Máydeburg.

Máydeburg od Cesarzá Ottoná wielkiego/zá iednostáynym zezwoleniem wßytkiey ziemie Sáskiey/záłożone/zbudowáne/j Mieyskim práwem opátrzone: iest głowne/ y nastárßе Miásto we wßytkiey Sáskiey ziemi/zá ktorego práwem też Hálla (zacne Miásto) zásiádło/ták/że obiedwie ty Miástá iedneg̃ práwá vżywáia. A wßytcy z Polski/ z Czech/ z Márgrábstwá Myssenskiego/z Lusatiey† z Márgrábstwá Brándeburskiego/z Xiestwá Sáskiego/z Grábstwá Assersleбskiego† y ze wßych Miast tym ziemiam przyległych / ktore też zá práwem Máydeburskim śiedzą/práwo swe z Halle odnosić: á iesliby w Halli Sententiej vznáć nieumieli/tedy po nie do Máydeburgu ślác/y stámtad ią odnośić máią. Abowiem te Miástá są w iednym práwie/ y iednáko praw Mieyskich w Sáskiey ziemi/Bronią y strzegą. J. M. ár: x. tex.

Máydeburg ztąd ták rzeczony iest/iż był zameczek/álbo twierdzá nád rzeką Albim/w ktorym Pánny y inne Białegłowy mießkáły/rozkázuiąc y zámkowi onemu/y wßytkiemu powiátowi tám przyległemu. Ten zameczek zwano Mágdeburg/ztąd iże go Pánny założyły/y zbudowáły. A gdy Cesarz Otto one ziemie posiadł/y ludźi tám osadzáć począł/ Pánny dobrowolnie zamek poddáły. Stądże y dźiś Máydeburczánie noßą ná Chorągwiách/ álbo Proporcách zá herb pánne wymálowáną / stoiącą miedzy dwiemá wieżámi / y trzymáiącą w obudwu ręku wieńce rożáne/ná znák tego/ że niezwyćiężone były. Támże glo.

Jeśliby w Máydeburgu sententia nie była przyięta/ maią śie ciągnąć zá rzekę Albim do Schártániey / á z támtąd máią przywieść cztерech mężow/co moga nastárßych/á to dla tegó/że pierwey niż Máydeburg to Xiestwo fundowáne y założone iest przez Ottoná Cesarzá/y w iednym práwie z Máydeburgiem śiedźi. Ci czterzey Mężowie z támtąd przywiedźieni / máią być postáwieni w Máydeburgu przed pálácem Cesarzá Ottoná Cisowátego/ktory potym Pallántia támże ná końcu Tumu postáwił/przeto iże niemogli z káżdą Sententią nieprzyięta vstáwicznie zá dworem ciągnąć. Jur: Municip: árti: xij. tex.

W Máydeburgu co zá zwyczay około wian/ naydźieß niżey w słowie Wiáno. ¶ Tákże co zá zwyczay około obieránia Rádźiec y stárßych Cechowych. Naydźieß niżey w słowie Ráycá.

Małżeństwo.

Między tymi ktorzy wzgore/y tymi ktorzy ná dol idą/inter ascendentes, et descendentes Małżeństwo byc niemoże. Maß wyżßey w słowie Adám.

A iż Małżeństwá w piątym stopniu krewności Duchowieństwo dopuściło. Maß wyżßey w słowie Krewność.

O troiákim dárze Małżeńskim. Maß wyżßey w słowie Dar.

Iż nád Małżeństwo nic głownieyßego / y przyrodnieyßego niemáß/przeto też nigdźiey wietße spráwy sie nietrafiáią/iáko w Małżeństwie/ktore człowieká śmielßego czyni/y przez ktore rodzay ludzki/ przez ták wiele tysięcy lat do tego czásu trwa. A dla tey śmiáłości w Małżeństwie/ osobliwie prawá o Małżeństwie są stánowione/ iákoż z tey przyczyny Theodosius mnieyßy/ y Justinianus Cesarze dosyć ßyroko prawá o Małżeństwie postánowili/y stárych y swoich własnych vstaw poprawiwßy. O czym też Constitutia Bonifaciusá ośmego/w ty słowá brzmi: Z ßczerego y pewneg̃ poślubienia/chocia dla krewności/ bliskości/ niedostátku/ nabożeństwá/ álbo iákiey inßey słußney przyczyny niewáżnego/by iedno z niedostátecznego zezwolenia nikczemne nie było/ pochodzi skuteczna/do przeßkodzenia y rozerwánia przyßłego/ále nie do rozwiedźienia przeßłego Małżeństwá przyczyná/ y przekázá spráwiedliwość pospolitey vczćiwości. Przeto ktoby státecznie y pewnie iákiey Białegłowie poślubił/á potymby też z druga oney pierwßey krewna toż vczynił/tedy moca pierwßego poślubienia / ktoremu dla spráwiedliwości vczćiwości pospolitey poślednie poślubienie nic nießkodźi/wstąpić w małżeństwo z pierwßą/ powinien. Ten záśie ktory iákiey Białegłowie poślubi pod pewną conditią/á poki sie conditiey dosyć nieстánie/drugiey ieyże krewney poślubi słowy / ktore zárázem Małżeństwo czynią/ per verba de præsenti, tedy przy tey wtorey zostáć będźie powinien. Gdyż zpoślubienia/ktore sie conditionaliter stáie/poki sie conditia nie spełni/ iáko zezwolenia niemáiącego/ y niepewnego/ nie pochodźi spráwiedliwość pospolitey vczćiwości. Tenże Bonifacius druga constitutią o małżeństwie/ ktore miedzy dźiećmi byc może / zostáwił w ty słowá. Jeślibj dźieći niedorosłe sobie poślubiły/álbo rodźicy ná mieścu ich/choćby iedno miáło wiecey niż siedm lat/á drugie mniey: ieśli przez społeczne mießkánie/álbo iákokolwiek inácżey/słowem álbo vczynkiem nie będźie sie znáczyło/iż w teyże woley/y przyzwoleniu po siedmi lat trwáią: tedy on ślub ktory z przodku nikczemny był/y wyßćiem tego czásu sie nieutwierdźi: záczym y spráwiedliwości pospolitey vczćiwości nieprzynosi. Toż rozumiey/ieśliby niedorosły z do-

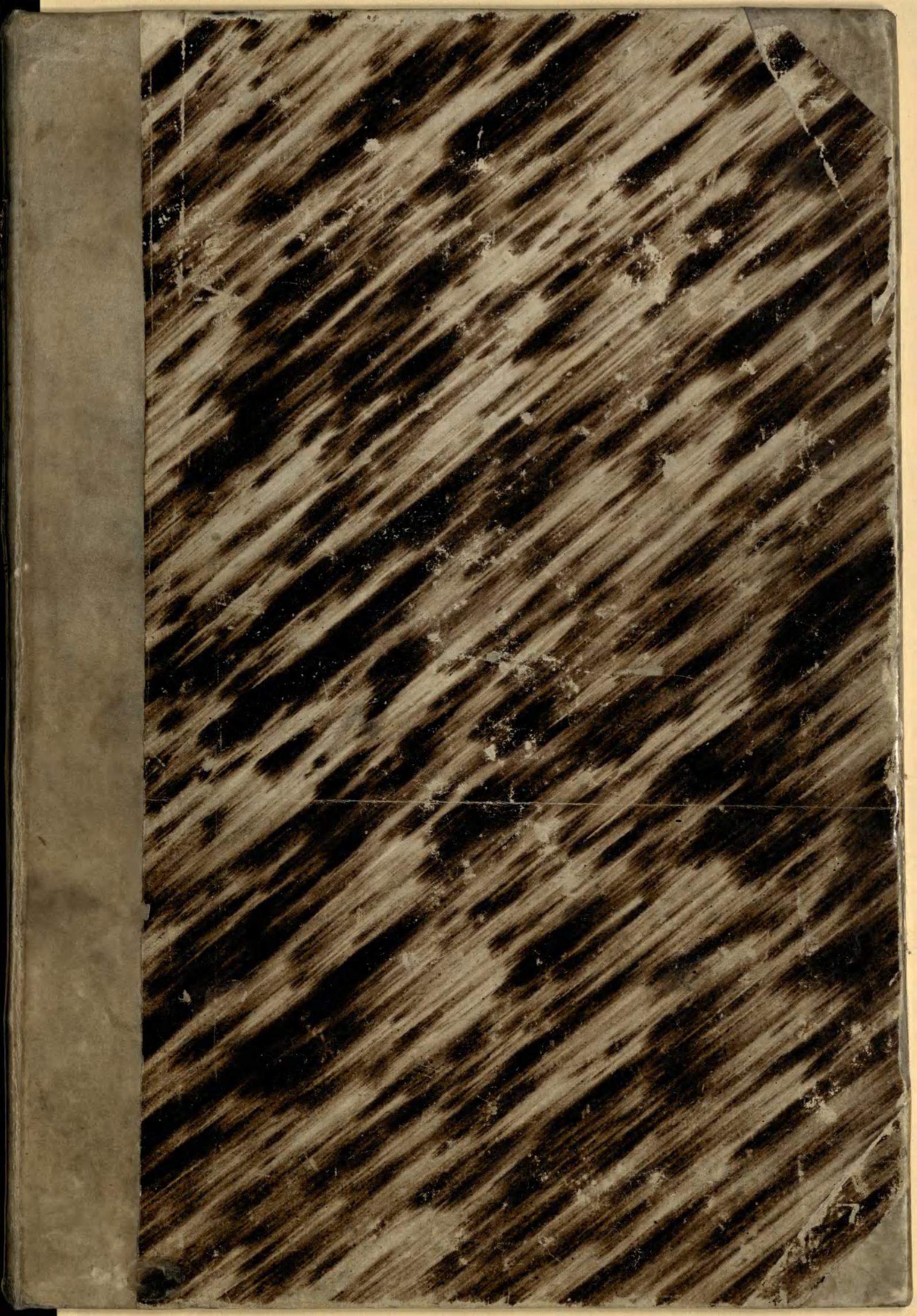

Prof. Dr. Karol Koranyi
Warszawa, Brzozowa 10 m. 11

300

Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy
Biblioteka Główna

4

3789. 1969

0

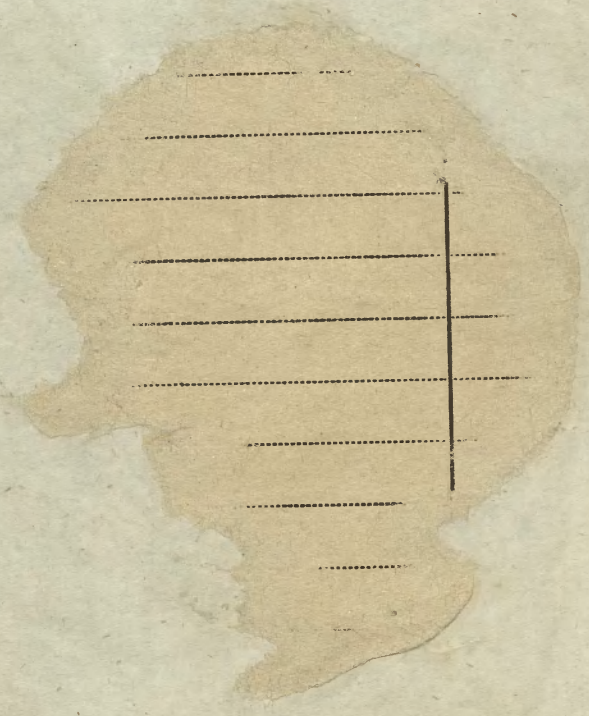

Ks 494/69

Dr Koranyi

D. 27
304

750
~~900~~

30.8.42



SPECVLVM SAXONVM.

Albo/

Prawo Saskie y Maydeburskie / pozadkiem obiecadla / z Lacinskich y Niemieckich exemplarzow zebrane: a na Polski iezyk z pilnoscia y wiernie przelozone.

Przez PAWLA SZCZERBICZA na ten czas *SYNDIKA LWOWSKIEGO.*

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

Drukowano
We Lwowie / kosztem y nakładem tegoż Pawła Szczerbica własnym.
M. D. LXXXI.

Quęris cur crescãt numerosa volumina legũ

Est ratio, magnus crescit in orbe dolus.

IN ARMA ILLVSTRIS ET MAGNIFICI DOMINI D. IOANNIS ZAMOYSKI, REGNI POLONIAE CANCELLARII, Cracouieñ Generalis, Belzeñ, Knyſchineñ, Miedzyrzeceñ, Krzeſzouieñ, Zarnecheñ, Garuolineñ. &c. Capitanei. &c.



PAlladis vna fuit, Martis fuit altera, ſorte
Tertia SAMOSCO ceſſerat haſta pari.
Vna ſatis Marti, ſatis vna erat haſta Mineruæ,
Vna at SAMOSCO non fuit haſta ſatis.
Viderat hoc Mauors, hoc Pallas viderat ipſa,
Miratiq; ingens robur vterq; viri.
Protinus & Mauors, & Pallas protinus ipſa
Haſtam SAMOSCO donat vterq; ſuam.
Sic tres vnus habet, communi ſorte reperta eſt
Vna, alias virtus, ingeniumq; dedit.

JAśnie Wielmożnemu Pánu

Pánu Janowi Zamoyskiemu z Zamośćia/ Kánclerzowi wielkiemu Korony Polskiey/ Stárośćie głownemu Krákowskiemu / Bełskiemu/ Knyszyńskiemu/ Miedzyrzeckiemu/ Zamechowskiemu/ Krzeszowskiemu/ etć. etć. Pánu/ Pánu/ mnie Miłośćiwie łáskáwemu.

JEst temu coś więcey niż iedennaśćie lat/ Jaśnie Wielmożny a Miłośćiwy Pánie/ żem był (niechcąc w powołániu swym prozno czásu tráwić) począł sobie spisowáć SPEculum SAXOnum Polskie/ w táki porządek iáko go W. M. tu widźisz/ z Láćińskich y Niemieckich Exemplarzow zebráne: Nie przeto ábym to był miał kiedy ludźiom podáć/ ále więcey dla tego/ ábym też o práwie swym wiedźiał/ do czego nieleniłem śie też y Exemplarzow Niemieckich stárych y nowych / ktorychem z niemáłą pilnośćią nábywał / z Láćińskimi znieść/ y gdźieby mi śie rozność być zdáłá oznáczyć. To wszystko sobie tylko samemu iákom powiedźiał/ y dla swego tylko domowego ćwiczenia. Czego gdym czásow teraz świeżo przeszłych zá pomocą páńską dokończył: A tego potym v mnie ludźie niektorzy zacni/ y ktorzy o tákich rzeczách beśpieczny rozsądek dáć mogą/ doyźrzeli/ vśilnie mie do tego wiedli/ ábym rzeczy pożytku pospolitego (iáko oni powiedáli) pełney/ w kąćie leżeć niedopuszczał/ przekłádáiąc mi też to/ żem śie nie sobie vrodźił/ ále nas cześć rodźicy/ cześć przyiaćiele/ cześć oyczyzná potrzebuie. Zdáło śie to v mnie coś trudnego/ y iákoby niepodobnego. Gdyż rzecz ták poważna y ták pożyteczna/ ieśliby státecznie wykonána być miáłá/ ták iżby śie wszystkim ludźiom spodobáć mogłá/ potrzebowáłáby człowieká w práwie dobrze biegłego/ y ćwiczonego/ ktoryby y domowych y obcych praw/ postępkow/ y obyczáiow był dostátecznie świádom / czego ia wszystkiego w sobie/ tylo ileby do tey spráwy potrzebá byłá/ nienáyduię. Ale gdym ia to imo śię więcey puścał/ tym mnie oni więcey vpomináli. Ták iż vprzeimym ich á práwie oycowskim vpominániem zwyćiężony/ pozwoliłem tego/ że tę pracą swą (iákakolwiek iest) w vżytek ludzki podawam. Niechcąc tey świece / ktoram ia tylko sobie w domu był zápalił w kąćie táić/ ále nią ile być może oyczyznie swey miłey służyć/ chcąc też tym kogo biegleyszego powabić / ktoryby ieśli nie co lepszego / y pożytecznieyszego / tedy wżdy toż co y ia/ lepiey y pożyteczniey oyczyznie swey podał. Do cze-

go iáko mi prace wszelákie ćieskie niebyły/tákem też y máietnośći swey ná to wydáć nieżáłował / álem to wszystko kosztem swym własnym wydrukował. A iż wiec ludźie tákie prace swe zwykli pod rozsadek/ y obrone ossob zacnych przynośić. Ja też baczac to/że táka rzecz miedzy ludźi niose / ktora iáko iednym / zwłaszczá báćnieyszym/ miła y wdźieczna/ ták też drugim/ zwłaszczá zawisnym/ y niewdźiecznym/ nikczemna zdáć sie bedźie/niemogłem tey prácey swey lepszego censorem/y obrońce potężnieyszego náleść/iedno W. M. mego Miłośćiwego Páná. Ktory przy szczesliwym Kro: Jeg̊ Mczi. pánowániu/ zacnych onych przodkow swych w niczym niewydáiac/niemniey madrze o Rzeczypospo: rádźić/y spráwiedliwie sadźić/ iáko y fortunnie boiowáć / á z dobra y nieśmiertelna sława swa / Rzeczypospolitey POLskiey/ oyczyźnie swey służyć raczysz : ktorego baczenia y cnot osobliwych/ iáko sie wszyscy ludźie y domowi y postronni wychwálić/y wydźiwowáć niemoga/ták też z spraw y dźielnośći Rycerskich nieprzyiaćielowi strászliwych/ y zacnych/ á meżnych postepkow W. M. ćieszyć sie vstáwicznie nie przestawáia. Jákom tedy iuż Miłośćiwa łáske W. M. swego Miłośćiwego Páná w tym poznał/żeś W. M. to moie przedsiewźiećie Kro: Jeg̊ Mczi. zálećił/ zá ktorym záleceniem iest Przywileiem dostátecznym opátrzone. Ták też pokornie prosze/ábyś W. M. iuż do końcá y mnie/y Ksiazki te/ w teyże łásce/y Miłośćiwey obronie swey dźierżeć raczył. A ia bedac do wszelákich posług W. M. sweg̊ Miłośćiwego Páná gotow/Páná Bogá o to prośic nie przestáne/áby W. M. ku ozdobie Koronie tey zacney/ y ku rozmnożeniu zwyćiestw z nieprzyiaćioł iey/szczesliwie/ y długo chowáć raczył. Dan we Lwowie dniá dźiesiatego Mieśiacá Máiá. Roku Páńskiego. 1581.

W. M. mego Miłośćiwego Páná.

Nanizszy służebnik.

Páweł Szczerbic.

EPIGRAMMATA AMICORVM AVTHORIS, DE HAC IVRIS SAXONICI TRANSLATIONE.

NICOLAI GELASINI I. V. DOCTORIS, CONSVlis Leopolieñ.

ET dubitabis adhuc optatæ oſtendere luci
PAVLE, tot aſsidua, ſcripta notata manu?
Si qua tuum tangunt reſponſa monentis amici,
Pectus, & arbitrio non piget ire meo.
Egredere auſpiciis fauſtis, tandemq; labores
Et ſtudium videant, patria iura, tuum.
Sic te poſteritas, ſic te ſora publica, & vrbes
Communi dicant conſuluiſſe bono.

SIMONIS ALEXAND: LEOP: ARTIVM LIBERALIVM Magiſtri, Scabini Leopolieñ.

CVm DEVS impoſitis diuiſum temperet orbem
Legibus, hæ ſpeciem relligionis habent.
Alma etenim poſtquàm terras Aſtræa reliquit,
Non vllum tenuit, iuſq; doluſq; modum.
Hinc leges natæ cœleſti ſemine terris,
Quæ varium, in populis perdomuêre, nephas.
Vrbibus his olim frænata licentia Grais,
His Romana, diu, res bene nixa, ſtetit.
Poſt has euerſas, ſubitis perculſa procellis
Publica libertas, chara saluſq; ruit.
Innumeræ gentes firmatæ robore legum,
Norant infeſtas prohibuiſſe vices.
Tranſtulit ergò ſuis, Latio ex ſermone, Polonis
Has leges, miro lumine, SCIRBICIVS.

Quem pa-

Quem patria lingua, tricas ſoluiſſe Latinas,
Non etiam iudex Saxo negare queat.
Dignum laude virum, ſtudiis dignentur amicis,
Qui dubio, debent Ciuica iura, foro.

ALBERTI PEDIANI LEOP: ARTIVM LIBERALIVM MAGIſtri, Ciuis Leopolieñ.

ECquid adhuc magni, pulcherrima littora, Gangis
Miramur? ripas auriferiq; Tagi?
Aut quid opes Arabum, ſummis extollimus vnquam
Laudibus? aut quantas, mundus auarus, habet?
Diues opum hic liber eſt: meritò ſic tutus in omnes
Semper erit partes, tutus ab inſidiis.
Omnia namq; ſua, quæ quondam luce carebant,
Hic Iuris monſtrat conuenienter opes.
Quod magis eſt, patrium redolet, miro ordine, ſenſum,
Et toties ſcripta hæc, ſæpe legenda monet.
Ac velut igniuomus donat, ſua lumina, Phœbus
Lunæ, eadem nocti, quæ tribuiſſe ſolet.
Sic quæ magnanimus menti inſpirauit Apollo
Ciuis, Ciuibus hoc præſtitit, Author, opus.
Ergò fauete animis, & grato ſumite vultu,
Sudauit quæ, mens ingenioſa viri.

ALBERTI OSTROSII CHODELIEN: ARTIVM LIBERALIVM Baccalaurei, Scabini Leopolieñ.

PRincipibus, veneranda dedit myſteria legum
Iuppiter, illuſtri concinuiſſe ſtylo.
Scilicet, vt certa populum ratione gubernent,
Ac genti, ex æquo, dogmata ſalua, ferant.
Dic mihi, SCIRBICIVM, pro tanto munere, laudis
Quantum, lance bona, SARMATA ferre putas?
Quòd patrio, Iuris, perplexa volumina, ſenſu,
Ante alios primum hunc, diſſecuiſſe vides?
Illius æternum, precioſa talenta, manebunt:
Felix ô ſelix, candide PAVLE diu.

Staniſlai

SPECVLVM SAXONVM.

Albo

Práwo Sáskie y Mándeburskie/

porządkiem Obiecádłá/ z Láćińskich y Niemieckich Exemplarzow zebráne: á ná Polski iezyk z pilnośćią y wiernie. Przez PAVVLA SCZERBICA ná ten czas SYNDIKA LVVOVVSKIEGO,

(:) nowo przełożone. (:)

Actio álbo Spráwá.

WSzelákie spráwy y krzywdy/ y złamánie pokoiu/ Sędzia ná wßelkim mieścu/ gdźiekolwiek w Iurisdikcyey swey známáć/ y sądźić może/ wyiąwßy gdźieby ná samego † o własność: † álbo ná człowieká Láwice godnego/ criminaliter żałowano/ bo tego Sędzia sądźić niemoże/ iedno ná przystoynym sądowym mieścu/ pod zágáżeniem Krolewskim. Spe: Sá: lib: j. árt: lix. Tex.

S. S. lib: ij. art: xij. lit: ij. art: xv. I. M. ar: viij. x. xvi. xx. viij. et xxxiij

Wßákże to ma być ná tákim mieyscu/ gdźieby sądźić bez niewczásu y przekazy tych ktorzy sie práwuią/ możono. To iest/ gdźiekolwiek sędźia przystoyna vczćiwość/ y powáżność swoie/ wcale záchować może. Ale nie w domu wßetecznym/ áni ná inßym nieuczćiwym mieścu/ tákże nie zá gránicą práwá y władzey swey. Támże glo.

Ci ktorzy do Sądu przychodzą/ y spráwy swe prowádźić chcą/ powinni przysiądz/ iáko áni Sędźiemu/ áni komu inemu/ ku polepßeniu rzeczy swey nic niedáli/ áni dáć chcą/ optocz Rzecznika swego. Spec: Sax. lib: i. art: lx. glo. O czym też w słowie Rzecznik.

Jeśliby dwá zárázem spráwy swe wßczynáli/ będzie to na woley Sędźiego: ktorego z nich pierwey będźie chciał słuchać/ wyiąwßyby ktory z nich pierwßości záczęcia spráwy swey dowieść mogł. Specul: Sáxon: lib: j. árt: lxi. Tex.

Do spráwy v sądu ießcze niezáczętey/ żaden przymußon być niema/ bo pod kto chce może ßkody swey milczeć. Wßákże gdy

PUDŁOWSKI
adwokat przysięgły
WARSZAWA
Kapucyńska

by kto trzywdę/wą wołániem ſądowym obiáwił/że iuż ma práwem kończyć/bo wołánie ſądowe ieſt początek ſpráwy.

W káżdey ſpráwie áctor y pozwány trzykroć máią mowić przećiwko ſobie/dokąd przez podwoyſkiego do ſądu przywołáni nie będą. Spe: Sá: lib: j. árt: lxij. J. M. árt: xlvij. Spe: Sá: lib: iij. árt: xc. Tex.

Jeſliby ſędźia kogo do ſkárgi przymuſzáć chciał/znák ieſt/ że to nie z chęci do ſpráwiedliwości czynić chce/ále wiecey z łákomſtwá/ którego ſie oſobliwie ſędźiá ſtrzedz ma. Abowiem łákomſtwo ieſt też iedná przyczyná ze czterech ktore ſąd ſpráwiedliwy przewrácáią/ y ieſt mátką wſzytkiego złego. A ták gdźie żadnego áctorá niemáſz/ tám też Sędźia być niemoże.

Troiácy ludźie ſą/ktorzy práwem czynić/y ſkárgę kłáść potrzebnie powinni. Naprzod/Opiekunowie o krzywdę ſierocą: bo ieſliby milczeli/powinniby ſzkodę ktoraby z tąd przyſzłá/nágrodźić. Po wtore/ dźieći o śmierć álbo o zámordowánie rodźicow ſwoich/ bo ináczey byliby wydźiedźiczeni. Po trzecie/ Máż o cudzołoſtwo żony ſwey/ bo ináczey byłby bezecnym.

Spráwy z ktorych ſkárgi pochodzą/ troiáka rożność máią. Jedny ſą ſámemu Actorowi ſzkodliwe/á choć niebywáią ſądownie záczęte/ przedſie karanie za ſobą nioſą/do tey żaden niemoże być przymuſzon/ áby iey popierał. Drugie záſie ſą/ ktore ácżkolwiek karánie przynoſzą/przedſie nikomu nie ſą ſzkodliwe/iedno temu ſámemu ktory ſkárży. Jáko gdyby kto ſpráwę záczawſzy/ábo ſkárgę położywſzy/vćiekł: ten po záczęćiu ſpráwy może być przymuſzon od ſędźiego/ áby ią kończył/ ále ináczey nie. Trzecie záſie ſą tákie ktore ieſliby nie były kończone/ álbo ſądzone/byłyby ſzkodliwe wſzytkiemu gminowi. A do tákowych ſpráw kończenia Sędźia nietylko przymuśić ma/ále też y bez ſkárgi/ by iedno vczynek iáwny był/ y winny mogł być pokonan/káráć/ iáko ieſt ſproſność przećiwko przyrodzeniu/ porubſtwo/kácerſtwo/fálſzerſtwo/ y mężoboyſtwo. Támże glo.

S. S. lib: iij. árti: xxiij.

Spráwá wſzelka/bądź tá ktora o rzeczy idźie/bądź ktora ſie oſoby dotyka dawnośćią trzydźieśći lat/niſzczeie. A to rozumiey o ſpráwách wiecznych de perpetuis actionibus, bo w ſpráwách doczeſnych/ in temporalibus actionibus, ináczey: ábowiem tym krotſzy czás wychodźi/iáko ſą ſpráwy kiedy kto przećiwko przedawcy czyni/áby wroćiwſzy pieniądze to co przedał záſie wźiął/actiones redhibitoriæ. Tákże ſpráwy ſzácunkowe/w ktorych idźie o to/czymby rzecz o ktorą idźie/ podleyſza była/ actiones quanto minoris, y inſze tym podobne.

Stądże w ſpráwie/ktora ſie oſoby dotycże/in actione perſonali, nie ieſt potrzebna práwdźiwa poſſeſsia/álbo vżywánie iſtotne/ále iáko by vżywánie y poſſeſsia/quaſi poſſeſsio ☞ ktora ieſt właſnie rzeczy

niećieleſnych/rei incorporalis, iáko kiedy kto bedźie poſſeſſorem prawa á rzecz ſame ná ktorą práwo ma inſzemu poda w poſſeſsią/iákoż quaſi poſsidens ieſt/y ten ktory ku oſzukániu y vmyſlnie rzecz o ktorą ſie kłopotu ſpodźiewa/ bądź przed wſtąpienim/bądź po wſtąpieniu w práwo/z poſſeſsiey y vżywánia ſweg̊ puśći/przećiwko ktoremu tákże práwem czynić może/ iákoby w poſſeſsiey śiedźiał y vżywał.

Gdy tedy czás ſłuſzny wynidźie/ tedy ſie też tákowe ſpráwy kończą/ábowiem dawność rowna ieſt zapłáćie/ álbo doſyć vczynieniu/ á kiedy rzecz powinna będźie zápłáconá/ tedy niſzczeie wſzelkie obowiązánie. Spec: Sax: lib. i. art: xxix. glo.

Vłomni álbo niedołężni bez opiekuná ſie bronić y ſpráwy ſwe prowádźić máią. ¶ To ieſt/niepowinni mieć opiekuna iáko Białegłowy do ſpraw ſwych. Ale gdźieby ſie ſpráwá do ſzránkow ſciągnełá/tám ich opiekunem będźie bliżſzy po mieczu im w rodzáiu rowny. A ieſliby niedołężny práweg̊ opiekuná mieć niemogł gdy go w ſzránki wyzową/á tegoby przyśięgą popráwił/tedy to może zań vczynić káżdy/ktory ſie tego będźie chćiał imienim iego podiąć álbo więc Szermierz ktoregoby mogł ná to zá ſwe pieniądze doſtáć/ choćby tám iego prawdźiwy opiekun mogł być vkazan.

¶ A to rozumiey o tym ktory dobrá ma w ſwey opiece/ á nie oſzránkowym opiekunie/bo ſie trafia że kto miewa opiekuná do dobr/ktory nie ieſt/áni chce być ſzránkowym opiekunem.

A ieſliby ſie przez Sermierzá bronić chćiał/tedy druga ſtrona tákże też przez Sermierzá może z nim czynić/choć go przedtym ſamego w ſzránki pozwał/á tym práwá ſwego nienáruſzy. Tákimże ſpoſobem vmárły może być bronion/ gdyby go ſzránkowemi ſłowy kto chćiał pokonáć. Z ſzermierzem może ſie ták káżdy bronić/ ále człowiek dobrey ſławy Szermierzem niemoże być nárzeczon w práwie ſwym. Specul. Sá: lib: i. árt: xlviij. Tex.

¶ O czym maſz więcey niżey w ſłowie/ SZRANKI.

Spráwy ſwey żaden zacnieyſzemu odſtąpić niemoże/niżli ſam ieſt boby to było z ſzkodą drugiego. Y owſzem ktoby to vczynił/á ſpráw[illegible] ſwey możnieyſzemu względem vrzędu odſtąpił/y cauſę tráći/y o[illegible] ſtępek nic nieważy. Támże glo.

Kto ſpráwy ſwey záczętey nie kończy/ winę Sędzi[illegible] przepada. Spec: Sa: lib: j. árt: liij. tex. et J. M. ár: xlvij. [illegible] Zwłaſzczá tám gdźie ſtroná v Sędźiego pozwu ſądowe[illegible] ktoregoby ſędźia álbo iego podwoyſki pozwolił. A to dl[illegible]

ſmy bliźniego niepotrzebnie nie ſzkodźili. Bo ſie nikomu niegodźi áby miał bez ſłuſznej przyczyny ná drugiego ſkárżyć/álbo nań zły vczynek kłáść: á kto ták czyni/ nieſłuſznie czyni. Támże glo.

W ſpráwie o Mężoboyſtwo gdy ſie ſtrony zgodzą/ieſli Sędźia do dálſzego poſtępku ſtrony przymuſić może/ y iáko oſtrożny w tym ma być/ maſz niżey w ſłowie. Sąd/ SĘDźia.

Od ſkárgi kto chce przeſtáć/ czego ſie ma ſtrzedz/maſz niżey w ſłowie/ SKARgá.

Ktoby w ſpráwie o krzywdy in actione iniuriarum drugiego rzeczył/y v práwá go poſtáwić przyrzekł/ieſliby temu doſyć vczynić niemogł/wargeltem odeydźie/ á przez to práwá ſwego niená ruſza. Spec: Sáxon: lib: i. árt: lxv. Tex.

¶ Jáko iedno práwo z drugiego idźie/ták też y iednákie przypadki/ iednym y tymże práwem mogą być ſądzone: ále to podobieńſtwo nie ináczey trwáć álbo ważyć może/iedno ieſli práwem piſánym vtwierdzone być może. Specu. ſax: lib: i. art:lxv. glo. lib. ij. art. xij. art. xv. glo. lib. iij. art. lxxxvi. glo.

Actio álbo ſpráwá dwoiáka ieſt. Jedná Ciuilis, Mieyſka/ iáko kiedy idźie o dług/ o ſzkodę/ o dobrá/ etc. Druga Criminalis, która ſie do winy álbo karánia ściąga/iáko o złodźieyſtwo/o łupieſtwo/o mężoboyſtwo/o pożogi/o gwałty/y tym podobne. Spec. Sax. lib. i. art. lxvij. glo. art. lxxi. glo. I. M. art. xvi. & art. cxv. glo.

Mieyſka ſpráwá/Actio Ciuilis, dla tego ták ieſt názwaná/ że ták Actor iáko y pozwány/y przed ſkárgą/y w ſkárze/ y po ſkárdze mieſzczány zoſtáią/y w ſwym ſtanie záchowáni bywáią. I. M. ar. xvij glo.

A criminalis wyſtępna/álbo pokárna/dla tego ták rzeczoná/iż karánie nieśie onemu/ ktory wyſtąpił/ gdy będźie pokonan. Támże & art: lxxij. glo. art: s. s. lib: iij. art. ix. glo.

W ſpráwie Mieyſkiey/y vćciwey in Actione ciuili, bywa rok ſkłádan nabliżſzy Sąd/á w wyſtępney in cauſa criminali, do troy gá dwu niedźiel. Spec: Sax: lib. i. art. lxvij. glo.

W ſpráwie wyſtępney/in Actione criminali, trzy rzeczy trzebá bá
Pierwſza/ że z obu ſtron ſkárgá ma być rękoiemſtwem vięzio
Druga w tákowey ſpráwie poſtąpić niemoże w inßym práwie/
tám gdźie ſie vczynek ſtał/álbo gdźie ma mießkánie ten ná kto
kárżą/álbo też ieſliby tám odpowiedáć przyrzekł. Trzecia/iż gdy
wá do ſędźiego przyidźie/zgádzána być nie może: A ieſliby kto
ze z vgody w tákiey ſpráwie wźiął/ſtáie ſie bezecnym. Támże

wá o krzywdy/ Actio iniuriarū co ieſt/-y iáko bywa kończo
ná niże w ſłowie/ KRZYWDá.

Spráwá

¶ Spráwá występna/ Actio criminalis może być y vczćiwie/ y do karánia ciuiliter. & criminaliter kończona. Maß niżey w słowie/ KRZYWDá.

Jeśliby kto miał spráwę o dług przećiwko niebytnemu/ y ktoryby do tego Sądu nienależał † álbo tám odpowiedáć nie był powinien/áleby tám zápłácić przyrzekł † ma mu być władza sądowa roskázano/ áby zá dwie niedźieli zápłácił/álbo sie práwnie † do bliższeg sądu † wymowił. Czego ieśliby nie vczynił/ma być w onym długu fántowan/ktory fánt ma być po troie dwie niedźieli vzyczon/ ieśliby go żądano: á ieśliby nieżądano/tedy przedsie ma być przez sześć niedźiel chowan. A ieśli sie przez ten czás niespráwi/ potym sie spráwiáć niebędźie mogł/wyiawßyby słußną przyczyną był zábáwiony/ á legale impedimentum dowieść mogł. Potym on fánt ma być zástáwion/álbo przedan: ieśliby go w onym długu zástáwić niemożono. A czymby był lepßy niżli dług/ma być obwinionemu wrocono. Jeśliby też co niedostawáło ná fáncie/ma być znowu fántowá/áże do zupełney zapłáty długu/o ktory iest obżálowan.

¶ A do sądu ktorzy należą/y ktorym Sędźia może roskázáć áby przed nim stáneli/ Maß niżey w słowie/ Sąd/ SĘDźia.

Spráwá występna/álbo pokárna ná kogoby z wolá- S
niem sądowym była położoná/ pokiby ießcze krzywdá przenocowána nie była/y świeży vczynekby sie znáczył † á onby tám obecnie nie był † Jeśli Actor świádectwem śiedmi mężow vczynku dowieść będźie mogł/zárázem ma być wywołan obwiniony † ktory to vczynił. † A ieśliby Sędźia ná ten czás w swoiey Jurisditiey nie był/ tedy ma spráwę swą podwoyskiemu ná mieyscu Sędźiego obiáwić/ y przed nim ią przełożyć. ¶ Skąd innego pożytku nie weźmie/iedno że spráwá nie będźie przenocowána/ á ztąd báczyć możeß że sie Podwoyski w sąd wdáwáć niema kiedy go skończyć niemoże.

A skoro sie Sędźia do Jurisditiey wroći/ tedy go wywoła. A to gdy powod spráwę swą przedtym záczętą/ zświádkámi obiáśni. Specul: Sá: lib: i. árt: lxx. J. M. árt: xxxvi. Tex.

Spráwá nieprzenocowána/zárázem ma być sądzona/á w przenocowáney ma być rok złożon do dwu Niedźiel/ álbo ná rekoiemstwo może być daná. Támże glo. &. S. S. lib: ij. art. xlv. Tex.

Jáko sobie kto ma postępować w spráwie swey/gdy doby ią dochodźi/ y co do tego należy wiedźieć. maß niżey w słowie/ CHODZENIE rzeczy.

W káżdey spráwie oprocz ßránkowey kiedy nákogo skár
żą/zarazem powinien znáć/álbo przeć. Spec. S. lib: ij. árt: iij. Tex.

Wßákże to ták przedsie rozumieć maß/ że obwiniony Práwem sie przeciwko żáłobie bronić może/do czego może mieć dilátią/ choć niedługą. Jáko gdyby go winiono o dług / może sie wywiádowáć od Actorá/ skąd ten dług vrosł/áby sie spráwił/iesli ma znáć/álbo przeć. Támże glo.

S. S. lib: iij. art: xli.

A w ktorey spráwie dilátie nie idą/pátrz niżey w słowie Dilátio.

Ktoby przy ktorey spráwie był/y widźiał gdy gwar strony czynią y pieniądze biorą/ á nie przeciwiłby sie temu / potym o to iuż skárżyć niemoże. Spec: Sá: lib: ij. art. vi. xv. glo.

Kto ma ták wiele własnośći/iáko iego wargelt wynośi ten w onym práwie w ktorymby był pociągnion/w spráwie występney/in criminali, vel iniuriarum actione /do stáwienia rękoiemstwá nie ma być przymußon. Spec: Sá: lib:ij.árt:v. J.M.árt:xxvij.tex

O spráwie występney/ álbo o złamánie pokoiu/ktoby na niebytnego żáłował/á potymby obwiniony do sądu stánął/á przy bytnośći iego Actorby zaczętey spráwy nieskończył/przepada Sędźiemu winę/y obwinionemu nagrodę/ábo beßerunk/y ktemu obwiniony od przenágábania będźie wolen. A iesliby áctor skárgi swey popierał/chocby obwiniony práwem sie obmowił/áctor żadney ßkody stąd mieć nie będźie/ iesli pozwánego ßránkowemi słowy nie nágábał. Spec: Sá: lib: ij. árt: viij. Tex.

A to rozumiey iesli pozwány więźienia/álbo iákich inßych ćießkośći z iego żáłoby nie podiął/bo ináczey powinienby też áctor toż ćierpieć/ y ták iáko on cierpiał. A dla tego w texćie ninieyßym włożono ty słowá : iesli pozwánego ßránkowemi słowy nie nágábał. To iest iesli go nie osławił. Támże glo.

S. S. lib: i. art: lxix.

Spráwy o zły vczynek/ ktore do karánia idą/ nie śćiągáią sie ná potomki obwinionego. Spec: Sáx: lib: ij. árt: xvij. glo.

Według zwyczáiu Máydeburskiego/zá káżdą spráwą z świádectwem záczętą idźie winá / y napráwá / álbo beßerunk z strony tego ktory vpádnie w rzeczy swey. Spec: Sá: lib: ij. árt: xxij. glo.

Spráwá ná świeżym vczynku troiáka bywa / o czym maß niżey w słowie/ JAWNY vczynek.

Actia o ßkody Ciuiliter y criminaliter może być wßczętá/y iáki skutek pierze/ maß o tym niżey w słowie/ SZKOdá.

W káżdey Actiey Sędźia ma to sobie dobrze rozmyślić/ iż ná mieyscu Bożym záśiadł/dla czego spráwiedliwie sądźić ma: bo go teß

Pan

Pan Bog ná spráwiedliwym sądźie sądźić będźie. Actor też ma się rozmyślić/ áby spráwiedliwą causę záczął/ á Bliźniego do vtrat y przysiąg nie przywodźił. Pozwány ma też tego przestrzegáć/ áby nic inego iedno to coby prawdá byłá/nie mowił/áni wyznawał. Tákże áby niewinności y spráwiedliwośći swey rostropnie y mądrze bronił/bo ináczey przegra/ y w błędźie zostánie. Przeto lepiey áby miał Rzecznika/żeby przez swoy postępek do szkody nie przyszedł. Spe: S. lib:i.árti:lxij. glo. et lib:ij. árt: xli. in Annota. Feu.c. lxviij.

Gdyby się przećiwko komu sprawá iáka sądownie záczęłá/przy bytnośći iego/á onby vćiekł/powodowi rzecz o ktorą szło/ ma być przysądzoná/ á ow iuż iest przekonan. A iesliby spráwá występna y pokárna byłá/tedy obwiniony ma być wywołan. Specul: Sá: lib: ij. árt: xlv. Tex. J. M. árt: cxij. glo.

Abowiem kto do práwá niestawa zá przekonánego iest poczytan: á kto vćieka/wątpi w swey spráwiedliwośći. Támże glo. S.S. Lib:ij. art:ix. lib:iij. arti:xxxix.

Do spráwy grániczney co osobliwie báczyć masz/ naydźiesz niżey w słowie/ GRANICE.

Práwem czynić/ świádczyć/ y bronić się wolno káżdemu ktory nie iest w Krolewskim álbo tám tego sądu wywołániu/ále w duchownym práwie tego niedopuszczáią/temu ktory w klątwie iest. Spec: Sá: lib: ij. árt: lxiij. Tex. I.M.ar: v.

Jesliby spráwá práwem záczętá byłá zá żywotá oycowskiego/powinienli potomek płáćić/ Naydźiesz w słowie/ DLVG.

Gdyby ich wiele ná iednego skárżyło w spráwie o krzywdy actione iniuriarum, niepowinien drugim odpowiedáć/poki się z pierwszym sądownie nie odpráwi. A iesli się spráwá dáley zwlecze/ niepowinien się wyszey ręczyć / iedno tyle/ ile wargelt iego wynośi. Specul: Sá: lib: iij. árt: xij. Tex.

A gdźieby ich ták dwá álbo trzey ná iednego skárżyło/tedy będźie ná woley Sędźiego / ktoremu z nich będźie chciał pierwszość skárgi przysądźić. Támże glo. et lib: j. árt: lxi.

Actio iniuriarum, iesliby przećiwko komu v sądu záczęta byłá w iego niebytnośći/ y rokby był obwinionemu ná odpowiedź náznáczon/á miedzy tym czásemby powod obwinionego ználazł/będźie go mogł vrzędnie záhámowáć/áże mu dostáteczną porękę da/ iż mu ná iego żáłobę odpowiedáć będźie: á to dla tego iż Sędźia przy żáłobie Actorowi á niepozwánemu/ ktory tám ná ten czás nie był/ pokoy nákazał. Spec: Sá: lib: iij. árt: xiii. tex. J. M. árt: xli. tex.

Sędzia/áni żaden inszy/ niemoże nikogo od spráwy/ álbo práwá iego odegnáć / iedno ten przeciwko komu było záczęto. Specul: Sá: lib: iij. art: xvi. Tex. J. M. ár: xxxii. tex.

Jeśliby dwá iedney rzeczy rownym práwem dochodźili/co czynić naydźieß niżey w słowie. SWIADECtwo.

W spráwách pokárnych in Actionibus criminalibus, co naostrożniey potrzebá postępowáć / y nikogo nie sądźic / iedno zá dowodem przystoynym. Spec: Sá: lib. iii. árt. xxiiii. glo.

Spráwá dobrego vrodzenia / według práwá tylko sądowi Kościelnemu należy. A gdyby sie wßczęłá rzecz o dźiedźictwo/á záßedł by spor o vrodzenie/ tedy tá iáko ßkodliwa pierwey ma być skończona / á ma być do Sędźiego Duchownego odesłána. Spec: Sáx: lib. iii. árt. xxviii. glo.

Spráwá pokárna/przez śmierć obwinionego/stáie sie ciuilis/ vczćiwa/y koniec bierze. Abowiem potomek niepowinien dla występku oycowskiego cierpieć. Spec: Sáx: lib. iii. ártic: xxxi. glo. J. M. árt: cxix. glo. et Specu: Sá: lib. iij. árt: x. glo.

Potomkowie o krzywdę Oycowską zá iego żywotá/ ieśli czynić mogą/ maß niżey w słowie. DZIEDźic.

Jeśliby sie spráwá iákakolwiek toczyłá v sądu / w ktoreyby zaßedł spor o niewolą/tedy tám tá spráwá sądzoná być niemoże/ áże sie tá o niewolą álbo o wolność pierwey skończy. Jáko gdybyś kogo obwinił o dług/ álbo kupiestwo/o złodźieystwo/o gwałt/ o zelżywość tobie vczyniona / á onby rzekł żeś ty iego niewolnik/ tedy sie maß pierwey z nim o to rozeprzeć/ieślis ty iego niewolnikiem/álbo nie? Spec: Sáxon: lib. iij. árt: xxxij. glo.

W spráwie pokárney zwleczoney ná inszy czás/ieśliby pokoy nákázány/y záłożony był złamány/ Maß niżey w słowie. POKOY.

W spráwie ktora sie ná gárdło / álbo ná zdrowie ściąga / sądzon álbo zdawan żaden być niema/poki sie niezezna/álbo pokonan niebędźie. Specu: Sáx: lib. iii. árt. xxxix. glo.

Actio iniuriarum co iest/maß niżey w słowie/ KRZYWDá.

Aczkolwiek in actione ciuili wolno Actorowi kiedykolwiek chce od spráwy odstąpić dobrowolnie/álbo przez vgodę/ bez dozwolenia sędźiego/wßákże w spráwie ktora sie dobrey sławy dotycze in actione famosa w ktorey władza Sędźiego iest potrzebna/vczynić sie tego niegodźi/bo ináczey ten ktoryby sie ták zgadzał/ byłby bezecnym. Tákże in causa criminali, przed wstąpieniem w Práwo może kto dobrodźieystwo vżyty: práwá bez karánia poniechác/bez woley Sędźiego. Ale po weściu w práwo: iuż tego bez władzey sędźiego/y obwinionego vczynić niemoże/bodź to że obwiniony był/ álbo nie był ná mękí po-

dány

dany: bo maczey byłby bezecnym/ y według prawa pospolitego/ ieśliby on występek był iawny / bywa karan rekoimia w tym co przyrzekł/á ten co skárżył/bezecnym sie stáwá /y oprocz práwnego postępku może być karan/według zdánia sędziego. A chocby występek był áni pospolity/áni iawny/ crimen priuatum, tedy przedsie mimo postępek práwny/ma być karan. Specu: Sá: lib: iij. árt. xc. glo.

Spráwy ná zgode wźietey y zgodzoney/iż sie sądźć nie godźi/maß niżey w słowie. VGOdá.

Od záczęćia spráwy żaden niepowinien nic Sędziemu płacic ani Ławnikom. J. M. árt: cxxxvi. tex.

¶ O tym naydźieß wiecey w słowiech. ACTor. SKárgá/ y inßych o ktorych sie wyżßey wspomniáło.

Actor álbo Powod.

ACtor ieśliby świádkow swych odstąpił / á potomkowi dał wine o swoy dług z wiádomości iego / ieśli to przyiąć potomek powinien álbo nie? Maß niżey w słowie. DZIEdzic.

Actor rzeczy swey v sądu pożyczoney/álbo obiecáney bliższy dość/z świádectwem dwu mężow y Sędziego/niżby mu iey kto záprzeć miał. Specul: Sá: lib: j. árt: vij. tex.

¶ O czym też maß niżey w słowie/ POZYczána rzecz.

Actor kiedy czego świádkámi y Sędziem dowodzi/nie powinien sam przysiegáć/bo świádectwo Sędziego iuż iest dostáteczne/iż raz przysiągł spráwiedliwość czynić káżdemu. Toß też o iednaczách rozumiey. Támże in Annot: et Spec: Sá: lib: iij. árt. lxxxviij tex.

Actor pożyczáney rzeczy bliższy samotrzeć dowieśc/tákże zwierzoney/ zástáwioney/ y náietey/ Maß o tym niżey w słowie. POZYczána rzecz.

Actorowi kiedy dowod przychodźi á kiedy pozwánemu/Maß niżey w słowie Dowod/y w słowie/ PRZYsiegá.

Actor/pozwány/ y Procurator v sądu śiedźieć niemáią/ále stoiąc máią spráwy swe vczciwie odpráwiáć. Specu: Sá: lib. j. árt: lviii. glo. Specu: Sá: lib: ij. árt: xij. tex: et glo.

Actor niepowinien rekoiemstwá stáwić/ poki sie żáloba ná inßy czás niezwlecze. Specu: Sá: lib: j. árt: lxi. tex.

To iest poki w práwo niewstąpi/niśi lite conteśtata/bo sie tám powinien ábo reczyć/ iáko spráwe swą kończyć będźie/álbo iey práwnie odstąpić. Támże glo.

Actor y pozwany wielekroć ſie przec mogą/ maſz wyżſzey w ſłowie/ SPRAWá.

Actor ma być w tym oſtrożny/ áby bliźniego ſwego do ſzkod nieprzywodźił/y ábj ſnim práwá nieſłuſznie nie wſzczynał † Abowiem ieſliby do tego dał przyczyne przez ſwoie żałobe/iż człowiek niewinny oſądzon będźie/ pewnie też y on ſam ſąd Boży o to cierpiec będźie muſiał. † Spec: Sá: lib: j. árt: lxij. glo.

Actor kiedy chce żałować/ma mieć dowody. Abowiem gdy áctor nie dowodźi/tedy pozwány bez wſzeląkieg wywodu będźie wolen.

A niechay wiedzą wſzytcy Actorowie/ iż táka rzecz ma ſie wynoſić do vznawánia zwierzchniego/ktoraby była opátrzoná ſłuſznemi/ y przyſtoynemi świádkámi/áboktoraby była z iſtotnemi dowodj/ábo znákámi do dowodu niewątpliwemi/y práwie iáſnemi zgotowána.

Y áctor gdy ſie zna/że tego co twierdźi dowieść niemoże/tedy pozwány przeciwko temu wjwodźić niepowinien/ábowiem poſpolicie ten ktory vczynku nie przyznawa/ nic niedowodźi. A ktemu dowod przychodźi owemu ktory twierdźi/nie temu ktory ſie przy.

Nádto/nie zárázem ten ná ktorego ſkárżą/ ſtawa ſie winnym/ále tylko kto będźie pokonan/ſtáie ſie wyſtępnym. S. S. lib. j. árt: lxvi. glo.

Actor gdy dobr iákich dochodźi/ iáko ma poſtępować/ y práwo ſwe pozyſkáć/maſz niżey w ſłowie. DOCHODzenie dobr.

Tákże gdy długu dochodźi/ co do tego należy/ maſz niżey w ſłowie/ DŁUG.

Jeſliby kto prawem czynił przeciwko obecnemu o lenno/álbo o własność/ktoraby on dobrym y ſzczyrym vmyſłem/bona ſi de trzymał/á onby rzekł: że mu o to nie ieſt rok/álbo termin przedtym náznáczon/ma mu być do bliżſzego ſądu odłożono/ y tám mu ma być ſąd náznáczon. A ná wtorą ſkárgę/ ieſliby ná ſłuſznym ſądzie łáſkáwey zwłoki zadał/ ma mu być daná/ á potym † ná trzecim ſądzie † ma odpowiedáć. Spec: Sá: lib: ij. árticul: ij. tex.

§ A tákie dilátie álbo zwłoki pozwánemu tylko máią być pozwaláne nie áctorowi/ ábowiem ten ma być w żałobie ſwey rozmyſlnie gotow. Támże glo.

Actor gdy ſkárgi ſwey/ ktorą w niebytności obwinionego vczynił nie popiera/ gdy pozwány ſtánie co trąci/ maſz wyżſzey w ſłowie. ACTio.

§ Támże naydźieſz/ieſli Actor kogo do więzienia wprawi/á niewinnie/co też ſam ma cierpieć.

Ták Actor iáko pozwány/powinni ſie reczyć ſędziemu áby práwá doſtáli. Spec: Sá: lib: ij. árt: ir. Tex.

A to

A to rozumiey/ teſliby w onym práwie żadney własności † álbo dźiedźictwá † niemieli † y to tylko w ſpráwách pokárnych/in actionibus criminalibus. † Támże glo.

S. S. lib: arti: v.

Práwo ták Actorowe/iáko y pozwánego/máią być rowne. Speculo Sá: lib: ij. árt: xi. glo.

Actor kiedy nieſtánie do Przyſiegi pozwánego/co tráci/maſz niżey w ſłowie. PRZYſiegá.

Actor gdy będźie od ſkárgi práwem ſpárty/ma być ták rozumian/ iákoby iey był nigdy nie począł. Spe: Sá: lib: ij. árt: xv. glo.

Actor w ktorych ſpráwách gwar vczynić powinien/maſz niżey w ſłowie/ GWAR.

Jáko Actorowi przychodźi dowod żáłoby iego / ták też pozwánemu przychodźi dowod odpowiedźi ieg. Jáko gdybyś ty mowił/żeby koń ktory v mnie ieſt/twoy był/maſz dowodźić co mowiſz. A ieſli tego niedowiedźieſz że twoy koń/ iam niepowinien dowodźić że moy/ bo ieſli nie twoy/to pewnie moy. A to nie tylko o koniu/ ále o wſzytkich inſzych rzeczách rozumieć maſz. A ieſlibyś ty dowiodł / że rzecz ktorey dochodźiſz twoiá ieſt/ á iabym też mowił że moiá / boś mi ią dał/álbo przedał/ tedym ia bliżſzy do dowodu. Specu: Sá: lib: iij. árticulo iiij. glo.

Kto práwem cżyni przećiwko drugiemu/ á onby zá śię też chciał z ſwoim Actorem cżynić/tedy tego poſlednieyſzego ſpráwá niema być ſłuchána/áni mu Actor odpowiedáć powinien/áże ſie pierwſza odpráwi. Spe: Sá: lib: iii. árt: xij. Tex.

Actorowi żáłuiącemu niepozwánemu niebytnemu pokoy Sędźia náká zuie. O cżym maſz wyżſzey w ſłowie. ACTio.

Actor przed Gwarem żáłoby poprawić ieſli może/naydźieſz niżey w ſłowie/ GWAR.

Actor ma pátrzyć pozwánego w iego práwie / maſz niżey w ſłowie. ODPOwiedź.

Jáko Actorowi niewierzą bez dowodu / thák też pozwány bywa winnym/ieſli ſie nie obroni. Spec: Sá: lib: iij. árti: xxxix. glo.

Adam.

Od Adáma śie począł pierwſzy wiek/y práwo przyrodzone. Spe: Sá: lib: i. árt: iij. Tex.

Ten by też y teraz był żyw/nie mogłby ſie ożenić / bo miedzy temi ktorzy w krewności ná dół idą/inter Deſcendentes małżeńſtwo być niemoże. Támże glo.

Adam przez wyſtępek ſwoy dwoiákie nam karánie zoſtáwił. Duſzne y cieleſne. Specul: Sá: lib: iii. árticu: xlij. I. M. ártic: ij. glo. O czym też maſz niżey w ſłowie/ NIEWOla.

Przed vpadkiem Adámowym ludzie porownáni w mądrośći/ y iednáko Bogu podobni byli. Ale po vpadku w grzech ináczey/bo iuż dla grzechow ieden ieſt mędrſzy niż drugi / y ieden ſłużyć muśi drugiemu. Támże.

Appellátia.

Appellátia w Sáſkim práwie ma być poki práwo śiedzi/á w duchownym Práwie do dźieſiáci dni/ to dla tego / że v Sáxonow pytáią ſtron/przyimuiáli Decret álbo nie? á ieſli przyimuią/tedy potym od niego áppellowáć niemogą. Spec: Sá: lib: ij. árti: vi. glo. I. M. árticulo xxi. xiiii. glo.

¶ Tu maſz wiedźieć troiáki ſpoſob áppellátiey/ktorą my łáiániem práwu zowiemy. Pierwſzy/iż niektore ſententie nic nieważą/choć ſie od nich áppellátia nie ſtánie/á to ze cztерech przyczyn. Pierwſza/ ieſli ma w ſobie znáczny y wyráżny błąd práwny / tedy według práwá nie ieſt ważny/á od tákiego Decretu y áppellowáć nie trzebá/ále gdźieby tákowy błąd iáſny y wyráżny nie był/tedy choć ſam w ſobie Decret Práwu przećiwny/y nieſpráwiedliwy będźie/á ſtroná vkrzywdzona zárázem od niego nie áppelluie / wchodźi w rzecz oſądzoną/ y w mocy ſwey zoſtáie. Druga/ieſliby był kupiony/to ieſt/żeby Sędźiemu álbo Ławnikowi co dárowano/ áby ták ſkazał/á tegoby według Práwá dowiedźiono. Trzećia/ieſliby był od tego wyrzeczon/ ktory tego vczynić niemogł/áni mu ſie godźiło. Czwarta/ieſliby był w dźień świety wyrzeczon. Drugi ſpoſob áppellátiey ieſt/ iż choć ſie áppellátia ſtánie/tedy przedſie Decret ważny ieſt ze cztерech przyczyn. Pierwſza/ kiedy go ſkaże ten ktory wyżſzego nád ſie niema / iáko ieſt Papież/Krol. Abowiem áppellátia ma być záwſze do wyżſzeg Sędźiego/á nád tych żadnego wyżſzego niemáſz. Druga/ieſliby Decret nágánił/ábo áppellował ten ktory teg vczynić niemoże/iáko ſą ći/ktorzy ná świeżym vczynku poimáni/ y do ſądu przywiedźieni/ bywáią criminaliter obwinieni. Trzećia / ieſliby kto zámieſzkał áppellowáć: bo w náſzym práwie áppellátia ma być zárázem poki práwo śiedzi/ áczkolwiek w duchownym/y Ceſárſkim práwie dźieſięć dni czáſu ma káżdy do áppellátiey. Czwarta / od Sędźiego ktorego ſobie ſtrony obiorą: to ieſt/od iednaczą áppellátia nie idźie/dla tego że go ſam ſobie obrał/y náznáczył/zá czym też iuż co on rzecze znośić muśi. Trzeći ſpoſob áppellátiey ieſt/ kiedy kto áppelluie y pod áppellátią ſie ſąd zátrzyma/áże do tego czáſu kiedy przez wyżſzego ſędźiego vznaną be-

S. S. lib: iij. arti: lxiij. I. M. art: xi.

S. S. lib: ij. arti: vi.

S. S. lib: ij. arti: xij.

S. lib: ij. rt: xij. I. M. arti: xi.

S. S. lib: ij. arti: vi.

dźie/ieśli ſłuſznie ábo nieſłuſźme ſkazano/á to wynáleźiono dla dwu przyczyn/to ieſt/dla złośći y dla głupſtwá tych ktoźy Decretá ſkázuią. Spec: Sá: lib: ij. árt. xi. glo.

Appellátia w práwie Sáſkim/Ceſarſkim y Duchownym tym roźna ieſt/że według Sáſkiego práwá/ appellátia z iednego miáſtá do drugiego [á w Márgrábſtwie do Grábie] á ná oſtátku do Krolá idźie. W Ceſarſkim od iednego ſędźiego do drugiego/á ieſliby śrzedniego Sędźiego opuśćiwſzy/do oſtátniego ſie brał/tedy ma być zá ſie odeſłan/tám gdźie ſłuſznie pierwey appellowáć miał. W Duchownym záſie práwie może śrzednie Sędźie wſzytki opuśćiwſzy/proſto do Papieźá appellowáć. Spe: S. lib: ij. árt: xij. J. M. árt: x. glo.

Appellátiey gdy kto niewygra/ Sędźiemu winę y onemu ktoźy wyrok vznał/ nagrodę przepada/y nakłady odłoźyć powinien. Maſz niźey w ſłowie / DECRET.

Appellowáć kto chce/ma mowić temi ſłowy: Pánie Sędźia. Sententia ktora Lawnicy nálezli/ nieſpráwiedliwa ieſt Principałowi memu/y mnie ná iego mieyſcu/według wſzelkieg prá wá w ktoźym śiedźimy/ y chce tego dowieść według práwá/z czym ſie ćiągnę ná to mieyſce / z ktorego práwo náſze odnośić ſłuſznie mamy. Potym ma Sędźiego prośić o poſłá/ktorego mu Sędźia z pośrzodku Lawnikow dáć/będźie powinien. J. M. árticulo lxxiiij. Specu: Sá: lib: ii. árti: xij. Tex.

Kto ápellowawſzy do Krolá/ Appellátiey w ſześći niedźielách nieodnieśie/nieupada w ſwey rzeczy. Abowiem tá ſześć niedźiel poczyna ſie od przyiázdu Krolewſkiego do oney źiemie/á w tym ieſliby Krol czym wietſzym zábáwiony/ oney ápellátiey vznáwáć niemogł álbo niechćiał/tedy ſtroná nic niewinná. Abowiem káźdy powinien czekáć/áże Krol ſpráwę one dobrowolnie przed ſie weźmie. Spec: Sá: lib: ij. árticu: xij. J. M. ártic: xi. glo.

Pod ápellátia niema być nic wznawiano/ y o zadna rzecź iuż ſędźia ſadźić álbo dáley poſtępowáć niemoże. Czego ieſliby ſie ważył/ álbo gdyby ápellátiey dopuśćić niechćiał/ ma być ták karan. Jeſli duchowny/tedy trácí vrzad do roku/á ieſliby w onym czáśie vrzad ſwoy wykonywáć chćiał / tedy Kápłáńſtwo wiecznie trácí. Jeſli świecki/tedy w ſpráwie Mieyſkiey y vczćiwey in cauſa ciuili z vrzędu ſpada/á in cauſa criminali. w ktoreyby zá ieg poſtępkiem kto o gárdło przyſzedł/tedy też y ſędźiemu onemu o gárdło y o pocćiwość poydźie † gdy blizſzy zábitego o to z nim práwnie czynić będą. † S. S. lib: ij. ártic: xij. J. M. ártic: xiiij. glo.

Appellátiey gdyby Sędźia dopuśćić niechćiał/tedy obćiążony ma

isć do Biskupa mieścá onego/ ktory sędźiego do tego przymusić może/á iesliby ná roskazánie Biskupie Sędźia nic niedbał/ tedy stronie Biskup da Listy świádeczne/ z ktoremi on appellátią kończyć będźie mogł ná mieyscu swym/ták iákoby też posłowie od Sędźiego postáni byli. Támże.

Appellátia w Sáskiey ziemi/ tákże z Polski/ z Czech/ z Lusátiey/ do Halle/ á stámtąd do Máydeburgu idźie. Masz niżey w słowie/ MAYDEburg.

Appellátiá v Sáxonow do Krolá nie idźie/ iedno w ten czás kiedy Krol w ziemi iest. Spe: S. lib: ij. árt: xii. tex. J. M. ár: iiij. glo.

Appellátia idźie v Sáxonow od Pállántiey do Stánkow. Masz niżey w słowie/ Pállántia.

Appellátia ma być káżdemu wolna/ á dla niey Sędźia/ y Lawnicy ná nikogo złey woley być niemáia. Masz niżey w słowie Lawnik.

A iesliby w ktorym Mieście zły zwyczay był/ áby żaden Dekretu ich pod vtráceniem gárdłá y máietności nie gánił. A tráfiłoby sie komu w onym Mieście mieć spráwę/ w ktorymby ták niezbożny zwyczay był/ y bałby sie áby go niesprawiedliwie nie sądzono. Tedy ma przed záczęciem oney spráwy isć do przełożonych onego miástá/ y powiedźieć im o swey spráwie/ y to też że sie boi/ áby w czym práwá y spráwiedliwości iego nieukrocono. Támże będźie prosił o ráde/ iákoby sie miał w tym przestrzedz przeciwko Przełożonym/ przeciwko Miástu/ przeciwko Prowincyey/ y przeciwko sądowi/ y ták ich będźie prosił o dopuszczenie appellátiey iesliby przeciwko niemu skázano/ ná mieysce álbo do Miástá/ ktoreby było głowa Praw Mieyskich. W czym mu przełożony będźie powinien być pomocen. A iesliby sie tráfiło/ żeby on zwyczay Mieszczánie z przyzwoleniem Przełożonego mieyskiego chowáli/ zá czymby y on przełożony temu pomocy dáć niechćiał/ ma to zwierzchnie^y ieg pánu opowiedźieć/ ktory będźie powinien przez list przełożonemu roskázáć/ áby on też Mieszczánom roskázał/ áby sie temu bezprawie niedźiało. Czego iesliby przedsie áni przełożony/ áni Mieszczánie vczynić niechcieli/ áleby sie zwyczáiem wilkirzowym szczycili/ obiecuiąc mu według niego spráwiedliwość vczynić/ á onby dla boiáźni niechćiał spráwy swey záczać/ áleby sie ofiárował przed zwierzchnim pánem stánąć/ y tám decretu ich słuchác/ onby przedsie y tego bronili/ tedy ich ma pan zwierzchni przed oblicznosć Krolewską pozwác gdźie stánąć/ y zwyczáiu álbo Wilkierzá swego prawu przeciwnego bronić będą powinni. A po rozsądzeniu tey spráwy/ tedy iuż Mieszczánie będą winni Decret swoy wyrzec/ y ow też appellowác będźie mogł/ iesli mu potrzebá tego będźie. J. M. árti: xiiij. glo. ¶ O tym pátrz wiecey w słowie/ DŁ Crek.

Arrest

ſtapic/y dobzemi ſie ſtác niemoga/dla tego/iż kápłani przy świeceniu ſámemu BOgu/ y Kościołowi Krześciáńſkiemu ślubuia. Záczym choćby ſie ktora białagłowá z nim złaczyłá/ tá ieſt iego właſney poślubioney małżonki/ to ieſt kościołá Krześciáńſkiego corka/y przeto ich dźieci dobzemi być niemoga. A iż tu ich nagrode ábo napráwe kládźie woz śiáná/ ktoryby dwá roczne woły vciągnęły : to dla tego/iż iáko roczne woły/niemoga rowno z drugiemi wozu ciągnąć/ chocia tákże ſa wołmi iáko y támty/y pożytku żadnego nie vczynia. Ták też ći ktorym táka nagrode dáia/choć podobni ſa inſzym ludźiom/wſzák że przedſie z ich vczciwośćia y pożytkiem zrownáć ſie niemoga/ według práwá. Támże glo.

¶ Bekártow ſyn bierze ſpadek po dźiádu/według zdánia niektorych. O czym niżey w ſłowie/ DZIEDźic.

☞ Pátrz wiecey w ſłowie/ DObrego łożá ſyn.

Bezecny.

Bezecni w Duchownym Práwie świadczyć moga / w troiáke przypadkách/to ieſt/ o świetokupſtwo/ o małżeńſtwo/y o [illegible] Náieſtatu álbo Rzeczypoſpolitey. Spe: Sá: lib: i. árt: vii. [illegible] irti: xvi. J. M. árt: iiij. glo.

Szermierze (ábo ći ktorzy ſie w ſzránkách zá kogo bíią)

y ich potomſtwo/ Kuglarze/ Bekárći / y ći ktozy ſie o złodźieyſtwo álbo łupieſtwo zgadzáia/álbo licem wrácáia. Tákże ći ktozy ſie prádze/śmierći/ álbo vrznieniu vchá odkupuia/ wſzytcy ſa bezecni/ á to gdy w tym ſądownie pokonáni beda. Specu: Sá: lib: i. árt: xxxviij. lib: ij. árt: lxiiij. lib: iij. árti: xvi. lxx. J. M. árti: xliiij.

Miedzy bezecne poczytáia też tych/ ktozy ſie álbo rániey/álbo pozniey rodza/niżliby ſie rodzić mieli. Swietokradźce ná śmierć oſądzone/pozubniki/ Krzywoprzyſiężce/łotry/ cżárnokſiężniki/ ty ktozy ludźie truia/ktozy z woyny vciekáia/fálſzerze/ kácerze/ zdrayce/ lichwiarze/ nieczyſte ludźi / odſzczepieńce/ y inſze tym podobne. Spe: Sá: lib: j. árticu: xxxvij. glo. S. S. lib: iij. arti: lxx.

Bezecny/álbo ten ktory práwo ſwe prze złodźieiſtwo/

álbo łupieſtwo vtrácił/ieſli powtoze o złodźieyſtwo/ ábo łupieſtwo obwinion bedźie/ ináczey nie wynidźie / iedno z tych muśi ieden odwod wybieráć/ álbo zelázo cżyrwono roſpalone w reku nośić/álbo w vkrop wrzący reke pokokieć zámoczyć/ álbo ſie ſzermierzowi bronić/ á ieſli tego bez obrázenia dokaże/bedźie wolen. Ale ten artykuł ieſt zepſowány y reprobowány. S.s. lib: i. árt: xxxix. J. M. ár: xxx[illegible] lib: i, clxvij.

¶ Bezecnych winá troiáka ieſt / pierwſza że świadczyć niemo[illegible]

S. S. lib: i. arti: xlviij. S. S. lib: i. arti: xxxix.

oprocz wyższey omienionych trzech przypadkow. Wtora/że opiekuná rzecznika álbo zastępce/ták v sądu/iáko y w ßránkách mieć niemoga. Trzecia/że niewinności swey przysiega wywodźić niemoga. Gdyż żaden zmáza iáka náznáczony odprzysiadz sie niemoże: bo kto raz zły záwße zá niedobrego bywa poczytan. Spe: Sá: lib: iij. árti: xvi. J. M. árti: iiij. glo. O czym też w słowie/ RZLecznik.

Bezecni nie sa Małżeństwá oddaleni / y moga dzieći sobie rowne spłodźić/ ktore y dziedziczyć po nich moga/ ieśli od nich przez niewolna służbe rozni nie beda.

Bezecnym nie iest/álbo zupełnego práwá człowiekiem iest ten ktory ze dwu dziádow/y ze dwu bab/ tákże z oycá y z mátki nienáruszoney sławy pośedł/y tákowego żaden zelżyć y nágánić niemoże/ ieśli sie on sam nie zelży. ¶ A choćby też prádziad iego/sławy swey náruszył/álbo nienáruszył/ tedy to Práwnukowi nie ßkodzi/áni pomaga. Abowiem cześć y sromotá/nie ściaga sie dáley/iedno ná trzecie pokolenie. Spe: Sá: lib: i. ár: li. J. M. árti: iiij. tex. et glo.

Bezecni ábo ci ktorzy práwo swe vtráćili/troiácy sa/iedni sa ktorzy świadczyć áni rzeczy mowić niemoga/iáko sa ci ktorzy znák złey sławy/ y bezecności ná sobie noßa. Drudzy sa/ ktorzy práwo tráca w dobrách swych/ták/że ich przedáć/áni iákokolwiek oddálić nie moga/ iáko sa ci/ktorych dobrá do skárbu krolewskiego przypadáia. Trzeći sa/ktorzy práwo swe tráca / y ná ciele/ y ná dobrách: ná ciele/że go bez karánia zábić może/á ná dobrách/że po nim potomkowie nie dziedzica/tákowi sa gwałtownicy pokoiu. A ci wßyscy też sstawáia sie dwoiáko bezecnymi/álbo przez wyrok sędziego/iáko sa wywoláńcy/ cudzołożnicy/ ábo sami przez sie/iáko sa ci ktorzy w nocy ná cudze domy ńábiegáia/álbo sie z cudzemi żonámi potáiemnie łącza. Támże.

S. S. lib: i. art: xxxviij.

Bezecny rzecz mowić może/ ále tylko od pewnych osob/ á miánowicie od oycá álbo od Páná/ ktorego sługa był / y od iego dzieći/od sióstr/brácicy/ żieciow/ niewiast/ álbo synowych żon/ od oyczymá/ mácochy/od sieroty/od błędnych/od dziewcząt/y od vbogich. Spe: Sá: lib: i. árticu: lx. glo.

S. S. lib: art: xxiij

Bezecnym nie iest ten/ ktory przez niedosyć vczynienie obiecánemu gwarowi ręke połowica wargeltu odkupuie. Maß niżey w słowie GWAR.

Jeśliby kogo kiymi bito/álbo kátowi podano/dla bádánia vczynku/to nie czyni bezecności. Abowiem nie rázy ony kijowe/ále przyczyná/dla ktorey sie to dzieie/czynia bezecnym. S. s. lib: ij. ár: lx. glo.

Żelżyć ktorzy nie moga/maß niżey w słowie. Sługá

Bezecne-

Bezecnego/to ieſt/Koſterę/Szermierzá/wſzeteczníce gdyby kto vbił bez ránienia/ obwiniony/ieſli ſie do tego przyzna/pokupuie Sedźiemn wine/ y ſtronie połowice nagrody/to ieſt pietnaśćie ßelagow. J. M. árti: cxxix. tex.

Bezecnym/álbo práwá przez złodźieyſtwo/álbo łupieſtwo odſadzonym / ktoby kogo być mienił/ powinien tego dowieść Sedźiem/y świádkámi ſámośiodm. Spe: Sá: lib:iij.árti: xxviij. árti: lxxxij. J. M. árti: xxxij. tex. S. S. lib: i. articulo L.

Bezecni ſą/ iedni wiecznie bezecni/ktorzy żadnym ſpoſobem ku práwu ſwemu przydź niemogą/iáko ſą cżárownicy/ złodźieie/łotrowie/ y towárzyſtwo ich/ tákże cí ktorzy ſie o złodźieyſtwo iednáią. Drudzy ſą docześni/ktorzy záſie ku práwu ſwemu przydź mogą/ iáko ſą cí ktorzy do cżáſu dla nieſtawánia do ſądu/wywołáni bywáią. Spec: Sá: lib: iij. árt: xvij. glo. S.S,lib:i, artic: lxviij, lib:ij,ar: iiij, et arti: lxiij, lxvi.

Iż ſie cżeſto trafia / żeby ieden drugiego przyiaćiel przyiaćielá rad z wywołánia wyzwolił/ by to iedno ſławie y poczćiwośći iego nießkodźiło. Przeto tu maß náuke/ieſli wywołánemu á ßczyrze wywołánemu (iáko ſą łupieżcy/zboycy/ y złodźieie) pomoc chceß / tedy do tego vżyi kogo obcego / ktoryby ſie ſpowodem iednał / ták nie będźiemu nic ßkodźiło/bo ſie ſam o złodźieyſtwo iednáć nie będźie. A árţykuł xxxviij lib:i. S. S. mowi o tych ktorzy ſie ſami o złodźieyſtwá zgadzáią/álbo ie wrácáią. Że cí trácą práwo ſwe/ále nie mowi/ áni zábrania/áby teğ kto inßy vczynić niemogł/á ow też nie będźie mogł być przekonan/ áby ſie o tákie rzeczy zgádzáć miał. A ieſliby też to onemu/ktory ſie zań zgadzał/zádáwáć chćiano/może powiedźieć/ żem ia dał to á to/pokoy kupuiąc/áby mi przyiaćielá niegábał/ále áby mu dał pokoy. A ieſliby ſie ießcze obawiał Sedźiego/tedy może dáć rok powodowi / ktory z oney vmowy nieſtánie/ záczym od ſpráwy ſwey odpádnie/á przez to nic wiecey nieſtráci/iedno Sedźiemu wine/á onemu nagrode/ktorego był obwinił. Ato wßytko może ſie dźiać/według vmowy zgodney / przez obwinionego przyiaćielá/ z powodem poſtánowioney. A áczkolwiek iuż y przyſiegáć powinien nie będźie/ wßákże ieſliby go do teğ przymuſzano/może przyſiadz/że w wywołániu w ktorem wpadł niechce trwáć dáley/ták mi Pánie Boże pomoż. A ináczey przyſiegáć niepowinien. Tu niektorzy mowią / żeby miał przyſiegáć/iáko bez winy wpowołánie przyßedł. Ale to być niemoże/ bo żadnego niepowoływáią/iedno tego/ktorj do ſądu nieſtawa/y iego dla tego wywołano/że nieſtánął. A ták ieſliby przyſiągł/że bez winy do tego przyßedł/byłby krzywoprzyſiężca/y bezecnym. Mowią też niektorzy/żeby miał przyſiadz/iáko tego vczynku niewinien. Ale S. S. lib: arti; vi

być niemoże/bo y ták by sie stał bezecnym. Ale ponieważ rękoiemstwo stáwić powinien/że ná żałobę będźie odpowiedał/ tedyć iuż przysiegáć o vczynku nie winien. Gdy tedy ták sobie postąpiß / tedy y iego wyzwoliß/y sam sobie niezáßkodziß. Spe:s. lib:iij. ár: xvij. glo.

Práwá swego kto náruszy v iednego sądu/álbo ná iednym mieścu/ten wßędźie vßczerbienie iego odnośic muśi/ gdy to Sędźiem y Ławnikámi dowiedźiono będźie. A tego dowodu ábo świádectwá żaden niepowinien do inego Sędźiego wnośić/iedno Sędźia przed ktorym sie náruszenie práwá stáło. A ták sędźia przed ktorym ták kogo nágánią/ma posłáć dwu posłow do onego Sędźiego/przed ktorym powiedáią/że sie ono práwá náruszenie stáło/ktorzy co vsłyszą od onego Sędźiego/tego potym prawdźiwe świádectwo wydádzą. S.S.lib:iij.árt:lxxxij.ter.J.M.ár:iiij.

¶ A tu maß wiedźieć/iż Decret ktory bywa przeciwko występnym skazan/czyni go bezecnym/záczym gdźiekolwiek przyidźie/tám będźie bezecnym. Ale mogłby tu kto rozumieć/że ten ártykuł przeciwny iest ártikułowi xxiiij.lib:iij.S: s.gdźie stoi/iż żaden dla wywołánia w ktore v iednego sądu przyidźie/w inßym práwie sądzon być niema. A ták zá tym práwem wywołány ná iednym mieścu / byłby wßędźie wywołánym. Do czego to wiedźieć będzieß/ że tám ten ártykuł mowi o wywołánych/á ten o bezecnych/y ktorzy práwo swe vtrácili/zá czym żaden ich Decretow áni świádectwá odnośić ná sobie niepowinien. A ktemu że tákowy miedzy dobremi mieśc[illegible]ć niemoże. Ten tedy záprzeć sie tego co mu zádano/ niemoże/bo [illegible]v bliżßy do pokonánia. A tu Sędźia ßeść mężow decretá skázuiacych / miec przy sobie powinien.

S. S. lib: i. ar: xxxviij. et li.

S.S. lib: i. arti:vij.

S.S. lib: i. arti:viij.

Iż tedy tego świádectwá żaden od iednego Sądu do drugiego przynośić niewinien/to dla tego/iż nápisano.Spe:S.lib:i.ár:lxij. Że kto świádkámi czego chce dowodźić/ ten ma w ßeści niedźielách álbo zárázem świádki postáwić. Ale tu sędźiego przywieść y postáwić niemoże/bo żaden sędźia vrzędu swego wykonywáć áni świadczyć iáko Sędźia niemoże/iedno w práwie álbo iurisditiey swoiey. Jesliby tedy był przywiedźion zá świádká przed innego Sędźiego/ tedyby iuż tám niemogł świadczyć iáko Sędźia. A ztąd vrosło v niektorych mniemánie ktorzy mowią że świádkow żaden niema przez pole wodźić. A to prawdá ile tu do tego przypadku/ o ktorym teraz rzecz/ále w inßych spráwách/bespieczńie mogą być do práwá/y przez pole/to iest/do innego práwá przywodzeni. Wßákże/według Mieyskiego práwá/świádectwo może być dáne ná pismie/do inego práwá/ przez list Sędźiego y Ławnikow/tákże też Sędźia może listo-

iij. 61

wnie

wnie świadczyć/gdy mieysce ták dálekie iest/żeby tam ieździć z trudnośćią przyszło.

Jesliby też kto rozumiał/że to nie według práwá / áby kto miał świadczyć z słyszenia. Ná to ták odpowiesz/ iż tu nie posłáńcy przekonywáią swym świádectwem bezecnego/ále sędźia do ktorego byli posłáni/ktory widźiał y słyszał/kiedy tegó bezecnym być vznano. A ták co oni zeznawáią/to pochodźi z opowiedzenia onego Sędźiego/y zeznawáią/ że byli przytym/kiedy on sędźia ták świadczył/ co według práwá być może. Támże glo.

Bezecny w káżdey spráwie łatwie pokonan być może/bo przećiwko niemu dowod wtorego vczynku nie iest potrzebny / ále dosyć ná tym gdy dowiedźiono będźie/że bezecnym iest. Bo iuż zá tym bywa wierzono/że y to o co go winuią/vczynił. J. M. árti: xxxij. glo.

¶ Masz o tym więcey w słowie/ WYwołány.

Białagłowá.

Białagłowá wszeteczeństwem ćiáłá swego/dobrą sławę tráći/ále práwá swego/áni dźiedźictwá przez to nie tráći. Spe: Sá: lib: i. árt: v. J. M. árt: xxij. Tex.

Dla tego / iż iesliby dźiedźictwo tráćiłá / miáłáby przyczynę dla niedostátku więtsze y gorsze rzeczy czynić/ skądby potym rodźicom y krewnym więtszá zelżywość vrosłá. Dáie sie też w tym náuká rodźicom y powinowátym/áby sie tym pilniey stáráli/iákoby corki swe do rastáiące zá czásem vczćiwie wydawáli. Aczkolwiek sie temu zdádzą być przećiwne niektore práwá / wszákże sie tám o Białychgłowách mężátych/á tu o wolnych rozumieć ma. Támże gło.

Białagłowá Gierade mátczynę z brátem Clerikiem dźielić powinná / á to ktoryby nie był duchownym chlebem opátrzony. Masz niżey w słowie/ Kśiądz.

Białagłowá może być opiekunem/ gdy blizszych po mieczu wzgorę idących/álbo Testámentowych opiekunow niestáie. Ale bliskie krewne poboczne/mátká vprzedza do opieki/tákże iesliby blizszy krewny tám niemieszkał/álbo iesliby dźiećie niedobrego łożá było/á do tákowey opieki Białagłowá przymuszoná być niemoże/iesli tego samá dobrowolnie żądáć nie będźie. Spe: Sá: lib: i. árt: xi. glo.

Białeygłowie/Zenie swey/ człowiek Rycerskiego stanu/ zá wiáno álbo zá dar weselny bez pozwolenia potomkow swych dáć może/ poki z nią do obiádu nie śiedźie/ sługę álbo służebnice do- I.M. ar: xxij. arti: xxiij. arti: lvij.

rastatace/ ploty/ budowánie zrabione/ álbo drzewo do budowánia zgotowáne/y bydło pásne [ktorym nie robia.] A gdżieby grunt onego budowánia Jenie nienależał / tedy po śmierći męża swego po wyściu trzidżiestego dniá w ßeści niedżielách powinná/bez kopánia budowánie/ álbo ono drzewo znieść. Wßákże ieśliby chciała Pánu onego gruntu według kmiecego wynálasku ßkodę/ktoraby sie przez wykopywánie drzewá álbo budowánia stáłá/nágrodzić/tedy choćby on niechciał ná to zezwolić/oná budowánie swe wykopa/by iedno doły záśie wyrownáłá. Jeśliby też zostáłá z potomkámi mężowemi przez iákikolwiek czás krotki álbo długi nierozdżielnie/tedy gdy sie od nich odłaczy/bierze wßytki rzeczy/ktorekolwiek sie tám nayda/do ktorych práwo ma/ták iáko miáłá brać w ten czás kiedy mąż vmárł.

A ieśliby w tym czásie ßłá zá inego/ ktoryby do niey y do niedżielnych dobr wstępniem był/á potymby vmárłá/tedy mąż zupełnym prawem wßytki dobrá ruchome otrzyma/ oprocz budowánia á ßczebrzuchu/ álbo Gierady.

A ieśliby Wdowa będąc/mießkáłá w dobrách mężowych z synmi swemi nie będąc oddżielona/ á w tymby sie syn ożenił/ y potym vmárł/tedy żoná iego do wiáná gierády y strawnych rzeczy lepße práwo miec będzie/niż mátká/ á nic to niezáwádzi/choć mátká ießcze wiáná swego nie wzięłá. Ale ieśliby syn w dobrách mátczynych vmárł/á mátkáby mogłá dowieść spokoynego vżywánia/y possessiey tedy tám iuż mátká [do wiáná] † y tego wßytkiego † blizßa będzie niż niewiastká. I.M.ar:lvij.

Wiáno Białagłowá swa własna przysięgą otrzymawa /ále do dowodu possessiey musi miec świádki. Tákże też blizßa iey/ieśliby pierwey niż mąż vmárłá/do gierady lepße práwo miec będzie/niżli mátká mężowá. I.M.ar:xxij. et arti: lvij. glo.

Syn iest gościem w possessiey mátki swey/tákże też mátká w synowey. Ten ktoryby nie był stanu rycerskiego/niemoże żenie zá wiáno wiecey dáć/oprocz koniá co lepßego/álbo bydle iákie inße polne.

A wiáná swego białagłowá záwße doydzie przysięgą/bez świádectwá. † ieśli go miec niemoże † s.s.lib:i. ár:xx.tex.li:iij.ár:lxxvi. Tex. Białagłowá/gdy wiáno bierze dziedzictwá brać niemoże/áni go nádzieći wydáwáć powinna/á gdy dziedzictwo bierze/wiáná niebierze.

Z Wiáná też żadnych długow płácić niepowinná/ áni go iey mąż vtrácić może / ieśli iey inßey oprawy nie vczyni / y owßem go bierze przed wßytkiemi wierzycielmi/ wyiawßyby sie go przysięgą wyrzekłá/y przysięgłáby/że ono mężowo przedánie/ábo oddalenie/chce mocno trzymáć.

Biała-

Białagłowá gdyby máiąc wiáno ná dobrách ruchomych vczyniłá dług z mężem/y obiecáłáby go zápłácic/ieśliby maż vmárł/á w dobrách mężowych niemiáłáby nic więcey/iedno samo wiáno/potymby potomkowie mężowi wiánem ia odprawiwszy/dobrá obieli/ á wierzycielby ia obwinił o obietnicę ktorą vczyniłá/ do ktoreyby śie też oná znáłá/ áleby mowiłá : żem ia z dobr niedźielnych spolnie zapłátę obiecáłá/terazem iest oddźieloná. A ták pierwey maś potomkow pátrzyć, ktorzy dobrá mężowe dźierżą. Tedy wierzyciel powinien pierwe y od potomkow długu swego dochodźić : á czego ná nich niedoydźie/ tego dopiero oná dokładáć według wyznánia swego powinná z dobr swoich. Támże glo.

Białagłowá stanu Rycerskiego dwoiáki spadek potomkom swym zostáwia. Gierade bliższey po kadźieli białeygłowie. A dźiedźictwo bliższemu krewnemu/ bądź mężczyźnie/ bądź białeygłowie. O czym maś niżey w słowie/ DZIEDźic.

Żadna białagłowá rzeczy swych dáć innemu niemoże/ aby to miał maż cierpieć/gdy ná to niezezwoli. Spe: Sá: libr. árti: xxxj. I. M. árti: lxv.

A to dla trzech przyczyn. Pierwsza/ iż maż iest głowa żony swey/y oná nie iest sobie wolna/ále powinná żyć wedle woley iego. Drugá iż dobrá máią nierozdźielne / á dobr nierozdźielnych y spolnych ieden bez drugiego oddálić niemoże. Trzecia/iż żoná iest w opiece mężowey á ten ktory iest w opiece/bez woley opiekuná swego nic czynić niemoże. Támże glo.

Maż skoro śie z żoną łączy/zárázem wszystki iey dobrá w opieke swoie bierze/ y dla tego mu żoná żadnego dáru w dobrách ruchomych To iest w Gieradźie/ktora bliższa bierze/áni Własności vczynić niemoże / áby to po iey śmierći/ od własnych iey potomkow oddalono być miáło. Skąd śie znáczy/że maż w dobrách Żony swey niemoże sobie inszego práwá przywłászczáć/ iedno opieke ktorey przy poślubieniu nábył. Támże tex.

Wszákże to więcey maś rozumieć o dobrách nieruchomych/y o wienie niżli o dobrách ruchomych/ktore maż zárázem z żoną bierze/ własnym práwem. Przeto też y po iego śmierći bliższy potomek iego weźmie tákowe dobrá bez wszelákiego dáru/ chocia żenine były/ y choć oná ieszcze żywá. A to ieśli onych dobr żoná niemiáłá w swym vżywániu/y ieśli ich mężowi wyżywánie niepuściłá/bo ták/tedyby oná po śmierći mężowey tákowe dobrá samá otrzymáłá.

Tákże też dar ktorego żoná mężowi vczynić niemoże (o czym w tercie) rozumieć maś o dobrách/spadkiem dźiedźicznie przypádłych/

me o

nie o dárownych álbo z pracey nábytych. Támże glo. O cz[illegible] też ni-
żey w słowie/ DAR.

Zadna białágłowá/ áni iey potomek niemoże [illegible]ywá-
niem wiennym/ własności gruntu sobie przywłászczáć/ poki[illegible] zná-
czyć będźie/że tám wiáno tylko iest iey pozwolone. Co iesliby [illegible]czyni-
łá/á stegoby práwem wspárta byłá/oboie/y wiáno y własnos[illegible] tráći
Spe: Sá: lib: i. árt: xxxij. lib: ij. ár: xxi. J. M. árt: lvij. Tex. C[illegible]żym
też masz wiecey niżey w słowie. WIANO.

Wszákże iesliby po ześciu ktorego dźiećięćiá tákowe dźiedźict[illegible]o/
álbo własność trzymáłá/tedy to może być iuż nie względem wiá[illegible]/
ále względem spadku ktory ná nie przyszedł.

A iż oboie tráći / iesliby sobie grunt przywłaszczáłá / iáko masz w
texćie/to dla tego/że sie ták fáłszywie z dobry onemi obchodźi/ y łáski
ktorey iey pozwolono źle vżywa. † Abowiem gdy kto chce źle vży-
wáć tego/czego mu ku iego dobremu z łáski y dobrowolnie pozwolą/
słuszna/áby to dla tákiey iego złośći záśię tráćił. † ábowiem też tym
sposobem wszelákie przywileie vpadáią/gdyby zá nimi kto co źle czy-
nił. A w wienie białymgłowam wielką łáskę pokazano/ bo z niego
żadnych długow nie płácą/ktemu dobrá mężowe są v nich w wienie
fántem / zá czym go przed wszytkiemi Creditormi dochodzą/ ktorego
áni z wolą/áni bez woley iey Mąż vtráćić niemoże. Przeto też tákie-
go dobrodźieystwá máią być wdźięczne/ y tego strzedz/ áby práwá
swego w czym nienáruszyły. Támże glo.

Gdy śie Białagłowá przy pogrzebie mężowym/
ábo we trzidźieśći dni opowie/że brzemiēna/y potym żywo porodźi/
á teg̃ czterzmi mężmi ktorzy dźiećię płáczące słyszeli/y dwiemá białe-
migłowámi / ktore iey przy rodzeniu służyły/ dowiedźie: Tedy ono
dźiećię ták pozmárłe vrodzone/dźiedźictwá oycá swego doydźie/kto-
re iesli potym vmrze/ mátce swey go zostáwi/ iesli mu będźie w ro-
dzáiu rowna/á wniwecz obráca/w lennie oycá swegō/wszelákie ocze-
kawánie lenne/dla tego/iże po śmierci oycowskiey było żywo. A tám
sie Lenno do páná wráca. A iesliby to dźiećię było iáwnie do kośćio-
łá przynieśione/tedy o iego żywoćie wszytcy ktorzy go słyszeli y wi-
dźieli/ świadczyć mogą. Spe: Sá: lib: i. árt: xxx iij.

I.M.ar:xcvi

A do tego świádectwá/ y tákże o krzćie iego/y Kśięża/y Mniszy/y
Białegłowy máią być przypuszczeni.

To práwo dwoy pożytek nieśie. Pierwszy/ áby dźiatki pozmárłe
vrodzone/w dźiedźictwie oszukawáne nie były/od inych wspoł dźie-
dźicow/ktorzyby z iákieykolwiek nienawiśći mogli mowić/ iże dźie-
ćię ono nie iest własne zmárłego oycá ich. A ták sie tu rádá dáie Bia-

łymgłowam/ áby ſie przy pogrzebie/ álbo przy wyśćiu trzydźieſtego dniá z brzemienim opowiedáły. Gdyż białagłowá może płod nośić/ poki go nierozezna/ cżterdźieśći dni. Cżęśćią też dla tego/ áby drudzy potomkowie niezádawáli iey tego/ że ſie dźiećię nievrodźiło/ iże o nim niewiedzą/ y dla inſzych wielu trudnośći/ ktorym ártykuł ninieyſzy zábiega. Abowiem Białegłowy w nowych przypadkách/ ſtrudnáby mogły być bez kłopotu/ by ich práwá nie broniły/ ktore ták wſpomagáią trudnośći ludzkie/ iáko chore ludźi lekárſtwá. Tu też wiedźieć potrzebá/ iż Białagłowá może płod nośić dźieſięć mieśięcy/ y dwá dni/ á nie dłużey. Drugi pożytek tego práwá ieſt/ áby mátki dźieći ſwych ktore ſie żywo rodzą/ y potym vmieráią/ ſpadku dochodźiły. Oczekawánie tedy Lenne/ o ktorym tu w texćie mowi/ ieſt to/ kiedy pan zá żywotá Maná ſwego przyobiecuie dobrá drugiemu tym ſpoſobem/ ieſliby Man ieg̃ bez potomká zſzedł. A ták ponieważ/ żoná brzemienna po śmierći iego zoſtánie/ tedy iuż on Man bez potomká Lennego nievmiera/ zá cżym y oná Conditia vſtawa/ y wniwecż ſie obráca. Támże glo. et J. M. árti: xcvi. glo.

S. S. lib: i. arti: lviij.

S. S. lib: i. ar: xvij.

S. S. lib: iij arti: lxxv. c arti: lxxvi.

Ieſliby Białagłowá/ Pánná álbo wdowá/ ſkárżyłá práwnie ná ſwego opiekuná: O to iż dobrá ich/ álbo iey pośiadł/ álbo ieſliby mąż żenie właſność ſwą/ w ſpoſob dáru weſelneg̃/ zámiennym obycżáiem dawał/ tám Sędźia iey/ álbo ich/ opiekunem będźie. Spe: S. lib: i. árti: xliiij. tex. A zamiánę tu rozumieć maſz/ gdy żoná wiáno/ álbo dożywocie ſwe ná dobrách iákich opráwione puſzcża/ á mąż iey záſię ná to mieyſce inſzą opráwę cżyni. Támże glo.

Białegłowy mężáte/ y Pánny/ we wſzyſtkich ſpráwách/ powinny mieć opiekuny/ to dla tego/ że ich y władza ſądowa/ świádectwem pokonáć niemoże/ przeto ſłuſznie przez opiekuny rzecży ſwe ſpráwowáć máią. A gdźieby im przyſięgę ſkazano/ tám nie opiekun/ ále ſamá ma przyſięgáć. Tákże też prawdźiwi ich opiekunowie/ gwar álbo iſtotę zá nie cżynić/ y one ná mieyſcu ich prziymowáć máią. Spe: Sá: lib: i. árti: xlvi. lib: ij. árti: lxiij. tex.

A ieſliby ią pozwano/ y cżynionoby przećiwko niey práwem o dobrá/ á onáby opiekuná niemiáłá/ powinná go ſobie zárázem támże obráć/ bo ináczey vpádnie w ſpráwie ſwey. A ieſliby też miáłá prawdźiwego y porządnego opiekuná/ ktoryby ná ten cżás przy domu niebył/ tedy iey ma być dan cżás do ſtáwienia opiekuná/ cżternaśćie dni. A prawdźiwym opiekunem rozumiey mężá żenie/ tákże bliżſzego krewnego po mieczu białeygłowie/ ktoreyby był rowien w rodzáiu.

Tu wiedzieć mewádźi/iż Białeglowy opiekuny powinny mieć do spraw swych/osobliwie ze trzech przyczyn. Pierwßa/że przeświadczone być niemoga. Druga/ że obiecáć áni z odpowiedźi swey nic cierpieć niemoga/bo práwá vmieć niepowinne. Trzecia/ áby sie rzeczy osadzoney/nie im/ále opiekunowi vpominano/ á to sie dzieie ku ich poczciwemu/bo sie káżdy woli mężczyznie rzeczy swych vpominác/niżli białeyglowie/y snádniey mężczyzne świádectwem pokonác/niż one. Nád to/dzieie sie też to ku przestrodze ich. Bo sie sámy od ßkody vchronić nie vmieią. Támże glo.

Aczkolwiek powiedáią / áby według stárych praw żaden mátki swey bekártem być niemogł/ále to być niemoże. Abowiem białagłowá káżda może dzieći rodzić/wolne y niewolne. Bekárty y dobrego łożá dzieći. Jáko ieśli iest służebnica/może być wolno puszczoná/ ieśli wßeteczniczá/może w małżeństwo wstapić / á w káżdym stanie może dzieći rodzić. Spec: Sá: lib: i. ár: li. tex.

Przyczym maß wiedzieć/iż dzieći dwoiákie sa/własne y przyrodzone. O czym maß niżey w słowie. DZIECie.

Białagłowá/o żadne rzeczy mężowe odpowiedác niepowinná/iedno o ty ktorych mąż w iey poruczeniu odumárł. Spec: Sá: lib: i. ár: liy. tex. [A to rozumiey/ iesliby ie w possessiey swey miáłá/bo ták moga ich v niey dochodzić : álbo iesliby ie ku oßukániu z possessiey wypuściłá/bo ták o pożytki może z nia czynić] † Rozumiey też o tych rzeczách/ktoreby przy śmierci mężowey były/á potym by ich niedostawálo. Nie o tich ktorebj były przezeń rozdáne. † Táże. ¶ Białagłowá prze niedostátek rekoiemstwá/ zátrzymána być niema. Maß niżey w słowie/REKOiemstwo.

Jáko sie wolno káżdemu żenić/tyle rázow ile chce/poki bez żony być niemoże álbo niechce/by mu ich też trzy álbo cztery vmárło. Ták też białeyglowie/wolno po śmierci mężow swych/iść przystoynie zá inßego/á ták z pierwßym iáko y z poslednim dziatki rodzić/ktore w dobrách rodzicow swych dziedziczyć beda/ niewątpliwie. Spec: Sá: lib: ij. árti: xxiij. tex.

Kalfurnia

Białym głowam niegodźi sie rzeczy mowić/ áni bez

S.S.libr. art: xlvi.

opiekuná żałowác/ á tho im stráciłá Kálphurnia/ ktora gdy po iey woley sądzić niechciano / rozgniewána niewstydliwość swą/ przed Krolem vkazáłá. Spec: Sá: lib: ij. árti: lxiij. tex.

Wßákże przedsie rzecz spráwowác moga / w ßeści przypadkách. Naprzod względem vrzędu/iáko gdy Kśienia iest/tedy spráwy klaßztorney bronić może. Powtore / w swych własnych spráwách v ku

pożytkowi swemu. Po trzecie/gdy iey spráwá álbo skarga odstąpioná będzie. Po czwarte/od chorych rodzicow. Po piąte/gdy opiekálniczką iest. Po szoste/mátká o wolność syná swego mowić y spráwowáć może. A to wszystko według praw Cesárskich y Duchownych. Támże glo.

Biała głowá brzemienna/niemoże być ná więtsze karánie sądzona/iedno ná skorze y ná włośiech. Spe:S:li:iij.árti: iij. lib: i. árti: xxxiij. J. M. árti: xcvi. tex.

Dla tego że występek Mátczyn dźiećięciu szkodźić niema/ y żaden niema być mordowan/ábo karan niewinnie dla występku rodzicow swych. Spytałby tu kto podobno iesli ią wolno puśćić/ gdyż sie iey sądźić niegodźi? Niektorzy rozumieią że puśćić/sądząc sie ná texćie ninieyszego ártykułu/ ktory mowi: Aby białagłowá brzemienna sądzona ná karánie nie byłá/á ták iesli sądzona być niemoże/toć y karánie sądowe ná nie sie rozciągnąć niemoże/bo żaden mordowan być niema poki osądzon nie będźie. Do czego masz wiedźieć/iż sąd dwoiáki iest. Jeden kiedy kogo iuż przez Decret sądzą. Drugi/kiedy owego dekretu skutek álbo Exequutią czynią. Tám ten pierwszy Sąd może być przećiwko białeygłowie brzemienney/ále ten wtory niemoże poki płodu niezbędźie. A ták po osądzeniu ma być chowána/ áże do porodzenia/áby dźiećię dla Decretu niewinnie nie ćierpiáło/bo tego zá rodźice niepowinno. Támże glo.

Białagłowę iesliby kto poiął z niewiádomośći/ ktorey według práwá poiąc niemogł/á w tymby dźieći spłodźili/iesliby potym kośćielnym porządkiem byli rozwiedźieni/to dźiećiom w práwie ich szkodźić niema / ták tym ktorzy sie przed rozwodem zrodźiły/ iáko y temu ktoreby czásu rozwodu w żywoćie v mátki było. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxvij. tex.

Białagłowá brzemienna/ po śmierći mężowey zostáła/ z dobr mężowych wyrzuconá być niema przed zlężeniem. A tá w wienie/áni w stráwie domowey nie dźiedźiczy/áże po śmierći mężowey. Spe:Sá: lib:iij.árti:xxxviij. J. M. árti: xcvi. tex.

To práwo iest postánowione/ku dobremu płodu/ ieszcze nienárodzonego/zá ktorym wdowá dobr mężowych oddaloná być niemoże/ ábowiem on płod/iest dźiedźicem oczekawáiącym onych dobr/á ták poniewasz będąc dźiedźicem/żywność swą z mátki bierze/przeto słuszna rzecz/áby też mátká z dobr/ktorych iest dźiedźicem/chowána y żywioná byłá. Co opátrzyć Sędźiemu należy.

Mogłby tu kto wątpić / ktoby wszdy dobrá ony opátrowáć miał/

Niektorzy twierdzą/áby to sámá mátká vczynić miáłá/ále to być nie-
może/bo oná nie iest práwym dźiedźicem do onych dobr/tylko iż dźie-
S. S. lib: i. dźicá w żywoćie nośi/zá czym nie iest iedno gośćiem w dobrách dźie-
arti: xx. & ćięćiá swego. Drudzy záś mowią: żeby potomkom opieká dobr onych
arti: xxij. należáłá/co też być niemoże: bo potomkiem dobr onych y częśći dźie-
ćięcey/nie iest nikt inszy/tylko dźiećię ono sámo ieszcze nienárodzone/
S. S. lib: i. ktore iesli sie żywo vrodźi/á potym vmrze/tedy ono dźiedźictwo má-
arti: xxxiij. tce włono wpada/záczym mátk[illegible] dźiedźiczką onych dobr zostánie. A
ták nie mátká/áni potomkowie/[illegible]e onego dźiećięćiá nienárodzonego
prawdźiwy opiekun y dźiedźic to czynić/ á ták mátkę iáko y dźiećię
y dobrá ony/w stáránie swe wźią[illegible] ná mieyscu oycowskim ma.

Aczkolwiek sie zda być przeciw[illegible]o temu ártykuł xliij. y ártykuł xlv.
lib: i. Spe: Sá: gdźie stoi: Iż p[illegible]śmierći mężowey opiekunem bia-
łeygłowie będźie iey blizszy krew[illegible] po mieczu. Ale tám mowi o opie-
ce w skárgách pokárnych/in actio[illegible]bus criminalibus. Nád to/iáko bliz-
szy białeygłowie/iest opiekunem [illegible]br iey/ták też blizszy dźiećięćiá nie-
národzonego opiekunem dobr ieg[illegible]dźiedźicznych/zá czym y iey sámey
száfárzem będźie. A ták sie to sobi[illegible]ie przećiwi.

A iż w stráwnych rzeczách biał[illegible]głowá niedźiedźiczy/áni w wie-
nie poki mąż żyw/to dla tego/iż w[illegible]no y stráwne rzeczy białymgło-
wam z łáski pozwolono / á łáski i[illegible]en drugiemu dźiedźicznie zostá-
wić niemoże. To też masz dobrze r[illegible]umieć/ co text mowi: Iż biała-
głowá brzemienna/przed zleżeniem [illegible] dobr wyrzucona być niema. Bo
nietylko to przed zleżeniem/ále y p[illegible]leżeniu poki do kośćiołá niepoy-
dźie/álbo sie niewywiedźie. † bo [illegible]czkolwiek dźiećięćiá pozbyłá/ále
złego zdrowia/ktore dla dźiećięćiá c[illegible]rpieć muśi/ieszcze niepozbyłá †
[y owszem iáko niektore głosy stár[illegible]náią/poki dźiećię pierśiámi kár-
mić będźie/ wyiąwszyby zá słuszną [illegible]ką przyczyną. Co wszystko ná
rostropnośći Sędźiego należy] [illegible]mże glo.

Białagłowę nierządną [illegible]woię położnicę/iesliby kto

nád wolą iey zgwałćił/ná gárdl[illegible]na być karan. Spe: Sá: lib: iij.
árti: xlvi. tex.

A to rozumiey/kiedy wszeteczn[illegible]wá przestánie/y dla tego tu mowi
nád iey wolą. Tego przykład ie[illegible]o świętey Affrze/ktora będąc wsze-
tecznicą/grzechow przestáłá: t[illegible]den nád wolą iey zgwałćić chćiał/
czego gdy mu potężnie broniłá [illegible]bił ią/ y to było iey męczennictwo.
A ták/ iáko vczćiwey białeygł[illegible]wy/ żaden nád wolą iey/do grzechu
wieść niema. Ták też y z tákie[illegible]i białemigłowámi żądzey swey wy-
konywáć sie niegodźi. Abo[illegible]m iuż tám insza/ gdźie wszetecznicá
sprosność swą iáwnie przedáie. Tych żadna potrzebá nie broni/áni

wyma-

wymawia. Gdyż y sam vżytek żywotá ludzkieg̊/niechce ich miec go-
dnemi praw záchowánia. A tu też maß wiedźieć/iż białagłowá vcz-
ćiwa/ ktorey wstydliwość byłáby doświadczona/ nie może skárżyć
iesli sie iey co stánie/w ten czás/kiedy ßáty wßetecznicy przystoyne ná
śie wdźieie: Bo w ten czás tráci práwo swe † A vczciwośći niepo-
winno wyrządzáć temu ktory sie sam ná złosliwy żywot vdáie] Já-
ko też małżeństwá nieobraża/ktory o małżeństwie niewie/áni Rycer
stwá / ktory o rycerzu niewie. Támże glo.

Białegłowy czworákie Lenn[illegible] mieć mogą. Naprzod to/ z ktorego
Rzeczypospolitey posługá żadna [illegible]e idźie/iáko iest Lenno Grodzkie.
Powtore mogą mieć lenno w ty[illegible] co sáme ná swe ćiáło kupią ✳ Tu
stoi w Láćińskim quod ad vitam [illegible]nitur per easdem. Ale sie to zda być
niewłasne przełożenie / bo Niem[illegible]kie y Sáskie Exemplarze stáre y
nowe máią te słowá. Das sie zu [illegible]iren leib kauffen. zostáwia sie to
mędrßych rozsądkowi ✳ Po trze[illegible]e / gdy co po czyiey śmierći ná nie
spadkiem dźiedźicznym przyidźie[illegible] Po czwarte / w tym co iey dáro-
wano będźie/względem posagu [illegible]nieśionego/co wiánem zowiemy.
Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxvi. [illegible]o.

Białagłowá mężá máiąc/ ie[illegible] / y iáko może własność oddálić/
naydźieß niżey w słowie/ ZO[illegible]Ná.

Iż to iest wrodzona Białym[illegible]owam prząść/przeto káżdy od bia-
łey głowy w krewnośći pochod[illegible]ący/ według práwá/po wrzećienie
krewnym rzeczon iest/ták mężczy[illegible]ná iáko białagłowá. J.M. ár: xxiij.

Białagłowá powinná dowi[illegible]ść sámotrzećiá z blizßemi/po mieczu
że do Gerady należy. Támże[illegible] O czym też maß niżey w słowie/
GERadá.

Białagłowá po śmierći m[illegible] swego/dobrá iey w wienie náznáczone/iesli zástáwić może. M[illegible] niżey w słowie/ ZONá.

Jesliby Biała głowá pewn[illegible]umme pieniężną do mężá wniosłá/
á żadnego wiáná náznáczonego [illegible]emiáłá/po śmierći mężowey/gdy
by sie v potomkow pieniędzy wn[illegible]ionych vpominálá / o ktorychby
oni mowili / że nic niewiedzą/ y [illegible]eliby niewiádomośći swey we-
dług práwá dowieść/y tego też/z[illegible]y żadnego wiáná nieobiecano.
Tedy potomkowie mężowi blizßy[illegible] odwieść sie z świádkámi po v-
márłey ręce/niżeliby ie kto (oprocz[illegible]du) pokonáć miał. Ale iż o tym
niewiedzą/iesli oná co wniosłá/ábo [illegible]nie? á o rzeczách niewiádomych
przysięgá niebywa bespieczna : prze[illegible] vchodząc podeyrzenia krzywo
przysięstwá/ iesliby potomkowie ch[illegible]eli pániey álbo iey świádkom
w tym dáć wiáre. To będźie ná ich [illegible]woley. J.M. árti: xxij. glo.

Biała głowá świádectwem [illegible]okonána być może w spráwách/
ktore sie vtrácenia wiáná dotyczą. O ktorych czytay niżey w słowie/

S. S. lib: i. artic: vij. et artic: xviij. I.M. ar: x

Jesliby białagłowá ná świeżym vczynku/ przy mordzie/ albo przy ránie szránkow godney poimána byłá / tedy ią bliższy powod z ludźmi ktorzy wołánie słyszeli/ pokonáć/ niżliby sie oná odwieść miáłá/ y ma być według práwá karána. Wszákże białagłowá vćciwa/ iesliby o mord/ ábo o ráne/ onegoż dniá zádáná obwiniona/ daná byłá ná rękoiemstwo / bliższa sie odwieść siedmią świádkow / niżliby ią kto pokonáć miał. Tákże iesliby o vczynek przenocowány obwiniona byłá/ bliższa iest odeydź przysięgą swoią niżby ią pokonáć miano. J. M. árti: xci. glo.

M. ar: xxij.

Białagłowá ktora wiáná niema / á dorobi sie z mężem spolnie/ co bierze/ naydźiesz niżey w słowie. Z Oná.

O tym masz więcey niżey w słowiech/ Wdowá/ Mąż/ Małżeństwo/ Zoná/ Pánná/ Wiáno/ Geradá.

Biskup.

Biskupi/ Opáći/ y Kśienie máią wtorą dostoyność stanu rycerskiego. Spe: Sá: lib: i. árti: iij. J. M. ár: viij. glo.

Biskup in reconuentionalibus, to iest / w zaiemnym obżáłowániu wyrok Sędziego świeckiego odnośić / y onemu podledz powinien/ według niektorych. Spe: Sá: lib: ij. árti: xij. glo.

Biskup/ Opát/ y Kśieni ktorzy śie z stanu rycerskiego wesela/ gdy będą wybráni/ pierwey lenno od Krolá/ á potym stáránie duchowne od Kośćiołá przyimowáć máią/ á kiedy lenno przyimą tedy prawo lenne podáć mogą/ czego przedtym vczynic niemogą. A gdźieby do sześći niedźiel/ Biskup/ Opát/ álbo Kśieni wybráni niebyli/ tedy obieránie Papieżowi/ Cesarzowi/ álbo Krolowi należy/ ktory ná to według zdánia swego/ godnego obierze. Spe: Sá: li: iij. árti: lix. tex.

Wszákże gdźieby ná Papieżá Electia miáłá przypádáć/ tedy támći ktorzy obieráią/ máią czás trzech miesiecy/ w ktorych iesli Biskupá nieobiorą/ iuż ná Papieżá Electia przypada. Támże glo.

Arcibiskupstw cztery z piętnaśćią Biskupow/ náyduią sie w Saskiey ziemi. Pierwsze Máydeburskie/ ktoremu podlegli Biskupi Naumburski/ Merseburski/ Myszeński/ Brándeburski/ y Háwelburski. Drugie Mogunskie / ktore ma podległych czterech Biskupow z Hálwerstatu/ z Hildesheimu/ z Werdy/ y z Bátenborku. Trzećie Bremskie/ ktoremu podlegli Biskupi/ Lubecki/ Schweriński/ y Ráceburski. A Biskup Ossenburski/ Mindski/ y Monásterski/ podlegli Arcybiskupowi Koleńskiemu/ Spe: S. lib: iij. ár: lxij. tex.

Biſtupſtwo Maydeburſkie ieſt fundowane z kſieſtwá Szarawſkiego/á to przez Ceſarzá Ottoná. J. M. árti: xvi. glo. O czym ſzerzey niżey w ſłowie LAWnik/gdźie ſie też dowieſz/ kto w Máydeburku Ławniki obiera.

Bliski po mieczu. Agnatus.

Gdźieby ſynowie niedoroſli zoſtáli/ tám ſtárſzy bliższy po mieczu/bierze wſzytek Hergwet † do ſiebie † a w tym bedzie ich opiekunem/ poki do lat nieprzyda. A gdy beda doráſtáć / powinien go im záſie ze wſzyſtkim co wźiał wrocić/ chybáby dowiodł że co ná ich pożytek obrocił/álbo bez winy ſwey gwałtownie/ álbo zá przypadkiem ſtrácił. Spe: Sá: lib: i. árti: xxiij. tex.

Bliſki po mieczu ieſt krewny/ od Mężczyzny bliſkośćia złączony/ iákoby krewny od oycá/iáko ieſt brát iednego oycá. Brátow ſyn álbo Wnek. Tákże Stryy y Syn/álbo Wnek iego. Támże glo.

Bliżſzy po mieczu máia czynić práwem/o zábicie przyiaćielá. maſz w ſłowie/ MĘŻOboyſtwo.

Kto chce brác Hergwet/ ma być bliżſzy krewny po mieczu / á Gerade bliższa po wrzećienie biáley głowie zmárłey bierze. Spe: Sá: lib: iij. árti: xv. tex. J. M. árti: xxiij.

Bliſki krewny/zá krewnym świadczyć niemoże/tylko w troiákich ſpráwách. Naprzod oćiec/y káżdy krewny/może wyświadczáć rozrzadzenie Teſtámentowe / Synа álbo krewnego ſwego. Potym w ſpráwie małżeńſkiey. Po trzećie/gdy potrzebá rodzay † álbo látá † wywodźić/ tedy też krewni świadczyć mogą. Specu: Sá: lib: iij. árti: xxxij. J. M. árti: iiij. glo.

* Tu Láćińſki Exemplarz ma/Tercio vbi teſtificari debet genealogia legitimæ nationis, vel progenitorũ &c. Ale iż wſzyſtkie inne exemplarze ná tym mieyſcu nie o rodźićách/ ále o látách mowią temi ſłowy. Wann mann eines mannes geburt/ oder alter beweiſen ſoll. Przeto mi ſie zda/że to w Láćińſkim nie właſne przełożenie. *

Według ſtárych práw bliżſzy po mieczu/ lepſze práwo mieli/ niżli bliżſzy po wrzećienie / ále to potym odrzucono/ y ták porownano/że niewiecey práwá ma do dźiedźictwá ten co po mieczu/iedno iáko y ten co po wrzećienie idźie. Spe: Sá: lib: i. árti: v. lib: iij. árti: xv. J. M. árti: xxv. glo. S. S. lib: i. arti: xvij.

Bliſki po mieczu/ bierze w Hergwećie mieć ná znák obrony/y tego że ma być opiekunem innym. J. M. árti: xxv. xxvi. xlix. glo O czym też maſz niżey w ſłowie. HERgweth.

Bliſki po mieczu gdy opieke przyymuie/powinien viścic y vpewnic dobrá śieroce iſtota nieſkážitelna/to ieſt/tákim ſántem ktoryby ſie ſkážić y zniſczyć ták przetko niemogł/iáko ſa domy/folwárki/role/y inſze tym podobne. A ieſliby kto dźieći odumárł/zoſtáwiwſzy dobrá/y krewne przyiacioły/á ſtárſzy bliſzy po mieczu niechćiałby opieki przyiać/tedy go ſędźia z vrzędu ſweg̃ może do tákowey opieki przymuśić/y muśi ia rad nie rad przyiać/ ieſli ſie ſłuſznie nie wymowi. J. M. árti: xxvi. glo. A czym ſie wymowić może/naydźieſz niżey w ſłowie Opiekun.

S. S. lib: i. arti: xi.

Bog.

Pan Bog ieſt początkiem y końcem wſzytkich rzeczy/ y głową wſzytkich náuk. Spe: Sá: in Prologo.

Pan Bog człowieká ná wyobráżenie ſwoie ſtworzył/y ták iednego iáko y drugiego naświetſza meka ſwoia odkupił / ábowiem ſobie rowno wſzyſtkich/ y bogátych y vbogich/vlubił. Spec: Sá: lib: ij. árti: xlij. tex. J. M. árt: ij.

Brać.

Co kto nieſłuſznie drugiemu weźmie/ może mu záſie ná Teſtámencie wrocić/ w czym on komu wrácáia/ nie dáru/ále przywrocenia będźie mogł dowieść/y práwo ſwe pirwſze/ktore do oney rzeczy miał/otrzymáć. Spe: Sá: lib: i. árti: lij. tex.

Bo tego co nie iego ieſt / niemoże żadnemu dźiedźicznie zoſtáwić. Támże glo. Jeſliby kto pieniędzy od dłużniká ſwego bráć niechćiał/á czás zapłácie przed Sadem byłby náznáczon/tedy dłużnik w niebytności wierzyćielowey/ może pieniądze v ſędźiego zoſtáwić / á będźie wolen. A ieſliby oprocz ſadu zapłátá przyobiecána byłá/á powod ná czás náznáczonj nieſtánie/tám dłużnik iuż doſyć czini ſłowu ſwemu/y potym otrzyma czás ſłuſzny do zapłátj/wſzákże wierzyćiel przez to pieniędzy nie vtráći. Aczkolwiek według práwá Ceſárſkieg̃ wierzyćiel / ktory pieniędzy bráć niechce/wiecey ſłuchan byc niema. Wſzákże ná to maſz wiedźieć/ że ieſli zapłátá ieſt Sądownie przyſądzona/ktorey powod z pewnych przyczyn bráć niechce. Tám dłużnik álbo odporna ſtroná/gdy zoſtáwi pieniądze v ſadu/álbo w bliſzym Sędźiego domu/będźie wolen od ſkárgi wſzelákiey. A ieſliby zapłátá oprocz Sadu przyrzeczona byłá (iáko ſie wyżſzey powiedźiáło) á niechćiałby pieniędzy bráć/ tedy przez to nie pieniądze/ále tylko on dźień vmowiony tráći/y odporna ſtroná będźie bez ſzkody/ieſliby ktora miáłá być w dobrách/álbo w poććiwości/bo ſie to dźieie zá Acto

rowa

rowa przyczyna/ że ſie zapłátá nie eſtánie. Abowiem bráć niechciec/ dwoiáko ſie rozumie: bo álbo niechce bráć / ten ktoryby bráć miał/ dla niebeſpieczeńſtwá drogi / álbo dla iákieykolwiek inßey ſłußney przyczyny/á tákowy pieniędzy ktoreby bráć miał/nie trácić: álbo nie chce zgołá bráć ná żadnym (też y beſpiecznym) mieyſcu / gdźie ſłußnie mogł y był powinien bráć/á tákowy rzecz ktorey bráć niechce/ zda ſie trácić. Spe: Sá: lib: ij. árti: xi. glo.

Rzecz choć ſwoie własna/gdyby kto v kogo záſtał/ma iey práwem dochodźić/bo ieſliby to chćiał gwałtem vczynić/á owemuby vżywá nie zgwałćił/ będźie karan iáko gwałtownik pokoiu. A owßem/ ieſliby chocia ſwoie rzecz niepráwnie wźiął / trácił ia. A ieſliby co cu dzego wźiął/mniemáiąc by to iego/ tedy to ma wrocić wedwoyna ſob/á to ieſli prawdźiwie mniemał by to iego/bo ináczey byłby iáko łupieżcá karan. Spe: Sá: lib: ij. ár: lxx. glo. S.S. lib: arti: xiij. S.S. lib: i arti: xliij

Ktokolwiek drugiemu co z krzywdą/ gwałtem/álbo nád iego wolą bądź málo/bądź wiele weźmie/to mu powinien wro cić z nagrodą [álbo emendą.] Ale ieſliby ten ktory wźiął przyſiągł/ że też co wźiął mieć niemoże/ma to záplácić według ßácunku ſtro ny powodowey/álbo ßácunku przyſiegą vmnieyßyć. Specu: Sá: lib: iij. árti: xlvij. tex. S. S. lib: arti: lij.

Wźiąłliby kto cudzy miecz/ſukna/miednice/álbo co kolwiek inßego z łáźnie/álbo z innego ktoregokolwiek mieścá/mnie máiąc by iego/ álbo ieſliby ze młyná wor pełny álbo prozny/álbo co tákowego zánioſł / á ſwą rzecz by tám zoſtáwił/ y chowałby to nie ſkrycie/ będąc tey nádźieie/ że oná rzecz iego własna ieſt/ieſli w tym niewinności ſwey przyſiegą dowiedźie/tedy ow może vczćiwie rze czy ſwey dochodźić/á chociaby mu w tym criminaliter winę dał/te dy przedſię przyſiegą odeydźie: by iedno świádkámi dowiodł/ że to nieſkrycie chował/o świeży vczynek go też w tym obwinić niemoże. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxxix. tex.

Bráth.

Dwá brácia gdyby dwie Sieſtrze poieli/á trzeći brát poiąłby też obcą białągłowę / tedy ſynowie ich wßytcy rowno do bránia ſpadku/ieden po drugim przychodzą/by iedno ſobie w rod rowni byli. Spe: Sá: lib: i. árti: iij. tex. S.S

Jeſliby Oćiec Synowi ſwemu ßáty/koni zbroię dárował/w ten cżás kiedy to vczynić/y ſyn też vży tedy ták dárownych rzeczy on ſyn po śmierci oycowey

lic nepowinien/ani ich bądź pánu Oycowemu/ bądź potomkom oycowym wrácáć winien † á to rozumiey o ſynie/ktoryby Oycu ſwemu w rodzáiu rowien nie był † tylkoby był od Oycá z dobr nieodpráwiony. Spe: Sá: lib: i. árti: x. tex.

Gdzieby Brácia/ álbo inſzy dobrá mieli niedzielne/ ktoreby poſługámi/prácámi/y koſztem ich były rozmnożone/tedy pożytek y zyſk on wſzytkim ſpolnie należy/toſz y o ſzkodzie rozumiey.

I.M.ar:lvij. A cokolwiek kto z żoną weźmie/tego z towárzyſzmi álbo brácia dzielić niepowinien. Jeſliby też kto dobrá ſwe przegrał/ przefryiował/przedárował / álbo iákokolwiek roſproſzył / ná coby brácia ábo towárzyſze iego niezezwolili/oná ſzkodá tego ſámego ieſt ktory vtraca/á nie iego brácieу/álbo towárzyſzow. Spe:Sá: lib:i: árti: xij. tex.

Jeſliby też ieden z Brácieу niedzielnych dług vczynił/ tego z ſpolnych dobr płácić niepowinno/wyiąwſzy by to vczynił dla ſpolnego pożytku/czego niemniemáć ále dowieść potrzebá. Tákże też oſądzenie práwne iednego z brácieу niema być z ſpolnego płácone. Albo/ ieſliby ktory chćiał dźiewkę wydáć / tedy iey niema z dobr ſpolnych odpráwiáć/ále z ſwych własnych/bo powinność dźieciećiá zá oycem chodźi. Támże glo.

I.M.ar: lvij. Brácią odpráwieni po śmierći rodzicow/ do działu z nie odpráwionemi/przypuſzczeni być niemáią/ąże pierwey pod przyſięgą wſzyſtko cokolwiek dobr/ktoremi byli odpráwieni od rodzicow wźieli (wyiąwſzy Gerade y Hergwet) znioſą. Ale ieſliby dobrámi nieruchomemi byli odpráwieni/tedy ſie o nie przyſ[illegible]zwolić nie mogą. A ieſli ſie też działu dziedźicznego wyrz[illegible]ego nic: wyiąwſzyby ſie tego odprzyſiędz chćieli/wſzákże [illegible] ſądownie vczynionego/ieſliby mogło być dowiedźione/ odprzy[illegible] niemogą. A w tákich rzeczách Sołtys przećiwko Kmieciowi miá ſto Sędźiego świadczyć może. Spe: Sá: lib: i. árti: xiij. tex.

S. S. lib: ij. arti:xix.

Brácia y Sioſtry nierozdzielni/ to ieſt rodzeni biorą ſpadek dźiedziczny po bráciech/ábo ſioſtrách ſwych rodzonych przed brácią álbo ſioſtrámi/z oycá ábo z mátki rozdzielonemi/to ieſt nierodzonymi. Rodzonych brácieу dzieći rowni ſą brácieу nierozdzielney/to ieſt/puł brácieу w brániu dźiedźictwá. Specu: Sá lib: ij. árti: xx. tex.

[illegible]t Brátá/iáko ku działowi Lenná práwem Ziemſkim przymuś[illegible] [illegible]naſz niżey w ſłowie/Lenno.

Gdy ſ

Gdy sie dwá Bráćia dziedzictwem dzielą/tám stárszy dzieli / á młodszy sobie wybiera dział / ktorymu sie podobáć będzie. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxix. tex.

Budowánie.

Białagłowá / iáko rychło po śmierci mężowey budowánie swe znośić ma/naydźiesz wyzszey w słowie. Białagłowá.

Czynszownik ktorykolwiek/budowánie ktore stoi ná gruncie czynszowym/zostawia potomkom swoim/wyiawszy by był Rycerskiego stanu / ktoryby tákowe budowánie żenie ná wiano náznáczył. A iesliby tákowe budowánie dźiedźicá niemiáło/ ániby też było ná wiáno náznáczone/tedy pan onego gruntu/álbo Lenná/może ie w pożytek swoy wespołek y z czynszem obroćić. A gdźieby białagłowá wiáno ná Lennie álbo ná własnośći miáłá/tedy budowánie támże po niey zostáłe / zdádzą sie przychodźić nie ná iey potomki/ ále ná tego/ná kog też y wiáno przychodźi. ¶ W Niemieckich Exemplarzách to mieysce ták stoi. † Jesliby białagłowá wiáno miáłá ná lennie/ábo ná własnośći/tedy budowánie ktore tám ma/ gdy vmrze dźiedźiczy nie ná bliższego swego przyiaćielá/ále ná tego/ ná ktorego y ony dobrá przychodzą. † O czym też niżey.

A iáko káżde^v bez woley páńskiey budowánie swe/ktore ma ná lennie popráwiáć/y psowáć wolno/tákże też białymgłowam w ich wienie.

Oćiec iesliby miał syná/álbo dźiedźicá w Lennie/ktoryby nie był potomkiem w źiemskim práwie/ten budowánie ná Lennie bierze lepszym práwem/niżli potomek źiemskiego práwá. A iesliby pan/Lenno [álbo grunt] komukolwiek ták zgołá podał / nie wymowiwszy sobie budowánia ktoreby tám było/tedy ono budowánie tego będźie komu y grunt podádzą. Spe: Sá: lib: ij. árti: xxi. tex. I.M.ar: glo.

BVDowánie wieyskie iest dźiedźictwem/ bo spadá ná dźiedźice ktorzybykolwiek byli/ bądź to żeby do dobr czynszowych náleżeli álbo nienależeli.

Budowánie iáko przy gruncie nie Lennym zostáie / masz niżey w słowie. Czynsz.

Jesliby Czynszownik budowánie żenie swey dáć chćiał/tedy pan Czynszowy przedsie może tego bronić / áby onego budowánia niepsowano/áni przenoszono/ boby z tąd czynsz ginął/ á czynszownikby sie bogáćił z cudzą szkodą/co być niema. S. S. lib: ar: xxxv

A iż Białagłowá budowánia potomkom swym niezostáwia/ále temu czyi grunt iest. To ták rozumiey/iesliby potomkowie iey chćieli

mowić/iż takowe budowánie/iey było zá wiáno dano/y ona ie prze-
S.S. lib: iij. art: xxxvij. niozwszy tu postáwiłá/zá czymby sie iáko dziedzictwá vpominali/y chcieliby go z onego gruntu znosić/ y rozbieráć / tedy to byc niema. Ale ono budowánie przy gruncie zostánie / by też dobrze było przez Białegłowe poprawione / bo iáko pan budowánie iákie tákie brác musi/ choć będzie popsowáne/ tákże ie też iesliby poprawione było/ wezmie/ábowiem kto czuie szkodę/ma też y pożytek czuć. Tamże glo.

S. S. lib: ij. ar: li. glo. Budulieli kto co ku szkodzie sąsiádá swego/iáko gdyby mu strzechę álbo abdách ná iego dworzec wpuścic chciał/ma to sąsiad y sędzie-mu y onemu ktory budulie obwieścić. A iesliby po obwieszczeniu/ pokiby sie o to nierospárli co dáley budował / ma to zásie rozwálić/ y znieść/choćby też chciał † y mogł † dowieść/że to práwnie czynić mogł. Budowáć káżdy ná swym gruncie może/ iáko chce wysoko by też sąsiádowi świátło zástániał [á to iesliby on dom powinności iákiey ná sobie nie niosł/ktoreyby dowieść niemożono. Przeto iesliby dom wolny bez wszelákiey obowiązku/álbo gruntownego brzemieniá był/á sąsiadby ná dworzec onego domu okno wykował/álbo wyrobał/powinien to zásie będzie swym kosztem zápráwić] ták iáko przedtym było. Wszákże ábdáchow/ álbo ściekánia wody/áni tramow niemoże żaden ná Sąsiedzki grunt puszczáć/ álbo w sąsiedzkáściáne kłáść/ pokiby sie z obu stron ná to niezezwolili / álbo iesliby z przedánia/ dáru/ álbo vmowy/ postánowienia iákiego miedzy nimi niebyło. A tu masz wiedzieć/iesliby plác álbo dom iáki niemogł mieć wiátru/ tylko z iedney strony / tedy według práwá od oney strony iest pewna powinność seruitutis, ták że iuż tám żaden niemoże budowáć/áni drzewá szczepić/áni żadney inney rzeczy stáwić ták wysoko czymby sie wiátr mogł hámowác. Spe: Sá: lib: ij. ár: xlix. glo.

Cokolwiek naiemnik ná cudzym gruncie/ od ktorego czynsz pláci/zbuduie/to zásie gdy sie prowádzi znieść może/álbo potomek iego/gdyby on vmárł/ okrom † wrot † tylnego y przedniego płotu/domu/y gnoiu/bo to pan onego gruntu/ według vznánia/y osácowánia sąsiedzkiego odkupić może/ czego iesli nie vczyni/tedy to naiemnik wszystko pobierze/ y gdzie będzie chciał przeniesie. Spec: Sá: lib: ij. árti: liij. Tex.

Budowánie folwárkowe álbo wieyskie/dla żadney inszey przyczyny/rozburzone y rozmiotáne być niema/tylko dla zgwałcenia białychgłow/álbo iesliby zgwałcone tám wwiedzione były/zá czym on dom práwnie ma byc osadzon/ iesliby go wedle práwá nieobroniono/y niewymowiono. A gdy iuż budowánie ták osadzone będzie/choćby obwiniony potym od skárgi wolen był/tedy iuż rozwá-

lonego

lonego budowánia nikt płácić nie będźie/przeto że go od vczynku nie bronił/y nie wymawiał/w ten cżás kiedy to cżynić miał. Wßelkie bydle które tám przy gwałcie było przez Dekret sądowy ma być ściete. A wßytcy ktorzy ná tego gwałtu wołánie bieżą/ieśli złoczyńce iákim kolwiek sposobem poimáią/choć pokonan nie będźie/nic niewystępuią/by go iedno do sądu przywiedli. Spe: Sá: lib: iij. ár: i. lxviij. tex J. M. árti: xxxviij. xxxix.

Budowánie zamkow/ ogrodow/ wsi/ &c. iáko dla złodźieystwá/ łupieżstwá / gwałtow / máią być zrucone / maß niżey w słowiech/ Gwałt/Łup/Złodźieystwo.

Budowánie/ ná ktorym Białagłowá opráwę ma/ nie spada ná iey potomki / iedno tám gdźieby ie zá żywotá z mieyscá oprawy/ná grunt własny dźiedźicżny/ álbo lenny przestáwiłá/ álbo przenioslá. Spe: Sá: lib: iij. ár: xxxviij. tex.

Abowiem wßelkie budowánie zostáie przy dźiedźictwie. Tąże glo.

Budowáć káżdy może bez woley Sędziego/ drzewem álbo murem/wzwyß ná troie piętro / iedno podźiemne á dwoie nád nim/ ták żeby drzwi do spodniego mießkánia były wkoláno nád źiemią. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxvi. Tex.

Budowáć zamki/targowiskà/miásteczkà/ ieśli y iáko wolno/naydźieß niżey w słowie/ Miásto.

Budowánie ná dobrách cżynßowych/ ieśliby kto żenie swey álbo dźiećiom/przed pánem oney wśi álbo śiedliskà/álbo przed sąsiádmi dárował/á po iego śmierći by śie kto do oneg̃ budowánia ćiągnął/tedy żoná gdy dáru dowiedźie/bliżßa iest budowánie otrzymáć. Ale ieśliby y grunt / y budowánie mężowe własne było / tedy ich słußnie bliżßy krewny po mieczu/ iemu w rodzáiu rowny będźie mogł dochodźić. Abowiem żaden niemoże własności swey oddálić iedno przed śędźiem/v zágáionego sądu/ z przyzwoleniem potomkow. J. M. árti: lxi. tex. O tym też maß niżey w słowie/ Cżynß. dobrá. A co y iáko kto może żenie swey w dobrách swych dáć/naydźieß tám że w słowie. DObrá. y w słowie ZOná. S. S. ar: xxi

Jeśliby kto w Wieśćie vmárł/maiąc dźieći z dobr swych wyposażone/ ℣ To iest/ktorzyby śie częśći oyczyśtey wyrzekli/ á iednegoby też niewyposażonego synà/ábo dźiewkę w dobrách swych po śmierći swey zostáwił. Ten ábo ieśliby ich wiecey było/moga budowánie swe z przyzwoleniem mátki swey bez przená-

nia inszych braciey/álbo siostr swych wyposażonych/ y odprawionych przedáć. I. M. árti: lxiij. Tex.

To dla tego/ iż Mátká oczekawa spadku po dzieciećiu niewyposażonym. A to ták rozumiey/ gdzieby tákowe dobrá niespadkiem dziedzicznym przyszły/ bo ieśliby dziedzicznie przypádły/ tedy ich dzieći bez woley drugich wspoł dziedzicow oddálić niemogą. Támże glo.

Burgrábiá.

Burgrábiá żadnego głownego Sadu bez Szołtysa mieć niemoże. Maß o tym niżey w słowie/ Szołtys.

Burgrábiá ma wolność gáienia od Krolá/á Sad od Páná oney źiemie. Spe: Sá: lib: i. ár: lix. I. M. ár: xi. Tex.

A ten iáko ma Sad gáić/ maß o tym niżey w słowie. Sad.

S. S. lib: i. ar: ij. lib: iij. arti: lxi. Burgrábskie Sądy trzykroć w roku bywáią. Pierwszy/ w dzień S. Agáthy/ drugi/ w dzień świętego Janá y Páwłá (álbo trzeći dzień po S. Janie Krzćićielu.) Trzeći w octawę S. Marćiná. A ieśliby sie ktory dzień sądowy tráfił w świeto/ tedy ná inszy dzień odłożon być niemoże/ále iuż ginie. Jeśli Szołtys do sądu zámieszka/ winę Burgrábi przepadnie/ dziesiec libr álbo funtow/ ieśliby sie pomocna rzecza niewymowił/ ktoreyby musiał dowieść/ to dla tego/ że Szołtys Burgrábi pierwszy Decret wynáleść powinien. Cokolwiek sie krzywd/ álbo występkow pokárnych stánie/ czternaśćie dni/ álbo nocy przed tym sądem/ to Burgrábiá sądzić ma/ nie kto inszy. Tákże gwałty/ zástępowánia ná drogách/ náßćie domowe sam Burgrábiá/ á nie kto inszy sądzić ma.

I. M. art: xxxviij. arti: xc. S. S. lib: i. ar: lv. lvi. A ieśliby tám Burgrábiá obecnie niemogł być/ á tráfilby sie iáki występek/ gwałt/ álbo krzywdá/ y vczynekby świeży był/ tám Mieszczánie Sędziego ná mieysce iego obiorą.

Kiedy iuż Burgrábiá Sad swoy zda/ y z mieyscá swego wstánie tedy Szołtysi Sad potym we czternaśćie dni przychodzi. I. M. árti: xlv. Tex.

Burgrábskie Sądy poßły od Rzymian/ ktorzy záwßze iednego nawyższego Sędziego ná tákie sądy podawáli/ ſkąd y názwiſká dostáli/ że ie Burgrábskiemi/ álbo Káßtelánſkiemi Sądy zową. Dla tego że Burgrábiá potrzebnie powinien ná tákim sądzie śiedzieć. Przy tákich Sądźiech w Máydeburku/ y Biſkup bywáć powinien. Ná ktorych Burgrábiá żadnych innych spraw sądzić niemoże/ iedno o dziedzictwo/ o własność/ á spráwy pokárne/ criminales actiones, tákże też gránicżn. Támże glo.

Winá

Winá Burgrábska iest trzy libri/ álbo funty. ¶ z ktorych co káżda ważyć ma/maß niżey w słowie. Funt. á Szołtysia ośm ßelagow/á Burgrábska winá nagrodá/álbo wargelt/ktorego nábędźie v sądu gáynego w ßeśći niedźielách/ma być płáconá:

I. M. ar: xvi. S. S. lib: iij. ar: xl. & ar. lxiiij. S. S. lib: iij. arti: v.

Burgrábiemu áni Szołtysowi Lawnik Decretow wynáydowáć niewinien/oprocz prawdźiwych dni sądowych/chybáby sie tráfił iáwny vczynek.

Burgrábiá y Szołtys sądźić mogą ná wßelki dźień o dług/ktory bez świádectwá czynią/wyiawßyby mießczánin gośćiá/ álbo gość mießczániná winił o dług/ tedy tám choć z świádkámi żáłuią / powinni sądźić káżdego dniá: wßákże gość ma przysiądz/iż gośćiem iest/á ták dáleko mießka/że iednego dniá do sądu przybyć niemoże. A do sądzenia Burgrábiá álbo Szołtys potrzebuią przynamniey dwu Lawnikow. J. M. árti: xlvi. Tex.

Burmistrz.

Burmistrz w Mieśćie obrány ma trwáć rok zupełny/ a władza y powinność iego iest/sądźić niespráwiedliwe miáry/álbo kwarty/wagi/ korce/ y wßystkie rzeczy do iedzenia/y pićia przedáyne. Tákże iesliby kto máły chleb piekł/ álbo stráwne rzeczy/ niezdrowe y niewárunkowne przedawał. Przekupstwá też on sądźić ma/ o ktorych y co zá winá ich/maß niżey w słowie/Przekupień.

Ná co wßystko Burmistrz przysiądz ma/iż áni z miłośći áni z lutośći czjnić y odpußczáć nic niebędźie/ále vććiwośći y pożytku mieskiego / iáko nalepiey / y naoptátrzniey będźie vmiał / z pilną rádą strzedz będźie. J. M. árti: xix. Tex. et glo.

Iż Burmistrz iest iákoby śrzedniem miedzy sędźiámi/á rzeczon iest od vrzędu/ná ktorym będąc przełożonym/ powinien inße w dobrym rządźie mocno trzymáć. Przeto cztery rzeczy w ártykule wyzßey opisanym są dotknione/ o ktore sie Burmistrz osobliwie ku dobremu Rzeczypo. powinien stáráć. Pirwßa/są niespráwiedliwe miáry pićia wßelákieg̃/iáko są winá/miody/piwá/y inße/skąd maß pomnieć/ że káżdy Mießczánin nie inße miáry / álbo kwarty ma mieć w przedawániu/álbo ßynkowániu pićia/iedno ktoreby były cechowáne cechą mieyską/w czym sie zámykáią Kárczmarze y Szynkarze. Druga/ áby wag doglądał/ przez co maß rozumieć/Krámárze/Kupce/y wßystki inße/ktorzy rzeczy y towáry swe ná wagę przedawáią/ktorych potrzebá doglądáć/ áby Vchwały Mieyskiey nie przestępowáli. A tákowe wagi máią być często probowáne y doglądáne/ ták te ktore-

mi cięszkie/iako y te ktoremi lżeysze rzeczy/y towary waża/tak aby káżdy sprawiedliwość znał y odnosił. A tego dogladác powinien stárszy krámárski ze dwiemá z rády mieyskiey/ przynamniey raz w Miesiąc. Trzecia/iż ma sądzić korce niesprawiedliwe/ przez co sie rozumieią wszystkie miáry do przedawánia zboża/soli/y inszych rzeczy do vżywánia pospolitego należących. Do ktorych też przykládáią/kokcie ktoremi Krolownicy y inszy towáry swe pomiernie kráią. A tu sie zámykáią Oracze/ y Rzemieśnicy/ ktorzy z rąk swych żywności szukáią/iáko sa Kowale/Złotnicy/Krawcy/Szewcy/ Kuśnierze/y inszy. Czwarta/áby doglądał rzeczy do iedzenia należących/áby drogość w Mieście nie była/á w tym máią dogledác nawiecey Rzeźnikow y Piekárzow/tákże y Przekupniow. Támże glo.

Jáko Burmistrzá Rzemieśnicy/y Mieszczánie słuchác máią/maią niżey w słowiech. Mieszczánin/ Rzemieśnik.

Ráyce kiedy co zeznáwác v sądu máią / niepowinien káżdy z nich osobno zeznáwác / ále Burmistrz zeznánie vczyni/ á inszy ná to przyzwoli. J. M. árti: c. glo.

Bydło.

Bydło gdyby kto w cudze zboże/álbo ná cudzą trawę puścił/powinien szkodę nágrodzić/y pánu ábo possessorowi trzy szelągi nagrody dác/álbo emendy. A ieśliby pan onego bydłá przytym niebył/á bydłoby záiete (álbo fántowáne) było/y szkodáby była dowiedzioná/powinien ią on pan według vznánia chłopow oney wśi záplácić/y nagrody sześć pieniędzy/ káżdy od swego bydłá odłożyć. A ieśliby zwierzętá tákie były/ktorychby záiąć niemożono/iáko sa dzikie Konie/wieprze † Gesi † y insze: tedy vszkodzony ma wziąć dwu mężow/ y szkodę im vkázác/á zá bestiámi do domu páná ich iść/y dác mu winę/á on będzie powinien iemu szkodę nágrodzić/ ták iákoby ie był záiął. ¶ Kto bydło swe w pospolite drugiego folwárku/álbo drugiey wśi paśze puści/fántowány sześć pieniędzy przepada. Spe: Sá: lib: ij. árti: xlvij. Ter.

Bydło ktore ná pole z pásterzem iść może/niema być domá chowáne/okrom świni ktoreby prośietá miáły / ále y tych ma káżdy strzedz/áby szkody komu nie vczyniły.

Bydłá też osobno pásć żadnemu sie niegodzi / áby sie tym miáło myto pospolitego pásterzá vmnieyszyć. ¶ A to rozumiey tám gdzie sie w pospolitym pożytku/y osobliwy káżdeg pożytek zámyka/bo ináczey kázdy swoy własny pożytek może lepiey vważyć/niżli pospolity.

Wyiąwszy

Wyiąwßy by kto własności/álbo Lenná miał trzy Lany/tedy może osobno owczárnie y owczárzá chować.

Gdźieby z kanu álbo z dworcow nie od bydłá pásterzowi płácono/ tedy mu sie mytá zbrániáć niegodźi/ áby wieś nie byłá bez pásterzá. Cokolwiek pásterzowi oddádza/ álbo ze wśi do niego przyżona/ to záśie przygnáć powinien/á co strácí to płácic powinien. Ale gdźieby mu wilk álbo rozboycá co wźiął/ á iegoby sámego niepoimał/ coby on wołániem ogłosił/ y mogłby tego dowieść/zostáie bez ßkody.

Gdyby też bydle od drugiego bydlećiá przed pásterzem ochromione/ álbo obrázone było. Pásterz o to oskarżony powinien námienić bydle/ktore to vczyniło: y ieśliby potrzebá była/powinien przysiądz/iże to bydle ßkodę vczyniło/á on czyie bydle to vczyniło/owo obrázone do śiebie wźiąć/y odchowáć ázeby ná pole chodźić mogło/powinien: á ieśli w tym zdechnie/ postánowionym wargeltem go zápłáći. Spe: Sá: lib: ij. árti: liiij. Tex.

Jeśliby kto bydło swe drugiemu ku strzeżeniu zá pewne myto náiął álbo zmowił/á onby ie rozpuśćił ná paßzey/ná ktorey sie bydło pospolićie pásć zwykło/ gdźieby złodźiey álbo wilk ktore vkrádł/ álbo záiądł/ powinien ie nágrádzáć. Bo pásterz powinien o złe strzeżenie odpowiedáć/y dla tego że pieniądze bierze/ niebeśpieczeństwo przyymuie/ktemu iże ich niemiał bez strażey puśczáć/y że ie mogł ná beśpieczńieyśze mieysce wygnáć. A nie wspomoże go to/że tám ludźie zwykli pásć bez straży. Bo co inśzy czynią w swych/to niema być chwalono/ále co on zániedbał w cudzych/to ma być karano. Támże glo.

Koń álbo bydle záfántowáne/gdyby zdechło bez winy wierzyćielowey ieśli dowiedźie/y według práwá sie tego spráwi że do tego żadney przyczyny niedał/ßkody ná tym inßey nie odnosi/ tylko że pieniądze w ktorychmu bydle było záfántowáne/trácí: wyiąwßyby ináczey miedzy soba postánowili. Toż y o zwierzonym bydleciu rozumiey. Spe: Sá: lib: iij. árti: v. Tex.

Bydle ktore do Sądu postáwione być miáło/gdyby zdechło/ ten co ie postáwić miał/vkazawßy v Sądu skore iego/ będźie wolen. Spe: Sá: lib: iij. árti: x. J.M. ár: cxix. Tex.

Bydło sąsiedzkie gdyby kto z swoim bydłem do domu záiął/á názáiutrz by go záśie puścił/ nic nie przepada/ by iedno tego nieprzał/y z bydłá pożytku niewźiął. Spe: Sá: lib: iij. ár: xxxvij. tex.

Bydle ſąsiedzkie ktoreby ſie do iedzenia godziło/ktoby dobrowolnie/álbo niechcąc zábił/poſtánowionym wargeltem ma ie záplácić. A ktoby go ochromił á przyſiągłby/że to niechcąc vczynił/ tedy połowica wargeltu nágrodzić to powinien/á nagrody żadney nieprzepada/y bydle on weźmie czyie przedtym było. Ale ieſliby chcąc bez potrzeby kto zábił álbo ná noge ochromił bydle/ktoreby ſie do iedzenia niegodziło/ma go zupełnym wargeltem záplácić/y z emendą: á ieſliby go ná oko ochromił/tedy połowica to nágrodzi. Spe: Sá: lib: iij. árti: xlviij. Tex.

Z bydlecego wyſtępku Sędzia winy nie bierze/ maß nizey w ſłowie. ZWIERZĘ.

Bydło kto komu vkrádnie/gárdło trácí/ktorego nietráci ten co go zábije/ álbo ochromi. To dla tego/ że ono złodźieyſtwo nie bydleciu ktore krádnie/ále człowiekowi ktorego bydle było/ dźieie ſie. A ták kto przeciwko człowiekowi wyſtępuie/ ten ná człowieczeńſtwie / to ieſt ná ciele cierpieć/y karan byc ma. Ale iż ten ktory bydle zábiie/álbo ochromi/przeciwko bydleciu tylko wyſtępuie/ ácz lowiek ieſt zacnieyßy niż bydle: bo to wßyſtko Pan Bog dał pod moc człowiekowi/przeto gárdłá nietráci choć go zábiie. Támże glo.

Pátrz wiecey w ſłowie Páſterz y w ſłowie Koń.

CESARZ.

Wu Mieczow władza/to ieſt/ Duchowna y Swiecka/ku obronie ludu ſwego/ Pan Chriſtus w Kośćiele ſwoim vtwierdźił/ z ktorych iż Papież ma Duchowna/á Rzymſki Ceſarz świecka/nikt niewątpi / y ná znák tego poſtánowiono áby † pewnych czásow † Papież ná białym koniu ieźdźił/ná ktorego wśiádániu Ceſarz ſiodło zá ſtrzemie/áby nieſpádło trzymáć powinien: w czym ſie znáczy/że ći ktorzy Papieżowi niechcą byc poſłußni/ od CESARZÁ dó poſłußeńſtwá máią być przymußeni/ ták że też od Papieżá ći ktorzyby Ceſárzá ſłuchác niechcieli/gdźieby tego potrzebá byłá. Spe: Sá: lib: i. ár: i. J. M. árti: vij. tex.

A te miecze ſą władze/y Sądy dwoiákie/ Duchowne y świeckie. Bo iáko mieczem świeckim bywáią złoczyńce karáni/ták też duchownym mieczem dußе grzeßne bywáią vymowáne.

Tuby

Tuby mogł kto wątpić/ poniewaß władza Duchowna y świecka w tych dwu mieczách zostáie/ktory wżdy z nich wyzßy/y dostoynieyßy? Jedni ták rozumieią/żeby CEsarz wyzßy był niż Papież/ ći mniemánia swego ták podpieráią: Naprzod/ iż pánowánie od nikogo inego niepochodźi/ iedno od Páná Bogá. Druga/ gdyby Papież miał być wyzßey niżli CEsarz/ tedyby Appellátia ßłá od niego do Papieżá/co niebywa. Nád to/Cesarz czásem y trybut od kośćiołow bierze/á nie Papież. Do czego y to przystępuie/że Cesárzowi dan iest miecz/ dla obrony práwá/spráwiedliwośći/wdow/y śierot/ktory y sądźic wßelákie rzeczy może/czeg Papieżowi niepozwolono: iáko czytamy o S. Pietrze/ ktoremu Zbáwiciel rzekł: Włoż miecz twoy do poßew/chcąc przez to dáć znáć/áby sie z władzą świecką nie mießał. Zá czym mnimánia swego potężnie bronią. Przećiwko temu są niektorzy co twierdzą/że Papież wyzßy iest niżli Cesarz: co też wywodzą tym/iż Pan Bog dał Papieżowi oboie władzą/y świecką/y duchowną. Sádząc sie ná tym co Pan Chrystus S. Piotrowi rzekł: Cokolwiek zwiążeß/będźie związano/co chcą rozćiągnąć ná iego wßystki namiástki/y mowią: Poniewaź Papieżowi daná iest władza niebieska/ ktora iest dostoynieyßa niżli świecka: przeto słußnie Papież wyzßym ma być. Nád to/iż Papież czásem y mieczá/ y Sądow świeckich vżywa/ bo czyni to co y Cesarz zwykł czynić/ bo Bękárty dobremi czyni. Jeßcze ktemu y to/że Cesárzá Papież świeći/ y może go kląć/y złożyć z dostoieństwá/z pewnych przyczyn. Y że Cesarz Papieżowi przysięga spráwiedliwość mnożyć / á niespráwiedliwość tłumić. Nád to/ iż Papież pánowánie ze wschodu słońcá ná zachod przeniosł. Czego wßystkiego práwem podpieráią. Ale opuściwßy árgumentá/ták po tey/iáko po owey stronie służące/będźież wiedźiał/ y ták te przećiwne árgumentá zgodźić/iż w rzeczách dußnych y ktore do chwały Bożey należą/ Papież iest wyzßy niżli Cesarz / bo ty do Sądu Duchownego należą. Ale w tych ktore do obrony świeckiey należą/co też przedsie niemniey do służby Bożey należy/á to Sądem świeckim zowiemy/ CEsarz iest wyzßy niżli Papież. A to sie sobie nieprzećiwi. Y owßem ták Papież w Sąd świecki / iáko y Cesarz w duchowny wdáć [illegible] w pewnych przypadkách. O czym maß niżey. A w tym wßytkim/ieden [illegible] rátowáć y wspomágáć ma.

A to wßystko ták dálece/áby żaden z nich z powinności swey niewykraczał. Bo iesli Cesarz nie czyni co mu przystoi/tákże y Papież/ może być przećiwko niemu postąpiono/nie iáko przećiwko CEsárzowi/ále iáko przećiwko występnemu / y może byc złożon/ y klęt/ y potym karan.

Cesarz może czásem sądźić Duchowne osoby/z pewnych przyczyn.

Naprzod/ goyby go przełożony Duchowny karać niechciał/ albo nie mogł. Potym o łákomstwo y przewrotne Sądy przełożonych Duchownych. Tákże o kácerstwo/ o fałszę/ o sedicie y burski/ albo gdyby ná klatwę niedbał. Tákże gdyby władza duchowna kogo pohámować niemogłá/ y o sprzećiwienie/ álbo zbraniánie podatku ná obronę Rzeczypospolitey z dobr kośćielnych. Támże glo.

CESarz Tytus y z oycem Wespesianem Hieruzálem zburzył/ y wszystko ochędostwo Kośćielne do Rzymá przeniosł. Był to człowiek dźiwny/ y ták szkodliwy/ że żadnemu nigdy żadney rzeczy nieodmowił/ mowiąc: Nie przystoi/ áby kto od Cesárzá miał z żalem odchodźić. Spe: Sá: lib: iij. árti: vij. glo.

S. S. lib: ij. arti: xij.

Do CESárzá álbo do Krolá/ vćiekáć śie káżdy ma/ w pewnych spráwách. Naprzod o wyrok/ y o Appellátia. Potym gdyby Sędźia w iákim práwie watpił. Trzećia/ gdyby Cesarz ruszenie/ álbo do śiebie przyiechác roskazał. Cźwarta/ gdy śie kto od powołánia wyzuć chce. Piata/ gdy kto chce drugiego w powołánie wietsze włożyć. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxxiij. glo.

S.S. lib: ij. arti: lxiij.

S.S. lib: i. arti: vlt.

CESarzá sądzi Pháłczgrábiá/ álbo Woiewodá

Rhenski/ ále w ten cźás/ kiedy go dostoieństwá odsądzą. Bo poki Cesarzem iest/ poty niema żadnego Sędźiego nád sobą/ bo sam iest naywyższym Sędźiem/ y nád wszystkiemi práwy/ wszákże przedśie pod práwem żywie. Spe: Sá: lib: iij. ár: lij. J.M. árti: viij. ix. tex. et glo.

3. S. lib: iij. arti: liij.

Cesarz od cźásu poświecenia od Papieżá/ álbo kogo

inego/ może być klot dla trzech przyczyn. Pierwsza o kácerstwo/ druga/ o rozerwánie Małżeństwá/ trzecia/ o świętokrádztwo. Spec: Sáx: lib: iij. árti: lvij. Tex.

¶ Ale ten ártykuł iest zepsowány/ bo nietylko w tych trzech rzeczách/ ále o káżdy grzech może Papież Cesárzá/ y káżdego inego klać/ y może praw Cesárskich poprawić/ gdźieby co było duszy niebespiecznego. Támże glo.

CESárzá obieráią naprzod/ Arcibiskup Tryerski/

Kánclerz Rzymski/ wtory Arcibiskup Magdeburski Kánclerz Mediolánski. Trzeći Arcybiskup Kolenski Kanclerz Aquisgrani. A miedzy świeckimi Kśiążęty y Electorami pierwszy iest/ Pháłcz Grábiá álbo Woiewodá Renski/ ktory iest Stolnikiem Rzeszey. Drugi/ Kśiąże Sáskie/ ktory iest Márszałkiem. Trzeći Margrábiá Brándeburski/ ktory iest Podkomorzem/ Krol Czeski/ iest Podczászem Rzeszey Niemieckiey. Ale ten nieobiera/ bo nie iest z narodu Sáskiego. ¶ A dla tego niektorzy rozumieią/ że niema być z potrzeby do electiey przyzwá-

i. M. ar: xiij.

chybá

chyba gdźieby śie drudzy Electorowie niezgodźili/á tego prawa niemáią z dawnośći/ále go teraz trzymáią skutecznie. Spe: Sá: lib: iij. árti: lvij. tex.

Cesárska powinność iest bronić Kośćiołá/ y Przełożonych iego/ tákże Kápłanow/y ludźi vbogich. Támże glo.

CEsarz podáie Lenno álbo Mánstwo Kśiążętom Duchownym/ Berłem álbo sceptrem/ á świeckim chorągwiami. Y niegodźi mu śie żadnego Lenná / ktoreby chorągwią podawáne być miáło/rok y sześć niedźiel trzymáć niepodánego. Do ktoregokolwiek Miástá Rzeskiego przyidźie/ tám mu Cłá y mynicá wolne są / tákże do ktoreykolwiek źiemie przyiedźie / tám mu są wolne sądy oney źiemie/y będźie mu wolno sądźić wszystki spráwy ktore przedeń przyidą y ktore przed inym Sądem záczęte álbo skończone niebyły. Tákże też ná przyiazd Páński do ktorey kolwiek źiemie/ wszytcy więźniowie máią być przedeń postáwieni/iáko narychley po żądániu iego stáć śie to może/ ku vczynieniu z nich spráwiedliwośći/ á przy bytnośći iego máią być álbo pokonáni / álbo według práwá puszczeni. A to gdy Cesarz ábo Krol/álbo posłowie iego/ temu ktory ie ma w więźieniu w domu/ álbo w dworze/ w ktorym więźień iest/ álbo był/opowiedzą/áby go postáwił. Czego iesliby śie kto zbraniał/ á pozwánie ich byłoby dowiedźione/przez posłáńcá Krolewskiego / tedy zárázem ći ktorzy tákowe więźnie trzymáią/álbo trzymáli/y zamki w ktorychby przećiwko práwu zátrzymáni byli/wywołáni być máią. Spe: Sá: lib: iij. árti: lx. Tex.

CEsarz iáko nawyższy Sędźia/wszystki spráwy sądźić może/gdy do ktorey źiemie przyiedźie/ktorebj Sędźia niższy w oney źiemi sądźić mogł/iáko śie wyższey powiedźiáło/ to ták masz rozumiec. Jesliby w oney źiemi zwyczáiu iákiego niebyło/ktoryby vkázował práwny postępek w sądzeniu/ bo coby śie dźiáło przećiwko zwyczáiowi/ według ktorego śie iurisditia oná spráwuie/ y przećiwko zwykłemu postępkowi/to według práwá nic nieważy.

Cesarz niemoże iednemu wźiąc/ á drugiemu dáć bez słuszney przyczyny/álbo zá występkiem/álbo zá spolnośćią/ álbo dla pożytku pospolitego/y to zápłáćiwszy co zá co stoi.

¶ Pięć Klenotow ma Rzeszá/ktore pospolićie Cesarzowi Papież w Rzymie przy poświęceniu/gdy iuż koronowan będźie/dáie. Pierwszy iest/koroná ktorą mu kłádźie ná głowę/tá iest/iákoby wieniec z nieiákiem obłękiem nád głową/ktory ma mieć cztery Lilie/ná znák tego iż Cesarz ćichy/cnotliwy/y bogoboyny być ma/ do czego też y insze ludźi ktorzy są ze czterech Zywiołow/ wieść ma. Ma też być po

krony/łaskawy/ná dobre pobożny/y niegniewliwy/ták iáko lilia miedzy wszytkimi kwiatki iest niekolaca. Ná tey Koronie iest krzyż/ktory iednym rogiem iest ná przodek obrocony/á drugim názad † iż ma pámietáć/że iest ná Krolestwo obran nád wszytkim ludem/ktory Syn BOży ná krzyżu wybáwił. † Drugi klenot iest Chorągiew z Orłem/ktory ma krzyż ná pierśiách/ná znák tego/iż krzyż przed wszytkimi Krześćiány ma nosić/ku obronie wszystkich/y ma być záwsze gotow vmrzeć dla kościołá Krześćiáńskiego/ktorego on iest tarczą. Przeto y Papież kiedy go krzyżmem ná krzyż miedzy łopátkámi pomázywa/te słowá mowi: Pánie Jezu Christe Synu Bogá żywego/ poświeć sługę swego S. áby nam był mocna tarczą przećiwko wszystkim nieprzyiaćielom widomym y niewidomym/ták iákoś nas też sam nadroszłą krwią swoią ná drzewie krzyżowym poświećił/y z mocy nieprzyiaćielskiey wyrwał/ić. Trzeći klenot iest/proporzec z przodku czerwony/á názad żołty. Czerwona fárbá znáczy práwdziwą miłość/ktorą ku Pánu Bogu y ku dobrym ludźiom/y pobożnym mieć powinien. A żołta záśie znáczy dobrotliwość/ktorą tu w śmiertelnym ciele w sobie ku innym ludźiom pokázować ma. Znáczy też śmierć/ktorą złych káráć z vrzędu swego powinien. Abowiem żołtość (iáko Lekárze rozumieią) śmierći znák iest. Czwarty iest/iábłko złote ktore sie otwiera/y záwiera/ w ktore wiec pełno ziemie kłádą/ ná znák śmiertelności Cesárskiey/w iego zacności/y dostoieństwie. Piąty iest sceptrum álbo berło złote/to iest/ laską złotą/ ktorą ma ná końcu dwoistą lilią. Te laskę wymyślił Krol Asuerus/ o czym masz w historiey Hester/á znáczy łáskáwość Cesárską. Przeto Duchownym zwykł podáwáć Lenno berłem/ná znák tego/ iż Duchowni máią Lenno od Cesárzá/álbo od Krolá z łáski á nie z práwá. Támże gl.

Constántinus Cesarz/Syluestrowi Papieżowi y

Kościołowi przezeń pozwolił winy doczesney 60 ßelagow/ktorą do Duchowney przyłączył/ ná karánie tych ktorzy Bogu y Kościołowi dosyć czynić niechcą/ á w práwie Kościelnym karánie záśługuią/áby ták práwo iedno drugiemu było ná pomocy/ dla vięcia iáko sie rzekło/vporznych/y kościołowi niepostußnych. lib: iij. ár: lxiij. ter.

Ten CEsarz pánował 30. lat/ á zá niego sie było wznieciło kácerstwo Arriußowe/ dla ktorego był Zbor álbo Concilium Nicenskie. Tenże Cesarz Constántinus oczyścion iest od trądu/y okrzczon od Papieżá Syluestrá/ ktoremu wszytkie dostoieństwá Cesárskie/y pánowánie wszystkiego zachodu słońcá dał. Kościoł też Zbáwicielá w Rzymie zbudował/ktory Papież Sylwester poświećił/á to było napierwsze poświecenie/ktore ieszcze y teraz w Rzymie y wszędzie

I M. ar: vij.

bywa

bywa obchodzone/ przy ktorym obraz Zbáwićielow / nie ludzka/ ale Boża spráwa wßytkim ludźiom sie ná murze vkazał. Potym tenże Constántinus w Nicomedicy vmárł/przed ktorego śmiercia wielka Cometá była widźiana.

A iż Papieżowi ták wielkie páństwo Cesarz dárował/áczkolwiek ten dar według práwá ważny nie iest/ wßákże/iż sie stał osobie tak znáczney/ma być trzyman. Támże glo.

CEsarskim y Papieskim postom/ by niewiedźieć iáko znáczni byli/niewierza: iesli listow wierzacych nie vkaża. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxvi. xxxiij. et árti: lxiiij. glo.

Cesarz trzemi koronámi bywa koronowan. Pierwßa/w Aquisgranie zelázna od Arcibiskupá Koleńskiego/ná znák krolowánia narodowi Niemieckiemu. Druga w Mediolanie od Biskupá tám tego srebrna/ ná znák pánowánia narodowi Włostiemu. Trzecia w Rzymie złota/ná znák pánowánia wßystkiemu świátu/y wßystkiemu krześciáństwu. Zelázna/znáczy moc ktora ma zetrzeć wßytki przeciwniki wiáry Krześciáńskiey. Srebrna znáczy czystość vmysłu/ ktora ma świecić w Cesarzu. Złota záśie znáczy to/iż iáko złoto przechodźi wßytkie metálla álbo krußce cena y sliczności/ ták też Cesarz ma przechodźić inße ludźi potężnością/y spráwiedliwością. S. Sá: lib: iij. ár: lvij. glo. ¶ Pátrz wiecey w słowie. KROL.

S. S. lib: iij. arti: lv.

Chłop.

¶ Chłopi práwá vmieć niepowinni/ maß niżey w słowie/Práwo.

Chłop/gdy Rycerzem zostánie/iesli praw y wolności Rycerskich dostępuie. Maß niżey w słowie/ RYcerz.

¶ Chłopi Hergwetu niebiora/ maß niżey w słowiech/ RYcerz. HERgweth.

O Sádániu álbo rugu chłopskim/maß niżey w słowie. Gohgrábiá

Posielnych álbo wieyskich gruntow powinności/sá. Scieská ktora człowiek sam iść/álbo ná koniu iechać/może. Droga/ ktoraby ná woźie iechać mogł. Gościniec/ktorymby bydło gnáć/y woz wozowi vstąpić mogł [y prowádzenie wody przez cudzy grunt] Spe: Sá: lib: ij. árti: xxvij. glo.

S. S. lib: ij. arti: li.

Chłopi moga miedzy soba wine około páßenia/y ßkod wietßa niżli iest w práwie opisana postánowić/ále to drugich wśi okolicznych niewiąże: przeto iż wilkierz iest dla teg ták rzeczon/że wiąże tych ktorzy nań zezwaláią. A ták iesliby on wilkierz przez chłopy/iedney wśi vczyniony/miał co ßkodźić / drugim przyległym wśiam / nie byłby

S. S. lib: i. arti: lxij. I. M. art: i.

wilkie-

wilkierzem/ale prawem/ ktorego oni/ iako personę priuatę stanowic niemoga. Spe: Sá: lib: ij. árti: xlviij. glo.

Chłopi cokolwiek w wietszey części z Szołtysem ku pożytku postanowia/przeciwko temu drudzy mowić niemoga. Spe: Sá: lib: ij. árti: lv. ter.

A tego im dla tego pozwolono/że będąc robotámi zábáwieni/práwem sie báwić niemoga / czego im Sędziowie osobliwie przestrzegáć winni. Támże glo.

Chłop drugiego chłopá z teyże wśi gdźie y on/niema w polu ciążáć o szkody/ále nań ma skárżyć/masz niżey w słowie/ ROLA.

Chłopá Lawnictwo nieślachći/áni go lepszym czyni niż drugiego. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxix. J. M. árti: xxxiij. glo.

Gdzieby chłopi z surowego korzeniá Wieś álbo Folwárk nowo budowáli/ tám im Pan oney wśi/może czynszowe práwo dziedzicznie dáć/ chocby sie tám nierodźili. A żadnych praw im pan nádáć/álbo sámi sobie stánowić niemoga/ przez ktoreby sie zwyklemu álbo ziemskiemu Sędziemu praw álbo win vymowáło/álbo przyczyniáło. Żaden obcy człowiek/ niepowinien we wśi/ według ich osobliwych praw odpowiedáć/ ále według práwá pospolitego / wyiąwszyby czynił o dziedzictwo/o dobrá/álbo o długi. Spe:Sá:lib: iij.árti: lxxix. Ter.

S.S. lib: ij. arti: xxi. S. S. lib: i. arti: xxvij. lib:ij. arti: lv lib:iij. articu. xxxix. glo.

Chłopi ktorzy ná dobrách czynszowych śiedzą/ czworákie práwá osobliwie máią. Naprzod/ że od onych dobr/ niemoże żaden wolen być/poki sie vkaże/że sie do nich vrodźił/ áni go ich też żaden oddálić niemoże. Wtore/ że práwá inszego vmieć niewinni / tylko przyrodzone. Trzecie/ że w skárgách zárázem odpowiedáć / y znáć / álbo przeć powinni/áby sie im do robot niemieszkáło. Czwarte/że w Mieśiącu Sierpniu/do żadnego práwá pociągáni być niemoga. Tąże gl.

Chłop iáko co dárowáć álbo oddálić może/masz niżey w słowie/ Dar. Pátrz wiecey w słowiech/ Kmieć. Rola.

Chmiel.

Jesliby śie Chmiel piął przez płot/tedy ná czyi grunt korzeń puści/ten go ma rwáć przez płot iáko może dosiądz/czego dostánie/to iego/á co ná drugiey stronie zá płotem zostánie/to sąsiedzkie Spe: Sá: lib: ij. árti: lij. Ter. J.M. árti: cxxviij. Ter.

A to czynić ma ná swym gruncie stoiąc / bo chocby mogł kto wiecey dosięgáć/przedsie tego z szkodą sąsiedzką czynić niema/to iest/áby mu miał Chmielu śiągáiąc płot pszowáć y łámáć. Támże glo.

Clo

Cło.

Cłá [bronnego] Mostowego/ álbo Wodnego ktoby nieoddał/weźwoz nasob to nágrodźi. A targowęg ktoby nie oddał/ winy 30. ßelagow przepádnie. Czterzey pießy/pieniądz ieden/iezny puł pieniądzá [álbo hálerz] woz nálożony/y tám y sam/czterzy pieniądze dáią: á to ná czle wodnym/ á ná mostowym tego połowice. Kśięża/Żołnierze/y ich studzy/tákże y ci ktorzy po Mośćie iáchać/álbo przewozu niepotrzebuią/cłá płácić niewinni: Y ci ktorzy chcą śiebie y rzeczy swe ná ßczęśćie puścić. A kto komu gleit ábo wolny przeiazd dáie/ powinien go od ßkody strzedz. Woz prozny dáie cłá połowice tego/co dáie woz nálożony/á karą álbo iedno kole/tylko pieniądz. Spe: Sá: lib: ij. árti: xxvij. tex.

Żadne pospolstwo áni personá ták iáwna/iáko nieiáwna/ publica vel priuata/ßosow/cel/y inßych podatkow/ álbo myt/ ná kośćioły/y ná inße świete mieyscá/ábo ossoby kośćielne wymyślać/álbo ich dla tego zábierać niemáią. Co iesliby vczynili/á vpomnieni od kośćioká álbo gospodarzá kośćielnęg wrocićby niechćieli/troiáko to máią nágrodźić/y przed śie wywoláni máią być/władzą Cesárską/od ktorego wywolánia poki dosyć nie vczynią/wolni być niemogą.

Miedzy czeládźią tych ktorzy cłá niepowinni/zámykáią sie też żony ich/ktore zacność mężowe ná sobie noßą. Támże glo. I.M.ar:xiij.

Słußnego mytá kto niezápłáci / grzeßy/á kto myto bierze/ powinien czynić droge bespieczną/ták/iż iesliby podrożny ßkodę wźiął/powinien mu ią nágrodźić.

Aczkolwiek niektorzy mowią: Że cło bez grzechu wybieráne być niemoże/iż iest początkiem łákomstwá / y vdręczenim ludzkim. Dla czego y Pan Chrystus Zbáwiciel náß/Mátthewßá S. ktory celnikiem był do śiebie wezwał / o co potym był od Żydow gánion/ że z celnikámi obcuie. Wßákże maß wiedźieć: Iż cło iesli słußnie bywa wybieráne/ może być bez grzechu. Abowiem iest postánowione z vstaw Cesárskich/dla pospolitego pożytku/y dla oprawy/y bespieczeństwá drog. A to/co CEsarze postánowili/zá práwo idźie/y ták bez grzechu bráne być może. Jákoż nie łádá iáko/bywáią tákowe cłá pozwaláne/áże pierwey obaczą/iesli to iest z pożytkiem pospolitym/ále nie dla łákomstwá. Przeto y Pan Chrystus cłá płácić nie bronił/ kiedy rybę vłowiwßy/groß w niey náleziony / ná cło oddáć roskazał. A iż Celnik Publicanus iest názwan/ to sie nie ták rozumie/ áby miał być Jáwnogrzeßnikiem/iáko niektorzy niedouczeńcy mniemáią: ále dla tęg ták byli názwáni/iż ná vrzędźie iáwnym/y pospolitym by-

Byli/albo iz od Cesarzá/álbo od Miástá podatki iákie pospolite nay-
mowáli/skad pewny plát dawáli. Iż tedy czworáko nagradza/
ten ktory przemyći (ácżkolwiek może być táka vstáwá w pewnych
mieścách/ że wßytko tráći) to dla tego/iż to iest iákoby gwałtowne
á iáwne złodzieystwo. A wßákże dla tákowey przemyty/y niezápłá-
cenia clá/żaden wśieć niema/choć to vkradkiem sobie przywłaßcza
S.S. lib: íj. art: xxix. co zápłácić powinien/bo niebierze ták/żeby w złodzieystwie pokonan
być mogł.

Kśięża tedy sa wolni od płácenia myt/ dla dobrego pospolitego/
to iest/ dla modlitw/ ktore czynia/ y czynić powinni/zá ßczesliwe po-
wodzenie Koronne. Co nietylko o Káplaniech/ále o wßystkich kto-
rzy do dostoieństwá káplańskiego należą/rozumieć maß/bo wßystek
swiát potrzebuie ich modlitw. Zołnierze/ dla ich posług ktore
Rzeczypospolitey czynia/zá ktore słußnie też sa dárem pospolitym/to
iest/ wolnośćia od myt vczeni. Jch Zony y Czeladź/dla tego/że sie
weselą z Praw y wolnośći Pánow swych. Sa też wolni od clá/
[mostowego]pospolicie ci ktorzy do mostu należą/ álbo blisko niego
mießkáią/ dla tegó/iż ieśli Mytá ná budowánie y oprawiánie mostu
niestánie/oni sie swym kosztem do tegó przyczynić powinni beda. maß
też wiedzieć/że myto nowe ktoby wymyślał/bez przyzwolenia Kro-
lewskiego/gwałt czyni/y dla tego gárdło trácí. Támże glo.

Clá wolne sa Krolowi/ gdy do ktorego Miástá przyiedzie/maß
wyższey w słowie/CEsarz.

Clá/ iáko wyżßey stoi/ postánowione sa dla pożytku pospolitego/
ábowiem gdy sie miedzy ludźmi woyny poczynáły/tedy niemogli lu
dzie z soba hándlować y kupczyć. Przeto Rzymiánie wymyślili glei-
towne Listy/ktore kiedy kto vkázował/był bespieczen od wßelákiey
ßkody. Czegó też potym z łáski ksiażętom pozwolono/áby ztąd żołnie-
rze tym snádniey mogli być chowáni/ dla ostrzeżenia drog pospoli-
tych/y áby Goście z dáleká bespiecznie do nich przychodzić mogli. A
S. S lib: íj. rti: xxvíj. lib:íij.ar:lx. ták ty clá wolne sa CEsarzowi/ gdy do ktorego Miástá przyiedzie/
dla tego áby obaczył/ieśli tám słußne myto/álbo niesłußne. Ju: M.
árti: víj. glo.

Clá/ Mynice/ álbo Sady/ gdy kto naymie/ á potym Krol przy-
iedzie/ktoremu wolne beda/tego ßkodá iest/ ktory náiął/bo żaden le-
pßego Práwá inßemu spuścić niemoże/ iedno tákie/ iákie sam miał.
Spe: Sá: lib: iij. árti: lx. ár: lxxvij. J.M.ár:viij. ár: xxvij. glo.

Corká.

Corká ktora ießcze w domu ieſt niewyposażona/ Gierady Mátki swey z Siostrą iuż wyposażoną dzielić niepowinná/ wßákże działu rzeczy dziedzicznych bronić iey niemoże. Spe: Sá: lib: i. árticulo v. tex. I.M.ar:xxij.

A to dla tego/ że wyposażona iuż wzięłá cząstkę swoię/ á tá nie wzięłá/ále czeka/ ták ßkody/iáko y pożytku: ßkody/ieśliby nic niezostáło Sprzętu do Gierady należącego. A według práwá/kto czuie ßkodę/ma też wiedzieć o pożytku. A choćby wyposażona chćiáłá wnieść Gieradę/ ktorą byłá wzięłá/ tedy ową ktorą w domu ieſt niewyposażoną/niepowinná iey przedść do działu przypuścić. Tąże gl. I.M.ar:lvij.

Corki wyposażone/ßat/sprzętu/y ochędostwá/ ktore od rodzicow máią/do działu znosić niepowinne. Maß niżey w słowie Wyposażony. ☞ Corki przedtym dziedzictwá niebráły/iedno Synowie/ maß niżey w słowie. Dziedzictwo.

¶ O czym pátrz wiecey w słowiech. Syn. Dziedzic.

Cmentarz.

Ná Cmentarzu vciekáiący / iáko sa bespieczni/ y ktorych Cmentarz niebroni/tákże dla czego krzyże stáwiáią/álbo rzeżą/gdy Cmentarze świecą/ maß niżey w słowie/ KOściol.

Co ſie raz vpodoba.

Co ſie raz podoba/ wiecey ſie niepodobáć niemoże. A to rozumiey o ludziách pospolitych/ de hominibus priuatis, ktorzy gdy co obiecuią/ przyrzeką/ álbo cokolwiek tákiego vczynią/ to ſie im iuż niepodobáć niemoże/ ále to mocno trzymáć powinni. Sp: Sá:lib:i.ár:iij.glo.

Cudzołożnik.

Zonę czyię/ gdyby kto iáwnie cudzołożył/ álbo wolną Białagłowę zgwałćił/y potym ią poiął/ten dzieci dobrego łożá z nią nigdy niespłodzi. Spe: Sá: lib: i. árti: xxxvij. tex.

Ale ten Artykuł zły ieſt/y zepsowan/ przez práwo Duchowne/dla tego/ iż cudzołostwo nierozrywa małżeństwá / iedno ze trzech przyczyn. Naprzod/kiedy kto w cudzołostwie przyrzecze/y ślubuie cudzołożnicy/zá żywotá męża własnego. Druga/ kiedy kto poymie drugą żonę/ poki pierwßa żywá. Trzecia/ kiedy ktory z nich skutecznie stoi o zdrowie zmárłego. A ktemu według práwá Duchownego zgwałcona/ álbo vniesioną/ z gwałtownikiem może ślub brać/ y w Małżeństwo wstąpić/áczkolwiek y tego stáre práwá broniły.

Cudzołożniká/ktory ſie iáwnie z cudzą Żoną łączy/ może Mąż nie

tylko ſądownie obwinić/ále go y ſam ſądźić może/ieſli go v Żony zaſtánie: y ieſliby go poimáć niemogł/tedy go może ránić/álbo zábić. A ták ieſliby Máż miał Żonę w podeyźrzeniu/o ktorego cudzołożniká/y przy świádkách by go trzy kroć vpomniał/áby mu Żenie dał pokoy/ ieſliby go potym zástał ná táiemnym iákim mieyſcu/ [w domu ſwoim/álbo cudzołożnikowym rozmawiáiącego z nią/álbo w Kárczmiech/álbo w ogrodźiech]może go ſwemi rękámi zábić. [Ale ieſliby go gdźie ná inßym mieyſcu zástał/gdyby z nią mowił/ tedy to oświadczy trzemá świádkámi/ wiáry godnemi/ ktoremiby mogł ich rozmowy dowieść/zá czym go do Sędźieg/ktory tákie rzeczy zwykł ſądźić/odda. A ten prawdę obaczywßy/ſkarze go iáko zásłuży. Jeſliby ſie to w kośćiele tráfiło/ ma to oznaymić ſtrożowi Kośćielnemu áby go dochował/ á on Biſkupowi da znáć/áby ich dał męczyć.]

A tu maß wiedźieć/ iż Máż niemoże zemśćić cudzołoſtwá żony ſwey/áni o nie ſkárżyć/ ieſli iedney z tych ßeſći przyczyn winien będźie. Naprzod/ieſli też on ſam cudzołoży. Wtora/ieſliby iey do tego przyczyne dał. Trzecia/ ieſliby go domá ták długo nie było/ żeby go vmárłym być rozumiáłá. Czwarta/ieſliby to z przymußenia vczyniłá. Piata/ ieſliby cudzołożniká mężem być mnimáłá. Szoſta/ ieſli ia po vczynku żywi/ bo przez to zda ſie ná iey on vczynek przyzwáláć. Spe: Sá: lib: i. xxxvij. glo. lib: iij. árt: i.

Cudzołożniká/gdy kto v Żony ná łożu zástánie/ á ßánuiąc ſtawy Żony ſwey/onego w złodźieyſtwie pokonywa/ krzywoprzyſięga: bo nań to kłádźie czego niewinien/á nietylko ſie krzywoprzyſięża/ále y mężoboyca ſtawa. A ktemu ießcze ieſt ſkáźićielem prawdźiwego/ y ſprawiedliwego ſądu/ dla miłośći Żeniney/co ieſt ćießki grzech † y do Páná Bogá vſtáwicznie woła ná tego/ ktory ſie go dopußcza. † Specu: Sá: lib: i. árti: lxix. glo.

Ná cudzołoſtwie poimány/ma być ścięt.

Spe: Sá: lib: iij. arti: xiij. ter.

A to ſą ći ktorzy ſie z Mężátkámi łączą/álbo ſámi Żony máiąc z inßemi ſie kłáda: o co ták mężczyznà/iáko y białagłowá/iednáko máią być karáni. Támże glo.

Cudzołoſtwo ieſt ták wielki grzech/y ſrogie karánie/ iż choćby go kto z wolą cudzey Żony popełnił/ták grzeßy/y tákie karánie zásługuie/iáko gdyby wolną zgwałćił. Spe: Sá: lib: iii. árti: i. glo.

¶ Pátrz wiecey w ſłowie/ Gwałt.

Czeládnik.

Czeládźi naprzod Myto/ aże do tego dniá ktorego Goſpodarz vmárł zásłużone/ma być zápłácone/v iáko długo po śmierći páńſkiey

maią

máią być chowáni/y Mytá iáko doyda/gdyby go im dziedzic przał. Maß niżey w słowie Dziedżic.

¶ A o czeládźi pátrz wiecey niżey w słowie. Sługá.

Człowiek.

Ludźie troiácy niemáią być w Mieśćie cierpieni/ tredowáci/ciáżká vmárłych/ y Żebracy zdrowi/ktorzy mogą robić/ áby drugich niepsowáli. Spe: Sá: lib: i. árti: iiij. glo.

Miedzy ludźmi iedni są wolni/ktorzy wolność z rodźicow swych máią. Drudzy są ludźie niewolni/ iáko ci ktorzy sie sámi/máiąc látá/ doroślie/záprzedawáią/ á pieniądze zá swą wolność biorą. Trzeci są wolno puszczeni / ktorzy áczkolwiek nie są wolno vrodzeni/ wszákże wolnośćią są dárowáni/y ták wolność máią nie z práwá/ále z łáski Spe: Sá: lib: i. árti: xvi. glo. I.M. ar: i.

Człowiek bezecći zá vmárłego bywa poczytan. Speculo Sáxo: lib: iij. árti: lxxviij. glo.

Ludźie ktorzy práwá vmieć niepowinni. Maß niżey w słowie/ Práwo. Stan Krześćiáński/ dla dobrego Rzeczypospolitey/ ná troiákie ludźie rozdźielony iest. Pierwszy są Duchowni/ ktorych powinność iest/modlić sie zá stan/y Rycerski/y prosty/ z ktorych modlitw wszystek świát ma sie weselić. Drudzy są ludźie Rycerscy/ktorzy powinni bronić/y Káplanow/y prostych ludźi. Trzeći są Oráczże/ktorzy prácámi swemi/ jDuchowne/y Ricerskie ludźie/żywić powinni. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxix. glo. S.S. lib: ij. árti: lxvi.

Ludźie wolni/y dźieći niemáią być w Fáncie/ álbo w zakłádźie dawáni. J. M. árti: cxl. glo.

Czynsz.

Czynszownik niepowinien wietszego fántowánia zá páná swego odnosić/iedno tyle/ile czynsz iego doroczny nieśie S. S. lib: ij. a ti: xxi. & arti: liij.

Ktoby ná czás náznáczony czynszu nieoddał / drugiego dniá powinien go we dwoynasob oddáć/y ták ná káżdy dźień † poki go przy sobie zátrzyma. † A to ieśliby sie go Pan práwnie w domu czynszownikowym vpomniał. Bo czynszownik/niepowinien czynszu swego indźiey iedno w domu swym oddáwáć.

† Niezápłácony † Czynsz bliższy iest Pan/álbo ten/ ktory dobrá náiał[przez sie álbo przez posłá swego]otrzymáć/niżliby go Czynszownik záprzec miał. Ale ieśliby mowił Czynszownik: że tákowy czynsz zápłácił/á tegoby samotrzeć z ludźmi ktorzy to widźieli/y słyszeli/dowiodł będźie wolen. Toż też y o Dźieśięćinách rozumiec maß.

Pan w zapłacie od gruntu swego iemu obiecáney y vmowioney/álbo w czynszu/może bez woley Sędziego fántowáć czynszowniká swego. ☞ Wszákże gdźieby czyns ábo dań płácono zbożem nie pieniądzmi/ tám rzeczy wnieśione nie są fántem / dla tego/że iuż tám nie naiem/ ále contráct/álbo vmowá.

Czynszownik niemoże bez woley Páńskiey ná gruncie czynszowym † kámienia łámáć † studni/álbo lochow kopáć/ drzewá rambáć/álbo korzenia iego wykopywáć/wyiąwszyby był grunt iego dźiedźicznie czynszowy. Spe: Sá: lib: i. ár: liiij. tex.

Czynsz álbo powinność/w oddawániu dobr / álbo rzeczy swey może káżdy stánowić/iáko chce.

Czynsz iest podatek nieiáki / ktory z dochodow iákieykolwiek rzeczy płácon bywa. Abowiem cokolwiek dorocznie bywa dawano/ może być zwano czynszem/ ktory może Pan ktorego własność oná iest stánowić. Tákże y dożywotnik/ábo ten ktory samo vżywánie dobr/ma vsufructuarius. Ale ten przedsie ták czynszu vstáwiáć niemoże/iżeby y po iego śmierći trwał/bo práwo iego z nim pospołu vmiera/ choć przed śmierćią pożytki może oddáć komu chce.

Czynszu niewiádomego / to iest ktorego przyczyny kto niewie/ żaden płáćić niepowinien. Wszákże / iesliby od ták dawnego czásu płácon był/ żeby pámiętniká iemu przećiwnego nie było / ma być iuż do końcá płácon / choćby przyczyná tákowego czynszu dowiedźioná nie byłá. Tákże iesliby od lat czterdźieśći był płácon. A chociaby dawność niewyszłá zupełnie / przedsie sie niegodźi czynszu swowolnie wydźieráć/boby ták złupiony muśiał być do vżywánia przywrocon Ale to rychley otrzyma / gdy práwnie przećiwko niemu postąpi/ że czynszu płáćić niepowinien/dla tego/iż go dáie bez przyczyny.

Jesliby czynszownik płáćił czynsz/po trzy látá przeszłe/ iest znák że záwsze płáćił. A iesliby też przez trzy látá nie płáćił/tedy dobrá z ktorych on czynsz był płácon/ tráći. A czynsz káżdy ma być płácon według biegu mynice/ktora szłá ná on czás gdy go stánowiono.

Dobrá iedny trzymáią względem vrzędu/iáko Lawnicy/Sędźiowie/Szołtysowie/ y inszy vrzednicy Márszáłkowie/Stolnikowie/ Podkomorzowie/ y inszy. Drudzy zá pewnym naymem/ † álbo dźiedźic nie zá pewną powinnośćią † iáko są czynszownicy. Trzeći ie zás trzymáią ták/ że z nich pewną posługę powinni [iáko są Manowie] Abowiem ná on czás [gdy Rzymiánie Páń[illegible]wá/y Prowincye byli podbili] role y czynsze wszytki ich były/zkto[illegible]żołnierzom ich Zołd płácono. Potym vchodząc trudnośći Zołnie[illegible] pewne ośiádłośći rol żołnierzom náznáczono/skądby y Zołd s[illegible] płáćili/y Rzeczy-

I. M. ar: vij. S. S. lib: ij. arti: lviij.

pospolitey

pospolitey służąc/żywność mieli. Ci zaśie tákowe role chłopy osadzali z pewnego czynszu/ álbo powinności/ ktore chłopy czynszownemi zwano. A tákowi niepowinni zá páná swego wietszego fántowánia cierpieć/iedno ile czynsz doroczny niesie.

Tu masz wiedzieć/iż czynszownik á pan máia miedzy sobą práwo troiákie. Pierwsze/że ich vmowá ábo postánowienie zá práwo idzie. Drugie/ że cokolwiek czynszownik ná grunt páński wniesie/ to iest fántem páńskim w czynszu/ † ále też tylko w czynszu/ábo w vmowioney powinności/ nic wiecey/ † ztąd iest dwoy pożytek. Pierwszy/iż pan może czynszownikà swego fántować/bez woley Sędziego/ dla tego/ iż iest to wszystko fántem páńskim/ co czynszownik przyniosł ná dobrá czynszowe. Drugi pożytek/iż iesliby kto twemu czynszownikowi co wziął/álbo iákokolwiek sobie przywłaszczył/powinien to tobie wrocić/ bo to było y iest twoim fántem/ choć to przy vmowie było álbo niebyło. Trzecie práwo miedzy pánem/ á czynszownikiem iest/ że żaden Czynszownik dobr czynszowych drugiemu ták puścić niemoże/ áby czynsz ná sobie zostáwił/ á dobrá innemu wolne puścił: á chocby to vczynił/tedy to nic niepomoże/ále ten co kupi/czynsz záplácić powinien. S. S. lib: ij. arti: lix. et lib iij. ar: lxxvi arti: lxxix. S. S. lib: ij ar: lviij. glo. I. M. ar: cxl.

Czynszownicy dwoiácy sa/iedni záwsze do dobr czynszowych należą/drudzy nie záwsze. O pierwszych mowi Artykuł liiij wyższey w texcie. Drudzy też sa tym pierwszym málo nierowni w práwie swym oprocz czterech przypadkow/ w ktorych dobr náietych mogą być oddaleni. Pierwszy/dla ktorego mogą być naymu oddaleni/iest/kiedy czás naymu wynidzie/w czym ich potrzebá pierwey obwieścić. Drugi/ kiedy czynszu nie zápłáci. A tu wiedzieć potrzebá/ iż czynszownik ktory dziedzicznie czynszowe dobrá ma/nierychley może dobr stráćić niezápłáceniem czynszu/iedno zá trzy látá. † Co o tych rozumieć masz ktorzy puste Dobrá ku budowániu álbo náprawieniu przyimuią. † Bo ten ktoryby tákowe dobrá od kościołá trzymał/ prze niepłácenie powinnego czynszu/ tráci dobrá we dwie lecie. Trzeci przypadek iest/kiedy Pan sam chce w onym domu/álbo dobrách mieszkáć/ álbo tám budowáć. Czwarty/ iesliby sie naiemnik w dobrách onych nieprzystoynie y nieuczciwie záchował. Támże glo. S. S. lib: ij. ar: lix. glo.

Czynszownik káżdy/iáko budowánie swe ná gruncie czynszowym potomkom swym zostáwia/masz wyższey w słowie/Budowánie.

Człowiek stanu Rycerskiego ná dobrách czynszowych siedzieć niema/do czego masz wiedzieć/że dobrá czynszowe dwoiákie sa. Jedny niosą ná sobie czynsz/ ktory trzyma possessor/ iákoby w lennie/ y tym sposobem Rycerze mogą dobrá czynszowe trzymáć/á chocia on czynsz lennem iest/ tedy przedsie dziedziczą budowánie ná potomki/ y dzie-

dzice

dzice swe ziemskie/ tego przestrzegszy / áby grunt lennem niebył. Bo budowánie wszystko/przy gruncie zostawa. Drugie dobrá czynszowe są/z ktorych komu innemu czynsz płácą/á tákowych według práwá ludźie Rycerskiego stanu trzymáć niemáią. Támże. Spe: Sá: lib: ij. árti: xxi. lib: iij. árti: lxxix. glo.

Ná dobrách czynszowych śiedzący/ Rycerskiego stanu być niemoże/ masz niżey w słowie/ NAiem.

Gdy przez powodź ko^v gruntu vbędźie/ábo przybędźie/ma też y czynszu zá tym vbywáć/álbo przybywáć/masz niżey w słowie Powodź.

Czynsze/Dźieśięćiny/y insze podatki/ták bywáią płácone/y odpráwiáne. W dźień S. Marćiná. † W Niemieckich stoi dźień S. Bártłomieiá † kończy sie wszeláki czynsz/ y támże ma być płácon. W dźień ś. Philipá Jákubá/dźieśięciná z iágniąt. W dźień P. Máriey Zielney dźieśięciná z gęśi. Dźieśięciná z mięsa/ w dźień S. Janá Krzćićielá/á to tám gdźie Dźieśięćinę dorocznie pieniądzmi odkupuią/á gdźie iey nieodkupuią/tám skoro sie bydlę vrodźi/bywa powinna. Dźieśięćiná wszelákieg̃ zboża/w dźień świętey Máłgorzáty/á iesliby pierwey w kopy kłádźiono/tedy też pirwey ma być oddawána. Dźieśięciná z winnic y z sadow iest powinna/ w dźień świętego Vrbaná. Zaśiewki własnym pługiem spráwione/ záśiáne/y záwleczone są powinne/ gdy sie ziemią pokryią/tákże y ogrody/ gdy porádlone/ y pośiane będą. Czynsze z młynow/ z ceł/z mynic/z winogrodow/są powinne gdy czás zapłáćie náznáczony przyidźie.

Dobr Czynszownych dziedzic/ iesliby przed czásem oddawania czynszu do lat przyszedł/iemu ma być tákowy czynsz zápłácon. Ale iesliby po wyśćiu dni czynszowi náznáczonych dorosł/tedy iuż onego roku czynszu nieweźmie/to dla tego/że iesliby pan ogrody winnice/álbo sady dźiećinne spráwował/ álbo spráwowáć zlećił/ áże do świętego Vrbaná/á potym czáśie dźiećię dorośćie/ tedy Pan ony pożytki weźmie. Tákże iesliby pan role dźiećinne przed dośćiem lat záśiał/tedy náśienie álbo źiárno weźmie/á nie słomę/álbo nie laski/do ktorych winne gáłąski przywięzuią.

Niemoże też pan dźiećięciá iuż dorastáiącegõ/drzewá wyrębywáć/ áni trawy kośić. A iesliby dźiećię przed wyższey opisanym czásem dorosło / tedy pan pracą tráći / á dźiećię nic mu wrácáć niepowinno/ ták iáko też y pan dźiećięciu/áni ieg̃ potomkom/kiedy po śmierći iego † spadek bierze † [ábo lenná oczekywa] nic nieda. s. s. li: ij. ár: lviij. tex

☞ A to wszystko rozumiey o Pánu/ktory iest Opiekunem w dobrách Maná swego/poki dźieći do lat nie przyidą/ći dla tego ták pożytki biorą/że im práwo pozwala. A cokolwiek sie práwnie dźieie/spráwiedliwie sie dźieie.

Czynszo-

Czynszownika niedziedzicznego/ gdyby Pan odprá-
wić/álbo on od páná odeydz chciał/to ieden drugiemu w dzień Pán
ny Máriey Gromnic/ opowiedzieć powinien. A gdyby czynszow-
nik vmárł / tedy potomek iego ná grunt wstępuie / y płáci czynsz ták
iákoby przodek iego płácić miał. A iesliby też pan vmárł / tedy po-
tomkowi ktory dobrá ony otrzyma/czynsz zmowiony zápłáci/á w ty
nikogo innego niepotrzebuie/kimby miał dowodzić/że on one dobrá
wyrobił/iedno swego plugu. Spe: Sá: lib: ij. árti: lix. tex.
☞ To ták rozumiey/że zmárłego páná Czynszownik † álbo oracz †
ktoremu tego było pozwolono/nie powinien inszey obrony/álbo do-
wodu mieć do otrzymánia doroczney pożytku/ z swego zasiewku/
iedno swoy plug. Ale iesliby dłużey tákowe dobrá miał trzymáć/te-
dy go iuż on ktory vmárł † álbo ten ktory mu był przedał † w tym
bronić y zástąpić niemoże. Támże glo.

Chłopi álbo Czynszownicy/ktorzy pilnuią Sadu Szoltysiego/ máią naprawy álbo besserunku xv. szelagow/ á ich wargelt iest dziesięć grzywien. Z tych może Sedzia z Ławnikámi Podwoyskieg obráć/iesliby ták potrzebá nioslá/ále nieinaczey iedno ktoryby miał trzy łany własności. Spe: Sá: lib: iij. ár: xlv. tex. [A sa ci iákoby Włodárze / ktorzy máią dobrá w porucżeniu/ ktorzy moga być oddaleni/kiedy sie pánu podoba]. Támże glo.

Czynsz niewiásty zmárłey mężowi przychodzi / iáko Zołd zásłużony. Masz niżey w słowie/ WDOwá.

Dobrá Czynszowe/nie sa áni własnością/ áni dziedzictwem / áni Lennem / á ty podawáia w Sáskiey ziemi tym ktorzy ie kupuią/bez Mánstwá/wszákże ono podánie nic inego nieznáczy/iedno przyzwolenie pánskie. Iż nie sa własnością/ z tad znáć/że Pan ma czynsz ná nich/á własność ma być bez wszeląkiego czynszu. Nie sa też dziedzictwem/dla tego/że ich Sedzia nikomu wzdáć niemoże. Nie sa też lennem/bo czynsz z nich dawáią [á z lenná czynsz nieidzie iedno posługá] Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxix. glo.

Chłopi ná czynszowych dobrách śiedzący / czworáko osobliwe práwá máią/ o czym masz wyższey w słowie Chłop.

Czynsz zátrzymány przed wiánem/ á nie vpominány kiedy wiánu nieszkodzi/ masz niżey w słowie Wiáno.

Jesliby kto miał dobrá † dziedzicznie † czynszowne od Kościołá [Klasztoru álbo páná] ktoryby mu potym tego nieprzyznawał/áby mu one dobrá dáne były/tedy ten bliższy sámosiodm zsobie rownemi dowieść/że to iest imienie iego czynszowne. A iesliby Pan S. S. lib: iij. arti: lxxvi.

[álbo Opát] świádectwu ich wiáry niedawał / ále by też y onym dobr ich czynszownych nieprzyznawał / tedy káżdy z nich bliższy sámośiodm dobrá ony otrzymác. J. M. árti: lxij. tex.

Czynszownik/ gdy sie prowádźi/ co może z sobą wźiąć/á czego nie może/maß wyżßey w słowie BYDowánie.

¶ Pátrz wiecey w słowie NAiem/y w słowie Pan.

Czystość.

O czystośći dwoiákiey/cielesney y duchowney/ maß niżey w słowie Gwałt.

Czystośći poślubienie dwoiákie. Jedno gdy kto poślubi z poświęcenim/y zakon przyimie/á tego zgwałćić niemoże/iż iest obiecáne Pánu Bogu/záczym iuż nikomu inßemu poślubione byc niemoże/ y małżeństwo rozrywa. Drugie / gdy kto sam w sobie osobno przez przyięćia zakonu poślubi/ á tákowe poślubienie nierozwodźi stadłá. Spe: Sá: lib: iij. ár: xxvij. glo.

Dar.

MAłżeński dar troiáki bywa. Pierwßy iest/ktory zadátkiem zowa/ktory bywa dan przed weselem/á tákowy zadátek we dwoy nasob wrácа/ kto do rozerwánia záczętego Małżeństwá przyczyne da. A ieśliby vmárł/ tedy sam tylko dar wrácan bywa. Drugi iest/ktory w práwie ßczodrobliwośćia oblubienicza / sponsalitiam largitatem zowa / á ten iest ktory káżdy stanu Rycerskieg człowiek/Zenie swey ráno poki z nią do stołu nie śiędźie/ bez przyzwolenia potomkow dáie/ ktory Białagłową sámá przysięga bez świádkow otrzymawa/dla tego/ iż Sáxonowie białymgłowam wßystko ná przysięga puszczáli. Wßákże gdźieby possessiey wienney dowodźić miáłá/tám śiedmi świádkow mieć powinná. O czym wyżßey w słowie Białagłowá. Trzeći dar weselny iest/donatio propter nuptias, ktory ma być rowny posagowi/ ktory maż z żoną bierze. Ták/iż ieśliby czego w posagu niedostawáło/tego też w tákowym dárze nie będźie dostawáło/ ten pospolicie w práwie wiánem ábo dożywotnym opátrzeniem/prouisionem vitæ zową/ktorego maż áni z wolą/áni bez woley żony swey vtrácić niemoże/áby to w mocy swey zostáć miáło/chybáby záiemną oprawę vczynił/y vkazał to dostátecznie. Bo chociaby on to oddalił/tedy przedsie oná tego wßyst-

kiego

kiego/chociaby Maż był żyw/doydźie. O czym maß wiecey w słowie/ Wiáno. Spe: Sá: lib: i. árti: xx. Jur: M. ár: xxij.glo.

S. S. lib: i. arti: xlvij. arti: xxi. Feu: c.xxxi. glo.

Dar weselny/álbo wiáno białeygłowie ma być ná własności/nie ná Lennie vißczone/maß niżey w słowie LEN no.

Skoro maż żone poymie/ zárázem wßytki iey dobrá w swoie opiekę bierze. Przeto mu Żoná w dobrách swych ruchomych/áni własności dárować nic niemoże. O czym maß wyżßey w słowie Białagłowá.

Abowiem/co sie ma dźiać ſkim inßym/ to sie może dźiać władzo opiekunowa/ ále inácżey w tym co sie z samym opiekunem stánowi. Bo sam opiekun w rzeczy swey sprawcą być niemoże. Nád to/ iż w káżdym contrákcie/z ktorego rośćie iákie obowiązánie ná śierotę/potrzebna iest władza opiekunowá. A ták y przedawcą/ y kupcem być zárázem niemoże. A ieśli áni sam/áni przez inße osoby rzeczy śierocey kupić niemoże/dáleko wiecey dárem wźiać nic od niego niemoże.

Tu maß wiedźieć/iż niektorzy ten Artykuł nie dobrze rozumieiąc/ mniemáią/że maż innego práwá do dobr żeninych niema/ tylko gołą opiekę/záczym rozumieią/iż Żoná po śmierći mężowey wßytki dobrá ruchome bierze/y posag/y gierade/y dáry weselne. Ale to źle rozumieią/bo własne wyrozumienie tego mieyscá to iest: że maż bierze posag pieniężny/nie iáko opiekun/ále dla tego iże on też przeciwko temu czyni oprawę wienną. A gierade własność y wiano Żenine/ to tylko maż w opiekę bierze/y oddálić niemoże. O czym ná swym mieyscu. Spe: Sá: lib: i. árti: xxxi. glo. A iż posągu wniesionego Żoná po śmierći Mężowey niebierze/y dla ktorych przyczyn/maß niżey w słowie/ pOsag.

Bez woley potomkow swych/y słußnego sądu/żaden sługi álbo własności swey oddálić niemoże. Ale ten Artykuł iest odrzucony. Wßákże Pánowie mogą bez tego wßystkiego/y bez Sądu swe sługi álbo † Mány niewolne † odmienić/by iedno zamiáná dostáná byłá. A ieśliby kto co tákiego przeciwko spráwiedliwości/ bez woley potomkow swych dárował. Tedy dźiedźic może oney własności práwnie dochodźić/ktorey doydźie/ nieinácżey iákoby on ktory dárował vmárł/to dla tego/że oddálił/czego oddálić niemogł.

S. S. lib: i. arti: xxi. I. M. ar: xx. lvij. ar: lxi. arti: lxv.

Ruchome rzeczy/ może káżdy bez woley potomkow oddálić/ poki z przypasanym mieczem/ y z puklerzem ná koń bez pomocy wsiedźie/ by mu iedno strzemię dźierżano/ á pod nogi kámień/ álbo kloc ná łokieć wysoki postáwiono. Czego gdyby vczynić niemogł/ tedy oddálić/dáć/dárować/áni nic czynić niemoże/áby to od potomkow po śmierći iego odeydź miáło. Ale y ten ártykuł iest odrzucony/ dla miłośiernych vczynkow.

Jeſliby kto w chorobie ſwey co z máietnośći ſwey [nieſłußnie] zaſtawił/ábo oddalił/w ten czás kiedy tegż vczynić niemogł/o to żoná iego áni czeladź gábáni być niemáia/dla tego/że oni/będż ſłußnie/ábo nieſłußnie/dáru gospodárſkiegż zbronić niemogli. Ale ieſli co nieſłußnie komu oddano/ tego może v niego ſłußnie práwem dochodzić. Spe: Sá: lib: i. ár: lij. tex. Dar vczynić może Gospodarz/y pan rzeczy dárowney/ále nie ſługá/áni ſyn/áni ſierotá/tákże Mnich/ bo nie ma nic ſwego/Opát/Biſkup ſługi kośćielnego (wyiawßyby nagrodę vczynił) ßalony/márnotrawcá/áni ten ktoremu tego z práwá zábroniono/iáko ten ktory máieſtat páński obráził/ábo kácerz. Wßákże dárowáć czásem y ſyn może/bo zá ſłußna przyczyna/ dar śmiertelny vczynić może. Tákże ieſliby miał máietność ná Żołnierſkiey ſłużbie/álbo z vrzędu iákiego nábyta/álbo ieſliby miał wolne ſprawowánie dobr od oycá/álbo od páná pochodzących. Nád to/ieſliby był ſynem Grábie/Márgrábie/álbo Senatorá iákiego.

Dárowáć może kázdemu/komu dáru práwo niebroni/bytnemu ábo niebytnemu/znáiomemu ábo nieznáiome^u/wyiawßy Żołnierzá gdyby nierzadnicy chćiał co dárowáć / bo tego vczynić niemoże / iáko y Kśiądz/y Rzecznik/bo ći rowno chodzą. Tákże może dar vczynić gospodarzowi/ y ſynowi gospodárſkiemu obcemu. Wßákże Dar miedzy małżonkámi nieważny ieſt/poki śmiercią vtwierdzon niebędzie.

Dárowáć wolno kázdemu rzecż/ ktora ſie cudza ſtać może/y ktora w hándel iść może. Ale nie rzeczy świete/ áni ſłońce/ áni Miesiąc/ áni rzeczy Kośćielne.. Dar też/ ktory pięćſet złotych we złocie przenośi/ potrzebuie piſmá / álbo opowiedzenia Sędźiemu / wyiawßy gdźieby kto Kśiężću/álbo Kośćiołowi/álbo z nabożeńſtwá co dárował. Tákże gdyby Rotmiſtrz Żołnierzowi co dał / álbo gdźieby ieden drugie^u ná wyſwobodzenie domu dał/álbo dar weſelny vczynił. Tákże ieſliby lichwę ná przyſßły czás odpußczono. Dar też śmiertelny piſmá niepotrzebuie. A ták gdyby dar przechodził ſumme przepiſana/potrzebuie piſmá/y tegż/áby był oznaymion y obiáwion v właſnego Sędźiego/przy oſobách iáwnych/przyczym dárownik ma wola ſwa/y wielkość dáru opowiedzieć/ co wßyſtko ma być zápiſano. A gdźieby dar tákowey ſummy nie przechodził/ może być bez piſmá/ wyiawßyby ináczey miedzy ſoba poſtánowili/ álbo ieſliby oćiec ſynowi odprawionemu co dárował / álbo ieſliby ſie dźiał perſonam ſpolnym. A ieſliby wiele dárow było/ktoreby poſpolu złączone te ſume przenośiły/to zá ieden dar ma być rozumiano. Dar też bywa doſkonały ſamym ſłowem (ácżkolwiek ſie przedtym tylko przez obietnice/reka y vſty vczyniona ſtawał) á to gdy ſie ſtánie zá zezwoleniem zbudwu/y tego co dáie/y tego co przyimuie / bo ináczey/áni gołe ſło-

wá/ áni

wá ani żarty nieczynia dłużniká. Tákże bywa dar zupełny nietylko miedzy obecnemi/ále y miedzy niebytnemi/ przez posłáńcá/álbo przez liſt/ktoreg krotkość nic niewádźi/w czym doſyć ná ſamym przyzwoleniu: y powinien też rzecz obiecána/álbo ßácunek iey oddáć/ten ktory dáruie álbo obiecuie/ále niepowinien wárunku czynic/ áni rzeczy dárowáney nágrádzáć/ieſliby ſie w niey ßkodá ſtáłá/álbo ieſliby ſie iey práwnie ieto/ chybáby to ku oßukániu vczynił / álbo ieſli ták był obiecał/ álbo ieſli go z potrzeby dáruie. Támże glo.

S.S.lib:iij. arti:iij. glo. I.M.ar:xxx. arti: lvi.

Co ták rozumiey / iż gdy ſie dar poczńie od oddánia rzeczy dárowáney / nie powinien dárownik bronić. Ale gdy ſie poczńie od obowiaſku/ tedy powinien.

S. S. lib: ii. arti:lxxxiij. glo.

Sáxonowie to práwo oſobliwie máia / iż kiedy kto co dárowác chce/ potrzebá áby to vczynił / w ten czás gdy to vczynic może. Bo gdyby co dárował wten czás/gdyby tego iuż ſam vżywáć niemogł/ tedyby dar nic nieważył/boby dawał to co iuż nie iego/ ále potomkow iego. A ieſt to rzecz nieprzyſtoyna/áby kto miał ſwoie zubożywßy/ obcych bogácic † á dźiwna rzecz/ że ſie tákowi ludźie y rodźice náyduią/ ktorzy ſwych własnych rodzonych dźieći/ ták porzućic y zápomnieć moga/ iż ich własna máietnoſć od nich oddaláia/ á obcym ludźiom ia zoſtáwiáć śmieia †.

Tu maß wiedźieć/iż według Sáſkiego Práwá/ iáko dobrá troiákie ſa/ ták też práwo oddalenia dobr troiákie ieſt. Pierwße ſa dobrá/ ktore własnoſćia zowa / ty bez przyzwolenia potomkow oddalone być niemoga. Drugie ſa lenno/ktore káżdy puścić y oddalić może kiedy chce/wyiawßyby to czynił w ten czás/gdy tego vczynic/álbo go ſam vżywáć niemoże/iáko ná śmiertelney pościeli/álbo kiedy ma z ziemie wyiechác/bo w ten czás oddalenie/iáko ku oßukániu páná y potomkow vczynione mieyſcá niema. Trzecie ſa dobrá ruchome/ ktore ſa dwoiákie. Jedny ſa iáko ſłudzy niewolni [rekománcy] ći też [niezáwßze oddaleni] † zámienieni záwße † być moga/ † dla tego iż ſie z niewoley wyłomic niemoga † boby przez to potomkowie zmárłego mogli być wydźiedźiczeni. Drugie dobrá ruchome ſa/ktore z iednego mieyſcá ná drugie łácno przeniesione być moga/o tych ſie wyßey rzekło/że ie przypáſany mieczem oddálic może † gdyż do oddánia rzeczy ruchomych/nic wiecey nietrzebá/iedno chęci tego ktory dáie † Co ácżkolwiek wiele ich mniemáia/áby ſie ná wßytki ludźie zciągác miáło. Wßákże ſie to rozumieć ma tylko o ſamych ludźiách Rycerſkich/ktorym miecz y tarcz przyſłoi/ y ktorym to ták dla ich męſtwá náznáczono. Ale mießczánin własnoſć nieprzyumárła/ álbo niedźiedźiczna/ále z pracey ſwey nábyta oddálić może/ieſli ták ſilny będźie że bez pomocy do ſądu przyść/ y ták długo tám ſtac może / áże ſie on

S.S. lib: i. arti: ix. Feu: clviij.

S.S. lib: i. ar: lxxij.

I.M. ar: xx. ar:lxv. glo.

dar ſtonczy. A dobrá ruchome dáć/y oddálić może/by iedno przy dobrym zdrowiu był/y tákowy dar ważny ieſt/ gdy go ſkutecznie/álbo v Sądu vczyni/á mieć/ y vżywáć oney rzeczy dárowney po śmierći ſwey pozwoli/y náznáczy. Wſżákże drudzy rozumieią/ że w chorobie dáć/y oddálic może/cokolwiek ná łożku leżąc przez deſke podáć zmoże. Chłop też dárowáć może/ieſli śiły ſwe vkaże/ ták że zá pługiem przez iedno ſtáiánie przeydźie. A białagłowá/ieſli z domu bez pomocy do kośćiołá/ ktoryby dwádźieśćiá prętow od domu był/doydźie/ tedy dobrá [nieprzyumárłe/áni ſpadkiem nábyte] oddalić może. A ieſliby tego vczynić niemogłá/tedyby o niey rozumiano/że chćiáłá potomki ſwe oſżukáć. A pręt iáki ſie ma rozumieć/naydźieſż niżey w ſłowie WAR gelt. Támże glo.

S. S. lib: ij. art: xi. lib: iij. arti: vij.

Dar ktoby widźiał/ á przećiwko niemu niemowił/ y od Decretu ktoryby ſłyſżał nie appellował/ potym ſie przećiwić áni ápellowáć niemoże. Spe: Sá: lib: ij. árti: vi. J.M. ár: xx.

Bo ponieważ milczy/á przećiwko temu niemowi/tedy iákoby przyzwala. Wſżákże ſie tego káżdy może przyśięgą odwieść / ieſliby mu to zádano/że dar widźiał/by też w ten czás v ſądu był/wyiąwſżyby onego dáru ſłowem álbo vczynkiem pomagał. Támże glo.

Dárem ſobie żaden dźiedźictwá przywłáſżczáć niemoże. Maſż o tym niżey w ſłowie/ DZIEDźictwo.

Ktoby v drugiego dochodźił rzeczy przedánych/álbo dárowánych/do ktorego przedánia álbo dáru by ſie ow nieznał. Tedy ten ktory kupił † álbo ktory rzeczy ták przedáne/álbo dárowáne v ſiebie ma † może ſámotrzeć przedánia álbo dáru onego dowieść † z temi ktorzy widźieli kiedy mu przedawał/álbo dárował † Ale z tákiem świádectwem żaden niemoże tego ktory mu co dárował do wárunku álbo obrony przymuśić/gdyby ſie kto inſży dárowáney rzeczy v niego iął: á to ieſli tákowey obrony nieprzyrzekł. W czym przyśięga odeydźie. Spe: Sá: lib: iij. árti: iiij. tex.

Dar doſkonáły ná zad nieidźie / wyiąwſży dla niewdźięczności/ iáko gdyby ſie ten ktoremu dárowano/ná Dárowniká gwałtownie tárgnął/álbo ieſliby mu hániebna krzywdę vczynił/ tákże ieſliby go do znáczney ſzkody przywieść chćiał/ álbo ieſliby mu o zdrowie ſtał/ álbo też ieſliby vmowy nieſtrzymał / á oney doſyć nie vczynił. A to wſżyſtko ná ſámy perſony ſie tylko ściąga/ nie ná potomki tych/ktorzyby o to poki żywi milczeli. Nád to/znieważa ſie Dar dla ſproſności vmowy/dla dáruiącego nieludzkości/ iáko gdyby oćiec rozgniewány ſyná wydźiedźiczył. Tákże przez potomne rozrodzenie ſynow/ przez niemożność dáruiącego/iáko gdyby rzecz kośćielna dárowána

byłá/ przez pewny niedoſtátek/álbo kiedy pewna ſumme przenosi. Obdárzony też dáruiącemu do oddánia álbo nagrody/ według ſámego przyrodzenia powinien. Bo z przyrodzenia człowiek bywa pobudzon/áby dobrze czynił temu/ktory mu też dobrze czyni/y ták mu to nágradzał/ dobrodźieyſtwo przyznawał/ á iego nie obrażał. A iż to według ſámego przyrodzenia/to dla tego/iż ieſli to źwierzętá nieme czynią/dáleko wiecey człowiek/ to czynić ma y powinien.

Mogłby tu kto mniemáć/że to ieſt przećiwko árt: vij. y. xvij. lib: i. Spe: Sá: gdźie ſtoi: Że cokolwiek ſie v ſądu niedźieie/tego ſie káżdy záprzeć może/ á ponieważ ſie tákowy dar czáſem dźieie/ oprocz ſądu á przedſie go záprzeć niemoże/tedy ſie to ſobie przećiwi. Do czeg̃ maſz wiedźieć/ iż tu niemáſz przećiwności żadney/ bo tám mowi o tym/ gdźieby ſie kto czego ſądownie wyrzekł/ tego ſie záprzeć niemoże/ bo go łácno pokonáią. A ták z drugiey ſtrony/czego ſie kto ſądownie nie wyrzece/álbo czego przed Sądem nie vczyni/tedy bliżſzy ieſt ſzkody ſwey bronić/niżliby mu ią kto z świádkámi vczynić miał. Ale iżby mu ſie w tym ſzkodá dźiáłá / gdyby go rzeczy dárowánych/ álbo kupionych oddalono. Przeto bliżſzy on ſzkody ſwey bronić/niżliby ſie drugi miał dáru záprzeć. Nád to ten ktory rzecz one ma w ſwey poſſeſsiey/ lepſze práwo do niey ma/niżli on ktory iey dochodźi/bo Actor niema wiecey tylko przyſiege/á świádki ktoremiby miał ſkárgi ſwey dowodźić/á obwiniony ma poſſeſsią álbo vżywánie/ Przyſiege/y dowod dáru álbo przedánia świádkámi/zá czym dowod tego/ktory w reku ma/lepſzy ieſt/niżli áctorowi. Támże glo. o czym maſz wiecey w ſłowie POſſeſsia.

S. S. lib: i. art: xv. lib: ij art: xxx vi.

Dla obiecánego dáru / żaden przymuſzon być do ſpełnienia obietnice niemoże/ nád możność iego/ ták żeby też ſam potym niemuſiał żebráć. Támże glo. et J: M. ár: xxvij. glo. et s. s. lib: iij. ár: lxxxiij. gl.

Dáru ná Lennie białeygłowie niebeſpieczno czynic. Maſz w ſłowie Lenno.

Dárowne rzeczy/ták długo máią być ſpokoynie vżywáne. Maſz niżey w ſłowie POſſeſsio.

Dar wſzyſtkich dobr / gdyby ſie ſtał miedzy Żoną / á miedzy Mężem żadnych niewyimuiąc/bliżſza po wrzećienie/ przed ſie Gierady dochodźi. O czym maſz niżey w ſłowie Gierada.

Dar gdyby Lawnicy wymárli/ może ſie ſtać przed ludźmi do ſądu należącemi. Maſz niżey w ſłowie/ Lawnik.

Cobykolwiek v zágáionego Sądu/komukolwiek dárowano álbo oſtąpiono było/ w tym białagłowá z ſwoią częścią álbo dárem może czynić co chce/bez wſzelákiego przenágábania. Tákże też

mężczyzna z części dáru swego/ ktorego † od niey † dostał/ czynić może co mu się podoba. J. M. árti: lvi. ter.

Dárowałliby kto drugiemu rzecz krádźiona tym vmysłem/áby to v niego licowano/y áby s tym był zátrzyman/tedy bez szkody zostáie ten ktoremu ták dárowano. O czym maß niżey w słowie/ Złodźiey.

Dar álbo wiáno/gdyby białeygłowie ná dobrách stoiacych opráwione było/ tedy po iey śmierći tákowe dobrá/ ná potomki mężowe przypadáia. Maß niżey w słowie WIAno.

Dárowałliby kto Żenie dom/ tedy y to otrzyma/ cokolwiek iey w onym domu dárowano/á po śmierći zásie ná mężowe potomki przychodźi. Tákże/ iż dar Sądownie vczyniony białagłową Sędźiego y Ławnikow świádectwem otrzyma/y wiecey o dárzech żenie vczynionych/ maß niżey w słowie ŻOná.

Troiákim sposobem káżdy Dar bywa nikczemny y niepożyteczny. Naprzod/ kiedy się stánie miedzy Mężem/á miedzy Żoną: to iest/ ieśliby chciáłá Żoná Mężowi własność/ dźiedźictwo/ wiáno/ álbo Gierade dárować/tedy tego áni w chorobie/áni zá dobrego zdrowia vczynić niemoże/ták áby to mieli cierpieć potomkowie iey/to dla tego/że Mąż z Żoną máią dobrá miedzy soba nierozdźielne/poki żywi. A dobr spolnych ieden bez drugiego nikomu dáć niemoże. A iáko ieden z towárzystwá bez drugiego nikomu nic dáć niemoże/ tákże mąż od Żony nic dárem otrzymáć niemoże/á to na wiecey dla tego/że mąż iest głowa Żony swey/zá czym też Żoná bez woley mężowey nic vczynić áni oddálić niemoże. Wtory sposob dla ktorego dar nic niewáży/ iest kiedy sierotá bez woley opiekuná swego/ komu co da. Abowiem sierotá bez opiekuná nic czynić niemoże. Trzeći kiedy slugá pánu co oddali/ bo y ten bez przyzwolenia Páná swego nic oddálić niemoże/á też slugá żaden nie iest swego práwá/to iest/sobie wolny ále iest pod moca y rostázowániem Páná swego.

3. S. lib: i. arti: xxxi.

☞ Pátrz wiecey w słowiech/Przedánie/Dobrá.

Dawność/praescriptio.

Dawność dobr ruchomych Sędźiemu/gdy dźiedźicá niemáß oddánych/iáko rychło wychodźi. Naydźieß niżey w słowie Sędźia.

Własności y gruntu dawność/ áże we trzydźieści lat y w iednym/y w ßeści niedźielách/wychodźi przećiwko Sáxonowi [w Sáskiey źiemi] nierychley. Wßákże Rzeßá y Schwabowie w Sáskiey źiemi niemoga práwá swego zámilczeć/ poki go iedno dowieść moga. Spe: Sá: lib: i. árti: xxix. ter.

Præscri-

Præscriptio abo dawność wynáleziona iest/dla tego/áby káżdy w dobrách ktorych nábywa bespiecznieyszy był. Ale iż ich wiele iest/ktorzy sie ná ártykule ninieyszym sądząc/mowią: Że sámá possessia/ábo vżywánie dobr dawność czynić może(co sie często do práwá wynośi.) Przeto wiedźieć masz / że do prawdźiwey possessiey / iest potrzebna: naprzod wiárá dobra/bona fides,to iest/áby ten † co kupuie/ wierzył mocno bez żadnego oszukánia/ iż on † ktory przedáie álbo ktory go do possessiey puszcza/był prawdźiwym pánem dobr onych ktorą wiárę ma mieć przy przedániu odstępku álbo wzdániu. Potym áby miał słuszne y przystoyne przyczyny possessiey swey / ták że dobrá ony spráwiedliwie kupił álbo mu sie dostáły.

Wszákże są pięć rzeczy ktore dawnośći niemáią/ áni długim vżywániem mogą być ośięgnione. Pierwszy są słudzy/álbo czeladź/ktorzy by nadłużey służyli/nie odnoszą ná sobie dawnośći/áby iuż przez to niewolnikámi być mieli. Drugie są rzeczy świecone † iáko kielichy ornaty/y insze. † Trzeći są słudzy niewolni/ktorzy od pánow swych vćiekáią. Czwarte/są rzeczy krádźione. Piąte/rzeczj gwałtē pobráne. † A Sáxonem tu rozumiey káżdeg̃ ktory w práwie Sáskim śiedźi. S.S. lib: ii. ar.xxxvi.

† Przećiwko też Kośćiołowi y domowi Bożemu dawnośc wychodźi zá czterdźieśći lat. A iesli ktore práwá co przećiwko temu opisuią/ty są ninieyszym ártykułem podnieśione. Ale kośćioł przeciwko tobie dawność otrzyma/ zá trzy látá. Ktemu rzeczy ruchomych dawność wychodźi/tákże do trzech lat: áczkolwiek w ártykule xxviij. lib: i. s. s. naydźiesz.(o czym niżey w słowie Sędźia)iż do roku dawność rzeczam ruchomym wychodźi. Ale masz wiedźieć/że tám mowi o dobrách ruchomych/do ktorychby sie żaden w rok nie ozwał/ y ták sie to sobie nie będźie przećiwiło. Masz też wiedźieć/że w dobrách nieruchomych / ktore własnośćią nie są/ dawność wychodźi miedzy obecnemi zá dźieśięć lat/ á miedzy niebytnemi zá dwádźieśćiá/według Práwá Cesarskiego. Ale dobrá Rzeczypospo: y skárbu koronnego nigdy dawnośći niemáią/wszákże gdyby co kto kupił v Rzeczy pospolitey/zá pięć lat dawność wychodźi. A kto v Cesarzá álbo Cesárzowey co kupi/zárázem dawność wychodźi. † Co o dobrách dźiedźicznych Cesarskich rozumieć masz. † Támże Spe: Sá: lib:ij. árti: xxix. et árti: lxx. lib: iij. árti: lxxxiij glo. lib:ij. ár: xliiij. glo.

Dawnośći niećierpi dźiećię/wyiąwszyby dorozszy milczał/ by też y Decret zászedł. Tákże Zołnierz ná służbie będący / ktory też może przećiwko wszystkiemu mowić/co sie kolwiek poki on był ná służbie dźiáło. Ktemu niewiádomey spráwy w ktorey dawność odnośi/y Białaglowá w práwie swym. Spe: Sá: lib: i. árti: lxx. I M. ar:xxi. arti: xxvi.

Dawność przećiwko temu/ ktory dar álbo oddalenie widźi/ á ie-

mu ſie nieprzećiwi/wychodźi zárázem. Maß wyżßey w ſłowie Dar.

Dawnośći niemáią rzeczy záſtáwione/maß niżey w ſłowie Fánt.

Dawność obowiąſku/ábo powinnośći domu álbo folwárku/ſeruitutis præſcriptio, pochodźi od czáſu wiádomośći tego czyi dom ábo folwárk ieſt/iże ſąſiad dawnośćią chce tákowy obowiązek ná dobrá iego wwieść/ á ieſliby ſie chćiał wiádomośći przeć/tedy iey ow dowieść może/álbo tym że mu to oznaymiał/álbo tym że choć mu vżywánia bronił/tedy on przedſię vżywał onego obowiąſku/wyiąwßy by ſie pierwßy poſſeſſor ináczey/dla zátrzymánia poſſeſsiey ſwey opátrzył. Tákże też może dowodźić vżywánia ſweg̃/ tym/że on to dobrze baczył/iż ten vżywa tego/czeg̃ ſie ine^v okrom goſpodarzá á poſſeſſorá dobr onych vżywáć niegodźi. A ták wiec táki ſpor bywa miárkowan/z podobieńſtwá ſpráwy ábo vczynku/co kto czyni/y czego kto ćierpi. Tákże z rozmáitośći vczynkow/z iákośći oſſob/y z inßych podobieńſtw/ktore báczny Sędźia ma obaczywáć/y według tego ſkázowáć dowod komu będźie rozumiał. Sp. Sá. lib: ij. ár: li. glo.

Dawność rzeczy dárownych do trzeciego dniá wychodźi/á to nie dla tego rozumiey/ áby iuż zá wyśćiem dniá trzećiego ten kto dobrá iákie/zwłaßczá ruchome/dawnośćią otrzimáć miał/ále że potrzećim dniu/o złodźieyſtwo obwinion być niemoże / choćby ie dárownik vkradł/á to ieſliby ich ten ktoremu dárowano/nie krył. S: S. lib: iij. ár: lxxxiij. J. M. ár: xxx. glo. Maß też o tym niżey w ſłowie Dobra.

S.S. lib: ij. ar: xxiiij.

¶ A pátrz więcey w ſłowiech/ Gwar/ Poſſeſsio.

Decret/ álbo wyrok.

Decret idźie zá práwo po wyśćiu dźieſiąći dni od ſkazania ✳ w práwie Duchownym nie w Mieyſkim. O czym w ſłowie Appellátia. ✳ ktorego áni omyłká ktoraby ſie potym okazáłá niepſuie. Bo ſie zda przyzwáláć ná ſententią/ten przećiwko komu będźie ſkazána/gdy nie áppelluie/á Sententia ktora ieſt podpárta práwem/dáie práwo temu ktory go niema/ á oddala tego ktory go miał. Ktemu/ gdy kto przez Decret czego doſtánie/ták teg̃ ſpráwiedliwie doſtáie/że to y ná potym z dobrym y czyſtym ſumnieniin trzymáć może. Jákoż przećiwko rzeczy oſądzoney/ áni Pan zwierzchny liſtow niedáie. Y gdyby kto zá Decretem co zápłáćił/niemoże iuż czynić o niepowinną zapłáte. Spe: Sá: lib: i. árti: ij. glo.

Zaden Decret w Sáſkiey Ziemi/ták ſpráwiedliwy ſkazan być niemoże/ ktoregoby Sáſin reką nágánić niemogł. O czym maß niżey w ſłowie Sáxon álbo Sáſsin.

Ná śmierć

Ná śmierć przez Decret osądzeni / iáko są obieszeni/ ścięći/y inszy/ máią być ná mieyscách święconych pogrzebáni. Bo im też y Sácrámenty dawáią/á áczkolwiek práwo Duchowne ná niektorych mieyscách przećiwne temu iest. Wszákże sie to tám rozumieć ma/o tych ktorzy sie sámi wieszszą/álbo ktorzy sie spowiedáć niechcą/álbo też o tych ktorym Sędźia pogrzebu zbroni/ bo to wszystko ná Sędźiem záwisło/ ktory iesli pozwoli/tedy mogą być z szubienice zdięći/ y z wolą przełożonego ná cmyntarzu pochowáni. Spe: Sá: lib: i. ár: liij. glo.

Od Decretu iednáckiego áppellowáć sie niegodźi. Masz niżey w słowie Jednacże.

Decret pierwey żądány/ pierwey ma być wyrzeczon. Spe: Sá: lib: i. árti: lxij. tex.

Miedzy práwem Cesárskim á Sáskim/ iest też y tá rozność. Iż według práwá Cesárskiego Sędźia sam przez śię Decret skázuie/á według Sáskieg záśię powinien oń Lawniká pytáć/ktory też ludźi záśię pyta. Skąd masz wiedźieć/iż Decret álbo Ortel nic innego nie iest/iedno rozstrzygnienie/ktore Sędźia ná Sądźie miedzy stronámi czyni/ktorym iednego wolnym czyni/drugieg winnym być vznawa. Támże glo.

Decret ktorym skażą/ iż dobrá pozwánego máią być przedáne/ nie iest decret koneczny/ále pośrzedni/ non est difinitiua, sed inter loquutoria sententia, przeto zá słusznemi przyczynámi może być wsteczon. Spe: Sá: lib: i. árti: lxx. glo.

Decret żadnego niewiąże / iedno tego ktory będźie przy nim kiedy go skázuią/álbo iesliby vpornie niestánął. Przy czym masz wiedźieć/ że niebytnośći iest obyczay pięćioráki. Pierwszy iest słuszny/dowodny y potrzebny/ iáko gdyby kto był ná woynie. Drugi iest tylko słuszny y dowodny/iáko kiedy kto ná náuce będźie. Trzeći iest potrzebny iáko gdy kto będźie z Ziemie wywołan. Czwarty iest dobrowolny/ [bez winy nieposłuszeństwá] iáko gdy kupiec ná kupią iedźie. Piąty pochodźi z nieposłuszeństwá/iáko gdy kto z vporu Sędźiemu niechce być posłuszny † Miedzy ktoremi pierwsze cztery przypadki ták káżdego niebytność obraniáią/ że mu Decret nic szkodźić niemoże † [W pierwszym iesli był pozwány/státecznie bronion bywa przypuszczon do Appelláciey/ iesli nie był przystoynie bronion/ álbo zgołá nic niebronion/tedy bywa przywrocon do wszystkiey spráwy/restituitur ad totam causam. W drugim przystoynie broniony nic nietráći/nieprzystoynie ábo nic niebronion/y do áppellátiey tylko bywa przypuszczon według práwá swego/non per restitutionem. Wszákże gdźieby Procuratorá zostáwić niemogł/álbo iesliby procurator ktorego zostáwił

S.S. lib: ij. arti: xxiiij. glo. & I.M. ar. lxiii glo. et lib: i. arti: lxx. glo.

vmarł/ tedy wszystká spráwá do odnowienia sie wroci. W trzecim tákże/ j w czwartym/ gdźie kto dobrowolnie nie z vporu niestánie/ niemoże być decretem obciążon. Zá czym też restitutionem niepotrzebuie. W piątym/ gdźie z szczerego vporu niestánie/ iesli to ficte vczynił/ to iest/ iesli sie zmyslił być nieposłusznym/ może być do Appellaciey przypuszczon/ iesli prawdźiwie á niezmyslnie nieposłuszny/ niebywa áni do áppellátiey przypuszczon. Práwdźiwego tedy nieposłusznego rozumieć będźiesz/ tego ktory iáwnie powiedźiał/ że niestánę/ przeciwko ktoremu dosyć ná iednym obwieszczeniu. A zmyslonego zásię tego masz rozumieć/ ktorego oczywiśćie zástáną/ y obieca stánąć álbo nic nierzecze/ á przedsię niestánie/ á tego trzebá trzykroć obwieśćić. Wszákże iesliby go niezástano/ tedy niektorzy twierdzą/ że niemoże być contumáx/ nieposłusznym/ áni prawdźiwym/ áni zmyślonym] Tãże.

Decret wywołánia/ sententia proscriptionis, może być wsteczon/ y zepsowan/ iáko y Decret ktorym winę skázuią/ bo nie iest koneczny. O czym wyzszey. lib: ij. árti: iiij. glo.

Decret gdy kto słyszy á od niego nie áppelluie/ potym áppellowáć niemoże. Masz wyzszey w słowie DAR.

To dla tego/ że v Sáxonow pytáią/ iesli strony Decret przyimuią O czym w słowie Appellátia.

Támże naydźiesz/ iż Decret choć nágániony/ zostáie w swey mocy tákże nienágániony nic nieważy we czterech przypadkách.

Decretu náydowáć niema/ Man przećiwko Pánu swemu/ áni pan przećiwko Mánowi swemu/ tákże krewny przećiwko krewnemu/ gdźieby sie gárdłá/ zdrowia/ álbo poććiwośći dotykáło.

Láwice godni/ káżdego sądźić/ y skázowáć mogą/ ále ich gdźieby szło o gárdło / o poććiwość/ álbo o dźiedźictwo żaden sądźić/ álbo Decretá ich gánić niemoże/ iedno ten ktoryby im rowny był.

Oprocz zágáienia Krolewskiego/ wolno Decretá skázowáć/ y od nich ápelowáć káżdemu/ ktory práwá swego nienárusżył/ á to w tych spráwách/ ktore oprocz zágáienia Krolewskiego sądzone być mogą. ☞ To iest/ gdźie sie niedotycze gárdłá álbo poććiwośći. A Sąd oprocz zágáienia Krolewskiego tu rozumieć masz/ káżdy Sąd gdźie chłopski stárszy w pośielnym Sądźie sądźi/ w Grábstwie/ ále nie w Márgrábstwie/ bo Márgrábiá sądźi pod swym własnym hołdem. A pod zágáieniem Krolewskim sądźić rozumie sie/ iákoby pod przymuszenim Krolewskim.

Mogłby tu kto spytáć/ co sie dźieie/ iż ći ktorzy w Márgrábstwie mieszkáią/ decretá od sobie nierownych † álbo obcych † odnośić muszą. Niektorzy mowią/ iż to dla tego że sie tám ty kráie napełniły ludźmi roz-

mi rozmáitych narodow/iáko Schwaby/Fránkony/y inszemi/ale to źle rozumieią. Y owszem ták to rychley rozumieć będźiesz/iż támći w Márgrábstwie przed swym własnym Sędźią/ to iest/ przed Márgrábią Decretow od sobie nierownych odnośić niepowinni. Ale iesliby gdźie indźiey práwá żądáli/tám też sámi odpowiedáć/y decretá ná sobie odnośić muszą. A to sie dźieie zá nieiákim † ich własnỹ † wilkierzem / zá ktorym niektorzy rozumieią / iż w zaiemnym obżáłowániu/in reconuentionalibus, y Biskup świeckieg̃ Sądu Decretowi podlega. O czym wyższey.

Decret iesliby nágániono/ma być áppellowano do wyższego Sędźiego/ná ostátek do Krolá/do czego Sędźia/ták Actorowi/iáko y pozwánemu posły da/ áby sie przysłucháli / kto z nich przed Krolem Decret otrzyma.

Posłowie máią być Láwice godni/iesliby sie w Grábstwie stałá ápellátia. A iesli w Márgrábstwie/tedy posłem może być káżdy zupełnego práwá człowiek/ktore Sędźia nakłádem opátrzy.

☞ Márgrábstwo tu rozumiey/ Myszeńskie / Brándcburskie/ Lusaczkie/Durińskie/bo y ći w práwie Sáskim śiedzą. S. S. lib: i. ar:iij. ar:xlij xliiij.

A tu sie tego náucz † coć niżey powiem. Abowiem ich iest wiele/ ktorzy rozmáićie błądzą/ ty ksiegi czytáiąc. Bo choć śiłá czytáią przed sie sie często mylą/w tym/że nie dobrze co czytáią rozumieią. A Cato mowi: Iż czytáć/ á nierozumieć/iest sie zániedbywáć. Ktemu/iż tu niektore słowá są/ktore ináczey máią byc rozumiane/ ktorych iesli kto dobrze niepoymie/będźie przez to w mniemániu y prawdziwym wyrozumieniu práwá oszukan/według Aristotelesá/ ktory mowi: Iż ći ktorzy słow oznáczenia nieumieią / bárzo łácno bywáią oszukáni. A ták ábyś to wszystko co sie tu pisało/tym snádniey zrozumiał/tedy to miey zá osobliwą regułę. † Iż gdźiekolwiek naydźiesz to słowo w Grábstwie/to masz rozumieć/w iedneg̃ práwá iurisditiey. Abowiem według stárey Sáskiey Niemczyzny to słowo Groff / álbo Grábiá známionuie Sędźiego. Przeto gdy mowią Grábstwo / rozumie sie ták dáleko iáko sie władza iednego Sędźiego śćiąga. Iáko też mieyskie práwo rzeczone iest po Niemiecku Weichbild / po Láćinie IVS Municipale, iákoby práwo iednego Miástá/ iedney Iurisditiey. A kiedy Márgrábstwá zmiánkę czyni/pospolićie Ziemskie práwo rozumie/iáko gdyby rzekł/z nágánionym decretem w Grábstwie nie áppeluią/iedno do Márgrábstwá/to iest/z Mieyskiego práwá do Ziemskiego Práwá.

Posłowie tedy o ktorych wyższey/máią być Láwice godni/ to dla tego/że ći do Práwá/y do Sądow osobliwie przysięgáią/ á Láwice godny kto iest/masz niżey w słowie Lawnik.

Máia też byc zupełnego práwá dla tego/iż świádkámi być máia/ á ieśliby byli bezecni álbo náruſzoney ſławy/tedyby świadczyć niemogli. O czym też wyżſzey. Tym tedy Sędzia ma nakłády omyſlić. Czego ieśliby vczynić niechciał/ tedyby był winien/y trácilby vrzad Soby ſie práwu przeciwił.

S.S. lib: ij. artí: xiij.

Chlebá y piwá ma im dáć doſtátek/ trzy potráwy ktoreby ná ten czás w poſpolitim vżywániu były[á do káżdeg iedzenia] kubek winá dáć im powinien. Sługom też ich dwie potráwie ma dáwáć / káżdemu koniowi cztery † álbo pięć † wiązanek/ przez dzień y przez noc/á konie máia być ná przod kowáne † á názad boſe † Sług ſześć/ á ośm koni ma być z nimi/ á ci ktoro ſie o przyieżdżie Krolewſkim do Ziemie Sáſkiey dowiedzą / do dworu iego iechác / á potym wſześć niedźiel decret odnieść máia.

☞ Ten obyczay ſtánia Poſłow vSáxonow tylko był záchowan/ bo według inſzych praw/Appellátie przez liſty ſłą/do tych/do ktorych áppellátia idźie. Ale Sáxonowie ná on czás poſty ſtáli/ dla tego/iż ſie piſmem niewiele bawili. O czym wyżſzey w ſłowie Apellátia.

Kładźie tedy ſpoſob ich poſyłánia/y ſtrawnych nakłádow/dla tego/áby Sędzia z gniewu álbo nienawiśći † chcąc kogo do znácznego zepſowánia przywieść † nieczynił nákładow wietſzych/ iedno ty ktore tu opiſano. A vkowánie koni naprzodku to w ſobie zámyka/iż [Sędzia y Lawnicy máia ſprawiedliwość y mądrość mieć z ſobą w towárzyſtwie/ y przez mądrość ſprawiedliwośći bronić/ y ſądzić máia] † znáczy też to/ iż oni poſłowie máia ſie od niepráwośći ták ſtrzedz † iáko podkową koniá ſtrzeże/áby ſie nie obráził. † A iż názad niemáia być kowáne/to ná znák głupſtwá/ktore w Poślech niema mieć mieyſcá. † Jeſli też co przepada ten co w ſześći niedźielách decretu nie odnieśie/maſz wyżſzey w ſłowie Appellátia.

A ácżkolwiek ten ſześći niedźielny czás odnoſzenia áppellátiey zda ſie być przeciwny niektorym práwom Ceſárſkim y Duchownym/ktore pozwaláia tym ktorzy zá morzem śiedzą/czáſu do kończenia áppellátiey cálego roku. Wſząkże ná to ták odpowiedźiec możeſz/iż támci dla tego ták długi czás máia/że muſzą zá dworem iezdźić. Ale Sáxonowie áppellátiey niekończą / ázе w ten czás kiedy Krol z dworem do ich Ziemie przyiedźie.

I. M. ar: xi.

Jeſli ten ktory áppelluie Decretu nie otrzyma/ Sędziemu winę/ y onemu ktorego Decret náganił/ emende przepada/y ktemu nakład wſzytek ktory ná poſty wyłożon będźie/Sędziemu wrocić powinien.

I Mar: lxxiij

Od Decretu w Grábſtwie ſkazánego do Márgrábſtwá áppellátia nie

tia nie idzie/ choć Grábiá lenno swe bierze od Márgrábie. To dla tego/iż w Márgrábstwie niemáß Krolewskiego zágaienia/á w tym sa osobliwie od siebie rozni. A ták tá áppellátia do CÆsarzá álbo Krolá poydzie.

☞ Mogłby sie tu kto dziwować. Poniewaß według praw náßych áppellátia záwße idzie od niższeg do wyższeg Sędzieg/á Márgrábstwo iest wyższe niżli Grábstwo / bo Grábiá Lenno od Márgrábie bierze/á kto † Sady † ábo co tákiego podáie/wyższym iest niż on ktoremu podáie/ zá czym słußnieby też iego Decretá miał vznáwáć: dla czego wżdy áppellátia / od Grábie do Márgrábie niema iść? Ná to ták odpowieß/iż sie to dla teg dzieie/że áczkolwiek Márgrábiá podáie Grábstwo/wßákże przedsie Sędzia ábo Grábiá gáienia Sądu od Krolá musi nábywáć / y Krolowi powinien przysiegáć/ że spráwiedliwie będzie sądził. Skąd sie znáczy/ że władzá oná y zlecenie sądow wiecey od Krolá niż od Márgrábie pochodzi. Maß też tu wiedzieć/ iż práwo Sáskie rozne iest od práwá Márgrábskiego sześcioráko. Naprzod/iż w Márgrábstwie gáienia Krolewskiego niemáß. Druga/iż vrzędu Lawniczego niemáia. Trzecia iż tám y Szoltystw niemáß. Czwarta/iż tám niektore Sądy przełożone bywáia. Piata/iż tám chłopi pewną własność † y dzieczictwo † máią/choć sie do niey nierodzą. Szosta/iż tám do Sądu Márgrábskiego nieprzychodzą/tylko ludzie vczciwego záchowánia. ☞

Jesliby kogo o Decret pytano / á onby go wynáleść nieumiał/y nieumieietności swoiby przysiegą poprawił/tám o on Decret drugi y potym trzeci y czwarty ma być pytan. A kiedy do ostátniego przyidzie/ten dilátia álbo zwłokę táką/iáką pozwánemu przeciwko ktoremu ma skázować/daná byłá/ otrzyma.

☞ Tu zábiega chytrości Sędziow/ y Lawnikow niektorych/ktorzy álbo dla nienawiści/ álbo dla przyiáźni / gdy ich Sędzia spyta/ decretu wynáydować niechcą / wymawiáiąc sie nieumieietnością/ przeto im tu mowi: Że nie dosyć ná tym/ powiedzieć że nieumie / ále trzebá áby przysiegáli/iáko nieumieią. A iesliby mu sie też Sędzia kazał z drugiemi rozmowić ná Decret/tedy y tá rozmowá nic nieważy iesli on sam z siebie práwá niewynaydzie. Abowiem żaden Decret niema być z powieści cudzey skázowan / ále każdy z siebie ma według práwá sądzić y skázować. ☞

Jesliby Sássin decret nágánił/á wziąłby to ná swą práwą rękę † álbo w szránki † z wietszą częścią tych ktorzy ná to zezwaláią/tedy sie ma bić samosiodm z sobie rownymi/przeciwko tákże wielom/á ktorzy bitwę wygráią/ci decret odniosą. A tám zwycię-

żony

żony Sędziemu winę/y zwyćięscy emendę pokupuie. Ale sie to niemá indźiey dźiać/ tylko przed Krolem.

☞ Ale ten ártykuł iest odrzucony/dla tego/iż to iest bárzo złe vżywánie spráwiedliwośći/ áby ták bitwę wygrawáiący mieli być lepszemi. Gdyż to rzecz iest bárzo sprosna/ z śiły miárkowáć spráwiedliwość/y iest to wielu wystepkow przyczyná. Abowiem śiłá álbo moc/ktora nie iest z spráwiedliwośćią złączona/ niema być chwaloná. Przychodzą też stąd duszne y ćielesne niebespieczeństwá / zá czym ten zły zwyczay niema być pozwalan/ bo nim Pan BOg iákoby kuszon bywa. ☜

I.M.ar: xliij. Pytanoliby kogo o Decret/á onby go skazał/iákoby mu sie według práwá zdáło/ chocby nie był według práwá / thedy przez to żadney szkody ćierpieć niema. A iesliby kto ná decret wynáleziony niezezwolił/ á nálasłby inszy lepszy/ ná ktoryby więtsza część zezwoliłá/ten w swey mocy zostánie/á żaden z nich winy niepokupi/ bo ieden drugiego decretu nienágánił.

☞ Aczkolwiek sie to zda być przeciwko práwu Cesarskiemu/ktore chce áby káżdy práwo vmiał/ á nieumieiętnośći sobie niezmyslał. [Tákże áby Decretá nie według drugich Sędźiow by namędrszych zdánia/ále według práwá były skázowáne] Wszákże ná to będźiesz wiedźiał: Iż są niektore spráwy/ktore żadney szkody áni pożytku nie niosą [Ták też y niedbálstwo może być tákie ktore żadney szkody nie nieśie]iáko tu/gdźie kto skázuie iáko rozumie/ według práwá/niemoże nic nikomu zászkodźić/bo może áppellowáć. † Ale gdyby sie kto v Sądu zániedbał/á potymby chćiał mowić/że sie to zá tym stáło/iż sie nieumiał bronić/ábo práwá nierozumiał: tedy ták sam sobie winien będźie/y tá wymowká nic go nieporátuie. † ☜

Ktoby chćiał áppellowáć/ iáko ma mowić/

masz wyższey w słowie Appellátia.

A iesliby Szwab Sáśśinow Decret/ álbo Sáśśin Szwabow nágánił/o to sie muszą przed Krolem rozeprzec. O czym niżey w słowie SZWAB.

S. S. lib: i. artu: xvij. ☞ To dla tego/ iż Szwabowie byli Sáxonom Zony pogwałćili/ kiedy zá Hesterná Książęćiá w Angliey walczyli. ☜

Stoiąc ma káżdy áppellowáć pod zágáieniem Krolewskim/á śiedząc Decret skázowáć káżdy w swey Láwicy. ☞ Skąd sie znáczy iż Actor/pozwány /y procurator v Sądu śiedźiec niemáią. O czym wyższey w słowie ACTOR. ☜

A iesliby śie do oney Láwice nieurodźił/ ma żądáć

przez De-

przez Decret Láwice do wyrzeczenia inszego[spráwiedliwszego]decretu/ á tám mu ma mieyscá vstąpić ten ktory pierwszy decret skázował: potym decret swoy ma sie ofiárowáć chciec otrzymáć/według praw mieyscá onego/y ták ma áppellowáć/gdźie według práwá áppellowáć powinien/y ma prośić áby mu Sędzia posły przydał. S.S.lib: iij ar:lxix.tex.

O Decret nágániony Sędźia niepowinien ludźi álbo Lawnikow pytáć. Tákże gdy kto decret skaże/niemoże od niego odstąpić/bez przyzwolenia onego zá ktorym skazał.

☞ Stąd masz náukę/iż Sędźia pod Appellátią nic wznáwiáć nie ma. O czym wyższey w słowie Appellátia.

A iesliby kto rozumiał/że sie to przećiwi pierwszym słowom tegoż ártykułu/gdźie stoi: iesliby go o decret pytano/á onby skazał táki/iákiby rozumiał choćby niebył według práwá/żadney szkody z tąd nie odnieśie/tákże áni ten ktory ná decret niezezwoli. A tu záśie mowi: Iż od Decretu wynáleźionego odstąpić mu sie niegodźi/ zá czym iuż náń zezwolić muśi/y ták może do szkody przyść. Ná co ták odpowiesz [kiedy kto ná decret niespráwiedliwy niezezwoli álbo]kiedy kto decret skaże przećiwko práwu / mniemáiąc áby spráwiedliwie / y według práwá skazał / ták Decret nikomu nieszkodźi / y może od niego odstąpić. Ale tu mowi o Decrećie słusznie wynáleźionym † ktoryby wszytcy Lawnicy przyieli/y nań przyzwolili. † á od tákiego on ktory go skázował/ odstąpić niemoże/ bez woley onego zá kim był skazał. Bo iesliby go chciał odstąpić/ dałby sie znáć/ że to chce czynić/vchodząc pracey/y trudnośći/ ktoraby z áppellátią podiąć muśiał / co iżby było ku szkodźie onego zá kim skazano/przeto tu słusznie tegō zábrania/áby sie to bez woley iego niedźiáło.

Ktoby był o występek poiman/y do Práwá przywiedźion/ tákże y ten kogo ná rękę wyzową/ gdy iuż w szránki wnidźie/ Decretu gánić álbo áppellowáć niemoże. ☞ A słusznie/ bo komu słyszenia niepozwaláią/ temu sie zda być y áppellátia zákazána / áczkolwiekći ták do więźienia dány/nie do káżdego Actu ma być do sądu przywodzon/tylko do odpowiedźi/do męki/ á do słuchánia decretu. Cześćią też dla tego/ żeby był w podeyźrzeniu/ iż sobie tym chce żywotá przedłużyć. * To w Láćińskim ták stoi. Quod suspicatur quod maleficū per id eliberare vellet. Co áczkolwiek sie z stáremi Exēplarzámi Niemieckiemi zgadza/ ále tego potym doszto/ iże tu o przedłużeniu żywotá przystoyniey/niżli o złoczyńce wyzwoleniu rozumieć sie ma/y ták wszytkich nowych Exemplárzow popráwiono. A ták stárym Drukárzom/tám tę omyłkę przypisáć muśi/ktorzy miásto leben Dieb położyli. * Spe:S.lib:ij.ár: xij. Tex et glo.

Skázować sie niegodzi / táko kto ma być karan poki sie nieukaże być pokonánym do osądzenia. Tákże/tż sposob dowodu niema być skázowan o dziedzictwo/poki dowodu nieprzysądza. maß niżey w słowie DOwod.

Decret przeciwko niepostußnemu/choć niebytnemu zostáie w swey mocy/maß niżey w słowiech Niebytność/ Niepostußny.

Decretu Sędzia skázować bez dowodu niema. Maß niżey w słowie POSSessio.

Szalonych ná śmierć skázować sie niegodzi. Maß niżey w słowie Szalony.

O Wodnym Decrecie. Maß niżey w słowie/ Swiádectwo.

Decret Krolewski zá práwo idzie. maß też niżey w słowie Krol.

Kto Decretu nieprzyymuie/niema mieć Rzecznika. Maß niżey w słowie Rzecznik.

O niesprawiedliwy decret / ták Sędzia iáko y pomocnicy máia być karáni. Maß niżey w słowie Sędzia.

Skázowan ná śmierć żaden być niema/poki nie będzie pokonan. Maß wyżßey w słowie/ ACTio.

Decretá bywáia czásem niesprawiedliwie skázowáne/y mocy żadney niemáia z wielu przyczyn. Pierwßa/iesliby był kupiony nic nieważy. Druga/iesliby go skázano w dzień świety/ y od sądow wolny/álbo też w Miesiącu Sierpniu. Trzecia/iesliby go skázano przeciwko niebytnemu / ktory nie iest niepostußnym. Czwarta / iesliby słow w nim nie było/ ktoreby álbo wiązáły / álbo rozwiązowáły/y tym podobnych. Piata / iesli go nie śiedząc skázano / nic nieważy. I.M. art. xi. Szosta/ kiedy go niedádzą ná pismie okrom pewnych spraw/ ktore tego niepotrzebuią/áby Decret ná pismie skázowano. * Jáko iesliby spráwá máła była/álbo o máło sume/ ábo miedzy lekkiemi y podłemi ossobámi. A to ná roskropności Sędzieg po wietßey części należy. * Tákże iesliby był skazan przeciwko młodßemu/ niż piec y dwádzieścia lat/ ktoryby opiekuná niemiał/nic nieważy. Nád to/ iesliby nie był skazan przez słußnego y przystoynego Sędziego. Albo iesliby go skazał Niewolnik/Zyd/Heretyk/álbo niewiernik. Tákże iesliby Sędzia świecki skazał w spráwie Duchowney/tedy on decret iego nic nieważy. Jesliby był skazan ná drugi decret † koneczny † [od ktorego sie áppellátia stáłá] Jesliby ná mieyscu nieuczciwym [y podeyrzánym]. Nád to ießcze/iesliby niezáchowano postępkow práwnych ktoreby słußnie miano záchować/ktore są ty. Pierwßy/iż żálobá ma być ná pismie podána. Wtory/kiedy ieden żáłuie/á drugi odpowieda/y álbo sie zna/álbo przy. Co wstąpieniem w práwo/litis contesta-

tionem

tionem zowa. Trzeci/áby obie ſtronie przyſiegły/ że niechca fálſzywie ſkárżyć/ále prawde zeznáwáć/á to ieſli ſprawá Duchowna bedzie. Czwarty/áby świádectwá y ich zeznánia były ſpiſane. Piaty/ áby ono ich świádectwo obiáwiono y publikowano. Szoſty/áby decret ſiedzac Sędzia ſkázował. Siodmy/áby tenże decret ná piśmie dano. Do tego y to ieſzcze/że decret nie ieſt ważny/ktoryby był przeciwko práwu piſanemu/y vchwałom poſpolitym. Tákże ieſliby Sędzia miał inſze wſpołſędzie/ y towárzyſze/ á opuściwſzy ie ſamby ſkázował/wyiawſzyby to od nich miał † ná piſnie † w porucżeniu. Nádto/decret ſkázány przeciwko temu ktoryby trzy kroć/ábo raz zá wſzytki trzy pozwy/vno edicto pro tribus nie był pozwan/nie ieſt ważny. Á tego ieſliby domá nie było/ ma to być opowiedżiano w iego domu [álbo Zenie iego] † ábo przyiacielom. † Decret też ktoryby przeciwko vmárłemu był ſkazan/niewáży/chybáby ſie to ſtáło przeciwko Heretykowi/y niewiernikowi/ bo tych y po śmierći może klać. Jákoż ná kletego y po śmierći może być bádánie/álbo inquiſitio. Jeſliby też w decrecie co niepodobnego ſkazano/ Albo ieſliby ſam Sędzia był w błatwie/táki decret nic niewáży. Tákże ieſli Procuratorá ku oſzukániu y fálſzywie dano: wſzákże poki on fálſz vznan nie bedzie/ do tad ſententia w ſwey mocy zoſtáie. Jeſliby też ſkazan był decret przeciwko ſzalonemu/choćby po decrecie ozdrowiał/y k ſobie przyſzedł/nie ieſt ważny. Tákże ieſliby ſie ći ktorym ſpráwe zlecono/ zá pieniądze dobrowolnie dáli przezyſkáć. Niewáży też decret tákiego Sędziego/ ktoremu dla tákomſtwá ten vrzad zlecono/álbo ktoryby dwudzieſtu lat niemiał. Chybáby to pierwey było Papiežowi/ álbo Ceſarzowi wiádomo/niżli mu vrzad dano. Jeſliby też nie prawdżiwy opiekun ſpráwował rzecż ſieroca/ tám decret ſkázány ſzkodzić ſierocie nie może. Spe: Sá: lib: iij. árticulo lxiij. glo.

Gdzieby nie ſadzono pod zágáieniem Krolewſkim/

tám káżdy Decret náydować y świadczyć może/ przeciwko drugiemu/ieſliby ſłuſznie nágánion być niemogł/oprocż Sáſſiná przeciwko Słowiáninowi/ y Słowiániná tákże przeciwko Sáxonowi. Wſzákże gdzieby Słowiánin álbo Sáſſin o wyſtępek/álbo o iáwny vczynek [złamánia pokoiu] poiman/y do Sadu z wołánim przywiedżion był/tám poimány y Sáſſin Słowiáninowe/ y ten też owego świádectwo y decret odnieść muſi. Sp: S: lib: iij. ár: lxx. tex.

Tu vczy iáki Sad ma być/ tám gdźie oprocż zágáienia Krolewſkiego ſadza/iáko w Márgrábſtwie Brándeburſkim/Lándzberſkim Luzackim † álbo Myſzeńſkim † bo tám ich práwo rozne ieſt nieiáko od Sáſkiego. (o czym wyżſzey.) Co ztąd pochodźi/iże ty Márgráb-

ſtwá máią oſobliwe † Kſieſtwá † [álbo Sądy] zá czym też † máią wietſze wolnośći/ y † wine máią lżeyſzą/ bo kiedy w Grábſtwie kto ſześćdźieſiąt ſzelągow pokupi/ tedy w Márgrábſtwie tylko trzydźieśći. A ktemu/ iż w Márgrábſtwie káżdy vczćiwy człowiek może decretá wynáydowáć/ czego w Grábſtwie żaden vczynić niemoże/ iedno Ławnik. Przy czym też dwoiákie oſobliwe práwo w Márgrábſtwie obáczyć możeſz. Jedno/ że choć poſpolićie ieden przećiwko drugiemu decretá náydowáć może/ ále przedſie ieden drugiego ná rękę/ álbo w ſzránki wyzwáć niemoże/ ieſli mu nie będźie rowny w rodzáiu. Co o tych ktorzy ſobie ſtanem nie ſą rowni rozumieć maſz. Drugie/ iż káżdy nienáruſzonego práwá człowiek/ może decretá náydowáć. A tu maſz wiedźieć o roznych ludźiách/ ktorych w práwie ich nágánić może/ ták iż decretow ich áni w Márgrábſtwie/ áni gdźie indźiey żaden odnośić niewinien. Pierwſzy ſą/ ktorzy ſie o złodźieyſtwo/ álbo łupieſtwo iednáią. Drudzy ktorzy ſądownie ſą pokonáni. Trzeći ſą wſzytcy iáwni zboyce y złodźieie. Czwarći ſą Szermierze *ktorzy ſie zá pieniądze biją * y ich dźieći. Piąći/ krzywoprzyſiężcy. Szośći/ kuglarze. Siodmi/ koſtyrowie. Oſmi/ ná ktoreby wiáry nieſtrzymánie mogło być dowiedźione. Dźiewiąći/ wywołáńcy. Dźieſiąći/ bękárći [y nieuććiwi ludźie] Wſzákże ći wſzytcy decretá ſkázowáć/ y świadczyć ták w Swieckim/ iáko y w Duchownym práwie mogą/ w troiákich przypadkách/ o ktorych maſz wyżſzey w ſłowie/ BEZecny.

S. S. lib: iij. arti: lxv. I. M. ar: iiij. S. S. lib: i. ar: xxxviij. lib: iij. ar: xvi. I. M. ar: iiij. S. S. lib: i. ar: xxxviij. S. S. lib: i. artic: xl. S. S. lib: i. ar: xxxviij. ar: lxviij.

Ale iż tu ſłyſzyſz/ że Sáśśin przećiwko Słowiáninowi/ áni ten przećiwko owemu decretow náydowáć áni świadczyć niemoże. To ſie dźieie ſtąd/ że ty dwá narody ſą ſobie zdawná nieprzyiaćielmi. Abowiem byli Sáxonowie Słowaki [ktore też Turyngámi zwano] áże zá rzekę Albim zágnáli. Skąd wielkie woyny potym miedzy niemi powſtáły/ áże do czáſow Kárłá Ceſárzá/ ktory wielkie woyſko zebrawſzy/ Słowaki zgromił/ y z onego kſieſtwá po wſzyſtkiey Sáſkiey źiemi roſproſzył/ y tám im mieſzkáć roſkazał. Stądże tám y po dźiśieyſzy dźień wiele wśi Słowieńſkich ieſt. Tá tedy ieſt przyczyná/ dla ktorey ieden przećiwko drugiemu świadczyć/ áni Decretow náydowáć niemoże. Abowiem odpowiednik/ y nieprzyiaćiel przećiwko nieprzyiaćielowi decretow náydowáć niema.

S. S. lib: iij. arti: xliiij. S. S. lib: iij. arti: lxxiij. I. M. in Prog.

*Tu ná tym mieyſcu Láćińſki Exemplarz ma/ nec vnus conſanguineus contra alium, ále iż wſzytki Exemplárze Niemieckie nie okrewnośći/ ále o nieprzyiaćielſtwie mowią temi ſłowy: Dann niemandt mag vber ſeinen feind oder ſchwertgenoſſen vrtel finden. Przetom ich y y ia w tym náśládował. Co pod rozſądek mędrſzych podawam *

To też co text mowi/ że ieden drugiego decret odnośić ma/ gdy

będźie

będzie poiman rozumieć masz/ o sądźie ná ktorym oprocz zagaienia krolewskiego sądzą. bo tám káżdy ieden drugieg sądzić może/ wszákże przedsię v sądu Márgrábskiego/ gdźie vczciwe ludźie sądzą/ tedy chłop decretu niemoże náydowáć/ co z stárádawná trzymáią. Zaczym choćby przedtym ináczey bywáło / tedy sie zá przyietym zwyczáiem odmieniło/ y iuż zá práwo idźie. Támże glo.

Iesliby Decretu nieprzyięto pod zágáieniem Krolewskim/ ma być odnieśion do bliższego Burgrábskiego sądu ☞ To iest do sześći niedźiel ☜ iesli sie słusznie nie wymowi. A Grabskiego sądu Decret nágániony/ ma być odnieśion zá dwie niedźieli. Iure Munici: árti: xi. tex. S.S. lib: ij. arti: xij.

A tu masz wiedźieć/ iż iesliby kto wniosł áppellátią z onego mieścá dokąd był áppellował/ tedy oná Appellátia álbo Rotuł/ nie indźiey ma być otworzon/ iedno w Láwicy v sądu/ przy czym máią być obie dwie stronie/ ktorych Sędźia ma do tego przypozwáć. A iesliby ktory pierwszy raz niestánął/ winę Sędźiemu przepádnie/ tákże y wtory y trzeći/ y czwartj raz/ iesli nie stánie/ á pomocney rzeczi nie wnieśie ma być skazan iáko nieposłuszny. A iesli ieszcze y potym nieprziydźie á niepowie słuszney przyczyny dla ktorey stánąć niemogł/ tedy rotuł ma być otworzon. W ktorym iesli decret ku szkodźie tego/ ktory stánął/ á ku pożytkowi nieposłusznego skazan iest/ á ow posłáńcá niema ktoryby go przyiął álbo niebytność iego wymowił / pomocną rzecz wnosząc / tráći práwo swe dla niewdźięczności / ábowiem práwo niewdźięcznemu w pożytek nie idźie. A ták iesliby stroná pozwána byłá pilna/ tey máią żáłobę przysądźić/ á owemu odsądźić/ á to iuż nie względem decretu/ ále względem nieposłuszeństwá. Y iesliby sie potym wrocił / á owego chćiał poćiągáć / tedy sie ten práwnie obroni. Támże glo. S.S. lib: i. arti: lxvij.

Od Decretu w Máideburku nieprzyiętego/ do kąd áppellowáć/ masz niżey w słowie/ Máideburg.

Tákże o Decrećie/ od ktorego do Pállántiey áppelluią/ masz niżey w słowie/ Pállántia.

Káżdy Sędźia ma być w tym ostrożny/ áby ná niespráwiedliwy Decret niezezwalał/ y owszem może wieść do tego/ áby spráwę onę Lawnicy do lepszego rozmysłu odłożyli/ álbo ážby sie zgodźili/ iesliby rozni byli od śiebie. Tego sie też strzedz potrzebá / áby Decretu mimo Práwo pisane według mnimania nieskázowano/ boby sie ták Decret zostáć niemogł. Y owszem gdy Lawnik z domnimánia skáże/ y do tego sie przyzna / kiedy go ná powod ktorey strony spytaią / że mu sie ták widźi / skądby znák był iákiego mniemánia/ tedy on Decret nic nieważy / by go też chćiał dowodem iákim vtwierdzáć. S.S. lib: iij arti: xxx. S.S. lib: iij. ar: viij.

S. S. lib: ij. arti: xij.

Gdyż z mniemania żaden dowod ważny nie iest/ y przysiegać żaden z mniemánia niema. Wßákże gdzieby Lawnik powiedział/że decret skazał/ według ſumnienia swego/ y chciałby tego dowieść/ tedy zostáie bez ßkody. Jur: Munici: árti: xiij. glo.

Wskázowániu Decretow inßy zwyczáy iest w náßym práwie/ á inßy w Cesárskim/y w Duchownym. Bo tám Sędzia sam decretá skázuie/á v nas muśi pytáć Lawniká/ ktory cokolwiek naydzie/to zá práwo idzie/by sie iedno obádwá ná to zezwolili. (O czym też wyżßey) Jure: Municip: árti: xvi. glo.

Decretow náydowáć Lawnik Sędziemu niepowinien/ nád trzy godziny. Maß niżey w słowie Lawnik.

Tamże naydzieß/ iesliby Lawnik zá pieniądze co bez woley drugich Lawnikow skazał.

Pátrz wiecey w słowiech
Appellátia/Lawnik/Sędzia.

Dilátio/ álbo zwłoká.

POzwánemu dilátia ná odpowiedź ma być dána/dla tego áby sie ná to rozmyślił/ná co sie też Actor dośyć długo rozmyślał/poki żáłoby niepołożył/á pozwánemu ma być wolno/to co też áctorowi wolno. A táka dilátia álbo zwłoká/według Sáskiego práwá/ do dwu ßliżßych sadow idzie. Ale w práwie Cesárskim † y Duchownym † do dwudźieśtu dni. To dla tegó/że my w swoim práwie pewne czásy Sadowe mamy/ czego oni niemáia.

Dilátiey práwney Sędzia nikomu vkrácáć niema/bo niema nikomu táski ktorey mu práwo pozwala vymowáć. A to iesli pozwány tákowey dilátiey będzie żadał / ktory może zárázem iesli chce odpowiedáć. Specu: Sáxon: lib: ij. árticu: ij. glo.

W káżdey spráwie obwiniony/powinien zárázem znáć álbo przeć. O czym maß wyżßey w słowie ACtio.

A w tym iest rozne práwo Sáskie od Cesárskiego/ bo tám dáią dilátie ná rozmyślenie/y dáią ná piśmie żáłobę/ktora winuią pozwánego/ á w Sáskim záśie w káżdey spráwie oprocz nagłego wyzwánia ná rękę/á niebytności Sędziego zárázem muśi odpowiedáć. Wßákże sie to sobie nieprzeciwi/y owßem y w Sáskim práwie to zárázem trzebá ták rozumieć/ że przedsie obwinionemu dilátia idzie choć niedługa: y w Cesárskim też sá pewne przypadki/ w ktorych pozwánemu dilátie nie idą. Pierwßy/kiedy sá spráwy máłe álbo miedzy ludźmi vbogiemi y lekkiemi/tedy ie zárázem potrzebá vznáwáć. A iż te

v nas

v nas wßyſtko na odpowiedźi záwiſło/ktora krotka ieſt/bo albo przyzna/álbo záprzy: przeto też długich dilátiy niepotrzebuiemy. Wtory/kiedy Biſkup ſwego Sadu poddáne ſadźi/ dla tego/ iż ich ſpor może mu byc dobrze wiádomy. Trzeći/ kiedy idźie przeciwko tym ktorzy bydło z obory krádną. Czwarty/kiedy idźie przećiwko podeyźrzáne^v opiekunowi. Piatý/kiedy idźie ſpráwá ná świeżym vczynku. Szoſty kiedy w ſpráwie pokárney/ iáko kiedyby kogo kíjem zbito. Siodmy/ kiedy ſadzą ty ktorzy fałßywe liſty/álbo pißą/álbo noßą/także kiedy idźie przeciwko fałßywym świádkom. Spe: Sá:lib:ij.ár:iij.glo. S. S. lib: i. artí: lxvi.

Dług/Dłużnik.

Kto Dziedzictwo bierze/długi płáći/ poki dziedzictwá w rzeczách ruchomych/álbo ſie ruchaiących ſtawa. I.M. artí. xxvi.

☞ Abowiem z ſwego własnego potomek płácić niepowinien. A to ieſli Inuentarz vczynił/bo ináczey powinienby wßytki długi płácić A do czynienia Inuentarzá niektorzy rozumieią/ áby miał mieć dźiedźic dźieśieć dni od śmierći zmárłeg̃/ále Speculator twierdźi że ma mieć trzydźieśći dni od obiecia dźiedźictwá do czynienia/á czterdźieśći dni do wykonánia Inuentarzá. A ieſliby ſie dźiedźic záprzał/ że niema dobr z ktorychby płácić miał/álbo żeby nie wßytkiego wyznał á potymby ſie ináczey nálázło/dwoiáko zápłáci. Wßákże ſobie pierwey nakład pogrzebowy wytrąci.

Złodźieyſtwá/ łupieſtwá/koſterſtwá płácić niepowinien/ áni żadnych innych długow/ tylko ty z ktorychby dźiedzictwo przybyło/álbo ktore ſam dźiedźic płácić przyrzekł/ty zápłáći/ieſli mu świádectwem ſiedmdźieſiat y dwu mężow Láwice godnych/ álbo dobrze[y wolno]vrodzonych według práwá dowiedźione beda. † Wßákże ieſliby kto o czym wiedźiał/tego mu świádkámi dowodźić y przypominác niepotrzebá. † I.M. ar: ciij artí: ciiij. I.M ar:lxv iij artí: ciij.

☞ Ten ártykuł o niepłácenie rzeczy krádźionych y złupionych/zepſowano práwem Duchownym/dla tego/iż kto czuie pożytek/ma też ßkodę cierpieć: wßákże według praw Ceſarſkich potomek z wyſtępku oycowſkieg̃ wiecey niewinien/iedno ile z onego wyſtępku do niego doßło/álbo ieſli z zmárłym/o to zá żywotá práwo záczęto. A tu maß wiedźieć/ iż ná káżdą ſkárgę pieniężną o Dług/ Dźiedźic odpowiedác powinien. Przeto ieſliby zmárły/o złodźieyſtwo álbo łupieſtwo był obwinion † przed tym niż vmárł † o to też dźiedźic odpowiedác musi/ták áby ono źle nábyte wrocił nic wiecey/áni ná wiet-

tßa ma

tſza ma byc wyciagan. Ale ieſliby dano winę zmárłemu/że przećiwko Krolowi álbo Rzeczypoſpolitey co czynił/tedy chocby o to nań záżywotá nieſkárżono/powinię go potomek bronic/y zań odpowiedáć może / ieſli zmárły będźie pokonan / dźiedźictwo tráci / y do ſkárbu dobrá ony przychodzą. A iż tu wſpomina świádectwo ſiedmdźieſiąt y dwu mężow/to dla tego/ iż dźiedźic z trudnośćiąby bez vſzczerbienia ſumnienia przyſiądz mogł o ſpráwy zmárłego/ wſzákże ten dowod/ według práwá Sáſkiego dźiś ná śiedm świádkow dobrze záchowáłych przyſzedł/do ktorego w Duchownym práwie doſyc ná dwu świádkách.

S.S. lib: ij. ar:xvij.li:iij. arti:xxxi.

A ieſliby Actor chćiał ſwych świádkow odſtąpić/á † obwinionemu †[dźiedźicowi] bądź w Mieyſkim/ bądź w Lennȳ práwie dał winę/o iego wiádomość/tedy dźiedźic powinien o wiádomośći ſwey prawdę zeznáć. Czego ieſliby záprzał/ tedy niewiádomośći ſwey przyſięgą potwierdźi[á będźie wolen]

Długi też zmárłego potomkom iego máią być płácone.

Długi / ktore kto ſam winien / nie potrzebuią świádecznego dowodu/ále ieſli ſie obwiniony do nich zezna/ma płáćić/ieſli záprzy/iá ſna rzecz że ma przyſiądz. Sp: Sá: lib: i. árti vi. Tex. et glo.

Długow Białagłowá z wiáná ſwego płáćić niepowinná. Y ieſliby z mężem dług vczyniłá / tedy wierzyćiel ma pierwey potomkow pátrzyć. Maſz wyżſzey w ſłowie BIAłagłowá.

Długow ſie vpominác zmárłego potomkom niegodźi/ poki trzydźieśći dni niewynidźie. Maſz niżey w ſłowie/ Dźiedźic.

Jeſliby Dłużnik zbiegłj dobrá ſwe roſproſzył/y komukolwiek rozdał/to nic nieważy/y owſzem wierzyćielowie mogą tákowych dobr dochodźić w długu ſwym/ieſliby tám ten zbiegł. Speculo: Sáxo: lib: i. árticu: xxxviij. glo.

Kto długu przyſądzonego niezápłáći/ winę Sędźiemu przepada. Maſz niżey w ſłowie WJná.

Wſzelkie długi przed czáſem zapłáćie náznáczonym/ temu komu winno może káżdy płáćić/by iedno ná tákim mieyſcu płáćił/ z ktoregoby ie wierzyćiel mogł beśpiecznie odnieść. A tego ma mieć świádki on ktory płáći dwu mężow ktorzy zapłátę widźieli/álbo to że ten był gotow płáćić / ſrebrem álbo pieniądzmi ná ten czás idącemi/ktorey zapłáty wierzyćiel vpornie wźiąć niechćiał. Specul: Sáxon: lib: i. árti: lxv. tex.

Do czego wiedźieć będźieſz/iż tákie ofiárowánie zapłáty/o ktorym tu ſłyſzyſz potrzebuie tego / áby pieniądze zápieczętowáne/y w worku pod pieczęćią do Sędźiego były oddáne/ álbo do vrzędu mieśćá

onego

onego oddáć/ieśliby ich ten komu naleza brać niechciał. Abowiem ofiárowánie pieniędzy bez zápieczętowánia / iáko y zápieczętowánie bez ofiárowánia nic niewáży. Potrzebá też teg̃/áby zupełná wßytko co powinno ofiárowano było nie cześć/wyiawßyby ináczey miedzy soba postánowili/ álbo gdźieby Dłużnik nie przyznawał/tylko cześć długu. Nádto/ potrzebá áby położone pieniądze wßytki były schowáne/bo ieśliby ie potym on ktory położył/ w pożytek swoy obrocił/ nie będźie wolen. A ták ofiárowánie álbo położenie tákowe pieniędzy záwße mieysce ma/kiedy sie stánie istotnie/y dobrym vmysłem: bo ieśliby sie stáło tylko słowem/ tedyby to ku oßukániu drugiego było. Do czego ießcze też y teg̃ potrzebá/áby ono podawánie zapłáty dźiáło sie temu ktoremu winno/álbo Sędźiemu/á gdźieby Sędźiego nie było/tedy inßym vczćiwym iákim osobam/ bo iuż tám káżdy wymowion kiedy niema komu płácić. Tá gotowość álbo ofiárowánie zapłáty/ták iest pożyteczna/że dłużnik bywa wolen/ieśliby w onym czás sie pieniądze położone z schowánia zginęły. A to gdźieby dług był w pewney liczbie: bo ieśliby rzecz iáka osobna była powinná/tám dośyć ná samym podániu álbo ofiárowániu/w ktorym ieśliby zginęłá/á on by ktory kładźie zwłoki nie vczynił/bywa wolen.

Aczkolwiek sie przed czásem długu żaden vpominác niemoże/ wßákże ieśliby sie zá słußna iáka przyczyna przed czásem rękoiemstwá domagał/powinien sie dłużnik reczyć.

Jáko długu żaden płácić ná inßym mieyscu niepowinien / iedno tám gdźie zapłáte przyrzekł/ták też dłużnik niemoże być wolen/áże zápłáci ná tym mieyscu gdźie zápłácić obiecał.

Przeciwko Sáronowi też czásem dowod przez przysiege przychodźi/iákoś wyżßey w tercie o dowodźie zapłáty czytał/ á słußnie/ bo choć Sáronō w wielu rzeczách przysiegác pozwolono/tedy to przedsie iedno w ten czás/kiedyby mu kto krzywde álbo ßkode vczynić chćiał. Ale on sam też ku ßkodźie drugiego przysiegác niemoże/bo sie ow bliżßy będźie odwieść/iáko gdybj komu dług zápłácono/á onby miał przysiądz że zapłáty nie wźiął / tedyby ták zá przysiega pieniądze cudze brał / boby mu ow drugi raz płácić musiał / co nád sprawiedliwość być niema. S. S. lib. 1. artí. xv. ar. xxiij.

A tu też maß wiedźieć/iż przeciwko skárdze o dług troiáka sie odpowiedź náyduie/á káżda z nich má osobliwe práwo. Jeśli mowiß/ żeś mi nic niewinien/ przysiega odeydźieß/ bo tobie przychodźi przysiegá. Jeśli powieß/żem ia ciebie z teg̃ długu wolno puścił/tám bliżßy przysiądz. A ieśli rzeczeß/żeś mi zápłácił/samotrzeć przysieżeß. Abo wiem byś mi był zápłácił/ niebyłbyś mi nic winien/ y wołałbyś mi odpowiedźieć iedna przysiega/niż trzemá. Wßákże [ieśliby rękoimie

byli á] przysiągłbyś żeś mi nic niewinien/tedy tym rękoimiow swych niewyzwoliß/ktorzy mi powinni słowo strzymáć/ktore mi bez oßukánia przyrzekli. Ale ieślibyś przysiągł/żeś mi záplácił/ tedy iuż y rękoymie będą wolni/ktorzy wßytki obrony principałá swego ná śie wźiąć/y ich vżywáć mogą. Támże glo.

Jeśliby o dług kto czynił práwem przeciwko niebytnemu/iáko ma być postąpiono/y iáko ma być obwiniony fantowan. Maß wyżßey w słowie ACTio.

l. M. artí: xxiij.xciij. Długu wierzyćiel niema od dłużniká gwałtem wyćiskáć/ále go ma práwnie dochodźić. Spe: Sá: lib: i. árti: lxx. glo.

Długi Sądownie nábyte zá dwie Niedźieli máią być płácone.

☞ A to według práwá náßego Sáskiego/ bo według Ceśárskiego dáią czás płácenia długu Sądownie wygránego cztery miesiące. Wßákże to z práwem náßym ták zgodźić możeß. Jż tám mowi o wielkiey ßummie/á tu o máłych długách/á áczkolwiek przeciwko temu oboygu ßą też niektore práwá Ceśárskie/ktoremi to opátrzono/á-

S.S.lib: iij. artí: xxij. by to co kto bez zámierzenia czásu obieca/álbo ßądownie nábędźie/zá rázem było płácono. Ale to ták porownaß/iż choć ßie zárázem dłużnik ßtáie ßie dłużnikiem/ále go ßie przed ßie zárázem ßátować niegodźi/áże we dwie Niedźieli/bo niezárázem wierzyćiel ma bieżeć z wozem po pieniądze [chybáby nieodchodząc zárázem obiecał záplácić.]

W domu wierzyćielowym zá świátłá słonecznego długi máią być płácone/á ieśliby w onym práwie wierzyćiel domu niemiał/tedy w bliżßym Sędźiego domu ma być płácono.

☞ A choć by wierzyćiel brác pieniędzy niechćiał/tedy mu ie tám przedßie ma zoßtáwić. A ieśliby go w dom niechćiał puścić/iákoż by to mogł vczynić/tedy mu ie ma do domu wrzucić/álbo przede drzwiámi położyć. Ná co ieśli będźie miał świádki/będźie wolen. Speculo: Ságon: lib: ij. árti: v. tex et glo.

Wßelkiego długu zapłáty + ßámotrzeć + ze dwiemá

mężmi/ktorzy zapłáte widźieli y ßłyßeli + w Niemieckim ßtoi/álbo ßłyßeli + dłużnik ma dowodźić. Spe: Sá: lib: ij. árt: vi. tex.

Rzekłby tu podobno kto/á ieśli zapłáte świádek będźie widźiał/á nie będźie ßłyßał [álbo będźie ßłyßał á nie będźie widźiał] co czynić? Ná to maß wiedźiec/iż zapłátá bywa czworáko. Náprzod kiedy kto wráca onęż rzecż ktorey mu było pożyczono/á to może być widźiano y ßłyßano. Druga zapłátá bywa z nagrody/iáko gdybyś ty mnie był winien dźießięć złotych/á ia tobie ták wiele zboża ná pew-

ny czas/tak zeby iedno nieprzechodziło drugiego w cenie/tám sie nie-zda być ieden drugiemu winien. Bo ile ten owemu/ták wiele mu też ow zásie winien: á táka zapłátá może być niewidziána áni słyszá-na/á zowa ią w práwie zapłátá z nagrody/ solutio ex recompensa-tione. Trzecia kiedybym zapłácił co niememu/ táka zapláte też wi-dzieć tylko może/ále iey słyszeć niemoże: bo ow mowić niemogł/áby mie był słownie wolnym vczynił † co mnie nic szkodzić niemoże. † Czwarta/kiedybymci długu v inego dłużniká odstapił [ná czymbys też ty przestał] tá zapłátá może być słyszaná/ále niewidziana. A ták iáko sie káżdy czworáko stawa dłużnikiem/to iest/ słowem/ pismem rzeczą/y obietnicą/ták też czworáko od teg wolen bywa. Abowiē to iest rzecz przyrodzona/áby sie tákim sposobem káżdy wyzwalał/iákim sie był obowiązał. Stąd niektorzy ty słowá widzieć y słyszeć zapłá-te/ták miárkuią/iż to słowko y/wiecey dzieli niż łączy/ iżby ták rozu-miano dwiemá mezmi/ktorzyby zapláte widzieli/álbo słyszeli † á nie ták ktorzyby widzieli y słyszeli. † Támże glo.

O Dług ktoby przysiedze obiecáney dosyć nie vczynił / powinien płácić o co był obwinion. Maß niżey w słowie/ PRZYsiegá.

Dług może być płácon pieniądzmi zákazánemi we dwie niedzieli po obwolániu. Maß niżey w słowie Mynicá.

Po zápláceniu długu Cyrográff nic niewáży / y ma być dłużni-kowi wrocon. Maß niżey w słowie Listy.

Dłużniká mego ktorj vcieka wolno mi poymáć/y zátrzymáć/áże go do Sedzieg doprowadze. Wßákże niewolno gwałtownie od niego rzeczy wydzierać. Spe:Sá:lib:ij.árti:xlv.glo. J.M.ár: xxvij.glo.

Cokolwiek Szołtys z wietszą częścią Kmiecíow po-stánowi/przeciwko temu drudzy mowić niemogą. O czym wyższey w słowie Chłop.

Do czego będzieß wiedział/iż ieśliby sie zádłużyli chłopi ná rzecz Gromádzką/ tedy káżdy z gromády powinien on dług płácić / ná co sie máią składáć. A ieślibyś pytał/ iáko sie máią składáć przez pogłowie/czyli ßácunkiem tedy będzieß wiedział. Jeśli iest dług główny tedy ßácunkiem/á ieśliby był dług táki ktoryby nioß powinność ábo brzemie ná wßytke wieś / á przyßłoby sie tego brzemienia odkupo-wáć/ tedy sie máią składáć przez pogłowie. Do czego sie powinny przyłożyć osßoby Sądowe ieśli tám obecnie mießkáią: y choćby nie-mießkáli/ tedy względem oyczyzny ktoraby tám mieli/ musieliby sie z drugiemi składáć/bo iuż tám nie z osob ich/ále z máietnośći on dług rośćie. Wßákże ieśliby ieden miedzy niemi był wyięty y wyzwolony tedy zań drudzy iego części płácić nie winni. Nie powinien sie też

do Szosu przykładáć/kto dobrá puszcza. A ktemu gromádá niemoże chłopá ták vprzywileiowáć/áby niemiał podatku płácić. Nowy też obywátel stárych długow Gromadzkich płácić niepowinien / áni o stáre zabiory ma być imowan. Spe:Sá:lib:ij.árti: lv.glo.

Syn zá Oycá odpowiedáć niepowinien z persony Oycowskiey/ále z dobr ktore bierze oycowskich / ktore nań spadkiem dziedzicznym przyszły/ powinien. Mogłby tu kto podobno spytáć/iesliby syn żadnych dobr oycowskich nie brał/ powinienli przedsie dług oycowski płácić? Odpowieß ná to. Jesliby dobr dziedzicznych álbo nagrody zá nie niebrał/nie powinien płácić.Ale iesli przeciwko oycu iego poki żyw ieszcze był práwem czyniono/y zapłate skazano/tedy y po śmierći iego potomek płácić powinien/†álbo sie práwnie bronić†[Abowiem spráwy wßelákie po wstąpieniu w práwo/ post conteſtatam litem, wpadáią ná potomki/ zá czym w nich odpowiedáć powinni y płácić/iesli ták z práwá przydzie / ále przed wstąpieniem w práwo/ ináczey ná potomki niewpadáią/tylko ileby z dobr oyczystych wzięli. Jáko iesliby ś mi gwałtownie co wziął/tedy według pospolitey záchowánia potomkowie z twego występku nie są powinni/chybábym stoba w práwo wstąpił/ álbo sie też z tego co potomkom dostáło.] Spe: Sá: lib: ij. árti: x. glo.

Długu iesliby sie wierzyćiel przed czásem vpominał/płácić go dłużnik niewinien. O czym wyżßey. Ale iesliby sie ná czás vpominał/ powinien zárázem zápłácić.

S.S. lib: ij. arti: v. I. M. arti: xxiij. ibidē

A to sie zda być przeciwko práwu/ktore ná iednym mieyscu pozwala/áby długi Sądownie nábyte/we dwie niedzieli płácone były/iákoś wyżßey słyßał. Ná drugim mowi: Jż ácżkolwiek dziedzic zárázem z rozsądku płácić powinien / wßákże przedsie wierzyćiel niema iuż wnetże z wozem przyść † á pieniądze sobie liczyć roskázować † Bo tám wżdy potrzebá pewnego pomiárkowánia czásu/do czego w práwie CEsárskim ty słowá stoią: Jeslibyś grunt álbo człowieká miał przyobiecánego/niemożeß oń czynić/áże po wyściu ták wielkiego czásu/w ktorymby rzecz oná oddána być mogłá. Ná inßym zásie mieyscu do ßeści niedziel dáie czás zapłáty. Nád to według pewnego práwá CEsárskiego czás zapłáty iest/ czterzy miesiące. O czym wßytkim iużeś wyżßey słyßał. Co ábyś porownáć mogł / bedzieß wiedział/ iż długi rozmáite są † dla tego też o nich rozmáite práwá stánowiono † Abowiem/iedny są/gdy kto v drugiego pożyczy/ták że ztąd pożytek ma/á ow ktory pożyczył †álbo borgował † żadnego pożytku niema. A ten powinien zárázem wrocić co wziął/ y od ßkody onego obwárować/ od ktorego wziął / á o tym tu wyżßey mowi. Drudzy záśie ták pożyczáią/że ztąd obádwá pożytek máią/á táki dług

I.M.articu: xxiij.glo.

do dwu

do owu niedziel ma być płacon. Niektorzy też tak borgują/że nietylko pożytku żadnego z tąd niemáią/ále y owßem ßkodę cierpią/ iáko rękoimia ktory zá drugiego rzeczy/á ten gdy go obwinią/ma czásu ßeść niedziel/ießliby tám [iśćiec] obecnie niebył. Nád to ießcze obiecuią też niektorzy/to czego przed ßłużnym czásem oddáć niemogą: iáko gdyby kto obiecał dobrą lenne ziednáć [álbo ßpuścić] ten vczynić doßyć obietnicy ßwey niemoże/poki ßie ono Lenno pierwey do páná niewroci. Mogą też być czásem długi ták wielkie/że potrzebuią czásu trzech mieśiecy/ iáko ießt wargelt. Zá czym ßnádnie obaczyß/że ßie to wßyßtko ßobie nieprzeciwi. Tu też maß wiedzieć/ iż ktoby dał drugiego o dług wywołáć/źle to czyni. Abowiem czego kto dobrowolnie pożyczy/ tám złodzieyßtwá niemáß. Aczkolwiekći przeciwko temu ßą niektore práwá/ktore mowią: Iż złodzieyßtwo nietylko z kradzieży idźie ále też z przywłaßczenia rzeczy cudzey/ bez woley onego czyiá ießt/ co ßie tu dzieie. Ale y ná to ták odpowiedzieć możeß/ iż rzeczy niektore ßtáwáią ßie krádzionemi/á przedßie ow nie ießt złodźieiem/ ták iżby go o to miano obiesić/ áni ßie żadnego o tákie złodzieyßtwo mordowáć niegodźi. Wßákże przedßie y o tákie złodzieyßtwo ktore zdrádliwie w rzeczy pożyczáney czyni choć mordowan nie będźie/bezecnym oßtáie. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxij. glo.

S. S. lib: i. arti: lxx.

S. S. lib: i. arti: lxv. l. M. arti: xxxiiij.

Cokolwiek kto komu winien/álbo ießli mu co wziął

to potomkom iego záplácić †álbo odpowiedać † powinien/ießliby vmárł. Jeßli też [dłużnik] práwnie obżałowány vmrze/tedy potomkowie iego o dług odpowiedáć niewinni/wyiąwßyby trzymáli dobrá o ktore ich przodek był obwinion. O czym też maß wyżßey. Spe: Sáx: lib: iij. árti: xxxi. Tex.

S. S lib: i. arti: vi. arti: xxvij. lib: ij. arti: xvij.

Tu będźieß wiedział / iż tám gdźie mowi text o tym co komu kto winien/ to potomkom iego záplácić muśi / bo ći práwo zmárłego otrzymáli: Rozumiey o ßkárdze vczciwey/de querela Ciuili, Skądbyś podobno ßpytał/ ießli potomkowie tákiego długu / ktorego dochodzą powinni dowodźić ßiedmią świádkow/ták iákoby dowod przychodźił/ gdyby przeciwko nim czyniono? Ná co táka odpowiedź maß. Iż tu potomkowie żáłuią/ná tego ktory ßam dług vczynił/y ktory ießcze żyw/ zá czym táki dowod nie ießt przeciwko iemu potrzebny. Ale kiedy kto ná potomki żáłuie/ktorzy ßami przez ßie nie ßą winni/tám dowod długu ßiedmią świádkow ießt potrzebny/ dla tego/ że ßpráwy cudze / iáko oycowßkie mogą być drugiemu iáko potomkom niewiádome/á kogo o iego własny dług pociągáią/ten łácno może przeć álbo znáć/dla tego/ iż wie ießli winien álbo nie · zá czym mu przyßięgá przychodźi † ktorą vczynić ábo dług záplácić muśi. † Ale kog o dług

S. S. lib: i. arti: xvi.

S. S. lib: ij. arti: xv.

S. S. lib: i. arti: vi. l. M. arti: cii.

przodkow iego gabaia/ten przysiegać niepowinien/ bo może być że o onym długu wiádomości żadney niema.

Tám záśie gdźie mowi o wźięciu/gdyby kto komu co wźiął/rozumiey o skárdze pokárney/ de querella criminali. Bo ten ktory drugiemu co weźmie / powinien mu o śkodę odpowiedáć/ gdyż według práwá ten ktory śkodę cierpi żałować może/przyczym trzy rzeczy osobliwe pomniec będźieś. Pierwsza/iżeś ty potomkom moim o złodźieystwo/łupieśtwoy † y insze tym podobne † ktoreś mi vczynił/odpowiedáć powinien/á potomkowie moi o złodźieystwo/łupieśtwo † nieżoboystwo † ktorebym ia tobie vczynił / odpowiedáć niepowinni. Co choć sie zda niesłuszna/ † żebyś mogł rzecz/żec wżdy przystoi/áby mi twoi potomkowie odpowiedáli/o to o co też tobie moy odpowiedáć winni † / wśákże przedsie słuszna/bo sie żaden niepowinien iáko złodźiey ábo łupieżcá práwnie spráwowáć/ iedno ten ktoryby vkradł ábozłupił. Ale iż tu potomek nic nievkradł/áni złupił/przeto też odpowiedáć iáko złodźiey niepowinien † Co iednák rozumiec maś/tá iáko sam text obmawia. † Druga/iż spráwá/ álbo skárgá występna/ álbo pokárna/śmiercia iednego stáie sie vczćiwa. (o czym maś wyżśey w słowie Actio.) Przećiwko czemu zdádza sie być niektore práwá/ ktore mowia: Iż potomek wśyśtkiego práwá przodká swego nábywa. Záczymby też słuśnie przećiwko niemu y criminaliter postępowáć miano. Ná co ták odpowieś/że sie to sobie nieprzećiwi/bo potomek ma práwo do tego wśyśtkiego/ do czego też zmárły słuśne práwo miał/ále coby przodek iego nieślusznie osiegnał/tego też y potomek niema miec. Wśákże o to ná sobie cielesnego żadnego karánia odnośic nie winien/ále przedsie pieniądzmi nagrodę vczynić ma. Trzecia / iż Dobrá krádźione potomek bez śkody wrocić może/ ieśli mu z nich co przybyło/ále ieśli nieprzybyło/tedy ich wrácáć niepowinien. Támże glo.

S. S. lib: i. arti: vi.

S.S. lib: i. arti: vi.

Ktoby v Sądu długu v kogo dochodził/á onby płácić niemiał czym/áni może miec rękoiemstwá/tedy go Sędźia w długu wierzyćielowi ma wydáć/ ktory go ma chowáć ná stráwie/y ná roboćie/ták iáko y insza czeladź/y ieśli będźie chćiał może go w pęto zámknąć/ále go ináczey niema dręczyć. Jeśli mu vcieczę/álbo go puśći/ tedy przez to od długow ieśćze niezapłáconych wolen nie będźie/poki zapłáty nie będźie mogł dowieść. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxxix. Tex. Jur: Munici: árticc: xxvij. Tex.

A tu maś wiedźiec/iż kiedy komu co winno/ ten powinien zapłáty dochodźić troiákim sposobem. Naprzod ma nań skárżyć pierwey niżli ná rękoymie. A nic ná tym/że sie przećiwko temu zdádza być nie-

ktore

ktore Prawa/ktore mowią że z rękoimią pierwey trzebá czynić/niż z iścem/ábowiem by był iścowi chciał wierzyć áctor/nie żądałby był po nim rękoiemstwá: á ták iż nie iemu ále rękoimiom wierzył/przeto też słuſznie ich nie iścá ma ſzukáć. Bo tá rozność ieſt potym poprá-wiona/ták iákoś tu ſłyſzał. Drugi ſpoſob ieſt/iż wierzyćiel ma zapłáty dochodźić napierwey z dobr ruchomych. Trzeci/iż zapłáty ſzukáć ma z dobr nieruchomych dłużnikowych/ktore powinien brać/ták iáko Sędźia oſzácuie/ wſzákże ma wolne obieránie we wſzyſtkich onych dobrách/ktoreby ná ſwoie zapłáte chćiał brać/ktore iednák brać powinien/choćby mu złoto álbo ſrebro obiecano. Abowiem ſie często trafia/ iż wierzyćiel iedno miáſto drugiego brać muśi/ czego ieſliby nie było/toż mu dopiero dłużnik ma być wydan/iákoś ſłyſzał.

I. M. artł: xxvij.

Jeſlibyś też tu rozumiał/żeby to było przećiwko práwu ktore mowi że żaden dla długow niema być ſądzan/ále tylko dłużnik ma wierzyćielowi dobr ſwych odſtąpić/á nie iżby iuż dla tego miał práwá ſwego náruſzyć/ álbo do ćiemnice być wrzucon. Tedy y ná to wiedźieć maſz/że dłużnik bywa ſądzan/álbo dla tego/ że obwiniony y oſkárżony niechce przyſiądz/ álbo ſie obwiązáć/ iáko chce wierzyćielowi ſwemu płácić/by ſie iedno zápomogł/y by iedno czego nád powſzedniá żywność doſtał/ co vczynić powinien. Albo dla tego/ iż mu wierzyćiel chce dáć robotę w długu/ y przytym go żywnośćia opátrować. Záczym y to obaczyſz/że ſie to tám temu práwu nieprzećiwi/ bo też y tu text mowi/iż go niema dręczyć/áni mu innego karánia wymyſlác. Ná co ieſlibyś mi ieſzcze powiedźiał/ iż ma być chowan bez wſzelákieg obrażenia: bo ták wyráźnie práwo chce/tedyć y ná to powiem. Iż ſłuſzne więźienie nikogo nie dręczy/ y to też do tego że ten dla tego bywa wydan do więźienia/ że dobrá ſwe złośliwie roſprożył/á płácić niema czym/y przeto może być wſadzon/ y do więźienia dan: w ktorym ták długo ma trwáć áże ſie wyrobi/á tám będźie koniec iego więźienia/á nieprzeciwi ſie to owemu práwu ktore mowi: áby nikt ná wieczne więźienie podawan niebył/bo tu nie będźie wieczne więźienie/iż gdy ſie wyrobi/będzie wolen. Támże glo.

I. M. artł: xxvij.

Komu co ma być płácono ten † áże do zachodu ſłońcá † w ſwym álbo w bliżſzym Sędźiego domu/ v ktorego zapłáte otrzymał/czekáć ma. Ktoby miał pieniądzmi/álbo ſrebrem płácić/á miáſto tegoby fánty podał/przez to nie będźie wolen/chybáby ták między ſobą poſtánowili.

Przez poſtá ſrebro y pieniądze mogą być płácone/ále poſtowi żadnemu płácić niepowinno/iedno temu ktorybi ná to od wierzyćielá v ſądu był poſtánowiony † od teg ktory ſrebro álbo pieniądze brać miał †

Srebro

Srebro álbo pieniądze tákie máią być oddawáne y płácone/ iákie obiecano. A ieśliby o tỹ wymowy niebyło/tedy máią być tákie płácone iákie ná ten czás sa w pospolitym vżywániu. ☞ To iest/zá ktoreby chleb y piwo kupowano ☜ ná onym mieyscu/álbo w onym práwie/gdźie sie contráct álbo obietnicá stáłá. Spe: S. lib: iij. ár: pl. tex.

S. S. lib: iij. ar: xxxix. glo.

Przeciwko temu Artykułowi zda sie być práwo/ktore mowi/iż sie często trafia że ten komu winno/choćby niechciał/muśi brać co innego niżli to co mu obiecano. Z tądże/ieśliby kto srebro był powinien/á niemá go/tedy sie inemi dobry może wyzwolić/ktore odda według szácunku vrzędowego/iákoś wyższey słyszał. Te wątpliwość ták rostrzygnieß/iż sie ieden drugiego dłużnikiem stáie dwoiáko. Naprzod z przyrodzenia/iáko kiedy co sługom náßỹ niewolnym/álbo dźieciom w mocy náßey będącym obiecuiemy/ á tośmy spełnić winni według samego przyrodzenia/według ktorego [miedzy sługą á wolnym człowiekiem] † y miedzy tym álbo owym/ komukolwiek ty co obiecaß † roznośći żadney niemáß. Wßákże o tákowa obietnice do Sędźiego nas pociągáć niemogą. Powtore/stáie sie ieden winnỹ według práwá/choćby oney rzeczy o ktorą iest obwiniõ/vczestnikiem niebył/iáko gdyby kto odpowiedáć niechciał/kiedy mu o co winę dáią/choć tego niewinien/tákże ieśliby dar widząc iemu sie nieprzeciwił/álbo decret słyßąc od niego nie áppellował. A ták iáko sie winnym stawa dwoiáko/ ták też dwoiákim sposobem zapłátá bywa czynioną/ y dłużnik wyzwolon. [Naprzod/kiedy zgołá to oddáie y płáci/ co był obiecał. Powtore/kiedy co innego w długu dáie/] według práwá przyrodzonego wolnym żaden byćby niemiał/ pokiby właśnie tego niezapłácił co obiecał (o czym ten ártikuł mowi:) Ale według vstaw práwnych bywa wolen kiedy ták wiele da zá nagrodę długu/y ták wiele płáci co sie zdáć Sędźiemu będźie/według iegoż szácunku. O czym też wyżßey. Álbo też do ártykułu ninieyßego powieß/że nie będźie wolen ták áby wierzyćiel ony dobrá zá pieniądze swe mieć miał/álbo był powinien/ále będźie tyle wolen/ile go zá iego dług contentuie.

S. S. lib: i. arti: lxx.

Kto ná pewnym mieyscu zápłácić obieca/ á nie zápłáci/ może być gdźiekolwiek indźiey obwinion/gdźie Sędźia ßkody ossácuie/ktore ow nágrodźić powinien.

Dług tedy iákoś w texćie słyßał/y przez posłá może káżdy zápłácić bo nic ná tym/iákimkolwiek sposobem dług będźie zápłácon/tedy dłużnik od zapłáty wolen.

S. S. lib: i. ar: lxv. lib: iij. arti: lxxxv.

Summe dwoie álbo troie/ieśliby kto był winien/ á dałby cokolwiek ná to/tedy on ktory dáie álbo płáci/może to ráchować/ná ktorą Summe będźie chciał. [~ ko gdybyś z roznych caus sądowych był powinien rozne summy/to ſt z przedánia iedne ſumme/pożyczánych

drugą

druga/z naymu trzecia/ á dałbyś co ná to / choć tak wiele/zeby ſie z iedna ſumma z nich zrownáło/ tám wolno obierać temu ktory płáci/ ná ktora ſumme to co dał/będzie chciał rachować] wyiąwßy długi z rękoiemſtwá/álbo ktoreby niebyły zeznáne/ álbo ktorychby czás zapłáty ießcze nieprzyßedł † tákże do ktorychby ſie ow nieznał. A ieſliby on ktory dał miánować niechciał/tedy tám ten ktory wźiął może powiedzieć/ ná ktora to ſumme chce wytracić. † Ale gdźieby obádwá tegż nieuczynili/tedy z práwá przyidźie wytracáć/to co dano z twárdßey/álbo ciężßey ſúmy. Jáko ieſli ieſt dług z lichwa/tedy ma lichwá pierwße mieyſce : wtore/ßkody/trzecie/rzecz zaſtáwna/czwarte/pieniądze pożyczáne/piate/ſtárße długi/ßoſte/rękoiemſtwo. Tąże glo·

Ktokolwiek ſie vdzugiego ſądownie pieniędzy winnych vpomina/ten powinien przyczyne długu/(ieſli tego pozwány będzie chciał) námienić ſkąd vroſł † ieſli z obietnice/ czyli z dźiedźictwá. † Spe: Sá: lib: iij. árti: xli. Jur: Munic: árt: ciij. tex.

To dla tego / áby † drugi chytrze y zdrádliwie pieniędzy ná cudzy ślad álbo pod cudzym imieniem obiecánych v Sądu nie dochodźił/ iáko gdyby kto do obietnice gwałtem/ álbo nieprzyſtoynym więźieniem przymuſzon był/czego potym trzymáć niepowinien/tákże † áby ſie pozwány obáczył ſkąd pochodźi dług / o ktory go pozwano/ á zátym ſie námyſlił/ieſli ma przeć/ álbo znáć/tákże ieſli go z práwá płácić powinien/ czyli ſie może práwem bronić/ gdyż nie ná káżdy dług iednáka odpowiedź/ álbo wywod przychodźi. Tamże glo. et Jure. Municip: árticu: xxvi. árti: xxxiij. glo.

Dług dwoiáko ná dłużniku bywa pozyſkan/przy bytności/y wniebytności. O czym maß niżey w ſłowie/ WYſtępek.

Dług vczynić/álbo dłużnikiem zoſtáć/iż niepotrzebuie wiele ſłow iedno przyznániaſie do długu. Tákże iż pierwße długi pſuia poſledznieyße. Maß niżey w ſłowie Wiáno.

Gdyby kto był oſkárżon o dług/do ktoregoby ſie znał/ á ták oſkárżony/miałby dźiedźictwo w mieśćie/ktoreby on dług ßácunkiem przechodźiło/ może ſie onym dźiedźictwem ßczycić/ do ſtuſßnego ſądowegż roku. A ieſliby dźiedźictwá niemiał/ma być oddan w ręce wierzyćielowi/ (iákoś też wyżßey ſtyßał) ktory ieſliby był przychodniem/ták iżby go tám chować niemogł/tedy go może z ſobá wźiąć/ ále powinien rękoiemſtwo poſtáwić / iáko go bez obrażenia ciáłá y zdrowia iego chować będźie/y że go záſie tám poſtáwi. A ieſliby rękoiemſtwá niemiał/tedy go ma w mieśćie w domu Sędźiegż zoſtáwić. Jur: Munic: árti: xxvij. tex.

Wierzyciel moze długu swego czekać iáko chce/ álbo z dłużnikiem práwem czynić/ktory ieśli sie do długu zezna/á ma dobrá iákie ruchome. W ty ma być wierzyciel wwiązan: ieśli ich niema/ tedy w dziedzictwo álbo własność będzie wwiązan/á te wierzyćiel bráć/ y ná niey przestáć powinien. A gdzieby y tego niemiał/ y rękoiemstwá stáwić niemogł/ tám dopiero ma być do rąk wierzyćielowi oddan. (o czym sie iuż wyżśey powiedziáło.) Co wszystko rozumieć maś o długách przyznánych/bo ieśliby sie do nich dłużnik nieznał/á świádectwem Sędziego y Ławnikow niemogłby być pokonan/ będzie sie bliższy odwieść przysięgą. Támże glo.

Ktoby miał dłużniká w Mieśćie † od ktoregoby długu swego dostáć niemogł † ten ma żądać Podwoyskiego/ áby mu do Sędziego stánąć kazał/ y tám mu ma námienić iáko on dług vrosł/ álbo mu przyczyne powiedzieć/dla ktorey go zátrzymáć chce. Támże Sędziego ma prosić áby go opátrzył y vićśił/ieśliby niebył osiádły co Sędzia vczynić powinien. A ieśliby był osiádły/tedy mu ma być náznáczon rok ná bliśko przyszły Sąd. I. M. árt: xxxiiij. tex.

O dług o ktory bez świádectwá żáłuia/Sędzia powinien zá wsze sądzić. Maś wyżśey w słowie Burgrábiá.

Komuby zapłáte długu nákazano/ten powinien zá-płácić przez drugą noc. I. M. árti: xlvi. tex.

Ktoby sie ná pielgrzymowánie/álbo ná kupieśtwo vdał do inszey Ziemie/ álbo zá gránice/á gábanoby go o dług/ to sie dzieie z iego krzywdą/y powod tego według práwá czynić niemoże. Jur: Municip: árti: lxvi. tex.

S. S. lib: iij. ar: xxv.

Abowiem żaden Sąśiádowi swemu/z ktorym w iednym práwie śiedzi/w obcym Sądzie odpowiedáć niepowinien/ á to/ ieśli ieśt w swoim práwie dośyć osiádły/ ták żeby sie osiádłość iego/ długowi o ktory mu winę dáią/rownáłá/bo ták tedyby ow niemiał nań przyczyny/áby go miał o on dług w inszym práwie gábáć.

S. S. lib: iij. ar: lxxxvij. I. M. articu: xxviij.

Mogłby tu kto spytáć. Gdyby dłużnik z miástá iechał po swych spráwách do inszych miast/ álbo do inszey ziemie/ á wierzyćielby go w drodze podkał/od domu iego mile álbo sześć/ktoryby niebył domá w ten czás kiedy dłużnik wyieżdżał/y zátrzymałby go tám w długu swym. Onby sie bronił tym/ że są obá z iednego miástá/y pod iednym práwem śiedzą/á on go nigdy przed iego Sędziego niepociągał/ktorego sie on niechronił. Wierzyćielby zás mowił/żem ia nie był domá kiedyś ty wyiechał: przeto powinienes mi tu v Sądu odpowiedáć. Ná to tedy maś wiedzieć/ieśli to obwiniony słusznemi przyczynámi

wywie-

wywiedzie/ze ma byc do prawá ſweg odeſłan/tedy ma byc odeſłan A ieſliby go on Sędzia odeſłáć niechciał/ á tenby záś ná Actorá w ſwym práwie żałował o ßkody/ tedy mu ie nágrádzáć powinien. Ale iżeby niemogł przeć/ że go w innem práwie nie nágábał/tedy ſie on obwiniony ma od onego Sędziego wyznánia vpominác/że przed nim był gában/ y odpowiedác muſiał: á kiedy tego dowiedzie/tedy mu ow ßkody nágrádzáć powinien. Nád to on decret nic nie będzie ważył/ieſli tego dowiedzie/ że zá przymuſzenim odpowiedał. Jure: Municip: árti: lxvi. glo.

Jeſliby ieden ná drugiego ſkárżył o dług/ktory mu przyrzekł zá oycá ſweg/tedy tego ma dowiesc z świádkámi/według práwá. A ieſli on záprzy/ tedy ſie przy niewinności ſwey odwiedzie. A ieſliby ow żałował z świádectwem/ á tenby mowił/ że ten dług iuż ieſt záplácony/ tedy ma przyſiądz ſamośiodm po vmárłey rece. Jur: Municip: árticu: lxvij. tex. S.S.lib: iij. arti: xxxi.

A ten dowod álbo obiáſnienie długu nic innego nie ieſt/iedno gdy potomká o dług zmárłego gábáia/ ktorego on płácić nie obiecował: tedy tákowego długu ma áctor dowieść z świádkámi. Co dźiś ná ſiedmi świádkách wiáry godnych ſtánęło/bo przedtym ich potrzebá było lxxij. o czymeś iuż wyżßey ſłyßał. Bywa też czáſem dowod zapłáty długu/ktory zápłáci on ſam/ktory go był zápłácić obiecał. Do czego maß wiedzieć/że też czáſem odwod przychodźi obwinionemu á iáko ow dowodźi długu po vmárłey rece ſamoſiodm/ták też ieſliby obwiniony rzekł/że ten dług záplácony ieſt/ſamośiodm przyſięże. Ale ieſli rzecże/że go ſam zápłácił/tedy tego ſamotrzeć dowiedzie. Jeſli rzecże że mu nic niewinien/ álbo że mu płácić nie obiecował/tedy ſam ieden odeydzie przyſiega/ ieſli nań świádkámi nie dowodźi. S.S.lib: iij. arti: xli. S.S.lib: iij. arti: vi.

A ták ſtąd báczyć możeß/iż gdyby ieden ſkárżył ná drugieg z świádkámi/tedy obwiniony blizßy ſie też z świádkámi odwieść †że zapłácił† niżby go kto pokonác miał. Támże glo.

Jeſliby ieden Gość ná drugiego żałował przed ſądem o dług/ tedy ſie może przeciwko iego żałobie odwieść według práwá/á to ieſli nań świádectwá iákiego nieprzyniosł. Jure: Mun: árticulo lxviij. tex.

Ktokolwiek ná drugiego ſkárży o dług/ ktoregoby z przymuſzenia práwnego na nim doßedł/ powinien go tegoż dniá zápłácić. W czym y Sędzia winy nábędzie. S.S. lib: ij. arti: v.

☞ A to ták rozumieć będzieß iákoś wyżßey ſłyßał/ że nie záráz trzebá z wozkiem do Woytá biedz/ y ieſli wielki dług/ tedy dłużßy czás záplácie będzie ſkazány.

Jesliby byłá skárgá o dług/ do ktoregoby sie obwiniony znał/tedy go powinien do dwu niedźiel zápłáćić/ a iesli we dwie niedźieli niezápłáći/tedy winę Sędźiemu przepada/á potym mu Sędźia ma nákázáć/áby do tego dniá zápłácił/potym do trzeciego dniá potym do dwu dni / áż potym do iutrá. A ile kroc Decretowi dosyć nieuczyni/ tyle kroć winę Sędźiemu przepada. A iesliby ieszcze áni wierzycielowi długu/áni Sędźiemu winy płáćić niechćiał : tedy ośiádłość ieg̊ ma być zászperowána/y pieczętowána/y ták sądownie ma być do płácenia długu wierzycielowi/ y Sędźiemu winy przymuszon. Jesliby ośiádłośći niemiał/ tedy ma być wywołan/y może być poiman/gdźieby go iedno dostáć możono/o on dług/y o winy : á ktoby go mimo to chował/winę Sędźiemu przepada. Jure: Muni: árticul: xciij. tex.

Tu masz wiedźiec/że sie dłużnikiem stáie káżdy czworákim sposobem. Naprzod/kiedy kto czego v drugiego pożyczy/álbo wyborguie/ álbo mu co przeda/tedy to rzecz z przyrodzenia vćciwa/áby długowi y obietnicy swey dosyć czynił. Potym kiedy mu co zá kogo drugiego obieca/álbo ręczy. Tákże kiedy mu list iáki ná śię da/y obowiąże mu sie. Y z potáiemnego przyzwolenia.

Przeto kiedy kto ná kogo żáłuie/á on sie do długu/ábo do obietnice iákiey zna/ma być skazána zapłátá długu do dwu niedźiel/potym do teg̊ dniá/ y ták áż przez wszytki zwłoki práwne/w texćie opisane/ktore gdy decretem ná ieg̊ żądánie nákazáne będą/tedy zá káżdym decretowi niedosyć vczynienim winę Sędźiemu przepada. A iesliby dług y winy od niego zá fántowániem zápłácone niebyły/á niemiałby áni ośiádłośći/ áni rękoymie/ániby samego dostáć możono/tedy ma być sam fántem skazan/to iest/ma być obiáwion y wywołan. Wszákże tu masz wiedźieć / że wywołánie iedno iest mnieysze/ á drugie więtsze. Wywołánie mnieysze po Láćinie Bánnus rzeczone iest/gdy kogo ták wywołáią/że w káżdym práwie poiman/y zátrzyman być może/ ále gárdłá nie stráći. Wywołánie więtsze iest/gdy kogo ták wywołáią/ że gdźiekolwiek poiman będźie/ gárdło tráći. A kto tákiego przechowa winę Sędźiemu przepada/dla tego że wiedząc go być wywołánym/Sędźiemu go nie oznaymił. Nád to ieszcze/stáie sie dłużnikiem ieden drugiemu troiákim sposobem. Naprzod/kiedy co obieca/ábo ná co przez Posłá swego w niebytnośći swey zezwoli. Powtore/ kiedy sam co pochwali/ choćby sie to v Sądu niedźiáło/ iáko kiedy kto w domu/ álbo w zamku swym zboyce przechowywa. Potrzećie/ kiedy kto komu co oblicznie v Sądu przyrzecze. Támże glo.

Zapłá-

Zapłáty długow káżdy przysiega samościodm po vmárłey rece dowodzić m. Jur: Muni: árti: ciij. tex.

Długu ze gry vrosłego/iż żaden płácić niepowinien. Maß niżey w słowie GRA.

Długu zapłáty co zá świádkowie máia y moga dowodzić/Maydźieß niżey w słowie Swiádectwo.

¶ O czym maß wiecey w słowiech Wierzyćiel/Rękoymia.

Dobrá.

Z dobr ruchomych potomek długi płácić powinien/ iáko maß wyżßey w słowie Dług.

Ktorych dobr Syn z brácia dźielić niewinien/y do ktorych Ośiec práwá żadnego niema. Maß niżey w słowie Syn.

Dobrá Máćierzyste Ośiec Synowi wydáć powinien/gdy sie od niego oddźielić zechca. Maß niżey w słowie Ośiec.

Dobrá spolnie nábyte/rowno też miedzy Brácia dźielone być máia/ á czego kto z brácia dźielić niewinien/y ieśli brácia powinni ćierpieć/kiedy ieden z nich co vtráći. Maß wyżßey w słowie Brát.

Ktoby drugiemu dobr ruchomych vżyczył/álbo mu ie zástáwił/álbo do schowánia dał z pewna wymowa/ álbo y bez wymowy/ czegoby potym on álbo potomek iego záprzeć chćiał/ tedy on ktory náiał álbo vżyczył/ bliżßy ieśt do dowodu samotrzeć/ niżliby ow tego odprzysiadz miał. Wßákże ieśliby possessor † dobrá iákie ruchome swe własne/álbo † co dźiedźicznego w tákowych rzeczách iemu należącego pokazał[álbo ieśli bydle ktore z swego przypłodku wychował]álboby iscá mogł postáwić/ v ktorego co kupił/ tedy ie będźie bliżßy z przsiega dwu mężow otrzymáć † á tym odráźi świádectwá tám też † chybáby też sam[w świádectwie y]w iscu vstał. I.M. arti: cxxxiiij.

Obwiniony o iákakolwiek rzecz/ ktoreyby v niego niebyło/odeydźie swa własna przysiega. Ale coby v niego istotnie vkázáć możono/ o to przysiegáć nie będźie mogł. Spe: Sá: lib: i. árti: xv. tex.

Dla snádnieyßego zrozumienia tego ártykułu wiedźieć maß/ iż pożyczána rzecz dwoiáko bywa rozumiána. Naprzod/kiedy to czegoć pożyczáia twoim sie stáwa/ ániś iuż tego samego wrácáć powinien iedno tákie/álbo temu podobne/ iáko sa pieniądze/ wino/zboże/oley/ y pospolićie to wßyßtko co ná miáre / ná wage/álbo ná liczbe idźie. Druga/kiedy to czegoć pożycza/ przedśie nie twoim będźie / áleś toż wrocić powinien/ iáko sa ßáty / konie/ bydło/ y inßе tym podobne. S.S. lib: ij. artixxxvi. I. M. arti: cxxxiiij. cxxxv.

Skąd y to báczyc będzieß/iż tych rzeczy w ktorych roznośc ieſt/y ktore oczywiśćie dowiedźione być moga / potomek bez świádectwá otrzymáć niemoże. Ale w ktorych roznośći żadney niemáß/á iedno drugiemu we wßytkim podobne ieſt/iáko ſa pieniądze/wino/zboże/ y inne/ty dźiedźic otrzyma przyſiega.

Mogłby podobno kto rozumieć/że text ártykułu tego/ſam ſobie ieſt przećiwny/bo powiedźiawßy iż ten ktory czego drugiemu vżyczy/záſtáwi álbo zwierzy/bliżßy tego doydź ſamotrzeć: záś mowi/że oſkárżony o cokolwiek przyſiega odeydźie. Ná co będźieß wiedźiał/ że to nie ſa contraria, bo pierwßa cześć ártikułu mowi o rzeczách ktorebyś miał w poſſeſsiey/ ktorebyś trzymał: bo znác że to iuż nie twoie/ álę tego ktory tego vżyczył: zá czym ich też bliżßy będźie ſamotrzec otrzymáć. A tá druga mowi o rzeczách ktorychbyś v śiebie niemiał [ániby ſie znáczyło żebyś ie miał trzymác] bo ták przyſiega odeydźieß

Z tego tedy ártykułu cżterech rzeczy pámietánia godnych ſie náuczyß. Pierwßa/ że potomek przyſiegác niemoże o rzecz zwierzona/ záſtáwiona / y inßa iákokolwiek ktoraby iſtotnie / y oczywiśćie mogłá być okazána/że nie iego ieſt/ále teg ktory vżyczał ábo powierzał. Wtora/cżego kto ſam vczynić niemoże/to może vczynić z świádkámi álbo iścem/álbo dowodem dźiedźictwá ſwego ábo wychowániem.

S.S. lib: iij. arti: iiij. Przećiwko cżemu ſa niektore práwá Ceſarſkie/ktore mowia: iż ácторowi przychodźi dowod. Ná co ták odpowieß/iż ácżkolwiek práwá Actorá do dowodu cżeſtokroć przypußcżáia/wßákże też cżáſem z odpowiedźi y pozwánemu dowod obron iego przychodźi. Jáko gdyby kto mowił/álbo dał wine komu/że mu álbo iego przodkowi koniá pożyczył/á pozwányby w odpowiedźi mowił/ że ten koń iego własny ieſt/powiedáiąc że go ſam wychował/álbo inßym iákimkolwiek ſpoſobem iemu należy/ tedy tám z odpowiedźi dowod pozwánemu/ do ktorego iuż bliżßy będźie / przychodźi : y owßem z odpowiedźi ſtáie ſie Actorem/á pozwánemu wßytko to co y áctorowi ma być wolno.

S.S. lib: ij. arti: ij. Trzećia/że ten ná ktorego cielesnie y iſtotnie niedowodza / bliżßy ſie odwieść przyśiega. A to nietylko według Sáſtkiego/ále y według Ceſarſkiego/y Duchownego práwá. Cżwarta/ iż rzeczy ktore cielesnie mogą być vkázane/odprzyſiadz żaden niemoże. Przez co ſie wniwecz obráca ártykuł xviij. lib: i. s. s. ktory mowi: Jż Sáśśin o wßyſtko może przyſiegác. o cżym niżey w ſłowie Sáśśin.

Abowiem według wßyſtkich praw to bywa záchowano/iż o rzeczy niedotkliwe/y niewiádome przyſiega może odeydź/ále w rzeczách iáſnych niemoże/iákoś w texcie ſtyßał. Co ábyś lepiey poiął pomnieć będźieß/ iż dowod dwoiáki ieſt. Cieleſny y niecieleſny. Cieleſny dowod ieſt kiedy kto dotkliwie dowodźi/y oczywiśćie vkázuie. Niecieleſny/

leſny/kiedy kto co ſłowy zádáie/á tákiego dowodu Sáſśin odnosić niepowinien: bo práwo wiecey wierzy odpowiedáiącemu/niżli ſkárżącemu. A ná to wſzyſtko pámietác maſz / ilekroć iedno o dowodźie przećiwko Sáſśinowi czytáć będźieſz. Támże glo.

Dobrá ruchome Zenine iákim práwem Mąż bierze. Maſz wyżſzey w ſłowie Białagłowá.

Dobrá wywołánego kiedy potomkowie odźierżeć y wyzwolić chcą iáko máią poſtępowáć. Maſz niżey w ſłowie Wywołánie.

Dobrá w wienie zápiſane kupowáć niebeſpieczno. Maſz niżey w ſłowie WJáno.

Dobrá troiákim ſpoſobem bywáią trzymáne. Maſz wyżſzey w ſłowie CZYnſz.

Dobrá ná grunt páńſki przez naiemniká wnieśione/ſą fántem páńſkim w czynſzu. Naydźieſz wyżſzey w ſłowie Czynſz.

Dobr dochodzenie iákie ma być. Naydźieſz wyżſzey w ſłowie/Dochodzenie dobr.

Dobrá czynſzowe troiákie. O czym maſz wyżſzey w ſłowie Czynſz.

Dobrá iáko dwoiákie ſą/ruchome y nieruchome/ ták też właſność dwoiáka ieſt/ruchoma y nieruchoma/y iáko ktora oddalona być może. Czytay niżey w ſłowie Właſność.

Jeſliby ſie kto dobr iákich iął/álbo o nie ſkárgę położył choćby ich niedoſzedł/nie przepada áni Sędźiemu winy/ áni ſtronie nagrody/by ſie iedno do nich gwałtownie nierzućił. Speculo Sáx. lib: i. árti: liij. tex. Jur: Munici: árti: xxxvi.

A to ieſliby żáłobá iego vſzczypliwa/y ſławy náruſzáiąca niebyłá/ bo ieſliby ták było/ muśiałby winę przepádáć. Aczkolwiekći ſie zda być przećiwko temu ártykuł xxij. lib: ij. s. s. gdźie ſtoi/ kiedy ſie kto dobr iákich imuie/ á w świádkách vſtánie/ winę przepada. Ale tám rozumie iż winę przepada / nie dla tego/ że práwnie rzeczy oney dochodźił/ ále dla kłamſtwá/ iż mowił áby to miáło być świádkom wiádomo/gdyż o tym nic niewiedzą. Támże glo.

Dobrá ktore fántem być niemogą/naydźieſz niżey w ſłowie. Fánt

Dobrá ſwe może káżdy práwnie ſtráćić/álbo oddálić/ ieſli ie záwiedźie/ przeda/ wzda/ álbo ieſliby ich do roku zámilczał/ á v Páná Lennego ich nie żądał/tákże ieſliby go ich práwem Mieyſkim/álbo lennym odſądzono/álbo ieſliby ich iákimkolwiek ſpoſobem z vżywánia ſwego wypuśćił. Spe: Sá: lib: ij. árti: xxiiij. tex. I.M. ar: xx. I.M. articu: xxxix. art: cxl.

A tu kłádźie pięćioráki ſpoſob/ktorym kto może dobrá ſwe vpuśćić/ y przeſtáć ich vżywáć. Pierwſzy ieſt/przedánie/á to ieſliby iſtotne y

prawdźi-

prawdźiwe przedánie było/y ieśliby pieniądze oddano: bo ieśliby było niepewne przedánie/z iákąkolwiek conditią: iáko ná przykład/gdybyś co ták przedał/iákoby ią N. oszácował/ten ieśli oszácuie/zostánie przedánie w swey mocy/ ieśli nie oszácuie/niszczeie: y rzecz przedána sie záśię do ćiebie wroći. Wtory iest/obowiązánie álbo záwiedźienie dobr/ á to od przedánia tylko tym rozne iest/ że záwiedźione dobrá mogą być wykupione/á przedáne niemogą. Trzeći sposob vpuszczenia dobr iest wzdánie Sądowe/ ktore masz rozumieć/ ták w Mieyskim [iáko y w Lennym] práwie. Abowiem niemász nic pobożnośći przyrodzoney przystoynieyszego/iáko to/áby sie woley páńskiey/ktory chce rzecz swą innemu dáć/dosyć dźiáło. Czwarty z niedbálstwá/iáko kiedy kto od páná Lenná do roku nie żąda. Co też y Mieyskim práwem być może/y Lennym/ bo kiedy Lenná do roku od páná nie żąda/ iuż sie zániedbywa. Piąty sposob iest/decret álbo odsądzenie. To iest/ieśli ten ná ktorego żáłuią pozwány trzykroć niestánie / tedy go zá nieposłuszeństwem dobr onych odsądzáią.

S.S. lib: i. ar: xxviij. xxix.

Feu: c. xxij.

Tubyś podobno spytał/ieśliby sie ten zániedbał/á Actorby niesłusznie dochodźił/nábędźieli iuż ták Actor práwá do onych dobr? Niektorzy rozumieią iż nie nábędźie / sądząc sie ná práwie ktore chce ábyśmy nikomu nie szkodźili/y ktore mowi/że to co z początku niesprá wiedliwe iest/by też y sto lat stáło/niespráwiedliwym będźie. Nád to żaden sie z szkodą drugiego bogáćić niema. Ale ty ná to ták powiesz/iż ten ták nieposłuszny tráci ony dobrá/y ma ich być odsądzon. A to według vstaw Cesarskich / ktore ku pospolitemu pożytkowi z Boskiego zrządzenia są vchwalone. Co z nieposłuszeństwá strony nieposłuszney pochodźi/zá ktorym dobrá iednemu przysądzone/drugiego odsądzone bywáią. Wszákże tu pomnieć będźiesz/iż áczkolwiek ten kogo ták zániedbálstwem dobr odsądzą / według praw y vstaw ludzkich tráći dobrá swe/ále nie według Bożego práwá: bo Sąd ludzki może ludźi oszukáć/ále Sąd Boży by namniey/bo Pan Bog nikomu nieszkodźi/á káżdemu co ieg̃ iest oddáwáć roskázuie. A tákowych dobr przez decret stráconych może ow dochodźić práwnie/ dokąd temu ktory ie pośiadł dawność niewynidźie. A tu też masz wiedźieć/iż niebytny ma być do káżdego áctu przypozywan/y do káżdey skárgi z osobná/á to ieśliby v Sądu oblicznie nie był/ álbo sie do tego o co mu winę dáią/nieznał: bo ináczey iużby był przekonan.

S.S. lib: i. art: lxx.

I.M. ar: cxl.

Może też ieden vpuśćić dobrá stoiące przez powodź/tákże y ruchome ieśliby vtonęły w morzu/álbo w rzece. Tákże ieśliby kto ná znák vstáwicznego pogrzebu gdźie trupá pochował/tedy sie iuż ono mieśce stáie Duchownym/ ktorego sie vżywáć niegodźi. A dobr ruchomych vpuszczenie od nieruchomych rozne iest. Abowiem rzecz ruchomą trá-

ma trácimy/ieſli ią nam vkrádną. A nieruchomą/ieſlibym wątpił że z niey mogę być ſpędzon. Zwierząt też poſſeſsią tráćimy ſkoro ſie do przyrodzoney wolnośći wrocą: ále kiedy będą wzáwárćiu/tám ſą w náſzym vżywániu. Wſzákże kokoſzy y inne beſtye łáſkáwe domowe/ gdziekolwiek poydą/álbo polecą/ tedy przedſię náſze ſą/y ktoby ie zátrzymał/złodźieyſtwá winien. Nád to/tráćiemy poſſeſsią y ćiáłem y vmyſłem/á cżáſem y ſamym tylko vmyſłem/ále ſamym ćiáłem iey nie tráćiemy. A ták ieſlibyś począł od vmyſłu/doſyć ná tym. Jeſli od ćiáłá/tedy trzebá oboygá/ y vmyſlnego y ćieleſnego wypuſzczenia z poſſeſsiey. Támże glo.

Dobrá iákiekolwiek/gdj kto/Rok y ſześć niedziel z pokoiem trzyma/ſtáie ſie ich właſnym poſſeſſorem. Ale dokąd przećiwko komu o dobrá ktore trzyma práwem poſtępuią/do tąd ſłuſzney poſſeſsiey nienábywa/by też nadłużey trzymał/áni ich dawnośćią otrzymáć może/ poki iedno práwny poſtępek może być dowiedźion.

Dobrá dźiedźiczne dárowáne álbo odſtąpione/ gdyby kto w pokoiu nie gwałtownie trzymał/y nikomu ich niewydárł/á potymby ony dobrá práwem ná nim wygrano/niepowinien pożytkow/ktore z nich wźiął wrácáć / á to ieſli ſie z onych dobr práwá nigdy nie zbraniał. Spe: Sá: lib: ij. árti: xliiij. tex.

Dobr nábyćie troiákie bywa. Naprzod/ kiedy komu dźiedźicznie przypádną/iáko gdy potomek bierze ſpadek po krewnym ſwym/á tám poſſeſsiey doſtawa z przyumárłego dźiedźictwá. Po wtore/ bywáią nábyte od obcych/á tám gdy ich dobrym vmyſłem kto rok j dźień vżywa/dawnośćią ie otrzymawa/ według práwá náſzego. A według Ceſarſkiego/tedy dobrá ruchome dawnośćią wychodzą zá trzy látá á nieruchome przeciwko obecnemu zá dźieſięć/ á przećiwko niebytnemu/zá dwadźieśćiá lat. O cżymeś iuż ſłyſzał wyżſzey w ſłowie Dawność. Po trzećie/przychodzą dobrá gdy ich kto ſam nábędźie y doſtánie/ iáko dźikich źwierzow/ ptakow/ puſtyń ktore przedtym Páná niemiáły/á ty ſie ſtawáią zárázem tego/kto ich doſtánie. Támże glo.

S.S. lib: i. ar: xxix.

S.S. lib: iij. arti: lxxiij.

Dobrá troiákie ſie náyduią. Właſność/ Lenno/ y Naiem. Dobrá ktore właſnośćią zową/ſą ty ktorych kto z przodku nábył. Abowiem ná początku wſzyſtkich rzeczy/ dobrá były wſzytkim ludźiom ſpolne/ á kto cżego pierwey doſtał/to iego było. Jáko ſie y dźiś dźieie/kiedy kto nábywa dobr/ktore przedtym páná żadnego niemiáły/zá cżym ſie ſtawáią tego kto ie oſięże. A z tákowych dobr nic niebywa płácono/ áni poſługá żadna nie idźie. Lenno záſię ſą dobrá/ ktore od Krolá/ Ceſarzá/álbo Páná bywáią dáne/iáko to wiec Zołnierzom/y ludźiō záſłużonym dawáią/á oni z tego Rzecżypoſpolitey iákąkolwiek po-

ſługę powinni/wyiąwſzyby im to z łáſki odpuſzczono. Vlaiem záſie ieſt/gdy ieden drugiemu/bądź Lenne dobrá/bądź własność/według społecznego poſtánowienia pod pewną vmową ſpuſzcza/y náymuie á tákowa vmowá bywa zá práwo chowána. s s. lib: ij. ár: lix. glo.

Dobrá krádźione álbo wydárte dawnością otrzymáne być niemogą. Vlaſz wyżſzey w ſłowie Dawność.

S.S. lib: i. ar: xv. lib: ij ar: xxxvi. Dochodzenie dobr bywa dwoiákie/ bo álbo ich v ćiebie dochodzą/ iáko v práwdźiwego poſſoſſorá/á támeś bliżſzy z świádkámi kupna álbo dáru dowieść: Abo ich dochodzą iáko rzeczy krádźionych/á tám ieſli świádkámi dowiedźie/ że mu one dobrá ukrádźione ſą/ tedy ich dobędźie.

S. S. lib: ij. arti: xxxvi. Dobrá dwoiákie obrony/álbo wárunku potrzebuią/ruchome/y nieruchome / ruchomych dobr obrońce/ álbo zaſtępce doſtáć niemożeſz/ wyiąwſzyby ſie do dáru álbo przedánia znał. A nieruchomych/ieſli ſą dáne/álbo ſpuſzczone przed Sądem/á onby ich záſie v ćiebie dochodźił/tedyś ich bliżſzy otrzymáć świádectwem Sędźiego/y dwu do Sądu należących. A ieſli ſie to dźiáło oprócz Sądu/ tedy ćie bronić áni zaſtąpić niepowinien: przeto że ony dobrá ieſzcze iego ſą/wſzákżeć pieniądze/álbo cobykolwiek ná to od ciebie wźiął/wrocić powinien.

S. S. lib: i. ar: vij. viij. S.S. lib: i. arti: ix. arti: xxxiij. Dobrá ktore przedáne/wárunku nie potrzebuią/ ſą naprzod Dźiedźiczne ktore ſpadkiem przychodzą/álbo przyść máią/gdy ie kto komu przeda/tedy ich bronić/ábo wárować niepowinię/bo nie przedáie nic innego/iedno práwo dźiedźiczne/ ktoreg̃ czeka/álbo ktorego ieſt oczekáiącym. Wtore Dar/gdy ieden drugiemu co dáruie/tedy go bronić á ow mu ſzkody nágrádzáć nie powinien. Bo ten ktory dáruie/ dobrodźieyſtwo czyni / á dobrodźieyſtwo nikomu ſzkodźić niema. A ieſlibyś też tu rozumiał y to zá dar/kiedy brát brátu cześć ſwą oyczyſtą/álbo dźiedźiczną ſpuści/żeby bronić niepowinien/tedy maſz wiedźieć/że powinien/bo mu ich odſtępuie zá nagrodę czáſtki iego/á tám tylko obrony niepowinien/gdy kto co z łáſki dáie. Trzećie/ gdy kto z wiádomości kupi rzeczy świecone/álbo kościelne/bo ty niczyie nie ſą záczym ich też żaden przedáwáć/ áni kupowáć niemoże/ y tákie przedánie nic niewáży/chybáby ſie ſtáło ná wykupienie więźniow. Czwarte/kiedy ten co kupił/przedawcy dobr nieopowie/że dobrá v niego ſą nágábáne. Piate/kiedy ie on ktory kupił przez niepoſłuſzeńſtwo álbo przez nieſłuſzny Decret/od ktorego nie ápellował/vtráći. Szoſte / ieſli on co kupił mogąc dobrą dawnością y vżywániem odźierżeć tego zániedbał. Siodme/ieſli go ich przez vgodę odſądzono. Oſme/ieſliby kupiec przedawcy wczás nieoznaymił o nágábániu/álebo dał pokoy/áże do koneczngo decretu. Dźiewiate/ ieſliby ſam kupiec do vtrácenia onych dobr przyczyne dał. Dźieſiate/ ieſliby co ze gry

kupił.

kupił. Jedennaſte/ ieſliby wiedział że ony dobra ktore kupuie nie ſą własne tego ktory ie przedáie/ wyiąwßyby ináczey miedzy ſobą poſtánowili. Dwunaſte/ieſliby kto ſługę kupionęg wolno puścił. Trzynaſte/ieſliby on ktory kupił/dopuścił ná onych dobrách vmárłe grześć zá czymby ſie ſtáły mieyſcem świeconym. Czternaſte/ieſliby co kupił czego według práwá kupić niemogł/ iáko gdyby Zyd ſługę Chrześćiáninà kupił. Pietnaſte/ ieſliby ten co kupił dobrá kupione dobrowolnie puścił/á zá ſwe ich mieć niechćiał. s. s. lib: iij. ár: iiij. glo.

Dobr gdy dwá iednákim y rownym práwem / y iednákim świádectwem dochodzą/máią im być rowno rozdzielone. Maß niżey w ſłowie Swiádectwo.

Dobrá cudze gdy kto niepráwnie trzyma/ieſli ie potym práwnie wrocić muſi/tedy to ma vczynić z odłożeniem winy/y nagrody/ álbo emendy. A ieſliby kto co trzymał z przyzwoleniem tego ktory ieſt onych dobr pánem/iáko gdyby mu ich pożyczył/pozwolił/álbo ná czás puścił/á onby ich niezápłácił/álbo ná czás náznáczony nieprzywrocił/tedy przez to winy nieprzedadą/ wyiąwßyby ie ſądownie wrocić obiecał. Spe: Sá: lib: iij. árti: xliij. tex. S.S.lib: iij. arti: xlvij. S.S.lib: iij. arti: xxij.

Dobrá brzemienney białeygłowy / y dźieciećiá nienárodzonego/ kto ma mieć w ſwey opiece. Maß wyżßey w ſłowie Białagłowá.

Jákie dobrá Maż po śmierći Zeniney bierze/gdy wdowę poymie Maß niżey w ſłowie Wdowá.

Dobrá ruchome po śmierći Zeniney pozoſtáłe/Maż bierze/wyiąwßy budowánie/y ſprzęt domowy. Maß wyżßey w ſłowie Białagłowá.

Dobrá álbo własność/ktorą Maż z Zoną bierze dwoiáka ieſt. Jedną dziedziczną ktorą zoſtáwić może wßytkim dźieciom ſwym/ ták z pierwßego iáko y z wtorego małżeńſtwá zrodzonym / ktore gdyby chćiáłá oddálić/tedyby to miáłá vczynić álbo przyiaćiołom/álbo obcym/álbo ſwym potomkom/álbo mężowi. Jeſli obcym tedy to czyni/ álbo z łáſki/álbo dla Bogá: ieſli z łáſki/tedy potrzebá zezwolenia potomkow. A ieſliby co oddaliłá z wolą mężową bez przyzwolenia potomkow/tedy ich y Maż y żoná oſtradáią/á potomkowie ich ſnádno doydą. Jeſliby też to vczyniłá bez przyzwolenia mężowego z wolą potomkow ſwych/tedy ono oddalenie/ácz ſie zoſtoi/ále on komu dano/żadnego pożytku z onych dobr poki Zoná żywá mieć nie będźie/ bo on pożytek zá żywotá Zeninego maż będźie brał. A po iey śmierći/tedy ten komu dárowano/doydźie dáru ſwego/á nie potomkowie. Jeſliby tedy co potomkom ſwym dáć chćiáłá / potrzebá áby ná to maż pozwolił. Ale ieſliby ſamemu mężowi co dáć chćiáłá/tedy tego S.S.lib: i. ar: xxxi. S.S. lib: i. arti: lij.

go vczynic niemoże / by też dobrze potomkowie iey ná to pozwolili. Bo Máż iest opiekunem Zony swey / á opiekunowi śierotá nic dáć / áni dárowáć niemoże. Jesliby też co chciálá dáć / álbo oddálić dla Bogá / álbo ná Testámencie / tedy y tego bez przyzwolenia potomkow vczynić niemoże / według práwá Sáskiego / ále według práwá Cesárskiego może / zostáwiwszy potomkom trzecią część. Druga własność ktorey Máż z Zoną nábywa / iest to co iey dano bywa do żywotá / co dożywociem zwáć możem / á tego też vtráćić niemoże / bo po iey śmierći wráca sie záś do potomkow onego ktory iey był tákowe vżywánie dożywotne dárował: zá czym oná nic wiecey tám niema tylko vżywánie poki żywá dobr onych † ktorych ták vżywáć ma / iákoby sie niepsowały. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxvi.

Gdyby kto komu iákie dobrá dárował / álbo przedał /

I.M.ar:xxix lx. et lxij. S.S.lib: i. ar.lxx.lib:ij. arti: lxx.

y byłby tám zá onym dárem vrzednie wwiedżion / przez onego ktory mu dárował / álbo przedał / á tenby sam w vżywániu Dobr onych niebył / tedy on ktory iest w possessiey onych dobr / może tego bronić / gdy sie będzie ofiárował ná bliskim Sądzie z onych dobr odpowiedáć. Abowiem possessiey swoiey żaden wyprzątnąć niepowinien / poki iey práwem przez decret odsądzon nie będzie.

I.M.ar:xxix ar: cxxxix.

Rzeczy dárowáne przez trzy dni potrzebá mieć w vżywániu. Ale czego kto práwem doydzie / álbo z dziedzicznego spadku nábędzie / tego niepowinien vżywániem otrzymáwáć.

Kto komu dobrá w Lenno podáie / álbo spuszcza / powinien go bronić Rok y dzień.

☞ Ten ártykuł postánowił Otto Cesarz / ku vtwierdzeniu praw przez Kárłá Cesárzá Sáxonom nádánych. Ten Otto pánował w roku Páńskim / 938. [Acz niektore Hístorie twierdzą / iż 945. á pánował lat 30] A vstáwił to dziesiątego roku pánowánia swego / pierwszego dniá Miesiącá Czerwcá ná tym mieyscu / gdzie teraz miásto Máydeburg iest záłożone / tey vstáwy przyczyna był spor w práwie vczonych / ktorzy byli poczęli przeciwko sobie rozumieć. Jedni (á powietszey części) mowili / iż ten ktory śiedzi w possessiey lepsze práwo ma / niżli ow ktorego vrzad wwiezuie. Drudzy záś przeciwko temu mowili: iż nie ten / ále ten ktorego vrzad wwiezuie lepsze práwo ma. A ták dla vśmierzenia tego sporu CEsarz ten ártykuł postánowił / ktorego tá iest summá: że ten ktory iest w possessiey iákieykolwiek rzeczy lepsze práwo ma. Jáko ieslibym ia skutecznie był w possessiey / do ktoreyby Sędzia kogo inneg chciał wprowádzić / tedym mu z niey vstąpić niepowinien / tákże też kiedy kogo Sędzia wprowádzi tedy go potym drugi niemoże stámtąd ruszyć / ázże pierwey práwem

przeciwko

przeciwko niemu postąpi/by też źle trzymał/á o tym tu text mowi. O czym czytay wiecey niżey w słowie. Possessio. S.S. lib: ij. artí: xxiiij.

Ktoby własność ábo rzeczy ruchome przedał/poki żyw powinien ich bronić/wżákże rzecz o ktorąby szło/ ma być oddána do rąk przedawce álbo ná obronę/álbo ná stráte dokąd ich zástępować powinien.

☞ A ten też Artykuł iest postánowion przez Ottoná Cesárzá/ ktorego przyczyna też spor w práwie biegłych ludźi był. Bo ponieważ według práwá Sáskiego o dobrá ruchome/ może sie kázdy ciągnąć/ áże do tego ktory wychował/iesliby bydle było/álbo ktory vrobił/iesli co innego: przeto była wątpliwość/iáko długoby dobrá ruchome y własność miáłá być bronioną/gdyż prawdźiwa dawność niewychodzi/iedno we xxx lat/y w sześći niedźiel. A te wątpliwość czyniły práwá/ktore ná iednym mieyscu mowią: Że dawność rzeczy ruchomych wychodźi do trzech lat. Nieruchomych do dźieśiąći lat między obecnymi/á między niebytnymi do xx. Ná drugim zás mowią/że do trzydźieści lat y do iednego. A ták dla vspokoienia tey wątpliwośći Cesárz Otto postánowił/iż ten ktory dobrá ruchome/álbo własność przeda/ powinien bronić poki żyw / to dla tego: Iż własności przedáć niemoże/iedno z przyzwoleniem potōkow. A nie będźie sie to przeciwiło ártykułowi xxix. lib: i.s. s. gdźie stoi/że własności y gruntu dawność niewychodźi / áże we xxxi. lat/ bo tám mowi o dobrách spadkiem nábytych/á tu o przedánych rozumie. S.S. lib: i. artí: xxix. S.S. lib: i. artí: lij.

Mogłby tu kto rzecz: Jesliby Oćiec moy vmárł/ á tegoż roku w ktorym vmárł/álbo rok przedtym własność oddalił/bez moiey wiádomośći/mamli ią iuż trácić? Niektorzy rozumieią żeby ią miał trácić/bo ich oćiec bronił poki był żyw/á dłużey ich też bronić niebył powinien/ iákoś w textćie słyszał. Aleby to było przeciwko ártykułowi lij. lib: j.s.s. gdźie stoi/że bez woley potomkow żaden własności oddálić niemoże. A ták potomek może ono oddalenie zbijáć/tym że o nim niewiedźiał/ álbo że sie temu przeciwić niemogł. Wżákże pieniądze ma wrocić/ bo iesliby własności dosżedł pieniędzy niewrociwszy/tedyby sie bogáćił z szkodą drugiego/co być niema.

Co komu dáruią/ w tym dárowány dochodźić wiecey niemoże/ iedno dáru.

☞ To iest niepowinien wiecey dowodźić/ iedno dáru / á w tym czyni rożność miedzy dárem/á przedániem/ bo ten ktory przedáie powinien bronić/álbo pieniądze wrocić/ iesli bronić niemoże/ czego ten

ktory dárvie niepowinien. A to o prostych dárzech † ktore sie dármo y oprocz sądu dźieia † rozumieć maß. s. s. lib: iij. ár: lxxxiij. tex et gl.

Dobrá gdyby kto komu gwałtownie posiadł/ á ták by ie áże do śmierći iego gwałtownie trzymał/tedy wßystko práwo ktoreby iedno do onych dobr/po śmierći onemu ktoremu wydárł/mogł mieć/tráći. Spe: Sá: lib: iij. ár: lxxxiiij.

Dobr Sierocych przez wierzyćiele w długách otrzymánych moga śieroty gdy doroßta dochodźić/ y przećiwko długowi / w ktorym dobrá wierzyćiel trzyma/mowić. Maß niżey w ßłowie Wierzyćiel.

Dobrá śieroce z pewnych przyczyn przedáne być moga. Naydźieß niżey w ßłowie Sierotá.

Dobrá po dźieciećiu mátce w łono przyumárłe bliżßy krewni iey po śmierći iey biorą. Maß niżey w ßłowie/ Spadek.

Jeśliby kto w Mieśćie przed Sadem/to ieśt/ Sędźiem y Lawnikámi dźieciam álbo Zenie ßwey do żywotá iey z przyzwoleniem potomkow dobrá iákie dał / y byłby w tym pokoy nákazány. ☞ † To ieśt/gdy on dar przez Decret Sądowy vtwierdzon Sędźie † ☜ potymby w onychże dobrách komu drugiemu też co dáć chciał / tedy on ktoremu pierwey dárowano/ może ßie temu práwem przećiwić/by iedno ßwego dáru pierwßego/ wedle práwá dowiodł. Jure: Munici: árti: lx. tex.

S. S. lib: iij. ar: lxxxiij. I. M. ar: xxix.

Dobr dziedźiczńie czynßowych/ktoreby Zenie podáne niebyły/żaden oddálić niemoże bez pozwolenia Páńskiego/ od ktorego był dobrá ony obiał. Jeśliby też kto dobrá ruchome/álbo towáry ktorych z dobr iemu przy vmárłych nábył/ y nákupił / álbo nań ßpadkiem przypádły/Zenie † álbo dźieciom † dáć chciał/tedy tego vczynić niemoże/ iedno ná Gáynym Sądźie/ przed Sędźiem y Lawnikámi. Ale ieśliby tákowych dobr álbo towárow własna praca ßwa nábył/ tedy ie może czásu dobrego zdrowia dáć komu chce/ bez wßelákiego przenágábánia. Jure: M. árti: lxi. tex.

Jeśliby kto ßądownie towárow/ álbo iákich dobr ruchomych w Mieśćie doßedł/ á opowiedałby ie ná trzech Sądziech według práwá/y ná czwartym Sądźie byłábymu własność onych dobr przez Decret Sądowy przyßądzona/y od onego Decretuby zápłácił/ábo pámiętne dał/ Sędźiemu y Lawnikom/y pokoyby mu ná kazan był ßądownie/ potymby drugi przyßedł chcąc dobrá ßwe wyzwolić/ tedy ten pierwßy bliżßy ieśt otrzymáć poßeßsia dobr onych/

świáde-

świadectwem Sędziego y Ławników/niżby go on zás dostáć miał ponieważ wyżedł z possessyey. Jur: Munici: ár: lxiij. tex.

Maż tu wiedzieć/ ieśliby kto dobr ruchomych/ álbo towárow v Sądu dożedł/á on czyie sa domá niebył/ále niebytności iego byłáby służnaby przyczyná/ y nieprzypozwano go też. Jeśliby przyżedł/ á chciał o ony dobrá ná tego ktory ie trzyma/iáko ná złodzieiá/álbo łupieżce żałować/tedy ten bliższy w nich zostáć/ktory práwá swego ná nich dożedł/y ktore ie z práwá przysądzono. Ale ieśliby powiedział że niewiedział o tym/ áby kiedy nań żałowano/gdyż w ten czás do má áni w Ziemi nie był/ áni o pozwie wiedział/á chciałby według práwá dobrá swe wyzwolić/ y práwnie odpowiedáć/ ieśli mu kto w czym winę da/ tedy y tu bliższy ten ktory dobrá trzyma/ ieśli dowiedzie że spráwnie y sądownie trzyma/ długu swego dowieść ná onych dobrách/niżby mu ie wydrzec kto miał. A to rozumiey/ieśli odporna stroná dług przyznawa/ bo ieśli sie do długu nie zna/ tedy ow pierwży decret nie iest ważny. Bo żaden Decret nic niewáży przeciwko niepozwánemu/ponieważ káżdy do káżdego áctu służnie ma być przypozwan. Támże glo. S. Sáb: ff antiq. l. h: arti: xxvi.

Dobrá przez oycá nábyte/ y zárobione bliższy syn od pierwszey żony otrzymáć/ niżli wtora żoná/álbo iey krewny. Maż niżey w słowie WDOwá.

W dobrách przedánych/á ieszcze niedopláconych/ gdyby sie stáłá szkodá/kupiec nie przedawcá ma szkodowáć. Maż niżey w słowie/ PRZEdánie.

Dobrá niektore stawáią sie fántem samy z siebie. Maż niżey w słowie Fánt.

☞ Pátrz o tym wiecey w słowiech. Ruchome rzeczy/Własność/ Dziedzictwo/ Dochodzenie dobr.

Dobrego łożá.

Bękárt niemoże mieć dzieci dobrego łożá. Maż wyższey w słowie BĘKárth.

Dobrego łożá Synem stawa sie káżdy troiáko. O czym maż tá̃że.

Dobrze brodzone potomstwo/ stanu oycá swego náśláduie/ ieśli mu będzie w rodzaiu rowne/ y tak po Oycu/ iáko y po mátce dziedziczy. Spe: Sáxō: lib: iij. árti: lxxij. Jur: M: ár: iij.

Dobrodzieystwo.

Do nagrody wziętego dobrodzieystwá/tákże do wypełnienia obiecánych dárow/ żaden nád możność przymuszon być niemoże. Maż wyższey w słowie DAR.

Dochó-

Dochodzenie Dobr.

Rzeczy iákiey ktoby dochodźić chćiał / trzy rzeczy ma mieć ná baczeniu. Naprzod áby to było z dozwoleniem Sędziego. Druga/áby zá pewne wiedźiał/ iż ona rzecz iest iego własna/bo chociaby mu tego Sędźia dozwolił/á onby sie rzeczy nie swoiey iał/nie vydźie szkody. A ták sie ná Sędziego dozwolenie nietrzebá záwsze spuszczáć/bo Sędźia wiecey pozwolić niemoże/ iedno to czeg tez sámo práwo pozwala. A ieśliby czego przeciwko práwu pozwolił/tego nieczyni iáko Sędźia/záczym y pozwolenie iego nikczemne. Trzecia/áby to według práwá vczynił / by od spráwy nieodpadł. † bo choć kto będźie miał cause dobrą y spráwiedliwą/ przedsie ia może złym postępkiem bárzo łácno skáźic. † A iż mowi według práwá/to rozumiey/áby postępował według porządku y biegu práwnego. s.s.lib:ij.ár:xxxvi.gl.

I.M.articu: cxxxiiij.

Ktoby po trzykroć żálobę kładł ná dobrá iákie/ten ma być do possessyey ich przypuszczon/ z ktorey sie go wyrzucáć niegodzi iedno zá przystoyną skárgą. A przeciwko temu wwiązániu/ álbo puszczeniu do possessyey może wyrzucony mowić z przysięgą/ poki rok nie wynidzie/powinien też ony dobrá/ ná trzech słusznych Sądowych terminiech/ná ten czás bliższych/zástąpić/y ich bronić. Specul: Sáxon: lib: i. árti: lxx. tex.

S. S. lib: i. ar: xxiiij. et lxx. lib: iij. ar: lxxxiij. I.M. ar:xxix ar: cxxxix.

A tu trzech rzeczy vczy. Naprzod iáko kto ma dobr dochodźić/álbo sie ich imowáć. Potym co zá pożytek álbo szkodą z imowánia sie dobr przychodźi. Trzecie/ gdźie sie tákowe imowánie dźiać ma áby było ważne. Dobrá w ten czás dochodzone bywaią/kiedy kto ná nich po trzykroc † to iest/po troie dwie niedzieli † skárgę kládźie/iákoś tu słyszał. A kto sie ták dobr imuie szkody żadney niema / by go też dobrze potym z nich spárto/á to ieśli sie gwałtownie/y z krzywdą do nich nie rzucił. Skąd ten pożytek weźmie/iż choćby też Actor niesłusznie do onych dobr wszedł / przedsie sie go z nich wyrzucáć nie godźi/ iedno práwem. Nád to ten zysk będzie miał/iż cokolwiek pożytku zá wźięciem possessyey z onych dobr/y z ich dochodow weźmie/tego wrácáć niepowinien/choć ow záśie swych dobr doydźie. A owszem ieśli co ná poprawę ich wydał / powinno mu to wrocić. A ieśli dochodzenie dobr ma być ważne/ potrzebá áby sie v sądu dźiáło. Przyczym maß wiedźieć/ieślibyś komu dobrá iákie spuścił/ przedał/álbo dárował: gdźieby iuż y vżywánie záßło/ á przyßedłby kto drugi/ álbo ich wiecey/ktorzyby sie onych dobr ieli/mowiąc: Że ich własne są/á nie bacząc nic ná postępek práwny/wyrzuciliby go z nich/ y zkupili gwał-

S.S. lib: i. ar: liij.

S.S.lib: ij. ar;xxiiij.

S. S.lib:ij. ar: xliiij.

townie/

wnie/tedy to obietnicy twoiey nic nieszkodzi † ániś go w tym bronić y zastępować powinien. † Ale gdzieby kto do Sądu przyszedszy vrzędnie onych dobr chciał dochodzić/támeś powinien onego ktory dobr od ciebie nábył bronić / gdy cie do tego wzowie / bo dopiero w ten czás bywa prawdziwe dochodzenie.

A iż tu mowi/że przeciwko temu wwiązániu wyrzucony może mówić poki rok niewynidzie przysięga. To ták masz rozumieć/ nie iżby miał zgołá przysiądz/ále ma do Sądu stánąć/y okázáć rzecz pomocną/ álbo słuszną przyczynę/dla ktorey do odpowiedzi stánąć niemogł bo ieśliby oprocz Sądu przysiągł/á zátym owego z possessyey wyrzucił/byłoby to przeciwo práwu. S.S. lib: iij. arti: iiij.

Mogłby tu kto podobno spytáć/ ieśliby ták do possessyey wprowádzony trzymał/bez przenágábánia ony dobrá dáley niż rok/ y dzień/ vtwierdzáli mu sie dawnością possessia? Czyli może przedsie ow słuszńie onych dobr dochodzić? Ná to ták rozdzielnie odpowieść. Iż álbo ony dobrá ktore wziął w possessia/ są ruchome / álbo dziedzictwo/własność/álbo lenno. Jesli ruchome/tedy do nich dwoiáko Actor przychodzi/álbo prawem dziedzicznym ktore do onych dobr ma/ á tám mu sie dawnością roczna possessya vtwierdza. Albo z Decretu/ y z záczęcia spráwy/ z áresztu zá postępkiem prawnym. A tám mu zárázem dawność wychodzi. Dla tego/iż mu ony dobrá są prawnie przysądzone. A Decret názad niema iść. Jesliby zás ony dobrá były własnością/álbo dziedzictwem/tám dziedzic ktory dziedzicznym prawem do onych dobr wchodzi/ nie otrzymawa dawności przeciwko drugiemu dziedzicowi/á że we xxxi lat y w sześć niedziel. Ale ieśliby ow mowił: Że mu własność gwałtem odieto/choć tám Actor wszedł vrzędnie do possessyey/ tedy sie może poki rok y sześć niedziel/ niewynidzie Actorowey possessyey przeciwić. A ieśliby Lenno było/ tedy dawność wychodzi do roku Támże glo. S. S. lib: i. arti: xxxvi. ar: xliij. lib: i. arti: xxvij. S S. lib: i. arti: xxix. S.S. lib: iij. ar: lxxxiij.

¶ O czym masz wiecey wyższey w słowie Dawność.

Jesliby sie kto iał rzeczy iákich iemu vkrádzionych/álbo wydártych iáko sobie ma postępować. Masz niżey w słowie Złodziey.

Támże naydzieś ktore rzeczy licowáne być mogą/ ktore niemogą/ y co wiecey o rzeczách krádzionych.

Kto sobie rzecz cudzą przywłaszcza niesłuszńie / przepada wine y emende. Masz niżey w słowie Rola.

Rzeczy cudzych kto sie nieprawnie imuie / ieśli ie potym prawnie puścić musi/wine przepada. Masz wyższey w słowie Dobrá.

Jesliby kto rzecz swoie v kogo nálazł/ ma sie iey prawnie iąć/ bo ieśliby ią chciał gwałtem wziąc/y gwałt vczynił tedy iáko gwałtownik ma być karan. Masz niżey w słowiech/Gwałt/ Possessio.

O Gdyby

Gdyby kto v drugiego dochodźił rzeczy iemu przedánych/álbo dárowánych/á owby przedánia álbo dáru nieprzyznawał/tedy gdy on co kupił/ álbo otrzymał przyśieże ſamotrzeć/że mu to przedano/ álbo dárowano/práwnie tego doydźie. Maß wyżßey w ſłowie Dar.

Gdyby ſie dwá ieli dobr iákich z rownym świádectwem/tedy im máią być rowno rożdźielone. O czym niżey w ſłowie Swiádectwo.

Gdyby ſie rzeczy iákich dźiedźicznych dwá domagáli/tedy żadnemu z nich niema być daná/ áże ſie rozepra/ y ieden ná drugim práwo wygra. Maß niżey w ſłowie Dźiedźic.

O tym pátrz wiecey w ſłowiech. Dobrá/Jmowánie.

Dom.

[Dom ſaſiedzki może w ten czás kiedy gore zepſować y rozerwáć. Ták że ieſli tám ogień doydźie/ tedy on ktory to vczynił/ zoſtánie bez ßkody/ieſli nie doydźie/powinien go záś náprawić]. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xlix. glo.

Jeſliby Kowal kupił dom w Mieśćie/ może w nim Komin z miechámi/ álbo wárſtát rzemieſłá ſwego zbudowáć/ y cokolwiek będźie chćiał. Ale ma ták budowáć/y ták wárować/ iákoby ſtąd ßkodá iáka nie byłá. J.M. ár: cxxv. ter. O czym wiecey w ſłowie Kowal. Bo áczkolwiek káżdy może domu ſwego vżywáć iáko chce/ wßákże to ma czynić bez ßkody drugiego. Przeto y Piekarz ieſliby dom kupił/tedy piecá w nim budowáć bez przyzwolenia Mieſkiego niemoże. Támże glo.

Dom Saſiedzki ieſliby ſie wálił/iáko ſie ma drugi Saſiad od ßkody przeſtrzedz. Maß niżey w ſłowie Szkodá.

Dom ſwoy może káżdy budowáć iáko wyſoko chce/ Maß wyżßey w ſłowie Budowánie.

Domu ſwego ſłußnie káżdy przećiwko gwałtowi bronić może. Maß niżey w ſłowie Gwałt.

Dowod.

Bez dowodu gdy kto ná kogo ſkárży / tedy obwiniony ſam przyſięga odeydźie. Maß wyżßey w ſłowie Dług.

Dowod dwoiáki ieſt: Cieleſny y niecieleſny. Maß wyżßey w ſłowie Dobrá.

Káżdy bliżßy niewinności ſwey dowieść/niżliby go kto pokonáć miał/gdy ſłownie nań żáłuia/y o to/co ſie oprocz Sądu dźieie. Abowiem dowod dwoiáki ieſt/cieleſny y goły. Przećiwko cieleſnemu do

wodowi

wodowi / odwiesc sie áni przysiegáć niemoże / iáco gdyby tego ná świeżỹ vczynku poimano/zwłaszczá o mężoboystwo/álbo o złodzieystwo/tedy poimány tákowy dowod muśi ná sobie odnośić. Goły zás dowod iest/z ktorego káżdy może być winnym y niewinnym. Co też dwoiáko bywa. Naprzod z iego własnego obowiasku/iáko gdyby sie sam pismem obowiazał/y pieczeć przycisnął/á ten sie sam pokonywa swą własną pieczęćią: y dobrowolnie stáie sie winnym/chybáby samosiodm przysiągł/że pieczeć nie iest/áni byłá iego. Wszákże zá zwyczáiem weszło/iż samotrzec ma przysiegáć/iákoż też samotrzec Lenná dowodzic może. Nád to/przećiwko dowodowi gołemu/może káżdy niewinność swą pokázáć dwoiáko/álbo wzgledem ossoby/przed ktoraby sie działo/álbo wzgledem mieyscá. Wzgledem ossoby też dwoiáko/bo oná ossobá może być táka/że sie ow vczynku záprzeć niemoże/á to/álbo z strony Sadu/álbo z strony prawá: z strony prawá ieśliby sie stáło przed Krolem/czego sie żaden záprzeć niemoże/álbo przed pánem Lennym/álbo przed iego Many: z strony Sadu/táko gdy sie stánie przed Sedźiem/y Lawnikámi/ná zwyklym mieyscu śiedzącemi/tám kto co vczyni rychley będźie pokonan/niźliby sie miał záprzeć. A ták przećiwko gołemu dowodowi/obwiniony bliższy sie odwieść ále zá inszemi bywa pokonan/á to z łáski Sáxonom pozwolono/kiedy sie ná wiárę nawrocili. Nád to ieszcze/iż ieden bliższy do okazánia niewinności swey/niźliby go miano pokonáć: to sie dźieie dla tego/że ieśliby miał świádki ieden przećiwko drugiemu wodźić/wźiełoby to nakład wielki/ á ieśliby ieszcze świádki odrzucono/ zwłokłáby sie spráwá/ y gdźieby ieszcze świádki przećiwko świádkom wodzono/ byłoby to y z żelżywośćia/y z szkodą. Z tych tedy przyczyn skázuia obrone przez przysiege. A to prawo Constántinus y Kárzel Cesarze Sáxonom nádáli/ ktorego y po dźiśieyszy dźień vżywáią.

Feu: c. xix. S. S. lib: i. artí: xv. in Anno:

Dowod przećiwko przysiedze niebywa dopuszczon/ áni spráwá o krzywoprzysięstwo/w práwie Sáskim mieyscá niema. Maß niżey w słowie PRZYsiegá.

W spráwie ktora sie ná gárdło ściąga/gdyby obwiniony dowod álbo cug powodowi puścił/tedy ieśli sie obwiniony vczynku nieprzyzna może tákowy dowod Sedźia przyiąć: ábowiem kto sie do czego v Sadu zezna/ten bywa mian zá pokonánego/ále ieśliby sie do vczynku nieznał/chociaby obwiniony cug puszczał/tedy go Sedźia przyimowáć niema. Gdyż dowod Sedźiemu/ á nie komu innemu bywa czynion/ábowiem on ma sądźić y skázowáć/á nie ma żadnemu dowodowi wierzyć/iedno temu ktoryby sie v Sadu dźiał. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xviij. glo.

Niema być ſkázowano/iáko kto ma dziedzictwá álbo poſſeſſyey dowodźić/ poki pierwey dowod przez Decret przyſądzon nie będźie. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: xviij. tex.

A ták ieſliby ſie czyich dobr ieto/á onby ſie vzywániem ich bronił/ ktoregoby chćiał dowieść / tedy mu niezárázem ma być on dowod poſſeſſyey przyſądzon/ áże pierwey vznáia/ieſli bliżſzy do dowodu álbo nie? Przeto ieſliby ſie pozwány ſzczyćił poſſeſsia/ ma powiedźieć iáko y zá czym do niey przyſzedł/przećiwko czemu może Actor mowić będźieli chćiał. A ieſliby zá tym ſkazano pozwánemu dowod ieg̃ poſſeſſyey / toż dopiero ma pytáć/ iáko to ma vczynić / czego ieſliby nie záchował/tedyby ſie Decretá mieſzáły/ co być niema. Támże glo.

Gdy czego ſiedmia świádkow kto dowodźi/tedy o to dwádźieśćiá y ieden maią być pytáni. Maſz niżey wſłowie Swiádectwo.

Czegokolwiek kto przećiwko Sędźiemu ma dowodźić / ieſli w tym świádectwá iego potrzebuie. Maſz niżey w ſłowie Sędźia.

Dowodźić gdy kto chce czego świádkámi/tedy mu wolno miánowáć świádkow ile chce. Maſz niżey w ſłowie Swiádectwo.

Dowod/iáko Actorowi ná żáłobę/ták też y obwinionemu ná iego odpowiedź przychodźi. Maſz wyżſzey w ſłowie ACTor.

Dowod po vmárłey rece przedtym bywał ſiedmiądźieſiąt y dwiemá świádkámi/ále dźiś ſtánął/ ná ſiedmi mężách w práwie dobrze záchowálych. Maſz wyżſzey w ſłowie Dług.

Káżda ſpráwá dowodu potrzebuie/bądź ſie v Sądu/bądź oprocz Sądu toczyłá. Maſz niżey w ſłowie Gwałt.

Dowody wynáleżione ſą dla mnimánia/y by mniemánia nie było nicby po dowodźiech/bo tego co pewne ieſt/ dowodźić niepotrzebá. A tu maſz wiedźieć/że dowody poſpolicie nic wiecey nieczynią/tylko mniemánie/iż ono zeznánie świádkow prawdźiwe ieſt/ bo świádkō nieináczey wiárá bywa daná/ iedno dla tego / że bywa wierzono y mnimano/iż oni prawdę mowią/dla tego/iż przyſiegáli/á nie iżby to iuż ták z potrzeby prawdą być miáło/ſkąd możeſz báczyć/że dowody żadne pewnieyſze nie ſą/ iedno ty ktore cieleſnie mogą być vkazáne. Przeto źle owi rozumieią/ ktorzy mowią/ że to prawdá dla tego: Jż ten y ten przyſiągł/ bo nie ták/ ále tákby mieli mowić: Wierzę że to prawdá/ponieważ ten przyſiągł. [To też maſz rozumieć o Sáſſinie w iego dowodźie.] Tákże też dowody Liſtowne nie ſą zupełnie prawdźiwe/ále tylko domnimáne. Przy ktorym domnimániu/zwłaſzczá ieſliby dowod iáki czyniło/ma Sędźia ſtać poki co przećiwnego dowiedźiono nie będźie. Spe: Sá:lib: iij.ár: xxxvij glo.O czym też maſz niżey w ſłowie. Mniemánie.

¶ A o dowodźie maſz wiecey niżey w ſłowie Swiádectwo.

Drogá/Podrożny.

Ktoby nie drogą/álbo niegośćińcem/drogámi zábro-
nionemi przez rolą iechał/ od káżdego kołá ma dáć pieniądz winy/á
iezdny tego połowicę. Jeśliby rola zásiána byłá/ ßkodę powinien
nágrodźić/ w czym ſłußnie może być fántowan: á ieśliby ſie fánto-
wániu bronił/ma być z wołániem gwałtu zátrzyman/ czego ieśli ná
ſie dopuśći/tedy to trzemi ßelągámi nágrodźi/y ktemu práwo fánto-
we ná ſobie odnieśie. Spe: Sáx: lib: ij. árti: xxvij. tex.

Tu wiedźieć będźieß/ iż posielnych/ álbo wieyſkich gruntow po-
winnośći ſą ty. Ścießká/ Drogá/ Gośćiniec/ y wiedźienie wody.
(o czymeś iuż ſłyßał wyżßey w ſłowie/Chłop.) Tego wßytkiego
(oprocz prowádzenia wody) tu w texćie dotyka/ bo gdźie iezdnego
wſpomina/ tám ścießke rozumie/gdźie od káżdego kołá po pieniądzu
brać każe/ tám o drodze mowi. A gdźie zásiáney roley ßkody y na-
grody oznácza/ tám gośćiniec rozumie. [ktory ma byc ośm ſtop ná-
proſt ßeroki/á ná zawrocićch ßeſnaśćie/wyiąwßyby weżßy álbo ßer
ßy z vchwały był poſtánowion]. Przytym też maß wiedźieć/iż gdy
przez czyię rola ieźdza rok iáwnie/ nie gwałtownie/ bez zbraniánia/
nie zá prośbą/áni z pewnego contráctu/ y pozwolenia/ tám iuż oney
drogi nigdy bronić niemoże.

Z tego ártykułu niektorzy Sędźiowie łákomſtwem vwiedźieni/
mniemáią że im od káżdego Sądowego wołánia winá trzech ßelą-
gow przychodźi. Jáko kiedy kto przyidźie/á chcąc ná drugiego żáło-
bę kłáść przez Procuratorá ſwego/ pyta ná práwie/iákoby miał po-
trzebę ſwą odpráwić/ſkażą/że z wołániem. Zá czym procurator dáley
prośi o decret/ áby mogł ſtrony przywołáć/ co gdy mu nákażą/y ob-
winionego przywołáią/tedy iuż Sędźia mniema że mu winá trzech
ßelągow przychodźi/ſądząc mniemánie ſwe ná ſłowiech tego ártiku-
łu/w ktorym każe/z wołániem gwałtu fántowánemu winę płácić/y
ná ártykule lxij. w ktorym ſtoi: Jż od ſámego Sądowego wołánia
práwem niepopieránego/od tego ktory wołáć dáie/trzy ßelągi winy
Sędźia bierze/ześć. Co ſie dźiać niema/y owßem ći ktorzy ták czynią/
źle ty mieścá rozumieią/ á ártikuł lxij. wyráźnie ieſt przećiwko nim/
bo mowi o wołániu Sądowym/ ktoregoby práwem niepopierano/
áni kończono/ tám dopiero trzy ßelągi winy Sędźia brać może/ ále
tu ináczey/bo ten ſprawy ſwey popiera przećiwko onemu/ktorego zá-
trzymał. Jákoż támże w ártikule lxij. wnet potym ſtoi: Jż ten ktory
z wołániem dáley poſtępuie/zoſtáie bez ßkody. † á iákożby tu bez ßko-
dy był/ieśliby Sędźiemu trzy ßelągi winy dáć miał. † A ták nie zá-

káżdym wołániem Sędźia trzy ßelągi winy ma wyćiſkáć. A nic to niezáwádźi/choćby kto chćiał to mowić/co w texcie Artikułu támtego lxij ſtoi/ że ßkody nieodnośi/ieſli ßránkowych ſłow nie przymießał/ꝛc. chcąc to tám ták rozumieć/ kiedy kto ná kogo ſkárży bez ßránkow/tedy od winy wolen/ále ſie tu zda/że ten do ßránkow poſtępuie ktory z wołániem żáłobę kłádźie. Gdyż to niemoże byc ták rozumiano. Abowiem kto z wyzwániem poſtępuie/ ten ſie ná to nágotuie/iákoby mu ow vczynku niemogł záprzec/ále iákoby go ow mogł pokonáć/iáko z práwá przyidźie. Czego ten nieczyni ktory tylko potrzebę ſwą opowieda / y prośi áby tám tego do odpowiedźi przymußono/ wßákże ieſliby tego z ßránkámi popierał/tedyby iuż winę Sędźiemu przepadł/ iuż nie dla wołánia/ ále dla tego że też ſtronie emendę pokupuie. ¶ To też tu pomnieć będźieß/ iż może ieden drugiego/ y bez woley Sędźiego fántowáć/iáko w ßkodźie ktorą ná polu vczyni. (o co przedſię criminaliter żáłowáć niemoże) dla tego / iż ſie ty ßkody poſpolićie dźieią od ludźi podrożnych/ ktorzy vrzędnie z trudnośćią mogą być hámowáni. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: liij.

Puſtą rolą ktoby przeiechał/gdźieby oznáczenia łąki niebyło/niema być karan. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xlvij.tex.

A to ieſli przez onę rolą drogá/iáko przyſtoi idźie do drugiey wśi/ bo káżda wieś powinná drugiey wśi wolną drogę † śćießkę y gośćiniec. † A ieſliby kto ſobie przez rolą nową drogę czynił/ może byc fántowan/iákoś ſłyßał/ále żebyś nierozumiał/ áby ſie ten ártykuł tám temu przećiwił/będźieß wiedźiał/że tám mowi o roley ſpráwney/á tu o puſtey/ieſliby tám łąki nie było. Támże glo.

S. S. lib: ij. arti:xxvij.

Podrożny ieſliby w zbożu páſł/á z ſobą go niebrał/ powinien ßkodę według ßácunku nágrodźić. Maß niżey w ſłowie/ ZBOZE.

Gośćiniec/álbo drogá Krolewſka ma być ták ßeroká/ áby woz ieden drugieg̃ mogł minąć. Woz prożny nałożonemu y lżeyßy ćiężßemu/tákże pießy ieznemu/y iezny wozowi vſtąpić powinien. A ieſliby ſie ná ćiáſnym mieyſcu ziecháli/iáko ná mośćie/álbo ieſliby kogo nieprzyiaćiel gonił/tedy woz ták długo ma ſtáć/áże vćiekáiący wyminą. Woz ktory pierwey ná moſt wiedźie/ pierwey ma przeiecháć/choćby był prozny álbo nałożony. Spe: S.lib:ij.ár:lix.tex.

I.M. arti: cxxxi.

Jeſliby człowiekowi podrożnemu koń ná drodze vſtał/ wolno mu zboże przy drodze będące żąć/álbo kłos zrzynáć/á tym koniá pokármić / by iedno zrzynáiąc iedną nogą ná drodze ſtał/ á konie nákarmiwßy zboża z ſobą dla ſwego pożytku niebrał. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lxviij. tex.

Ták że

Także też lasu zielonego y trawy/bez pustoßenia wolno każdemu dla pożytku/y potrzeby swey vżywáć. Abowiem nie wßystko to złodźieie/ktorzy sobie cudze rzeczy przywłaßczáia. Bo w złodźieystwie trzech rzeczy potrzebá/ wźięćia pożytku y vmysłu do krádźienia. W podrożnym dwie pierwße sie náyduia/wźięcie y pożytek/ále vmysłu do kradźiezy niemáß. przeto złodźieystwá niewinien. Támże glo.

Towárzyßá podrożnego/y gośćiá/y gospodarzá swego/y każdego kto sie do czyiey łáski vciecze/powinien każdy według możności swey bronić/ przeciwko każdemu gwałt czyniącemu/á nic w tym wiáry swey nienárußy. Spe: Sá: lib: iij. ár: lxxviij. tex.

Zda sie to być rzecz dźiwna/że towárzyßowi podrożnemu ták wiele pozwolono. Iż przy towárzyßu y Pan przeciwko pánu swemu stánąć winien/ choć więtßa wiárę Pánu niż y Synowi swemu powinien/ bo syn z przyrodzenia iego iest / á pánu iest obowiązan przysiegą. Wßákże sie temu dźiwować niebedźieß/gdy to obaczyß/że towárzyß zwłaßczá ten z ktorym ná dáleką drogę iedźieß/nietylko pielgrzymem/ále iákoby brátem twoim iest. A ták iż mu tego pozwolono/ áby przy nim y przeciwko pánu swemu stánął: tedy to więcey z potrzeby/y dla niebeśpieczeńßtwá zdrowia iegoż samego/niż dla towárzyßá. Bo kiedy sie towárzyßowi iego gwałt dźieie/kto wie co sie też iemu stánie: przeto ßłußnie tákiey obrony pozwolono. A náostátek by go też pan iego vpewniał/że mu nic niebedźie/ áby sie niebał/tedy mu niema wierzyć/bo kto raz co złego vczyni/znáć żeby y co gorßego vczynił/ by mogł.

Tákże też każdy bronić ma tego / kto do iego domu/ álbo w dworzec iego wbieży/álbo tám przedtym bedźie: bo kto domu swego broni/táka obrone czyni iákoby zdrowia swego bronił. Támże glo.

Drzewo.

Drzewo cudze gdy kto rabie/álbo cudzą tráwę kośi/ álbo w cudzych wodách łowi/trzy ßelągi przepada/y ßkodę według práwá nágrodźi. ¶ Drwá rabáne/ álbo trawę koßoną/gdyby kto wnocy kradł/bedźie wisiał / á ieśli we dnie/ tedy tego v Progi chłoßta/y ßtuka skory przypłáci. Spe: Sá: lib: ij. árticu: xxviij. tex. A o tym więcey w słowie ZŁOdźiey.

Drzewo gdyby wodá z czyiego brzegu wyrwawßy/do drugiego go przyniosłá/tedy poki sie nieprzyimie/á korzenia w ziemię niepuści poty sie go on czyie pierwey było vpominác może/ále skoro sie przyimie/

mie/ iuż do niego niema nic. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xxix. glo. O czym też maß niżey w słowie Powodż.

Gdyby kto podrębuiąc drzewo zábił człowieká z trafunku/ wargeltem odeydźie. Maß niżey w słowie MIĘZOboyſtwo.

Jeſliby ſie Chmiel piął przez płot/ tlego Saſiad doſiadz może/ tyle iego ieſt. (O czym wyżßey w słowie Chmiel.)

Gáłęzi od drzewá niemáią ſie przez ſpolny płot ßerzyć/ ieſliby to co Saſiádowi ßkodźiło. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lij. tex. et Jur: Munici: árticul: cxxviij. tex.

Wyrozumienie tego ártikułu dwoiákie ieſt. Pierwßże/ iż kto korzeń iákiegokolwiek drzewá/ álbo źiela/ ná ſwym gruncie ma/ tego ieſt y drzewo/ według práwá przyrodzonego/ dla tego iż żywność ma z onego gruntu: przeto tu mowi o Chmielu/ ktoreg Saſiad może rwáć poki záſieże/ iákoby rzekł. Jeſli drzewo álbo źiele maß ná ſwym gruncie/ ták żeby korzeń w twoie źiemie puściło/ gáłęzi iego twoie ſą/ bo idą zá korzeniem. Drugi/ iż ácżkolwiek korzenie onego drzewá twoie ieſt/ wßákże przedſie zbieráiąc owoc/ Saſiádowi ßkody czynić niemáß/ pſuiąc mu płot/ álbo rolą ſpráwioną depcąc/ ták że byś też y co więcey mogł doſtáć/ tedy tegż z ßkodą ſąſiedzką czynić niemaß. O gáłęźiách też tu rozumieć maß wielkich drzew/ ktore z trudnośćią náchylone być mogą. Przeto ieſliby ſie ták krzewiły/ żeby Saſiad budowáć niemogł/ máią być obćięte † czego ieſliby Saſiad on czyie drzewo ieſt vczynić niechćiał: tedy to ow ktoremu ßkodzą/ vczynić może. † A to ieſliby ßkodźiły/ bo ieſliby nießkodźiły/ ma im dáć pokoy.

Tu też wiedźieć maß/ iż gdy owoc z drzewá zbieraß † álbo trzeſieß † cokolwiek ná Saſiedzki grunt wpádnie to iego. Co ácżkolwiek ſie zda być przeciwko práwu/ ktore niechce/ áby ſie komu w zbirániu owocu iego gwałt álbo bezpráwie dźiáło/ chocby owoc ná cudzy grunt padł/ by też y do trzećiego dniá. Wßákże ſie to ſobie nieprzeciwi/ bo tám to práwo mowi: Aby gwałtu drugiemu nieczyniono/ ále kto co práwem czyni/ álbo zábrania/ ſłußnie czyni/ á gwałtu ſie w tym żadnego nie dopußcza.

A ták tego ináczey rozumieć niemaß/ iedno ábyś w zbierániu owocu ßkody Saſiádowi nie czynił. Támże glo.

Dworzec.

Swoie ſtrone álbo cześć dworcu powinien káżdy grodźić/ czego ieſliby nie vczynił/ ßkody ktoreby ſie przez to Saſiádowi ſtáły/ nágrádzáć winien. A ieſliby ſie iemu ſamemu ſkod ßkodá iáka

stała/ma ią sam sobie przyczytac/y zá wdzięczne przyiąc. Spe: Sax: lib: ij. árticu: xlix. Jur: M. árti: cxxvi. tex.

Dworzec kiedy kto grodzi/tedy powinien praćie ná swą stronę obrácáć/nie do Sąsiádá. Spe. Sáxo: lib: ij. árticulo l. Jur: Muni: árticu: cxxvij. tex. A więcey o tym masz niżey w słowie/ Płot. Gdzie też naydźiesz/ iáko dáleko płot grodzony álbo murowány ma być od budowánia Sąsiedzkiego.

Dworzec swoy wolno káżdemu bez przyzwolenia Sędźiego zwierzchnego grodźić álbo obmurowáć/płotem/párkanem/álbo murem ták wysokim/áby iezdny ná koniu śiedząc mogł ręką wirzchu dosiądz Wszákże ná tym murze álbo párkánie bászty y inne twierdze niemáią byc. Spec: Sáxon: lib: iij. árti: lxvi. O czym też niżey w słowie/ Miásto.

Dziad.

Dziad bliższy do dźiedźictwá po zmárłym wnęku/niżli brát onego wnęká/álbo y inszy poboczni. Masz niżey w słowie/ Wnęk.

Prádźiádowa sławá/álbo niesławá/áni pożytku/áni szkody práwnękowi nie nieśie. Bo sie y dobre y złe/ vczćiwe y sromotne spráwy nic dáley/tylko do trzećiego pokolenia śćiągáią. Specu: Sáxo: lib: i. árti: li. glo. O czym też masz wyższey w słowie/ Bezecny.

Dziećię.

Dźiećiom swym Oćiec dobrá máćierzyste wydáć powinien/gdy sie od niego odłączą. Tákże y Mátká oyczyste po śmierći mężowey. Masz niżey w słowie/ Oćiec.

Dźieći wyposażone do dźiału/ z nieposażonemi nie przychodzą. Masz niżey w słowie Wyposażony/ y wyższey w słowie Brát.

A o władzey oycowskiey przećiwko dźiećiom/masz niżey w słowie Oćiec.

Dźiećię ktore sie po śmierći Oycowskiey vrodźi/ psuie y wniwecz obráca wszytki vmowy/ktorebykolwiek pan zwierzchni skimkolwiek innym około Lēná oycá iego stánowił. Y więcey o dźiećięciu pozmárle vrodzonym/ masz wyższey w słowie Białagłowá.

Dźieći są dwoiákie/iedny przyrodzone/drugie własne/y dobrze ná rodzone. Przyrodzone są ktore sie oprocz stanu małżeńskiego rodzą/ iáko są Bękárći ktorzy niemniey są dźieći rodźicow swych/iáko y owi ále iż sie nie słusznie y nieporządnie zrodźili/ przeto niedźiedźiczą. Właśni záśię/álbo z dobrego łożá są ktorzy sie w stanie Małżeńskim

vczciwie rodzą / á ći przed przyrodzonemi dźiedźiczą/przeto iż dwoiákie práwo do dźiedźictwá máią / bo są y przyrodzonemi/ y dobrze národzonemi/ á owi tylko przyrodzonemi: á kto dwoiákie práwo ma do czego/ bliższy tego iest/niż ten co tylko iedno práwo ma. A to/ iż dźieći iedny są dobre/drugie nie dobre/ dźieie sie nie z przyrodzenia/ ále z vstaw CESarskich / ktorzy tym chćieli ludzi do Małżeństwá wieść. Abowiem kiedy sie kto práwu y vstáwam przypátrzy/naydźie to/ iż kiedykolwiek vstáwá iáka iest przećiwna práwu przyrodzonemu/ tedy Cesarze y Práwádawcy náydowáli záwsze sposob/iákoby one vstáwe pomiárkowáli/iáko y tu/ choć według práwá pisanego Bekárći niedziedźiczą/ wszákże zá pewnemi przyczynámi mogą dźiedźiczyć. Spe: Sá: lib: i. árti: li. glo. Jure: Municip: árticul: iiij. glo. O czym wiecey wyższey w słowie/ Bekárth.

Dźiećie/gdy dorośćie może być Zenie swey y innym opiekunem/by ich też y w szránkách miał zástepowáć/bo temu wolno inego bronić/ ktory sie sam obronić może. O czỹ masz wyższey w słowie Opiekun.

M.ar: xxx viij. glo. S.S. lib iij. arti: iij.

Dźiećie poki do lat nieprzyidźie/gárdłá zásłużyć niemoże. Ale iesliby kogo zábiło/álbo ochromiło/tedy to Opiekunowie iego/z dobr iego/ nágrodźić powinni. Co y o inszych szkodách przez dźieći poczynionych rozumieć masz / gdy słusznie dowiedźione będą. Jesliby też kto dźiećie zábił / ma go zupełnym wargeltem zápłáćić. Ale iesliby kto dźiećie/álbo chłopcá † łáiániem/ rozgą álbo wstrząśnieniem włosow † skarał/á przysieże/ że to zá iego winą vczynił/ nic zá to niepokupi. Spe: Sá: lib: ij. árticu: lxv. tex.

S. S. lib: iij. arti: iij.

A tu masz wiedźieć rozność miedzy gwałtem á szkodą/ ábowiem Gwałtu żaden bez vmysłu vczynić niemoże: á iż dźieći y szaleni vmyslnego rozeznánia niemáią/przeto też gwałtu vczynić niemogą/zá czym y gárdłá nietrácą. Szkodá záś może być y bez vmysłu. Przeto ią dźiećie y szalony/choć nie vmyslnie/może vczynić: á gdy ią vczyni/ tedy ią ma nágrodźić opisanem wargeltem/ktobykolwiek był/ślách-

S.S.lib: iij. art: xlv.

ćic álbo nieśláchćic/bekárt álbo dobrego łożá syn/ktoremuby sie szkodá stáłá. A tá nagrodá ma być z dobr dźiecinnych/bo opiekun z swych odpowiedáć niewinien o wystepek dźiećiecy / poniewasz sie to bez winy iego dźieie.

To też co text mowi: Jesliby dźiećie kogo zábiło/rozumiey o dźiećiách młodych/ ktorzyby dobrego rozeznánia niemieli/bo zły y zuchwáły/ktory dobre od złego rozeznáć może/ták pretko gárdło zásłuży/ áko y inszy/ zwłaszczá iesliby trzynaśćie/ álbo czternaśćie lat miał. Támże glo.

Gdyby kto z niewiádomośći Zone poiał/ktorey mu sie mieć niego-

dźiło/

dźiło / potymby ie pozwadkiem Kościelnym rozwiedźiono / tedy to dźieciom nic w práwie ich ßkodźić niema. Maß wyżßey w słowie/ Białagłowá.

Dźieci ktore sie czásu choroby Białymgłowam przyrodzoney záczynáia/ rzadko zdrowe bywáia/bo sie álbo boleniem oczu/ álbo puchlina/álbo tredem zárażáia. Maß niżey w słowie Małżeństwo.

Dźiecie gdy po śmierći oycowskiey vmrze/czastke swoie oyczystą/ Mátce w łono przyumiera. Maß niżey w słowie Mátká.

Dźieci w dźiedźictwie czásu śmierći oycowskiey mießkáiące/biorą dobrá Oyczyste/á nie ty ktore iuż sa wyposażone. Maß w słowie/ Wyposażony.

Gdyby kto w Mieśćie vmárł zostáwiwßy dźieći wyposażone/á zostáwiłby też iedno niewyposażone/Synά/álbo Corkę/ w dobrách swych po śmierći swey/tedy ono dźiecie/álbo ieśliby ich y wiecey było/budowánie iego z wolą mátczyną bez przenágábánia wyposażonych przedáć mogą. Maß wyżßey w słowie Budowánie.

Jeśliby kto dźieći dwoiákie miał/ á pierwßeby przed Sądem odpráwił y wyposażył. Drugimby też z dobr swych cokolwiek dał/potymby vmárł/ tedy to co ktoremu z nich dał/ przy káżdym ma zostáć: á ostátek cokolwiek zostánie rowno miedzy sie podźiela/ieśli sobie w rodźie rowni beda. Jure: Muni: árti: xcvi. glo.

☞ O tym pátrz wiecey w słowiech Syn/Potomek/Oćiec.

Dziedźic/Dziedźictwo.

Do bránia y dochodzenia dźiedźictwá troiáka sie bliskość náyduie. Naprzod ná dol idących/iáko sa Syn/Corká/Wnek/Práwnek/y dáley/ktorych práwo zowie Descendentes. Potym wzgore idących/ktorych zowią Ascendentes, iáko sa Oćiec/Mátká/ Dźiad/ Bábá/Práddźiad/ić. Trzeći sa Poboczni/Collaterales, iáko Brát/Siostrá/ić. O czym/tákże y o stopniách krewności/maß niżey w słowie Krewność

Ci ktorych oboia płćia przyrodzenie náznáczyło/ tákże y Kárłowie Lenná áni dźiedźictwá niebiorą/ále to coby ná nie przychodźiło/bliżßy ich wezmą/y ztąd ich chować máią.

Jeśliby sie też dźiecie vrodźiło głuche/nieme/bez nogi/álbo bez ręki dźiedźiczyć może w Mieyskim Práwie/ále nie w Lennym. Wßákże ieśliby dołeżnym będąc Lenná dostał/ á potymby mu sie co tákiego przydáło/tedy przez to Lenná nie trácí. Co też o tredowátym rozumieć maß. Spe: Sáxon: lib: i. árticu: iiij. tex.

Toż też y o ßalonych/y o głuchách rozumieć maß/bo y ći też sa nie

dołeżni/iáko y támći/á w iednákich rzeczách iednákie práwo ma być vżywano. A ták ich bliżży dobrá ich ma opátrować † częścią też dla tego niedźiedźiczą (zwłaszczá w Lennie) że posług czynić niemogą/á Lenno iest zapłátá álbo nagrodá posług Rycerskich. † A to sie zda być przeciwko práwu [przyrodzonemu/ według ktoregoby káżdy/ y niedołeżny miał dźiedziczyć/ y ktore iest stársze/ y więtsze niż pisane: bo rowno z narodem ludzkim weszło/á to dopiero w ten czás kiedy sie Miástá/y vrzędy stánowić poczęły. A nád to y według práwá pospolitego mieliby dźiedźiczyc] ktore mowi: Jż vtrapionemu niemamy cieżkości przydáwáć. A ták ten text potrzebá ták rozumieć/iż niedołeżnym dźiedźictwá zbroniono/ tylko z strony żáfunku/ y vżywánia/nie iżby zgołá mieli być dźiedźictwá oddaleni. Támże glo.

Z tákiemikolwiek dobry kto vmrze/ to dźiedźictwem zowa † chybáby Lennem były. † Spe: Sá: lib: i. árti: v. tex.

Dźiedźictwo nic innego nie iest według práwá pospolitego/iedno wstępek do wszytkiego práwá/ktore zmárły miał. Przeto ieśli zmárły z drapieztwá/z złodźieystwá/y inszych tym podobnych dobrá iákie trzymał/toż práwo y potomkom zostáwił: bo żaden drugiemu lepszego práwá spuścić niemoże/iedno iákie sam miał/y ieśli zmárły był o to obwinion/tedy y potomek odpowiedáć musi. O czymeś iuż wyższey słyszał. A ták ieśli zmárły był złodźiećem/álbo łupieżcą/tedy potomek w dobrách onych z łupieztwá álbo ze złodźieystwá nábytych niedźiedźiczy. Ten tedy ártykuł nie záwsze mieysce ma/iż to wszystko dźiedźictwo z czym kto vmiera / bo są pewne przypadki/w ktorych zmárły dobr swych potomkom zostáwić niemoże / y ony dobrá dźiedźictwem zwáne być niemogą. Co sie pospolicie troiákim sposobem stáie. Naprzod ieśliby przeciwko Rzeczypospol: co stroił/by też z nim o to prawem nieczyniono/tedy cokolwiek zostáwi/to do skárbu Rzeczypospolitey przypada. Powtore/ieśliby rok y dźień w wywołániu Cesarskim trwał. Po trzecie/ieśliby sie sam zábił. Przeciwko czemu iest ártikuł xxxi. lib: ij. Spe: Sáx. Gdźie stoi że Dobrá tych ktorzy sie sami zábijáią potomkowie biorą. Ná co odpowieszż/iż kiedy sie kto zábije z boiáźni karánia/ álbo śmierći/ ktoraby z Decretu Sędźiego cierpieć miał/ tego dobrá nie ná potomki/ále do Skárbu przychodzą. Ale ieśliby z szaleństwá/ álbo z choroby/ á nie ze zdrowego vmysłu śmierć sobie zádał/ tedy iego dobrá ná potomki przychodzą. A o tych ártykuł xxxi. przerzeczony mowi. Támże glo.

I. M. arti: xxvi. glo.

S. S. lib: ij. arti: xxxviij.

Kto dźiedźictwo bierze / długi płáći/ y iáko to rozumieć. Masz wyższey w słowie Dług.

Támże naydźiesz / ieśli y iáko dźiedźic o występek zmárłego odpowiedáć ma.

Jeśli

Jeſliby kto vmárł bez dźieći/ tedy po nim oćiec iego dźiedźiczy/ ieſliby oycá niemiał/ tedy mátká będźie dźiedźiczyłá przed bráćią. Oyczyſte/ y Máćierzyſte/ Brátnie y Sieſtrzyne dźiedźictwo Syn bierze / á nie dźiewká/ chybáby Syná niebyło † tám dopiero dźiewká bierze. † A kiedy do dźiedźictwá nienależy / áni brát/ áni śioſtrá/ tedy wſzytcy ktorzy ſie w iednym ſtopniu krewnośći być dowiodą bądź mężczyzná/ bądź białagłowá/ rowną część dźiedźictwá bráć będą: w czym roznośći płći baczyć nie trzebá/ ty w práwie Sáſkim dźiedźicámi pośpieſznemi hæredes accelerantes zową. ☞ Dla tego iż ſie dźiedźictwo do nich ná doł śpieſzy/ bo poſpolićie to co nádoł idźie/ śpieſzy ſie/ á co wzgorę idźie/ to ſtoi. ☞ Wſzákże oboiey płći wnękowie do dźiedźictwá lepſze práwo máią/ niż oćiec/ mátká/ bráćia y śioſtry. Dla tego że ſpadku ći ktorzy w krewnośći ná gorę idą aſcendentes, áni poboczni collaterales niebiorą/ poki ná doł idących deſcendentes, rodźicom ſwym w rodzáiu rownych ſtawa. Ale ktoby drugiemu w rodzáiu rowny nie był/ ten po nim dźiedźiczyć niemoże. Spe: Sáxon: lib: i. árticu: xvij. tex.

I. M. ar: lxiij.

Ten ártykuł ieſt o ſpadku wzgorę y nádoł w krewnośći idących/ tákże y pobocznych/ y mowi naprzod: Że Oćiec/ mátká/ y inſzy wzgorę idący vprzedzáią do dźiedźictwá Bráćią/ Sioſtry/ y inne poboczne krewne. Przeciwko czemu mogłby kto rzecz: Iżby ſłuſzniey Bráth moy miał mieć lepſze práwo do dźiedźictwá mego/ niżli Dźiad moy/ dla tego/ że mi wżdy bliżſzy/ y lepſze práwo ma zemną do dobr oyczyſtych/ niżli Dźiad. Tákże y do dobr Dźiádowych/ niżli Prádźiad: bo iáko Syn dźiedźiczy po Oycu/ ták też y po Dźiádu ná mieyſcu oycowſkim. Ná co ták odpowieſz: Iż nic ná tym/ bo y Dźiádowe dobrá po śmierći iego/ ſpádną ná bráćią twoię. A ieſlibyś ieſzcze wątpił/ áby do Dźiádowizny niebyli bliżſzy dźieći iego niż moi bráćia: tedy y ná to odpowieſz: Że Dźiádá mego Syn/ álbo ieſliby ich więcey było/ niewięcey wezmą tylko po iedney częśći káżdy z nich/ á część ktora należáłá Oycu memu/ ná mię y ná bráćią moię ſłuſznie przypádnie. Co Ius repreſentatiuum zowiemy/ dla tego/ iż Syn ná mieyſcu oycowſkim ſpadek bierze. Jákoż záwſze bliżſzy Syn do Oyczyſtego dźiedźictwá/ niż oycow oćiec álbo dźiad.

Dáley mowi ártikuł ninieyſzy o tym/ że dźiedźictwo Syn bierze/ á nie dźiewká. Gdźieby kto mogł wątpić dla czego to/ bo ieſliby ták miáło być/ tedyby wſzytki corki dźiedźictwá były oddalone. Ale będźieſz wiedźiał/ iż to ták bywáło według ſtárych praw/ ktore potym odmieniono y popráwiono/ ták iż dźiśieyſzych czáſow Sáſkim práwem/ ták dźiewká iáko y Syn rowno dźiedźiczą.

S. S. lib: i. ar: xviij.

Maß też tu wiedźieć/iż miedzy temi ktorzy wzgorę idą/inter ascendentes, iáko są Dźiad/Prádźiad/tedy ten ktory iest w blizßym stopniu dźiedźictwo bierze sam ieden. A ći záś co nádoł idą descendentes dźiedźiczą in stirpes, to iest/ilekolwiek dźieći iest/tedy wßytki biorą iedne tylko cząstkę/ktorą oćiec ich bráć miał † iáko sie więc miedzy Synowcámi dźieie. † A kiedy áni bráćiey/áni śiostr † rodzonych álbo pułrodzonych † niemáß/tám biorą wßytcy/ktorzy są w rownym stopniu iednáko † ieden ták wiele/iáko y drugi. †

S. S. lib: i. arti: li. lib: iij. ar: xlv. feu. c. xx. glo.

Y żeś też słyßał w texćie o tych ktorzyby sobie w rodzáiu rowni byli/ tedy wiedźieć będźieß: Iż w rodzáiu rowny iest ten/ktory oycu swemu rowien iest/ktorą rozność czyni wolność y niewola/ † iáko iesliby oćiec wolny był/á syn niewolnym sługą/ nie byłby oycu w rodzáiu rowny. † Támże glo.

Przyczyny dla ktorych oćiec dźieći swe wydźiedźiczyć może/ naydźieß niżey w słowie Wydźiedźiczenie.

Dźiedźic niepowinien rękoiemstwá oycowskiego płáćić/wyiąwßyby ten zá kogo ręczył/dał oycu do schowánia pieniądze. Albo żeby práwem o to/ przećiwko niemu poki był żyw czyniono. Maß niżey w słowie Rękoiemstwo.

Potomek iesli powinien czynić dosyć obietnicy dárowánia / álbo przedánia dobr iákich/ktore przodek iego vczynił. Maß niżey w słowie Przedánie.

Dźiedźic przeć áni przysięgą otrzymáć niemoże dobr oycá iego zástáwionych ku schowániu dánych/ álbo náiętych/ ále on ktory zástáwił/zwierzył/álbo náiął/blizßy iest samotrzeć przysięgą do dowodu Maß wyzßey w słowie Dobrá.

Dźiedźic zmárłego może do wdowy/ dla opátrzenia/

áby co z dobr iemu należących nie zginęło/ przed trzydźiestym dniem wniść/według ktorego woley też oná pogrzeb spráwi. A nád to/áże do trzydźiestego dniá nic więcey przywłáßczáć sobie w dobrách zmárłego niemoże. Z dźiedźictwá też naprzod ma byc popłácone myto czeládźi/áże do dniá śmierći páńskiey zásłużone. Ci máią być chowáni áże do trzydźiestego dniá/ áby sie o mieysce stáráli/ á iesliby dźiedźic chćiał/ powinni do czásu námowionego y viednánego trwáć/ zá co też zupełną zapłátę wźiąć máią. Iesliby też więcey niżli zásłużyli wźieli/tego Dźiedźicowi wrácáć niepowinni. A gdźieby Dźiedźic czeládnikowi z mytá viednánemu / mytá iego rocznego álbo połowicę przał/tego Czeládnik ná nim przysięgą doydźie. Kto sie też z łáski viedna/łáski v Dźiedźicá ma prośić. Iesliby też sługá naiemny vmárł przed czásem viednánym / tedy myto iego vmowione według czásu/

áże do tego dniá ktorego vmárł/ zásłużone/ potomkom iego ma być zápłácone. Potym sie wdowá ma z potomkámi dźielić stráwnemi rzeczámi/ ktore po trzydźiestym dniu we wszytkich imionách zmárłego zostáły/y ktore w vżywániu iego. Spe: Sáx: lib: i. ár: xxij. tex. I.M. ar xxiiij. xxvi. lviij. glo.

A coś tu o dźiedźicu słyszał / iż przed trzydźiestym dniem nic więcey oprocz dozoru/w dźiedźictwie/przywłászczáć sobie niemoże. Toż rozumiey y o wierzyćielách/ ktorzy też tákże poki trzydźieśći dni niewynidźie/długow swych dochodźić áni o nie skárżyć niemogą. O co dźiedźicow y Sędźia fántowáć álbo szperowáć niemoże/ták áby sie tym pogrzeb miał rozrywáć/álbo poki trzydźieśći dni niewynidźie. Zdać sie to coś przeciwko niektorym práwom/ktore mowią: Iż dźiedźic zárázē ma dobrá dźiedźiczne obiąć. Ale to snádno toż práwo rozstrzygnie/ktore ná drugim mieścu to obiećie zárázem dźiedźictwá rozumieć każe / áby sie to słusznego y przystoynego czásu dźiáło/iáko y wierzyćiel choć ma obowiązek ná dłużniká/przedsie niema zá nim zárázem z workiem biegáć/ále ma przystoyneg̃ czásu czekáć/iákoś wyższey słyszał. Támże glo. S. S. lib: ij. ar: v. lib: iij. arti: xxij.

Káżda Białagłowá+stanu Rycerskiego+dwoiákim sposobem dźiedźictwo po sobie zostáwia. Gierade ná blizszą krewną z narodu niewieśćiego/á dźiedźictwo ná blizszego krewnego/ták mężczyznę iáko y białagłowę. Tákże też káżdy mężczyzná stanu Rycerskiego dwoiáki spadek po sobie zostáwia. Hergwet bliższemu po mieczu/á dźiedźictwo blizszemu krewnemu/ ktoreykolwiek płći/ áby mu iedno był rowny w rodzáiu. Inni wszytcy ktorzy nie są stanu Rycerskiego/nic więcey/ iedno samo dźiedźictwo/ po sobie nie zostáwiáią. Sp: Sáxon: lib: i. árti: xxvij. tex. I.M. ar: lviij.

O Rycerskim stanie/ tákże y o tym kiedy chłop rycerzem zostánie iesli iuż wolnośći Rycerskich dostępuie. Z tego ártikułu. Naydziesz niżey w słowie RYcerz.

Cokolwiek rzeczy do Gierady/Hergwetu/álbo dźiedźictwá należących po śmierći czyiey zostanie bez dźiedźicá/to Sędźiemu (iesliby tego żądał) po trzydźiestym dniu ma być oddano. Ten ie ma rok y sześć niedźiel wcale dźiedźicom przez ten czás czekánym chowáć. A po wyśćiu teg̃ czásu/ iesliby sie żaden dźiedźic nieozwał może ie w pożytek swoy obroćić / wyiąwszyby dźiedźic był w więźieniu álbo ná posłudze Rzeczypospolitey / álbo ná mieyscách świętych w cudzych źiemiách/bo ták zámieszkáć sie niemoże/ále go Sędźia czekáć powinien. Co wszystko o dobrách ruchomych rozumieć masz. Spe: Sáxon: lib: i. árticu: xxviij. Jure: Mun: árti: lix. tex. I.M. ar: lix.

A kiedy

A kiedy tak w dobrá bez dźiedźicá zoſtáłe/ábo przez ten czás zániechane ſkarb bierze/tedy też powinien nośić wſzytki powinnośći onego dźiedźictwá. A ſłuſznie bo poniewaſz po zmárłym dźiedźiczy/ tedyć iuż w onych dobrách nie ſwego/ ále iego práwá vżywa.

I M.ar:xxvi ce arti: lix. S.S. lib i. arti: li. S.S. lib: i. arti: v. S. S. lib: i. arti: vi.

Przyczym maſz wiedźieć/ iż dobrá wſzelákie bez dźiedźicá zoſtáią czworáko. Naprzod / gdy kto żadnego potomká niezoſtáwi/ iáko ſą Bekárci/bo chociaby ſie kto dobrze vrodźił/przedſie po Bekarćie niedźiedźiczy. Po wtore choć kto pożądnego dźiedźicá zoſtáwi/ále przedſie dźiedźiczyc dla wyſtępku oycowſkiego niemoże. Jáko gdyby co przećiwko Rzeczypoſpolitey ſtroił/ álbo gdyby był Heretykiem/álbo gdyby ſie z boiáźni śmierći ſam zábił. Po trzecie/ chociaby dźiedźic był/y mogł dźiedźiczyć/ále niechce obawiáiąc ſie długow. Czwarta chociaby dźiedźic był/ y brać chćiał/ y mogł / ále dla tego / iże ſie w práwie ſwym zániedbał/przyść do tego niemoże/bo tám wſzytko Sędźia bierze/ iákoś w terćie ſłyſzał.

Mogłby tu kto ſpytáć/gdyby dźiedźic niewiedźiał o śmierći tego po ktorymby miał dźiedźiczyć/záczymby zámilczał czáſu wyżſzey opiſanego/ ſzkodźiłoliby to co práwu iego? Odpowieſz ná to. Jż álbo niewiedźiał o śmierći tego pokim miał dźiedźiczyć/álbo niewiedźiał áby do dobr onych práwo iákie miał. Jeſli niewiedźiał o śmierći/nic mu to nieſzkodźi/ále poki rok y ſześć niedźiel/od wiádomośći ieg nie wynidźie/ może ich dochodźić. Ale ieſli niewiedźiał o práwie ktore miał do onych dobr/to go po czáſie niewymowi/bo práwo ſwe káżdy wiedźieć powinien. Wſzákże ſą troiácy ludźie/ ktorzy práwá vmieć nie winni. Żołnierze/ Białegłowy y dźieći/do ktorych też y chłopy przyłączáią/bo y ći práwá vmieć niepowinni. O czym wyżſzey w ſłowie Chłop/y niżey w ſłowie Práwo.

Potomek też zámieſzkáć ſie do dźiedźictwá niemoże/ieſliby w więźieniu był/á nietylko go więźienie álbo inſze rzeczy w terćie dotknione wſpomogą / ále káżda rzecz pomocna/ ktorą legale impedimentum zową. A pomocne rzeczy legalia impedimenta ktore ſą/ maſz niżey w ſłowie/Pomocna rzecz. Támże glo.

Káżdy przychodzień ktobykolwiek był/ ma dźiedźictwá † w Sáſkim práwie † dochodźić/ nie według ſwych/ ále według Sáſkich praw. Spe: Sá: lib: i. árti: xxx. ter.

Dźiedźic iákoby miał dochodźić dobr/dla wyſtępku oycowſkiego do ſkárbu pobránych/ naydźieſz niżey w ſłowie Wywołány.

Bez przyzwolenia potomkow/ y przyſtoynego Sądu/ żaden dobr ſwych oddalić niemoże. Maſz wyżſzey w ſłowie/ Dar.

Zá nieſpráwiedliwość to poczytano bywa/gdy kto

ſobie

sobie dziedzictwo álbo spadek przywłaszcza/nie práwem krewnośći ále obietnice/ álbo dáru/ wyiawszyby tákowa obietnicá v Sadu vtwierdzona byłá. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: xxx. tex.

Jesli obietnicá/álbo vmowá przyszłego spadku dźiedźicznego/według práwá mieysce ma? Ták będziesz wiedział. Albo tá vmowá będzie o záchowánie spadku / á tá będzie miáłá mieysce. Albo będźie o oddalenie y vtrácenie dziedzictwá/á y tá iesli sie z słuszney przyczyny stánie/ma mieysce: ále iesliby słuszney przyczyny nie było/niema mieścá. Albo też będzie vmowá o nábyćie spadku/á tá bez woley onego ktory ieszcze żyw/mieścá niema. Y owszem ktoby táką vmowę vczynił/tráći dziedzictwo do skárbu. Albo sie dzieie oná vmowá o pewny dźiał spadku/co też ták rozdzieliß. Jesli sie stánie z strony niepewnego/y niemiánowánego człowieká/ iáko gdyby dwá miedzy sobą postánowili dzielić sie wszelákim dziedzictwem/ktoreby ná ktoreg z nich spádło/będzie miáłá mieysce. Ale iesli sie stánie z strony pewney ossoby/nic nieważy/bez iego przyzwolenia.

Kto wszytko dziedzictwo przedáie/á nie káżdą rzecz z osobná/ niepowinien bronić/osobliwie káżdey rzeczy. Abowiem kto dziedzictwo kupuie/powinien káżdey rzeczy v possessorow dochodzić nakłádem y niebespieczeństwem swym. Tákże też obroná osobliwie rzeczy dziedźicznych nie iest powinná/kiedy sie znáczy/ iż dziedzictwo słusznie y práwnie przyszło / wyiawszyby ináczey ći ktorzy kupuią y przedáią/ miedzy sobą postánowili.

Masz też wiedzieć/iż Dziedzic/choć dziedzictwo przeda/przedsię długi płáćić powinien. Pospolićie tedy według práwá contráct álbo vmowá o przyszłȳ spadku nic nieważy. Ale contráct z iednym dziedźicem vczyniony drugich niewiąże. Jáko gdyby też dziedzicy/ábo dłużnicy co miedzy sobą postánowili/tedy to wierzyćielō nic nieszkodźi.

Artykuł wyższey opisany wźiet iest z niektorych praw / ktore są o przywłaszczeniu álbo przysposobieniu dziedzicá de adoptionibus. Abowiem przed[illegible] wolno bywáło przywłászczyć sobie y przysposobić sy ná álbo dź[illegible]kę ktorego kto chćiał/ktorzy potym byli w mocy iego/y po nim d[illegible]ziczyli. A tego było osobliwie pozwolono dla tych/ktorzy swy[illegible]łasnych dzieći niemieli/álbo ie ná woynie tráćili. Co sie potym [illegible]pospolitowáło/iż káżdy tym sposobem przysposobiał sobie y stán[illegible]ł dziedźicá kogo chćiał. Ták iż też iuż ná ostátek y we złe vżyw[illegible]e/to iść poczęło: bo ich wiele dobrá swe przywłaszczonym pot[illegible]om zostáwiáiąc/swe własne dźieći żebrakámi czynili. Co gdy sie [illegible] Cesarzow wynośiło. Postánowiono áby káżdy kto sobie dzie[illegible] przywłaszczyć chce/był powinien trzećią część dobr swoich w[illegible]m potomkom zostáwić. A choć niektore práwá pozwaláią/ áby

mniey niż trzecią część zostáwił. Wszákże sie ná tym sądźić nie trzebá bo tám ty práwá są odrzucone/y przez poslednieysze popráwione. Ale tego przywłaszczenia Sáxonowie niedźierżą/ iáko z tych wszytkich Ksiąg báczyć możesz/y owszem w tym práwá swe mocno trzymáią. Ták że v nich nikt z przysposobienia/ábo przywłaszczenia ex adoptione, tákże áni z obietnice/dziedźictwá nie bierze/ále według stopniow bliskośći/y o tym ten ártykuł mowi.

Spytałby tu kto podobno: Jesliby kto dowiodł/żeś mu v Sądu dźiedzictwo po sobie przyobiecał/będźieli miał práwo do niego? Odpowiesz że będźie: bo ták ártykuł ktory w ręku masz/mowi: A cokolwiek práwem opátrzono/ temu sie przećiwić żaden niema. Gdyż y Cesarz káżdy tego chce/czego práwo pozwala. A ieslibyć sie to zdáło być przećiwko ártykułowi xxxiiij. lib: i. s. s. ktory mowi: Komu kto co dáruie/potrzebá áby on ktory dáie/tego vżywał rok y sześć niedziel/bo ináczey dar mieyscá mieć nie będzie. Tedy y ná to masz odpowiedź táką: Jesli są rzeczy ruchome/ ty mogą być dárowáne/kiedy to iedno vczynić może. ~~Jesli dziedzictwo/potrzebá~~ go pierwey wolno trzymáć rok y dźień. A iesliby byłá własność dziedźiczna / álbo dziedzictwo spadkiem nábyte/tego oddálić nie będzie mogł bez przyzwolenia potomkow. A dla tego tu w texćie mowi: Jesliby obietnicá v Sądu vtwierdzona nie byłá. To iest áby sie dar dział ták iáko sie ma dźiać według práwá. Támże glo.

Dźiedźicá Lennego gdyby kto po śmierći swoiey niezostáwił/ tedy Dźiedźic dobr iego Ziemskich/ ktokolwiek będzie/bierze dobrá ná Lennie wysłużone. Tákże dziedzicem Lennym kto iest. Masz niżey w słowie Lenno.

Dźiedźic powinien drugiego wspołdźiedźicá bronić/ y zástąpić o dobrá spadkiem nábyte/y iemu odstąpione. Masz wyższey w słowie Dobrá.

Dobr dźiedźicznych iesliby sie dwá po czyiey śmierći / po trzydziestym dniu domagáli / żadnemu z nich niemáią byc wydáne/ áże sie zgodzą álbo práwnie rozstrzygną.

Ktoby też rzeczy dziedzicznych Hergwetu álbo Gierády wydáć po xxx dniu vpornie niechćiał/ gdyby go o to żądano/

I. M. arti: xxiij. xxv. przepada winę y emendę/á to iesliby iego niesłuszne zátrzymánie Sędźiemu było oznaymione. Jesliby też rzeczy wspor weszłe/ktorych by dwá dochodźili/ Sędźia sobie oddáć roskazał/ ma mu być oddano/ ktore schowa áże sie owi rozeprą/ á on ktory ie do Sędźiego oddał/ będzie wolen. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xv. tex.

Ten Artykuł iest pożyteczny/ y dáie náukę tym/ ktorzy rzeczy iákie do dźiedźictwá/ do Gierady/ álbo do Hergwetu należące v śiebie

w schowá-

w schowániu/ álbo pożyczánym obyczáiem máia/ á w tym czásieby on ktory do schowánia dał vmárł/ y potymby sie ich wiele do onych rzeczy rzuciło/iáko sie máia záchowác· Ná przykład gdyby kto komu koniá álbo zbroie pożyczywszy/vmárł. Onego koniá álbo zbroie/vpominálíby sie dwá bliscy po mieczu/ á owby niewiedźiał ktory z nich lepsze práwo do tego ma/tedy niema wydáwác/ áni temu áni owemu/poki sie nierozezna. † Bo iesliby iednemu zbronił á drugiemu wydał/mogłby w tym wystąpić/żeby ow mogł żadnego práwá do tego niemieć. † Temu tedy wszytkiemu to práwo zábiega/według ktorego kto sie spráwowác będźie/może sie snádno szkody vchronić. A choc niektorzy ten ártykuł źle rozumieiąc/ináczey rozciągáia/przedsie go ty ták rozumiey iáko sam w sobie iest † To iest kiedyby kto tákie rzeczy v siebie miał/ ktorychby kto drugi v niego dochodźił/ mieniąc sie miec do nich práwo/á temu iesliby ich niesłusznie zbraniał/á onby miał práwo do nich/przepada nagrodę. Abowiem kto sobie rzeczy cudze przywłaszcza/ma być karan. † A ták tu dáie náuke/ áby ten v kogoby to było w schowániu rzecz o ktorą spor idźie/ do Sędźiego oddał/ iesli chce trudności prożen być/ á zwłaszczá iesliby tego Sędźia żądał ktorego roskazániu káżdy posłuszen być ma. S. S. lib: ij. art: xv. lib: iij. art: xliij.

Jeslibyś też rozumiał żeby to/ co text mowi o Sędźiem ktory rzeczy tákie ma v siebie do rozpárcia mieć/było przeciwko ártykułowi xxviij lib: i. s. s. gdźie stoi. Iż cokolwiek rzeczy woiennych/álbo Hergwetowych po śmierći czyiey zostánie/do ktorychbj dźiedźicá żadnego niebyło/ to ma Sędźia rok y sześć niedźiel chować w cale/ á potym to w pożytek swoy obroći. A mogliby sie ták dwá dłużey niż rok práwować/ záczymby też Sędźia rzecz o ktorą idźie dłużey niż rok trzymał/ coby było przeciwko Artykułowi przerzeczonemu/ tedy ná to masz wiedźieć. Iż sie to sobie nie przeciwi/ bo tám mowi o rzeczách Hergwetowych/o ktorych to rozumieią/że dźiedźicá niemáia/ á tu záś mowi/gdźie są dźiedźicy † ále sie nie zgadzáią. † Támże glo.

Gdźie sie ich dwá iednym dźiedzictwem dźielić máią/ tám stárszy dźieli/á młodszy wybiera. Spe: Sáxon: lib: iij. árticul: xxix. tex. O czym wyższey w słowie Bráth.

A tu masz báczyć rzeczy niektore do dźiału potrzebne. Naprzod iż dobrá niektore przychodzą ná dźiał/ták iż zá ich nagrodę musi brác co inszego/iáko gdybj sie ieden sługá ábo koń dwiemá dostał/wzdyć sie go dla dźiału zábić niegodźi/bo y swey włásney rzeczy żaden źle vżywác niema/áni ow powinien dla czyiego dźiału gárdło trácić. A ták sie tu nagrodá ma dźiác pieniężna. Druga/ iż dobr Lennych dźielić sie niegodźi/ bo ie ma ieden obiác. Trzecia/ iż rzecz do ktorey dwá/

trzey/álbo ich wiecey należy/niema być ná bárzo máłe cząstki dzielona. Jáko ieśliby Lan roley dwá mieli/ á iedenby z nich chciał ná ták drobne ſztuczki iáko pálec dzielić/tedy tego drugi czynić niepowinien iedno ná poły. Nád to roley álbo dobr czynßowych żaden dzielić nie ma/ták iżby ieden grunt trzymał/ á drugi czynß dawał. Jeśliby też ten komu to należy dzielić niechciał/ tedy dział przychodźi ná Sędziego. Támże glo.

Dziedzictwo y ſtan/álbo herb oycá ſwego y mátki otrzymawa dobrze y wolno vrodzone potomſtwo/ ieśliby było im rowne w rodzáiu/álbo y lepßе. Spe: Sá: lib: iij. ár: lxxij. tex.

A Synoſtwá iáko kto dowodzić ma/ naydzieß niżey w ſłowie Syn z tegoż ártykułu.

S. 8. lib: i. arti: li. Z ktorego też y to báczyć możeß: Iż dobrego łożá potomek bierze ſpadek po rodzicách ſwych/ niedzielac tego/ ieśli ſie przed Małżeńſtwem álbo po Małżeńſtwie vrodził. Choć niektorzy błędliwie twierdzą/ iż poki złe vrodzenie ná rodzice/ álbo ná przodki może być vkazáne/ do tąd też dobrego łożá Syn po rodzicách ſwych dziedziczyć niemoże/ co nie ieſt áni być może: Abowiem gdy wnek będzie dobrego łożá/ choć ſie syn nieprzyſtoynie rodźi/ tedy przedſie dziedziczy po dźiádu według niektorych/ bo ſie wyſtępek zda być oczyśćion przez śrzednią oſobę. Támże glo.

Jeśliby Kmieć własności odumárł/ktorąby dziedzicá niemiáła/ á wychodziłáby ná trzy łany álbo mniey/ to do Szołtyſtwá należeć ma. A ieśliby ſie rownáłá trzydźieśći łanom/álbo mniey do Grábſtwá należy. A ieśliby y to przechodziłá/ná Krolá przypada Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxx. tex.

Abowiem gdy krewnych po mężczyznie/y po białeygłowie nieſtáie/tedy według práwá dziedziczy ſkarb/przed Szwagrámi.

A tu maß wiedźiec/ iż śmierć dwoiáka ieſt. Pierwßa/ kiedy kto práwnie vmrze/co też dwoiáko bywa. Naprzod/kiedy ſie w niewoli z przyzwoleniem bliżßych po mieczu podda/ á tám własność ná Páná przychodźi/bo ſie przez niewolą vmárłym ſtawa. Potym kiedy w więtße wywołánie Koronne wpádnie/ á tám własność ná Rzeczpoſpolitą przychodźi. Druga/śmierć ieſt przyrodzona/zá ktorą dobrá wolno Pánu przychodzą/gdy dziedzicá áże do śiodmego ſtopniá niemáß. Támże glo.

S. S. lib: iij. arti: xxxij.

S S. lib: i. arti: iij.

Przy wzdániu dziedzictwá ábo własności iáko poſtępowáć/ naydzieß niżey w ſłowie Wzdánie.

Do dziedzictwá w práwie Mieyſkim należy/według

rowno-

rownosci rodzaiu wßeláka własność nieoddalona/wßytko złoto y srebro † ktore nie iest robione ná ochędostwo niewieście † Sukno y płotno niekráiáne/welná/konie/woły/świnie/ktore z dworu álbo ná pole wychodzą. Ale wieprze bite/rabáne/ nie do dźiedźictwá/ále † połowicá † do żywności domowey † á połowicá do dźiedźictwá † należą. Bo żywność domowa iest/to co ná cały rok nágotowano: tákże połćie słoniny/ßołdry/żyto [słodowe] skrzynie † mączne skrzynie † yinße proste skrzynie/stoły/stołki/ławki [páśy] hántwosy [naczynie dopalenia wodek] kádźi ktore ná mieyscu stoią/panwie/kotły wßytki. (okrom iednego w ktorym chusty pioro/bo ten do Gierady należy.) Naczynia álbo kuffy prozne/kury y inßy ptacy/psi/kotki/możdzerze/y wßeláke woienne potrzeby/zbroie/ tarcze/ oprocz tych ktore do Hergwetu należą: ktemu wßystko naczynie srebrne do dźiedźictwá należy. A iesliby dwá/trzey/álbo wiecey do iedneg dźiedźictwá álbo do Hergwetu należeli † tedy młodßy wybiera. Ale † stárßy przedsie bierze miecz przed inßemi. Jur: Muni: árti: xxvi. tex.

S.S. lib: i. art: xxij. lib: iij. arti: xxix.

Dźiedźictwo pustym sie stawa/y dźiedźicá niemiewa troiákim sposobem. (o czymeś też wyżßey słyßał.) Naprzod iesliby kto był przekonan/iż zdrádę przeciwko Koronie vczynił/o co y potomkowie iego odpowiedáć winni/ iesli chcą dźiedźictwo brać. Potym iesli rok y dzień trwał w wywołániu. Trzecia/ kiedy sie kto z boiáźni śmierci zábije/ iáko sa więźniowie/ ktorzy w rozpácz przychodzą. Nád to lichwiarze/kośterowie/ złomisłubowie/ tákże ci ktorzy miástu liczby z ßáfunku dáć niemogą/czárownicy/czárnoksiężnicy/ opetáni: bo tych wßytkich dobrá nie ná dźiedźice ich/ále do skárbu przychodzą. Tã: gl.

S.S. lib: i. art: v.

Jesliby sie ieden ná drugiego w Mieście skárżył o dobrá dźiedźiczne/mowiąc: że to ieg własne dźiedźictwo po rodźicách iego nań przypádłe. Że on tákowe dobrá ku ßkodźie iego trzyma/y sobie ie przywłaßcza. Owby stánawßy powiedźiał/że to iest moy folwárk/ álbo imienie czynßowne/ y mam zastępce/ álbo iscá dobr tych/ktorem trzymał rok y ßeść niedziel bez żadnego przenágábánia. Tedyten powinien iscá námienić y postáwić ná bliższy Sąd/áby go zástąpił. A iesli dowiedźie z onym iscem według práwá/że to dobrá iego czynßowne/y on sie iśćiec tego obroni według práwá/tedy przy nich zostánie. Ale iesliby w iscu vstał/tedy powod zostánie przy swey własności w dobrách onych według práwá. Abowiem káżdy przyrodzone dźiedźictwo swe bliższy otrzymáć † z świádkámi † niżliby go kto inßy miał zá kupnem zapisem/álbo dowodem dobr czynßownych/z tego zeprzeć [gdyż to rzecz niesłußna/ áby kto z przyrodzonego spadku álbo dźiedźictwá spędzony/ o nie oßukan być miał.] Jure. Municip: árticul: lxix. tex.

S.S. lib: ij. arti: xliij.

Kiedy ieden drugiemu ná Sądzie / pod kaznią Krolewską zagáionym/ w długu dźiedzictwo zástawia / tedy on ktory ie przyymuie/ma Sądowi pámietnego ieden ßelag dáć/ná znák pokoiu Jure: Municip: árticulo cv. tex.

¶ Pátrz o tym wiecey w słowiech Dobrá/ Własność/ Rzecz Syn/Corká/Brát.

Dziesięciná.

Dziesięciny gdyby kto z polá zwozić niechćiał/ á ten ktory ia powinien/ ná polu ia zostáwił/ Sąsiádmi oney wśi to obwiodßy/choćby ia kto potym podeptał ábo popsował/żaden iey płácić/ áni nágrádzáć niewinien.

Kázde bydle gdy sie okoći/do ktorego domu ná noc wnidźie/ tám swego czásu ma być z dziesięćina odpráwione.

Zboże wytykáia ná polu/ á bydło we wśiách w káżdym domu gdzie sie vrodźi.

Z káżdego bydlećiá dźiesięćiná idźie oprocz kur.

Z káżdego domu/ Dworcu/ álbo gruntu Dźiesięciny idźie kurcze/ álbo kokoß ná świety Marćin.

Dźiesięćine gdy wytykáia ná polu/tedy máia dáwáć dźiesiáty kopę/ták dobrą/iáko y drugie/álbo dźiesiąty snop.

Kiedy kto zboże zwozić chće / ma to oznaymić temu kto dźiesięćine bierze / gdźieby kolwiek był / bądź ná polu/ álbo we wśi / á ieśliby niedbał/tedy on sam ma dźiesięćine wytknąć/dla tego áby potym nágábány mogł sie przysięgą odwieść / á one dźiesięćine ma dwiemá Sąsiádom vkázáć/y ták ia ma ná polu zostáwić. A ieśliby sie potym ßkodá w niey stáłá/tedy ow niebędźie winien ktory ia tám zostáwił.

Dáią też wiec osobliwe dźiesięćine ná niektorych mieścách pod pewną liczbą/ pewne kopy / tákże † z łanu geś † z trzody owiec iednego dworcu / iednego báráná.

Gdźie w kopách dźiesięćine oddáwáią/tedy powrosło/ktorym snopy wiążą ma być długie ná dwá łokćiá/ począwßy od pálca wielkiego / á to kiedy ozimine wiążą.

Kto według zwyczáiu dźiesięćine dáie /dobrze ia dáie.

Z pczoł/ y innego wßeláкiego bydłá dźiesięćinnik bierze swoie dźiesięćine/ ktorey mu wolno czekáć od roku do roku z onego domu/ z ktorego mu iest powinną. A ieśli też czekáć niechce/ ma mu być dano ná káżdy rok to co mu przychodźi.

Od źrzebięćiá/y od mułu ieden pieniądz/od owce/oślá/cieleciá/ko-

złá/

złá/prośiecia/pułpieniadzá/á to ieśliby ich tylko piec było abo mniey/ á ieśliby ich wiecey było/tedy od ßostego dwá pieniadzá/od śiodmego pułtorá/od osmego pieniadz/od dziewiatego hálerz. A pan onego bydłá ma wybráć dwoie z ßeśći/á troie z dziewiaći/á potym dziesięćinnik iednego sobie obierze. Tákże też oddáia dziesięćine od gaśiat według niektorych / y od koz po ßelagu. Speculo Sáxon: lib: ij. árticu: xlviij. lviij. tex.

Ten ktoremu dziesięćiná należy może według práwá pospolitego żadáć/áby zábroniono Pánu onego gruntu/ áby z polá niezbierał iedno przy iego/álbo posłáńcá iego bytnośći. Abowiem ieśli ma cześć swoie w vżytku/ma też y w gruncie z ktorego vżytek idźie. A tu przytym bedźieß wiedźiał. Naprzod co iest dziesięćiná. Potym kto ia powinien. Po trzećie/komu iest powinná. Po czwarte/ co zá winá iest ná tych ktorzy dźiesięćiny niepłáca. Ná ostátek co zá práwo ma byc o dziesięćiny. ./. .:. .:.

Do pierwßego maß wiedźieć: iż dziesięćiná iest ofiárá Pánu Bogu dziesiatey cząstki dobr/ktorychći Pan Bog zá praca rak twoich vżyczył/ktora słußnie káżdy człowiek dáwáć ma. Do wtorego potrzebá wiedzieć: Iż Dziesięćiná ma być dawána od káżdego człowieká. Po trzećie ma być dawána Kośćiołowi y ich Kápłanom ze wßytkiego co źiemiá rodźi/y z bydlat od roku do roku sie rodzacych/ z mytá záfłużonego/y z káżdego vczćiwego zysku y kupiectwá. Po czwarte/ winá tych ktorzy by iey niedawáli/ tá iest: Iż tráći dobrá y doczesne y wieczne/y Pan Bog od niego łáske swa oddali/ y reke swa záwrze / że sie mu záwße mniey bedźie rodźiło. † Bo mu Pan Bog wiecey wźiać ná iego dziewiaći cześćiách / niżli on Pánu BOgu w oney dziesiatey cząstce zátrzimáney viać może. † Ná ostátnia maß wiedźieć/iż spráwá o dźiesięćine należy Sadowi Duchownemu. Y ktoby iey nie oddał/może być klety: á ieśliby sie w tym vpornym być vkazał/vrzad świecki ma g̃ káráć/á tákowy przepada 60 ßelagow. S.S. lib: iij. arti: xvi. et arti: lxiij.

Mogłby tu kto spytáć/ieśli świecki człowiek może bráć dziesięćiny? O czym niektorzy mowia/iż niemoże bo tego práwo broni. Drudzy záś mowia: iż Biskup dźiesięćine według woley swey podáć może komu chce / y zástáwić/ przedáć/etć. Drudzy ießcze ináczey rozumieia/ áby Biskup Dźiesięćiny mogł podáwáć/ záchowawßy sobie páństwo/bo ináczey bez iego woley dźiać sie to niemoże. Skad záś niektorzy práwá o tym rozne zgadzáiac y miárkuiac mowia: Co sie tycze tego áby świeccy ludźie mogli bráć Dźiesięćiny / rozumieć sie ma o dziesięćinách ktore sa przyłaczone do ktoregokolwiek kośćiołá. A gdźie mowi práwo/ iż tego świeccy vżywáć niemoga/ rozumieć sie ma o dziesięćinách/álbo ofiárách ktore sie dźieia w kośćiele. Wßák

że ty

że ty disputácye opuśćiwszy będźiesz wiedźiał: Iż ludźie świeccy z stárádawnego zwyczáiu dźiesięćinę bráć/y Lennem ią trzymáć/y ná potomki swe dźiedźiczyć mogą. A to iesli tákowa dźiesięćiná nádána byłá w Lenno/przed Constitucyą ktora byłá w roku Páńskim 1179. Bo iesliby po tey Constituciey chćiał człowiek świecki Dźiesięćinę sobie przywłászczáć/ten wpada w niebespieczność dusze swey/y może być oddalon pogrzebu Chrześćiáńskiego.

A coś słyszał o bydlećiu/ ktore gdy sie okoći/ álbo oćieli gdźiekolwiek ná noc wnidźie/tám ma być dźiesięćiną odpráwione. To ták rozumiey/iż choćby tákowe bydle ná cudzym polu páśiono/tedy przedsię dźiesięćiná ma być zápłáconá stámtąd gdźie ná noc wnidźie. A to idźie zá zwyczáiem ktory nalepiey práwo wykłáda / y iesliby był po postánowieniu práwá wwiedźion/tedy iest ważnieyszy niż práwo. Cokolwiek tedy mamy o dźiesięćinách z zwyczáiu to mamy / ktory y práwo (iáko sie powiedźiáło) tłumi. Támże glo.

EMPHITEOSIS.

EMPHITEOSIS, álbo IVS EMPHITEoticum iest contráct/álbo vmowá dobrowolna około dobr iákich/ ktore dawáne bywáią z iákąkolwiek condicyą/álbo z pewnego czynszu álbo z iákieykolwiek inney posługi / á on ony dobrá spráwić y z surowego korzeniá wykopáć/ iesli przedtym niespráwne były/powinien tákowe obowiązánie / álbo contráct bywał práwem obudwu/ to iest/Páná y poddánego/ktore zową Emphiteosis/ iákoby Lenno/álbo zákupne práwo. Dźiś tákim sposobem y spráwione dobrá dawáne bywáią/z ktorych álbo pieniężną álbo woienną posługę według vmowy czynią/y táka spolna vmowá miedzy niemi zá práwo idźie. Jur: Municip: árticulo vij. glo.

Emphiteosim/álbo dobrá zákupne/ gdyby kto otrzymał ná śie/ná żonę/y ná dźieći/tedy żoná ma połowicę/á mąż drugą/bo poki rodźice żywi/poty dźieći częśći swych niemáią.

Zákupne dobrá gdyby od kośćiołá dáne były dwiemá brátom tym sposobem/ áby sie ony dobrá po śmierći obudwu záśię do Kośćiołá wroćiłj/kiedy ieden brát vmrze/tedy iego część brátu nie kośćiołowi przychodźi. Specu: Sáxon: lib: iij. árticul: lxxix. glo.

Fałſz.

Fałſywe Liſty/ gdyby kto do Sądu wniosł/ y w tymby vmarł. Potymby ie záśie kto drugi z nowu wnosił/ tedy spráwá o fałſz przeciwko temu poſledniemu ſie ściągác y należeć będzie. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: x. glo.

Kto ná kogo w niebytności iego ſkárży/ á przy bytności ſie ſchrania/ znák ieſt iż fałſywie nań ſkárży/ zá czym wine Sędźiemu przepadá/ dla tego/ iż przeſtąpił przykazánie práwne/ ktore chce ábyſmy nikomu nieſzkodźili. Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo viij. O czym też maſz wyżſzey w ſłowie Actio.

Towáry gdyby kto komu przedał/ w ktorychby ſie potym fałſz nálazł/ ieſliby ſie do targu nie znał/ przyſiega odeydźie: á ieſliby ſie do targu znał/ áleby mowił że zá wárunek nieſlubował/ á fałſzby ſie iáwnie pokázował/ tedy powinien odpowiedác/ á ieſli go ſamotrzeć pc wod pokona/ wygra ná nim wine wárunkowa/ to ieſt/ reke ktora wárunek ſlubował/ álbo ſie połowica wargeltu wybáwi. S. S. lib: i. árti: xv.

Fałſywe pieniądze/ álbo śrebro gdyby kto wydawał/ będźie karan ták dálece iáko ſie winnym być znaydźie. Wſzákże ieſliby ie też ſam od kogo wźiął/ á iscá by ſtáwił/ ktory by mu to przyznawał/ będźie wolen/ ktory ieſliby ſie przał/ tedy ſzkodá przy owym zoſtáie/ v kogo fałſz náleźiono. A ten ieſliby był człowiek podeyźrzány/ reke/ ieſliby co wiecey gárdło trácił. Jur: Municip: árti: xcix. glo.

Ktoby ná kim chćiał z ſtrony fałſzu † álbo oſzukánia † iákiego/ reke pozyſkáć/ to ma vczynić ſamotrzeć z ludźmi wiáry godnymi. Jur: Munici: árti: cix. tex.

Fánth.

W czynſzu Pan káżdy może Naiemniká ſwego fántowác/ bez woley Sędźiego. Maſz wyżſzey w ſłowie Czynſz.

Przy fáncie záſtáwionym káżdy ktory fánt w reku ma/ bliżſzy dowieść wielkości długu ſam ieden przyſiega. Sp: S. lib: ij. ár: xv. glo

Fánt w długu práwem zyſkánym wźięty/ iáko ma być do ſześći niedźiel wierzycielowi vżyczon/ ieſliby tego żądał. Maſz wyżſzey w ſłowie Actio.

Podwoyſki fántowác nikogo niemoże/ poki to z práwá nákazano nie będźie. Maſz niżey w ſłowie/ Podwoyſki y w ſłowie Winá.

Fántem sie kazdy moze ßczycic przeciwko wierzycielowi / ktory fánt Sedzia álbo przeda/á wierzyciela contentuie/álbo prosto wierzycielowi odda/według ßácunku Sedziego/ co wierzyciel przyiac powinien. Aczkolwiek przeciwko temu zda sie być ártykuł xl. lib:iij s.s. gdzieśtoi/ ktoby miał pieniadzmi álbo śrebrem płácić / á miasto tego by fant podał/przez to wolen nie bedzie. (o czym wyżßey w słowie Dług.) Wßákże ty przedsie to ták rozumieć maß/iż sie może fántem ßczycić/gdy mu pieniedzy gotowych nieśtáie/á przez to niebedzie wiáryzłamca/ iż pieniadze obiecawßy fánty dáie. Spec:Sáx:lib:i. árticulo lxx. glo. ./. .:. .:.

Do fántu to wiedzieć należy. Naprzod że fánt dawnośći niema. Potym że do fántu to słußnie ráchować może káżdy/ co ná potrzebe Fántu onego wyda. Po trzecie/ieśliby fánt był táki/ktoryby pożytek iáki niośł/tedy on pożytek z głowney ſummy ma być zrázon. Czwarte/ieśliby Fánt był przedan przez onego ktory záśtáwił/tedy on komu Fánt należy ma wolność/ieśli chce z dłużnikiem o to czynić/álbo ná dobrách swego ßukáć. Piate/iż tákowego fántu żaden dochodzić nie może/iedno ten komu go było záśtáwiono. Szoste/ten ktory fánt bierze/ma go z pilnośćia chować: co ieśli vczyni/bedzie bez ßkody/gdyby fánt zginął. Siodme/iże śa dobrá niektore ktore samy z śiebie fántem sie stawáią/chocia miánowicie záśtáwione nie beda. Jáko śa dobrá naiemnikowe/ y dobrá opiekunowe/ bo tám tego dobrá ná imienie náiete przyniesione v páná gruntu/á tego wßytki ktore ma/v śiebie/fántem beda. ./. .:. .:.

Záfántowáne być niemogą dobrá ßeśćiorákie. Pierwße wiáno białychgłow. Wtore dobrá dziecinne/ wyiawßyby pieniadze im w pożytek poßły. Trzecie dzieći y wolni ludzie. Czwarte rzeczy ktore śa v mnie ná dobrách czynßownych / álbo z czynßu náietych/ poki mi czynßu niezápłáci. Piate rzeczy świecone/álbo kościelne/wyiawßy by to było ná wykupienie więźniow. Specul: Sáxon: lib: ij. árticulo xxiij. Jur: Municip: xx. cxl. glo.

Fántować w ßkodzie ná polu vczynioney káżdemu ßkodniká wolno bez woley Sedziego. Maß o tym wyżßey w słowie Drogá.

Jeśliby kto kogo fántował/mowiąc że mu ßkodę vczynił/á owby sie wymawiał/ y mowiłby że go złupił/ o coby nań żálował. Tedy on ktory fántował bliżßy go bedzie pokonáć dowodem ßkody vczynioney/przy fáncie wzietym. Spe: Sáxon:lib:ij.árti: xxviij. glo.

Jeśliby kto koniá/ßáty/ álbo inße rzeczy ruchome drugiego zaśtáwił / álbo mu ich pozwolił/ álbo iakimkolwiek sposobem z vżywania swego wypuścił. A onby ktoremu záśtáwiono one

rzeczy prze-

rzecz przedał/przegrał/zástáwił/álbo ſtrácił. Tedy on ktory zaſtawił v nikogo rzeczy ſwey dochodźić niemoże/ iedno v onego/ ktoremu zá-ſtáwił/álbo pożyczył/ álbo v iego potomkow ieſliby on iákokolwiek vmárł/ álbo też y v Sędźiego/ ieſliby iáko ony rzeczy do niego przy-ſzły. Spe: Sáxon: lib: ij. árti lx. tex.

Przećiwko temu zda ſie byc ártykuł xxxvi. lib: ij. s.s. gdźie mowi: Iż káżdy rzeczy ſwey dochodźić może/ tám gdźie ią naydźie. Do cze-go będźieſz wiedźiał: iż tám mowi o rzeczách krádźionych/á tu o rze-czách dobrowolnie pożyczonych/álbo záſtáwionych.

Mogłbyś tu podobno ſpytáć/ ieſliby ten ktory ták cżego pożyczy/ álbo záſtáwi / może przećiwko potomkom onego ktoremu pozyczył/ ábo záſtáwił práwem cżynić [gdyby rzecz pożyczána álbo záſtáwio-na zginęłá:] Odpowieſz ná to. Jeſli on fánt chowano z táka iáko możono pilnośćią/á w tymby zginął [álbo był oddalon] tedy poto-mek o to odpowiedáć nie powinien

A rzekłliby ieſzcze kto że tá odpowiedź będźie miáłá mieyſce o rze-czách zwierzonych/ y ſtrzeżonych/ gdy z pilnego chowánia zginą / co będźie ieſli przegráne będą/możeli ich przedſię vpotomkow dochodźić Odpowieſz że niemoże / áni tu potomek gában być może. Przeto S.S.lib: i. text ártykułu tego gdźie mowi: Iż rzeczy tákich v potomká tego kto-remu pożyczył/álbo záſtáwił dochodźić może/rozumieć maſz/nie áby arti: vi. to iuż o káżdą pożyczáną álbo záſtáwioną rzecz / dźiedźic odpowie-dáć miał być powinien/ ſoby to było przećiwko pierwſzey cześći te-goż ártykułu/gdźie ſtoi/ iż od nikogo innego dochodźić rzeczy ſwych niemoże/ iedno od tego/ktoremu pożyczył/ álbo záſtáwił. Ale ieſliby

ſie co rzeczy vżyczo h / záſtáwionych/ zwierzonych/ álbo pożyczá- S.S.lib: i. nych w dobrách zr kiego náydowáło/coby ſobie dźiedźic przywła- arti: xv. ſzczał/ſo tám ow ego dochodźić może z świádectwem dwu mę- S.S. lib: i. żow/ktoremiby n dowieść iż ony dobrá ieg ſą. Albo też ieſliby co arti: vi. tákiego potomek pożytek ſw oy obrocił/tedy z nim o to cżynić może.

Jżeś też tu ſt ił/że tákowych dobr/y v Sędźiego/ieſliby iákim-kolwiek ſpoſob do niego przyſzły/dochodźić może. Pytałbyś po-dobno iákoby t ogło być? Ták/iż mogą być dobrá do Gierády ál-bo Hergwetu leżące / ktoreby były po trzydźieſtym dniu do Se- S.S.lib: i. dźiego oddán lbo by też mogły być tákie rzeczy dźiedźicowi vkrá- ar: xxviij. dźione/álbo' dárte/á z niminy złodźiey álbo łupieżcá poiman/y do lib: ij. arti. Sędźiego ſ an był. xxi.

A tuby c mogł przyſtoynie ſpytáć. Jeſliby kto ſukno álbo co tá-go dał' Krawcá / álbo gdźie indźiey robić/ á támby go vkrá-dźiono/u mby złodźieiá y z onym licem poimano. Kto będźie miał ná złodź s práwem popieráć/on ktory dał/ czy ow ktoremu ono ſu-

kno dano: álbo przeciwko komu tu przyidzie owemu czyie sukno iest práwem postępować / iesli przeciwko Kráwcowi / czyli przeciwko złodzieiowi: Ná co odpowieß/iż ten ktory sukno dał do kráwcá/ma wolny wybor/álbo dochodzić swego sukná v tego komu go zwierzył álbo ná złodzieiá o złodzieystwo popierać: [wßákże to práwo Cesarskie ták miárkuie/ iż iesli kráwiec álbo on ktoremu zwierzono/ ma czym zápłácić/ tedy iemu przyidzie práwem czynić/ ále iesli zápłácić niemoże/tedy on czyie sukno/ma postępować przeciwko złodzieiowi] Támże glo.

Czego komu pożyczą/ álbo v niego zástáwią/to zás wrocić ma niepopsowáne/álbo zápłácić zá co stáło.

Bydle zá fántowáne iesliby zdechło/bez winy wierzyćielowey/tedy go płácić nie będzie powinien/iesli tego dowiedzie/á według práwá sie oßukánia sprawi/wßákże to co dał ná to/trácí/ wyiawßyby ináczey miedzy soba postánowili. Spe: S. lib: iij. árti: v. tex.

Tu maß wiedzieć: Iż ácżkolwiek wierzyćiel według práwá pospolitego/powinien dowieść zwierzenia fántu/wßákże tego dowodzić niepowinien/ iesli bez iego winy álbo oßukánia fánt zginał/ bo też tego dowodzić niemoże. A ták tego dłużnik dowodzić ma/ iesli chce/bo iesli niedowiedzie/do nagrody będzie osądzon. A to też iest pewna/ iż dla pożytkow głowney summy vbywa/y to też/że Fántu wierzyćiel niemoże innemu w więtßey summie záwieść/niżli sam ná nim miał.)((:) (.)

Jesliby bydle zá fántowáne zdechło/ tedy wierzyćiel summe ktorą ná to dał/trácí(iákoś słyßał.)To sie zda byc przeciwko práwu ktore mowi: Jesliby wierzyćielowi fánt z pilnośćia chowány z trafunku zginał/może sie przedsie swego długu vpominác. Do czego maß wiedzieć / iż wiec fánt bywa dan dla obudwu/ y dla dłużniká/ áby mu tym pewniey wierzono/y dla wierzyćielá/áby tym bespieczniey ßy był á o tym tám to práwo mowi: Ale ten ártykuł tám sie ściąga / kiedy tylko z iedney strony fant bywa dawan/to iest/áby tym pewniey dłużnikowi wierzono dla czego y fánt zákłáda/ ktory ow powinien niezepsowány oddác. Co wßystko rozumiey/iesliby ináczey miedzy soba niepostánowili/bo w kázdym práwie vmowá wßystko vymuie. Jeslibi kto miał i fánt y rękoiestwo/tedy niemoże rękoimiow gábáć/ ázeby im pierwey fánt wrocił: maß niżey w słowie Rękoiemstwo.

Gdyby Maż ßáty/ álbo inße rzeczy Zenine zá dobrego zdrowia iey zástáwił/ktorychby sie po iey śmierći potomkowie iey vpominali. Tedy gdy dowiedzie onym v ktorego zástáwił/ że sie to stáło zá dobrego zdrowia Zeninego/ma ie sobie ten wykupić komu z práwá przychodzą/álbo kto sie ich domaga. Maß niżey w słowie/ Gierádá.

Gdyby

Gdyby ſie obwiniony fántem ßczycił przeciwko wierzycielowi/ tedy Sedźia y Lawnicy máią oßácowáć/ieſli to czym ſie ßczyci ſtoi á to/o co ieſt obwinion/ tákże vznáć máią/ ieſli ony dobrá nie ſą záwiedźione/álbo komu przedtym záſtáwione. Maß niżey w ſłowie/ Rekoiemſtwo.

Jeſliby ieden drugiemu dobrá ſwe w zgubne imie záfántował tym ſpoſobem/ieſliby ich ná czás pewny niewykupił/áby mu ie było wolno przedáć/ álbo záſtáwić/ álbo iákabykolwiek vmową/ y poſtánowienie miedzy niemi było/ możeli Pan onego Fántu zárázem ſkorodźień wykupienia náznáczony minie tákowe dobrá oddalić/ álbo ſobie przywłaßczyć/zwłaßczá ieſliby w liśćie tego dołożono/że mu to wolno będźie bez práwá vczynić/ták iákoby ná nim práwo przewiedźione było: Ná to odpowieß: Kiedy kto dobrá drugiemu záſtáwi/ á ná czás náznáczony ich záſie niewykupi/ ma być pozwan ná trzy Sądy/á ieſliby ná trzecim Sądzie nieſtánął/tedy powod ma być w dobrá záfántowáne tym práwem iákiego dowiedźie wwiedźion/ á żaden go z nich wygnáć niemoże/iedno przez Sądowy decret. A gdyby pozwány ſtánął/tedy powod da czytáć liſty/álbo kſięgi mieyſkie/ álbo iáki inßykolwiek dowod/ iáko obwiniony dobrá záfántował/ pytáiąc go ieſliby miał co przeciwko temu mowić / y áby námienił ieſli chce fánt wykupić álbo nie: Jeſliby przeciwko temu nic niemowił/ tedy fánt będźie przyſądzon wierzycielowi. A Sedźia roſkaże/ áby go ow wykupił do dwu niedziel / ieſli niewykupi / tedy [będźie wierzyćiel pytał co ma z onym fántem czynić/y záſie przez dwie niedźieli tákże będzie pytał/á tám mu ſkażą że] dobrá ony ma opowiedáć przez troie dwie niedźieli. Co gdy ſie ſtánie/tedy ſkażą/że to ma oznaymić dłużnikowi w do[m] álbo wdworze ieg z Lawnikámi/á tám będźie miał ießcze czáſu czternaśćie dni/potym będźie wierzyćiel pytał/gdyżem iuż wßytki ſtopnie práwá/iáko mi byli Sedźia y Lawnicy nákazáli/ przewiodł: pytam ná práwie/ ácz mi iuż ſtroná tákowych dobr vprzątnąć niema. Skażą/ ponieważ iuż dobr tych według práwá doßedł/tedy mu máią być vprzątnione. [Potym ſkazániu weźmie wierzyćiel dobrá ony w vżywánie / álbo tám kogo ná ſwe mieyſce wſadźi / álbo on dom zámknie. A będźie ießcze pytał/ co z tym fántem dáley czynić ma: ſkażą że go ma trzymáć ſpokoynie rok y ßeść niedźiel/á w tym czáſie go może wykupić. Po wyśćiu roku y ßeści niedźiel/może iuż ony dobrá przedáć/oddálić/y obrone obiecáć táko iáko ſam miał/nic wiecey według práwá] Jur: Munic: árti: cxl. glo. O czym patrz wiecey w ſłowie/ Obowiązánie. S.S.lib: i. arti: lxx.

Ferie.

O Feriach/álbo dniách od Sądow wolnych. Maß niżey w ſłowie Swietá.

Gierádá.

GIERÁDE/álbo ſprzet ſwoy/po Hergwecie/y po wienie/ Białagłowá bierze/y to co do niey należy/iáko geśi/owce/ſkrzynie zzá wieśiſtemi wiekámi/przedzá/pośćiel [to ieſt] pierzyny/poduſzki/prześćierádłá/obruſy/łáźienne chuſty/ręczniki/ miednice/lichtarze [len] ſáty niewieśćie/pierśćionki/ſponki/álbo ręczne ochędoſtwá/wieńce/kſięgi wſzytki ktorych Białegłowy vżywáią/ do chwały Bożey należące. Skrzynki máłe/kobierce/obićie/firhánki zaſłony. Sa też ieſzcze niektore rzeczy do tegoż należące/iáko zwierćiádłá[igły]† ſzczotki/grzebienie/nożyczki † y inſze rzeczy ktore ſie tu opuſzczáią. Do ſukná[nie]kráiáneg ná vbior niewieśći/tákże † ſrebrá y † złotá/przez rzemieſlniká nierobionego. ☞ to ieſt/w ktorymby podobieńſtwá żadnego do vbioru niewieśćiego nie było ☜ Białegłowy nic niemáią. A wſzytki inſze rzeczy ktorych tu niemiánowano * y ktore do Hergwetu álbo do wiáná/y ſtrawy domowey nienależą/o ktorych ná ſwym mieyſcu * dźiedźiczne ſą. A ieſliby co z tych rzeczy zá żywotá mężowego było záſtáwiono/tá ma wykupić ten ktoremu według práwá należą. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxiiij. tex.

Z tąd to naprzod báczyć możeſz/ iż Białagłowá wſzytki owce po śmierći mężowey w gierádę bierze. Wſzákże ieſliby mąż miał oſobliwą trzodę owiec/y páſterzá oſobnego/tych po śmierći Żeniney bliżſzey krewney wydáwáć niepowinien: chybá by co Żoná ſwych właſnych owiec miáłá/ bo to bliżſzey ſłużnie należec będzie. Ale ieſliby żadnych owiec właſnych niemiáłá/tedy ich też Mąż w Gierádę dáwáć nie będźie powinien. A ták ſkázuią Lawnicy w Máydeburgu. Przyczym też pámietay ná to/co niżey w ſłowie/ Mąż. vſtyſzyſz z árt: ykułu xx. lib: i. s. s. Iż gdy żoná zá żywotá mężowego vmrze/żadnych dobr ruchomych oprocz Gierády/álbo ſprzętu/á właſności bliżſzemu potomkowi niezoſtáwi.

A ponieważ w ſtárych gloſſách Spec: Sáx: przez Biſkupá Máydeburſkiego zebránych/ náyduie ſie to/że Białagłowá po śmierći mężowey ſrebro robione bráć ma/powinienli też Mąż bliżſzey krewney Żeniney wydáć naczynie álbo kubki ſrebrne álbo złote? Odpowieſz że niepowinien/bo tylko to co by Żoná do nieg wnioſłá/ y czego mąż w vżywániu ſwym niemiał/Gierádą będźie. Ale iż to przedſie Żoná bierze do Gierády po śmierći mężowey/ to ſie dźieie dla tego/ iż ſie

pospolićie

pospolicie trafia/że tego z dobr spolnych nábywáią/czego bliższa krewna nieczyni. Tákże też y o owcách rozumiey/iákoś wyższey słyszał. Ale to wszystko rozumiey o białychgłowách / ktore dziedzictwá niebiorą/áni bráć mogą : bo ty biorą tákie rzeczy do wiáná/ álbo gierady należące/ skąd żadnych długow płáćić niepowinne/ iesli są stanu Rycerskiego. Ale iesli dziedzictwo bráć mogą/tedy będzie ná ich woley bráć co chcą/iesliby niebyły z narodu Schwabskiego. Támże glo

Do Gierady bliższa iest krewna Zeniná po kądzieli (iesliby Zoná pierwey niż Mąż vmárłá) niżli mátká mężowá. Masz wyższey w słowie Białagłowá.

Gierády Mąż po śmierci Zeniney z innemi dobry ruchomemi/dla czego niebierze. Masz niżey w słowie/ Mąż.

Corká niewyposażona Gierady z śiostrą wyposażoną dzielić nie powinná. Masz wyższey w słowie Corká.

Ksiądz bierze gierádę rowną z śiostrą. Masz niżey w sło: Ksiądz.

Do gierady należą wszytki száty/vbiory niewieśćie/ sukno y płotno [skroione ná vbior niewieśći] y wszystko co kolwiek dla ochędostwá noszą białegłowy/ y cokolwiek pod swą mocą/ álbo pod swym kluczem miewáią. Nád to/wszelkie srebro y złoto/tkáne ná vbior niewieśći/pierśćionki/sponki/pásy iedwábne okowáne/mánelle/álbo ochędożności ręczne/ záwieszenia/przykrycia łożne/ álbo kołdry/prześćierádłá/bodlochy/ firhánki/łoże/ wezgłowia/ poduszki/ obrusy/panwie/browárne naczynie naiemne/kocieł do pránia/skrzynie z wiekámi/ len/ przędzá prána álbo nieprána/kśięgi ná ktorych Białegłowy zwykły czytáć/gęśi/káczki/ owce ktore ná paszą wychodzą. A iesliby mąż był krámarz álbo kupiec/ ktoryby temi rzeczámi kupczył/ y one przedáwáć zwykł/iáko są kołtryny/oponki/kobierce/etc. tych tá ktora Gierádę bierze otrzymáć niemoże więcey/ iedno coby było dosyć ku ochędożeniu iednego gmáchu/ álbo nawięcey káżdego z tych troie. Jesli też Mąż zwykł goście stáwiáć/ ták żeby łoż y pośćieli wiele miał/tedy też niemoże tego białagłowá więcey otrzymáć [iedno iáko wyższey stoi.]

S. S. lib: i. arti: xxiiij. Feu: clvi. I.M.ar:lvij.

To wszystko co tu opisano ták sie ma rozumieć/iesli Zoná do mężá iáką gierade wniosłá/ iáko owce/ ktore iesli przedtym Mąż miewał niżli sie ożenił/ tedy oná do tego práwá żadnego niema/ále krom tego co kolwiek by było ochędostwá niewieśćiego/to bliższa wszystko bierze/to iest/cokolwiek oná wniosłá do mężá.

Gdy tedy Zoná Mężowi vmrze/bliższa iey krewna bierze gierade/ ktora powinná mężowi/łoże vsłáne iákie było zá żywotá żeninego zostáwić/przytym powinná zostáwic zydlę álbo łáwę z wezgłowiem/

Stoł

Stol z obrusem/ręcznik/y stołek z wezgłowkiem. Tá też ktora gierá-
de bierze do stráwnych álbo śniednych rzeczy/domowych nic niema.
Jur: Munici: árticulo xxiij. text.

S.S. lib: i. arti: xv. ¶ Gierádá nic inßego nie ieſt/iedno to co do domu mężoweg ſpol-
nie należy / á ieſt rozna od Hergwetu / tey niemoże inßy bráć iedno
zmárley białeygłowy/bliżßa krewna po wrzecienie[iáko też Herge-
wetu żaden niebierze iedno zmárłego bliżßy krewny po mieczu.] A
S.S. lib: i. arti: xxvij. dla tego zowa táka bliſkość po wrzecienie/ że to wrodzona ieſt rzecz
białymgłowam przaśc kadźiel [iáko y bliżßego ſtrony mężá zowe
po mieczu/ po Łácinie agnatus.] A ták chocby mężczyzna był kto/ á
S.S. lib: i. arti: iij. byłby mi krewnymi po mátce/śieſtrze/álbo ktoreykolwiek białeygło-
wie/tedy mi ieſt bliſkim po kadźieli álbo po wrzecienie/po ktorym ma
być krewny/kto chce gierádę bráć. A wßytcy ktorzy po wrzecienie ſo
bie ſą krewnymi/w rownym ſtopniu/zárowno Gierade biorą. A tu
też łácno odpowieß ná to/co niektorzy z ártykułu iij. lib: j.s. s. mo-
S. S. lib: i. ar: v. ecxxiij. wią: że rowno dziedźictwo bráć máią wßytcy ktorzy ſą rowni w ſto
pniu bliſkości/bądź mężczyzną/bądź białagłową/bo iáko krewni po
mieczu biorą Hergewet/ ták krewni po wrzecienie biorą gierádę/do
ktorey należą ßáty y vbiory niewieście/kráiáne ſukno y płotno/etc[á
miánowicie wßyſtko cokolwiek ku ochędoſtwu niewieściemu nale-
ży gierádá ieſt/o czym ártykuł ninieyßy opiſuie.]Wßákże to maß do-
brze wyrozumieć/ bo ieſliby Máż temi rzeczámi kupczył/ á tym ſam
ſiebie y żonę żywił/tedy to iuż do dziedźictwá nie do gierády należy
wyiąwßy to coby ku iey potrzebie vrobiono było/álbo cobykolwiek
w ſkrzyni ſwey pod ſwym kluczem miáłá/y tego vżywáłá.

¶ Mogłby kto ſpytáć/ ieſliby ſie po śmierći Żeniney bliżßa Gie-
rády domagáłá/ pierwey niżliby trzydzieści dni wyßło/ álbo zá-
rázem czáſu żáłoby/y o toby mężá do ſądu pociągáłá. Ktory áczby
ſie wydánia gierady niezbraniał / áleby żądał/ áby niemiał przená-
S.S. lib: i. arti: xv. gábánia [poki trzydzieści dni niewynidzie.] Odpowiedź. Aczkol-
wiek po śmierći káżdego mężá álbo niewiáſty/ gierádá y Hergewet
zárázem według práwá przychodzą ná bliżßego/álbo bliżßą/wßák-
że iey máż przed wyśćiem dniá trzydźieſtego wydáć/áni o nie iákieg
przenágábánia cierpieć/ y odpowiedáć niepowinien. Ale ieſliby ten
komu gieradá przychodźi przed trzydźieſtym dniem przyßedł z Se-
dźiem y ſługa vrzędowym/y żądał vkázánia gierády/ onby ſie tego
zbraniał/áni kluczow do ſkrzynie żony ſwey zmárley dáć chćiał/Se-
dźiemu winę / y ſtronie nagrodę przepadą / y iuż przed trzydźieſtym
dniem może być o nie pociągan/y powinien ią będźie wydać.

Gdy tedy kto v Sądu ſpráwę mieć ma o gierádę/ po śmierći czy-
iey przypádła/ tedy ták ma poſtępować.

Naprzod ma przydź z rzecznikiem do Sadu/á Rzecznik vczyniwszy oprawy práwne / ma ták mowić: Stoi tu przed Sadem wászym. Páni B. y ia rzecz iey sprawuiąc / z ta vczciwością ktora Sadowi przystoi/tá przez mie żáłuie/że iey bábá/siostrá/mátká/álbo ktorakolwiek przyiaćiołká krewna/vmárłá/y zostáwiłá gieráde/do ktorey sie oná prawem ciągnie/y prosi o Sadowy decret/iáko ma w tym według práwá postąpić/áby miáłá zupełne práwo. Skaże/ że tego ma dowiesć samotrzecia/z bliższemi swemi krewnymi po mieczu/potym ták postąpi. Tá to páni B. dáłá pozwáć do Sadu wászego/P. máiąc przeciwko niemu nieco práwem czynić/potym Sędzia spyta sługi/ iesli go pozwał: Co gdy sługá zezna/záśie Rzecznik ma sie przypowiedzieć ná strone pozwána/chcąc nań żałobe położyć/iesliby stánął. A iesli nie stánie/tedy ma żądáć decretu pospolitego/ktory ná tych ktorzy do Sadu nieśtáią/ wychodźi: á iesli ieszcze nie przyidźie/ pokt decret wyrzeczon niebędźie/tedy ma ták dáley postąpić/páni B. dáłá pozwáć do Sadu wászego. P. ktory niestánął/y pospolity decret iuż nań wyszedł/áczż iuż niemam wypuśćic żáłoby/y námienić. o co iest pozwan: y skaże Sędźia że to może vczynic. Potym rzecznik położy żálobe/mowiąc: iest pozwány o Gieráde/ktora według práwá spadkiem przyszłá/ ná p. B. po śmierci śiostry/ mátki/álbo inszey krewney iey/á iesliby tu był/tedyby przeciwko niemu żałowáłá/ták iákoby według práwá żałować miáłá/y prosi áby był przywołan temi słowy. P. przystępuy do Sadu/á odpowieday o coś iest obwinion/po pierwsze/po wtore/po trzecie/y po czwarte/imo práwo/potym spyta rzecznik/ co ma dáley czynić? Skaże/ áby go drugi raz dał pozwáć ná bliższy Sąd/ktorego czás kiedy przyidźie/tedy ma dáley ták postąpić/iáko P. B. byłá pozwáłá. Ná przeszły sąd/P. co Sędziemu/y Ławnikom iáwno iest/y czego kśięgámi Sądowemi dowodze/ teraz iuż ná drugim roku niestanął/przeto pytam ná práwie/ co dáley ma czynić? skaża że go ná trzeci bliższy Sąd pozwáć ma/ná ktorym iesli niestánie: záchowáia mu ieszcze pomocna rzecz/ ktorey iesli niewniesie/ná czwartym Sądźie/ tedy dáley rzecznik ma ták postąpić/ páni B. dáłá do Sadu wászeg pozwáć P. o gierade/ktora sobie ná czterdźieści złotych ssącuie/ktora on zátrzymawa przeciwko bogu/práwu y spráwiedliwości/ ten pozwány niestánął/ iáko to kśięgi świadczą po pierwsze/po wtore/po trzecie/áni rzeczy pomocney/ktora mu byłá záchowaná/wniosł: pytam co dáley czynić ma? potym Sędźia skaże decret pospolity/po ktoreg wyrzeczeniu rzecznik ma mowić: Gdyż iuż decret wyszedł/á on pomocney rzeczy nie wniosł/ á ná czwartym iuż Sądźie niestánął/ prosi páni B. o decret/iesli słuszńie y według práwá przezyskáłá/álbo przewiodłá práwo ná nim [według żałoby

S swey]

swey: Skaża że słuſznie y według práwá práwo przewiodłá według skargi swoiey. Dáley ma pytáć/ieſli tyle rázow nagrody nieprzepadł/ilekroć do Sądu nieſtánął/skaża że przepadł. Potym ma pytáć ácz iey iuż niema być gierádá przysądzona/á o nagrodę ácz niema być ſántowan: skaża że ma być przysądzona/y on ma być ſántowan. Náoſtátek ſpyta/ieſliby ſie niezupełná gierádá według vznánia Ławniczego nálázłá/ co on przepádnie/skaża/ że pokupi ſtronie y vrzędowi/á to wſzyſtko do dwu niedźiel ma wrocić/ieſli ſie tego ſłuſznie nieſprá-

S.S.lib: i. arti: lxx.

wi. Ten poſtępek około przezyſkow práwá/ktory tu ieſt opiſany o gierádę/ może też być vżywan o káżde inſze dobrá: bo kiedy kto trzy rázy pozywány do Sądu nieſtánie / tedy ſtroná powodna ma być wwiązána w ony dobrá/ tyle ile práwá do tego ma. A ieſli pozwány ná pierwſzą żálobę ſtánie/ tedy tám zaraz może odpowiedáć/y bronić ſie iáko nalepiey może/ á pospolićie według zwyczáiu niektorych Miaſt/ták może odpowiedź vczynić. Gdyż mie tu B. obżáłowálá o gierádę/ktoreiem ia iey wydáć niepowinien/dla tego/że oná nie ieſt obywátelem y mieſzczáninem tuteczny/czegom gotow dowieść vrzędem rádźieckim. A my mamy przywileie y práwá/od pánow náſzych nádáne/mamy też y wilkierze ſwe/ktore ták opiewáią: Że ktokolwiek nie ieſt obywátelem álbo mieſzczáninem tu w tym mieśćie/ niemoże ſie domágáć dźiedźictwá/Gierády/Hergwetu/ y inſzych ktorychkolwiek ſpadkow. A ták gdyż oná będąc obcą/żada tego v mnie/ia proſze ábym był wolen od iey przenágábánia/á przy przywileiách mieyſkich ábym był záchowan/ y pytą ná práwie ácz niema być od odpowiedźi wolen: przeciw temuby oná mowiłá/pytam ná práwie ieſli y to nie ieſt obywátel y mieſzczánin/ktory od dobr ſwych Szoſy y inne podatki dáie / według vſtaw y wilkierzow mieyſkich/ y ktory w mieśćie trwa rok y ſześć niedźiel/gdyżem ia to wſzyſtko czynił/czegom regeſtry mieyſkiemi dowieść gotową: przeto przypuſzczam ná rozſądek/ieſli niemam ſłuſznie przy ſwey żálobie zoſtáć/niżliby mie on od niey odepchnąć miał/ábo co ieſt wedle práwá: Ná to ták ſkázano będźie/ieſli oná dowiedźie/że tám ieſt mieſzczka/y z dobr ſwoich támże wedle wilkierzá ſzoſy dawáłá/y to cobybyłá powinná/y ktemu rok y ſześć niedźiel w mieśćie mieſzkáłá/ á to kſięgámi y regeſtry Mieyſkiemi/tedy bliższa ieſt zoſtáć przy ſwym práwie/niżby ia kto od ſkárgi odegnáć miał/wedle práwá. A gdy iuż ták przez decret obwiniony ku odpowiedźi przymuſzon będźie / tedy ma znowu kłáść żálobę/ B. ná P. álbo iákoby go kolwiek zwano/o Gierade/ ktora ieſt lepſza niżli xx kop płáſkich groſzy/ktora ná nie práwem przypádłá po iey krewney/proſząc o decret/ á pytáiąc co ná to mowi. Onby ná to odpowiedź táką vczynił/żechmy ia y żoná moiá wſzytki dobrá ruchome y

mieru-

nieruchome/od małá do wiela/niewyimuiac Gierády/ám Hergwetu/ieden drugiemu zá żywotá / ſpolnie wzdáli y ſobie zápiſali/ták że ktoby kogo przeżył/ten miał ośieść wßytki dobrá y czynić z nimi coby chciał/ktory dar álbo zapis ſpolny/ieſt decretem vrzędowym potwirdzony/ czego dowodze liſtem pod pieczęćia mieyſka/ álbo ſądowa: nád to/iuż potym zapiśie w tych dobrách z żoną pośpołu śiedźiałem/y rok y ßeść niedźiel/y drugi rok/y trzeći/y dáley/ bez wßeláákiego przenágábánia/á żoná moiá ktoram ia przeżył/vmárłá/nic innego oprocz Gierády niemáiac / przeto pytam ná práwie áczem niebliżßy przy tákowey geradźie zoſtáć/ niżliby mie kto od niey odeprzeć miał/ zwłaſzá że tu oná byłá w ziemi/kiedy ſie zapis ſtał/á temu ſie nigdy nieprzeciwiłá: Przeciwko tey odpowiedźi mowiłáby B. ktora ſie geradj domaga/Zeznániu Lawniczemu y zapiſowi vrzędowemu/przeciwić ſie niechce/iedno tyle ile ſpráwiedliwość nieśie/gdyż maż z żoną máią miedzy ſobą nierozdźielnie niektore dobrá/ do śmierći/ktorych żaden z nich oddáć y oddálić niemoże/ku ßkodźie tych ná ktoreby to po śmierći iego ſtußnie ſpáść miáło/bez woley y przyzwolenia ich/iáko ieſt gieradá. A dobrá żadne niemoga być gierada názwáne/ áże po śmierći tego po ktorym ſie kto ma domágáć Gierady/ ktorey zá żywotá iego żadna miára domágáć ſie niemoże. A ták mnie ſie też to niegodźiło / ábym ſie iey zá żywotá vpominác miáłá [áni mi też przyſtáło/ tákich zapiſow álbo dárow zábrániáć/ wßákżem przedſie ná to niezezwalálá/ † tá też gieradá/áni w dźiedźictwo/ áni w żadna inna własność/ nie ieſt odmienioná/czegom gotowá dowieść/zá czym ſie ciagne do tych dobr/y do gierady: y pytam/ áczem niebliżßa otrzymáć gierády / s ktoreiem ſie nigdy niewyrzekłá/ niżliby mie on miał zapiſem od niey oddalić: Ná to ſkaża/ gdy maż z żoną ſpolnie ſobie wßytki dobrá żadnych niewyimuiac zapißa/ták/ktoby kogo przeżył/ten miał wßytki dobrá onego zmárłeg ośieść/á w tychże dobrách byłáby też gieradá nieodmieniona/ktora dowiedźiona być może/ tedy gieradá lepßym práwem przy krewney ná ktora przypádłá/ niżli przy mężu ktoremu ia zápiſano/zoſtáć ma/wedle prawá. Ale ieſliby p. powiedźiał/że żoná moiá dárowálá mi pewne dobrá/ktoremia iuż w inße rzeczy ruchome przemienił/ á ten dar nietylko zá czterdźieści złotych/ále y zá iedne kope ledwe ſtał/ktorego dáru dowodze świádectwem ſędźiego y Lawnikow/álbo inßymi dowodámi/ktore ßcde mogł mieć ná pomoc ſpráwy ſwey/y pytam ná práwie áczmam mieć iákie vcierpienie o te gieráde/álbo co ieſt według práwá: przeciwko temuby ſtroná powodna mowiłá/ iáko tu wſpomina że tákowy dar odmienił w inße dobrá ruchome/ á ia tego chce dowieść że gieradá zoſtáłá/y może być náleźiono miedzy dobrámi zmárłey/to co

S. S. lib. 1. art. xxvij.

do gierady według vznánia Ławniczego przynależeć będźie/ y czego on nieodmienił/á ták proſze ábym była przytym záchowaná. Skaża/ieſli tego powodna ſtroná dowiedźie/ według vznánia Ławniczego/że ſą dobrá zmárłey zoſtáłe/ku gierádźie należące/á w inſze ruchome rzeczy nieodmienione / tedy to bliżſza będzie otrzymáć niż pozwány. Dáleyby powodna ſtroná poſtępowáłá/ mowiąc: Gdyż mi decretem Sądowym ieſt dowod gierady po śmierći moiey bliſkiey pozoſtáłey przyſądzony/ktorego ia ináczey vczynić niemoge/iedno ábym P. przy Sędźiem y Ławnikách otworzył gmáchy y ſkrzynie/á ták proſze áby mi to nákázano było/y pytam/ácż tego niema vczynić wedle práwá/álbo kluczе od wſzytkich gmáchow y ſkrzyńſwych/do vrzędu położyć niż ſtąd odeydźie? Pozwányby przećiwko temu mowił/ gdyż powodna ſtroná chce vrzędnie/ y zá decretem wáſzym gmáchy moie/w ktorych ia rzeczy ſwe chowam/ otwieráć/ á tám niemáſz nic coby iey należáło/pytam ná práwie: ácż ſie niema viśćić/ieſliby tám nienálázłá nic/coby iey należáło/ábym mi tákowa zelżywoſć doſtátecznie nágrodźiłá. Skaża/ponieważ páni chce wieść Sędźieg y Ławniki/do ieg mieſzkánia y chce gierady ná niepewna ſzukáć/á P. domaga ſie iſtoty o nágrodzenie zelżywośći: przeto powinná przez ſwego Procuratorá iſtotę vczynić wedle práwá. Potym ieſliby według Sądowego vznánia/niewiáſtá oná/nálázłá co do gierady należącego/ cobykolwiek było/ to wſzyſtko Sędzia z Ławnikami iey przyſądza y oddádza. A ieſliby tám nic tákoweg nienálázłá/tedy przepada Sędźiemu winę y ſtronie nagrodę/ y potym o one gierade niemoże wiecey czynić przećiwko pozwánemu: á pozwány też gdyby v niego co tákiego náleźiono/tákże przepada vrzędowi winę y ſtronie nagrodę/y powod może o drugie rzeczy z nim czynić/ktorych niedoſtáie/ktorychby dowieść mogłá/ieſliby niebyły odmienione.

S.S.lib. i. arti: xv.

Maſz wiedźieć/że gierádá przemienioná bywa w inſze dobrá/á cżáſem do wtorych y trzecich rąk przychodźi/iáko gdyby ktora páni miáłá dźiewkę zá mężem/ktoraby niewźiawſzy od mátki gierady/vmárłá: tedy one gierádę zoſtáła/wneczki y práwneczki biora. † A ieſliby bez płodu vmárłá/tedy gierádá zoſtáie y wpada záſie ná mátkę álbo bábę. † Mogłby kto ſpytáć/gdyby maż vmárł/zoſtáwiwſzy dźieći z ktoremiby mátká nierozdźielnie do śmierći mieſzkáłá/po śmierći iey iey ſynowie nieſpodźiewáliby ſie brać gierády/zwłaſzcżá ieſliby dźiewki niebyło/álbo ieſliby była pásierbicá/álbo pułśioſtrá/ á była by też krewna po wrzećienie álbo własna dźiewká/álbo inſza ktorakolwiek ná ktoraby gierádá przypáłá/y vpominálaby ſie iey/ ſynowie by ſie też wydánia gierady niezbraniáli/w tymby oná ktora gierade bierze/nálázłá w ſkrzyni ſztukę [álbo poſtaw] ſukná/ktoregoby iey ſy-

nowie

nowie wydać niechcieli/mogli to otrzymáć czyli nie? Odpowiedz/ że powinni wydáć / bo do Gierády należy/ále ieśliby ono náleźiono było w mężowym mieszkániu álbo w ieg̃ skrzyni/tedy to słuszniey zostáie przy syniech/ y do dźiedźictwá nie gierády przyłączono być ma.

Do tego masz wiedźieć/że Żony wszytkich rzemieślnikow/ktorzy sie rękomá żywią/ máią przestáć ná swey Gierádźie [ále ná státek álbo cáig do rzemieślá należący niemáią sie tárgáć] wszákże tkáczki/Sukienniczki/y insze tym podobne/ieśliby samy z dźiewkámi tkáctwo zobiły/ktoregoby mąż nierobił/tedy ono naczynie wszystko do gierady będzie należáło/ do ktorego też máią być przyłączone [krosná/ ramy/ kołowrotki/ bardá/ ołowki] iedwabie fárbowáne ktoremi robią/ y przędzá fárbowána/wárzona y surowa [wszystko co iedno do tego rzemieślá należy gierádá iest.]Á ieśliby to rzemieslo mąż robił/y tym sie żywił/tedy naczynie dźiedźictwem á nie gierada będźie/ á białagłowá ktora bierze po bliskiey swey gierade/tego niewezmie nic wiecey iedno to co słuszmie do gierady należy/ iáko len/ przędzá/ płotná/ etć.co zmárła miáłá w swym vżywániu/ iáko w tercie nápisano.

Wszyscy tedy rzemieślnicy [iáko Złotnicy/ći ktorzy iedwabie robią/ málárze y goltslárowie]co kolwiek máią sprzetu/w rzemieśle w ktorym sie żywią/ y ktorego záwsze vżywáią/ to do dźiedźictwá nie do gierády należy. Wszákże cokolwiek Żoná ma w swym zámknieniu/ álbo w skrzyni/do ktorey żaden kluczá niemiał iedno oná samá/tákże coby kolwiek było[ná ścieniech álbo ná łáwách w komorze]ku ochędostwu iey[iáko są kobierce/ opony/ y insze tákowe] gierádá iest/ ále ieśliby indźie to náleźiono/nie pod iey kluczem dźiedźictwo iest.

Złotnik co kolwiek ma złotá y srebrá/z ktorego vstáwicznie robi ná przeday[tákże y robione srebro ktore iest przedáine]dźiedźictwo iest.

Jeśliby piwowar miał kocieł do wárzenia piwá/ wlepiony álbo wmurowány ná pewnym mieyscu/ná ktoremby záwsze stał/ ktorego kotłá by sam vżywał/y warzał w nim piwo/ku żywności swey/á żadnemu insze go nienáymował / tedy do dźiedźictwá należy. Ale ieśliby go insżym náymował/á sam w nim niewarzał/do gierady nie do dźiedźictwá należeć będźie. Tákże kądźi/korytá/ y inne naczynie browárne/do wárzenia piwá należące/ ieśliby go náymował innemu/do gierady nie do dźiedźictwá należą.

Gospodarze domow gościnnych/cokolwiek pościeli prześcieradł wezgłow/y insżych gościnnych potrzeb máią/do dźiedźictwá należą. Ale ieśliby żoná osobno w swey skrzyni pościelne rzeczy do pokogu/ álbo y ku insżey potrzebie miáłá/ tedy do Gierády należą / ktorych ieśliby niemiáłá/ tedy ma być odpráwioná po śmierci mężowey łożem vstánym ona pospolita pościela gościnna. Wszákże ták vstánym

iáko do pologu ma być/z káżdey rzeczy po troygu/to iest[trzy pierzyny/ trzy poduszki] y ktemu parà † w Niemieckim stoi trzy pary † przescieradł/tákże y inszych rzeczy/ do ochedożenia łożnego potrzebnych po trzy sztuki/á to weźmie zá gierádę. Ale zá tákiego gospodarzá żaden niemoże być rozumian/ iedno ten co vstáwiczńie y pospolicie gośćie stáwia. Bo gdyby kto ná czás Kśiąże/álbo iákiegż zacnego pána z iegż sługámi w dom przyiał/ten niemoże być zá tákiego rozumian ále iedno ten ktory gośćie y przychodnie vstáwiczńie stáwia y chowa.

Rzeźnik ktory ma owce/woły/y inszy dobytek/ktoryby ná iátki bił/ to do dźiedźictwá należy. Ale ieśliby miał owce/ktoreby ku inszemu pożytkowi swemu náymował † do gierady należą † ieśliby też miał domá krowe/dwie/trzy/y wiecey ku pożytkowi domowe † do dźiedźictwá należą/ † gesi y káczki do gierády/ ále kury do dźiedźictwá należą. Do gierady też należą / y inszych rzeczy wiele ktore nie sa w teyćie opisáne iáko † dárte pierze † skrzynie z liśtwámi/y z podniesionym wiekiem/tych ieśli niema tedy te weźmie/ktore wniosłá do mężá á zwłaszczá ty/ do ktorych sámá kluczż nosiłá/tákże páśy iedwábne y srebrne ná ochędośtwo niewieśćie vrobione/ kubek ieden do picia ieśli iest/konewká iedná/stoł ieden/zydłá iedná/y stołek ieden: á ieśliby ich było wiecey/ do gierady należą.

Maż wiedźieć że naczynie srebrne do picia[y stołek]nie z powinnośći ále z łáski dáią: przetoż to iest ná woley tego ktory gierade wydáie/co chce z tych rzeczy dáć.

Spytałby kto/ ieśliby Maż czásu dobrego zdrowia żony swey/zá pilną potrzebą/száty iey/álbo inśze kleynoty/ zástáwił/á potym żoná rozniemogszy śie vmárłá/bliższa iey domagałáby śie gierady/ á onby mowił że zá potrzebą / zá dobrego zdrowia żony swey/ száty przedał álbo zástáwił/ y potym ony pieniądze w chorobie iey strawił. Onáby śie przedśie domagáłá/ gdyż śie przyznał/ iże ie on zástáwił/nie żoná/áczż niema zá nie odpowiedáć: onby przedśie powiedźiał/iże to zá potrzebą vczynił/ iże żonie tym żywił/á stáło śie też to z wolą iey/ [w czym ieśli mi chcą wiáry dáć/ dobrze: ieśli niechcą/ tedy tego gotow dowieść iáko práwo nákaże:]Odpowieś ná to:Jeśli maż może dowieść świádectwem onego/v ktorego sa ty rzeczy w zastáwie iże to vczynił zá dobrego zdrowia żenineg/tedy ich maż niepowinien wykupowáć/ ále oná ktorą dochodźi gierady / ma ie sobie wykupić ieśli chce/á on ma być wolen. Wszákże ieśliby to maż ná potrzebę żenine zástáwił/álbo iákokolwiek oddalił / tedy tego ma przysięgą potwierdźić/ieśli mu wiáry w tym niedáią: á gdy to vczyni/tedy iuż oná krewna/ma to wykupić swemi własnymi pieniądzmi.

S.S. lib: i. arti: xxiiij.

Mogłby tu kto spytáć/gdyby co do gierady álbo Hergewetu nale-

żącego

żacego / tak zástáwiono było ieśliby tego pospolitym groszem wykupić niemiano/niżliby ow miał swym wykupować/gdyż on z tego pożytku żadnego niewziął/ále ony pieniądze w spolny pożytek szły. Odpowieść/że słuszńie ten ma wykupić/ktory spadek Gierade álbo Hergewet bierze/ á dla tego niepowinien pospolitym groszem wykupować/że vmárły álbo vmárła zá żywotá swego nikomu nic powinná nie byłá: ktemu te rzeczy ieszcze w ten czás gierada niebyły/gdyż dopiero po śmierći iey gierada sa názwáne/przeto on też nie iáko gierade/ále iáko swe własne rzeczy zástáwiał álbo zástáwiáłá. A iż żaden wiecey práwá ná drugiego wlać áni przyumrzeć niemoże / iedno to co sam miał/á zmárła/by byłá żywá/przedśie ieśliby chciáłá mieć swe rzeczy/ musiáłáby ie byłá wykupić: á iż toż práwo przyumárłá krewney swey/ktore samá miáłá: przeto też tá ktora gierade bierze/swym groszem powinná tákowe rzeczy zástáwione/ wykupić [z tadże pochodźi oná regułá práwna/że gieradá álbo Hergewet niemoga być ták zwáne poki żyw álbo żywá/ten álbo tá po ktorey śmierći oczekawa bliższy álbo bliższa Gierady álbo Hergwetu/ále skoro vmrze dopiero sie stawa Gierada y Hergewetem.]

Spytałlibyś ieszcze / ieśliby niewiástá chora y o zdrowiu swym watpliwa/ w chorobie gierade ktoremu kśiędzu oddáłá z rąk swych/ krewne swe od tego oddaliwszy/nie bez krzywdy ich/ á ná toby mąż zezwolił podobno dla tego/iże iey sam otrzymáć niemogł/y przy ktorym dárzeby y świádkowie byli/á oneyby bliższey niebyło/ ániby ná to zezwaláłá/zá onym dárem wyniosłby on ktoremu to prze bog dárowano/z domu one gierade: po śmierći żeniney/bliższa krewna vpominálaby sie mężowi gierady / onby powiedźiał że o żadney gieradźie niewie/bo ia żoná zá żywotá swego/prze bog dálá / á ták chceli ia miec niechay mu sie vpomina. O náby go zá tym do Sądu pozwáć dałá/ y vczyniłáby nań skárge temi álbo tákiemi słowy: Pánie Sędźia żáluie ná P. że on gierade ná mie po śmierći bliskiey moiey przypádła zátrzymawa/ktora sobie ssácuie ná dwádźieśćiá złotych/y pytam ná práwie co ná to mowi: Náprzeciwko temu by pozwány żądał gwaru po stronie powodney/ ktory ma Sąd nákázáć/ á tákowy gwar powinien powod obreczyć. Po ktorym gwarze/y po obreczeniu iego/vczyniłby táka odpowiedź: Żoná moiá gierade swa zá żywotá swemi rękomá ná miłośierne vczynki/dla zbáwienia swego dálá/ i dárowáłá/czego dowodze temi ktorzy przytym byli świádkámi/ że ty rzeczy innemu sa od żony moiey dárowáne/y prze zeń wyniesione/ wszákże ieśliby mi w czym wiecey winę dálá/tedym sie iey gotow vsprawiedliwić/iáko práwo nákaże: á ták pytam ná práwie/ácz niemam być wolen: onáby záś mowiłá: gdyż to zeznawa że był obecnie S.S. lib: 1. arti: xv.

przy od-

przy oddalenu takowey gierady/á niewiástá żadnych dobr oddálić niemoże/bez przyzwolenia mężowego/iáko własnego opiekuná swego/á iż on ná to zezwolił/mnie ku wielkiey szkodzie. pytam ná prawie ieśli ma być od odpowiedzi wolen/álbo co iest według práwá? Odpowieß: że tá wymowká mieścá niema/ále powinien odpowiedáć wedle prawá. Może też y inßym sposobem przeciwko mężowi postępować/to iest/może go obwinić/że był przytym/ kiedy żoná oddaláłá tákowa gierade/ tedy powinien będzie námienić/ ieśli był álbo nie był. Jeśli odpowie że był/tedy ták ma żałować. Gdyż maż y káżdy wierny opiekun powinien przestrzegáć sieroty/ á osobliwie mąż żony swey od szkody/poki żywá/á krewna moiá będąc w opiece iego/ wpádłá w niemoc/w ktorey oddalilá dobrá swe/czego według práwá vczynić niemogłá/ y on sie w tym pokazał/ nie ták iáko prawdziwemu y wiernemu opiekunowi przystoi/ á ták pytam ná prawie/ácz mi tákowey szkody nágrádzáć niemaß/ etć.

A tu maß niektore rzeczy potrzebne wiedzieć/iáko sie maż ma opátrzyć áby do szkody nieprzyszedł/ieśli żoná iego gierade oddali. Ábowiem káżdy maż gdy mu sie żoná rozniemoże / powinien ia opátrzyć według potrzeby/ á nietylko ia opátrzyć powinien/ ále powinien iey zábronić tego czynić/ coby komu ku szkodzie było. Bo to iest powinność dobrego opiekuná/ gdyż żadna sierotá bez przyzwolenia opiekuná swego nic oddálić áni dárować niemoże: przetoż ieśliby sie iáka szkodá stálá zá niedbáłością opiekunowa / powinien ia nágrodzić/á niewymowi go niebytność álbo niewiádomość/Soby ták był fálßywym opiekunem. Y coby sie kolwiek szkody przez iego niedbáłość stáło/tedy powinien zá te szkode odpowiedáć. † Ábowiem gdy kto vrzad iáki ná sie przyimie/tedy iuż musi y szkode ktoraby sie mu ná vrzędzie iego stálá ná sie wziąć/przeto że on ma być obrońca y opátrzycielem onego vrzędu/zá czym szkode ktoraby sie iego niedbáłością stálá/ nágrádzáć powinien. † A ieśliby maż rzekł/że przy tym niebył kiedy to żoná iego vczynilá/áni o tym wiedział/y owßem pierwey niż przyszedł/iuż było ty rzeczy z domu wyniesiono/tedy sie tám blißy maż odwieść/niżby go kto pokonáć miał. A kiedy sie spráwi/tedy sie oná ma gierady domágáć/v tego komu ia dárowano. Jeśliby też Maż powiedział/ że iáko mogł z naiwietßa pilnością chćiał tego zábronić/ chcąc tego dowieść ludźmi ktorzy przy tym byli/ále niemogł. Powodnaby stroná mowiłá: Byśmi był dał znáć/ nálázłábym byłá rádę przeciwko temu. Tedy będzie powinien odpowiedáć/á to wzgledem opieki: bo przy tákowych rzeczách máia bywáć ci ná ktore ony dobrá máia vpáść/ inácżey tedy dar on nieważy. Ale ieśliby to żenie swey oznaymił/ iże przez przyzwolenia przyiaciol nic dárować niemoże/y

S.S.lib: 1. arti: lij.

S.S.lib: 1. arti: lij.

tego

tego ſamotrzeć według práwá dowiodł/tedy o to żadnego vcierpienia mieć niema/ choćby tego bliſkiey oney krewney nieoznaymił † Bo ktoczego potrzebuie/ten tego ma być pilen. †

Bliżßa ktora bierze gierade/ma vſtáć łoże mężowi/to dla wietßey vczciwości poſtánowiono/bo też y to cokolwiek Białegłowy biorą/ dla ich vczciwości poſtánowiono: á ták też ſłußnie Białegłowy máią mieć w vczciwości práwo/ktore nic innego w ſobie nie nieśie/iedno vczciwość. A iż też nápiſano/że Gierady żaden nie bierze/iedno bliżßa po wrzećienie/tedy y tu maß wiedzieć/że ieſliby niewiáſtá nie máiąc dźiewki żadney/zoſtáwiłá ſyná ktory miał pierwßę świecenie tedy ten bierze Gierade przed Ciotką / á ieſliby był y żak y dźiewká / tedy ſpolnie wezmą Gierade / ktora też po Łácinie w práwie zową Paraferná/ to ieſt/Sprzęt ktory ieſt w domu mężowym/w ſpolnym vżywániu [á pierwey bywa odpráwiona niż Hergewet.]

S.S. lib: i. arti: v.

S.S. lib: i. arti: xxiiij.

☞ Gierádá gdyby zoſtáłá bez dźiedźicá/Sedźiemu ma być oddaná. Maß wyżßey w ſłowie Dźiedźic.

Do gierády bliżßa ieſt mátká zmárłey niżli ſyn/tákże zmárłey mátki mátká/niżli mężowá mátká. Maß wyżßey w ſło: Białagłowá.

Gleyth.

Gleyt/ álbo wolne przeßćie kto komu dą/ powinien go bronić od ßkody. Maß wyżßey w ſłowie Cło.

Przećiwko Gleyt máiącemu nic ſie czynić niegodźi. Maß niżey w ſłowie Pokoy.

Gleytu Pan bez woley Mieyſkiey/áni Miáſto bez woley Sedźiego dáć złoczyńcy niemoże. Maß niżey w ſłowie Vſtáwá.

Głuchy.

Głuchy/niemy/chromy/bez reki álbo bez nogi/w práwie mieyſkim dźiedźicza/ále w práwie Lennym niedźiedźicza. Maß wyżßey w ſłowie Dźiedźic.

Głupi.

☞ Pátrz w ſłowie Szalony.

Gográbiá.

Gográbiá rzeczony ieſt ſtąd/ że ſpráwy pretkie/ á iákoby bieżące/ też pretko y iákoby bieżąc ſądzi. * Abowiem po Niemiecku Gehen/

iest chodzić/á graff (iákoś w słowie Decret słyszał) znáczy Sędziego/ stąd Gográff iest iákoby bieżący / á prętki Sędzia. * Speculo Sáxon: lib: i. árti: lvi. glo.

S.S. lib: i. ar: lvi. lvij. lib: iij. ar: lxiiij. I.M. arti: xlv. lxvij.

Jesliby śie tráfił świeży vczynek złodzieystwá/ łupu/ álbo gwałtu/ ná ktorymby złoczyńcá poiman był/ á Sędziego własnego niemożonoby dostáć ták prętko/ iákoby one spráwę sądzić potrzebá/ tedy może być Gográbiá od obywátelow przynamniey trzech wśi álbo folwárkow † do onego Sądu należących † obran/ ktory one spráwę osądzi. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lv. tex.

W Gográbstwie [to iest/ w prętko obránym Sędziem] niemász żadnego lenná/ áni spadku dziedzicznego/ dla tego/ iż go wolno obywátelom obráć do iedney tylko spráwy/ álbo do pewnego czásu. ☞ Ten ártykuł iest iákoby wykłádem przeszłego lv. ártykułu. Bo powiedziáwszy tám o obrániu Sędzieg̊/ tu mowi: Iż w Gográbstwie áni lenná/ áni spadkow dziedzicznych niemász/ to iest/ do iego vrzędu Lenno żadne nie należy/ w ktoreby synowie ieg̊ dziedzicznie nástąpić mogli/ áni spadek/ bo tákże áni ná vrząd iego wstępuią/ dla tego/ iż tylko do odsądzenia iedney spráwy obran był/ á nic dáley. Zá czym iest iákoby vznawcą vczynku onego/ ktory obran/ ále nie podawan być może/ boby ták podánego Sędziego decret ważny być niemogł. Z tąd báczyć możesz / że sie czásem niektore rzeczy przez wielkierz/ álbo vchwałę dzieią/ ktore sie według sameg̊ práwá dziać niemogą. Jákoś tu przykład o prętkim Sędzim słyszał. Mogłbyś tu spytáć/ iáko tu Gográbiá Sędzim być może/ poniewasz według práwá/ wola osobliwego człowieká Sędzieg̊ nieczyni/ y żaden Sędzia a priuatis personis władzey swey nie nábywa. Ale ná to odpowiesz: Iż tákowi Sędziowie nie z obránia chłopskiego/ ále więcey od wyższego Sędziego [álbo ráczey od práwá] władzą swą biorą. ☜

Wszákże iesliby Pan komu ten vrząd dał w lenno/ tedy mu go iuż y iego synom trzymáć/ według praw Lennych powinien: Wyiąwszyby to wolnym obierániem obywátelow onych złamano było [zwłaszczá żeby go z vrzędu onego zásię złożono.]

A tu byś rzekł podobno/ iż to iest przećiwko temusz ártykułowi/ w ktorym wyższey troszkę powiedział/ że w Gográbstwie niemász żadnego Lenná áni spadku dziedzicznego. Tu zás powieda: Jesliby pan komu ten vrząd podał / powinien mu to iuż Lennym práwem trzymáć. A iákoż mu to lennym práwem będzie mogł trzymáć/ kiedy mu vrzędu w Lenno podáć niemoże. Bo co sie przećiwko práwu dzieie/ to sie zostáć niemoże. Nádto stoi tu w tym párágráfie/ iż ono podánie Pan y synom iego trzymáć powinien/ á pierwey powiedział/ iż ten v-

rząd zá-

rząd żadnego spadku dziedzicznego niema: Co wszystko tak będzieß mogł porownáć: Jż áczkolwiek w vrzędzie Grodzkim áni lenna áni spadku dziedzicznego niemáß. Wßákże gdy będzie obran á Pan mu też zá ieg̃ praca lenno iákie náznáczy/y poda/ tedy w tym iuż y on y dzieci iego [dziedziczne] † y lenne † práwo mieć będą/ bo co Pan raz komu da/tego mu iuż brać niema.

Mogłbyś też tu ießcze spytáć/o to co ná końcu textu stoi/iáko obywátele spolnym zezwoleniem práwo lenne mogą komu przełomić/ponieważ sa niżßy niżli Pan/ á niżßy práwá wyżßeg̃ niż sam iest pßowáć niemoże. Á ná to też odpowieß: Jż áczkolwiek práwá lennego zepßowáć niemogą/ ález vrzędu Grodzkiego/zá ktorym był lenná nábył/złożyć go mogą. Zá czym mu też y lenno odeydzie/bo gdy vstáwie przyczyná dla ktorey sie co dzieie/ tedy y to cośiekolwiek dla niey dzieie/vstáć musi. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lvi. tex et glo.

Jeśliby złodziey / álbo łupieżcá od godziny do godziny nie był pokonan/álbo osądzon/tedy go iuż Grodzká sądzić niemoże/ále go porządny Sędzia ma sądzić. A to o Grodzkách ktorzy do przeßłego osądzenia gwałtow bywáią obierani/rozumieć maß. Specu: Sáxon: lib: i. árticulo lvij. tex. I M. artí: xxviij. et xlvi. glo.

Abowiem złodzieie iedni sa iáwni/drudzy skryci/á oboie tákie złodzieyßtwo/Sędzia ma sądzić tego dniá ktorego sie stánie/ bo ieśliby spráwá byłá przenocowána/ musiałby ia iuż nie Grodzkiá ále porządny Sędzia sądzić/dla tego/iż iuż wyßłá z Sądu Grodzkiego y obwiniony może być dan ná rękoiemstwo † ieśliby vczynek świeży nie był. † S. S. lib: ij. artí: ix.

§ Spytałbyś tu podobno: Jeśliby sie iáki inßy występek stał/iáko mężoboyßtwo álbo gwałt/będzieli to Grodzkiá sądzić: Niektorzy mowią/iż będzie: bo w tych dwu słowiech Złodziey álbo łupieżcá/ zámykáią sie inne wßytkie występki / iáko kto kogo zábija/ ten go z zdrowia łupi. Kto pánnę álbo białegłowę gwałci/ ten iey też czyßtość y wßtyd wydziera: kto kogo truie/ ten mu zdrowie krádnie. Wßákże ßłußniey ták ná to odpowieß/ że tego Grodzkiá niema sądzić/bo sąd ktory sie ná gárdło ludzkie ściąga/niema być bárzo ßeroki/y nieledá iáko ma być innemu zlecon. Nád to/ Grodzki práwo tego niepozwala/ á ktoby kogo mordował / choćby to wzgledem vrzędu czynił/kiedy tego nie będzie miał w porucżeniu/álbo práwá do niego niema/ ten mężoboyca iest á nie Sędzia. Ktemu też/że żaden z vrzędu sobie zleconego wykráczáć niema. Grodzkiá tedy tylko złodzieie y łupieżce sądzić będzie onego dniá/ktorego sie iáwny vczynek stánie. Co też y o tych rozumiey/ktorym Sądy o świętokrzyßtwo zlecone bywáią. Támże glo.

A ieſliby Gográbiá ná długi czás był obran/tego powinien [Pan zwierzchny iáko] Grabiá/álbo Márgrábiá lennem opátrzyć/zá czym y Rug może być przednim/y przenocowáne gwałty álbo wyſtępki ſądźić będźie mogł. Ale kiedy Grábiá álbo pan zwierzchni do Sądu ſwego Gográbiego przyidźie/tedy tám Sąd Gográbſki vſtawa/ ták iáko też Grábſki Sąd vſtawa/ kiedy Krol do iego práwá wiedźie/ á obádwá obecnie [przy ſpráwie] będą. Speculo Sáxon: lib: i. árticulo lviij. tex.

W przeſzłych ártykulech powiedźiał o Sędźiách / ktorych wybor y złożenie przy poſpolſtwie ieſt. Tu mowi o Sędźiem ktory choć od poſpolſtwá wybran bywa / ále go przedſię poſpolſtwo z vrzędu złożyć niemoże. A tu CEſarz ſubtelnie z Sáxonámi poſtępuie/iż w ſtánowieniu praw od lżeyſzych rzeczy poczyna/áby dla twárdośći/práwá nieodrzucáli/ ktory poſtępek káżdy báczny záchowáć ma/áby záwżdy od lżeyſzych y łátwieyſzych rzeczy w ſpráwách ſwych poſtępował. Naprzod tedy poſtánowił o Sędźiách ktorych poſpolſtwo obráć y złożyć może/ potym o Sędźiách ktorych też poſpolſtwo obráć może/ále złożyć iákoś ſłyſzał niemoże/ á to zárázem ná przodku ártykułu gdźie mowi: Iż Gográbię ná długi czás obránego Pan zwierzchni lennem opátrzyć powinien.

Mogłby tu kto ſpytáć/iákie to opátrzenie ma być? powinienli mu Pan dobrá iákie podáć/czyli go ná Sąd przełożyć/ ktorego mu dźiedźicznie podáć niemoże/boby to było przećiwko ártykułowi lvi. s. s. lib: i. ktoryś teraz miał w ręku / gdyż żaden Sąd w czwarte ręce podány być niemoże. (o czym niżey w ſłowie Lenno vſłyſzyſz) o krom Szołtyſtwá/ále tu Sędźia ták obrány/nie ieſt Szołtyſem/przeto też Sądu Lennego mieć niemoże.

S. S. lib: iij. arti: li. lij.

Ieſliby też kto rzekł/żeby mu dobrá podáć miał/ tedy y ná to ſię mu odpowie/iż tu tego niepotrzebá/bo choćby mu Lenne dobrá podano/ przedſięby zá tym ſamym ſędźią niebył/á ták odpowieſz. Iż nie wſzytko to co w práwie nápiſano bywa roſkázowano: bo ieſt śiłá rzeczy ktore tylko iákoby zá porádę położono. Iáko tu o podániu dobr Gográbi ná długi czás obránemu/więcey ieſt porádá/niżli przykazánie/ iákoby rzekł: Że dármo żaden prácowáć niepowinien/ále káżdy ſłuſznie przyſtoyną nagrodę pracey ſwey ma odnośić. A tu maſz wiedźieć/iż co tu mowi o opátrzeniu lennym Gográbſkim/że więcey ieſt rádá niżli przykazánie / tedy to rozumieć maſz w Grábſtwie / bo w Márgrábſtwie to práwo nie rádą ieſt/ále przykazániem: przeto y owo co ſię wſpomináło zá Sąd przez czwarte ręce niechodźi/ o Grábſtwie rozumieć maſz. Bo to w Márgrábſtwie/ gdźie pod wierno-

ścia Márgrabſka ſądzą/być może/bo w Grábſtwie ſądzą pod kaźnią Krolewſką/á tá rozność z ſtrony Prouincyi przychodźi. S.S. lib: iij. arti: lxv.

Maß też tu wiedźieć/iż Rug o ktorymeś w tęcie ſłyßał/ieſt owo bádánie chłopſkie/ gdy przy zágáionym Sadźie wychodzą/ y o wyſtępkách miedzy ſobą bádánie czynią/ ktory pospolicie w Márgrábſtwie bywa: bo w Grábſtwie Woytoſtw niemáß/ á dźiwny obyczay tu chłopi záchowuią przy tákowym bádániu/bo czáſem wiedzą dobrze o tym co bádáć máią/á ſkoro ſie zeyda/tedy ſie wßyſcy záprzą że niewiedzą/ y ták czynią pierwßy y wtory raz: á zá trzecim rázem kiedy ſie iuż zá pilnym bádániem ná co zezwolą/tedy gdy ich Sędźia o to ſpyta/ muſzą przyſiegáć iáko ſie o tym dopiero zá trzecim bádániem dowiedźieli. A ieſliby przyſiądz niechcieli/ winę ſędźiemu przepadáią/dla tego/iż nim przedtym dwá rázy ſkłámáli. Támże glo. S.S. lib: i. arti: ij.

Winá Gográbſka ieſt ßelag álbo ßeść pieniędzy/ álbo iáka pospolſtwo vchwali. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxiij. tex.

¶ Pátrz o tym wiecey w ſło: Szołtys/y w ſłowie Sędźia.

Gość/ Gospodarz.

Gościá y Gospodarzá ſwego iáko od gwałtu káżdy bronić może. Maß wyżßey w ſłowie Drogá.

Jeſliby kto gośćie iákie ná gospodę przyiął/á iedenby drugiego zábił/ránił/álbo mu iáką krzywdę vczynił/ do czegoby gospodarz przyczyny niedał/ tedy gospodarz on bez karánia zoſtánie. Tákże y chłopi ieſliby gwałtowniká vłápić niemogli/ bez winy zoſtáną/ieſli też poprzyſiegą: á tákie przypadki ná zágáionym Sadźie máią być opowiedáne. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xci. tex.

A iż Sędźia do gospody przyiáć nikomu roſkázáć niemoże. Maß niżey w ſłowie Sędźia z tegoż ártykułu.

O tych co Gośćie ſtáwiáią iáką Gierádá idźie/tákże kto zá Stáwi gośćią ma być rozumian. Maß wyżßey w ſłowie Gierádá.

Gość gdyby ná kogo o dług ſkárżył/ ma przyſiądz iáko ták dáleko mießka/że iednego dniá do Sądu przybyć niemoże. Maß wyżßey w ſłowie BDR grábią.

Tákże o ſkárdze/gdy gość ná gościá o dług ſkárży. Maß wyżßey w ſłowie Dług.

Grá.

Iż o rzeczy przegráne Dźiedźic odpowiedáć niepowinien. Maß wyżßey w ſłowie Dług.

Jesliby kto ná gre dług iáki vczynił/ á potymby innego czásu onoż płácić obiecał/álbo Decret Sedziego/ktorymby mu zapłátę skazano dobrowolnie przyiął/powinien go iuż płácić. A iesliby kto komu czego pożyczył/ w ten czás kiedy kostki álbo wárcaby grał/ á onby potym rzecz pożyczáną/ná inszą rzecz w pożytek swoy obrocił/ tedy y to ták rozdzieliss: Iż iesli wyráźnie ná gre pożyczył/ niemoże sie rzeczy pożyczáney vpominác. Ale iesliże przyczyny niedołożył/iże ná gre/tedy sie może vpominác/ bo dla mysli ludzkiey żaden szkodowác niepowinien. Spe: Sáxon: lib: i. árti: vi. glo.

Jesliby sługá Pánu swemu co przegrał/przedał/álbo zastáwił/tego Pan może dochodzić/práwem sie do onych rzeczy ciągnąc. A iesliby to vczynił w rzeczách swych własnych/ ktoreby dobrowolnie iákimkolwiek sposobem vtrácił/tedy Pan o to czynić niemoże/áni mu też tego nágrádzác powinien/choćby mu przyrzekł szkody iego nágrodzić. Ale iesliby sługa ná posłudze páńskiey co vkrádziono/álbo gwałtem wzięto bez ieg̃ winy/to pan zápłácić y nágrodzić powinien. O co záśie też y Pan práwem czynić/ y rzeczy onych dochodzić może. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: vi. tex.

Ten árt ykuł ná trzy częśći rozdzielon. W pierwszey mowi o tym co sługá vczynić może/ co Pan záwdzięczne przyiąć powinien. Przyczym mass wiedzieć/ iż Pan dwie rzeczy záwdzięczne przyiąć powinien/kiedy co iego sługá álbo syn vczyni. Bo syn y sługá w iednym práwie śiedzą. Pierwsza iesli rodzice/álbo Pan zleci mu spráwę álbo vrzad iáki. Jáko iesliby go ná Żeglárstwo posłał. * Tu w Láćińskim stoi/Sicut si sigillum illis concrediderint. Co mi sie zda być niewłasna transłátia/bo tu ná tym mieyscu o pieczęci żaden iny Exemplarz nie mowi/ iedno o żeglowániu: temi słowy: Als auff dem Meer zu segeln. Zostáwiam to mędrszych rozsądkowi. * Tákże iesliby go ná kupiectwo posłał/ álbo mu Kárczme zlecił/ tedy cokolwiek w oney spráwie sobie zleconey † ku pożytku † vczyni w przedániu/w kupnie/w pożyczániu/ták áby to z oney spráwy pochodziło powinien to pan trzymác/ i o to odpowiedác. Druga/iesli syn ábo sługá co vczyni/dla pożytku oycowskiego/álbo páńskiego: iáko iesliby pieniędzy v kogo pożyczył/áby dług † páński álbo oycowski † zápłácił/álbo áby czeládź ich popłácił/ábo ich stráwę opátrzył/ ábo też dom ktory by sie wálił/ poprawił: to Gospodarz álbo Pan záwdzięczne przyiąć y zápłácić powinien. † A to wszystko o sługách nietylko niewolnych/ále y wolnych rozumieć mass. † Wszákże tu będziess wiedział: iż iesliby pan przełożył sługę swego nád spráwą iáko/ w ktorey by sługá co vczynił/ álbo sie zádłużył coby w pożytek oney spráwy

nieszło/tego pan dzierzeć niewinien. Jáko gdyby sługá po spráwach Páńskich posłány koniá przegrał/tedy mu go Pan nágrádzáć niepowinien † bo tego spráwá iemu zleconá niepotrzebowáłá/áby on miał koniá przegráć. † Tákże iesliby páńskiego koniá przegrał † tedy przed sie on koń páński iest/bo choć mu go vżyczono/aby potrzebe páńska ná nim odpráwił † przedsie mu teg̃ nieroskazano áby go miał przegráć. O czymeś w texcie słyszał.

A ieslibyś też tu spytał? iákim sposobem by Pan rzeczy przez sługe przegránych álbo vtráconych dochodźić miał/bedźiesz wiedźiał. Niektorzy mowią: áby to miáło być przez iećie sie rzeczy przegráney/ záczym rozumieią / że ten ártykuł do ártykułu xxxvi. lib: ij. s. s. (ktory niżey pod słowem Złodźiey naydźiesz) należeć by miał. Drudzy záś mowią/iżby Pan miał ná sługe żáłowáć / ále to oboie być niemoże. Bo kto sie czego imuie/álbo co licuie/muśi dowieść samotrzeć iáko mu to vkrádźiono álbo wydárto/ według przerzeczonego ártykułu. † Czeg̃ tu pan vczynić niemoże. † Skárżyć też ná sługe nie iest potrzebna / iákoś z samego textu rozumieć mogł/ gdźieś słyszał iż tego pan dochodźić może/á tegoś niesłyszał áby ná sługe skárżyć miał/bo też tu sługá rzeczy Páńskiey/iáko ná przykład konia/v páná niepożyczył/y záś go wroćić/ áni słownie/ áni listownie nieprzyrzekł: przeto słuszniey Pan rzeczy swey/ták iáko w texćie stoi/dochodźić bedźie/niżliby miał ná sługe o to skárżyć/ktoryby też mogł być ták niedostáteczny/żeby niemiał czym zápłáćić: á ták bespieczniey bedźie Pánu do rzeczy niżli do ossoby mowić: w czym ták bedźie miał postepowáć. Naprzod poydźie do Sedźiego/y bedźie żáłował ná onego/v ktoreg̃ o rzeczy swey álbo o koniu wie/ iże mu ią zátrzymawa/á wroćić mu iey niechce. A Sedźia roskaże pozwánemu odpowiedáć/ ktory iesli rzecze że ma iścá/y ćiągnałby sie do tego ktory przegrał/mowiąc: że mu to przedał álbo dárował. Tedy Pan bedźie pytał ná práwie/ iesli sługá mogł rzeczy Páná swego przegráć/ álbo vtrácić/y powinienli on długi przegráne płáćić/álbo co iest według práwá? skażą/ iż sługá rzeczy páńskich przegráć/przedáć/áni oddálić niemogł/y pan tákich diugow płáćić niepowinien.

A tu bedźiesz pámiętał niektore rzeczy o kosterách. Naprzod/iż gracz álbo kosterá gorszy iest niż zboycá/ bo kiedy z kim gra/ták iego rzeczy prágnie/ iż gdyby mu ie mogł iákim inszym sposobem wydrzeć/ álbo go z nich złupić/vczyniłby to rádniey niżliby ie miał ná nim wygráć. Nád to ieszcze tácy ludźie są bezecni/y niemáią mieścá miedzy dobremi ludźmi v Sądu/á ktemu dobrá ich wszytki do skárbu przychodzą. † Jesliby też v ktorego kostyry fáłszywe kostki náleźiono/ten ma być sądzon iáko złodziey. † Ktemu ktoby fáłszywemi kostkámi grał/á był

by w tym

by w tym przekonan / rękę tráci [w Láćińskim stoi iż gárdło tráci.]
I.M.ar: ciij. ciiij. Jesliby sie też kto przegrał/ á niemiałby czym płácić/ niemoże być v Sędźieg oskárzon/ áni więcey fántowan/iedno w tym co przy sobie ma/y iesli vciecze będźie wolen. Wtora część ártykułu iest o szkodźie ktorą Pan słudze nágrodźić powinien gdy mu to obieca. W ktorey krotko y dosyć iásnie mowi: iż iesliby co sługá dobrowolnie vtráćił
S. S. lib: ij. ar: xxxiiij. tego mu Pan nágrádzáć niepowinien/bo to iego/nie páńska szkodá/ áni o to práwem pan czynić może.

Mogłbyś tu spytáć: Jesliby sługę ktoremuby Pan zá szkodę slubował/ ná posłudze Páńskiey poimano/iáko wielką summą go Pan ma wykupić? Niektorzy mowią/ iż ták wielką / iáko dobrá Páńskie wynoszą/ále to niesłuszna. Bo iesliby sługá/ według dobr Páńskich miał być szácowan/ tedyby zboyce ták chętliwie sługę/ iáko y Páná imáli. Drudzy mowią/iżby miał być on sługá szácowan ná dwie częśći dobr iego/ ále y to niesłuszna: bo iesliby sługá swą máiętnośćią miał sie wykupowáć/ byłáby mu krzywdá / poniewasz mu Pan zá
S.S.lib: i. arti: vij. szkodę ślubował/á słowo káżdj ma dźierżeć. Ale opuśćiwszy ty mnie mánia ludzkie/ty będźiesz wiedźiał: iż sługá ná posłudze páńskiey poimány/iesliby miał obietnice o szkody ma być szácowan y wykupion według iegoż przemożenia/y iegoż pieniądzmi. Co mu Pan zás potym nágrodźić powinien.

W trzećiey częśći ártykułu mowi: Jż pan rzeczy przez sługę vtráconych dochodźić może/przećiwko czemu iest práwo/ktore mowi: Jż pan o sługę czynić niemoże/ktore iednák rozumieć masz: Jesliby sie co ná zelżywość y ku szkodźie páńskiey niestáło. Ale iż tu pan szkodę ćierpi/bo ią słudze nágrádzáć winien/przeto też słusznie o to czynić y dochodźić może. Támże glo.

Grábiá.

Grábiá rozumie sie káżdy Sędźia/á Grábstwo Jurisditia iednego Sędźiego. Masz o tym wyższey w słowie Decret.

S.S.lib: iij. arti: lij. Zaden Grábiá/ktory pod kaźnią Krolewską sądźi/
I. M. ar: x. xvi. et xviij. słusznego Sądu bez swego Szołtysa mieć niemoże/ktoremu naprzod sam śiebie ma w sąd podáć/záczy̅ go o pierwszy decret pytáć ma/iesli iest czás przystoyny sądowi. Potym go spyta/iesli może swary y nie-
I.M.ar: xvi. obyczáyne postępki/y nieposłuszeństwá hámowáć y kárác. Co gdy od niego nákazano będźie/tedy káżdy swą spráwę przez Procuratorá odpráwiáć będźie. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lix. tex.

Pohámowánie nieposłuszeństwá tu rozumieć masz/ áby mogł zákázáć/ żeby żaden z tych ktorzy do Sądu należą / iáko są Lawnicy/

Actor

Actor y pozwány/od ſądu bez woley Sędźieg nieodchodźił/poki ſie Sąd nieſkończy/tákże roſkázáć ma/áby ſie ieden ná drugieg/áni ſłowem/áni vczynkiem/áni iákimkolwiek inſzym ſpoſobem nietárgał. Co wſzyſtko gdy ſie ſtánie/tedy iuż tám będźie Sąd zágáiony/y Sędźia Sędźia ſie ſtáie/niebywſzy przedtym iedno proſtem człowieckiem. Támże glo. I. M. arti: xviij.

Jeſliby Grábiá Sądu omieſzkał/ tedy tylko on termin Actor trácí/co ieſliby ſie wiecey ſtáło w ſprawie wyſtępney/tedy potrzebá ſprawę znowić. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: ij. tex.

To ták rozumieć maſz/iż w niebytności Grábie álbo Sędźiego Actor żáłoby ſwey kłáść/ iákoby mu byłá potrzebá niemoże/przez co tylko to trácí/że w on czás żáłoby niekładł. Jáko ieſlibyś przedowiemá niedźielámi ſprawę záczął/á ná dźieſieyſzym roku miałbyś też żáłobę kłáść/ná ktorymby Grábie niebyło/ktoryby ná Sędźie ſiedźiał/záczymby y Sądu niebyło/tedy iuż muſiſz/áże záſie przez dwie niedźieli ſkárgę kłáść. Co wſzyſtko weźmie czáſu od położenia pierwſzey żáłoby cztery niedźiele/w ktorych nic wiecey nietrácíſz iedno dwie niedźieli. Wſzákże ieſliby y wiecey ſądow zániedbał/tedy muſiſz ſprawę znowu záczáć/iákoś w texcie ſłyſzał. Abowiem gdzie ſędźiego niemáſz/tám żadna ſkárgá być niemoże. Támże glo.

Grábiá gdy go o co obwinią/przed Szołtyſem ma odpowiedáć/ktory iego Sędźia będźie. Spe: S. lib: iij. ár: lij. tex.

W oſmnaśćie niedźiel Grábiá Sąd ſwoy ná ſtuſzným Sądowym mieyſcu gáić ma/przy czym Szołtys/Ławnicy y Podworſki/oprocz świąt/álbo dni od Sądow wolnych obecni być máią. Szołtyſem niemoże być iedno człowiek wolno/y pod onym práwem vrodzony/ wſzytcy onego práwá ludźie od wſchodu ſłońcá áże do południá Sądu oczekywáć máią/ieſliby tám Sędźia był. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: lxi. tex. I. M. ar: xlv. & S. lib: i. arti: ij.

W tym árťykule cztery rzeczy opiſuie. Pierwſza/iż Grábiá niezáwſze ma ſądźić/to dla tego/áby ludźi Jurisditiey ſwey podległych vſtáwiczńemi winámi niepſował/áni vbożył/bo tego práwo zábrania. Kládźie mu tedy czás kiedy to czynic ma/y dla tego áby Ławnikow niezáwſze trudźił/ktorzy ſwe własne ſprawy opuściwſzy do Sądu przybywáć powinni/y dla tego áby ci ktorzy ſie rolą báwią/robot ſobie nieprzerywáli. Abowiem káżdy Sędźia ma to mieć ná pilnym bacżeniu/áby poddáni Korzonni nieubożeli/y owſzem áby ſie tym lepiey mieli. Cześćią też to dla tego ták poſtánowiono/áby Grabiowie tym pilnieyſzy byli/bo iáko to ieſt wádá/kiedy co z miáry wy-

chodzi/tak też y to nie mniey wáda ieſt co miáry niedochodzi. Jeſliby tedy Grábiá byl niedbálym/ tedyby wyſtepki ludzkie zoſtawáły nieſadzone y niekaráne/ co być niema. Abowiem y to do pożytku poſpolitego należy/ áby źli z posrzodku dobrych byli wykorzenieni/ nieináczey iáko wiec plewy od pßenice bywáia dzielone. Powtore/ oznácza mieyſce Sadowe/ áby káżdy wiedźiał/ gdźie Sadu oczekywáć ma/ áby ſie potym niewiádomośćia niewymawiał/ iákoż práwo iáwne káżdemu ma być. Oſobliwie też tego w texcie dokłáda dla Szoltyſa/ ktory też tám obecnie być ma/ dla tego áby y Grábie ieſliby potrzebá Sedźia byl/ y iemu pierwßy decret nakazał/ iákoś wyżßey ſtyßał. Lawnicy też dla tegó przytym być máia/ iż onym przyſtoi decretá ſkázowáć á nie komu innemu. O czymeś też wyżßey w ſłowie Decret ſtyßał/ y ießcze w ſłowie Lawnik vſtyßyß. † Podwoyſki też dla tego przytym ma być/ áby káżdego do vczćiwośći vpominał/ y o wine ſie przypowiedał/ ieſliby potrzebá byłá † [y ktoby zá wyſtepkiem winy dáć niechćiał/ tedy Lawnicy máia nań ßperunk kázać]. Po trzećie mowi/ iż Szoltyſem álbo Sedźiem ma być wolno y w onym práwie vrodzony. Po czwarte/ miánuie czás iáko długo ludźie Sadu oczekywáć powinni/ zwłaßczá od wſchodu ſłońcá áż do południá/ nic dáley/ to dla tego iż Sady máia byc po trzeźwiu odpráwowáne. O czym też niżey w ſłowie Sad, Támże glo.

S. S. lib: i. arti: lix. lib: iij. arti: lij.

S. S. lib: ij. arti: xij.

S. S. lib: ij. arti: xli.

I. M. ar: xvi.

Jeſliby Grábiá cześć Grábſtwá ſwego/ [tákże Sedźia/ álbo Woyt cześć Sadu álbo Woytoſtwá ſwego] drugiemu podał/ to nieſłußnie y przećiwko práwu czyni/ y on ktoremuby ták podano Zágáienia Krolewſkiego nie będźie miał/ ták áby go kto od niego odnośić miał być powinien. Spe: Sáx: lib iij. ár: lxiiij. tex.

☞ O tym pátrz wiecey w ſłowie Sedźia/ y w ſłowie Szoltys.

Gránice.

Ktoby drzewo álbo kámienie grániczne wykopywał/ winy trzydźieści ßelagow przepada/ y ieſliby go ná tym záſtano/ może być † bez woley Sedźiego † ſántowan. Specu: Sáxon: lib: ij. árticu: xxviij. tex.

Co rozumieć maß ieſliby to z niewiádomośći vczynił/ tedy ma być ták karan/ iákoś w texcie ſtyßał. Ale ieſliby to wiádomie y gwałtownie czynił/ ßłoby mu o gárdło. Támże glo.

Kto kámienie álbo drzewo grániczne kłáść álbo ſtáwiáć chce/ powinien do tego Saſiády ktorzy z drugiey ſtrony grunt máia obwieścić. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: l. J. M. ár: cxxvij. tex.

Piec

Pięć rzeczy z tego ártykułu báczyć maß. Pierwßa/ iż grunt swoy káżdy może ográniczyć y ogrodzić iáko nalepiey rozumie/ tyle ile ieg własny iest. Druga/ iż grániczney spráwy żaden popieráć niemoże/ iesli niedowiedzie possessiey dobr onych ktore ográniczyć chce. Trzecia/ iż dowiodßy possessyey mogą być gránice/ choć stroná przećiwna niestánie † Ale ten ktory grániczy ma naprzod przysiądz/ iże chce spráwiedliwie grániczyć †. Czwarta/ iż ktoby sobie cudzy grunt przywłaßczał/ á byłby tego odsądzon/ ták wiele swego tráći/ iáko chćiał drugiemu odiąć. Piąta/ iż spráwá grániczna nierychley dawnośćią wychodzi/ iedno we trzydzieśći lat/ choć przećiwko temu są práwá niektore/ ktore mowią: że rzeczy ruchome trzy látá/ á nieruchome między obecnemi w dźiesięć/ á między niebytnemi we dwádźieśćiá lat dawnośćią wychodzą/ ále tám o dawnośći dobr/ á tu o dawnośći gránic mowi. Jesliby tedy spor vrosł o gránice/ tedy tá spráwá Pánu zwierzchniemu należy/ ktory ma zesłáć ku oglądániu roznice. Támże glo.

Grunt.

Jesliby komu grunt zgołá bez vmowy podano/ tedy budowánie iego będźie iesli go sobie Pan niewymowi. Maß wyżßey w słowie Budowánie. Jle gruntu kto chce drugiemu viąć/ tyle swego stráći gdy będźie przekonan. Maß wyżßey w słowie Gránice.

Grunt swoy iáko káżdy bez woley Sędźiego grodźić może. Maß niżey w słowie Plot.

Gwałt.

Kto niebieży gdy ná gwałt záwołáią/ winę przepada. Maß niżey w słowie Winá.

Kto gwałtu sobie vczynionego przyczyńce niewie/ ma go w skárdze swey zgołá gwałtownikiem mianowáć. Specu: Sáxon: lib: i. árti: lxij. tex.

A to dla dwu przyczyn. Pierwßa/ ieslić sie gwałt stał/ á tego nieznaß ktoć to vczynił/ tedy maß położyć skárgę zgołá ná tego ktoby to kolwiek vczynił/ ktobykolwiek był/ skąd nie inßy pożytek weźmieß/ iedno że spráwá przenocowána niebędźie. Druga/ iesliś gwałtowniká swego poimał/ á imieniá iego niewieß/ tedy ták możeß żáłowáć: Pánie Sędźia żáłuie ná tego/ y vkażeß go/ ták żeby go Sędźia rozeznáć mogł. Támże glo.

Kto w świeto gwałt vczyni/ tego świeto niewymo-

wi. s. s. lib: ij. ár: x. Nowßem go y Poście y w wielkanoc poimać/ y ná meki podáć może. Támże glo.

Jeśliby sie kto skárżył o gwałtowne wydárćie czegokolwiek/á iawny vczynekby sie vkázował/tedy skoro Sędzia do tego przez gwałtowne wołánie wezwány będzie/ powinien zárázem gonic winnego poki go widzieć może/á powodowi o złupienie z łupieżce/y iego pomocnikow spráwiedliwość czynic/á potym to co wzięto/ záśie ma powodowi przywrocić/ ieśli tego obwiniony práwem nie zbroni. A ieśliby tego Sędzia nie sądził/álbo sądzić niemogł/tedy to Krol gdy tám przyiedzie/á spráwá przed nim dowiedziona będzie osądzi. Spec: Sáxon: lib: ij. árti: xxv. J. M. árti: cxij. tex.

S.S. lib: i. art: lxx. lib: iij. art: xiij. I.M. arti: xxxvij. et cxij. glo: S.S. lib: ij art: xxiij. lxxij. lib: ij. arti: viij.

Tu też pieć rzeczy potrzebnych kládzie. Pierwßa/ iż sam sobie żaden spráwiedliwości czynić niema/á to tám gdzie mowi: Jeśliby sie kto skárżył/etc. Abowiem ktoby sobie Sędzia chciał być/á gwałtem by sie ná dobrá iákie rzucił/poydzie mu według praw náßych o gárdło/chybáby to wczás y godzine vczynił/to iest/ kiedy mu co gwałtem biorą/álbo w gonieniu złoczyńce/ á według C. Sarskich záśie praw tráci wßystko práwo/ktore do onych dobr miał/ieśli iego były á ieśli nie iego/tedy ie powinien wrocić czyie były/y ießcze ták wielką nagrodę vczynić. Druga/ vczy też tu iż Sędzia niema nic skázowác poki dowodu nie będzie/co w tych słowiech znác dáie. Jeśliby sie iáwny vczynek znáczył/ rć. Trzecia/iż Sędzia ma skázáć iáko przeciwko łupieżcy/przeciwko temu v ktorego sie łup naydzie/á to tám gdzie mowi: O złupienie z łupieżce/rć. Czwarta/iż ták ma skázáć przeciwko pomocnikom/iáko y przeciwko principałowi/á to tám gdzie mowi: y z pomocnikow iego/rć. A pomocnikámi sa ci ktorzy pomagáią pełnić zadzą drugiego/y choćby nic wiecey nie vczynili/iedno żeby sie wiádomością/ przyzwoleniem/ álbo gospodą do tego przymießáli/ álbo krádzionych y złupionych rzeczy dział brali/ tedy ták sa winni iáko y złoczyńcá. Piata / áby Sędzia Actorá do possessyey przywrocił. O czym mowi w tych słowiech. Potym to co wzięto/ ma powodowi przywrocić/á to iest przeciwko niektorym głupim ludziom/ktorzy mowia: Jeśliby co vkrádziono álbo wydárto/tedy Sędzia ktory to sądzi/wßystkiego onego trzeci grosz zá praca ma brác. Co ßczery fałß iest/bo Sędzia ma sądzić względem vrzędu ná ktory iest obrán/y opátrzon. A ieślibyś rzekł. Co czynić/ieśli Sędzia nie będzie opátrzō: Odpowiemći ná to/iż niema sądzić. Jeślibyś ießcze rzekł/że też Gográbią złodzieystwo nieprzenocowáne sądzi/choć lenná niema: Ná toć odpowiem. Iż iego Sąd nád trzy ßelągi sie nie ściąga/y przedsie y on trzecizny niewytyka. A ták choć práwá niektore sa przeciwko temu / ktore pozwaláią áby Sędzia z rzeczy krádzionych/ álbo

S.S. lib: ij. arti: xiij.

S.S. lib: i. arti: liij.

S.S. libri ar. lvij. lib: ij. arti: xij. S.S. lib: ij arti: xxxi. et xxxvij.

złupionych

złupionych co miał brać. Wßákże to ták maß rozumiec: Jż gdy złodźieie álbo zboyce do inneg práwá gonią/y tám rzeczy onych doſtáią tedy onym ktorzy złodźieie gonili/ſłußnie trzeci groß przychodźi/y ieſli nikt po ony rzeczy nieprzyidźie/ tám Sędźia trzeci groß wezmie. Ale od tych ktorzy pod iego práwem śiedzą/ nic od nich brać niema. Aczkolwiekby to naprzyſtoynieyßa/ áby Sędźia z tákowych rzeczy vkrádźionych álbo złupionych nic niebrał / według oſtátniey częśći ártykułu xxxi. lib: ij. s. s. gdźie mowi: Jż choć złoczyńce ná gárdle ſkárżą/przedſie rzeczy máią być oddáne czyie ſą. Nád to/ieſliby co tákiego Sędźiowie brać mieli/ przedawáliby decretá ſwe/ co być niema. Decret też żadnemu ßkodźić niema/iedno temu ktory go záſłużył/ ále iż ten ktoremu co vkrádną álbo wydrą/nic złego nie vczynił/ dla czegoby miał ßkodę cierpieć? Jeſliby też kto rzekł / iż to Sędźiemu przychodźi miáſto winy/ktorey ináczey dość niemoże/ſpytay go / kto tákową winę záſłużył? ieſli rzecze że złodźiey álbo zboycá/ tedy mu powieß/że tákowey winy z dobr złupionych pokupić niemogł/bo nie iego były. Ktemu ießcze poniewaß ten złoczyńcá gárdło záſłużył/ tedy dobr w winie ſtrácić niemogł. Jeſliby ießcze rzekł: Jż Actor one winę przepada. Odpowieß: iż karániu żaden niepodległ ktory go nie záſłużył. A iż ten przyſtoynie ſkárżył/przeto niema być karan/ále ſłußnie to co mu wydárto/álbo vkrádźiono/ ma mu być przywrocono. Támże glo.

S.S.lib:ij. arti: xxxi.

S.S.lib: i. arti: lij.

S.S.lib: i. arti: lij.

Białegłowy y Pánny o gwałt/máią z wołániem ſkárżyć. Maß o tym niżey w ſłowie Wołánie.

Gwałtu Pánieńſkiego okrutność / ze trzech rzeczy oſobliwie pochodźi/ Pierwßa/ iż o to potrzebnie powinni ſkárżyć rodźicy/ ktorzy ieſliby ſkárżyć zániedbáli/álbo vczynek pokrywáli/máią być z ziemie wygnáni. Druga/ iż ten kto Białegłowę zgwałći/y dobrá y gárło trácí/y potym iey iuż w Małżeńſtwo poiąć niemoże/choć przeciwko temu ſą práwá niektore / ktorych wykład z ártykułu xxxi. lib: j. s. s. maß wyżßey przy ſłowie Cudzołożnik. Trzecia/iż Sędźiowie tákowe gwałtowniki gonić/ y ſądźić bez ſkárgi powinni/ z ktorymi y pomocniki iednáko káráć máią. Spec: Sáxon: lib: ij. árti: lxiiij. glo. Jur: Municip: árti: xxxvij. xxxviij. glo.

S.S.lib: i. arti: xxxvij

S S.lib: iij. arti: i.

O roznośći miedzy ßkodą á miedzy gwałtem. Maß wyżßey w ſłowie Dźiecie.

O gwałt/álbo o złamánie pokoiu do práwá pozwány† álbo oſkárżony † niemoże z ſobą wiecey oſſob do Sądu przywieść iedno trzydźieści/ á ći oprocz kordow żadnego oręża przy ſobie miec niemogą. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lxij. tex.

I.M. arti: xxxvij.

Do czego maß wiedzieć/iż obwiniony czásem choć do Sądu ſtánie/ ſtáie ſie niepoſłußnym: naprzod kiedy kto ſtánie/á odpowiedáć niechce/áni przyczyny dáie dla ktorey odpowiedáć niechce/á ten bywa sądzon iáko niepoſłußny/ bo kto milczy ten przyzwala. Druga/ kiedy kto ſtánawßy do práwá záſie vpornie odchodźi/ álbo vcieka. ći dla vciekánia sądzeni bywáia/iáko niepoſłußni. Po trzecie/kiedy kto zbroyna reka do Sądu przyidźie/tym vmyſłem áby miał práwo po ſwey woley/ y ieſliby mu ſie po myſli nieudáło/áby mogł zbroyna reka vydź/á o tych ten ártykuł mowi: Iż ktoby ták zbroyno do Sądu przyßedł/ wine przepada/ y Actor żáłoby kłáść niepowinien/ náoſtátek áni go Sędźia ſłuchác ma. Y ieſliby iáka woyne záczął/ma być sądzon iáko gwałtownik pokoiu. Co też y o owych rozumiec maß/ktorzy oprocz Sądu poſpolſtwo dla burzek iákich wnetrznych zgromadzáia. Támże glo.

S. S. lib: iij. ar: xxxix. S. S. lib: ij. ar: xxxv. xlv.

Ktoby zábił álbo ránił gwałtowniká ſwego/zá to uić nieprzewini/ gdy dowiedźie ſamoſiodm/ że to w vciekaniu álbo ná gwałcie vczynił. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lxix. tex.

Abowiem iáko nie káżdy złodźiey/co rzecz cudzą bierze/ták też nie káżdy mężoboyſtwá winien kto kogo zábije. Co wßyſtko rozumiey/ ieſliby zábitego żaden z powinowátych iego nie bronił/bo ieſliby kto z bliżßych iego ſtánął/ á bronić go chciał/ tedy inákßy poſtępek poydźie. (o czym wiecey ná ſwym mieyſcu w ſłowie Mężoboyſtwo) Támże glo.

Ná gwałt káżdy kto látá ma/á miecz przypásać może/ biezeć winien/ieſliby ſłußna iáka przyczyna zábáwion nie był. Wyiąwßy Kśięża. ☞ Bo tym oręża nośić zábroniono ☜. Białegłowy. ☞ bo tych mężowie á nie ony mężow bronić máią. ☜ Kościelne ſługi álbo Swiątniki/ ☞ bo ći tylko w drodze oręże nośić mogą/ieſliże práwu Duchownemu nie ſą podlegli ☜y páſterze ☞ bo tych powinność ieſt trzody pilnowáć/á nie orężem ßermowác ☜ A ieſliby pod iáki zamek przyßli/ tám trzy dni y trzy nocy trwáć káżdy o ſwey ſtráwie powinni. Ale w ſwoim práwie káżdy zá gwałtem iść/y gonić winien/poki ten co ſkárży goni/ktory ieſliby dla rány vſtał/ tedy Saſiedźi inßy poki gwałtowniká widzą/ gonić go powinni. A ieſliby gwałtownik pod inße práwo vciekł/ á ći co go gonią mogliby go w polu poimác/pokiby ſie lud onego mieścá niezbieżał/ tedy go mogą wieść názad do ſwego práwá. A ieſliby do wśi/ zamku/álbo miáſtá vciekł/tedy odnowiwßy wołánie gwałtu/zwiodßy do tego Szołtyſa/ chłopy/ y dobre ludźie ktorych doſtác mogą/ Beda żadác z obwinionego ſprawiedliwośći/y áby go do Sądu poſtáwiono/

S.S.lib:iij. arti: ij.

ſtáwiono/do ktorego ma być poſtáwion/ieſli ſie świeży vczynek pokaże/y ieſli to że go goniono od ſweg práwá áże tám/z ſiedmia świádkow dowiedźiono bedzie/ ktorzy świádkowie máia zeznáć/ że tego ná świeżym vczynku áże do tego mieyſcá gonili. A tám potym rekoiemſtwo poſtáwiwßy o wargelt onego człowieká (ieſliby go nieſprawiedliwie ſadźili) máia go zſoba wźiáć/ y z nim vczynić to co według práwá przyidźie. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lxxi. tex.

Przy czym maß wiedźieć / iż obwiniony ieſliby pokonan nie był/ bierze zá emende wargelt/dla tego/iż mu ná gárdło náſtawano/przeto Sedźia od náſtawáiacych rekoiemſtwo przyimuie. Co ſie iednák zda być przeciwko ártikułowi L. lib:i.s.s.gdźie ſtoi: Jż kto ná kogo pokárna ſkárge kládźie/á niedowiedźie tego/ſam w tym zoſtáie (o czym niżey w ſłowie Mężoboyſtwo vſłyßyß) á tu záś mowi/iż tylko wargelt przepada. Támże glo.

Gwałtownik pokoiu/ieſliby ná iáki Grod álbo Zamek vciekł/álbo w ktorymby przeciwko ſprawiedliwości záchowan był / gdy ſedźia z wołániem do tego wezwány bedźie/powinien go do práwá żądać ták dáleko żeby głos w onym zamku ſłyßan być mogł/ á ieſli go nie wydádzą/ tedy ták Grod iáko y ci ktorzy w nim mießkáią/ máia być wywołáni. Wßákże ieſliby Pan onego zámku ßeść poſłáńcow Sedziego y z Actorem ku ßukániu rzeczy gwałtem pobránych/ y gwałtowniká/do zamku puścił/tedy on zamek niema być wywołan. Sp: Sáxon: lib: ij. árti: lxx. tex. O czym też wiecey niżey w ſło: Lup.

S.S.lib: iij. arti: xxiij.

S.S.lib: iij. arti: i. ar: lxvij. I. M.arti. xxxix.

Jeſliby Sedźia z wołániem ludu poſpolitego gwałtowniká/ áże do zamku ktorегokolwiek Páná gonił/ tedy Pan onego zamku ku vczynieniu z niego ſprawiedliwości/ ma go poſtáwić: á ieſliby wątpił w ſwey niewinności / y onego obawiał ſie pozwáć przed oblicżność Sedźiego/ tedy ieſliby w onym zamku miał mießkánie/ powinien Pan dobrá iego ruchome pod przyſięgą Sedźiemu oddáć/ y iego wiecey/iáko wywołánego w domu ſwoim niechowáć/ále ieſliby tám mießkánia niemiał / tedy go Pan beſpiecznie może przywieść/ przeciwko ktoremu ſedźia z ludem poſpolitym/iáko przeciwko gwałtownikowi dáley poſtępowáć nieprzeſtánie.

Ci ktorzy złoczyńce y gwałtowniki pokoiu przechowywáia/rzeczy złupione kupuią/ taż wina co y gwałtownik máia być karáni/ktemu dobrá tráca y domy ich máia być zepſowáne. Abowiem to ieſt zły rodzay ludzi / bez ktorych niemogłby ſie długo złoczyńcá táić / zá czym też rozno z złoczyńcámi bywáią karáni. Co nie tylko o tych rozumiey ktorzy złoczyńce przechowáią/ ále y o tych ktorzy choć ich nieprzechowywáią/iedno mogąc ich poimáć/pieniądze álbo część łupu od nich wźiáwßy/ich wypußczáią: bo y ci w rownym práwie ſą z tám tymi.

A ktorych

A ktorych iednáki vczynek wiąże/zá tymi też iednáka winá idzie/wyią wszyby on ktorego przechował/był iegó krewnym álbo powinowátym/bo iuż tu nie będzie táki występek tego iáko owegó ktory złoczyńce do ktorych mu nic/ przechowywa. A tu y sługá niebywa wymowion áni poddány/ iesliby w czym tákim Pánu był posłuszen/zá pomocniká też y ten bywa rozumian/ y ten ktory zbroyno przy złoczyńcách stoi. ¶ Tu też masz wiedzieć/iż ci ktorzy gwałtowniki pokoiu w zamkách swych przechowywáią/troiáka winę odnoszą. Pierwsza/iż Pan onegó zamku álbo grodu/y gárdło trácі y zamek mu zburzą. Wtora/iż wszyscy ktorzy w zamku mieszkáią/ stáią sie vczynku spolnikámi dla tego/ że nań przyzwaláią. Trzecia/ iż zamek ták zburzony iuż bez woley Sędziego niemoże być budowan. Támże glo.

S.S.lib: iij. arti: lxvi.

S.S. lib: ij. arti: lxxxij. lib: iij. ar: lx. viij. I.M. ar: xxx viij. xxxix.

Budowánie Folwárkowe y wieyskie dla żadney inszey przyczyny rozburzone y rozmiotáne być niema/tylko dla zgwałcenia białych głow / álbo iesliby tám po zgwałceniu wprowádzone były. (o czymes wiecey słyszał w słowie Budowánie.) Spe: Sáx: lib: iij. árti: i. tex. Co ábyś lepiey zrozumiał będzieś wiedział: Iż budowánie zamkowe bywa burzone dla łupu/y dla tegó że tám zboyce vcieczke máią/y niełácno stámtąd poimáni być mogą (iákoś y wyszey słyszał/ y niżey w słowie Łup vsłyszysz.) Iż tedy żadne insze budowánie łotrow y zboycow ták snádno bronić niemoże/iáko zamkowe budowánie/á folwárkowe zás álbo wieyskie budowánie niemáia tákiey obrony/ áby zboyce y łotry przyimować y przechować miáło: przeto też tákowe budowánie tylko dla gwałtu białych głow w nim vczynionego bywáia z ziemia zrownáne/to dla tegó/iż záwadzáło białey głowie zgwałconey/że vciec niemogłá.

Przy czym ieszcze vsłyszysz/iákie karánie/ álbo iáka winá zá tákim gwałtownikiem idzie/tákże iesli białagłowá zgwałcona czystość y vczciwość swą trácі. Do czego naprzod masz wiedzieć: Iż czystość dwoiáka iest/cielesna y duchowna. Cielesna czystość trácі zgwałcona. Duchowney nie trácі/bo tá y przed Bogiem y przed ludźmi cáło zostáie/iż iest cnotą duchowną/ ktora przez gwałt odiętá być niemoże/ ábowiem ciáło może gwałt cierpieć/ duszá nigdy. Tákowa czystość/iedna bywa w Małżonkách/ ktora wstydliwością pospolicie zową/ druga w pánienkách/ ktora cnotliwym pánieństwem zową/ trzecia w wdowách/ktora zową wstrzymiezliwością. A iáko sie w troiákiey roznośći białychgłow/czystość náyduie/ták też y występek przeciwko niey troiákie karánie przynośi. Abowiem iedny białegłowy są / ktore zgwałcone być mogą/ gdy wolny wolną zgwałci/ ktory występek srogi iest/ y rozmáicie bywa karan. Naprzod gárdło

S.S.lib: ij. arti: xiij.

trácі.

tract. Druga/iż y budowánie przez to bywa burzone/ iákoś wyżßey słyßał. Do czego też to ießcze maß wiedźieć: Jż tákowe budowánie tylko drzwi/zamki/á ściány/y mieysce ná ktorym białagłowá zgwałcona byłá ma być rozrzucone/ dla tego (iákoś słyßał) iż vciekánia zgwałconey broniły/á to ieśliby słußnie wymowione niebyły/bo kázdemu iego niedbálstwo ßkodźi. Trzećia/ iż kázde bydle ktore przytym będźie/ma być zábite/to iest/konie ná ktorych gwałtownik iechał álbo ktorymi zgwałconą vniosł/ á nie tylko konie/ále y ludźie/y kázde inne bydle ktore do gwałtu iákákolwiek pomocą było. Czwarta/ iż z potrzeby gwałtownik ma być gonion/ y decretu nieczekáiąc/ bądź w obronie/álbo nie w obronie zábit być może. Piata/ iż gwałtownik zgwałconey zá żonę poiąć niemoże/według práwá. Szosta iż rodźice zgwałconey/ ieśliby corkę gwałtownikowi w Małżeństwo dáli/ máią być wiecznie wywołáni. S.S.lib:i. art: xxxvij

Drugie zásie Białegłowy/ktore zgwałcone być mogą/są Mężátki/w ktorych ciężßy iest wyśtępek/dla tegó/ że śie do gwałtu y śmiertelny grzech przymießał/zá czym wßyśtko karánie (o ktorymeś teraz słyßał) odnośi/y to ießcze nád to/iż cudzołożniká trzykroć vpomniánego zábić może. (o czym wyżßey w słowie Cudzołożnik).

Trzećie Białegłowy/ ktore zgwałcone być mogą/ są Białegłowy y Pánny Bogu poślubione. Co iest naśrożßy grzech/ dla tego że gwałt ćierpi Bogu poślubiona/zá czym śie on wyśtępek przeciwko Bogu dźieie/ktory też wßytkie winy (o ktorycheś wyżßey słyßał) odnośi. Y ktemu pomocnicy wßyścy ná gárdle máią być karáni/á dobrá ich ná klaßtor w ktorym zgwałconá mießkálá przypadáią. Támże glo.

Ktoby spráwą pokárną śądownie obwinionego gwałtem od Sądu wźiął/poimány taż winą ma być karan. A ieśli vcieczę ma być zárázem wywołan/á to ieśli vczynek będźie mogł być dowiedźion. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: ix. tex. I.M.arti: xvij.

Skąd báczyć możeß/ iż w káżdey spráwie vczynku trzebá świádkámi dowodźić/choć śie v Sądu álbo oprocz Sądu stánie. Támże glo. ¶ O dwoiákim gwałćie w dobrách ktore sobie kto przywłaßcza. Maß niżey w słowie/ Jmowánie śie rzeczy.

Gwałt y wßeteczńicy ktoby vczynił/ná gárdle ma być karan. Maß wyżßey w słowie Białagłowá.

Ktokolwiek drugiemu co z krzywdą/gwałtem/álbo nád iego wolą/bądź máło bądź wiele weźmie/to mu zásie z nagrodą álbo emendą wrocić powinien. Ale ieśliby ten ktory wźiął/ przyśiągł że tego co wźiął mieć niemoże/ma to zápłácić według ßácunku śtro- S.S.lib:iij. arti: li. I.M.ar:cxx

ny powodowey / álbo ßácunku przysiega vmnieyßyć † ptacy śpiewáiacy/ j do polá álbo gonienia godni/ták że chárci/ wyżłowie/ogárowie/ y † kożde myśliwe álbo łowne zwierze/ sobie rownym z przysiega ma być nágradzáne. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xlvij. ter.

A iżeś tu słyßał o wroceniu rzeczy wielkiey álbo máley z nagroda/ bedźieć sie to podobno zdáło niesłußna / áby iednáka wina miał być karan ten co máło/ iáko y co wiele wystąpi/ gdyż winá káżda występkowi ma być rowna/ y iesliby ią Actor názbyt rośćiągać chciał tedy to Sędźia według przystoyności miárkować powinien. Ale bedźieß wiedźiał/ iż choć tu mowi: Jesliby kto wźiął komu wiele álbo máło/ nie iuż wßytki winy porownywa / y owßem co mowi o przywroceniu z nagroda to maß rozumieć / iż to przywrocenie y nagrodá ma być według wielkośći rzeczy wźietey porownána/ iákoż w texćie tego niemáß / áby winy álbo nagrody wßytkie / iednákie miały być. Przy czym by kto podobno spytał/ iáko wżdy máła rzecz może być/ o ktoraby kto mogł skárżyć? Ná co ták rozdźielnie odpowiedźieć możeß. Jesliby kto skárżył o oßukánie/ ten do skárgi nieby. wa przypußczon/ iesliby sie ßkodá do dwu ßelagow † to iest do dwu złotych † nieśćiągálá. Ale iesliby iáko ná złodźieiá skárżył/ tedy ma być słuchan bj też y o iedē pieniądz. A iż ze złodźieystwá może skárżyć o mnieyßa ßkoda niżli z oßukánia/ przyczyná tego iest/ iż złodzieystwo pospolitße iest niż oßukánie. A co pospolitßego iest/ to srodzey trzebá káráć. Wßákże o ták máła rzecz ludźi nie wieżßa.

S. S. lib: ij. art: xxxix.

S. S. lib: ij. arti: xiij.

Powinien tedy według ßácunku rzecz wźieta zápłácić / ten co ią swowolnie bierze / iákoś w texćie słyßał. Coć sie podobno zdáć będźie przećiwko ártykułowi xlviij. lib: iij. s.s. ktory mowi: Jż bydle káżde ma być według postánowionego wargeltu zapłácone (o czym wyżßey w słowie Bydło.) A co iest práwem oßácowano / tego iuż vmnieyßáć áni podwyżßáć sie niegodźi. A ná to też ták odpowieß. Jż cokolwiek iest práwem oßácowano/ tego vmnieyßáć álbo podwyżßáć według práwá Sáskiego sie niegodźi. Ale co práwnego ßácunku niema/ to Actor ßácuie/ ktorego ßácunku pozwány przysiega vmnieyßyć może. Wßákże według praw Cesarskich y Duchownych/ káżda ßkoda ten ktory ią cierpi/ ßácuie/ ktory ßácunek Sędźia vymuie y miárkuie/ á ná ono pomiárkowánie Sędźiego Actor przysiega/ iż nie mnieyßa ßkodę wźiął iedno iáko Sędźia oßácował. A żebyś tu nic niewątpił/ iesliby w tym Cesarskie y Duchowne práwo od nászego Sáskiego rozne być miáło / maß wiedźieć/ że nic nie iest rozne/ bo sie to z samey glozy znáczy / ktora mowi: że ty rzeczy ktore sa oßácowáne w práwie/ ßácunku Sędźiego niepotrzebuią. Támże glo.

O rozno-

O rozności gwałtu y krzywdy. Maß niżey w słowie Man/gdzie też naydzieß o rozmáitey obronie przeciwko rozmáitemu gwałtowi.

Gwałtowniká iesliby chłopi vchwycić niemogli/ zostáią bez winy. Maß wyżßey w słowie Gość.

O gwałt/ o náście domowe † o zástępowánie álbo zásadzki ná drogách † ná czyie zdrowie skárgi máią być z wołaniem świeżego vczynku czynione/ y obwiniony z śiedmią świádkow ma być obwinion. Jure M. árti: xxxvij. tex.

Jesliby kto ná drugiego skárżył o náście domowe/ dzienne/ álbo nocne/ tákże o gwałt/ álbo żeby kto białagłowe/ álbo pánne zgwałcił/ y byłby poiman ná świeżym vczynku y z wołaniem do Sądu przyprowádzon/ á powodby też miał świádki † ktorzy wołánie słyßeli y † ktoremiby vczynku mogł dowieść/ według práwa samosiodm/ tedy obwinionemu o gárdło poydzie. Jure Municárti: xxxviij. tex. O czym wiecey niżey w słowie Jáwny vczynek. S.S. lib. ij. artic. xiij.

Abowiem ći/ ktorzy ná domy cudze náchodzą/ zboycom y gwałtownikom pokoiu (ktorzy gwałtownie ludźi obieráią) rowni są/ y ná tákiego ma być żałowano/ z wołániem iáko ná złodzieiá. Z ktorymi są też porownáni y ći/ ktorzy ná dobrowolney drodze wnocy álbo we dnie zbroynie ludźiom zástępuią / tákże y owi/ ktorzy ná domy cudze biją/ bo y przećiwko tym / iáko przeciwko złodźieiom y zboycom ma być postępowano / gdyż iáko złodźiey krádnie dobrá cudze / ták ten zdrowie drugiemu odeymuie. A ták gdy będźie samosiodm pokonan/ y ná świeżym vczynku poiman / ná gárdle ma być karan. A tu bys mogł spytác: iesliby Pánná álbo białagłowá rostarchawßy włosy w poßárpánych ßáćiech do vrzędu przybiegłá/ y skárżyłá ná kogo o gwałt/ chcąc go świádkámi wołánie słyßącemi/ dowieść/ y postępowáłáby według práwá. W tymby też obwiniony niepzywiedziony áni związány/ wolno do vrzędu przyßedł/ chcąc też niewinność swey dowodzić/ komu z nich dowod przydzie? Odpowieß/ iż ten ktory wolno niepoimány do Sędźiego przyidźie/ bliżßy sie odwieść samosiodm niżby miał być pokonan. Abowiem práwo przychylnieyßze iest záwßze pozwánemu/ niżli Actorowi. Támże glo.

Zasadzki podrożne/ álbo zástępowánia ná dobrowolney drodze/ tákże gwałty pánienskie/ y náścia domowe Burgrábiá sądźi á nie Szołtys. ¶ A iesliby náście domowe mogło być dowiedzione/ potłuczeniem y posieczeniem ścian álbo domu/ á oświadczono by to Sędźim y Ławnikámi/ y inßemi ludźmi/ ktorzy to słyßeli/ tedy I.M. artic: xxx vij. et xlv.

li/ tedy bliższy iest powod nań żałować/ z ſtrankámi/ niżliby ſie on odwieść miał. Jur: Mun: árti: xc. tex.

Gwaltu może gwałtem bronić. Maß niżey w ſłowie Poſſeſsia.

¶ A o gwałćie maß wiecey w ſłowiech/ Pokoy/ iáwny vczynek.

Gwar.

Gwar álbo iſtotę prawdźiwi opiekunowie zá białegłowy obiecáć/ y ieſliby potrzebá przyiąć/ powinni. Maß wyżßey w ſłowie Białagłowá/ y niżey w ſłowie Opiekun.

Gwaru ſkoro po ſkárdze w ſprawie pokárney obwiniony/ ma żadáć y iż przed Gwarem żáłoby ſwey káżdy poprawić może. Maß niżey w ſłowie Szránki.

I.M.ar:xcix et cxvi. Jeſliby kto v Sądu ſprawę ſwą záczął/ w ktorejby Gwar przyrzec musiał/ á po Gwarze przyßedłby kto drugi/ y wßczałby onęż ſprawę v Sędźiego/ á tegoby on pierwßy Actor prawem przez Decret odſądźić niemogł/ tedy od ſprawy odpada/ z przepadkiem połowice ſwego wargeltu/ álbo reki prawey ktorą Gwar obiecował/ y winy Sędźiemu.

Jeſliby kto gwar przyrzekł o rzeczy dźiedźiczne/ álbo ruchome/ álbo do Hergwetu y do Gierady należące/ á onego gwaru przyrzeżonegoby nieſtrzymał/ to ieſt/ żeby mu go przez decret złamano/ tedy on ktory gwar przyrzekł/ Sędźiemu winę przepada/ y rzeczy onych z nagrodą odſtąpić muſi. Spe: Sá: lib: ij. árti: xv. tex.

S.S.lib: ij. arti: vi. Wßákże ieſliby kto był przy oney ſprawie/ przy gwarze y przy bránił pieniędzy/ á nieprzeciwiłbj ſie temu/ iuż potym przeciwić ſie może.

Jeſliby tu kto ſpytał/ gdyby kto gwar przyrzekł/ y niemogąc mu dość vczynić/ połowica wargeltu iáko w terćie ſtoi/ odkupi ſie/ będźieli ten mogł być złomiſłubem názwan álbo nie?.

S.S. lib: i. ar:xxxvij. xxxviij. S.S. lib: i. arti: vij. S.S. lib: i. arti: ix. Niektorzy mowią iż może/ ábowiem ſie obietnice záprzeć niemoże/ iż ſie przy Sądzie ſtáłá. Ale ty ná to odpowieß/ iż náwietßa wyćiągnion być niemoże iedno iáko iego wargelt wynoſi/ bo kto co przed ſądem obiecuie/ ten nie ſtronie ále Sędźiemu obiecuie/ v ktorego obiedwie ſtronie práwá ſwego pátrzyć máią. A ták áni Sędźia náwietßa go wyćiągáć niema [áni tego ma drugim pozwálać] iedno to co práwo opiſuie/ chybáby nád to co wiecey było przyrzeżono. A ieſliby ten miał być zá złomiſłubá winion/ iużby cierpiał wietße karánie niżli práwo pozwala/ boby trácił cześć/ ktora ieſt dáleko wietßa niż reká/ o ktorą mu idźie/ á nád práwo żaden ſrożey karan być niema.

Mogł byś tu ießcze ſpytáć: Jeſliby ten ſłußnie bezecnym być nie-

miał:

miał? Niektorzy mowią iżby miał być bezecnym/sądząc się na artyku:xxxvij.y xxxviij.lib: i.s.s. także xiij.lib:ij.s.s. gdźie mowi:Iż bezecnym iest kto skore/ álbo włosy odkupuie/ á iesli ten iest bezecnym/ daleko wiecey by ten miał być / ktory reke odkupuie. Wßákże ná to maß wiedźiec/iż temu ktory ták reke odkupie nic to odkupienie w práwie iego nießkodźi/bo czegokolwiek w práwie wyráźnie niemáß/to ma być nakáßkáwßa strone obrácano. Ale iż práwo bezecnym niemiánuie miedzy tymi ktorzy skore y włosy odkupuią/tylko złodźieie á zboyce/przeto ten ktory reke odkupuie//nie bedźie zá tym prawem bezecny/ále ma być káßkáwiey przeciwko niemu postąpiono.

A choćby kto mowił/ żeby to było przeciwko ártikułowi lxvi. lib:i. s. s. gdźie stoi/kto gárdło álbo reke ktorey go odsądza/odkupi/bezecnym iest? tedy ty przedsie ná to odpowieß: iż tám mowi zgoła/iesliby kogo reki odsądzono/á tu zás tego dokłáda/iesliby połowice wargeltu zápłácić niechciał/ reke stráci.

Jeßcze byś tu mogł potrzebnie spytáć/ kto według tego textu połowice wargeltu zápłáci/ iuż od przenágábánia wßeláckiego bedźie wolen/ iesli tedy od onego z ktorym spráwe miał / zupełny wargelt weźmie / á połowice go iedno zá winę da / tedy mu go druga połowicá zostánie/ y ták iego chytrość y oßukánie bedźie mu ná wielkiey pomocy/co być według práwá niema. Bo występek y zdrádá nikogo niebroni? Ná co maß táka odpowiedź: Iż połowice wargeltu ma dáć onemu / ktoremu gwar przyrzekł/ y to bedźie iego winá/ ále przedsie przy tym y cáły wargelt/to iest pieniądze ktore był od niego wźiął/powinien wrocić/á ták go chytrość niewspomoże.

A iesliby ießcze kto spytał/co ma dáley czynić/ten ktory ná ostátku skárge położy/y ktoreg on pierwßy áctor práwem odeprzeć niemogł? Tedy odpowieß/iż wßystko práwo oney skárgi ná sie weźmie/y przeciwko obwinionemu też tákże postępowáć bedźie / á obwiniony też tákże przeciwko niemu bronić sie bedźie/záczym iesli przed tym obwiniony o mężoboßtwo/ álbo o złodźieyßtwo był wolen skazan/tedy y teraz bedźie wolen/bo w iednákich spráwách/iednákie práwo ma być záchowáne. Támże glo.

Gwar káżdy przyrzec powinien/w spráwie o mężoboyßtwo/ o chromotę y o rany/zá Páná † álbo Principalá † swego/ tákże y zá krewne swoie.s. s. lib: ij. árti: xvi. J:M.ár.cxvi.tex.

Przyczym maß wiedźieć/ iż Gwar nic innego nie iest/ y dla tego sie dźieie/iż ow obiecuie że pozwánego chce bronić/y zástąpić od wßeláckiego przenágábánia / w tym o co sam nań żáłuie. Przetoś w tercie słyßał / spráwy w ktorych gwar ma być żądan/iáko zá mężoboyßtwo/ chromotá/zránienie/y inße. Co rozumieć maß/iesliby ono mę-

żoboyſtwo/álbo ráná ſtáłá ſie w obronie/álbo z niechcenia/ także ieſliby ſie ſpráwá do vgody ſchyliłá / y tegoby práwnie pozwolono/ bo tám gwar idźie zá páná y zá krewne. Przy czym maſz wiedźieć/iż Pánowie dwoiácy ſą/iedni ſą wzgledem wolnych ſług/ktorzy im ná wiáre ſłużą/ á tákowi ſłudzy ieſliby ſie im co tráfiło/ nie powinni Gwaru zá pány ſwe przyrzekáć/bo o ich krzywde pánowie czynić nie moga / á ktemu gwaru żaden inßy przyrzekáć niemoże/ iedno ten komu też ſkárżyć ſłußnie przychodźi. Tákowi tedy ſłudzy ſami od ſiebie czynić moga/chybáby ſie co Pánu ná zelżywość ſtáło/bo ták muſiał by y one zelżywość pánu nágrádzáć/ieſliby ſie nie odprzyſiągł. Drudzy záś pánowie ſą wzgledem niewolnych ſług/ ktorym żaden odpowiedáć niewinien/ieſliby przeciwko niemu wyſtąpił/ iedno ich Pánom/á ci áni gwaru przyrzec moga/bo ſkárgá Pánom/nie im należy. Aczkolwiek ſie to zda być przeciwko práwu/ktore tákowe przyrzeczenie zá nieważne poczyta. Wßákże tám rozumie okrzywdách álbo zelżywościách/á tu text mowi o mężoboyſtwie/álbo ochromieniu ktore ſie gwałtownie ſłudze ſtánie/bo ták Pan gwar przyrzec powinien/á inácżey nieprzychodźiłby mu wargelt/álbo też rozumiey/że tu text mowi o Maniech/ktorzy pod iednym práwem Lenno máią/iż ci gdy ſpráwe záczynáią zá Páná Gwar przyrzec powinni.

S.S.lib: ij. ar:xxxiiij.

Mogłbyś też tu ſpytáć. Jeſliby moiey mátki brát mogł zemścić krzywdy y śmierci moiey/ták iáko brát oycow/ álbo ſynowiec? Ná co maſz wiedźieć/iż pomſtá dwoiáka ieſt/iedni ſie mßczą reką á drudzy práwem. Práwney pomſty álbo ſkárgi pozwala práwo bliſkim po mieczu/dla tego/iż zá ſwe krewne y w ßránki iść powinni. To ieſt iż opiekuny muſza być we wßytkich ſkárgách.

S.S.lib: i. ar: xlij. et lxiiij.

A ieſliby kto biateyglowie krzywde vczynił/ y ſprawáby ſie o to záczełá/kto tám gwar przyrzece/ Maż/czy bliżßy krewny po mieczu? Odpowieß/ iż Maż/bo ten ieſt opiekunem y obrońcą żony ſwey poki żyw. Támże glo.

S.S.lib: i. ar: xlv.

Przeciwko komuby ſie ſpráwá wyſtępna záczełá/ten naprzod ma gwaru żądáć. Abowiem przed gwarem Actor może żáłoby ſwey poprawić/ czego mu ſie po gwarze vczynić nie będźie godźiło. Spe: Sá: lib: iij. árti: xiiij. J. M. árti xxxv. ár: xli. tex.

S.S.lib:ij. arti: xv.

A gwaru ſkutek/álbo pożytek ten ieſt. Naprzod iż Actor powinien cie od cudzey ſkárgi bronić/ieſli go záſłużona emenda odpráwiß/álbo zá odpowiedźią ſwą wynidźieß / ták iż cie iuż potym o one rzecz żaden inny gábáć áni ná cie żałować niemoże. Potym gwar też y do tego ſie przyda/iż Actor po gwarze żałoby ſwey poprawić niemoże/ iáko ieſliby cie obwinił o gwałt/iuż cie potym o mężoboyſtwo winić niemoże. Nád to/ ieſli cie w ßránki wyzwał/ á dwie rzeczy tylko w

żałobie

żałobie włożył/y gwar by vczynił ná żałobę swoie/tedy vpadnie w rzeczy swey / bo w tákiey spráwie trzy rzeczy miánować w żałobie potrzebá/ zgwałcenie pokoiu/ rány/ y zlupienie/ iáko niżey w słowie Szránki vsłyszysz. Támże glo.

☞ Do czego naydzieß wiecey niżey w słowie Obroná/y w słowie Jściec.

Hergweth.

HErgwet nic innego nieiest/iedno rzeczy do wypráwy woienney potrzebne. Spec: Sáx:lib:i.ár:xxij.xxvij. et I. M.ár:xxv.glo.

Do Hergwetu álbo rzeczy woiennych nalezy / Koń co lepßy osiodłany/ miecz/ zbroią co lepßa ná iednego człowieká/ ktora zmárły miał czásu śmierći/ tarcz/ álbo puklerz/ ßáty powßednie/ pośćiel woienna/to iest/łożko z podußką/dwie prześćierádłá/miednicá iedná/obrus ieden z ręcznikiem/kocioł ieden/álbo co iemu podobnego. A to iest prawdziwy Hergweth. Aczkolwiek niektorzy y inßе rzeczy do niego przyłaczáią. Jesliby czego z tych rzeczy nie było/á pozostáła wdowá tego przysięga odwiedzie/tego dáwác niepowinná. Wßákże o rzeczy iásne kázdy/ták mężczyzná iáko białagłowá nieprzysięga/ále przywrocenim ma dochodzić. Jesliby ich też dwá álbo trzey do iednego Hergwetu należeli/tedy stárßy bierze miecz/á ostátkiem sie rowno podziela. Spe: Sá: lib: i. árti: xxij. Jur: Muni: ár: xxv. tex. I.M. arti: xxvi.

Do Hergwetu iesliby synowie niedorośli/ tedy go stárßy ich bliższy po mieczu do śiebie weźmie/y w tym będzie ich opiekunem áże do rosta. (o czym wyżßey w słowie Bliski po mieczu.)

A to dla opieki ktora przyimuie/á nic ná tym chocby kto chciał mowić/ że stárßy krewny niemoże w dobrách zmárłego mieć wiecey práwá niż drudzy. Abowiem Hergwet nie iest dziedzictwo/ále do wypráwy woienney / y do posługi páńskiey należy

A iesliby ießcze kto rzekł/że Hergwet do dziedzictwá należy/y wziałby sobie ná pomoc ártykuł vi. lib: i. s. s. w ktorym stoi/Jż cokolwiek po czyiey śmierći zostánie/to dziedzictwem zowa. Ty przedsie ná to odpowieß: Jż Hergwet choć czásem dziedzictwem názwan będzie/ przedsie dziedzictwem nie iest / bo też własnego názwiská mieć niemoże. A ták nietrzebá sie ná tym sądzić/choć rzeczy Hergwe-

towe

towe práwo czásem dźiedźicznymi zowie/y by to ták miáło być żeby wszytko co po czyiey śmierći zostánie dźiedźictwem było / tedyby y Lenno/ktore też po śmierći zostáie/dźiedźictwem było/co być niemoże. A tych rzeczy on bliższy krewny opiekun w tym czásie vżywáć może/dla tego/iż sa y ku szkodzie y ku pożytkowi iego przyiete/á według przyrodzenia/pożytek káżdey rzeczy temu słuszńie przychodźi/ktory też szkodę ma cierpieć. Spe: Sáxō: lib: i. árti: xxiij. glo.

Hergwetu niezostáwiáią iedno ludźie Rycerscy/tákże ieśliby Hergwet został bez dźiedźicá/ komu przychodźi/ y iáko sobie ma postąpić ten v ktorego by dwá iednego Hergwetu/ álbo czego tákiego dochodźili. Masz wyższey w słowie Dźiedźic.

Hergwetem áni Gierada nic názwano być niemoże/áże po śmierći. Masz wyższey w słowie Gerádá.

Kto sie Hergwetu vpomina ma być bliski po mieczu/ ták iáko też do Gerady ma być bliska po wrzećienie. Spe: S. lib: i. árti: xv. tex. To iest/Hergwetu żaden niebierze/ieśli nie będzie krewnym po oycu. Przećiwko czemu zda sie być árťykuł iij. y vi. lib: i. s.s. gdźie stoi/ iż krewni po mieczu niemáią lepszego práwá nád krewne po wrzećienie. Ale kiedy sie temu dobrze przypátrzysz/ naydźiesz że sie to sobie nieprzećiwi/bo ći niemáią nád owych lepszego práwá/ ále iáko ći po mieczu Hergwet/ták też owi przećiwko temu Gierade biorą. Albo też rzeczesz: Iż ći biorą Hergweth względem pracey/ ktorą w opiece podeymuią/á kto prácuie/słuszńie też ma pożytek mieć bo żaden swym groszem woiować niepowinien. Támże glo.

S.S. lib: i. arti: xxvij.

S.S. lib: i. arti: xxiij.

Iż bliższy po mieczu / bierze miecz ná znák opieki y obrony/ iákoś wyższey słyszał. Masz o tym szerzey niżey w słowie Opieká.

Jármárk.

IArmárkowego miásteczká/ áni wśi osadzáć żaden niemoże / bez przyzwolenia Sędźiego/ álbo ráczey bez przyzwolenia Rzeszey. A ná znák tego Cesarz rękáwice swą álbo listy z pieczećiámi onemu mieyscu dáie.

Ná iármárku też álbo ná tárgu pospolitym kto co kupi/to zárázem ma záplácić/ chybáby ináczey miedzy sobą postánowili. Ktemu ná iármárku niemáią być zmowy miedzy kupcy/ináczey towárow nieprzedáwáć/iedno iáko sie miedzy sobą zmowią / pod winą piącidźieśiąt funtow złotá / á

ktoryby

ktoryby Sędźia tego niekarał/ten czterdźieści funtow złotá przepada. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxvi. glo.

Jáwny álbo świeży vczynek.

Jáwny álbo świeży vczynek iest to/kiedy sie co świeżo stánie/o co zárázem żáłuia/ y zárázem sądza/to iest/ że złoczyńcá zárázem ma być pokonan/áni ná rekoiemstwo może być dan. Spe: Sá:lib: i.ár:lxvi. lib: ij. árti: lxiiij. Jur. Mun: árti: xxvij. árti: cxv.glo.

Jáwny vczynek też iest/ kiedy złoczyńcá ná vczynku/ álbo w vciekániu będźie poiman / álbo kiedy v kogo w zámknieniu/ ktore sam zámykáć zwykł rzeczy krádźione/álbo złupione nayda/wyiawszyby ták máłe były/żeby ie tám oknem wrzucić możono. Spec: Sáxon: lib: ij. árti: xxxv. Jur: Muni: árti: cxv. tex. S.S.lib:i. arti:xxvi. I. M. arti: xxvij. ar: cxv.

A tu widźisz/iż vciekánie czyni człowieká ták podeyrzánego/iż przećiwko niemu może być decret skazan.

Przy czym będźiesz wiedźiał / iż w iáwnym vczynku trzy rzeczy trzebá báczyć. Pierwsza/ że poimány ná świeżym vczynku/ná rekoiemstwo dan być niemoże/y nie trzebá mu drugiego roku skłádáć/ale zárázem ma być sądzon. Druga iż ták poimány/przeć sie vczynku niemoże/bo go Actor bliższy samosiodm pokonáć. Trzecia/iż cokolwiek przećiwko tákiemu skaża/tedy ápellowáć niemoże. S.S.lib:i. ar:lv.lxvi. et lxx.

Jáwny vczynek troiáki iest. Naprzod/iż (iákoś słyszał) záprzeć vczynku niemoże/bo iest ták iáśny/iákoby sie go ręka dotykał. Powtore y to też iest iáwny vczynek/kiedy kogo w vciekániu poimáią. Po trzecie kiedy v kogo krádźiona/álbo złupiona rzecz w czyiey skrzyni nayda/do ktorey on sam klucze nosił/á osobliwie tu tego dokłáda/od ktoreyby sam klucze nosił/ dla tego : iż iesliby klucz gdźie indźie zwykł chowáć/ álbo go komu innemu dáwáć / tákże iesliby rzeczy ták máłe były/ żeby oknem álbo dźiura tám wrzucone być mogły / tedy tákiemu iáwnego vczynku zádáć niemoże. Ale iesliby tego nie było/ tedy będźie rozumiano/że to sam vkradł/ábo vkráść roskazał/co iedno iest. S.S.lib:ij. arti:xij. S. S.lib:ij. arti: xij. I.M.ar:cxv.

Maß też wiedźieć/ iż Sąd/ álbo Spráwá ná świeżym vczynku troiáka bywa. Pierwsza/ kiedy kto karánia żada z tego/ná ktorego skárży/iáko kiedy kto ná wywołánego żáłuie/ bo tám Actor nic wiecey iedno karánie winnego pożyszcze/á to będźie spráwá pokárna/actio criminalis, Druga/ kiedy kto tylko rzeczy wźietych dochodźi/iáko gdyby kto o rzeczy ruchome czynił/iż ie z iego possessyey wźiął/żądáiąc áby mu ie wrocił † á to będźie spráwá vczciwa/actio Ciuilis. † Trzecia/kiedy kto oborgá dochodźi/y dobr wźietych y karánia/iáko kiedy S. S. lib: i. arti: lxx.

S.S.lib:i. ar xxv. xxxi. lib:ij.arti: xxxvi.

kto zboyce álbo złodźieiá z licem do Sądu przywiedźie/ proßąc áby mu y rzeczy wźiete były przywrocone/ y złoczyńcá áby był karan. Támże glo.

Rzecz krádźiona álbo zkupiona/ ktoby po drugim dniu v kogo nálazł/á onby tego niekrył/o iáwny vczynek oskárżon być niemoże/maß niżey w słowie Złodźiey.

Gdźie iáwnego vczynku niemáß/ tám bez wołánia

gwałtownego ma być żałowano/ bo ináczey Actor do ßkody przyidźie. Spe: Sá. lib: ij. árti: lxiij. tex. I. M. árti: xxxvij. glo.

I.M.arti: xxxvij.

Abowiem gdźie Sądowe wołánie przystąpi/tám vczynek ma być iáßny/ y do skárgi dostáteczny/ z ktorego by do strácenia członku álbo gárdłá przychodźiło. Przeto ieśliby kogo kim zbito/ o coby z wołánim żałowano/ y vczynekby był iáßny / tedy przedśie karánie ná ciele tám mieyscá niema / ále ten ktory to vczyni/ emende według práwá Actorowi przepada.

S.S.lib:ij. arti:lxviij. lib:iij.arti: xxxvij.

Mogłby tu kto spytáć/coby zá ßkodę Actor przez to popáść miał/ gdyby bez vczynku świeżego z wołánim skárżył/ponieważ lib: i.ár: lxij.stoi/iż ten kto spráwę iáką záczńie/ieśli potym od niey odpádnie/ żadney ßkody niecierpi/co też lib:ij.ár:viij.powtarza/á ták to z textu ártykułu ninieyßego/będźie śie sobie przeciwiło? Ná co odpowieß/ iż śie to sobie nieprzeciwi/bo tám mowi: iż zostáie bez ßkody/ieśli słow Szránkowych nieprzymießał/to iest/ieśli z wołánim y criminaliter nieskárżył/á ßkodę tu rozumiey/iż on sam karánie/ktorego ná drugim dochodźi/odnieść musi/ ieśli go niepokona. Támże glo.

S.S.lib :i. arti:lxix.

Gdźie świeżego vczynku niemáß/tám obwiniony

bliżßy śie odwieść/niżby go kto pokonáć miał. I. M.ár:xxxviij.tex.

Obwiniony o krzywdy gdźieby śie iáwny vczynek

niepokázował/ naprzod ma być przed łáwice/ álbo ná mieysce sądowe postáwion/ tám mu ma być ziáwiono/ dla czego iest zátrzyman. Przy czym potrzebá áby Sędźia był/álbo iego Podwoyski. Jeśliby śie spráwá do gárdłá álbo do zdrowia ściągáłá/powinien rekoiemstwo postáwić o swoy Wargelt/ ieśliby rekoiemstwá niemiał/tedy go Sędźia opátrzy. Jur: Municip: árti: xxvij. tex.

S.S.lib:ij. arti: v. S.S.lib: i. arti: lxi.

Co rozumieć maß/ieśliby vczynek on przenocowan był/álbo ieśliby Sędźiego domá niebyło / á skárgáby ná zdrowie álbo ná gárdło śie ściągáłá/y byłby inßy rok złożon/tedy tám Actor powinien rekoiemstwo stáwić o popieránie spráwy / y pozwány ták że o dostánie práwá/iáko iest oskárżon. A ieśliby nań ták skárżono/żeby śie oná skárgá tylko do karánia ná skorze ściągáłá/ tedy ma rekoiemstwo postá-

S.S.lib:i. arti: lxx.

wić o

wić o połowicę wargeltu/á to wßyſtko ieſliby ſpráwá byłá przenoſcowána. Jeſlibj rękoiemſtwá niemiał/ma być zátrzjman/á ták zátrzymány/áni Actor/áni pozwány/nic práwá ſwego/áni czći nienáruſza. Támże glo.

Poimány ná świeżym vczynku z rzeczą krádzioną/ álbo złupioną/ do iscá ſie brác niemoże / ieſliby przeciwko niemu zárázem práwá popierano. Jur: Munici: árti: cxiiij. tex. S.S.lib:iij. ar: xxxv.

A to ze dwu przyczyn. Pierwßa/iżby było podeyźrzenie/że przez to bránie ſie do iscá chciałby ſobie karánie zwlec / ponieważ vczynek ieſt iáſny. Druga/niemoże ſie ná iscá brác/to ieſt/żadnego człowieká obwinić niemoże/ áby one rzecz od niego miał mieć. Co ták rozumiey/ieſliby ſie ow do tego nieznał/ktorego iscem miánuie. Ale ieſli ſie przyzna/ tedy iuż tám ten będźie winnym/ á ten wynidźie. Támże glo.

Jeſt też ießcże y to iáwny vczynek/kiedy kogo z mieczem/ álbo iákim innym orężem ktorym pokoy zgwałcił/ poimáią/y z wołánim do Sądu przywiodą/czego też Actor ſamoſiodm dowieść ma. Jure Municip: árticulo cxv. tex.

Ná świeżym vczynku iáko ma Rzecznik z vrzędu przydány poſtępować. Maß niżey w ſłowie Rzecznik.

A o iáwnym vczynku naydźieß wiecey w ſłowiech / Gwałt/ Złodźieyſtwo/Łup/Mężoboyſtwo.

Jednaże.

Przed iednaczmi y przyſięgá może być obiecána / ktorey ieſliby ſie doſyć nieſtáło/tedy ow wygrawa ſpráwę ſwą / gdy tego przed Sędźiem dowiedźie/nieináczey iedno iákoby ſie to przed Sądem dźiáło ábowiem decretá iednáckie z pilnośćią máią być ſtrzeżone. Wßákże tám winá iednaczom nie idźie/iáko wiec idźie Sędźiemu/kiedy ſie co przed nim dźieie. A tu maß wiedźieć/że iednacże świádectwem káżdego pokonáć moga/ ták iákoby ſie to v Sądu dźiáło. I.M.ar:liij

Jednaczem byc niemoże ſługá niewolny/lat niedoroſły/Szalony Głuchy/ Niemy. Tákże w ſwey własney ſpráwie żaden iednaczem być niemoże. Nád to białagłowá/chybáby byłá zacna y mądra. Sędźia też własny/ iednaczem niczyiem być niemoże / á tho według Práw Ceſarſkich/ bo według Duchownych może.

W ſpráwách tez pokárnych in criminalibus, tákże y o niewolą occaſione ſeruitutis, iednacże mieyſcá niemáią/bo to Sędźiemu należy. Tákże w ſpráwie o Małżeńſtwo. Bezecny też iednaczem być nie-

może/chybá w pewnych spráwách. Jesliby też białagłowá imieniem cżyiem iednaczá obrálá. Tákże iesli sierorá bez woley opiekuná swego ná iednaczá pozwoli/to nic niewáży.

I.M.ar:lij. Decret też iednácki/iesliby nie był zakládem vtwierdzony nic niewáży. Tákże iesliby go trzymáć nie poprzysiężono (według práwá Duchownego.) Nád to/iednacże máia Decreth skázowáć czásu od stron náznáczonego/bo iesliby to inszego czásu vczynili/nie będzie ważny. Tákże Decret w świeto skázány/nic niewáży. Spráwy też Duchowne przez Swieckiego Sędzieg osádzone mieyscá niemáia. A iesliby iednaczow wiele było/máia sie ná decret zgádzáć/bo ináczey nie będźie ważny/chybáby ták miedzy soba postánowili.

Jesliby też iednacze Decretu swego ná pismie niepodáli/nic niewáży/chybáby ináczey miedzy soba postánowili. [Ktemu iesliby iednaczow wiele było/á iedenby z nich vmárł/tedy y drugich władza vstáie. Moga też być strony/ktore ná iednacze zezwalály/do trzymánia vgody przymuszone/á to przez zwyklego Sędzieg. A compromis żaden nieściąga sie ná potomki tego ktory nań zezwalał/iesliby o nich wymowy niebyło.] Nád to/iednacze niemoga wiecey skázowáć/

I.M.ar:lij. iedno to co im poruczono/y co im w rece dano. A iesliby iednaczow było trzey/á dwá sie zgodźili/powinien y trzeći z nimi przyzwolić. A gdźieby ieden chciał ktorey stronie dźieśieć grzywien przysądźić/drugiey sześć/á trzeći pieć/tedy tego decret ma zostáć w swey mocy ktory mniey powiedźiał: bo kto ná dźieśieć zezwala/álbo ná sześć/ten też y ná pieć zda sie przyzwálác. Spe: Sá: lib: ij. árti: xi. glo.

Jesliby kto máiąc spráwe iáką v Sądu ná iednánie pozwolił/y byliby iednacze z obu stron obráni/ktorzyby one spráwe zgodźili/choćby sie to v Sądu álbo oprocz Sądu dźiało/blizszy sie przez iednacze od szkody bronić/niżby go do niey kto przywieść miał.

Jesliby sie też trásiło/żeby Książętá álbo iákie insze ossoby zacne spráwe ktoraby miedzy soba mieli/bądź o dobrá/bądź o cokolwiek innego pod rozsądek Rádźiec ktoregokolwiek Miástá podáli/tedy Ráyce poki sie w one spráwe niewdádzą/máią od onych pánow/álbo listu/álbo rękoimiow żądáć/iż cokolwiek oni pod wiárą y poczciwośćią swą skażą/że przez to od żadney strony w szkodę/w niebespieczeństwo/álbo w podeyźrzenie nieprzyidą. Ju: Mu: árti: Li. glo.

§ A o tym pátrz wiecey niżey w słowie Vgodá.

Jmowánie sie rzeczy.

Jmowáć sie rzeczy iákiey/ábo sie w nie wwiązowáć dwoiáko bywa z przyzwoleniem/y bez przyzwolenia Sędźiego/rzeczy też ktorych sie

może

może iąć/albo ſie w nie wwiązáć/troiákie ſą/záczym też y wwiązanie troiákie będźie. Pierwſzy ſpoſob ktorym ſie więc czego imuiemy/ieſt/ kiedy ſie kto imie człowieká z przyzwolenim † Sędźieg̃ † /mniemáiąc áby był iego niewolnikiem/czego ieſliby niedowiodł/ Sędźiemu winę/y iemu emendę przepada/tákże też kiedy ſie kto drugieg̃ iáko gwałtowniká pokoiu imie. A to ieſliby bez więźienia/ zránienia/álbo mężoboyſtwá to vczynił/bo ináczey podległby práwu przećiwko gwałtownikom pokoiu opiſanemu. Drugi ſpoſob/kiedy ſie kto imuie dobr iákich tym vmyſłem/żeby iego były/ czego ieſli nie dowiedźie/też winę y emendę przepada. Trzeći ſpoſob ieſt/kiedy ſie kto dobr/álbo imienia ſtoiącego imuie/gwałtownie/ tym vmyſłem żeby iego były/ á tu gwałt bywa dwoiáki. Pierwſzy kiedy ſie kto czego imie oprocz ſądu/ wſzákże bez oręża kto ták vczyni / winę y emendę przepádnie/ y z poſſeſſyey dobr onych / ták długo wyſtąpić powinien/ poki ſie práwem nierozeprą. Drugi gwałt bywa/kiedy kto też oprocz Sądu/ále z orężem dobrá ośięże kto ták vczyni/choćby ony dobrá ieg̃ były/á kto drugiby ie w poſſeſſyey ſwey miał/ ieſli wypędzony przećiwko niemu ciuiliter będźie czynił/tedy on gwałtownik y od ſpráwy odpada y dobrá tráci. A ieſliby ony dobrá nie iego były/á żáłowanoby nań criminaliter, poydźie mu o gárdło/ieſli ciuiliter/tedy według práwá náſzego/on ktoremu ſie gwałt ſtał/może ſobie ſzkody ſzácowáć/á to ieſliby tego wargelt w práwie nie był opiſany/bo ták muśiałby ſie według práwá záchowáć. A ták ieſliby ſie to ko^v tráfiło/będźie mu wolno ſkárżyć iáko będźie chćiał/ciuiliter álbo criminaliter. A iáko iuż raz ſpráwę ſwą záczynie/bądź criminaliter bądź ciuiliter/ták ią iuż kończyć muśi.

S. S. lib: i. arti: xliij. li: ij. at: xiiij. S. S. lib: i. arti: lxix. S. S. lib: ij. arti: xxxvi. S. S. lib: ij. arti: xxiiij. S. S. lib: iij. arti: xlviij. S. S. lib: ij. arti: xxxvi.

Ieſliby ſie kto iął dobr iákich/ iáko ſukná/álbo czegokolwiek temu podobnego/ coby mu vkrádźiono/ álbo wydárto/tedy ſie do tego ſam ieden ćiągnąć ma / y przyſiądz ma / że oná rzecz iego byłá/y ieſt/ále mu ią vkrádźiono/álbo wydárto. J. M. ár: cxxxv. tex.

Kto ſie czego imuie ma to przez Decret czynić/temi słowy: Pánie Sędźia/proſzę ábyś mi z práwá dozwolił/ iąć ſie rzeczy moiey/ czego mu Sędźia ma dozwolić/á przećiwk[illegible] tákiemu imowániu pozwány troiáką odpowiedź ma. Albo mowi[illegible] ią kupił/álbo mu ią dárowano. Albo mowi: ieſli bydlę/że ie ſa[illegible] wychował. Abo że to nań dźiedźictwem przypádło. Jeſli rzec[illegible]e kupił álbo mu dárowano / ma iścá poſtáwić/ ktorego ieſliby n[illegible]ć niemogł/ á powiedałby że to ná rynku kupił/tedy pieniądze tráći [illegible]zeczeli że ſam wjchował ábo wyrobił/ma tego ſamotrzeć dowi[illegible]ć. A ieſli powie że tego dźiedźicznie doſtał/tedy tego dowiedz[illegible] w[illegible]dług práwá.

Tu też maſz wiedźieć iż ſi[illegible]zeczy inſzych zaden imowáć niemoże/

iedno tych/ktoreby z przyrodzenia rozne miedzy sobą byłj/iáko są bydło ßáty/yinne tym podobne. Ale pieniędzy y monety ktora pospolicie w oney ziemi idźie/złotey álbo srebrney/tákże złotá y srebrá nierobioneg/ winá/pßenice/żaden sie iąć niemoże/bo licá niemáią/zwłasczá iesli on v ktoregoby to náleźiono był ták máiętny / że to sam kupić y zápłáćić przemoże/bo ináczey zá złodźieiá będźie rozumian. Támże glo.

¶ Pátrz więcey w słowie Dobrá/y w słowie Dochodzenie.

Karánie.

KAránie gdźie iest wystepek wątpliwy tám záwße lżeyße bywa. S.s.lib:i.ár:xli.glo.

S.S.lib: i. arti: xiij. Ktoby potwarliwie ná kogo żáłował/czym by obwinionego do trudnośći álbo więźienia przywiodł/iáko ma być karan. Maß wyzßey w słowie Actio.

Osądzonemu álbo pokonánemu Sędźia nie ma inßego karánia skázowáć/iedno to/ktoreby práwo skazáło/ choćby też sam o to prośił/ bo ináczey byłby winien y dußy y krwi iego. Krwi/iż go on/ á nie decret Sądowy zábija/iáko gdyby práwo skazáło kogo wkoło pleść/á Sędźia by go śćiąć kazał/niesłußnie czyni: bo niema tey władzey áby miał stworzenie Boże mordowáć/gdyż to tylko Sądowi należy. Dußy też iego będźie winien/bo kto z boiáźni karánia inßą śmierć sobie obiera/ niżli mu z Práwá przychodźi/ iest sam sobie mężoboycą/ zá czym y miedzy potępionemi bywa policzon. A powinność Sędźiego iest/wystepne káráć/ták áby zbáwieni/á nie potępieni byli. A ták tu Sędźiowie máią być ostrożni/áby z łáski áni z nienawiśći nic nieskázowáli/ y karánia z Práwá postánowionego nie vkracáli. Specul: Sáxon. lib: i. árti: lxix. glo.

I.M.art:: xxxviij. Iáko wystepki rozmáite są/ták też j karánie ich rozmáite iest. Złodźiey ma być obie[illegible]ō. A iesliby sie tráfiło we wśi złodźieystwo wednie/ktoreby nie doch[illegible]dźiło trzech ßelągow/to onegoż dniá Szołtys[álbo Gográbiá]ná s[illegible]rze y ná włośiech pokáráć może/ktoremu karániu obwiniony może s[illegible]trzemi ßelągámi wykupić/ále przed sie będźie bezecnym/czeg iednák S[illegible]zołtys sądźić niebędźie mogł/iesliby spráwá bjłá przenocowáná. T[illegible] winą máią być karáni/ktorzy nie spráwiedliwemi wagámi y miárá[illegible]i rzeczy przedáyne fáłßuią/ gdy w tym będą pokonáni. Zábijacze z[illegible]dliwi/zdrayce/ci ktorzy pożogi

S.S.lib: i. ar: xxxviij. S.S.lib:iij. arti: xvij.

czynią/

czynią/ktorzy kościoły/pługi/ młyny/ cmentarze łupią/ y ci ktorzy im w tym posługuią/tákże y ci ktorzy páńskie poselstwo w pożytek swoy álbo cudzy obrácáią/wkoło wplecieniem máią być karáni.

Ktoby drugiego zábił/á żeby go gwałtem nieimał/niekupił/áni pálił. Y ten/ktoby Pánne álbo Niewiáśte zgwałcił/pokoy złamał/álbo ná cudzołostwie poiman był/głowę trácí. Tákże też y ci ktorzy złodźieyskie álbo złupione rzeczy przechowáią/álbo złoczyńcom pomocy dodawáią/ gdy w tym będą pokonáni.

Jesliby Krześćiánin álbo Krześćiánká Wiáry odstąpiłá. Tákże ktoby kogo otrul / álbo ſzczázował/ ogniem ma być karan.

Sędźia iesliby w spráwie występney gwałtownikà pokoiu nieſędźił/ winien tego karánia/ ktorego złoczyńcy posłgował. (o czym wiecey w słowie Sędźia) s. s. lib: ij. árti: xiij. tex. I.M.art:xi. arti: xvij.

Wiele ich iest ktorzy miłosierdźia od spráwiedliwości dźielić nieumieiąc/mowią: iż to práwo álbo ten ártikuł iest bárzo ostry/y wierze Chrześćiáńskiey przećiwny/ gdyż Zakon náß Chrześćiáński dźiwnym ſpoſobem miłosierdźia vczy/ iáko to z wielu mieyſc piſmá ś. káżdy ſnádno báczyć może/bo nas ták Zbáwiciel náß vpomina. Bądźcie miłosierni iáko y Oćiec wáß miłosierny iest. Y ná drugim mieyſcu: Miłosierdźia chcę nie ofiáry. Y potym / Miłosierdźie páńskie nád wſzytki spráwy iego. Y záśie. Odpuſzczayćie á będźie wam odpuſzczono. Nád to w pacierzu mowiemy: Odpuść nam náſze winy iáko y my odpuſzczamy/ić. Jeſli tedy kto spráwiedliwość czynić chce złoczyńce karząc/ ten od miłosierdźia odſtępuie/ y miłośiernego oycá ſynem zwan być niemoże. Bo miłosierdźie wſzytki występki odpuſzcza á spráwiedliwość ie záśie karze. Jeſli tedy ia nie odpuſzczę/ y mnie Pan Bog nieodpuści: ieſli kogo będę ſądźił/mnie też on będźie ſądźił według onego: Nieposądzayćie/á nie będźiećie posądzeni. Ale do tego wſzytkiego maß wiedźieć: Jż † iáko oſſá iad swoy z dobrego kwiećiá z ktorego też y Pczołá ſłodkość swoię bierze / ták też tu potrzebá ſię trzymáć piſmá/ktore o spráwiedliwości mowi. Bo † ácżkolwiek Zakon Chrześćiáński miłosierdźia vczy / przedſię y spráwiedliwości nieopuſzcza/ y owſzem ią z miłosierdźim złącza. Jáko kiedy kto złoczyńce docześnie ſkarze/miłodźierdźie nád nim czyni/áby przez to od wiecznego karánia wolen był/y áby przez śmierć cieleſną/duſzy wieczny żywot spráwił. Abowiem kogo Sąd świecki o występek ſądźi/ tego Pan Bog iuż o ten występek ſądźić nie będźie. Záśie ieſliby ſię kto nád złoczyńcą ták miłosierdźim wzruſzał żeby go ná świecie zoſtáwił/dawałby przyczyne drugim źle czynić † gdy będą widźieć/że złość karáná nie będźie † Beſpiecznięy tedy złoczyńce práwnie zgłá-

dźić ná

dźić ná postrách drugich ktorzy źle czynią/przez co czynię miłosierdźie nád niewinnymi ktorzy od złych byli krzywdzeni/iż beśpieczniey Pánu Bogu służyć mogą. Kto tedy ták iest miłosierny że złoczyńcę wolno puszcza/ żeby go niekarał/ właśnie iest ták miłośierny/ iáko ow ktoryby dźiećiećiu płáczącemu noż podał áby milczáło/ktorym sie potym obráźi álbo zábije. Ná to tedy coby kto mogł rzec z pismá: Odpuszczayćie á będźie wam odpuszczono/ odpowiesz: kiedy kto przećiwko tobie co wystąpi/ masz mu z ossoby swey odpuśćic/ ále kiedy co przećiwko Bogu y przećiwko przykazániu iego vczyni/tego niemamy odpuszczáć/bo gniew Boży tym sie vśmierza/ kiedy złoczyńce karzą/ † czeg gdyby Sędźia nieczynił/powabiałby gniew Boży †. Ná to też coś wyższey słyszał. Niesądźćie/ á nie będźiećie posądzeni/odpowiesz. Jeslibyś niebył sędźiem/y władzey sądowey ná sobie niemiał/ tedy posądzáć niemasz/ále Sędźia porządnie ná to wysádzony/słusznie to czynić może. Przeto kiedy mowi: iż złodźiey ma być obieszon/ rozumieć to masz/iż niezgołá/ále władzą vrzędową/y zá práwem pisanym/ma być obieszon. Czego Sędźia odpuszczáć niema chocby go z płáczem o to proszono/ tákże y śmierći inszey wymysláć mu niema/ choćby go o to prośił.

A iżeś w texćie słyszał o złodźieystwie dźiennym/iesliby sie we wśi tráfiło/tedy to masz wiedźieć: iż złodźieystwo dźienne nie iest ták szkáráde iáko nocne. Zá czym iesliby kto we dnie vkradł mniey niż trzy szelągi/ná skorze y ná włośiech bywa karan/to iest/v prągi rozgámi weźmie chłostę/á włosy mu ná wirzchu głowy w czuprinę záwiążą/ co według niektorych z tąd poszło/że w ten czás gdy to práwo stánowiono/Sáxonowie długie włosy nośili: przeto złoczyńcom włosy ná wierzchu głowy wiązano/y golono/dla tego áby ich ludźie ználi/ y ich sie strzegli. Ale iż dźiś krotkie włosy noszą/tedy miásto włosow vcho mu vrzynáią/áby go znano. A o złodźieystwie nocnym nic tu w texcie niewspomina/dla tego/iż kto w nocy kog w domu swym zámknionym naydźie † choćby mu co vkradł álbo nieukradł † idźie mu o gárdło/y może go támże zábić/to dla tego/ iż złoczyństwo im pospolitsze iest/tym srożey bywa karáne: przeto złodźieie wieższą/á nie grzebą ich/álbo bárzo rzadko/áby ie káżdy widźiał y lękał sie tego czynić. Ale o tym czytay wiecey niżey w słowie Złodźiey.

I.M. arti: xxxviii.

S.S. lib: i. arti: l.

I.M. arti: xxxviij.

I.M. arti: xxxvi.

Coś też w texćie słyszał o gwałtownikách białychgłow y ich karániu tedy toż masz rozumieć/ y o tych ktorzy żony swe ná cudzołostwo podáią/álbo inne vczćiwe białegłowy y pánny zwodzą. Támże glo.

Ktoby Oycá/mátkę/syná/ꝛc.zábił/iáko ma być karan. Masz niżey w słowie Mężoboystwo.

Karánie Podwoyskiego gdy do Sądu zámieszka. Naydźiesz niżey w słowie Podwoyski.

Karánie y nagrody rozmáitych ran/maß niżey w słowie Ráná. Támże naydźieß/ieśli zá przyczynienim vczynku/też y karánia śie przyczynia/tákże ieśli ma być karan/ kto w gniewie komu náłáie.

Kto Listy fáłßuie/álbo pieczęći/y ten ktoryby vcześnikiem był/ták máią być karáni/iż ieśliby był wolny/ ma być wygnan z ziemie/ ieśli niewolny/głowę stráći.

Ktoby zboże ná drogość skupował/álbo ktoby zboże chował áby ie drożey przedał/ma być karan dwudźiestą złotych.

Cło nowe ktoby wymyślał / stem złotych ma być karan / y ktemu będzie bezecnym.

Ktoby człowieká wolnego/zá niewolniká przedawał/ álbo ktoby sługę ku ßkodźie páńskiey przechował/álbo rádźił żeby vćiekł/ná gárdle ma być karan.

Ktoby przećiwko Rzeczypospolitey zdrádę vczynił / tákże ktoby Miástá álbo Zamki zdradzał/ tráći gárdło y máiętność/ gdy będźie przekonan.

Groby vmárłych ktoby łupił/ma być karan dźiesiąćią funtow złotá.

[Vstáwy nowe ktoby czynił y]ktoby burski wzrußał/głowę tráći.

Osławne Listy ktoby pisał/álbo náleźione obiawiał/ma być śćięt.

Ktoby groble/álbo stáwy roskopywał/ma być spalon. A ktoby ná to rádźił/wiecznie ma być wygnan. S. S. lib: ij. árti: xvi. glo.

Syn zá oycá karánia niepowinien odnośić/maß niżey w sło: Syn.

O karániu tego ktoryby fáłßywą mynicę robił/ maß niżey w słowie Mynicá.

O karániu tego ktory w powodź/álbo w ogień rzeczy cudze bierze Maß niżey w słowie Powodź.

O karániu Przekupniow/ ktorzy vchwałę Mieyscką przestępuią. Maß wyżßey w słowie Burmistrz/ y niżey w słowie Przekupień.

¶ A o karániu pátrz więcey w słowie Winá.

Kaźń Krolewska.

BANNVS REGIVS.

Bannus Regius, nic innego nie iest/ iedno przymußenie Krolewskie/z tąd sub Banno Regio sądźić/ rozumie śie Sąd/ władzą Krolewską zágáiony * co po polsku snádniey iedno Kaźnią Krolewską názwano być trudno może. * Specu: Sáxon: lib: i. árti: lix. glo. lib: ij. arti: xij. lib: iij. árti: lxiij. Jur: Muni: árti: x. glo.

Pod kaźnią Krolewską sądźić żadnemu śie niegodźi/ iedno temu kto tę władzą od Krolá przyimie/ktorą kto raz od Krolá I. M. ar: xi.

ma/ieśliby potym krol vmárł/niepowinien iey powtore przyimowáć.
W iednym Woytoſtwie każń Krolewſka / álbo wolność ſądzenia niemoże być iedno iedną. Ktoby pod każnią álbo zágáieniem Krolewſkim ſądźił/á tey władzeyby niemiał/iezyk tráći. s. s. lib: i. ár: lix. tex.
Winá ná Sądzie pod Każnią Krolewſką zágáionym ieſt ßeśćdźieśiat ßelagow. Támże glo. et lib: iij. árti: lxiiij. tex.

Każniey Krolewſkiey podáwáć żaden niemoże iedno Krol/ á komu Sąd zlecon będźie/temu też y każniey/álbo wolności gáienia/Krol według práwá zbronić niemoże/á tá y bez Máńſtwá może być podaná. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxiiij. tex.

§ Pátrz wiecey w ſłowie Sąd.

Klątwá.

Práwem czynić/świadczyć/y bronić ſie wolno káżdemu / ktory nie ieſt w Krolewſkim álbo onego Sądu wywolániu/ czego w Duchownym práwie kletemu niedopuſzczáią. Spe: Sáxō: lib: ij. árti: lxiij. tex.
A to nie tylko w Duchownym/ále y w Swieckim práwie/niema być dopuſzczono/ bo Sędźiowie Swieccy (według Duchownego práwá) powinni od Sądu klete odgániáć/ y im práwem czynić/rzeczy ſpráwowáć/áni świadczyć/v práwá ſwego niedopuſzczáć.
Klety w iednym Kośćiele/ ieſt kletym we wßytkich. Ale klet żaden być niema/ tylko o śmiertelny grzech / bo práwo Duchowne ták mowi: Żaden Biſkup bez pewney y iáwney przyczyny grzechu/ kląć nikogo niema/gdyż klątwá ieſt ná wieczną śmierć potępienie/ y niema być czynioną / tylko o śmiertelny wyſtępek/ álbo ieśliby kto ináczey niemogł być pokaran. Támże glo.
Z kletym obcowáć/niegodźi ſie Chrześćiáninowi / pod karániem Duchownym. Specu: Sá: lib: iij. árti: xxiij. glo.
Klątwá przeßkadza obierániu ná Krolestwo z wielu przyczyn/ o ktorych niżey w ſłowie Krol.

I.M.ar:v. **Klątwá duſzy tylko nie ćiáłu ßkodźi/ przeto ćiáłá nie**zábija/y nie ieſt w práwie Mieyſkim/áni w Lennym klety gorßy niż drugi/ ieśli do klątwy wywołánie nieprzyſtąpi. Spec: Sá: lib: iij. árticu: lxiij. Tex.
Ale ten ártykuł odrzucony ieſt/iáko nieſłußny/gdyż y Pánu kletemu/odßczepieńcowi/álbo wywołánemu Man álbo hołdownik ſłużyć álbo przyſięgáć nie powinien. A iáko wywołánie w świeckim

práwie

práwie ciáłu tá klątwá ßkodźi. Ktora nic innego nie ieſt/iedno Decret Sędziego duchownego/ktory ſkázuie przeciwko Dußy tego/ktorego wyſtępek ieſt iáſny y dowiedźiony. Przy czym maß wiedźieć/iż † y tákowe † Decretá bywáia z wielu przyczyn niespráwiedliwe. O czymeś iuż wyżßey w ſłowie Decret ſłyßał. A tubyś mogł ſpytáć: Jeſli klątwá nieſłußna ma być cierpiána álbo nie? Niektorzy mowią/iż ma być cierpiána/ bo owcá ma ſie ſtráchác Decretu páſterzá ſwego chocby był ſłußny álbo nieſłußny. Drudzy mowią/ iż ná nie nietrzebá nic dbác: bo kto kogo nieſłußnie klnie/ſam ſiebie klnie. Do czego wßytkiego bedźieß wiedźiał: Jż ſie potrzebá káżdey Klątwy obáwiác y ſtrzedz/ chocby też nieſłußna byłá/ lekce iey ſobie nieważyć/y owßem chocby kto był nieſłußnie klety/ma ſie dobrowolnie ſam z kośćiołá wyleczyć/wyiąwßy dwá przypadki. Pierwßy/ ieſliby ſie ſtáłá pod ápellátią. Drugi/ieſliby miáłá w ſobie znáczną iáką krzywdę y nieſpráwiedliwość. A iż niektore práwá mowią/że ſie nieſłußney klątwy bać nietrzebá/maß to rozumieć z ſtrony duße/iż iey nieſłußna klątwá ßkodźić niemoże. Jákoż ieſliby Sędźia kogo nieſłußnie klął/ ma być złożon z vrzędu do roku. A ieſliby w tym cżáſie vrzad ſwoy przedſie chćiał wykonywác/ tedy Káplánſtwo wiecznie trácí † chybáby go potym ſam Papież z tego rozgrzeßył. † Tąże glo.

Kto w klątwę ſłußnie wpádnie/ieſt wyłączony od ſpołecznośći Chrześćiáńſkiey/y odpowiedác mu żaden niepowinien/ále on káżdemu kto nań ſkárży/odpowiedác muśi. Jur: Mun: árti: iiij. glo.

Kmieć.

Jeſliby Kmieć dobrá bez dźiedźicá zoſtáwił/ kiedy Szołtyſowi/ kiedy Grábi/ á kiedy Krolowi przychodzą. Maß wyżßey w ſłowie Dźiedźic..

Jeſliby Kmieć nagrodę záſłużył/ tedy tá ieſt/trzydźieści Szelągow/á winá cztery ßelągi. A cokolwiek Kmieć wyſtąpi/ o to pánu ſwemu ná ktorego dobrách ſiedźi/álbo iego Woytowi odpowiedác powinien. Jeſliby też Kmieć vmárł/ tedy Pan bierze co nalepßego koniá/y ſuknię powßednią. Jur: Muni: árti: L. ter.

A tu maß wiedźieć/iż Kmiecie ktorych Origenarios práwo zowie/ ſą ktorzy pochodzą od tych ktorych byli Sáxonowie źiemie oſiadáiąc/ ná rolách poſadźili/ z pewnego czynßu y trybutu. Ci poſpolicie niewolnikámi bywáli. Támże glo.

¶ O czym maß wiecey w ſłowie POddány.

Kon.

Kto koniá przedáie/y zań ślubuie/ tedy powinien zá to ślubowáć/iáko ſie niezáſadza/iáko choć ma cudne oczy/nie ieſt ślepy y iáko nie ieſt licowány áni krádziony/ále wolny. Jure: Municip. árticu: xcix. Tex.

W Polſzcze przy tárgu poſpolicie zá koniá ślubuią/ że niedychá-wiczny/nienoſaty/á niekrádziony/drudzy też przyczyniáią/iáko w tex-cie ſtoi: Jże máiąc cudne oczy/nie ieſt ślepy.

Jeſliby kto koniá zápowiedział/ á owby ſie do iścá brał/tedy on ktory zápowiedział/powinien zá nim iść tak dáleko iáko mu náznáczy. Wſzákże ma pierwey przyſiądz/ iáko go do práwego iścá dowiedźie/y ma rękoiemſtwo poſtáwić o wſzytkie nakłády. Jure Municip: árticu: cxxxij. tex.

S.S.libtij. ar:xxxv. Jeſliby ſie kto koniá iał/ tedy ſie ma do niego ćiągnąć według práwá/ y ma práwa noga ná lewą noge koniowi náſtąpić/ á lewa ręka go zá vcho viąć/ biorąc ſie ná dowod/y ma przyſiądz ná głowie końſkiey/ iż on koń iego był/y ieſzcze ieſt/ále mu go vkrádźiono álbo wydárto/potym ſie ow weźmie do iścá/zá ktorym Actor iść powinien/by iedno nie zá wielkie morze. A ieſliby powiedźiał/że onego koniá ná wolnym tárgu kupił/á iścáby mieć niemogł/ tedy koniá trácі/y wine Sędźiemu przepada. Jur: Muni: árti: cxxxv. tex.

Do czego naydźieſz wiecey w ſtowie/ Jmowánie ſie rzeczy. Wſzákże y bez tego deptánia/y bez chwytánia zá vcho może ſie káżdy ſwego iąc/iáko będźie mogł. Spe: S. lib: ij. árti: xxxvj. glo.

Mogłby kto ſpytáć. Gdyby kto koniá álbo bydle iákie kupił/y Lit-kup z przedawcą y z innemi ludźmi wypił/targ ſtáteczny vczyniwſzy y iedenby drugiemu zádał/kupiecby też koniá przeieżdżał/y probował á czás zapłáty nie byłby náznáczon/áni przyrzeczenia żadnego o ſzko-dy/álbo niebeſpieczeńſtwo koniá przedáneg̃ niebyło/y ták koniá przy-iąwſzy kupiec/prośiłby przedawce/áby mu dozwolił onego koniá w ſwey ſtáyni mieć do pewnego czáſu: w tymby ſie tám koniowi co ſtá-ło/żeby ochromiał/álbo zdechł/álbo záchorzał/kupiecby go wźiąć nie-chćiał/ á przedawcá by mu ſie pieniędzy vpominał / według targu: owby záś mowił/że áczem ia koniá od ciebie zdrowego kupił/ále ie-ſzcze w mocy moiey nie był/ v ciebie w ſtáyni zdechł/álbo ochromiał czegom dowieść gotow/ ieſli ſie to z twego niedbálſtwá/ álbo nieo-pátrzenia ſtáło/ nic mnie do tego: á ták pytam ná práwie/ieſlim ia tego koniá ktorego on w ſwey mocy miał/płácić powinien? Owby/

zaś mo-

zas mowił/poneważ ſie on zna/że konia odemnie kupił/ czegom y ia dowieść gotow/biorąc ſie ná tych ktorzy przytym byli/ ktorego koniá on iuż w vżywánie ſwe wźiawſzy/prosił mie/ábym mu go w ſwey ſtáyni ná iego groſz/y ná ieg̃ ſzkodę poſtáwić dozwolił/w tym ochroniał/álbo zdechł bez winy y przyczyny moiey: czego mnie ſerdecznie żal/ y gotowem niewinności ſwey dowieść/ ták iáko Bog y práwo naydzie. Przeto pytam ná práwie / ieſli on może zá ta przyczyna pieniądze moie zátrzymáć/álbo co ieſt według práwá? Skażą/ieſli przedawcá dowiedźie według práwá/iże kupiec koniá według vmowy przyiął/y że prosił ábym mu go przedawcá dozwolił w ſwey ſtáyni do pewnego cżáſu poſtáwić / y w tym ſie w onym koniu ſzkodá ſtáłá/ a przedawcá śmie przyſiądz/że do tego przyczyny niedał/tedy Kupiec powinien koniá záplácić/ ponieważ ſie targ ſtatecżny miedzy niemi według zeznánia ſamego kupcá ſtał/wedle práwá. J.M.ár:cxl.

Kościoł.

Kościoł y Cmentarz niebroni żadnego od wyſtępku/

ktorego ſie tám ná tym mieyſcu dopuści. S. s. lib: ij. ár: x. tex.
Abowiem Kościoły y Cmentarze bronią wſzytkich ktorzy ſie do nich vciekáią: A powinien kościoł żywić tego ktory do niego vcieczę/ták iáko więźnie żywi ten ktory ieſt nad więzieniem przyłożony. Nád to/ ktoby ſtoiąc przed cmentarzem / ſzárpał owego ktory ieſt ná cmentarzu/choć zá te ſtronę ſukniey/ktora zoſtáie przed Cmentarzem/obrażą wolność kościelną. A tu maſz wiedźieć/iż pięciorákich ludźi kościoł nie broni: z ktorych pierwſzy ſą Żydowie/ drudzy ſą ſłudzy niewolni/ ktorzy ſie orężem y zbroyną ręką bronią. Trzeci ſą/łupiekościołowie/á te z támtąd może poimáć/przełożonego o to niepytáiąc/bo o támte trzebá prosić. Cżwarci ſą/gwałtownicy białychgłow. Piąci ſą/iáwni porubnicy † y cudzołożnicy. † A ták kto do kościołá vcieczę/gwałtem ſtámtąd niema być bran / ále może być opátrzono / ábý im żywności niedodawano. Támże glo. I.M.artí: ix.glo.

Opráwę drog / y moſtow przyznawa kościoł/dla tego/ iż pátrzy ná pobożność. Specu: Sá: lib: ij. árti: xxvij. glo.
Gdy cmentarze świecą/ tedy tám krzyże poſpolicie ſtáwiáią/ná znák pokoiu y wolności mieyſcá onego/ták iż ieſliby kto tám vciekł/będźie go kościoł bronił/ieſli ſam wnim pokoiu nie zgwałci/ iákoś wyżſzey ſtyſzał. Przyczym też maſz wiedźieć/iż gwałtownik pokoiu/álbo złoczyńcá ieſliby ná cmentarz álbo do kościołá/álbo do klaſztorá vciekł ktorego by ná świeżym vczynku według práwá goniono / tedy oni ktorzy go gonią/ieſli go w gonieniu poimáć mogą/choć ná cmentarzu

bez tumultu/álbo zbroyney burſki/á oneg kośćiołá ſłudzy/abo kapłani nie byliby przy tym/ żeby go w obronę przyieli / mogą go z támtąd wźiąć/wßákże máią tego ſtrzedz/áby ſie tám krwie nieulało. A ieſliby ſie też Kſięża do tego tráfili/ bądź to przełożony/Pleban/Mnich/álbo Mnißká/y zbroniliby tegż imieniem Bożym y mocą Przywileiow kośćielnych/tedy go iuż z támtąd bráć niemáią/dla poſtußeńſtwá: bo ſkoro im tegż zákázano/tedy iuż práwá żadnego áni władzey niemáią bráć z támtąd gwałtem złoczyńce. Jeſliby też ſłudzy kośćielni weśćia ná Cmentarz komu bronili / to ſłußnie mogą vczynić/ bo káżdy weśćia w dom ſwoy bronić może. A ponieważ oni ſą ſłudzy Boży/ y Kośćioł im ieſt porucżony/przeto im też to vczynić wolno. A ktoby oporznie co temu przeciwnego vczynił/ winien ieſt klątwy. Złoczyńce też ktorzy do Kośćiołá vćiekáią/niemáią być wydawáni/poki im żywot przyobiecan nie będźie z onego wyſtępku/y áby mogli wolno bez poimánia/ y bez oßukánia z támtąd wynidź. Co ieſli będźie Duchowieńſtwu przyobiecano/ma być mocno trzymano/bo ináczey kápłan on byłby vcześnikiem śmierći iego/wßákże ieſliby wolno z kośćiołá wyßedßy/potym był poiman/Kſiądz nic niebędźie winien. Ju. M. árticulo ix. glo.

Iż rzeczy kośćielne záwiedźione álbo oddalone być niemogą/tylko ná wykupienie więźniow. Maß wyżßey w ſłowie Fánth.

Kowal.

Żaden Kowal niemoże budowáć ná vlicy liśice/álbo mieyſcá w ktorym konie kuią/ieſli go tám pierwey niebyło/przez przyzwolenia Mießczan. Jur: Munic: árti: cxxv. tex.

A iáko Kowal wárſtát ſwoy budowác ma/ maß wyżßey w ſłowie Dom / y niżey w ſłowie Piec. Gdźie też naydźieß / iáko piece/ chlewy/wychody máią być budowáne.

Krámarz.

¶ Krámárze rozmáici ſą / ábowiem ſą iedni Jedwábni/ drudzy Płocienni/Kroiownicy Sukien/ Miechownicy/Rymárze/Stolarze/Táßnicy/y Siodlarze[y inßy wßytcy Rzemieśnicy/ktorzy ſą w Mieśćie] ći z pilnośćia máią vſtaw y wielkierzow Mieyſkich przeſtrzegáć/á to pod winą w práwie opiſaną (o ktorey wyżßey w ſłowie Burmiſtrz/y niżey w ſło:Ráycá) Tákże y tego nie mniey ſtrzedz máią / cokolwiek miedzy ſobą w cechu álbo w ſpolnym nárádzeniu poſtánowią. Tego wßytkiego ſtárßy Miſtrzowie dogládáć y káráć máią/á to kiedy o karánie[pieniężne álbo] ná ćiele y ná włośiech nie

idźie/

dzie/bo to ſami Ráyce ſądźić máią. A ieſliby w Cechu ktory był przeciwny y ſporny przećiwko ſtárßym / tákowego máią Ráycom opowiedźieć/á oni go máią według wyſtępku káráć álbo y z Rzemieſłá złożyć/do ktoreg potym bez ich przyzwolenia nie będźie mogł przydź. A ieſliby ſie y potym ießcze wiecey Cechowi przećiwił/á ſtárßyby to pod przyſięga zeználi/że ták ieſt/ tedy iuż do śmierći rzemieſłá nie będźie mogł robić. A ktoryby ták oſkárżony rzemieſło vtráćił/á Ráyce by mu z łáſki/álbo zá iákimi przyczynámi ludzkiemi z nowu rzemieſło robić dopuśćili. Tákowy ácż ie robić może/ ále przedſie práwo ſwe trácí/ták że áni świádczyć/áni w cechu nikogo nárzec/áni do gáynego cechu chodźić/áni vrzędu żadnego doſtąpić niemoże[y tákowy iuż łácno rzemieſło trácí.]

To też maß wiedźieć / że Krámárze y Rzemieśnicy w Mieśćie ktorymkolwiek mießkáiący/chociaby Szoſy/ſtrożne/ y inne podatki Mieyſkie odpráwiáli/ieſli ná to od Páná zwierzchniego iákich wolności y przywileiow niemáią/tedy żadnemu Krámárzowi/y rzemieśnikowi przychodniowi obcemu/żywności y roboty zábronić niemoga. Jur: Municip: árti: xliiij. glo.

¶ Krámárze ſtárßy iáko czeſto máią wag y miar dogladáć/Maß wyßey w ſłowie Burmiſtrz.

Krewność.

Krewność ſkąd ſie poczyna/y gdźie ſie kończy/ ſtąd

ſnádno obaczyß/ iż ſtopnie krewności ſą do członkow ciáłá ludzkieg przyrownáne. W głowie ieſt położony mężczyzná z białagłową/ktorzy ſie ſłußnie y przyſtoynie zieli: W ßyi ich dźieći z iednego Oycá/y z iedney mátki ſpłodzeni / ále ieſliby z iednych rodźicow nie byli/tedy też w tym członku nie będą / ále ſie do dálßego pomkną. Rodzonych Brácięy y Sioſtr dźieći / ſą w tym członku gdźie ſie rámie z ciáłem zraſta / á tu ieſt pierwßy ſtopień krewności / w ktorym ſą Synowcy y Sieſtrzeńcy [ktorych też Wnękámi zową.] Wtory ſtopień ieſt w łokćiu[w ktorym ſą Práwnękowie.]W ſtáwie gdźie ſie ręká poczyna ieſt trzeći ſtopień [w ktorym ſą Práprawnękowie.] Tych dźieći/ † ktorzy iuż Polſkiego názwiſká niemáią/ále po Łácinie Antenepotes ſą názwáni † ſą w czwartym ſtopniu/ ktory ieſt w członku gdźie pálec śrzedni z dłoni wychodźi/ná wtorym członku tegoż pálcá ieſt piąty ſtopień [w ktorym ſą trinepotes] ktorych dźieći ſą w trzecim tegoż pálcá członku/gdźie ieſt ßoſty ſtopień/á zową ich Quadrinepotes. Ná ſiodmym mieyſcu ieſt páznogieć/ktory nie ieſt członkiem/przeto ſie iuż tám krewność kończy. Ktorzy ſie od pierwßego ſtopniá/áże do oſtá-

tniego

tniego/rowni w krewności byc vkaża/rowno też dziedzictwo biorą. Ale kto sie dowiedzie być bliższym w stopniu krewności/ temu o ktorego dziedzictwo idzie/ten lepsze prawo ma/niż ow ktory iest w dálszym stopniu. W siodmym tedy stopniu krewność koniec bierze dochodzenia dziedzictwá. Aczkolwiek Papież w piątym Małżeństwá dozwolił s. s. lib: i. árti: iij. Tex.

S.S.lib: ij. ar:xx.et ar: xxx.

Przyczym maß wiedzieć/iż krewność troiáka iest. Pierwßa przyrodzona/ktora pochodźi z rodzáiu/y według ktorey dziedzictwá y opieki idą. Druga krewność iest/ktora z ßwagierstwá przychodźi/[á Szwagierstwo iest spowinowácenie osob przez złączenie/ dla tego ták rzeczone/iż sie dwá domy od siebie rozne przez małżeństwo łączą. Abowiem skoro sie maż z żoną złączy/ tedy wßytcy krewni żenini/ są iego Szwagrámi/ tákże też iego krewni/ żeninemi.] Trzecia krewność iest/ Kmotrostwo/ktore zá krztem przychodźi/ á iest bliskością duchowna/ktora pochodźi z oddawania Sácrámentu/tákże z świádectwá y trzymánia przynim. A z tey krewności dziewięcioráka bliskość sie rodźi. Pierwßa iest/ Synostwo miedzy Kápłanem ktory krzći/y miedzy okrzczonym. Wtora iest/Kmotrostwo miedzy Kápłanem/á Oycem okrzczonego. Trzecia też Kmotrostwo miedzy tymże/ y Mátką okrzczonego. Czwarta bliskość iest/Bráterstwo miedzy synmi Kápłaná onego y Synmi okrzczonego. Piata iest/Synostwo miedzy okrzczonym/á miedzy tym ktory go v krztu trzyma. Szosta iest Synostwo miedzy tymże okrzczonym/y żoną onego ktory go trzymał. Siodma iest/Bráterstwo miedzy okrzczonym/y dziećmi trzymáiącego. Osma iest/Kmotrostwo miedzy trzymáiącym/ y oycem okrzczonego. Dziewiata też/kmotrostwo miedzy tymże y mátką okrzczonego. Z pierwßey tedy krewności/ktora iest przyrodzona/spadki dziedziczne idą: te drugie dwie † áni do dziedzictwá/áni do opieki należą/ále † tylko do Małżeństwá przeßkadzáią. W spadkách dziedzicznych záśie náyduie sie troiáka rozność / tych ktorzy po dziedzictwo przychodzą / to iest. Ná dol idących/Descendentiũ. Potym wzgore idących Ascendentium, y Pobocznych/Collateralium. Naprzod dziedzicza przed wßytkimi/ ći ktorzy nádol idą/ iáko Syn/Wnek/ Práwnek/etć. Potym ći ktorzy wzgore idą/ iáko Oćiec/ Dziad/rć. á ći biorą dziedzictwo gdy ná dol idących nieśtáie/przed wßytkimi poboczńymi.

Maß też tu wiedzieć/ iż Syn y Corká według Praw/y Cesárskich/ y Duchownych są w pierwßym stopniu / á Brát z Siostrą są miedzy soba według práwá CÆsarskiego we wtorym stopniu/ ále według duchownego w pierwßym. Tákże Siestrzeńcy y Synowcy/według Cesarskiego práwá są w trzecim stopniu/á według Duchownego we wtorym † A iż Duchowne práwo tákowych stopniow

bliſkości ſkraca / á Ceſarſkie ie záſie dáley rozciąga/ dźieie ſie to dla tego/áby Duchowne práwo tym prędzey małżeńſtwá pozwaláło/ á Swieckie áby tym wiecey ſpadkow dźiedźicznych dopuſczáło.

Jżeś też w terćie ſłyſſał/że nierodzonych bráciey y śioſtr dźieći nie moga być w tym ſtopniu gdźie rodzone/to ták maſz rozumieć. Jeſliby twoiá mátká vmárłá/ á oćiec by drugą żonę poiął/y miałby z nią dźieći/tedy ony dźieći nie beda ſtoba w iednym ſtopniu/ále tylko pulbráćia/álbo pulśioſtrámi / zá czym y do dźiedźictwá tylko z iedney ſtrony należą/ták to rozumieiąc/iż rodzonego brátá ſyn/ták bliſki będźie do ſpadku/ iáko pulbrát. Támże glo.

S.S. lib: i. ar:xvij.lib: ij. arti:xx.

¶ A wiecey pátrz o tym w ſłowie Bráth.

Jáko krewny krewnego ſądźić y bronić przećiwko krewnemu ma/ naydźieſz niżey w ſłowie Man.

¶ A o krewnośći pátrz wiecey w ſłowie Spadek/y w ſło:Dźiedźic.

Krol

Gdyż Krol do ktorego Grábſtwá przyiedzie/tám Sądonego Grábie vſtawa/zwłaſzczá gdźie ſie y Krol y Grábiá obecnie do ktorey ſpráwy trafia. Toż rozumiey o Sędziech innych wſzytkich Sędźiow/że pod bytnośćia Krolewſka máią być záwieſzáne. Jeſli ſkárgá ſámego Krolá ſie nie będźie dotykálá.s.s.lib: i.ár: lviij. Tex.

S.S. lib: ij. ar:xxvi. et arti: lij. I.M.ar:viij.

To dla tego/iż Krol ieſt nawyżſzym Sędźią káżdego / ná wſzelkich mieyſcách/ktory iż oſſoba ſwa wſzędzie być niemoże/przeto ná mieśce ſwe inne Sędźie ſtánowi / to ieſt/ Krol Kśiążętá ſtánowi/oni záſie Grábie/ći záſie w niebytnośći ſwey Gograbie/ná mieyſce ſwe zoſtáwiáią. Támże glo.

A iáko Krol ieſt poſpolitym/y zwierzchnym Sędźią/y Pánem/ták też vſtaw ieg wſzytcy ſtrzedz/y o nich wiedźieć powinni/zá czym nád inne wſzytkie Sędźie cztery rzeczy mu należą/ktore do káżdego Krolá w iego páńſtwie przyſtoſowáne być moga. Pierwſza/iż gdźiekolwiek ſam przez ſie/ álbo przez liſty ſpráwe iáka odſądzi/ to iuż zá práwo ma być chowano/iákoż tym ſpoſobem iedną część práwá Ceſarſkiego Codex rzeczoná ieſt zebrána/w ktorey nic inneg niemáſz/iedno Decretá Ceſarſkie/ ktore w rozmáitych ſpráwách ſkázowáli/ á to do dźiśieyſzeg dniá zá práwo idzie. Wtora/że práw ſtánowić/ábo watpliwych wykłádáć niemoże/tylko krol. Przeciwko czemu zda ſie być práwo/ktore ná iednym mieyſcu mowi: Gdyby o kim watpiono/ieſli wolnym ieſt/ álbo niewolnym ma go Sędźia zá wolnego vznáć. A ieſli to Sędźiemu będźie należáło/toć nie tylko Krolowi/ále y Sędźiemu będźie wolno watpliwe rzeczy vznáwáć. Ná drugim też

S.S. lib: iij. ar:xxxiij. arti: lx.

S.S.lib:iij. arti:lxiij. I.M. ar: i. glo.

mieyſcu mowi: Iż Sędźia ma być w tym báczny/áby káżda ſpráwe zá pewna ſadźił/chocby watpliwie do niego przyſłá. Jeſzcze ná trzecim mieyſcu/ták też práwo mowi: Iż w rzeczách watpliwych mamy ſkázowác/ to co ſie nam zda być łáſkáwſzego. Co wſzytko ábyś tym ſnádniey zrozumiał. Maſz wiedźieć/iż watpliwość iedná ieſt o práwie/ druga o dowodźie/ trzecia o vczynku. Watpliwość o práwie dwoiáka też ieſt/iedná kiedy kto co złego vczyni/y poimány ná vczynku będzie/á Krol by go roſkázał Sędziemu wolno puścić/záczymby on Sędźia watpił coby miał czynić/tedy tá watpliwość do práwá piſanego/ wiecey niż do liſtow Krolewſkich ma ſie ściągáć [to według práwá/ ktore mowi: Káżdy Sędźia ma práwá z pilnośćia przeſtrzegáć/y według niego ſądźić. A ieſliby ſie tráfiło/ żebyſmy co S.S.lib.i ij. ar:xxxtiij. et ar:lxiiij. glo. ináczey roſkázáli/niechay czyni to co práwo vczy/bo chcemy tegᵹ przeſtrzegáć/co práwá náſze roſkázuia.] Druga/ kiedy Sędźia o ktorey kolwiek ſpráwie práwá piſanegᵹ niema/álbo wykład ktoregokolwiek práwá rozny będźie/ á te watpliwość ſam Krol ma rozſtrzygnąć. Wtora watpliwość ieſt o dowodźie: Jáko gdy bym ia chćiał ſamośiodm dowieść/żeś ty ieſt moy ſługá niewolny/† á ty byś też mogł z ták wielá świádkow dowieść/żeś człowiekiem wolnym† tedy w tákiey ſpráwie ma być łáſkáwie poſtępowano/ ták żebyś był wolnym ſkázan/y o tym tu mowi: że práwo ſklonnieyſze ieſt do wyzwolenia niżli do pokonánia. Trzecia watpliwość ieſt o vczynku/iáko gdyby kto co złego vczynił/o czymby ieden mowił. Iż to ze złośći vczynił/á drugi że nie ze złośći/tedy y tho mamy w lepſze obrácáć/y ſkázáć/że nie złym vmyſłem vczynił. Tákże ieſliby kto ſkárżył/y ſzkody by ſobie ſzácował ná iáka wielka ſummę/tedy to Sędźia ma pomiárkowáć/y do łáſkáwſzego ſkázánia przychylić. Przez to tedy rozdźielenie watpliwośći łácno ſpoz wyżſzey opiſany porownaſz. Trzecia rzecz ktora oſobliwie Krolowi należy: Iż może káżdegᵹ wyſtępnego pokáráć/ták iáko mu ſie podoba. Jáko złodźieiá może dáć wkoło pleść choć ſzubienicę záſłuży. Mężoboycę może z ziemie wygnáć choć gárdło záſłużył/tákże y inſze. Czwarta/iż od decretu Krolewſkiego żaden ápellowáć niemoże/ gdyż ápellátia idźie záwſze do wyżſzego Sędźiego/ále przedſie od Krolá do Papieżá nie idźie. Specu: Sá: lib: iij. árti: xxvi. glo.

Práwo ſwe przed Krolem káżdy odnośi/y odpowiedáć káżdy ná wſzelkim mieyſcu przed Krolem powinien/nie według Actorowego/ále według ſwego własnego práwá. Tákże też powinien przed nim odpowiedáć ná káżdą ſkárgę/ ktorą mu dádzą winę/ wyiąwſzy gdyby go w ſzránki wyzwano/bo ták może ſie bronić/áby nie odpowiedał/ iedno w ſwym powiećie gdźie ſie rodźił. Tákże też

y o wła-

y o własność odpowiedáć nie będźie powinien/ iedno w swym práwie. Krol też o własność nie sądźi/według praw Powodowey álbo pozwáney strony/álbo według praw oney ziemie/w ktorey własność leży. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxxiij. tex.

¶ A tu dáie náuke/iáko kto ma postępowáć kiedy chce przed Krolem práwo wieść/ábowiem iż sie wiele ludźi leka obliczności Pańskiey/przeto ich tu w tym ártykule cieszy/mowiąc: Iż y przed Krolem káżdy práwo swe odnosi/to dla tego. Iż Krolowie wszytkim ludźiō práwo pospolite postánowili/ ktore CÆsárskim práwem zowiemy/ále od tego práwá sá wyiete pewne ossoby/ álbo ráczey Prouincye. Jáko osobliwie Sáxonowie/ktorzy iż od Cesarzá sá z łáski vprzywileiowáni/ iesliby tey łáski przed CÆsarzem vżywáć niemogli/nic by im po niey.

To tedy coś słyszał/ iż Krol ná wszelkim mieyscu sądźić może/rozumieć maß/ieśli tám obwiniony obecny iest: bo ieśliby tám nie był/ tedy niema być pociągan/ále w práwie swym w ktorym śiedźi/przez Sędźiego oneg mieyscá ma być sądzon. A to dla wielkich nakładow.

Przy czym maß wiedźieć: Iż pięciorákich rzeczy Krol sądźić niemoże/áni o nie żaden przed nim odpowiedáć powinien. Naprzod duchownych ossob/bo ci sá osobliwie vprzywileiowáni. Po wtore rzeczy Duchownych/ iáko też Swieckich Papież nie sądźi. Po trzecie/ w spráwie ktora sie v innego Sadu wszczełá/álbo sie bądź práwnie bądź przez vgodę skończyłá. Po czwarte/ gdy kogo w ßránki wyzowa/chybáby tám wystąpił. Po piate/ o dźiedźictwo álbo o własność/ iákoś w texcie słyszał.

Maß też tu przytym wiedźieć: Iż Rzymski CÆsarz Sáxonom osobliwe práwo dał/ktorego wszyscy obywátele tám tey ziemie/skądbykolwiek byli/ y ktoregokolwiek narodu vżywáć máią/ bo ziemi nie ossobam iest nádáne. Gdyż Przywiley personie dány z persona ginie/ á ktory wszytkiey ziemi bywa dány/záwsze trwa. Támże glo. S.S.lib: i. ar: xxx.

Krolá Niemcy obieráć máią/á kiedy od Biskupow ná to wysádzonych poświecon/y w Aquisgranie (álbo w Achu) ná stolicy Krolewskiey posádzon będźie/otrzymawa dostoieństwo krolewskie. A gdy go potym Papież poświeci/władzey Cesárskiey y tytułu dostępuie. Krol też iest sędźiem postánowionym własności lenná/y gárdłá káżdeg człowieká. A iż Cesarz ná káżdym mieyscu sam sądźić niemoże/przeto to innym zleca/ iákoś wyszey słyszał. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: liij. Tex. I.M.ar: viij. S.S. lib: i. arti: lvi ij. lib: iij. arti: xxvi. I.M.ar: viij.

¶ A iżeś w texcie słyszał/że Krolá Niemcy obieráć máią/ktorego w texcie Krolem nie Cesarzem zowie/to dla tego/że sie Krolem z o-

bránia ſtawa / á doſtoieńſtwá Ceſarſkiego ſprawámi Rycerſkiemi nábywa. To práwo obieránia Krolá álbo Ceſarzá/ Kárzel wielki Ceſarz Niemcom nádał/ bo przedtym Senatorowie Rzymſcy Krolá obieráli. Potym tego było pozwolono Zołnierzom/ná woyne z krolem idącym/ dla tego/ áby woyſko bez wodzá nie było/ gdyby Ceſarz ná woynie vmárł/ álbo zginął/ále áby ná ieg mieyſce zárázem innego
l. M. ar: viij obrano. Ale zá czáſem Kárzel wielki/ bacząc meſtwo y ſprawy rycerſkie/ ktore ná on czás ſtátecznie w nich było/ obieránie krolá im podał.

Obránemu tedy Krolowi poświecenie/ o ktorymeś w tercie ſłyſzał/ przydáie tytuł Krolewſki/ á wybor mu páńſtwo podáie/ chocby nie był poświecony. Co iednák Papież vczynić powinien/ dla tego/ áby ſie znáczyło pozadne obránie Krolewſkie. Przeto tu maß wiedzieć/ iż tu krol tytułu y kroleſtwá doſtępuie z wybránia/ Ceſarſtwá z meſtwá/ á tytułu zás Ceſarſkieg z poświecenia papieſkieg nábywa.

¶ Z tad też/ że Krol álbo Ceſarz niemogąc ná wßytkich mieyſcách ſam ſądzić/ innym Sądy zleca/ báczyć maß/ że Sędziowie wßytcy imieniem y moca Krolewſka álbo Ceſarſka ſądzą. Ktemu/ iż v Sądow wßelka władza pochodźi od Krolá álbo CESárzá/ zá czym Sędzia káżdy/ iákibykolwiek był/ nie inácżey ma być v Sądu miánowan/ iedno Pánem. Támże glo.

Krol obrány ma hołdować Rzeßey/ y przyſiądz/ że

Sprawiedliwość wywyżßać y vtwierdzać/ á niesprawiedliwość niżczyć/ według możności ſwey będźie. Tákże iż Rzeßey/ y Prawiey bronić będźie/ iáko nalepiey będźie mogł/ y vmiał/ á potym iuż żadney przyſiegi czynić niebędźie powinien/ wyiąwßyby od Papieżá o odßczepieńſtwo był obwinion. Potym wßytkich rzeczy w ktorychby tego potrzebá była/ pod przyſiegą raz vczyniona/ świádkiem będźie/ pod ktorą y obietnice ſwe/ kiedy pokoy przyſiega/ czynić będźie.

Niedołężny/ tredowáty/ álbo w klątwie położony ná Kroleſtwo niema być obieran. Krol też ma być dobrze y wolno vrodzony/ y w práwie ſwym nienágániony. A gdy iuż ná Kroleſtwo będźie obran ktoregokolwiek narodu będźie/ ma ſie weſelić z práwá Fránkońſkiego. Bo iáko Fránkon/ ieſli ná świeżym vczynku poiman nie będźie/ álbo práwá ſwego Sądownie nieſtráci / ná gárdło ſądzon być niemoże. Ták też Krolá żaden ná gárdło obwinić niemoże/ poki go páńſtwá nie odſądza. Spe: Sá: lib: iij. árti: liiij. Tex.

Ten árt ykuł o obierániu Krolá Rzymſkieg wyięty ieſt z cōſtituciey Kárlá Ceſarzá/ gdy páńſtwo Niemcom podawał/ bo cokolwiek ſie tu mowi/ o Ceſarzu y o Rzeßey/ tego w Práwie Ceſarſkim niemáß.

¶ CEſarz tedy raz tylko przyſiega/ dla tego/ iż ſłowo iego ma być

iáko

iáko przysiegá/y wszystko ma mowić/ták iákoby przysiegał. Ale ieśliby mu Papież dał winę o odszczepieństwo/ tedy śie muśi przysiego spráwić/bo ináczey mogłby go Papież z dostoieństwá złożyc: á w tákim przypadku/ to iest/o odszczepieństwo/nie tylko Cesarz/ále y Papież może być zrzucon/ ieśli śie przysiega niespráwi.

Coś też w tercie słyszał/że niedołężny/tredowáty/etć. krolem być niemoże/to rozumiey nie tylko o krolu ále o káżdym innym/ktory máiąc w sobie ty wády/ ná vrzad niema być obieran. Wszákże ieśliby trad álbo co tákiego iuż obránemu śie przydał/ tedy przez to z vrzędu niema być zrzucon/ále mu pomocnik ma być náznáczon.

Masz też tu wiedzieć/ iż klątwá obierániu ná krolestwo przeszkadza z wielu przyczyn. Pierwsza/ iż klęty iest wydzielony z Kościołá Powszechnego/ zá czym śie ſtáie niewiernym. Druga/iż Kościoł ś. iest Mátká Páństwá Rzymskiego/á kto w klątwie iest niemoże być Synem Kościołá świętego. Trzecia/ iż Krol ma być pospolitym wszytkich ludzi Sędziem/á kto chce być Sędziem/ma być członkiem Kościołá ś. Czwarta/iż dostoieństwo krolewskie iest nazacnieysze ná świecie/á kto nie iest w zebrániu Chrześciáńskim/temu drogá do vrzędow Chrześciáńskich iest zámknioná. A to wszystko rozumiey/ ieśli słuszńie w klątwę przyszedł/bo ináczey nic by klątwá obierániu nieprzeszkadzáłá/á ktora klątwá ważna/á ktora nieważna. Masz o tym wyższey w słowie Klątwá.

A iż text mowi/że Krol ma mieć práwo Fránkońskie/mogłby kto rozumieć/że przećiwko temu są práwá/ktore ná wielu mieyscách mowią: Iż Krol żadnemu práwu niema byc podległy/ y owszem on ma być nád wszytkimi práwy/bo w iego sercu wszytkie práwá schowánie máią. Jeśli tedy Fránkońskim práwom będzie podległy / tedy śie to sobie będzie przećiwiło. Ale ná to będzieś wiedział/ iż krol z dostoieństwem swym przechodzi wszystkie práwá/ ále przedśie w práwie śiedzi. A też tu text nie o tym mowi/ áby Krol miał práwu podlegz/ále iáko Fránkoná/ ták y krolá obwinić żaden niemoże/ poki odsadzon nie będzie. Tákże też/ iáko tám temu gárdłá nie bioza/poki ná świeżym vczynku poiman nie będzie/álbo práwá swego nie vtráci ták też Krol ná gárdło oskárżon być niemoże / poki go páństwá nie odsadza. Co z ktorych przyczyn być może/y kto go ma sądzic. Masz wyższey w słowie Cesarz.

To też/iż Krol w práwie swym ma być nienágániony/ták rozumieć maſz/áby skory y włosow nie odkupował/ w powołániu roku y dzień nieleżał/o łupieſtwo oskárżon nie był/dobrze śie vrodził/ y áby przedtym fałszywym Sędziem nigdy nie był. Támże glo.

S.S. lib. i. 20. xxxviij.

Jeśliby Krol wypráwę woienną roskazał/álbo o dwo-

rze swym sądownie Książętom/ przez listy swe sześć niedziel przedtym oznaymił/do tego sie wszyscy ziechać powinni/ gdźiekolwiek w Niemieckiey álbo Sáskiey źiemi będźie. Czego ieśliby zániedbáli/ wine przepádną. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxiiij. ter.

A iáka wine Książętá Krolowi/ Slachtá Książętom/y inni ludźie przełożonym swym przepadáia. Maß o tym niżey w sło: Winá.

A tu maß wiedźieć/ iż roskázánie Krolewskie wypráwy/ álbo ziázdu troiákie iest. Pierwße/ gdy rußenie woienne/y pomoc przeciwko nieprzyiácielowi roskázuie/á to wiec zárázem y bez omießkánia roskázuia. Drugie kiedy Dwor swoy/to iest/Sady swe/opowieda co sześć niedźiel przed czásem bywa. Trzećie/kiedy roskázuie wypráwe z dworem swym/ gdy przez gory ná Coronátia iedźie. A tu maß wiedźieć/iż od wypráwy woienney może sie wyzwolic dźiesiata cześćia dobr swoich. Támże glo.

S.S. lib: iij. arti: lx.

W Sáskim Práwie gdźiekolwiek słyßyß/że Krolá wspominaią to wßytko o Krolu Rzymskim rozumieć sie ma. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxviij. glo. ℣ Pátrz wiecey wyżßey w słowie Cesarz.

Krzywdá.

I.M. árti: lxxxix.

Iákolwiek to wßystko krzywdá/co sie przećiwko práwu dźieie/ wßákże tu w Práwie náßym zá krzywde nic inneg̃ niebywa rozumiano/iedno zelżywość. A tá troiáka bywa. Jedná zelżywa y ßkodliwa/iáko kiedy kto kogo o dług pociąga y fántuie/iáko swego dłużniká/ á on mu nic niewinien. Druga/ iest zelżywa y pokárna/iáko gdy kto kogo vbiie/álbo co tákowego przećiwko niemu vczyni. Trzećia iest tylko zelżywa/iáko gdy ieden drugiego złáie/y słowá mu nievczćiwe záda.

Ty krzywdy tákże y spráwy o nie/pospolićie sie wiec mießáią/ bo to co ßkodliwe iest y zelżywe/pokárnym bywa/álbo ná ciele/álbo ná dobrách/álbo ná poczćiwości. Tákże co tákim sposobem karano bywa/ßkodliwe iest: á iáko sie ty spráwy mießáią/ták też y skárgi ktore z nich pochodzą/mießáć sie moga. Ták iż álbo ciuiliter álbo criminaliter moga być záczynáne/ á choć sie czásem criminaliter záczńie/tedy przedsie może być ciuilis, iáko gdy obwiniony do Sadu stánie/ á vczynku sie spráwi/choć z winą y nagrodą/ przedsie zostáie mieszczáninem/álbo tym czym pierwey był. Tákże też spráwá ciuiliter záczęta może sie w pokárna obrocić/ iáko gdyby kto bez wołánia żałował/y krzywde swą w pieniądze ossácował/á obwinionyby do Sadu nie stánął/tedy sie iuż spráwá do karánia schyli/y ow będźie wywołan. Co wßytko ná Actorze należy/iáko będźie chćiał żałować.

S.S. lib: ij. ar: xvi. et ar: xxx. lib: iij. ar: xlv.

Maß

Masz też wiedzieć/iż krzywdy niektore są lekkie/ o ktorych text artykułu ninieyszego lxviij. lib. i. s. s. (ktory naydziesz niżey w słowie Vbicie) mowi/o ktorą Actor może skárżyć iáko chce/ á nic więcey iedno Beserunk otrzyma.

Tákowe krzywdy rozmáićie bywáią ostrzeyszymi. Naprzod vczynkiem/ iáko gdy kto kogo ráni/bárziey wystepuie/ niżliby go iáko ináczey vbił. Potym mieyscem/iáko gdyby kto kogo kijem zbił ná rynku álbo w kośćiele/więcey grzeszy/niżliby to gdźie indźie vczynił. Po trzećie z strony ossoby ktorey sie dźieie zelżywość / iáko kiedy dźiećie przećiwko oycu/álbo lekki człowiek przeciwko zacney ossobie wystąpi. Po czwarte/ względem członku obrážonego/ iáko kiedy kto kogo woko vderzy/więtszą mu krzywdę czyni/nizby go we grzbiet vderzył.

Przyczym też y to wiedźieć będziesz/że spráwy o tákowe krzywdy trzy osobliwe sztuki w sobie máią. Pierwsza/iż o zelżywość Białeygłowy mnie poślubioney mogę skárżyć/y ia/y Oćiec iey/y oná samá/ bo sie oná zelżywość dźieie nietylko iey samey/ále y Oycu/y mnie mężowi iey. Druga/iż o krzywdę ábo zelżywość moie/áni żoná/áni dźieći moie czynić niemogą/bom ia iest ich opiekunem/ á nie oni moiemi. Trzećia/iż zelżywość álbo krzywdá według ossoby álbo zacnieyszey álbo podleyszey ma być vważána/bo lżey odchodźi ten ktory przećiwko podłey ossobie/niż ten ktory przećiwko śláchetney ábo zacney wystąpi: gdyż y nagrody według rodzáiu káżdego bywáią płácone. S.S.lib:ij. arti: xlv. I.M.arti: lxxxix.

A tu więc rośćie spor miedzy niektoremi/ ktorzy áni Sáskiego/áni Cesarskiego práwá dobrze nie rozumieią/ábowiem Cesarskiego sie chwytáiąc mowią: że vkrzywdzony/ álbo zelżony/ krzywdę y zelżywość swą szácowáć może iáko chce/y iáko ią oszácuie/ták mu ią ow nágrádzáć powinien. Ci więc w táki sposob żáłuią: Pánie Sędzia żáłuię sie ná X. iżem iest od niego vkrzywdzon/ álbo vbit/ álbo iżem od niego vszczerbienie dobrey sławy odniosł/ co sobie szácuię ná tyle á tyle grzywien. Do czego iesli sie obwiniony zezna / żeby miał być powinien szácunek Actorowi odłożyć/álbo iesli sie záprzy/przysiądz. Co według práwá Sáskieg̃ być żadnym sposobem niema/gdyż práwem Sáskim káżdego nagrodá/ według rodzáiu iego iest opisana/ [nád ktorą nic więcey obwiniony płáćić niepowinien] w czym práwo Cesarskie nie iest rozne od Sáskiego/ gdyż ták zgołá tego nie pozwala/áby Actor krzywdę swą oszácowáć / y on szácunek ná pozwánym wygráć miał/ále choć oszácowáć może/przedsię to będźie ná Sędźiego rozeznániu/álbo mu cáły szácunek przysądźić/álbo go według zdánia swego vmnieyszyć. Abowiem iesliby według woley Actorowey szácunek krzywdy miał być skázowan/ tedyby ieden był y Actorem y Sędźiem/co być niema. Jákoż ći ktorzy decret skázuią práwem

naszym/nie to czego strony żądáią/ále to co sie im słuszna y sprawiedliwa zda/skázuią/ co im łácno przyidźie/bo práwem Sáskim(iáko sie wyższey rzekło) winy y nagrody według káżdego rodzáiu oszácowáne j postánowione są/záczym choćbj kto zá zelżywość iákiej wielkiey summy v Práwá dochodźił/tedy też obwiniony przeciwko temu †może powiedźiec / że ták bárzo przeciwko Actorowi nie wystąpił/ áby mu ták wielką sūmę dáć miał / y ná to † może bespiecznie przysiądz / gdyż nagrodá álbo beserunk według Sáskiego práwá nád trzydźieśći szelągow niewychodźi/y tę nawiętszą nagrodą zową.

I.M. ärti: lxxxvij.

Masz też wiedźieć/że zá skárgą o krzywdę álbo o zelżywość wielką álbo máłą/ choćby rány były śine álbo krwáwe/ obwiniony iesli nágrádzáć niechce/ y do Sądu niestáie/bywa wywołan/choćby też skárgá z przodku criminaliter záczęta nie byłá/áni sie ná gárdło ściągáłá/zá ktorym wywołánim iuż poydźie wywołánemu o gárdło/iesli sie wczás z wywołánia niewyzwoli.s. s.lib: i. ár: lxviij. glo.

O krzywdę sługi swego/iesli Pan czynić może. Masz niżey w słowie Sługá. ¶ A o krzywdách pátrz więcey w słowie Spráwá/ y w słowie Gwałt.

Krzywoprzysięstwo.

JEsliby kto przysiędze álbo obietnicy swey dosyć nie vczynił/podobno dla tego/ że mu tego práwo broni/stáieli sie krzywoprzysiężcą álbo nie? Ztąd będźiesz wiedźiał: Iż krzywoprzysięstwo czworákie iest/y czworáko sie stawa. Naprzod kiedy kto z niewiadomośći źle przysięże/mniemáiąc że to ista prawdá o co przysięga. tákie krzywoprzysięstwo może być bez grzechu. Drudzy záś przysięgáią/chcąc y wiedząc fáłszywie/ći śmiertelnie grzeszą. Trzeći záś źle przysięgáią z szaleństwá ábo z głupstwá/ktory grzech czásem bywa śmiertelnym á czásem powszedni. Po czwarte stáie sie krzywoprzysięstwo/ kiedy kto † przysięgi vczynioney† [obietnice álbo wiáry] nie trzyma. Co czásem z grzechem bywa/ á czásem bez grzechu/ iáko w tym czego żaden trzymáć niepowinien.

Mogł by tu kto spytáć: Gdy kto z boiáźni karánia obietnicy dosyć vczynić nie śmie / ná kim grzech krzywoprzysięstwá zostáie / iesli ná Sędźiem ktory karze / gdyby ow dosyć przysiędze czynił/ czyli ná owym/ ktory dosyć nieczyni? Odpowiesz ná to/iż przymuszenie dwoiákie iest/iedno gwałtowne. A kto ták drugiego do przysięgi przymusza/gorszy iest niż mężoboycá/ábowiem mężoboycá ćiáło/ á ten duszę zábija. Drugie przymuszenie iest práwne/ktore też iest dwoiákie. Pirwsze kiedy kog̊ Sędźia z vrzędu swego do czeg̊ przymusza[iáko kiedy

skazuie

ſkazuie złodzieiá ná ßubienicę] nie grzeßy. Wtore/ kiedy komu pozwala áby Práwá ſwego vżywał † iáko kiedy komu przyſięgáć dozwala † á nie przeciwi ſie temu/choćby wiedział/iże nieſpráwiedliwie przyſięga / tedy przedſię y ták nie grzeßy / bo owego práwo nie Sędzia do przyſięgi przypußcza/ á Sędzia żaden niema ſądźić według wiádomośći ſwey/ále według dowodow s.s. lib: ij.ár:i.glo.

O krzywoprzyſięſtwo ſkárgá w práwie Sáſkim niema mieyſcá/ tákże co zá winę odnośi krzywoprzyſiężcá / y więcey o krzywoprzyſięſtwie. Maß niżey w ſłowie Przyſięgá.

Kſiądz.

Kśiądz z Sioſtrą ſwą rowno Gieradę bierze/ y z bráćią w dziedzictwie dźiedźiczy/ á Kſiędzem álbo Clerikiem niemoże być zwan ieſliby nie był vczony/święcony/y golony/pierwey niżliby to nań ſpadkiem przyßło. A gdźieby Białagłowá innego brátá żywego niemiáłá / iedno Kſiędzá/ tedy z nim rowno będźie bráłá / ták Dziedźictwo iáko y Gieradę: z kſiężych záſię dobr po śmierci iego Gierady żaden dochodźić niemoże / bo cokolwiek zoſtáwi/ wßyſtko do dźiedźictwá należy. Białagłowá też niewypoſażona/Gierady mátki ſwey z kſiędzem dźielić niepowinna/ ktoryby był Duchownym chlebem opátrzony. Spe: Sá: lib: i. árti: v. tex. I.M. arti: xiij.et lviij.

Tego Kſiężey pozwolono dla ich Modlitw/ktore czynią y czynić powinni zá wßytek świát. A tu będźieß wiedźiał/iż cokolwiek dobr po kſiędzu zoſtánie/ to wßytko dźiedźictwem ieſt/ ále ieſliby co Duchownego miał/to kośćiołowi przychodźi. Gdźie by też miał dobrá dwoiákie/to ieſt/Lenne y Dźiedźiczne/ták żeby rozeznáć niemożono/ ktore do dźiedźictwá á ktore do lenná przynależą/tedy poki nieumrze ma piſmo/álbo iáki znák o tym zoſtáwić/czego ieſliby nie vczynił/tedy cokolwiek ſie iáſnie okaże być dźiedźictwem/to potomkowie wezmą/á oſtátek kośćiołowi zoſtánie. Támże glo.

Kśiądz bierze dział z bráćią ſwą/do ktorego Mnich niebywa przypußczon. Spe: Sá: lib: i. árti: xxv. tex.

A iż Kśięża świeccy w dobrách nie lennych dźiedźiczą/ to idźie z práwá poſpolitego/y choć Mnichow do dźiału nieprzypußcza/wßák że przedſię ná mieyſcu ich Klaßtory ſpadek biorą. Spadek tedy do ktorego Kśięża ſą przypußczeni / rozumieć maß w dobrách dźiedźicznych nie Lennych.

A tu by mogł kto rzecz/ iż tu tego ártykułu było nie potrzebá/ áby Kſiądz miał z bráćią rowno dźiedźictwo bráć/gdyż według práwá duchownego Kśięża włáſnośći mieć niemáią. Ná co mu odpowieß:

Iż tám to práwo Duchowne wiecey rádźi niżli roſtázuie/bo ták mowi: Iżby przyſtoyniey było áby własności żadney niemieli/ále áby miedzy nimi wßytko ſpolne było. Albo też odpowieß/iż tám to práwo należy do porzadku/ ktory był w pierwßym kościele/ czáſu pierwßego Chrześćiáńſtwá. A ießcze y ták odpowiedźieć możeß/iż tám to práwo rozumieć ſie ma o Kſiężey/ ktorzyby ſobie dobrá kościelne przywłáßczáć chćieli. A ták ten ártykuł rozumiec bedźieß/iż Kſiądz dźiał z Brácia bierze/ ieſli ſie dźiedźictwá niewyrzekł/ bo ieſliby ſie wyrzekł/nie bedźie ſie miał czego vpominać.

Mogł byś tu ſpytáć: Przed ktorym Sedźiem Kſiądz tákowego dźiału dochodźić ma/ieſli przed Duchownym/czyli przed świeckim? Mowia niektorzy/żeby przed Duchownym/bo tak práwo duchowne nieśie/ ále tám to práwo rozumieć ſie ma/ gdyby Kſiądz przećiwko Kſiędzu/ álbo świecki człowiek przećiwko kſiędzu czynił/ tedy to do Duchownego Sądu bedźie należało. Ale gdźieby Kſiądz o dźiedźictwo ná świeckiego człowieká ſkárżył/ tedy to ma vczynić przed świeckim Sedźiem Támże glo.

S. S. lib: i. ar. xiiij. glo.

Kſiądz w troiákich ſpráwách przed świeckim Sądem odpowiedáć powinien. Naprzod o lenno † álbo o dźiedźictwo. † Potym ieſliby go w práwie iego pokárać nie możono/ tedy go ma świecki vrzad pohámowáć. Trzećia/ieſliby ſkárżył ná kogo przed Swieckim Sedźiem/tedy też tám odpowiedáć powinien/ieſliby nań żálowano [ábowiem kto w ſkárdze ſwey czyy rozſądek odnośi/ tego też Sądu przećiwko ſobie w oneyże ſpráwie niema ſie zbrániáć/ bo ták práwá roſtázuia]. Spe: Sá: lib: i. árti: xxvi. glo.

Iż Kśięża/y ich czeladź ſą od clá wolni. Maß wyżßey w ſto: Clo

Kśięża y Żydowie ieſliby z orężem chodźili/á według obyczáiu/y práwá ich/ſie niegolili: tedy ktoby im krzywdę iáką vczynił/nieináczey mu ią ma nágrodzić/iedno iáko inßemu Swieckiemu człowiekowi. Abowiem oręża nośic niemáią/ ći ktorzy pokoiem poſpolitym Krolewſkim ſą opátrzeni. Spe: Sá: lib: iij. ár: ij. ter.

Przyczym maß wiedźieć: iż Kśięża ktorzy máią zwierzchność doczesna/mogą broniey vżywáć dla obrony ſwey y ſwoich/bo tego wßytki práwá pozwaláią. Ale gdźieby zwierzchności doczesney niemieli/ tedy oręża z oſob ſwych bráć niemogą/ chybá ná obronę álbo dla vpominánia.

Kſiądz też áni włoſow/ áni brody zápuſzczáć niema/á ktorzyby oręże nośili/máią być kleći/y wolność kápłáńſka trácą. Co iednák dobrze rozumiey/bo choćby Kſiądz bez odźienia kápłáńſkiego w bitwie iákiey był vbit/nie trácił wolności ſwey/y owßem ktoby go ták vbił/

w klątwę

w klątwę wpada / áczkolwiek do Stolice Papieſkiey odeſłan być niema/chybáby był vpomnian/ á vkazałby ſie być krnąbrnym.

Kśiędzem ma być rozumian káżdy/ ktory wolnośći y praw Kśiężych vżywáć chce y może. Przyczym będźieß wiedźiał / iż od ośmi rzeczy oſobliwie máią ſie Kśięża wſtrzymáwáć/iáko od zákazánych. Naprzod áby kárczem nietrzymáli/ áni w nich bywáli. Druga/ áby ſie ze wßyſtkiemi wádźić nie śmieli / ále áby ludźi chędogo ſłowy vpominali/y cierpliwie náuczáli [wßákże ſie też z nimi nikt wádźić niema/bo ktoby Kśiędzá / álbo tego ktory ſie z tytułu Káplańſkiego weſeli/ vderzył/ álbo vderzyć roſkazał/ zárázem w klątwę wpada.] Trzecia/áby ßat/płaßczow/ kap iedwábnych/ czerwonych álbo źielonych/tákże trzewikow rzezánych/áni oſtrog pozłocińſtych nienośili. Cżwarta/áby z cudzemi żonámi nie mießkali/ áni im z ſobą mießkáć dopußczáli/bo chocby dobrze chćiał dowodźić/iż to dobrym vmyſłem cżyni/niema mu być wierzono. Piata/áby ſie koſterſtwem niebáwili. Szoſta/polowániu áby dáli pokoy/ pſow/iáſtrzębow niechowáli. Siodma/Woytoſtw áni Swieckich vrzędow trzymáć niemáią. Oſma/áby z orężem niechodźili/chcali ſie weſelić z wolnośći káplańſkich. A oręże tu rozumiey/ kordy/ puginały/ y inßе tákie/ktoremiby człowieká obrázić mogł. A iż Kśięży iáko y Żydom oręża zábroniono/tedy te rozność będźieß wiedźiał: iż Kśięży y Żakom tego zákázano/dla ich vcześiwośći. A Żydom ná zelżywość y ná znák tego/iż oni y z dobrymi ſwemi máią być pod mocą Chrześćiáńſką. Támże glo.

S. S. lib: iij. ar: xxxvij.

Kśięże dźieći dobremi ſie ſtáć niemogą/y iáko to rozumieć. Maß wyżßey w ſłowie Bękárth.

Kśiądz gdy ná Szránki pozwoli/powinienli ſłowo dźierżeć/álbo ieſliby w Szránkách kogo zábił/ ieſli káplańſtwo trąci. Maß niżey w ſłowie Szránki.

Po śmierći Kśięży przełożony iego/ w ktorego Lennie álbo Jurisditiey vmárł/ bierze koniá co nalepßego/y ßáty powßędnie. Ju: Municip: árti: L. Tex.

Kśiądz ktory Gierade bierze/ma dowieść iáko ſie świećił. A ieſliby potym inßy ſtan obrał/powinien Gierade bliżßey krewney wrocić. Wßákże gdźieby pánne poiął/ á obiecał Kśiędzem zoſtáć ieſli ią przeżywie/zoſtánie przy Gieradźie/ á to ieſli iuż przedtym był Acolitem/to ieſt/ieſli miał pierwßе świecenie. Ju: M. ár: lvij. glo.

S. S. lib: i. arti: v.

Kśięży Syn ieſliby ſie ożenił / y dźieći z żoną ſpłodźił / tedy ony dźieći áczkolwiek dobremi będą/wßákże w dobrách oyczyſtych dźiedźiczyć niemogą/bo oćiec nie był godźien/áby dźiedźictwo dźieći po nim brały. Wßákże ieſliby dobrą ſwe/bądź dźiedźictwo/bądź wła-

ſnoſć v Gáynego Sadu przed Sędźiem y Ławnikámi dźiećiom ſwym oddał/tedy ich doyda. Jeſliby też co v Sadu żenie dał/to przy niey zoſtánie. Ale gdźieby vmárł/dobr nikomu nie oddawſzy ná krolá przychodza. Jur: Municip: árti: lix. glo.

Kſiąże.

Kśiążetá Rzeſkie żadnego innego Páná/ oprzocz Krolá ſweg̃ miec niemáia. Niemáſz też żadney Chorągwie lenney/ z ktoreyby kto Kſiążećiem być miał/ tylko gdźieby mu ia od krolá podano. A gdy kto przed drugim co w lenno przyimie/tedy ow poſledniey ſzy nie ieſt pierwſzym/ áni ſtąd kſiążećiem być może. Spec: Sáxon: lib: iij. árti: lviij. Tex.

S. S. lib: i. arti: iij. Przyczym maſz wiedźieć/iż kſiążetá dwoiákie ſą: iedni ſą proſtemi kſiążety/drudzy záś Rzeſkiemi/á ći troiákiem ſpoſobem rozeznáni być moga. Naprzod ſtąd iákoś w texćie ſtyſzał/potym iż Kśieſtwo przez Chorągiew álbo ſceptrum przyimuia. Trzećia iż máia mieć źiemie/ ktoraby kſieſtwem byłá. Przeto ieſliby wiele bráciey było/ktorzyby ſie kſieſtwem dźielili/ tedy ktory z nich ná dźiale przy kſieſtwie zoſtánie/ten będzie Rzeſkim Kſiążećiem/† á drudzy tylko proſtymi Kſiążety będą.† Támże glo.

S. S. lib: ij. arti: lx.

S. S. lib: iij. arti: lij.

Kupiec.

Kupcy ktorzy y tu y owdźie ieżdża / y hándluią/ ácżkolwiek z powinnośći do Sadu pod ktory przyieżdżáią/ nienależą: przedſie gdy ich pozowa/ſtánąć powinni. Specu: Sáxon: lib: i. árti: lxx. glo.

¶ O czym wiecey niżey w ſłowie Sąd.

Kupcy ktorzy ſie ná iármárku zmawiáią/towárow tániey niedáwáć/iáko máią być karáni. Maſz wyżſzey w ſłowie Jármárk.

Kupcá po kupi álbo po pielgrzymowániu ieżdżaceg̃/ o dług Saſiad iego hámowáć niemoże. Maſz wyzſzey w ſłowie Dług.

Kupiec powinien przy przedawániu towárow ślubowáć zá táki warunek iákieg̃ zrázu w towárze rozeznáć niemoże. J. m. ár: xcix. glo O czym maſz wiecey wyzſzey w ſłowie Krámarz/y niżey w ſłowie Przedánie. Gdźie też y o kupnie naydźieſz/coc będźie potrzeba.

Kury.

Jeſliby kury ná cudzy grunt wleciały/y ſzkodę vczyniły/ tedy ie wolno pochwytać/y ſkrzydłá im tylko obciąwſzy/ma ie záś puścić do domu do ktorego należą. Ju: Muni: árti: cxxij. tex.

Abowiem

Abowiem gdy kury/do kogo przyleca/ nie iuż iego ſą. A gdyby kto kurą/álbo kokoſz komu wźiął/źle to czyni/y przećiwko práwu: bo kury niemogą być ták łácno/iáko inne ptáſtwo/ vſtrzeżone. Przeto ieſliby do Saſiádá przyleciały/á onby ie pobił/powinien ie poſtánowionym wargeltem záplácić. O ktorym wargelćie maß niżey w ſłowie Wargelt. Támże glo.

A iż kury do dziedźictwá należą. Maß wyżßey w ſło: Dźiedźic.

* * *

Láská.

Láſke kto miánuie / ma iey dowodźić. A ieſliby ſie kto ná láſke/y ná miloſierdźie/ álbo ná wolą adwerſarzá ſwego podał / przez to práwá ſwego nie trácí/bo gdy láſki nie odnieśie/ tedy ſie záś do práwá ſwego wráca: á tákowa vczynność/ álbo láſká ma ſie ściągáć do rozſądku dobrego człowieká. A ieſliby kto miloſierdźia nie vczynił/ gdy ſie kto ná nie ſpuściwßy/ ná wolą iego podawa / thedy tym ſámym nie vydźie podeyźrzenia. Specu: Sáxon: lib: i. árti: xxij. glo.

Láſki kto źle vżywa/ trácí ią. Specu: Sáxon: lib: i. árti: xxxij. lib: ij. árti: xliiij. glo.

Látá.

Doraſtánie lat czworákie ieſt. Pierwßze/ kiedy kto młodźieńſtwá doráſta/co bywa we trzynaśćie lat†y w ßeść niedźiel† lennym práwem/á Sáſkiem we dwánaśćie lat. Drugie/ gdy kto do lat rozumnych przychodźi/to ieſt/że ma czternaśćie lat/záczym Teſtáment może czynić. Trzećie / kiedy komu ośmnaśćie lat będźie / záczym może [własność ſwą oddálić]† w Niemieckim ſtoi. Sługę niewolnego wolno puśić † czego przedtym czáſem vczynić niemoże. Czwarte/ kiedy iuż kto do dwudźieſtego y pierwßego roku przyidźie / tedy iuż zupełne látá ma † á według Ceſárſkiego práwá/áże w pięć y dwáźieśćiá lat/ † á tám iuż y opiekunem byc może. Speculo Sáxon: lib: i. árti: xxiij. glo.

S. S. lib: i. art i: xlij.

Jeſli ten o ktorymby lećiech watpiono/ná mieyſcách przyſtoynych pozoſt/ma byc mian za człowieká zupełnych lat. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xlij. tex.

Ale ten zwyczay práwo Cesarskie odrzućiło/ktore tak mowi: Dorastánie przedtym nietylko z liczby lat/ ále też z ćiáłá w mężczyznách miárkowano. Ale iż sie to zdáło przećiwko wstydowi / przeto vstáwiamy/áby dorastánie w mężczyznách po czternastym roku poczynáło sie/á w białychgłowách/we dwánaśćie lat/áby káżda zá dorosłą mianá byłá. Wszákże y text ninieyszy mowi/ że ten zwyczay ma byc chowan tám gdźieby o czyich lećiech wątpiono/ iákoby rzekł: kiedy o czyich lećiech wątpią/tám oględowánie ćiáłá mieysce ma. Ale iesliby o nich pewna iáka wiádomość byłá/ tedy tego oględowánia nie potrzebá. Támże glo.

¶ Z opieki kto chce wyniść/iáko lat ma dowodźić/masz niżey w słowie Opieká.

Láwice godny/ Lawnik.

S. S. lib: i. ar: vi. lib: ij. ar: xij. lib: iij. arti. lxxiij. I. M: ar: x. et ar: xxxiij. glo.

LAwice godni/ Banniti są ći/ktorzy swą własną wolność/ álbo dobrá tákie máią/względem ktorych Lawnikámi być mogą [á w Lennym práwie Láwice godnymi Bannitos tjch zową/ktorych pan Lenny do Láwice obiera/ku náydowániu práwá/iemu álbo poddánym iego.] Specu: Sá: lib: i. árti: ij. A ći ktorego Sądu pilnowáć máią/ masz niżey w słowie Sąd.

¶ Lawniká álbo człowieká Láwice godnego criminaliter żaden obwinić niemoże/iedno ná zwykłym mieyscu sądowym. Masz wyższey w słowie Actio.

To dla tego/ iż też oni támże káżdemu spráwiedliwość czynić powinni/á to iesliby sie spráwá dotykáłá gárdłá álbo poczćiwośći/tákże iesli Actor w onymże Grábstwie mieszka / álbo iesliby w onymże práwie y Jurisditiey osiadł/y iesliby vczynek nie był świeży. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lix. glo.

Láwice godny iesliby o gwałt był obwinion / iáko ma być pozywan/masz niżey w słowie Skárgá.

Człowieká Láwice godnego sądźić żaden niemoże/iedno iego rowny/y iáko to rozumieć/masz wyższey w słowie Decret.

SS. lib: i. ar: lviij. lib: iij. arti: lij. I. M. ar: viij.

Człowiek wolny y Láwice godny/niepowinien przed obcym Sędźiem w spráwie Szránkowey odpowiedáć. Wszákże w práwie w ktorym sie Láwice godnym vrodźił / álbo w ktorym mieśćie w łáwicy ma/odpowiedáć będźie powinien. A gdźieby kto tákowego mieścá niemiał/tedy z wierzchniego Sędźiego/pod ktorym śiedźi/y mieszkánie ma/sądowi podległ/to mieysce w Láwicy zostáwia oćiec dźiedźicznie stárszemu synowi ábo bliskie^v po mieczu sobie w rodzáiu rownemu zostáwi. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxvi. tex.

S. S. li: i. ar: li. I. M. arti: xxiij. I. M. ar: xvi.

Spráwę

Sprawe Szránkowe tu rozumiey ſkárge pokárne/criminalem actionem. Mieyſce záś w ławicy rozumiey on Sad gdźie Lawnikiem ieſt/ álbo nim może być/ ieſliby z iego krewnych innego bliżſzego nie było / á tákowe mieyſce Sadowe / dla tego wrodzonym mieyſcem zowa/iż tám on/álbo rodźice iego/prawu y Sadowi przyſiegáli/ná znák czego mieyſce w ławicy ma.

Mogł by tu kto rzec/iż tu Lawnicy álbo Ławice godni/nic oſobliwego nád inne ludźi niemáia/gdyż to nietylko Lawnikom/ále wſzytkim ludźiom poſpolita ieſt / że Actor pozwánego w prawie iego ſzukác ma/ y pozwány w obcym prawie odpowiedác niepowinien/ oprocz pewnych przyczyn (o ktorych maſz niżey w ſło: odpowiedź) z ktorych przyczyn/ y Lawnik/ álbo Ławice godny też odpowiedác muśi/iáko y drugi: Ná co odpowieſz/iż tu wolność Lawnicza nie ieſt inſza/ tylko że ich w Grábſtwie żaden inny ſądźić niema / iedno Grábiá álbo Szoltys. To też tu będźieſz wiedźiał/iż Lawnicy álbo Ławice godni / miedzy wolnymi do Sadu należącemi ludźmi pierwſze mieyſce máia. Támże glo.

S.S.lib:i. arti: Li. I.M.arti: xxxiij.

S.S.lib:iij. arti.xxv.

S.S. lib:i. arti: Lix.

Ławice godny/ſwolny człowiek niepowinien mieścá/ w ktorym ſie ławice godnym vrodźił/wywodźić/álbo cżterech przodkow ſwych miánowác / wyiawſzyby ſobie w rodzáiu rownego w Szránki wyzwał. ☞ á oſobliwie tu mowi o rownym w rodzáiu/ bo chocby kogo innego wyzwał/ktoryby mu w vrzędźie rownym nie był/to ieſt/ktoryby nie był Lawnikiem/ále by mu był przedſie rodzáiem rowny/tedy mu powinien cżterech przodkow ſwych miánowác †to ieſt/Oycá/Dźiádá/Mátkę/y Bábę†.

S.S. lib: i° arti:Li. I.M.arti. xxxiij.

A ieſlibyś ſpytał/ gdyby Lawnik dźiedźictwá dochodźił / powinienliby przodki ſwe miánowác: Tedy będźieſz wiedźiał / iż powinien/ieſliby mu wiáry niedawano/iáko ieſt zmárłego krewnym/á nie będźie to przeciwko textowi ninieyſzemu/ktory ták rozumieć maſz/ że przodkow ſwych wywodźić niepowinien wſpráwách pokárnych/ále w Mieyſckich y vcżciwych/in Ciuilibus actionibus powinien. Tákże ieſliby komu Pan[Lenná/álbo]ſtanu Rycerſkiego nie przyznawał/ powinien będźie przodki ſwe wywodźić/á y to nie będźie przeciwko temu ártykułowi / ktory maſz rozumieć według práwá poſpolitego Sáſkiego/á tám to według práwá Lennego.

S.S.lib:ij. ar: ij lib:ij. arti: xxx.

Mogł by też tu kto wątpić / ieſli ſie Ławice godni/ zárázem y do ſtanu Rycerſkiego rodzą álbo nie: Ná co odpowieſz/iż wolność ludźi Ławice godnych / ieſt względem vrzędu/ ná ktorym náyduią ſie niektorzy z rodu zacnego/á tym vrząd nic niewádźi/áni mu iego ſláchectwá vymuie. Drudzy ſie záś náyduią ná vrzędźie/ludźie podli y

niſtkiego

niſkiego ſtanu/tych też záś vrzad nieſlách ci/y zacnieyſzymi nieczyni/ przeto Láwice godni mogą być inſzych ludźi Manámi†y drudzy też mogą mieć ſwe Many†. Stądże choćby chłop proſty Lawnikiem zoſtał/tedy go vrzad nieſlách ci/iáko y káżdego innego. Ale byś rzekł podobno/iż to ieſt przeciwko ártikułowi xxxiiij. lib: iij. s. s. gdźie ſtoi: Iż chłop Lawnikiem być niemoże/dla tego/iż ći żadnęg Lenná Sądowego mieć niemogą. Co ták rozſtrzygnieſz: Iż vrzędy wſzytki weſzły z vſtaw/ á ſlách ectwo z przyrodzenia/á vſtáwy mogą odmienić czyie práwo/ále przedſie przyrodzenia/ álbo rodzáiu iego nie odmienią.

S. S. lib: i. arti: iij. I.M. ar: i. arti: viij.

Mieyſcá ſwey Láwicę może káżdy przyſiegą dowieść/ zwłaſzczá ieſliby gdźie indźiey był nágánion / niżli tám gdzie ſie do Láwice rodźił. To ieſt/ma ſie do oney Láwice przyſiega ciągnąć/ do ktorey ſie wolno vrodźił/ choćby tám gdźie go winuią Lawnikiē nie był. A tu báczyć możeſz/iż tu iego ſámego przyſiędze bywa wierzono/ dla tego/ iż przyſiega/ iáko ieſt wolno do Láwice vrodzony/ ktora przyſiegą nikomu nieſzkodźi: tákże też świádkowi káżdemu z oſobną bywa wierzono / ieſli iego świádectwo nikomu nieſzkodźi/ ále pomaga. Spe: Sá: lib: iij. árti: xxix. tex et glo.

Jeſliby Láwice godny chłopowne poiał/ich dźieći komu z nich bę da rowne / maſz niżey w ſtowie Rowny w rodzáiu.

Służebnik Ziemſki niemoże decretow náydować przeciwko Láwice godnemu/ w ſpráwie ktoraby gárdłá/poczćiwośći/ álbo ſtrácenia dźiedźictwá doſiegálá. Spe: Sá: lib: iij. ár: xix. tex.

Do czego mogł by kto rzec: Ponieważ ſłużebnicy przeciwko Láwice godnym świadczyć niemogą/iákoż tedy w ich wyſtępkách máią być pokonáni/zwłaſzczá gdźieby iemu rownego ná świádectwo mieć niemożono† gdyż nie wſzędźie / gdźie kto wyſtąpi/ Grábiowie álbo wolni pánowie być mogą/ ktorzyby przeciwko niemu świadczyli† zá czym wyſtępki ich vchodźiłyby karánia/coby było przeciwko práwu/ktore mowi: Iż ſtan iákokolwiek wyſoki/ nie przydáie nikomu wolnośći/źle álbo przeciwko práwu czynić: Ná co będźieſz wiedźiał: Iż tákowi ſłużebnicy przeciwko Láwice godnym świadczyć niemogą przed rzeſzą/dla tego/ iż ich rzeſza z práwá ſłużebniczeg wyimuie. Powtore/rozumiey iż świadczyć álbo ſkázować przeciwko nim niemogą w Grábſtwie/ dla tego/ iż tám decretow nikt inny nie náyduie/iedno ći ktorzy do Láwice przyſiegáli. Po trzecie/ rozumieć to maſz/ że przeciwko nim świadczyć niemogą/ ná onym mieyſcu gdźie ſą Lawnikámi. Abowiem ieſliby Láwice godny człowiek ná ten czás mieyſcá ſwego w łáwicy niemiał/tedy Sądu zwierzch-

niego

nego Sędźieg słuchác ma/iákoś wyższey słyszał. A ieśli onego Sądu pilnowác powinien/tedy też y decretá do tego sądu należących ludźi ná sobie odnośić ma/á choć śie to zda być przeciwko ártykułowi xij. lib:ij. s.s. gdźie stoi/iż decretow przeciwko ławice godnỹ żaden ſkázowác niema/iedno im w rodzáiu rowny/ wſzákże śie to przećie sobie nieprzeciwi. Gdyż służebnicy sá im rowni stanem/bo w iednym stopniu z nimi sa (o czym vſłyſzyſz niżey w słowie Stan Rycerſki) á tákowego stanu Ławice godni dośtępuią/ wzgledem vrzędu/ktorzy też y wzgledem rodzáiu bywáią zacnieyſzy/niżli niektorzy służebnicy co ieſzcze y dźiś w Sáſkiey Ziemi trwa. A ták krotko maſz wiedźieć. Jż cokolwiek oſobliwych praw ludźie Ławice godni máią/ tedy to máią ná tych mieyſcách/gdźie ná vrzędźie sa/álbo być moga/dla tego iż tám ieſt zágáienie krolewſkie†y owſzem ná tákowych mieyſcách/y co wiecey mieć moga niż práwo o nich opiſuie †. Ale ieśliby gdźie indźiey w inſzym práwie ſkárge kładli/niżli tám gdźie sa ná vrzędźie tám też powinni práwo dáć/práwo wźiąć/ iáko y inſzy ludźie/ y ieśliby ná nich żałowano/powinni odpowiedáć. Abowiem gdźie kto ná kogo żáłuie/ tám śie też y sam ſprawiáć ma. Jeśliby też Ławice godny człowiek co wyſtąpił/tedy tám muśi sąd odnieść/gdźie zgrzeſzył/zwłaſzcza ieśliby tám było krolewſkie zágáienie. Támże glo.

Jż Lawnicza wolność ze wſzytkich ieſt napodleyſza / maſz niżey w słowie Sędźia.

Gdy pod zágáieniem Krolewſkim sądzą/ tám áni

Sędźia/ áni Lawnicy niemáią mieć ná sobie kápturow/ czapek/ áni rękáwic. Płaſzcze máią mieć ná rámionách/ á broni żadney przy sobie mieć niemáią/náczęzo y śiedząc máią decretá ſkázowáć/przeciwko káżdemu Sądowi ich podległemu/ktobykolwiek był/Niemiec álbo Słowiánin/wolny álbo niewolny/czego nikt inny czynić niemoże/iedno oni. A gdźieby kto im w rodzáiu rowny decret ich nágánił: ten ma o Ławice żądáć/áby mogł inny Decret ſkázáć/á tám on ktorego Decret ieſt nágániony powinien wſtáć/á ow ma śieść ná iego mieyſcu/ y inſzy Decret wynáleść/ ktory mu śie według práwá zdáć będźie/ z ktorym śie ma bráć tám gdźie będźie według práwá/ y ták álbo przy nim zoſtáć/álbo od niego odpáść s.s. lib:iij. ár:lxix. tex.

Tu maſz náuke iáko śie Sędźia y Lawnicy v Sądu záchowáć máią/ gdy pod zágáienim krolewſkim sądzą. Abowiem ći nawietſzą vczćiwość we wſzytkim záchowáć máią/bo komu Pan Bog wiecey dárow vżyczył/ten też wietſzą vczćiwość ma záchowáć/y tym wiecey ma Páná Bogá zá wźięte od niego dáry chwálić/bo z tego káżdy z oſobná liczbę dáć muśi. Ponieważ tedy Lawnicy wzgledem Sa-

D.d.lib:iij arti:xxvi.

S.S.lib: i. arti: iij.

S.S. lib: i. ar: lxi. lib:iij. ar: xxvi. lv. et lxxix.

S.S. lib:iij. arti: lxi. I.M. ar:xvi.

dow ſą wiecey vczczeni/niżli inſzy prośći ludzie: przeto też potrzeba/ áby tym znácznieyſzą vczćiwość w ſobie mieli. A nie dármo opiſano obyczay tey vczćiwośći / o kthoreieś ſłyſzał / bo káżda z tych rzeczy co oſobliwego známionuie. Gołe y odkryte głowy to znáczą / iż oni ſą wyobráżenim Bożym/ dla czego y duſz ſwych wyſtępkámi pomázywáć niemáią. Twarzy też niemáią zákrywáć/ná znák tego/iż ſpráwiedliwośći niecnotą przykrywáć niemáią. Ręce też máią mieć gołe/iż przez ręce rozumieią ſie ſpráwy ludzkie / ná znák tego / że oni od wyſtępkow o ktore innych ludźi ſądzą/wolni ſami być máią / bo złodźiey nierad złodźieiá ſądźi. Nád to ręce ich máią być wolne od dárow/ktore Sąd ſpráwiedliwy przewrácáią. Płaſzcze znáczą miłość prawdźiwą/ktorą máią mieć w ſądzeniu. Abowiem iáko płaſzcze wſzytkie inne ſzáty y ćiáło okrywáią/ ták ich miłość ma okrywáć ſpráwiedliwość. A ná rámionách ie nośić máią / áby tę miłość y łáſkáwość dobrym okázowáli/ iáko oćiec ſynom. Bez oręża ſądźić máią/ dla tego/ że ſą pokoiem poſpolitym vbeśpieczeni: y dla tegó też/áby ſie ich oręża żaden nielękał. Abowiem bez gniewu ſądźić máią. Náczczo dla tego/áby ich páńſtwo do nieſpráwiedliwego Sądu nieprzywiodło/ ktore częſtokroć bywa początkiem wſzytkiego złego.

S. S. lib: iij. ar ij.

Káżdego tedy człowieká ſądźić máią/rozumiey to o tych ktorzy ſą práwu ich podlegli. Stądże y Słowiánin niemoże ſie ich Sądow zbronić/choć ſie odpowiedźi zbrániáć może: ieſliby Niemiec nań ſkárżył/ á onby iezyká nie rozumiał. A iżeś też w texcie ſłyſzał/ że ſądźić mogą káżdego ktobykolwiek był Niemcá/álbo Słowiániná/ to ták rozumieć maſz/że mogą ſądźić/y Decretá ſkázowáć przećiwko káżdemu / ktory przed nimi odpowieda † álbo do nich ſtánąć powinien †. Przećiwko czemu zda ſie być ártykuł lxx. lib: iij. s. s. gdźie ſtoi/iż Sáśin przećiwko Słowiáninowi decretow náydowáć niemoże. wſzák że tám ten ártykuł/rozumieć maſz/ieſliżeby tákowy Sąd dźiał ſie oprocz zágáienia krolewſkiego/á tu mowi : o Sądźie pod zágáieniem Krolewſkim. Jeſzcze też y to wiedźieć będźieſz/że Ławnicy śiedząc máią ſądźić / oſobliwie dla tego / że Decret ktoryby nie był śiedząc ſkazan/nie ieſt ważny. Támże glo.

S. S. lib iij. ari: lxx i.

Jeſliby Ławnicy w ktorym Grábſtwie wymárli/

I. M. ar: iij

tedy Krol Rzymſki może ſłużebniká przez Decret wolnym vczynić/ y w onym Grábſtwie go do Láwice obráć/dla tego/áby Práwo nie puſtoſzáło/y zágáienie Krolewſkie áby mogło być wcale záchowáne/á káżdemu tákiemu z dobr Krolewſkich/powinien ták wiele dáć/ áby ſtąd vrząd Ławniczy ſpráwowáć mogł / ktory dar trzy łany/y więcey poſpolićie wynośi. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxxi. tex.

Ławni-

Lawnikow ma być iedennaśćie/ á Szołtys álbo woyt dwánasty. Ju: Municip: árti: x. et xvi. tex.

A to znáczy liczbe Zwolennikow Páńskich/oprocz Judaszá zdrayce. Woyt záśie dwánasty iáko miedzy Lawnikámi wyzszym iest/ták też známionuie Zbáwićielá nászego/ktory był głowa zwolennikow swoich. Ktore podobieństwo Sáxonom / gdy sie ná wiáre náwroćili/y práwá im stánowiono/ná pámiatke wiáry Chrześćiáńskiey iest zostáwione. Iż iáko Apostołowie Páná Chrystusowi/iedno ćiáło kośćiołá świetego znáczyli / ták też iedennaśćie Lawnikow/ ktorzy sa członkámi Sadowemi / y Szołtys dwánasty ktory iest głowa ich/ znácza iedność y zupełność sadu. A iáko choćby od ćiáłá człowieczego/ktory członek był odćiety/ przedsie zostáie człowiekiem gdy iedno głowá y serce zdrowe bedźie : ták też choć gdźie niemász/ iedno sześć Lawnikow†co iest iákoby serce Sadowe†przedsie tám iest zupełne práwo/wszákże ich nigdźiey mniey być niemoże/iedno siedm/ á przynamniey sześć (á Woyt śiodmy álbo osmy). W tych Miásteczkách dla tego mniey Lawnikow bywa/ że tám nie potrzebá ták wielkiey biegłośći w práwie / iáko w Máydeburku†álbo tám† do kad z inszych Miast áppellátie ida/gdyż y w Máydeburgu gdy ma być sad gáion/dosyć ich bywa sześć ábo śiedm. A w inszych Mieśćiech gdźie tylko sześć Lawnikow iest do zágáienia Sadu dosyć ich bywa czterzey/álbo przynamniey trzey. Cześćia też dla teg̃/że nie wszedy może być náleść ludźi ták wiele wpráwie biegłych/y teg̃ vrzedu godnych/ iáko w Máydeburgu/przeto musza ná połowicy przestáwáć/á to ták z stárádawnego/y iuż zá práwo wźietego zwyczáiu trzymáia. S.S.lib:ij. art:: xij.

Jesliby tu kto spytał. Poniewasz ták Lawnikow iedennaśćie w Máydeburku ma być/kto ich ma obieráć/y ná vrzad sadzáć? Odpowiesz. Ná on czás gdy Máydeburg według praw Mieyskich záłożon był /było Kśiestwo rzeczone Schártaw. To Cesarz Otto iákoby zá posag Kośćiołowi wielkiemu Máydeburskiemu dał/ ktore Kśiestwo†nieiáki Giseler†ná on czás Biskup kośćiołá Máydeburskiego od Ottoná przyiał/y kośćiołowi przyłaczył. Tám Cesarz Biskupowi poruczył y dał zupełna moc y władza Przysieżniki ná vrzad wybieráć/y Máństwo/ álbo Lenno im podáwáć. Abowiem ná ten czás przysieżnikámi bywáli służebnicy ziemscy / ktorych dobrá były w páństwie Schártáwskim/ te od onego czásu CEsarz wolnemi od posług vczyniwszy/w sadźił ná stolec Przysieżnicy/ábo do Láwice. Skad wolnemi y Láwice godnemi rzeczeni sa / y ták podawánie Máństwá álbo lenná Lawnikom przyszło ná Biskupá/ tákże y obieránie ich do láwice/ále iednák tego czynić niemoże/ áże pierwey sam od Cesarzá Máństwo/ y władza przełożeństwá swego mieć bedźie. S.S.lib:iij. arti: lix.

S.S. lib:ij. ar:xxi.lviij. S.S.lib:iij. arti: xx vi.

Tu możesz báczyć/ że vrząd Ławniczy dźiedźiczy/ y spada prawem Lennym ná dźiedźicá lenneg/ktory iest syn/y káżdy mężczyzná po mieczu od oycá/ bądź wzgorę álbo ná doł idący. Gdy tedy przysiężnik vmrze/blizszy dźiedźic/to iest/ Syn otrzymawa Stolec Ławniczy/ á gdy tego niemász/tedy blizszy krewny przyiaciel po mieczu/iemu w rodzáiu rowny/ ná mieyscu iego w łáwicy śiedźie.

S.S.lib:iij arti:xxvi. lxxij.lib:ij. arti: xxi. S.S.lib: i. arti. iij. S.S. lib: i. ar:xxxviij. Tamże lib. i.ar:xxxviij. S.S.lib:iij. arti: lx.

Mogi by kto spytáć/iesliby Biskup Máństwá y vrzędu ławniczego komu mogł odmowić czyli nie? Odpowiesz/że może/ á to z pewnych y słusznych przyczyn. Pierwsza/iesliby ten ktory chce w łáwicy dźiedźiczyć oycu rowien w rodzáiu nie był. Wtora/ iesliby był niedołężny/ to iest/ ślepy/ głuchy/ niemy/ꝛc. Trzecia/iesliby rok y sześć niedźiel w wywołániu krolewskim trwał. Czwarta/iesliby práwá swego nárusżył/álbo ie vtráćił. Piąta/iesliby do roku y do sześći niedźiel Máństwá y vrzędu dźiedźicznego nań przypádłego nie żądał/ y przemilczał/gdyby było prożne. Ale tu masz wiedźieć/iesliby ławnikowi ná vrzędźie iuż będącemu vłomność sie iáka przydáłá/to iest iesliby olśnął/ oknął/ otrędowáćiał/ꝛc. tedy niema być dla tego złożon z vrzędu/ále ták ma być ná vrzędźie do śmierći. Tákże iesliby był klęty/tedy przez to vrzędu nietráći/wszákże przedsię niema do łáwice álbo do Sądu chodźić. Ale iesliby go to podkáło/pokiby vrzędu niemiał/tedy mu może Biskup Máństwá/y vrzędu zábronić. Ale ináczey przedsię do śmierći trwa/y ná mieysce iego inszego wsádźić/áni mu Máństwá dáć niemoże † bez słusznych przyczyn / prze ktore kto Mánstwo álbo vrząd tráći.† To też masz wiedźieć/ że káżdy ktory w łáwicy śiedźi/ma mieć w sobie trzy rzeczy. Naprzod áby był wolnym. Abowiem ma być śláchćicem/y w Rycerskim stanie vrodzony bo ináczey Máństwá mieć niemoże. Wtora/ że záwsze ná synodźiech y ná Grábskich Sądźiech bywáć ma. Trzecia/że vrzędu ná żadnego dźiedźiczyć niemoże / ktory mu w rodzáiu rowien / ktemu y krewny po mieczu nie iest. Czwarta/że świadczyć przećiwko káżdemu zstrony vrzędu swego może/ á świádectwo iego ma być ná zágáionym Sądźie. Piąta/że nierownemu sobie w rodzáiu/w spráwie Szránkowey odpowiedáć niepowinien. Tákże też nie powinien rodzáiu/ práwá/y przodkow swych przećiwko sobie nierewnemu wywodźić. Nád to oskárżony o iákiekolwiek krzywdy/niepowinien iedno ná słusznym Sądowym roku y mieyscu odpowiedáć.

S.S.lib:iij. arti: lii ij. S.S.lib: i. ar: ij. iij. S.S.lib: i. arti: ij. S.S. lib: i. ar:v.lib:iij. ar: xxvi. S.S.lib: i. arti: vi. S.S. lib: i. ar:vij.viij. S.S. lib: i. ar:lxiij. li. lib:iij.art: xxvi.et ar: xxix.

Cokolwiek tedy pieniędzy y pożytkow z decretow Ławnicy biorą/tedy to słusznie biorą. Wszákże iesliby dla łákomstwá / álbo dla prozney chluby vrzędu prágnęli/nieczynili by tego bez grzechu.

Mogłby ieszcze kto spytáć. Jesliby w Máydeburgu Przysiężnicy pomárli/á CESarz też koronowány nie był. Skąd by też Biskup

Mánstwa

Mańſtwa/ | przełożeńſtwá ſwego władzey od Ceſarzá niemiał/aby mogł Ławniki obráć/kto w ten czás/y iáko ſądźić będźie: Ná to maß wiedźieć. Gdy Ceſarz Otto vrzad Ławniczy z przyzwoleniem/ y zá rádą wßyſtkiey źiemie oney ſtánowił/ vtwierdźił/ y Mańſtwem opátrzył/vczynił też to poſtánowienie. Jeſliby ſie tráfiło żeby Przyſieżnicy w Máydeburgu wymárli/ á CEſarzáby koronowánego niebyło/y Biſkup by też Mańſtwá od Ceſarzá niemiał / áby vrzadnie wákował/zá czymby złoczyńce karáni być niemogli/tedy mogą Ráyce z przyzwoleniem Biſkupiem/Przyſieżniki ná czás obráć/ y práwo oſądźić. Ale nie z onych ná ktorych vrzad Ławniczy ſpadkiem przypadł / wßákże ieſliby ná to Biſkup zezwolił/áby onych/ná ktore to przyumárło/ná vrzad obrano/tedy im to w práwie ich lennym nic ßkodźić niemoże/ále ſie też oni ſámi w vrzad wtracáć niemáią/ábowiem by ták y Vrzad y Mańſtwo trácili. A ſkoro Biſkup Regalia od Krolá Rzymſkiego doſtánie/tedy ma obráć te/ktorzy ſie według práwá do tego zrodźili/ á nie kogo innego. A ieſliby ktorego niedoſtawálo/ták żeby z rodzáiu ktorego zmárłego Ławniká żaden tákowy náleźion/y ná ieg mieyſce żaden inßy z wolą Biſkupia obran nie/ był: tedy może ná to mieyſce wſádźić człowieká do tego ſpoſobnego/ cnotliwego/ſáwice godnego/choćby był w Mieście oſiádły ábo nie/ choć mießczánin/álbo źiemſki ſłużebnik/tedy go ma Biſkup wolnym vczynić/y ná vrzad wſádźić. To dla tego poſtánowiono/ áby vrzad Sądowy niewákował/ y nie nißczał. A ták po obrániu y po dániu Mańſtwá Ławnicy powinni Hołd vczynić páńſtwu/álbo Rzeßey y przyſiegáć wedle práwá ludźi wolnych/á przez on Hołd y Sądowi też przyſiegáią. S.S.lib:iij. art:liij.

Przyſieżnik młodßy álbo nowo obrány ieſt ſprawca/y Podkomorzym ſpraw przyſieżniczych/przeto záwżdy ma być obecny/y drugich przyſieżnikow oczekawáiacy/tenże też dochodj przyſieżnicze chowáć ma/y z nich co trzebá ná potrzeby ſądowe wydáwáć. Ná káżde Suchedni pieniądze zebráne Przyſieżnicy miedzy ſie dźielić máią/ktorych żaden z nimi niebierze†okrom piſarzá†. W Máydeburgu od káżdego wyroku dáią Ławnikom káżdemu po ßelagu / á Piſarzowi dwá ßelagi. Słudze też vrzędowemu ktory im ſłuży ßelag/tákich pieniędzy iákie tám ná tárgu idą. Támże glo. I.M.ar:xi.

A iżeś wyżßę ſłyßał / że Ławnicy zá Decretá ſwe pieniądze bráć mogą/zá káżdy Decret po ßelagu/ á Piſarz dwá ßelagi: mowiłbyś podobno przeciwko temu/iż to według práwá być niema/y tych ßelagow Ławnicy zá decretá ſwe bráć niemáią/z przyczyn niżey opiſánych. Pierwßa/iż według práwá decret żaden przedáyny byc niema Druga / ieſliże im dla tego płáca/ áby byli świádkámi ápellátiey/

tedy y to niema być/ábowiem świádkowie naiemni mieścá niemá-
ią/y owßem máią być odrzuceni. Trzećia/ iż żaden dowćipu y mą-
drośći swey przedáwáć niema. bo iż to iest dar Boży/ przeto ktoby to
przedawał/ świętokupstwo by popełnił. A ták z tych przyczyn przy-
sieżnicy decretow przedáwáć/y pieniędzy zá nie bráć niemáią/bo ká-
żdy Sędźia ktory to czyni/stawa sie bezecnym y fáłßywym Sędźią.
Przećiwko temu iest ártykuł ninieyßy / ktory dopußcza Lawnikom
bráć pieniądze od skazánia Ortelow/ á iż tego dopußcza/ przeto słu-
ßnie to czynić mogą. Gdyż śiłá rzeczy Práwo dopußcza/ ktoreby
samy w sobie mieyscá mieć niemiáły/iáko ná przykład. Pan Bog zá-
kazał człowieká zábijáć / á Práwo dopußcza/ y roskázuie/ áby Sę-
dźia złoczyńce nieżywił/co ma czynić z powinnośći vrzędowey/gdyż
vrzędowi wiele dopußczono/ czego sie człowiekowi żadnemu ktory
ná vrzędźie nie iest/czynić niegodźi. Tákże też tu przysieżnik pieniądze
y ßepßelągi bierze względem vrzędu ná ktorym gdyby niebył/á toby
co mu Bog dał/ mądrość y porádę przedawał/ wpadłby w grzech
świętokupstwá. Tákże gdyby brał pieniądze zá to/ áby prawdy zá-
milczał/grzeßyłby też. Toż maß rozumieć o Sędźiem/ieslibj brał zá
to pieniądze/ áby ktorey spráwy nie sądźił/kiedy go o to żądáią/tedy
sie stawa fáłßywym Sędźiem/y w troiáką winę wpada. Pierwßa
że sie stawa krzywoprzysieżcą. Wtora/ iesliby go przeświadczono/
tráći vrząd. Trzećia/iże nań wynidźie Sądowy wyrok/ktory ná fáł
ßywe Sędźie vstáwiony iest. A ták biorą Przysieżnicy pieniądze nie
względem Sądu/bo powinni záwße sądźić kiedy ich żądáią/ále w-
zględem vrzędu/pracey/j posłußeństwá álbo posług/ktore czynią dla
pospolitego pożytku. A ten ktory pospolitemu pożytkowi ná vrzędźie
służy/pożytek vrzędowi one^v należącj słußnie bráć ma. Abowiem ża-
den swym koßtem walczyć [álbo służyć] nie powinien. A ták ná to
wßytko coby przećiwko temu kto mowić miał/iáko wyzßey stoi/kro-
tko sie ták odpowiedźieć może. Ná pierwßą gdźie mowi/ że Decret
niema być przedáyny/tedy to prawdá/ále gdyby płácono Lawniko-
wi zá to/áby komu g woli wotował/y ku iego pożytkowi ortel vzna
wał/ále sie to tu nie względem pożytku iedney strony/ále względem
vrzędu dźieie. Ná wtorą gdźie mowi/ że świádkowie niemáią być
naiemni/możeß odpowiedźieć/że Lawnicy nie dla tegó pieniądze bio-
rą/áby komu mieli według iego woley świadczyć. Ale iáko wyzßey
stoi/czynią to względem vrzędu ná ktorym śiedzą. Ná trzećią/gdźie
mowi: że dáry Boże przedawáne być niemáią/odpowiedźieć możeß
że to prawdá.† Bo kto co ma dármo / tego też dármo drugim vży-
czáć ma. Ale sie to o duchownych rzeczách rozumieć ma. Abowiem ći
ktorzy dáry Duchá Swiętego przedawáią/są podobni onym/ktorzy

S.S. lib: ij. arti: xiij. I.M. ar: xvij.

w kościele

w kościele przedawáli/ktore Pan Chrystus wygnał†. A ták sie y to ma rozumieć/ gdyby to czynili nie bedac ná vrzędzie. O czym sie też iuż wyżżey dosyć powiedziało. Iu: Mun: árti: xi. glo.

Ławnicy niemáią być złey woley/ áni sie mścić tego/ gdy kto od ich Decretu áppelluie. Abowiem mniemáią niektorzy mátomadzzy Ławnicy/áby sie to ku wielkiey ich zelżywości dziáło/gdy im kto decret nágáni. Niektorzy też ludzi ktorzy sie przed nimi práwuią/ vstáwámi swemi swego stráżża/ áby pod gárdłem od ich Decretu nie áppellowano/co być niema: bo nie dla tego iuż/iż iest Ławnikiem wszystki práwá ná pálcách vmie/ gdyż sie y w ławicy często y nieukowie trafiáią/y trafia sie to czásem/ że ten ktory sie spráwy przysłuchywa/lepiey ią będzie rozumiał/ niżli ow co ią sam sądzi. Iur: Mun: árti: xiiij. glo.

Ławnik niepowinien Burgrábi álbo Szołtysowi

Decretow náydować oprocz prawdziwych dni Sądowych/ wyiąwszyby sie iáwny vczynek trafił. Iur: Mun: árti: xlv. Tex.

Żaden Ławnik ná Sądzie zágáionym / nie powinien

Decretow náydować álbo skázować/dłużey nád trzy godziny/ nieprzestáiąc. Iur: Municip: árti: xlviij. Tex.

Cokolwiek Ławnicy świadczą/ to też y Sędzia świadczyć ma. O czym będzieß miał niżey w słowie Vgodá.

Jesliby Sędzia y Ławnicy w Mieście wymárli/

tedy do vczynienia dáru iesliby tego pilna potrzebá była / ma być osádzoná Ławicá przynamniey dwiemá ławnikámi/y cztermi mężmi do onego Sądu należącymi / á ták káżdy dar swoy zupełnie y według práwá otrzyma. Iu: Municip: árti: lv. Tex.

Ktoby w Mieście Ławniká w Ławicy/álbo ná mieścu Sądowym śiedzącego/nárzekł/álbo sie nań słowy nie vczciwemi puścił/ przepada y Ławnikowi emende 30 ßelągow/ y Sędziemu wine. A iesliby go złáiał/iuż po wyrzeczeniu Decretu/ná ktoryby y drudzy ławnicy zezwolili/tedy wßytkim ławnikom emendy pokupi/á ile ich kolwiek będzie/tyle też win Sędziemu przepádnie. Jesliby też kto przed Sędzią y ławnikámi spráwę miał/ około vczynienia dáru/álbo wzdánia/powinien dáć ßepßelag/ ktory ławnicy zápámiętne wezmą. Iu: Mun: árti: lxxiij. Tex.

S. S. lib: i. ar: xij.

Ławnik w Mieysckim práwie świádectwem pokonan być może. A iesliby sie kto brał do ławnikow/to iest/do ich zeznánia álbo świádectwá/coby y ławnicy vczynić chcieli/tedy iesliby im kto wiáry nie dawał/ iáko ná ten czás przytym byli / powinni tego dowieść przysięgą. Támże glo.

Jeśliby Ławnik pieniądze od kogo wziął/y zá to by mu Decret iáki ſkazał/ bez przyzwolenia y wiádomośći drugich ławników/tedy on Decret nic niewáży/y ieśli w tym będźie przekonan tedy go drudzy ławnicy vrzędu mogą oddálić/ ták że iuż wiecey ławnikiem nie będźie. Jur: Municip: árti: cij. Tex.

To dla tego/iż czyni przećiwko vrzędowi ſwemu/zá czym ma być rozumian zá niegodnego vrzędu/gdyż to ławnikom przyſłoi/ áby iednomyſlnie wſzyſcy pospolu ſkázowáli/z dobrym rozmyſłem: przeto Decret przez iednego/ bez woley drugich ſkazány/ ſłuſznie niema być ważny/gdy to dowiedźiono będzie że ieſt kupiony/álbo przedárowány. Támże glo. ¶ O czym pátrz wiecey w ſłowie Sędźia.

Lemno.

Ktoby vmowę álbo contrácт vczynił z drugim/że mu ma dobrá lenne przed Pánem wzdáć/gdyby ſie o to v niego ſtárał † coby mu też ow/álbo zupełnie/álbo po częśći zápłácił†á w tymby on ktory kupił/vmárł/pierwey niżby mu ony dobrá podáne były/ thedy przedſie przedawcá powinien tákowe dobrá dźiedźicowi iego lennemu/ieśliby był álbo też innemu práwemu dźiedźicowi oddáć/y wzdáć/by iedno zupełná były záplácone†ták iáko był zmárłemu oddáć powinien†álbo mu pieniądze ktore ná to był wźiął/wrocić będźie powinien. Toż też rozumieć maſz y o lennym Pánie/kiedyby kto v niego dobrá iákie lenne zmowił/ tedy mu ie podáć powinien†álbo iego lennemu potomkowi/ieśliby on przed podániem zmárł†. A gdźieby Przedawcá/ ktory z dobr onych zſtąpić ma/ przyrzekł/ że ma onemu ktory kupił podánie dobr kupionych ziednáć/ y vczyniłby to/ á iemu by to z świádkámi oznaymił/ ktoryby onym podániem bez ſłuſznej przyczyny wzgárdźił/tedy ow iuż od tákowego obiecánego ziednánia álbo ſtáránia wolen będźie/ ieśliby w tym Pan vmárł/ álbo wolą ſwą odmienił†álbo ieśliby onego podánia iuż ták wiecey ziednáć nie mogł†. Wſząkże przedſie wzdáć ony dobrá będźie mu powinien/ ieśli on ktory kupił raz wzgárdzone podánie/będźie mogł v páná vprosić. Specu: Sáxon: lib: i. árti: ix. Tex.

Przyczym będźieſz wiedźiał/ iż kto ma práwo do iákichkolwiek rzeczy/ktore nie ieſt głowne/ ále iákoby vżyczone/ tedy niemoże oney rzeczy oddálić bez woley y wiádomośći páńſkiey. Tákże ten ktory vżywánie dobr iákich ma/ niemoże bez przyzwolenia Páńſkiego/vżywánia ſwego przedáć. A choć by to Pánu obwieſzczał/á onby dobr onych lennych kupić niechćiał/tedy przedſie Man niemoże onego lenná bez wiádomośći Páńſkiey przedáć/ zwłaſzczá Mieſzczánínowi

álbo

álbo nieślachćicowi/to dla tego/iż lenno oddalone być niemoże: ani może Pan ná swe mieysce innego postáwić/ bez przyzwolenia páńskiego. Abowiem powinien czynić pewne posługi/iáko Pánu pomágáć przećiwko nieprzyaćielom/ y inne tym podobne / do ktorych trudno ma ná swe mieysce kog innego vżywáć. Wżákże synálbo wneká może dáć ná swe mieysce/á to o człowieku wolnym rozumiey/y w ten czás kiedy pan obwieszczony skupić niechce/bo tám ow może przedáć człowiekowi stanem sobie rownemu/álbo y zacnieyszemu / iáko iesliby był ślácheic/niech przeda ślácheicowi: bo gdyby mieszczánínowi álbo komu innemu przedał / tedy go Pan nie będźie powinien przyiąć / zwłaszczá iesliby Lenno było Slácheckie/ y owszem będźie mogł wźiąc lenno/ álbo do onego kupná tákiego obráć/iákiby mu sie zdał być pożyteczny: ábowiem przez tákie postánowienie inszego ná swoie mieysce/nie zda sie ow być od Hołdu wolen.

Mogł by tu kto rozumieć/iż ten ártykuł tu málo potrzebny był/bo podawánie Lennd wiecey do lennego/niż do Mieysckiego Práwá/ należy. Ale będźiesz wiedźiał/iż tu dla tego dobrá lenne wspominaią áby potomek pieniędzy przodká swego ná Lenno wydánych nietrácił częścią też dla tego/iż obietnice wszytki/contrácty/y przedawánia/do Mieysckiego práwá pospolicie należą. Przeto opuściwszy to coby wiecey do Lennego Práwá przynależeć miáło / to sie tu tylko przypomni. Iż ktokolwiek Lenno przedáie/ten przedáie to/co nie iego iest álepáńskie/ktorj mu ony dobrá w lenno podał/ále niedárował/zá czym żaden przedáwáć niemoże tego/co nie iest iego własne/ á co według práwá przedáne być niemoże/tego też bronić/álbo wárowáć niemoże. Tákże iesliby kto przyrzekł/ y obiecał to co nie iego iest/ iáko gdyby kto obiecał Lenno przedáć/tedy tám y obietnicá/y przedánie mieścá mieć nie będą/dla tego/iż Lenná wszytki pánu należą/wyiąwszy by Pan ná to pozwolił/ ále przedsie pieniądze przedawcá będźie powinien wrocić. Tu ieszcze y to wiedźieć masz/iż Lenno álbo dobrá lenne trzymáć/nic innego nie iest/iedno kiedy co z dobr Rzeczypospolitey/álbo z własności Páńskiey żołnierzowi/ dla iego mestwá/álbo zacności dádzą/ z ktorych dobr posługę czynić powinien/iesli mu iey z łáski nieodpuszczą. Támże glo.

S. S. lib: ij. artít: lix. I. M. art: i.

Aczkolwiek Práwem Lennym/Pan może ná Lennie Oycá zmárłego/tylko iednego z iego synow posadźić. Wszákże to nie iest według Práwá pospolitego/ áby ono lenno sam miał otrzymáć/á Brácicy z sobą do dźiału nieprzypuścić. A to też nie iest według práwá pospolitego. Jesliby Oćiec iednego z synow swych lennem swym wyposażył/áby go po śmierći Oycowskiey sam tylko miał o-

śiesć / działu z drugą Brácią nie vczyniwszy: o co / áczkolwiek go Lennym prawem gábáć nie będą mogli. Wszákże gdyby go do ziemskiego práwá pociągneli / wygráliby ná nim słuszny y spráwiedliwy dział. Speculo Sáxon: lib: i. árti: xiiij. Tex.

Mogłbyś sie tu dziwowáć/iáko sie w tym ártikule Práwo iedno drugiemu przeciwi / gdyż co raz zá práwo będźie postánowiono/ to sie iuż prawu żadnemu niema przeciwić†á co sie z prawem niezgadza/to záwsze niepráwością być musi.†Jesli tedy według tego árty kułu práwo ziemskie Sáskie/z lennym sie niezgadza/ tedyć potrzebá áby iedno z nich niespráwiedliwym było. Nád to kiedy Papież álbo Cesarz práwo iákie postánowi/ktore iest pierwszemu przeciwne/tedy iuż ono pierwsze/przedtym poslednieyszym niszczeie/chociaby tám tego wyráźnie niedołożono. A ponieważ Ziemskie práwo stársze iest niż lenne/ tedyćby też miáło przednim niszczeć. Abowiem Kárzeł wielki ziemskie práwo Sáxonom nádał/á Lenne Fryderyk Cesarz. Te przeciwność ábyś tym lepiey rozumiał/maś wiedzieć/iż rożność y przeciwność práwá ze trzech rzeczy osobliwie pochodzi. Na przod z rozmáitości ludźi / ná ktorych práwo stánowiono/ iáko Rycerskie práwo inśze iest/niżli chłopskie. Potym z pewnego iedney ziemie zwyczáiu/iáko ná przykład Anglikom pozwolono poymować sie w krewności. Ná ostátek z rozmáitości spraw / iáko choć sie każdy z práwá swego ma sie weselić/y Actor obwinionego w práwie iego szukáć ma/przedsie sie tákie spráwy trafiáią/iż przed obcym Sędźiem odpowiedáć powinien[á to w zaiemnym obżałowániu/iure Reconuentionali,álbo z inszych przyczyn/z ktorych czásem świecki człowiek v Duchownego Sądu odpowieda.] Tákże też tu w tym ártykule/ iedno práwo rożne iest od drugiego/ wzgledem spraw ktore należą/ iedny do Ziemskiego/ drugie do Lennego práwá. Nád to ieszcze będźieś wiedźiał/ Iż lenno bywa vtrácone z pewnych przyczyn. Na przod przez niepożądny odstępek/ potym iesliby Man Pánu swemu znáczną krzywdę y zelżywość czynił/ábo sie nań niezbożnemi rekomá tárgnał/álbo mu práktykámi swemi szkodę vczynił. [tákże iesliby go do niebespieczeństwá zdrowia/ábo máietności przywiodł.]Y iesliby vmowy álbo pismem obwárowáney/ álbo vstnie postánowioney/y przyrzeczoney trzymáć niechćiał.

Mogłby tu kto spytáć / iákim sposobem by kto mogł o lenno ziemskim práwem czynić/gdyż tego Sędźia ziemski sądźić niemoże/y skárgá indźiey kładźioná być niemoże / iedno przed Pánem onego lenná/ :ák że by też Ksiądz lenno miał od Páná/ tedy nie indźiey skárżyć y odpowiedáć powinien/iedno przed nim. [á ktoby ináczey czynił/źleby czynił.] Skąd sie znáczy/iż w osobliwych spráwách/osobliwego

S. S. lib ij. ar: xxvi. lib: iij. ar: lxxij. I.M. arti; i.

też Sądu pátrzyć káżdy powinien / zá czym Sędzia ziemski niema lenná sądzić/ále ma spráwę do Páná odesłáć. Ná co wßytko odpowieß. iż [áczkolwiek o lenno żaden przed Sędźiem ziemskim zgołá czynić niemoże/wßákże Iure Reconuentionali może tego dokázáć/ iáko]gdyby on ktory lenno trzyma o dobrá dźiedźicżne przed Sędźiem ziemskim czynił przeciwko dźiedźicowi/tedy mu ták obwiniony może nieodpowiedáć/áże mu Actor rękoiemstwo postáwi/że też tám odpowiedáć będźie ná żálobę/ktorą nań o lenno kłáść będźie/ á to pokí w dobrá dźiedźicżne do possessiey nie przyidźie/co gdy sie stánie/tedy iuż tám będźie o lenno odpowiedáć powinien † skoro sie pozwány przeciwko żálobie pierwey przeciwko niemu vczynioney spráwi † y ták w sieć wpádnie / ktorey niech sie strzeże / kto vmie. Ná przykład gdyby brát dobrá lenne sobie przywłaßczał/ tedy ia też dźiedźictwo práwu ziemskiemu podległe/zátrzymam/á nie dam mu z niego nic/o co gdyby mię przed moim Sędźiem oskárżył/tedy sie będę bronił/żemu odpowiedáć niepowinien/ poki sie też on mnie nie vięści/ iáko mi sie támże o Lenno vspráwiedliwi: bo ináczey nie będźie powinien przed Sędźiem ziemskim o lenno odpowiedáć. A iż lenno brát moy sam może otrzymáć/to według práwá/bo mu go Oćiec pozwolił/y pan mu go podał/zá czym ieg własne iest/y niepowinien go po śmierći oycowskiey z brácią dźielić / iesli go ná nim ziemskim práwem/w ktorym sobie do dźiedźictwá rowni są/niewygráią ták iákoś słyßał. Támże glo.

Lenno Grobskie iáko chłopi zepsowáć mogą. Maß wyższey w słowie Grobiá. Oczekiwánie lenne/expectantia feudalis co iest Maß wyższey w słowie Białagłowá.

Jesliby ieden ná drugiego skárżył o to/że mu Lenno iego niesłußnie posiadł/owby też twierdził że ono lenno od innego Páná ma/tedy powinien káżdy z nich Páná swego do Sądu przywieść ku zeznániu. A ktoryby swego nieprzywiodł/ tedy lenno trácí/ á ow go ktory Páná swego postáwił/ otrzyma/ by iedno ktory z nich nie był w lepßey possessiey onego lennà / iáko iesliby w iednym roku iedno lenno obiemá było podano. Abowiem iesliby ktory z nich tákowe lenno rok y dźień trzymał † bez słußnego przenágábánia † ten [dla oney iego possessyey.] Lenná prze niestáwienie Páná swego/nietrácí. Wßákże owemu ábo ieg iścowi odpowiedáć/y práwem sie z nim rozeprzeć będźie powinien/iesli go pomocna rzecż niewymowi. Książętá też mogą Many swe zástąpić przez list otworzysty/pieczętowány/ktory przez wrodzonego swego służebniká prześłą/bo ten imieniem Páńskim lenná bronić/y ná to co mu zádádzą/odpowiedáć má † á ten list ma być oddan obwinionemu ná świádectwo żáłoby/ iesliby te-

S. S. lib: ij ar: ij.

go potym potrzebował.†A gdźieby obádwá iednego Páná mianowáli/tedy do nieg̃ w ſześći niedźielách máią być odeſłáni/z ktorymi Sędźia dwu ſwoich poſłáńcow poſle / áby ſie przyſłuchali ktory z nich wygra/á tám zwyćiężony winę Sędźiemu/y ſtronie emende pokupi. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xlij. tex.

Z tym árty kułem zgadza ſie práwo lenne/ktore ták mowi: Jeſliby ſie dwá ſobie rowni o iákie opátrzenie párli/á káżdyby z nich mowił/ że to ieſt iego własne lenno/ktemuby też káżdy innego podawce miánował/tedy tá ſpráwá przed onym Sędźiem/przed ktorym ſie wßczęłá/ma koniec wźiąć: ále ieſliby ſie do iednego przedawce brali/ tedy ieſli Pan álbo podawcá/onego ktory ieſt w poſſeſſyey/bez oßukánia bronić zechce/ten dobrá otrzyma/ á to ieſliby druga ſtroná co przeciwko temu nieukazałá. Ná drugim zás mieſcu toż práwo ták mowi: Jeſliby ſie trzey álbo ich więcey ſpieráli o iedno opátrzenie/álbo beneficium vkázuiąc z obu ſtron rozne podawce/tedy Sędźia/przed ktorym ſie oná ſpráwá toczy/ma pytáć dwu mężow wiáry y świádectwá godnych/y w iednym powiecie z onymi ktorzy ſie práwuią/ mießkáiących/ ktorzy przyſiądz máią/ ktoryby z onych beneficium ſłußnie/ y bez wydárćia trzymał: á gdy z ich świádectwá prawdy doydźie/ tedy poſſeſſor przy beneficiū ſpokoynie zoſtánie/ wyiąwßyby go tego zá práwem y ſpráwiedliwośćia Sędźia odſądźił.

Z tąd báczyć możeß/iż cząſem ſkárgę ieden Sędźia może zupełnie odſądźić/w ktorey gdy ſie co tákiego tráfi/muſi ią do innego Sędźiego odeſłáć/iákoś tu w texćie ſłyßał. Bo ácżkolwiek Sędźiemu źiemſkiemu przyſłoi ſądźić o gwałtowne oſieżenie dobr cudzych/wßákże kiedy ow rzecże / że ony dobrá ma od Páná w Lenno podáne / tedy tám iuż Sędźia kończyć oney ſpráwy niemoże/poki ſie pierwey o lenno nierozepra/z czym do páná máią być odeſłáni. Dźiwowałbyś ſie też podobno temu/dla czego tu w texćie nápiſano/że káżdy páná ſwego do Sądu poſtáwić powinien: gdyż Sędźia źiemſki áni Maná/ áni o dobrá lenne ſądźić niemoże? Bedźieß tedy wiedźiał / iż Pan nie dla tego bywa do Sędźiego poſtáwion / áby tám co o lenno ſądźić miano/ále dla tego/áby Manowi ſwemu Lenno przyznał. Záczym go od gwałtu/y przenágábánia wymowi. [Tu ná tym mieſcu w niektorych gloſach położone ſą pytánia około oſieżenia lenná/ktore iż więcey do lennego/niż do náßego práwá náleża/opuśćiliſmy.]

Słyßáleś też w texćie/ iż ten ktory rok y dźień ma lenno w poſſeſſiey/prze nieſtáwienie páná trácić go niemoże/to ták rozumiey: ieſliby kto w poſſeſſiey lenná dawność wytrzymał/temu iśćá niepotrzebá/bo iuż ieſt bespieczen bez wßeláкiego przenágábánia.

Mogłbyś też tu ſpytáć/gdźie przedawcá onemu ktoremu przedał/

obżone

obrone powinien? Ná coć odpowiem/ iż iesli idźie o lenno/tedy mu Pan obrone powinien przed swemi Many/y iesliby obrońcá tego zániedbał/y owby z possessyey był wyrzucon/tedy przedsie práwá swego nietráci/poki ow ktorego wwiązano dawności niewytrzyma/to iest/poki rok y dzień nie będźie w possessiey/chybáby on pomocna rzeczą był zábáwion. A iż Książętá Many swe przez listy zástępuią/ † to ták rozumiey/ że to rádzi nierádźi ták czynić powinni/ bo cokolwiek v Sądu spráwy máią/to máią/álbo przez posły/álbo przez listy odpráwiáć † to dla tego/ iż iesliby sami ossobámi swemi do Sądu przychodźili/ tedyby sie ich ludźie vbodzy/ ktorzy tám spráwy máią/ stracháli † ták że j ći ktorzyby im spráwiedliwości mieli dopomágáć † Nádto gdyby mieli spráwe iáką v vrzędu/musieliby ią stoiąc odpráwowáć/coby było z ich zelżywością. A iesliby też chćieli śiedźieć/to by też zás było przećiwko zwyczáiowi práwnemu. O liśćiech też tu tákich rozumiey/ktoreby podeyźrzáne niebyły/y gdy tákie listy do práwá przychodzą/tedy máią być z pilnością ogledowáne/y ku świátku przegladáne/ iesli co nieskrobano/ álbo nieprzypisowano/ ták że iesli iáká literá ná znáczným y szkodliwym mieyscu nie iest odmieniona/ bo iesli co z tych rzeczy naydzieß/ możeß list iáko fálßywy odrzućić: ná to też trzebá mieć báczność/ iesli pieczęć iest onego książęcia własna/bo ináczey list nie będźie ważny. A iż ten list przez wrodzoneg służebniká przesyłáć máią/to dla tego/ że on służebnik y przysiadz zá páná będźie powinien/iesli sie spráwá do przysięgi schyli/á o tym w tych słowiech rozumiey gdźie mowi/ że ten imieniem páńskim bronić ma/ ześ. Przyczym to wiedźieć maß/iż gdy książe iákie przysiege czynić ma przećiwko sobie nierownemu/tedy ią przez Maná swego vczynić może/ktora przysiegá ściąga sie ná obudwu/y ná książe/y ná Maná/ ieslize obádwá wiedzą/ że niespráwiedliwa/ o czym iesliby Man niewiedźiał/tedy oná przysiegá ná duszy sameg tylko Páná zostánie/ták iákoby sam przysiągł. Przećiwko czemu zda sie byc ártikuł xlvi. lib: i. s. s. gdźie stoi: że przysiege Plenipotentowi nákazána sam Princypał czynić ma (o czym niżey w słowie Przysięga) ále tám mowi o ludźiách prostych ábo o tych ktorzy Procuratorj mieć moga/iesli chcą. Bo książętá z potrzeby Procuratory mieć muszą rádźi álbo nierádźi. Támże glo.

Gdy by kto dobrá iákie Lennem zwał/á drugiby ich iáko własności dochodźił/kto do nich będźie bliższy. maß niżey w słow: Własność.

Ktoby Lenno/álbo wiáno mátki/ álbo krewney swey własnością swą czynił/ iesli tego ßeścia Mężow Ławice godnych niedowiedźie/przegra. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xliij. tex.

To dla tego/iż Lenno z łáſki bywa dáne/przeto kto go źle vżywa/ tráći go. A iż ten o ktorym tu text mowi/źle tego vżywa/bo niemáiąc tylko lenno włáſnośćią to czyni† á páńſkie lenno záwodźi†ſłuſznie go tráći. Támże glo.

Gdyby dobrá Lenne nie iednemu należáły/tedy co ſie kolwiek ná onych dobrách wyſtępku ſtánie/nikomu innemu emendá álbo nagrodá nie przychodźi/ iedno temu ktory wolno w poſſeſſyey śiedźi. Specu: Sáxon: lib: ij.árti: lvij. tex.

Przyczym maſz wiedźieć / iż dobrá od kogo przyimowáć troiáko bywa/przez lenno/ przez naiem/ y przez zaſtáwę. Jeſli ony dobrá kto trzyma w lenno/tedy ſkárgá należy wolnemu ich poſſeſſorowi. Jeſli w naymie trzyma/tedy to ták rozdźieliſz/álbo ſie ſzkodá oná ſtáłá ták iż rzecz náięta przedſię wcale zoſtáie/ á tám nagrodę naiemnik pozyſzcze. Albo ſie ſtánie z vſzczerbkiem rzeczy náiętey/á tám ſkárżyć pánu przyſtoi. A ieſliby w zaſtáwie miał ony dobrá/tedy nagrodá przychodźi onemu czyy fánt ieſt/á zgołá ták to rozumieć będźieſz/iż czyiá ſzkodá/temu też y ſkárgá j nagrodá należy: á ktemu/pewnieyſzy ieſt wierzyćiel długu ſwego ná fáncie/ niż ná gołey oſſobie: przeto też y nagrodá iemu ſłuſznie przychodźi. Támże glo.

Dziedzicá Lennego/ gdyby kto po śmierći ſwey niezoſtáwił/tedy dziedźic dobr iego ziemſkich weźmie czynſze/ álbo dobrá ná lennie záſiedźiáne y záſłużone. Spe:Sáxō: lib:ij.ár:lviij.tex.

O tym Práwá Lenne ták mowią: iż ieſliby Man vmárł bez potomká mężczyzny/ták żeby ſie lenno záſię do páná wrácáło/tedy gdyby vmárł przed mieſiącem Márcem/wſzytki pożytki ná on rok z lenná pochodzące/ pan weźmie. Jeſliby po pierwſzym dniu Márca/áż do Mieśiącá Sierpniá/tedy pożytki one potomkom Manowym należą/záſię ieſli po wyśćiu mieſiącá Sierpniá/ tedy Pan weźmie pożytki. Wſzákże niektorzy ták rozumieią/iż ktoregokolwiek czáſu Man vmrze/tedy wſzytkie pożytki ná Páná przychodzą. Przyczym to maſz wiedźieć/iż Man dźiedźiczny niepowinien długu dźiedźicznego z lenná płáćić/iedno z pożytkow/co o bliſkim krewnym álbo innym Manie rozumieć maſz/ále nie o Synie/ktory wyrzekſzy ſie z dźiedzictwá oycowſkiego/nie oſtoi ſie przy lennie/ták áby długu oycowſkiego nie miał być powinien płáćić/ bo muśi álbo wſzyſtkiego odſtąpić/ álbo we wſzytkim zoſtáć/ wyiąwſzyby mu Pan z nowu Lenno z pozwoleniem Krewnych po mieczu podał. To też tu pomnieć będźieſz/iż gdźieby Man vmárł/niezoſtáwiwſzy potomká mężczyzny ná doł idącego/ á zbudował by co ná lennie/ álbo żeby go popráwił/tedy Pan powinien potomkom iego dopuśćić ono budowánie znieść/álbo one

popráwę

poprawe zaplacic: tákże ieśliby zá śwe pieniądze powinność iaka do onego Lenná przyczynił.

Ten ártykuł od Rzymian poszedł/ktorzy gdy wszytek świát podbijáli/ przekładáli Książętá nád Prowincyámi żołnierzow im przydawszy/ktore káżdy swym kosztem chował/ná ktory kosźt role/y osiádłości prowincyi zwyćiężonych osiadáli/ á cokolwiek sie zdáło być naiemnego/to podawáli z pewnego vżytku/ y czynszu/ z ktorego żołnierze chowáli/ á co zostawáło/ to Rzymiánom oddawáli. Potym gdy dálsze Prowincye bráli/ á ony blizsze w pokoiu były/zdáło sie to przykro onym Książętom żołnierze ná vstáwicznym koszćie chować/ przeto onym żołnierzom pewne dobrá podawáli/z ktorychby sie sami opátrowáli/á ztąd posługe byli powinni. Ten tedy ártikuł w sobie to zámyka: iż gdy człowiek rycerski dobr iákich z służby nábędzie/á vmrze/tedy one dobrá záś ná páná przychodzą/ ieśliby niebyło kogo ktoremuby z práwá ony dobrá należały/ y ktoryby ie zásłużyć mogł/ to iest/áby był táki potomek/ ktoryby powinności Mánowi Lennemu należące znosić mogł. Przeto bedźieś wiedźiał/ iż dźiedźicem Lennym iest Syn/Oćiec/Dźiad/ktorzyby z stanu rycerskiego pochodźili. Ci máią być zdrowi/ y do zbroie sposobni/ ábowiem niedołężni do spadku Lennego niebywáią przypuszczeni/ponieważ Lenno dla tego podawáne bywa/áby sie zbroyna ręka nieprzyiaćielowi bronił/ále iż sie niedołężny bronić niemoże/przeto też do Lenná nie bywa przypuszczon. ¶ Dźiedźicá też dobr źiemskich o ktorymeś w texćie słyszał/ták rozumieć maś/ iż tám ták corká iáko y syn dźiedźiczy: Przeto ieśliby do tákowych dobr ná Lennie zásłużonych synά nie było/tedy ie corká weźmie do czásu/ o ktorymeś wyższey w texćie słyszał/ ktory text ták rozumieć maś/ iáko sam w sobie brzmi/ ále wszytek wiecey do Lennego niż do nászego práwá należy: gdyż Lenno nic innego nie iest/ iedno żołd Rycerski/ ktory ma być zásłużony. Támże glo.

Czynsze lenne kiedy máią być płácone. maś wyższey w sto: Czynsz.

S.S. lib: i. arti: liij
I. M. ar: vij

S.S. lib: i. ar: iiij. lib ij. ar: xxi.
I.M. ar: xvi.

Lenno álbo Jurisditia Lenná/ w ktorejby o gárdło y o rekę sądzono niemoże być podána w czwarte ręce † od Krolá poczawszy † oprocz Szołtystwá/y to tylko w Grábstwie/ to dla tego iż Sędźia bez Szołtysá sądźić niemoże/bo ieśliby nań skárżono/tedy przed Szołtysem odpowiedáć powinien. s.s. lib: iij. ár: Lij. ter.

S.S. lib: i. ar: lix.
I.M. ar: x. xvi. xvij.

A tu by mogł kto wątpić/ iákoby to miáło być/ żeby Lenno ná czwartą ossobę ściągáć sie niemiáło/gdźieby o gárdło álbo o zdrowie sądźić miano/okrom Szołtystwá/iáko w texćie stoi/y byłoby to przećiwko wszytkiemu práwu Sáskiemu/ boby żaden inny sądźić niemogł/iedno Szołtys/y Gográbiá niemogłby być obieżan. Abowiem

gdy Kro-

gdy Krolá postáwiß ná pierwßym mieyscu/ Márgrábiá będzie ná drugim/Grábiá ná trzecim/á ten ktoryby zá nim ßedł/ Szołtyſemby/ y ná czwartym mieyscu był/ po ktorym iużby w Sáſkiey Ziemi niżßy być niemogł/ zá czym ktoby miał o gárdło/ y o zdrowie ſadzić/ muśiałby być/álbo Kſiążęciem álbo Gograbią/álbo Szołtyſem/co by było iáſnie przećiwko ártykułom lv. lvíij. y lxxi: lib: i. s. s. gdźie ſtoi/że Gograbiá obrány ná gárdło y ná zdrowie ſadzić może(o czym wyżßey w ſłowie Gograbiá.) Rozumieć tedy ten Artykuł będzieß/ iż mowi tylko o tákim Lennie/ktore ſam Krol podawa/ á tákie wßytkie ktore Krol zſtrony Rzeczypoſpolitey/ile do Sądow podáie/bywáia álbo Kśieſtwá/álbo Grábſtwá/álbo Szołtyſtwá: inßy Pánowie mogą Sądy podáwáć w dálßę ręce/iáko Márgrábiá. Albo powieß/ iż to co tu mowi o podawániu Lenná / rozumieć ſie ma w Grábſtwie/bo tám naprzod Kſiąże Lenno przyimuie od Rzeczypoſpolitey/á Grábiá od Kſiążęcia/ y iuż tám Grábiá dálßeg Sądu w Lenno podáć niemoże/okrom Szołtyſtwá. Ale tu prawdźiwe tego textu wyrozumienie należy/w tym ſłowku Grábſtwo: ták to rozumieiąc / że w iednym Grábſtwie Lenno Sądowe w czwarte ręce podáne być niemoże/ oprocz Szołtyſtwá/ nie áby iuż okrom Grábſtwá Lenno mimo czwartą oſſobę podáne być niemiáło/álę że to tylko w ſamym Grábſtwie ták ma być/co vtwierdza zwyczay nalepßy wykłádáczy wßytkich práw. Támże glo.

Lenná Sądowego/iż trzymáć żaden niemoże/ieſli nie będźie Lánwice godnym/ maß niżey w ſłowie Sędźia.

Ktoby Lenno przyiął od ſobie rownego † álbo nierownego † ten rodzáiu áni práwá ſwego nienáruſza / álę tylko Stan ſwoy przez to poniża. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxv. tex.

To dla tego / iż rodzay pochodźi z przyrodzenia / á doſtoieńſtwo Lenne z práwá piſanego / ktore práwá przyrodzonego zátłumić niemoże: iáko gdybym ia był pánem onego ktoremu dobrá podawam/ to práwo piſane znoſi/ boby mogło być/żebych ie brátu ſwemu podał/ zá czym bym iego pánem był/według práwá/ álę według przyrodzenia przećieby on był brátem moim: bo práwo piſane nie może mu tego odiáć / áby mi brátem nie był. O tym tedy text mowi: Iż práwá ſwego nienáruſza/to ieſt emendy/ktoraby miał mieć według práwá nie vmnieyßa/álę tylko ſtan rycerſki poniża. Támże glo.

S. S. lib: iij. ar: lxxvíij.

Do Lenná Mężowego / co zá Práwo ma Żoná / tákże o roznoſći oczekawánia Lennego/y wiáná y dożywocia Białychgłow. Maß niżey w ſłowie Wiáno. ¶ O czworákim też Lennie Białychgłow. Maß wyżßey w ſłowie Białagłowá.

A o lennie

☞ O Lennie pátrz wiecey w słowie Man. A o Ławniczym Lennie. Maß wyżßey w słowie Ławnik.

Lichwá.

JEśli y to Lichwá / kiedy Czynßownik niezápłácony czynß / co dzień to wedwoy naśob płáci/tákże ieśli lichwy práwo dozwala álbo nie: ztąd zrozumieß co śie niżey powie. Aczkolwiek niektorzy mowią: Iżby miáłá być dopußczona / śadząc śie ná niektorych práwách/ále ty przyśtoyniey odpowieß: iż Lichwá niema być braná/y owßem iey y ztáry y nowy zakon zákázuie. A czegokolwiek Duchowne práwo zákázuie/tego też y świeckie práwá zábraniáią. Przeto ieśliby ktho vpornie mowił/że Lichwá nie ieśt grzech / ma być rozumiana zá odßczepieńcá. Do czeg wiedzieć maß/iż lichwá ieśt to/kiedy kto wiecey bierze niż pożyczył/ á tey práwá y świeckie/ y duchowne niedopußczáią/tylko w pięćiorakich przypadkách. Naprzod Kośćiołom / ktorym tego dla ośobliwey łáśki y wolnośći pozwolono. Powtore/ gdzieby rękoymia zá kogo lichwę płácił / tedy śie iey też może vpominać. Po trzećie/może káżdy pieniędzy dochodzić/ ktore iákoby zá winę vśtáwiono: iáko gdyby kto rzeczy Kośćielne pobrał / we czwornaśob to wrocić powinien/co ślußnie wypomniono być może. Po czwarte / kiedy kto lichwę bierze względem podietey ßkody. Po piate/kiedj ia kto bierze z ślußnych przyczyn/y przyśtoynych/iáko z przedłużenia zapłáty. Przeto kiedy kto zapłáte nieślußnie zwłacza/może mu śie lichwy vpominać/ktora nie będzie właśnie lichwa/ále nagroda ßkody: Abowiem káżdy może ßkodę śwą opátrzyć/iáko rozumie. Do tego przydawáią ießcze niektorzy ßoste/że lichwá może być braná od Żydow y od Niewiernikow/ dla tego/iż ći śą náßemi y wiáry Chrześćiáńśkiey nieprzyiaćiołmi/ záczym możem dobrá ich ośiádać. Siodma/ieśliby on ktoremu pożyczono więcey niżli wźiął/ wrácał z ßczodrobliwośći y dobrey woley śwey. Ośma / kiedy komu pieniędzy pożyczáia ná chlubę/to ieśt/ áby śie zdał być bogátßym/ bo zá to może co od nieg wźiąć. Dźiewiata/iż z dobr zá posąg żżona wźiętych pożytki może śobie káżdy przywłaßczyć/y ich niewrácać [bo ty dla znoßenia brzemion Małżeńśkich dawáne bywáią]. Dźieśiata/ kiedy kto co kupi do pewnego cząśu / tedy pożytki z dobr kupionych może wźiąć/tákże ieśliby ono kupno wieczne było.

A tu z pilnośćią pomnieć maß /iż ieśliby m ia pieniędze w płát wźiął/od ktorych bym pewne intereśśe álbo lichwę dawał/w tymby przyßedł moy dobry przyiaćiel do mnie/proßąc mie/ábych mu z tych pieniędzy od ktorych ia płátuie czego pożyczył / z tegoż płátu iákom

ſam doſtał/cobym ia dla nieg̊ vczynił: ále bym to ſobie przedſie opatrzył/ áby mi czynſz dawał/ ták żebym go ia też wierzyćielowi ſwemu dáwáć mogł/á ſtądbym żadnego pożytku od niego niemiał/tedy gdyby mię potym chćiał klepáć/żebym lichwę od niego brał/ nie powinienem mu ná to odpowiedáć/ bo iákom pożytku niemiał/ ták też ſzkody ſłuſznie niemam mieć. Nád to†ieſliby kto tym vmyſłem co kupił/przedał/álbo pożyczył z pewną vmową/álbo pod pewną nádźieią/że przez to pożytek iáki mieć będźie/tedy oná nádźieiá pożytku czyni go lichwiarzem. Tákże też świętokupſtwá winien bywa ten ktory co tym vmyſłem dáie/ áby iákiego opátrzenia kośćielnego doſtał. Wſzákże tu nie ieſt potrzebá áby záſię co wrácáć miał/ ále tylko áby pokutował y ſkruchę miał zá grzech/ ktorego ſie dopuśćił. Specu: Sáxon: lib: i. árti: liiij. glo.

Liſty.

Przećiwko Liſtownemu dowodowi/ iáko ſie kto odwodźić ma. Maſz wyżſzey w ſłowie Dowod.

Ktoby też liſty oſławne piſał/ iáko ma być karan. Maſz wyzſzey w ſłowie Karánie.

Liſt álbo przywiley/z ktorych przyczyn nikczemny/y nieważny bywa. Naydźieſz niżey w ſłowie Przywiley.

Gdźieby Liſty/ álbo dowody wierzyćielowi poginęły/ máią mu być z nowu wydáne/ gdy zguby dowiedźie/ ábowiem ſtrácenie dowodu prawdy nie odmienia. Nád to/ tego co ná liśćie/ álbo w dowodźie było zeznáwáć niemogą/ći ktorzj ſpráwy oney nieświádomi Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xlij. glo.

Liſtom iáko ſie z pilnośćią przypátrzáć potrzebá. Maſz wyzſzey w ſłowie Lenno.

Tákże ktoby liſt fáłſzywy v Sądu vkazawſzy vmárł/ktory liſt by potym kto drugi wnośił/ przećiwko komu przyidźie práwem poſtępowáć. Maſz wyzſzey w ſłowie Fáłſz.

¶ Jáko też liſtom Krolewſkim wiárę dáwáć. Maſz wyżſzey w ſłowie Krol.

Lup.

S. S. lib: iii. artt: xxxvi I. M. arti cxxxix:

ZLVpiony naprzod do poſſeſſyey ma być przywrocon/y poki przywrocon nie będzie/odpowiedáć o rzecz złupioną niepowinien: á tákowe przywrocenie ma mieyſce/ y przećiwko temu ktory złupił/ y przećiwko temu ktory złupić roſkazał/ álbo ná to przyzwał. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xxv. glo.

Złupio-

Złupione/y krádzione rzeczy iáko długo Sędzia chowáć ma. maß niżey w słowie Sędzia.

Złupienie dwoiákie sie náyduie. Jedno gdy kto złupi to co nie iego iest/zá co nie idźie pieniężna winá/dla tego/ że spráwá iest pokárna. Drugie/gdy kto złupi co iego własne iest/iáko kiedy sie kto bez woley Sędziego rzuci ná iáką rzecz/ktorey kto inny vżywał/á ten choć rzecz oná iego własna byłá/ winę przepada. Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo xxxiiij. glo.

S.S. lib: ij. arti: xiij.

S. S. lib ij. arti: xxiiij

Złupione y náleźione rzeczy iáko vrzędowi opowiedáć/ y iáko ie długo chowáć. Maß niżey w słowie/Náleźioná rzecz.

Gdyby Grod álbo Zamek iáki obwiniono o to/że sie z niego złupienie stáło/álbo że tám łup/ná Zamek wnieśiono/tego sie Pan onego Grodu/ álbo iego obywátel może spráwić przysięgą/ále komuby dawano winę/ że on sam złupił/ tedy póki sie sam pierwey niespráwi/nie będźie mogł Grodu wymáwiáć. A gdźieby kto Grod winił/chcąc go Szránkámi pokonáć/ tego Pan onego Grodu/ álbo iego obywátel/ przećiwko sobie w rodzaiu rownemu bronić może bo ináczey y Grod/ y obywátele iego będą osądzeni y wywołáni. A skárżyłliby też kto/że go z ktoreg̃ Grodu złupiono/y dawałby w tym komu winę/ tedy Pan onego Grodu powinien obwinionego postáwić/áby sie spráwił/álbo nágrodźił/czego iesli nie vczyni/sam będźie powinien odpowiedáć. Záłowałliby też kto przećiwko Grodowi iż z niego złupion iest / á Actor nieznałby łupieżce / tedy Pan będźie powinien zá ßeść niedźiel Zamek álbo Grod swoy przysięgą obmowić / iesliby mu w tym winę dawano / álbo ßkodę według práwá/ nágrodźić bez emendy/ á to iesli sam onego vczynku iákokolwiek winien nie iest. Jesliby też ludźie iácy z Zamku wyiecháli/y ßkodę vczynili/á do niego sie záś przez dźień/y przez noc niewrocili/ y rzeczy złupionych przed zamkiem álbo do zamku do schowánia niedáli/tedy on zamek od vczynku wolen będźie. Ale iesliby zboyce ábo łupieżcy oni do zamku záś wiecháli/y łup by tám w nim álbo przy nim schowáli/ tedy słußnie on Zamek/álbo Grod o on vczynek sądzon będźie. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lxxij. Tex.

Máydeburg.

MAydeburg od Cesarzá Ottoná wielkiego/zá iednostáynym zezwoleniem wszytkiey ziemie Sáskiey/záłożone/zbudowáne/j Mieyskim práwem opátrzone: iest głowne/ y nastársze Miásto we wszytkiey Sáskiey ziemi/zá ktorego práwem też Hállá(zacne Miásto) zásiádło/ ták/że obiedwie ty Miástá iednego práwá vżywáią. A wszytcy z Polski/ z Czech/ z Márgrábstwá Myssenskiego/z Lusatiey† z Márgrábstwá Brándeburskiego/z Ksiestwá Sáskiego/z Grábstwá Asserslebskiego†y ze wszytkich Miast tym ziemiam przyległych / ktore też zá práwem Máydeburskim śiedzą/práwo swe z Halle odnośić: á iesliby w Halli Sententiej vznáć nieumieli/tedj po nie do Májdeburgu słáć/y stámtąd ią odnośić máią. Abowiem te Miástá są w iednym práwie/ y iednáko praw Mieyskich w Sáskiey ziemi/bronią y strzegą. J.M.ár:x. tex.

Máydeburg stąd ták rzeczony iest/iż był zameczek/álbo twierdza nád rzeką Albim/w ktorym Pánny y inne Białegłowy mieszkáły/roskázuiąc y zámkowi onemu/y wszytkiemu powiátowi tám przyległemu. Ten zameczek zwano Májdeburg/stąd iże go Pánny założyły/y zbudowáły. A gdy Cesarz Otto onę ziemie pośiadł/y ludzi tám osadzáć począł/ Pánny dobrowolnie zamek poddáły. Stądże y dziś Máydeburczánie noszą ná Chorągwiách/ álbo Proporcách zá herb pánnę wymálowáną / stoiącą miedzy dwiemá wieżámi / y trzymáiącą w obudwu ręku wieńce rożáne/ná znák tego/ że niezwyćiężone były. Támże glo.

Iesliby w Máydeburgu sententia nie byłá przyięta/ máią sie ćiągnąć zá rzekę Albim do Schártániey / á z támtąd máią przywieść czterech mężow/co mogą nastárszych/á to dla tego/że pierwey niż MAYdeburg to Ksiestwo fundowáne y záłożone iest przez Ottoná CEsarzá/y w iednym práwie z Máydeburgiem śiedźi. Ci czterzey Mężowie z támtąd przywiedźieni / máią być postáwieni w Máydeburgu przed páłacem Cesarzá Ottoná Lisowátego/ktory potym Pallántią támże ná końcu Tumu postáwił/przeto iże niemogli z káżdą Sententią nieprzyiętą vstáwicznie zá dworem ciągnąć. Ju: Municip: árti: xij. tex.

W Máydeburgu co zá zwyczay około wian/ naydźiesz niżey w słowie Wiáno. ¶ Tákże co zá zwyczay około obieránia Rádźiec y stárszych Cechowych. Naydźiesz niżey w słowie Ráycá.

Małżeństwo.

MIędzy tymi ktorzy wzgore/y tymi ktorzy ná dol idą/inter ascendentes, et descendentes Małżeństwo byc niemoże. Maß wyżßey w słowie Adám.

A iż Małżeństwá w piątym stopniu krewności Duchowieństwo dopuściło. Maß wyżßey w słowie Krewność.

O troiákim dárze Małżeńskim. Maß wyżßey w słowie Dar.

Iż nád Małżeństwo nic głownieyßego / y przyrodnieyßego niemáß/przeto też nigdźiey wietße spráwy sie nietrafiáią/iáko w Małżeństwie/ktore człowieká śmielßego czyni/y przez ktore rodzay ludzki/przez ták wiele tysięcy lat do tego cżásu trwa. A dla tey śmiáłości w Małżeństwie/ osobliwie práwá o Małżeństwie są stánowione/iákoż z tey przyczyny Theodosius mnieyßy/ y Justinianus Cæsarze dosyć ßyroko práwá o Małżeństwie postánowili/y stárych y swoich własnych vstaw poprawiwßy. O czym też Constitutia Bonifaciusa osmego/w ty słowá brzmi: Z ßczerego y pewnego poślubienia/chocia dla krewności/ bliskości/ niedostátku/ nabożeństwá/ álbo iákiey inßey słußney przyczyny niewáżnego/by iedno z niedostátecznego zezwolenia nikczemne nie było/ pochodźi skutecżna/do przeßkodzenia y rozerwánia przyßłego/ále nie do rozwiedźienia przeßłego Małżeństwá przyczyná/ y przekázá spráwiedliwość pospolitey vcżćiwości. Przeto ktoby státecznie y pewnie iákiey białegłowie poślubił/á potymby też z drugą oney pierwßey krewną toż vczynił/tedy moca pierwßego poślubienia / ktoremu dla spráwiedliwości vcżćiwości pospolitey poślednie poślubienie nic nießkodźi/wstąpić w małżeństwo z pierwßą/ powinien. Ten záśie ktory iákiey Białegłowie poślubi pod pewną conditią/á poki sie conditiey dosyć nieстánie/drugiey ieyże krewney poślubi słowy / ktore zárázem Małżeństwo czynią/ per verba de præsenti, tedy przy tey wtorey zostáć będźie powinien. Gdyż zpoślubienia/ktore sie conditionaliter stáie/poki sie conditia nie spełni/iáko zezwolenia niemáiącego/ y niepewnego/ nie pochodźi spráwiedliwość pospolitey vcżćiwości. Tenże Bonifacius drugą constitutią o małżeństwie/ ktore miedzy dźiećmi byc może / zostáwił w ty słowá. Jeślibj dźieći niedorosłe sobie poślubiły/álbo rodźicy ná mieścu ich/chocby iedno miáło wiecey niż siedm lat/á drugie mnieyżieśli przez społeczne mießkánie/álbo iákokolwiek ináczey/słowem álbo vczynkiem nie będźie sie znáczyło/iż w teyże woley/y przyzwoleniu po siedmi lat trwáią:tedy on ślub ktory z przodku nikczemny był/y wyßćiem tego cżásu sie nieutwierdźi:záczym y spráwiedliwości pospolitey vcżćiwości nieprzynosi. Toż rozumiey/ieśliby niedorosły z do-

rosłą/abo oboie niedorosli/y dorastánia nieblizcy/w ktorychby złość lat zupełnych nieczyniłá/sobie poślubili/ z słowy ktore zárázem małżeństwo czynią/per verba de præsenti, ábowiem on ślub według práwá/tylko przyszłym małżeństwem był/ choć słowá były de præsenti: y choć vmysł był do małżeństwá/tedy przedsię gdy lat dorostą/ niezostáią w skutecznym małżeństwie / áni ono małżeństwo / ktore dla młodjch lat małżeństwem być niemogło/przez wyszćie czásu wyzszey opisanego w mocy nie zostawa/iesliże sie cielesnie nie złączą/álbo iákokolwiek ináczey/ státecznymprzedsię wzięciem/tegoż przyzwolenia lat nie dorostą: wszákże przez ono postánowienie/ktore ważyło iáko mogło / nie ták iáko sie dźiáło/ weszła przystoyność pospolitey vczćiwośći. Slub też ktory częstokroć rodźice ná mieyscu synow swych dorosłych/álbo niedorosłych czynią Syny/gdy miánowićie na to pozwolą/álbo y ćicho/ iáko gdyby będąc przy tym/nie przećiwiliby sie/ wiąże:skąd też słuszność pospolitey vczćiwośći pochodźi. Tákże iesliby synowie przy ślubie niebywszy/y o tym niewiedźiawszy/po wzięćiu onego ślubu wiádomośći/ćicho álbo miánowićie przyzwolili: bo ináczey ślub przez rodźice ná mieyscu synowskim vczyniony / synow nie wiąże/ áni stąd vczćiwośći pospolitey przystoyność pochodźi. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxi. glo.

Spráwá o Małżeństwo Sądowi Duchownemu należy. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxv. glo.

Małżeństwo trzy rzeczy rozrywáią/o ktorych masz wyzszey w słowie Cudzołożnik.

Iż bezecni nie są małżeństwá oddaleni.masz wyszey wsło:Bezecny.

I.M.ar: iiij. Do Małżeństwá niesposobni / troiácy sie náyduią. Pierwszy są/ ktorzy sie niesposobnymi rodzą/ iáko są Bękárći. Drudzy są/ áczkolwiek dobrze spłodzeni/ále do małżeństwá niesposobnymi sie stawáią álbo że sie Małżeństwá zárzekli/ iáko są Duchowni/ y Mniszy/álbo

S. S. lib: i. ar: xxxviij. że z iákiey słuszney przyczyny to zásłużyli / że w małżeństwo wstąpić niemogą/ iáko są ći ktorzy sie ze dwiemá śiostrámi / álbo z mátką y z dźiewką łączą. Trzeći są ći ktorzy sie nieporządnie rodzą/ ktorzy áczkolwiek w Małżenstwo wstąpić mogą/ále przedsię pożytku práwá małżenskiego niedostępuią. Bo dźieći po nich nie dźiedźiczą. Spec: Sáxon: lib: i. árti: Li. glo.

Iáko sie wolno káżdemu żenić tyle rázow/ ile chce/ poki bez żony być niemoże/álbo niechce/by mu ich też trzy álbo cztery vmárło/ ták też Białey głowie wolno po śmierći mężow swych iść przystoynie zá innego/á ták z pierwszym iáko y z poślednim dźiatki rodźić/ktore w dobrách rodźicow swych niewątpliwie dźiedźiczyć będą. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xxiij. Tex.

Ten árty-

X ten artykuł iest o ſtanie małżeńſkim/ ktory miedzy wßytkimi ſtany ná świecie pierwßе mieyſce ma/ y człowiekowi śmiertelnemu/ nieśmiertelność przynośi/iákoż Adam y teraz w potomſtwie ſwoim żywie† gdyż przez potomſtwo/ktorego w małżeńſtwie nábywamy/ rodzay ludzki wiecznie trwa†. Ten ſtan przed inßemi troiákim ſpoſobem oſobliwie iest vczczon. Naprzod/ iż iest ze wßytkich ſtanow naſtárßy: ábowiem ſie począł zárázem z przyrodzeniem/ y miedzy napierwßemi ludźmi iest poſtánowiony. Potym iż iest ſtanem świetym á to wzgledem władzey y vſtáwy Bożey/ ábowiem go ſam P. Bog poſtánowił/ ktory iż iest pełen wßego dobrá/ tedy też to pewna że y zakon iego dobry y doſkonáły być muśi: áczkolwiek ludzie ktorzy w tym ſtanie żywią/nieſtáteczni y odmienni ſą† záczym y ſpráwy/y żywot ich ſnádno odmienion być może†. przedſie ten ſtan ſtáteczne y nieodmiennie trwa. Nád to ten ſtan świetym iest/wzgledem wielu oſobliwych cnot/ktore w ſobie ma: bo ſie w nim innych wßyſtkich ſtanow cnot ſkutki zámykáią: á oſobliwie też w ſobie ma/y trzy cnoty Duchowne/wiárę/nádźieię/y miłość. Wiárę w tym oſobliwie/iż ieſliby ieden z nich niewiernym był/tám zupełność ſtanu małżeńſkiego nie będzie. Jeſt też y nádźieią/bo dla czegoby człowiek dźiatki rodźić y wychowywáć miał/by ſie nieſpodźiewał że ſie to dźieie ku czći y ſłużbie miłego Bogá/áby przez to wieczneg żywotá doſtąpił? Jeſt też miłość Boża prawdźiwa / w tym gdy kto ſtanu Małżeńſkiego vczćiwie y pobożnie ſtrzeże/y Małżonkę ſwą iáko ſam ſiebie pobożnie miłuie†. A nád to/ieſt w tym ſtanie y czyſtość prawdźiwa/ábowiem† małżeńſtwo nie iest ſtrácenie czyſtości/ále związek przyzwolenia. A wzgledem tego ſtanu y Pánná czyſta Márja ſtáłá ſie Mátką Bożą/nie przez złączenie Małżeńſkie/ ále zá ſkryta ſpráwą y zrzadzeniem Bożym. Jeßcze ktemu/w tym ſtanie náyduie ſie też y dobrowolne vbóſtwo/ gdyż ten ktory ſie ſam drugiemu dáie/ nic ſobie niezoſtáwia: bo iáko co własnego mieć moga/ ći/ ktorych ćiáłá nierozdźielne ſą. Jákoż o tym Doktorowie S. doſyć ßeroko piſali ná Ewángelie/w ktorych to czytaß: A toſmy my wßytko opuścili/rć. y potym ná innym mieyſcu: A będą dwoie w iednym ćiele. Nád to/ieſt w tym ſtanie prawdźiwe poſłußeńſtwo / bo Pan BOg ſtánowiąc go roſkazał Ewie/áby byłá pod mocą mężá ſwego. Ná oſtátek/ten ſtan ieſt napożyteczniey ßy ze wßyſtkich/bo ieſliby ſtanu małżeńſkiego nie było/muśiáłyby wßytkie inne ſtany zginąć/bo ten ieſt poſtánowiony przed wßytkiemi ſtany/ á ieſt ſam w ſobie doſkonáły / inßе wßyſtkie od niego pochodzą. Przeto Pan Bog przy ſtworzeniu człowieká nie iáki inßy zakon/tylko małżeńſki poſtánowił. Abowiem w tym ſtanie máią ſie zámykáć wßyſcy ludźie / ktorzy do Páná Bogá należą/álbo ćieleśnie/álbo przez podobieńſtwo. Gdyż małżeńſtwo znáczy praw-

S.S. lib: iij. arti: xxvij.

dziwą y czystą miłość / ktorą Bog Oćiec ma przećiwko oblubienicy swey kośćiołowi Chrześćiáńskiemu/ znáczy też ziednoczenie Syná Bożego z człowieczeństwem. Nád to iest znákiem przemieszkánia Duchá Swiętego w duszách wybránych.

Masz też tu wiedźieć/iż pięćiorácy ludźie wstąpić w małżeństwo niemogą. Pierwszy są ći/ktorzy czystość ślubowáli. Co więc dwoiáko bywa/ták iáko też obietnicá/ álbo poślubienie dwoiákie iest. Jedno proste/ iáko kiedy kto względem ślubu vczynioneg przeżegnánie od Biskupá przyimuie/á to małżeństwá nierozrywa. Drugie poślubienie bywa iáwne y więtsze/iáko kiedy kto do klasztorá wstąpi/á to rozwodźi małżeństwo. Drudzy zá się są/ktorzy się żenić niemogą/kiedy kto pierwey ślubuie. Co też dwoiáko bywa/ álbo o przyszłym małżeństwie: zgołá co małżeństwá skuteczneg nierospara/wszákże gdźie by zadátek zászedł/tám iuż w swey mocy zostánie: álbo się to stánie tákimi słowy/ktore zárázem de præsenti czynią małżeństwo/co rospara wszelákie stadło/ktoreby się potym złączyło. Po trzecie/ poiąć żaden niemoże tey kthora pierwey iego krewnemu poślubiona byłá/ ~~zwłaszczá iesli oboie mieli po siedmi lat:~~ tákże białeygłowy niewierney/ álbo heretyczki poymowáć się niegodźi. Po czwarte/ Kmotrá swego/álbo Kmoszki poiąć niemoże/zwłaszczá gdyby się iuż w małżeństwie twoim kmotrem álbo kmoszką stáłá. Poiąć się też niegodźi tey z ktorą by kto iáwnie cudzołożył/á to iesliby iey zá pierwszeg mężá dobrego zdrowia/ślubował/álbo przyzwolił. Po piąte/ krewney swey álbo żeniney żaden poiąć niemoże.

Przyczym ieszcze y to wiedźieć możesz/iż spráwá Małżeńska wszelkiego czásu bez grzechu być może/á to kiedy się dźieie/álbo w nádźieię płodu/álbo dla vwárowánia się cudzołostwá. Pierwsza tám tá przyczyná byłá czásu niewinnośći / tá poślednia weszłá z grzechem/ gdy Adám przykazánie Páńskie przestąpił. Támże glo.

Małżeństwu żadne obietnice przydawáne być niemogą/ y iesliby przydaná byłá/nie wiąże. Jáko kiedy byś rzekł/że syn moy twoię corkę poymie/ á ktoby z nich dał do rozerwánia przyczynę/ niechay drugiemu przepádnie sto złotych / táka obietnicá nic nieważy / áni trzymána być ma/dla tego/że małżeństwo wolne ma być. Spec: Sáxō: lib: iij. árti: ix. glo.

Białagłowę gdyby kto poiął z niewiádomośći/ á poiąć iey według prawá niemogł/iesliby się potym rozwiedli/to dźieciom ták przed rozwodem národzonym/ iáko y czásu rozwodu w żywoćie będącym w práwie ich nic nieszkodźi. Spec: Sáxon: lib: iij. árti: xxvij. tex. O czym też wyższey w słowie Białagłowá.

A tu masz wiedźieć/iż małżeństwo według przyrodzenia y miedzy

krewny-

krewnymi być może/czego potym prawem pisanym w pewnych stopniach krewności zábroniono / záczym sie czásem trafia / iż sie z niewiádomości poymuią ći ktorzyby sie poymować niemieli / o ktorych ten artykuł mowi: A to sie pospolicie troiákim sposobem dzieie. Naprzod poymuią sie niektorzy/ktorzy sie mieć niemoga/co dwoiáko przychodzi/álbo z przyrodzenia/álbo z przypadku. Z przyrodzenia / kiedy kto sprawie y powinności małżeńskiey dosyć czynić niemoże [iáko pospolicie są ludzie z przyrodzenia ziimni.] Z przygody iáko kiedy kogo ßczáruia: á z tych obudwu przyczyn małżeństwo sie rozwodzi. Ażebyś tym lepiey zrozumiał/iáko y kiedy to być może/tedy to ták dzielić będzieß. Jż ieśli przedtym niżli sie to ktoremu przydáło / stáli sie przez spolne złączenie iednym ciáłem/ rozwieść sie niemoga: ále ieśli sie niezłączyli/moga sie rozwieść. Wßákże gdzieby to żoná mężowi vczyniłá/álbo vczynić dáłá/nie wspomoże iey to/ále powinna z nim do końcá mießkáć. Jeśliby tedy zá tákim niedostátkiem rozwieść simieli/ tedy potrzebá áby pierwey z soba przez trzy látá mießkáli/ niżli sie rozwiodą / zwłaßczá ieśliby byłá nádzieiá / że mu sie to może poprawić. A gdzieby watpiono/ieśli sie złączyli álbo nie/tám ma być rozumiano/że sie złączyli: á to dla vczciwości stanu małżeńskiego. Druzy sie zás poymuią / ktorzy z soba mießkáć niepowinni: co sie wiecstawa z ośmi przyczyn/z ktorych pierwße cztery/ ták rozwodza iákoby małżeństwá nigdy miedzy niemi nie było/ták iż rozwiedziony inßa/y oná inßego poiáć może/á posledniey ße zásie cztery ták tylko rozwodza/że mießkáć z soba niemoga/ále małżeństwo w swey mocy zostawa. Z pierwßych tedy czterech przyczyn ta pierwßa iest. Jeśliby komu pánne obiecano/á inßa mu dano/tedy małżeństwá dzierzeć niewinien. Druga/ieśliby iedno z nich wiáry odstapiło/ álbo ieśliby oboie niewierni byli / á ieden z nich sie do wiáry Chrześciáńskiey náwroći/drugiby w niedowiárstwie został/tedy náwrocony może inßa poiáć/tákże ieśliby niewierny náwroconemu krzywde znáczną vczynił. Trzecia/ ieśliby wolny niewolnice / álbo niewolnik wolna z niewiádomości poiął. ~~Czwarta/ieśli z przymuszenia ślubował.~~ Z posledních zásie czterech przyczyn tá pierwßa iest. Jeśliby maż z żoną dobrowolną czystość poślubili. Wtora/ ieśliby iedno z nich cudzołożyło. Trzecia/ieśliby ieden z nich Heretykiem został. Czwarta/ ieśliby ieden ná gárdło drugiemu stał. Trzeći zás/ choć sie poyma/ przedsie sie od siebie wstrzymywáć muszą/też dwoiákiem sposobem/ álbo do pewnego czásu/álbo wiecznie. Do pewnego czásu/iáko czásu chorobyBiałym głowam przyrodzoney / ktora miewáia káżda według płci swoiey: iedny ná nowiu/drugie ná zchodzie księżycá/iedny mniey/drugie wiecey/á poczyna sie to od czternastego/á trwa áże do piećdziesiątego roku: wßákże skoro w brzemie postapi/ tedy vstánie/

y zas poydzie skoro po zleżeniu/ pospolicie przez cztery niedziele: A tá iest przyczyna/dla ktorey białegłowy zwykły w połogu sześć niedziel leżeć/ y niegodzi sie w ten czás z nią łączyć / bo sie przez to y ná zdrowu psuią / y potym z trudnością postąpić mogą / á ktemu rozmáite choroby z tąd przychodzą/ktoremi sie tu báwić nie będziem/bosmy nie Philosophowie.* A proszę cię Czytelniku miły/skromnie y vczciwie to mieysce odemnie przyimi/bo áczkolwiekem to baczył/ że do práwá niewiele należáło / wszákże iżem go we wszytkich inszych Exemplarzách/ták ználazł/opuścić mi sie go nie godziło/ ábym w tym przeciwko powinności swey co nie wystąpił. * Potym wstrzymáć sie też mąż od żony powinien/ czásu dni świętych y postnych/dla tego/áby tym lepiey mogł Pánu Bogu służyć.

A iżbyś rozność tegó grzechu tym lepiey obaczył/będziesz wiedział: iż złączenie Małżeńskie ze trzech przyczyn osobliwie bywa(iákoś też wyższey słyszał). A ták kiedy tho kto czyni z wszeteczeństwá/ sam sie do tego pobudzáiąc/śmiertelnie grzeszy. Po wtore/ dzieie sie to więc dla vchronienia sie cudzołostwá / á tym lżey grzeszy. Po trzecie/dla potomstwá/ co zasługę czyni† nie ináczey iákoby kto iáłmużnę dał† ále gdy to przystoynego czásu vczyni : bo ieslibyś to nie swego czásu vczynił/masz sie spowiedniká rádzić/gdyż z tąd wiele niedostátkow przychodzi. Abowiem iesli białagłowá czásu choroby swey w brzemię postąpi / tám dzieci rzadko zdrowe bywáią : bo pospolicie álbo oczu chorych/álbo trędowáte/álbo iákokolwiek ináczey zárázone będą/á czásem też y Miesięcznikiem álbo Lunátykiem sie vrodzi/ á ktemu y sam puchliny nábędzie. Wiecznie sie zásię Mąż od żony wstrzymáć muśi czworákiem sposobem. Naprzod względem krewności/bo poiąć iedno drugiego niemoże/ iedno w piątym stopniu. Po wtore/ Małżeństwo wniwecz sie obráca względem powinowáctwá/ álbo szwagierstwá/á to ták z strony mężá/iáko y z strony żony: bo áni mąż żeniney powinowátey/áni żoná mężowego szwagra poiąć niemoże. Po trzecie/ dla bliskości duchowney kthora ze krztu pochodzi/ábowiem iesli ieden z małżonkow Duchownego powinowátego nábędzie/tedy tenże y drugiegó małżonká będzie krewnym. Ale iesliby kto Zony twey przyiaćielem ze krztu został/ przedtym niżlibyś ią poiął / nie iuż y twoim krewnym będzie / gdy ią ty poymiesz. A ták gdy ná krzcie komu oycem zostániesz/tedy iego dzieci/áni on twoich/choć po tym národzonych poymowáć sie niegodzi. Przeto będziesz wiedział/ iż Mąż y z Zoną pospołu kmotry być niemogą. Nád to ieszcze / poymuią niektorzy żony ktorych przecię mieć niemogą/ przeto iż czystość poślubiłá. Przeciwko czemu zda sie być práwo duchowne/ktore mowi/iż dla ślubu/álbo obietnice małżeństwo rozrywáć sie niema. Ná co ták odpowiesz: Iż czystości poślubienie dwoiákie iest/iedno z po-

świecenim/

świecenim/drugie proſte/ (o czymeś czytał wyżżey w ſłowie Czyſtość). Támże glo.

☞ O małżeńſtwo ſkárżyć/álbo do rozwodu inſtygowáć niemoże/ iedno krewny. Spec: Sáxon: lib: iij. árti: xxviij· glo.

§ O czym pátrz wiecey w ſłowie Máż/ y w ſłowie Żoná.

Man/álbo Hołdownik.

Man álbo Hołdownik iáko ma wierność Pánu przyſiegáć. maż niżey w ſłowie Przyſiegá.

Krol y káżdy Sędzia może ſadzić o gárdło/o zdrowie/ y o dźiedźictwo káżdego ſwego Maná álbo Hołdownitá/á w tym nic przećiwko wierze ſwey niewyſtąpi. Man też może ná wżelki czás przećiwko ſwemu Krolowi†Pánu†álbo Sędziemu / gdy krzywdę chcą czynić/przeſtáwáć/tákże y przećiwko krewnemu / nie ináczey iedno iáko przećiwko obcemu/ á w tym też wiáry ſwey nienáruſzy. Nád to/ powinien Man Páná ſwego/ tákże y Pan iego / y krewny krewnego gonić w ſpráwie o złámánie pokoiu/y ná świeżym vczynku/á powinien przyſiąc z ſtrony Sądu/iż go chce zátrzymáć/gdy do tego przez wołánie będźie przyzwan/w czym przećiwko wierze ſwey nieczyni. Nád to/wolno też Manowi ná zepſowánie twierdze/domu álbo Zamku Páńſkiego / tákże Pánu ná zepſowánie Manowego/y krewny ná krewnego iść [y do poymowánia iego/ według práwá pomocy dáć] gdy do tego przez wołánie gwáltu wezwan będźie/ y gdy oná twierdza álbo zamek o krzywdy oſkárżona / przez zeń nie będźie obroniona: tedy iey tám może pomoc burzyć / á w tym wiáry ſwey nic nienáruſzy. Wolno też káżdeᵛ bronić Miáſtá/Grodu/Zamku źiemie/y zdrowia Páná/krewnego/y Maná/y przyiaćielá ſwego/ przećiwko Pánu/krewnemu/y przećiwko Manowi/ieſliby ſie chćieli gwáltem obchodźić/ záczym wolno ſie z nimi bić/ co też wierze iego nic niezáſzkodźi/by iedno rzeczy ich nieruſzał. ☞ Bo ieſliby to vczynił/byłby znák że to nie dla ſpráwiedliwośći/y wierności ſwey czyni/ále ráczey dla łákomſtwá ktore ieſt mátká wſzego złego. ☞ Jeſliby też Pan ránił/álbo zábił Maná ſwego/álbo on Páná z potrzeby/ niewykracza przećiwko wierze ſwey/gdy oney potrzeby/álbo obrony przećiwko obrázonemu według práwá dowiedźie. Jeſliby też Pan náſzedł Maná/ álbo on páná ſwego przed drugiemi Many pierwey go nie oſkárżywſzy według práwá/ten wiáre ſwa náruſza. Wſzákże ieſliby nań wyiechał nie vmyſłem ſzkody/á w tymby ſie przez iego náiechánie ſzkodá ſtáłá od tych ktorzy z nim iáda/do ktorey ſzkody y onby ſie też z niewiádomośći przyłożył/tedy one ſzkode według práwá

będźie powinien nágrodźić/á wiáry swey tym nie obrazi. Ktoby też pospołu z drugiemi był/á nie byłby herßtem/iesliby towárzystwo iego kogo náiecháli/ y przez to ßkodę Manowi/pánu/krewnemu/álbo komukolwiek inßemu vczynili / do czegoby on nierádźił/ y ná to nieprzyzwalał/tedy gdy przysięże/ zostánie bez winy. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: lxxviij. tex.

Man álbo Hołdownik gdj przećiwko pánu wystąpi/w tym coby wierność iego obrażáło/winien bywa pospolićie zdrády. Abowiem powinien przy pánu stać przećiwko káżdemu. Ná ostátek y przećiwko brátu/oycu/synowi: oprocz pierwßego páná/ktory ma pierwße mieśce przed inßemi. Powinien też káżdy Man pomoc pánu swemu woiuiącemu/gdy zá pewne wie/ábo wątpi/że pan słußnie y przystoynie onę woynę wßczyna: ále iesliby rzecz iásna byłá / że to bez słußney przyczyny czyni/tedy go niepowinien wspomágáć ku obráżeniu drugiego/ ále tylko dla obrony / á tákowey pomocy Pánu kletemu álbo od Krolá wywołánemu nie będźie powinien. Nád to/ żaden Man ná służbę álbo ná pomoc iść niepowinien/iesli go pan o to żądáć nie będźie/y iesli mu tego nie oznaymi: wyiąwßyby on Man wiedźiał o iákim wielkim niebespieczeństwie páńskim / bo tám iesliby pomocy zbronił/Lenno stráći.

Krolá/o ktorymeś tu ná początku textu słyßał/ rozumieć będźieß/ Czeskiego/Duńskieg̊/y innych tám tych/ bo krolowi Rzymskie^v przećiwić sie żaden hołdownik z żadney przyczjny niemoże (wyiąwßyby co przećiwko Rzeßey chćiał czynić) ábowiem on iest nád wßytkimi práwy/ y w iego sercu práwá wßytkie są zámknione. Wiedźieć tedy będźieß/iż kiedj sie Man przećiwić ma pánu swemu/potrzebá aby to bácznie y rostropnie czynił/bo sie w tjm często omyłká trafia/†y czásem sie iednemu zda być zá krzywdę/to co krzywdą niebędźie† Przeto sie ma rádźić mądrych ludźi/iáko sobie ma w tym postąpić: ábowiē bespieczniey y lepiey to bywa / gdy ich wiele iednę rzecz vznawáią/ niż co sie iednemu zda / iákoż pospolićie y decret ná ktory ich więcey przyzwala / ważnieyßy bywa. A ták gdy sie to z rozsądku y porády wielu ich znaydźie / iż mu Pan krzywdę vczynił / tedy sobie ma práwem przećiwko niemu postąpić.

S.S.lib:iij. arti: lij.

A iżeś też o gonieniu w texćie słyßał/mogł byś podobno spytáć/ iákoby to być mogło/áby Man miał gonić álbo imáć Páná swego/ poniewaß go sądźić niemoże? Ná co będźieß wiedźiał/iż Man dwo iáko może páná swego gonić. Naprzod gdy wołánie gwałtu vsłyßy/á niewie ná kogo/bo iesliby w tákiey potrzebie gonił/nic o pánu swym niewiedząc/ zostáie bez winy. Potym może też Páná swego gonić y poimáć/ iesli iemu álbo komu innemu gwałtowną krzywdę czynić będźie/ ále ináczey nic / boby iuż tám żáłowáć przećiwko niemu niemogł/áni świadczyć.

S.S.lib:iij. arti: xij.

S.S.lib:ij. arti: vlt.

A to wßyſtko dobrze trzebá rozumiec/ nie tak zgoła iáko ſamo w ſobie brzmi/gdyż Man potrzebuie dobrego rozmyſłu/niż do tego poſtąpi/ co w tercie ſtoi. Boś ſłyßał wyżßey w ſłowie Decret z árty-kułu xij. lib: ij. iż Man Decretu náydować przeciwko pánu ſwemu niemoże/co wżdy znośnieyßa/ niż gonienie álbo poimánie. Jeſli tedy tego co znośnieyßa ieſt vczynić niemoże/dáleko wiecey y tego nie będźie mogł vczynic/co wietßego ieſt. Nád to/według práwá Lennego/przyſiega być pánu ſwemu ná pomocy/przeciwko káżdemu/ co ſie z tym niezgodzi/gdyby miał káżdemu przeciwko niemu pomágác á ktemu iż powinien Man od wßelákiey ßkody páná ſwego bronić/ czegoby też tu nie było. Ale mowią niektorzy/iż ten ártykuł/ álbo to práwo podnoſi wßytkie inne temu przeciwne/co być niemoże. Abowiem nowemu práwu pierwßze vſtępuie / ále iż Lenne práwo poſledznieyße ieſt y nowßze niż Saſkie / przeto mu Sáſkie iáko pierwßze ßkodźić niemoże. Drudzy záś mowią/że Lenne práwo/ iáko poſledznieyßze/pſuie tám to pierwßze/ábowiem gdy práwo iákie pierwßemu przeciwne poſtánowione będźie/tedy mu iuż tám to pierwßze vſtąpic muſi/zwłaßczá ieſli o tym w onym poſlednieyßym wzmiánká iáka będźie. Ale ty ná to wßyſtko odpowiedźieć możeß / iż żadne z tych nie ieſt podnieſione/bo popráwy álbo odmiány w práwie/mamy ſie ſtrzedz iáko naywiecey być może/ przeto ſtußnie porády potrzebuie/ kto ſobie chce według ártykułu ninieyßeg poſtępowáć/bo ieſliby w gonieniu páná ſwego był pokonan/iż mu krzywdę vczynił/ſrożey będźie karan/niżli gdyby w pokoiu ſiedźiał/gdyż mu tám o gárdło y o cześć/ á tu tylko o winę Sędźiemu idźie.

S. S. lib: i. art: xiiij. lib: iij. art: xxvi. l. M. ar: i. glo.

S. S. lib: i. arti: liij.

A iżeś też ſłyßał/ że káżdy powinien Miaſt/ Grodow/etc. bronić przeciwko káżdemu/y przeciwko pánu ſwemu/tedy tego Manom pozwolono/naiwiecey dla tego/iż ſie często trafia/że ony dobrá ták iednego iáko y drugiego Maná będa/przeto ieden drugiemu ſprawiedliwości dopomágác powinien/y o tym tu w tercie mowi/w tych ſłowiech. Jeſliby ſie chćieli gwałtem obchodźić. Bo temu kto co nieſłußnie trzyma/pomágác nie trzebá/y ktoby to czynił wiecey by mu záßkadzał niż pomagał.

Coś też w tercie ſłyßał o zránieniu w obronie / y o bronieniu ſie gwałtowi/ do tego będźieß wiedźiał/ rozność miedzy gwałtem á krzywdą. Krzywdá może ſie komu ſtác fałßywym y niesprawiedliwym Sądem álbo Decretem/ták że kiedy komu sprawiedliwości vczynić niechcą. A gwałt tám bywa kiedy kto co przeciwko drugiemu czyni/ták/że przez to zdrowie/álbo dobrá ſtrácić może. Przeciwko czemu dwoiáka obroná bywa. Jedná zbroyna/druga bez oręża. A ták ieſliby cie Pan nieſłußnie y [illegible] tem pieśćią vderzył/álbo zá łeb vrwał/á tybyś go mieczem v[illegible] nie czyniß potrzebney obrony: ále

ieſliby ſie ná cie porwał z orężem ktorecby záſzkodźić mogło / choćby ćie nieobráźił/możeſz go mieczem zábić/á w obronie to vczyniſz/ ábowiem zbroynego gwałtu/zbroyno bronić potrzebá/y beſpieczniey ieſt zdrowia ſwego bronić / niżli potym o gwałt ſkárżyć. Toſzći będźie wolno vczynić/ieſliby Pan drzwi do twego domu wybijał/álbo ćie w domu y w Dworze twoim gwałtownie náſzedł: Gdyż káżdy w domu ſwym ma być beśpieczen. Jeſliże go tedy broniąc ſie zábijeſz/ nic w tym wiáry ſwey nieobráźiſz/y bez ſzkody zoſtánieſz. A tey obrony powinien káżdy ſamoſiodm dowieść / álbo w Szránkách ieſliby krewni zmárłego tego chćieli: á gdźieby w dowodźie vſtał/tedy tráći y gárdło/y cześć/y Lenno ktore od páná miał.

S.S. lib: ij. arti: lxvi.

S.S lib: ij. arti: liiij.

S.S. lib: iij. arti: lxxxiiij.

Iż tedy potrzebney obrony práwo dopuſzcza/przeto do prawdźiwey obrony tego potrzebá. Naprzod áby ſie dźiáłá ſkromnie/á z miáry niewychodźiłá/ co rozumieć maſz o orężu/ ktorym ſie broniſz: iáko ieſli ćie kto pieśćią bije/ty go mieczem bić niemaſz/ále też pieśćią: wyiąwſzybyś ſie ináczey obronić niemogł/ále byś muśiał zdrowia ſwego rátowáć iákobyś mogł/álbo też żebyś niechcąc z miáry wyſtąpił. Druga żeby oná obroná byłá zárázem/á nie innego czáſu. To o tákim gwałćie rozumiey ktoryby ſie oſſobie twey dźiał / bo ieſlicby ſie gwałt ſtał w dobrách twoich/tedy to możeſz vczynić/ álbo zárázem/ álbo potym ſkorobyś ſie o tym dowiedźiał/boc będźie wolno przyiaćioły zebrawſzy bronić ſweg̃. Trzećia/áby tákowa obroná dźiáłá ſie dla zbronienia/y zábieżenia krzywdźie y gwałtowi/ nie dla pomſty: co ſie ſtánie gdy kto tego co ſie wyżſzey o obronie powiedźiáło/ przeſtrzegáć będźie/y tákiey obrony dopuſzcza mu/nie tylko przyrodzone/ ále y Duchowne y Swieckie práwo.

Tu też ieſzcze wiedźieć maſz / iż do tego/ áby bitwá álbo woyná ſłuſzna byłá/tego potrzebá. Naprzod áby oſſoby tákie były/ktorymby ſie to godźiło/iáko ludźie Swieccy/á nie Duchowni/wyiąwſzy potrzebną obronę/o ktoreieś ſłyſzał. Druga áby tego dopuſzczáło/ álbo práwo/álbo Pan zwierzchni/ iáko Papież/Ceſarz/etc. Trzecia/áby ſie dźiáło zá ſłuſznemi przyczynámi/iáko dla pokoiu/ dla wiáry krześćiáńſkiey/ dla poſłuſzeńſtwá/ dla dobrego Rzeczypoſpolitey/ y dla innych ſłuſznych tym podobnych przyczyn/á nie z nienawiśći. Przeto czegokolwiek kto w tákiey bitwie/álbo woynie z nieprzyiaćielem doſtánie/ to ſłuſznie y według Bogá z dobrym ſumnienim wźiąć może. Ale gdźieby bitwá oná nieſłuſzna y nieprzyſtoyna byłá / thedy ták ći ktorzy czynią/iáko y owi/ktorzy ná to rádzą/álbo do tego pomagáią/ powinni ſzkodj/ktorebj ſie przez one nieſłuſzną woynę ſtáły nágrodźić

Báczyć też z teg̃ ártykułu możeſz/ iż Man niegdźie indźiey ná páná ſwego żáłowáć ma/iedno przed drugimi Many/á to rozumiey ieſliby ſpor miedzy nimi vroſł z ſtrony Lenná/bo o inne rzeczj przed źiemſkim Sędźiem żáłowáć będźie powinien.

Mogł by tu kto spytać/ kiedy iuż ták Man Páná swego oskárży/ możeli iuż potym gonić go/y nieprzyacielskie przeciwko niemu postępować? Niektorzy mowią że może/bo tego práwo niebroni/á czego práwo nie broni/tego też nikt niema bronić. Przeciwko temu zás iest to/ iż bez dozwolenia Rzeczypospolitey ieden ná drugiego válczyć niema. A iesliby Man żałobę vczyniwszy mogł páná gonić/ tedyby iuż przeciwko niemu walczył/ czego mu sie według práwá vczynić niegodzi. Ná co wszystko ták przystoynie odpowieß/iż Man zá skárgá swą niedostępuie tego/ áby mu miáło być wolno przeciwko pánu válczyć/ ále w tym tylko wiáry swey przestrzega.

Jżes też przy końcu textu słyszał/iż Man szkodę ktorą towárzystwo iego bez wiádomości iego vczyni/nágrádzáć ma/ to rozumieć maß/ iż sie to według szácunku onego ktoremu sie szkodá stáłá/ dziać ma. Wszákże wolno będzie pozwánemu szácunku onego przysiegą vmnieyszyć. Támże glo.

S.S.lib:iij. art:xlvij. et Li.

Gdyby Man zábił Páná swego/ trácił y gárdło/y czesć/ y dobrá ktore był od niego przyiął. Toß rozumiey/ ieśli Pan Maná swego zábije/ á ani zwierzchny Pan dzieci Maná zábitego do tego przymusić niemoże/ábysie y z dobrzy onymi do Páná wrocili. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxxxiij. tex.

To práwo Cesarz Otto postánowił/dla łákomstwá/y złości niektorych ludzi/ co ich ták bárzo było obiełó/ iż gdy wiec komu dobrá iákie w Lenno obiecano/ tedy sie o śmierć tám tych stáráli iáko mogli/ábytym prędzey do dobr przychodzili. Przeto ácżkolwiek ná wszystkie morderze iest karánie w práwie opisane/wszákże iż ten występek álbo mężoboystwo więtsze y sroższe iest/ słußnie też y według práwá y karánie iego sroższe być ma/á nic to niezáwádzi co niektorzy mniemáią/iż poniewaß w práwie Sáskim/przeciwko nim sroższego żadnego karánia nieopisano/żeby też Sędzia tákowego karánia nie przyczyniał/gdyż nikogo zá występkiem kárać inácżey niemoże/iedno ták iáko o onym występku práwo opisuie/y owszem gdzieby watpliwość iáka była/ tedy powinien wiecey ku łáskáwey stronie miárkowáć/ niż ku srogości. Ci też máią práwá niektore zá soba: co ty ták łácno rozeznaß. Abowiem gdzie mowi/iż karánia niema żaden przyczyniáć nád práwo pisane/ powieß ná to. Jż też y vmnieyszáć sie ge niegodzi/chybá gdzieby watpliwość była: iáko gdybi Sędzia watpił miedzy dwoiákiem prawem/ tám sie do łáskáwszego ma skłonić: Bo lepiey y bespieczniey człowieká z mniemánia wolno wypuścić niż go zá watpliwością zámordowáć. Jż tedy o tákowych występkách/to iest o mężoboystwie/krewnych/ Pánow/ y innych po ktorych by dobr oczekywał/żadnego sroższego karánia w práwie náßym nie

S.S.lib:iij. art:xiij.

było

Dodatkiij. artiixiij.

było/przeto Cesarz ten artykuł przydał/iż takowy mordyrz/y gárdło traci/y cześć/á to osobliwie dla złamánia przysięgi/ktora pánu vczynił/zaczym iako y inszy krzywoprzysiężcy/bezecnym być musi. A ieśli by cie tu kto spytał/co potym/áby iuż miał cześć tracić/gdy iuż gárdło straci: tedy ná to powieß/iż choćby go gárdłem dárowano/przedsie bezeczci zostánie. A nád to/ j dobra traci/ktore iuż nie onego mezoboyce potomkom/ále Pánu przychodzą/ták to rozumieiąc/iż gdy kto lenno straci/przez występek ktorego sie przeciwko Pánu swemu dopuści tedy ono Lenno nie iego potomkom / ále Pánu przychodzi. A ktoby záś Lenno straćił/z występku przeciwko komu obcemu/tedy ono lenno potomkom iego oczekawáiacym przychodzi. Toż bedzie gdy pan przeciwko Manowi wystąpi/ bo też wiernosć Pan Manowi swemu powinien/ktora też on iemu. Támże glo.

¶ O tym pátrz wiecey w słowie Lenno.

Mátká.

Jesliby Białagłowá wdowa bedąc mieszkálá w dobrach mezowych z synmi swemi nierozdzielnie / á w tymby sie Syn ozenił/ y potym vmárł / tedy żoná iego/ lepsze práwo miec bedzie do Wiáná/Gierady/y strawnych rzeczy/niż mátká/ á to ieśli mátká possessyey niedowiedzie. (o czym maß wyżßey w słowie Białagłowá. Specu: Sáxon: lib: j. árti: xx. ter.

¶ Co sie iednák zda być przeciwko Práwu/ bocby wzdy słuszniepierwey miał brác/ten ktory iest w dárze pierwßy: wßákże tám to práwo rozumiec bedzieß o innych rzeczách pospolitych/á tu o budowániu y innych rzeczách/do ktorych Żoná Synowá bliżßa iest niżli Mátká/ ták iáko też Mátká bliżßa bedzie ieśli w iey dobrách Syn vmrze/co wßystko zá tym idzie/co ktora w possessyey swey ma/iákoś támże w terćie styßał. Támże glo.

Iż Mátká iest dziedzicem oczekawáiacym dobr dźiećiećiá / ktore w żywocie nosi ießcze nienárodzonego. Maß wyżßey w słowie Białagłowá.

Tego/ iż kto iest ktorey mátki synem/wolno dowodzić świádkámi/ to iest/Białymi głowámi/ktore przytym były / ábowiem Mátká záwße pewna iest/á Oćiec ten ktorego ślub vkázuie/wyiawßyby maż roczne dziećie domá nálazł / w ktorymby sie to iáśnie vkázowáło/ że nie iego iest. W czym pospolićie bywa wierzono słowom mezá y żony/to iest/Oycá y Mátki/gdy kogo synem zową/ y ktemu chec oycowska przeciwko niemu vkázuią / bo tákim potężnym okolicznosciam godzi sie zrázu wierzyć poki sie co przeciwnego nieukaże. Dźieci záś

tylko

tylko przyrodzonych sami świádkowie/sławá/przyznawánie/ y chęć dowodzą. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: lxxij. glo.

Z przyzwolenim mátki iáko dźieći niewyposażone / drugich niepytáiąc budowánie sprzedáć mogą. Masz w słowie Budowánie.

Zadna Białagłowá Syná swego o dług/ álbo iáki wystepek v sądu zástąpić álbo wymowić niemoże. J.M.ár:xciiij.tex

To dla tego/ że práwo Białey głowie Opiekunem być niedopuszcza. Támże glo.

¶ Pátrz wiecey w słowiech Białagłowá/Wdowá/Zoná.

Márgrábiá.

Márgrábstwo co iest. Masz wyższey w słowie Decret.

Jáko tego ktory od Páná Ksiestwo iákie w Lenno przyimie/ książęciem pospolicie zową/ták też tegó Márgrábią ktory Márgrábstwo przyimuie. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: lxiiij. glo.

MArgrábiá ma sądzić pod przysięgą wiernośći/iemu vczynioną/przez sześć niedźiel/a tám może káżdj przećiwko drugiemu Decret skázowáć/by iedno nie był w práwie swym nágániony. Wszákże odpowiedáć tám do Szránkow żaden nie powinien/ sobie w rodzáiu nierownemu. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxv. tex. I.M.arti.x.

Abyś ten ártykuł snádniey zrozumieć mogł/ vsłyszysz o nim pewne mniemánia ludzkie. Naprzod Burchárdus Biskup Máydeburski/ tákże j Otto Grábiá z Falkenstainu/ták ten ártikuł chćieli rozumieć: iż Márgrábiá sądźi pod przysięgą wiernośći iemu vczynioną/to iest Decretá ktore w Márgrábstwie skázuią/ máią być náydowáne pod przysięgą/ktorą†sędźia y Lawnicy†Márgrábi przy hołdźie czynią: wszákże sie to ich mniemánie drugim nie podoba/y słusznie/bo w práwie Ziemskim Sáskim Decretow pod hołdową przysięgą nienáyduią/ále to wiecey do Lennego práwá należy. Drudzy záś/iáko Wolradt/ y Condrath z Rosławu ten text rozumieli: iż Márgrábiá sądźić ma pod swym własnym hołdem/to iest/pod przysięgą Krolowi vczynioną. Ale y to nie ku rzeczy/ bo nie tylko Márgrábiá/ále y wszyscy inni Sędźiowie pod przysięgą ná vrząd vczynioną sądzą. Y iesliby Márgrábiá/ ták iáko inni Sędźiowie sądźić miał / tedyby mu też winá táka szłá/ iáko y inszym Sędźiom / co nie iest. Abowiem Phalcgrábiowie/Landgráphowie/y Grábiowie winy máią/ sześćdźiesiąt szelągow / á Márgrábiá tylko trzydźieśći. Trzeći záś/iáko HEnrik z Bertesleben z inszemi rozumieli ten text/ iżby Márgrábiá sądźić miał swą własną władzą/to iest/iáko inszj Sędźiowie Sądy S.S.lib:iij. arti:liiij.

swe władzą Krolewską gáić muszą / ták Márgrábiá władzą swą własną według ich rozumienia sądźić by miał/ ále y to być niemoże bo áni Márgrábiá/ áni żaden inny Sędzia sądźić ináczey niemogą/ tylko władzą iemu od Rzeczypospolitey pozwoloną/gdyż tylko Cesarz álbo Krol iest prawdziwym Sędziem / ktory innym Sędziom Sądy podáie / co sie stąd znáczy/ iż gdźiekolwiek przyiedźie/tám wszytki Sądy vstáną. Ale ty mniemánia ludzkie opuśćiwszy/ten ártykuł nasnádniey zrozumiesz/gdy to obaczysz/iż w texćie iedne ossobę zá drugą położono: bo gdźie stoi iż Márgrábiá sądźić ma/to rozumieć masz o Sędźiách Márgrábi podległych/ktorzy sądzą pod swą własną przysięga/ to iest/káżdy z tám tych Sędźiow pod hołdem y przysięgą Márgrábie swego sądźi/iákoby chćiał rzecz: Iż Krolowi wszytcy Sędźiowie przysięgáć powinni/ iáko spráwiedliwie będą sądźić/ále zá Sędźie ktorzy są w Márgrábstwie/sam Márgrábia przisięga/ co od niego zá inne wszytki Krol álbo Cesarz przyimuie. Tákim też sposobem Procurator zá Principałá swego przysięga/ ktorey przysięgi ták ieden iáko y drugi winien. A nie dźiwuy sie temu/iż tu w texćie Márgrábie wspomina/ á o iego Sędźiech rozumie/ bo kto ná mieścu Márgrábskim co czyni álbo sądźi/to sam Márgrábiá czyni. Iáko też co kto imienim Cesarskim †máiąc to w poruczeniu† czyni/to iákoby sam Cesarz czynił.

S. S. lib: ij. ar: xv. lib: iij. ar: lxxvi. et Lx.

Słyszałeś też w texćie/iż tám káżdy przećiwko drugiemu Decretá náydowáć może/to sie też zda być trudna/ gdyż w Sądźiech Márgrábskich żaden Decretu náydowáć niemoże/ ktory sie w stanie Rycerskim nievrodźił/y to sie pospolićie tám v Sądow Márgrábskich záchowywa. Tu niektorzy mowią/iż sie to dźieie zá zwyczáiem ktory práwo zátłumił/ iáko to pospolićie bywa. Ale tá odpowiedź nie iest dostáteczna/bo sie tegó iáko nawiecey być może strzedz mamy/ábysmy praw nie odrzucáli. Przeto ten text ták rozumiec będźiesz / iż káżdy przećiwko drugiemu decret náydowáć może w Sądźie źiemskim/álbo Sędźiego ná to obránego/ále nie przed Márgrábią/áni w Mieśćiech w ktorych iego Sądy komorne są: álbo też rozumieć będźiesz/ gdy mowi/iż káżdy przećiwko drugiemu może Decret náydowáć/że to stąd pochodźi: iż tám niepátrzą kto iest Láwice godnym álbo nie/ przeto wolno káżdemu v Sądu Decret náydowáć. Támże glo.

S. S. lib: iij. art: lxxviij.

¶ Pátrz więcey niżey w słowie Sąd.

Mąż.

Mąż z Zoną dobrá máią nierozdźielne/ † poki żywi † á iesliby za żywotá Mężowego Zoná vmárłá/inszych rzeczy ruchomych/

mych/oprocz Gierady y własności iesli ią ma/ blizszemu swemu krewnemu niezostáwi. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxxi. tex. S.S.lib:iij. arti:xlv.et lxxvi.

[A to rozumiey/iesliby zwyczáiu przeciwko temu w onym Mieśćie nie było/ iż Mąż trzećią część / álbo połowicę wszytkich dobr Zeninych bierze/ bo tám y ruchome rzeczy w dźiał idą: záczym sam Mąż dobr ruchomych nieotrzyma/ále ie do dźiału położyć powinien]. A iż żoná bez przyzwolenia mężowego dáć nikoᵛ nic niemoże/tákże iż mąż w dobrách żeninych/ oprocz opieki innego práwá niema / y iáko dobrá ruchome po śmierći Zeniney przy Mężu zostáią. Masz wyższey z tego ártykułu w słowie Białagłowá/ y w słowie Dar. I.M.ar:xxij. xxiiij.xxvi. et lviij.

Do czego ieszcze y to będźiesz wiedźieć/iż tu może wątpliwość vrość: Bo poniewasz Zoná z przyzwolenim Mężowym komu innemu dobrá swe oddáć może/y ták ieg przyzwolenie inszemu poydźie w pożytek/czemubj też tákże iemu samᵛ w pożytek iść niemiáło? Ná co odpowiesz/iż mu do teg przeszkadza opieká/ktora ma ná sobie. Abowiem opiekun od swego śieroty dárow żadnych bráć niema/dla tego/iżby go łácno mogł do tego przywieść/áby mu wszytkich dobr swych odstąpił. A powinność opiekunowá iest/bronić śieroty od wszelákiego oszukánia/dáleko wiecey y on sam go też oszukywáć niema. Do tego też ieszcze(coś wyższey w słowie Białagłowá słyszał)iż mąż wszytkie dobrá ruchome bierze z żoną własnym práwem/mogłby kto rzec/ iżby to było przećiwko práwu/ ktore mowi: Iż Opiekun z dobr śierocych nic sobie przywłászczáć niema. Ná co też odpowiedźiec możesz/iż tám to práwo rozumie o Opiekunách ktorzyby co Sierotom/ ktorymi sie opiekáią/bráć chćieli/ záczym o dźiećiách niedorosłych rozumieć sie to tám ma/ále ten ártykuł mowi o opiece mężowey względem żony/ ktora iuż od inszych opiek rozna iest. Przyczym báczyć będźiesz rozność miedzy opiekunem/ á rządcą/inter tutorem, & administratorem, bo tych/ ktore dźiećiom dáią/ pospolićie opiekuny zową/ á ktore zásię ludźiom stárym y białymgłowam dáią/tę zás administratores, álbo curatores zową. Támże glo.

Mąż choćby Zenie swey nie był rodzáiem rowny/

wszákże względem małżeństwá stáie sie iey opiekunem/y oná w práwo iego wstępuie † skoro do niego ná łoże wstąpi † á po śmierći mężowey/ będźie zás od práwá iego wolna/ y wroći sie do pierwszego stanu y práwá swego/w ktorym byłá poki zań nieszłá: záczym iuż nie mężowi/ále iey w rodzáiu rowny/y po mieczu blizszy/iey opiekunem będźie. Przeto żoná żadnych Dobr bez przyzwolenia mężowego dárowáć/ przedáć/ áni wzdáć niemoże/dla tego/ iż ich on pospołu z nią iest possessorem. Spec: Sáxon: lib: i. árti: xlv. tex. S.S.lib:ij arti:xlv.

Iż Zoná z mężem są zá iedno ćiáło/przeto żonę niewyposażoną mąż

żywić powinien/y w domu swym/poki żyw/ by iedno mężowi robić pomagáłá : á po śmierći mężowey/iesliby ią w domu mężowym źle chowano/ma być choć w inszym domu od potomkow mężowych żywioná. Nád to/poki iey wiáná nieoddádzą/powinni ią potomkowie mężowi żywić z pożytkow wiennych.

Masz też tu wiedźieć / iż cokolwiek Zoná z pracey swey nábywa/ mężowi nábywa: wszákże Bártolus mowi/iż iesli żoná ma w vmyśle że sobie czeg̃ nábywa/tedy w ten czás mężowi nienábywa/ábowiem nábywánie według práwá pospolitego/zá vmysłem idźie. Mąż też iáko opiekun/y spolna ossobá/może od Zony práwem czynić/y niepowinien zlecenia/ álbo Plenipotentiey wywodźić : wszákże ma przyrzec zá przyzwolenie.

Będźiesz też ieszcze wiedźiał/iż opieká Mężowá względem Zony rozna iest od innych opiek/álbo opiekunow czworákim sposobem. Naprzod/iż niepowinien dobr ktore w opiekę przyimuie viszczáć/iáko ini opiekunowie. Druga/iż liczby czynic niepowinien/iáko támci. Trzecia/iż opieki odsądzon być niemoże/ co sie innym trafia. Czwarta/iż mu tego niepotrzebá/ áby miał byc rownym w rodzáiu/ iáko drudzy być muszą. A rownym być troiáko sie rozumie. Naprzod z strony vrodzenia. Potym z strony śláchectwá / á o tych dwu text mowi/iż ich mężowi niepotrzebá do opieki Zeniney. Trzećia iest względem stanu álbo wolnośći/ to iest/ gdy oboie są wolni / bo gdy ieden wolnym będźie/á drugi niewolnym/ tám sobie nie będą rowni. A tá ostátnia rownośc iest do małżeństwá potrzebna / ábowiem miedzy wolnym á niewolnikiem małżeństwo być niemoże. Wszákże według duchownego práwá iesliby wiedźiał że tám ten był niewolnikiem/tedy małżeństwo zostáie. Jáko tedy opieká mężowá od inszych rozna iest/ták sie też z nimi zgadza we trzech rzeczách. Naprzod w tym iż Zoná bez woley mężá swego nic czynić niemoże. Druga/iż mężowi z dobr swych nic dáć niemoże. Trzecia/ iż áni komu innemu nic dáć/ álbo oddálić niemoże. ¶ A iżeś w texćie słyszał/iż nie mężowi/ále żenie w rodzáiu rowny/iey opiekunem będźie. Mogłbyś podobno rzec: iż to iest przeciwko ártykułowi xxiij. lib: i. gdźie stoi : Jż opiekun syná niedorosłego ma sie też y wdową opiekáć (o czym wyższey w słowie dźiedźic)á tu záś mowi : iż nie mężow / ále iey bliższy opiekunem będźie. Ná co będźiesz wiedźiał/iż sie to sobie nieprzeciwi/bo sie tám ten ártykuł o Białychgłowách/ktoreby dźieći miáły/rozumie/iż opiekunowie dźiecinni/y iey też opiekuny będą/poki zá innego mężá niepoydźie: A ten záś ártykuł mowi o Białychgłowách/ktore dźieći żadnych niemáią/bo tám opiekunem będźie iey bliższy po mieczu/á nie mężow. A tákowi Opiekunowie powinni też tego doglądáć / áby Mąż Zenie swey wiáná álbo dożywotnego opátrzenia nie vtracał / iákożby też

S.S.lib:i. ar:xxtij. S.S.lib:i. arti:xli. S.S.lib:i. arti:xxiij. S.S.lib:iij. arti:lxxiij.

S.S.lib:i. arti:xxxi. I.M:ar:xxvi

to oddą-

to oddalenie nic niewáżyło/choćby oná ná to zezwoliłá. Támże glo.

Iż Máż Zony / á nie oná mężá bronić ma. Naydźieß wyżßey w słowie Krzywdá.

Máż gdy mu iednáZoná vmrze/ może druga y trzecia potym poiáć/tákże y oná po śmierći iednego zá drugiego może iść. Maß wyżßey w słowie Małżeństwo. Gdźie też naydźieß/ iż męż z żoną pospołu krzćic niemogą.

Gdy kto Wdowę poymie/co po śmierći iey bierze. Maß niżey w słowie Wdowá.

Jeśliby Máż dopuścił Zenie swey rzeczy do Gierady należące oddálić/álbo vtrácić/powinien o nie odpowiedáć. Maß wyżßey w słowie Gierádá. ¶ Pátrz o tym wiecey w słowie Zoná.

Mężoboystwo.

Jeśliby kto drugiego ránił/álbo zábił/y ták ránnego álbo zábitego do Sądu postáwił / chcąc go zá gwałtownikà pokonáć/á vstałby w dowodźie/támże sam ma być poiman/y zostánie winien w tym/co ná onego ránnego álbo zábitego kładł/ á choćby [on zábity]był Bekártem/álbo kuglarzem/ tedy przedśie niema być porownan zboycy álbo złodźieiowi / ieśli sam zboyca álbo złodźieiem nie będźie/ áby ták iáko oni miał być przez Szermierzá pokonan. Spe: Sáxon: lib: i. árticu: L. tex. S. S. lib: i. art: lxiij. et lxix. I. M. ar: xxxviij. glo.

Ze czterech przyczyn ieden drugiego wolno y bez karánia zábić może. Pierwßa/ gdy to vczyni z potrzeby w obronie † ták że śie ináczey obronić niemoże. Druga/kiedy kto cudzołożnikà v Żony swey zástánie Trzecia/ kiedy kto máiąc drugiego w podeyźrzeniu / zákaże mu/ áby rozmow z Żoną iego zániechał/á onby tego poprzestáć niechćiał/tedy ná mieyscu podeyźrzánym náleźionego zábić może. iákoś wyżßey w słowie Cudzołostwo słyßał. Czwarta/ gdy kto w domu swym w nocy kogo vłápi/á on by mu ßkodźić chćiał. Támże glo. S. S. lib: ij. xiij. lib: iij. ar: lxxvij. S. S. lib: i. ar: xxxvij. S. S. lib: ij. arti: xij. I. M. arti: xxxvij.

¶ Iż y ten /ktory choć wzgledem vrzędu/ człowieká morduie/gdy tego w porućzeniu niema/ iest Mężoboyca. Maßwyżßey w słowie Gográbiá.

Zábity ná złodźieystwie / álbo ná łupieństwie/ma być w Szránkách pokonan. (á iáko Actor będźie miał postępowáć/maß niżey w słowie Szránki.) A ieśliby Actor świádectwem śiedmi mężow zábitego pokonáć mogł/ nie powinien do Szránkow wstępowáć. Ale gdźieby kto z krewnych zábitego/ ktobykolwiek był/chćiał go przećiwko żálobie Actorowey bronić/á zábity niebyłby wywołánym/tám wßelkie świádectwo ná strone idźie/ y zábity bez Szránkow niema być konan. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lxiiij. tex. S. S. lib: i. ar: L. et lxix. I. M. arti: xxxvij. S. S. lib: iij. art: lxxxvij. et lxxxviij. I. M. arti: xxxvij.

Ale ta poſledniá cześć ártykułu o Szránkách ieſt odrzuconá.

Ten ártykuł poprawiony ieſt przez Ceſarzá Olbrychtá/ták iż złoczyńcá świádectwem ma być pokonan/to ieſt/ że ślachćic/ álbo Rycerſkiego ſtanu człowiek może drugiego pokonáć ſamotrzeć. Mieſzczánin ſamopiet/á chłop ſamoſiodm/y ták w Márgrábſtwie trzymano.

A tuby mogł kto ſpytáć. Ponieważ nowa vſtáwá o tákim dowodzie weſzłá/ieſli ten ártikuł poydźie przedſie zá práwo álbo nie? Niektorzy mowia/iż nie poydźie/bo zwyczay álbo wilkierz ktoreykolwiek ziemie/gdy w vżywánie wnidźie/práwo odrzuca/á ſam ſie práwem ſtawa. Ale ty lepiey ná to odpowieſz/iż ten ártikuł przedſie y do dźiśieyſzego dniá mieſce ma. Abowiem tám tj vſtáwy ná wywołányche ſie tylko ſciągáia/że świádectwem moga być pokonáni† ieſli ich kto porátowáć niemoże†ále ktorzy nie ſa wywoláni/y zátym niepokonáni / ći przećiwko Actorowi bronieni być moga / iáko tu zábity ieſzcze nie ieſt pokonány/áby miał być ná złodźieyſtwie/álbo ná łupieſtwie zámordowan/á żadnemu vczynkowi wierzyć niemamy/ poki nie będźie doſtáteczńie dowiedźiony. Ale iż tám tá vſtáwá nie ieſt ártykułowi nimieyſzemu przeciwna/ſtad ſie znáczy: iż ieſliby zmárły świádectwem miał być bronion/ tedyby był od vczynku wolen/ á Actor bylby zárázem zá Mężoboyce oſądzon: bo kto zábitego álbo zránionego do Sądu przywiedźie/á wſkárdze ſwey vſtánie/ſam gwáltu y Mężoboyſtwá winien/ iákoś ſtyſzał. A ieſliby to ták miáło być/żeby owi nieboſzczyká wyſwobodźić/á Actorá pokonáć mieli/ było by to przeciwko práwu náſzemu Sáſkiemu/według ktorego káżdy bliſzy ieſt gárdłá zdrowia/y dobr ſwych bronić/ niżby go kto w tym pokonáć miał. Nád to mogłoby y to być/żeby Actor kogo z nienawiśći zábił/y do tego/ieſzczeby złego vczynku nań przyſiegą chćiał dowodźić/ y zátym go pokonáć/choćby mogł być nie winien. A ták ieſliby dowodu żadnego nie było/ iáko zábity wywołánym był/tám o to w ſzránkách ſie bić potrzebá: bo gdyby tego nie było/tedyby zá przyſiegą śiedmia świádkow/z ktoreykolwiekby ſtrony byli/bądź od áctorá/bądź od pozwánego przywiedźieni/gárdło ieden muſiał trácić. A poſpolićie miedzy dwiemá złemi rzeczámi/ co lepſza obierać potrzebá. Ale iż to wżdy lepſza áby ſie w ſzránkách bili/ y ſpráwiedliwość ſwą ná Páná Bogá puścili/ niżby ieden drugiemu przez przyſiegę miał gárdło wźiąć. Przeto też/tá iáko miedzy złemi lepſza/ma zoſtáć/ y nic to niezáwádźi choćby mężoboycá zábitemu y do Sądu przywiedźionemu złodźieyſtkie álbo złupione lice/ álbo co tákiego do ſzyie przywiązał/chcąc nań tym gwáltu álbo vczynku dowodźić/bo ieſli go mogł zábić/mogł mu też ná głowie/álbo ná ſzyi vwiązáć/ to co ſie mu podobáło. Wſzákże przytym to pomnieć będźieſz/iż gdźie ieſt dowod doſtáteczny/tám tákowey bitwy w ſzránkách nie potrzebá/y w ten ſpoſob práwo Duchowne Szránkow broni. Támże glo.

S. S. libr. art. lxix.

S. S. libr. art. viij. xv. et xviij. Libr. ij. art. xxxvi. libr. iij. art. xxxviij.

Bez zránienia ćiáłá może ieden drugiego zábić/álbo ochromić/ iáko bićiem/pchnieniem/ ćiśnieniem/ y inszemi rozmáitemi sposoby/ przez co winny/ álbo gárdło álbo rękę tráći/álbo w wywołánie przychodźi. Spe: Sáx: lib: i. árti: lxviij. tex.

Abowiem y ten bywa rozumián zá zábitego / ktory iákimkolwiek sposobem iest gwałtownie zámordowány/to iest vdawiony/vduszony/kámieniem poćiśniony/kijem zbity/postrzelony y otrutj. Tãże glo.

Kto zábitego/álbo ránionego/poimawszy do Sądu przywiedźie/ y chce go iáko gwałtowniká pokoiu/bądź w szránkach/ bądź oprocz szránkow pokonáć/iesliby wtym vstał/sam iáko gwałtownik pokoiu ma być osądzon. Spe: Sáx: lib: i. arti: lxix. tex. S. S. lib: i. ar: L. e. cxiij. I. M. arti: xxxviij.

A tu ma mieysce wzaiemne karánie/pæna talionis, ktora w inszych przypadkách może być przez vchwałę álbo przez zwyczay odrzuconá. Tym ártykułem przestrzega/áby kto z nienawiśći drugie^v krzywdy nieczynił/á osobliwie áby kto niezábijał/y ná zábitego występku niekładł. [Tákże ábj żadney przyczjny nań niewiodł/ktoraby sie z vczynkiem niezgadzáłá / y ktoraby fałszywa byłá / áby przez to obwiniony miał być pokonan/boby tego bez grzechu czynić niemogł.] Jáko gdyby kto kogo ná łożku v Zony ználazł/ á ochrániáiąc vczćiwośći Zony swey/mowiłby żego ná złodźieistwie poimał/y pokonywałby go iáko złodźieiá/tedy sie stawa krzywoprzysiężcą. O czymeś iuż wyższey w słowie Czudzołostwo słyszał. Jesliby tedy kto drugiego zábił/y zábiwszy do sądu przywiodł/ á wdowodźieby vstał/ tedy sam ma być sądzon iáko mężoboicá/á niepotrzebá go práwnie pokonywáć / ábowiem to iuż iásna będźie/iż go on zábił/czym sie sam pokonywa/iákoś w texcie słyszał. Támże glo. S. S. lib: i. ar: L. lib: ij. art: lxiiij. et lxxi.

Kto kogo w nocy w domu swym zamknionym naydźie/ może go bespiecznie zábić. Masz o tym wyższey w słowie Karánie

Ktoby kogo z potrzeby/álbo w obronie zábił/á nieśmiałby dla niebespieczeństwá zdrowia swego zábitego do Sądu przynieść. Jesliby przyszedł bez zábitego/y zeznał by sie do tego pierwey niżby kto nań skárżył/ chcąc sie vspráwiedliwić/ tedy zá tym ná gárdle niema być sądzon/wszákże Sędźiemu co naywiętsza pieniężna winá/ktorą bráć zwykł/y zábiteg̃ krewnym wargelt/ma być przysądzon/ á do brániá tákowego Wargeltu krewni zmárłego do pierwszego/wtorego/y trzećiego Sądu máią być przypozywáni/iesliby niestánęli/tedy pokoy obwinionemu ma być nákazan/ y wargelt ták długo przy niem zostáć ma/poki sie go blizcy zábitego práwnie v nieg̃ vpomináć nie będą / á o ono zábićie iuż go żaden pokonáć nie będźie mogł / poniewasz v Sądu stánął pierwey niż nań skárżono. Ale iesliby zá- I. M. arti: lxxxviij.

ſliby zábity ieſzcze niepochowány do ſądu był przyniesion / y ſkárżonoby ná obwinionego/tedy powinien oſtrym práwem/to ieſt/o gárdło odpowiedáć/albo zábitego pokonáć†w tym iż mu ſie potrzebnie bronić muſiał†. Spe: Sáx: lib: ij. árti: xiiij. Tex.

A ieſli kto w obronie mężoboyſtwá winien/ to będźie ná rozeznániu Sędźiego / iáko y to/ieſli boiaźń czyiá ſłuſzna álbo nieſłuſzna/ á w tym wiecey poſpolicie pátrzą ná vmyſł niż ná vczynek. Przyczym wiedźieć maſz/iż złego vczynku nietylko ci winni bywáią/ktorzy czynią ále y inni/iáko towárzyſze y pomocnicy/á to nietylko przez náſzcie álbo przez ſpiknienie/ále y przez ſáme tylko obecność / ieſliby przez nie bity boiáźliwſzym / á bijący śmielſzym był. Do czego potrzebá áby towárzyſtwo pomocnikámi byli zwáni/gdyż do zwády wſzyſcy iednáko ſą principałmi/y do wykonánia złego vczynku rowno ziednoczeni / przeto wſzyſcy zá złoczyńce máią być rozumieni y karáni. Co wſzytko ták rozumieć maſz/iż może być przeciwko nim iáko przeciwko pomocnikom poſtąpiono/gdy rzecz iáſna ieſt/ że ſie vczynek ſtał/ináczey nic. ¶ Aczkolwiek Mężoboyce mieczem máią być karáni/ wſzákże od tego karánia wyieci ſą ci / ktorzy z potrzeby y w obronie zábijáią / bo kto tego zábije/ ktory mu zdrowie chce odiąć/ zoſtáie bez ſzkody. Boiaźń też o ktoreś w terćie ſłyſzał/poſpolicie pochodźi álbo z tąd/że on ktoryby zábitego do Sądu przynieść miał ſam ledwie z rąk ieg vſzedł/ábo też ſtąd/że tám ten ieſt ták potężny w przyiaćioły/ że ow zábitego przynieść nieśmie/boiąc ſie ich potężnośći/álbo gwałtu. Gdy ſie też kto oſiárvie vſpráwiedliwić/iáko text mowi: Tedy onego oſiárowánia powinien mieć świádki/przed ktorymi ma potrzebę ſwą y obronę opowiedźieć† y przez nie o niey oznaymić †y ták gárdłá nieſtráći/to dla tego/iż decret przeciwko niebytnemu ſkazány nic nieważy/chybáby vpomnie nieſtánął/ co ſie tu niedźieie gdy kto†chce ſie vſpráwiedliwić/ále†z boiáźni/ y dla niebeſpieczeńſtwá zdrowia ſwego do Sądu przyść nieśmie. Przeciwko temu zda ſie być práwo Ceſarſkie/ktore mowi: Jeſliby przeciwko tobie ſkazano á tybyś nie ąppellował/tedy iuż muſiſz decretowi doſyć czynić/bo v ſądu náſzego niemogłeś ſie niczeg lękać. A ponieważ wſzyſcy Sędźiowie władzą krolewſką máią/przeto ſie ich też żaden bać niema. Przeto y ten trudno ſie ma boiáźnią bronić † gdyż boiaźń dla ktoreyby komu pofolgować miano / ma być ſłuſzna/ przyſtoyna/ y dowodna† Ná co wſzytko odpowieſz. Jż tám to práwo nie ieſt temu przeciwne/ bo ſie ták rozumieć ma/iż przed Sądem CEſarſkim lękać ſie żaden niema/ bo ná dworze Páńſkim wymowką boiáźni mieyſcá niema/dla tego/ iż gdźie Pan tám beſpieczeńſtwo: ále v inſzych Sądow ináczey/ bo choć wſzytkie Sądy od CEſarzá pochodzą/ przedſie beſpieczniey ſzy káżdy ieſt ná dworze Ceſarſkim niż gdźie indźiey. Albo też rzeczeń/iż

ten o kto-

ten o ktorym tu text mowi/ktory dla boiáźni do Sądu nie idzie/ nie dla tego to czyni/áby sie miał Sądu bać/ále dla tego że sie gwałtu od przyiaćioł zábitego obawia.

A iżeś w texcie słyßał/że Sędźia co więtßa winę bierze/mogłbyś spytáć/dla czego to/ bo ieśli ow winien / tedyć sie pieniądzmi okupowáć niema/ieśli niewinien/ czemu pieniądze ma trácić/ ktore y bliścy zábitego nieślußnie podobno od niego biorą / gdyż sie żaden z cudzą ßkodą bogácić niema? Ná coć odpowiem/iż słußnie tákowe pieniądze biorą/ponieważ owemu wolno/álbo stánąć/y bronić sie/á pieniądzy niedáwác: álbo to pieniądzmi odprawić/ ktore iuż słußnie y bez grzechu owi wziąć mogą[bo ie tám ten dobrowolnie dáie].

Mogł by też tu kto spytáć/ iákim sposobem by sie krewni zábitego wargeltu owego prawnie vpominác mieli/ponieważ pierwey gdy ich przypozywano nieśtawáli/ á kto nieśtawa gdy go pozywáią/ ten vpada w swoiey rzeczy. Ná co też odpowieß/iż tám gdy mowi/áby krewni zmárłego pierwßy/wtory/y trzeći raz pozywáni byli/tedy on pozew rozumie nie właśnie zá pozew/ále zá obwießczenie/bo pozew tám tylko idźie/gdźie kto ná kogo skárzy/ álbo gdźie kto oskárżon będźie/co sie tu niedźieie/bo onych bliśkich krewnich żaden nieobwinił/ y oni też ná nikogo nieskárżyli/przeto też tám pozew być niemogł. Jeśliby tu ießcze kto spytał/powinnili oni stánąć gdyby żałowáć chcieli? Odpowieß iż nie/bo Sędźia ich żałoby nieprzyimuie/dla wymowki owego ktory pierwey przyßedł/záczym oná żałobá zá nikczemną będźie rozumianá. Mogłby ießcze kto spytáć/ co będźie miał dáley czynić on ktory zábił/gdyby bliścy zábitego do Sądu przyniesli/iákoś ná końcu textu słyßał. Ná co odpowieß/iż będźie musiał ná zábitego żałowáć z ßránkámi[álbo do karánia]nieinácżey iákoby go był sam do Sądu przyniosł. A to są pierwßy/ktorzy są od karánia wolni (bo nie wßyscy morderze álbo mężoboycy wkoło plecieni / álbo ścináni być máią) gdyż tych práwo samo broni. Wyymuie też práwo od wplecienia wkoło tych ktorzy rodźice swe morduią / á to dla okrucieństwá vczynku / ktorym inákße karánie náznáczyło. Abowiem ktoby Oycá/Mátkę/Syny/Dźiádá/Bábę/ álbo krewnego iákiego zábił/y ten ktoby tegż vczynku był vczesnikiem/niema być karan áni mieczem áni ogniem/áni żadnym inym iáwnym karániem/ále ma być w skorę záßyty ze psem/z kurem/z málpą/y z zmiją/ y ták z tymi beśtyámi zmießány/ma być álbo do morzá/álbo do blizßey rzeki według położenia onego kráiu wrzucon/áby ták ießcze zá żywotá wßytkich żywiołow vżywáć niemogł/y áby mu niebo żywemu/y ziemie vmárłemu odieto. A ieśliby tám wody bliśko nie było/ ma być miedzy zwierzętá wrzucon/gdyż srogość vczynku y karánia przyczynia. To według niektorych dla tego sie dźieie. Iż pies iest znákiem tegż/że on zły człowiek

vczciwosci rodzicow swych/ ktora im był powinien/nie vznawał/ iáko pies ktory sie áż do dziewiątego dniá ślepo rodzi. Kur znáczy mysl wysoka y hárda / ktora miał przeciwko rodzicom swym. Zmiją znáczy rodzicow nieszczęśliwość/ bo ten robak gdy sie ieden z drugim laczy/ tedy samiec włoży głowę w gębę samice / y oná stąd płod bierze/ á od chciwości samcowi głowę vkąsi / ktory zdechnie. Płod záśie gdy sie ma rodzić/tedy sie z samice wygryzie/záczym y oná samá zdechnie. Málpá znáczy podobieństwo człowiecze/bo tá wiele czyni/co też wiec ludzie pospolicie czynią/ á przedsie nie iest człowiekiem/ták też y ten zdał sie był człowiekiem/ále spráwámi y złym sercem nim nie był/dla tego/iż nie człowiecza spráwę czynił/gdy rodzice swe mordował. Támże glo.

Z Mężoboyca Oycá swego pokoy stánowić/może śierotá/związá opiekuná swego/y przez Decret Sędziego/ále tego sam Opiekun vczynić niemoże / ktemu/ mezczyzny tylko á nie białegłowy mogą sie iednáć o oycowe álbo innego krewnego zábicie. Specu: Sáxon: lib: ij. árticu: xvi. glo.

Iż sie pánu sługi mordować niegodzi. maß niżey w sło: Niewola.

Jesliby kto strzelaiąc/álbo ćiskáiąc/człowieká †álbo bydle †zábił z niechcenia/nie ná gárdło ma być sądzon/ále tylko wargelt ma zápłácić. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxxviij. tex.

A tu maß wiedzieć/ iż według práwá pospolitego wolno cokolwiek do okazánia śił swoich czynić / iáko oszczepem / álbo rohátyną ćiskáć/ w zawod biegáć/ skákáć/ zápásy chodzić. W czym y obietnicá mieysce ma/ y iesliby kto w pospolitym ćwiczeniu komu ßkodę vczynił/nic niewinien/kiedy to vczyni dla sławy/y ćwiczenia/ á nie vmyślem vkrzywdzenia / á tácy nie są bezecnymi: á to kiedy to czyni dla okazánia śiły / ále ieśliby dla łákomstwá/ álbo z naymu/ tedy będzie bezecnym. Wßákże tákie igrzyská według praw Duchownych są zábronione/dla tęż że w nich często ludzie giną/y do niebespieczeństwá dußnego przychodzą / iákoż káżdy báczny ma sie oględáć ná to / co przypáść może/y niezáwßze to wymawia/że sie przy grze ßkodá stáłá/ bo grá ßkodliwa nie iest bez winy/y ktemu/co to będzie zá grá z ktorey występki pochodzą? Przeto mowi Senecá/iż nic ná tym ktorym ty kolwiek vmyślem czyniß/gdy co źle vczyniß.

Maß tedy wiedzieć/iż mężoboistwo stáwa sie czworákiem sposobem. Náprzod gdy ieden drugiego zábije chcąc/ y bez słußney przyczyny / á ten iest własnym morderzem. Druga kiedy ieden drugiego zábije / ácżkolwiek chcąc / ále z potrzeby bronić sie / á ten zostáie bez ßkody/ gdy według práwá potrzebney obrony dowiedzie/ á choćby do Sądu dla boiáźni nieprzyßedł / tedy przedsie wargeltem odey-

S. S. lib: ij. artí: xiij. I. M. art: xxxviij. S. S. lib: ij. artí: xiij.

dzie,

dźie. Trzecia gdy kto z nieopátrznośći swey będźie sam sobie przyczyną śmierći/iáko gdyby kto ßedł przez mieysce niezwyczáyne/á drugiby tám drzewo podrabił/ktoreby lecąc tám tego zábiło/ tákże ieśliby śie to ſtáło ná tym mieyścu/gdźie śie ludźie Rycerścy ćwiczą/iáko przy gonitwách/ſtrzelbách/ꝛć. bo tám/kogo co potka/ſam sobie winien będźie. Czwarta/gdy ieden drugiego zábije z swey własney nieopátrznośći/ále też niechcąc: iáko gdy kto ná ptaká ſtrzeláiąc/człowieká zábije/á tám wargelt przepádnie. A w tych przypadkách obwiniony wargeltem odchodźi. Przeto Sędźia oſtrożny w tym być/ y z pilnośćia tego dochodźić ma/ieśliże z chęći/y z złey woley kto mężoboyſtwo vczynił/ y doßędßy tego niema go ßánować/ále go też ma mieczem zábić. wßákże gdźieby to niechcąc vczynił/tylko wargelt przepádnie Támże glo.

Ktoby mężoboyſtwá był vcześnikiem z przyzwolenia porády/álbo z vczynku ma być ſadzon iáko mężoboycá. Nád to/z mężoboyſtwá troiáka ßkodá przychodźi. Naprzod/iż Mężoboycá choćby co niechcąc vczynił/ wargelt przepada. Druga/ iż káżdy ktoby Mężoboyce przechował/álbo mu mießkánia vżyczył/taż wina ma być karan iáko y złoczyńcá. Trzecia/ iż gdy kto vmyśli drugiego zábić/ y w tym go ráni/choć go niezábije/ma być ſadzon iáko mężoboycá/gdy będźie poiman. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: lxiij. glo.

O Mężoboyſtwo gdy śie kto z ſtrona zgodźi/możeli być do dálßego poſtępku przymußon. Maß niżey w ſłowie Sędźia.

Mężoboyſtwo troiákim śie ſpoſobem ſtawa. Naprzod gdy kto kogo vmyślnie zábije/ dla tego/áby mu dobrá iego wydárł/ á ći wkoło wplećieniem máią być karáni. Druga/gdy kto kogo zábije z gniewu/ y ku złamániu pokoiu/ten ná gárdle bywa karan. Trzecia gdy kto kog z przygody zábiie / ten tylko wargelt przepada † ieśliby śie to zá iego nieopátrznośćia ſtáło† ále ieśliby kto drzewo podrabał ná tym mieyścu/gdźie nikt niezwykł chodźić/ á zábiłby z przygody tego/kogoby śie tám nieſpodźiewał/zoſtáie bez ßkody/iákoś też wyżßey ſłyßał. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: xiij. glo.

S. S. lib: ij. arti: xiiij.

S. S. lib: i. arti: xiiij.

S. S. lib: ij. ar: xxxliij. I. M. arti: xxxvij.

Ktoby ránił álbo zábił gwałtowniká swego / zá to nic niepokupi/ieśli dowiedźie ſamoſiodm/że to vczynił przy gwałćie/álbo w vćiekániu. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: lxix. tex.

¶ Abowiem co śie przyſtoynie ſtánie / to karano być niema/ále śie przedśie zábiiáć niegodźi nikomu / iedno temu ktoby te władzą miał/ iáko ieſt Sędźia/ bo ten gdy złe zábiia/ poſtuge Pánu BOgu czyni/ wyiąwßy by byli iáwni łotrowie ná drogach dobrowolnych / álbo ći ktorzyby źiemie puſtoßyli/bo tych káżdy zábiiáć może. Tákże gdyby kto w obronie kogo zábił: bo ten kto swego przeciwniká ktory go

I. M. ar: cxij.

naszedł/ albo innego w niebespiecznym boiu zabije/ może sie zadney trudności o to niebać: á kto co dla obrony ćiáłá swego vczyni/ słusznie to czyni. Tákże też ná przystoyney woynie/ z strony tego ktory sie broni/ zábić ieden drugiego może/ gdyż tám y oszukánie nieprzyiaćielá dobre bywa: ále z strony tego ktory nieprzystoynie woynę podnośi/ pospolićie oná woyná niesłuszna bywa/ gdyż nieprzystoi/ áby człowiek człowiekowi szkodźić miał.

S.S. lib: 1. arti: xiiij. To tedy coś w texćie słyszał/ iż samosłodm ma dowodźić/ iáko to ná gwałćie/ álbo w vćiekániu vczynił/ rozumieć masz/ iesliby zábitego nikt nie bronił [bo iesliby go ktory z krewnych bronić chciał/ ináczey poydźie]. Támże glo.

Jáko w obronie kto kogo zábić może/ do tego coś tu wyszey słyszał/ pátrz wiecey wyzszey w słowie Man.

Ktoby oycá/ mátkę/ brátá/ álbo kogokolwiek innego/ po ktorego śmierćiby spadku álbo Lenná iákiego oczekiwał/ zábił: tedy on spadek tráći/ wyiawszyby to z niewiádomośći y niechcąc/ álbo w potrzebney obronie vczynił/ á tegoby według práwá dowiodł. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxxxiiij. tex.

Toż rozumiey o Zenie/ ktora Męża zábije/ álbo da zábić/ bo też wiáno tráći. Abowiem czegokolwiek kto po śmierći czyiey oczekywa/ to mu iest z łáski y onego/ y práwney pozwolono. Przeto iesliby sam zábił tego/ czyiey łáski álbo práwá oczekywa/ słusznie od niey odpada. Támże glo.

Gdyby kogo w polu zábito/ á niewiedzianoby kto to vczynił/ tedy ten ktory go naipierwey naydźie/ y pogrzebie go z wiádomośćią sąsiad swych/ álbo támże w polu/ ábo we wśi/ przez to nic niewystępuie. Gdyby też komu Oycá/ brátá/ álbo krewnego zábito/ choćby wiedźiał o mężoboycy/ tedy mu go przedsię wolno pochowáć by iedno z onym ćiáłem Sądownie w práwo niewstąpił. Ale iesliże z nim práwo záczął/ tedy poki sie oná spráwá nieskończy/ bez przyzwolenia Sędźiego niema być pogrzebion. Jesliby też kto padł álbo ták bárzo zránion/ álbo zbit był/ żeby do wśi doydź niemogł/ tedy ten ktory go przywiedźie/ y do domu swego przyimie/ iesliby tám v niego potym vmárł/ zostáie bez szkody/ y bez trudnośći/ á zmárłego potomkowie powinni mu koszt iego odłożyć/ y zápłáćić/ iesliby rzeczy ktore przy zmárłym były náleźione/ nie były ták wielkie żeby z nich to mogło być zápłácono. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo xc. tex.

Bo kto vmárłego pogrzebie/ ten miłośierny vczynek czyni/ y słusznie mu potomkowie zábitego nakład pogrzebowy zápłáćić máią/ á to iesliby on zábity/ ták wiele dobr po sobie zostáwił: ále iesliby nic niezostáwił/ tedy też potomkowie do tákowey zapłáty niemáią być

przymu-

przymuszeni. Ktemu/ták zámordowány może być ná świeconym mieyscu pogrzebion / iesliby w klątwie nie był / y iesliby to pewnie wiedziano/że sie onego roku spowiedał/ y do Stołu Bożeg przystępował. Támże glo.

Jesli Gospodarz co winien/gdy Gość Gośćiá zábiie. Masz wyzszey w słowie Gość.

Miedzy przygodne mężoboystwo/ o ktorymeś iuż wyzszey słyszał/ y to też bywa policzono / gdyby kto dom pobijáiąc / álbo co iáwnie muruiąc/ drugiego z przygody zábił/ bo y ten Wargeltem odeydźie/ gdy teg samosiodm dowiedźie. Tákże iesliby kto nieopátrznie wszedł ná mieysce niebespieczne/ná ktorym gonitwy czynią/ szermuią/ w zawod biegáią/kámieńmi/ábo rohátynámi ciskáią/bo tám gdybj go co potkáło sam sobie winien będźie/á ow gdy dowiedźie że tego vmyslnie nie vczynił/będźie wolen. Tákże iesliby kto w domu swym drwá rąbał ná tákim mieyscu/gdźieby nikt spráwy niemiał/ w tymby tám kto obcy przyszedł/ y był obrážon / álbo iesliby go pies skąsał w tym domu gdźie spráwy żadney niemiał/ sobie będźie winien. S.S.lib:ij. arti:XL.

Ale iesliby kto chłopcá ná koń twárdousty wsádźił / á on koń by chłopcá zábił/ tedy on czyy koń iest/powinien chłopcá nágrádzáć iesli chce przy koniu zostáć. J. M. árti: xxxviij. glo.

Gdyby dźiećię kogo zábiło/iáko to Opiekun nágrádzáć ma. Naydźiesz wyzszey w słowie Dźiećię.

Gdyby kogo zábito/ktoryby trzech álbo czterech synow miał/potymby o Mężoboystwo obwiniony/po gwarze/práwem sie obronił / potym od drugich dźieći przenágábánia żadnego odnośić niema. Jur: Municip: árti: xci. tex.

A tu masz wiedźieć/kiedy kto przed Gáynym Sądem o ochromienie/o rány/o zbicie/o mord żáłuie/ tedy bez przyzwolenia Sędźiego żadnych odwłok mieć niemoże. Y iesliby Sędźia ná nie niezezwolił/ á owby nie był gotow żáłowáć/ tedy od oney skárgi odpada / y powinien będźie z nowu żáłowáć/ wyiąwszyby sam[illegible]rzeć dowiodł/że mu Sędźia zwłoki dozwolił. Druga/kiedy ieden ná drugieg o mord żáłuie/á ran ná zábitym żadnych nieukázuie według práwá/á obwinionyby niewinność swą wywodźił/ y skazanoby / poniewasz gołemi słowy żáłuie/niezwołániem/tedy blizszy sie obżáłowány odwieść przysiega sam ieden/á tenby przysiedze dosyć nie vczynił/tedy stronie żáłuiącey wargelt/á Sędźiemu winę przepada. Trzećia/iesliby kog obwiniono że on mordu przyczyną y pomocnikiem był/á tenby też skazáney przysiedze dosyć nie vczynił/tedj stronie wargelt/á Sędźiemu winę przepada. A iesli do Sądu niestánie/tedy powod niemoże ná nim więcey wygráć iedno wargelt / y niemoże być o to wywołan.

Czwarta ieśliby kogo rániono/ álbo zákłoto w wierzch głowy nád mozgiem/á ránáby ſpuchłá/tedy ieśli ma przyſtoyna głębia/ może o- nie w ßránki wyzwáć/y ma być oſtrym Sadem ſadzona. Piata/ ieśliby kto był ránion[w iedno mieyſce]wiela ran/ álbo ſkłoty od iednego człowieká/tedy niemoże z oſobná o káżdą ráne żałować/ále obwiniony onych wßytkich ran powinien ſie ſpráwić ſamoſiodm/ieśli śmie. ¶ Kiedy też komu o mord oſkárżonemu pomocna rzecz z práwá nákazána będźie/á onby temu doſyć nie vczynił/tedy iuż bez winy niebędźie. ¶ Jeśliby ſie też ſtał mord / y ſpráwáby do ſądu przyßłá / á w tymby ſie ſtrony zgodźiły/ tedy tám przedſie y Sędźia winę ſwoie bierze. Támże glo.

Białagłowá iáko o Mężoboyſtwo obwiniona odchodźić ma. Naydźieß wyzßey w ſłowie Białagłowá.

Miáſto/

Zamku álbo targowiſká niegodzi ſie budowáć bliżey iedniego od drugiego/iedno[ná oſmioro ſtáian]†álbo ná mile† Niemáia też być miáſtá/áni zamki obmurowane/ álbo twierdzámi opátrzone:tákże przy wśiách wieże budowáne/wáły ſypáne/przekopy kopáne być niemáia/bez przyzwolenia ziemſkiego Sędźiego. Wßákże bez ieg̃ dozwolenia wolno kopáć ták głęboko iáko kopacz łopátą ziemię wyrzucić może bez pomocy tárćice/ſtopniow/ábo czego tákiego. Tákże też bez iego dozwolenia wolno budowáć drzewem álbo murem wzwyß ná troie pietro/iedno podźiemne á dwoie nád nim/ ták iżby drzwi do ſpodniego mießkánia były nád ziemią wkoláno wyſoko. Wolno też grunt álbo dworzec káżdemu grodźić/ opárkánić álbo obmurowáć/ ták wyſoko áby ná koniu śiedzac mogł wierzchu doſiadz. Wßákże tám twierdze niemáia być budowáne. Spe:Sár: lib: iij. árticu: lxvi. ter.

Z tego ártykułu báczyć możeß rzeczy Miáſtom/ wśiam/ y targowiſkom nowo záſadzonym potrzebne. Naprzod iż Miáſteczko álbo wieś targowa/niema być bliſko drugiey ſadowiona/to dla tego/że by to było z ßkodą drugieg̃/ co być niema/bo práwo niedopußcza áby ſie kto miał z cudzą ßkodą bogácić:iákożby tu iedno przed drugim niżeżeć muśiało. Potym iż Miáſto/álbo Wieś targowa oſadzoná być niema/bez dozwolenia Sędźiego/y ná znák tego/iż to ieſt z woli Rzeczypoſpolitey Krol álbo Ceſarz poſyła znák ręki ſwey/álbo liſty z pieczećiámi/pozwaláiąc ná one fundátią. Jż tedy bez woley zwierzchniego Sędźiego miaſt áni zamkow twierdźić ſie niegodźi / to dla tego/ áby ſie niepoſłußeńſtwo niemnożyło/ bo im mniey zamkow / y

miaſt

miaſt bedzie/tym ſie też niepoſłuſznych mniey naydzie. Abowiem rychley ten Sędziego poſłucha/ ktory twierdzy nie dufa. A iż niektore tákowe twierdze bywáią pożyteczne/niektore też niepożyteczne: przeto ſłuſznie vrzędowi Sędziego należy Zamek álbo Targowiſko tám budowáć/ gdżieby mu ſie zdáło być z pożytkiem/ á może też zábronić dla przyſzłey ſzkody ktoreyby ſie obáwiał. Ale iż text pozwala beż przyzwolenia Sędziego pewna wyſokość budowáć/ to oſobliwie dla Mieſzczan/ bo też z tákowego budowánia nikt ſzkody niema: á pozwolenie zás ogrodzenia álbo opárkánienia dworcow ieſt oſobliwie dla ludźi Rycerſkich/ ktorym wolno dworce ſwe obwárowáć/ ták iákoś ſłyſzał. Támże glo.

Do tego áby pospolſtwo wieś/álbo miáſto zá wyſtępne było rozumiano potrzebá tego/áby ſie ſtárſzy onego mieyſcá bądź Ráyce bądź inſzy iákoby ich kolwiek zwano Przełożeni/ zgodźili/y z rozmyſłu to poſtánowili: ná co więtſza cześć pozwala/tákże ábi ſie to dźiáło społecznie od wſzytkich iáko od iednego ciáłá nie od káżdego z nich z oſobná. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxxxvi. glo.

Gdy miáſto álbo targowiſko nowe oſiáda/ tám pospolicie krzyże ſtáwiáią/ná znák pokoiu Mieyſckiego/támże też bywa pospolicie ſtáwian znák Ceſárſki álbo Krolewſki ná świádectwo tego/że ſie to z wolá iego dźieie. J. M. árti: ix. tex.

Abowiem żadne miáſto bez przyzwolenia Przełożonego oney źiemie budowáne być niemoże/ á Przełożony też pozwolić niemoże bez woley Ceſárſkiey álbo Krolewſkiey: przeto Przełożony zamku álbo mieyſcá onego może zábronić Mieſzczánom/áby Miáſtá murem nie obwodźili/áni baſzt/áni twierdzy budowáli/ieſliby to ku ſzkodźie iákiey było. Do ſadzenia też álbo záłożenia miáſtá potrzebá przyzwolenia Sadu/ták świeckiego iáko y Duchowneg̃/to ieſt/y Papieſkiego/y Ceſárſkiego/bo v tych w reku ſą obádwá Sady. Krzyż tedy ktory w Miáſteczku álbo targowiſku nowym ſtáwiáią/ znáczy pozwolenie zwierzchności Duchowney: á znák záſie CEſárſki ieſt też świádkiem iego przyzwolenia/á przez ty dwá znáki/rozumie ſie to/iż tám ieſt prawdźiwy pokoy/wolność/y práwo mieyſckie. Támże gl.

S.S. lib: iij. arti: lxvi.

W káżdey źiemi głownieyſze y ſtárſze miáſto/ma być głowa práwá innych miaſt onego Kroleſtwá. Jur: Mun: árti: xij. glo.

Miáſto kożde potrzebá/áby nie z iednego tylko rodzáiu ludźi było/ále z rozmáitych iáko ſą Oracże/ Kupcy/Rzemieśnicy/Rycerſcy ludźie/ſtudzy naiemni/y inſzy. Oracże dla tego/áby żywności dodawáli. Kupcy/áby z inſzych kráiow to czego miáſtu potrzebá/przynoſili. Rzemieśnicy/áby rzeczy potrzebne ludźiom gotowáli. Rycerſcy ludźie/áby Miáſtá bronili. Ju: Mu: árti: xix. glo.

I.M. artxliij.

Miecz

Mieczᷤ.

Kto ku ßkodzie drugiego Mieczá dobędzie/tedy on Mieczᷤ Sędziemu przepada. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lxij. tex.

A to nietylko o Mieczu/ále o káżdey inney Broniey/álbo orężu ßkodliwym rozumieć maß. Támże glo.

Pod pokoiem poprzyśiężonym niegodzi śie / oprzocᷤ korda z żadnym inym orężem chodzić/wyiąwßy wyprawę woienną álbo turniry/ ktoby śie kolwiek tego ważył/ ma być sądzon iáko wywolániec† gdy w tym będzie poiman†. Tákże śie też niegodzi nosić oręża álbo mieczá w zamku/w Mieśćie/álbo we wśi/wßytkim tym ktorzy tám mießkánie álbo gospody máią. Wßákże ten kto ná gwałt bieży może mieć oręże. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lxxi. tex.

Miecz do schowánia dány/iesli śie godzi ßalonemu wrocić. Maß niżey wśłowie / Zwierzona Rzecz.

Miecz dla czego bliższy krewny náprzod bierze. Maß wyżßey w słowie Bliski po Mieczu.

¶ A o Mieczu pátrz wiecey w słowie ORĘże.

Młyn.

Kto pierwey zboże do Młyná przyniesie/ pierwey ma mleć. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: Lix. tex.

[Młynarz ktory z pewney vmowy álbo czynßu Młyn trzyma/ma go ták trzymáć / iákoby Sąsiedzi ßkody niemieli / bo ináczey powinien ia będzie nágrodzić. Mogłby tu kto spytáć/gdyby Młynarz máiąc młyn ná pospolitey rzece/ zástáwił wodę dla swey potrzeby/áby iey tym więcey miał coby sąsiádowi ßkodziło/ktoryby młynárzá vpominał/áby tego poprawił: onby ná vpomináńie nic niedbał/á on Sąsiád roskopałby ono / ná ktorego gdyby Młynarz przed Sędźiem o roskopánie skárzył / kto śie tám komu pierwey ma spráwować? Ná co odpowieß. Jesli ono zástáwienie wody/ álbo grobla byłá vsypána ná gruncie sąsiedzkim/wolno ia było sąsiádowi roskopáć/y do tego/młynarz mu ßkodę nágrodzić powinien. Ale iesliby ia Młynarz vsypał ná swym gruncie/tedy śie iey niegodziło Sąsiádowi roskopywáć/y będzie winien iesliby to vczynił.

S.S. lib: ij. árti: Lij.

Jesliby też kto miał młyn / ktoregoby vżywał bez przenágábánia trzydzieści lat/á przytym miałby też wolne ście wody. Potymby też kto drugi Młyn zbudował ku iego ßkodzie/vymuiąc álbo zátrzymá-

wáiąc

iac mu wodę/ o coby ſie ſpráwá do Sadu przytoczyłá/ á owby mowił: że Młyn ná ſwym właſnym gruncie y ná poſpolitey rzece zbudował/ przez co wody áni vial/ áni przyczynił/ y pytałby ná práwie ieſli mu niewolno ná ſwym właſnym gruncie budować/ coby mu ſie podobáło? Tám będźie ſkazano/iż ten ku ſzkodźie tám tego/ktory przez ták długi czás ſpokoynie młyn trzymał/ niemogł nic budować á nic ná tym/choć mowi/ że wody nie vial/ bo ſie przedſie oná wodá v iego młyná zátrzymywa/ y byłoby to ták/ iáko gdy kto czyie bydle zádźierży/y głodem vmorzy: á ten też oneg bydlecia niezábyje/ále mu przedſie będźie do zdechnienia przyczyna]. Specul: Sáxon: lib: ij. árticu: Lix. glo.

Mnich.

Jeſliby kto dźiecięciem do Klaſtorá wſtąpił/ y záſie w młodych y niedoroſłych leciech z Klaſztorá wyſzedł/ten ſie y do Lennego/ y do Mieyſkiego práwá ſwego wroci. Ale ieſliby kto w zupełnych leciech Mnichem zoſtał/ ten iuż y Lennych y Mieyſkich praw ieſt oddalony/ y Lenná iego ná páná przychodzą/ dla tego iż iuż ſtanu Rycerſkiego odſtąpił/ á to ieſliby iego przyięcie Reguły przez drugie Mnichy do ktorych ſie był vdał/ álbo ſiedmia świádkow iemu w rodzáiu rownych/ktorzy go w zakonie widźieli/mogło być dowiedźione/ y choćby potym z Klaſtorá wyſzedł/poki rok probowny niewynidźie/ [tedy ſie przedſie niech nieſpodźiewa do ſtanu raz opuſzczonego przywroćić.] Jeſliby też Máż bez przyzwolenia żony ſwey do Zakonu wſtąpił/á oná by ſie go ſtamtąd práwem Duchownym vpominálá/ y doſzłáby tego/ tedy nie Lenne z ktorego ſie wyrzekł/ále tylko Mieyſkie práwo będźie mu przywrocone/dla tego iż wolno mężowi bez przyzwolenia Żony ſwey ſtanu Rycerſkieg odſtąpić. Gdźieby też dźiecię álbo vmárło/álbo mnichem zoſtáło/ tedy ten ktory rzeczy iego przy ſobie ma/powinien potomkowi iego/ktoryby był po śmierći iego dźiedźiczył/wſzytko oddáć/ieſliby z wola iego nie były oddalone. Specu: Sáxon: lib: i. árti: xxv. tex.

S.S.lib:i. art:xxvi.

Aczkolwiek Mniſzy dźiedźictwá nie bioza/ wſzákże ná mieyſcu ich Klaſztory dźiedźicza (o czym z tegoż ártikułu maſz wyzſzey w ſłowie Kſiądz). A dla tego ten ktory Mnichem zoſtáie/Lenno trácí/ iż ſkoro pocznie być rycerzem Bożym/niemoże być rycerzem świeckim. A kto powinności doſyć czynić niemoże/ten też opátrzenia trzymáć niema y Lenno iego ſpada ná dźiedźicá/álbo potomká iego/ieſli go ma/á ieſli niema/tedy ná Páná.

Jż tedy Mnich dźiedźictwá z bráćia nie bierze/ to dla tego/ iż oni ſą vmárli świátu. Wſzákże to nie o wſzyſtkich Mnichách rozumieć

maß/ábowiem Mnißy troiácy ſie poſpolicie nayduią. Jedni ſą ktorzy dobrowolnie regułe ná ſie przyymuią / á o tych text mowi: Iż y Lenno y dźiedźictwo trácą/dla tegó/iż ſie świátá odrzekáią. Drudzy záś dźiećmi będąc/w niedoroſłych lećiech do zakonu álbo przjwabieni álbo przymußeni bywáią. Ci mogą wynidź/y nic im to niezáwádźi do otrzymánia Lenná/y dźiedźictwá/á to ieſliby iákoś w texćie ſłyßał/ záſie w niedoroſłych lećiech wyßli: co rozumieć maß/ iż ten czás poſpolićie miewáią poki mu piętnaśćie lath nie minie. Trzeći záſie z przymußenia do zakonu wſtępuią / á ći w zakonie trwáć niepowinni/bo to z przymußenia y z boiáźni vczynili. Ale ktoby dobrowolnie zakon przyiął/ ten iuż do końcá w nim trwáć muśi/ do czego może być y przymußon. A tubyś ſpytał / możeli kto być do tego przymußon/ áby inną regułe przyiął / nie onę do ktorey pierwey wſtąpił/ iáko ieſliby Papież onę regułe wniwecz obroćił/álbo żeby mu iey zákazał/chcąc go do innego zakonu twárdßego oddáć? Niektorzy mowią/iż to być może/ bo dobry człowiek nie ná to ma pátrzyć/ kto go/ ábo iáko przymußa/ále ná to/do czego go przymußa. Ktemu/gdj kto co dobrego czynić pocznie/ iuż ma być do tego wiedźion/ áby ták do końcá czynił: Gdy tedy ſobie kto żywot Duchowny / y bogomyſlny obierze/ iuż on żywot powinien kończyć/bądź w onym zakonie ktory przyiął/bądź w ktorym inßym. Nád to/kto ślub łamie/ten ſie dobrego wyrzeka. A ták poniewaß ow miał dobrą wolą/gdy zakon przyimował / ktorego potym z iákieykolwiek przyczyny trzymáć álbo znośić niemoże: przeto powinien względem ślubu vczynionegó inßy przyiąć/czegó ieſliby ſie zbraniał/byłby znák iż żáłuie że zakon przyiął. A ieſliby tego z ſercá żáłował/ byłby złomiślubem v Páná Bogá/ ktory ieſt Sędźią ſercá ludzkiego. Nád to ieſt rzecz pewna/ iż wßytkie zakony iednákie ſą/ y zá ieden ſą poczytáne/ bo ná trzech rzeczách ſą oſobliwie záſadzone / ná poſłußeńſtwie/ ná czyſtośći / y ná vboſtwie/y ktokolwiek te trzy rzeczy ślubuie/ten wßytkie zakony przyimuie. Przeto go Papież ſłußnie z iednego wyzwolić/á do drugiego oddáć może/przez co obietnice ſwey nieodmienia/choć ßáty Zakonnicze odmieni: zá czym kto ták ßáty/álbo vbior iednego zakonu[nád wolą ſwą] odmieni/ten nie zakon/ále tylko mieyſce odmienia. W Ewángeliey też mamy o władzey Papieſkiey / iż cokolwiek zwiąże ná źiemi/ będźie związano y ná niebie/á cokolwiek rozwiąże/ to y tám będźie rozwiązano. Jeſli tedy kogo od iákiego zakonu rozwiąże/á w drugi go záwiąże/ma być poſłußen/ y owßem będźie y przed Pánem Bogiem związan. Nád to ießcze/ieſli Papieżowi wolno Kśiędzá świeckiegó do zakonu/álbo do reguły podáć/choć onegó zakonu nieprzyiął/y choćby ná to niezezwalał/dáleko więcey tego/ktory ślub vczynił/y zakon przyiął/z iednego zakonu do drugiego przeſadźić będźie mogł.

Przeci-

Przeciwko temu záśie mogłby kto rozumiec/iżby do tákowego odmienienia reguły/żaden przymuſzan być niemiał/bo ieśli komu wolno z dobrey woley co przyrzec/czemuby mu też niemiáło być wolno tego trzymác: Jáko gdyby kto co w Krákowie záplácić obiecał/niepowinien tego w Wenecicy czynić/ieśli nie będźie chciał/tákże by też miáło być gdy kto zakon świeteg Fráncißká z ßáremi Mnichy przyimie/niemiałby być przymuſzon do Zakonu Dominiká S. [Do czego ießcze y to/iż nád wolą ſwą żaden do niczego przymuſzon być niema/bo kto co czyni z przymuſzenia/iákoby też nie czynił/ y żadney odpłáty zá to nie odnieśie/gdy co nie z chęci czyni/á ponieważ żadney odpłáty nie odnośi/czemuby też do tego miał być przymuſzon.]

A ták ná árgumentá ktore śie wyżßey przeciwko temu powiedźiáły/ták porządnie odpowieß: Pierwße/ gdźie ſtoi/ iż człowiek dobry niema ná to pátrzyć/kto go przymuſza/kiedy go do czego dobrego przymuſzáia: ták rozumieć maß/iż oſſoby ktora nas do dobrego wiedźie/ gárdźić niemamy/ále nie ták áby iuż zá tym kto miał być do teg przymuſzon/czeg nieobiecował/bo przymuſzony nád wolą ſwą/nic dobrze niemoże vczynić. To też co śie támże było powiedźiáło/gdy kto co dobrego poczńie czynić/żeby iuż to miał być powinien do końcá czynić / prawdá ieſt / iż do oney záczętey y obiecáney ſpráwy może być przymuſzon / ále nie do ktorey inßey/ ktorey nie obiecował/ boby ták przymuſzony wiecey grzeßył/ niż záſługował. Druga/ gdźie śie też powiedźiáło / iż przeſtąpienie ſłubu álbo obietnice / ieſt odſtąpienie dobrego/ y to prawdá ieśliby to vmyſlnie vczynił/ále tu ináczey/ bo z roſkazánia Papieſkiego/nie z ſwey chęci z zakonu wychodźi. To też coś ſłyßał/ ieśliby kto iednego zakonu znośić niemogł/ żeby mogł w drugim przedśiewźiśćie ſwe pełnić/rozumiey o tych/ktorzy oſtrzeyßy żywot obieráia/niż on zakon do ktorego był wſtąpił/nieśie. Ale iż temu ktoremi Papież Reguły zákázuie / nie żąda oſtrzeyßego zakonu/ przeto ſłußnie w pierwßym/według obietnice ſwey zoſtáć ma. Ná trzecią gdźie mowi: iż wßytki Zakony zá ieden ſą policzone/bo wßyſtkie ná trzech rzeczách ſą záſadzone. Odpowieß/ iż ácżkolwiek ſobie rowne ſą w tych trzech rzeczách/w poſłußeńſtwie/ czyſtośći/y w vboſtwie/ wßákże przecie nie iednáko te rzeczy we wßytkich zakoniech bywáią chowáne. Abowiem według roznośći zakonu w iednym więtße poſłußeńſtwo y vboſtwo niż w drugim: á ták gdy kto ieden zakon przyimie/nie wßytkie przyimuie/zá czym też y do tego przymuſzon być niema. Czwarta gdźie mowi: Jż w niebie związano/ cokolwiek Papież związe/rozumieć śie ma/ieśliby to przeciwko Ewángeliey/y przeciwko práwu przyrodzonemu nie było. A ieśliby tu Papież przymuſzáć kogo chciał do tego/czego nieobiecował: álbo wypuśćić z tego co obiecał / byłoby to przeciwko práwu przyrodzonemu/gdyż

to rzecz iest/ y przyrodzona/ y przystoyna/ áby káżdy temu dosyć czynił co przyobiecał/ á do tego czego nie obiecował/ áby nie był przymuszon. Przyczym maß wiedźieć/ iż przymuszenie dwoiákie iest/ Jedno słowne/ ktorym może byc káżdy przymuszon przez vpominánie/ áby czynił to co iest Bogu miło. Drugie iest gdy kogo przymuszáią vczynkiem/ áby temu dosyć czynił/ co Bogu poślubił/ á tákowe przymuszenie nieściąga sie ná teğ ktoryby to z chuci rad vczynił by mogł. Piata gdźie mowi/ iż Ksiądz Swiecki może byc dan do Klasztorá/ rozumieć sie ma iesliby co wystąpił/ tedy go dáią ná pewny czás do Zakonu/ áby sie poprawił/ á ták to nie iest przeciwko nam. Ná to też co sie wyżßey z stárych Ksiąg práwnych powiedźiało/ że do dobrego ieden może być przymuszon/ ták powieß/ iż sie to rozumieć ma/ iesliby co przyobiecał/ álbo dobrowolnie czynić począł: tákże też może być kto do tego przymuszon/ co iest ku zbáwieniu iednego potrzebnego/ iáko iest Spowiedź/ Krzest. ic Wßákże y do tego przymuszáć sie nikogo niegodźi/ pokiby wiáry dobrowolnie nieprzyiął.

Mogłby też tu kto spytáć/ Ponieważ Papież tego ktory raz ieden Zakon przyiął/ przymusić niemoże/ áby miał drugi przyiąć/ bedąc z pierwßego wypuszczony/ gdźie wżdy bedźie żywot swoy kończył: Odpowieß ná to iż przy ludźiách Duchownych. A iesliby ießcze kto spytał/ przy iákich wżdy Duchownych/ gdyż nietylko Księża ále cásem y Swieckie ludźie Duchownemi zowa: Odeśli go z tym do Duchownego práwá.

Słyßałeś też w terćie o dźiećięciu iesliby vmárło/ álbo mnichem zostało/ iż powinien ten ktoby rzeczy iego przy sobie miał/ wßytko potomkowi iego oddáć/ tedy przytym wiedźieć bedźieß: Iż dwoiáka śmierć iest/ iedná przyrodzona/ druga práwna. Przyrodzona kiedy kto stárośćia álbo chorobą ziety/ vmrze/ á práwna kiedy kto do Klaßztoru wstąpi/ álbo sie niewolnikiem stánie/ bo Mnißy y niewolnicy/ zá vmárłe sa według práwá policzeni. A ták gdy dźiećie/ bądź przyrodzona/ bądź práwna śmiercią zeydźie/ słußnie dobrá iego dźiedzicom przychodzą.

A tubyś też mogł spytáć/ iákim sposobem Opiekun dobrá iego w opieke przyiąć ma/ gdyż niewie/ iesli zostánie w Klaßztorze álbo nie: Ná toby kto mogł odpowiedźieć: Iż to wßystko weźmie w sposob opieki/ ále to być niemoże/ ponieważ máią być oddáne potomkowi iego/ á mogłoby to byc/ żeby on potomek opiekunem być niemogł. Co ábyś tym lepiey poiął/ wiedźieć bedźieß: iż káżdy troiákim sposobem do possessyey dobr cudzych przychodźi. Naprzod gdy co spadkiem dźiedźicznym ná kogo przyidźie/ á tám sie stáie zárázem onych dobr pánem y dźiedźicem. Druga/ kiedy kto przyidzie do possessyey dobr iákich przez práwo/ iáko gdy ie komu przysądza. Trzecia/ gdy kto przyi

S.S.libri. artic. lxv.

S.S.libri. artic. xxiij.

dźie do

dźie do possessyey w obyczay opieki / áby dobrá one iáko stroż opátrował. A o tym ártykuł nienyższy rozumie. Przyczym też to báczyć maß/iż z niczego wiecey liczby potomkowi czynić niepowinien/tylko z ruchomych rzeczy/dla tego/iż te naywiętßego dozoru potrzebuią: á z nich niemoże sobie nic przywłáßczyć/wyiąwßybi pewnie wiedźiał że dźiecię ono/ktore do klaßtoru idźie mnichem zostánie. Támże glo.

Gdyby Niższká Kśienia/ álbo Mnich Biskupem został/tedy przez to stanu Rycerskiego/ále nie Swieckich praw nábywa. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxvi. tex.

To dla tego/iż Lenno od Kościołá przyimuią/y sa podobni owemu ktory dobr Lennych z Zona nábywa. Co o dochodzeniu dźiedźictwa y o Sadźiech rozumieć maß. Przyczym wiedźieć bedźieß / iż Sad dwoiáki bywa. Jeden przeciwko złoczyńcom w spráwách pokárnych/á tákoweg Sadu Kśięża sami spráwować niemoga/ále komu innemu moga zlecić. Drugi/kiedy idźie o dług w spráwách vćiwych in cauſis Ciuilibus, á to Kśięża sadźić/ záczym y dobrá Lenne trzymáć moga. Gdy tedy w texcie mowi: iż świeckich praw nie nábywáia/to rozumieć bedźieß/nie áby świeckim práwem załowáć/y odpowiedáć niemogli/ále iż dźiedźictwá niebiora/iákoś też wyżßey słyßał. Támże glo.

¶ O tym páterz wiecey wyżßey w słowie Kśiodz.

Mniemánie.

Mniemániem to zowa/ kiedy kto ináczey niewie o czym/iedno ták iáko sie spodźiewa. To mniemáuie dwoiákie iest/iedno prawdźiwe kiedy mniemam/że rzecz iáka iest słußna álbo niesłußna/o ktorey práwá pisanego niemam/á tákoweg mniemánia nikt inny vznáwáć niema/iedno CÆsarz álbo Krol/ći ktorzy ták mniemáia dla niewiádomości sa wymowieni. Wßákże iesliby w tym watpił/co w práwie iest opisano/nie bedźie wymowion. Drugie mniemánie/iest fálßywe/ gdy kto mniema/á sam sobie watpliwość czyni/tákie mniemánie pochodźi/álbo z nieumieietności/ábo z niedobrzeg wyrozumienia práwá á iest fálßywe/przeto/iż káżdy práwo swe vmieć powinien. Przyczym też y to wiedźieć maß/ iż trzy rzeczy sa osobliwie/ ktore sie z domniemánia dźiać niemáia. Pierwßa/áby żaden z domniemánia nie przysięgał/bo kto przysięga o to czego pewnie niewie/bárzo prętko sie stánie krzywoprzysiężca. Druga/áby z domniemánia nie sądzono/bo kto ták czyni/ podobien iest owemu/ ktory ślepym bedąc/ mieczem około śiebie śiecze. Trzecia/iż w wierze krześćiáńskiey mniemánie być niema/bo kto tylko mniema/iż dobrze wierzy/nie iest prawdźiwie wiernym. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: viij. glo.

Naydzie ſie też mniemánie cżworákie. Pierwſze dowodne/iáko gdy kto drugiego vderzy/álbo zá leb vrwie[á w tym będźie poiman] o cżym lib: i. árt: lxviij.s.s.ták mowi: Jeſliby kto drugiego vbiwſzy będąc pozwány do Sędźiego/nieſtánął/á niedał ſpráwy o ſobie/ma być wywołan. (o cżym będźie niżey w ſłowie Vbicie) to ieſt/dla tego ma być wywołan/iż nie był poſłuſzen: bo bybył przyſzedł/á zeznał ſie do tegó/mogłby dáć emende/y Sędźiemu winę/á być wolen. A ták tu bywa mniemano/iż choćby nie był poiman/żeby przedſie był dla tego nie vciekł/áleby był przyſzedł á ſpráwował ſie/ponieważ tylko winę Sędźiemu/y ſtronie emendę dawſzy/ byłby wolen/y nie byłby wywołan. Drugie mniemánie ieſt głupie/iáko gdy kto niepotrzebnie chce kogo pokonywáć/á do przyſiegi ſie ciśnie/y świádkiem chce być choć go o to nie proſza/ temu trzy rzeczy pospolicie wádzą. Naprzod/ bywa o nich rozumiano/iż z onego świádectwá pożytek iáki máią/ álbo ſie go ſpodźiewáią/záczym bywáią od onego świádectwá odrzuceni. Druga/ iż tákiego pospolicie máią zá cżłowieká lekkieg̃/głupiego/y zleg̃. Trzecia/iż będźie rozumiano áby ſzálał/bo to ſzalonym przyſłoi/odpowiedáć choć ich niepytáią. Tákiego głupiego mniemánia niema ſie Sędźia chwytáć/ y owſzem go odrzuciwſzy/ ma ſpráwę ná inſzy cżás odłożyć/áże ow lepſzych świádkow doſtánie. Trzecie mniemánie ieſt mocne y potężne/ gdy ſamo práwo ták mniema/y mniemánie ſwe práwem cżyni: iáko gdy kto bydło ſąſiedzkie z ſwoim bydłem zaymie/ pożytku ſtąd żadnego niemáiąc / tedy o tym práwo rozumie/że to nie złym vmyſłem vczynił/á zowę to mocnym y potężnym mniemániem/dla tego/iż dowod przećiwko temu nie bywa dopuſzczon/ gdyby ktho chćiał dowodźić/ iż to złym vmyſłem vczynił. Cżwarte mniemánie śmiáłym zowę/ktore máią ci/ktorzy o cżym źle rozumieią/ſkąd ſie nic złego ſpodźiewáć nie trzebá/iáko żaden niema źle rozumieć o owym/ktory doyźrzáłe zboże cudze żnie/mniemaiąc by iego álbo páńſkie. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxxvij. glo.

Jż z mniemánia beſpiecżniey cżłowieká wolno puśćić/ niż ſtráćić. Maſz wyżſzey w ſłowie Man.

Mynicá.

I.M.ar: viij. Ná przyiazd nowego Páná/ Mynicá pieniężna ma być odnowioná. Jeſliby Mynicarz fáłſzywy pieniądz vdawał/kupuiąc cokolwiek zań/ ná gárdle ma być karan. ☞ To dla tego/ iż temu wiecey ieden pieniądz ſzkodźi/ niż komu inemu cáły ſzeląg/gdyż ſie on lepiey ná tym zna/ niż kto inſzy. ☜

Gdyby pułcżwártá pieniądzá fáłſzywey Mynice náleżiono v tego/ktory złodźieyſtwem/álbo łupieſtwem práwá ſwego

náruſzył/

náruszył/ręke tráci/iesli nie vkaże iścá od ktorego ie ma. ☞ Co dla tego/iż onym złodzieystwem/álbo łupiestwem oszkárádził przyrodzenie swe / ktore miał ze czterech żywiołow/ záczym go iuż niemáią zá człowieká ze czterech żywiołow zupełnego / ále tylko iákoby z pułczwártu żywiołow/y to znáczą te pułczwártá pieniądzá ☜

A gdzieby v człowieká zupełnego práwá fálszywych pieniedzy ieden szeląg náleziono/nic więcey niestráci iedno on szeląg. A iesliby ich więcey miał/á iścá od ktoreg̃ ie ma/postáwićby niemogł poydźie mu o ręke.

Mynicarz ktoryby pieniądze swe fálszował/álbo ich nie ták kował iákoby według práwá kowáć miał/niemoże nikogo o fálsz obwinić áby stąd nagrodę iáką mieć miał. ☞ Abowiem mu káżdy może sámemu fálsz zádáć/á o występek żaden czynić niemoże/ktorego też sam iest vcześnikiem ☜

Mynicá pieniężna ma być bitá pod rowną wagą/ y drogośćią. ☞ Ták áby iedná nie byłá ważnieysza niż druga/ ále áby wszystká byłá iedná drugiey rowna/ według postánowienia oney źiemie ☜

Nowych targow stánowić/álbo Mynice nową wymysláć/niegodźi sie nikomu bez woley Przełożonego/álbo Sędźiego onego mieyscá. A krol też ná znák przyzwolenia ma tám posłáć znák ręki swey. ☞ Co ták rozumieć masz/iż o biciu nowey Mynice máią sie poddáni Sędziemu swemu/to iest/ Pánu zwierzchniemu/álbo Przełożonemu oney źiemie opowiedźieć/ ktory one spráwę do Cesárzá odnieśie/prosząc go áby tego pozwolił/iáko w texćie stoi. ☜ S.S.lib:iij. ar:xliij.et xlvij.

Mynice álbo pieniędzy kowáć/ktoreby drugim podobne były/nikomu sie niegodźi / ále potrzebá/ áby miáły rozność iáką przystoyną miedzy sobą. Gdy pieniądze iákie wywołáią/áby ich nie brano/tedy przećię we dwie niedźieli po onym obwołániu/álbo zákazániu/może káżdy niemi długi płáćić/y fánty wykupowáć. Ale ktoby potym czásie zá nie co kupował/może ie Myncarz pobráć/y połamawszy álbo potłukszy/záś mu ie wroćić. S. s. lib:ij.ár:xxvi.tex.et glo

Masz wiedźieć/iż według práwá káżda Mynicá trzech rzeczy potrzebuie. Dobrey máteriey/ spráwiedliwey wagi/y obrázu álbo napisu Páńskiego/czegoby z tych trzech rzeczy niedostawáło/iuż nie dobra/ ále fálszywa Mynicá będzie.

O fálszywey Mynicy/ y o karániu tych ktorzy ią fálszuią/práwá Cesarskie ták mowią: Iż niektorzy Myncarze pieniądze potáiemnie y złosliwie fálszuią/przeto niech wszyscy wiedzą/iż tákich złoczyńcow sládowáć káżdemu potrzebnie należy / ktorzy ználeźieni Sędźiemu

oddáni

oddáni być máią/áby onego vczynku vcześniki támże zárázem ná mękách wydáli/y potym ták iáko zásłużyli/byli karáni. Tym też ktorzyby ich odnośili/y oskarżáli wszelákiego bespieczeństwá pozwalamy. A iáko sie to rozmáitym ludźiom tráfić może/ tákesmy też sposob tey spráwy ná káżdego postánowili. Jesliby tedy ktory z Rycerskich ludźi/człowieká w tym podeyźrzánego z strażey odiął/álbo wypuśćił/ ná gárdle ma być karan. Appellátia też tákiemu niema być dopuszczona/á gdźieby człowiek Rycerski/ álbo ná iákimkolwiek dostoieństwie będący/w ten występek przyszedł/tedy rozsądek y názwiská dostoieństwá iego/ przystoynym y własnym Sędźiem będźie należał. A dom álbo grunt ná ktorymby sie to dźiáło / iesliby Pan iego gdźie blisko mieszkał/á niewiedźiałbj o tym/do skárbu przjpada/y to będźie iego niedbálstwá/ y nieopátrznośći karánie / wyiąwszy by przedtym niewiedząc skoroby sie o tym dowiedźiał / oznáymił y wydał on zły vczynek / bo tám iuż gruntu álbo domu swego niestráći. A gdźieby bárzo dáleko od onego domu álbo gruntu był/ żadney szkody nieodniesie / ále przedsie Gospodarz ktory on dom w opátrowániu swym miał/ Słudzy/Komornicy/y ktorzyby tám kolwiek mieszkáli/ iesliby do tego iáko kolwiek pomagáli / wespołek y z złoczyńcą ná gárle máią być karáni/wszákże Wdowy y Sieroty z tego wypuszczamy/iáko osobliwego miłosierdźia godne/ ták/iż wdowy choćby blisko mieskáły / iesli iákiey znáczney winy tego vczynku ná sumnieniu niemáią/ domu albo gruntu swego nietrácą. Dźieći też niedorosłe choćby sie do tego vczynku przymieszáły/ żadney szkody nieodniosą/ dla tego/ iż młodość ich nierozumie choć co zle widźi. Ale opiekunowie ich/iesliby blisko mieszkáli tą winą będą karáni/bo im przystało wiedźieć/ co sie w dobrách dźiećinnych dźieie. A ták z dobr swych iesliby ich stawáło/ták wiele do skárbu przepádną/iáko śierotá miał przepáść. Tosz práwo Cesarskie támże dáley mowi : Ktoby pieniądze fáłszował/tego wszystkie dobrá skárbowi nászemu przysądzamy/ niechcąc áby kto inny oprocz nászych Myncárzow/kowániem pieniędzy sie báwił/y ktoby sie inszy tego ważył/winien iest obráżenia máiestátu/záczym one^v ktorybj go oskárżył nágrodę náznáczywszy/kogobjkolwiek w fáłszowániu pieniędzy doszto / od kogobykolwiek był obiáwiony/ zárázem bez wszelákich odwłok w ogień ma być wrzucon/ y spalon.

Támże ieszcze dáley ták mowi: Jesliby kto ná kowánie pieniędzy listu nászeg/ álbo czegokolwiek tákiego dostáł/przez co by sobie wolność kowánia pieniędzy przywłászczał / ten nietylko pożytek prośby swey tráći / ále też y karánie ktore zásłużył ma odnieść. Támże glo.

Jż Mynicá wolna iest Cesarzowi/ gdy do ktorego Miástá przyiedźie. Masz wyzszey w słowie CEsarz.

¶ Pátrz wiecey wyzszey w słowie Fáłsz/y niżey w sło: Pieniądze.

Myto. Naiemnik.

Kto ſie z łáſki ná ſłużbe biedna/przez łáſke ſie też dzie-
dzicowi ma Mytá vpominác. Spe: Sáxon: lib: i. ár: xxij. tex.

Do tego áby myto záſłużone było/ dwie rzeczy ſą potrzebne. Na-
przod áby mu ono myto było przyobiecáne. Potym áby do oneg cżá-
ſu†z drugą cżeládźią†ſłużył/á tám dopiero przyſiegą mytá ſwego bę
dzie mogł dowodźić/ináczey nic. Może też ſługá naiemny do ſłużby
być przymuſzon/ á cokolwiek nábędźie álbo zárobi/ to pánu przycho-
dźi. Támże glo. A wiecey o Myćie záſłużonym iáko go po śmierći
páńſkiey dochodźić/z tegoż ártykułu/maſz wyżſzey w ſło: Dźiedźic.

Sługę naiemnego gdyby Pan wygnał†przed cżá-
ſem†powinien mu Myto ſpełná záptácić. A ieſliby też ſługá od Pá-
ná bez cżáſu odſzedł/ przepada Pánu ták wiele/iáko myto iego vmo-
wione nieśie. A ieſliby cześć iáką mytá od Páná wźiął / powinien
mu to we dwoy naſob wrocić. Specu: Sáxon: lib: ij. ártic: xxxij.
Jur: Munici: árti: lxxx. tex.

To dla tego/áby Pan poſług ſwych/á ſługá też mytá y żywnośći
ſwey nietrácił / przeto ſłuſznie ieden drugiemu ſzkodę nágrodźić po-
winien/ták iákoś w texćie ſłyſzał. Czeg choćby w tym ártykule miá-
nowicie było nieopiſano/tedyby był przedſie Pan ſłudze/y ſługá pá-
nu ſzkodę nágrodźić powinien/według práwá piſaneg. Támże glo.

Sługá wolny / myto záſłużone przećiwko Pánu ſwe-
mu/przyſiegą otrzyma/zwłaſzcżá ieſli piąći ſzelągow nie przechodźi.
Ale ieſliby Pan zapłátę mienił/ tedy tego bliżſzy ſamotrzeć przyſiego
dowieśc/niżby go ſługá pokonáć miał. J. M. árti: lxxviij. tex.

A iżeś wyżſzey (w ſłowie Dźiedźic) z ártykułu xxij. lib: i.s.s.ſły-
ſzał/ Iż ſługá bliżſzy ieſt myto ſwe otrzymáć/gdyby mu go dźiedźic/
bądź zá cáły rok/bądź zápuł roká przał/á tu zás ináczey widźiſz: ábyś
tę rozność zgodźił/tedy będźieſz rozumiał: iż gdy ſie Cżeládnik v po-
tomkow zmárłego mytá vpomina/á oniby mu go przeli/bliżſzy go bę
dźie dowieść. Ale ieſliby ſie onego mytá ſamemu Pánu vpominał/
á onby mowił że záptácił/bliżſzy będźie zapłáty dowieść. Támże gl.

[Jeſliby ſługá myto záſłużone ná Pánu ſwym Sa-
downie otrzymał/zá to Pan żadney winy Sędźiemu nie pokupi/ále
tylko Słudze myto nie odwłocżnie onegoż dniá záptácić powinien.
Jure Municip: árticulo lxxix. tex].

§ Pátrz wiecey w ſłowie Cżeládnik/ y w ſłowie Sługá.

Nagrodá álbo Besserunk.

EMENDA.

I.M.art:xlvi. NAGrodá ma być płáconá we dwie Niedźieli po zápłáceniu winy Sędźiego. A ieśliby kto pierwey nagrodę / niż Sędźia winę pozyskał/tedy nagrodá zá sześć niedźiel/ á winá po niey zá dwie niedźieli / ma być zápłáconá. Spe: S. lib: ij. árti: v. tex.

Z tąd báczyć możesz/ iż nagrodá/ álbo emendá czásem zá sześć/á czásem zá ośm niedźiel bywa zápłácona/bo czeg kto pierwey v Sądu pożyszcze/to pierwey ma być płácono. Co iest przećiwko tym ktorzy mowią: Iż iáko skoro emendá bywa Decretem skazána/ áby zárázem miáłá być zápłáconá/ bo tu práwo ináczey mowi: Támże glo.

Kto swą własną emendę álbo nagrodę v Sądu wzgárdźi/ten potym żadney nie będźie miał. Spe: Sáxon: lib: ij. ár:vi. tex.

S.S. lib:i. arti: xvi. Przyczym masz wiedźiec/ iż trzy rzeczy są ktore káżdy zá przywłaszczániem sobie wietszego práwá/niż mu przystoi/tráci. Pierwsza/gdy sobie kto insze práwo przywłaszcza/niżli to w ktorym sie vrodźił. Druga/ kiedy Białagłowá wienne vżywánie miásto własności sobie przywłaszcza. Trzećia / ktorąś tu w texćie słyszał/ kiedy sie kto nagrody wietszey/niżli mu z rodzáiu iego należy/vpomina: iáko gdyby chłop śláchecką nagrodę chćiał bráć†ten słusznie oboie tráci/bo swą własną wzgárdźił/á do owey też práwá niema†. Támże glo.

S. S. lib: i. ar: xxxij.

Iż zupełną emendę bierze ochromiony/ y dla czego emendá bywa dawaná. Masz niżey w słowie Wargelt.

Emendę álbo nagrodę/káżdy według rodzáiu swego otrzyma/iesliże iey przez iáki wystepek/y złe spráwy swe nienáruszył. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xvi. tex.

S.S.lib:i. arti:iij. To iest/emendę álbo besserunk káżdy ma bráć według stanu y dostoieństwá swego/iesli mu iey przez iáki wystepek nie vbyło/ták żeby go bezecnym być nie osądzono. Támże glo.

S.S. lib: i. ar: xxxviij. Lib:iij:art: xlv

Emendá álbo besserunk nawietszy / trzydźieśći szelągow nie przechodźi. Masz wyższey w słowie Krzywdá.

I.M.arti:i. Kśiążętá/wolni pánowie/y ludźie Láwice godni/rowni są y wargeltem/ y nagrodą álbo emendą. Wszákże Kśiążętá/y pánowie wolni tym są przed innemi vczczeni/ iż im nagrodę złotem płácą/ to iest/ bywa im dano zá nagrodę / dwánaśćie pieniędzy zło-

tych/

ych/á káżdy pieniądz złoty ma ważyć trzy pieniądze † srebrne † dobrey wagi. Aczkolwiek przed tym ieden pieniądz złoty/ dźieśieć pieniędzy srebrnych ważył/ y ták dwánaśćie złotych pieniędzy / wynioſą trzydźieści ſzelągow. Ławice godnym też ludźiom emendá przychodzi/ trzydźieści ſzelągow/ważnych pieniędzy/ták żeby dwádźieśćiá onych ſzelągow/Grzywne ważyły / á wargelt ich ieſt oſmnaśćie funtow/ ważnych pieniędzy. Káżda białagłowá mężáta ma połowicę emendy/y wargeltu mężá ſwego. Pánná ktorá ieſzcze zá mąż nie ſzłá/ ma ták że połowicę emendy/ według rodzáiu ſwego. Kmiećie zás álbo Czynſzownicy/ktorzy Sądu Szołtyſkiego pilnuią/pietnaśćie ſzelągow zá nagrodę biorą/á ich wargelt ieſt dźieśieć funtow álbo grzywien. Z tych Sędźia y Ławnicy Podwoyſkiego mogą obráć/ieſliby byłá potrzebá / ále nieináczey/ iedno ktorzyby miał własności trzy łany. Ludźiom wolnym/y obywátelom ktorzy własności żadney nie máią/ále iáko przychodnie y pielgrzymowie/ y przychodzą/ y odchodzą/ták że iáko y Kmieciom/wargelt y nagrodá idźie/to ieſt/nagrody pietnaśćie ſzelągow / á wargeltu dźieśieć grzywien. Dwádźieśćiá ſzelągow/ſześć pieniędzy/ ieden hálerz ieſt nagrodá Oraczow/ á ich wargelt ieſt dźiewięć funtow álbo grzywien. Oſtáwicznego robotniká nagrodá ieſt parà rękáwic welniánych)/ y widły/ ktoremi gnoy nákłádáią : á ich wargelt ieſt brog pſzenice / ná dwánaśćie prętow/ ták áby pręt ieden od drugiego był ná krok / káżdy pręt ma w ſobie mieć dwánaśćie gwoździ/álbo kołkow/káżdy kołek wzgorę ieden od drugieg ma być ták wyſoko/iáko człowiek ieſt áż porámioná/ dla tegą áby brog mogł być ku gorze podwyższon/od iednego kołká do drugiego/ ná káżdym kołku ma wiśieć dwánaśćie mieſzkow / á w káżdym mieſzku/ma być dwánaśćie ſzelągow. Kśiężym ſynom/y innym Bekártom nagrodá/ woz śiáná/ ktorzyby dwá woły roczne vćiągnęły. (o czym maſz wyżſzey w ſłowie Bekárt). Kuglarze y ći ktorzy ſię w niewolą podáią/máią nagrody ćień iednego człowieká : á Szermierzom y ich dźieciom błáſk ſłoneczny od puchlerzá/ktoregą w ſzrankách vżywáią. Dwie miotłę y iedne nożyczki/ieſt nagrodá tych ktorzy złodźieyſtwem álbo łupieſtwem práwá ſwego náruſzyli. Bekártow nagrodá/áczkolwiek máły pożytek nieśie/wſzákże dla tego tu ieſt położoná/ áby zá nią Sędźia winy nábył. Ci też żadnego wargeltu niemáią / ále przecie ieſliby kto tákiego zábił/ránił/ álbo białagłowę ták vrodzoną zgwałćił/álbo iákimkolwiek ſpoſobem pokoy przećiwko nim złamał/ma być ſądzon iáko gwałtownik pokoiu. Spe: Sáx: lib: iij. árticu: xlv. tex.

S. S. lib: i. ar: xxxiij. I.M. ar: xvij.

Z tegoż ártykułu báczyć możeſz oſobliwą łáſkę y wolność / ktorą Sáxonowie w ſpráwách o krzywdy/álbo zelżywości od Ceſarzow ſwych odnieśli. Bo według Ceſarſkiego práwá/wolno Sędźiemu

każdego sądzić/ y skázować ná emendę/ álbo ná Besserunk iákiby mu sie podobał/ według rodzáiu y zacności/ osoby vkrzywdzoney: iáko Xiąże może skázáć ná piećdźieśiąt funtow złotá emendy. Sędźiowie záśie w Prowincyách ná sześć funtow/ á niższy Sędźiowie ná trzy funty złotá. Nád to/ kiedy sie krzywdá iáka komu stánie/ á Sędźia iey niepomiárkuie/ tedy ten ktory wystąpił/ powinien nagrodę vczynić/ według szácunku owego ktory krzywdę cierpi. Czego wszystkiego Sáxonowie nie odnoszą/ y w tym máią práwá dobrze opátrzone/ ktore obyczay opisuią/ iáko kto występek nágrádzáć ma/ y iáko każde zwierze/ á málo nie każdego ptaká płácić powinien. To wszystko ábyś tym lepiey zrozumiał/ maß wiedźieć/ iż sie każdy występek człowiáko stawa. Naprzod/ kiedy kto z dobrego rozmysłu/ y z szczerey złości co vczyni/ iáko iest Mężoboystwo/ łupieństwo/ złodźieystwá/ gwałcenie białychgłow/ y porubstwo z ktorych spráwy pokárne pochodzą/ y śmiercią karáne bywáią. Po wtore kiedy sie co z niedbálstwá/ y nie vmyślnie stánie: iáko gdyby szalony/ álbo dźiecię kogo zábiło/ álbo ieśliby kto ná ptaká strzeláiąc/ człowieká zábił/ tych karánie iest wargelt zábitego człowieká. Potrzećie/ dźieią sie też niektore występki/ o ktore ciuiliter skárżyć przychodźi/ iáko gdy kto drugiemu choć vmyślnie złe słowá/ álbo kłamstwo záda/ álbo go nieobrázliwie vbije/ tákże kiedy sie rzeczy iákiey imie/ álbo długu przysądzonego niezápłáci/ álbo świádkow niepostáwi/ álbo obronić y wárować niemoże/ tedy tákowi emenda álbo nagroda bywáią karáni. Po czwarte/ dźieią sie też niektore występki bez złego vmysłu/ iáko gdyby kto komu żártem kłamstwo álbo co tákowego záżądał/ tedy żadney nagrody nieprzepada/ gdy przysięże/ iż to żártem vczynił.

S.S. lib: ij. ar: xxxvij. S.S. lib: ij. arti: xij.

S.S. lib: ij. ar: xxxvij. et xv.

S.S. lib: ij. ar: lxij. lib: iij. ar: xxxvij.

A iżeś w tercie słyszał/ iż Xiążętá/ wolni pánowie/ y ludźie Láwice godni/ rowną nagrodę máią: zdáłoćby sie to podobno przeciwko temu co sie wyżżey powiedziáło/ iż nagrodę każdy według rodzáiu swego ma otrzymáć. A ponieważ ci trzey nie sa sobie rodzáiem rowni/ czemuby nagrodá ich rowna miáłá być? Odpowiemći ná to: Iż każdy kto ták wolny iest/ iáko y drugi iest/ mu też w rodzáiu rowien bo te roznosć rodzáiu nic innego nieczyni/ iedno wolnosć y niewola. Gdyż tedy Láwice godni. Banniti ták wolni sa iáko y Pánowie/ álbo Grábiowie/ ci też záś ták wolni iáko y Xiążętá/ przeto im też rowna nagrodá idźie.

S. S. lib: ij. arti: xvi.

S. S. lib: i. arti: xvij. et Li. I. M. ar: ij.

A ieślibyś ieszcze rzekł/ iż przedsie nie sa sobie rowni/ bo iedni sa wyższego dostoieństwá niż drudzy/ według ártykułu iij. lib: i. s. s. tedyć powiem/ iż tám mowi o stanie álbo dostoieństwie Rycerskim/ á tu o przyrodzonym rodzáiu/ według ktorego wszyscy iednáko wolni sa/ á nic ná tym choć ináczey naydźieß w Lennym práwie/ bo tám według Lennego/ á tu według pospolitego práwá mowi: Rzekłli-

by ieszcze

by ießcze kto/iż to ieſt przeciwko práwu Ceſarſkiemu/ktore tych ktorzyby ſie przeciwko rádźie páńſkiey/ álbo rycerſkiemu człowiekowi ſpiknęli/ ná gárdle y ná máietnośći karze: tedy y ná to odpowieß/iż tám mowi o tych ktorzyby co zdrádliwie przeciwko nim czynili/á tu o tych ktorzyby im zelżywość iáko vczynili/álbo ſie nieuczciwie przeciwko nim záchowáli. Nád to ießcze/ ieſliby kto rozumiał/iż to ieſt przeciwko práwu/ktore mowi: że wiecey wyſtępuie y wykracza ten ktory przeciwko oſſobie zacney/ niż ten ktory przeciwko podley co vczyni/powieß ná to/iż tám mowi o tych ktorzy ná vrzędźie ſą/y wietßa władza máią†záczym też vczciwości wietßey potrzebuią†/ á tu záś mowi o tych/ktorzi ſobie rodzáiem rowni ſą. A ták ponieważ kſiążętá wzgledem doſtoieńſtwá ślachetnieyßy ſą/niż inßy wolni ludźie/ przeto im też emendę złotem płáca/ktore ieſt zacnieyßę niż ſrebro/ to ná znák tegó/iż oni zacnieyßymi ſą według práwá/y vſtaw ludzkich: ále według práwá przyrodzonego nic nád inne ludźi niemáią/ czego znák ieſt w tym/iż ono złoto wiecey nie wynoſi/iedno 30. ßelągow/ co inni ludźie wolni zá nagrodę biorą. A tu też będźieß wiedźiał/ iż złoty pieniądz w práwie Sáſkim zá ßeląg/to ieſt/zá dwánaście pieniędzy ſrebrnych poſpolicie ráchuią/ á tákich pieniędzy ośmdźieſiąt† y dwá†czynią libry álbo funt złotá.

Mogłby też tu ießcze kto ſpytáć/ poniewaß vſtáwiczny robotnik podleyßy ieſt w ſtanie ſwym/niż oracz álbo kmieć/dla czegó ma mieć wietßy wargelt niż oni? gdyż ſie też wyżßey powiedźiáło/ że według káżdego ſtanu y rodzáiu/ wargelty y emendy idą? Ná co ták odpowieß/iż tám nie o wargelcie/ále o emendźie álbo beſſerunku mowi. A przez emendę doſyć ſie dźieie vkrzywdzonemu/ ále wargelt tu płáca temu czyiem robotnikiem był. A ten poniewaß pánu ſwemu mogł być pożyteczniejßy wzgledem roboty ſwey/niż ktory inny ſługá/przeto też Pan táki wargelt bierze/nie dla tego/że on był podłym ále zá ßkodę/ktora przez to cierpi/że mu go zábito.

Coś też w tercie ſłyßał o Szermierzách/y o ich dźieciách/ iż im zá nagrodę tylko bláſk od puklerzá idźie/ to dla tego/ iż oni y z dźiećmi ſwemi ták lekkiey żywności ßukáią/ y zá ták nikczemnym pożytkiem ſami ſiebie y dźieci ſwe ná niebeſpieczeńſtwo podawáią. Támże gl.

Iż Sędźia ná Sądźie nie emendę/ále winę pozyſkuie. Maß niżey w ſłowie Sędźia.

Gdy kto zá wyſtępkiem ſwym gárdło/zdrowie/álbo rękę ſtraci/ choć ſie onego karánia odkupi álbo nie odkupi/ winy áni nagrody nieprzepada. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: L. tex.

To dla tego/iż oſądzony ſtáie ſie niewolnikiem karánia/ z ktorego ſkarb nic niebierze/ bo doſyć ná tym kiedy raz będźie ſkaran/gdyż też

dwiema winámi żadnego kárác ſie niegodzi. Przeto wiec oſadzony/ ktory iuż náznáczone karánie odnioſł/ iż álbo gárło dał/ álbo ná poſtrách drugich ieſt obieżony/może być pogrzebion.

Przyczym też maſz wiedzieć/iż gdy kto zá wyſtępek krew ſwo wyleie/to iuż ieſt iego winá/y iego karánie: bo iáko ow/ktory pieniężna nagrodę vczyniwſzy/ będzie wolen/ták też y ten zá wylaniem krwie ſwey/iuż wolen będźie/ co rozumiey o tákim wyſtępku/ zá ktorymby oboygá/ y gárdłá y dobr nie trácił. Támże glo.

Jeſliby kto vbił człowieká bezecnego/to ieſt/ koſterę/ ſzermierzá/álbo nierządna niewiáſtę/ á nie ránilby go/ oſkarżony przed Sędźiem/á przyznałby ſie/pokupi Sędźiemu/winę tośm ſzelagow tá ſtronie połowicę nagrody/to ieſt pietnaśćie ſzelagow. Jur: Municip: árti: cxxx. ter.

Miedzy wargeltem/ nagroda/ á winą tá ieſt rozność. Nagrodę káżdy zbywa wyſtępku/ kiedy przeciwko bliźniemu ſwemu wyſtąpi. Wargelt czyni wolnym od vczynku/ktory kto z nieopátrznośći vczyni[iáko ieden drugiego w czym vkrzywdźi álbo kogo zábije niechcąc/ álbo w obronie/á oczyśći ſie y ſprawi według práwá/tedy wargeltem będźie wolen]. A winę záś dáią Sędźiemu/iáko temu ktory ná mieyſcu Bożym ſiedźi/dla tego/iże przeciw bliźniemu nád przykázánie páńſkie wyſtąpił. Támże glo.

☞ Pátrz wiecey w ſłowiech. Ráná/ Wargelt/ Winá.

Naiem.

Káżdy Naiemnik powinien ſie we wſzytkim záchowáć/według vmowy álbo naymu. A ieſliby co w contrákćie / álbo w naymie dołożono nie było / to ma czynić według ſłużnośći y przyſtoynośći. Specu: Sáxon: lib: ij. árticu: xxxij. glo.

Jeſliby Pan naiemniká/álbo Czynſzowniká niedźiedźicznego odpráwić/álbo też on od Páná odeydź chćiał/to ieden drugiemu w dźień Pánny Máriey Gromnic opowiedźieć powinien. Specu: Sáxon: lib: ij. árticu: Lix. ter.

O czym też maſz wyżſzey w ſłowie/Czynſz.

Naiem od przedánia tym tylko rożny ieſt/iż przedánie ná wieki / á naiem tylko do czáſu trwa. Przyczym będźieſz wiedźiał naymu ſiedmioráki ſpoſob. Pierwſzy/iż káżdy kto ná Czynſzowych dobrách ſiedźi Rycerſkiego ſtanu być niemoże: bo práwo Rycerſkie trąci ſkorzonego zá Páná przyzna/ktory mu dobrá náiął. A o tym mowi text/ ktoryś teraz czytał. Jż Pan gdyby naiemniká odpráwić chćiał/etć.

iákoby

iákoby rzekł/iż ten ktory dobrá czynszowe przyimuie/czynszownikiem sie stáie/á ow czyie dobrá są/ Pánem iego będzie: á táki czynszownik podleyszy iest/ niż gdyby Manem był: bo Man Rycerzem zostáie/y herb nieśie/á Czynszownik práwo Rycerskie tráći/á chłopem sie stawa. Wtory sposob naymu iest/iż ieden drugiego ruszyć z naymu niemoże/tylko pewnego czásu/o czym w texćie mowi/gdźie miánowićie czás wypowiedzenia wspomina. Trzeći/iż naiem czásem bywa dźiedziczny / y dla tego w texćie Czynszowniká niedźiedźicznego wspomina/to iest/ktoby sie do onych dobr nie vrodźił: á w tym Sáskie práwo od Márgrábskiego rozne iest. Bo w Sáskim práwie tego ktory sie do dobr czynszownych vrodźi/ Originarium zową/ktory bez woley páná swego z dobr zeydź niemoże. Ci od tám tych poszli/ktorych Sáxonowie/gdy Prowincye ośiadáli/ná rolách pod pewną vmową osadzáli. W Márgrábstwie zás chłopi trzymáią dobrá/pod pewną vmową/y tákowe dobrá przedáć mogą/ według woley swey/ to dla tego/iż Márgrábstwo iest pełne obywátelow/ y role przedtym z pewnego czynszu pozwolone/dowćipem ich/są potym popráwione/záczym ie też przedáwáć mogą / á one popráwę/ ktora przechodźi cenę dobr czynszowych/zową dźiedźictwem chłopskim. Czwarty/iż cokolwiek sie w dobrách náiętych szkody stánie/tedy oná szkodá Naiemnikowá iest/ nie páńska: wszákże ták dálece áby Dobrá náięte w swey zupełnośći zostáły/gdyż sie to niegodźi/áby naiemnik zá nieszczęśćiem mniey miał dáwáć/ gdyż y zá szczęśćiem nic więcey nieda/iedno to/ co postánowił. Piąty sposob/gdyby kto Dobrá ruchome v kogo náiął/á chowałby ie z pilnośćią/iákoby mogł naiwiętszą/w tymby rzecz oná náięta zdechłá/ álbo vkrádźiona byłá / tedy iey płáćić niepowinien/ále tylko to co zmowił/álbo z czego náiął/odda. Szosty/iż dobrá náięte zásię obiąć mogę troiákim sposobem. Naprzod/ iesliby naiem był wieczny álbo dźiedźiczny/ á naiemnikby czynszu do trzech lat niepłáćił / tedy ony dobrá ná Páná przychodzą. Potym ieslibym w onych dobrách sam mieszkáć chćiał. Po trzećie/iesliby naiemnik dobrá náięte pustoszył/psował/álbo sie w nich nieuczćiwie záchował/może być z nich spędzon. Siodmy sposob naymu iest/ gdy kto dobrá iákie naymie bez pewney vmowy czynszu/tedy tám naiem ma być płácon/ według vmowy oney źiemie. Támże glo.

S.S.lib:i.ar:ij.et ar:vi. Lib:iij.arti. xliiij. I.M.ar:L.

Jáko dobrá bez woley dźiedźicow náimowáne być niemáią/y náiętych iáko dźiedźic doydźie. Masz niżey w słowie ROla.

Mogłby też kto spytáć: Gdyby kto z wolą y przyzwoleniem moim w domu mym/álbo w dobrách czynszownych/álbo mnie záfántowánych/zá czynszem álbo krom czynszu mieszkał/potymby sie z támtąd prowádźić chćiał/czynszu niezápłáćiwszy ia bymg zátrzymał/y zámknął bym mu sprzęt iego w domu swym/przyszłoby to przed Sędźie-

go/y zá-

go/y żałowałby ná mię/żem mu sprzęt y dobrá iego zátrzymał/ia bym odpowiedźiał/żem ten sprzęt zátrzymał w czynszu/ktory skoro mi zápłácon będźie/tedy mu wszytko wydam. Onby záś mowił/że mi nic niewinien / y nic mi nieobiecował. Ja bym záś mowił: Gdyż ia sprzęt y dobrá iego w domu swym mam / áczem nieblizszy zostáć przy swym czynszu/ nizli by mi go on záprzeć miał. Máli mu ten Gospodarz tákowy sprzęt wydáć/czyli nie? Odpowiesz: Kiedy kto dobrá iákie náymuie / á naiemnik cokolwiek do dobr náiętych / y zmowionych wnieśie/ y w nich mieszka rok/pułroká/ álbo czwierć roku/ iesli Pan onych dobr chce swoy czynsz mieć/powinien mu go naiemnik zápłáćić/ á Pan może ono wszytko pohámowáć/ y pozámykáć/ choćia naiemnik czynsz obieca/álbo nieobieca[á iesli przysięże/ że to w czynszu swym zátrzymał]tedy go rychley doydźie / nizby sie go naiemnik záprzeć miał.

S.S.lib.i. arti:liiij. Jeszczeby mogł kto spytáć: Gdy by kto dobrá iákie do dobr moich czynszownych/álbo w dom moy naiemny/iáko wyzszey stoi/ wniosł/ á on ktoremum ia náiał/ zwynośił ony dobrá swe potáiemnie / y zástáwiłby ie pierwey/nizli by mi czynsz zápłáćił/ w tym bym ia dobrá álbo sprzęt on/v tego ktoremu ie zástáwiono/nászedł/á on by powiedźiał/że to iego fánt/kto z nich lepsze práwo ma do onych dobr? Odpowiesz. Ze wszystko cokolwiek naiemnik do dobr gospodarzá swego wnieśie/ iest fántem gospodarzowym w czynszu iego/ á naiemnik iuż ich nikomu innemu záwieść niemoże: á iesliby to vczynił/tedy ich gospodarz słusznie dochodźić może/skoro sie dowie. A iesliby ten ktory zástáwił/przał/tedy postąpi z nim według práwá: á iesli sie przyzna/ tedy to wszytko z winą Sędźiemu / y z nagrodą stronie wroćić muśi. A iesliby tákowy fánt w domu Gospodárskim zginął/tedy gospodarz płáćić/ álbo przysiądz / że sie to bez winy y niedbáłośći iego stáło/ powinien. Jur: Municip: árti: cxl. glo.

¶ Pátrz o tym więcey wyzszey w słowie Czynsz.

Naleźione rzeczy.

Cokolwiek by kto nálazł/á tegoby záprzał/gdyby go o to pytano/kradźiestwo czyni. Káżdy tedy kto co naydźie / álbo złodźieiom y łupieżcom odeymie/powinien to Sąsiádom swym † álbo przy kośćiele†opowiedźieć. A iesliby[onegoż práwá człowiek]†ktoremu one rzeczy należą†w sześći niedźiel przyszedł/á ćiągnąłby sie do nich według práwá samotrzeć/máią mu być wrocone / gdy nakład ktory ná to nálożono/zápłáći/á to iesliby koń/álbo bydlę iákie było. A iesliby był inney JVR Jsdicyey/on czyie rzeczy są/ tedy ten ktory ie

S.S. lib:ij. ar.xxxviij.

łotrom

łotrom odiął/trzecią część sobie zostáwiwszy/dwie części mu wroci. A gdzieby też przez sześć niedziel żaden nieprzyszedł/ktoryby sie rzeczy onych pánem być vkazał/tedy Sędzia dwie części/ á trzecią on ktory odiął/weźmie. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxxvij. tex.

¶ O tym też práwo Duchowne/ták mowi: Jeslis co nálazł/á nie wrociłeś/ toś wydárł/ boś vczynił/ileś vczynic mogł: bo iżeś więcey nienálazł/przetoś też więcey nie wydárł. A ktoby cudzeg̃ záprzał/ by mogł/y wziął by to/ tedy Pan Bog sercá/ nie ręki/ o to będzie pytał. Toż práwo troszkę niżey ták mowi: Wiele ich mniema/ aby to bez grzechu być mogło/gdy co cudzego naydą/ y sobie przywłaszczą/ y mowią ták: Bog mi to dał/komusz mam wrocic/iákoby rzekli: nikomu. Ci niechay sie tego náuczą/ iż kto rzeczy nálezioney niewroci/ iest to grzech łupiestwu rowny. ¶ Tu baczyć możesz/iż choć kto rzeczy iákiey vczciwie nábędzie/przedsię sie potym oná rzecz krádzioną stánie: Jáko ná przykład/ gdybyś mi co ku schwániu dał/ albo dygbym co nálazł/ tedy tu początek będzie vczciwy/ále ieslibym potym rzecz zwierzoną álbo náleziona zátrzymał/ złodzieystwo będzie/ ktore iednák nie ná gárdle/ ále winą y nagrodą karáne bywa.

Mogłby tu kto rozumieć/iż ten ártykuł przeciwny iest ártikułowi xxxvi. lib: ij. s. s. gdzie mowi: Iż do tego/ áby kto o złodzieystwo obwinion być niemogł/ dosyć iest rzecz kupioną nieskrycie chowáć/ (o czym niżey w słowie Złodziey). Ná co będziesz wiedział. Iż tám mowi o rzeczách kupionych/ o ktorychby kto nierozumiał/ áby miáły być krádzione/á tu záś mowi o rzeczách nálezionych/y złodzieiom od ietych. Masz też tu wiedzieć/iż iedney Jurisditiey/álbo iedneg̃ práwá/tych pospolicie zową/ktorzy pod iednym pánem są/ przeto chocby we dwu wśiách dwá Sędziowie byli/á obádwáby władzą swą od iednego páná mieli/tedy oni ludzie obudwu wśi/będą ludzie iedney Jurisditiey. ¶ A iżeś słyszał/że ten ktory rzeczy iákie łotrom/álbo zboycom odeymuie/trzecią część ich bierze/to sie dzieie/zá iego pracą y słusznie/bo gdyby tego nie było/zániedbawałby sie rátunek złupionych. Przyczym to ieszcze pomnieć będziesz: Iż gdyby kto co nálazł ná drodze pospolitey/álbo w Mieście/ á nie byłoby nikogo/ktoby sie tego vpominał/tedy połowicę Miásto/ á połowicę on ktory nálazł/ bierze. O trzeciey części też/ktorą Sędzia bierze/ iákoś w texcie słyszał/iáko to rozumieć. Masz szerzey w słowie Gwałt/z ártikułu xxv. lib: ij. Specu: Sáxon. Támże glo.

Nieposłuszny. CONTVMAX.

¶ Przeciwko nieposłusznemu iáko postępowáć o dobrá/á iáko o dług. Masz wyższey w słowie Dobrá/y w słowie Dług.

Zá nieposłußnego kogo poczytáć maß. Naydzieß wyzßey w słowie Decret.

Iż też przećiwko nieposłußnemu/ contra contumacem może postąpić/ták ciuiliter, iáko y criminaliter. Maß niżey w słowie. Wywołány.

Nieposłußny ktory do Sądu niestawa/ma być rozumian zá przekonánego. Maß wyzßey w słowie Actio.

Iáko sie nieposłußnym stawa y ten ktory stoi v Sądu. Maß wyzßey w słowie Gwałt.

Niewinny.

I.M.ar:cxij. Niewinny stáie sie winnym pięcioráko. Naprzod gdy nań v Sądu skárżą/á on vćiecze (o czym maß wyzßey w słowie Actio). Druga kiedy rzecz krádźioną v kogo nayda / y dochodzą iey † záczym mu każą do Sądu stánąć †[á Sędźia skazałby áby ono wroćił]czegoby on vczynić niechćiał. Trzećia/kiedy kto rzeczy krádźionych álbo wydártych v śiebie ßukáć niedopuśći. Czwarta/gdyby kto komu złe słowá zádał/ álbo mu krzywdę vczynił/y skazanoby/áby to nágrodźił/ czegoby on vczynić niechćiał/tedy gdy potym oná spráwá criminaliter záczęta będźie/ow winnym zostánie. Piąta/kiedy kto będąc oskárżony odpowiedáć niechce. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xlv.

S.S.lib: ij. art:xxxvi. S.S.lib: ij. ar: xiij. et lxxij. S.S.lib: i. art:lxviij. S.S.lib: iij. art:xxxix.

Stáie sie też ießcze vczynku winnym káżdy czworáko. Náprzod gdy go sam vczyni. Potym iesli nań rádźi. Trzećia/ iesli vczynić roskaże/álbo pomocy da. Czwarta/ iesli złoczyńcę álbo rzecz złupioną przechowa. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: lxxij. I. M. árti: xlj. glo.

S.S.lib: ij. arti: xiij.

Niewola. SERVITVS.

Niewolniká wolnośćią dárowáć żaden niemoże/iesliby niemiał 20. lat/tákże iesliby kto ku oßukániu wierzyćielow swych/chćiał sługę niewolnego wolno puśćić/tedy tego vczynić niemoże. A niewola álbo niewolnicy stąd poßli/iż CEsarze ná woynách to wniesli/ áby poimáńcy nie wßytcy mordowáni byli / ále áby ich przedawano/ y przy zdrowiu záchowano: á rzeczeni są po Láćinie Serui, nie od posług/ále od záchowánia przy zdrowiu/non a seruiendo, sed a seruando. Przyczym maß wiedźieć / iż práwo/ álbo powinność niewolniká/ wolnośćią dárowánego/przećiwko pánu/tá iest. Naprzod/iż go powinien czćić / y przećiwko niemu wstáwáć. Druga/iż vpornie práwem przećiwko niemu postępowáć niema. Trzećia/ iż go powinien żywić/iesliby tegó potrzebował. Czwarta/iż niemoże przećiwko Pánu swemu w niczym sromotnie/ álbo zelżywie postępowáć. Piąta/ iesliby Pan baczył onegó ktorego wolnośćią dárował/być niewdźięcznym/

S.S.lib: ij. art:xxxiiij. Lib: iij. arti: XLij. I.M. art:ij.

czynym/może go záśie wźiąć w niewolą. Szosta/gdyby on sługa wolno puszczony/ bez testámentu y bez potomká vmárł/ tedy Pan dobrá iego bierze. A to wszystko coś tu słyszał/ chybia pięciorákiem sposobem. Naprzod/ieśliby przy wolno puszczeniu Pan tego dołożył/iż go y z tego wszystkiego wypuszcza. Druga/gdyby Pan sługę wolno puszczonego/ álbo wolno puszczoną/ do tego przymuszał/áby sie Małżeństwá przysiegą zárzekł/álbo zárzekłá. Trzecia/ieśliby mu ná robocie strawy niedawał. Czwarta/gdyby Pan iákie pieniądze od niego wyćiskał względem przyszłych robot/ álbo zarobkow/ nie czásu głodu. Piata/gdyby niewolnik wolno puszczony zemścił śmierći/ álbo zámordowánia Páná swego/czegoby własni iego potomkowie zemścić zániedbáli/y przez toby wolności nábył.

Rękopuszczeni/ álbo wolnością dárowáni być niemogą niewolnicy/ ze trzech przyczyn. Naprzod/ gdy kto máiąc 20. lat/sam sie dobrowolnie w niewolą záprzeda† álbo záprzedáć dopuści†/ y zá to pieniądze weźmie. Druga/gdy komu zá iákim występkiem/y złym vczynkiem/sądownie wolno puszczenia zbronio [zwłaszczá gdy dla onego vczynku poiman/ y w niewolą podan będźie]. Trzecia/ ieśliby sie z żoną páná swego łączył. Záśie też niewolnicy wolności dostępuią. Naprzod/ieśli zemści śmierći Páná swego. Potym gdyby fałszywą mynicę obiáwił. Y ieśliby gwałt pánieński/ álbo vniesienie odkrył y opowiedźiał. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xvi. glo. I.M.artiij

Niewolnik/gdyby miał wiele pánow/ieśliby go ieden z nich chćiał wolno puścić/ tedy drudzy ná to przyzwolić powinni 20. szelągow zá to wźiawszy. Spe: Sáxon: lib: i. árti: Lij. glo.

Gdy sługá niewolny co wystąpi/ tedy Pan może/ álbo on występek nágrodźic/álbo sługę Actorowi wydáć. S.S. lib: ij. ár: xvij.

Niewolniká iuż osądzonego Pan może wybáwić/ieśli będźie śmiał przysiądz/iż on sługá iest iego niewolnikiem wrodzonym/y iż vczynku o ktory iest obwinion/ nie iest winien/ á choć sie to stánie/tedy iuż przedsie on sługá práwo swe/y poczćiwość trácí. S. Sáxon: lib: ij. árticu: xix. tex. I.M.artiij

Mogłby sie tu kto dźiwować/ dla czego sługá/álbo niewolnik osądzony/sama tylko páńska przysięga wybáwion ma być/gdyż zá człowieká wolnego/ gdy iuż osądzon będźie/ choćby y dźieśieć przysięgáć chćiáło/nic mu to niepomoże/gdy iuż Decret nań niewynidźie? Odpowieś ná to/ iż sie to z tey przyczyny dźieie/ iż gdy człowiek wolny będźie ná śmierć osądzon/to będzie iego własna szkodá/ ále gdy niewolniká osądzą/ tám szkodá nie iego/ ále páńska będźie: záczym słuszńie przysięga niewinności iego dowodźi/y onego wyzwala/ á oná przysięgá ták ważna będźie/iákoby też przysiągł/iż koń álbo bydle ie-

go szkody nie vczyniło. A iż on sługá cześć traci/ to sie dzieie nie dla tego/ áby Pan niespráwiedliwie przysiągł/ ále dla tego/ iż on sługá iuż pokonan y osądzon był. Támże glo.

S.S.lib: i. art:l xvi.

Iż niewolnicy/y Mniszy zá vmárłych są poczytáni. Masz wyższey w słowie Mnich.

Zá sługę swego iáko Pan odpowiedáć powinien. Masz niżey w słowie Sługá.

¶ Niewolniká swego Pan zábić álbo mordowáć niema/áni może według práwá/ze dwu przyczyn. Naprzod/iż żywot onego niewolniká iest iego mytem zásłużonym/zá ktore robi. Druga/ iż tego práwo broni: bo choć kto czyiem niewolnikiem będzie/ przedsie sie go zábiiáć niegodzi/ gdyż y swey własney rzeczy niegodzi sie nikomu źle vżywáć. A ták przystoyniey/áby niewolnik dla srogości páńskiey był przedan/ nizby miał być mordowan/ álbo źle vżywan. Wszákże go przedsię skáráć przystoynie może. S.S. lib: ij. árti: xxxij. glo.

Iesliby sie przychodzień wolnym być powiedał/ma być zá wolnego rozumian/poki nie będzie przeświadczon. A ktoby sie też wolnym być powiedał/á drugiby też mowił/iż iest iego niewolnikiem/ ták iż mu sie dobrowolnie w niewolą podał / do czegoby sie ow nieznał/bliższy sie będzie przysięgą odwieść/ wyiąwszyby sie to v Sądu stáło. A gdzieby záś pan mowił/ iż iest niewolnikiem ieg wrodzonym/tedy tego przysięgą ze dwiemá drugiemi niewolnikámi swemi/będzie bliższy dowieść. Ale iesli sie kto inny niewolniká Pánu będzie vpominał/mieniąc go być swoim niewolnikiem/ tedy tám śiedmią onego sługi krewnych/ álbo innych ludzi prawdziwych będzie muśiał dowodzić. A iesliby też ten ktorego niewolnikiem zową/wolności swey mogł dowieść ze trzemi krewnymi po Oycu/ y trzemi po Mátce samosiodm/będzie bliższy wolność swą otrzymáć/ y inne wszystkie świádectwá wniwecz obroći. Ten ktory niewolniká w rękách swych ma/bliższy iest dowodu/ niż ow ktory go niema. Ktoby sie też v Sądu w niewolą podał/ tedy iego potomek † y káżdy krewny przyiaćiel † może on dar zbiiáć/ y tám tego do pierwszego stanu przywroćić. Wszákże gdzieby go Pan áż do śmierći v śiebie miał/ weźmie iego dźiedźictwo / y dźieci iemu rowne/ y ktore sie po onym poddániu zrodźiły. Gdyby sie sługá iednego páná záprzał/á drugiegoby przyznawał/á on ktoregoby pánem swym miánował/do obrony iego v Sąduby niestánął/ tedy ow ktory go dochodźi / bliższy go będźie otrzymáć ze dwiemá krewnymi samotrzeć/ ktorych iesliby niemiał / tedy to ze dwiemá swemi wrodzonemi niewolnikámi vczynić może. A kiedy go ták świádectwem przekona/tedy dawszy mu v sądu policzek iesli chce/może go do posług wziąć. s.s.lib: iij. ár: xxxij. tex.

I.M.ar: iiij.

I.M.ar:iiij.

Wiadomość artykułu tego potrzebna iest nawięcey dla tego / iż gdyby się w iákiey sprawie wszczął spor o niewolą/tedy oná sprawá głowna musi być zawieszoná/poki się o wolność nierozepna/ (iákoś wyższey w słowie Actio słyszał). A osobliwie trzy rzeczy z niego báczyć mąż. Naprzod komu należy rozsądek o niewolą. Druga/iáko w tey sprawie skárge kłáść: á trzecia/komu dowod według práwá przychodźi. Czego wszystkiego zárázem ná początku ártykułu dotyka. Sprawy tedy tákowey nikt iny sądzić niemoże/iedno Sędzia ziemski/y o tym rozumie/gdy mowi: Jeśliby przychodzień etc. Przyczym też wiedzieć mąż/iż przychodniem rozumieć się tu máią ludzie/ktorzy czásem przychodzą/czásem zás odchodzą/ bo ci do pospolitego álbo Ziemskiego práwá należą. Obywátele zá się są ci / ktorzy własność swą w Mieście máią / y osobliwie wiec do Sądu onego Miastá/ álbo targowiskà należą. O drugiey/ iákoby skárgá w tey sprawie miáłá być záczęta/tám rozumie/gdy mowi: Ma być zá wolnego człowieká trzyman: Abowiem gdźie kto zá wolnego będzie mian / tám też nań o wolność żákować potrzebá. S.S.lib: i. artic: ij.

Mogłby tu kto spytáć: ieśliby ták obwinionego wolno było wźiąć do swego práwá zá niewolniká / y ieśli tego Sędzia dopuścić ma? Odpowieść/ iż to być niemoże/ choć się przeciwko temu zda być prawo Cesarskie/ ktore o tákiey własnie sprawie mowi: Jż ieśliby sługá niewolny do inszego práwá vciekł / y támby się wolnym czynił/ tedy to nie będzie z krzywdą/iż do odpowiedźi w onym Mieście będzie przymuszon z ktorego vciekł / záczym by go też tu Sędzia miał do oney Jurisditiey odesłáć/ z ktorey vciekł/ y támby go sądzić miano/ á nie tám gdźie go náleźiono. Ná to ták będźieś mogł odpowiedźieć: Gdy kogo obwinią/áby miał być czyiem niewolnikiem/ á onby się do tego znał/ álby mowił/ iż w one niewolą niesłuszńie przyszedł/tedy do onego práwá z ktorego wyszedł/ma być odesłan. Abowiem tego co mowi/słuszńiey ma w onym práwie dowodzić/z ktorego vszedł/niż tám gdźie go obwiniono/á zá onym iego zeznániem Actor iuż possessyey swey dowiedźie/ ktorey mu zepsować żaden nie będzie mogł/iedno przed iego własnym Sędziem. Ale ieśli obwiniony rzecze/iż o onym Pánie nic niewie/tedy ma być rozumian zá wolnego poki co innego dowiedźiono nie będzie/iákoś w textcie słyszał. O trzećiey komu dowod według práwá przychodźi/tám rozumie/gdźie mowi/ná początku textu: Jeśliby się wolnym być powiedał. Przyczym mąż wiedzieć/iż o niewolą obwinienie/ábo nágábánie/czworákie iest/ á kázde z nich ma swoy osobny dowod. Naprzod/ieślibyś kogo obwinił/iżci się w niewolą podał / to dwoiáko bywa: álbo v Sądu/á tám Actor bliższy będzie iego pokonáć świádectwem Sędziego y sześći świádkow/ zwłaszcza ieśliby ktora przyczyná nie zá- S.S.lib: i. artic: xxij. S.S.lib: i. artic: viij.

wádzałá/ dla ktorey tegō vczynić niemogł/iáko troszkę niżey vsłyszysz. Albo oprocz Sądu/á tám bliższy będźie odeydź przysięgą/iáko w texcie stoi. Drugie obwinienie/álbo nágábánie text wspomina/ ná tym mieyscu gdźie mowi: Jesliby go Pan mienił być swym wrodzonym niewolnikiem/co iuż inákszy dowod przynieśie: bo w pierwszey mowił/iż mu sie dobrowolnie poddał/ á tu záś/iż iest wrodzonym iego niewolnikiem/tegō samotrzeć dowodźić ma/iákoś słyszał. Do czegō ieszcze y to wiedźieć masz/ iż sługá niewolny czegokolwiek nábędźie/to one^v nábywa/ktorego sługą iest. Trzećie nágábánie/masz w texćie ná tym mieyscu gdźie mowi: Jesliby sie kto inny niewolniká v niego vpominał/tám też iuż inákszy dowod będźie/ bo według textu ártykułu/samosiodm powinien dowodźić/z bliskimi onego niewolniká krewnymi. Przećiwko czemu zdádzą sie być práwá/y świeckie y duchowne ktore mowią: Iż krewni świadczyć niemogą. Ale ty ná to odpowiesz: Iż w spráwách pospolitych/krewni świadczyć niemogą/ ále przedsię są niektore przypadki/w ktorych świadczyć mogą (o ktorych masz wyższey/w słowie bliski po mieczu). Czwarte obwinienie/ y z dowodem swym/masz tám gdźie mowi: Iż ten ktory niewolniká w ręku swych ma/bliższy do dowodu/ꝛć. Przyczym też wiedźieć masz iż tákowa possessya względem niewolniká troiáka iest: bo álbo go ia w possessyey swey mam / álbo ten ktory oń zemną czyni/ álbo żaden z nas/ále on obwiniony/sam będźie w possessyey swey wolnośći: A tákowey possessyey / z tąd pospolićie nábywamy/iż on sługá/ álbo iest wrodzonym niewolnikiem/álbo kupionym/ álbo dárowánym: Jesli kupiony/tedy álbo sam śiebie(będąc wolnym)záprzedał/álbo go pan iego przedał: iesli sie sam záprzedał/ tedy do tego czterech rzeczy potrzebá/áby ono záprzedánie ważne było. Pierwsza/áby miał 20. lat: druga/ áby pieniądze ony iemu w pożytek poszły: trzećia/ áby ná to potomkowie iego przyzwolili: czwarta/áby był niewolnikiem z onego tylko záprzedánia/nie ináczey. Jesli go Pan iego przedał/tedy go bronić/y wárowáć powinien/nie ináczey iedno iákoby też ktorą inną rzecz przedał. Jesliby był dárowány/tedy y to dwoiáko/bo álbo sam śiebie(będąc wolnym)dárował: do czegō/wszytkiego tego potrzebá/ iáko y do záprzedánia: okrom tego/áby pieniądze w pożytek iegō miáły iść/bo tu żadnych pieniędzy nie weźmie. Albo go też pan iego komu drugiemu dárował. W czym nie ináczey possessyey nábędźie/iedno iáko y w inszych dárowánych rzeczách. Może też być on obwiniony sam w possessyey wolnośći swey / á to też czworákiem sposobem. Naprzod z przyrodzenia/ iáko gdy sie wolnym vrodźi. Potym/ gdy będźie wolno puszczon. Po trzećie/ gdy sam wolnośći dostąpi/ co więc troiáko bywa/ iákoś wyższey słyszał. Po czwarte/ nábywa też więc niewolnik wolnośći nieprzystoynie / iáko kiedy vćiecze/ á o

S.S.lib:i. arti:xvi.

tym w

tym w texcie mowi/táko ten possessya oney wolności otrzymać albo ſtráćić ma.

Mogliby tu kto ſpytáć/czemu Pan ſługę v Sadu záſtepowáć ma? Odpowieſz/dla tego/iż ſie ſam ſługá bronić niemoże/bo ieſt práwnie vmarłym/záczym go kto inſzy bronić muſi/á to pánu vczynić przyſtoi.

Jżeś też w texcie ſłyſzał/że Pan przeciwko niewolnikowi/z drugiemi dwiemá niewolnikámi dowod czynić powinien: Rozumiałbyś podobno/iż to ieſt przeciwko práwu/ktore mowi: Jż ſługá niewolny świadczyć niemoże/ále będźieſz wiedźiał/iż ſie tám to práwo rozumieć ma/że ſłudzy niewolni/przeciwko ludźiom wolnym świadczyć niemogą/ale przeciwko drugim niewolnikom mogą. Policzek też ktorego text pánu pozwala/ gdy niewolniká ſwego pokona rozumieć ſie ma/ iż on policzek pan tákoby zá nagrodę/ ktorą mu niewolnik dáć ma/ bierze.

Mogł by tu ieſzcze kto ſpytáć: Jeſliby niewolniká zbiegłego Pan według práwá mogł dáć obieśić? Niektorzy mowią: Jż może dla tego/że przez ono vcieczenie złodźieyſtwá ſie dopuścił. Ale ty rzeczeſz iż niemá być obieſzon/bo zá tákie złodźieyſtwo ſzubienice niezáſługuie/wſzákże go wolno Pánu ná wieki okowáć.

Mogłby też tu ieſzcze kto wątpić: Kiedy iuż Pan zá wyſtępek niewolniczy nagrodę ſwą w policzku wezmie/ co tám zá winá Sędźiemu przychodźi/ gdyż niewolnik nic ſwego niemá? Odpowieſz: Jż mu też tákże Sędźia może policzek dáć/ y ná tym przeſtáć powinien/ ponieważ on nic innego dáć niemoże. Támże glo.

¶ Pátrz wiecey w ſłowie Sługá.

Obietnicá.



Obiecalliby kto własność swą drugiemu v Sądu wzdáć/ za coby kupiec pieniądze dał/á on ktory wzdáć miał/vmárłby/dáru álbo wzdánia nie vczyniwszy/ potomkowie iego powinni on dar/álbo odstępek spełnić/by iedno ow ktory kupił pieniądze zupełná oddał. Toż o dobrách ruchomych rozumieć masz. S. Saxon: lib: j. árticu: ix. Tex.

Tu by mogł kto spytáć/ możeli potomek przedánia Oycowskiego záprzeć/y iesliby pieniędzy onemu ktory kupił wroćić niechćiał/ mali ow iuż owe pieniądze tráćić? Niektorzy mowią/ iżby miał tráćić. Abowiem oddánie álbo wzdánie/czyni przedánie dostáteczne. Tym iesli kto rzecze/że ow ták j pieniądze y dobrá stráći. Odpowiedáią záś iż niestráći/bo iesli będzie mogł dowieść/iż pieniądze ná to dał/ powinien mu ie ow wroćić/ ktory dobr dochodźi. Drudzy záś przećiwko temu rozumieią/iż ono przedánie ważne będźie/choć dobrá sądownie wzdáne niebędą/by iedno ow ktorj kupił/zápłáćił/záczym od tegó niemoże być oddalon/choć przedawcá vmrze. O tym też iesli potomek dárowi álbo wzdániu/rzeczy przez Oycá przedáney/dosyć czynić powinien álbo nie? Jedni rozumieią iż powinien: drudzy záś mowią/iż gdy potomek pieniądze wroći/ktore ná to oycu iego dano/wolen iest od contráctu/álbo vmowy przedánia/przez oycá vczynionego. Wszákże to oboie mniemánie łácno rozeznasz/ bo tám to pierwsze rozumieć sie ma o tych/ktorzy sami co przedawáią/bo ći według práwá słowo trzymáć powinni. To záś poslednieysze mniemánie rozumieć sie ma o potomkách zmárłego/ktorzy niemáią być przymuszáni do oddánia dobr/przez oycá przedánych/ále ie sami będą blizszy otrzymáć/ wroćiwszy pieniądze/ ktore Oćiec ich ná to wźiął. Támże glo.

S.S.lib:iij. arti:iiij. I.M. arti: cxliiij.

Obietnicy swey káżdy dosyć czynić powinien/ y iesliby on ktory obiecał tegó po Actorze żądał/áby mu przyczynę oney obietnice powiedźiał/ tedy Actor może powiedźieć/ iż przyczynę swego własnego vczynku sam pozwány nalepiey wiedźieć ma / záczym dla oney iego wiádomośći nie będźie powinien dáwáć przyczyny. A to iesliby niedowodzono/iż sie oná obietnicá stáłá álbo z żadney/álbo z podeyrzáney przyczyny. Spe: Sáxon: lib: i. árti: vij. glo.

Do wykonánia obiecánego dáru / iż żaden nád możność przymuszon być niema. Masz wyzszey w słowie dar.

Ktoby co nieprzystoynego / álbo nieznośnego obiecał/ álbo zá to

rzeczył/ tego trzymác niepowinien. Specu: Sáxon: lib: iij. artic: ix. Jur: Municip: árticu: cxvij. glo.

O złamániu pokoiu przyobiecánego. Maß niżey w słowie Pokoy. Tákże/iż obietnicá rowna sie przysiedze. Maß niżey w słowie Przysiegá. ¶ Iż też o obietnice / ktora Oćiec synowi/ álbo Pan słudze vczyni/práwem czynić nieprzystoi. Maß wyżßey w słowie Dług.

Káżdego wieźniá vmowy y obietnice/ iż nikczemne są. Maß niżey w słowie Wiezień.

Gdyby ich wiele Wargelt álbo iákie inne pieniądze

spolnie záplácić obiecáli/tedy to záplácić będą powinni/nie kázdy álbo ieden z nich wßytko/ále káżdy ták wiele/ ile nań przyidźie[wyiąwßyby ktory z nich niemiał czym płácić]álbo żeby go ow ktoremu winno práwem do tego przymusić niemogł†. Tákże też ieden drugiemu to coby zań záplácił/wrocić powinien†. Jeśliby ich też wiele iednemu dług záplácić przyrzekli/ álbo żeby ono przyrzeczenie wielom ich należáło /tedy gdy sie samemu wierzyćielowi dosyć stánie / iuż y od drugich † ktorzy z nim do oney obietnice należeli† dosyć sie stáło. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxxxv. tex.

Ten ártykuł postánowił Cesarz Otto Lisowáty syn Ottoná wielkiego/z tey przyczyny/iż niektorzy máiąc wiele rękoymiow/zá zapłátę chcieli v káżdego rękoymiego/cáley zapłáty oney/álbo wargeltu dochodźić/ sądząc sie ná tym: Iż ktokolwiek co przyrzece / to trzymáć powinien: á ponieważ tám káżdy z nich wargelt álbo zapłátę przyrzekł: przeto rozumieli / áby też wßystko sam płácić miał być powinien. Ci mieli po sobie ártykuł vij. lib: i. S. s. przy ktorymi práwo Cesárskie też sobie ná pomoc bráli. Drudzy záś mowili: Iż káżdy z tych niepowinien wiecey płácić iedno to/co nań przyidźie/ broniąc też práwem mniemánia swego. Ten spor Cesarz chcąc rostrzygnąć/ środek nálazł/ iż gdźie ich wiele spolna ręka zapłátę przyrzekło/ tedy káżdy z nich sam wßystko záplácić powinien. Wßákże dopiero w ten czás/gdźieby iego towárzyßz niemiał czym płácić/álbo żeby go do sądu mieć niemożono: ále ieśli do práwá wßytcy mogą być pozwáni/ tám káżdy o to co nań przyidźie ma być obwinion/á ieden do zapłáty wßystkiego niema być przymußon. A gdźieby iuż do tego przyßło żeby ieden wßystkę summę zá drugich záplácić musiał / będźie miał zdrowe práwo przećiwko drugim wspoł Rękoimiom dochodźić od káżdego częśći iego.

Maß też tu wiedźieć/ iż gdyby kto drugiemu tylko zgołá dźieśieć/ álbo dwádźieśćiá złotych obiecał/ nie powinien płácić iedno to co mniey rzekł / bo w rzeczách wątpliwych mnieyßego sie trzymáć potrzebá. Támże glo.

Obietnice wszelákie máią sie dźiać vsty y ręką/tak iż cokolwiek vsty obiecuie / to ręki dániem ma vtwierdźić † ábowiem ták wiárá y ślub vtwierdzoná bywa†. A gdyby potym chciał obietnice oney záprzeć / y ná przysięgę by mu przyszło / tedy onę przysięgę ręką ktorą obietnicę vczynił/ná Swiątośći czynić ma. A iesliby ręki niemiał/tedy kikutem. J. M. árti: xxij. glo. Pátrz więcey w słowiech Obowiązánie/Pożyczána rzecz. Rękoiemstwo.

Obowiązánie.

GDyby kto Zapis drugiemu vczynił / y obowiązał mu dobrá swe/zápisawszy y viśćiwszy mu on dług ná nich/obiecuiąc zapłátę ná pewny czás/potymby dłużnik zápłáćić/ áni dobr wyzwolić niemogł. A wierzyćielby † też zás ony dobrá drugiemu zástáwił/od ktoregoby ich on pierwszy przedsię niewykupił/záczymby on też†z onymi dobry postąpił/według práwá/ opowiedáiąc to Sędźiemu/y onemu ktory záfántował: potymby ony dobrá przedał/możeli onego ktoremu przedał/w tákowych Dobrách bronić/álbo wárowáć czyli nie? Odpowiesz/choć kto dobrá zástáwi tym sposobem/iesliby ich ná czás náznáczony niewykupił/że ie temu ktoremu są zástáwione/ przedáć wolno [by mu tosz vrzędownie Decretem wolność przedánia dobr onych nákazána byłá y] choćby ie iuż skutecznie przedał / tedy przedsię bronić/áni zástępowáć ich niemoże/dla tegó/że ie tylko w fáncie miał/y owszem ktory ie był záfántował/álbo ten komuby on tego życzył/może ie wykupić/choćby ie dłużnik trzymał rok y sześć niedźiel y dłużey/bo dawność nie idźie/ poki może być dowiedźiono/ że to są dobrá zástáwione.[A ták obroná przedawce rzeczy zástáwioney ináksza być niemoże/ iedno że tegó dowiedźie/iż mu to w pewney summie zástáwiono/ do tego á do tego czásu : y iż on w tym według práwá postąpił/y on fánt przedał/według vmowy ná czás náznáczony niewykupiony].

¶ Mogł by tu kto spytáć. Gdyby co w dobrách zástáwionych† y przez wierzyćielá przedánych†zbudowano y náprawiono było/mali on nakład wrácáć ten ktory wykupuie/ poki dobrá wyprzątnione nie będą/czyli nie? Ná to odpowiesz. Jesliby on koszt ná potrzebne budowánie wyszedł/ tedy go wroćić powinien ten ktory wykupuie/ wedle práwá. Jeszcze by kto mogł rzec: Gdyby kto dobrá pożyteczne/ábo owoc dáiące/iáko role/winnice/ogrody/chmielniki/sady/mynice/cłá/stáwy/kramy/sukiennice/iátki szewcze/gárbárskie/rzeźnicze/piekárskie/tákże domy naiemne / y iákiekolwiek insze / z ktorych vstáwiczny pożytek idźie / zástáwił/ á w vmowieby tego niedołożono/że wierzyćiel wszytki pożytki bráć ma áże do wykupienia / ony pożytki

máiąli

máiąli być zrażáne z głowney summy/czyli nie? Ná co też odpowieß Jesliby dobrá/z ktorychby vstáwiczny pożytek ßedł/zástáwione były tedy on pożytek ná głowną summę ma być zrážon / wyiąwßyby to przy vmowie dołożono było/że onych dobr ze wßystkiemi pożytkámi w tey summie vżywáć ma/bo iesliby tego w vmowie nie było/á onby to bráć chćiał/ tedyby to lichwá byłá. S.S.lib: i. art:L.tiij.

A iesliby ießcze kto spytał: Gdyby kto dobrá w długu záfántowawßy/onyß dobrá innemu przedał/ná kim tu wierzyćiel długu swego dochodźić ma/iesli ná tym ktory iemu dobrá zástáwiwßy/innemu ie przedał/czyli ná dobrách onych ták zástáwionych/y przedánych? Tedy odpowieß: Że to wolno będźie obieráć temu/ktoremu ony dobrá pierwey zástáwione były/y ktory ich vżywał/ná kim długu swego ßukáć y dochodźić chce/ iesli ná tym ktory dobrá zástáwiwßy/przedał/ czyli ná dobrách iemu pierwey zástáwionych według práwá.

Mogł byś też pytáć: Gdyby sie kto dobr iákich domagał/mieniąc ie być fántem swoim/y miałby ná to listy przodkowi iego służące/obwinionyby żądał dowodu od strony/á onby vkázał list przodká swego. Obwinionyby powiedźiał/ poniewaß ten list nie potomkom/ále iemu samemu służył/ á ten mieni dobrá me/być swym fántem. pytam ná práwie/możeli sie on słußnie dobr onych domágáć? Powodby záś mowił: Poniewažem ia iest dźiedźicem iego / y wßytki dobrá iego ruchome/y nieruchome/dźiedźictwo/własność/długi/etć/ná mie spádły/przeto pytam ná práwie/mogeli ia dobr przodkowi memu záfántowánych dochodźić / álbo co iest według práwá? Ná coć odpowiem/Aczkolwiek żaden niepozyskuie fántu/ iedno ten sam komu zástáwiono/wßákże przedsie/gdyby kto komu dobrá swe w długu záfántował/ tedy potomek iego może nań o to żáłowáć. A iesli sie obwiniony do długu przyzna/álbo potomek dowiedźie/że te dobrá przodkowi iego záfántowáne są/tedy doydźie fántu/y wßystkiego práwá ktore przodek iego do onych pieniedzy miał/według práwá.

Spytałlibyś też ießcze. Jesliby kto dobrá ruchome / álbo nieruchome komu zástáwił/á stałáby sie w nich ßkodá/ potym by ie zastáwcá wykupić chciał/żądáiąc áby mu ie nápráwił. Onby rzekł/że w tych dobrách ktore mu zástáwione były/miał pilność/y strzegł ich iáko mogł nalepiey/iáko swych własnych/chcąc tego dowieść iáko práwo naydźie/iesliby mu niewierzono/kto tu ma ßkodowáć? Tedy będźieß wiedźiał [Gdyby komu co zástáwiono/ma to dobrze chowáć/ bo ßkodę/ktoraby sie w tym stáłá/nágrádzáć powinien/ále] Jesliby fánt álbo zastáwá z pilnośćią strzeżona byłá/á stáłáby sie w niey iáka ßkodá / iáko gdyby zgorzáłá/ álbo ią z inßemi dobry vkrádźiono/ tedy iesli on ktoremu było zástáwiono/ przysięże/ że sie bez iego winy y nieopátrzenia tá ßkodá stáłá/tedy ma byc wolen od ßkody/według

¶ O czworákim obowiązániu. Masz niżey w słowie Pożyczána rzecz. A więcey o tym czytay wyższey w słowie Fánt.

Obroná/ Iściec.

Gdy kto świádectwem dowiedzie/ iż mu rzecz iákakolwiek iest przedána álbo dárowána/tedy zá onym świádectwem nie może onego ktory mu ią dał/do obrony przymuśić/bo sie bliższy będźie przysięgą odwieść. (o czym też wyższey w słowie Dar.)

Kto sie do przedánia zna/powinien bronić y zástąpić onego/ktoremu przedał. A ktoby zeznawszy sie/ do przedánia bronić álbo wárowáć niechćiał/ten zá złodźieiá álbo rownego złodźieiowi będźie rozumian/wyiąwszyby to sobie w ten czás gdy przedawał/przy świádkách wymowił. Spe: Sáxon: lib: iij. ár: iiij. tex.

To ták rozumieć masz. Jeslibym ia v kogo rzeczy swe zástał/y chćiał bym ich dochodźić/á onby mowił/iżem mu ie dárował/álbo przedał chcąc tego świádkámi dowodźić/zá ktorym świádectwem chćiałby ná mnie obronę álbo wárunek onych rzeczy wygráć/tedy tu text mowi/iż to być niemoże/bomći ia bliższy oney obrony odprzysiąc. Co sie iednák zda być przećiwko pierwszey częśći tegoż ártykułu/gdźie mowi: Ktoby v drugiego rzeczy przedánych álbo dárowánych dochodźił/ do ktoreg̃ przedánia álbo dáruby sie ow nieznał/bliższy iest possessor samotrzeć kupná álbo dáru dowieść. (o czym támże w słowie Dar) Jákoż tedy kto rzeczy swych ináczey práwnie dochodźić może/ iedno przez ięćie sie oney rzeczy? álbo do ktorego iścá sie przystoyniey káżdy o rzecz ktorą ma w possessyey swey/brác może/iedno do tego od ktorego onę rzecz wźiął álbo kupił / y ktory iey záś v mnie dochodźi.

S.S.lib: i. arti: ix. I.M.ar: cxl.

Abowiem iesli ia rzecz dárowáną świádectwem otrzymáć mogę/ według pierwszey częśći teg̃ ártykułu/ tedyć iuż rzecz onę otrzymam y ow mi wárunku záprzeć nie będźie mogł/záczym gdy go zá iścá pożyszczę/tedy to stać nie będźie mogło/coś tu w texćie słyszał: Zásię też iesliby mnie on wárunku zbronić mogł/muśiałby sie pierwey odstępku álbo przedánia záprzeć/co iesliby mu szło/tedyby tám tá pirwsza część ártykułu mieyscá niemiáłá. Co ábyś tym lepiey mogł rozeznáć masz wiedźieć / iż dochodzenie dobr dwoiáko bywa/ tákże też dobrá ktore bronione być máią/ są iedny ruchome/ drugie nieruchome. (O czym wszytkim z tegosz ártykułu czytay wyższey w słowie Dobrá.) Do czeg̃ y to ieszcze pomnieć będźiesz/iż y w obronie trzebá tę rozność báczyć. Jeslibyś sie ty iął dobr moich/á ia bym dowiodł/iżeś mi ie ty sam dał álbo przedał/będę od ćiebie wolen/á nie będźie to przećiwko temu/ iż ćię z świádectwem zá iścá niepożyszczę/ bo też nim być niemożesz: poniewasz iśćiec álbo obrońcá nie ten iest/ ktory dowodźi/iż

rzecz oná

rzecz oná pierwey iego byłá/á teraz iest moia własna/ale ten iest prawdziwym iścem/ do ktorego sie ciągne o rzeczy przedáne álbo dárowáne/ktorych v mnie kto inny dochodzi. A ták iesliby sie kto iał dobr moich/ktoregobym ia niemiał woley zá iścá miánowáć/á potymbym sie do niegoż iáko do iscá brał/ niemoge iuż obrony świádkámi ná nim wygrác/wyiąwszyby sie to v Sadu dźiáło: bo iesliby ták było/ y kupno álbo odstępek byłoby vtwierdzone/tedy mie będźie powinien bronić. Ztąd tedy báczyć możesz/ iż bronić każdy powinien gdy sie do przedánia zezna/co rozumieć maż o dobrách/ktorych sie kto v onego ktory ie kupił/imuie. A iżeś w tercie słyszał/iż ten ktory przedánie przyznawa/á bronić niechce zá złodźieiá/ álbo złodźieiowi rownego ma być rozumian/to dla tego/iż ten ktory co przedáie powinien práwo swe oddáć ná pomoc onemu ktory kupuie/áby wiedział/zá iákim práwem on też to przedáwáć mogł. Czego iesliby vczynić niechciał/znáć będźie iż ono bez práwá sobie przywłaszczał/záczym będźie zá złodźieiá/álbo łupieżce poczytan. A ták gdy co komu gwałtownie weźmie/by też ná dłuższy czás ono trzymał/nie będźie miał dawności. Tákże też iesliby zdrádliwie y potáiemnie co trzymał/złodźieystwá będźie winien/á dla tey przyczyny zbrania sie obrony/gdyż tám temu lepszeg práwá spuścić niemogł/iedno iákie sam miał. Tãże gl.

S.S. lib: i. arti: vij. art: viij. et art: xviij.

Iż Zyd iścem álbo zastępcą Chrześciáninowym być niemoże. Maż niżey w słowie Zyd.

S.S lib: ij. art: xliiij.

Ná świeżym vczynku poimány/iż iścá miánować niemoże. Maż wyższey w słowie Jáwny vczynek.

Dobr ruchomych przedawcá iáko powinien bronić/tego ktoremu przedał. maż wyższey w słowie Dobrá. Gdźie też naydźież/iż rzeczy ktore máią być bronione/máią być do rąk iścowi oddáne.

Jesliby też iściec vciekł/ álbo go mieć niemożono/ tedy ow kto co kupił/trácí. Maż o tym niżey w słowie Złodźiey.

O rzeczách też ktore obrony niepotrzebuią/álbo ktore licá niemáią/ czytay wyższey w słowie Imowánie sie rzeczy.

A o dwoiákiey obronie dobr/czytay niżey w słowie Possessya.

Zás o obronie zdrowia swego/ czytay wiecey w słowiech Man. Mężoboystwo.

O obronie álbo wárunku/ czytay wiecey w słowiech Dobrá. Dźiedźic/ przedánie.

Ociec.

Jesliby Ociec po śmierći Mátczynej miał Syny álbo dzieći swe pod opieką swoią/ tedy gdy sie od niego odłącza/powinien im wszystkie dobrá Máciersyste wydáć/wyiąwszyby bez wi- I.M.ar.xxij.

ny iego poginęły. Toż o Mátce po śmierći Oycowſkiey/y o káżdym innym opiekunie rozumieć maß. Spe: Sáxon: lib: i. ár: xi. tex.

A ten ártykuł vczy/iáko ſie ma káżdy ſpráwowáć/gdy dźieći niedoroſłe po śmierći Mátczyney w oycowſkiey opiece zoſtáną/áby vßedł winy niedbáłego opiekuná: bo ináczey powinienby ßkodę nágrodźić Támże glo. O czym też wiecey niżey w ſłowie Opiekun.

Władza oycowſka przeciwko dźieciom niewyposażonym/ieſt śiedmioráka. Pierwßa/iż czáſu wielkiego głodu Oćiec ſyná przedáć y záfántowáć może. Druga/iż dźiecie żadne oycá ſwego práwnie obżáłowáć niemoże. Trzecia/ iż iákimkolwiek ſpoſobem práwem przeciwko niemu czynić niemoże. Cźwarta/iż czegokolwiek Syn nábędźie/to oycu przychodźi/oprocz tych rzeczy/ktore ſą w ártykule x. lib: i. s. s. wyrażone.(o ktorych vſłyßyß niżey w ſłowie Syn.)Piata/iż bez woley oycowſkiey żadney ſkárgi Sądowey dźieći czynić niemogą/oprocz pewnych przypadkow. Szoſta/cokolwiek ná dźiecię ſpadkiem przypádnie/to oycu przychodźi/oprocz wyſługi. Siodma/ieſliby Syn† choć odpráwiony przeciwko Oycu † co wyſtąpił/ tedy go Oćiec może záś do ſwey władzy przywrocić † á to przez przyſtoyną ſkárgę†. Przydáią też niektorzy ießcze y te oſmą/iż Syn oycá żywić powinien / ále to ieſt poſpolita ták odpráwionym / iáko y nieodpráwionym/ták Synom iáko y corkom. Spe: Sáxon: lib: i. ár: xiij. glo.

Iż Oćiec naprzod ſpadek po Synie bierze. Potym Mátká/á zánia Brácia. Maß wyżßey w ſłowie Dźiedźic.

Iż też o zámordowánie oycá ſwego ſyn / álbo ſierotá iednáć ſię może. Maß wyżßey w ſłowie Mężoboyſtwo.

Oćiec Synáo wßelákie krzywdy obwinionego/ktoregoby ießcze nieodpráwił áni wyposażył/y ktoryby chleb ieg ießcze iadł/może od Sądu wyiáć/ieſli zań przyſieże ſam/iż onego wyſtępku nie ieſt winien. Ale ieſliby obiemá o ieden wyſtępek winę dano/tám iuż Oćiec Synáwymowić niemoże/poki ſie ſam pierwey nieſpráwi Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xvij. Ju: Mu: árti: lxxvi. tex.

Do czego to bedźieß wiedźiał: Naprzod iż Oćiec nic wiecey iedno raz Synáobwinionego wyiąc może/czego mu oſobliwie práwo Sáſkie pozwala: ábowiem by ſie to niegodźiło/áby oćiec ſyná zá wyſtępkiem odbieżeć y opuścić miał / ták iáko Pan ſługi ſwego odſtąpić może. Druga/áby on Syn był nieodpráwionym od oycá/bo ieſliby był odpráwiony/tedyby ſpráwy iego mogły być oycu niewiádome. Trzecia/iż oćiec zá ſyná przyſiąc/y ták niewinności ieg dowieść powinien: to dla tego/áby ſyn od krzywdy/álbo zelżywości przyſiegą oycowſką mogł być wyzwolon. A to rozumiey / ieſliby ſpráwá táka była/ w ktoreyby ſynowi do przyſiegi mogło przyść/ bo ináczey

ſam ſyn

sam syn będzie musiał odpowiedáć y karánie cierpieć. Czwarta/áby oćiec onego vczynku winien nie był/gdyż żaden drugiego wymáwiáć niemoże/iesli sie sam pierwey niespráwi. Támże glo.

Jáko ma być karan/ten ktory oycá/mátkę/ brátá/ álbo innego krewnego zábije. Masz wyższey w słowie Mężoboystwo.

Oćiec gdyby chćiał dobrá swe oddalić/iáko wiele dźiećiom swym zostáwić powinien. Masz niżey w słowie Przysposobienie.

A więcey pátrz w słowie Syn.

Odpowiedź.

Gdy kto pocznie odpowiedáć/ á w tym mu inny rok przez decret Sądowy złożon będźie/iesliby ná on rok niestánął/vpádnie w swey rzeczy. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: ix. tex.

A tu masz wiedźiec/iż odpowiedź żadna nieiest/gdy obwiniony † v Sądu niestoi/y poki † ná żáłobę áctorowę directe odpowiedáć niebędźie: Jáko gdybyś ty ná mię żáłował o dźiesięć grzywien/á iabym powiedział: Pánie Sędźia/poniewasz y on/y ia iesteśmy iednego práwá/iedney Jurisditiey/pytam ná práwie/iesli ná mię słusznie y według práwá w nászey Jurisditiey żáłowáć niema/á nie tu? Gdy ták rzecze/ieszcze nieodpowieda. Abowiem poki sie kto broni/ áby nie odpowiedał/ poty odpowiedźi żadney nie czyni/ áż kiedy sie do długu álbo przyzna/álbo záprzy/tám iuż odpowiedáć poczyna. S.S.lib: iij. art:xxx.

Mogłby tu kto spytáć: Jesliby obwiniony niestánął/záczymby też y odpowiedáć niepoczął / strácili iuż ták swoie rzecz/czyli nie? boby sie mogło komu zdáć iż niestráći/poniewasz odpowiedáć niepoczął? Ale ty ná to odpowiesz/ iż według praw nászych będźie zá przekonánego osądzon † zá iego nieposłuszeństwem † á według praw Duchownych ináczey/ bo tám nikt in contumaciam w spráwie swey nie vpada/poki nie będźie litis contestatio, áczkolwiek ná nim zá káżdym rázem nakłády skázuią. Támże glo.

W Miasteczku/ targowisku/ álbo Jurisditiey cudzey odpowiedáć żaden niepowinien/wyiąwszyby tám mieszkał/álbo dobrá iákie trzymał/álbo iesliby tám co pokárnego wystąpił/tákże iesliby sie tám odpowiedáć obowiązał. Abowiem co sie oprocz ktoreykolwiek Jurisditiey dźieie/ to w oney Jurisditiey sądzono być niema. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxv. S.S. lib: iij. ar:lxxxviij. Iu:Mu: arti: xxviij.lxvi. et arti:Ci.

Tu w tym ártykule dźieli Mieyskie práwo od Ziemskiego/y mowi zgołá/iż człowiek Ziemskiemu práwu podległy w práwie Mieyskim odpowiedáć niepowinien/w czym dáie znáć/iż Actor pozwánego w práwie iego szukáć ma. Wszákże w spráwách pokárnych in criminalibus S.S.lib: iij. art:xxxiij. I.M.arti: XXVij.

minalibus inaczey / bo tám gdzie kto wystąpi/ tám też ma być karan. Wßákże tu maß wiedźiec / iż w piáci przypadkách obwiniony v obcego Sądu odpowiedáć powinien (áczkolwiek krom teg káżdy gdy będzie do Sędziego choć obcego pozwan/powinien stánać/á vkázáć práwo swe y przyczyny powiedźiec/ dla ktorych odpowiedáć niepowinien.) Naprzod ieśli pod onym Sędźiem przed ktorym iest obwinion/dobrá iákie ma. Druga/ieśliby tám co wystąpił. Trzecia/ieśliby tám mießkánie miał/tákże ieśliby sie tám zádłużył/ábo ieśliby tám kupczył / bo zátym odpowiedáć też tám będzie winien. Czwarta/ gdzie kto żáłuie/tám sie też y sam spráwić powinien. Piata/ieśliby sie v swego Sędźiego vspráwiedliwić/álbo do niego stáwáć niechćiał tedy gdzie indźiey może być pociągnion.

S.S.lib: iij. ar:lxxxvij. I.M.artic: xxviij:et ci.

S.S.lib: i.ar: Lxi.lib:iij. ar:Lxxix.

Przeciwko temu zda sie być ártykuł L ix. lib: i. s. s. gdźie stoi/ iż Sędźia wßelákie spráwy w práwie swym sądźić może / á ieśli według tego ártikułu człowiek Ziemskiego práwá w Mieyskim práwie odpowiedáć nie iest powinien/tedy iuż Sędźia nie wßytkie spráwy będźie mogł sądźic. Ná to odpowieß/iż ákzkolwiek Sędźia wßeláke spráwy / ktore przed nim przełożone będą / sądźić może : wßákże przedsie Actor postępować niema przeciwko temu/ ktoryby był inßego práwá. Co ieśliby vczynił/á owby zás nań o to przed swym Sędźiem żálował/powinien mu y ßkodę nágrodźić/ y od żáloby odpádnie. Toß rozumiec będźieß o tym ktory w spráwách Swieckich kogo do Duchownego práwá pozywa. Támże glo.

S.S.lib:iij. ar:lxxxvij.

Odpowiedź dwoiáka iest/ iedná kiedy kto przeciwko żálobi broni sie / áby nie odpowiedał. Co śiedmioráko pospolićie bywa. Naprzod ieśli Actor iest wywołány. Druga/ ieśliby Sierotá bez opiekuná swego żálował. Trzecia/w świeto odpowiedáć też żaden drugiemu niewinien. Czwarta / ieśliby sie oná spráwá przedtym v Sądu toczyłá/y skończyłá. Piata/ieśliby Sędźia przed ktorym żáłuie nie był własnym Sędźiem pozwánego. Szosta/ieśliby Actor pozwánemu też ná iego żálobę odpowiedáć niechćiał. Siodma przedtym ktory mu raz práwá zbronił/ odpowiedáć niepowinien. Jeśliby tedy kto iedne z tych przyczyn przedsie wźiął/ będźie sie mogł bronić/ áby nie odpowiedał. Druga odpowiedź iest/kiedy sie kto álbo zezna álbo záprzy/co litis contestationē zowa/kto ták odpowiedáć pocznie/ iuż potym Rzeczniká mieć niemoże. Spe: Sáxon: lib: iij. ár: rrr. gl.

S.S.lib: iij. arti: xvi.

S.S.lib: ij. arti:x.

S.S.lib: iij. art: lxxix. S.S.lib: i. art:Lxi. S.S.lib: ij. artt:xiij.

O rány potomkom ránnego odpowiedáć niepowinno/ ieśliby potym w rok vmárł. Maß niżey w słowie Ráná.

Przed Krolem/iáko káżdy odpowiedáć powinien / á iáko nie powinien. Maß wyżßey w słowie Krol.

Jeśliby v Sądu ná kogo żálowano/y Sędziaby mu

roskazał

roſkazał/ áby odpowiedał/onby przedſie nie odpowiedał/ ánby ſłuſßney przyczyny dowodźił/dla ktoreyby odpowiedáć według práwá niebył powinien/ma być ná wine ſkazan/á to y drugi y trzeci raz. A ieſliby ießcze niechćiał odpowiedáć/ieſt w oney ſpráwie przekonány ktora ieſliby była criminalis, tedy Actor powinien z ßeścia świádkow ſpráwy ſwey dowieść. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxxix. tex. S.S.lib: i. ar:Lxvij.

To ſie też y w Duchownym práwie záchowywa: Jż ieſliby po wſtąpieniu w práwo/ y po przyſiędze mowienia prawdy/ pozwány álbo Procurator iego/ná zápytánie ſtrony przeciwney/ gdy mu Sędźia odpowiedáć każe / bez ſłuſßney przyczyny odpowiedáć niechce/ álbo ſie zbrania / álbo też vpornie mieſtánie/ ma być w tym wßytkim o cokolwiek był od Actorá pytan zá przekonánego rozumian.

Text tego ártykułu mowi o tych/ktorzy ſie áni zeznawáią áni przá ktorzy w ſpráwie ſwey vpadáią/prze niepoſłuſßeńſtwo: ábowiem ten ieſt niepoſłuſßnym kto odpowiedáć niechce / áni przyczyny dáie/ dla ktoreyby odpowiedáć niemiał. O czym ſą pro & contra niektore práwá. Abowiem iedny mowią/ iż ten tylko ma być zá przekonánego oſądzon/ktory ſie do czego zezna: záś ná druga ſtrone ſą práwá/ktore mowią: Kto ſie do czego niezna/ áni przy/ ále milczy/ ma być rozumian zá przekonáneg. Ná to ták odpowieß: Jż ſie/tu iedno drugiemu nie przeciwi: ábowiem iáko Actorowi niewierzą/ gdy żáłoby ſwey nie dowodźi/ták też pozwány poki o ſobie ſpráwy nieda/zá winnego bywa rozumian. A ták ten ktory milczy/iż ſpráwy o ſobie niedáie/ſłuſßnie też ták ma byc rozumian/ wyiąwßyby był táki/ ktoryby práwá nierozumiał/iáko ſą żołnierze/ßaleni/dźieći/białegłowy/tákże też ieſliby był niemy/álbo głuchy/bo tym ma być łáſká vkazána/y opiekun ma im być od Sędźiego przydan. S.S.lib:i.ar. xxviij.lib:ij. ar:lv.lib:iij. art:lxxix.

Mogłby też tu kto rzec: Jeſliby kogo trzykroć ná wine ſkázować miano/ tedyby to było przeciwko ártykułowi Liij. lib: i. s. s. gdźie mowi: iż dwá rázy winy żaden dáwác niepowinien. Ná co odpowieß/iż to nie ieſt przeciwko tám temu/bo tu trzykroć ſie ſtáie niepoſłuſßnym/záczym też trzykroć ſłuſßnie ma być karan wina/ktora dáie nie względem rzeczy o ktora ieſt obwinion / ále względem niepoſłuſßeńſtwá. Támże glo.

Żaden obwiniony odpowiedáć ná żálobę niepowinien/ktoraby iego przyrodzonym iezykiem vczyniona nie była. Przeto ieſliby ná kogo po Niemiecku żálowano/á onby przyſiągł/że po Niemiecku nieumie/nie będźie winien odpowiedáć. Ale ieſliby nań ſkárżono iezykiem iemu wyrozumnym/będzie powinien/álbo on/álbo procurator iego/tákim iezykiem odpowiedáć/ktoryby y Actor/y Sędźia rozumiał: wßákże ieſli też przedtym po Niemiecku ná kogo ſkárżył/

álbo odpowiedał/álbo decret v Sadu náydował/á tegoby przeciwko niemu dowiedźiono / będźie iuż powinien y potym po Niemiecku odpowiedáć / oprocz przed Máiestatem CESarskim / bo tám káżdy práwo narodu swego odnosi. Spe: Sáxon: lib: iij. lxxi. tex.

To dla tego/iż żaden odpowiedáć v Sadu niepowinien/poki stá tecznie niewyrozumie tego co mu zádáią. Nád to/żaden z odpowiedźi swey obowiazan niebywa/poki tego niezrozumie/o co przeciwko niemu żáłuią.

S.S.lib: i. arti: Lxij. A ponieważ Decret bywa z żáłoby y odpowiedźi Sadownie vczynioney/ á Actorby chciał żałować iezykiem / ktoregoby pozwány nierozumiał/przeto tu náuká dáie/iáko w tym postępować. Przyczym to wiedźieć będźieß/iż miedzy przyczynámi z ktorych ieden drugiemu odpowiedáć niepowinien/y tá też iedná iest/ kiedy kto niewyrozumnym iezykiem żáłuie/iákoś w tercie słyßał: wßákże może Actor iednym iezykiem żałować/á pozwány drugim odpowiedáć/by sie iedno obádwa rozumieli. A iżby mogł czásem pozwány powiedźieć/iż iezyká nierozumie/ choć go będźie vmiał/przeto tu w tercie troiákieg dowodu przeciwko niemu vczy. Naprzod iesliby tego dowiedźiono/iż przedtym onym iezykiem odpowiedał/skárżył/ álbo Decretá náydował. A iesliby tu kto spytał/możeli y ten świádectwć być przekonan ktory po Niemiecku cokolwiek inßeg spráwował. Ná to odpowieß/ iż niemoże: bo cokolwiek/ oprocz Sadu człowiek Sáskiego práwá vczyni/ tego przysiegá odeydź może / wßákże w tym co sie v Sadu dźiáło/może być przeświadczon. Druga/iż przysiac powinien/ iákc żáłoby Actorowey nierozumie: á gdźieby przysiac niechciał/ będźie powinien odpowiedáć. Trzecia/ iesliby sie do tego zeznał / iż iezyk ktorym żálobá iest vczynioná/vmie: á potymby sie teg chciał záprzec tedy mu to w pomoc niepoydźie/ bo słowá swego żaden ku ßkodźie drugiego odmienic niemoże.

S.S.lib: i. arti: xviij. S.S.lib: i. arti: vij.

A iżeś w tercie słyßał/ że pozwány álbo ieg procurator powinien tákim iezykiem odpowiedáć/iákiby y Sędźia y Actor rozumiał/zdáłoćby sie to podobno przeciwko temu co sie w tymże ártykule wyßey powiedźiáło/iż skárgá ma być kládźioná iezykiem ktoryby pozwány rozumiał. Jákoż gdyby pozwány był Włoch / álbo Słowiánin/ á Actor Niemiec / zda sie to rzecz niepodobna / áby mu miał iezykiem wyrozumnym odpowiedáć/á do rzeczy niepodobnych żaden obowiązan nie iest / gdyż y práwo ma być ku wypełnieniu podobne. Ná to odpowieß/iż ten ártykuł nie przymußa do teg pozwánego/áby miał mowić iezykiem/ktorego sie nie vczył. Ale iż Procuratorá powinien mieć/ktoryby słowá y odpowiedź iego oznaymił/bo też to y Actor vczynić powinien. A cokolwiek sie ná Actorá ściąga/ to też pozwány czynić powinien † y iesliby do tego czásu álbo zwłoki potrzebował/

ma mi

ma mu być vżyczona/á to przynamniey ieden miesiąc/ według artykułu ij. iij. lib: ij. s. s. A ieślibyś rozumiał/że tám o tych mowi/ktorzyby przy żałobie obecnie nie byli/ále ten/o ktorym text mowi/słyszy żałobę: Tedy ná to będzieß wiedźiał/iż áczkolwiek ten ktory żałoby nierozumie/ v Sądu stoi/ wßákże przedsię nie ták iest obecnym / áby miał być powinien odpowiedáć. Záczym bywa rozumian/według práwá/ták iákoby też obecnym nie był †. Támże glo.

Przed Sądem obcym żaden niepowinien/ według Wilkierzowonego mieyscá odpowiedáć/iedno według práwá pisanego. Maß wyzßey w słowie Chłop.

Gdzie kto ná drugiego skarży/tám sie też y sam spráwiáć powinien/ieśliby sie spráwá do ßránkow nieściągálá. Specu: Sáxon: lib: i. árti: lxi. lib: iij. árti: lxxix. tex.

O czym wiecey niżey w słowie Reconuentio.

Jáko Swiecki człowiek ieden drugiego do Sądu Duchownego pociągáć niema. Maß niżey w słowie Sąd.

Gdzie też naydźieß/iż Sąsiad Sąsiádá do obcego Sędziego pozywáć niema/ pod winą/y ßkod nágrodzeniem.

Żaden w obcym práwie odpowiedáć niepowinien/ temu ktory z nim w iednym práwie śiedźi/ y ieśliby ták ieden drugiego do ßkody przywiodł/powinien mu to nágrodźić/wyiąwßy by w onym práwie spráwiedliwości z niego mieć niemogł. S.S.lib: iij. ar:xxi.xxv. et lxxxvij.

Jeśliby też kto w Mieście o dźiedźictwo/o własność/ o dług/ o dobrá/álbo o iákiekolwiek krzywdy żálował/ tám też odpowiedáć będźie powinien. Bo gdźie kto práwá żąda/tám też práwo dáć/to iest vspráwiedliwić sie ma/ we wßeláckich spráwách/ oprocz boiu/ álbo ßránkow. Ju: Muni: árti: xxviij. text. S·S.lib: i.ar: Lxi.lib:iij. arti: xij.et Lxxix.

Przyczym maß wiedźieć / iż áczkolwiek Sędźia z vrzędu swego wßeláckie spráwy sądźić może/wßákże w tym ma być dobrze opátrzny/áby tego nieśądźił/co práwu ieg nienależy. A ták ieśliby kto przed obcym Sędźiem był obwinion/á onby sie do swego własnego Sędźiego niebrał/tám iuż Sędźia nie będźie winien/ále on ktory sie nie bronił/záczym te winę odnieśie/ iż Decretowi skazánemu dosyć czynić muśi / ktoryby go był niewiązał/ by sie tám był w práwo niewdał. Abowiem ieśliby kto do odpowiedźi był przymußon / tedy Decret przeciwko niemu skazány nie iest ważny. Támże glo. S.S.lib: i. art:Lxi.

O troiákiey odpowiedźi przeciwko temu/ ktory sie rzeczy iákiey v kogo imuie. Maß wyzßey w słowie Imowánie sie rzeczy.

A wiecey pátrz w słowie Sąd. y w słowie Skárgá.

Opiekun.

Jeśliby Oćiec dźieći po śmierći Máćżyney w opiece iney miał/powinien im wßytkie dobrá Máćierzyśte wydáć/gdy śie od niego odłącza/tákże y káżdy inny opiekun. Specu: Sáxon: lib: i. árti: pr. ter. O czym też wyżßey w ßłowie Oćiec.

Cokolwiek opiekun przez contráct/y sam od śiebie zeznawa/to śierocie nic nießkodźi/chybáby co zeznawał/zá roskazániem y przymußeniem Sędźiego. Ktemu/niedbálstwo bywa opiekunowi przyczytáne/ták kiedy od dłużnikow długu niewypomina/iáko y kiedy pieniędzy dźiecinnych w płát nieda/ mogąc to vczynić/ ktorych iednák sam opiekun pożyczánem obyczáiem wźiąć/y dłużnikiem śie śierocie vczynić może. Przeciwko opiekunowi też ktory Inwentarzá nie vczynił może ná żałobę y ná ßácunek przyśiąc/á poki Inwentarzá nieuczyni/ niemoże śie opiekáć iedno tymi rzeczámi/ktore zwłoki niecierpią. A iáko zbytnia skwápliwość/ták też niedbálstwo w przedawániu rzeczy śierocych bywa karáne. Nád to/w bronieniu rzeczy śierocych opiekun wiecey niepowinien/iedno áby oßukánia nieuczynił/á przyczyny do ßkody nieдał/ y gdy opiekun nieczyni tego coby káżdy przyśtoynie śie broniąc/czynić miał/niezda śie státecznie bronić. Niemoże też opiekun z dobr Sierocych wiecey wydáwáć/ ieno to coby z swych własnych nauczćiwiey mogł wydáwáć: Abowiem Opiekun káżdy ná persońe śieroca táki nakład czynić powinien/iákiby obyczáiom/vćciwośći/y záwolániu śierocemu przynależał Przyczym też y to powinien opátrowáć/co mu zlecono. Ktemu ießcze przy liczbie opiekunowey/dośyć ieśt przeciwko niemu dowieść/ iż pożytki beśpiecznie mogły być bráne/choćby niedowodzono żeby ie brał/ábowiem pośpolićie/opiekun to czynić powinien/coby pilny gośpodarz czynić miał. A ná oßobę opiekunowę żadnego nakładu śierotá czynic niepowinien/ wyiąwßyby mu Sędźia pewną zapłátę álbo myto náznáczył. Cokolwiek też opiekun/álbo dozorcá nábywa pieniędzmi śierocemi/ to śierocie przychodźi. Nád to ießcze/káżdy opiekun y z tego liczbę czynić powinien/ cokolwiek vczynił/ czegoby był czynić niemiał/tákże y z tego/w czymby álbo oßukánia winien był/álbo przyczynę do ßkody dał / álbo ieśliby tákiey pilności nie czynił / iákaby był w rzeczách swych własnych czynic miał/ o co śkárżyć mogą/ y potomkowie śierocy/y przeciwko opiekunowym potomkom.

Iż śie w opiekách wiele y rozmáitego oßukánia pośpolićie náyduie przeto temu zábiegáiąc/y dla tęg też/ábyś to śnádniey rozumieć mógł co śie wyżßey powiedźiáło/y ießcze niżey powie/wiedźieć będźieß/co pod názwiśkiem opiekuná rozumieć maß: Jáko y kto opiekunem być

może/

może/y ktorzy sie z opieki wymowić mogą. Opiekuná tu tedy zowiemy/iákoby obrońce/álbo tegó/ ktoremu obroná práwnie zleconá bywa tego/ktory sie sam dla młodośći swey rządźić niemoże. A tákowy Opiekun może być dan od vrzędu / by też y nád iego wolą / ktoremu to roskazano być może/áby opiekę przyiął. A záś też do opieki niema być przypuszczon ktoryby nie był w rodzáiu rownym / temu kim sie chce opiekáć: tákże y bezecny. Przyczym y to wiedźieć masz/ iż są pewne przyczyny/przez ktore sie káżdy z opieki wymowic może. Naprzod/ iesliby kto wiele dźieći miał. Potym/ iesliby ná posługách páńskich/ zwłaszczá w dálekich stronách/bywáć muśiał/tákże/ieslibj vrząd iáki pospolity ná sobie miał. Może sie też wymowić vbostwem/choroba nieprzyiáźnią/ktorą z oycem śierocym miał/stárośćią/ iesliby 70. lat miał: ábowiem tákowy nietylko opiekunem być niemoże / ále y sam iesli chce może mieć opiekuná/czym iednák práwá swego nienáruszy Tákże młodośćią/ gdyby był młodszy niż 20. lat † y ieden według praw nászych/ á według Cesarskich 25 †. Nád to białagłowá opiekunem być niemoże/chybá w pewnych przypadkách(o ktorych czytay wyższey w słowie Białagłowá). Támże glo.

I.M. arti: XXvi.

Vtrátnym słusznie opiekun ma być dan / masz niżey w słowie Vtrátny. Jáko bliższy po mieczu Hergweth do śiebie w opiekę wziąć/ y iáko go vżywáć ma. masz wyższey w słowie Bliski po mieczu.

Choćby dźiećię Lennym práwem/do swych lat przyszło/ tedy przedsię prawdźiwy iego Opiekun/ rzeczy iego może y iest powinien opátrowáć/ y Pánu iego/według iegoż praw/przystoyną powinność y służbę czynić/poki sie sam prze młodość/ y niedoszły rozum†álbo prze złe zdrowie†rządźić niemoże: á tákowy opiekun/ potomkom dźiećinnym/powinien od roku do roku liczbę czynić / z tego co weźmie/powinien też istotę vczynić/iáko rzeczy śierocych nie rozproszy/poki do lat swych nieprziydźie. Trafia sie też to często/y według práwá/iż inszy będźie opiekunem/á inszy potomkiem dźiećiecym A ták gdźieby y opieká/y spadek dźiedźiczny ná iedne ossobę przyszły/ tám áni istoty/áni liczby nikomu czynić nie iest powinien. Tenże też Wdowie opiekunem będźie poki zá Mąż niepoydźie / iesli iey w rodzáiu rowien będźie. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxiij. tex.

I.M. ar: xlv:

A tu masz wiedźieć/iż dobrá opiekunowe wzlgędem opieki iego/ mogą sieroty iáko pewny fánt sobie przywłászczyc/iesliby sie wierzyćielowie iácy do nich mieli. A nád to/y vrząd/ ktory opiekuny bez przystoynego dozoru/ y bádánia potwierdza/á rękoiemstwá od nich nieprzyimuie/ powinien odpowiedáć o złe spráwowánie opieki. Oczekywánie też przyiázdu álbo wrocenia sie pierwszego własnego opiekuná/nieprzypuszcza dálszeg[illegible] do opieki/ále potrzebá áby w tym

Wład. za opiekun powinien odpowiadać

czásie inszy opiekun dan był z vrzędu. Choćby też kto tracił spadek/ tedy przedsię zá tym opieki/ábo powinności do opieki nie trácí. Sam też Sędzia niemoże sie opiekunem vczynić/álbo náznáczyć. Opiekun też káżdy/ dosyć czynić powinności swey powinien/y niebespieczeństwu opiekálniczey podpada/zárázem od tego czásu/od ktorego wiádomość wźiął/że iest náznáczon do opieki. Powinna też mátká niedorostym dźiećiom swym żądáć o opiekuny/ále przedsie opiekun do opieki przystąpić niemoże/ poki mu opátrowánie nákázáne y przysądzone nie będzie. Nád to/według práwá pospolitego przygodá álbo przypadek/ ktorego sie vstrzedz niemożono/ niemoże być opiekunom przypisan. Opiekun też/ ktory istoty álbo rekoiemstwá będąc to powinien/nie vczynił/ niemoże nic z dobr śierocych vtrácić: ále przedsie skoro do opieki náznáczon iest/tedy y possessyą dobr imieniem śierocym przyznáwáć może/y inne rzeczy ktoreby czás wyćiskał/czynić y spráwowáć powinien. O czym też práwo ná innym mieyscu ták mowi: Aby spráwy śierot/ y tych ktorzy w czyiem porucżeństwie są przez dozorce y opiekuny wniwecz nieszły/álbo nie ginęły/ma sie stáráć Sędzia/ áby w tey mierze opiekunowie y dozorcy istotę czynili: wszákże od tegō opiekunowie Testámentowi wolni są/bo ći istoty czynić niepowinni/ dla tego/ że wiárá y pilność ich/ temu ktory ich stánowił/ doświadczona była. Tákże też z vrzędu dáni opiekunowie istotę niemáią być obćiążáni/dla tego/ iż ich godnymi być vznano.

Tu też maß wiedźieć/ponieważ istotá álbo rekoiemstwo nie istotnie do opieki należy/przeto ná drugim sądźie/ y drugiego dniá vczynione być może/ gdyż nie do początku/ ále do skutku powinności Opiekálniczey iest potrzebne.

Maß też ieszcze przytym wiedźieć/ iż opiekà porządna y własna/ troiáka sie náyduie. Pierwsza/ktora z samego práwá pochodźi/iáko iest blizszych krewnych po mieczu. Ci iż sie do opieki rodzą/ potrzebnie ią też przyiąć powinni. Druga/kiedy sie kto opiekunem stánie zá vfnością/ktorą ma o nim ten/ktory mu w testámencie opiekę zleca/ći niepowinni istoty czynić śierocie/ná dobrách swych (iákoś wyższey słyszał) á tákowe postánowienie opiekunow/ práwem Sáskim ma mieysce/ y zá dobrego zdrowia/ z pewnych y słusznych przyczyn: á to gdy sie v Sądu stánie/ co práwem Lennym bez przyzwolenia páńskiego być niemoże. Trzecia opiekà bywa względem zwierzchności iákoż Pan Lenny/ iest opiekunem niedorostego Mańá swego/ tákże też káżdy Pan/sługi swego wolno puszczonego. A tá ostátnia opiekà/ iż iest naniebespieczniejszą ze wszystkich/ przeto też nakrotszą/ bo nie trwa iedno do trzynastego roku/ choć insze według práwá Sáskiego áż do roku 25. trwáią.

I.M. artic. xxvi. et lxix.

Słyszałeś z tegoż ártykułu/wyższey w słowie Hergwet/iż opiekun

Hergwe-

Hergwetu / álbo rzeczy śierocych poki niedoroście / vżywác może/ dla tego/iż ſą y ku ßkodźie/y ku pożytkowi iego przyiete / tedy to rozumieć maß tám gdźieby opiekun ßkody y niebeſpieczeńſtwá oczekiwał. Ale ieſliby śierotá miał dochodow doſtátek/z tych ma opiekun ná potrzeby śieroce wydáwác: á ieſliby co ießcze zoſtawálo/ma to ſchowác śierociętá niema tego ſobie zá ſwoy zyſk policzáć†. Jeſliby też dobrá śieroce tylko w rzeczách ruchomych były/ tedy y tymi ma cokolwiek śierocie przyrabiác / y w tym pilność czynić † iáko około ſwych własnych rzeczy†. Przeciwko temu coś w terćie ſtyßał/iż iſtoty áni rachunku czynić niepowinien/ieſliby y opieká y ſpadek dziedźiczny ná iedne oſſobę przychodźiły/zda ſie być wiele praw Ceſarſkich ktore mowia: Iż opiekun vśćić dobrá śieroce powinien. Ale ty ná to odpowieß/ iż tám to práwo mowi o opiekunie ktoryby dobrá rozno z ſierotą trzymał/á tu záś mowi o tym/gdźieby ták opiekun iáko y ſierotá ſpolne dobrá mieli: Jáko gdyby brát był opiekunem drugiego brátá ſwego. Coś też w terćie ſtyßał/iż opiekun śierocy/y wdowa ſie też opiekác ma/to ták rozumieć maß/ ieſliby miáłá dźieci/y ieſliby go zá opiekuná przyiác chciáłá/bo ináczey iey blizßy krewny opiekunem bedźie. Támże glo. S.S.lib: i. art:xlv.

Opiekun iáko oſobliwie z dobr ruchomych liczbę czynić ma. Maß wyzßey w ſłowie Mnich.

O roznośći miedzy opiekunem/á dozorcą álbo ſprawcą/inter tutorem et adminiſtratorem. Maß wyzßey w ſłowie Mież. Do czego też naydźieß co potrzebnego/y w ſłowie Białagłową.

Jeſliby Pánná/álbo Wdowá práwem poſpolitym/ przeciwko Opiekunowi ſwemu żałowáłá o to/ iż iey álbo ich Lenno wiáno/álbo własność vtrácił/álbo oddalił / á onby potrzykroć pozwány nieſtánął/iáko podeyźrzány ma być odrzucon/y oney opieki od ſadzon. A od tego cżáſu Sędźia iey álbo ich opiekę przyimie/y dobrá iey álbo ich/nieſłußnie od przekonánego opiekuná oddalone/iey álbo im przywroći/y wßyſtko to z czego nieprzyſtoynie złupione były. S. Sáxon: lib: i. árticulo xli. Ter. S.S.lib: i. arti:xliij. I.M.arti: xxvi.

Spráwá przeciwko podeyźrzánemu opiekunowi/ może ſie toczyć ták przed zwyklym y porządnym Sędźiem / iáko y przed namieſtnikiem. Káżdy też opiekun iákiegobykolwiek ſtanu był/może być o podeyźrzenie oſkárżon / ieſliby źle opiekę ſpráwował. A do tákowey ſtárgi káżdy bywa przypußczon/ y białegłowy/ bo co iáwnego ieſt/ to wßyſcy widzą / záczym Opiekun dla okrutnych ſpraw ſwych nie tylko od opieki odrzucon/ále y karan bywa. Nád to podeyźrzány opiekun może być odrzucon władzą/y z vrzędu Sędźiego/choćby nikt nieſkárżył/ á oſobliwie bywa odrzucon dla oßukánia/ ktore w oney I.M.arti: xxvi.

opiece

opiece vczynił/wyiawszyby to oprocz opieki vczynił zá nieprzyiázniá ktorą ma z sierotą/ álbo iego rodzicámi. Tákże też może być odrzucon/ iesliby rzeczy sieroce źle przedawał: iesli niesłużnie zbronił żywności Sierocie: iesli Inwentarzá nie vczynił/álbo pieniędzy sierocych w płát niedał: wszákże iesliby był odrzucon bez oszukánia/nie będzie bezecnym. Zábronienie też spráwowánia opieki/á odrzucenie iedno sa/ á nie záwádzi to nic / choc opiekun viścił/ bo przedsie iesliby źle opieke spráwował / może być odrzucon. Może też być opieki odsądzon/ iesliby znáczną przyczynę do szkody dał / á ná ostátek samo nieposłuszeństwo/gdy do Sądu niestáie/ták czyni opiekuná podeyrzánego/że może być od opieki oddalon. Podeyrzány też opiekun rozeznawan bywa / z obyczáiow nie z niedostátku. Gdy tedy opiekun odrzucon będzie/ iuż niebespieczeństwo oney opieki niebędzie sie nań sciągało. A pospolicie wiec Sędzia ktory opiekuná odrzucił/innego ná to mieysce opiekuná álbo dozorce dáie: iákoż według práwá pospolitego do spráwy ktoraby kto z opiekunem swym mieć miał/ bywa dan dozorcá/ temu ktory obliczenie tego żąda.

Do tego co sie wyższey powiedziáło/wiedzieć będzieszs/kto opiekuná sądzić ma/iáko nań skárżyć/ y iáko ma być karan. Opiekuná tedy może Ziemski Sędzia sądzić/á w Mieście Mieyski Sędzia. A żałować nań może dziecinna mátká/bábá/ciotká/y każda inna Białagłowá/ktoraby to dobrym vmysłem czyniłá. A ieslibyś rzekł / iż to iest przeciwko práwu ktore mowi: Iż Białegłowy práwem czynić/álbo żałować niemoga/ tylko o swe własne krzywdy: Tedy będzieszs wiedział/iż to práwo osobliwie iest do opieki pozwolone/iż przeciwko Opiekunom y Białegłowy czynić moga. A to wiec pospolicie ze dwu przyczyn. Pierwsza/kiedy nie ták wiernie iákoby przystáło spráwuie dobrą Sieroce. Druga/ iesliby dopuścił sierotom nędze cierpiec. A karánie álbo winá podeyrzánego opiekuná iest to/że sie sstáie bezecnym/á to iesliby dla oszukánia/ktore vczynił był od opieki oddalon/co wiec pospolicie w ten czás bywa/ gdy Sędzia tákimi słowy przeciwko niemu skaże: Ja tobie zábraniam opieki dla oszukánia ktoreś vczynił. Ale iesliby oszukánia niewspomniał tylko zgołá opieki zábronił/tedy on opiekun nie będzie bezecnym/ ábowiem gdy o występku watpia/tám karánie lżeysze bywa.

To też coś w ártykule słyszał/gdyby pánná álbo wdowá ná opiekuná swego skárżyłá/rozumieć maß o tákich personách/ktoreby samy przez sie skárżyć mogły/iáko sa Białegłowy / y pánny doroste. Ale iesliby dzieci niedoroste skárżyły/ma im być dozorcá przydan. Tąże gl.

Poki kto lat niedoroścíe/y kiedy sie stárzeie może mieć opiekuná/iesli chce/álbo też bez niego byc. A ktoby opiekuná swego z

rázu

rázu mieć niemogł / powinien go ná termin ktory mu będźie w spráwie iego złożon postáwić. Po 21. roku káżdy lat swych dochodźi/ á przechodźi ie záśie po 60. lat/ záczym opiekuná iesli chce/ mieć może/ á przez to áni wargeltu/áni emendy álbo nagrody/iesliby kto przećiwko niemu wystąpił / nie vmnieyszy. Kiedy dźiećie lat swych dorośćie/może być Zenie swey y drugim Opiekunem/ by sie też miał w Szránkách zá nim bić/gdyż temu wolno innego bronić/ktory sie sam obronić może. Spe: Sáx: lib: i. ár: xlij. tex.

Przyczym wiedźieć masz/iż opieká dwoiáka pospolićie bywa: Jedná względem dobr/iákoś wyższey słyszał. Druga/względem poććiwośći/ iáko gdy kto kogo w szránkách broni [á o tym text mowi ná tym mieyscu / gdźie wspomina/ iż przez to emendy áni wargeltu nievmnieyszy/ skąd sie znáczy/ iż ná tym żaden nic niestráći / kiedy dobr swych opiekuná postáwić może] á tym sposobem y Procurátory álbo Rzeczniki też opiekuny zową. I.M. art: xxvi.

Masz też ieszcze wiedźieć / iż sie káżda opieká kończy ośmioráko. Naprzod/gdy śierotá lat swych dorośćie. Druga/kiedy sie komu innemu zá syná podda. Trzećia/kiedy go poimáią/álbo w niewolą wezmą. Czwarta/iesli opiekun pod pewną conditią był dan. Piąta/gdy álbo opiekun/álbo śierotá vmrze. Szosta/iesliby opiekun álbo śierotá stanu swego poniżył. Siodma/iesliby tylko do pewnego czásu opiekun był dan. Osma/ieslibj był opiekun podeźrzány † y zátym opieki odsądzony † [álbo iesliby sie z słusznych przyczyn wymowił]. Ale iżeś też w texćie słyszał/iż po 60. lat káżdy do stárośći przychodźi/będźie sie to podobno zdáło przećiwko práwu/ktore mowi: iż człowiek ktory z lat wyszedł/ma mieć 70. lat/ á ten ktory ich dochodźi/ 25. lat ma być stáry/á tu niemowi tylko o 60. á o 21. Ná to będźiesz wiedźiał/ iż czásu JVSTinianá CEsarzá/ktory práwá stánowił/ludźie byli mocnieyszego przyrodzenia niż czásow Kárłá Cesarzá/ktory práwo Sáxonom nádał/y dla tego skroćił czásu ták w dorastániu iáko y w przechodzeniu lat. Będźiesz też ieszcze wiedźiał/iż w práwie Duchownym/ do lat żaden nieprzychodźi/ ták áby bez opiekuná mogł żáłowáć/pokiby niemiał 14. lat/á do dostoieństwá duchownego bywáią więc przypuszczeni/ ktorzyby 20. lat mieli/ co o tych dostoieństwiech rozumieć masz/ktoreby stáránia dusznego ná sobie niemieli. Tãże gl. I. M. arti: xxvi.

W spráwie o Gwałt/ktoraby sie do Szránkow niesciągáłá / tákże y ná wszelákim iáwnym vczynku Sędźia może dáć Białeygłowie opiekuná/iesliby ná ten czás prawdźiwego opiekuná mieć niemogłá. A iesliby w oney spráwie do szránkow przyszło/tedy opiekunem iey nie kto inszy będźie/iedno ten ktoryby iey był po mieczu krewnym/y w rodzáiu rownym. Spe: Sáx: lib: i. árt: xliij. tex. I.M. arti. xxvi.

A w takich sprawách ktore sie do Szránkow nieściągáia / może być opiekunem/y rzecznik/ y káżdy inszy / ktory práwnie pomoc iákakolwiek dáć może. Támże glo.

Białegłowie Sędzia ma być opiekunem/ kiedy iey Maż zamiane czyni/álbo kiedy ná opiekuná swego skárży/o to że iey dobrá posiadł. Spec: Sáxon: lib: i. árti: xliiij. O czym też maß wyszßey w słowie Białagłowá.

Podeyzrzány opiekun gdy będzie oskárżon ma sie od rządzenia álbo spráwowánia opieki zátrzymáć/przez ten czás poki sie spráwá nieskończy/á to mu może Sędzia zwierzchny roskázáć: wßákże pod tym czásem dla dozoru rzeczy sierocych / inszy ma być náznáczon. A tu też maß wiedzieć/iż opiekun ma być mian zá páná/kiedy opieke spráwuie/ále nie w ten czás kiedy sierotę łupi. Powinien też káżdy opiekun sieroty bronić nakładem sierocym. Nád to/może opiekun sierotę zá Maż wydáć/y wßytki iey dobrá zá posag náznáczyć. A iáko opiekunowi zábroniono rzeczy Sierocych kupowáć / ták też y iego Żenie. Przyczym też maß wiedzieć/ iż kiedy Sierotę álbo niedoroslego pozywáią/y dobrá iego miałyby ginąć/tákże ieśliby długow śilá było/ tedy Sędzia z vrzędu swego ma dáć Curatorá do oney spráwy z przyzwoleniem bliskich krewnych. A gdzieby tákowego opiekuná naydź niemożono/tedy práwnie w oney spráwie postępowáć sie niegodzi. Toß też y o Szalonym rozumieć maß.

Aczkolwiek to coś tuwtercie słyßał/iest też wyßey w árticule xli. lib: i. wßákże ninieyßy árticuł od tám tego w tym rozny iest: iż tám mowi o Opiekunie ktoryby Dobrá oddalił álbo przedał: á tu zás o tym ktory dobrá pobierze álbo osieże. A iest to wielka rozność/ bo tám innemu czynić dopuszcza/á tu sam czyni.

A tuby mogł kto spytáć. Ponieważ opiekun przywłaszczyć sobie dobr Sierocych niemoże/co będzie/ieśliby mu ie Sierotá dárował álbo przedał/możeli ie otrzymáć? Niektorzy mowią iż może/ sądząc sie ná práwie ktore mowi: Iż niemáß nic przyrodzoney słußności ták przyrodzonego/iáko to áby sie woley káżdego dosyć dziáło/gdy rzecz swa własna drugiemu chce dáć. Ale ty przedsie ná to ták odpowieß: Iż iákimkolwiek sposobem Opiekun od sieroty/álbo od tego kim sie opieka/czegokolwiek dostánie/to sie dzieie ku oßukániu Sieroty/záczym y ow niesprawiedliwie tákowe dobrá bierze/ to dla tego/ iż to czyni przeciwko práwu. A co sie przeciwko práwu dzieie/ niesłußnie sie dzieie/choćby to sam vczynił álbo kto inny imieniem iego. A to nie tylko o Sierotách niedoroslych/ále y o Białychgłowách doroslych/ y pod opieka będących rozumieć maß. Támże lib: i. ár: xliiij. glo.

Pánny y Wdowy mogą własność swą/ bez władzey

opiekuna

opiekuná swego przedac/iesliby opiekun ich potomkiem nie był. Spe. Sáxon: lib: i. árti: xlv. tex.

To dla tego/iż z niemi opiekun áni zysku/áni szkody nie odnosi. Támże glo.

Białeglowy iáko w káżdey spráwie swey/ opiekuny mieć powinne y dla czego. Masz wyższey w słowie Białagłową.

Opiekun Sądowy álbo z vrzędu Białeyglowie przydány/powinien zá białeglowy ktorym iest przydan Gwar/álbo istote/y przyiać/y przyrzec y tonego przyobiecánego Gwaru/ gdyby go Sędzia o to pytał/ma prawdźiwe świádectwo wydáć/á mimo to z onego przyrzeczenia swego/żadney inney szkody odnosić niewinien ábowiem opieká iego koniec bierze/ skoro sie Sąd y oná spráwá skończy. Ná káżdym też Sądowym terminie/ może Sędzia tákowym personam opiekuná inszego dáć/gdy swego własnego obrońce mieć niemoga. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xlvij. tex.

Sprawcá zgołá do iedney spráwy przydány/rozumie sie być przydány do wszystkich spraw/ álbo controuersiy / y według práwá pospolitego/ gdy w iedney spráwie dozorcá álbo Curator przydan będzie/iuż drugi do oneyże spráwy niemoże być przydawan.

Ma też być dawan opiekun Mieszczáninowi Mieszczánin/ále temu ktory nie iest Mieszczáninem/ inácżey.

Mogł by sie tu kto dźiwowáć temu co sie w texćie powiedźiáło y mogł by watpić/ dla czego by ten ktory gwar álbo istote przyrzeka/ obietnicy swey dosyć czynić nie miał? Ná to odpowieść: iż tu Opiekuná inácżey rozumiec niemasz/iedno iákoby rzecznikà: á iáko rzecznik z strony spráwy ktora odpráwia/ żadney szkody nie odnosi/ ták też y tákowy opiekun/ktorego władza zárázem zá dokończeniem Sądu vstáie. Przyczym masz wiedźieć/iż Sędzia może dáć opiekuná y temu ktory go pierwey ma/co pospolicie z sześći przyczyn bywa/Pierwsza/ iesliby opiekun spráwe Sądowa miał z Sierotą/ktorym sie opieka: Jáko gdyby Maż Żenie swey zá nagrode iey Wiáná co zápisował (iákoś wyższey słyszał). Druga/ iesliby opiekuná práwnego ná ten czás nie było[iáko gdyby był posługa páńska/álbo woienna wyprawa zábáwiony/ á w tymby sierote gábano]. Trzećia/iesliby sie pierwszy opiekun z opieki wymowił/á chocby ieszcze byli drudzy/ktorzyby sie niewymowili/tedy przecie ma być insży ná iego mieysce przydan: Gdyż opieke snádniey moga wiele ich spráwować / niż ieden. Czwarta/iesliby dobrá sieroce ták dáleko były iedny od drugich/żeby ich ieden dogladáć niemogł. Piata / iesliby opiekuná pierwszego [álbo wywołano/álbo]od opieki dla podeyrzenia odrzucono. Szosta/iesliby dobr sierocych przybyło/ták żeby im ieden zdołáć niemogł

I.M. art: xxvi.

S.S. lib: i. arti: lxiiij.

S.S. lib: i. arti: xlij.

Bekarci y ludzie bezecni/iáko w spráwách swych Opiekunow mieć niemoga. Maß wyzßey w słowie Bekárth.

A iáko ludzie niedołężni / przez opiekuny sie bronić máia. Maß wyzßey w słowie Actio.

Iż też występku Sierocego opiekun z dobr swych nágrádzáć niepowinien. Maß wyzßey w słowie Dźiecie.

Białeygłowie brzemienney po mężu zostáley/kto ma być Opiekunem. Maß wyzßey w słowie Białagłowá.

Bliski po mieczu ktory Hergwet bierze/powinien być obrońca drugich sierot/ y ná znák tego starßy z nich bierze mieć / ná obie stronie sieczysty/z rękoieśćia/y z głowicą: iedno ostrze znáczy/ że on sieroty bronić powinien v sędu/ ták iáko ow ktory sie zá kogo w Szránkách bije/ktorego też opiekunem zowa. Drugie ostrze/znáczy to/áby wiernosć w opiece oney pilnie záchował/á nieczj nił áni czynić dopußczał nic tákiego coby sirocie ku ßkodzie przez ieg nieopátrznosć być miáło. Bo iáko ow ktory sie w ßránkách bije/nie tylko to ma mieć ná báczności/áby go przeciwnik iego nie ránił/ále y to áby sie sam nieopátrznie swym mieczem nieobráził. Ták káżdy opiekun powinien czynić/áby [y sierot od przeciwnikow bronił y]ßtrzegł tego/áby sie zá iego niedbálstwem ßkodá niestáłá/Goby ia nágrádzáć musiał. Przez rękoieść drewniáną znáczy sie przysiegá/ktora opiekun ná opiekę czyni/ Bo sie żaden opieki podeymować niema ináczey/iedno pod przysięgą y wiárą. Przetoß są krzywoprzysiężcy y bezecni/ álbo bezwierni/ ci ktorzy niewiernie y fálßywie opiekę spráwuią.

S.S.lib: i. art: xlix.

Niemoże też Opiekun żaden dobr dźiecinnych pßować/ álbo nißczyć† Bo ieśliby wydawał álbo ßáfował dobry dźiecinnemi/ tedyby to musiał czynić ná swą ßkodę/nie ná dźiecinną†. A powinien ná káżdy rok liczbę czynić / y dobr onych z wielką pilnośćia dogłądáć: w ktorych ieśliby sie iáka ßkodá stáłá / álbo ia nágrádzáć/ álbo przysiądz/że sie to nie zá ieg niedbáłośćia stáło/powinien. † á to przeciwko dźieciom gdy lat dorosłą/ sam ieden†. Jeśliby vmárł Sierotá/ tedy ten ktory po nim dźiedźictwo álbo spadek bierze/ może sie od opiekuná liczby domágáć/ktorą on oddáć powinien/przy ktorey liczbie ieśli mu nie wierzą/ma przysiądz/iáko spráwiedliwą/ á to tylko przy czynieniu liczby z ostátniego roku/to dla tegó/że z przeßłych lat iuż liczbę czynił/poki ießcze sierotá był żyw/ktorey niemiał/áni ma czynić iedno przy bytności tego/ ktory iest oczekawáiącym po śmierći dźiecinney/ á ten záwße ma káżdey liczby słuchać / y opiekuná z niey kwitować†. A tákowy dźiedźic powinien też opiekunowi istotę zá gwar/ albo zá obronę od przenágábánia vczynić.† Stąd sie znáczy/ poniewaß Dobrá Sieroce nárußone† á ná niepewną dawáne† być niemáią/ że ie też ßtußnie Opiekun oprawić / y zápisać powinien ná do-

S.S.lib: i. art: xxiij.

brách

brach swych/ktorych iuż áni inßemu zápisać/áni zawiesć/ani przedać áni zaſtáwić/áni ná oſtátek z rąk swych iákimkolwiek ſpoſobem puścić niemoże/ bez przyzwolenia dźiedźicow/ to ieſt tych ktorzy ſą oczekawáiący po śmierći Sierocey. A náwet by też y ći zezwolili/ tedy on przedśie iſtotę Sierocie y potomkom iego vczynić powinien/wyiąwßyby w zapiśie/ktorym ony dobrá opiekun viśćił/iáka wymowá byłá/bo conditia álbo wymowá práwo odmienia kiedy dowiedźiona bedźie. S.S.lib: i. art:xli.liij.

A iż opiekun tákie brzemioná z ſtrony dobr dźiecinnych ná ſobie nośi/przeto też z nich ſtußnie ma miec iákąkolwiek pociechę. A ták ieśliby Dobrá dźiecinne były ná iákiey własności/ dźiedźictwie/ rolách/ winnicách/ogrodźiech/chmielnikách/ktoreby budowánia y oprawiánia potrzebowáły/á onyby opiekun nakładem y großem ſwym oprá wiał y opátrował/ſtußnie też z nich owoce y pożytki brác ma/á z tego niepowinien żadnęg czynßu dáwáć/wyiąwßyby go obiął. A iákie imienie przyiął / kiedy opiekę przyimował / tákie też powinien bedźie oddáć/kiedy opiekę ſpußczáć bedźie [iáko ieśliby przyiął rolą ośiáną/ośiáną też záś oddáć]powinien. Ale tu wiedźieć maß/ ieśliby śierotá lat ták doroſł/żeby ſię opiekę kończyłą przed świętym Vrbanem/tám iuż opiekun oſiewek y pracę ná on rok trácił/ á ony wßytki pożytki Sierota dorosły ma wźiąć. Wßákże ieśliby opiekun w gołe y prozne imienie wßedł/ á on grunt dźiecinny ná ßczęśćie/ to ieſt/ ná ßkodę/álbo ná pożytek ſwym nakładem náprawiał y budował/zwłaßczá/ieśliby imienie tákowe było/z ktoregoby ták prętko ßkodá/iáko pożytek przydź mogł/tám opiekun/álbo ieśliby zßedł/tedy ięg potomkowie pożytki brác/á Sierotom nagrodę czynßem vczynić máią. Jeśliby też w ten czás / kiedy żyto kłos wypußcza / y kiedyby ie iuż żąć miano/álbo po pewnym miánowánym czáśie Sierotá doroſł/ tedy tám Opiekun bierze owoc álbo źiárno/ á Sierotá ſłomę/álbo gáłaśki winne. A ſtąd báczyć możeß/iż ieśliby opiekun w dobrách dźiecinnych vmárł/y w ich poſſeſſyey/zoſtáwiłby też dźieći ſwe/ktoreby ony dobrá bez wßelákięg przenágábánia trzymáły/ á w nie gwáłtownie nie wchodźiły/tedy pożytki z onych dobr/dźieciom iego przychodzą/ á niemogą ich áni śieroty/áni żaden inßy z tego zeprzeć/ná co rodźicowie ich nałożyli : á zwłaßczá/ ieśli ſię o ony dobrá nigdy práwá nie zbraniáły. Bo ieśliby ták było/tedyby y nakład/y pracę ſtrácili. [A ták cobykolwiek było rzeczy tákich/ ktoreby ná ßczęśćie dawáne były to wiecey opiekunowi/niżli śierocie należy/ták to rozumieiąc: ieśliby ich zyſk ná ßczęśćie pußczał / iáko] Jeśliby były dobrá dźiecinne w rzeczách ruchomych/álbo w iákichkolwiek towárzech ná pewną ſumę oßácowáne. Ale ieśliby oßácowáne nie były/á opiekunby ich ták iáko ſwych własnych/ iáko mogł napilniey ſtrzegł/ w tymby zginęły/ S.S.lib: iij. artii. V. S.S.lib: ij. art:lvij. S.S.lib: ij. art:xliij.

boby ſie w nich ſzkodá iáka ſtálá/bez winy/ y nieopátrznosci opiekunowey/tedy opiekun bez ſzkody zoſtánie/kiedy przyſieże że do tey zguby álbo ſzkody przyczyny niedał/á to ieſliby y iego rzeczy przy onych były pokrádzione.

Jeſliby też Opiekun ſpolne dobrá z Sierotą miał/ tedy liczby czynić niepowinien (iákoś wyżſzey ſłyſzał) to ták rozumiey/ iż poki opieke ná ſobie ma/ y w onych Dobrách nierozdzielnie mieſzka/ ále kiedy Sieroty do lat przyda/ y dobry onemi ſie podziela/ tedy tám powinien będzie liczbe vczynić: á ieſliby on zmárł/ tedy iego potomek powinien go w tym zaſtąpić. Jeſliby też Sierotá opiekunowi ná liczbie co zoſtał/ powinien to zapłácić iemu/álbo iego potomkom álbo ſie práwem bronic po vmárłey rece: wſzákże powinien Opiekun álbo iego potomek w przod poſſeſſya dobr Sierocie puścić † ieſliby nań o to żálować chćiał/ gdyż opiekun áni Potomkowie iego dobr Sierocych przywłáſzczáć ſobie ſámi niemogą/choćby Sierotá co winien zoſtał† Gdyby też opiekun iáſne/ y dowodne długi zá ſierote płácił/tedy ieſliby vmárł/potomkowie ieg̃ bliżſzy ſa pokonáć ſierotj w onym długu zá nie zapłáconym/nizby ſie ony odwieſc miały.

Ma tedy Opiekun mieć ná báczności/ áby ſpráwuiąc opieke ſam do ſzkody nie przyſzedł/bo ſie to czáſem trafia/że kto dzieći niedoroſłe zoſtáwiwſzy vmrze/ zoſtáwiwſzy też dobrá dziedzicżne/ſtoiące y leżące/ á będzie też pewne długi winien/ ktore z dobr iego płácone być muſzą(ábowiem kto dziedzictwo bierze/długi płáći) tedy ſie on przecie ma tego wyſtrzegáć/áby własności y dziedzictwá ſierocego nieprzedawał. Gdyż własność żadna bez przyzwolenia potomkow oddaloná być niemoże: Ktemu/ iż Opiekun dobr dziecinnych przedáć/ álbo oddálić niemoże/ z tad ſie znáczy/ iż káżdy ktory co przedáie/powinien wárunek przyrzec onemu ktory kupuie/czego opiekun vczynić niemoże: bo gdyby potym on ktory kupił/od Sierot nágában był/ á onby ſie brał do iścá/tedy go opiekun bronić niemoże/choćiaby ſie do targu znał. Ábowiem/ gdyby Sieroty y ná Opiekuná żálowáły/iż on náſze dobrá ktore w ſwey opiece miał/przedał/á myſmy ná to niezezwaláli/y pytáliby ná práwie: Jeſli dobr ták przedánych bronić może/czyli nie? Tedy ſkaże vrzad/że on opiekun dobr tákowych/áni oddalić/ áni kupcá od przenágábánia bronić niemoże/ wedlug práwá. Záczymby tu iuż opiekun ſzkodowáć muſiał. Wſzákże tu maſz wiedzieć/iż ſa pewne przyczyny/dla ktorych opiekun dobrá dziecinne przedáć może/kiedy tego przed Sadem dowiedzie. Pierwſza/dla wiáná ktoregoby ſie wdowá domagáłá/ może Opiekun Dobrá Dziecinne przedáć/y wiáno odpráwić/dla teg̃/iż ony dobrá ſa fántem iey. Druga/ ieſliby głod był táki/ żeby inácżey Sieroty niemogły być pożywione. Trzecia/ieſliby ono imienie gwałtownie było oſiężone/álbo

żeby

S.S.lib. i. arti. xxiij.

Ptomek opiekuna ſmo powinien krewcie ſyrotek ſpinić.

S.S.lib: i. arti: vi.

S.S.lib: t. arti: L.ij. I.M. arti: cxl.

żeby sie kro prawować o nie chciał/á opiekunby też obronić niemogł. Czwarta/ iesliby Sierot vbogich była potrzebá bronić/od niesprá-wiedliwego vciſku. Piata/iesliby iákie dobrá Sierotek onych były zaſtáwione v Żydow/álbo iákokolwiek zawiedżione/ gdżieby ná ká-żdy dżień nakłady y lichwá rosła/álbo ſkadby iáka ſzkodá przydż mo-gła. Szosta/iesliby iákie iáſne y dowiedżione długi zápiſane y vká-záne ná dobrách dżiecinnych były/zwłaſzcżá/ iesliby zapis táki był/że-by wierzyciel onych dobr mogł vżywáć/ y czynić z nimi coby chciał. Siodma/zá ſłuſznemi y ſpráwiedliwymi przyczynámi/ktorychby o-piekun dowiodł (iáko iest wykupienie więźniow) moga być dobrá dżiecinne przedáne. Oprocż tych/ dla żadney inney przyczyny dobrá dżiecinne przedáne być niemoga. Jesliby bez ktorey z tych przyczyn dobrá dżiecinne opiekun przedał/tedy ich Sieroty záſie doydż moga/ kiedy dorosta/wyiawſzyby opiekun vkazał/ że te pieniądze obrocił w pożytek dżiecinny/co kiedy okaże/tedy iesli Sierotá chce imienia one-go dodż/powinien będżie pieniądze wrocić onemu ktory kupił. Ale ie-sliby Sierotá dorozwſzy lat zupełnych/ milczał rok y ſześć niedżiel/ á práwem o ono imienie nie czynił/ tedy iuż y potym milczec musi. Wſzákże/ iesliby w ten czás kiedy doráſtał w inſzey ziemi był/ y pod iednym zwonem niemieſzkał/tedy poki nie wynidżie trzydżieści lat y ieden/y ſześć niedżiel/ni emoże przemilczec dawności dobr onych. S.S.libr. arti.xxix.

Jesliby też Sierotá máiący opiekuná był do Sądu pozwan/á żá-łowanoby nań w niebytności Opiekuná iego / ma mu być dan czás do bliſzego Sądu/áby opiekuná przywiodł/ tákże drugi y trzeci raz záczym iesliby Opiekun nieſtánął/ tedy powod według żáloby ſwey práwo ná Sierocie przewiedżie/iesliby opiekun pomocney rzeczy nie wniosł. A to rozumiey tylko w ſpráwie wyſtępney in actione iniuria-rum, bo o inſze rzeczy żadnym ſpoſobem do Sądu pociągáni być nie-moga/poki do lat nieprzyida. S.Srlib: i. arti.xlij. S.S.libr: ij. arti: ij. S.Silib: i. arti.xlij.

Gdżieby też mátká z dżiećmi ſwemi w dobrách nierozdżielnie mie-ſzkáłá / á Oćiec zmárły byłby ludżiom winien/ ktorych długow do-chodżiliby wierzyćielowie po vmárłey rece według práwá/tedy tám mátká dżieciom ſwym nic vtrácić niemoże/ále przecie áctorowi ktory długu dochodzi/ zá trzecia ſkárga będżie dano w wiązánie w ony do-brá/ ktorych przedſie wierzyćiel/ áni przedáć/ áni oddálić niemoże ku ſzkodżie ſierocey. Ale kiedy Sieroty do lat przyida/tedy beda bliżſzy przećiwko onemu długowi mowić/y własność ſwoie wyzwolić/nie winność okazawſzy/ niżby ſie wierzyćiel miał przy nich zoſtáć/ á nic to niezáwádzi/ choć ſie według żáloby ſwey w wiązał/y choć w ten czás gdy práwem poſtępował/ ony ſieroty krewne po mieczu mieli. S.S.libr: iij. arti.lxx.

Opiekuná tedy káżdego / Sądownie potwierdzonego władzá nád Sierotá tá ieſt/iż ná mieyſcu Sierocym może v Sądu poſtępo-

wać/

wáć/prawo dáć/práwo wźiąć/żáłoby słucháć/odpowiedać [przyobiecáć/potwierdźić.] Ale ieśliby co tákiego Sierotá bez woley opiekunowey vczynił/ to nic nieważy/ gdyż śierotá áni skárgi kłáść/ áni dźiedźictwá przymowáć/áni o nie práwem czynić/álbo postępowáć áni ich vżywáć / áni obiecowáć / áni obietnic przyimowáć niemoże/ bez przyzwolenia opiekuná swego / by też to y z pożytkiem iego było/ ábowiem to wszystko Opiekun ná mieyscu iego czynić ma.

S. S. lib: i. arti: xlvi.

Jeśliby też Pánná álbo białagłowá miáłá mieć spráwę z opiekunem swym/tedy tám ná mieysce iego bywa dan inszy opiekun z vrzędu.

Ma też być Opiekun obieran z vrzędu od Sędźiego/ z przyzwoleniem Ławnikow/z bliższych krewnych śierocych po mieczu/ á potym ma być przez Decret potwierdzon. A ieśliby sie tráfiło/żeby dwá álbo ich więcey do iedney opieki náleżeli/ y byliby iednáko do niey bliscy/á iedenby drugiemu vstąpić niechćiał / tedy tám Sędźia z przyzwoleniem Ławnikow ma iednego z nich obráć / ktoryby był pożytecznieyszy ku opátrowániu dobr / y ktoryby Sierotom vmiał wyrozumiec. Tákże ieśliby sie dwá opieki domagáli/z ktorychby był ieden bliskim po mieczu/á drugi po wrzećienie/ álbo żeby ieden był w bliższym stopniu niż drugi/tedy to będźie ná woley Sędźiego/ ktorego z nich będźie chćiał náznaczyc / ktoryby był Sieroćie pożytecznieyszy. A gdźiebj też kto y dźieći j dobr/y bliskich krewnjch odumárł/á bliski krewny niechćiałby sie opieki podiąć / tedy Sędźia z vrzędu swego może stárszego krewnego do tego przymuśić/ áby onę opiekę przyiął/ y muśi ią przyiąć/ieśli sie słusznie niewymowi: á przyczyny ktoremiby sie wymowić mogł/ iużeś wyższey czytał / do ktorych ieszcze y tę przyłożysz. Gdyby do opieki nie był sposobny/iáko gdyby był niezupełnego rozumu/álbo mieśiecznikiem/álbo nieprzyiaćielem Oycá śierocego. Tákże/ieśliby był młodszym niż 25. lat: ieśliby dobrá Sieroce rozpraszał: ieśliby był niedołężny/iáko niemy/ślepy/głuchy/etć.

Gdy też śierotá lat dorośćie/y chce sie z opieki wyzuć/tedy powinien dowieść/iáko lat swych doszedł/to iest/powinien przydź ze dwiemá bliższymi krewnymi po Oycu/y ze dwiemá po mátce/ktorzyby zeználi/że iuż lat swych doszedł: záczym látá iego policzywszy/ vznáią go być doskonáłym lat / y będźie iuż mogł vczynić z dobry swemi co będźie chćiał/bez przenágábánia opiekunowego/wyiąwszyby opiekun był spadku iego oczekawáiącym/tedyby ich bez przyzwolenia iego oddálić niemogł.co o dobrách nieruchomych rozumieć masz/ bo ruchome może oddálić według woley swey / bez żadnego przenágábánia/ by iedno to zá dobrego zdrowia vczynił. Nád to/może sobie inszego opiekuná do czásu obráć/ieśli chce/ktoremu on pierwszy opiekun dobrá ktoremi sie opiekał/puśćic będźie powinien. J. M. ár: xxvi. glo.

Jeśliby

Jeſliby kto vmárł/ zoſtáwiwſzy dźieći niedoroſłe/tedy bliższy onych dźieci krewny po mieczu/ będzie ich opiekunem poki do lat nieprzyida. A ieſliby on bliższy krewny też ſam lat niemiał/ták żeby ſie drugim opiekáć niemogł/ tedy iego bliższy w rodźie/ y iemu w rodźáiu rowny ma mu oney opieki pomágáć/ á będźie ſie niemi opiekał/ do tąd poki ony dźieći do lat nieprzyida/ álbo dokąd ſie nimi on ich przyrodzony opiekun/nie będźie mogł opiekáć. Z onych dobr dźiećinnych powinien będźie od roku do roku liczbę czynić/dotąd poki ich własny opiekun nie będźie mogł opiece zdołáć/álbo poki ſamy ſieroty do lat nieprzyida. Jur: Municip: árti: xlix. tex.

S.S.lib: i. art:xxiij. I.M.arti: xxvi.

S.S.lib: i. art:xxvij. I:M.arti: xxvi. S.S.lib: i. arti:xiij.

Iż wßeláka opieká od Sędźiego/álbo od vrzędu ma władza swoie. Przeto ieſli ná kogo po śmierci krewnego iego/opieká przypádnie ten ma iść do Rádźiec onego Miáſtá/ y opowiędźieć niedoſtátek onych Sierot/y to też okázáć/ że nań opieká przypádłá/ támże ſie oſiárowáć/ieſliby mátká tych dźieci chćiáłá/żeby ſie chćiał poſtáráć o tákie opátrzenie tych ſierot/iákieby przyſtáło prawdźiwemu opiekunowi. Jeſliby ſie tego mátká zbraniáłá/tedy máia być odeſłáni do práwá/á tám przez Sądowe decretá/niech opieki dochodźi/przywiodßy ſieroty do Sędźiego/ y przyczyny tey Opieki ſłußne oznaymiwßy/ iáko wyżßey ſtoi. Támże glo.

Oprámá.

¶ Iż oprámá Białeygkowie vczyniona nie trwa dáley/tylko do żywotá/przeto też oſobliwie troiákie práwo ma. Pierwße/iż po iey śmierći záſie bywa dochodzona. Drugie/ iż z niey żadnych długow płácić niepowinna. Trzećie/iż iey tego Máż vtrácić niemoże. A poniewaß tylko do żywotá trwa/przeto przedáná być niemoże: bo iáko by ia kolwiek Páni z rąk ſwych wypuśćiłá/ ſtráći ia/choćby byłá ná iákiey własności vißczona. Spe: Sá: lib: i. ár: xx. glo.]

Pátrz o tym wiecey niżey w ſłowie Miáno.

Oreże.

¶ Jeſliby gdźie w Mieśćie z wolą Sędźiego/y z przyzwoleniem wßytkiego poſpolſtwá poſtánowiono było/ áby żaden broniey álbo Oręża nie noſił/ y byłoby to porządkiem práwnym iáwnie opowiędźiano/w tymby Sędźia álbo iego poſeł broń zákázáną v kogo ználazł/ma ią wźiąć y zá fánt Miáſtu oddáć/dla tego/iż vchwałe mieyſka przeſtąpił/ á z tego trzeći groß Sędźiemu przychodźi. Gdyby ſie też zwádá iáka w Mieśćie ſtáłá/ á Sędźiaby ku vśmierzeniu oney

zwáły nieprzyszedł/álbo by rátunku dáć niechciał. W tymby ſtudzy Mieyſcy przyſzedſzy one burſtę vſpokoili/tedy wſzyſtká broń ktorey kolwiek tám doſtáną/Miáſtu przychodźi/tylko miecze/álbo kordy do Sędźiego máią być oddáne. Jur: Muni: ártic: xlij. glo.

☞ Pátrz wiecey wyżſzey w ſłowie Miecz.

Páſterz.

Páſterz cokolwiek pod ſtrażą ſwą zgubi/to płácić powinien. Specul: Saxon: lib: ij. árticulo xlviij. tex.

Co ácz ſie zda przećiwko práwu/ktore mowi: Iż ſzkody nágrádzác niepowinien/ten ktory rzeczy iákiey z pilnośćia ſtrzeże/wſzákże to ták rozumieć maſz/iż ieſliby czynił pilność/iákaby mogł naiwietſza w ſtrażey ſwey/nie będźie powinien ſzkody nágrádzáć/y o tym tám to práwo mowi: Ale tu text mowi o tym ktoryby z niedbálſtwá co ſtrácił/mogąc tego vſtrzec. Támże glo.

Jeſliby ná Páſterzá ſkárżono/iż ktorego bydleciá nie przygnał/będźieli śmiał przyſiegą niewinności ſwey poprawić/będźie wolen. Wſzákże ieſliby ow ktoremu bydleciá nie doſtáie/zrázu biežał do páſterzá/y dał mu o ono bydle winę/ná coby dwu świádkow miał/tám Páſterz nie będźie mogł przyſiąc/ále muſi ono bydle płácić. A choćby też Páſterz mowił/iż mu bydleciá nieprzygnano/álbo nieoddano/tedy tego przedſie ow ktory ſkárży będźie bliżſzy dowieść świádectwem dwu Mężow/ktorzy widźieli/kiedy mu bydle oddawano y przygnano/nizby ſie Páſterz odprzyſiąc miał. Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo liiij. Tex.

A ći Swiádkowie/potrzebá áby byli ludźie cnotliwi/vczćiwi/ktorzyby zeznawáli/iż widźieli/gdy bydle Páſterzowi oddawano. Támże glo.

☞ Pátrz wiecey wyżſzey w ſłowie Bydło.

Piec.

Piece/wychody/ y chlewy/máią być ſtáwiáne y budowáne ná trzy ſtopy od ściany Sąſiedzkiey. Powinien też każdy piec y komin ſwoy/ták opátrzyc/áby iſkry Sąſiádowi ſzkody nie vczyniły á wychody przy domie Sąſiedzkim zbudowáne/máią być do ſámego gruntu dobrze opátrzone. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: Li. Ju: Mun: árticulo cxxiij. cxxvi. Tex.

To poſtánowiono Sąſiádom w pożytek / miedzy ktoremi káżdy powinien rzeczy ſwe ták opátrowáć/ áby przez to Sąſiedzi ſmrodu/ álbo ſzkody niecierpieli: O co ieſliby go vpominali/á onby tego opátrzyć niechćiał/powinien ſie im o ſzkode viścić. A chocby też Sąſiedzi przedtym niężáłowáli/tedy przedſie ſzkode ktoraby ſie przezeń ſtáłá/nágrodzić powinien/dla teg̃/ iż y krom ſkárgi miał zakázánie/áby ſzkody ſtrzegł†. Tu maſz wiedzieć/iż gdyby ſie v kogo w nocy záiełoczegoby goſpodarz napierwey poſtrzegł/ á zámilczałby teg̃/y niewołałby ná rátunk/ chocby vciekł/ álbo nie / tedy przez ono zámilczenie/ (ktore ieſt pod ſtráceniem gárdłá y máietności zákázáne) ſkoro go iedno doſtáną/ ma być bez wſzelákiey wymowki w ogień wrzucon. Wſzákże/ieſliby ogień obwołał/á mogłby tego dowieść/ tedy tylko ſzkode ktorą on ogień vczynił nágrodzić powinien/ wedlug práwá. To też będzieſz wiedział/ iż ieſliby Kowal komin / álbo Piwowar browar/ták że Piekarz piec / álbo ktokolwiek inſzy co do ogniá/ álbo łáźnie budował/tedy tám choć o to nikt przedtym nieſkárżył/káżdy z tych powinien ſzkode nágrodzić/ktoraby ſie przezeń ſtáłá/dla tego/iż iákoś w terćie ſłyſzał/ káżdy powinien ſwoy ogień ták wázowáć/iákoby ſie ſzkodá nieſtáłá. A kiedy kto tákową ſzkode nágrádzáć ma/tedy to ma vczynić/wedlug zwyczáiu y vchwały oneg̃ miáſtá†. A ſłuſznie to poſtánowienie pod vtráceniem gárdłá y máietności chowáne być ma/bo też owym ktorzy przez ogień ſzkode cierpią/ o gárdło y o máietności idźie. Temu práwu podlegli wſzyſcy Mieſzczánie/ á oſobliwie Rzemieślnicy / ktorzy ogniem robią / iáko ſą Piekárze/ Piwowárowie/Kowale/y inſzy. Támże glo.

Jáko Piekarz piecá ſwego bez woley vrzedowey budowáć niema. Maſz wyżſzey w ſłowie Dom.

Pieczęć.

¶ Ná Pieczęći Páńſkiey doſyć do dowodu/y ták mu ſzkodźi/iáko vſtne przyznánie/ chocby też oney pieczęći komu innemu zwierzył/bo iuż temu duffa ktoremu Pieczęći wierzy/y wolą wſzyſtko ſwoie iemu

zleca/ſkoro bedźie obraz páński / álbo ſłowá imie iego znáczące/wyciśniony. Wſzákże pieczęć ktorey napis niemoże być wyczytan/dowodu nieczyni/ y niemoże być pieczęcią zwaná. Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo xlij. glo.

Kto ſie do Pieczęci niezna/iáko odeydź ma. Czytay wyżſzey w ſłowie Dowod.

Pieniądze.

¶ Pieniądze ſtąd początek ſwoy wźięły/ gdy Rzymiánie pánować poczynáli / á Numá Pompilius ná Krolestwo Rzymſkie przyſzedł/ ten napierwey Pieniądze wynálazł/y od imienia ſwego nummos názwał/ktorzemi hándlować kazał/ á przedtym ich nigdy nie vżywano. Abowiem wſzyſtká máietnośc ludzka/w bydle byłá/ á kupná y przedawania tylko przez frymárki ſzły. Potym gdy ſie ludźie rozmnażáli y Ziemie dálekie posiadáli/ iż pieniądze y inne rzeczy z iedney Ziemie do drugiey bespiecznie przenoſzone być niemogły / pozwolono z łáſki Kſiążętom niektorym pieniądze bić/ gdźieby potrzebno y pożyteczno było/y ná znák tego/iż ſie to z wola páńſka dźieie/ zwykł Cesarz álbo Krol znák iákikolwiek poſyłáć. Jur: Muni: árti: viij. glo.

S.S.lib: ij. arti:xxvi. lib: iij: arti: Lx.

Pieniądze y towáry swe przyſtoyne/káżdy może otrzymáć ſamotrzeć. Jur: Municip: árticu: cxxxiij. tex.

S.S.lib: i. ar:xv:lib:ij. ar:xxxvi.

Kto obiecawſzy pieniądzmi płácić/fántem ſie ſczyći/nie ieſt wolen. Maſz o tym wyżſzey w ſłowie Dług.

Winá y Wargelt iákiemi pieniądzmi máią być płácone. Maſz niżey w ſłowie Winá.

Pátrz wiecey wyżſzey w ſłowie Mynicá.

Pies.

Gdyby kto Pſá álbo co tákiego zábił/żadney winy przez to nieprzepádnie/gdy przyſięże że to z potrzeby vczynił. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: lxij. lib: iij. ár: xlviij. J. M. ár: cxxiij. tex.

Pies myſliwy ma być nágradzan drugim pſem/ták dobrym. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xlvij. J. M. árti: cxx. glo. O czym też niżey w ſłowie Ptacy.

Jeſliby kto ochromił álbo zábił pſá/ktoryby go/álbo bydle iego/bądź ná polu/bądź we wśi kaſac chciał/żadney winy nieprzepádnie/gdy przyśięże według práwá/żego inaczey odegnáć niemogł. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: xlviij. tex.

Pies ktory ná pole idzie/ma być ná smyczy dzierżan/ áby komu ßkody nie vczynił/Bo ieśliby komu ßkode vczynił/te powinien nágrodzić on/zá kim pies bieży/álbo pan iego/ieśliby on niemiał czym płácić. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xlix. tex.

Niema też być pies chowan ná tym mieyscu/gdzie ludzie pospolície chodzą/y ieśliby to kto czynił/á piesby vßkodził człowieká wolnego/tedy przepádnie ták wiele/iáko sie będzie Sędziemu zá ßłuszna winę zdáło/á w inßych rzeczách ßkode we dwoy nasob nágrodzi.

S.S.lib: ij. arti: lx. et arti: lxij.

O tym niektorzy mniemáli/iż ktoby drugiemu psa zábił/ powinien go pßenicą osypáć/ zá ogon go podniowßy/ áże wßystkiego zásypie. Ale to być niemoże/ boś wyżßey słyßał/iż bez winy zostáie/ ten ktory psa zábije/gdy mu sie ináczey obronić niemoże. A ieśliby go oprocz obrony iákokolwiek zábił/ tedy go zapłáci postánowionym wargeltem (o ktorym naydzieß niżey w słowie Wargelt)álbo według ßácunku/ieśliby wargeltu niemiał opisanego † ále przedsie przez to żaden gárdłá nie trácił†. Támże glo.

S.S.lib: ij. ar: xl. et ar: lxij.lib: iij. ar: xlvij. et Li.

¶ Jeśliby Pies komu ßkode vczynił / tedy Pan iego chceli być bez ßkody musi przysiądz/iáko niewiedział áby on pies kosał. Ale ieśliby pies był ná dworze / álbo w domu czyiem ná łáncuchu vwiązány/ á vßkodziłby tego/ktoby do niego przyßedł/tedy tu nikt nie będzie winien/iedno on sam sobie/iże do niego ßedł.

Tákże ieśliby kto psa puścił ná czyie bydle/ßczuiąc ie/á w tymby pies był obrázon/ tedy on czyie bydle / zostáie bez ßkody. Jeśliby też pies wybiegawßy z domu gonił bydło po vlicy/y czynilby ßkode/tedy ia Pan onego psa nágrádzáć powinien. Tákże ieśliby sie wyrwał y miotał sie ná ludzie/á niemogłby sie ináczey onemu psu obronić/iedno żeby go zábił/álbo ránił/á okazałby potrzebe według práwá/że ináczey psa zbyć niemogł/zostánie bez ßkody/zwłaßczá ieśliby go w przodek/álbo w bok ránił/ á tegoby przysiegą potwierdził/ że to z potrzeby w obronie vczynił. Ale ieśliby onego psa ránił w posládek/nie może być bez ßkody / ále ieśliby zárázem był oskárżon / powinien psa płácić opisanym wargeltem. Ju: Municip: árti: cxxiij. glo.

S.S.lib: ij. arti: xl.

Pátrz wiecey niżey w słowie Zwierze.

Płot.

Kto dworzec swoy práćiem grodzi/ten powinien práćie/ álbo gáłęzie/ná swą strone obrácác. Spe: Sáx: lib: ij. ár: L. tex.

To práwo naprzod Solon Attenienczykom postánowił/ ktore potym Rzymiánie do praw xij. tabularum przyięli/ á iego słowá te były. Jeśliby kto płot grodzony/ álbo lepiony przy cudzym gruncie

ſtáwił/niema miedze przechodźić. A ieſliby tám mur wiodł/ma mieſcá ná iedne ſtopę zoſtáwić/ieſliby dom budował/tedy ná dwie ſtopie/ieſli grob álbo dół iáki będzie kopał / tedy ták wiele mieyſcá ma zoſtáwić/iáko on grob/álbo dół ſam w ſobie głęboki ieſt: ieſliby ſtudnie kopał/tedy ná ieden krok mieyſcá ma wolno zoſtáwić. Drzewo Oliwne álbo Figowe/ powinien káżdy ſzczepić ná dźiewięć ſtop od ściány Saſiedzkiey/ á inne drzewá ná pięć ſtop. A dla tego tu oliwne y figowe drzewo od innych odłączył/iż te drzewá ſzerzey korzeń puſzczaią/y ſzkodę tym więtſza Saſiádom czynią. Co ieſli ták ieſt/oraczow pytay. Támże glo.

Płot iáko wyſoko kto ſtáwić może / bez woley Sędźiego. Maſz wyżſzey w ſłowie Miáſto.

Kto cudzą rolą grodźi/co przepada. Maſz niżey w ſłowie Rola.

Podatki.

Do podatkow iáko ſię chłopi máią przykłádáć/tákże gdy ieden od nich będzie wolen/ieſli drudzy zań płácić powinni/y mogli go z tego wypuśćić. Maſz wyżſzey w ſłowie Dług.

Iż podatkow nowych Sędźia vſtáwiáć niemoże/ bez przyzwolenia wſzyſtkich ludźi. Maſz niżey w ſłowie Sędźia.

S.S.lib: ij. arti:L.v. Szoſy y podatki Mieyſkie/ze wſzyſtkich dobr ſwych/powinien káżdy pod przyſięgą odpráwiáć/á cokolwiek námieni/y od czego záplácí/to mu zoſtánie. Ale ieſliby czego zátáił/czegoby dowieść możono od czego podatkow niezápłácił / á w tymby pokonan był/to Miáſtu przepada/według práwá. A ieſliby kto dobrá ſwe ruchome oſzácował ná pieniądze/ choćby mu dopuſzczono przyſiadz / álbo nie/ tedy przedſię Miáſto onyſz dobrá ſzácowáć przećiwko oney ſúmie może. A ieſliby ſię tego zbraniał/tedy Miáſto ony dobrá wezmie / á on ieſtuſznie trácí [y iáko on był oſzácował / á ná co chćiał przyſiadz/ to przy nim zoſtánie / co názbyt do ſkárbu poſpolitego przychodźi/ bo ſą dobrá záprzáne.]

Od Gierady/od Hergwetu/y od iárzyn domow ch żaden podatkow dáwáć niepowinien/ á to wſzyſtko według vchwały mieyſkiey ma być záchowano.

Jeſliby kto miał Czynſz/ ná czyich dobrách/iáko ná Domie álbo gdźiekolwiek w mieyſkim práwie/tedy od niego podatek dáwáć ma według wielkośći czynſzu. Jeſliby kto nie w Mieśćie mieſzkał/tedy połowice Szoſu dáwáć ma/ według vchwały poſpolitey : á to ma káżdy powiedźieć w ten czás y ná tym mieyſcu/kiedy y gdźie tákowe podatki ſtánowią. Jeſliby kto miał cudze pieniądze / od ktorychby płátował/tedy on ktory pieniądze w płát dał/ma Szoſy odpráwiáć wyiąwſzyby ináczey poſtánowiono było.

Podawcá.

PATRONVS.

¶ W podawániu Kápłaná / álbo Przełożonego Kościelnego ßeść rzeczy wiedźieć potrzebá. Pierwßa/ieśliby Kościoł wákował á podawcá przełożonego nieobrał/pokiby cztery miesiące nieminęły/ tráci y Kościoł y Lenno/á Biskup poda kogo będźie chciał. Druga/ iż podawcá dawßy kościoł iednemu/ á potymby mu tego było żal/ tedy go może drugiemu y trzeciemu / y tyle ile będźie chciał podáć/ poki Biskup onemu ktoremu podano/ rządu nie zleci. Trzecia/iż Pátronowi/álbo Podawcy należy obroná praw kościelnych/ á powinien bronić ták kościelnych/iáko y páśterskich dobr. Czwarta/iż Podawcá vczciwość ſtad odnośi gdy przełożonego obiera. Piata/ iż Podawcá może brác pożytki kościelne/ y przełożonego/ieśliby zubożał. Abowiem Przełożony powinien pátroná swego z dobr kościelnych żywić ile może. Szoſta/iż Podawcá podáwánie kościołá może innemu zlecić/álbo odſtąpić/ ále go przedáć żadnym ſpoſobem niemoże. Wßákże gdźieby wieś álbo Miáſteczko było przedáne/ tedy y ono podawánie/choć miánowáne nie będźie/bywa z drugiemi dobry oddalone. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: Lix. glo.

Podwoyski.

Swiádectwo Podwoyskiego ták ieſt ważne/iáko dwu mężow/á to tám/gdźieby czeg ſiedmia świádkow dowodźić miano. Nagrodá też iego álbo beſſerunk/y wargelt/we dwoy naſob ma być płácon/według ſtanu/w ktorym ſie vrodźił/od tego cżáſu iáko Podwoyſkim zoſtał. Spe: Sáxon: lib: i. árti: viij. tex. S.S.lib:iij. arti:lvi.

Podwoyski z ktorego ſtanu ludźi ma być obieran. Maß wyżßey w ſłowie Nagrodá.

Gdy Podwoyski Sędźiemu winę przepádnie/ w tym iżby mu do Sądu zámießkał / tedy ma być karan małdrem Krolewſkim/ktory ieſt trzidźieści y dwie pładze álbo vderzenie/wirgá debu zielonego/ktoraby ná dwá łokćiá długa byłá. Spe: Sáxo: lib:ij. árticulo xvi. tex.

To dla tegó/iż Podwoyski niewiele pieniędzy zwykł miewáć/przeto kiedy pieniądzmi winy odprawiáć niemoże/muśi być ná ćiele karan. Támże glo.

Gdy Podwoyski pospolity od Sędźiego/y Ławni-

kow

kow obran / będzie powinien Krolowi przysiege vczynic/ według práwá ludzi wolnych. To gdy vczyni/tedy go Sędzia zá ręke wźiawszy/ przywiedzie/ y ná stołku wezgłowkiem przykrytym przeciwko sobie posadzi. Támże mu świątość álbo krzyż ná łonie położywszy/ pokoy według práwá nákaże / y od tego czásu on Podwoyski będzie miał władzą áresztować/y zátrzymáć káżdego człowieká y dobrá iego gdy mu to z Decretu Sądowego nákazano będzie. Ten/ieśliby krzywdę iáką vczynił/trácí ták zdrowie iáko y dobrá/nieináczey iedno iáko y inszy. Mieczá áni żadnego oręża nosić niema/ ále ieśliby mu sie kto niesłusznie przeciwił/ gdy vrzędowi swemu dosyć czyni/ma Sąsiády onego mieyscá zwołáć/ y práwo swe kończyć. ☞ to iest owego poimáć ☜ iáko będzie mogł/czemu ieśliby dosyć vczynić niemogł ma sie tegż Sędziemu vskárżyć/☞ záczym ow będzie wywołan ☜ Práwo też iego iest dźieśiąty człowiek/ ktory ná śmierć ma być osądzon/ktorego on może wypuścić[zá okupem]. Gdyby też kto bez potomká vmárł/bądź mężczyzná/bądź białagłowá/tedy zboże w stodołách przy źiemi leżące/y száty zmárłego powszednie/iemu przychodzą. A gdy własność wzdawáią / álbo pokoy ná otrzymánie dáru nákázuią/tám też on trzy szelągi bierze. Wolno mu też iednego człowieká w káżdey wśi/ oprocz Szołtysa/ wolnym od Sądu vczynić/ ieśliby iáka skárgá nań nie byłá. Spe: lib: iij. árti: Lvi. Tex.

S.S.lib: i. art:ij.lib:iij. arti:xlv.

To práwo o Podwoyskim ośm osobliwych rzeczy w sobie ma. Pierwsza/iż ma być z Kmieciow álbo czynszownikow dźiedźicznych obieran. Druga/ iż niepowinien być ossoba znáczna y zacna / co stąd obáczyć możesz/że mu práwo tegż pozwala/áby tylko trzy łany mniey álbo wiecey własności miał. Trzecia/iż go Woyt z Ławniki obieráć ma. Czwarta/iż o gwałt przed nim ma być skárżono w niebytności Sędziego. Piata/iż nagrodá y wargelt iegż dwoisty iest/ względem stanu w ktorym sie vrodźił. Szosta / iż świádectwo iego zá świádectwo dwu mężow idzie w tych spráwách gdzie †Sędzia† samośiodm świadczyć ma. Siodma/iż on ná mieyscu Sędziego świadczyć może. Osma/iż Sędzia przysiege od niego ma przyiąć/ á on ma przysięgáć Práwo vtwierdzáć/á niesprawiedliwość tępić/á ná znák tego/ Swiątość ná łonie ma trzymáć/ iż chce być wszytkim iednáko spráwiedliwym/ pokoy dobrym spráwuiąc / á w złych gniew Boży vśmierzáiąc/iáko Phinees w Sambri czynił. Zowa tedy Podwoyskiego posłem álbo sługą Bożym/ iż iest sługą zwierzchności Sądu Bożego: záczym może bez grzechu ludźi káráć y zábijáć/ á nie tylko bez grzechu/ále sie ieszcze w tym Bogu zásługuie/gdy złe zá wyśtępki ich karze/przez ktore karánie bywa gniew Boży vśmierzon. Ale áby Podwoyski ten tytuł postá Bo ego przystoynie ná sobie nosił/ trzy rzeczy ma mieć w sobie. Pierwsza/áby złe y wyśtępne ludźie káral/y

S.S.lib: i. arti:lxx. S.S.lib: i. atti:vij.

S.S.lib: ij. arti:xxij.

zábiiał

zabitiał nie z nienawiśći álbo z gniewu/ ále z miłośći ſprawiedliwośći. Druga/ áby to czynił w poſtuge bliźniemu ſwemu ktorego złoczyńcá obrażił. Trzecia/áby to czynił dla Bogá/to ieſt/tym vmyſłem áby ſie przez to gniew Boży vśmierzał/y áby onęg wyſtępnego człowieká od więtſzego y ſrozſzego karánia wybáwił. Co wſzyſtko rozumiey/że to w ten czás czynić ma/gdy mu to zá Decretem Sądowym zlecono będzie/bo ináczey czynić mu ſie tego niegodzi. S.S.lib: i. arti: liij.

A iż też text dokłáda / że Podwoyſki ták iáko y káżdy inny karan będzie gdy co wyſtąpi/ to dla tego/ áby nie rozumiał/żeby go vrzędmiał od vczynku wymáwiać: gdyż żadne doſtoieńſtwo nie wſpomoże tego/ktory źle czyni. Oręża niema nośić dla tego/ iż ieſt pokoiem poſpolitym vbeſpieczony. S. S. lib: ij. ar.lxvi.libar. arti: ij.

Cżegokolwiek tedy Podwoyſki nábędzie zá pozwoleniem práwá y cokolwiek mu zá onego człowieká/ ktory mu przychodźi/dádza/ to ſłuſznie przy nim ma zoſtáć. A dla tego mu text pozwala człowieká/ ktoryby miał być ná śmierć oſądzon/á nie tego ktoryby iuż ſkazan był ná śmierć / áby tym wiecey mogł zań wźiąć : bo ieſliby mu ſie miał wykupować człowiek iuż ná śmierć zdány y oſądzony / tedyby iuż był dáleko táńſzy / boby cześć ſtrácił. Nád to/ten párágráff o dárowániu dźieſiątego więźniá Podwoyſkiemu rozumiec maſz / iákoby ráde nie roſkazánie/ bo według przykazánia páńſkiego/ y práwnego Sędźia powinien złe káráć. Aczkolwiek przeciwko temu mogłby kto z piſmá przywieść: iż złych mamy ſkromnie cierpieć/iáko też Zbáwiciel náſz Judaſzá cierpiał / wſzákże to ták rozumiec maſz / iż zli máią być znoſzeni y cierpieni od tych ktorym zwierzchności Sądowey nie zlecono. Ale ci ktorzy władzą Sądową ná ſobie noſzą/ niemáią ich żadna miára cierpieć. Támże glo. S.S. lib: ij. arti: xiij.

Káżdy Podwoyſki powinien miec przynamniey pułtanek własności. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: Lxi. tex.

Bo ináczey niemogłby być Kmieciem álbo czynſzownikiem/ktorym być powinien. [A tego poſpolicie w niektorych Mieśćiech Butlem zową/dla tego/iż ieſt poſłem Sądowym y Sędźiego. Támże glo. S.S-lib: i. arti:ij.

Pokoy.

Stáry pokoy w Sáſkiey Ziemi władzą Cesárſką/

z pozwoleniem wſzyſtkich/y duchownych/y rycerſkich ludźi/ Pánow y inſzych dobrych ludźi tám mieſzkáiących vtwierdzony / ták był. Kśięża y duchowne oſſoby/białegłowy/pánny/y Żydowie ná wſzelki czás máią być w pokoiu/ták ná ćiele/iáko y ná dobrach ſwych/tákże kośćioły/cmentarze/y káżda wieś/ w ſwym ogrodzeniu álbo okopá-

miu. Plugi/młyny/gościńce Krolewſkie/ták ná wodzie/iáko y w polu/y wßyſcy ktorzy nimi idą/máią być w pokoiu bespieczni. Wßytki też świetá y dni wolne/ ſą poſtánowione dla pokoiu wßytkich ludźi a przytym oſobliwie cztery dni w káżdy tydźień/to ieſt/czwartek/piątek/ſobotá y niedzielá. Czwartek dla świecenia krzyżmá/ktorym wßyſcy Chrześćiánie ná krzcie bywáią náczeni. Ktemu/iż we czwartek Pan Chriſtus z Zwolenniki ſwemi wieczerzał/ przy ktorey wieczerzy/ nam Ciáło ſwe ná pokarm zoſtáwił/ y tám ſie Nowy zakon począł. Tákże też/ iż w ten dźień Pan Chryſtus do niebá wſtąpił/ y droge nam tám otworzył/ktora nam przedtym záwárta byłá/záczym ſłußnie ten dźień w pokoiu żyć mamy. W piątek Pan Bog człowieká ſtworzył / y śmiercią ſwą odkupił. W ſobotę odpoczynął/ſtworzywßy niebo y ziemię/ y ſkończywßy gorzką Mękę/y Smierć ſwą. W tenże też dźień Káplani ktorzy Miſtrzmi y náuczycielmi wiáry Chrześćiáńſkiey być máią/bywáią świeceni. W Niedźiele ſie ludźie poſpolićie z Pánem Bogiem iednáli. A iáko ten dźień napierwßym był/iż weń Pan Chryſtus zmartwychwſtał/ ták też y oſtátnim będzie / w ktory wßyſcy zmartwychwſtáną / y káżdy zapłáty ſpráw ſwych odnieśie. Z tych tedy przyczyn dni wyżßey opiſane/od wßyſtkich ludźi Chrześćiáńſkich/w prawdźiwym pokoiu chowáne być máią/ oprocz tych ktorzy ná świeżym vczynku poimáni bywáią/ tákże też/ktorzy zá iákim wyſtępkiem od Krolá/ábo ktorego Sędźiego ſą/ wywołáni[gdy w onymże práwie będą poimáni]. Speculo Sáxon: lib: ij. árti: lxvi. tex.

Iż ten ártykuł nie wßyſcy rozumieią/przeto będźieß wiedźiał/iż w w nim text o rozmáitym pokoiu mowi / á naprzod wſpomina ſtáry pokoy/ktory ſie w Sáſkiey ziemi w ten czás począł/gdy ſie Sáxonowie z Pogáńſkiey wiáry do Chrześćiáńſkiey náwrocili/y złych zwyczáiow ſie wyrzekli. A był to pokoy duchowny/miedzy nimi y pánem Bogiem/ktorym ſie zwyczay dobrych vczynkow záczął/ oſobliwie zá powodem Kárłá wielkiego Ceſarzá/ ktory im to wßyſtko potwierdzał/dwoiákiem ſpoſobem. Naprzod zdrowa náuka / y ćwiczeniem dobrych zwyczáiow/złe porzuciwßy. Potym vſtáwa karánia przećiwko tym/ktorzyby wiáry Chrześćiáńſkiey chowáć/álbo według niey żyć niechćieli. A to poſtánowiono było dla ludźi dobrych/ktorzy przyimuiąc wiárę/pychę y hárdość w pokorę odmienili. Ábowiem Sáxonowie będąc pierwey Pány hárdymi/ ſtáli ſie ſługámi pokornemi w Pánu Chryſtuśie. Wſpomina też tu pokoy/ktory ieſt pewnym oſobam/ dla ich doſtoieńſtwá poſtánowiony/ iáko ſą Kſięża y oſſoby Duchowne: á to dla ich modlitw/ktore ſą wßyſtkiemu świátu pożyteczne/cześćią im też pokoy dla teg vſtáwiono/ iż go przedtym dla złych zwyczáiow ludzkich niemieli. Też vćciwość y pokoy máią mieć

S.S.lib: i. arti: xviij. S.S.lib: i. arti: ij. lib: ij. arti: xiij. et lib: iij. ar: Lv.

Bitte-

Białegłowy/y Pánny/áby im żadney krzywdy nie czyniono. Żydowie w pokoiu też być máią/dla tego/iż iáko Pan Bog cierpliwie nászego náwrocenia oczekywa/ták my też ich skromnie znosić mamy/áby sie wżdy kiedy náwrocili. Gdyż do posłuszeństwá y wiáry krześciáńskiey żaden przymuszon być niema † wyiąwszyby sie przedtym stał wiáry krześciáńskiey vczesnikiem †. Też wolność máią kościoły y cmentarze/z ktorych nic sie gwałtem brać niegodzi/ oprocz pewnych przyczyn † ále to nie ták rozumiey/ áby tylko w kościele pokoy miał być záchowány/ ále ták/ iż w kościele więtszy pokoy ma być/niż ná inszym mieyscu †.

A coś w texcie słyszał/iż káżda wieś w swym ogrodzeniu ma być w pokoiu/tedy niektorzy rozumieią/iżby iuż zátym miał iść pospolity pokoy domowy/ ktory káżdy w domu swym mieć ma. Drudzy też mowią/ iż ten pokoy ináczey niema być rozumian/ iedno w ten czás kiedy komu Sądownie pokoy nákaża. Do czego ty wiedzieć maß/iż według prawdziwego wyrozumienia tego mieyscá/pokoy domowy od tám tego stárego pokoiu/o ktorymeś w texcie słyszał/pochodzi/záczym go káżdy w domu swym vżywáć ma/á nie tylko gospodarz/ále y Naiemnik ma sie weselić z wolności pokoiu/w domu náiętym: záczym w domu swym káżdy potrzebnie sie broni. Toż też rozumiey o dniách świętych/nie ábi tylko w święto człowiek miał w pokoiu żyć/ gdyż ná wszelki czás pokoy záchować káżdemu przystoi/ále iż osobliwie w te dni pokoy ma być záchowan/zwłaszczá/iż sie w ten czás od stárgi Sądowey/káżdy zátrzymáć ma/y Sądy tám żadne nie idą. S.S.lib: iij. art: lxxviij.

A iżeś też w texcie słyszał/ iż sie w Niedźiele ludźie z Pánem Bogiem iednáli/ mogłby kto mowić: Jż to tu nie dobrze powiedźiane/ ponieważ ludźie w piątek przez Smierć Páná Chrystusową/ ktora iest zbáwieniem nászym/ są z BOgiem ziednoczeni? Ná co ty odpowieß/iż tu w texcie położył słowo/iż sie ludźie iednáli/ ktore przeszły czás znáczy/miásto przyszłego co sie w świętym piśmie często trafia: Bo y Jzáiaß powiedźiał: Dźiecie sie nam národźiło/choć sie ieszcze národzic miáło. A ták ten ártykuł ták sie rozumieć ma/iż w ten dzień to iest/w Niedźiele mamy sie z Pánem Bogiem skutecznie iednáć/bo ten będzie Sądnym dniem/ ták iż sie iuż potym Pan Bog gniewáć ná nas nie będzie/ záczym słusznie ten dzień wszyscy święcić y cćić mamy. Támże glo. S.S.lib: ij. arti: x.et arti: xij.

Pod pokoiem poprzysiężonym oręża nosić żaden niema. Maß wyższey w słowie Miecz.

Przyczym maß wiedzieć/iż poprzysiężony pokoy trzy rzeczy osobliwe w sobie ma. Naprzod/iż tákowa przysięgá o záchowánie pokoiu może być w święto/y w dni od Sądow wolne. Druga/iż pod tákowym pokoiem mieczow sie nosić niegodzi/á to osobliwie w Mie- S.S.lib: ij. arti: x.

ściech/gdzieby też dobrze kto pokoiu niepoprzysiegał/ przedsie powinien w pokoiu żyć. Trzecia/ iż nie tylko mieczow/ ále y żadney inney broniey nośić sie niegodzi/ oprocz dwoiákich ludzi/to iest/tych ktorzy záwołánim ná gwałt bieżą/ y ktorzy w turnirách gonitwy czynią/ álbo sie w iákich inszych spráwách żołnierskich ćwiczą/ bo tym iest pozwolono oręża vżywáć/záczym iesliby sie tám kto nieopátrznie tráfił á był obrážon/ábo ochromion/sam sobie winien/y skárżyć o to niemoże(iákoś wyzszey w słowie Mężoboystwo słyszał). Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo Lxxj. glo.

S.S.lib: ij. art:lxiiij.

Mowią niektorzy/iż Zamki/y Książetá niemáią pokoiu/ktoryby im mogł być zgwałcon/dla obrony y twierdzy/ktore wiec zámki miewáć zwykły/tákże y dla żołnierzow/ ktore Książetá około śiebie miewáć powinny. Ale to nie iest. Abowiem iesliby kto książećiu álbo Grodowi pokoy przyrzekł/y ktoby mu był wiárę powinien/ iesliby pokoy przećiwko niemu zgwałćił / ná gárdło ma być sądzon. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: viij. tex.

S.S.lib: iij. art:xlv.

¶ Mniemánie/iż iedno iest słuszne/drugie niesłuszne (o czym masz wyzszey w słowie mniemánie)przeto ći ktorzy ták rozumieli/ iákoś w texćie słyszał/źle to mniemáli: bo iesliby ći pokoiem opátrzeni nie byli/tedyby karánie przećiwko wystepnym†y nagrodá książeca†w práwie opisana nie byłá/ y tegoby niewspominano iż wietszy wystepek iest/ ktory sie stánie przećiwko osobie zacney/niż ten ktory sie stánie przećiwko podłemu człowiekowi.

Ale ábyś też nierozumiał/ iż tu ieszcze ártykułu ninieyszego textem nie dosyć iest pokoy Książetom opátrzony/ przeto iż tylko od tych pokoy wspomina/ ktorzyby go im przyrzekli/álbo go powinni byli. Záczymbyś mowił/ żeby był lepiey vczynił/ by był rzekł / áby zgołá od wszystkich w pokoiu záchowáni byli. Przeto będziesz wiedział/iż pokoy dwoiáki iest. Jeden z przyrzeczenia álbo przymierza/iáko gdy książetá y pánowie/ z sobą w sąsiedztwie będąc/ pokoy sobie poprzysiegą/ álbo przyobiecáią / záczym go też chowáć będą powinni. Drugi pokoy iest z powinnośći/ktory są powinni Manowie y poddáni/ względem Pánow swych / á ći nie tylko wiárę y pokoy pánom swym chowáć / ále ich też y wspomágáć/ pod wiárą y poczćiwośćią swą powinni. Ták/iż iesliby Man páná swego zámordował/tedy tráći gárło/cześć y dobrá ktore od nieg miał. A iesliby go nie zábił/tedy tylko dobrá y cześć tráći/ále gárdłá niestráći. Támże glo.

S.S.lib: i. arti:xl. S.S.lib:iij. ar:lxxviij. S.S.lib: i. arti:xl.

Jesliby kto pokoy zá sámego śiebie przyrzeczonj zgwałćił/ná gárdle ma być karan. O złamánie też álbo przyobiecánie pokoiu v tego Sądu czynić/ y ono nágrádzáć potrzebá / v ktorego iest

przyrze-

przyrzeczony. Niemoże też żaden żałoby kłáść pod pokoiem/abo pod gleytem przeciwko temu/ktoremu iest gleyt pozwolon. A wolno o złamánie pokoiu przyrzeczonego Actorowi/ták Szránkámi iáko y bez Szránkow/to iest/ták ciuiliter iáko y criminaliter postępować. Gdźieby też gwałtownik ná świeżym vczynku poimány był/ ma być sadzon y pod gleytem. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: ix. tex.

A tu maß wiedźieć/ iż choć kto nieprzyrzeczony pokoy złamie/ ták gárdło trácí/iáko y ow/ktory go przyrzekßy/gwałci. A tuby mogł kto spytáć/ iesliby w iednym práwie/ álbo w iedney Iurisditiey kto pokoy przyrzekł/ á potymby go w drugiey Iurisditiey zgwałcił/powinienli tákowe zgwałcenie pokoiu/ y tám gdźie przyrzekł/iáko w texcie stoi/y tám gdźie gwałt vczynił nágrádzáć/gdyż by to było przyciężßym/ boby o ieden vczynek dwá rázy był karan/coby było przeciwko ártikułowi. Liij. lib: j. s. s. gdźie stoi/iż zá ieden występek iedná tylko winá ma być płácona. Nád to/ byłáby iedná spráwá dwá rázy sadzona/ coby też było przeciwko práwu? Ná co odpowieß/iż tu nie bedźie ieden występek/ále dwoiáki/ záczym tám ten Sędzia o złamánie pokoiu sądzić bedźie/ y winę z występnego weźmie/ á ow drugi bedźie sądził o złamánie/ álbo niedosyć vczynienie obietnicy/ ktory też zá to/ álbo z Principałá/ álbo z Rękoimiow winę weźmie. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: xiij.

A wiecey o pokoiu z tegoż ártykułu/pátrz niżey w sło: Rękoiemstwo.

Gdyby ieden drugiego sądownie poimawßy do ßránkow wyzwał/á spráwáby sie przez Decret ná inßy czas zwłokłá/ma być obiemá pokoy nákazan/ ktory iesliby potym był złaman ma być naprzod bez ßránkow/ według práwá nágrodzon/y gdźieby gwałtowniká pokoiu ná świeżym vczynku poimano/ ma być sądzon/iáko gwałtownik pokoiu. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxvi. tex.

Iż sie często trafia/ iż ci ktorzy ná kogo żáłuią/ gdy sie im zárázem powoli niestánie chcą sie sami swey krzywdy mścić. Przeto ten ártikuł zábiegáiąc temu/przestrzega/ iż iesliby kto Szránkowemi słowy ná kog żałował/ á w tymby pokoy nákázány zgwałcił/powinien nagrodę vczynić/ nie ináczey iedno iákoby też był stárgi nie záczynał/y poki tego nie vczyni/ poty mu też ow odpowiedáć nie bedzie powinien/y roku Sadowegmu nienáznácza. Ták iáko też złupiony odpowiedáć niepowinien/poki mu rzecz wydárta/przywrocona nie bedźie † y owßem y po onym dosyć vczynieniu odpowiedáć nie bedźie powinien/áż w ßeść mieśiecy †

[Gwałtownik tedy pokoiu może być criminaliter oskárżon/ y ma być sądzon iáko gwałtownik/to iest/ głowę stráci/według ártykułu xiij. lib: ij. s. s. Przeciwko ktoremu zda sie być text ártikułu xvi. lib: ij

s.s. gdzie stoi/iż gwałtownikowi pokoiu ręká ma być vćięta/iesliby kogo ochromił/álbo ránił/choć też przeciwko niemu criminaliter może być postąpiono. Ná co będźiesz wiedźiał/iż ártykuł xiij. lib: ij. rozumiec sie ma/ iż gwałtownik ná gárdle ma być karan/ gdy będźie ná vczynku poiman: á ártykuł xvi. lib: ij. mowi o tym gdyby spráwá przenocowána byłá / bo tám ná skorze przez vtrácenie ręki będźie karan.] ¶ Mogłby tu kto spytáć. A iesliby kto tylko kijem vbił pod pokoiem álbo pod gleitem/ poydźieli mu o gárdło? Niektorzy mowią/ iż niepoydźie/ sádząc sie ná ártykule lxviij. lib: i. gdźie stoi: iż o tákie vbićie nagrodę tylko przepada (o czym niżey w słowie Vbićie.) Ale ty ná to odpowiesz/iż słusznie głowę stráći/gdy będźie oskárżon/ bo iesliby to lekko puszczano/zá coby stał pokoy przyrzeczony/álbo nákazány? Nád to/ iesli według praw Sáskich pokoiu przyrzeczonego złamánie ná gárdle karáne bywa/dáleko więcey pokoy władzą sądową nákazány/ktory iest więtszy niż przyrzeczony. Támże gl.

S. S. l:b: ij. arti: xiij.

Pátrz więcey wyższey w słowie Gwałt. y niżey w słowie Ráná.

Pomocna rzecz.

LEGALE IMPEDIMENTVM.

I.M.ar:xvi.

Pomocne rzeczy/ álbo legália impedimentá cztery są/ więzienie/chorobá/ pielgrzymowánie w cudzych źiemiách/y wypráwá woienna. Jesliby ktora z tych przeszkadzáłá/áby kto ná termin sądowy iemu złożony przybyć niemogł/tedy przez to żadney szkody nie odnieśie/ gdy to będźie według práwá dowiedźiono/ y otrzyma záwieszenie spráwy swey do pierwszego Sądowego roku po wyzwoleniu z oney przekázy. A gdźieby kto rękoiemstwo postáwił o dostánie práwá/á zászłáby go pomocna rzecz/żeby stánąć niemogł/tedy rękoimiowie iego powinni będą one pomocną rzecz opowiedźieć/ y przysięgą iey dowieść/ á niektory inny poseł. Spec: Sáxon: lib: ij. árticulo vij. tex.

Aby ludźie ledá przyczyną niedbáłośći swey niewymawiáli/przeto tu tylko cztery przyczyny kłádźie/ ktore káżdego od nieposłuszeństwá wymawiáią. Z tych czterech przyczyn napierwsza iest więzienie: ábowiem więźniowie bywáią przytym wszystkim záchowáni/ czegokolwiekby mogli doydź przez ten czás/poki są w więzieniu. Druga przyczyná iest chorobá/á tá ma być táka/dla ktoreyby áni iść/áni iecháć niemogł. Trzećia/ iest pielgrzymowánie/ iesliby o oney spráwie przedtym niewiedźiał † iż do niey stánąć powinien † bo ináczey niewspomogłoby go pątnistwo. Czwarta przyczyná iest wypráwá

woienna/

woienna/á tá wymawia káżdeg̃ ná káżdy czás/bądź przed zaczęciem bądź po záczęciu spráwy.

Mogłby tu kto spytáć: poniewaß tu tylko cztery pomocne rzeczy miánuie/co będzie/gdyby kto był pozwan/á mießkałby z drugą stronę wody/ták iżby stánąć niemogł/ álbo dla gwałtownych wiátrow álbo dla niedostátku łodzi. Tákże też iesliby mu koniá vkrádziono/ álboby sie w cudzey ziemi kupiectwem / álbo Páńską posługą mimo wypráwę woienną/ y mimo potrzebę rzeczypospolitey zábáwił: będzieli wymowion? Niektorzy mowią/iż nie będzie wymowion/dla tego że práwo tylko cztery przyczyny/álbo wymowki opisuie/miedzy ktoremi żadney z tych niemáß. Ale ty przedsię ná to odpowieß/ iż sie godzi y przystoi/ nie tylko dla tych czterech / ále y dla káżdey słußney przyczyny ludziom folgowáć/ záczym y Sędzia skázowáć nic niema przećiwko niebytnemu/ ktoryby sie vpornym y nieposłußnym być nie vkazał. A ták káżda słußna y przystoyna przyczyná może wymowić tego ktory do Sądu niestánie: Jákoß też y te przekázy/ ktore sie tu wyzßey w głozie wspomináły/do tám tych czterech w texćie opisanych sie ściągáią. Abowiem wezbránie wod / rowna sie więzieniu/ bo ták iedno iáko y drugie/ zátrzymawa y więzi chęć ludzką/ iż niemoże vczynić tego coby chćiał / á więzienie nic innego nie iest/ iedno zátrzymánie woley ludzkiey. Srácenie też koniá/rowna sie chorobie/ bo też tákże przeßkadza: iż ták prędko pießo doydź niemoże/ iákoby mogł był doiecháć. Kto też ná kupiectwie iest/ y żywności ßuka po cudzych ziemiách/ten dobrą y vććiwą rzecz spráwuie/ záczym sie zda być ná służbie Bożey/y do pielgrzymowánia może być przyrownan. Ten też ktory iest ná posłudze páná swego/ktorybykolwiek był/bywa rozumian/iż iest ná posłudze Rzeczypospolitey/bo służy temu ktorego nádeń Rzeczpospolita przełożyłá/y ktory mu roskázáć może. Záczym gdy mi co roskázuie ten ktory władzą y zwierzchność ma od Rzeczypospolitey/ tedym ták roskazánia iego posłußen/ iákoby mi to samá Rzeczpospo: roskazáłá. Nie tylko tedy te przekázy ktore sie tu wspomniáły/ ále y wßystkie inße słußne przyczyny mogą człowieká wymowić/gdy do Sądu niestánie/y mogą sie do tych czterech w texćie opisanych sciągnąć/ktorych iż text według práwá dowodzić każe/to ták rozumieć maß/iż powinien przysięgą dowieść pomocney rzeczy/álbo Poseł ktory ią opowieda y zánośi/álbo Princypał/ktorego opowieda być zátrudnionym/ á to gdy sie wroći. W czym Actor ma wolny wybor/ktorego z nich zechce do przysięgi przypuśćić / iesli Posłá/iesli Principałá. A iesliby Principał wroćiwßy sie przysięgą pomocney rzeczy dowodzić niechciał/tedy vpádnie w swey rzeczy.

A iż rękoimia pomocną rzecz wnośić powinien/to dla tego/ iż zá Principałá odpowiedáć muśi/y wßytkie obrony iego ná sie przyiąć może. Támże glo.

Posag.

Posagu do męża wniesionego po śmierci Mężowey Zoná názad niebierze/dla tego/iż lib: iij. árti: lxxvi. s. s. oznáczono/ iáko Białagłowá po śmierci Mężowey wiáno/ sprzet/ álbo Gieráde/y stráwne rzeczy brać ma. (o czym wyżey w słowie Białagłowá/ y niżey w słowie Zoná.) Á o Posagu wniesionym tám żadney wzmienki nie czyni/ co nie tylko ztąd sie znáczy / ále y ze trzech przyczyn niżey opisánych. Pierwsza/ iż ieśliby Białegłowy po śmierci Mężowey posag wniesiony brác miały/ á miáłoby to być według práwá/tedyby wżdy o tym w práwie ktorymkolwiek/á osobliwie zá czásu Kárłá Cesarzá/ktory Białymgłowam ku dobremu wiele praw stánowił/opisano było/ y niemogłoby sie to práwo do tego czásu zátáić. Druga/ gdyby Białegłowy miały brać y posag/y wiáno/y gieráde/y stráwne rzeczy/tedyby sie często trafiáło/ żeby potomkowie Mężowi dźiedźictwá prozni byli. Trzecia/ ieśliby to ták miáło być/ żeby y posag/ y wiáno przy inszych rzeczách Białegłowy brać miały/ tedyby więtszy pożytek Zony z dobr Mężowych miały/á Mężowieby zás żadney pomocy/áni pożytku z dobr Zeninych niemieli.co być niema. A ták námieysce Posagu wniesionego/Zoná ná wienie ma przestáć. Specu: Sáxon: lib: i. árti: xxxi. glo.

S.S.lib: iij. artil.xxv.

Pátrz wiecey w słowie Wiáno. Gdźie też naydźieß przyczyny/ dla ktorych Mąż posag trácí.

Posel.

¶ Ktoby poimał posłá/bądź przyiacielskiego/bądź nieprzyiacielskiego/według práw świeckich ná gárdle ma być karan/ á według duchownych/w klątwę wpada. Spe: Sá: lib: iij. árti: lxxxij. glo.

W troiákich przypadkách Sędźia ku dochodzeniu prawdy/ posły słáć może. Mąß o tym niżey w słowie Sędźia.

Posłuszeństwo.

¶ Posłuszeństwo ktore ludźie ieden drugiemu powinni/ ßeściorákie iest/y ktoby sie go zbraniał/winę przepada káżdemu/według iego stanu. Naprzod studzy poniewolni máią być posłuszni Pánom swym/ czego ieśliby ktory nie czynił/ może go Pan káráć/ ták iáko sie mu będźie podobáło/ wßákże go zábiiáć niema. Drugie posłuszeństwo iest/ktore Żołnierze swemu Hetmánowi powinni/ ták iż ieśliby Żołnierz w potykániu/ábo w potrzebie co wystąpił/ná gárdle będźie

karan.

karan. A nie będzie to przeciwko ártikułowi xl. lib: i. s. s. gdźie stoi/ iż ten ktory z posługi Rzeczypo: vćiecze/ cześć tráci y Lenno / ále nie gárdło. (o czym niżey w słowie Wiárá.) bo tám mowi o tych ktorzyby z posługi pospolitey/álbo woyny vćiekáli : á tu záś o tych ktorzy z bitwy/ álbo z potrzeby vćiekáią. Trzećie posłuszeństwo powinni Vczniowie Mistrzom swym/czego iesliby nie czynili/ lekkim karániem dla boiáźni tylko máią być karáni. Czwarte/są powinni słudzy rękopuszczeni Pánom ábo Pátronom swym/czego iesliby nie czynili/ wolność tráca. Piąte posłuszeństwo/powinne dźieći rodźicom swym ći iesliby nie byli posłuszni/wydziedźiczeni bywáią. Y iesliby występek był iáki znáczny / bezecnymi będą. Szoste/ powinni Sędźiemu wszytcy ktorzy do iego Sądu należą/y ktorzy iego Jurisditiey podlegli / ci zá nieposłuszeństwo winę Sędźiemu przepadáią. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: Liij. glo. S.S.lib: iij. arr:xxxix.

POSSESSIO.

Iesliby kto drugiemu dobrá iákie w possessyą podał/ przedtym nizby mu wzdánie vczynił/powinien go bronić y zástąpić/ tyle rázow ile iego obrony ow ktory kupił potrzebowáć będźie. A iesliby go oney possessyey práwnie odsądzono/powinien słusznie pieniądze/ktore zá to wźiął/wroćić. Spe: Sá: lib: i. árti: ix. tex.

Jáko Possessor ktoreykolwiek rzeczy blizszy iest do dowodu. Masz wyzszey w słowie Dobrá.

Iż też troiákim sposobem káżdy do possessiey dobr przychodźi. Masz wyzszey w słowie Mnich.

A czego do prawdźiwey possessyey potrzebá. Masz wyzszey w słowie Dawność. Gdźie też naydźiesz / ktore rzeczy dawnośćią/álbo długą possessią osiężone być niemogą.

Przećiwko temu ktory w possessią gwałtownie wchodźi/iáko postępowáć. Masz wyzszey w słowie Gwałt.

Possessor ktoreykolwiek rzeczy dwoiáką obronę ma przećiwko temu/ktory sie iey imuie/ iedne oprocz Sądu/drugą v Sądu. Obroná oprocz sądu dwoiáka bywa. Jedná gdy kto broni rzeczy swey/iesliyb mu ią gwałtem chćiáno wydrzeć. Druga/kiedy kto rzecz cudzą sobie przywłaszczywszy/ drugiemu zábrania czyiá własna iest/ áby iey nie vżywał/ kto ták czyni/ zá łupieżce bywa poczytan / bo ten ták dobry ktory dobrá cudze wydźiera/ iáko y ow/ ktory drugiemu rzeczy iego własney vżywánie przeszkadza. Drugi sposob obrony iest / ktory sie práwnie v Sądu dźieie/bo iáko sie Rycerz ná woynie mieczem broni/ták też v Sądu obwiniony odpowiedźią. Spec: Sáxon: lib: ij. árti: xxxvi. Jur: Muni: árti: cxxxv. glo. S.S.lib: ij. arti:xiij.

Kto dobrá iákie bez przenágábánia rok y ßeść niedziel spokoynie trzyma/ stáie sie ich włásnym possessorem. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xliij. tex. O czym też wyzßey w słowie Dobrá.

Przyczym maß wiedźieć/iż possessio iest rzeczy iákieykolwiek ćielesney/y ćiáłem y vmysłem/zá pozwoleniem práwá/osieżenie álbo otrzymánie. Iż mowi rzeczy ćielesney/to dla tegó/iż rzeczy niećielesnych mieć w possessiey włásnie niemożemy. Zowie ią też otrzymániem dla tego/iż ten iákoby rękomá trzyma/ktory w possessiey siedźi/przeto iest też rzeczoná possessio/iákoby pedum positio, wstąpienie. A iż mowi że to otrzymánie/álbo osieżenie ma być y ćiáłem y vmysłem/to dla tego iż possessiey żaden nie nábywa/iedno ktoryby y ćiáłem y vmysłem vżywał/ choć ią samym tylko vmysłem vpuśćić może. Tey possessyey nábywamy przez obiećie rzeczy/ktore do niczyich dobr nienależą. Nábywamy też nie tylko sami przez się / ále y przez káżdego ktoryby náßym imieniem w possessyey co trzymał. A ná ostátek złodźiey nábywa possessyey/ bo to do possessyey nienależy / iesli kto co słußnie álbo niesłußnie trzyma. Nád to nábywamy też więc possessyey/y w spráwie o przyßłą ßkodę zá poślednim Decretem / tákże gdy komu co w długu przysądzą: á w spráwie w ktorey o rzeczy idźie/in actione reali, wyśćie iednego roku czyni prawdźiwego possessorá. Nábywamy też czásem possessyey zá ćierpliwośćią drugiego: iáko gdybyś mi dobrowolnie co dał/álbo przedał/ y dopuśćiłbyś mi to w possessyą wźiąć/záczymbym ono spráwował iáko prawdźiwy Pan/ tedy nábywam possessyey. Nád to/zá oddánim fántu przychodźiemy też do possessyey/y práwney y przyrodzoney. Ktemu ießcze/ nábywamy więc possessyey nie tylko sami przez się/ále y przez tych ktorych w mocy swey mamy/iáko przez Syná/tákże sługę poniewolnego/iesliby go kto inny w ręku niemiał. Sługá też zbiegły ktory przez dziesięć lat wolnośći vżywał bona fide, y gotow iest o wolność swą práwem sie rozeprzeć / nábywa possessyey. Przychodźiemy też do possessyey przez procuratorá/przez opiekuná/y przez dozorce/tákże Miásto przez rządźce/y Kośćioł przez przełożonego swego. Nád to/dochodźimy possessyey czásem y samym weyźrzenim/iáko gdybyś mi rzecz swoie przedał ná ktorą pátrząc kazałbyś mi ią w possessyą wźiąć/álbo też gdybym zlećił Procuratorowi swemu/áby ią przyiął/ tedy choć sie zá nie ćielesnie nie vymę/przedsię iestem possessorem. Aczkolwiek twierdzą niektorzy/iż w pustey possesyey dosyć ná weźrzeniu/ále w niepustą trzebá nogámi wstąpić. Tákże gdybyś mi rzeczy swey pożyczył/álbo byś mi ią zástáwił/álbo zwierzył / á potymbyś mi ią przedał/ tedy skoro pozwoliß/áby rzecz oná moią sie stáłá/iuż ią biorę w possessyą. Z kluczmi też nábywamy possessyey / bo gdybyś mi klucze od piwnice/álbo

S.S. lib: ij. art: xxiiij. et arti: lxx. Lib: iij. art: Lxxij.

od stodo-

od stodoły oddał/ przedáiąc mi wino álbo towáry ktore tám sa/ tedy sie iuż stáie ich possessorem. Tákże y zá oddániem listow: iáko gdybyś mi co przedał/ y oddałbyś mi listy dowodne/ z ktorychby sie okázowáło iákoś to kupił/ mogę przyść do possessyey/ álbo ieślibym komu dobr swych dobrowolnie pozwolił: iáko ieślibymci co przedał/ á tybyś mi zlecił/ ábym to przedsie imieniem twoim trzymał/ tám ia iuż z possessyey wychodze/ á inneg przez posługe swa zá possessorá przyznawam. Abowiem ten iest possessorem/ ktorego imieniem kto w possessyey siedzi. A dla tego sie tu wspomina dobrowolne pozwolenie/ iż sie to zda być dárem/ gdy kto co z rąk swych drugiemu podáie/ choćby tego nie przedał/ bo ináczey ieśliby z niewiádomości rzecz swa własna puścżał/ niemoże sie w tym vkrzywdzić.

Maß też ießcze wiedzieć/ iż possessio/ álbo trzymánie rzeczy iákiey dwoiákie iest/ iedno cielesne iáko gdy kto co w rękách trzyma/ álbo ná tym stoi. Drugie iest/ w vmyśle/ iáko choć ia rzecz swa z rąk vpuścże/ á przedsie ia w vmyśle zá swoie mam/ tedym iey z possessyey nie vpuścił. Náprzykład/ gdy kto w nießczęściu/ bądź w ogniu/ bądź w wodzie dobrá swe wyrzuca/ tedy przecie myśli o nich/ nie ináczey iedno/ że iego własne sa: ábowiem ich dobrowolnie z rąk niepuścił.† Toß też maß rozumieć/ choc kto co w ręku swych ma/ á niechce álbo nie myśli tego miec zá rzecz swa własna/ tedy nie iest w possessyey oney rzeczy: iáko gdyby kto czego źle álbo gwałtownie dostał.†

Mogłby tu kto spytáć: ponieważ bez dobrey woley/ y bez vmysłu possessia być niemoże/ á żaden też woley y vmysłu swego do tego przyłożyć niemoże/ o czym niewie/ będźieli kto mogł być possessorem dobr o ktorych niewie? Mowią niektorzy iż niemoże/ bo ieśliby skarb iáki był ná czyiey roley/ o ktorymby niewiedźiano/ tedy choć rola trzyma/ przedsie onego skárbu w vmyślney possessyey mieć niemoże. Ale ty możeß ná to ták odpowiedźieć/ iż ieśliby kto do czego tákiego práwo miał/ y mogłby to y bez possessyey otrzymáć/ to iego iest/ choćby dobrze o tym wiádomości niemiał/ áni myślił. Ale ieśliby mimo possessia do tego práwá żadnego niemiał/ tedy tego o czym niewie/ w possessiey mieć niemoże. Támże glo.

Z Possessyey/ álbo z dobr ktorych bżywa żaden wyrzucon być niema/ poki to ná nim práwem wygrano nie będźie. Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo lxx. ter.

S.S. lib: i. ar: lxx. lib: ij. ar: lxx. lib: iij. arti: lxxxiij. I.M. ar: xxix. cxxxix. et arti: cxl.

Z Possessyey ten iest pożytek/ iż choćby oná rzecz nie była własna tego ktory ią trzyma/ tedy przedsie ieśli ten ktory iey dochodźi/ nie dowiedźie/ iż iest iego własna/ zostáie przy niey ten ktory ią ma w possessyey. Nád to/ ieśliby práwo obudwu/ y possessorá/ y tego ktory dochodźi/ watpliwe było/ tedy zá possessorem bywa skázowano. Záczym

záwſze ma wiele przed drugim / ten ktory ieſt w poſſeſſyey. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo iiij. glo.

Czego kto rok y ſześć niedźiel nie vżywa/ o to odpowiedáć zárázem powinien/ gdy bedźie obwinion. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo xxxviij. tex.

¶ Jáko tedy odpowiedáć zárázem powinien/ o to czego Rok y ſześć niedźiel nie vżywa/ ták też z druga ſtrone / cokolwiek kto rok y ſześć niedźiel vżywa/ o to niepowinię zárázem odpowiedáć. Á áczkolwiek ſie to zda być przećiwko árttykułowi iij. lib: ij. s. s. gdźie ſtoi. iż we wſzeláкiey ſpráwie/ oprocz ſtránkow powinien káżdy zárázem/ álbo przeć/ álbo znáć. Wſzákże to ták maſz rozumieć/ iż ten árttykuł/ ktory mowi: Czegoby kto rok y ſześć niedźiel nie trzymał/ etć rozumieć káże o własnośći y o Lennie/ bo tych gdyby kto przez rok y ſześć niedźiel vżywał/ nie bedźie powinien zárázem o nie odpowiedáć.

A ieſliby tu kto rzekł: iżby to był znák wytrzymánia dawnośći/ y tego/ iż ſie Actor w dochodzeniu zámieſzkał/ ieſliby kto ták zárázem odpowiedáć nie był powinien/ coby było przećiwko árttykułu: xxxix. lib: j. s. s. Ty ná to odpowieſz/ iż ſie to ſobie nieprzećiwi/ bo tu niemowi/ áby niemiał odpowiedáć/ ále tylko mowi: iż zárázem niepowinien odpowiedáć/ iákoſz ſłuſznie zárázem powinien odpowiedáć/ ieſliby przez ták długi czás / iáko wyżſzey ſtoi w poſſeſſyey nie był: bo niemoże mieć wiecey práwá/ niżliby był ten miał / ktory mu przedał/ álbo dárował. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: lij.

I.M.arti: xxix.

Kto chce poſſeſſyey bronić/ trzy rzeczy ma mieć w ſobie. Náprzod ábj też ſam do oney poſſeſſyey przyſtoynie wſzedł. Druga/ áby mu ono w wiazánie Sądownie zápowiedźiáne nie było. Trzecia/ áby nie był obecnie przytym/ gdy dobr onych odſtępowano/ y w wiązánie ſkázowano. Bo kto dar widźi/ álbo decret przećiwko ſobie ſłyſzy/ powinien ſie temu zárázem przećiwić (iákoś wyżſzey w ſłowie Decret ſłyſzał) A kto milczy/ ten przyzwala. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: lxxxiij. glo.

S.S.lib: ij. arti: vi.

Jż Sędźia z poſſeſſyey nikog wyrzucáć niema/ práwem go nieprzekona wſzy/ choćby wiedźiał iż ow nieſłuſznie trzyma. Maſz niżey w ſłowie Sędźia.

A o poſſeſſyey pátrz wiecey/ wyżſzey w ſłowie Dobrá/ y w ſłowie Dochodzenie.

Powinnosć gruntu.

SERVITVS.

Niegodzi ſie nikomu dáchu/ álbo ſtrzechy ná cudzy dworzec/ álbo ná cudzy grunt puſzczáć. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xlix. Jur: Municip: cxxvi. tex.

¶ Według prawá też pospolitego/gdy kto chce ná Sąsiada powinność iáką włożyć/to przez vmowę álbo przez contrácт vczynić powinien. wszákże y testámentem może káżdy potomká swego obowiązáć/áby domu wyższey niebudował: áby świátłá Sąsiádowi niezástániał: tákże áby dopuścił Sąsiádowi piętro do muru swego przystosowáć/álbo abdach od niego przyiął/ tákże áby mu wolnego prześcia/ álbo prowádzenia wody przez swoy grunt nie bronił.

Jeśliby plác iáki niemógł mieć wiátru/ tylko z iedney strony/ tedy według práwá oná stroná iest powinnością obowiązána/ták iż tám żaden niemoże wysoko budowáć / áni drzewá szczepić / áni nic tákowego czynić/czymby sie wiátr hámował. Támże glo.

Powinności gruntu dawność/Seruitutis præscriptio/iáko wychodźi. Masz wyższey w słowie Dawność.

A wiecey pátrz w słowie Budowánie/ y w słowie Grunt.

Powodź.

Gdy rzeczy cżyichkolwiek w powodź kto dostánie/powinien ie onemu wrocić cżyie są / gdy sie ich według práwá vpominác będźie/ y gdy mu koszt ktory ná to nálożył / według vznánia dobrych ludźi/zápłáci. A tákowe rzeczy powinien on ktory ich dostał/ álbo ktory ie nálazł opowiedźieć / y przez sześć niedźiel ich nieruszáć/ áni przeć/gdy go o nie spytáią: bo ieśliby ináczey vczynił/tedy iuż rzeczy one krádźionym będą rowne/ y powinien ie z winą Sędźiemu/y z nagrodą stronie wrocić. Wszákże w tym złodźieystwá szczerego nie winien/ták áby mu miáło iść o cześć/álbo o gárdło/dla tego/iż wzdy onych rzeczy nie vkrádł áni wydárł. Spe: Sá: lib. ij. ár: xxix. ter.

O tym też práwo Cesárskie ták mowi: Zá porzucona rzecz y to też bywa rozumiano/gdy kto rzecz swą własną tym vmysłem porzuci/że tego w liczbę rzeczy swych poczytác niechce/záczym iuż zárázem przestáie być oney rzeczy pánem. Ale ináczey maszt rozumieć o tych rzeczách ktore czásu náwálności álbo niepogody/dla vlżenia okrętu w morze bywáią cisknáne/ bo te przedsie zostáią tych cżyie były: Gdyż to rzecz iest iásna/iż ich nie tym vmysłem wyrzucono/áby ich on iuż mieć niechćiał / ále áby y z okrętem tym snádniey niebespieczeństwá morskiego vszedł. Przeto ieśliby kto tákowe rzeczy/bądź do brzegu przybyte/ bądź też ieszcze ná morzu pływáiące vmysłem zysku pobrał/złodźieystwa winien. A ták temu ktory sie topi/niema być nic brano/ále mu ma być wszystko wcale wrocono/ y ktoby ináczey vczynił/ieśliby był Duchowny/Kápłáństwo trácí: ieśli Swiecki/w Klątwę wpada: A to ieśliby on ktory tonie rozboyca nie był.

¶ Tu maſz wiedzieć/iż powodź dwoiáka ieſt: Jedná kiedy rzeká miedzy moim/á twoim gruntem idźie/ tám cokolwiek piaſku † álbo ziemie † wodá z twey roley ná moie przenieſie/to tobie vbędźie á mnie przybędźie: á to ieſliby ono co vpłyneło/ták łácno rozeznano być nie mogło. Abowiem ieſliby mi rzeká vrwáłá znáczną ſztukę roley/ y ná twoie ſtronę przenioſłá/tedy przecie oná ſztuká moiá ieſt. Druga powodź ieſt/kiedy wodá drzewo z gruntu twego wyrwie / y ná moie ſtronę przenieśie/tedy dotąd twoie będźie/poki ſie v mnie nieprzyimie ále ſkoro ſie przyimie/iuż moie. Maſz też tu wiedzieć/ iż ten ktoremu roley przez powodź przybędźie / powinien czynſzu podwyższyć / według wielkośći roley ktora przybyłá. A owemu záś ktoremu vbyło/ y czynſzu też vmnieyſzyć potrzebá. Jeſliby też wyſęp ná śrzodku rzeki miedzy rolámi dwu Saſiádow rowno leżał / tedy ich obudwu ieſt ſpolny. Ale ieſliby był iedneg̃ roley bliższy niż drugiego/tedy tego ſámego będźie/ktorego roley bliższy ieſt.

S.S.lib: ij. artic: vi.

S.S.lib: ij. artic: vi.

Mogłby też tu kto ieſzcze wątpić / ieſli rzeczy álbo towáry czáſu náwałności w morze wrzucone / przedſie tego ſą ktory ie wyrzucił/ czyli nie? Mowiąc niektorzy/ iżby iuż one rzeczy iego być niemiáły/ przyrownáiąc to owemu/gdy ná Koronátiey Papieſkiey/Ceſarſkiey álbo Krolewſkiey pieniądze ćiſkáią/ bo też tám kto ich doſtánie/tego ſą własne. Wſząkże ty ná to ták odpowieſz / iákoś wyższey z práwá Ceſarſkiego ſłyſzął: iż tákowe towáry czáſu náwálności w morze wyrzucone/tego ſą ktory ie wyrzucił / co vczynił z potrzeby/ á nie vmyſłem ſtrácenia ich. A niemá to nic do owych pieniędzy/ktore w koronátiey ćiſkáią/ bo ſie tám to z rádości y z weſela / á to dla rátunku zdrowia dźieie: A by nie w niebeſpieczeńſtwie wolałby káżdy zátrzymáć to co iego ieſt.

Stąd báczyć możeſz/iż niektore rzeczy ſtáią ſie krádzionemi/dla ſámego záprzenia/ktore iednák gárdłá ámi ćći nieodeymuią/iáko ſą rzeczy w powodź przypłynione: (o czymeś w tercie ſłyſzął.) Tákże też gdy kto rzeczy náleźionych záprzy(o czym wyżſzey w ſłowie Náleźiona rzecz). Rozumiey tedy/iż tu text mowi o rzeczách/ktore w powodź przypłyną/álbo wyrzucone z okrętu/náwálnośćia do brzegu ſą przybyłe. Tákże też ieſliby ie czáſu ogniowey przygody z trafunku do czyiego domu wniesiono. Abowiem ieſliby kto vmyſłnie w powodź/ná cudzym gruncie co komu wźiął/álbo czáſu náwálności towáry zbierał: tákże też ieſliby w ogień cokolwiek vkrádł/ná gárdle ma być karan. Tákowych rzeczy wolno káżdemu y przez przyzwolenia Sędźiego ſzukáć. Támże glo.

I.M.artic: cxxxvi.

Pátrz wiecey niżey w ſłowie Wodá.

(/) (:)):(

Pozew. Pozwány.

Gdyby ná kogo wniebytnośći iego skárżono/ma mu być rok do bliskieg Sądu náznaczon. A ieśliby komu wine dawano o gwałt ma być trzykroć pozywan/záwsze we dwie niedźieli. Wsząkże gdyby człowiekowi Ławice godnemu wine dawáno/ ten też tákże ma być trzykroć pozywan/ále záwsze przez sześć niedźiel/á to ná przyśtoyne mieysce Sądowe podzágáieniem Krolewskim. Kto trzykroć pozwány nieśtánie ma być wywołan/ále nie w ktorey inney spráwie tylko ktoraby sie ná gárdło / álbo strácenia członká sciągálá. Spec: Sáxon: lib: i. árti: lxvij. tex.

W tym ártykule dwoiáko skárgę wspomina/według ktorey też y termin dwoiáki bywa náznáczon. Jedná vczćiwa Ciuilis, druga pokárna criminalis. W spráwie vczćiwey iáko iest o długi/o szkody/y insze/ bywa rok składan do blizszego Sądu: á w spráwie zás pokárney iáko o złodźieystwo/ o łupieztwo/o mężoboystwo/o pożoge/y tym podobne składáią rok do troygá dwu niedźiel (iákoś dośyć iáśnie w texcie/y wyższey w słowie Actio szerzey słyszał) w spráwie tedy pokárney rok we dwie á we dwie niedźieli bywa náznáczon/to iest/ieśliby ieden ná drugiego skárżył dźiś/tedy mu dádzą rok przez dwie niedźieli/ktore gdy wynidą/y Actor zás skárgę odnowi/tedy znowu rok zásie do dwu niedźiel złożą/tákże y trzeći raz. A ieśliby ná trzeći termin nieśtánął/skárgę odnowiwszy/pozwány ma być wywołan. Ale gdźie by człowiek Ławice godny był winion / tám iuż káżdy termin przez troie dwie niedźieli będźie skázan/to dla tego/iż iego Jurisditia/ábo iego práwo iest Ławicá: Kto tedy nań żáłuie / wyzywa go z iego práwá. Záczym też przez sześć á przez sześć niedźiel będźie mu termin składan/ ábowiem tego y práwo Cesárskie pozwala/ tym ktorzy do drugiego práwá wyzywáni bywáią.

A ieśliby kto rzekł: iż tozky wykład/áby Ławnik gdy go pozowa/ miał być z swego práwá wyzywan/ ponieważ nie w inszym obcym práwie/ále przed własnym Sędźiem / y na mieyscu Sądowym będźie obwinion/przetoby słuszńie ku odpowiedźi niemiał mieć ták długiego czásu. Odpowieść ná to iż ákżkolwiek przed swym sądem Ławnik będźie obwinion/wszákże isz dla oney skárgi z mieyscá swego wstáć y z Ławice wynidź musi / przeto sie zda byc z práwá swego wyzwan: Jż tedy trzykroć pozwány / ma być wywołan/gdy do Sądu nieśtánie/to nie dla skárgi Actorowey/áni dla długu/ ále dla iego niepoślusżeństwá/á to in actione criminali, bo gdy kto ciuiliter o dobrá skárży tedy zá niepoślusżeństwem pozwánego bywa w one dobrá wwiązan: ieśli o dług tedy pozwány bywa fántowan/iákoś też wyzszey w słowie Dobrá y w słowie Dług słyszał. Támże glo.

S.S.lib: i. art: lxxi. lib: iij. arti: x. I.M. art: xvi. xvij. et lxxij.

S.S.lib: ij. artí: xij.

Kto do Sądu nie przyydzie będąc powinien/ winę przepada. Spec: Sáxon: lib: y. árticulo vi. I. M. árti: xlvij. tex.

S.S.lib: ij. arti: V. I.M.arti: lxiiij. S.S.lib: ij. arti: xlv.

Do káżdego Actu y do káżdey skárgi ma być obwiniony przypozywan/á to iesliby obecnie v Sądu nie był/álbo sie do tego o co nań skárżą v Sądu niezeznał/bo ináczey iuż będźie mian zá przekonánego Spec: Sáxon: lib: ij. árti: xxiiij. glo.

Kto według zwyczáiow Máydeburskich drugiego pozwáć chce/ ma sobie ták postąpić: Naprzod ma iść do Sędźiego/ y prosić go/ áby mu pozwu dopuścił sam przez sie álbo przez sługę vrzędowego/ potym go Sędźia spyta o co chce pozwáć/á on ma powiedźieć/ że o dług/álbo o co innego. Spyta go też Sędźia/iesli z nim będźie dáley Sądownie postępował/odpowie że chce/przeto iż tegó co mu winien dobrowolnie wrocić/áni sie z nim o to vgodźić niechce. Potym Sędźia nápiśże sobie y powodną y pozwána stronę/ záczym iuż powod będźie powinien dáley postępowáć/ y skárgę konáć. A iesliby sie w tym czásie zgodźili/ tedy zás máią przydź do Sędźiego/ á podźiękowáć mu/opowiedáiąc mu zgodę/ y dosyć vczynienie. Jesliby ieden z nich przyszedł/á ná rok náznáczony przed Sędźiego stánął/ bądź Actor/bądź pozwány/drugiego ktory niestánął o winę przyprawi. Jesliby też obádwá niestáneli/á Sędźiaby ich przez Decret dał przyzwáć tedy obádwá winę Sędźiemu pokupuią/to dla tego/ że obádwá do Sądu należeli/á nie stáneli. Bo kiedy ieden drugiego do Sądu pozwie/ tedy iuż obáwá do Sądu należą. Ale iesliby do kśiąg nie nie zápisano/á powodby też nie obiecował Sędźiemu/ álbo iego słudze spráwę swą konáć/y postępowáć w niey/á w tymby áni ten/ áni ów niestánął/ tedy żaden z nich winy nie przepada/ o to iesliby spráwá mieyska była. Bo iesliby była pokárna/y z wołániem Sądowym zá częta/ tedy ią iuż konáć muśi.

S.S.lib: i. arti: iij. lib. iij. arti: vi.

S.S.lib: i. arti: lxij.

Máß też wiedźieć/że kiedy kto kogo do Sądu pozwie o rány/sine spuchłe/álbo skrwáwione/o dobycie miecżá/ y inße rzeczy/ktore z potrzeby máią być sądzone[oprocz chromoty] tedy winę przepada Sędźiemu/iesli nie stánie. A iesliby sie spráwá ießcze nie záczęłá/áni żáłobá wyßłá/tedy Sędźia nikogo do postępku przymusić niemoże.

S.S.lib: i. arti: lxij.

Jesliby też ieden drugiego w spráwách Mieyskich/iáko o Rękoiemstwo/ álbo o dług pozwał/ á potymby go z tego wypuścił/álbo sie z nim zgodźił/ tedy tym winy niepokupi. Bo iesliby Sędźia chćiał winy od niego/ zdałby sie go przymußáć do skárgi/ á tákby sądźił nie dla spráwiedliwości/ále dla łákomstwá y dla tego áby winy z ludźi brał/záczymby vrzędnikiem zwan być nie mogł/ poniewaß by swego pożytku pátrzał. Niema też Sędźia sądźić kiedy powodney strony niemáß. †Abowiem choćby miał kto wolą ná kogo żáłować/ y dał

go po-

dał go pozwáć/á w tymby mu ſie vſpráwiedliwił/ dla czegożby iuż miał nań ſkárżyć. Jur: Municip: árti: xlvij. glo.

Pożyczána rzecz.

Czegokolwiek ieden v drugiego pożyczy/wyborguie/ ábo cokolwiek przyrzecze/to oddáć/y ſłowu doſyć vczynić powinien/ á cokolwiek vczyni/to iuż ma mocno trzymáć/ czego ieſliby ſie potym przec chciał/przyſiega odeydźie/by ſie to iedno v Sadu niedźiáło/bo tám świádectwem dwu mężow y Sedźiego blizſzy go będźie Actor pokonáć. Spe: Sáxo: lib i. árti: vij. tex. I.M.ar:xvij.

Czworákie obowiązánie ſie náyduie / ktore káżdy wedlug práwá trzymáć y iemu doſyć czynić powinien. Naprzod gdy kto czego v kogo pożyczy/ álbo wyborguie/ to záplácić powinien. Drugie gdy kto komu ſłownie co przyrzecze álbo obieca/ bądź ſam záſie/bądź zá kogo innego. Trzecie obowiązánie bywa wiec liſtowne álbo cyrográfowe/gdy ſie kto cokolwiek vczynić liſtownie obowiąże. Czwárte bywa obowiązánie potáiemne/iáko gdy kto dobrá moie trzyma/powinien mi czynſz od nich záplácić. Cobykolwiek z tych ieden drugiemu powinien był/ to by nie przyſiega ále doſyć vczynieniem płácić miał. Wſzákże ieſliby ſie záprzał/ á v Sadu by ſie to niedźiało / tedy przyſiega odeydźie. Támże glo.

Jáko ſie pożyczána rzecz dwoiáko rozumie. Maſz wyżſzey w ſłowie DObrá.

Pożyczánych rzeczy / iż ſie nikt indźie vpominác niemoże / iedno v tego ktoremu pożyczył álbo v iego potomkow. Maſz wyżſzey w ſłowie Fánt.

Cokolwiek komu pożyczono/ álbo iáwnie zwierzono będźie pod świádectwem trzech mężow / w tym o złodźieyſtwo álbo o łupieſtwo obwinion być niemoże. Wſzákże po trzykroć záwſze przez dwie niedźieli ma być przypozywan do ſądu/on ktory tákowych rzeczy pożyczył / álbo zwierzył / áby ich Sadownie bronił ieſli chce. Czego ieſliby nie vczynił/tedy Actor będźie w one rzeczy wwiazan: Ale o tym terminie ow ktory rzeczy ma v ſiebie / powinien onemu ktory ich pożyczył/álbo zwierzył/oblicznie w domu iego oznaymić y opowiedźieć/ieſli chce ſzkody vydź. Może też pożyczána rzecz ten ktoremu iey pożyczono/ zarázem ná początku ſpráwy/ przy bytności Actorowey wrocic onemu ktory iey pożyczył. Jeſliby też kto dał drugiemu cokolwiek do ſchowánia/ á wtymby one rzecz zgubił / álboby mu ią wydárto/álboby mu też zgorzáłá: tákże ieſliby bydle bito á zde-

chło/ tedy nie będzie winien / by iedno przysiągł że do tego przyczyny niedał. Specu: Sáxon: lib: iij. ártic: v. tex.

Tu báczyć będźieß/ iż o rzeczy pożyczáne álbo zwierzone/żaden złodźieyſtwá ieden drugiemu záđáwáć niemoże/gdyż złodźieyſtwo nic innego nie ieſt/iedno zdrádliwe vymowánie rzeczy cudzych: co ſie tu nie dźieie/záczym ſie też złodźieyſtwá záđáwáć niegodźi/temu/komu co iáwnie pożyczono álbo zwierzono będźie. Aleby tu mogł kto ſpytáć/powinienli iuż ták káżdy iáwnie czynić gdy co do ſchowánia dáie/álbo przyimuie/á ieſliby tego iáwnie nie vczynił/mali iuż być o złodźieyſtwo oſkárzon? Mowią niektorzy / iż może / ábowiem kto ták czyie rzeczy chce chować/ áby mu złodźieyſtwá nie záđáwáno/ma to iáwnie przyimowáć/y iáwnie chowáć: Bo kto rzecz krádźiona ſkryćie chowa/rowien ieſt złodźieiowi. Przećiwko temu záſie ſą práwá ktore mowią/iż złodźieyſtwá żaden nieczyni/ktory zdrádliwie rzeczy cudzey dla ſwego pożytku nie bierze. Ale ábyś te przećiwność porownał / muſiß wiedźieć roznośc Złodźieyſtwá/ y krádźioney rzeczy: Bo czáſem y rzecz krádźiona / y złodźieyſtwo/poſpolu bywáią/y o to przeciwko winnemu práwem czynić może/iáko ſą złodźieie. Czáſem też y złodźieyſtwo y rzecz krádźiona będźie / á przedſie przeciwko obwinionemu o złodźieyſtwo práwem czynić ſie niegodźi/iáko gdy ſługá poniewolny Pánu/ Syn Oycu/ álbo Żoná Mężowi co weźmie/ będąc pod iego moca. Nád to bywa też czáſem złodźieyſtwo y o nie winę dáć może/á przedſie rzecz wźięta krádźiona nie będźie/to ieſt nie będźie rzecz ſamá w ſobie táka / ktoreyby dawnością otrzymáć niemożono / iáko wiec krádźione rzeczy otrzymáne być niemogą. Jáko gdyby kto ſwoy własny fánt v kogo innego záſtáwiony/ potáiemnie wźiął. ¶ To też coś w texcie ſłyßał/iż tákie rzeczy iáwnie y pod świádectwem chowáne być máią/ rozumieć ták maß / iż nie inácżey máią być chowáne/iedno iáko ſie według práwá godźi. Przeto ieſliby kto pieniądze dał ſchować/ tákże koniá/ álbo bydle: tedy gdy ony pieniądze do ſkrzynie włożyß/ták ie iáwnie ſchowaß/iákobyś też koniá do ſtáynie poſtáwił/álbo bydle ná pole pognał. Jeſliby też kto rzecz krádźiona dał tym vmyſłem/áby ią v ciebie náleźiono/y áby cię do tego przywiodł/żeby ciebie/á nie iego z onym licem poimano/tedy zoſtánieß bez winy/ále ieſliby ſie on tego záprzał/winę y emendę przepádnieß. ¶ Będźieß też tu wiedźiał/roznoſć miedzy rzeczą pożyczáną/vżyczáną/y zwierzoną. Pożyczáná rzecz ieſt gdy mi czego ták daß/ żemci iuż oney rzeczy wrácáć niepowinien/ále tylko iey podobną/iáko gdybyś mi pieniędzy pożyczył/álbo rzeczy iákiey ktoraby ßłáná wagę/niepowinienemći iuż onychże twoich pieniędzy wrácáć/ále ſiedyć tákie y ták wiele oddam / będę od ciebie wolen: á choćby te pieniądze komu pożyczone zginęły/ przedſie ie zápłácić powinien. V

S.S.lib: ij. art: xxxvi. et xxxix.

S.S.lib: ij. art: xlij.

I.M.ar: lvi.

S.S.lib: ij. art: xiij.

zyczo-

życzona záśie rzecz to iest/gdy komu ná potrzebe czego vżycza/iáko koniá/száty/y tym podobnych / tá od rzeczy pożyczoney rozna iest troiákim sposobem. Naprzod iż rzeczy vżyczoney vżywáć niemożesz/ áni dłużey/áni ináczey iedno ták iákoć iey vżyczono. [ieslibyś ináczey vczynił/muśisz ia płáćić.] Powtore/iżeś powinien onez rzecz wroćić ktoreyci vżyczono/ á nie inna iey podobna. Potrzećie/iesliby kto rzecz vżyczona chował iákoby mogł nalepiey.]á to chowánie ma być wietsze y pilnieysze/niż swych własnych rzeczy]. á stáłáby sie w niey iáka szkodá / bez winy y niedbáłośći iego/ niepowinien iey płáćić / wyiawszy by to przy contráctćie obiecał. [bo ieslibyś w ten czás / gdyć koniá pożyczáia/ przyrzekł : iż go chcesz zápłáćić/iesliby sie w nim iáka szkodá stáłá/álbo ieslibyś go ná czás zámierzony nie oddał/iuż go bedźiesz powinien zápłáćić.] Wszákże sie to ták według práwá Cesarskiego záchowuie. Ale według nászego Sáskiego práwá vżyczona rzecz káżdy nienáruszona wroćić/ álbo według szácunku zápłáćić powinien (iákoś z tego ártykułu słyszał wyższey w słowie Fánt).

Zwierzona rzecz záśie iest/gdy co komu do schowánia dádza/álbo zwierza/ czego on vżywáć niema / á płáćić iey też niepowinien/ iesli zginie/choćby ia też niedbále chował/wyiawszyby iákokolwiek oney szkody winien był. Przytym też coś w texćie słyszał / iż ma być obwieszczon ten ktory rzeczy do schowánia dał/trzy rzeczy báczyć masz. Pierwsza/iż iesliby tám ten niestánał/álbo żeby był potrzeba/iáka insza zábáwiony/tedy ow przedśie v ktoreg̃ sie onych rzeczy ieto nic niestráći/bo nie iego były. Druga/iesliby też stánał/y rzeczy swych obronił/tedy też ow przedśie nic nie wygra / bo nie pánem/ ále tylko strożem onych rzeczy był. Trzećia / iż też y owemu ktory do schowánia dał/ oná spráwá nic nie zászkodźi / iesli niedopuśći Actorowi rzeczy onych dawnośćia wytrzymáć. Támże glo.

Ktoby koniá / álbo Szat drugiemu do pewnego czásu

pożyczył/á onby to dłużey przy sobie zátrzymał/skoro wierzyćiel o to skárge położy/powinien to ow zárázem wroćić. A iesliby sie co zepsowáło/powinien nágrodźić : wszákże w tym on ktory zátrzymał/złodźieystwá álbo łupiestwá nie iest winien/ dla tego/ iż ich ow dobrowolnie pożyczył. Wolno sie też káżdemu według práwá iać dobr swoich / ktore nád czás zámierzony kto drugi v siebie niesłusznie zátrzymywa. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxij. tex.

Jáko iedni z pożytkiem drudzy bez pożytku rzeczy swych pożyczáia. Masz wyższey w słowie Dług.

Rzeczy pożyczánych gdy kto zá Decretem Sedźiego nie wroći/álbo nie zápłáći/ wine Sedźiemu y stronie emende przepada. Specu: Sáxon: lib: iij. árticu: xliij. glo.

Patrz wiecey w słowiech Dobrá. Fant. Zwierzona rzecz.

Práwo.

Práwo troiákie iest/Boże/Mieyskie/y Ziemskie.

Boże prawo iest/ ktore sam Pan Bog od początku świátá postánowił/z przyrodzonym nieiákim zakonem/ iáko był Adámowi y Ewie vstáwił/y ktorym Kościoł swoy powszechny vtwierdźił†. Co y dźiś Chrześciáństwo trzymáć ma zá práwo. Jest też y to Boże práwo/ ktore sam Pan Bog Kościołowi Rzymskiemu vstáwił/temi słowy kiedy powiedźiał: Ecce duo gladij. Oto dwá mieczá. Jeden ma miec Papież á drugi Cesarz. A tym iest rozdźielona świecka władza od duchowney. Y stądże y podźisieyszy dźień ma zwierzchność Rzymska dwá mieczá. Swiecki z strony ś. Jáná/á Duchowny z strony ś. Piotrá / záczym powinnismy Papieżowi być posłuszni w spráwách władzey Duchowney należacych/ tákże wszytkim Arcibiskupom/Biskupom/ Opátom/ Proboszczom / Plebanom / y ich namiestnikom†. Mieyskie práwo iest ktore ludźie iednego Miástá postánowiwszy miedzy soba trzymáia/częścia z vchwał/y wilkierzow/częścia z stárádawnego zwyczáiu / iáko według práwá od Kárlá Cesarzá postánowionego/ktore Mieszczánie Koleńscy nád Renem/Máydeburscy y inszy według swych wilkierzow/y vchwał máia y vżywáia. Ziemskie práwo iest / ktore ludźie iedney Ziemie / álbo iednego Powiátu miedzy soba stánowia. Jáko zá czásu Alexándrá wielkiego/ y przedtym ieszcze gdy ludźie woyny wszczynáli. Vstáwiono było áby ná woynie poimány inszym wieźniem / álbo śrebrem/ álbo złotem był wybáwion/ á kto tego niemiał/ tedy niewolnikiem y sługa być musiał. Jur: Municip: árticulo j. tex.

Spráwiedliwośc iest státeczny/ nieodmienny/ á práwie wieczny vmysł/káżdemu to do czego práwo ma/oddáwáć. Albo ták/ Spráwiedliwość iest osłáchcenie vmysłu pospolitym pożytkiem chowáne káżdemu iego zacność y zasługi przyznawáiace/Bogu nabożeństwo/ rodźicom vcciwość / stárszym posłuszeństwo / sobie rownym zgodę/ młodszym ćwiczenie/ sobie czystość / á vbogim y potrzebuiacym lutość skuteczna. Práwo zás iest/náuká álbo ćwiczenie dobrego y słusznego. Bo w ten czás spráwiedliwośc czynimy kiedy dobrego y słusznego vmieietność skutkiem wyznawamy / y vczymy / słuszne od nieslusznego/godne od niegodnego/rozeznáiąc/á dobre ludźi nietylko boiáznią karánia/ále też y nádźieią pewney nagrody/mnożąc. Summá wszystkiego práwá iest / vcciwie y według Bogá żyć/ drugiego nieobrážáć/káżdemu to dáwáć/do czego práwo ma.

Niekto-

Niektorzy też tak prawo opisuią. Prawo iest vstawá rozrządzenie/ álbo porządne postánowienie/ pánuiącego miedzy poddánemi/ á ten Pan iest/ álbo sam Pan BOG/ álbo przyrodzenie/ álbo człowiek. Skąd prawo w pospolitości troiákie iest. Boże/przyrodzone/y ludzkie. Boże prawo iest/ iákoś w teycie słyszał / ktore sam Pan Bog od początku troiáká/przyrodzonym nieiákiem złączeniem (iáko Adámowi y EWIE) postánowił / y wszytkiemu Chrześciáństwu podał/ y vtwierdził. Przyrodzone prawo iest/ ktore z nátchnienia samego przyrodzenia / á nie z vstaw ludzkich wszelkiemu stworzeniu pospolite iest/álbo ktorego przyrodzenie wszelkich zwierząt náuczyło: bo to prawo nie tylko samych ludźi właśne iest/ále wszelkim zwierzętom ktore sie ná powietrzu/ná ziemi/y w morzu rodzą/pospolite. Stąd pochodźi złączenie samcá y samice/co my małżeństwem zowiemy. Stąd też rodzenie y wychowánie płodu/iáko to ná oko widźiemy/że y inne wszytkie zwierzętá/ iákaś wiádomość álbo rozrywke tego prawá máią. Stądże pospolite wszytkich rzeczy vżywánie/wolność pospolita y nábycie/álbo vżywánie tego wszytkiego co przyrodzenie z niebá z ziemie/ y z morzá wypuszcza. To prawo osobliwie ze czterech przyczyn przyrodzonym iest názwáne. Naprzod / iż go samo przyrodzenie wszystkich ludźi vczy. Druga/ iż iest wszytkim pospolite. Trzecia/ iż rzeczy słuszne roskázuie/iáko kto komu co przyrzecze/iest to rzecz z przyrodzenia słuszna/áby temu dosyć vczynił. Czwarta/ iż iest samo w sobie vćciwe: záczym nie przystoi/áby w tym prawie kto co nie vćciwego stroić miał: Jáko iż Dźieciom nierozumnym szkodźić nie mamy/ etc. Ludzkim záśie prawem to zowa / co ludźie dla záchowánia społeczności ludzkiey postánowią/ktore bywa doskonále vstáwámi/obyczáymi/y zwyczáiem. A to iż sie od przyrodzonego odstrzelito łácno káżdy obáczyć może / bo tám to wszystkich zwierząt pospolite/ á to samych ludźi właśne iest. To tedy prawo ludzkie rozne y rozmáite w sobie iest/iáko niżey vsłyszysz. A naprzod/Jus Gentium iest prawo wszytkim narodom pospolite/ ktorego wszytcy narodowie rowno vżywáią/y przestrzegáią/ktore prawo zá zwyczáiem y zá potrzeba ludzką ludźie sobie spolnie stánowili. Z tegż prawá pochodźi/áby śmy Bogá chwalili/oyczyznie służyli/gwałtowi sie bronili: tákże contrácty/y zmowy/ktore v wszystkich narodow máią mieysce: ztąd kupná/ przedawánie/naymy/towárzystwá/mieysc álbo śiedlisk osieżenie/budowánia/obrony/przymierza/pomknienie pokoiu/bespieczność poselska/iednego od drugiego oddźielenie/stánowienie Krolestw/państw rozdźielenie/gránic zámierzenie: á prawem Bożym te wszytkie rzeczy spolne są/ále prawem tym pospolitym to moie/to cudze. Záczym nástáły wieżienia/służby/y niewola/ktore prawu przyrodzone^u są przećiwne. [Prawo Ziemskie iest ktore ludźie iednego páństwá/álbo ie-

dney Ziemie vstáwia/y miedzy soba trzymáia/iáko iest prawo Ziemskie Sáskie/Speculum Sáxonum názwáne/ álbo práwo Ziemskie/ Slácheckie Krolestwá Polskiego/ y inße.] Práwo Mieyskie iest/ ktore sobie ludzie iednego Miástá dla Bogá/ y dla ludzi stánowio/ y zá własne práwo onego Miástá trzymáia. Bo gdy ludzie pospołu mießkáć / á Miástá stánowić y budowáć poczeli/ tedy cokolwiek miedzy soba według zdánia swego postánowili / to własne ich práwo było. Jáko gdy Enoch Syn Kaimow miásto zbudował/ktore od swego imienia Enoch przezwał. Tám naprzod ludzie Mieyskie práwo trzymáli. To miedzy soba postánowiwßy/ iż cokolwiek kto z pracey swey nábył/áby to iego własne było. Rycerskie álbo woienne práwo iest obwießczenie podniesienia woyny / obyczáy bránia/y stánowienia przymierza / zá pewnemi znáki wyßćie przeciw nieprzyiacielowi/álbo bitwy stoczenie/zás zá pewnemi znáki odpoczynienie/ kárność występkow Rycerskich/stopnie dostoienstw/wysługá/łupu dzielenie/y według osob/ pracey/y zasług káżdego rozdawánie/ skąd potym przychodzą żołdy / iurgelty/ y inne Rycerskie wysługi y opátrzenia. [Práwo Lenne ktore też Rycerskim zowa/ iest kiedy iákiemu Rycerskiemu człowiekowi/ná woynie zásłużonemu/bywáia dáne dobrá iákie do żywotá/álbo do pokolenia potomkow ieg̃/áby z nich posługá iáka/ álbo ziemi/ álbo pánu ßłá. Z tego práwá wesela sie y vżywáia go pospolicie Kásażetá/Pánowie/y inni Rycerskiego stanu ludzie.] Práwo iáwne álbo pospolite. IVS Publicum, iest to ktore sie ściaga do pożytku pospolitego/iáko sa rzeczy świecone/zwierzchność álbo przełożeństwo/y kápłáństwo. [Abowiem gdyby kto kápłaná obráził/ rzeczy świecone pokradł/ álbo złupił / ten od káżdego iáko o iáwny y pospolity występek może być ostárżon. Sciąga sie też to práwo y do tego/áby sie w bronách/w murzech mieyskich/y ná mieyscách świeconych nic hániebnego niedziáło/Sędziom / Kápłánom/ Vrzędowi/áby despectow niewyrządzano/&c.] Było też v Rzymian práwo ktore od Quiriná Ius Quiritum zwano/co też niektorzy Rzymskim práwem zowa/dla tego / iż własnie samym tylko Rzymiánom służy: iákoż go też żaden inßy narod nie vżywa/iedno sami Rzymiánie w tym sie też zámykáią dziedzictwá/ opieki/ vmowy / zá długiem vżywániem dobr osieżenie. etc.

PRAwo dla tego iest postánowione/ áby boiaźń karánia ludzka rospustność/ y wßeteczeństwo hámowálá/ áby miedzy niezbożnymi ludźmi niewinność bespieczna była: Tákże áby we złych ludziách strásliwym karániem chuć vßkodzenia bliźniego/y zbytnia śmiałość vśmierzona była. A to práwo ma być vćiwe/sprawiedliwe/ku wypełnieniu podobne/ według przyrodzenia y zwyczáiu/ oyczyźnie stánowione/ mieyscu y czásowi przystoyne/ potrzebne/pożyteczne/iásne/

w ktorym

w ktorym by nic trudnego / y nic watpliwego nie było/nie dla własnego / ále dla pospolitego pożytku vchwalone: Co wszystko spilnośćia ma być opátrzono/ przedtym niż zámknione y postánowione będźie/ bo potym to iest gdy iuż postánowione/y obiáwione będźie/ iuż sie niegodzi o nim/iesli słußnie/álbo niesłußnie vznáwác/ále iuż musi iákiekolwiek będźie według niego sądźić. Támże glo. Spe: Sáx: lib: i. in Prologo.

Troiákich praw Sáxonowie nád wolą Kárlá Cesarzá dostąpili. Náprzod Szwabskiego prawá z nienawiści przeciwko Biákymgłowom † ktore im pobráne y zesromocone były / gdy Szwabowie w Saską źiemie wtárgneli. †Drugie iż cżegokolwiek Sásyn v Sądu nie vczyni/iesli sie tego będźie chciał odprzysiądz/to mu będźie wolno choćby dostáteczny dowod iáki był. ☞ Ale tho prawo odrzucone iest dla tego/ iż sie przeciwi prawu Bożemu/ ktore chce/ áby w vstách dwu álbo trzech było wszelkie zupełne słowo/ to iest dowod: á ktemu iż przysiegá tam dopiero mieysce ma/gdy inszych dowodow niemasz. Wszákże to ták rozumieć mász / iż tám káżdemu do przysiegi przychodźi/gdźie cielesnego y iáśnego iákiego dowodu niemász/ gdyż y Sásyn według samegosz Sáskiego prawá może być świádectwem pokonan [chybá tám/ gdźie nán golymi słowy żáłuia/słowy też przez przysiege odeydźie/y bywa wten cżás słowom ieg wierzono gdy przysieże/ w tym coby sie v Sądu niedźiało/ á to z tey przyczyny/ iż prawo skłonnieysze iest pozwánemu niż Actorowi.] ☞

S.S.libri.ar: vij.vii.xiij. xv.et lxiij. Libri ij.artí: vi.xxij.et lxix. Libriij.artí: vi.xxi.xxiiij xxv xxvij. xxviij.et xxx.

Trzećie práwo/iż w Sáskiey Źiemi przed wszelakiem Sadem niemoże być ták Spráwiedliwy Decret skazan / ktoregoby Sásin nagánić niemogł / gdy sie w tym weźmie ná swa reke / ták iż iesliby samosiodm przeciwko drugim siedmiom boiował/ tedy tám tá stroná Decret otrzyma / v ktorey będźie wiecey zwyćiężcow. ☞ A to też práwo odrzucono / bo Decret Spráwiedliwy ma być chowan / á komuby sie niepodobał może od niego ápellowáć. Nád to mogłoby sie to z przepuszczenia Bożego trásić/ iżby w tákiem boiu y ten mogł być zwyćiężon/ktory spráwiedliwą rzecz ma: iákoż podobno cżytasz/ gdy Pokolenie Beniámin z drugiemi Izráhelskiemi Pokoleńmi walcżyło†przeto przez tákowy boy/álbo zwycięstwo niemoże być żadna rzecz spráwiedliwa niespráwiedliwa/á niespráwiedliwa spráwiedliwą †. A to cos w tercie słyszał/ iż tych praw Sáxonowie dostáli nád wolą Cesarską/to nie ták rozumieć masz/áby sie to bez iego woley dźiać miáło: boby ták to prawo (ktorego bez woley Cesarskiey żaden stánowić niemoże) nikczemne y nieważne było. Ale to ták będźiesz rozumiał/ iż áczkolwiek im Kárzel CEsarz ná te trzy

I.M.ar:xiij.

ártykuły nieradził: wßákże im to/ná vporne ich nástawánie z pewnych y słußnych przyczyn/ potwierdził. To też coś o Szwabskim práwie słyßał/ rozumieć maß o Białychgłowách ktore z narodu Szwabskiego † stámtych Białychgłow † idą/ że te tylko dziedzictwá nie biorą. Gdyż według práwá Sáskiego/ ták Białegłowy ktoreby z ich rodu nie były/ iáko y Mężczyzny dziedzictwo biorą. ☞

S.S. lib. i. arti: v. et xvij.

A do tego wßystkiego zostáli przy wßystkich swoich práwiech stárych/ y zwyczáiách/ ktoreby nie były wierze Chrześciáńskiey przeciwne. ☞ Abowiem Sáxonowie poki sie ná wiárę krześciáńską nie náwrocili/ y páństwu Rzymskiemu nie podlegli/ praw żadnych nie mieli/ iedno zwyczáie. Spe: Sáxon: lib: i. ártic: xviij. tex. et glo.

Práwá vmieć niepowinni/ y nic im nießkodzi choć go nieumieią/ Zołnierze/ dzieci/ białegłowy/ y chłopi/ álbo oracze. Spec: Sáxon: lib: i. árticu: xxviij. glo.

Trzy rzeczy są w práwie pisanym/ ktore sie práwu przyrodzonemu przeciwią. Pierwßa/ iż ludzie ktorzy z przyrodzenia wolni są (gdyż wßytkich przyrodzenie wolnymi rodzi) práwem pisanym niewolnikámi sie stáią. Záczym CEsarze chcąc wolność przyrodzoną ludzką porátowáć/ postánowili pewne sposoby ktoremi niewolnik wolnym być może. Druga rzecz iest/ ktora sie práwu przyrodzonemu przeciwi iż ludzie mogą być nie dobrze vrodzeni/ gdyż według przyrodzenia wßyscy sie dobrze rodzą. Y przeto też są pewne práwa postánowione/ zá ktorymi ludzie nie dobrze vrodzeni/ dobrymi być mogą. Trzecia iż dobrá swe według práwá pisanego wolno káżdemu y w chorobie było oddalić/ ále iż sie zátym trafiáło/ że niepobożni rodzice dzieci swe w nędzy zostawiáli/ co było/ y iest przeciwko miłości przyrodzoney. Przeto są y w tym pewne práwá postánowione/ ktore opisuią iáko wiele kto potomkom swym zostáwić ma/ y zátym też Sáxonowie około dárow osobliwe práwá swe máią. O ktorych wyżßey w słowie Dar czytay. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lij. glo.

S.S. lib: iij. arti: xlij.

W tym co w Práwie Sáskim opisano nie iest/ mamy sie vciekáć do zwyczáiow/ á potym do stárych praw: á gdzieby tych niedostawáło/ tedy sie mamy záchowáć według praw/ ták Cesárskich/ iáko y Duchownych/ bo tym káżdy podległ. Sp: Sáx: lib: ij. ár: xxxvi. glo.

S.S. lib: i. at: xviij. lib: iij. arti: xliiij.

Iż sie nie przystoi wywiádowáć przyczyn/ dla ktorych tákie álbo owákie práwo iest postánowione. Maß niżey w sło: Wargelt.

Pátrz więcey niżey w słowie Vstáwá.



Przedanie

Przedánie.

Przedawcá według práwá pospolitego powinien bronić/y zástąpić onego ktoremu przedał/w práwie iego/ to iest tego ktory kupił/ á to czynić powinien swym własnym kosztem/ wyiąwszyby miedzy sobą ináczey postánowili. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxxvi. glo.

Przedánie y obowiązánie/ álbo zastáwá w czym rozne sa. Masz wyszey w słowie Dobra.

Co też zá rozność iest miedzy przedániem/ á miedzy naymem. Masz wyszey w słowie Naiem.

Rzeczy przedáney gdyby sie kto Sądownie iął/ to przedawcy ma być oznaymiono/y on bronić powinien. Ale iesliby sie temu ktory kupił/w rzeczy kupioney krzywdá álbo gwałt iáki stał/to sie ná przedawce nieściąga/ y bronić tám nie iest powinien. Spe: Sáxō: lib: iij. árticu: iiij. glo. S.S.lib: i. arti:lxx.

W káżdey rzeczy przedáyney/w ktorey iáka vłomność álbo niewárunek być może/ powinien Przedawcá Kupcá bronić y zástąpić/według práwá targowego/y według zwyczáiow/y vstaw kupieckich. A osobliwie powinien ślubować/ zá táki wárunek iáki z rázu obaczon/y rozeznan być niemoże/ á przedsie sie wiec w rzeczy przedáney náydzie. Jur: Municip: xcix. glo. S.S.lib: i. arti:ix.

Niesliby sie w tych towárzech potym fálsz iáki nálazł/iáko ma przedawcá odeydź/álbo szkodę kupcowi nágrodzić. Masz wyszey w słowie Fálsz.

Jest ich wiele ktorzy rzeczy nie swoie przedawáią/záczym y wárować álbo bronić rzeczy przedáney niemogą/ ábowiem kto co przedáć chce/to ma być iego własne/y też może y powinien bronić/bo ináczey byłby mian zá złodźieiá. Záczym tu kto bedzie mogł spytáć. Jesliby kto własność álbo dźiedźictwo swoie przedał[á dowiodłby tego listy/álbo inszemi dowody/że iest iego własne/álbo że to zá swe własne dobrze nábyte pieniądze kupił/ y przez Decretá Sądowe otrzymał/ták żeby mu wolno one własność przedáć y wzdáć/á on ktory kupił/ wszedłby też do oney własności]. Jáko długo przedawcá onego ktory kupił/bronić powinien. Odpowiesz/ że káżdy ktory co swego przedáie/powinien kupcá bronić rok j sześć niedźiel/przeciwko tym ktorzy tám obecnie mieszkáią/á przeciwko niebytnym trzydźieści lat y rok/y sześć niedźiel/ á zgołá poki żyw/ według práwá. S.S.lib:ij. arti: xxix. Lib: iij:arti. iiij.

Tu masz wiedźieć/że káżdy przedawcá kupcá bronić w rzeczy przedáney powinien. Bo gdy sie kupno álbo przedánie iákiey kolwiek rzeczy/ zwłaszczá własności dźiele/ potrzebá tego/ áby sie to przed Sądem dźiáło/áby tám zárázem ono kupno potwierdzone/y wzdánie o-

powiedziane według práwá było/to dla tegᵹ/ieśliby kto potym onych dobr dochodźić chćiał/áby to przed onym práwem v ktorego wzdawano/czynił/y áby ow tym snádniey wzdánia dowieść mogł.

Wzdánie też niema być indźiey/iedno przed onym Sadem/ktoremu dobrá podległy. Á przedánie/ ieśli ma być ważne/tedy ma być z miánowániem dobr onych/y wyrozumnemi słowy vczynione/ przy ludźiách/álbo przez zapis/według zwyczáiu Ziemie oney/ták áby śie záś bez przyzwolenia obudwu/ to iest / kupcá y przedawce nie wśteczyło/iáko też przedánie nicby niewáżyło/ gdyby wola y przyzwolenie obudwu nie przystąpiło/ y gdyby kupiec záraz w dobrá kupione nie wszedł.

Spytácby też tu ieszcze kto mogł. Gdyby dwá około kupná y przedánia rzeczy iákieykolwiek stánowili/ á iedenby z nich dostátecznie onego tárgu nieskończył/ániby summy álbo zapláty miánował/ważnali ono przedánie czy nie? Odpowieść. Jeśliby ci miedzy soba nie dotárgowáli [áni summy zá ktora przedano/miánowáli] †ániby śie ieden drugiemu targu vpominał/áleby obádwá milczeli† tedy ono przedánie nic niewáży [bo przy káżdym targu zapláte miánowáć potrzebá]

Jeszczeby kto spytał. Gdyby dwá około przedánia vmowe ták vczynili/ieśliby mu kupiec pieniądze viścił/álbo záreczył/ ták áby on ná tym przestał/zátymby kupiec wszedł w dobrá/przedawcá też część pieniędzy wźiął/á ostátká zapláty nie byłoby czásu náznáczonego/kupiec zapláty nie viściwszy/ y dobr vżywawszy rok y dźień/ potymby powiedźiał że vmowy strzymáć/áni zapláty viścić niemoże/przedawcáby śie domagał rumowánia y wyprzatnienia dobr/kupiecby zás bronił/dowodząc possessyey dobr onych [samotrzeć] y niechcąc z nich wynidź/dokądby mu záś pieniędzy iego niewrocił/powinienli tu kupiec dobrá pieniędzy niewźiawszy wyprzatnąć/y niemáiąli pieniądze przy przedawcy zostáć/ponieważ kupiec dobr vżywał/á vmowy trzy máć niemogł/czyli mu záś ma przedawcá pieniądze wrocić? Odpowieść. Kiedy kto własność álbo dźiedźictwo drugiemu przeda/tym sposobem/ieśliby kupiec vmowie dosyć vczynił/y zapláte viścił/y wźiałby iuż ná to co pieniędzy przedawcá/á potym kupiec vmowe zrzuci/vżywawszy dobr onych rok y sześć niedźiel/mniey álbo wiecey/tedy kupiec dobr onych osieść niemoże według práwá/ále ie wyprzatnąć powinien. Á ieśliby przedawcá co pieniędzy ná to wźiął/ tedy ich kupcowi wrácáć nie powinien/dla tego/że mu vżywánie dobr onych przeszkodźił/wyiąwszyby inácżey miedzy soba postánowili. A ták ieśliby przedawcá kupcowi co przyrzekł/ ma go práwem pátrzyć/ále nie pierwey / áże mu dobrá wyprzatnie. [bo sie oná vmowá/ y targ wniwecz obrocił/nie z strony przedawce/ále z strony kupcá.]

Mogłby ieszcze kto spytáć/przedałby kto dobrá drugiemu/y kupiec

S. S. lib. i. art. ix. lib. iij. artí. iiij.

by iuż wßedł w possessyą/w tymby sie ßkodá w onych dobrách przez ogień/ álbo przez wodę stálá/ przedawcáby sie vpominał zapláty zá dom/ álbo zá dobrá przedáne. Kupiecby powiedział/ żemći ia kupił dom/ále mi ießcze nie iest wzdány/ y tá ßkodá bez mey winy sie stálá przedtym niżem wzdánia doßedł. A ták pytam ná práwie/ ieśli ia mam ná tym ßkodować/ á iemu dom niewzdány płácić: á ieśli mi on ráczey domu puścić niema/ álbo co iest według práwá? Owby záś mowił: gdyż sie do kupná zna/y w domu iuż iáko gospodarz mießkał/ á iam mu zá żadna ßkode nie przyrzekał/ gotowem był záwße dom wzdáć/by mi iedno był ostátká dopłácił: pytam ná práwie/ácż mi pieniędzy/ktore mi bez żadney wymowy obiecał/zápłácić niema: ponieważ on iuż possessyey domu doßedł/y ácż mi tá ßkodá ktora sie bez mey przyczyny stálá/ co ßkodzić/ álbo iemu pomoc ma? Odpowieß. Ponieważ sie targ dostáteczny domu przedánego stał/ná ktory przedawcá część pieniędzy wźiął/y ktorego kupiec w pokoiu vżywał/á przedawcá sie wzdánia nie zbraniał/y kupiec to przedánie zadátkiem potwierdziwßy w dobrá przedtym niż sie ßkodá stálá/ wßedł przeto powinien domu dopłácić/ á ßkodá kupcowá będzie/ nie przedawce. Dla tegż/że kupiec niebespieczeństwo y ßkode rzeczy kupioney nosi/á nie przedawcá/ponieważ dobrá kupione w vżywánie wźiął/ chociá wzdánie niedoßło/by iedno z obu stron targ był zeznány. Ále ieśliby kupiec w dobrá kupione niewßedł/áni ich vżywał/choćby iuż ná nie co zádał/y choćby przedawcá kupná dowiodł/ tedy sie blizßy odwieść ieśli chce/á to ieśli wzdánie niedoßło/ktorymby go pokonáć mogł. Wßákże pieniądze zádáne trácí/ktorych ieśliby sie potym vpominał/tedy powinien námienić skąd/zá co/á iáko mu to winien. Jeśli rzecże/ że mu ty pieniądze dał w ten cżás kiedy v niego dom/ álbo co innego tárgował/y w tymby sie iuż do targu zeznał/tedy przedawcá blizßy nań kupná dowieść/ niżby ow odeydź miał. A ták kupiec płácu/á przedawcá pieniędzy doydźie.

Tu w káżdym kupnie y przedániu to maß mieć ná bácżności/ że iákakolwiek vmowá miedzy kupcem á przedawcą postánowiona będźie: iáko kiedy kto z kim targ vczyni ná wino/zboże/koniá/álbo inße bydło/álbo ná cokolwiek innego tym sposobem/ by iedno zapláte vińćił/álbo zápłácił/ álbo by iedno oná rzecż była wolna/ álbo mogłá być broniona/ álbo by iedno bydle zdrowe/ álbo ná probe dáne było/ álbo cokolwiek tákiego. W tymby sie ßkodá iáka w rzeczy przedáney stálá/ á toby sobie kupiec wymowił/ y pod ona vmową zostáwiłby one rzecż przy przedawcy/á tego wßystkiego by dowiedźiono ludźmi ktorzy przy targu byli/ y przytym też przysięgą według práwá/ tedy tákowa vmowá/y postánowienie z pilnością trzymáne być ma. Ále ieśliby rzecż kupiona/y w vżywánie wźięta bez żadney wymowki zo-

ſtawiona przedawcy y porucżona byłá/ á w tymby ſie ßkoda ſtała/á Przedawcá przyſieże / że ſie to bez iego winy ſtáło / zoſtánie bez ßkody/ y cokolwiek zá one rzecż dano/to ginie/wyiawßyby ináczey miedzy ſobą poſtánowili. Vmowá tedy ktora ſie miedzy kupcem y przedawcą ſtawa/wiecey ſie ſciąga ná kupcá/ kiedy iuż rzecż kupiona w ſwą moc weźmie/á on ktoremu ią porucża/ álbo przy ktorym ią zoſtáwia/ſtrożem iuż tylko będźie/á kto ſtrzeże rzeczy cżyiey/ták iáko ſwey własney/á tego według práwá dowiedźie/zoſtáie bez ßkody. Bo vmowá/álbo poſtánowienie ktore ſie miedzy niemi ſtáło/ by iedno dowiedźione było/ odmienia wßelkie práwo. Toßż rozumiey o ſuknie/ winie/oleiu/korzeniu/y inßych rzeczách wßytkich/ktore ſmákiem/widzeniem/dotknieniem † miára álbo liczbą † rozeznáne być mogą/ktore kupiwßy dźiś / á nie weźmie ich záraz [mogą ſie do iutrá ſkázić.] † Tákże ieſliby mu w tym przedawcá inßy towar temu podobny podrzucił † tedy go iuż kupiec wźiąć powinien/ ieſli go przedawcá z targu wypuśćić niechce. [wßákże z przedawcą práwem cżynić o oßukánie może]. Jur: Municip: ártic: cxl. glo.

Pátrz wiecey wyżßey w ſłowie Dar / w ſłowie Dobrá/ y w ſłowie Obroná.

Przekupień.

Jeſliby ktory Przekupień co wyſtąpił/ ma być karan na ſkorze/y ná włośiech/álbo grzywne ciężka/ to ieſt dwádźieśćią y ßeść ßelągow położy. Vſtáwá ná Przekupnie tá ieſt: Dokąd znák zwykły ná rynku wyſtáwion będźie/ dotąd ná przekup nic kupowáć niemáią/ áże gdy on znák zdeymą / tám dopiero co chcą mogą kupowáć/ wßákże ták/iákoby vſtaw Mieyſkich nieprzeſtępowáli. Cżego ieſliby ſie ktory dopuśćił/tedy przepada winę wyżßey opiſaną/á ktemu to będźie ná woley y zdániu Rádźieckim/ co będą chćieli z niego wźiąć/y chocią oni pieniądze wezmą/ tedy przećię on Przekupień bezecnym zoſtáie † bądź niewiáſtą/bądź mężczyzną † y iuż wiecey tákiemi śniednemi rzeczámi przekupowáć niemoże. J. M. ár: xix. tex.

Przyſięgá.

S.S. lib: ij. ar: xxxiiij. Przyſięgi oſobliwie Sáſkie práwo pozwala/ nawiecey ze trzech przyczyn. Pierwßa / iż w Sáſkim práwie kiedy ieden drugiego do przyſięgi przypuśći/ iuż w oney ſpráwie gdy przyſięże dáley poſtępowáć przeciwko niemu niemoże. Abowiem według práwá ow iuż przez przyſięgę wolen będźie/á ktemu y Actor o krzywoprzyſięſtwo z nim cżynić niemoże/ále iuż muśi oſtátek Pánu Bogu porucżyć. Druga przy-

ga przyczyná iest/áby práwo Sáskie wielkich trudności y záwikłánia w sobie niemiáło/ále áby tym snádniey wszytkim spolne y iednákie było: gdyż szczerość iest práwu przyiaćielem. Trzecia/ iż gdyby dopuszczono z nowu záś przećiwko temu práwem czynić/ byłáby to zbytnia praca/y trudności by sie zá tym przyczyniáło. Co w práwie byc niema. Spec: Sáxon: lib: i. árti: xviij. glo.

§ Iż przećiwko iáśnym rzeczam żaden przysiegáć niemoże. Masz wyższey w słowie Dobrá/y w słowie Dowod.

Białegłowy gdy im przysiege skażą/ tedy ony samy nie opiekunowie ich máią przysiegáć. Masz wyższey w słowie Białagłowá.

W spráwách pokárnych in actionibus criminalibus niema być cugpuszczan do przysiegi/bo w tych potrzebá dowodu nád słońce iáśniey szego. wszákże sumnienie y niewiádomość przysiega moga być dowiedzione. Nád to przysiegá niesciaga sie nigdy ná to / o czym niemowiono/áni myslono/á w káżdey przysiedze wiecey trzebá mieć báczność ná vmysł/nizli ná słowá. Nádto ieszcze przysiegá z strony tego ktory przysiega do ossoby sie tylko sciaga/á z strony owegó ktory przysiege przyimuie / sciaga sie do rzeczy/to iest/ iż káżda przysiegá nie ná potomki tego ktory przysiega/ále ná tegó ktory ią przyimuie sciaga sie: iákoż zá przysiega zmárłego przodká swego/potomek niepowinien oney Jurisditiey przyznáwáć. Co ták rozumieć masz/ iż sie przysiega ná potomki przysiegáiacego niesciaga / ile do rzeczy dusznych/ ále ile do contráctu/tedy sie sciaga/bo sie persona potomkowa contráct nic nie odmieni. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lxiij. glo.

Iż Sáxon tám tylko do przysiegi blizszy / gdżieby krzywde / álbo szkodę miał odnieść/ále nie tám gdzieby ią miał komu vczynić. Masz wyższey w słowie Dług.

Gdyby Kśiążętá/y Pánowie/álbo ossoby zacne pospolu sie sprzysiegli/á z tego by Rzeszey†álbo Cesárzá † niewyieli/ ći Máiestat páński y Rzesza obrażáia. Spe: Sáx: lib: ij. árti: i. tex.

Wyrozumienie tegó ártykułu iest/iż nie tylko Kśiążętá y pánowie/ále wszyscy inni/ ktorzy sie sprzysiega być sobie ná pomocy/ powinni z tego Rzeczpospolitą wyiać/ták áby sie ono ich sprzysiezenie przeciwko niey niesciagáło. Czego iesliby nie vczynili będą winni obrażenia Rzeczypospolitey. A karánie tych ktorzy sie ták sprzysiegáia/ iest/ iż iesliby z przepomnienia y z nieobaczenia wyiać Rzeczypospolitą zániechali/tedy przepada káżdy z nich sto funtow złotá/á káżdy funt ma wynosić siedmdziesiat y dwá pieniędzy złotych / z ktorych káżdy pieniądz ma ważyć szelag we złocie/á to iesliby podeyrzrzena iákiego złego o nich niebyło. Ale iesliby to ták vpornie y ze złości vczynili/tedy trácą y gárdło/y cześć/y dobrá/ ták iż y ten ktoby sie zá nimi przyczy-

miał bezecnym sie staie. A tácy buntownicy iesliby przeciwko Rzeszey co vczynili/srożey bywáią karáni/niż gdyby przeciwko ossobie CEsárskiey co vczynili: bo CEsarz może vmrzeć/ á Rzesza przedsie nie vmrze. Tákich tedy buntow ktore sie dzieią miedzy Ksiażety/miedzy Prowincyámi/ y miedzy miásty / iesliby były práwu y zwyczáiowi przeciwne/y komu szkodliwe/trzymáć żaden niepowinien/wyiawszy by sie działy dla záchowánia pokoiu. Támże glo.

S. S. lib: ij. arti: x.

Gdy kto z boiáźni obietnicy dosyć nie czyni/ iesli sie stáie Krzywoprzysieżcą / tákże o czworákiem krzywoprzysiestwie. Masz wyższey w słowie KRZYwoprzysiestwo.

Jesli sie godzi w świeto przysiegáć. Masz niżey w sło: Swieto.

Ktoby przysiege o dług czynić miał/ á nie vczyniłby iey gdy czas náznaczony przyidzie/ vpada w onym długu/ o ktory miał przysiegáć/wyiawszyby sie pomocną rzeczą zászczyćił. A gdzieby oná przysiegá v Sądu obiecána byłá/tedy wine Sedziemu/y stronie nagrodę przepádnie. A iesliby też pozwány był gotow przysiadz ná mieścu/y ná terminie náznáczonym/á Actorby tego słucháć niechćiał/álboby nie stánał/tedy ow y od przysiegi/y od długu bedzie wolen/iesli tego bedzie mogł dowieść. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xi. tex.

Masz wiedzieć / iż káżda przysiegá ma mieć trzech towárzyszow/ to iest/prawde/rozsądek/y spráwiedliwość: bo Jeremiasz Prorok ták o tym mowi: Y będą przysiegáć żywie Pan Bog w prawdzie/w rosądku/y w spráwiedliwośći. W prawdzie to iest według sumnienia áby to vsty mowił/co w sercu ma. W rozsądku/to iest/áby oná przysiegá byłá z rozsądkiem zdrowego vmysłu / y z dobrym rozmysłem. Przeto szaleni/ áni dźieći przysiegáć niemogą. W spráwiedliwośći áby oná rzecz o ktorą przysiega/byłá słuszna/przystoyna/y vćciwa/bo náczey krzywoprzysiestwo y vpor bedzie. A winá krzywoprzysiestwá dobrowolnego/ álbo tego ktory z wiádomośći krzywoprzysiega iest/iż sie stáie bezecnym/y świadczyć niemoże/ á ktemu y do żadnego dostoieństwá przypuszczon nie bedzie. A iesliby Kápłan był w tym przekonan/stráći kápłáństwo/ bo ten wystepek rowien iest nie tylko porubstwu/ále cudzołostwu y meżoboystwu dobrowolnemu. Słuszna tedy y przystoyna przysiegá ma być chowaná.

To práwo zábiega chytrośći niektorych ludzi/ bo sie tráfić może/ iż obwiniony gdy mu ná nastawánie drugiey strony przysiege skażą/ czuiąc sie być winnym / gdy czás przysiegi przyidzie niestánie / chcąc przez to oney spráwy zbyć. A iż chytrość y oszukánie według práwá nikogo bronić niema. przeto tu w texćie to opátrzono/áby ten ktory do przysiegi niestánie/vpadał w tym o co iest obwinion. A iż wspomina w texćie przysiege przed Sądem obiecáną/to dla tego/ iż nie tylko v

Sądu/

Sądu/ále y przed iednaczmi przysiegá może być obiecana y przyięta/ ktorey gdy sie dosyć nieſtánie/tedy ſtroná on dług wygra nic ináczey iedno iákoby ſie to było przed Sądem dźiáło / gdy tego dowiedzie. Abowiem Decretá iednáckie z pilnośćia máia być chowáne. (o czym wiecey maß wyżßey w ſłowie Jednácze). Text tedy ártykułu niniey ßego ieſt iáſnie przećiwko niektorym málo mądrym ludźiom / ktorzy mowia/ áby ná roku czynienia przysiegi ſtroná vpádáć niemiáłá/ále áby oná ſpráwá ná inßy czás odłożona być miáłá. Támże glo.

Iż Sędźia ma w tym oſtrożny być/áby do przysiog ludzi nieprzymußał. Maß niżey w ſłowie Szkodá.

Iż Kśiężętá przećiwko ſobie nierownym przysiegáć przez poſłáńce ſwe mogą/y ná ktorego ſie z nich oná przysiegá ſciąga. Maß wyżßey w ſłowie Lenno.

Gdy też Procurator zá Principałá ſwego przysiega/iż obádwá oney przysiegi winni. Maß wyżßey w ſłowie MAgrábiá.

A iż przysiegáć z domniemánia niemamy. Maß wyżßey w ſłowie Mniemánie.

Jáko Rekoymia zá tego/ zá ktorego zrzeczył przysiegáć powinien/ y ieſli może cug ſtronie puśćić. Maß niżey w ſłowie Rekoymia.

Iż też Bezecny te wine odnośi/że ſie vczynku odprzysiadz niemoże. Maß wyżßey w ſłowie Bezecny.

Káżdy ktory wierność Pánu ſwemu przysiega / te rzeczy záwżdy ná báczeniu miec y o nich myślić powinien/zdrowie /beſpieczeńſtwo/ vćciwość/pożytek/łácność. Zdrowie/áby pánu ſwemu nigdy w zdrowiu iego ßkody żadney nie czynił. Beſpieczeńſtwo/áby Pan iego był od niego ná zdrowiu/ná máietnośći/y ná poćciwośći ſwey beſpieczny/bez wßeláákiego podeyźrzenia. Vćciwość/áby pilnował pożytku páńſkiego/á w práwie iego trudności mu niezádawał/y owßem go czćił/y przy nim do gárdłá máietnośći y poćciwośći ſwey ſtał. Pożytek/áby w dobrách páńſkich ßkody żadney nie czynił. Łácność/áby Pánu ſwemu rzeczy iego niezátrudniał/ktoreby on łáćniey mogł odpráwić / tákże áby zgołá nic tákiego nieczynił / coby Pánu ná zdrowiu/ná máietnośći /álbo ná poćciwośći ßkodźić miáło. Ma też być łácnym/y vżytym do wßyſtkich ſpraw vćciwych y pożytecznych/ktoreby do poſługi páńſkiey należały. Nád to dla przymnożenia pożytku Páńſkiego/wßyſtko czynić ma/co mu ſie kolwiek czynić godźi/ y o to ſie z pilnośćia ſtáráć/ áby zacność y władza páńſka niwczym nienißeżáłá/y owßem áby roſłá. Niema ſie też vpoznie pánu ſwemu przeciwić. A też wierność o ktoreieś tu ſłyßał/powinien też pan Manowi ſwemu záchowáć: bo ieſliby też tego nie czynił/tedy ſie ſtáie krzywoprzysiężco / ták iż też y Man bywa od przysiegi ſwey wolen: á choćby też tego nie poprzysiągł/ iednoby ták zgołá ſłowem trzymáć

przyobie-

przyobiecał/tedy łamie y gwałći wiárę swą. Bo v Páná Bogá miedzy przysiegą á obietnicą rozność żadney niemáß. Spe: Sáx: lib: iij artic: xviij. glo.

Do przysiegi żaden przymuszan być niema/chybáby przez świádki/ albo inßze dowody prawdy doydź niemożono. Abowiem przysiegá iest sententia Bożá/ktorá sie ściąga/ y ná ciáło/ y ná duße/ tego ktory źle przysięga. Záczym ten Sąd samemu Bogu należy. Niema też vrząd dopuszczáć áby dwá o iedne rzecz mieli przysiegáć/bo tám ieden muśi być krzywoprzysiężca: wßákże iesliby przysiegli/tedy oná rzecz ma być miedzy nie podźielona/dla przysiegi ktorą vczynili. Speculo Sáxon: lib: iij. árticulo xxj. glo.

Gdy kto ma przysiege czynić iáko sie dobrze vrodził/ tedy ma przysiodz/iáko Oćiec/y Mátká ieg byli porządnie w małżeństwie złączeni y iáko sie on w Małżeństwie dobrze vrodził. A to ma vczynić mężczyzná samosiodm/á Białagłowá samá. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo xxviij. glo.

Ktoby co przysiągł dla záchowánia zdrowia swego/ieśli temu dośćvczynić powinien. Maß niżey w słowie Więźienie.

l. M. ar: viij. Ná vrząd obrány/ álbo Sędźia/ták ma przysięgáć. Przysięgam Pánu Bogu Wßechmogącemu / y Synowi iego iednorodzonemu Pánu náßemu Jezu Chrystusowi/y Duchowi świętemu/y Wielebney Mátce Bożey Pánnie czystey Máryey/ przez cztery Ewángelie/ ktore w reku swych teraz trzymam/y przez cztery Ewángelisty/tákże przez świáte Archángioły/ Micháłá y Gábryelá/ iż chce czyste sumnienie / y wierną posługę/ záchować Pánu swemu/ Naiáśnieyßemu Pánu Pánu S. A to z strony mnie teraz zleconego rządzenia y vrzędu/ w dobrách iego / żadney roboty y pracy iákokolwiek ciężkiey sie niezbraniáiąc/ chce sie też w tym mnie porućzonym vrzędźie wßelákich złych náuk / y zdrády chronić y wárować. Przysięgam też iżem iest człowiek wiáry prawdźiwey powßechney krześćiáńskiey/ktorey nigdy żadnÿ sposobem przeciwić sie nie bede [y inßym niedopuszcze] iáko nalepiey y nabárźiey bede mogł: iżem też tegó vrzędu niedostał/ zá żadne dáry áni obietnice/y chce sie cnotliwie y przystoynie z poddámi Páná mego obchodźić/przestawáiąc ná tych dochodźiech ktore mi sa náznáczone. Praw też Páństwá tego bronić y przestrzegáć chce/ á tego nie opuszcze dla miłości/ miłosierdźia/zazdrości/nienawiści/y pożytku. Przysięgam też/ iż dobre według zasług ich záchować/ y poddánych od złych ludźi/y ßkod bronić chce. Ná Sądźiech też chce być spráwiedliwym Sędźiem/ występki wßystkie káráć/ á spráwiedliwości sie we wßytkim trzymáć: spráwiedliwe przy ich spráwiedliwości zostáwiáiąc/á złe y niespráwiedliwe według zasługi/ y występkow karząc. To wßytko przysięgam chować y trzymáć/ á

ináczey nie czynić. A ieślibym to złamał / niechay ſie ná mie ſciągnie ſrogi Sąd Páná nąſzeg JEzu Chryſtá/y niechay będę vcześnikiem Judaſzowym/ á niechay ná mie przydźie trąd Jeſego/y boiaźń Caimowá/ á mieć álbo ſrogi Sąd ná fálſzywe Sędźie poſtánowiony niech mie ſkarze.

Mogłby tu kto ſpytáć: Jeſliby kto w te ſłowá nie przyſiągał/á będąc Sędźiem/przedſieby tego nie trzymał co tu opiſano ieſt/będźieli przedſie zá tym krzywoprzyſiężca/czyli nie? Odpowieſz/że będźie. Abowiem tá przyſiegá vrzędowi należy: á ták kto vrząd przyimuie/ten też táka przyſiege przed Pánem Bogiem czyni/chocby iey ſłowy przed ludźmi nie vczynił. Tymże ſpoſobem Man przyſiega wierność Pánu ſwemu gdy Lenno przyimuie. Tákże Burmiſtrz y Ráyce táka też przyſiege Miáſtu czynić máia. A kto raz komu y potomkom iego álbo ná vrząd przyſieże / nie powinien iuż potomkowi iego z oſobná przyſiegáć. Jeſliby ſie też przyſiegi y wierności kto ináczey vpominał/niż ieſt w práwie opiſana/tedy to cobykolwiek do niey nád práwo przyłożono/nic niewáży/á może przyſiege wierności y przez Procuratorá vczynić / á to gdy kto ma przyſiegáć przełożonemu kościelnemu. Bo ieſli Pánu Swieckiemu tedy tego ináczey vczynić niemoże/ iedno ieſli on Pan ná to zezwoli. Kto też vrząd iáki docześny obeymie/powinien wſzytkiemu doſyć czynić co przodek iego przyobiecał/álbo poprzyſiągł. Spe: Sáx: lib: iij. ár: Liiij. glo.

Jáko Actor przyſiegáć niepowinien/gdy czego Sądownie dowodźi. Maſz niżey w ſłowie Wywołány.

Jáko Princypał ma pierwey przyſiegáć / á potym świádkowie. Maſz niżey w ſłowie Swiádectwo. ¶ Gdźie też naydźieſz/czemu Przyſiege wodnym decretem zową.

Przyſiegi nákazáney o krzywdę/o vbićie/o vrwánie zá łeb/y o inne tym podobne ſkárgi/ Actor puścić niemoże bez woley Sędźiego. Jur: Municip: árticu: xci. glo.

Kiedy kto ma v Sądu przyſiegáć/tedy może włożyć dwá pálcá ná krzyż/ tákież z krzyżá ziąć bez dozwolenia Sędźiego/zá roſkazánim tego ktory go przyſiegi ſłucha/ y ktory mu ią odpuſzcza/ á nic tym niepokupuie/áni powinien zá to Sędźiemu nic dáć. Ju: M. árticulo xcvij. ter.

Zapłáty Sędźiemu od przyſiegi [álbo winy Sędźiego z przyſiegi vroſtey] żaden dáwáć niepowinien: ieſli przyſiegá z dozwoleniem Sędźiego odpuſzczoná będźie. Przyſiegá też ma ſię zgáduiąć z żáłobą/ieſli chce mieć práwo zupełne. J. M. ár: xcviij. ter.

Te dwá ártykuły zábiegáią łákomſtwu niektorych Sędźiow/ktorzy chcą winy bráć/kiedy ktory przyſiege oddáiąc bez zápytánia y do-

wolenia Sędziego pálce ná krzyż położy / álbo z krzyżá zdeymie.
† Abowiem gdyby tym káżdy raz wine kto pokupował / tedyby sie winy nigdy vchronic niemogł † od tego tedy/ták że kiedy sobie strony wolą Sędziego przysiegi odpuszczáią / Sędziowie żadnych win z rudzi brác niemáia. Ale kiedy komu z práwá przysiegá nákazána będzie/á on temu dosyć nie vczyni/tedy tám wine Sędziemu przepada. A ták tego Sędzia y z inszemi do Sądu należącemi doglądác ma/ áby przysiegá spráwnie oddawaná byłá/ bo ieśliby ia spráwnie oddał/á decretowi dosyć vczynił/ tedy nic niepokupuie.

Mogliby tu kto spytác: Gdyby był ieden drugiemu przysiege o iákąkolwiek rzecz/oddác powinien/ potymby prośbe vczynił do strony/áby mu przysiege odpuścił. Powodby powiedział/ że on gotow odpuścić by iedno Sędzia zezwolił. Sędziaby zezwolił práwo swe sobie / to iest/ zapłáte wcale záchowawszy / o ktorą gdyby sie strony zgodzic niemogły/ ták żeby przedsie obwiniony przysiądz musiał/ pytam kto oney przysiegi winien/ieśli powod/ieśli pozwány/ czyli Sędziar? Odpowieść/że oná przysiegá zostáie ná tym ktory winnieyszy/á Sędzia w tym nic niewinien. Bo Sędzia nikogo áni przysiegác/áni skárżyć/ ani krzywdy czynić nie przymuszа. A ták przysiegi sędzia niewinien / chocia sie winy vpominác będzie. Bo z vrzędu swego / zá występek ktory strona przeciwko Bogu vkrzywdzáiąc bliźnięg swego czyni/ná mieścu Bożym siedząc/ wine słuszнie bierze. † Masz wiedzieć kiedy Białagłowá zá rzecznikiem mowiąc przysiega/ tedy sie poprawić może/ále ieśli sámá przysiega/tedy niemoże/ ták że y mężczyznát †.

Przysiegá káżda ma sie z żáłoba zgádzác/ieśli chce zupełne práwo mieć: Jáko/ieśli ná cie kto o dziedzictwo skárży/o ktorecby byłá z práwá przysiegá nákazána/tedy przysieżesz/że to dziedzictwo masz od tego/á od tego/miánuiąc go imieniem/ álbożeś to kupił/ álbo żeć dziedzicznie z oycá przypádło/álbo żeć Sądownie odstąpione/ álbo dárowáne iest przed Sędziem y Ławnikámi/ktorzy iuż potym pomárli/ták mie Pan Bog wspomoż/y wszytcy świeci. Swiádkowie zás ktorzy przysiegi czyiey potwierdzáią/przysiegác máią/że tá przysiegá/ ktorą N. vczynił z strony tego dáru/ &c. iest spráwiedliwa/ słuszna/y szczera/ták mi Boże pomoż. Albo ták/że dar/ ktory N. przysiegą potwierdził/stał sie słuszнie/y spráwiedliwie/ták mi Pan Bog pomoż. O Mężoboystwo/álbo o morđ táka przysiegá być ma. Jákom iest od P. obwiniony/żebym ia przyiacielá/álbo brátá iego zábić/álbo ránić miał/ tedym tego vczynku niewinien/ ták mi Boże pomoż/ y wszytcy świeci. A oni ktorzy będą potwierdzáć przysiege iego / ták máią mowić. Przysiegá ktorą N. vczynił o zámordowánie/o ktore iest obwinion/ iest spráwiedliwa / ták mi Boże pomoż. Przysiegá zásie tych/ ktorych obwiniono o to/że byli ná pomocy vczynku tego/álbo że przy-

czyną

czyna y vczesniki śmierći zábitego byli/táka być ma. Jákom iest obwinion/ábym pomocą álbo rádą był vczesnikiem vczynku/álbo mordu tego/tedym tego niewinien/ták mi Boże pomoż. A ći ktorzy z nimi przysiegáią máią przysiegác/ iáko wyżey stoi / iże on spráwiedliwie przysięga. Wszytki tedy przysiegi ták máią być/ábyżáwsze w przysiedze była wzmiánká tego o co żáłuią.

To też maż wiedzieć/że iáka rotę przysiegi Lawnicy nákażą/táka ma być wydawána/kiedy czás przysiegi przyidzie/y ma sie iey támże dosyć ták/ábyon był zupełny w práwie swym. Jesliby sie w przysiedze vpsnął zá pierwszym rázem/ma sie zá drugim poprawić/iesli sie zá wtorym omyli[tedy sie może zá trzecim poprawić/á iesli sie trzeci raz omyli] tedy sie iuż poprawić niemoże / á zá kázdą poprawą/ álbo powtarzánim/Sedźiemu winę przepada. Jesli przed Burgrábim/tedy sześćdźiesiat Selągow/á iesli przed Woytem/tedy osm Szelągow Támże glo.

Przywiley.

Práwo tego potrzebuie/ ábyná kázdym Przywileiu imie Cesárskie/álbo Krolewskie było z początku położone. A przywiley dla tego ták iest názwan. Priuilegium iż czyni osobliwe práwo legem priuatam. Abowiem Przywiley nic innego nie iest/ iedno własne y osobliwe práwo przeciwko pospolitemu nádáne/ y by niemiał Przywiley co osobliwego w sobie/niemogłby być zwan Przywileiem. Sp: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxxxij. glo. S.S.lib: i. art: xiiij.

Zá vprzywileiowánego niema być rozumian/iedno ten ktory przywileiu dowodźi / bo z przyrodzenia żaden vprzywileiowánym być niemoże. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xviij. glo. S, S. lib: i. xlix. I.M. ar: i.

Przywiley ze czternaśćie przyczyn bywa odrzucon y zá nikczemny poczytan. Naprzod/iesliby ná mieyscu iákim podeyżrzánym skrobány był[álbo żeby litery iákie przyłożono/ktoreby rzecż odmieniały] Druga/iesliby pieczęć v niego fałszywa była. Trzecia/iesliby sie sciągał ná pierwszy Przywiley ktoregoby niemiano/tedy ten poślednieyszy nic niewáży/dla tego iż tám temu pierwszemu żadnego práwá nie przydáie/ále go tylko potwierdza. Czwarta/iesliby niemiał nic osobliwego w sobie coby pospolitemu vymowało (iákoś wyżey słyszał) Piata/iesliby go chytrze iáko y ku oszukániu nábyto. Szosta/ iesliby był przeciwny pospolitemu pożytkowi. Siodma/iesliby był dan pod iáką condicya. Osma / iesliby tylko do pewnego czásu dan był / á on czás by wyszedł. Dźiewiata/iesliby był dan ku szkodźie czyiemu práwu/álbo iesliby do dźiesiáci lat nie był w vżywániu. Dźiesiata/iesliby był táki przywiley/żeby kto zá nim chćiał być wolen od práwá/ál-

bo Ziemſkiego/álbo Mieyſckiego ktoremu podległ. Jedennaſta/ieſliby go po záczęciu ſpráwy kto vprosił/chcąc záhámować one ſpráwę. Dwánaſta / ieſliby przeciwko poſpolitemu Przywileiowi co oſobliwego vproſzono było. Trzynaſta / ieſli on ktory przywiley vprosił/ ſam przeciwko niemu ſadźił / z wiádomości álbo niewiádomości/ tákże ieſli mu co viał/mogąc to vczynić. Czternaſta/ieſliby vprzywileiowány wolności nádáney ſłowem álbo vczynkiem potáiemnie álbo iáwnie odſtąpił/álbo iákimkolwiek ſpoſobem co przeciwko niemu vczynił. Spe: Sáxon: lib: i. árticulo xlix. glo.

Cokolwiekby kto otrzymał przeciwko pierwſzemu Przywileiowi/ to mu nic ſzkodźić niemoże/ieſliby w nim miánowićie tám tego pierwſzego nie wſpomniano. Sp: Sáx: lib: i. ár: iij. lib: iij. ár: xliij. glo.

Przywiley może dáć y Papież y Ceſarz/ bo ći ſą nád wſzytki práwá wyſzſzymi / á poſpolićie Papież dáie w rzeczách Duchownych / á Ceſarz w Swieckich. Może też y Biſkup dáć przywiley/ gdy to vczyni z woli ſwey Cápituły. A zgołá/ktokolwiek może vſtáwę vczynić o iákichkolwiek rzeczách / ten w onychże rzeczách przywiley dáć może/y owſzem y ſam zwyczay czáſem przywiley álbo oſobliwe práwo czyni. Poſpolićie też może być dan przywiley temu ktorego vſtáwá onego ktory przywiley dáie/wiązáć może. A wykład przywileiu temu należy/ktory go nádał. Abowiem temu ktory dáie/przyſłoi wykłádáć/to co dáie/á poki ten nie rozſądźi/tedy ſpráwá ma być zátrzymána/ álbo záwieſzona. Ma też być záwſze Przywiley rozumian y wykłádan przeciwko temu/ktory go otrzymał. Wyiawſzyby práwu czyiemu ſzkodźił / bo tám ile być może do práwá poſpolitego ma być przychylon. Spe: Sáxon: lib: iij. árticu: Lviij. glo.

Pszczoły.

Roy Pszczoł kiedy komu z ulu/z domu/álbo z dworcá do Saſiáda wyleci/ tedy on Saſiad do ktoreg przyleciały/bliszſzy ie otrzymáć/niżby ie ow gonić miał/ bo Pszczołá ieſt dźikim nie domowym robakiem. Jur: Municip: árti: cxxi. tex.

Abowiem kto pszczoły w vlách álbo ptaki w klatkách chowa/tedy poty iego ſą/poki przez vlice álbo przez płot nie przeleca: á ſkoro przeleca/ iuż ich gonić niemoże/ bo mu Saſiad weścia do domu ſwego może zábronić/á ták iuż nie iego beda/ále tego kto ie vlápi. Co rozumiec maſz/ták o tych pszczołách ktore z vlow/iáko y ktore z barći álbo pásiek wylátuią: bo ſkądkolwiek wyleca/tedy kto ie pierwey w ſwym ulu zámknie/ iego beda. Ale ieſliby ie drugiemu vkradł/ będźie iáko złodźiey ſadzon. Wſzákże gdy komu pszczoły wyleca/moze ie zárázem

gonić/

gonić/ y chwytáć poki ná inſzą dźiedźinę nie wyleca/ ále ſkoro ná cudzy grunt wleca/iuż ich łápać niemoże/ieſli mu tego Saſiad nie dopuści. Miod też nie idźie zá pſzczołámi/ále zoſtáie przytym ktory go ma w poſſeſsyey. Támże glo.

Ptacy.

† Ptacy śpiewáiący/ y páznokty zżymáiący/ ſobie rownemi ptáki máią być nagradzáni. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo xlvij. tex. †

Gołębie/ Krucy/ Sroki/ Pawy/ y inſzy ptacy ktorzy páznokcámi nie zżymaią/ ſkoro ná pole wyleca/ſtáią ſie káżdemu wolne/ále ináczey rozumieć maſz o tych ptakách/ktore páznokty zżymáią/ álbo w nogi chwytáią. Jur: Municip: árti: cxx. tex. S. S. lib: ij. ar: lxi. lib: iij. arti: xlvij.

Do tych ptakow ktore tu ſą miánowáne/ przynaleza też ći ptacy ktore wiec z piſku chowáią/bo j te ſkoro komu vleca/poſpolite ſą/y kto ie vłowi/ten ie też odźierży. A ták kto tákowe ptaki ma/ niech ie chowa w zámknieniu/álbo w gmáchu ſwym/bo poty iego ſą poki ie chowa. Toż też rozumiec maſz o wiewiorkách/ o kunách/ y o inſzych beſtyách ktore wiec ludźie dla roſkoſzy chowáią. Tu máſz wiedźieć/iż ácżkolwiek tákowe beſtye/ y ptacy/ ſą dźikie z przyrodzenia/ wſzákże przedſie bywa o nie złodźieyſtwá winien/ kto ie bierze/ ták iż ieſliby ná vczynku był poiman/y z wołánim do Sądu przywiedźion/bedźie karan ná ſkorze/y ná włoſiech/ gdy mu o złodźieyſtwo winę dádzą. Wſzákże by przyſtáło áby o tákie rzeczy żaden z wołánim nieſtárżył/ ále chceli przedſie o to czynić / tedyby niechay zgołá y vććiwie ſkárgę kładł. Jeſliby też kto iedno z tych Zwierząt álbo ptákow zábił/ álbo zdeptał w domu ſwym/tedy to ma opowiedźieć/że to z niechcenia vczynił/y ma mu záſie tákieg álbo lepſzego dáć/á ieſliby mu niewierzył áby to z niechcenia vczynił/tedy teg ma dwiemá pálcy potwierdźić. S. S. lib: ij. arti: iij.

Jeſliby kto ná wzgárdę y ná złość vczynił/ á przyznałby ſie do teg/ tedy inſzego tákiego zá onego ktorego zábił/iáko pawá zá pawá/łábędźiá zá łábędźią/Zorawią zá zorawią/j inſze tym podobne dáć/á ktemu winę Sędźiemu/y nagrodę ſtronie odłożyć powinien.

Ptacy ktorzy páznokty zżymáią/iáko Sokoł/Jáſtrzab/Krogulec/ y inſzy tym podobni/ſą też dźicy poki go nie vłápią/y nie wycwiczą odlátować y przylátować/álbo wabić/ bo ták iuż nie będźie dźikim/ ále onego ktory go ſobie wycwiczył/ poki go dobrowolnie niepuści/ y choćby go puścił/ tedy go przedſie mieć może ieſli chce / á to ieſliby go zwabił / bo ieſliby ſie zwabić niechćiał/będźie mian zá dźikiego/ y ták iuż tego będźie kto go ſobie vłápi.

Jeſliby też kto z peytcy ptaká vłápił/tedy go po petcách poznawßy że nie iego ieſt/niema go ſobie przywłaßczáć/bo o nim będzie rozumiano iakoby go vkradł: Gdyż złodźieyſtwo nic inneg nie ieſt/iedno nieſłußne wźięcie rzeczy cudzey/bez wiádomośći páná iey. Wßákże o ptáki żaden niema być obießon. Jur: Mu: árti: cxx. glo.

* * *

Ráyca.



Gdy iuż Miáſto Máydeburg założone/y według woley Ottona Liſowatego Ceſarzá/z nárádzenim ſtárßych Ziemie oney[według práwá Kárłá Ceſarzá]y według zdánia y vchwały ich oſadzone y poſtánowione było/rádźili ſie dáley/iákoby ſobie Ławniki y Ráyce ku pożytkowi Mieyſkiemu obráli. Y obráli Ławniki ná dłuższy czás/á Ráyce tylko do iednego roku. Ci ſkoro ie iedno obrano/przyſiegli/y teraz ná káżdy rok przy obierániu przyſiegáią ná to/áby Mieyſkiey vćciwośći/pożytkow dochodow/y praw z pilnośćia iáko nalepiey moga y vmieią/z rádá/y z pomocą ſtárßych przeſtrzegáli[á tego nieopußczáli dla miłośći/przykrośći/gniewu/dárow/ták ie pan Bog wſpomagay/y świeći ieg]

Máią też Ráyce miedzy ſobą obráć Burmiſtrzá iedneg/álbo dwu y moga zchadzke álbo poſpolſtwo zgromádźić z rádá ſtárßych/ kiedy chcą/á cokolwiek w onym poſpolſtwie poſtánowiono będźie/to máią trzymáć. A ktoby to przeſtąpił/tego máią Ráyce káráć.

Ktoby gdy ná poſpolſtwo zádzwonią do poſpolſtwá nieprzyßedł ten winy przepada ßeść pieniędzy/ á ieſliby był do poſpolſtwá obwießczon/tedy pięć ßelagow przepada.

Ráyce też moga ſadźić wßeláke miáry/kwarty/wagi/y wßytkich śniednych/ y pitych rzeczy fálßowánie. A ktobykolwiek vſtáwę ich przeſtąpił/ przepada winy trzy grzywny Słowieńſkie/ ktore czynią trzydźieśći y ßeść ßelagow. Jur: Municip: árti: xliij. ter.

Artykuł ninieyßy brzmi o ſpoſobie obieránia Rádźiec w Máydeburgu/co od Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey poßło.†według ktorey ſie Máydeburczánie ſpráwuiąc rádźili o obrániu Ławnikow/ y Rá-

dźiec. O Lawnikach iuż sie też dosyć pisało. Tu o Ráycách ktorych w Rzymie zwano SENATOres pisse. Ci tedy ieszcze zá Romulusa byli/a potym po ześciu Tarquinii superbi 35. Krolá Rzymskiego/sami Rzeczpospolita rządzili†. Abowiem wyrzuciwszy Krole/postánowili miedzy soba/y obrali 24. Rádźiec/ktorym to zlecili/áby pożytku pospolitego przestrzegáli. †á miedzy niemi obieráli Burmistrzá albo dwu/ktorzy pożytki pospolite správowáć mieli† á przysiegáli ná vrzad swoy†zwłaszczá przy obieraniu Páná nowego†

V Máydeburczanow tedy ten stárodawny zwyczay iest. Że napierwsze Suchedni/ktore sie trafiáia w roku/to iest w pierwszym tegż dniu w Post/schadzáia sie wszytcy Rzemieśnicy w dom ku tákowy schadzkam náznáczony. A tám wszytki wystepki y winy rozbieráia y karzą/támże miedzy soba obieráia mistrze stárse/ktorzyby sie cechowi ich pożytecznieyszemi być zdáli/á do dwu [ktorzy roku przeszłego byli stárszymi] ieszcze drugich dwu obieráia/ták żeby ich czterey było. Tych gdy iuż obiorą/ spisawszy podádzą ie Ráycom. A Ráyce ktorych ma być 24. ná nimieyszy rok siedzący / kazawszy wszystkim wynidź / rozmowia sie y náradzą / máiąc przy sobie stárse y bieglieysze Mieszczány. A tám z onych czterech przez Rzemieśniki náznáczonych y postánowionych/obieráia dwu/ktorzyby ku lepszey y więtszey vcciwości Miástu / y cechowi ku pożytkowi byli. A gdy sie ták według zwyczáiu Ráyce ná ratusz zeydą/tedy też y káżdy Cech z osobna máia sie schodźić ná mieścá swe/y tám Ráyce obieráć/ktorzyby sie im zdáli być godnieyszymi. Káżdy Cech z osobna swoie ktore oznaymić y opowiedźieć máia pod przysięgą / że godnieyszych ná ten vrzad obrác niemogli/ták im Pan Bog pomosz/y wszytcy Swieci. S.S. lib: iij. artu: lix.

Tu masz wiedźieć/że káżdy ktory kogo ná iáki vrzad obiera/á zgołá wszytcy/ktorym iest obieránie porucżone/ máia to mieć ná báczności/ áby nikogo ná vrzad dla dárow/dla boiáźni/ dla miłości/ gniewu/powinowáctwá/przyiáźni nieobieráli. Bo kiedyby sie potym tego Ráyce státecznie ná ktorego z nich dowiedźieli/ tedy sie stáie krzywoprzysiężca/ y bezecnym†. Ktemu wolność one obieránia trácí†. Abowiem gdyby sie kto vrzędu domagał/ obiecuiąc dáry iákiekolwiek tedy wpada w grzech Swietokupstwá/ták iákoby też iáki vrzad Duchowny zá pieniądze kupił. A iesliby tákowy przekonány był/tedy sie stáie bezecnym/y musi láski v Miástá szukáć/álbo ma do dźiesiąci lat z Miástá być wygnány. Kiedy też tákże dla boiáźni kogo obiorą/ to iest: kiedy go dla tego obierze/ że sie boi áby mu sam álbo przyiaciele iego nieszkodźili/gdyby go nieobrał / tákowe obieránie nic nieważy/ †á tego drudzy máia doględáć/y gdy to obaczą/że ten dla boiáźni obiera/tedy wolność obieránia trácí†. Tákże kiedy kogo z nienawiści obiorą/to iest/dla tego áby zábáwiony práca ná vrzędźie żywności pá-

ści patrzyć niemogł/álbo dla tego áby przez iákie niedbálſtwo tym rychley ku ſzkodźie przyſzedł/ y áby go ták z vbożył / tedy tákie obránie nic niewáży.

A kiedy wolność obieránia ieſt przy iákim możnym pánie/tákowy ma pámiętáć ná pocciwość/y wiárę ſwoie/á wiáruiąc ſie niebeſpieczności duſzney/ niema obieráć nikogo ná vrząd zá záchowániem/álbo zá prośbámi/álbo z nienáwiści/álbo z iákiegykolwiek inſzey nieſłuſzney przyczyny/ále to ma czynić według wiáry/vcciwości y ſzczerości káżdego. Niema też obieráć bogátych/ y możnych dla tego/ áby onym bogáctwem/y możnością ſwą/niechćiał mieć wſzytkich inſzych w mocy/y władzey ſwey/ ſkądby máiąc ſwoy pożytek ná báczności/ dobro pospolite niſzczył/á vbogie vciſkał. Niema też obieráć vbogich y potrzebnych/gdyż podobniey áby ći ſłużyli/niżby im ſłużyć miano.

A ták ná vrząd z pospolitego człowieká śrzedniego ſtanu/y śrzedniey máietności ludźie obieráni być máią/ ktorzyby przeſtawáiąc ná tym co im Pan Bog dał/cudzego niepożądáli. Abowiem troiákiego ſtanu ludźie pospolicie w Mieśćiech bywáią. Bogáci ktorzy pánuią/ vbodzy ktorzy ſłużą / y pospolici ktorzy miedzy bogáctwem y vboſtwem śrzodek trzymáią. Bogáci y możni pospolicie vciſkáć y oſiągáć Rzeczpospolitą zwykli. Vbodzy záś dla niedoſtátku nic pożytecznego Rzeczypospolitey/ y nic potężnego czynić niemogą. Ale środek trzymáiący/to ieſt/áni bárzo bogáci/ áni bárzo vbodzy nailepſzy/ y naigodnieyſzy do vrzędow ſą† bo ći pospolicie gdy ſą dobrego ſumnienia/ o dáry niedbáią/ że máią máietności z vcciwą potrzebę ſwą poſtrachowy grożby ſie też nieboią / iż ich ieſt s to że ſobie krzywdy czynić nie dádzą/ á ſprawiedliwości ſie wſzędzie domowić mogą.†

Ná vrząd też niemoże być obrány niedołężny/trędowáty/głuchy/ niemy/ślepy/ połámány/ ſzalony/ mieśięcznik. Bo te wſzytkie rzeczy káżdemu do vrzędow/ ták Duchownych/iáko y Swieckich przeſzkadzáią. Wſzákże ieſliby będąc zdrowym obrán był ná vrząd/ á iuż obránemu y ná vrzędzie będącemu przydáłoby ſie co tákiego/álbo z choroby/álbo z iákiegykolwiek inſzey przyczyny/tedy dla tego niema być z vrzędu złożon/ále iuż do śmierći ná nim trwáć ma.

Niemoże też być obrán ná vrząd żaden kłoty/wywołány/odſzczepieniec/tákże niedobrego łożá†nieoſiádły†niedorośły/to ieſt/młodſzy dwudźieſtu y pięći lat. Tákże obcy/ y z inszego práwá człowiek/ áni ten co domá rzadko mieſzká/ tákże ten ktoremu iuż dźiewięćdźieſiąt lat minie Ráycą być niemoże. Są też y inſze niektore przyczyny/ ktore do vrzędow przeſzkadzáią.

S.S. libr. i. arr. lxij.

A ták gdy ſie iuż Ráyce ná Ratuſz zeydą/ á obieránie ſie też według náznáczoney liczby wypełni/tedy oni Ráyce nowo obráni pierwſze mieyſce záśieść máią/á ſtárſzy po nich/y przyſiągáć wſzytcy iedna przyſiega

na przysięga/ podniowszy dwá pálcá przećiwko słońcu/ káżdy z nich imie swe wymieniáiąc temi słowy.

Ja. A. B. C. D. E. F. przysięgam Pánu Bogu wszechmogącemu/Krolowi Jeg Miłości Pánu nászemu/Sędźiemu y wszytkiemu Gminowi pospolitemu/bogátemu y vbogiem/żechce być wiernym/ y pożytecznym obrońcą Rzeczypospolitey/ rádą y pomocą według nawiętszego y nalepszego przemożenia swego/nieodmiennie: vstáwicznie spráwiedliwość mnożyć/ y twierdźić: á niespráwiedliwość tłumić/pożytkow Rzeczipospolitey przestrzegáć/iáko nailepiey będę mogł/y vmiał/táiemnic Mieyskich/ áni słowem/ áni vczynkiem nie obiáwiáć. Przysięgam też y ślubuie wszeláke posłuszeństwo/ Przełożonym Mieyskim záwsze záchowác / á tego nie opuszczáć/ dla miłości/ lutości/ trudności/ nienawiści/ zazdrości / dárow/ ták mi Pan Bog pomoż/y wszytcy Swieći.

Jest też ieszcze insza cięższa przysięgá/ktorą należy inszym wietszym vrzędnikom/ále to iest własna Rádźiecka.

S.S.lib: iij. art:Liij. I.M.ar.viij.

Po tey przysiędze Ráyce ktorych będźie 24. obiorą miedzy sobą dwu Burmistrzow/ktorzy też zosobná przysiądz máią/táka przysięgá iáka iest wyszszey z ártikułu xix. wyszszey w słowie przysięgá opisana/ á stárzy Ráyce y Burmistrz/máią sie z gotowością vczynienia liczby z vrzędu swego/ y z inszemi rzeczámi/ ktoreby sie zdáły być potrzebne/ opowiędźieć/co pospolićie temi słowy odpráwiáią.

Dźiękuiemy wam wszytkim zá przyiecie ná śie vrzędu tego/á prośimy was zá pospolitym człowiekiem/áby był wiernie y przystoynie rządzon. Prosiemy też zá sługámi/ y czeládnikámi / y vbogiemi w Mieśćie/ ábyśćie sie z nimi łáskáwie obchodźili. Potym zádzwonią trzy godźiny ná pospolstwo / y poydą wszytcy Ráyce społem/nowo obráni wprzod/ á stárzy zá nimi/ y śiędą ná stolkách / álbo łáwách swych. A kiedy zásiędą/tedy Woźny roskaże pomilczeć/á w tym dwá stárzy Ráyce powstawszy máią dźiękowác pospolstwu/temi álbo tákimi słowy.

Pánowie mili Mieszczánie / Stárszy y Pánowie nászy / wielce wam zá te czesć ktoraśćie ná nie włożyli/y zá to posłuszeństwo ktore po was bacżą/ dźiękuią. ktore my też wam zálecamy/prosząc ábyśćie ie w vćciwości przystoyney mieli.[A ieślibysmy wam y wszytkiemu pospolstwu byli w czym wietszym służyć mogli/ s chućią bysmy to byli rádźi vczynili.]

To odpráwiwszy/ y ná mieyscách swych śiadwszy/ nowi Ráyce schadzkę opowiędźieć roskażą/y támże sie pospolstwu każą spolnie ná rádźić/ieśli przy Wilkierzách w roku przeszłym postánowionych/y vżywánych trwáć chcą álbo nie? A skończywszy to/tedy sie rozeydą/ káżdy do domu y do obeśćia swego. J. M. ár: xliij. glo.

Niemogą Ráyce z strony Miástá nikomu winy dáć o dług/ álbo iákikolwiek inszy wystepek / iesli sie to w Rádzie przed nimi ná mieyscu gdzie zwykli záśiádáć nie toczyło. A kogoby obwinili/tedy sie może práwem bronić. Jur: Muni: árti: c. tex.

To ták rozumiey/gdyby roskazánie álbo postánowienie pod winą pieniężną/zá zezwolenim wszytkich vchwalone kto przestąpił/á o to by go w pospolstwie obwiniono / tedy iesliby sie do niewinności swey brał/bliższy sie odwieść/ nizby go kto świádectwem pokonáć miał/ chybáby sie to przed Ráycámi ná mieyscu zwykłym stáło/bo tám iuż mogą go pokonáć/zá ktorym pokonánim karánie odnieść muśi.

A tu masz wiedzieć/ iesliby sie iákakolwiek spráwá o coszkolwiek toczyłá przed Ráycámi/potymby to przyszło do Sądu/támby sie ieden z nich brał ná świádectwo Rádzieckie z spráwą swą. Drugiby powiedział/że zeznánie Rádzieckie nikomu zászkodzić áni pomoc niemoże/ tedy ono zeznánie Ráyce v Sądu vczynić powinni / wszytcy przed Sędziem y Ławnikámi. Wszákże tego niepowinien káżdy z osobná czynić/ ále Burmistrz zezna / á drudzy ná to przyzwolą/ że ták iest. Támże glo.

¶ Pátrz o tym wiecey wyższey w słowie Burmistrz.

Ránny.

Jesliby Ránny z Szránkámi żáłował ná tego/ ktory go ránił/á tey spráwyby dla mdłości swey konáć / y do skutku przywieść niemogł/ániby mogł mieć tákieg̃ ktoryby to zań vczynić chćiał Tedy mu sędzia ma czásu vżyczyć/álbo rok náznáczyć/ dokądby temu sam dosyć vczynić mogł. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xlix. tex.

Ktoby drugiego ochromił álbo ránił/gdy w tym będzie pokonan/ rękę stráci. Kogoby też w vstá/w nos/w oczy/w vszy/ w iezyk/w ręce/w łono/w nogi ránionо/álbo ochromiono/ á mianoby te członki pieniądzmi płáćić / tedy káżdy członek połowicą Wargeltu ma być zápłácon.

I.M.ar:xc. Káżdy pálec/ták v ręki/iáko y v nogi.†tákże y ząb†ma swą osobliwą nagrodę/dziesiątą część Wargeltu człowieká obrážonego. Ilekroć kto będzie w iednym vczynku ochromion álbo ránion / by iedno zábit nie był/niepowinien mu dáć wiecey iedno połowicę wargeltu: Ale iesliby potym ná inszym członku był ochromion/ tedy z nowu połowicę wargeltu otrzyma.

Kogo by bez zránienia ciáłá ßkodliwie go vbito/álbo mu niepráwde zádano/temu nagrodá álbo beſſerunk ma być dan/ według ſtánu iego. Jeſliby też komu vcieto członek táki ktoryby mu iuż przedtym v Sadu był zápłácony/tedy iuż zań wargeltu dochodźić niemoże/ále tylko emendy zá krzywdę ſwa nábędźie. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xvj. Tex.

Mogłby tu kto ſpytáć/ ieſli ten ktory w febrze po ránie vmrze/ma być rozumian/iż z rány vmárł/czyli nie? Ná to odpowieß/iż álbo oná febrá przyßłá z ßkodliwości rány/álbo z ktorey inßey przyczyny/á w tym/ ieſliby była wątpliwość/ tedy to ma zoſtáć ná zeznániu lekárſkim. A ieſliby gdźie nie był tylko ieden Lekarz/ma mu być wierzono ſámemu/ieſliby był człowiek dobry. A poſpolićie wiec ná niektorych mieyſcách bywa táki Lekarz przyſiegły/bo ná nim wiele należy. Kto też we trzech dniách po ránie vmrze/ ten poſpolićie bywa rozumian/ iż z rány vmárł. Maß też wiedźieć/iż rekoimia w ſpráwie o rány nie ieſt obowiązan/ ieſliby on ránny potym vmárł: Dla tego/ iż iuż on pierwßy poſtępek znißczał/bo ſie też y wyſtępek odmienił/ o ktory iuż ináczey trzebá poſtępowáć/y do inßego ſkutku iuż ſpráwá oná przychodźi. A ieſliby gdźie vſtáwá była/ áby kto kogo vderzy/ był karan dźieſiącią grzywien. Bedźieli ten ktory wiecey niż raz vderzy/też miał być wiecey niż raz karan? Odpowieß/ iż káżde vderzenie ma być pokaráne. Wßákże to niema mieścá w mężoboyſtwie/bo tám ze wßytkich rázow ieden wyſtępek roście/ktoreg też ieden ſkutek bywa. Jeſliby też gdźie wina vſtáwiona była ná tego ktoryby policzek dał/ álbo ktoryby vpoliczkował: tám ieſliby w vſtáwie policzek wſpominano/według liczby policzkow ma być y karánie. A gdźieby wilkierz opiewał/ o policzkowániu tám tylko raz ma być wyſtępny karan. A żebyś tym lepiey zrozumiał/ieſli z rozmáitości wyſtępku/y karánie też rozmáite być ma. Tedy to ták rozdźieliß/iż ow wyſtępuie y grzeßy/álbo w iednym y vſtáwicznym vczynku/y zárázem choć wiele rázow wyſtąpi. Albo w roznych y rozdźielnych vczynkách. Jeſli wyſtąpił w iednym y vſtáwicznym vczynku wiele rázow/tedy y tám álbo ſpoſob wyſtępku iednáki ieſt/álbo rozny: ieſli iednáki/tedy ieden wyſtępek bedźie/ y raz tylko ma być karan. Wyiąwßyby wyſtąpił przeciwko wielom/ bo tám według liczby oſſob vkrzywdzonych/ y wyſtępki też máią być karáne. Jeſli záſie ſpoſob wyſtępku rozny ieſt/ tedy choć w iednym y vſtáwicznym vczynku/ przedſie iuż rozne wyſtępki będa/wyiąwßyby wßytki ſpoſoby choć rozne onego wyſtępku/do iednego ſkutku ſie ſciągały. A kiedy w roznych y rozdźielnych ſpráwách y vczynkách záś kto wyſtąpi. Tám ieſli vczynek powtorzony/ ſciągałby ſie ku krzywdźie y ßkodźie drugiego/ tedy tylekroć ma być wyſtępny karan/ilekroć vczynek powtorzy/álbo odnowi. Ale ie-

ſliby ſie do niczyiey krzywdy/áni ſzkody nieſciągał/ iáko ieſliby tylko ochodźił ze złych obyczáiow wyſtępnego/ tám trzykroć do roku ma być karan/ á nic wiecey.

Tu też maſz wiedźieć / iż ieſliby do gniewu pobudzony/komu złe ſłowá żądał/niewinien ſie onych ſłow ſprawować / bo táki wiecey broni y odmawia/niż przymawia. A ktemu dla czegobym miał poćiwość wyrządzáć temu ktory mie lży?

A coś w texcie ſłyſzał/iż rękę tráci kto drugiego ráni/álbo ochromi/to rozumieć maſz o tym/ ktory to vmyſlnie/y gwałtownie vczyni bo ten ſłuſznie rękę ſtráci gdy będźie pokonan.

To też co text mowi o nágrodzeniu vſt/oczu/noſa/etc. ináczey przed tym ſądzono: bo tám kto kogo ná iákim członku ochromił/tego też ná tymże ochromiono/iáko pospolicie mowią: Zab zá zab/oko zá oko/y to práwo Rzymiánie chowáli/máiąc go z inſzemi od Atheńczykow przeniesione. To potym odmieniono y poſtánowiono/ iżby tylko ten ktoryby zápłácić niemiał czym/trácił członek ktorego drugiego zbáwił. Potym zás práwá Ceſarſkie pozwoliły tego Sędźiemu/áby on według zdánia ſwego wyſtępne karał. Ale to wſzytko opuściwſzy Sáxonowie pewne wargelty y nagrody ſobie náznáczyli y poſzácowáli/według ktorych káżdy płácić y nágrádzáć ma [á ſzácunki ktoreby to przechodźiły/mieyſcá niemáią.] Coś też o obrażeniu w łono ſłyſzał/to rozumieć maſz/ ieſliby kto komu członek z nieopátrznośći álbo z niedbálſtwá vćiął/álbo vſtrzygnął: bo ieſliby to vmyſlnie/bądź komu drugiemu/ bądź ſam ſobie/ bądź ſłudze niewolnemu vczynił/álbo vczynić dał/trácí połowicę wſzytkich dobr ſwoich. A to według práwá ktore mowi: Ktoby niewolniká okáplunił / ná połowicy dobr ſwych ma być karan. A ieſliby człowieká wolnego/ á ſamby też był wolnym/ma być z Ziemie wygnan: á ieſliby był człowiekiem lekkim/ tedy miedzy zwierzętá y beſtye ma być ku pożárćiu wrzucon.

I. M. ar: xc. Z tąd tedy báczyć możeſz/iż choć ſie wiele chromot w iedney zwádźie ſtánie/tedy przedſie tylko puł wargeltu ma być zápłácono. A toſz rozumiey o ránách ſzránkowych/bo chromotá á ráná ſzránkowa/iednáko bywáią nágradzáne/iednáko karáne/y ná wſzytkim w iednákim práwie ſą. A iż ſie to ſłuſznie dźieie/ſtąd báczyć káżdy może. Jż ieſliby káżda ráná/ y káżda chromotá połowica Wargeltu nágradzána być miáłá / tedyby ſie wyſtępek przeciwko żywemu vczyniony dáley ſciągał/niż przeciwko vmárłemu/ktory tylko iednym całym wargeltem/to ieſt oſmnaśćia libr álbo funtow może być zápłácon. A chromotá álbo ráná ſzránkowa / połowica tego/ to ieſt/ dźiewiáćia libr ma być nágrodzoná.

Ale iżeś też w texcie ſłyſzał o nagrodźie członká inſzeg/niż tego ktory iuż przedtym zápłácon będźie. Zdáći ſie to może przeciwko pierwſzey

S. S. lib: iij. artt: xlv.

częśći tegoż ártiku: Gdźie mowi/iż ilekrocby kogo w iedney zwádźie ochromiono/bygo iedno nie zábito/tedy tylko połowicę wargeltu ma wźiąć. A ták ná to wiedzieć maß/iż tám mowi: Gdyby kto był ochromion w iednym vczynku/y w iedney zwádźie. A tu záś mowi/ieśli by w drugiey potym zwádźie był ochromion/ co práwo osobliwie ostrzegło/dla tego áby vkomni/ vmyślnie pśowáni nie byli/ bo śie tákowi iuż bronić niemoga. Támże glo.

Ktoby drugiego poimał/á nie wziąłby mu przedśię nic áni złupił/ álbo ieśliby kto kogo ránił álbo vbił nie ná śmierć/ y bez chromoty/oto potomkom obrážoneg odpowiedáć niepowinien/ieśliby w rok potym vmárł/wyiąwßyby przed śmiercią przeciwko niemu zmárły/o to práwem czynić począł. Spe:Sáx:lib: iij.ár: xxxj. tex.

Ponieważ według práwá potomek wśtępuie we wßytko práwo zmárłego przodká swego/ záczym ieśliby zmárły komu krzywdę vczynił/powinni potomkowie o to odpowiedáć/iáko y o inßy wßeláki dług im też odpowiedáć powinno. Przeto tu czśni rozność/iż nie záwßze potomkom odpowiedáć powinno o to/co śie zmárłemu przodkowi ich śtáło. Ale przeciw temu ártikułowi zda śie być wiele praw/ bo naprzod przeciwko temu co mowi: Jeśliby kto kogo poimał. Jeśt ártikuł xxxiiij. lib: ij. s. s. gdźie śtoi/iż kto kogo w więźieniu trzyma powinien zań odpowiedáć káżdemu Pánu y powinowátemu iego. Przeciwko temu też co mowi/ieśliby go zránił/ieśt ártykuł xvi. lib:ij s.s. gdźie też śtoi/iż káżdy powinien gwar vczynić. W śpráwie o ráne álbo o chromotę zá Páná y krewnego swego. (o czym wyżßey w śłowie Gwar) á tu záś mowi/iż odpowiedáć niepowinno. Nád to mowi też o vbiciu/ á przeciwko temu ieśt iáśnie ártykuł Lxiiij. lib: j. s. s. gdźie naydźieß/gdy kto kogo zábie/á chce go przedśię śamośiodm pokonáć/ tedy tego vczynić niemoże/ ieśliby kto z krewnych zábitego chćiał go zástąpić. Te tedy przećiwnośći ták porownaß/iż te mieścá ktore śie tu wśpomniały/mowią o vczynku/ktoremuby rok niewyßedł bo tám powinien śie obwiniony potomkom śpráwować. A ten ártikuł záśie mowi o tym vczynku/po ktorymby obrážony rok był żyw/á práwem oń nie czynił/ záczym bywa wierzono/ że mu to odpuścił/ gdyż tákowe wyśtępki rozmáicie porownáne y odpußczáne bywáią/ iedzac/pijąc/y bywáiąc pośpołu. Tákże też gdyby śie przez przyiaćioły zgodźili. A ktemu ießcze/kto według práwá o krzywdę swą nieczyni/ten iuż potym gdyby chćiał żałować/niema być śłuchan. Stąd bácżyć możeß/iż o zelżywość przodká swego potomkowie czynić niemoga/zwłaßczá ieśli ow ießcze żyw/y śkárżyć może. Támże glo.

O iedne Ráne niemoże być iedno ieden oskárżon/ wßákże o pomoc do vczynku moga ich być wiele obwinieni. Spec:

To iest/o iedne ráne tylko ieden criminaliter muśi być oskarżon/á o pomoc iesliby ná drugich żáłowano/tám prosta skárgá będźie. wszák że iesli sie do tego zeznáią/tedy sie iednáko winnymi stáną. Támże gl.

Ktoby kogo ránił tym vmysłem/ żeby go zábić chćiał / choć go nie zábiie/ma być sądzon iáko Mężoboycá. O czym masz wyższey w słowie Mężoboystwo. Gdźie też naydźiesz/iż ten ktory ránnego w dom swoy przyimie bez szkody zostáie/y stráwá mu ma być zápłáconá.

Jesliby kto będąc ránny wołánie wzbudźił/ y poimał by tego ktory go ránił/ y do Sądu by go przywiodł/gdźieby też y ći byli ná świádectwo ktorzy wołánie słyszeli/tedy Actor bliższy samośiodm winowáyce swego pokonáć/nizby sie ow odwieść miał. Y iesliby Ráná ná páznogiec głęboka/á ná członek długa byłá/rękę stráći. A iesliby zábił/tedy gárdło da/iesli sie niespráwi. J. M. ár: lxx. tex.

S. S. lib: ij. arti: xvi.

Tę głębokość Rány ná páznogieć rozumieć masz/iż ma być głęboka ná páznogieć wespołek z wierzchniem członkiem średniego pálcá: bo to iest głębołość rány szránkowey. A zá członek zásię masz rozumieć wszystkę długość tegoż palcá śrzedniego / bo zá táką ránę poimány rękę tráći. Támże glo.

Jesliby kto będąc ránion v Sądu tegoż dniá spráwiedliwośći nie szukał/ták żeby spráwá przenocowána byłá/á obwinionyby do Sądu stánął/odeydźie samośiodm. ☞ To iest/iesliby stánął dobrowolnie/niepoimány/niezwiązány/tedy sie bliższy samośiom odwieść/wyiąwszyby Sędźiego ná ten czás domá nie było. ☜

Ale iesliby tegoż dniá skárżył / á owby † do trzech Sądow † niestánął/ma być ná czwartym Sądźie wywołan.

Jesliby też kto był ránion w Mieśćie/ á Ránáby nie byłá szránkowá/ y spráwáby przez noc w milczeniu byłá / tedy ma być rok złożon y náznáczon do bliższego Sądu †. A iesliby ráná szránkowa byłá tedy mu zárázem ma być práwo osadzone/y obwiniony ma być ná świeżym vczynku sądzon †. J. M. árti: Lxxij. tex.

Jesliby kogo w Mieśćie ránionо/ y przyszedłby do Sądu/á owby niestánął/ná ktoregoby przy bytnośći iego żáłowáć chćiał. Jesliby miał ludźi ktorzy wołánie iego słyszeli/tedy może tyle osobom winę dáć/y ná nie żáłowáć ile ran w ćiele ma. A ći iesli stáną/tedy ná nich doydźie szránkow/ á to iesliby ták wielkie rány były/ żeby o nie wszránki wyzwáć mogł. A iesliby ich więcey oskárżył nizli ran ma / á skárżyłby ná nie iáko ná pomocniki / tedy ći odeydą według práwá káżdy z nich samośiodm. J. M. árti: lxxxi. tex.

Do wykłádu tego ártikułu masz wiedźieć/że rány iedny są ná mie-

ſcách niebárzo ßkodliwych/ y o ktore w ßránki wyzwáć niemoże/ ty zowa cieleſne rány/ że tylko ciáło ná człowieku nießkodliwie ieſt obrážone. Drugie ſa otworzyſte y ßerokie/ ále też ná mieyſcu nießkodliwym/á ſa ßerokie / niegłębokie/ á tám ty záś pierwße ſa głębokie/ nießerokie/y tym ſa od ſiebie rozne. Trzecie ſa rány/ y głębokie y ßerokie/á iáko głębokie y iáko długie być máią/áby o nie mogł w ßránki wyzwáć/ iuż ſie wyżßey powiedźiáło. Támże glo.

Jeſliby ſie dwá ſpolnie ránili/ á iedenby z nich do Sędziego do domu przyßedł/y położyłby ſkárgę. Drugiby przyßedł do Láwice Sadowey/y żálowałby przed ſługą vrzędowym y Ławnikámi/ieſliby tám byli/y przed innemi do ſądu należącemi/y okázałby rány ſwe z wołániem według práwá/á zá Decretem Ławników poſłałby po Sędźiego do tey ſpráwy / tedy ten ma pierwßość żáłoby otrzymáć. Jur: Municip: árticulo Lxxxiiij. tex.

Ten árt ykuł ſtąd vroſł/iże niektorzy w práwie vczeni mowili: kto pierwey żálobę vczyni/temu ma być pierwße mieyſce dáne/á ſadźili ſie ná árt ykule Lxi. lib: i. s. s. Drudzy powiedáli/że nie ten/ále ten kto pierwey ná mieyſcu Sądowym z wołániem ſtánię/ná świeżym vczynku/y oświadczy rány ſwe ſługa/ y inßemi do Sądu należącemi. A ták ku vśmierzeniu tego ſporu/ árt ykuł ten ieſt poſtánowiony/ ktory ieſt miedzy nimi iákoby środkiem/w ktorym iż text y ſamá rzecz iáſna y ßczera ieſt/przetoż ßerokiego wykłádu niepotrzebuie. Tąże gl.

Jeſliby ſie dwá ſpolnie/ ieden mieczem/á drugi nożem ranili/y obádwá by záraz do Sądu przyßli/ y ná świeżym vczynku nákazanoby ßránki przez decret/tedy zá ráne nożowa ma być ná gárdło ſądzon/ten ktory ią żądał. Abowiem nożem potáiemnie/y zdrádą/ iákoby złodźieyſkim obyczáiem śmierć może być żądána. A onego ktory mieczem ránił / máia ſądzić ná ſtrácenie ręki. Jur: Municip: árticulo lxxxv. tex. nożem

Ránilby ieden drugiego/ á ſtáwiłby rękoimie ná poſtáwienie/to ieſt/że ſtánie ná blizßy Sąd/á potymby go w onym rękoiemſtwie zábił/ y záś by ſie ręczył w teyże ſpráwie/ tedy ſie blizßy odwieść ſamoſiodm o głowę/niżby go pokonáć miano. Jur: Mun: árticulo lxxxvi. tex.

Ten árt ykuł ſpiera mniemánie niektorych / ktorzy twierdźili/ áby ten ktory ſie o rány ná poſtáwienie ręczy/á w tymby on ránny był zábit/miał być świádectwem pokonan o mord/ieſliby od iego przyiaciół obżálowan był/ ále tu ináczey opiewa: Bo choćby kto rániwßy drugiego/ręczył ſie/w onym rękoiemſtwieby onego zábił/tedy blizßy

ieſt

iest odeydz samosiodm. [á to rozumiey / iesliby nie był ná świeżym vczynku poiman]. A iesliby pokoy przyrzeczony zgwałcił/tedy rychley może być pokonan nizby sie odwieść miał. Támże glo.

Iesliby v Sadu gáynego o Rány przed Sedziem y Lawnikámi pokoy był przyrzeczon/y dániem reki potwierdzon/tedy tákieg̃ rychley káżdy o zgwałcenie pokoiu pokonáć może/nizby sie ow odwieść miał. A tákowy przepada Sedziemu winy połowice wargeltu. A iesliby ták zábitego ktory przyiaćiel w szránkách bronić chciał/tedy mu żadnego świádectwá niedopuśći/ále obwiniony powinien odpowiedáć/á bronić gárdłá swego. Jur: Municip: árticulo lxxxvij. tex.

Iesliby sie dwá spolnie ránili/ á obádwáby do Sadu przyszli/y spolnie ná sie skárżyli/y byłáby oná skárgá odłożona z vrzedu do blizszego Sadu/w tymby ieden vmárł/á drugiby przyszedł do Sadu opowiedáiac sie/tedy ten odeydźie samosiodm przysiega. A iesliby świádkow zárázem mieć niemogł/tedy otrzyma troie dwie nie dźieli/á z tych może sobie obráć ktore chce. Ale iesliby blizszy w rodźie chciał bronić zábitego w szránkách/tedy to wszytko świádectwo zbiie/iáko wyzszey stoi. Jur: Muni: árti: Lxxxviij. tex.

S.S.lib: i. arti:lxiiij.

Iesliby kto był kijem vbit ná grzbiećie/álbo ná brzuchu a ony rány byłyby śine álbo szczerniáłe/y spuchłe/á miałby ná świádectwo Sedźieg̃/y ludźi do Sadu należace ktorzy to widźieli/y słyszeli/tedy blizszy doydź ná nim szránkow/nizby sie ow miał odwieść.

A iesliby był vbit od wielu w głowe/ álbo w rámioná/ y w rece/ á niemogłby teg̃ dowieść/tedy sie owi blizszy odwieść według práwá/ nizby ie kto pokonáć miał. Jesli sie przyznáia / tedy káżdy wine Sedźiemu/á stronie nagrode przepádnie. Jesliby były rány śmiertelne/tedy powinni w szránkách odpowiedáć ći ktorzyby o nie Sadownie obwinieni byli. A iesliżeby rázy śmiertelne niebyły/tedy ieden w szránkách bedźie odpowiedał/á drudzy sie przysiega odwioda. Ju: Municip: Lxxxix. tex.

Iesliby kto chćiał z świádkámi żáłowáć † o czyie własność álbo † o rány ná świeżym vczynku zádáne/ tedy to ma vczynić samośiodm według práwá. Jur: Municip: árti: cx. tex.

Pátrz wiecey wyzszey w słowie Gwałt. y w słowie Mezoboystwo/ y niżey w słowie Vbićie.



RECONVENTIO.

Spolne álbo wzaiemne obżałowánie.

Gdzie kto z drugiego spráwiedliwośći żada/tám sie też y sam będzie powinien vsprawiedliwić. Spe: Sáxon: lib: i. árti: lxi. lib: iij. árty culo lxxix. tex.

S.S.lib: iij. arti: xij. I.M. arti: xxvij.

Iż sie to często trafia/że niektorzy skárżą y pozywáią tych/ktorymby sie sami spráwiáć byli powinni/ áby go iedno w swym Gunćie mieć/ á nie vspráwiedliwić mu sie w tym o coby on słuszńie nań skárżyć miał. Przeto tey chytrośći ludzkiey zábiegáiąc ten ártykuł pozwala/ iáko kto per Reconuentionē żałować ma. Przyczym sześć potrzebnych rzeczy pomnieć będzieß. Naprzod iákim sposobem wzaiemna skárgá reconuentionalis querella zy kiedy/ począć sie ma. Druga/iákim sposobem ma być czynioná. Trzećia/ w ktorych spráwách mieyscá niema. Czwarta/ co czynić ieśliby Actor żáloby tákowey przyiąć przećiwko sobie niechćiał. Piata/ktorzy ludźie wzaiemna skárge przyiąć powinni/á ktorzy niepowinni. Szosta/w ktorych spráwách kto tákowa skárge czynić może. Co sie tknie pierwßego y wtorego maß wiedźieć/ iż według skárych práw wzaiemna skárge/ czyniono zárázem po żálobie Actorowey/to iest/skoro Actor żálobe swoie położył/tedy pozwány poki odpowiedźi nieczynił/położył też swoie skárge przećiwko Actorowi/y ták Sędźia wysłuchawßy z obudwu stron/y żáloby y odpowiedźi/ pospołu obiemá spráwiedliwość czynił / y pospołu obiedwie spráwie kończył. A ieśli pozwány począł odpowiedáć/ skárgi pierwey ná Actorá nie vczyniwßy/potym go nieśłuchano. Ale potym tákowy postępek práwem Duchownym iest odrzucon/ y to postánowiono/iż Actor ná żálobe pozwáneg poki trwa Sąd durante iudicio odpowiedáć winien: według práwá zás náßego Sáskiego/querella reconuentionalis ma być czyniona skoro Actor żálobe swa skończy/ kiedy Sędźia skaże pozwánemu odpowiedáć/tedy pozwány ma pytáć ná práwie. Ponieważem mu ia odpowiedáć powinien/ ácz też on mnie o co mu winę dam/niema sie vspráwiedliwić: Ná co będźie skazano/iż powinien: záczym gdy iuż pozwány od żáloby áctorowey wolen będźie/tedy też swoie żálobe będźie kończył. Do trzećiego maß wiedźieć/iż są troiákie spráwy/ w ktorych tákowa skárgá wzaiemna mieyscá niema. Pierwßa/kiedy kto criminaliter ná cie skárży/ tedy goty záśie criminaliter obwinić niemożeß: tákże áni przed iednaczmi †áni przed Gograbią†. A nic ná tym choć sie przećiwko temu zda być

S.S.lib. iij. arti: xij.

artykuł lxix. lib: i. s.s. gdźie mowi: Ktoby zábitego do Sądu przyniosł/á vstałby w dowodźie/sam w tym zostánie/wczym onemu winę dawał. (o czym wyżśey w słowie Mężoboystwo) Bo tám mowi o tym ktoryby drugiego o zgwałcenie pokoiu pokonáć chćiał/á w tymby vstał/ tedy sam ma być sądzon. A tu záś mowi o tym ktory práwnie ná kogo skárży. Albo też rozumiey/iż tám mowi o prawdźiwym y porządnym Sędźiem/á tu záś o dobrowolnym. Druga/gdy ty ná kogo żáłuieß o Lenno/ on ciebie záś o własność ktoraby pod onym prawem nieležáłá obwinić niemoże. Trzećia/iure reconuentionali nie powinien żaden o Lenno indźiey odpowiedáć/ iedno przed pánem swoim. Do czwartego maß wiedźiec/iż iesliby sie Actor zbrániał ná wzaiemną skárge odpowiedáć/tedy mu też pozwány ná iego żálobe może zbronić odpowiedźi/y Sędźia mu sprawiedliwości czynić niema. Do piątego wiedźieć będźieß/iż káżdy człowiek náoßátek y Kśiądz/y Mnich ná táką skárge wzaiemną powinni odpowiedáć v tegoż Sądu v ktorego sprawiedliwości dochodzą. Do ßoßtego y oßátniego wiedźiec maß/ iż pozwány Actorá reconuentionali iure, obżálować może w tych spráwách/ ktore sie v inßego Sądu niezáczely. Bo iesliby sie gdźie indźiey/álbo záczęły/álbo bądź przez zgodę bądź przez práwo skończyły/tedy iuż o nie per reconuẽtionem skárżyć niemoże. Támże glo.

Jáko brát brátu o dobrá Lenne w Ziemskim Práwie odpowiedáć powinien. Maß wyżśey w słowie Lenno.

Jáko też iure reconuentionali Kśiądz v Swieckiego Sądu odpowiedáć winien. Maß wyżśey w słowie Biskup/ y w sło: Kśiądz.

Maß też tu ießcze wiedźieć/iż skárgá Reconuentionalis mieścá nie ma w troiákich przypadkách. Pierwßy gdy sobie strony iednacze do ktorey spráwy obiorą/tám ieden ná drugiego per reconuentionẽ skárżyć niemoże/wyiąwßyby ináczey miedzy soba postánowili. Drugi/iż w zaiem obwinić niemogą ludźie wywołáni/ áczkolwiek w práwie Duchownym kletemu tego dozwolono. Trzeći/iesliby kto drugiemu pieniądze iákie zapłácił/ktorych mu nie był winien/ iáko iesliby ie ná nim przysiegą wygrał/ álbo iesliby też ow o nie przysiądz niechćiał/ tedy potym iesliby skárżyć o to chćiał/że niesprawiedliwie ná nim one pieniądze wygrał/ nie będźie mu powinien odpowiedáć.

A tuby mogł kto spytáć. Ponieważ wżdy pozwány vsprawiedliwiwßy sie/może też ná Actorá skárgę czynić/iáko sobie Actor ma postąpić/aby o one pieniądze/ktore práwem wygrał nie był obwiniony? Tedy ná to powieß/iż ma pytáć onego ktory nań skárży/ktorym sposobemby od niego ony pieniądze wźiął/ comu on námienić będźie powinien. A tám ieśli rzecze/iż ie ná nim wyprawował/ álbo wyprzysiegał/iákoś wyżśey słyßał/tedy ow będźie pytał ná práwie. Ponie-

S.S.lib:i. art: xiiij.

S.S. lib: iij. art: xvi. lib: ij. artt: Lxiiij. S.S.lib: ij. artt: Lxiij.

S.S.lib: iij. artt: xli.

waß iuż ná to Decret záßedł/y rzecż ieſt oſądzoná/mamli mu ia o to odpowiedáć. Skaża iż nie powinien. Spe: Sáx: lib: iij. ár: xij. glo.

Pátrz wiecey wyżßey w ſłowie Actor/ y niżey w ſło: Skárgá.

Rekoiemſtwo.

Kto Rekoiemſtwá mieć niemoże/á dziedzictwá też w onym práwie niema tego Sędzia w mocy ſwey zoſtáwi/á to/ ieſliby ná kogo criminaliter ſkárżył/álbo ieſliby nań ſkárżono. Spe: Sáx lib: i. árticulo Lxi. tex. S. S. lib: i. art: lxvij. lib: ij. ar: xij. I. M. ar: xvij. et xxvi.

A gdy ták kto zátrzyman będźie/tedy przez to práwá ſwego nienáruſza/áni to dobrey ſtawie iego ßkodźic ma. Támże glo.

Rekoymia żaden niema być gában/poki Principałá doſtáć moga. A ieſliby go nie było/ tedy ma być czás Rekoimi náznáczon ná ſtáwienie Principałá. Spe: Sáxon: lib: i. árti: vi. glo.

Iż Actor przed wſtąpieniem w práwo Rekoiemſtwá ſtáwić niepowinien. Maß wyżßey w ſłowie Actor.

Jeſliby kto w ſpráwie pokárney drugiego ná poſtáwienie reczył/á poſtáwićby go niemogł/wargelt záplácíwßy/będźie wolen/á práwá ſwego tym nienáruſza. Spe: Sáx: lib: i. ár: lxv. tex. I. M. arti: xxxi.

O czym też maß wyżßey w ſłowie Actio.

Przyczym maß wiedźieć/iż áczkolwiek wßeláke rekoiemſtwá poſpolicie do Sądu przychodza/wßákże ſą niektore rekoiemſtwá ktore od ſamego Sądu pochodza/á ty ſą czworákie. Naprzod dla oſtrzeżenia przyßłey ßkody/kiedy kto v Sądu przyrzecże zá przyßłą ßkodę/iáko gdyby twoy Sąſiad miał dom ſtoba o iedney ścienie/ktoryby ſie chciał obálić/záczymby ſie też ty obawiał/áby ſie y twemu niedoſtáło† ták że ieſliby y Piekarz/álbo Piwowar podle ćiebie mießkał/á ty byś ſie ognia bał od niego† tedy tám powinien Sędzia Sąſiádá vißćie/áby one ßkodę opátrzył. Drugie rekoiemſtwo ktore od Sądu pochodźi/ieſt kiedy kto reczy o doſtánie práwá. To w práwie iſtotá álbo gwarem zowa. Trzecie/ Rekoiemſtwo ieſt to/ktore opiekunowie ſierotom czynia† iáko dobr ich nie vtráco†. Czwarte/kiedy kto kogo ná poſtáwienie reczy/iákoś tu w texćie ſłyßał. A to wiec dwoiáko bywa. Albo o dług/á tám rekoimia zá principałá ſwego odpowiedáć/y wßytko práwo y obrony iego náśie wziąć może. A będźie li przekonan/muśi záplácić/bądź wiele bądź máło. Albo teß reczy ieden zá drugiego ktory criminaliter ieſt oſkárżon/á tám nie powinien rekoymia ná żałobę ná iego mieſcu odpowiedáć/bo teß karánia iego ná ſobie znośić nie powinien/ále wargelt záplácíwßy będźie wolen. Jákoż w tym Rekoymi żaden ná gárdło ſtáć nie może.

S. S. lib: i. arti: xlvij. S. S. lib: i. arti: xxiij.

S. S. lib: iij. ar: ix. et ar: x.

I.M. artí: xxvij.

A ták tu będźieß wiedźiał/iż rękoiemſtwo w ſprawách pokárnych in criminalibus łacnieyßę y znośnieyßę ieſt niż/kiedy idźie o dług. Bo w nich rękoimia może ſie wyzwolic wargeltem/ktory oſmnaśćie libr álbo funtow nie przechodźi. †ktore czynia dwádźieśćia y cztery kopy tákiey monety/iáka v káżdego Sadu idźie†. Ale kiedy kto o dług ręczy/tám w więtßa trudność przychodźi/bo to zá co ręczył/płácić muśi. Przeto tu Sędźia káżdy ma być oſtrożny/áby ná rękoiemſtwo nikogo niedawał/gdy ſprawá przenocowaná nie będźie/áby przez to do iákiey trudności nieprzyßedł. Ale †ieſliby ſprawá przenocowána była/á chćiałby kto z więzienia obwinionego wyręczyć/ tedy on† Rękoimia ma ſobie ták poſtąpić. Naprzod poydźie do Sędźiego/pierwßy/drugi y trzeći raz/y będźie pytał przez decret. Ponieważ on chce tego człowieká wyręczyc/ ácż niema być dan ná iego rękoiemſtwo/ támże ma położyć pámiętnego Szepßelag. Jeſli Sędźia rzecże/áby go ręczył ná ſto grzywien/ tedy záś przeciwko temu rękoimia może powiedźieć/iż ia tego zá ktorego ręcże chce do Sadu poſtáwić/ álbo to odnieść/ co práwo nákaże: Y pytam ná práwie/ácż zá tákim rękoiemſtwem niema być wypußczon. Tám ſkaża/ że ma być wypußczon. A ieſliby chćiano iáka więtßa ſumme ſkázáć/tedy może od tego ápellowáć. A gdy go iuż ták ná rękoiemſtwo dádzą/ y rękoimia chce ſie ważyć wargelt ſtrácić/tedy go nie powinien ſtáwić. Wßákże ták/ áby go v ſiebie niemiał/ y áby go zgołá niemogł poſtáwić. Támże glo.

Jáko Principał przyſięga ſwa rękoimie wybawia. Maß wyżßey w ſłowie Dług.

Kto áni ośiádłości/ áni rękoimi mieć niemoże/y w tym więźniem zoſtánie/tedy niema być áni w ćiemnicy/áni w innym twárdym więźieniu chowan/áni łáncuchem związowan/ ták áby przez to ná ćiele/ álbo ná czymkolwiek mogł byc obrázon. Spe: Sáx: lib: ij. ár: iij. gl.

Kiedy kto w ſprawie pokárney kogo ręczy/ tám winá pieniężna ktora zań przepádnie Sędźiemu przychodźi/á to ták rozumiey/ieſliby vpornie nie ſtánął: ále ieſliby ſtánął[rękoimia/á powiedźiał/że tego zá ktorego ręczył/mieć niemoże.]tám Actorowi wargelt przychodźi. A ieſliby ßło o dług/tedy mu zápłáci. Spe: S. lib: ij. ár: iiij. glo.

S.S. lib: ij. artí: ix.

I.M. artxxvi xxxiiij. et cxiij.

Kto ma ták wiele własności/ táko wargelt iego wynośi/ten w onym práwie ieſliby był pociągnion w ſprawie wyſtępney/ in criminali, vel iniuriarum actione, do ſtáwienia rękoiemſtwá niema być przymußan. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: v. tex.

Abowiem ludźie ośiedli/ rękoiemſtwá ſtáwiáć niepowinni. A zá ośiádłego ten ſie rozumieć ma/ ktory álbo w Mieśćie/ álbo ná roley dobrá nieruchome ma/y ktory ſame własność ma. Ale wierzyćiel kto

ry co

ry co w fancie trzyma/tákże y ten ktory zá vproszenim álbo zá dozwoleniem czyiem dobr vżywa/ niema być rozumian zá ośiádłego.

Jesliby też kto miał dobrá nieruchome/ktoreby zá dziesięć grzywien stáły/á skárżonoby nań o sto grzywien/powinien sie przynamniey w tym ręczyć/co máietność iego przechodzi.

Mogł by tu kto rzec: Iż to práwo nie wszytkim iednákie iest/poniewasz tego/ ktory ośiádły iest/ od rękoiemstwá wolnym czyni/do ktorego owego záś ktory nic niema przymusza: co być niema/bo práwo iednákie ma być/ták bogátemu iáko y vbogiemu? Ná co odpowiesz: Iż tu żadney przeciwności niemász/bo sie rękoiemstwo v Sądu dla tego dzieie/áby tym pewniey oná spráwá z obudwu stron kończona byłá. A też ten ktory dobrá swoie zá fánt dáie/ więcey viszcza/ niż ow ktory rękoiemstwo stáwia. Nád to/mogłby ieszcze kto rzec/iż to przedsie ieszcze nierowno idźie: bo oskárżony criminaliter o zgwałcenie pokoiu/álbo o insze krzywdy/iesliby zátym iż ma ośiádłość nie był powinien rękoiemstwá stáwić/będźie wolał dáleko więcey wargelt/ álbo ták wiele máietności stráćić/niż gárło. Bo zá żywot swoy káżdy człowiek da wszytko co ma. I.M. arti: xxvij.

Do czego też będźiesz wiedźiał/iż y tu krzywdy żadney niemász. Bo iáko nie wszyscy chorzy vmieráią/ták też nie wszyscy obwinieni gárło trácą. A ktemu/ zá dobrego y vćciwego człowieká káżdy ma być rozumian/poki sie co przećiwnego nie vkaże. A ták y tu gdy ná kogo skárżą/nie iuż zárázem ma być mian zá winnego/áni też ma być zárázem poiman: á to iesliby świeżego vczynku nie było/ bo ná świeżym vczynku by też napodleyszy był/będźie záraz poiman. S.S.lib:i.ar: lxvi.et lxx. Lib:ij.arti: xxxv.

Przyczym ieszcze y to będźiesz wiedźiał/iż áczkolwiek práwo wszytkim iednáko służyć y należeć ma. wszákże przedsie odmienia sie czásem względem osob. Abowiem srozsze práwo bywa człowiekowi lekkiemu/niż zacnemu/choć w iednákim występku. Támże glo.

Rękoiemstwá żaden nád swoy wargelt stáwić niepowinien† w spráwie występney ktota sie ná gárło nieściąga† wyiąwszyby mu dano winę o dług/do ktoregoby sie znał/álbo ktoryby práwnie przećiwko niemu dowiedźion był. Spe: S. lib: ij. ár: x. tex.

Przyczym też masz wiedźieć/iż choć rękoimia w spráwie pokárney wargeltem sie wyzwoli/ tedy przedsie Principał ma być wywołan/ y zá vmárłego poczytan. Támże glo.

Iż rękoimia w spráwie o rány/ nie powinien o mężoboystwo odpowiedáć/iesliby w tym ránny vmárł. Masz wyższey w sło: Ránny.

Jesliby kto v Sądu kogo ręczył / iż go ma postáwić/ á temuby dosyć vczynić niemogł/powinien zań zapłáćić/ ták iáko był I. M. arti: xxxi.

odwinion/gdy w tym będzie przekonan. A ieśliby sprawa występna była/albo śie ná gárło ściągała/przepada wargelt/ktory Actorowi nie Sędziemu będzie należał: wßákże y Sędzia winy swoiey doydzie. Tymże też sposobem ma być nágradzan pokoy/ktoryby kto zá drugiego przyrzekł. Spe: Sár: lib: iij. ár: ix. J.M. ár: cxvij. tex.

Jeśliby też kto drugiego ná postáwienie reczył/ á on ktorego miano postáwić/samby do Sadu stánął/tedy tym rękoymie swego wybáwi/ gdy tego będzie mogł dowieść. A ktoby też kogo z więzienia wyreczył/iż go záśie postáwić/ álbo zań odpowiedáć ma/ tedy temu rękoimia ná czás náznáczony dosyć czynić powinien/ á nie więzień. Támże lib: iij. ár: x. et J. M. ár: cxviij. tex.

Ci ktorzy zá kogo recza dwoiácy sa/bo álbo v Sadu recza/álbo oprocz Sadu: ći ktorzy oprocz Sadu recza mogą śie tego záprzeć/ieśli chcą. Abowiem káżdy człowiek/gdy dostátecznych dowodow niema/niemoże drugiemu przysiegi bronić. Ci zás ktorzy v Sadu recza záprzeć śie rękoiemstwá/áni odprzysiadz niemogą. A ći śie też troiákim sposobem stawáią. Bo iedni proszą áby im wierzono / chocia Principałá przytym nie będzie: ći sa Rękoymie dobrowolni/ bo dobrowolnie to ná śie biorą/iż zá owego odpowiedáć chcą. Drudzy zás stáią śie rękoimiámi y winnymi vczynkiem/iáko sa ći ktorzy rzeczi złodzieyskie/ y złupione przechowywáią/ći gdy będą oskárżeni/powinni álbo złoczyńce wydáć/álbo ßkodę nágrodzić. Trzeći śie zás stáią rękoimiámi/słowem y vstnym przirzeczeniem/iáko sa ći o ktorych tu text mowi. Ci też bywáią/álbo w pokárnych/álbo w vćciwych spráwách A ktore sa pokárne / á ktłore vćciwe spráwy. Maß wyżßey w słowie Actio. Rękoimia tedy w vćciwey spráwie powinien zá obwinionego odpowiedáć/ y ßkodę nágrádzáć/ ieśliby go niemogł postáwić/to rozumiey o tych rękoimiách ktorzy v Sadu reczyli. A o tych záśie ktorzy oprocz Sadu reczyli/ pieć potrzebnych rzeczy maß mieć ná bárzeniu. Pierwßa / iż Actor powinien pierwey z Principałem czynić niż z rękoimią. A ieślibyć śie to zdáło przećiwko práwu Cesárskiemu/ktore mowi: Jż Actorowi wolno czynić z kim chce/ieśli z Rękoimią/czyli z Principałem/tedy będzieß wiedział: iż tám to práwo przez drugie posledniey ße iest poprawione / y ták to rozumieć maß. Jeśliby Principał w oney Ziemi był/álbo ták blisko/żeby go przypozwáć mogł. Co niektorzy rozumieią/ieśliby w oney Jurisditiey był. Druga/iż śie ná dobrá samego dłużniká rzucić niemoże/ poki z rękoimią o to czynić nie będzie. Trzecia/ ieśliby Principał pieniądze obiecał/ktorychby mieć niemogł / á miałby dobrá inße dziedziczne / tedy wierzyćiel powinien mu ná nie kupcá náleść/álbo ie sam według ßácunku przyiąć. A przez to dłużnik † y z rękoimiámi † wolen będzie.

S. S. lib. i. ar: vij. xv. et xvij. l. M. artí: xxvij. cxvij.

S. S. lib: ij. artí: lxxij.

S. S. lib: iij. ar: xxxix.

Czwarta/ieśliby ktory z rekoimiow wszytek dług zápłácił/tedy drugie rekoimie wyzwala/od ktorych sie zás może cześći ich/co na ktorego przyidzie/vpominác. Piata/ieśliby kto miał y fánt y rekoimie/tedy niemoże rekoimiow gábác/ ázeby im pierwey on fánt wydał.

Maß też tu wiedzieć/ iż Rekoimie bywáia od rekoiemstwá wolni/kiedy strony miedzy soba bez wiádomośći ich contráct odnowia. Nád to/ gdyby kto rzeczył / álbo przyobiecał rzecz iáka zła y niezwyczáyna/ tego trzymác niepowinien.

Coś też w tercie słyßał/iż wargelt stronie nie Sędziemu przychodzi. Rzeczeß podobno/iż to iest przeciwko ártykułowi iiij.lib: ii.s.s. gdzie mowi: Jż wargelt Sędziemu przychodzi. A ták wiedzieć bedzieß/iż tám mowi o wywołánym/ktorj chce ku swe^o práwu przyśc/ ále tu mowi o tym/ktorego ießcze Actor ma w swym bunćie † z ktorego iest wyrzeczon† záczym słußnie tákowe pieniądze bierze. A winę też Sędzia bierze/zá kłamstwo iego/ ktore przed Bogiem y przed sądem vczynił/obiecuiąc tám tego stáwić/á nieстáwił.

Ale iżeś też gáczył w tercie/że przyrzeczenie zá pokoy/rekoiemstwu w spráwách występnych przynownywa/w tych słowiech. Tymże sposobem pokoy zá drugiego przyrzeczony/etc. Te dwie rzeczy/ácżkolwiek w tercie zá iedno są położone/wßákże przedsie nie we wßytkim są sobie rowne.

Przeto Bedzieß wiedział/ iż rozność rekoiemstwá o krzywdy/ á o złamánie pokoiu troiáka iest. Naprzod/iż o pokoy może káżdy być bárziey obwinion/ y srożey karan/ á Rekoimie zásie o krzywdy niemoga wiecey przepáść/iedno wargelt: bo ktoby co nád práwo przyrzekał/ tego trzymác niewinien. Potym ieśliby o złamánie pokoiu pod rekoiemstwem vgodá iáka záßłá/iákoż to w tákiey spráwie być może/tedy Bedzie wolno stronie/álbo trzymác to co iednácże wynálezli/álbo zaklad ktorym iest vgodá vtwierdzoná záplácić / á Decret ich wzgárdzić/co sie w rekoiemstwieo wystepek niedzieie. Po trzecie/iż złamánie pokoiu/gdy Bedzie przez vgode skończone/y vspokoione: ieśliby zásie to v Sadu wznáwiác chćiano/ tedy Actor odpada od spráwy/y nagrode powinien czynić / y z Rekoimiámi swemi/ nie inácżey iedno iákoby pokoy był zgwałcon/ á tego też w támtym rekoiemstwie niemáß. Jż to tedy iedno do drugiego porownywa/to stad pochodzi: iż iáko wargelt przed Sędziem przed ktorym iest przyrzeczon/bywa płácon temu komu należy/ták też przyrzeczony pokoy ma być nágrodzon v tego Sadu v ktorego iest przyrzeczon. Zgadzáia sie też y w tym/iż oboie to rekoiemstwo wargeltem może być odprawione. Nád to/ y w tym sie też zgadzáia/że ták ten ktory pokoy złamie/iáko y ow zá ktorego w spráwie występney reczono/gárło trácí/gdy Bedzie ná świeżym vczynku poiman.

A tuby mogł kto spytác: ieśliby z vgody pokoy był pod wiárą przy-

wolny odes[illegible] rzemstwa

P.S.lib: ij. art: Lxiij.

rzeczony / á w tymby był złaman/ stáieli sie ten ktory to vczyni bezecnym/y tráćili też y cześć/y gárdło/boby to gorzey było niż wargelt? Odpowieß/iż niestráci. Abowiem gdy kto co przyrzecze/á potym tego niestrzyma/y zá to nagrodę vczyni według práwá/tedy iuż dáley niema być gában. A coś też ná końcu textu słyßał/iż przyrzeczeniu Rękoimia/á nie więźień dosyć czynić ma/ to sie dla tego dźieie/iż tám Rękoimiom/á nie więźniowi wierzą. Támże glo.

S.S.lib: i. arti.L.

Jesliby kto człowieká w spráwie wystepney oskárżonego/ná pewny czas do Sądu postáwić był powinien / á w tymby on ktorego postáwić miano/vmárł: tedy rękoimia iesli go vmárłego do Sądu postáwi/będźie wolen. A iesliby spráwá byłá vććiwa/álbo o Dług/ktoryby ießcze nie był práwem wygran/á w tymby Principał vmárł/nie potrzebá go do Sądu stáwiác/ále rękoimia śmierći iego samotrzeć dowiodßy/będzie wolen od rękoiemstwá/á potomkowie zmárłego/o dług będą odpowiedáć. Jesliby bydlę było ktore postáwić miano/á ono zdechło/tedy gdy rękoimia skorę iego v Sądu vkaże/będźie wolen. Spe: Sá: lib: iij. ár: x. J. M. ár: cxix. tex.

Tu troiákie rękoiemstwo wspomina. Pierwße/ gdyby ręczono tego/ ktory iest o iáki wystepek oskárżony / ten iesli w tym vmrze/ vczy text/co rękoimia czynić ma. A ieslićby sie to zdáło przećiwko práwu/ ktore mowi: Jż śmierćią obwinionego wßytki skárgi vstáią/ tedy będźieß wiedźiał/iż to práwo tám tylko mieysce ma/gdźieby sie skárgá tylko ná gárdło sciągáłá: A nie będźie sie to pierwßey cześći tego ártykułu przećiwiło/ gdźie każe vmárłeg̃ do Sądu postáwić/bo ono postáwienie nic innego nie iest/iedno wyzwolenie sie od práwá y od rękoiemstwá. Ale iesliby sie skárgá y ná gárdło/y ná dobrá sciągáłá tedy kto będźie chćiał dobrá bráć/powinien też będźie ná żáłobę odpowiedáć. Drugie rękoiemstwo text wspomina w spráwie o dług/ przy ktorym maß wiedźieć/iż kto kogo o dług ręczy/iesli go postáwić niemoże/powinien álbo Dług zápłáćić/ álbo go práwem bronić[álbo dowodźić iáko Principał zápłáćił]†álbo też będźie powinien dowieść śmierći Principałowey/y tym sie wyzwolić†. A to rozumiey/ iesliby zá sam dług álbo zá pieniądze nieręczył. Trzećie rękoiemstwo wspomina/iesliby bydlę wyręczone zdechło. Przy ktorym to pomnieć maß/iż gdy kto bydlę/ álbo źwierzę iákie v śiebie ma/ ktorego by sie ieto/álbo żeby go przedał/álbo zá nie ręczył/iesliby w tym zdechło będźie wolen/ iákoś w texćie słyßał/ wyiąwßyby mu ono bydlę pożyczone álbo zá stáwione było / bo ták powinien go według praw náßych zdrowo wroćić † álbo zá co stáło zápłáćić†. Tákże iesliby do śmierći iego iáką przyczynę dał. Támże glo.

S.S.lib: iij. arti:V.

Ktoby

Ktoby zá oddánie przysiegi reczył / iesliby w tym czásie obwiniony vmárł/tedy álbo rekoimia/ albo obwinionego potomkowie/powinni oney przysiedze dosyć vczynić † gdy czás przyidzie iesli o oney spráwie wiádomość máia†álbo Rekoimia rzecz o ktora ow miał przysiegáć/záplácić bedzie powinien. S.S.lib:iij.ár:xi.tex.

To rekoiemstwo/nie iest od támtych drugich/o ktorich sie iuż wyższey wspomniáło/rozne/bo też tákże y tu iesliby sam Principał bez rekoimiow do Sadu stánął/tedy tym one rekoimie wyzwała. S.S.lib: ij. arti: xl.

A tu maß wiedzieć/iż rekoiemstwo dzieie sie wiec v Sadu ßeściorákim sposobem. Jedni rekoimiowie bywáia z strony opieki/iáko kiedy kto zá opiekuny reczy / iż dobrá sieroce dobrze spráwowác beda. (o czym czytay wiecey wyższey w słowie Opiekun). Drugie zás rekoiemstwo bywa gdy opiekunowie zá sierotj swe co przyrzekáia/iáko sa prawdziwi opiekunowie/ci cokolwiek przyrzeka/ to trzymác powinni. Trzeći sa/ktorzy áczkolwiek zá tych ktore máia w opiece/przyrzekáia/ wßákże przedsie zá nie dosyć czynić niepowinni / iáko sa ci ktorych wiec v Sadu do opieki przydawáia. S.S.lib: i. arti: xlvij. Czwarte záśie rekoiemstwo iest/gdy kto v Sadu zá co reczy : ci recza álbo w pokárney/álbo w vćciwey spráwie / iesli w pokárney/wargeltem sie wyzwola/ gdy iscá postáwić niemoga/bo w żadnym práwie tego nie naydzieß áby rekoimie zá nie stáwieniem Principałow swych mordowáni być mieli/choćby też co ku oßukániu y ná chytrości vczynili/wßákże przedsie o oßukánie máia być karáni. S.S.lib: i. arti: lxv. W vćciwey zás spráwie/gdy rekoimia zápláci/to o co był Principał iego obwinion/ álbo śmierći iego samotrzeć dowiedzie/bedzie wolen/ iákoś wyższey słyßał. Piate zás rekoiemstwo bywa zá bydle/á tám rekoimia skoro zdechłego bydlecia vkazawßy/wolen bedzie. S.S.lib: iij. ar:ix.et x. Szoste/kiedy kto zá vczynienie przysiegi reczy/á o tymeś tu w texcie słyßał/á tákowy rekoimia niemoże być wolen/iesli/álbo on sam/ álbo zmárłego potomkowie/ álbo nie zápłáca/ álbo nie przysiega. .S lib: iij. arti: x.

A tuby mogł kto spytác : Gdyby rekoimia niewiedział/iesli Principał winien/álbo niewinien/ bedźieli przedsie powinien przysiadz? Bo sie często trafia/ iż przyiaćiel zá przyiaćielá reczy/ á przedsie zań z pewnych przyczyn przysiegác niechce / w tym o co on iest obwinion. A iesliby tu rekoimia álbo y dziedzic do przysiegi w spráwie iemu nie wiádomey przyciśnion był/ zdáłoby sie to niesłußna? Ná to maß wiedzieć/iż tu rekoimia álbo potomek obwinionego/może cug ácotowi puścić. A áczkolwiek sie przeciwko temu zdádza być niektore práwá/ktore mowia: Iż gdy kto spráwe swa puści ná czyie przysiege/tedy mu też on záśie może cug puścić. Záczym iesliby też tu ácto: álbo potomkowi/ álbo rekoimi cug ktorymby go oni potkáli/puścił/ S.S.lib: ij. arti: xxij.

tedyby przedsie musieli przysiegáć. Wszákże ty ná to odpowieß: Jż ießliby ták áctor pozwánego chciał do przysiegi wieść/ tedy pozwány może przysiegi nieprzyiáć/ y práwem sie przeciwko temu bronić. Bo kto komu cug puszcza/w spráwie iemu niewiádomey/ten g̃ przymowáć niepowinien. Wszákże/posito non tamen concesso, ießliby iuż ináczey być niemogło/iedno żeby przysiadz musiał/ tedyby rękoimia nie był powinien ináczey przysiegáć/ iedno iáko on temu dostátecznie wierzy/iż mu zmárły Principał iego nic niewinien/á potomekby záś miał przysiadz iáko o tym długu nic niewie. Bo cudze długi łácno drugie^{o} mogą być niewiádome. A gdzieby wiec rękoimia przysiadz niechciał/tedy dług zá ktory ręczył/zápłáci/ á potomek mu to záś nágrodzić będzie powinien/ießli to dziedzictwu ieg̃ w pożytek ßło/y ießliby o tym wiedział. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: vi.

S.S.lib: i. arti: vi.

Jeßliby ich wiele zá iedne pieniądze ręczyli / gdy ieden zápłáci/ wßytcy będą wolni. Maß o tym wyżßey w słowie Obietnicá.

Kiedy sie kto v Sądu ręczy o dług/tym sposobem/że álbo on sam/álbo rękoimia ma zapłácić/ tedy gdy sam iśćiec zápłáci/á rękoimia tego dowiedzie/ będzie wolen. A ktoby zá drugiego ręczył zá zapłáte pewnych pieniędzy/ ná pewny czás powinien teg̃ świádkámi dowieść/iáko temu dośćuczynił. J. M. ár: xxxi. tex.

S.S.lib: ij. arti: vi.

A ten dowod zapłáty ma uczynić sámotrzec / iákoś też wyżßey w słowie Dług ßyßał. Támże glo.

Pátrz o tym wiecey wyżßey w słowiech Dług.
Obietnicá/ Obowiązánie.

Rola. Oracz.

Ktoby cudzą rolą z niewiádomośći orał/ álbo żeby mu ią kto inßy náiął/á w tym pokiby ießcze orał/wine mu o to dano/strácí praca/y nasienie † ieśli ią ow potym práwem wygrał á on ktory mu ią był náiął/ powinien mu ßkodę iego nágrodzić. Wßákże ktoby zásiał pokiby sie spráwá niezáczełá/ ten násienia nie ßtráci/ ále tylko czynß owemu ktory rolą wygra/zápłáci. A ieśliby kto posiáną rolą cudzą zorał/powinien mu ßkodę nágrodzić/ według práwá [tyle ile by mu sie ná oney roley było mogło vrodzić / á przytym Sędziemu wine]y stronie nagrodę przepádnie. S. Sáx: libr ij. ár: xlvi. tex.

W tym ártykule dwie rzeczy wspomina. Pierwßa/ieśliby kto cudzą rolą z niewiádomośćia orał/á toby mu było zákázano/álbo przez tego czyią rolą ieśt/álbo przez kogo innego imieniem iego/ten gdy będzie oskárżon/praca ßtráci/ bo ieśt złey wiáry possessorem. A ieśliby

mu tego

mu tego niezakazano/áni opowiedźiano/tedy zoſtánie/y przy pracey/ y przy nakładźie przeciwko onemu czyią rola ieſt. Druga wſpomina ieſliby kto nie bedac obwieſczony/ áni oſkárżony rolą zásiał/ ten zoſtáie przy zasiewku/czynſz záplaciwſzy.

Á tu by mogł kto rozumieć/ iż to ſą rzeczy ſobie przeciwne/bo powiedźiał pierwey/iż ten ktory z niewiádomości orze/á poki oſkárżon nie bedzie záśieie/y przy pracey/ y przy nakładźie zoſtáie/ á záſie mowi/iż czynſz powinien záplácić. Jeſli tedy czynſz záplácí/tedy zá czynſzem/ á nie zá praca ſwa przy oſiewku zoſtánie. Ná co ty odpowiedźieć możeſz/iż w pierwſzey czeſci mowi o roley wolney/á w tey záś drugiey mowi o roley/ktora czynſz ná ſobie ma/iáko gdybym ia czynſzownikowi ſwemu rolą twoie miáſto ſwey podał. A ieſli tu kto przeciwko temu przytoczy práwo Ceſarſkie/ktore mowi: Jż ktoby ſzczep álbo co tákieg ná gruncie moim wſadźił/moy ieſt gdy roſcie/chcąc też to mieyſce ták rozumieć/áby nasienie tego było czyią y rola/ tedy ty ná to odpowieſz/iż tám to práwo rozumiec ſie ma o tym/ ktoryby to ku oſzukániu vczynił. A tu text mowi o tym/ktoremuby ſie to z niewiádomości tráfiło.

To też coś w textcie ſłyſzał/iż winę y nagrodę przepada/ ktoby záśiana czyią rolą zoral/ ieſt iáſnie przeciwko owym/ ktorzy twierdzą/ iż ilekroć orzoc pług podnieśie y ſpuści/tyle winby miał/y beſſerunkow przepádáć: bo iż to ták niema być/widźiſz z tegż ártykułu/w ktorymeś czytał/iż mu tylko ták wielka ſzkodę nágrodźić powinien/iáko by mu ſie wiele ná oney roli mogło było vrodźić/á przytym Sędźiemu winę/y ſtronie nagrodę przepádnie.

S.S.lib: iij arti: xx.

Ten tedy ártykuł ták w krotka zbierzeſz. Kto cudzą rolą orze z niewiádomości/nieſtráci pracey/ kto to vmyſlnie vczyni/ ſtráci ią. Záśiáną też rolą ktoby zoral/winę y nagrodę przepádnie. A ktoby orał grunt ktoregż go iuż odſądzono/ y ná ktorym by drugiemu zá przewodem práwá pokoy był nákazány/gárdło ſtráci/według y Ceſarſkich y náſzych praw. Támże glo.

Przez cudzą rolą ktoby iechał/iáko może być ſántowan/y co czynić gdyby ſie ſántowáć nie dopuścił. Tákże ieſli ten co przepada/ktory przez puſtą rolą przeiedźie. Maſz wyżſzey w ſłowie Drogá.

Oracze/y ci ktorzy ſie rzeczámi poſienemi zábawiáią/ gdy we wſi ſiedzą/y gdy rolą ſprawuią/ máią być beſpieczni ná wſzelkim mieyſcu/ták áby żaden nieśmiał perſon/ dobr y naczynia oráckiego/ álbo cokolwiek tákiegż/coby do roboty wieyſkiey należáło/náieźdźáć/brać áni gwałtownie wydźierać. A ieſliby ſie tego kto vpornie ważył/we czwor naſob to co wźiął wrocić powinien/ y ſtáie ſie zárázem bezecnym. Nád to/y władzą zwierzchnoſci ma być karan. Spe: Sáxon: lib: ij. árticulo lxvj. glo.

Kto rolą cudzą orze z niewiádomości/ nic nieprzepada.

Ale ktoby orał rolą mieniąc ią być swoią/á vstałby w tym/powinien to emendą nágrodzić. Wolno też káżdemu teg̃/ktoryby rolą iego orał ná swym gruncie bez woley Sędziego fántowáć/ áby przez to spráwiedliwości swey doszedł. Dla oránia żaden gárdłá/áni zdrowia swego nietráci/wyiąwszyby oney roley ktora orze/był práwnie przez Decret odsądzon/ y żeby pokoy był stronie nákazan. Spec: Sáxon: lib: ij. árticulo xx. tex.

S.S. lib: ij. artic: xlvi.

To co sie tu w tym ártykule opisuie/wspomniáło sie też wyszszey w ártykule xlvi. lib: ij. Záczym niektorzy rozumieią/że tu iuż nic ponim nie było. Drudzy też záś mniemáią/ iż ten iest tám temu przeciwny/ bo tu mowi: Iż ten ktory cudzą rolą orze/nic nietráci/á tám mowi/iż y práca y osiewek tráci. Ná tey tedy wątpliwości ábyś sie niebáwił Bedźiesz wiedźiał/iż te dwá ártykuły nie są sobie przeciwne: bo tu nic nieprzepada / dla tego/ iż to z niewiádomości vczynił/ á tám nie iest szczera niewiádomość/bo poki ieszcze orał/tedy go o to obwiniono.

Coś tedy w tym tercie słyszał/iż wine przepada/kto mieni być rolą swoie/á tego niedowiedzie/to dla tego/iż sobie rzecz cudzą przywłaszcza niepráwnie. Co nietylko o roley rozumieć maß/ále y we wszytkich inszych tákowych spráwách / gdy kto sobie dobrá cudze nieslusznie przywłaszcza / tedy wine y emendę przepada. (o czym maß wyszszey w słowie Dobrá).

S.S. lib: ij. artic: xliij

Ale ábyć sie to niezdáło przeciwko prawu Cesárskiemu/ktore mowi: Iż ten ktory sobie gwałtem/y bez wiádomości Sędziego rzeczy tákie przywłaszcza/trácí one rzecz. Y iesliby cudza byłá/wedwoy nasob ią wrocić powinien/tedy Bedźiesz wiedźiał/iż tu przeciwności żadney niemáß: Bo tu mowi o tym/ ktory sobie oprocz Sądu co przywłaszcza/á tám te práwá rozumieć sie máią o tym/ktory rzecz cudzą gwałtem bierze.

To też coś o fántowániu ná roley słyszał/rozumieć Bedźiesz nie o iedney wśi chłopiech/bo tám Sąsiad ieden z drugiego łácno spráwiedliwości doydźie/ále o ludźiách obcych/co sie ztąd znáczy/iż teg̃ przeto pozwolono/áby tym snádniey z nim spráwiedliwości doszedł.

S.S. lib: ij. artic: Lxx.

A iż też gárdło tráci / ktoby rolą nád Decret orał/ to słusznie dla tego / że pokoy ktory owemu nákazano/ gwałci. Ale by tu mogł kto spytáć: Ponieważ pokoy bywa nákazány zá káżdym Decretem/gdy teg̃ kto żąda/á osobliwie przy wzdániu dobr iákichkolwiek/á zaby też ten ktory rolą cudzą krom decretu orze/niezáwsze winien był zgwałcenia pokoiu/ták iáko y ten ktory to po Decrecie vczyni? Odpowieß iż nie/bo ow mogł ták rozumieć/żeby to iego rolą byłá/y dla tey iego niewiádomości łáskę odnosi. Támże glo.

Jeśliby

Jeſliby kto osiáną rolą drugiemu do pewnych lat/ z pewnego czynſzu/álbo powinności náiął/ ták áby mu zás gdy czás przyidźie / tákże osiána rola oddał. W ktorymkolwiek czásie onych lat vmrze ow ktory náiął / tám rola osiána potomkom iego ma być oddaná. Abowiem zmárły niemogł naiemniká z ſtrony roley náiętey dłużey bronić y záſtąpić iedno poki był żyw. Wſżákże oni potomkowie ktorym one dobrá należą/beda powinni czynſz álbo cokolwiek tákiego oddáć z vrodzáiow/temu komu będzie należał/ ták iáko był miał być oddawan zmárłemu/ktory rolą náymował/dla tegż iż czásu śmierći/nie iego plug własny rolą orał. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo lxxvij. Text.

Ten ártykuł trzemi árgumenty może być burzon. Pierwſże/ iż ſie wyżſżey z ártikułu lix. lib: ij. (w ſłowie Czynſż) powiedźiało/że czynſżownik potomkom páńſkim czynſż zápłáciwſży/nie potrzebuie innego zaſtępce/álbo obrońce/iedno ſwego własnego pługu. Drugie/iż contrácty około naymow/ſżczerze máią być trzymáne/ bo táki contráct ná ktory ſie ſpolnie obádwá zezwoła / práwem ſie ſtáie/ coby ſie tu niedźiało: boby to mogło być/że oni miedzy ſobą poſtánowili Rolą osiána zá trzy látá wrocić / á pokiby ieden rok niewyſżedł/ mogłby pan oney roley vmrzeć/záczym ieſliby ow zárázem rolą puścić miał/ nie byłoby to bez iego krzywdy. Trzecie/mogłoby też to być żeby Pan vmárł/ á w tymby naiemnik Rolą osiał/ ktora ieſliby Potomkowie Páńſcy zárázem obieli/naiemnikowi tylko táki czynſż wrociwſży/iákiby on z puſtey y niepoſiáney roley był miał dáwáć/zwłaſżcżá/ ieſliby też táka niepoſiána przyiął/tedyby mieli oſiewek dármo/iemu nic wiecey czynſżu niedawſży / iedno iákoby z puſtey roley miał być zápłácon. Coby ſie nieſłuſżnie dźiáło/ boby ſie ták owi bogácili z cudzą ſzkodą. Ná te árgumentá ták możeſż odpowiedáć: Ná pierwſże gdźie mowi: Iż Czynſżownik inſżego obrońce nád plug ſwoy nie potrzebuie/powieſż/iż ſie to tám rozumieć ma/o dobrách czynſżowych/ktoreby były czyiekolwiek własne/ á tu ártikuł mowi/ o tákich dobrách ktore nie ſamego mężá ſa własne/ále ie trzyma z ſtrony żony ſwey. *Abowiem ten ártikuł należy do ártikułu lxxvi. lib: iij. ktory naydźieſż niżey w ſłowie Wdowá*. A iż ich też ſam dłużey trzymáć niemogł/iedno pokiby oná była żywá/ przeto też w nich dłużey nikogo bronić niemogł/iedno pokiby z żoną ſwą był żyw. Gdyż żaden nie może drugiemu lepſżego práwá ſpuścić/ iedno iákie ſam miał. Albo też powieſż: Kiedy rola tego ſamego ieſt/ktory ią śieie/tedy obrońce żadnego niepotrzebuie/iedno ſwego pługu. To ták rozumieć maſż/iż inſżego obrońce niepotrzebuie/tylko do zebránia pożytkow onego roku/ále tu powinien rolą zásiáć/y zásiáno oddáć/á to ieſli też ſam zá-

S.S. lib: iij. artí: Lx. I.M. artí: xxvi.

śiana przyiął/ináczey nic. A ták tym y pierwsze y trzecie árgumentū zbiiesz. Drugie też árgumentum/w ktorym mowi: iż vmowy w naymiech máią byc chowáne/ ták rozumieć masz/ iż tákowe vmowy powinni trzymáć/ći ktorzy ie stánowią/álbo potomkowie ich iesli chcą: á iesliby Potomkowie chćieli contráct on złámáć/ to sie przedsię ma dźiać bez szkody drugiey strony/y dla tegō text mowi: iż potomkowie czynsz oddáć powinni/etc. Ale tu prawdźiwie masz wiedźieć/iż do wszelákiego naymu dobr iákich potrzebá/áby potomkowie pozwolili/bo iesliby niepozwolili/nie będą powinni contráctu trzymáć: gdyż y przez naiem ták dobrze dobrá ich oddalone być mogą/ iáko y przez przedánie. Bo iáko w przedániu pieniądze zá dobrá bywáią dawáne ták też y w naymie[mogłby kto ták wielką sūmę drugiemu przyznáć/ żeby ná wieki w domu śiedźiał / á Potomkowie by nigdy do swego dźiedźictwá nieprzyszli]. Zábiegáiąc tedy temu/ y áby potomkowie w dobrách dźiedźicznych ták oszukawáni nie byli/práwo pozwoliło tegō potomkom/áby im wolno było obieráć/chcąli naiem trzymáć/czy naiemnikowi to zápłácić/coby on był miał płáćić/y ták potomkowie do swych dobr przyidą/y naiemnik zostánie bez szkody. A ná ostátek by też w tym szkodę iáką wziął/tedy przedsię potomkowie przy swym zostáną. Abowiem gdy kto contráct iáki około naymu chce czynić/powinien wiedźieć o tym/iż tám potomkowie tego ktory náymuie tákie práwo máią/że mu mogą naiem trzymáć y nietrzymáć. †Záczym ma rzeczy swe opátrzyć iáko będźie rozumiał nalepiey†. Támże glo.

Ktoby pospolitą rolą Sąsiedzką zorał/skopał/álbo ogrodźił/gdy o to będźie oskárżon/przepádnie winy Sołtysowi trzy szelągi. A iesliby sie tám vspráwiedliwić niechćiał/ á spráwáby do wyższego Sędźiegō przyszłá/przepádnie mu winę/y przytym trzydźieśći Szelągow Gromádźie zá nagrodę da/ á Rolą przedsię wroćić muśi. Tákże też iedná wieś drugiey trzydźieśći Szelągow/ y z nagrodą szkod przepádnie/iesliby skárgá byłá przed obywátelmi onego mieyscá według práwá. A iesliby sie też tego wieś zbraniáłá/á przyszłoby to do wyższego Sędźiegō/tedy Szołtys zá inne wszytki pospolitą winę przepádnie/ á oni też 30. Szelągow stronie zá emendę dádzą/y przytym káżdemu szkodę nágrodzą. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxxxvi. Tex.

To práwo vstáwił Cesarz Otto Lisowáty z tey przyczyny/iż niektorzy rozumieli/ áby ten ktory sie rzuci ná dobrá iákie pospolite/káżdemu z onego pospolstwá emendę był powinien płáćić / y zá káżdą emendą winę Sędźiemu. Drudzy záś mniemáli / áby iedną tylko emendą mogł odeydź. Przeto to miárkuiąc ten ártykuł iest postánowiony/áby sie przezeń hámowáło łákomstwo niektorych Sędźiow/

S.S.lib. ij. arti: xlvi. S.S.lib: i. arti: Liij.

ktore

ktore ſie w nich wiec przy wyciſkániu win náyduie. A tákomſtwo ieſt początkiem wßego złego/y mátka wßyſtkich grzechow. A ták tu kłádzie ſpoſob/y miánuie winy tylko trzy Szelagi/bo iż ſie to łácno trá-ſić może/ że kto Rola Saſiedzka iego roley przyległa przeorze/ álbo płotem zaymie. Przeto áby tákie rzeczy w wielkie trudności nie wchodziły/opiſuie táko ſie w nich ſprawować. A tu Sędzia oſobliwie to ná báczności mieć powinien/ áby nic/ álbo lżey/álbo ſrożey nie karał/iedno iáko práwo poſtánowiło.

Ale ſie przeciwko temu ártykułowi zda być ártikuł xiij. lib: ij.s.s. ktory rozmáite karánia opiſuie (á naydźieß go wyżßey w ſło: Karánie). Ná co bedźieß wiedźiał/iż tám mowi o karániu w ſpráwách wyſtępnych y pokárnych / in cauſis criminalibus, á tu záś mowi o nagrodźie w vććiwych ſprawách/in cauſis Ciuilibus. Nád to/y ártykuł lxiiij. lib: iij. zda ſie też być temu przećiwny/bo tám mowi: iż Szołtyſowi winá trzech Szelagow nigdy nie idźie/iedno w ſpráwie złodźieyſkiey. A ponieważ tu żadnego złodźieyſtwá niemáß/ czemuby Szołtys winy brác miał trzy Szelagi? Ná to też ták odpowieß/iż tu trzy Szelagi Szołtys bierze/ nie wzgledem winy/ále zá emendę y nagrodę. Jeſliby też ießcze kto rozumiał/ iż to ieſt przeciwko ártykułowi ij. lib:i. gdźie mowi/iż Szołtys ná káżdym przyſtoynym Sądźie o krzywdách rozmáitych bádánie czynić ma/á tám tego niemáß/ áby przed nim kto mogł być oſkárżon. Tedy ná to powieß/iż choć tám tego nie dołożono/wßákże też przedſie nie zákazano. A czego práwo niezákázuie/tego pozwala. Albo rzecżeß/iż też y tu Szołtys może cug álbo bádánie vczynić dla pożytku wßytkiey gromády. A co ſie kolwiek dla pożytku pospolitego dźieie/ to káżdy trzymáć powinien. S.S. lib:ij. artí:Lv.

A coś ſłyßał/iż trzydźieści Szelagow winy przepada/ to dla tego/iż oná ſpráwá w wietßy koßt/y nakład weßłá. Przyczym też ießcze maß wiedźieć / iż káżdy kto ſobie nieſłußnie cudze dobrá przywłaßcża/powinien mu to nágrodźić/á nim ſie co począnie ma wrocić to co wźiął. Abowiem krzywdá y złodźieyſtwo niebywáia odpußczone/poki to co wźieto wrocono nie bedźie. Támże glo.

Pátrz o tym wiecey wyżßey w ſłowie Chłop.

Łowny w rodzáiu.

Jeſliby człowiek Ławice godny kmiotowne/álbo wioſke poiął/dźieci z niey narodzone/nie mátce/ále oycu ták w emendźie/ iáko y w wargelcie rowni beda/dla tego/iż przy prawie oycowſkim nie mátczynym zoſtáia/y przeto żadnego dźiedźictwá po mátce/áni po żadnym iey krewnym niebiora. Toż też práwo mieli ći ktorzy z dobr I.M. artiij:

iákich

iákich ſłużyli Miniſteriales, áże do czáſu Wichmaná Arcybiſkupá Máydeburſkiego: iż ſyn Oycowych/ á corká Mátczynych praw doſtępowáli/ieſli w tymże ſtanie zoſtawáli/á nie potrzebá tám było żadney zamiány miedzy tákimi ſłużebnikámi. Ale z początku práwá wolne vrodzenie nigdy niewolniká nierodźiło/áż zá czáſu przerzeczonego Arcybiſkupá/to zá práwo weßło/iż potomſtwo oboiey płci/ták ſyn iáko y dźiewká/ Mátce ſie rownáli / ieſliby byłá z Niemieckiego narodu/choćby był oćiec/álbo Słowak/ álbo Niemiec/ potomſtwo záſie z Słowiánki vrodzone zá oycem idá/ieſliby też był Słowakiem ále ieſliby był Niemcem/tedy zoſtáią w práwie máćierzyńſkim. Aczkolwiek mowią niektorzy/áby Słowiánki wolne być miáły/ dla tego/iż ich dźieći náśláduią oycá Słowaká. Ale to być niemoże / bo Pánom ſwym zá to płáca/gdy zá Máż idą/tákże też gdy ſie z Mężem według ich obyczáiu rozwodzą/płáca Pánu trzy Szelągi/ á ná niektorych też mieyſcách wiecey według zwyczáiu. Spe: Sáxo: lib: iij. árticulo Lxxiij. Tex.

Przyczym maß wiedźieć/iż ieden drugiemu czworáko rownym w rodzáiu bywa. Naprzod względem vrzędu/ iákoś tu w texćie o Láwice godnych ſłyßał. A Láwice godni ktorzy ſą. Maß wyżßey w ſłowie Lawnik. Potym względem dobr w Lenno przyiętych/z ktorych poſługá Pánom y Kośćiołom idźie. Po trzećie/względem wolności y niewoley / bo niewolnik wolnemu nie ieſt rodzáiem rowien/ y niemoże po nim dźiedźiczyć. Po czwarte/względem ſtanu Rycerſkiego y Slácheckiego. A iżeś w texćie o Słowieńſkim narodzie ſłyßał/tedy będźieß wiedźiał: Iż Słowacy w tám tych ſtronách zdawná niewolnikámi byli/bo gdy tám przodkowie Sáxonow przyßli/ tedy ie wßytki podbili/y támże ći ktorzy żywi byli/niewolnikámi zoſtáli/y tá niewola ich/ták iáko y ine wßytki zátym weßłá, Támże gl. Pátrz o tym wiecey w ſłowie Dźiedźic.

Rozwod.

I.M.ar:xxij. S.S.lib: iij. arti: lxxiij.

Rozwod miedzy Zoną/ á miedzy Mężem gdy ſie przyſtoynie ſtánie/tedy przedſie Zoná wiáná iey ná własności Mężowey náznáczonego doydźie. Spe: Sáxon: lib: i. árti: xxi. tex.

Przyczym maß wiedźieć/iż Rozwod troiáki bywa. Naprzod dla czyſtości/kiedy iedno z nich/ żywot Duchowny y bogomyślny wieść chce/ á to ſie ſtánie zá zezwoleniem obudwu/ gdy ſie ták rozwiodą/ tedy káżdy z nich otrzyma/to co ieden drugiemu dárował. Drugi rozwod bywa gdy ieden z nich do ſpraw małżeńſkich nie ieſt ſpoſobnym †álbo gdy iedno drugiemu krewnym będźie†. A o tych dwu rozwo-

dźiech

dźiech tu text mowi: Iż gdy sie ſtánie/tedy przedsie wiáno przy Żenie zoſtáie/to dla tego/ iż ſie tákowe rozwody ſłußnie y według práwá dźieią/y ieden przeciwko drugiemu w małżeńſtwie nic niewyſtąpił. Trzeći záś rozwod bywa/kiedy iedno drugiemu co vkrzywdźi/ álbo przeciwko niemu wyſtąpi (o czym niżey w ſłowie Wiáno). záczym ten ktory przyczyna onego wyſtępku będźie / trácí/ álbo poſag/ álbo wiáno/á ſnadź według niektorych y własność. A ieſliby wiáno było ná Lennie oprawione/tedy go może trzymác/według oprawy ſwey/ poki iey Poſagu nie wroco. Ale ieſliby áni poſagu wniesionego/áni wiáná oprawionego niemiáłá/tedy bierze czwarte część dobr Mężowych. Támże glo.

Rozwod ktory ſie ſtánie miedzy rodźicámi/iż dźieciom nic nießkodźi. Maß wyżßey w ſłowie Białagłowá.

O małżeńſtwo iż ſie nieſłußnie ſłało/álbo áby było rozwiedźione nikt przyſłoyniey żałowác niemoże/iáko krewni. Spe: Sáxo: lib: iij. árticulo xxviij. glo.

Rozwod miedzy Żoną/y miedzy Mężem/gdy ſie według práwá ſtánie/tam Żoná wiáno ſwe/ktore iey ieſt ná własności Mężowey náznáczone [y budowánie ná oneyże własności będące] otrzyma. Ale onego budowánia pſowác áni znośić niemoże/nád to/ nic wiecey w budowániu/áni poſagu nieweźmie: wßákże Gieráda iey/y ſtrawne rzeczy máią iey być wydáne/ y wßyſtko to cokolwiek do Mężá przyniosłá / álbo iey z dobr Mężowych ták wielu ma być dano / iáko było przy poślubieniu obiecano. Spec: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxxiij. Tex.

A tu maß wiedźieć/iż ſpráwá o małżeńſtwo/álbo o rozwod według práwá poſpolitego należy Sędźiemu duchownemu/iáko y ſpráwá o poſag/ ktora też do małżeńſtwá należy. A ten Sędźia ieſt Biſkup/álbo iego Officyal/ tákże y káżdy inßy ktoregoby ná to oſobliwie Biſkup wyſadźił.

Będźieß też wiedźiał/iż po rozwodźie dźieći ktore ſie przedtym zrodźiły ſpolnie od obudwu máią być wychowáne/wßákże przy mátce będą. mießkáć poki niedoroſtą† á oſobliwie poki im trzy látá nieminie†. Ale ieſliby do rozwodu ieden z nich przyczyne dał/tedy dźieći przy tym zoſtáną/ ktory przyczyny niedał. To też pomnieć będźieß/iż Mátká powinná dźieći ſwe żywić/ áż do trzech lat. Támże glo.

O czym pátrz wiecey wyżßey w ſłowie Małżeńſtwo.

Ryby.

W cudzey wodźie/álbo w rzekách ktoby ryby łowił/

rzy ßelagi przepádnie/y ßkodę nágrodźi. Ale ieśliby kto w ſtáwiech álbo ſadzawkách ſypánych/álbo kopánych łowił. Tákże ieśliby drzewo ßczepione/álbo ſadzone vrodzáyne rabał/álbo owoc z nich brał: ákże ieśliby znáki gránicżne wykopywał/trzydzieśći Szelagow wi y záplácí/y ieśli będzie ná vczynku záſtan/może być ſántowan. Sp. Sáxon: lib: ij. árticu: xxviij. Text.

A iż tu wſpomina wietßa wine/ gdy kto w ſtáwie cudzym łowi/ niż kiedy to w inßey wodźie vczyni/to dla tego/ iż tu iuż przyſtępuie praca ludzka/y koßt: záczym iuż tám Ryby iáko w zámkniemu chowáia. Przeto gdy ſie ſtaw zerwie/ tedy ten ktory Ryby łowi/ ktore z niego wyniđa / ácżkolwiek gárdłá niezáſłużу. wßákże to przedſię nieſłußnie czyni/bo cudze bierze.

Coś też o drzewie ßczepionym y ſadzonym ſłyßał/ to rozumiey że ſie też to práwo ſciaga ná wirzby/ná topole/ná deby/ná buki/ná winnice/y ná inne drzewá rodzáyne. A tuby mogł kto ſpytác/ieśli ten ktory tákowe drzewá rabie/wpada w karánie tych ktorzy drzewá krádna/to ieſt/mali być obießon/czy tylko wine przepádnie/o ktoreśćś tu w terćie ſłyßał? Ná co odpowieß. Jeśli ſie oná ßkodá ſciaga nád trzy Szelagi/ będźie wiſiał: ieśliby ßkodá nie byłá ták wielka/tedy v pragi chłoſte weźmie/ to dla tego/ iż tákowe drzewo rowne ieſt drwam rabánym/iákoż ßczep żaden drzewem niemoże być názwány poki ſie nieprzyimie. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: xiij.

O czym czytay wiecey niżey w ſłowie Wodá.
y w ſłowie Złodźiey.

Rycerz.

Rycerſtwo dwoiákie ieſt/iedno woienne/drugie práwne. Woienne bywa przećiwko nieprzyiacielowi/ktory moca chce ßkodźić. Práwne záśie/nic innegó nie ieſt/iedno biegłość w práwie/y vmieietność przećiwko nieſpráwiedliwośći: á w oboiem tym rycerſtwie bywáią ludźie zábiiáni/dobrá nábywáne/ y vtrácáne/ w ten czás gdy śmiáłość ludzka bywa hámowána. Práwne rycerſtwo dwoiákie ieſt. Jedno kiedy kto człowieká niewinnegó/tákże dobr/pocćiwośći/y práwá iego broni. Drugie/kiedy kto práwnie karze tych ktorzy źle żyią/ y przećiwko práwu wyſtępuią / tákowi Rycerze ſą ći ktorzy zá Decretem práwnym ludźi karzą / iáko Kátowie/ Podwoyſcy/ bo tácy byli oni o ktorych nápiſano/iż ſie ßátámi Páná Chriſtuſowemi dźielili. Woienne też rycerſtwo dwoiákie ieſt. Nábyte/y wrodzone. Nábyte máią Biſkupi/Opáci/etc. á wrodzone záś máią Kſiążętá/ y inni ludźie ſtanu Slácheckiego. A to zacnieyßе ieſt/niż nábyte. Bo nábyte z vſtaw ludzkich/ á to od przyrodzenia pochodźi. Specu: Sár: lib: i. articu: iij. glo.

I.M. art: viij. S.S. lib: iij. arti: xxix.

Człowiek Rycerſkiego ſtanu co Zenie ſwey dárowáć może/poki z nią do Stołu nieśiędźie/bez przyzwolenia potomkow. Maß wyżßey w słowie Białagłowá.

Tu maß wiedźieć/iáko ſie kto rycerſkim człowiekiem ſtáie: kto rycerzem być może/ktorzy z ſtanu rycerſkiego pochodzą/co zá pożytek rycerſtwá/y iáko kto doſtoieńſtwo rycerſkie ſtráćić może. Rycerzem ſie tedy káżdy ſtáie z vććiwych y rycerſkich ſpraw / á potrzebá áby przyſięgę vczynił/iáko ſie śmierći nic niebędźie lękał/przy obronie wdow/ śierot Korony/y inßych ludźi. Potrzebá też/áby dobrá Lenne obiął ieſli ich niema. Nád to/ma być náznáczon pewnym herbem/ktory ná tarczy ná rámionách ſwych nośić ma/ y ma być do inßych ludźi rycerſkich przyłączon. Ma też być z rodu rycerſkieg̃/y ma mu być miecz zlecon. Ale rycerzem być niemoże człowiek bezecny/ niewolnik/ y odßczepieniec. Według Sáſkiego tedy práwá/ z rycerſkiego rodu ten pochodźi/ktory ſie z oycá/y z dźiádá rycerzem vrodźił. A pożytki z rycerſtwá ty pochodzą. Naprzod/iż rycerze práwu poſpolitemu nie ſą podlegli. Záczym mogą teſtámẽt czynić/y zá żywotá rodźicow ſwych choćby od nich odpráwieni niebyli. Co rozumiey/o tych dobrách/ktorych z rycerſtwá álbo z wyſługi ſwey doſtáli. Nád to/człowiek Rycerſki/niemoże ſie w práwie ſwym omießkáć/gdj o nim niewie. Jeſli by też dźiedźictwá iákiego doßedł/ná ktorymby było więcey długow nizby ſamo wynośiło/tedy niepowinien onych długow płáćić/iedno tyle ile onych dobr ſtawa. Jeſliby też co dobr ich w ten czás / gdyby ná woynie byli/záſtáwiono/ábo przedano/tedy teg̃ dawnośćią ſtráćić niemogą / ále kiedy ſie wrocą mogą przećiwko temu mowić poki rok niewynidźie. Zony też ich/z práwá y wolnośći ich ſie weſelą. Ale káżdy rycerſki człowiek tráći doſtoieńſtwo ſwe/ieſliby od páná ſwego do nieprzyiaćielá vćiekł: ieſliby towárzyßowi oręże vkradł/ieſliby o zdrowie Hetmáńſkie ſtał/ ieſliby w potrzebę od Páná vćiekł/y z inßych ſłußnych przyczyn.

Mogł by tu kto ſpytáć: Możeli kto rycerſtwá bez grzechu vżywáć? Rozumiałby podobno kto że niemoże/bo ieſt myſl w rycerzách poſpolićie wyſoka/y w gniewie rádźi ludźi morduią/iáko ſie to więc widźi w tych ktorzy w gonitwách/álbo w turnirách rycerſtwá ſwego dokázuią/ták iż też ieſliby ktory w tym zginął/nie bywa grzebion ná świeconym mieyſcu. Ale ty ná to ták odpowieß/ iż Rycerſtwo dwoiáko pochodźi. Naprzod z pychy y z łákomſtwá/ iáko ſą owi ktorzy ſie w turnirách/ w zwádách/y w łupieſtwách kocháią. Tákie rycerſtwo bez grzechu nie ieſt/ y ktorzy go ták vżywáią / ſłußnie ſą pogrzebu ná świeconym mieyſcu odſądzeni. Drugie záś rycerſtwo pochodźi z potrzeby/á to ieſt vććiwe/y nie tylko bez grzechu/ ále ießcze y zaſługę przynośi/gdyż káżdemu przyſtoi/ y godźi ſie dla obrony Rze-

czypospolitey/także dla pokoiu/ y sprawiedliwości woiować.

A ieśliby tu kto spytał/gdyby przeciwko komu Pan niesprawiedliwą woyne podniosł/ zgrzeszyli co poddány/ ktory ná one woyną isc musi? Odpowieß/iż gdy Pan roskaże/tedy poddány powinien posłuszeństwo vczynić/ y z nim sie wyprawić/ á nic w tym nie zgrzeszy/ bo wßytek grzech ná pánu zostánie. Nád to co sie tu wyżßey powiedziáło/bedzieß ießcze wiedźiał/iż Zołnierzowi pozwolono nieprzyiacielá Koronnego zábiiać/ z ktoreg̃ y łup z dobrym sumnieniem wziąc może/iesli mu tego Pan pozwoli. Spe: Sáx: lib: i. ár: xx. glo.

Białagłowá stanu Rycerskiego/ iáko dwoiákim sposobem dźiedzictwo po sobie zostáwia. Maß wyżßey w słowie Dźiedźic.

Mogłby tu kto spytáć. Gdyby chłopá prostego rycerzem vczyniono/bedźieli sie iuż mogł zátym z práwá rycerskiego weselić/czyli nie? Niektorzy mowią/iż może: bo skoro sie Rycerzem stánie/ Práwá y wolności Rycerskiey dostępuie. Ale ty ná to odpowieß/ iż według práwá Sáskiego/práwá rycerskiego żaden niema/ktoregoby Ociec y Dźiad rycerzmi nie byli/y z stanu rycerskiego niepoßli. A żebyś to oboie zgodźił/bedzieß wiedźiał/iż tám to pierwßę mniemánie/iż tákie práwá rycerskiego dostępuie/rozumieć sie ma/ile do vćciwości. A tá poślednieyßa odpowiedź rozumie/iż chłop ná rycerstwo páśowány/ práwá rycerskieg̃ niedostępuie/ile do pożytku z rycerstwá: Jáko kiedy kto dobrá w possessyey ma/á vżywáć ich przedsie niemoże. A przyczyná dla ktorey chłop praw rycerskich niedostępuie/iest tá/iż ieśliby kogo Krol ná Rycerstwo páśował/y práwá mu Rycerskieg̃ pozwolił tedyby Potomkom ieg̃ ktorzyby po nim dziedźictwá oczekawáli práwá viał. Abowiem by iuż mniey po iego śmierći brali/ gdyż káżdy rycerski człowiek dwoiákim sposobem spadek zostáwia. Hergwet/ y dobrá dźiedźiczne† á oniby iuż ták do Hergwetu práwá żadnego nie mieli†. Nád to/ viałby też práwá Pánom Lennym/ktorzy żadnego chłopá ná Lenno przyimowáć nie sa powinni/ á ieśliby sie ten mogł z práwá Rycerskiego weselic/musieliby mu Lenná niebronić. Coby być niemiáło/ bo sie zaden z ßkodą drugiego bogáćić niemoże. Spe: Sáxon: lib: i. árticulo xxvij. glo.

S.S. lib: i. arti: xx.

Iż rycerskiego stanu ludźie ná dobrách czynßowych śiedźieć niemáią. Maß w yżßey w słowie Czynß.

Pátrz wiecey w żeg̃ w słowie Woyná.

Rzecz.

Sześcioráko sposobem rzeczy cudze/twoiemi sie stáć mogą. Naprzod tákie rzeczy ktore rosną/to iest/cokolwiek ná twym gruncie vroście/y z twego gruntu żywioł bierze/choćby przedtym cudze było/

twoim

twoim ſie ſtáie. Druga/gdy kto moim drzewem/choć ná ſwym gruncie co zbuduie. Trzecia/kiedyby kto ná moiey tablicy co námálował. czwarta/gdyby moy owoc z drzewá ná twoy grunt padł. Piata/gdybyś z moiey máteryey obraz táki vczynił/ktoryby ſie iuż w one máteryą obrocić niemogł. Szoſta/ ieſliby kto dom ná moim gruncie zbudował/tedy on dom moy będźie: bo budowánie przy gruncie zoſtáie.

A ieſlibyś tu przypomniał text tegoż ártyku: ktory mowi: Jż czynſzownik budowánie ſwe może z gruntu zmieść/ieſli mu go Pan ſpłácić niechce(iákoś wyżſzey w ſłowie Budowánie ſłyſzał)y chciałbyś rozumieć/ że ſie to tám temu ártykułowi przeciwi/ tedy będzieſz wiedźiał/ iż to wſzytko co tu mowi/ o budowániu przy ktorym drzewo/ o málárzu przy ktorym tablicá/ y o rzemieśniku przy ktorym ſpiżá zoſtáć ma/ták ſie rozumie: ieſliby on ktoryby z cudzey máteriey co robił/ álbo ná cudzey tablicy málował/ ták mniemał/ że oná máterya iego byłá: bo ták zoſtánie przy nim máterya/áby pracey ſwey nie ſtrácił/ ktora koſztownieyſza ieſt niż máterya. wſzákże przedſie máterya zápłácić powinien/á on czyiá máterya muſi ná tym przeſtáć. Ale ieſliby wiedźiał/iż oná máteria nie iego byłá/tedy może przeciwko niemu o złodźieyſtwo poſtąpić. Zda ſie też być przeciwko temu ártikułowi xxxvi. lib: ij. s. s. bo tám mowi/ iż káżdy rzeczy krádzioney dochodzić może/á tu záś ináczey rozumie. Ale y ná to będzieſz wiedźiał: Jż tu ten ktory buduie/álbo ſzczepi ná moim gruncie/ nie krádnie mi gruntu/á tám ten ártikuł o rzeczách krádźionych mowi. Do czego to też ieſzcze będzieſz wiedźiał/iż dochodzenie iákieykolwiek rzeczy dwoiákie bywa/iedno kiedy kto oneyże właſnie rzeczy dochodźi. Drugie/kiedy ſie zá nie zapłáty vpomina. A ták rzeczy ſwey może ſie káżdy vpominać/ poki od niepodeyźrzánego poſſeſſorá ná co innego przerobiona nie będźie/ bo ieſliby przerobiona byłá/ tedy przedſie y ten zapłáty/ y tám ten pracey nieſtráci (iákoś wyżſzey ſłyſzał). Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo Liij. glo.

Pátrz o tym wiecey wyżſzey w ſłowie Dobrá.
y w ſłowie Pożyczáná rzecz.

Rzecznik.

Bez rzecznikà wolno káżdemu y ſkárżyć y odpowiedáć ieſli ſie chce ważyć ſzkody/ ktora go ſtąd może potkáć: iáko ieſliby có źle rzekł/tedy iuż tego wſteczyć niemoże†coby przy rzecźniku vczynić mogł/ pokiby ná iego ſłowá nie zezwolił†. Powinien też Sędźia rzecźnikà dáć tego ktorego ſobie naprzod ſtroną obierze/á nie ktorego innego/wyiąwſzyby tám tego práwnie wolnym vczyniono. A rzecz-

nikiem być żaden sie wymowić niemoże w oney Jurisdictiey/ w ktorey mieszka/álbo dobrá trzyma/álbo w ktorey práwem postępuie/wyiawszyby sie oná spráwá sciągáłá ná gárło/ná zdrowie/ álbo ná dobrą sławę Páná/ krewnego/ álbo Maná iego/iesliby w niey vpadł/ tám sie słusznie wymowić może. [Tákże iesliby on ktoremuby miał pomágáć nieprzyiaćielem iego był]. Spe: Sá: lib: i. ár: Lx. tex.

Sędźia powinien rzecznika przydáć nietylko tym ludźiom ktorym zwykł ludzkość okázowáć/ále y drugim ktorzyby z pewnych przyczyn álbo zá potężnośćią adwersarzową/álbo z boiáźni rzecznika mieć nie mogli. Toż też powinię białymgłowam/śierotom/ludźiom chorym y tym ktorzy niezupełnego rozumu są/choćby o to prośili/ábo nieprośili

☞ A tu obaczysz dźiewięć potrzebnych rzeczy. Pierwsza co iest rzecznik: Druga/kto rzecznikiem być może. Trzećia/ kto go mieć niemoże. Czwarta/co zá pożytek iest z rzecznika. Piąta/iákim sposobem kto v Sądu rzecznika ma żądáć. Szosta/iáko sie kto może wymowić áby rzeczy niespráwował. Siodma/iesli może być zá pieniądze zmowion. Osma/co zá pożytek stąd ma/ iż rzecznikiem iest. Dźiewiąta/ iáko máią być ći karáni/ktorzy fáłszywie ludźi oszukiwáią/ktorychby bronić mieli.

Rzecznik tedy iest ten/ ktory álbo przyiaćielski/álbo swoy vmysł Sędźiemu oznaymia/ y mowi przećiwko tym ktorzyby sie onemu vmysłowi iego przećiwili. Wtora/rzecznikiem być niemoże niewolnik głuchy/niemy/bezecny/práwá odsądzony[białagłowá/ślepy]y dźiećie.† Tákże kácerz/żyd/y káżdy niewierny niemoże v Sądu przećiwko Chrześćiáninowi rzeczy spráwowáć†. Mniszy też/Księża/y inszy Duchowni ludźie/ták Akolitowie/iáko y ći ktorzy Lenno Duchowne trzymáią/v Sądu Swieckiego Rzecznikámi być niemogą. Jákosz y w Duchownym práwie Księża rzeczy spráwowáć niemogą / tylko swoie własną/przyiaćielską/y ludźi potrzebuiących. Niema też rzecznik pogrożnymi słowy rzeczy spráwowáć. Jesliby też kto przedtym/ álbo Sędźiem/álbo Lawnikiem w ktorey spráwie był / á osobliwie w spráwie występney/ tedy iuż w oney spráwie rzecznikiem być niemoże. A áczkolwiek bezecny (iákoś słyszał) rzecznikiem być niemoże. Wszákże iesliby nie był głownie bezecnym może rzecz spráwowáć/ á to od rodźicow / od Páná ktorego sługą był/ tákże od iego dźieći/ śiostr/bráćiey/źiećiow/niewiastek/álbo synowych Zon/od oyczymá/ od mácochy/od szalonego/od śieroty/od dźieweczek/y od vbogich ludźi. Szermierze też/álbo ći ktorzy sie z dźikiemi źwierzęty łamią/rzeczy spráwowáć niemogą. Bywa też rzecznik czásem rozumian zá opiekuná/y często práwo iednego słowá miásto drugiego vżywa. Trzećia [kácerze/żydowie/y ludźie niewierni niemogą przećiwko krześćiáninowi Rzecznika mieć tákże] kto sam pocznie v Sądu swoie rzecz

I.M.ar:xvi

spráwo-

ſpráwowáć/ iuż potym rzecznika mieć niemoże. Czwarta/pożytek z rzecznika ten ieſt / iż ieſli ſie w czym omyli / tedy Principał może ſie popráwić/poki Decret nie wynidźie. Piąta/rzecznik może być otrzyman/ z przyzwolenim y roſkazánim Sędziego/ná żądánie ſtrony. A ieſliby ná roſkazánie Sędźiego rzecznik vpornie tego vczynić niechćiał tedy go potym Sędzia ſłucháć niepowinien/y owſzem go od Sądu odegnáć może. Szoſta/iż ſie rzecznik może wymowić/áby rzeczy nieſpráwował kiedy będźie przećiwko Pánu/przećiw Manowi/ y przyiacielowi/iákoś w texćie ſłyſzał/ále przećiwko inſzym ludźiom zbronić ſie tego niemoże w onym práwie/w ktorym śiedźi. Ale też niema być do tego ináczey przymuſzan/ iedno zákazánim ſpráwowánia rzeczy. Co ſie tknie śiodmey rzeczy/ ieſli rzecznik może być zá pieniądze viednan/álbo nie? O tym przytrudnieyſzym mowić. Bo ieſliby kto w tey mierze chćiał prawdę powiedźieć/ będźie miał wiele przećiwnikow ktorzy od iego zdánia dáleko rozni będą. Abowiem o tym niektorzy ták mowią/iż nieprzyſtoi vććiwemu człowiekowi dáć ſie náymowáć do bronienia iákiey ſpráwy / zwłaſzczá nieſpráwiedliwey: Iákoż też o tym w Przypowieśćiách Sálomonowych te ſłowá nápiſano: Synu moy/ będąli ćię łudźić grzeſznicy/nie przyſtaway do nich/ieſli rzeką. Podź z námi/záſadzmy ſie kryjomo ná krew/ záłożmy ſamołowkę przećiwko niewinnemu/nie chodź z nimi. Bernárd też ś. ták vczy: Iż człowiek mądry ma być w rádách ſwych opátrzny/y w pomagániu wierny. A to być niemoże/kiedy kto ſpráwę iáką przymie zwłaſzczá nieſpráwiedliwą będąc zá pieniądze náięty/gdyż wierność y ſzczerość z nieſpráwiedliwośćią poſpołu być niemogą. A ták poniewaſz práwo ſamo w ſobie święte ieſt/ niema go żaden pieniądzmi álbo Przekupſtwem pomázywáć/ á z tąd ſie znáczy/ iż do obrony práwá żaden náymowan być niema. Ale przećiwko temu wźiąwſzy ſobie ná pomoc ſłowá Dawidá świętego / ktory mowi: Iż lepiey y znośnieyſze ieſt/áby kogo człowiek ſpráwiedliwy karał/ nizli áby go źli y przewrotni ludźie chwálić mieli. Ták z poſpolitym mniemánim odpowiedźieć możeſz: Iż Procurator álbo rzecznik może być zá pieniądze viednan/á nie będźie to przećiwko temu/co mowią: Iż do bronienia ſpráwiedliwośći żaden kupowan być niema/bo ſie to o Sędźiách rozumieć ma/ktorzy ſpráwiedliwość ábo nieſpráwiedliwość bądź w ſądzeniu/bądź w zeznawániu vczynić mogą/co ſie rzecznikowi nie zeydźie/ bo iż ten áni ſądźić/ áni świadczyć niemoże/przeto też przez nieſpráwiedliwość vſzkodźić niemoże. To też co ſie wſpomniáło/iż rzecznik dla miłośći Bożey/á nie zá pieniądze ſpráwiedliwośći dopomágáć ma/y przekupſtwem iey pomázywáć niema/ więcey ieſt rádá niż roſkazánie/y owſzem przećiwko temu ieſt wiele praw/ktore pozwaláią rzecznikowi pieniądze zá pracą iego bráć/ gdyż żaden ná

S.S.lib:i.ar: xlviij.lib:iij arti: xxx.

ſwą ſzko-

swo szkodę drugiemu służyć/y pożytku czynić nie powinien. Nad to/ naydzie sie to w prawie/iż ludzie w prawie biegli rady swey za pieniądze vżyczyć mogą. O czym prawo Duchowne ták mowi: Nie przystoi Sędziemu Sądu sprawiedliwego przedawáć/choć wolno rzecznikowi zá przystoyną obronę/j w prawie biegłemu zá szczere rádę pieniądze brać. A ták y to coby kto chćiał mowić/iż Prawo iáko świete kupowáne/áni przedawáne być niema. O Sędziách nie o rzecznikách rozumieć maß. Bo decret Sędziego żadnym sposobem kupowan áni przedawan być niema. A do tego ießcze y prawem Cesarskim to dobrze opátrzono: Jż ći ktorzy do Sądu przychodzą/y sprawy swe prowádzić chcą/powinni przysiądz/iáko áni Sędziemu/áni komu innemu ku polepßeniu sprawy swey nic nie dáli/ áni dáć chcą/ oprocz Rzecznikà swego. Skąd iáßnie báczyć możeß/iż Rzecznik słußnie zá praca swą zapłátę brać może. Nád to/prawo Cesarskie pozwala/ iż Rzecznik od káżdey sprawy sto Szelągow† to iest złotych† wźiąć może á nie wiecey. Ná drugim też záś mieyscu prawo Cesarskie mowi: Jż czegokolwiek kto z Rzecznictwá nábędzie/to iest iego własne/y ociec do tego nic niema/áni też tego z brácią dźielić powinien/ále to przy nim zostánie/iáko żołd zásłużony przy rycerzu. Prawo też naße Sáskie nigdźiey tego nie broni/ áby rzecznik zá pieniądze viednan być niemiał. Bo chocby kto text ártikułu nimieyßego o tym chćiał rozumieć/w ktorym stoi/iż sie żaden zbrániáć niema/áby rzeczy niesprawował/ tedy y to nic do tego niema. Abowiem ácżkolwiek mowi/iż onemu prawu podległy/álbo ktoryby tám dobrá miał/álbo ktoryby tám práwá pátrzył/rzecznikiem być musi kiedy mu roskażą/ wßákże przedsie nie zákázuie/ áby zá praca swą zapłáty nie brał. Osma coby zá pożytek rzecznik z powołánia swego miał: Bądźieß wiedźiał/iż ten ma pożytek że iest rycerzem prawnym. Abowiem Máiestat Cesarski potrzebá áby był nie tylko zbroią/y sprawámi rycerskiemi/ále też y práwy ozdobion y oślachcon/áby w oboy czás/y woyny y pokoiu mogł dobrze sprawować. Jáko tedy ludźie rycerscy y żołnierze są obrońcámi pokoiu / ták też rzecznicy są rycerzmi prawnemi/ á ktemu y to coś wyszßey słyßał/ iż tego co mu sie dostánie/ z nikiem dźielić nie powinien. Dźiewiąta y ostátnia iest tá/ iż Rzecznik ktory zdrádliwie w sprawie Principałá swego postępuie/ ták że sie álbo da dobrowolnie wzdáć/ álbo będąc przenáiety przeyźrzawßy dowody/ y obrony iedney strony/do drugiey sie vda. Tákże ieśliby strony przeciwney bronił ku ßkodźie pierwßego Principałá swego / winá iego zá te występki tá iest/ że sie bezecnym stáie. Támże glo.

Jeśliby dwá iednego Rzecznikà zárázem żądáli/ będzie to na woley Sędziego/ktoremu z nich go będźie chćiał przydáć. Gdźie

by sie

by sie też ten ktoryby wymowy dobrey niemiał/w czym podrzekł/mo-
że sie popráwić. A iesliby sie Rzecznik spráwiáiąc czyie spráwe/ zá- I.M.art.xvi.
iakał/ coby potym Principałowi miáło záßkodźić/ może sie przez in-
ßego Rzecznika w tym popráwić.

W Sáskiey też Ziemi/álbo w Sáskim práwie káżdy człowiek/by
iedno był dobrey sławy / oprocz Kśiężey/Rzecznikiem być może/ále
ma rekoiemstwo postáwić/ iesliby tám dobr/ álbo dźiedźictwa żad-
nego niemiał/o winę Sędźiemu/y stronie o emendę/ále nie pierwey/
áż w ten czás kiedy ią przepádnie.

¶ Rzecznik ktorego sobie raz stroná obierze/ może od Principałá
swego we wßytkich spráwách/ták gdźieby skárżyć/iáko y gdźieby od
powiedáć miał/zlecenia nie powtarzáiąc/ mowić y spráwowáć/w-
ßytko cobykolwiek potrzebá było/poki mu práwnie odięty nie będźie
álbo poki ieden drugiego dobrowolnie nieopuśći. Spe: Sáx: lib: i.
árticu: Lxi. Tex.

Iż tedy rekoiemstwo stáwić Procurator powinien/iáko text mo-
wi: Przeto niech w tym ostrożny będźie/ áby to sobie przy początku
spráwy przestrzegł/y przez Decret otrzymał/pytáiąc ná práwie/iesli-
by do iákiey ßkody przyßedł/kto go ma zástąpić. Skażą/iż princypał
A potym ießcze Sędźiego spyta/iesli ná tym przestáie/iesli przestánie
tedy iuż Procurator vydźie ßkody.

Słyßałeś też w texcie/ iż Rzecznik raz otrzymány może wßytkie
spráwy Principałá swego odpráwiáć / co iest iásnie przećiwko tym
ktorzy twierdzą / áby do káżdey żáłoby álbo odpowiedźi/ ták Actor
iáko y pozwány z nowu o Rzecznika prośił/ ktoryby rzecz iego sprá-
wował/gdyż tu z textu widźiß/iż to być niema/poki on Sąd trwa/
chocby też nie iedná spráwá byłá. Támże glo.

Kto iáwnie Rzecznika otrzyma/ ten sam niema mo-
wić: Ale gdyby go Sędzia spytał/iesli ná to co rzecznik mowi/ przy-
zwala/powinien odpowiedźieć/iż przyzwala álbo nieprzyzwala/ál-
bo też sobie czás może vprośić ná rozmyslenie/y ná porádzenie. Spe:
Sáxon: lib: i. árticu: Lxij. tex.

Ktoby ná słowá Rzecznika swego nieprzyzwalał/ten I.M.arti: xxxv.et xli.
zá iego słowy żadney ßkody nie odnośi. Sp: Sa: lib: iij. ár: xiiij tex.

A tu maß wiedźieć/iż według práwá Sáskiego może káżdy wste-
czyć słowá Rzecznika swego/ poki ná nie nieprzyzwoli. A ták iesliby
Rzecznik ku ßkodźie Princypałá swego co rzekł/ á Sędźiaby spytał
iesli ná to przyzwala/tedy [ma żądáć o inßego Rzecznika] †álbo so-
bie ná porádzenie wźiąć†y potym powiedźieć/ iż to nie iest ieg wola
co rzecznik mowił/y ták zostánie bez ßkody. Abowiem sie często trafia

iż Procurator głupim postępkiem swym z spráwiedliwey cauzy przegráną vczyni. W Duchownym práwie ma káżdy czásu trzy dni/ w ktorych może odmienić słowá Procuratorá swego/ále nie dłużey. to dla tegó/iż Principał sam muśi oblicznie stánąć/y vkázáć słuszne przyczyny omyłki Rzecznika swego. Ale iż tego ludzie Sáskiego práwá czynić niepowinni/ przeto też ták długiego czásu/iáko támći do wsteczenia słow rzecznikowych niemáią. Tu niektorzy rozumieią/ iżby to sam Principał vstnie vczynić mogł/ gdy chce słowá rzecznika swego rewokowáć. Abowiem to iest rzecz niepodobna/ áby kto miał ná to zezwáláć/coby mu szkodę miáło przynieść. Ale iesliby ćię tu kto spytał/gdyby Sędzia nie pytał Principałá/ iesli ná słowá Procuratorá swego przyzwala/iáko długi czás będzie miał do popráwienia tákich słow? Tedy odpowiesz/iż do tąd poki decret niewynidźie. Támże glo.

Kto v Sądu sam oblicznie odpowieda/ten iuż Rzecznika mieć niemoże. Spe: Saxon: lib: iij. árti: xxx. tex.

A tu masz wiedźieć/ iż są niektorzy ludźie ktorzy Rzeczniki álbo Procuratory mieć potrzebnie powinni/choćby dobrze sami chćieli odpowiedáć/ ći są troiácy. Naprzod Kśiążętá/ á to ze trzech przyczyn/ pierwsza/ iż są spráwámi pospolitemi zábáwieni. Druga/ dla tym więtszey ich poćciwośći. Trzećia/áby sie ich bytnośći álbo Sędźia/ álbo stroná niestracháli / tákże áby sie co v Sądu z zelżywośćią ich niedźiáło/iáko gdyby muśieli przed Sądem stać. Drudzy záś ludźie ktorzy Procuratory mieć powinni/są białegłowy/á to w práwie nászym/bo w Duchownym mogą sami mowić. Trzeći są dźieći/ ktore też rzeczniki miec muszą. Drudzy záś ludźie są/ ktorzy rzecznika mieć niemogą/choćby go potrzebowáli. A ći są czworácy. Pierwszy są/ktorzy Decret Sędźiego gánią/álbo od niego áppelluią. Drudzy są ludźie bezecni/y ktorzy práwá swego nárusżyli. Trzeći/ ktorzy kogo w szránki álbo do boiu wyzywáią. Czwarći/ ktorzy sami odpowiedáć poczną(iákoś też iuż wyższey słyszał). Támże glo.

S.S.lib: i. arti: xlvi.

S.S.lib: i. arti: xij.

S.S.lib: i. arti: xl.

Masz też wiedźieć/iż kiedy Procurator spráwę odpráwia zá Plenipotentią/choćby sie oná spráwá źle vdáłá / może sie v Principałá vpomináć nakłádow/ktore ná onę spráwę wydał. Ale ináczey tám gdźieby Plenipotentiey niemiał. Spe: Sáx: lib: iij. ár: vi. glo.

Rzecznik do spráwowánia rzeczy czyiey ná świeżym vczynku Decretem Sądowym przymuszony/ ten sposob w postępku záchowáć/y ták mowić ma.

Pánie Sędźia/gdyżeśćie mie temu człowiekowi ku iego spráwie z vrzędu przydáli/pytam ná práwie y proszę/áby mi to Decretem wászym opátrzono było/ieslibym nieprzyiáźni/y przenágábánia/álbo iá-

kiekolwiek

kiekolwiek iuſze niebeſpieczeńſtwá odnośić miał/dla tego/że rzecz iego według práwá/iáko nalepiey będę mogł/y vmiał/ſpráwowáć będę: á gdy mu to z nálaſku vrzędowego nákazano będźie/tedy ma ſwemu Principałowi przeſtrzedz/ ieſliby tego potrzebá byłá/ áby do tey ſpráwy drugiego rzecznika mogł wźiąc. [álbo ieſliby w czym przeniewyrozumienie ſpráwy źle poſtąpił / áby ſie z Principałem/álbo z drugim rzecznikiem rozmowić/ y porádźić mogł/ tákże inne wſzytkie opráwy/według biegu práwnego zwykłe/niechay ſobie przeſtrzeże]. Potym ma pytáć ná práwie/iáko ma żáłobę záczáć/ áby to było pomocno práwu iego/co kiedj mu nákazano będźie/ma pytáć: ieſli principał iego ma być z práwá pytan/kto przećiwko niemu pokoy zgwałćił. Y ieſliby był ták bárzo ſłáby/ żeby ſam rzeczy ſwey ſpráwowáć niemogł? Co gdy mu nákazano będźie/y Sędźia go ze dwiemá Lawnikámi/y dwiemá do Sądu należącemi ogląda/ tedy będźie pytał ná práwie/ácz niemáią wedle práwá zeznáć o iego ſłábośći/ y zemdleniu/iże niemoże ſam ſwey rzeczy ſpráwić [á ći teſz máią wyznáć wſzytko cokolwiek widźieli/álbo ſłyſzeli. Nád to/máią też pod przyſięgą zeznáć/to coby imkolwiek było wiádomo/w vczynku onym] co kiedy mu iuż od pierwſzego/drugiego/y trzećiego zeznano będźie/tedy ma pytáć ná práwie/ ieſli ſpráwnie poſtąpił w ſpráwie Principałá ſwego/gdy mu to iuż nákażą/y winowáycá będźie przez przywołánie do Sądu pozwány według práwá/ tedy ma ták dáley poſtąpić.

Pánie Sędźia/ſprzyiáieſz wáſzmość ſpráwy. N. żáłuie ná A. iże on przyſzedſzy/w Mieśćie ná dobrowolney drodze/ pokoy przećiwko niemu zgwałćił/iego ochromił/ y gwałt mu vczynił/ktorego gotow dowieść/ták że go złupił z dobr/y ze zdrowia/ y wźiął mu ták wiele/ żeby o to ſłuſznie káżdy w ſzránki wyzwáć mogł/á ták prośi o Sądowy Decret przećiwko niemu. Potym ma być on gwałtownik pokoiu przywołan przez Podwoyſkiego/po pierwſze/po wtore/y po trzećie właſnym imieniem iego / á zá káżdym rázem ma Rzecznik żáłobę ſwą powtárzáć/mowiąc: N. żáłuie ná A. iże on przyſzedſzy w Mieśćie ná Krolewſkiey drodze/ złupił go ze zdrowia / y z máietnośći/y vczynił mu gwałt/ktorego gotow dowieść. Záczym prośi o Decret przećiwko niemu. Toſz też y po trzeći raz vczynić ma. Potym ma okázáć przed Sądem rány / y pytáć ná práwie/ ieſliby gwałtowniká ſwego gdźiekolwiek náſzedł/ieſli go może zátrzymáć według práwá? Co gdy nákazano będźie/tedy ma prośić o pokoy [ktory mu przez Sądowy Decret nákazan będźie]. Jur: Muni: árti: xlij. tex.

Do wykłádu ártykułu ninieyſzego/ maſz wiedźieć/ że Rzecznicy [we wſzelákich ſpráwách Sądowych ſą bárzo potrzebni]y ſą poſtánowieni dla pożytku poſpolitego/ ku poſłudze práwu/y poſpolitemu człowiekowi/ áby y Powod/y Pozwány ſzkod vchodźili/ ktorychby

S. S. lib: i. ar: iij. lix. lx. lib: iij. arti: xiiij. I. M. ar: xvi.

widz niemogli/by Rzecznikow niebyło. Jest tedy vrzad Procuratorski vcciwy/y káżdy zupełnego práwá człowiek rzecznikiem być może.

A tu obaczyß iáko Rzecznik do spráwowánia rzeczy czyiey przymußon być może. Abowiem ten ktory go potrzebuie/ma oń żadáć Sędziego tymi słowy: Pánie Sędzia sprzyiay mi wáßmość człowieká ktoryby v Sadu rzecz moie spráwił. Rzecże Sędzia/ sprzyiáie/álbo może o Rzecznikà prosić temi słowy: Pánie Sędzia iżem iest vbogi człowiek y Cudzoziemiec † ták że zá pieniądze rády dostáć niemoge/ bo ich niemam/ † á tákiego niemam / ktoryby to dla Bogá vczynił/ y odemnie rzecz moie spráwił. Przeto proßę/ sprzyiay mi wáßmość tákiego człowieká/ktoryby to vczynił/tedy Sędzia odpowie/sprzyiáie. Jeśli mu każa naydź kogoby chciał mieć/ tedy podźiękowawßy Bogu y práwu/ma popátrzyć miedzy onemi ktorzy v Sadu stoią iednego/ktorego vpátrzywßy/ieśliby imienia iego niewiedźiał/ma mu rzec: Pánie proßę was dla Bogá/y dla práwá/ábyście odemnie mowili. A ieśliby niechciał/tedy go ma spytáć/dla czegoby tego vczynić niechciał? Jeśliby sie tego z vporu zbraniał/tedy on ma záśie do Sędziego mowić: Pánie Sędzia proßę o tę/y vkaże go Sędziemu/ták áby go Sędzia mogł rozeznáć/ á kiedy mu go iuż Sędzia dozwoli/ tedy ma pytáć: Ponieważ w wáßym práwie osiádłym iest/pytam ná práwie/możeli sie tego zbrániáć/áby odemnie niemowił? Skaża ieśli iest osiádły/tedy sie tey rzeczy spráwowánia zbraniáć niemoże. A ieśliby sie Rzecznik ná roskazánie Sędziego vpornie tákowey spráwy zbraniał/ bez słußney przyczyny / pokupuie Sędziemu winę [y stronie nagrodę.

Rzecznik też ktory co czyni nád porucżenie / álbo nád roskazánie Principałá swego/może być winowan/kiedy nań żáłuią temi słowy. Gdyż mi iest pokoy z vrzędu nákazan / á Rzecznik tu stoiąc ináczey/y wiecey sie domysła/niż mu porucżono/ áczż to spráwnie czyni? Tedy skaża według występku/ále nim Decret wynidźie/tedy może rzecznik vydź winy/dawßy o sobie spráwę/żem ia nic niemowił/iedno to com miał w porucżeniu/ áczem nieblizßy według práwá okázáć niewinność swą? Skaża. Jeśli będźie śmiał przysiądz/że nic innego niemowił/iedno to co miał w porucżeniu / tedy będźie wolen według práwá]. Támże glo.

Rzemieśnik.

Rzemieśnicy wßytcy/by też y Miásto wolne było/á Páná nád sobą miáło/ álbo niemiáło. Tákże y Mießczánie wßytcy podlegli władzey y roskázowániu Burmistrzá y Rádźiec/choćby też y Burmistrz y Ráyce Páná álbo Krolá nád sobą mieli. Bo iż Pan/

álbo Krol wßytkiego co ku dobremu Rzeczypospolitey należy / sam dogladáć niemoże. Przeto ná mieysce swe obiera/y wysadza przełożone y vrzedniki / ktorzy tego dogladáia. A tych władzey podlegli Mießczánie/ktorzy powinni ná to przysiegáć/áby im byli we wßytkim posłußni. Jur: Municip: árti: xix. glo.

Rzemieśnicy wßytcy powinni miewáć zchadzki/y zgromádzenia w Cechách swych/á tám sie o Mistrzách swych/y innych rzeczách im potrzebnych/ tákże y o tym coby im z strony Miásta podano było/ spolnie nárádzáć/występki káráć/y vpominác Brácia swa/áby nic w tym coby zákazano było/nie występowáli.

Ci żadnych vstaw / áni wilkierzow stánowić sobie ku pożytkowi swemu niemoga bez woley y przyzwolenia Rádzieckiego/álbo páná Ziemie oney/ álbo przełożonego w Mieście/ á to sie rozumie o spráwách ktoreby potwierdzenia potrzebowáły: bo w rzeczách máłych/ ktore żadney ßkody Miástu nie niosą/potwierdzenia nie potrzebuio.

Jesliby też ktorykolwiek Cech/ Listow/ álbo potwierdzenia ná porzadki swe potrzebował/iáko gdyby Listy im pierwey od Miásta dáne pogubili/tedy o inße Rádźiec prośic/y oni ie im dáć moga. Ale ieśliżeby im one strácone Listy od Pána nádane były/ tedy tám iuż Ráyce tego dáwáć niemoga/ále sam Pan ieśli chce/ może to z nowu vczynić. Jur: Mum: árti: xliiij. glo.

Rzeźnik.

W Máydeburgu miedzy Rzeźniki/ ten obyczay y porzadek iest/że Ráycom ná vrzad swoy przysiegáia/ rzemieśtá swego ták pilnie dogladáć/áby żaden z Cechu ich żadnego bydleciá wrzedliwego/álbo iákokolwiek niezdrowego ná iátki nie bił. A ktoryby sie tego ważył/tákowy Miástu/y Cechowi według wilkierzow postánowiona wine przepada.

Jesliby sie tráfiło bydle ránne/skłote/skrwáwione/á ránnyby świeże były/tákowego bydleciá bić ná iátki bez przyzwolenia y ogladánia stárßych niemoże / á iesliby sie tego ważył/ tedy Miástu y Cechowi wine przepada.

Może też solone/ y wędzone mieso przedáwáć/ á iesliby go kto w tym nárzekł / y zádał mu to/ że on mieso podeyźrzane/ álbo zákazáne przedáie/tedy sie bliżßy sam ieden odwieść/niżby go kto pokonác miał.

Jesliby też stárßy Rzeźnicy v kogo mieso podeyźrzane náleźli/á rozkazáliby áby go nie rabano/ále áby sie ták z nim zátrzymano dotąd/ áże rozeznáia/iesli sie przedáwáć godźi álbo nie. Potymby vznano że sie niegodźi/á ono mieso by iuż było porabáne/chocby go przedawał/ álbo nie przedawał/ wine vstáwiona przepada.

Bydle z pracey záduſzone/gdy to przez ſtárſze dowiedźiono będźie/ tedy ſie ná przeday/álbo ná iátke niegodźi. A tákowe ieſliby kto śmiał przedáwáć/choć ſolone álbo wędzone/ wpada w wine wyżſzey opiſana. O tákie rzeczy/ieſliby w cechu przed ſtárſzymi ieden ná drugieg ſkárżył/á świeżyby ſie vczynek niepokázował/y v nieg nic tákowego iáwnie nie náleżiono: ieſliby przał/ tedy bliżſzy odeydź według práwá/ ále ieſliby ſie iáſny vczynek pokázował/ tedy go ten ktory ſkárży bliżſzy pokonáć. ¶ A ták káżdego ktoryby mieſo niezdrowe/ y do ieżenia ludźiom ſie niegodzące przedawał/ ma vrzad ſądźić według praw/vchwał/ y wilkierzow Mieyſkich. ¶ Tego wſzytkiego dwá Miſtrzowie ſtárſzy Cechowi dogledáć/y Burmiſtrzowi z Ráycámi odnośić máia/á wyſtępnego Burmiſtrz według wyſtępku ná ſkorze y ná włoſiech káráć ma. ¶ Toż też rozumiey o wſzyſtkich inſzych ſniedne rzeczy przedáiacych/bo ieſliby ktory fálſzem nárabiał/álbo w przedawániu wyſtąpił/ma być karan według poſtánowienia Mieyſkiego/álbo ma być przed Przyſiężniki przywiedźion/á tám obżálowan/y karan/álbo ſiedzeniim v pragi ná rynku/álbo inſzym temu podobnym karániem. wſzákże choć v pragi będźie ſiedźiał/tedy tám nie ma być bit miotłámi/gdyż v pragi nieśmigáia iedno o kradźież/o łupieſtwo/y o inſze tym podobne wyſtępki. ¶ Toż karánie też ktore ſie tu o rzeźnikách powiedźiało/ma ſie y ná inſze wſzytki Rzemieśniki wyſtępne ſciągáe. Bo gdyby ktory rzemieśnik co przećiwko poſtánowieniu Mieyſkiemu wyſtąpił/tedy ma być z Cechu wyrzucon.

Toż też rozumiey y o tych wſzytkich ktorzy Mieyſkie kuchnie dźierżą/tákże o inſzych wſzyſtkich Przekupniách/Sernikách/ Rybitwách/ Sledźiownikách/ y inſzych / ktorzy rzeczámi śniednemi przekupuią. Jur: Municip: árti: xliij. glo.

¶ Pátrz wiecey w ſłowie BVRmiſtrz.

(.)):((.)

Sáxonowie.



SAXOnowie gdy do támtych kráiow przyßli / Turingi z támtad wygnawßy sami tám ośiedli. Abowiem po śmierci Alexandrowey/ktoremu do podbicia Aziey ná wielkiey pomocy byli/niemogac sie przed nienawiścia ludzi zwyciężonych/w Azyey zostáć/y nieśmieiac tám mießkáć/we trzech set Gálerách/z támtad sie puścili/ále wßytki inne ná morzu nawálności potopiwßy/piećdźiesiat j cztery ich tylko zostáwiły. Z ktorych ośm naście do Prus przypłyneło/ktorzy tám te ziemie ośiedli. Dwánaście Rugia opánowáli / á dwádźieściá y cztery galery do Sáskiey Ziemie przyßły. W ktorych iż ludzi nie ták wiele było/áby spráwowániu roley zdołáć mogli/pobiwßy y wygnawßy Pány Turyngow/ostátek ludźi/ dla spráwowánia roley żywo zostawili/w tákim práwie/ iáko ießcze y dźiś kmiecie sa†y z tad kmiecie poßli†. Miedzy ktorymi iesliby kto práwo swe vtráćił/vstáwicznym robotnikiem sie stawał. Spec: Sáxon: lib: iij. árti: xliiij. tex. I.M. in Prol: et ar: vij. etx.

Iż do wiádomośći práwá Sáskieg̃/ y tego też potrzebá wiedźieć skad ći poßli/ktorych práwo czytamy / przeto ten ártykuł o tym znáć dáie / iáko Sáxonowie/ naprzod do támtych kráiow weßli. o czym w kronikách Rzymskich ták nápisano. Gdy Nábuchodonozor Krol Bábiloński/przećiwko Arpháxát woyne podniosł/y pánowáć wßytkiemu świátu poczał/ opárli mu sie ći ktorzy w Cylicyey/ w Mesopotániey y w Syriey mießkáli/ále y tych zgromił/oprocz Cyliciczykow. Ale y ci ná ostátek poddáć sie muśieli/zá ktorymi potym y inne páństwá opánował. Potym gdy Holophernes wodz rycerstwá iego/od Judith Pániey Zydowskiey zábit był/y woyská iego sie rozproßyły/powstał ieden pan z Ciliciey imieniem Petroclus(co kámienna wieże znáczy). Ten sie nieprzyiaćielom bronił y zástáwiał / záczym zmocniwßy sie/Krolá Bábilońskiego/y z iego pomocniki zwalczył/y páństwá wßytkie podbił/y ták potym tych ktorzy od nieg̃ poßli/ Petraculos zwano. Ktorzy/ choć sie iuż Krolestwo Bábilońskie było wniwecz obroćiło/przedsie tám mießkáli/nie bedac od niego zwyciężeni. Potym sie do Alexándrá wielkiego Mácedońskiego Krolá vdáli/y iemu Dáriußá Krolá Perskiego woiowáć/y Azya podbić pomagáli/ iákoż im to łácno było / bo przy Azyey w Cyliciey mießkáli. Po śmierći Alexándrowey / spiknał sie lud Azyiski z tymi ktorzy w

Gorney

Gorney Cylicrey mießkáli przećiwko Petraculū/z ktorymi trzykroć bitwę ſtoczyli/y pobiſßwy ich/Miáſto ich imieniem Merarys wźioli gdźie nábrawßy ile mogli/y Miáſto ſpaliwßy ná morze ſie puścili/ ná ktorym iż żeglowáć nie vmieli w náwálnośćiách morſkich potonęli/ták iż ich tylko pięćdźieſiat y cztery galery zoſtáło/z ktorych ośm naśćie do Prus przyßli: á tám puſtą y nieſpráwną źiemię nálazwßy oſiedli. Dwánaśćie do Rugiey przypłyneli/od ktorych poßli Stormeri/Dythmery/Holdtſacij/y Aldbergowie/á dwádźieśćiá y cżteri/ do támtych źiem przypłyneli/ gdźie ich y dźiś Sáxonámi/to ieſt/ká-miennymi zową/ bo kámień po Grecku Petrá/á po Łácinie Sáxum zową. [Witychindus w kſięgách ſwych o ſpráwách Sáſkich piſże: Iż Sáxonowie ſtąd názwáni ſą: Gdy w Gálerách do Turyngow przypłyneli długo ſie o mieyſce z nimi ſpieráli/ſkąd potym bacżąc Turyngowie/iż ich oni przychodniowie śiłámi przechodźili/żądáli tego od nich przez poſły/áby ſie bez oręża pewnęg cżáſu/y ná pewnym mieścu z obu ſtron zeßli/áby ták o pokoiu mogli co poſtánowić. Vżywáli ná on cżás Sáxonowie wielkich nożow/ ktorych ſie też potym y Anglikowie ieli/te máiąc ſkrycie pod płaßcżámi przyßli ná mieyſce poſtánowione/gdźie widząc Pány y Kśiążętá Turyńſkie bezbronne rádźi byli pogodźie do opánowánia oney źiemie. Támże dobywßy onych nożow ná ludźi one bezbronne ſie rzucili/ y wßytkich pobili/ y ták potym drugim Saſiádom ſtráßni byli/ á z tego vcżynku według niektorych Sáxonámi/álbo Sáſami ſą názwáni/dla tego/iż one nożę według ſtárey mowy Sáſkiey zwano Sachs iákoby rzekł/ iż nożmi wielkość Turyngow pobili.]

A tu maß wiedźiec/iż Turyngowie o ktorych tu wſpomina/ nie ći ſą ktorzy w Grábſtwie Turinſkim mießkáią/ bo y to tám ſą Sáxonowie/ále byli Słowacy/ktorych Sáxonowie dla tego/ że nieopátrznie/áni oſtrożnie ná woyną ßli. Turyngámi/to ieſt głupiemi Rycerzmi názwáli. Támże glo.

O troiákim práwie/ ktore Sáxonowie nád wolą Kárłá Ceſarzá otrzymáli. Cżytay wyżßey w ſłowie Práwo. Gdźie naydźieß iáko ſie Sáxon záprzeć może tego/co ſie v Sądu nieſtánie. y iáko w Sáſkiey Źiemi/żaden Decret ták ſprawiedliwy ſkazan być niemoże/áby go Sáſin ręka nágánić niemiał.

Sąd/ Sędźia.

Káżdy Chrześćiąnin ktory lat ſwych doßędł/trzy kroć do roku powinien ſie do Synodu/álbo do zgromádzenia ſtáwić: w cżym też ieſt wolność troiáka. Naprzod ludźie Láwice godni/ći powinni

winni zgromádzenia álbo Synodu Biskupiego pilnowáć. Ci záś ktorzy w oney Ziemi własność iáką máią/ z ktorey cokolwiek służyć/ czynić/álbo dáwáć powinni. Proprietarij, máią pilnowáć zchadzek zwierzchnich Proboszczow/á Kmiećie záś álbo wieśniacy przełożonych kápłáńskich. Tymże sposobem powinien też káżdy Sądu świeckiego pilnowáć. Láwice godni Grábskich Sądow ktore w ośmnaśćie niedźiel bywáią/ pod kaźnią Krolewską zágáione. A iesliby we dwie niedźieli potym Sądźie wyłożony Sąd był o iákikolwiek gwałt spráwowan/tedy y tám przyść powinni/ á przez to własność swoię przeciwko Sędźiemu otrzymáią/y wolną od wszelákich posług vczynią. Proprietarij(o ktorych wyższey)powinni też Sądu Szołtyśiego pilnowáć/ná káżde sześć Niedźiel/á z tych y Podwoyski iesliby vmárł może być obran. Wieśniacy záś/ktorzy żadney własności niemáią/máią czekáć Sądu Gográbskiego: Ná ktorym/iáko y ná wszystkich innych porządnych Sądźiech/káżdy Szołtys powinien bádáć y rugowáć wołánia krzywd poczynionych/ran/ktoreby ieden drugiemu zádał/przegrozki/dobywánia kordow ku szkodźie drugiego/y tych ktorzyby będąc powinni do Sądu/ nie przyszli: tákże wszelákie krzywdy ktoreby ná gárdle / álbo ná ktorymkolwiek członku karáne być miáły. A to iesliby sie przedtym v Sądu oná spráwá nie záczęłá/ bo ináczey niepowinien o to rugowáć. Spe: Sáx: lib: i. ár: ij. tex.

S.S.lib: iij. arti:Lxi. I.M.ar:xlv.

S.S.lib: iij. ar:xlv.et lx.

Gdźie własnośći odstępuią/ álbo ią zástáwiáią/tákże gdźieby świádectwá o náruszenie práwá/y o strácenie gárdłá/ álbo zdrowia było potrzebá/ tám Sędźia samośiodm z tymi ktorzy przy nim Decretá náyduią/ świadczyć ma: á tu świádectwo Podwoyskiego zá dwu świádku idźie. (iákoś wyższey w słowie Podwoyski słyszał).Zgodá álbo iednánie/y pokoy przyrzeczony/álbo poprzysiężony/gdy sie v Sądu stánie/ dwiemá świádkámi y Sędźiem ma być dowodzono: á iesliby sie to oprocz Sądu stáło/tedy świádectwem śiedmi mężow potrzebá dowieść. Spe: Sáx: lib: i. árti: viij.tex.

S.S.lib: iij. arti:xxviij. I.M.arti: xxxij.et Lxv.

Pokoy przyrzeczony tu ták wiele waży iáko przysięgá o pokoy vczyniona/álbo pokoy y zgodá po vczynku vczyniona/ták áby iuż oney spráwy żaden niewznawiał: á ktoby sie temu przeciwił/przećiwko temu dowod przychodźi. Támże glo.

I:M.ar:Li.

Iż dobrá ktore dźiedźicá niemáią/ Sędźiemu máią być oddáne. Masz wyższey w słowie Dźiedźic.

A iż Sędźia nikomu przeszkádzáć niema / gdy własność swą oddálić chce. Masz niżey w słowie Własność. Gdźie też czytay o dwo iákim obłądzeniu Sędźiego.

Iáko wszelkie práwo od wyboru/álbo obránia początek swoy ma/ták też Sędźia żaden być niemoże/poki ná to obran/ál-

bo mu Lenno podáne nie bedźie. Spe: Sáx: lib: i. ár: Lv: ter.

I.M.ar:xvi: xvij.et xlvij. S.S.lib: ij. artí: xvij.

Sedźiowie dwoiácy ſą: Jedni ſą ktorym ſámym Lenno ieſt podáne/iáko ſą Kſiążętá/ktorych prawdźiwemi Sedźiámi zowa. Drudzy záś ſą obráni / ći też dwoiácy/iednych obieráią po vczynku/álbo pośprawie/z dobrowolnegó pozwolenia/ku ſkończeniu y przyiacielſkiemu porownániu ktoreykolwiek ſprawy/iáko ſą iednacze/ktorzy tylko one iedne ſpráwy im zlecona odſadźiwſzy/nic wiecey ſadźić niemoga. A od ich decretu áppellowáć ſie nikomu niegodzi/bo tám káżdy ſobie winien/ktory ná nie zezwala: á o tym czytay wiecey wyżſzey w ſtowie Jednacze. Drudzy záś bywáią obieráni przed vczynkiem/álbo przed ſpráwą/ iáko ſą ći ktorzy od támtych pierwſzych Lenno przyymuią/to ieſt/Grábiowie/Szoltyſowie/Woytowie/ od ktorych Decretow wolno káżdemu áppellowáć/ y ktorzy rzeczy przenocowáne ſadźić moga. Ci też czáſem bywáią obieráni/gdy ſie vczynek iáki prętki ſtánie/á Sedźiego práwegó tám nie bedźie. o tákich Sedźiách czytay wyżſzey w ſto: Gográbiá. Ná co też iednák máią być obieráni/ ludźie vćciwi/y dobrego ſumnienia/bo ináczey ich obránie niby nieważyło. Przyczym też y to wiedźieć bedźieſz / iż Sedźia niema być krzywoprzyſiężca/áni wywołánym/áni kletym/ áni Żydem/áni heretykiem/ áni niewiernym. Ma też być dobrze vrodzony/nie niemy/nie głuchy/nie młodſzy 25. roku/y ieſliby co z tych rzeczy przeßkadzáło ſedźiem nie bedzie mogł być. Nád to/Sedźia káżdy/potrzebá áby miał w ſobie oſobliwie cztery cnoty. Spráwiedliwość ktorey opuſczáć niema/dla miłośći przyiáźni/ nienawiśći dárow/ etć. Stałość/ bo powinien niezałowáć y gárdłá / y máietnośći dla obrony práwá y ſpráwiedliwośći. Mądrość/áby vmiał rozeznáć zle od dobrego. Y ſkromność ták w piciu/y w iedzeniu/iáko y w pohámowániu ſamego ſiebie/to ieſt/áby nie był gniewliwy/ by záś w gniewie co przećiwko práwu nieſkazał. Tákże/ áby niedał z ſiebie ſłyßeć ſłow nieućciwych/y niepotrzebnych. Támże glo.

S.S.lib: ij. artí: xli. I.M.ar:xi.

Jż Sądy wßytkie vſtáią ná przyiazd Krolewſki. Maß wyżßey w ſłowie Krol.

S.S.lib: ij. artí: xij.

Nieukowie/y ludźie ktorzy piſmá nierozumieią/moga być Sedźiámi ieſli w ſobie máią roſtropność przyrodzoną / y biegłość w ſpráwách potocznych/ináczey nic. Abowiem Sedźia ma być ſam ták biegły/ áby drugich niepytał co ma mowić. Sedźia też drugiego Sedźiego iemu rownego/ ieſliby do Sądu przyßedł/ ma vćciwie przyiáć / y do ſiebie poſadźić. A ieſliby wyżßy Sedźia przyßedł niż on/ powinien przećiwko niemu wſtáć/y z mieyſcá mu vſtąpić. Tákże też powinien Sedźia podle ſiebie ſadzáć ludźi zacne/ y vczone/ gdy do iego Sądu przyidą/á to ieſliby tám v Sądu iego ſpráwy iákiey mieli/to ieſt/żeby álbo ná kogó nieſkárzyli/álbo komu nieodpowiedáli.

Ale że

Ale iesliby iáką spráwę mieli/ tedy powinni stać/ á Sędzia będźie śiedźiał. Spe: Sáx: lib: i. ártic: Lviij. glo.

Iż Sędźia wszelákie spráwy/ná wszelkim mieyscu/by iedno nie ná świeconym/álbo ná nieuccíwym sądźić może. Masz wyższey w słowie Actio. ¶ Sądźić pod kaźnią Krolewską co iest. Masz wyższey w słowie Kaźń Krolewska. ¶ Iż też Grábiá bez Szołtysa sądźić niemoże. Masz wyższey w słowie Grábiá.

Sędźia Swiecki niemoże sądźić spráwy o dobrá duchowne/tákże też y duchowney ossoby sądźić niemoże. Nád to/iesliby skárgá byłá przećiwko zmárłemu/á wiádomośćiby pewney nie było/iesliby vmárł/álbo żyw/tego też sądźić niemoże.

Mogłby tu kto spytáć: Iesliby dwá ieden Actor/drugi pozwány przyszli do Sędźiego swego/ktoryby ná ten czás w inszey Iurisditiey był/będźieli ie tám mogł sądźić czyli nie? Ná to odpowiesz/iż niemoże/bo tám władzey Sądowey ná sobie niema/ále iest/iáko inszy prosty człowiek. wszákże w sposob vgody może one spráwę miedzy nimi pomiárkowáć. Ale iesliby do iego práwá / y do iego Sądu przyszli ludźie postronni/y inszemu práwu podlegli/chcąc sie przed nim rozpieráć/tedy ich bespiecznie sądźić może. Spe: Sá: lib: i. ár: lix. glo.

Sędźia záwsze powinien strony pytáć/iesli ná słowá Rzecznika swego pozwala/á decret powinien czynic z controuersiey obudwu stron/to iest według záłoby y odpowiedźi: Abowiem iesliby Láwnikow o Decret pytał według zdánia swego/ á nie według postępku práwnego / áni według controuersiey obudwu stron/ tedy nic grzeczy nieczyni†y táka iego sprawá nikomu áni szkodźić/áni pomágáć niema†. Specu: Sáxon: lib: i. árti: Lxij. Tex.

A stąd báczyć możesz iż Sędźia iednáko Spráwiedliwy ma być obiemá stronom/ták Actorowi/iáko y pozwánemu: bo iesliby ináczey czynił/tedyby Sąd Boży przewrácał/y pożytek álbo zásługá ktoraby odnośić miał / obroćiłáby mu sie wgorszkość wiecznego potępienia.

Mogłby kto spytáć: Iesliby kto ná mężoboystwie był poiman w tymby sie zgodźił z krewnym zábitego/á z Sędźiem nic/podobno dla tego/iż Sędźia ták wiele od niego wyćiąga/że on temu dosyć vczynić niemoże / powinienli tu Actor dáley w spráwie swey postępowáć czyli nie? boby tu iuż był iákoby przymuszony. A do spráwy ieszcze niezáczętey żaden przymuszon być niema/według textu tegoż ártikułu/ktory naydźiesz wyższey w słowie Actio? Ná co odpowiesz/iż tu przymuszenie żadne nie będźie/ bo text mowi o spráwie v Sądu ieszcze niezáczętey/á powinność dálszego postępku rozumie sie o spráwie sądownie záczętey. Co lepiey zrozumiesz/gdy támże w słowie Actio przeczytasz/troiáką rozność skarg/ z ktorey snádno obaczysz do ktorey

sprawy kto może być przymuszon/á do ktorey niemoże. W tákich tedy spráwách Sędzia ma być ostrożny/áby o mężoboystwo oskárżonego nieledá iáko wypuszczał/gdyż powinien występnych káráć/áby gniewu Bożego vszedł. A gdzieby wiec oná spráwá do zgody przyszłá/ tedy też y tám ma być ták ostrożny/áby nie wpadł w podeyrzenie łákomstwá/ áby zás o nim nierozumiano/ iż dla łákomstwá y pożytku swego oney spráwy popiera. A ták on obwiniony naprzod sie ma stáráć/áby sie z Sędzíem o wine/ktora mu z onego występku przychodźi/ zgodźił/potym sie dopiero z strona o nagrode niechay zgadza. Bo ieśliby sie z Actorem zgodźił/á z Sędzíem nic: záczymby sie też Sędzia winy vpominał/ á ieśliby mu iey dáć niemogł/ chciałby przedsie one spráwe sądzić/tedyby tám rozumiano/że to Sędzia czyni/nie dla spráwiedliwości/áni dla skárgi Actorowey/ále dla pieniędzy ktorych mu nie dano. A kiedy sie pierwey z Sędzíem zgodźi / tedy tám iuż Sędzia bespiecznie one pieniądze weźmie dla tego/ iż obwinionemu pozwolił vgádzáć sie z strona/ieśliby mogł. Tamże glo.

W káżdey spráwie co Sędzia/y pozwány ná báczności mieć máia. Czytay wyższey w słowie Actio.

Zá osądzonego y przekonánego y ten bywa poczytan/

ktory do Szránkow poiman/y wyzwan iest/á postáwiwszy rękoiemstwo o stáwienie sie do práwá ná pewny czás/ gdy on termin przyydźie/nie stánie. Ktoby też v Sadu będąc pokonány/gárdło álbo rękę odkupował/bezecnym iest. Spe: Sáxon: lib: i. árti: Lxv. tex.

Iż Sędzia w spráwie nieprzenocowáney nikogo ná rękoiemstwo dáwáć niema. Masz wyższey w słowie Rękoiemstwo.

Tákże iż Sędzia karánia vlżyć nikomu niemoże. Masz wyższey w słowie Karánie.

Kiedy kto o dług skárży przećiwko niebytnemu/y ktoryby do onego Sadu nienależał/ tedy mu ma Sędzia roskázáć/ áby zá dwie niedźieli zápłácił/álbo spráwę o sobie dał. Spe: Sáx: lib: i. árti: Lxx. tex. O czym też wyższey w słowie Actio.

A tuby mogł kto spytáć/iáko Sędzia może roskázowáć temu/ktory do iego Sadu nienależy/ ponieważ mu posłuszeństwá żadnego niepowinien/bo nie iest iego Sędzíem. A nád to/y decret nie przez właśnego Sędziego skázány nic nieważy? Ná to odpowieść: Iż sa niektorzy ludźie ktorzy posłuszeństwo Sędziemu powinni/ chocia do onego Sadu nienależa/ [iáko sa ludźie kupieccy / ktorzy tu y owdźie hándle wioda] ći/ áczkolwiek z powinności do Sadu/ do ktorego przychodza nie należa / wszákże gdy będą pozwáni stánąć powinni. Przeto y ten text rozumieć masz / nie o tych ktorzyby do Sadu zgołá nie należeli/ále o tych ktorzyby z powinności nienależeli * w stárych

y nowych

nowych niemieckich Exemplarzách tu ná tym mieyscu nie o ludziach kupieckich/ále o tych ktorzy w Márgrábstwie mieszkáią mowi. * Toż też rozumie y o tych ktorzy w inszey Jurisditiey dobrá máią/gdy tám o dług†álbo o wystepek†będą obwinieni. Y dla tego text mowi/że im władza Sądowa ma być roskazano/áby zápłácili/to dla tego/iż do Sądu przyść potrzebnie powinni nie byli / záczym zá nieposłusznych rozumieni być niemáią/á ktemu też y decret niebytneg nie wiąże wyiąwszyby vpornie niestánął(iáko masz wyższey w słowie Decret) Támże glo.

Kto do Sądu będąc powinien nieprzyidzie/winę Sędziemu przepádnie/iesli sie słusznie nie wymowi. Spe: Saxo: lib: ij. árti: vi. Jur: Munici: árticu: xlvij. tex.

Sędzia káżdy powinien przestrzegáć świąt/álbo dni od Sądow wolnych/według swych zwyczáiow/nie według tych ktorzy sie práwuią. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xi. glo.

Jesliby Sędzia spráwy wystepney/álbo gwałtownika pokoiu sądzić niechciał/tedy winien tego karania/ktoreg złoczyńcy pofolgował. Niepowinien też nikt do Sądu przychodzić/áni stáwáć przed tákiego Sędziego/ktory mu spráwiedliwości czynić niechciał/ gdy tego dowiedzie. Spe: Sáxon: lib: ii. árti: xiij. tex.

☞ Ma tedy Sędzia być ostrożny áby czego tákiego winien nie był. Abowiem Sędzia ktory złodzieiá wypuści/ sam będzie rozumian zá złodzieiá. A ten text gdzie mowi : Jesliby Sędzia spráwy wystepney sądzić niechciał/ rozumiec sie ma o spráwách pokárnych/ de criminalibus actionibus. A gdzie záś mowi/ iż stáwáć do tákiego Sędziego żaden niepowinien/ktory spráwiedliwości nieczyni/rozumiec sie ma o spráwách vcciwych/de ciuilibus actionibus. A ták iesliby w spráwie pokárney spráwiedliwości zbronił / álbo sam co niespráwiedliwie vczynił/poydzie mu o gárdło. A iesli w spráwie vcciwey / vrząd stráci/ y temu ktorego vkrzywdził szkodę nágrodzi/ y do tego krzywoprzysiężcą będzie. Támże glo.

I.M.ar:xxij.

S.S.lib: iij. arti: Liij.

Czego kto przeciwko Sędziemu dowodzić ma†coby sie v Sądu stáło† w tym świádectwá Sędzieg niepotrzebuie/ále tylko dwu mężow ktorzyby v Sądu bywáli/y Decretá czynili/ á to iesliby spráwá álbo ono obwinienie nie przenośiło prostey winy. Bo iesliby przenośiło / tedy powinien Szołtysa álbo Podwoyskiego ná świádectwo mieć ná mieyscu Sędziego/álbo sam Sąd. Ktoby też świádectwu swemu przez Szołtysa/álbo przez Podwoyskiego/álbo przez Ławniki dosyć vczynił/ tám sie y Sędzia dla prawdziweg ich świádectwá świádkiem stawa/chocby o oney spráwie przedtym nie

S.S.lib: iij arti: xxv. I.M.arti: xxxij.

wiedział. A chocby się Sędzia świádkiem być ku oßukániu zdrámiał to iest/żeby vpornie świadczyć niechciał/ tedy przedsie ow dowodowi dosyć czyni. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxij. ter.

S.S.lib: i. arti: Lv. I.M.ar:xvi. xvi.et xlv.

Abyś nie mniemał iżby zá tym prawem Sędzieg żaden przeświadczyć niemogł/ á onby káżdego świádectwem swym pokonáć miał/ Bedzieß wiedział/iż Sedziowie troiácy sa. Jedni sa prawdźiwi sędziowie/ktorzy chorągwia Lenno przymuia/ y ktorzy Jurisditia/y Sad swoy własny máia. [iáko sa Xsiążętá/y wolni Pánowie]. Drudzy sa ktorych záśie ći zá prawem swym podáia [iáko sa Grábiowie/ Szoltysowie/etć]. Trzeći sa/Commissarze ktorych Pánowie y Xsiążętá náznaczáia. Prawo też troiákie iest Duchowne / Swieckie/ y Lenne. Sędzia podány może być dwoiáko przeświadczon. Naprzod/gdyby go o sprawiedliwość proßono/ á onby iey vczynić niechciał/tám bywa przekonan in ciuilibus samotrzeć/iákoś w terćie słyßał/ á in criminalibus samośiodm / bo mu tám iuż o gárdło poydzie. Ponieważ żaden sędzia dopuścić sie tego niema/áby miał złoczyńcy folgować dla miłośierdźia/gdyż prawo samo dáleko iest wiecey miłośiernieyßze niż Sędzia. Potym może też być przeświadczon w tym co sie v Sadu dźiáło/gdyby sie tego zaprzeć chciał. To według prawá świeckiego. Commissarz záśie może być przeświadczon ieśliby był iedney stronie przychylnieyßym niż drugiey / iáko wiec bywa sługá względem páná swego/álbo ieśliby iednemu pánu służyli. Tákże ieśliby był czeládnikiem iego/ álbo ieśliby był nieprzyiacielem ktorey stronie/ á to sie záchowywa według prawá Duchowneg. Lennego też Sędziego może przeświadczyć świádectwem w Lennym prawie† ále nie indźiey†. á to z Manámi Páná iego. Co sie też według prawá Lennego záchowuie.

S.S.lib: ij. arti: xiij.

S.S.lib: iij. arti: xxv.

Mogłby też tu kto spytáć/ iákim sposobemby kto Szoltysa/ álbo Podwoyskiego ná świádectwo dostáć miał/ ponieważ gdźie Sędźiowie śrzedni/álbo Włodárze/álbo Gográbiowie sądzą/tám rzadko Szoltys bywa/ á Podwoyski też choćby był przytym nie będźie śmiał świádczyć/ álbo sie też tráfić może/ że nie on/ ále przodek iego przy oney sprawie będźie: Ná co odpowieß/ iż przy tákowych skárgách/kiedy Actor według prawá dowiedźie/tedy y Szoltys y Podwoyski powinni o tym świadczyć/y będźie im wierzono/ták iáko też Sędzia w prawie Cesarskim wierzyć musi temu/ktory ná ßkody y nakłády swe prawne przysięga.

A iżeś też w terćie słyßał/ że Sędzia powinien to przyznáwáć co Lawnicy zeznáią/ mogłbyś tu podobno rzec: Iż to iest przeciwko prawu/y Duchownemu y Swieckiemu/ktore mowi: iż żaden świádkiem być niemoże/ieśli tego cozeznawa nie widźiał/álbo nie słyßał. A ponieważ by tu Sędzia nic innego niezeznawał/ iedno to o czym

mu dru-

mu drudzy powiedáli/przeto słuſznie świádecto ieğ miáłoby byc odrzucone. Ná to wiedźiec bedźieſz/iż tám te práwá o tych rzeczách mowia/ktore widźiáne byc moga/iáko gdyby kogo zábito/ álbo co temu podobnego. Albo też o tym iż żaden świadczyć niema o tym co przez niepewne słuchy do niego przyſzło/iedno coby pewnie wiedźiał. Albo też bedźieſz rozumiał/iż tám mowi/nie áby kto był powinien oboie/y wiedźiec y słyſzec to o czym świadczyć ma/ále że ná iednym z tych dosyć: gdy álbo widźiec/ álbo słyſzec bedzie. A ták ſie tu text rozumieć ma/iż Sędzia bedźie świádkiem tego co ſtroná przed nim mowi: O czym łácniey świádectwo dáć może/niż o ſamey ſpráwie/ bo przedſie y ten przeciwko ktoremu co v Sadu mowia / może być wolen. Przeto kiedy Sędzia przyczym nie bedźie/tedy ſie ma od Lawnikow dowiedźiec/co ſie tám działo/y iáko mu Lawnicy ſpráwe dádza/ták ma zeznánie vczynić. Támże glo. S.S.lib: i. artí: Lxx.

Z rzeczy krádzionych álbo zboycom odietych / ieſli co Sędźiemu przychodzi. Maſz wyższey w ſłowie Gwałt.

Jeſli też Sędzia od káżdeğ wołánia/gwałtu winę brác ma. maſz wyższey w ſłowie Drogá.

Kto z decretu práwnego gárdło da/ álbo ſie ſam zábije

iego potomek/álbo po mieczu krewny dziedźiczy po nim. A rzeczy wydárte/álbo vkrádzione przy nim álbo przykimkolwiek inſzym náleżione/powinien Sędzia do roku ty do ſześći niedźiel † chowác. A ieſliby ſie ich w tym czáſie nikt nie vpominał/ tedy ie może w pożytek ſwoy obrocić/wſzákże żaden ſwych rzeczy dla wyſtępku oneğ przy ktorymby były/nie trácił/y chocby on gárdło dał przedſie rzeczy máią być wrocone temu czyie ſą. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxxi. tex.

O tym práwo pospolite ták mowi/iż dobrá ná śmierć osądzonych álbo wywołánych/áni Sędźiem/áni ich vrzędom nieprzychodzą/áni też według ſtárych praw do ſkárbu wpadáią/ále należą potomkom/ták wzgore/iáko y nádoł idącym/ y poboczným/ áż po trzeći ſtopień/ ieſliby byli. Żony też ich/y wiáná/y dárow ſwych weſelnych dochodzą. A ieſliby wiáná niemiały/tedy z máietnośći mężowey ták wiele wezmą co bedźie według práwá/chocby dźieći miały ábo niemiały. A gdźieby żadnego z tych nie było/ tám dobrá one ſkarbowi należą. wſzákże w tych ktorzyby byli winni obrázenia Máieſtatu/ſtáre práwá máią być zachowáne. A ná drugim mieyſcu ták też záś o tym mowi: iż tych dobrá do ſkárbu przychodzą/ ktorzy czuiąc ſie być winnymi/y wyſtępku vcześnikámi/z bołáźni przyſzłego Decretu/ſami ſie zábiiáią. A ták ieſliby ſie znáczyło/iż ſie brát álbo oćiec twoy nie bedąc o żaden wyſtępek oſkárżony/albo z bolesći/ álbo z teſkliwośći/álbo z ſzaleńſtwá/albo z iákieykolwiek inney przyczyny obieśił/tedy dobrá S.S.lib: ij. artí: vi.

iego/

iego/bądź według testámentu/bądź też bez testámentu potomkom iego należą.

¶ Pięć rzeczy ma potrzebnych ártykuł niniejszy/ktore kázdy człowiek/zwłaszcza w spráwách występnych/wiedzieć powinien. Pierwsza/iż ći ktorzy przez Decret práwny gárdło trácą/ przedsie dobr nie trácą. Czego wiádomość iest kázdemu pożyteczna. Abowiem by mogł Sędzia łákomy/ skwápić sie ná gárdło ludzkie/ dla tego/ áby dobr iego dostał/co być niema/ y owszem ktoryby ták czynił/ niepráwdziwym y niespráwiedliwym Sędzią iest/y krzywdę czyni názwisku Sędziego/ktory ma być spráwiedliwy. A iż Sędzia dobr ludzi osądzonych brać niema/to według práwá/ktore ták do Sędzieg mowi: Potrzebá ábyś w tym wszystkę opátrzność położył/kiedy sie kto naydzie być godnym karánia/maſz go kárać/ále rzeczy iego niemaſz tykáć/ále ie maſz zostáwić krewnym ieg/y tym ktorymby práwo tego pozwalało/gdyż nie rzeczy wystąpili/ále pan ich. Wszákże to wiec Sędziowie ináczey obrácáią/ y tych ktorzy karánia godni są/wolno puszczáią/á ich rzeczy sobie przywłaszczáią / inne miásto nich karzac/ to iest/tych ktorzyby potám tych występnych dziedziczyć mieli.

A ieśliby tu kto rzekł/ iż to iest przeciwko ártikułowi xxxviii. lib: i. s s. gdźie stoi. Iż dobrá wywołánych do skárbu przychodzą(o czym niżey w słowie wywołány). Tedy ná to odpowieſz/iż tám mowi o tych ktorzy są w wywolániu Máiestatu Krolewskiego/bo tych dobrá do skárbu przychodzą:á tu ártikuł mowi o tych/ktorzy występek swoy gárdłem nágrodzili. Powtore vczy też text: kto bierze dobrá tych ktorzy sie sami zábiiáią/co ták rozumieć maſz. Iż ieśli sie z choroby zábiie/iáko są melánkolikowie/y bledni ludzie/tedy w dobrách ich bliższy krewni beda dziedziczyć. Ale ieśliby to vczynił z boiáźni karánia álbo śmierci / ktora práwnie zá występek swoy cierpieć miał/ tedy dobrá iego do skárbu przychodzą. A tácy ludzie ná świeconych mieyscách chowáni być niemáią/áni sie trzebá zá nie modlić. Po trzecie vczy też tu text/co czynić z tákimi rzeczámi/ dla ktorych kto będzie strácon/to iest/ iż ich ma Sędzia rok y ſześć niedziel chować/y wrocić ie temu/ktoby sie do nich ozwał. Po czwarte vczy/iáko sie kto ma do tákowych dobr ciągnąć/ to iest/ ma iść do Sędziego/ y przyśiadz [samotrzec] iż ony rzeczy iego własne są. A ieśliby tu kto spytał/ dla czego z tákiemi rzeczámi/roku y ſześći niedziel czekáć máią. Bo kiedy złoczyńcá ma być pokonan/tedyc wżdy on ktorego złupił/ musi nań żałować/á ieśli żáłuie czemu ma rok czekáć? Tedy ná to odpowieſz/ iż sie to wiec trafia/że ná iedney dobrowolney drodze nie iednego pospołu złupią álbo rozbiią/á ieden tylko zboycow ſzuka/y ná nie żáłuie przeto słuſznie drugich czekáć potrzebá. Ná ostátek y tego sie z tegż ártykułu náuczyſz/iż dla cudzegż występku żaden rzeczy swych/nie trácí.

S.S.lib: ij. arti:xxv.

I.M.arti: xxvi.

S.S.lib: ij. arti:xxv.

S.S.lib: ij. arti:xxxvi.

A to dla

dla dwu przyczyn. Pierwßa/iż iuż złoczyńcá gárdło ſtrácił/záczym dobr cudzych ſtrácić niemogł. Druga/ iż gdyby dwá Brácia/ álbo Oćiec z Synem ſpolne dobrá mieli/á iedenby z nich gárdło/álbo máietnośc ſtrácił/ tedy przedſie cudzych dobr ſtrácić niemogł. [Tákże też ieſlibym ia komu czego pożyczył / á onby w tym gárdło zaſłużył/ tedy ia przedſie dobr ſwych dla niego nieſtrácę]. †Albo ieſlibym komu dobrá ſwe náiął / á onby w nich kogo zgwałcił/ álbo z nich kogo zkupił/ álbo cokolwiek tákiego złego vczynił / tedy przez to on ſwoie gárdło trácí/ále ia dobr nie trácę†. Támże glo.

Sędzia iáko ma win ná czyich dobrách dochodzić [Jaß niżey w ſłowie Winá.

Z poſſeſſyey żaden wyrzucon być niema/ choćby też co złe trzymał / poki go poſſeſſyey oney przez poſtępek práwny przy bytności iego nieodſądza/álbo pokiby ná ſłużnych terminiech będąc pozwány nieſtánął. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxiiij. tex.

S.S.lib:i.art: Lxx.lib:iij. art:lxxxiij. I.M.ar:xxix. ar: cxxxix. et ar:cxxxx.

To ieſt/żeby go trzykroć do Sądu porządnie pozywano/á ieſt to przećiwko owym Sędziom ktorzy ſtrony po pierwße / po wtore/ y po trzećie nieprzypozwáne ſądzą. Abowie[illegible] choćby Sędzia pewnie wiedźiał/iż kto dobrá iákie nieſłużnie trz[illegible] /tedy przedſie ma kázáć áctorowi dowieść żáłoby iego/to dla teg[illegible] hoćby ow do poſſeſſyey nieſłużnie przyßedł/á Actorby mu doſtá[illegible]nym dowodem tego nie zepſował: tedy poſſeſſor przy onych dobr[illegible] zoſtánie/y dla tego text mowi: Choćby źle trzymał/á ktemu iż te[illegible] Decret przeciwko niebytnemu nic niewáży. Wyiąwßy by vpom[illegible] ieſtánął/ á pomocney też rzeczy nie wnioſł / iákoś iuż wyżßey ſtyſ[illegible] Támże glo.

Ponieważ Sędzia ná mieyſcu Bożym [illegible]iędźi/y winę bierze/przeto cztery rzeczy oſobliwie w ſobie mieć powinien. Pierwßa/áby práwo rozumiał. Druga/ áby był ſpráwiedliwym / gdyż práwo ſamo w ſobie dáleko ieſt miłośierniey ße/ niż on może być. Záczym potrzebá áby wßytko według práwá piſanego ſądził. A tuby mogł kto ſpytáć/ieſli Sędzia według wiádomośći ſwey/ czy według práwá piſanego ſądzić ma. Ná przykład / gdyby komu winę dano o mężoboyſtwo/á Sędzia by pewnie wiedźiał/iż nic niewinien. Pozwány by ná żálobę nic nieodpowiedał/áleby zámilczał/y choćby mu to raz drugi y trzeci nákázano/onby przedſie niechćiał odpowiedáć/przez co by iuż według oſtrości práwá zá winnego miał być oſądzon: bo kto milczy/ ten ſię zda być winnym. A ták będźieli tu pozwány mógł być poſtępkiem práwnym przekonan/czyli go Sędzia ma wolno puśćić/ wiedząc że nic niewinien? Mowią niektorzy/ iżby go miał wolno puśćić/ ponieważ niewinię [ſądząc ſię ná tym práwie ktore ſędźiom roſkázuie/áby ſporow ludzkich pobożnie ſłucháli/krotkie y máłe ſpráwy bez

S.S.lib:i. artí: Lv. I.M.ar: xi.

wy bez pismá vznawáli y sądźili / y o to sie z pilnośćią stáráli/ áby z práwnych nakłádow poddáni nie niszczeli]. Wszákże ty ná to przystoynie odpowiesz/ iż tu Sędźia powinien sądźić/ nie według swey własney wiádomośći/ále według práwá: wyiąwszyby obwiniony álbo dźiećięćiem/álbo szalonym był/á nic ná tym choćby sie te° chćiał kto dźiwowáć/ y chćiałby rozumieć żeby tu słuszność † ktorą ludźie Bożym práwem zową † miáłá mieć mieysce: gdyż práwo więcey niż słuszność/ y iákiekolwiek pozwolenie Cesarskie strzeżone być ma. A co sie tknie práwá ktore roskázuie / áby Sędźia pobożnie y bez pismá sądźił/to sie o rzeczách máłych rozumieć ma: álbo też ták/ iż według pobożnośći sądźić má tám gdźie práwá pisaneg niemász/ álbo gdźieby o czym wątpliwość iáka byłá/bo tám iuż beśpieczniey będźie wierzyć owemu/ ktory mowi y dowodźi/ niż owemu ktory milczy. Beśpieczniey tedy káżdy Sędźia według postępku/niż według wiádomośći swey sądźić może. Po trzećie/Sędźia ma mieć w sobie rowność/áby obudwu stron/ták Actorá żáłoby/iáko y pozwánego odpowiedźi rowno y iednáko wysłuchał. Po czwarte/ áby nic z gniewu nieskázował. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xli. glo.

S. S. lib: ij. ar: lxv. lib: iij. arti: iij.

S. S. lib: i. ar: Lxi. et lxij. Lib: iij. art: xxx.

A więcey o winách Sędźiego czytay niżey w słowie Winá.

Sędźia y káżdy vrząd nietylko występki sądźić/ y káráć może/ ále też może postánowić/y roskázáć/ áby żaden rzeczy swych źle nie vżywał/ áni ich márnie tyrał. Tákże też wszelákich innych niepożytecznych y zbytnich kosztow zábronić może. S. S. lib: ij. ár: Liiij. glo.

Jesliby Sędźia vmárł/tedy ten ktory ná mieyscu iego zásiędźie/ ma być świádkiem we wszytkich spráwách Sądowych/ wszytkiego tego/ co sie przed zmárłym dźiáło / tyle ile mu Ławnicy spráwę dádzą/ choć sam przytym nie był/ y oney spráwy niewidźiał áni słyszał. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxv. tex.

S. S. lib: ij. arti: xxij. I. M. arti: xxxij. et lij.

Artikuł ninieyszy o tym dáie znáć/ gdyby Sędźia vmárł/ ktoryby kogo wywołáć dał/co czynić? Bo mniemáli niektorzy/áby iuż y ono wywołánie niszczáło śmierćią Sędźieg/nieináczey iedno iáko śmierćią Cesarską roskazánie iego niszczeie. A ták to być niemoże/y práwo ktoreby sie temu przeciwić mogło/ták ma być rozumiáne/iesliby álbo Sędźia/álbo áctor/álbo pozwány vmárł/pokiby sie spráwá nieskończyłá. Ale iż sie tu wywołánie zá żywotá y Sędźiego y wywołánego kończy/przeto y śmierćią Sędźiego nie niszczeie. A áczkolwiek sie to/ áby Sędźia o spráwách przedtym przełożonych świadczyć miał zda być przeciwko práwu/ ktore mowi: Iż świádectwo niema być z powieśći ludzkiey/ y ná drugim mieyscu/ iż ma być o tych rzeczách/ ktore kto widźi/álbo słyszy. wszákże ty ták ná to odpowiesz/iż rzeczam niewidomym wiárá daná niebywa/iesliby nie były o nich świádec-

S. S. lib: ij. arti: xxij.

twá tych ktorzy ie widzieli álbo słyszeli. A ták poniewasz tu iasna rzecz iest/ y Lawnikom wiádoma / przeto słusznie ma byc wierzono Sędziemu/ktoremu oni to powiedzieli. Nad to/wiele rzeczy vrzędowi dopuszczono/czego sie innemu nie godzi/ przeto też y tu Sędzia tákże z vrzędu świadczyć może/á nie będzie to przeciwko temu co sie wyższey wspomniáło. Támże glo.

Sędzia iednáko spráwiedliwym ma być wszytkim ludziom/á sam áni Decretow náydowáć/áni nálezionych gánić niema Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xxx. tex.

Abowiem ná Sądźie żaden niema mieć względu ná ossoby/ y niema sie Sędzia/áni ná tę/áni ná owę stronę náchyláć. A gdy spráwiedliwy sędzia ná stolcu swym zásłędźie/niezászkodzą mu nic źli ludźie.

A tu dáie náukę Sędziom/áby spráwiedliwie sądzili/y o tym myslili/iż Sąd Boży nád nimi wiśi. A iáko oni drugich sądzą / ták też ich tám będą sądźić. A áczkolwiek sie iuż wyższey dosyć powiedziáło iáko sie Sędźiowie ná Sądźie záchowáć máią: wszákże y tu ieszcze cztery rzeczy sie przypomnią/ktore Sędziowie záwsze przed sobą mieć y ich sie chronić powinni/to iest: áby nikomu krzywdy nieczynili/dla boiáźni/dla łákomstwá/dla nienawiśći/y dla przyiáźni: ábowiem te cztery rzeczy częstokroć Sąd spráwiedliwy przewrácáią. A iesliby kto chćiał rozumieć / iż tu nic po tey przestrodze/ bo Sędźia według textu ninieyszego nikogo vkrzywdźić niemoże/gdyż áni Decretu náydowáć/áni go gánić niemoże/tedy mu ná to odpowiesz. Iż ten ktory ná Decret wotuie/y ten ktory go skázuie/y ten ktory nań rádźi/iednáko będą karáni. Bo naprzod ten ktory ná Decret niespráwiedliwy wotuie/będźie potępion/ zá nim poydźie y Sędźia ktory go skazał/ á ná ostátek y ći ktorzy sie o to stáráią/áby źle skazano/ álbo ná niespráwiedliwy Decret przyzwaláią/mogąc spráwiedliwszy skázáć. Masz tego przykład w Decrećie/ktory ná Páná Christusá wyszedł/bo Piłat pytał coby miał czynić z Jezusem Názáráńskim/Książętá y przełożeni rádźili ludowi pospolitemu/áby był vkrzyżowan. Ná co lud zárázem záwołał/á Sędźia ná wszytko przyzwolił. A ták tu tłuszcza Decret skazáłá/Książętá nań rádźili/á Piłat przyzwolił / záczym żaden miedzy nimi nie był bez winy. I.M.ar:xviij.

To tedy coś w texćie słyszał/iż Sędźia Decretu naydowáć niema ták rozumieć masz: Iż nowych zadnych praw wymysláć niema / ále według stárych/ y pisanych praw ma sądźić. Nád to/niema też sam Decretu náydowáć/ále oń powinien drugich pytáć/ktorzy sie spolnie nań nárádzą: Abowiem káżdy Decret z dobrym rozmysłem ma być skáżowan. Tákże też y to / iż niema Decretu gánić/ nie ták rozumieć masz/áby iuż był powinien ná káżdy Decret przyzwolić/ále iż nikogo

do szkody przywodźić y Decrety swemi vćiskáć niema/tylko ma vpomnieć/áby sie lepiey nárádźili / álbo po Ortel posłáli/tám gdźie wedłud práwá posłáć máią. Do czeg̊ y stronam obiemá ma náznáczyć czás odnieśienia oneg̊ ortelu. Przystoi tedy/áby Sędźiowie ták báczni y rostropni byli/żeby ludźi do szkody nieprzywodźili. Támże gl.

Káżdy Sędźia ná swym Sądźie winę bierze/á nie emendę. Abowiem emendá niekomu innemu przychodźi iedno Actorowi/ á Sędźia y Actorem być y sądźic zárázem niemoże. Przeto niesłusznie niektorzy mowią/áby Kśiążętá emendy niemieli. Niegodźi sie też żadnego Sądu dźielić/áni cáłego podáwáć/iesliby przedtym komu innemu był podan/ ták áby wnim on ktoremuby go podano/ miał dźiedźiczyć/y áby to obywátele onego mieyscá znośić mieli: wyiąwszyby było iákie osobliwe Grábstwo do Lenney chorągwie należące bo to niema być nigdy prozne. Spe: Sáxon: lib: iij. ár: Liij. tex.

A tuby mogł kto rzec: Iż iesliby ták Sędźiowie emendy bráć niemieli/tedyby byli podleyszy/niż ini ludźie/gdyż káżdy człowiek emendę/álbo nagrodę swoię otrzymawa/według swego vrodzenia. Nád to/iesliby emendi niemieli/ tedyby też y dostoieństwá mieć niemogli/ co być niemoże/boby to było przećiwko práwu/ktore mowi: Iż Sędźiowie przynamniey wolnemi byc máią. Byłoby też y przećiwko práwu Lennemu ktore mowi: Iż białegłowy/ kśięża y bękárći/Sędźiámi być niemogą/skąd sie znáczy/iż Sędźiowie máią być persony vććiwe/á ktoby bezecnym był/sędźiem być niemoże. A ták poniewasz Sędźia ma być dobrze vrodzony/y vććiweg̊ záwołánia/słuszna/áby też emendę álbo nagrodę swoię mieli. Co będźie przećiwko textowi tego ártikułu? Ná co ták rozdźielnie odpowiesz. Iż przełożeństwo Sędziego ná Sądźie / dwoiáko sie rozumie. Naprzod kiedy kto iest Sędźią w iákim mieśćie/ álbo ná ktorymkolwiek mieyscu gdźie mu sie sądźić godźi/y ono mieśce práwem álbo iurisditią ieg̊ zową/tám cokolwiek kto przećiwko niemu wystąpi/przepádnie mu nagrodę iáko y innemu człowiekowi. Po wtore Sędźia bywa ná Sądźie swym kiedy ná mieyscu swym Sądowym śiedźi / co my zágáionym sądem zowiemy/tám żadney emendy Sędźia niedochodźi/tylko winę bierze iákoś w texcie słyszał/dla tego/iż y áctorem y sędźią być niemoże. W czym zábiega niektorym łákomym sędźiom/ktorzy zá występek gdy sie v Sądu stánie/ śmieią y winę y nagrodę wyćiskáć. Winę z strony zelżywośći sądowey/á emendę z strony zelżywośći swoiey/co być niema. Bo iáko áctor oboygá niebierze/y winy y emendy/ták też y Sędźia ná iednym ma przestáć. Mogłby tu kto spytáć/ iesliby Sędźia ná sądźie śiedzący/był álbo vbit/ álbo pchnion/ álbo słowy nie vććiwemi zelżon/ á niemiałby zá to mieć żadney nagrody/ tedyby mniey

S.S. lib: ij. arti: xvi.

prawá

práwá miał/niż inny prosty człowiek? Ná to ták odpowieß. Iż iesliby sie Sedziemu przy sądzie co tákiego stáło/ tedy o to ma żáłowáć przed wyżßym sędziem/á tám mu emendę przysądzą/iuż nie iáko Sędziemu/ ále iáko áctorowi. Albo też powieß/ iż Sędziemu ná sądzie śiedzącemu/iesliby sie krzywdá iáka/álbo zelżywość stáłá/ tedy choć emendy nie weźmie/ przedsie wystepny o złamánie y zgwałcenie pokoiu Sądowego ná ciele będzie karan.

S.S.lib: ij. arti: xiij.

Słyßałeś też w texćie o tych ktorzy mniemáią/ áby książętá żadney emendy niemieli/ták to rozumieiąc/iż gdźiekolwiek iest krol/álbo książe/tám też iest Sąd zágáiony. A poniewaß Sędziemu ná Sądzie żadna emendá nie idźie/ przetoby też y książętom/ v ktorych Sąd záwße iest zágáiony/emendá iść niemiáłá. Przeto do tego wiedźieć maß Iż Sąd żaden niemoże być sądem názwan/ iedno tám gdźie co przez Decret skázuią/to iest/Sędzia zágáionego Sądu niema/iedno w ten czás kiedy co przez Decret sądzi. A ták źle to rozumieli/ktorzy mowili/áby książętá emendi żadney niemieli/iákoż z ártykułu xlv. lib: iii. s. s. (ktory wyżßey w słowie Nagrodá naydźieß) iáśnie sie to znáczy/iż y książętá nagrodę swą biorą.

Mogłby też ná to co w texćie stoi/ iż żaden Sąd niema być dźielon kto rzecz/iesli sie Sądu dźielić nie godźi/to sie go y w Lenno podáć niegodźi/ták to rozumieiąc: Gdy krol/álbo ktory inßy pan Sąd iáki chce w Lenno poddáć/tedy go iuż zupełnie Manowi podáć powinien/ á on komu ták podány będźie/ iuż go dáley drugiemu podáwáć niemoże/wßákże to wßytko ták snádniey rozeznaß/ iż krol może vczynić Márgrábie/ktoremu poda Sąd iednego miástá/ á tego iuż dáley Márgrábiá vczynić niemoże/ áby miał tákąż władzą drugiemu podáć: gdyż Márgrábiá drugiego Márgrábie/áni Grábiá sobie rownego Grábie czynić y stánowić niemoże: wßákże z tego wyimuie tákie Grábstwo/ktoreby do chorągwie Lenney należáło/bo iáko Krol powinien chorągiew Lenną podáć poki rok y dźień niewynidźie/ ták też zá podánim chorągwie powinni Książętá Grábie stánowić: á ći záś Szołtystwá/co wßytko o prawdźiwych Sędźiách de ordinarijs iudicibus rozumieć maß/bo táki káżdy Sędźia może sądy swe zlećić komu chce. Támże glo.

Lenná Sądowego niegodźi sie nikomu mieć/ iedno

temu ktoryby był Láwice godny / y ktoryby Krolowi według práwá ludźi wolnych przysięgę vczynił. Pod ktorą przysięgą zeznáwáć powinien/kiedy sie kto ná iego świádectwo bierze. Specu: Sáxon: lib: iij: árticulo Liiij. Tex.

Przećiwko temu zda sie być ártikuł Lvij. y Lviij. lib: i. s. s. gdźie stoi: Iż Gográbiá może być Lennem opátrzon / y Sądy mogą mu

być zlecone (iáko maß wyżßey w słowie Gograbiá) á Gograbie może być y człowiek prosty/choc sie do Ławice nie vrodźi/ktory stawßy sie Gograbia/będźie mogł Lenno trzymáć/y Sędźiem być/co będźie przeciwko textowi ártykułu tego. Ná to tedy maß wiedźieć/ iż Gográbiowie żadnego Sądu w Lenno podánego niemáią/ále ieśliby im co dano/tedy sie to dźieie zá ich praca/iákoś támże wyżßey słyßał. Ále co rzeczeß o zwyczáiu ktory sie po wßystkiey Sáßkiey Ziemi záchowuie/á osobliwie w Márgrábstwie/gdźie Sędźiego nigdźiey nienaydźieß/ktoryby sie do Ławice vrodźił/ bo ieśli mi rzeczeß iż to ták weßło zá zwyczáiem/zá ktorym bywa wiele rzeczy dozwolono/ ktoreby wedle práwá być niemiáły. Tedyć przedsie y ná to powiem, iż z zwyczáiu żaden Sędźia być niema/ále má byc porządnie ná to wysądzon/ták iż káżdy ktoryby sądźił niemáiąc tego w poruczeniu, nie Sędźią by był/ále Mężoboyca/ według Ewángeliey ktora mowi: Kto mieczem woiuie/to iest/swa własna władza sądźi/od miecza zginie/ to iest/Bożym Sądem potępion będźie. A ták ieśliby Sędźia nievrodźiwßy sie do tego/z samego tylko zwyczáiu władzą swo miał nie według porządku práwnego/nie Sędźią ále ráczey Mężoboyca by był. Odpowieß tedy ná to/iż ludźie iedni sa wolni/drudzy niewolnicy. Niewolnicy áni Sędźiámi być niemogą/áni Lenná sądowego trzymáć/ále tylko ludźie wolni: Przeto ten text rozumieć będźieß/ iż ten ktory chce Lenno sądowe trzymáć/ ma być przynamniey ták wolny/iáko człowiek Ławice godny. A wolność ławnicza iest zewßech napodleyßa/ bo y Sługa wolnośćią dárowány może być Ławnikiem. Támże glo.

I.M.ar:xvi. et ar:xxxii. S.S.lib: iij. ar:Lxxxi.

Gárdłá y Zdrowia Kśiążęcego/ nikt inny Sędźią nie iest iedno Cesárz/†álbo Krol/† Tákże też gárdłá ludźi Ławice godnych iuż osądzonych/ nikt inny Sądźić niemoże/ iedno práwdźiwy Podwoyści. Spe: Sáx: lib: iij. arti: Lv. Tex.

Przeciwko czemu zdá sie byc Artykuł Lij. lib: iij. w ktorym stoi/ iż Burgrábiá ma sądźić Márgrábie/ ktory też iest Kśiążęciem/á ieśli go Burgrábiá może sądźić/ tedy sie to niezgadza/ áby go nikt inny iedno Krol sądzić miał. Nád to/iest też przeciwko temu y Práwo Cesárskie/ ktore mowi: iż wßytcy ći ktorzy skárżyć/y odpowiedáć máią/ powinni to v tego Sądu czynić w ktorym sa osiedli. Toż też práwo ná drugim mieyscu mowi: iż Senatorowie/to iest/ Kśiążętá/ ktorzy ná on czás Pány Rádnymi Rzymskiemi byli/ wtym powiećie odpowiedáć powinni w ktorym sa osiedli/ álbo w ktorym wiecey Dobr trzymáią. Ná co ty odpowieß/ iż to Práwo ták o Burgrábiem ktory Márgrábie sądźi/ iáko y o Senátorách Rzymskich mowi/ ták sie rozumieć ma/iż Skárgá y Dowod Actorow/v Sędźiego onego powiatu

wiátu ma być wysłuchána / tákże też álbo Márgrábie álbo Senatorá odpowiedź/czego wysłuchawszy/ma to Sędzia/álbo przełożony onego powiátu do Krolá odesłáć/ álbo mu to pismem oznáymić/ á Krol skaże to co będzie rozumiał. To też práwo ktore sie wyższey wspomniáło/ iż káżdy żáłowáć y odpowiedáć ma wtym práwie/ w ktorym osiadł/rozumieć sie ma o prostych ludźiách nie o Książętách. Co sie y stąd znáczyć może/iż tám ty słowá mowi. Skárżyć y odpowiedáć powinien káżdy przed Sędziem onego powiátu w ktorym sie dźi/to iest przed Książęciem. A ták tu iuż o książętách niemowi bo w swey własney spráwie żaden sędzia być niemoże. A tu masz wiedźieć? iż Sędziowie troiácy są: Jedni są ktorzy przez Decret spráwy kończą/ iáko są prawdźiwi Sędźiowie. Drudzy są ktorzy áczkolwiek spráwy przesłucháć mogą wszákże iey przecię sądźić niemogą/ ále ią máią odesłáć / á o tych sie to rozumieć ma/ co sie wyższey powiedźiáło. Trzeći záś Sędźiowie są ktorzy skazány Decret do exequutiey przywodzą/ iáko iest Podwoyski/ o ktorym tu wtexćie wspomina/iż Lawniki ná śmierć osądzone sądźić ma. Támże glo.

S.S.lib: i. artu: Lij. I.M.ar:xvi.

Zaden Sędźia by też y nawyższy bez postępku práwnego/y dowodow dostátecznych nikogo zábiiáć niema. S. S. lib: iij. ar:lx.glo. Jáko ná sądźie Láwnicy siedźieć máią. Masz wyższey wsło: Lawnik.

Krol y káżdj Sędźia/może sądźić o gárdlo/o zdrowie/y o Dźiedźictwo káżdego swego Maná/ álbo krewnego/ á wtym nic przećiwko wierze swey niewystąpi. Spe: Sáx: lib: iij. ár: Lxxviij. text. O czym też wyższey wsłowie Man.

Tu by mogłá wątpliwość vrość / iesli ten iest Sędźiem ktory ná Decret wotuie / czyli ten ktory oń pyta? Mowią niektorzy iż to iest Sędźia ktory Decret náyduie/álbo náń wotuie/á dowodzą tego trzemi árgumenty/z ktorych pierwsze tákie iest. Sędźia ten właśnie iest ktory spráwę miedzy dwiemá rozsądza. A iż ten rozsądek czyni ktory Decret náyduie: Przeto ten słusznie Sędźią ma być zwan/á nie ow/ ktory o decret pyta/gdyż sie káżde nazwisko zrzeczą swą zgádzáć muśi/ coby tu niebyło/ gdy by sędźią zwano tego ktory o Decret pyta á sam nań wotowáć niemoże. Drugie árgumentum ich iest tákie : Zaden decret Decretem zwan być niemoże/ iesli go sam sędzia nieskaże. A iż go żaden lepiey skázáć / y wyrzec niemoże iáko ten ktory go wynálazł. Przeto słusznie ten/á nie ow ktory o Decret pyta/sędźia zwan ma być. Trzecie/iż żaden Decret nikogo niewiąże iesliby niebył skazan przez własnego iego sędźiego : á ponieważ decret tego ktory nań wotuie iest ważny/y stronę obowięzuie/przeto ten słusznie iest sędźią/ á nie ow. Ale przeciwko tym árgumentom ty prawdźiwie powiesz: iż Sędźią właśnie ten iest/ ktory o Decret pyta/ á nie ten ktory nań

wotuie

wotuie. Tego piącia rzeczy dowiedzieß. Pierwßa/iż Sędźiem żaden inny być niemoże/iedno ten ktoremu by Sąd w Lenno podano/álbo ktoryby ná to porządnie był obran: á ponieważ tákowe Sądy/álbo Lennā bywáią podawáne temu ktory o Decret pyta/á nie temu/ktory nań wotuie/przeto ſłußnie ten ſędźiem ieſt/á nie ow. Druga ieſliby ten był Sędzia ktory Decret náyduie / tedy by Man przeciwko Pánu ſwemu áni krewny przeciwko krewnemu ſędźia być niemogł/ boby przeciwko nim Decretow náydować niemogł. (O czym wyżßey w ſłowie decret.) Ale ponieważ Man ſądźić páná ſwego może (według textu ártikułu ninieyßeg̃/ktory ßerzey naydźieß wyżßey w ſło: Man) tedy ſłußnie ten ktory pyta/ nie ten ktory wotuie Sędźia ieſt. Trzecia/ten ieſt ſędźia ktory wine nie ten ktory emendę bierze. A iż wine ten bierze ktory pytá/ nie ow ktory wotuie/ przeto też ſłußnie Sędźim ma być. Czwarta/iż ná zágáionym ſądźie roſkázáć y zákázáć ſędźiemu należy/á nie temu ktory też ſam ſłuchać powinien/y ten ktory Decret náyduie/czyni to z roſkazánia tám tego. Przeto nie ten ktory wotuie/ ále ten ktory pyta Sędźia ma być. Piąta/iż Sędźia ná Decret wotowáć niema/przeto też ten ktory nań wotuie/Sędźią nie ieſt/ále ow ktory oń pyta. A to ieſt prawdźiwa. Argumēta tedy wyżßey przeciwko temu przywiedźione/ták zbiieß. Ná pierwßę/w ktorym to ieſt/ iż ten rozſądek czyni ktory ná Decret wotuie/ także iż náwiſką z rzeczámi ſie zgádzáć máią/ták odpowieß: Jż to ieſt rzecz nadobna y dobra/ kiedy ſie imioną z rzeczámi zgadzáią / ále nie ták potrzebna/ áby iuż ináczey być niemiáło. Boć názwiſką dla rzeczy/ nie rzeczy dla názwiſką ſą wynáleźione. Powieß też ießcze ná to/ iż nie ten rozſądek czyni ktory ná Decret wotuie/ále ten ktory roſkázuie/áby ſie Decretowi doſyć ſtáło/á ták ten ieſt Sędźią ktory o Decret pyta. Ná drugie gdźie mowi: Jż Decret żaden Decretem być niemoże/ieſliby go ſam Sędźia nieſkazał. Odpowieß/iż to ták ma być według Ceſarſkiego/nie według Sáſkieg̃ práwá. Albo też odpowieß: iż gdy Sędźia Decret według ich wynalaſku potwierdźi/ tedy go on ſam kázuie/á nie ten ktory nań wotował. Abowiem według práwá Ceſarſkiego Sędźia nic ſkázować niemoże/áż ſie vierwey z tymi námowi ktorzy v Sądu przy nim śiedzą/ ktorych Aſſeſſores pospolićie zową/ći muſzą cicho zdánie ſwe Sędźiemu odnośić. Ale według prawnáßych nie cicho/ále iáwnie Sędźiemu wynalazek ſwoy opowiedáią ći ktorzy ná decret wotuią. Ná trzecie/gdźie mowi: iż Decret żaden nie ieſt ważny/ktoregoby własny Sędźia pozwánego nieſkazał. Odpowieß/ iż ſie to rozumieć ma o ſędźim ktoryby nie był własnym pozwánego: iáko gdyby Swiecki człowiek Duchownego ſądźił. Ale ták według praw Sáſkich ſam Sędźia powinien decret ſkázować á nie kto inny. Abowiem choć wiele decretow v iednego Sądu Lá-

S.S.lib: i. arti: L v.

S.S.lib: ij. arti: xij.

S.S.lib: iij. artiLiij.

S.S.lib: iij. arti: xxx.

S.S.lib: ij. arti: xij.

wnicy

wnicy náyduią/tedy przedsię one Decretá ich nikogo nie wiążą/poki iáwnie skazáne nie będą. Na przykład: Gdyby Lawnicy Sędziemu opowiedáli to co miedzy sobą ná zápytánie stron/náleźli: iáko gdyby szło o dług do ktoregoby sie stroná znáłá/iż ma być zapłácon do dwu niedźiel/ tedy tám ono opowiedzenie ieszcze pozwánego do zapłáty nieprzymuszą/dla tego/iż nic innego nie iest/iedno oznaymienie mysli y woley Lawniczey. Ale gdy iuż Sędzia ono ich oznáymienie opowie y zapłátę do dwu niedźiel skaże / tám sie iuż decretem stáie. A to powinien ták według nászych/ iáko y według Cesarskich praw sam Sędzia vczynić/bo on Decret/álbo wiąże/álbo wolnym czyni.

Tu też y to będźiesz wiedźiał/iż áczkolwiek káżdy Sędzia Pánu swemu przysięga/przećiwko káżdemu/wszákże przedsię powinien Actorowi/y przeciwko pánu spráwiedliwośći pomágáć/á niestánie sie krzywoprzysiężcą/ bo nie przysięgał iego niespráwiedliwośći pomágáć. A też tu nie Actorowi/ ále spráwiedliwośći iego będźie pomagał. Támże glo.

Jesliby człowiek Swiecki/drugiego też świeckiego przed Duchownym Sędźiem oskárżył/ w spráwie / ktoraby według práwá onemu Sądowi nienależáłá/á przez toby mu szkodę vczynił/ tedy gdy o to ciuiliter oskárżon będźie / Sędźiemu winę przepádnie/ y vkrzywdzonemu nagrodę. A przytym tám tego z szkody wyiąć powinien. Tosz też przepádnie Kmieć/ktoryby ná Sąsiádá w obcym/ álbo Mieyskim práwie záłowáł/śiedząc z nim w iedney wśi/álbo w iednym práwie/ wyiąwszy by mu/álbo od Sędźiego/álbo od strony práwo zbronione było. A Sędźiá w ten czás práwá zbrania / gdy álbo sądźić niechce/ álbo przystoynych czásow Sądowych niezáchowywa. Stroná też práwá zbránia kiedy nań skárżą/á on nie stáie/y przez to będźie wywołan. Tákże iesliby długow przysądzonych niepłácił/á nie miałby w czymby go miano fántowáć/áby go ták do zapłáty przyciśniono: bo przećiwko tákiemu człowiekowi wolno Actorowi skárżyć gdźiekolwiek go dostánie [á iemu przedsię żaden odpowiedáć niewinien]. Spe: Sá: lib: iij. ár: Lxxxvij. Tex.

S.S.lib:iij: arti: xv. I.M.arti: xxviij.et artl: ci.

To práwo FRYdrych CEsarz postánowił z tey przyczyny/iż iedni ták rozumieli/áby wolno káżdemu gdźieby mu sie iedno podobáło ná drugiego skárżyć/sądząc mniemánie swe ná ártikule Lix.y lxx. lib: i. Drudzy záś mowili/ iż żaden odpowiedáć niepowinien/iedno przed swym własnym sędźiem/ći też mieli zá sobą ártikuł xxv.lib:iij. A ták ten spor ártikułem ninieyszym iest rozstrzygniony. Przy ktorym wiedźieć będźiesz: Iż Sąd dwoiáki iest/duchowny/przed ktorym ludźie Duchowni spráwy swe kończyć y prowádźić máią. Y Swiecki przed ktorym też ludźie Swieccy postępowáć máią. Aczkolwiek ći

I.M.arti: xxviij.

przeciwko temu ſą práwá Duchowne / ktore pozwaláią ſwoim Sędziom oſſoby świeckie ſądzić/wſzákże to máią czynić w ſpráwách duchownych / y do kośćiołá należących. Ale ieſliby w ktorych innych kſiądz ná człowieká świeckieg̃ żáłował/tedy to przed iego włáſnym Sędziem vczynić ma.

A tu maſz wiedzieć/ iż ſą pewne ſpráwy/w ktorych człowiek świecki przed Sędzią Duchownym odpowiedáć powinien. Pierwſza/o wiárę/álbo o kácerſtwo. Druga/ o zgwałcenie pokoiu kośćiołowi/ álbo perſonie duchowney. Trzećia/o krzywoprzyſięſtwo. Czwarta/ w ſpráwie ktora ſie małżeńſtwá dotycze. Piąta/o lichwę.

I.M. arti: xxviij. S.S.lib: i. arti: Liij.

Mowi też text o ſzkodźie do ktoreyby Sąſiad Sąſiádá pozywáiąc go do obcego Sędźiego przywiodł. To ták rozumieć maſz/iż ten ktory drugiego wyzwał / tym ma być karan/że od ſpráwy y ſkárgi ſwey odpada/y owego ktoreg̃ wyzwał/od ſzkody záſtąpić powinien. Wſzákże ieſliby ſie obwiniony práwem nie bronił / iż tám odpowiedáć nie powinien/á ſkazanoby przećiwko niemu/ tedy iuż onemu Decretowi doſyć czynić muśi. Ale ieſliby był do odpowiedźi przymuſzon/ á dobrowolnie ſie ſam w to nie wdał / tedy mu Decret nic nieſzkodźi. Gdźieby ſie też Actor przed odpowiedzią obwinionego obaczył/á ſpráwy ſwey odſtąpił/ nie podpádnie pod tákie karánie iákie wyżſzey opiſano. Może tedy wyzwány o to przed ſwym Sędźiem ná Sąſiádá ſkárżyć/iż go do obcego Sądu wyzwał. Aczkolwiek przećiwko temu zda ſie być práwo poſpolite/ktore chce/ áby ſędźia świecki mocno trzymał decretá Sędźiego duchownego/ tákże też duchowny decretá Sędźieg̃ świeckiego. Ale ty ná to powieſz: Iż Sędźia decretow drugiego Sędźiego przeſtrzegáć/y onym doſyć czynić ma w ſpráwách Sądowi iego przyſtoynie należących † y o tym tám to práwo mowi: A tu záś náſze o tych ſie rozumieć ma/ ktorzy ſpráwy im nie należące ſądzą†. A w tym przypadku Actor obwinionemu odpowiedáć niepowinien/ poki mu ſie pierwey o to/ co mu zádał/nie ſpráwi. Iużeś też z textu obaczył iáko ſie ſtroná/á iáko Sędźia práwá zbrania/ zwłaſzczá kiedy ſtroná do Sądu przyćiągnion być niemoże. Albo kiedy Sędźia z niego ſpráwiedliwośći czynić / y ſądźić go niechce/ przyczym też będźieſz wiedźiał iż † Sędźia niepowinien wywołánemu ſpráwiedliwośći czynić. Tákże iż†káżdy/bądź świecki/bądź duchowny/ ktoregoby iego włáſny Sędźia do Sądu mieć niemogł/ może być oſkárżon gdźiekolwiek záſtan będźie † y tám powinien odpowiedáć†. Támże glo.

S.S.lib:iij. arti: xij.

I.M .arti: xviij. S.S.lib: ij. art: xiij.

I.M.ar:xi.

Czegokolwiek kto Sądownie dowodźić ma/tám Sędźia świádectwo dáć powinien pod przyſięgą ná vrząd ſwoy vczyniona. Potym y Ławnicy toż y tákże vczynić powinni/á inſzy ktorzy

do Sądu

do Sadu albo do práwá należą/ máią zeznánie czynic pod przysięgą Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxxxviij. ter.

A to dla tegó/iż wszyscy Sędziowie Krolowi przysięgáć/álbo hołdowáć powinni/ iáko ináczey nic/ iedno spráwiedliwie sądzić będą. Lawnicy zás Sędziom przysięgáią/ iáko wedlug swego nalepszego rozumu/y vmieietności sądzić máią. Záczym gdyby potym co zeznáwáć mieli/tedy to zeznáwáć máią pod onąż przysięgą sędziemu przed tym vczyniona/ to iest/ że oná spráwá w ktorey są ná świádectwo wezwáni/ ták álbo owák sądzona byłá†. Máią też zeznáć/ iż ná ten czás kiedy sie to działo Sąd zágáiony był/ y Sędzia ná nim siedział iáko Sędzia/á tego dowodzić żaden inszymi świádkámi niemoże/iedno Lawnikámi †. Támże glo.

Sędzia niemoże/áni z Opiekunem/áni bez opiekuná

nikogo ták obwinić/aby przą odeydź niemiał/oprocz Actorá w spráwie Szránkowey. Niemoże też Sędzia nic roskázáć/áni powinnośći/posług/podatkow/ wypráwy ná ludźi kłáść/ tákże áni zwyczáiu nowego stánowić/bez pospolitego przyzwolenia/onego powiátu Obywátelow. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xci. ter.

Gdyby sie trafiło/ żeby Sędzia mieysce Sądowe przenieść álbo odmienić chćiał/tedy ná onym pierwszym mieścu/ná końcu Sądu/ w ten czás kiedy iuż Sąd ma wzdáć/ powinien ludźiom opowiedźieć mieysce ono gdźie będźie sądził/y támże ludźi ma przez Sądowy decret przestrzedz/ y przyczyne oznaymić/ dla ktorey mieysce Sądowe odmienia. A może sądzić gdźie chce/ oprocz mieysc świeconych/ nieczćiwych y tych gdźie złoczyńce karzą/ oznaymiwszy to przez iáwne Podwoyskiego obwołánie/ áby káżdemu mieysce Sądowe wiádome było. Jur: Municip: árticu: x. glo. S.S.lib:i.ar: lix.lib:iij. arti:Lxi.

Sędzia gdy spráwiedliwośći czynić niechce w troiákie niebespieczeństwo wpada. O czym maß wyżßey w słowie Lawnik.

Gáienia Sądu w Mieyskim práwie ten sposob iest.

Lawnikow ma być iedennaśćie/á dwánasty Szołtys/ktory naipierwszy Decret ma vznáć Burgrábi/ á Burgrábiá też żadnego Sądu bez Szołtysa trzymáć niemoże†dla tego/że on iest Sędziem iego występkow†. Napierwsze sententie ktore Woytowi Lennemu (to iest Burgrábi) vznáne być máią/ty są. Naprzod Woyt spyta Szołtysa ☞ álbo Szołtys Lawnika ☜ ieśli iest czás zágáienia Sądu: Cogdy mu nákazano będźie/potym spyta/ ieśli może Sąd zágáić: skażo że to może vczynić/gdyż ma władza Sądowa. Potym spyta/ieśli ma nákazáć to co z práwá ma być nákazano: Skaża/że ma nákázáć/áby káżdy swa rzecz spráwował vczćiwie/nieobrażáiąc Sądu/y bez krzy- S.S.lib:i.ar: Lix.lib:iij. arti:Lij. I.M.ar:x. I.M.ar:xi.

wdy dugiego/a ty ſa trzy napierwſze ſententie/ktore Szoltys Burgrábi vznáć powinien. Potym ſpyta iednego z Lawnikow/ieſli ma pokoy Sadowy nákázác: ſkaża że ma pokoy nákázáć według práwa. Nákaże tedy pokoy/áby ieden drugiego ſkárgi ku krzywdzie iego nieprzerywał. A ieſliby ſie tego kto ważył/á drugiego nágábał wołániem/nábiegániem/łáiániem/y inſzymi ſpráwámi nieobyczáynymi iego ſpráwie ſzkodliwemi/á przeświadczono to Sędźiem y † dwiema † Lawnikámi / tedy tákowy przepada ſtronie nagrode (álbo beſſerunk) y Sędźiemu wine. Jeſliby ſie to ſtáło przed Woytem (álbo Burgrábią) tedy przepada trzy libry (álbo funty) ieſli przed Szoltyſem/tedy oſm ſzelagow. A ile kroć ſtroná dochodzi beſſerunku/ álbo nagrody/tyle rázow bierze wine y Sędźia / wſzákże cżeſtokroć Sędźia wine bierze/ choć ſtroná nagrody nie bierze: zwłaſzcżá kiedy idźie o krzywde Sadowa/kiedy przećiwko vcćiwości Sadowey ſłowy nieprzyſtoynymi/álbo iákim innym ſpoſobem kto wyſtąpi/y Sad obráźi/álbo ſie nieſkromnie v Sadu záchowa. A ták to pierwey Sędźia káżdemu nákázác/y opowiedźiec ma/áby przećiwko ſtronie ſkárge ſwa vcćiwie kładł/ przez Rzecżniki álbo Procuratory / dla tego/ aby ſobie cżego nie opuścił/cżymby ſobie práwá ſweg náruſzyć mogł Jur: Munícip: árticulo xvi. tex.

S.S.lib: i. arti: Lix.

S.S.lib: i. arti: Liij.

Tenże też ſpoſob gáienia Sadu wyłożonego ieſt/iákoś w texcie o Burgrábſkim cżytał. Abowiem gdy Woyt y Lawnicy záſieda/tedy Woyt álbo Burgrábiá/Szoltyſa álbo Szoltys ſtárſzego Lawniká napierwey ſpyta. Gdyż dźiś ieſt dźień Sadu wyłożonego/ieſtli cżás zágáić Sad: co gdy mu nákazano bedzie/tedy dáley poſtąpi/iáko tu w texcie ſtoi: Tákowy y káżdy Sad ma náczcżo/y trzeźwo być ſpráwowan. A ieſliby Sad był/nie w dźień wyłożonemu Sadowi náznáczony/iáko gdyby był Sad potrzebny/ábo potoczny/tedy Sędźia inſzy ſpoſob gáienia Sadu y poſtepek záchowa. Abowiem ták ma pytáć. Gdyż tu Sadu żadáia: álbo gdyż ſkárgá przyſzłá ktora przed Sadem położoná być ma/pytam ná práwie/mali być Sad zágáion. Co gdy mu nákazano bedźie/ tedy Sedzia dáley według zwyczáiu w gáieniu tákowego potocżnego/álbo potrzebnego Sadu záchowáiącego poſtąpi. A kiedy iuż Sad zágáiony/ y pokoy nákazány według práwá bedzie/tedy iuż ieſt zupełne práwo / y káżdy ma w ſpráwách ſwych podług porzadku práwá poſtępowáć przez Rzecżniki/ áby ſobie w cżym ſpráwy ſwey nienáruſzył.

S.S.lib: iij. arti: Lxi. S.S.lib: iij. ar: Lix. Lxi.

S.S.lib: iij. arti: Lix.

A Sedzia káżdy ma ſie z pilnoſcia o to ſtáráć/ áby ſpráwiedliwie ſadźił/ábowiem ktorey godźiny on Sad ſwoy poczyna/ tey godźiny Pan Bog wſzechmogacy záczyna też Sad ſwoy nád nim/y nád Lawnikámi/ktore bedźie álbo ná te/álbo ná owe ſtrone ſadźił. A dla tego poſpolicie ná mieyſcu Sadowym ma być wyobrażenie oſtátnieg

Sadu

Sadu Bożego/áby Sedźia káżdy miał go záwße przed oczymá/y o tym vstáwicznie myslił/że sie nań srogi Sad Páński sciagáć ma. †Ná to też pámiętáć ma/że iest Sedźiem ludu tego/ktory Pan Bog nadrożßą krwią swą odkupił. A dla tego mowi Dawid: Iuste iudicate filii hominum, Spráwiedliwie sądźćie synowie ludzcy/ bo iáką miárką wy mierzyć będziećie / táką wam odmierzono będźie/ iákoby rzekł: Jáko wy sądźić będźiećie ludźi ktorych Pan Bog gorzką męką odkupił/ták też y wy teyże godźiny sądzeni będziećie/iesli spráwiedliwie/tedy możećie wźiąć przedsię Proroká mowiącego. Chwalćie Páná Sedźiowie Ziemscy. A iesli niespráwiedliwie/tedy wynidźie ná was stráßliwa sententia Páńska/ktora was skaże ná wieczne potępienie. Abowiem Pan rzekł przez vstá Prorockie. Práwo y Sądy moie są/przeto maćie spráwiedliwie sądźić/iesli chcećie vydź srogiego Sadu/y stráßnego wyroku.

Do tego y to wiedźieć maß/że Sedźia káżdy ná mieyscu Bożym/ ná Sądźie śiedźi/przeto Sedźiowie spráwiedliwym Sądem Bogá chwalą / y dla tego sobie máią káżdego iednáko ważyć / gdy ná Sądźie śiedzą/nie brákuiąc vbogim/áni bogátym. Siedźi też y dla ludźi ná Sądźie. Abowiem iż człowiek iest stworzenie Boże/ktore według woley Bożey rządzone być ma/ przeto kto wystąpi przećiwko stworzeniu/ten y przećiwko Stworzyćielowi występuie/ y muśi zá to dosyć czynić Bogu stworzyćielowi ieg̃/ y człowiekowi ktorego obráźił†. A ták Sedźia káżdy/śiedząc ná mieścu Bożym wßytki występki karze y sądźi/y karánie ktorymby występny od Bogá karan być miał zá występek/tedy iemu bywa dáne/tákże nagrodá stronie obrážoney. A iesliby kto przećiw Sądowi wystąpił/ tedy Sądowi winę przepada/ ktorey Sedźia odpußczáć niema† ále ma káżdego według zasługi káráć według práwá/ ktoreg̃ sũmá iest/áby káżdy vććiwie żył/drugiego nieobrażał/y káżdemu co iego iest oddawał. Ktoby tego nie czynił/tedyby przećiwko práwu wystąpił / ábowiem żaden niema być Sedźiem samego śiebie†. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: xli. S.S.lib: i. arti: Liij.

Jesliby Szołtys komu w spráwie iego ßkodźił/ á spráwiedliwośći dopomágáć niechćiał/y tegoby sie vpornie zbraniał/tedy obżáłowány przed Burgrábim álbo Woytem z świádkámi/ powinien sie też z świádkámi odwieść y oczyśćić. A z iákiemi świádkámi nań żáłuią/y dowodzą/z tákiemi sie też on wywodźić ma/choćby byli Lawnicy / álbo inßy do Sadu należący. Ale iesliby sie to przed Sądem stáło / tedy obwiniony rychley bywa świádectwem pokonan/nizby sie odwieść miał. Wßákże iesliby odstąpiwßy świádectwá/tylko go o wiádomość winowano/tedy sam ieden przysięgą odeydźie. A gdy mu w tákiey rzeczy winę dádzą/przed Woytem tedy

S.S.lib: ij. arti: xiij.

S.S.lib: i. arti: vij.

S.S.lib: i. ar: vi. lib: ij art xxij.

zárazem ma opowiedáć. A to ieſliby tám w ten czás wielki Sąd był ná ktorym Szołtys oblicznie być powinien / wyiąwſzyby go rzecz pomocna wymowiłá/ ktorą iednák támże zárázem okázáć powinien. Czego ieſliby nie vczynił/ á vpornieby ſie zbraniał vſpráwiedliwić/ y wywieść ſie z tego co vczynił/ álbo o co mu winę dáią/ tedy pokupuie Woytowi winy dźieſięć funtow/y onemu dług zápłáćić muśi/ ktoremu ſpráwiedliwośći czynić niechćiał. A poki tákowego długu niewyćiągnie/álbo go ſam niezápłáći/álbo ſie ná bliżſzym Sądźie nie wywiedźie / y nieſpráwi z tego/ w czym ieſt obwinion/iáko wyżſzey ſtoi/do tąd nikogo ſądźić niemoże.

S.S.lib: ij. arti: xtij.

Jeſliby ſie zbraniał ſpráwiedliwośći vczynić w ſpráwie pokárney/ktora idźie o gárdło/ iáko o mężoboyſtwo/ o kradźieſz/o łupieſtwo/o świętokradźſtwo/álbo gwałcenie kośćiołow/o pożogę/y o inſze rzeczy tym podobne/o ktore ná gárdle karzą/tedy ma ſądzon być/y ćierpieć ták iáko on złoczyńcá/ktorego on káráć niechćiał/ſądzon y karan być miał/á niemoże ſie z tego pieniądzmi áni wargeltem/áni nagrodą/áni żadną rzeczą inſzą wyzwolić/ieſliby w tym práwnie przekonan był. Ale ieſliby więźień był dan do kaźniey Mieyſkiey poſpolitey/álbo do Sądu przywiedźion/áby tám był zátrzyman/ á vciekłby bez winy/y niedbálſtwá Sędźiego/tedy Sędzia/ieſli idźie o gárdło/powinien zápłáćić wargelt/ieſli o rękę/tedy połowicę wargeltu á przedſie muśi przyſiądz ieſli mu ſtroná niewierzy / że do tego vćieczenia więźniá/przyczyny niedał. Jur: Municip: árti: xvij. tex.

S.S.lib:ij.ar: ij.lib:iij.ar: Lxxxvij.

Sędzia †álbo Woyt ktory pod kaźnią Krolewſką ſądźi†ieſliby ſądźić niechćiał/álbo nieſpráwiedliwie ſądźił kiedy przed nim ſkárżą/á toby opuśćił/dla miłośći/miłośierdźia/dárow/álbo iákieykolwiek inſzey przyczyny/álbo gdyby ſam co przewinił/ ſzkodę álbo krzywdę komu vczynił / ktorey według práwá czynić niemiał. (Gdyż dla tego ná Sąd ieſt wyſadzon/ áby ſpráwiedliwość mnożył/á nieſpráwiedliwość tłumił y niſzczył) gdyby ſkárgá nań do ſądu przyſzłá/tedy go Szołtys ma ſądźić/y práwnemi Decrety ku odpowiedźi ná to/o co ieſt obwinion/ przymuśić: á ma być nań żáłowano tym ſpoſobem. Naprzod ten co żáłuie/ ma pytáć ná práwie/y prośić o Decret/áby Pan Woyt wſtał/á innego Sędźiego ktoryby go ſądźił/ná ſwe mieyſce záſadźił. Co Woyt vczynić/á Szołtyſa ná ſwe mieyſce záſadźić powinien/ktory go ma ſądźić/ták iáko y on ſzołtyſa/przez ktorego Burgrábiá álbo woyt żadnego ſądu mieć niemoże. Bo przed nim odpowiedáć/ y vſpráwiedliwić ſie/ ieſliby mu kto w czym winę dał/powinien. A ieſliby ſie tego nieſłuſznie przez rok y ſześć niedźiel zbraniał/tedy Sąd Pánu zwierzchniemu oney źiemie/ á kaźń Sądowa Krolowi/ wolne być máią.[á to ieſliby przećiwko

S.S.lib:i.ar: Lix.lib:iij. arti: Lij. I.M.art: x. xi.xx.xlvi.

niemu

niemu práwnie/ y przez Sądowe Decretá postąpiono było]. Iure: Municip: árticulo xviij. Tex.

Opiewa ten ártikuł iáko sie ma Sędźia spráwowáć/gdy ná Sądźie śiedźi. Do czego masz wiedźieć/że Sędźia tylko kiedy ná Sądźie śiedźi/sędźią iest/á skoro Sąd zda/á z Láwice wynidźie/tedy iuż nie iest Sędźią/ále iest iáko y iny. Abowiem imię Sędźiego tylko wzgledem vrzędu nośi/co byli dla pospolitego dobrego Rzymiánie postánowili. Skąd Sędźia káżdy troiákie názwisko ma w Láćińskim ięzyku. Naprzod go zową Prætor, dla tego/że władzą Krolewską káżdego przymuszáć y przywodźić do tego/ áby vććiwie żył/ drugiemu krzywdy nieczynił/á káżdemu co iego iest oddawał/powinien. Bo to iest summá práwá. A gdźieby nie było tych ktorzyby ludźi do wypełnienia práwá wiedli/nicby było po práwie. To też iego powinność áby winne/ y te ktorzy co przećiwko prawu czynią karał / y bywáło to pierwey że Sędźiowie sámi złoczyńce karáli. Wtore imię iego iest Præfectus przełożony/że iest ná to wysádzon/y ma moc y władzą/áby rządźił Páństwo/álbo Miásto/ y vstáwiał z porádą ludźi mądrych wszytko/to coby było páństwu onemu pożyteczno/á zákázował coby szkodźiło. Powinien też poddáne rządźić/ ták áby w cale bez szkody záchowáni byli. Bo sie to trafia/ żeby nie ieden muśiał swą własną krzywdę/y szkodę opuśćić/y ćierpieć/gdyby niemiał tego/do ktorego by sie z dolegliwośćiámi swemi vćiekał/ y ktoryby go bronił.

S.S.lib: i. arti: Lix.

I.M.art: i. S.S.iu Prol:

S.S.lib: iij. arti: Lxiij. I.M.ar: viij.

S.S.lib: ij. arti: Lv.

Te wszytkie powinnośći sciągáią sie ku pospolitemu pożytkowi/y dobremu. Trzećie á własne y pospolite názwisko iest. Iudex Sędźia w ktorym sie y te pierwsze zámykáią/ ktore imię iest mu nádáne z práwá/y słusznie/bo sie własnie ná vrząd Sądowy sciąga. [ktorego vrzędu wypełniáć niemoże iedno przez słuszne y práwne Decretá]á to własnie należy Sędźiemu. Bo stąd rzeczony iest Sędźią Iudex quasi ius dictans, iże sądźi y decretá práwne wyrzeka/á to z dokłádániem sie y dozwoleniem Ławnikow/według praw nászych. Rzeczony też iest Iudex od spráwiedliwośći / ktorą Iusticia zową Láćińskim ięzykiem/y od práwá ktorego przestrzega/ktore zową IVS. Gdyż ten muśi być sam spráwiedliwy/ktory ma złe y wystepne káráć/y vznáwáć Bo iákożby ie karał/gdyby sam w tym błoćie leżał. Przeto powinien wszytki iednáko spráwiedliwie sądźić. Niema też Sędźia żadnym sopsobem sądu przewrácáć/á osobliwie dla boiáźni/ dla łákomstwá/ dla nienawiśći/dla miłośći/dla dárow. Dla boiáźni kiedy sie boi áby on ktorego sądźi/álbo ktory iego przyiaciel nieszkodźił mu będąc możnieyszy/niż on/álbo ná zdrowiu/álbo ná vrzędźie. [á táka boiáźń záślepia Sędźiego/że czynić muśi nie to co spráwiedliwość y práwo/ ále co mu boiáźń każe]. Dla łákomstwá kiedy † sie obawia/iesliby łáskáwie sądźił áby mu winá niezginełá/álbo kiedy † dáry álbo zapłáte

S.S.lib: ij. arti: xxx.

S.S.lib: ij. arti: xxv.

bierze

bierze/od strony zá ktorą skázuie. Z nienawiści/kiedy Sędzia ná iedne stronę będzie zły woley/á drugiey przychylny† wnet onego ktoremu nieprzyiacielem iest winnym skázuie/ chocia podobno winnieyszy on ktorego wolnym czynił. Dla miłości/kiedy Sędzia chce powinowátemu/ álbo przyiacielowi swemu co pomoc ná Sądzie. A ták iesliby kto z ktorejkolwiek przyczyny z tych/Sąd Boży przewrocił/ temu pożytek Sądowy obroci sie w gorzkość potępienia.

S.S.lib: iij. arti: xxx.

Vczy też tu w tęrcie/ iáko kto ma ná Sędziego skárżyć/ iesliby co z tych omienionych rzeczy wystąpił/ y mowi że mu ma kázać wstáć/á to może vczynić temi słowy.

Pánie Sędzia mam z wámi v Sądu spráwę mieć/proszę ábyście ná swe mieysce kogo innego/ktoryby was sądził/zásądzili: y proszę áby mi to było nákazano/iesli tego niema vczynić/á mnie odpowiedáć ná żálobę/álbo co iest wedle práwá:

S.S.lib: ij. arti: xvij.

Jesliby sie tego zbraniał/á Ławniká o Decret pytáć/ álbo owego słuchác niechćiał/ tedy to ma oświadczyć Ławnikámi y sługą vrzędowym/iesliby to było v Sądu gáynego. Jesliby wstał/ á ná mieysce swe innego zásądził / tedy iuż tám będzie ná to co mu zádáduią/odpowiedał. A iesliby niechćiał/tedy to ma powod oświadczyć/ iáko wyższey stoi. Toż ma y ná drugim Sądzie vczynić. Potym ná bliższym Sądzie/ma to przełożyć przed Burgrábim/y tám z nowu żálobę położyć. A gdy mu też náká-ża/áby odpowiedał/á onby niestánął/ á zbraniał sie vspráwiedliwić ma mu być náznáczony rok ná wtory Sąd/tákże y ná trzeći. Potym mu będzie záchowáne wniesienie rzeczy pomocney do bliższego Sądu/ktorey iesliby niewniosł/tedy powod przed Burgrábim w ty słowá swe rzecz kończyć będzie. Pánie Sędzia/ ták iákom był skárgę położył przed wászym Sądem przeciwko N. Woytowi/ ktory miał być spráwiedliwym Sędzią spráwy moiey. Czeg nie vczynił/bo mi práwá mego bronił / spráwiedliwości mey zániedbał/ com gotow okázáć/y dowieść Ławnikámi/y sługą vrzędowym przysięglym. O co gdym nań żálował/ on ku słuchániu żáloby oney/ po pierwsze/po wtore/y po trzecie nie stánął/ áni rzeczy pomocney wniosł/ y do tych czásow nie stáie. A ták pytam ná prawie co przez to záwinił. Skáże/że zásłużył karánie zá krzywdy. Potym Burgrábią spyta/ gdyż powodowi iest krzyw/y przepadł mu karánie/ pytam was pánie N. co mnie/co Kościołowi/co krolowi Pánu nászemu przepadł: skáże że ile kroć do sądu pozwány niestánął/tyle kroć Burgrábi winę pokupił zá kázde nie stánie dźiesięć funtow. A zá krzywdę ktorą vczynił Woytostwo trácí / ktore iuż zwierzchnemu Pánu przypada / á kaźń Sądowa Krolowi samemu wolna iest/według práwá/iáko w tęrcie stoi. Támże glo.

Jest też y to powinność Sędziego/áby złe karał/By też żaden nie-

żálował/

żałował/bo co powinien z vrzędu swego czynić/gdyż wiele rzeczy iemu poruczono/chocby nikt nieskarżył/y chocby dowodu żadnego nie było/á ieśliby był iáśny dowod/ tedy złoczyńcá z onym dowodem do Sądu przywiedżion y tám pokonan/ y osądzon być ma.

S.S.lib: i. arti: Lxvi.

Ztąd báczyć możeß/ że żaden sam swey rzeczy sędzią być/áni sobie sprawiedliwości czynić niema/ by też dobrze co swego krádzionego v kogo nalazł/tedy nic niemoże gwałtem brać/ále go zátrzymawß: y Sędziemu ofiárować† y ná świeżym vczynku pokonáć † ma. Jur: Municip: árticulo xxvij. glo.

S.S.lib: ij. arti: xlv. S.S.lib: ij. arti: xxv. I.M.ar: cxij.

Szołtys też trzy Sądy miewa przez rok / pierwßy we dwie niedźieli po Národzeniu Páńskim/albo názáiutrz po trzech krolách. Drugi we wtorek po Przewodney Niedźieli. Trzeći po Octawie Swiateczney. A po káżdym z tych Sądow miewa Sądy vstáwicznie ná káżde dwie Niedźieli. A ieśliby sie ktory Sąd trafił ná dzień Swiety/ tedy go może ná drugi/ álbo ná trzeći dzień odłożyć. Sądu Szołtysieg żaden inßy odpráwiáć niemoże/iedno sam Sołtys/álbo iego sługá przysiegły. Jeśliby sie co występnego tráfiło/ á Szołtysáby domá nie było/tedy Mießczánie mogą ná pretce inßego Sędzieg ná iego mieysce obrác/ku rozsądzeniu onego vczynku świeżego. Szołtys też ma mieć kazń/álbo wolność sądzenia od páná żiemie oney/ á przytym ma być Lennem / álbo Mańſtwem opátrzony. Jur: Municip: árticulo xlvij. ter.

S.S.lib: ij. ar: lxiij. er lib: i. arti: Lxvi.

S.S.lib: i. ar: ij. lib: iij. ar: Lxi.

S.S.lib: i. ar: lv. lvi. lvij. Lib: iij. art: Lxiij. I.M. ar: xlv.

Żaden też Sędzia Lenny/ktory iuż látá zupełne ma/ opiekuná ná swoim Sądzie/ álbo zastępce mieć niemoże/chocby obecnie był/álbo nie był. Wßákże w spárgách Sądowych opiekálniká mieć może/ieśliby go potrzebował. Jur: Muni: árti: xlviij. ter.

I.M. art: xlv et art: xvij. S.S.lib: iij. arti: xci.

Przez to nic inßego sie nierozumie/ iedno to/ że żaden swego práwá/ to iest sobie wolnym być niemoże/ áże w zupełnych dwudźiestu y iednym roku/tákże Sędzia żaden być niemoże/poki do tych lat nieprzyidźie. A przeto tu w tęcie mowi/ że Sędzia Lenny opiekálniká mieć niemoże/co ták maß rozumieć/ieśliby to czynił dla pożytku swego/ álbo sie Sądu chronił/áby nikomu nieodpowiedał. [A chocby sam śiedźiał ná Sądźie/ álbo nie/ tedy sie przedsie niema brać do opiekálniká/gdy nań żáluią/ále sam odpowiedáć powinien.]

Tu maß wiedźieć/że mieć opiekálniká w spráwách swych dwoiáko sie rozumie. Naprzod / kiedy kto ma rzecznika w spárze swey/ á tym sposobem Sędzia może mieć Opiekuná/ ná kogo żálować chce. [Potym opiekuná może káżdy mieć/iáko obrońce/ álbo páná/ á tákowego Sędzia mieć niemoże].

Gdyby też ieden drugiego przez sługe vrzędowego do Sądu po-

zwał/y sprawę one kończyć przyrzekł/w tymby się zgodzili/ Sędzia-by się winy od Actorá vpominał/onby przyrzeczenia przał/tedy bliższy Actor odwieść się/ á niewinność swą okázáć/ niżby go Sędzia miał o winę pokonáć.

Jeśliby też Sędzia w Mieście był osiádłym/ tedy ma mieyskie práwo z drugimi Mieszczány rowno trzymáć/y ieśliby co przeciwko vchwałam Mieyskim wystąpił/ tedy ma ták być karan/ iáko y inszy Mieszczánin / á ma też wszytkich wolności vżywác / ktorych Mieszczánie vżywáią w szynku/ w sprawiániu stodow/ w wárzeniu piwá/y inszych. Támże glo.

Rzeczy do dziedzictwá Hergwetu y Gierady należące

Sędzia bierze/ gdy się do nich w roku y sześći Niedźiel nikt nie ozowie. Jur: Municip: árti: Lix. s. s. lib: i. árti: xxviij. tex. O czym masz wyższey w słowie Dziedzic.

To dla tego/áby wdow/y sierotek bronił/ iáko prawdziwy opiekun. A ponieważ ná mieyscu krolewskim siedzi/ przeto też dobrá ná Krolá przypádłe on słusznie bierze.

Stąd też powinni Sędziowie opátrowáć więzienia/ szubienice/ progi/y insze rzeczy do karánia złoczyńcow należące. Bo też Sędzia dla tego iest postánowiony/y dla tego mu iest władza daná/ áby on złe karał/á dobre mnożył. Ma z vrzędu swego iedneg̃/ktory wyrok iego do skutku przywodzi / y iemu dosyć czyni ná iego mieyscu wedle práwá. Nád to/Sędzia z tey Gierády álbo Hergwetu/ ktora po trzydźiestym dniu po śmierći onego/ktory to zostáwił/bierze: powinien vbogie żywić/y pospolitego dobrá bronić: tákże szalone/nierozumne/y inne/ ktorzyby wspomożenia z nikąd niemieli / żywić y opátrowác. A to o Gieradzie/y o Hergwećie rozumiey. Ale może dobrá zostáłe/iáko własność/dziedzictwo/ y inne ruchome dobrá iákiekolwiek/ do ktorychby dziedzicá nie było/ nie záwiedźione/ álbo nie oddalone / tedy Szołtysowi przychodzą / á to ieśli nie przenoszą trzech Lanow. Ale ieśli dosięgą trzydzieści Lanow/tedy Grábi przychodzą. A ieśli ieszcze y trzydzieści Lanow przenoszą/tedy Krolowi samemu należą (iáko masz támże w słowie Dziedzic). Támże glo.

S. S. lib: iij. art. Lxxx.

☞ Pátrz wiecey w słowiech Burgrábiá/Grábiá/Szołtys.

Skarb.

Skárby wszytkie podźiemne/głębiey niż plug zákroić może/leżące/ Máiestátowi Krolewskiemu należą. Nie godzi się też nikomu srebrá w źiemi skrytego/bez przyzwolenia tego/czyi on grunt

włas-

własny iest wykopywáć. A gdzieby on ná to przyzwolił/tedy przedsie ná onym mieyscu woytostwo otrzyma. S.S. lib: i. ár: xxxv. tex.

Skarb nic innego nie iest iedno pieniądze od nieznáiomych ludźi/ y niewiádomych z dawnych czásow skryte. Albo/skárbem sa dobrá/ álbo pieniądze/od ták dawnych czásow wźiemie zákopáne/iż pámiętniká żadnego niemáss czyie by były. S. S. lib: ij. árti. Lxi.

A tu maß wiedźiec/iż skarb ná piáci mieyscách może być náleźion/ to iest/ná mieyscu Rzeczypospolitey/kościelnym/ná dobrách zawiedźionych/ álbo obowiązánych/ná mieyscách pospolitych/ y na własnym gruncie tegó ktory go náyduie. Ná pierwßych czterech mieścách iesliby go kto z trefunku nic o tym niemyślac nálazł/ tedy przychodzi połowicá temu czyie mieysce iest/ á połowicá owemu ktory nálazł. Ale iesliby go kto ná swym własnym gruncie nálazł/iego samego wßytek iest/áni potrzebuie przyzwolenia páná swego/áby mogł skárbu ßukáć/dla tego/ iż według práwá pospolitego iemu własnie należy/ á nic to nie będźie przeciwko textowi ártikułu ninieyßegó/ktory sie rozumieć ma o skárbie/álbo ná mieyscu Rzeczypospoli:/álbo przez czárnoksięstwo náleźionym/á nie o tym ktory kto ná swym własnym gruncie naydźie. Jesliby też kto náiety/álbo ná to osobliwie vmowiony skárbu ná twym gruncie ßukał/ tedy gdy go naydźie/ twoy własny będźie/myto mu zápłáciwßy. Ale iesliby on robotnik co innego robiąc skarb nálazł/tedy połowicá twoiá będźie/á połowicá robotnikowa á to iákoś słyßał/iesli byś go vmyślnie do tego niezmowił.

Coś też w tey rzecie słyßał o srebrze/to dla tego/ábyś miedzy skárbem y krußcem rozność wiedźiał/bo tu zá srebro y krußec będźieß rozumiał. A ták ten ktorego on grunt własny będźie/ woytostwo tám otrzyma/ iesli on grunt zupełnie iego własny będzie/ á nie czyi inny. Przeto by tu podobno kto spytał/ iesliby kto własności onego mieyscá álbo gruntu niemiał/ ále tylko vżywánie/będźieli miał wolność srebro ná onym gruncie kopáć/czyli nie? Mowią niektorzy/iż to może czynić. Abowiem cokolwiek pożytku z gruntu iemu w vżywánie pozwolonego przywieść sobie może/to mu wolno/ by iedno gruntowi ßkody żadney nie vczynił/áni go pustoßył. A ponieważ przez kopánie krußcu grunt niespustoßeie/przeto mu go słußnie wolno kopáć. Nád to/czegokolwiek práwo nie zákázuie/to káżdemu czynić wolno: á ponieważ tego nie zákázuie/áby ten krußcá nie kopał/przeto go słußnie ma kopáć. Ale ná te árgumentá nic niebacżąc/ ty będźieß wiedźiał/ iż ten ktoremu grunt tylko w samo vżywánie iest dány álbo pozwolony/niemoże ná onym gruncie krußcá kopáć/bo to iuż zá tym nie idźie/iż mu vżywánia gruntu pozwolono/áby mu też iuż y krußec wolno kopáć/gdyż to iuż inßa rzecz. Nád to/ten ktoremu tákiego vżywánia pozwolą/ powinien grunt wcale záchowáć/ coby być nie-

mogło/gdyby go pokopał/álbo ziemie wykopaną ná grunt sypał. A y to go nie wspomoże/ co wyższey zá nim powiedżiano / iż to wolno czynić czego práwo nie zákázuie: bo tego/áby vsufructuarius ná gruncie pozwolonym niekopał/y Cesarskie y náße práwo zákázuie. Tám że glo.

S.S.lib: i. arti: Liiij.

Skarb ná czyiey roley niewiádomy/możeli być possessia osiężon. Maß wyższey w słowie Possessio.

Skárgá.

SKárgi swey kto chce odstąpić / ma sie w niey trzech rzeczy wystrzegáć/ áby w winę nie wpadł. Pierwßa/ áby oná skárgá nie byłá vßczypliwa/álbo sławy vymuiaca/iáko gdyby kto pozwánego złodzieiem álbo kotrem iákim w skárdze názwał. Druga/áby świadkow nie miánował/ áni sie do nich brał. Trzecia/ áby Adwersarzá swego gwałtownie nie náchodźił/bo ieśliby sie czego z tych rzeczy dopuścił/ y Sędźiemu winę/y stronie nagrodę przepádnie. Spe: Sá: lib: i. árticulo Lxij. glo.

Gdyby ná człowieká Láwice godnego żałowano/iáko ma być pozwan. Maß wyższey w słowie Pozew.

S.S.lib: i.a. xv. xxij.

Przećiwko wszeláким krzywdam y skárgam/ktore sie

v Sądu z iáśnym dowodem z wołániem poczynáia/żaden przysiodz niemoże. Ale ieśliby dowodu żadnego nie było/tedy obwiniony bliższy sie według práwá odwieść/ niżby go kto pokonáć miał. Jure: Municip: árticulo xl. tex.

Pátrz wiecey w słowiech Actio. Actor/ Odpowiedź.

Sługá.

Pan zá sługę swego niepowinien wiecey odpowiedáć/

S.S.lib: iij. arti: vi.

iedno tak dáleko/ iáko myto iego wynosi/ wyiąwßyby co więtßego zań przyrzekł/álbo ręczył. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxxij. tex.

A cobykolwiek Pan zá sługę záplácił / tego záś ná nim dochodźić może. Przyczym maß wiedźieć/iż słudzy dwoiácy sa. Jedni sa rekomáńcy y niewolnicy/iáko sa ná woynie poimáni/álbo zá pieniądze kupieni. Drudzy záś sa wolni/ktorzy choć nam służa/przedsie wolnymi ludźmi zostáia. Zá sługę/ álbo niewolniká swego Pan odpowiedáć powinien iákokolwiek o ßkodę swą Actor skárżyć będźie/álbo go Actorowi zá występek wydáć/iáko inne bydlę ktore ßkodę vczyni. Mo-

że rzeż

że też pan sługe álbo niewolniká swego ná gárdło obwinionego bronić/ y przy nim przeciwko Actorowi v práwá stac. Ale gdy vczynek będzie dowiedziony/tedy nie pan/ále sam sługá karánie odniesie. S.S.lib: ij arti: xl.

Maß też tu wiedźieć/iż słudzy mogą dwoiáko ßkodę vczynić/ álbo wystąpić. Naprzod z wolą y wiádomośćia pańską/á tám pan odpowiedáć powinien/bo co kto roskaże vczynić/tak bywa sądzon iáko by to sam vczynił. Potym kiedy co bez woley y wiádomości Pańskiey vczynią/ á tám sie Pan wyzwoli/ták iákoś tu w tercie słyßał.

Jesliby też wiele sług álbo czeládźi występek iáki vczynili/tedy pánu będzie wolno/álbo wßytkich onemu wydáć ktoremu przewinili/ álbo ßkodę zapłácić/ ták iákoby ią też był ieden vczynił: á to ieśliby sie bez wiádomości Pańskiey stáło/bo ináczey może Pánu dáć wine/ ták z strony iego sámego/iáko y z strony káżdeg sługi. Wßákże zá sługe ktory z mytá do pewneg czásu służy/Pan wiecey odpowiedáć nie powinien/iedno tyle/ile myto iego wynośi/iákoś w tercie słyßał/ to dla tego/iż tákowi słudzy niewolnikámi/ álbo rekománcámi nie są v Pánow swych/záczym też odpowiedáć zá nie niepowinni.

Mogłby tu kto rozumieć/iż ten ártikuł iest przeciwny ártikułowi xxxiiij. lib: ij. s. s. gdźie stoi: Jesliby kto cudzego sługe vbił/álbo poimał/przepada nagrodę ták słudze/iáko y pánu iego. A ieśli pan o to czynić może/ y zá krzywdę sługi swego emendy nábywa/ słußnie by też miał zań odpowiedáć? Ná co ták odpowieß/ iż tám ten ártikuł/ áni sie rowna/áni sie przeciwi temu ártikułowi/bo tám pan nieczyni tylko o ßkodę/y krzywdę swą własną/á tu mowi o występku/o ktory sam sługá odpowiedáć musi/ o ktory/ieśliby też y páná obwiniono/ że álbo wiedźiał o tym/álbo ná to rádźił/tedy sie spráwić powinien.

Aleby ießcze kto mogł rzec/ iż wykład tego ártykułu nie wßytkim iest iednáki/bo zá niewolniká wiecey pan odpowiedáć powinien/niż zá sługe naiemnego/á ponieważ ták ten iáko y ow sługa iest: bo poki rzecz naieta v kogo iest/poty iest iego własna. A ieśli ták ieden iáko y drugi pánu należy/ czemuby też iednáko ták zá tego/iáko y zá owego odpowiedáć niemiał? Ná co odpowieß/ iż tu Pan iednáko zá obudwu odpowieda. Abowiem iáko sługá wolny służy zá pieniądze y zá myto swe/ktore pan zá iego występek wydáie/ ták też niewolnik służy z mytá/ktore iest zdrowie iego/przy ktorym iest záchowan. A ták kiedy Pan zdrowie sługi swego wyda zá iego występek/ iákoby też myto iego wydał/ zaczym iednáko ták zá wolnego/ iáko y zániewolnego sługe odpowieda. Támże glo. I.M.arti: Lxxx.

Sługá naiemny y wolny/gdyby sie ożenił/ álbo náń opieká przypádłá/może wolno od Páná odeyść/á iáko mu długo służył/ták wiele mytá v niego doydźie. Jesli też co wiecey wźiął/niż zá- S.S.lib: iij. arti: lxxx.

służył/to powinien wrocić bez nagrody/álbo emendy. Spe: Sáxo: lib: ij. árticulo xxx ij. tex.

A tu kłádźie dwie przyczyny/ prze ktore sługá wolny od Páná odeydź może. Pierwsza iest Małżeństwo/ á to sie dźieie dla zacnośći tego Sácrámentu/ktory iest początkiem wszytkiego dobrego/záczym go żaden bronić/álbo przerywáć niemoże. Druga iest opieká/ á to też dla śierot/ gdyż odeśćie sługi od Páná nie iest Pánu ták szkodliwe/ iákoby śierotom mogło być/gdyby opiekuná niemiáły. A tu będźiesz wiedźiał/iż gdy kto czyni to co práwo roskázuie/dobrze to czyni/y powinien to czynic/iáko tu słyszysz o słudze naiemnym/ktory áczkolwiek posługe Pánu swemu przyrzekł/wszákże przedsie z pewnych przyczyn odeydź może/bo wszytkie obietnice y przysiegi wypełnia/kto czyni czego práwo pozwala/á to nietylko o tym przypadku/ ktory tu w texćie iest miánowány/ále y o wszytkich innych rozumieć masz.

A tuby mogł kto spytáć / możeli też kto robote y praca swoie drugiemu ná wieczne czásy náiąć? Mowią niektorzy iż niemoże/ bo iesliby to szło/cożby mu zá pożytek wolność iego czyniłá? Ale ty ná to ták odpowiesz: Iż gdyby kto sameg̊ śiebie náymował/tenby iuż wolność swą tráćił/ále kiedy kto praca y robote swą naymie/tedy to może vczynić/y nic tym wolnośći swey nienáruszy/á może ná swe mieysce y drugiego postáwić: bo niemoże być do tego przymuszon/áby sam one wszytke robote odpráwiáć miał / á ktemu może też onemu ktorego ná swe mieysce postáwił/y myto swoie dáć.

Iesliby ćie też ieszcze tu kto spytał/sąli iákie inne przyczyny prze ktoreby sługá od Páná odeydź mogł? tedy mu odpowiesz/ że niemász/ wyiąwszyby iáka słuszna / y iásna przyczyná byłá [álbo żeby sługá miał przez to szkode iáką znáczną wźiąć]. Tákże kiedy mu tego Pan z dobrą wolą pozwoli. Támże glo.

I.M.arti: Lxxx. Ktoby sługe cudzego vbił/ poimał/álbo odárł/ dla nienawiśći Páńskiey/ tedy ták słudze/ iáko y Pánu nagrode przepádnie/wyiąwszyby tego przysiega potwierdźił / iż tego ná zelżywość
I.M.ar:iij. páńską/ álbo obudwu/ áni ku szkodźie páńskiey nie vczynił / áby przez to Pan w robocie y posługách sługi swego omieszkánie iákie miał/ á gdy to vczyni/tedy tylko słudze nagrode przepádnie. A chocby chćiał mowić/iż tego ku szkodźie páńskiey nie vczynił/tedy przedsie powinien szkode nágrodźić/ ták iákoby ią był miał sługá nágrodźić/ iesliby posługe páńską/álbo opuśćił/álbo niedbále spráwował/á do tego y nagrode przepádnie iesli sie nie wymowi/iákoś wyższey słyszał. Spec: Sáxon: lib: ij. árticu: xxxiiij. Tex.

A to rozumieć masz nie o sługách niewolnych/ ále o tych/ ktorzy z mytá y zá pieniądze wolno służą. Przyczym masz wiedźieć / iż tu w

texćie

rzecie trzy występki wspomina/z ktorych emendą álbo nagrodą przychodźi/to iest/vbicie/więzienie/y odárcie álbo zlupienie. A dźiwna to iż tu emendy w tákiey spráwie pozwala/gdyż káżda z nich iest criminalis, ták że nie emenda/ále srożey ma być karána. A ieślibyś chciał rozumieć/że tu karánie ktoreby ow odnosić miał/nagroda zowie/tedy y to być niemoże/bo mowi/iż obiemá nagrodę przepada/czego karániem swym nágrodźić niemoże. To ábyś snádniey zrozumiał/bedźieß wiedźiał/iż vbicie dwoiákie iest. Jedno gwałtowne/y kiedy sie zbroyna ręka ieden ná drugiego tárgnie/y rámi go/ták iż o to criminaliter skárżyć może. Drugie vbicie iest proste/ y lekkie iáko kiedy ieden drugiemu w gębę da / y inne tym podobne / z ktorych Besserunk przychodźi / á o takich tu text mowi: Zlupienie też tákże dwoiákie iest/bo iedni łupią to co cudzego iest / zá co pieniężna nagrodá nie idźie/ ále karánie. Drudzy zás biorą to co ich własne iest / iáko kiedy kto bez przyzwolenia Sędźiego wnidźie w possessyą rzeczy / ktore kto inny trzyma/ á ten nagrodę álbo emendę przepada/ choćby oná rzecz iego własna byłá. Więźienie też dwoiákie iest/ iedno kiedy kto drugiego do więźienia wrzuci/álbo w pęto okuie/á tákie więźienie też karánie zá sobą przynośi. Drugie/kiedy kto kogo zá suknię/álbo iákimkolwiek innym sposobem zátrzyma/ták iż dáley iść niemoże. Tych tedy trzech rzeczy ostátnie częśći są tákie/że słudze wolnemu zá iego bol/ á Pánu zá zelżywość nagrodá przychodźi. Ale ieśliby sie co tákiego niewolnikowi stáło/ tedy mu żadna nagrodá nieprzychodźi/ ále pánu iego. A to wßytko co sie tu wyżßey powiedźiáło/rozumieć maß o tych/ktorzy zelżywość vczynić mogą. Bo są niektorzy/ktorzy choć zelżywość vczynią/przedsie to zá zelżywość policzono nie bywa. A to álbo zstrony tego ktory ią vczynił/iáko są dźieci y ßaleni/bo ci áni zelżyć/áni zelżeni być niemogą. Albo też z strony tych/ktorym sie zelżywość dźieie/ iáko są Pánowie względem sług/ Rodźice względem dźieci swych/ Maż względem żony swey/ tákże Pan względem sługi rekopußczonego/ktory przed tym niewolnikiem iego był/ bo ci zelżyć niemogą.

Coś też w tercie ßyßał/iż ten ktory cudzego sługę vkrzywdźi/ßkode nágrodźić powinien/ták iákoby ią był sługá miał nágrodźić. To ták rozumiey/iż będźie powinien pánu iego ták wiele pieniędzy zápłácić/iáko było wielkie myto słudze przyobiecano/y ieśli sługá ná myto co od páná wźiął/to mu wedwoy nasob wrocić. Támże glo.

Jáko Pan rzeczy swych może dochodźić/ gdy mu ie sługá przegra/ álbo vtráci. Tákże iáko Pan zawdźięczne przyiąć powinien/co sługá iego vczyni. Maß wyżßey w słowie Grá.

A wiecey pátrz w słowie Myto/y w słowie Niewolnik.

S.S.lib:i.ar: lxviij.lib:ij. art:xiij.

S.S.lib: ij. art:xxiij.

S.S.lib: ij. art: Lxxij.

S.S.lib: ij. art: xxxij.

Smierć.

Po śmierći żaden ſądzon być niema według Duchownego práwá/tylko ze trzech przyczyn. Naprzod dla kácerſtwá: druga/ ieſliby Heretikom dobrá ſwe zoſtáwił/ to ieſt/ ieſliby Heretiká dźiedźicem vczynił. Trzećia/ ieſliby w iáwnych złośćiách bez ſpowiedźi/ y bez ſtruchy vmárł. Spe: Sáxon: lib: i. árti: ij. glo.

Iż śmierć dwoiáka ieſt/práwna y przyrodzona. Maß wyżßey w ſłowie Dźiedźic.

Pátrz wiecey w ſłowie Mężoboyſtwo.

Spadek.

Brácia y śioſtry rodzeni/biorą ſpadek dźiedźiczny/po bráciey/ álbo śioſtrách ſwych rodzonych/ przed brácia álbo śioſtrámi nierodzonymi. ☞ To dla tego/ iż rodzeni bliżßy ſą w ſtopniu krewnośći/niż nierodzeni/ záczym dwoiákie práwo do dźiedźictwá máią/ á puł brácia tylko iedno. A ták kto dwoiákie práwo do czego ma/lepßе práwo ma/niż ow ktory niema tylko iedno ☜

Rodzonych też bráciey dźieći/do dźiedźictwá rowni ſą nierodzonym/to ieſt/pulbrácieу ☞. Ná przykład. Po śmierći moiey/brátá mego rodzonego dźieći/y brát nierodzony álbo pulbrát/rowni ſą do bránia dźiedźictwá po mnie/y o tym mowi árticul iij. lib:i. iż brácia rodzeni z nierodzonemi nie ſą w iednym członku/ále ſie dáley odmykáią. (o czym wyżßey w ſłowie Krewność) Przyczym to o ſpadkách dźiedźicznych wiedźieć maß. Iż do dźiedźictwá po mnie zoſtáleg lepßе práwo ma Oćiec moy niż rodzony Brát/potym iż rodzony Brát bliżßy ieſt do dźiedźictwá niż pulbrát/ bádź po Oycu/ bádź po Mátce nierodzony. Nád to/ rodzonego brátá dźieći/ y pulbrát rowni ſą do ſpadku. [Synowiec też moy/álbo brátá mego rodzonego Syn/bliżßy ieſt niż pulbrátá/álbo nierodzonego brátá ſyn] Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xx. text et glo.

Jeſliby iákie dźiedźictwo Białeygłowie przyumárło/ tedy po iey śmierći one dobrá ná dźieći iey/ á ieſliby dźieći pomárły/tedy ná oycá przychodzą/ á dźieći onych krewni po Mátce/nic do nich niemáią. Toż y o Oycu rozumiey. Abowiem żadnego ſpadku Brácia áni Sioſtry brác niemogą/poki Oćiec álbo Mátká żywi. S.Sdlib: i. arti: xvij.

Maß też wiedźieć/ ieſliby kto vmárł/ niemáiąc brátá áni śioſtry rodzonych/álbo nierodzonych/ tedy wßytcy ktorzy ſą w rowney Li-

niey/

niey / y w rownym ſtopniu / choć po Oycu álbo po Mátce / iáko ſą Wuiowie / Stryiowie / Ciotki / w rowny dźiał dobrá ony miedzy ſię biorą. Kiedy wzgore idący aſcendẽtes ſpadek bierze / tedy go ſam ieden nie przypuſzczáiąc do niego nikogo innego bierze / á ci ktorzy nádoł idą deſcendentes, ile ich w iednym ſtopniu ieſt / tedy wſzytcy iedną cząſtkę biorą / ktorą Oćiec ich brác miał. A kiedy bráciey y ſioſtr nie máſz / tedy ktory w bliższey Liniey ieſt / ten przed dálszymi ſpadek bierze. Jur: Municip: árti: Lxiij. glo.

Pátrz wiecey w ſłowiech Brát. Dźiedźic. Krewność.

SPECVLVM SAXONVM.

TE Kſięgi dla tego Speculum Saxonum, to ieſt zwierćiádłem Sáſkim zową / iż poſpolicie ſłużą Sáxonom / y wſzyſtkiem ludźiom ktorzy tego práwá vżywáią / † áby w nich Práwo ſwe iáko we zwierćiedle widźieli. † Práwem Ziemſkim dla tego ie też zową / iż ieſt práwem wſzyſtkych ludźi támtey źiemie / ktorzyby kolwiek byli. Práwem Máydeburſkim zowa ie też nie dla tego / áby wſzyſtcy ludźie z tego iednego Miáſtá Práwo odnoſić mieli / ále iż Máydeburczánie ſą tego práwá pány / dla tego iż ſą w támtych ſtronách ſtárſzemi / y nád tym práwem przełożonemi. Dla tego też tego práwá tylko Máydeburſkim nie zową / iż nie ſamym tylko Máydeburczánom ieſt poſtánowione. Spe: Sáx: lib: iij. árti: Lxij. glo.

Wykłádem Práwá Sáſkiego był Burchárdus z Mangelfeltu / w świetym piśmie y oboygá práwá Doctor / ktory z roſkázania Ceſarſkiego w wieźieniu práwo Mieyſkie Máydeburſkie ſpiſał / y wykłádem obiaśnił. Ale ſamo Speculum Saxonum Láćińſkym iezykiem ſpiſał / Ecke de Repkaw / y tenże go záś ná proſbę Grábie Henryká z Fálkenſtynu ná Niemiecki iezyk przełożył. Ju: Mun: ár: x. glo.

S.S. lib: i. árti: xvij.

S.S. lib: ij. art: xxxvi. lib: iij. art: xxxix. et xlv.

Spoſobienie.

ADOPTIO.

SPoſobienie ieſt wybor práwny / ku pocieſze tych / ktorzy dźieći nie máią / oſobliwie wynáleziony / y do przyrodzenia ſkłonny. A ſpoſobić może ſtárſzy młodſzego: młodſzy ſtárſzego niemoże. Tákże też y ten ktory dźieći ma / y ten ktory niema może ſpoſobić / ále tego potrzebá áby ten ktory ſpoſabia / álbo przywłaſzcza / był goſpodarzem / to ieſt / ſobie wolnym / y tákim ktoryby mogł płodźić. Aczkolwiek to może vczynić / choćby y tego niemogł / by go iedno przyrodzona iáka przyczyná nie hámowáłá. Białagłowá też niemoże ſpoſobić / ále tylko Me-

to Mężczyzna/wyiąwszyby to osobliwie Białeygłowie pozwolono było wszakże może być przysposobion/ták mężczyzná iáko y białagłowa/by iedno był młodszy niż ten ktory go sposobia.

Jest też ieszcze inszy sposob adoptionis, ktory arrogationem zowa/to iest/iż potrzebá prośić/y pytáć iesli owego ktory przywłaszcza/chce zá oycá mieć: tákże też ow ktory przyimuie / iesli go chce zá syná mieć. A tym arrogatio rozna iest od sposobienia/ iż Syn gospodárski może być sposobion/ á przedsie pod władzą onego/ ktory sposobił nieprzychodzi. A ci záś ktorzy są iákoby vproszeni/ qui arrogantur mogą być y gospodarzmi/ y przychodzą pod władzą oycowską. Nád to/sposobienie bywa doskonáłe/władzą ktoreykolwiek zwierzchności/ále arrogatio niebywa/ tylko władzą Páná zwierzchniego vtwierdzona. Do ktorego potrzebá przyzwolenia obudwu. Przeto dziećie vproszone być niemoże/ále sposobione może być/ arrogari non potest, sed bene adoptari. Tákie sposobienie/wniwecz sie obráca/przez wyposażenie/ ktore nic innego nie iest/ iedno wypuszczenie z władzey Oycowskiey przed własnym Sędziem vczynione/ á bywa doskonále z przyzwolenia y Oycowego y Synoweg̃/wszákże Oćiec Syná wyposażyc nie powinien/tylko z pewnych przyczyn. Pierwsza/ iesliby Oćiec Syná nád przystoyność y nád pobożność bijał. Druga/iesliby go przymuszał do grzechu. Trzećia/iesliby Syn był dziećięciem sposobiony/á do rozwszy zdáłoby mu sie to lepiey/áby był wyposażon. Czwarta/iesliby sie Oćiec do tego zeznał/ iż mu co testámentem oddano/ áby syná wyposażył. Nád to / obráca sie też sposobienie wniwecz śmierćią/ bądź práwną/bądź przyrodzoną/tákże y dostoieństwem. Arrogationis skutek ten iest/iż arrogatus spadek bierze po Oycu bez Testámentu zmárłym/ y może mowić przećiwko testámentowi. Tosz y o sposobieniu rozumiey/gdy sie stánie od Dźiádá/álbo Oycoweg̃/álbo mátczynego/ktore iesliby sie od obcego stáło/tedy przedsie zostánie sposobiony w mocy oycá swego własnego/ y innego pożytku nie weźmie/ iedno że będźie miał práwo do spadku dziedźicznego/ iesliby ow bez testámentu vmárł. Jest też ieszcze y drugi skutek sposobienia/to iest/że y Synowstwo y władza Oycowska przez to bywáią nábyte/ ták iż czásu głodu może Oćiec sposobionego Syná záprzedáć/á ktemu y do Małżeństwá przeszkadza. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxx. glo.

¶ Pátrz wiecey w słowie Dźiedźic.

Stráwne rzeczy.

S.S.lib: i. arti: xxij. I.M.ar:xxvi. et Lviij.

Zoná po śmierći Mężowey do śniednych rzeczy/ według Mieyskiego práwá/ to práwo ma gdy sie od dzieci mężowych

odłączyć

odłączyć chce. Jeśliby miała oprawe álbo dożywocie na folwarku/ álbo dworze/w ktorym Maż tákich rzeczy strawnych odumárł/ tam bierze Zoná po wyściu trzydźiestego dniá/wszytkiego co ná cały rok nágotowano było połowice/oprocz tych ktore do dziedzictwá nalezą/bo te bliższy potomek/álbo Mezow práwy dźiedźic bierze/ále nie Lenny. A ieśliby nie tám byłá oprawá Zeniná/ gdźie sa tákowe rzeczy śniedne odumárłe/ tedy tám nic wiecey nie weźmie niewiástá/ iedno tyle/ileby ich mogłá strawić/do tego czásu poki iey wiáná nie odłoża. Jur: Muni: árti: xxiiij. tex. S. S. lib: i. arti: xx. lib: ij arti: xxi.

Co sa strawne rzeczy/ dostátecznie opisuie text ártykułu niniejszego/to iest/ że sa te rzeczy/ktore ku potrzebie domowey maż ná cały rok nágotował. Do tych też przynależą miesa wszelákie/solone/ y wędzone/słoniny/szołdry/sery/kiełbásy/másło/sádło/ sol/ miod/ryby/ śledzie/ y insze wszytkie śniedne rzeczy/y iárzyny/ktore nágotowáne sa ná cały rok ku potrzebie domowey/ do tych też należy zboże/słody/ piwá/ miody/winá / y insze picia ku vżywániu domowemu zgotowáne/ ktorych wszytkich bierze Zoná połowice. Jesli on folwárk w ktorym te rzeczy sa/test iey w wienie zápisany/ále ieśliby oprawy ná nim nie miáłá/tedy nic wiecey nie bierze/iedno tile czymby sie mogłá wychować/ pokiby iey wiáná niedano. Do tych też niektorzy przykłáda karmne wieprze (iáko maß niżey w słowie Wiáno). Tu maß wiedźieć/ że poki Maż żyw/ poty Zoná áni wiáná/ áni śniednych rzeczy nie dźiedziczy/bo wszystko przy Mezu zostáie/ále kiedy ie weźmie po śmierci Mezowey/á Mezá innego miec nie będźie/tedy ie dźiedziczy ná bliższego swego krewnego/nie ná Mezowego. Jeśliby sie też maż tym żywił/ y tákowe rzeczy przedáwáć zwykł / tedy do dźiedzictwá należą. A to według Wilkierzá. Támże glo. S. S. lib: i. arti: xxij. S. S. lib: i. arti: xxiiij. lib: ij. arti: xxxviij. S. S. lib: i. arti: xxxi.

Jeśliby skárżył ieden ná drugiego o pieniądze zá strawe/zá wino/álbo iaki inszy napoy/tedy sie odwiedźie/ iáko y o inszy dług/zwłaszcza ieśliby Actor nic niedowodźił. J. M. ár: lxxvij. tex.

O czym pátrz wiecey w słowie Dźiedźic.

Swiádectwo.

Kiedy kto własność swoie drugiemu dáie/ álbo zástáwia/ tákże kiedy kogo chce przeswiadczyć o vtrácenie prawa/ zorowia/gárdłá†álbo Lenná/iż go v Sadu przyrzekł álbo práwnie strácił†tego Sędźia samośiodm z temi ktorzy z nim Decretá wynáydźia/dowodźić ma. Spe: Sáxon: lib: i. árti: viij. tex. S. S. lib: ij. arti: xxviij. I. M. arti: xxij. et lxvi

A tu maß wiedźieć/iż świadczyć niemoga bezecni/Podwoyski kto

S.S.lib: i. ar:xxxviij.

y wßetecznice dla pożytku swego chowa/ Sadownie przekonáni/y sądzeni / tákże ci ktorzy opiekę nieprzystoynie sprawuią/ álbo w rzeczách zwierzonych/y w towárzystwie zdrádliwie postępuią. Nád to kosterowie/kuglarze/zwodnicy/łotrowie/piiánicy/krzywoprzysięzcy rozboynicy/mężoboycy/tákże ci ktorzy zá pieniądze sá náieci/ y młodßy niż xiiij. lat. Támże glo.

Bezecni w ktorych spráwách świadczyć moga. Maß wyżßey w słowie Bezecny.

Ktoby świádkowi zádał/iż iest bezecnym† y świadczyć niemoże powinien też zárázem dowodzić. Spe: Sáxon: lib: i. ár: Li. glo.

I.M.arti: Lxxv.

Kto świádki miánuie/ten ie może álbo wßeść niedziel/ álbo zárázem ieśli chce wwieść. A ieśliby kto własności miał świádkámi dowodzić/to ma álbo zárázem/álbo do bliżßego Sadu vczynić. Spe: Sáxon: lib: i. árti: Lxij. tex.

A ieśliby świádki miánował / y ná nie sie wźiął/ á tegoby niedowiodł/ nie będzie bez ßkody. Támże glo.

Gdy kto śiedmia świádkow czego dowodzić ma/ o to dwádzieścia y ieden máia być pytáni† po śiedmi á po śiedmi† áż sie prawdźiwe świádectwo okaże / á ieśliby y ten przeciwko ktoremu sie świádectwo wiedźie/sam był zá świádká miánowan/ powinien pod przysięga zeznáć/to co mu iest wiádomo : y ieśliby ná iego zeznániu Actor dośyć miał do dowodu rzeczy swey/niepowinien iuż dáley dowodzić/á ow ktory sie wyznał/y Sędziemu winę/y stronie emende przepádnie/ták iákoby ia ow był przepadł/gdyby był w dowodzie vstał/to dla tego/iż go przeciwko spráwiedliwości/y przeciwko sumnieniu swemu do dowodu przymußał. Spe: Sá: lib: ij. ár: xxij. tex.

Ten ktory świádectwo wiedźie/ może zárázem tyle świádkow miánować ile chce/y ták zá iednym wwiedźieniem może/wßytkie dilátie odpráwić / wßákże gdzieby ich mniey miánował / álbo tylko śiedm/ sobie będzie winien/ ták że ich iuż wiecey nie będzie mogł wwodzić/boby byli podeyźrzeni/ iż ich ná to nágotowano/ ieśliby tám ci pierwßy zeznániem pochybili. A tákowi świádkowie máia zeznánie czynić iáwnie przy bytności stron : á to według práwá nászego/ nie według Cesárskiego.

S.S.lib: i.ar: xxxvij. et xl.lib: iij. arti.xvi.

Coś tedy w texćie słyßał/ iż o świádectwo śiedmi mężow dwádzieścia y ieden máia byc pytáni/to ták rozumiey/iż dwudziestu y iedneg ktorzyby w onym práwie osiedli/potrzebá pytáć ieśli oni świádkowie zupełnego práwá y niepodeyźrzeni sa/tákże ieśliby ktory álbo bezecnym/álbo powołánym/álbo w klątwie nie był/ bo tákich łácno od świádectwá odrzucić. Nád to/ kiedy kto świádkámi czego dowodzi/

wodzi/ tedy ich Sędzia ma pytáć o czás y o mieysce/ tákże iesliby to o zeznawáią/widzieli/álbo słyszeli/y o insze rzeczy do tego należące/ ktore sie tu opuszczáią/ boby ich siłá wspominác trzebá. A rzeczy záwsze wiecey bywa niż słow.

To też co sie w texćie o wezwaniu samey strony ná świádectwo wspomináło/ ták rozumieć masz/ iesliby ś co vczynił/ á vpornieby sie do tego znáć niechćiał/ále byś sie dopuśćił przeświadczyć/y ludźibyś ná przysiege przywodźił/tedy może stroná toba samym świadczyć/y ták powiedźieć/iż o tey spráwie ty sam lepiey wiesz/tedyś tám iu powinien pod przysiega álbo znáć/álbo przeć/iesli sie zeznasz/tedy iuż po świádectwie nic/iáko w texćie stoi.

To też stad báczyć możesz/iż kiedy kto z świádkámi drugiego chce pokonáć/muśi też y sam przy nich pod przysiega prawde zeznáć [gdy go o to spytáią] a tu może ow przećiwko ktoremu świádectwo idźie gdy mu przysiege puszcza / álbo zárázem odpowiedáć/ álbo sobie ná rozmyslenie wźiać/iesli chce. Ale w práwie Duchownym muśi pierwey przysiadz/ iż chce prawde zeznáć w tym/o co go spytáią. A gdy sie ták stroná zezna/ tedy iuż po świádectwie nic/iákoś wyższey słyszał/to dla tego/iż ten kto sie v Sadu do czego przyzna/ zá przekonánego bywa rozumian. Támże glo. S.S.lib: ii. arti:xvii.

Ludźie wolni/y służebnicy Ziemscy/mogą przed Krolem y swiádkámi być/y Decreta naydowac/dla tego/iż Krolowi ná wiernośc swa przysiegli. Spe: Sáx: lib: iii. árti: xix. tex.

Jáko Sáxonowie dogadzáiac rzeczom swym/z pilnośćia to záwsze przegladáli/y tego sie záwsze obawiáli/áby ledáiáko świádectwy pokonywáni nie byli: ták też y w tym texćie temuż zábiegáią/w ktorym trzy rzeczy osobliwie báczyć możesz. Pierwsza/ iż świadczyć żaden niemoże/ iedno człowiek wolny/ záczym sługá niewolny świadczyć niemoże. Druga / iż czyni nieiáka rozność miedzy ludźmi wolnymi/ niewolnikámi/y służebnikámi Ziemskiemi. O czym ná swym mieyscu/ á osobliwie też wyższey w słowie Niewola. Trzećia/ iż żadnego świádká zeznánie ważne być niemoże/iesli pierwey nieprzysieże/y dla tego tu w texćie przysiege wiernośći wspomina. Támże glo.

Iż służebnik ziemski przećiwko Lawnikowi świadczyć niemoże. Masz wyższey w słowie Lawnik.

Iesliby dwá iedney rzeczy/álbo dobr iákich/rownym świádectwem/y iednákim postepkiem dochodźili/ma być miedzy nie rowno rozdźielona. A tákie świádectwo máią czynić Sasiedźi y obywátele onego mieyscá/ w ktorym tákowe dobrá leżą. A kto wiecey świádkow bedźie miał/ten przy rzeczy/álbo dobrách onych zostánie. S.S.lib: iii. art: xv.

A gdzieby wiec o tym Sasiedzi wiádomosci żadney niemieli/ kto z nich lepsze práwo ma/álbo possessya/tedy przez Decret † wodny † mogą być rostrzygnieni/álbo Actor/ y pozwány też tákże máia przysiadz y pod ona przysiega vkázáć to/co ktoremu z nich należy. Do czeg Sędzia posły swe zesle: á cokolwiek rowno y iednáko będzie dowiedzione/to (iáko sie wyższey rzekło) rowno miedzy nie będzie podzielono. Spe: Sáxon: lib: iij. ártí: xxi. ter.

Wyrozumienie tego ártykułu tákie iest/ iesliby ieden drugiemu żądawał/iż mu rola iego orze/á owby mowił/iż iest iego własna. Tákże iesliby káżdy z nich mowił/iż iego iest/ áleby sie iey ieden więtszą część domagał/ tedy iuż tu rowno onych dobr będą dochodzić/iáko iesliby obádwá byli w possessyey pewnych części oney roley. Kiedy też obádwá mowia: iż nie wiecey iednemu należy niż drugiemu/tám iednáki postępek będzie. A kiedy sie obádwá do Sędziego/y do Sasiad wezmą/ tám będzie rowne świádectwo. A osobliwie/ to z tego ártykułu báczyć możesz/iż w tákiey spráwie káżdy z nich iest y powodną/y odporną stroną.

A ták to coś o świádectwie Sasiedzkim słyszał/ nie ták rozumieć będziesz/áby to Sasiedzi powiedáć y wywodzić/álbo świádki nauczáć mieli: bo świádek ktorego vczą/iáko zeznáwáć ma/mieszcá według práwá niema/y świádectwo żadne z powieści ludzkiey niema być zeznawáne. Ale ták masz rozumieć/iż oni Sasiedzi sami świadczyć powinni/ktory z nich práwo do oney roley ma/á ktory niema/á do tego świádectwá mogą być y przymuszeni. Aczkolwiek przeciwko temu zda sie być práwo/ktore mowi: Iż ludzie stárzy/chorzy/żołnierze/y ci ktorzy sa ná posłudze Rzeczypospol/do zeznawánia świádectwá przymuszeni być niemáia: Wszákże to ták rozumieć masz/ iż przymuszáni być niemogą/áby będąc chorymi/mieli do Sądow chodzić y zeznáwáć/ále przedsie do tego/áby świadczyli co widzieli/y co im iest wiádomo/ mogą być przymuszeni. Tosz też rozumiey o tych ktorzy sa ná posłudze Rzeczypo: tákże y o krewnych/o szwagrách y o innych ktorych ná świádectwo wzową: wszákże tácy świádkowie vsilnie przymuszáni być niemáia/ále máią być chędogo nápominani/ wyiąwszy ze trzech przyczyn/to iest/ iesliby prawdy zeznáwáć niechcieli/ álbo z nienawiści/ álbo z miłości/ álbo z iákiey przychylności. Nád to/ ten ktory iest iákoby posrzednikiem/ álbo iednaczem ktoreykolwiek spráwy/ niema być do świádectwá przymuszan/wyiąwszyby go táskáwie o to obiedwie stronie prosiły. Ten też ktory świádkow potrzebuie/powinien im ná stráwę dáć/y inne potrzeby opátrzyć ále dla świádectwá/y zá ich przyiazd niema im nic dáwáć. W práwie tedy nászym Sáskim (choć oprocz tego co sie tu wyższey powiedziáło) nigdzieyteg niemász/áby Sędzia świádki przymuszáć miał/

ále sie

ále ſie ták zachowywa/iż ich ten powinien przywieść ktory ich potrze-
buie. Wßakże kto go dobrze rozumie/ doydzie tego łácno/ iż w tey
mierze od praw Ceſarſkich y Duchownych nie ieſt rozne. Abowiem
práwem Ziemſkim Sáſkim/ Sędzia nikogo nie przymußa do świá-
dectwá/ktoryby w onym práwie nie obcował/wyiawßyby ináczey
prawdy doydź niemożono. Ale ieſliby świádek w onym práwie o-
becnym był/tedy go może do tego Sędzia przymuśić/áby pod przy-
ſięgą prawdę zeznał/iákożeś też to wyßey z ártikułu xxij. lib:ij. ſłyßał S.S.lib: iij.
z tych ſłow. A ieſliby ten przeciwko ktore^u ſie świádectwo wwiedzie/ arti: xv.
ſam był zá świádká miánowan/ꝛc. Ale by tu mogł kto rzec/iż tám ten
ártikuł xxij. lib: ij. nie o tym mowi/áby Sędzia świádki miał przy-
mußáć. Ale o tym/iż ieſliby ten przeciwko ktoremu świádki wiodą/
ſam był ná świádectwo wezwan / tedy powinien prawdziwie zez-
náć/to co mu ieſt wiádomo. Nád to/było by też to przeciwko ártiku-
łowi Lxi. lib: i. gdzie mowi: Iż powinien świádki poſtáwić kto ſie
ná nie weźmie. Opátrzono też to práwem/iż ten ktory żáłobę kłádzie
potrzebá áby był z dowodem gotow/czegoby tu mogło nie być/ieſli-
by Sędzia do świádectwá przymußał. To ábyś lepiey zrozumiał/
maß wiedzieć/ iż cokolwiek ſie v Sądu dzieie/ to potrzebá / áby ſie
dziáło z przymußenia práwá. A ták ieſli Sędzia może przymuśić/
ábym ia ſam przeciwko ſobie świadczył/bez wątpienia też y do tego
przymuśić może/ ábym przeciwko drugiemu prawdę zeznał. To też
co ſie wyßey powiedziáło/iż świádki powinien ſtáwić/ kto ſie ná nie
weźmie/dla tego ſie dzieie/iż vfa/y ieſt tego pewien/że oná ſpráwá ieſt
wiádoma tym ktorych on miánował. Práwo też ktore ſie wſpomniá-
ło/ iż Actor ma być z dowodem gotow / ták ſie rozumieć ma / iż po-
winien mieć świádki/ álbo dowody żáłoby ſwey/ ktorą Sędziemu
ma miánowáć/y zátym ich vżywáć tyle ile według práwá może. A
ták krotko wiedzieć będzieß/ iż tý mieyſcá w práwie Sáſkim/ ktore
mowią: że Sędzia do świádectwá przymuśić może / rozumieć ſie
máią w ten czás gdy ſtroná one świádki do Sądu poſtáwi. A gdzie
też mowi: iż Principał ma mieć świádki gotowe / to też rozumieć
maß/iż ich do Sądu poſtáwić powinien ná czás przez Sędziego ná-
znáczony/wßákże w ſpráwách wyſtępnych/ álbo pokárnych świád-
kowie niemáią być przymußáni/dla tego/iż wyſtępki ktore do Sądu
przychodzą/ y karáne być máią/ potrzebá áby z wielką pilnością bá-
dáne/y iáwnie wiádome były. Maß też wiedzieć/ iż świádectwo
trzech mężow vćciwych więtße y ważnieyße ieſt/ niż złych ludzi ſtá.
Abowiem w świádectwie nie liczbę / ále vćciwość świádkow bá-
czyć potrzebá.

Coś też w texćie ſłyßał/ z ſtárych Exemplarzow Niemieckich/ o
wodnym decrećie. Tedy o tym ták niektorzy rozumieią/iż ieſliby wo-

dá świę-

da świecona/ goraca á práwie wrzaca ktoreg obrazila/abo ſparzyłá/ten był rozumian zá winnego/y to Sáxonowie z ſtárego zwyczáiu ſwego mieli/ ſadzac ſie też ná tym/ iż in Leuitico trzecich Kſiegách Moizeßowych nápiſano: Iż wſtydliwości Białychgłow przez wode dochodzono. Y ná tym też/ że tákim ſpoſobem Saul doßedł tego/ że Jonátás miod nád zákazánie iadł/ biorac też zá ſobą wiele innych znákow przez ktore rozmáite rzeczy do wiádomości ludzkiey przychodźiły/o ktorych w ſtárym zakonie tu y owdźie nápiſano. Ale ná to ták bedźieß wiedźiał/ iż tegż wiárá náßá Chrześciáńſka niepozwala/bo kto przez tákie wieżdżby rzeczy przyßłe wiedźieć chce/álbo ſie w tákie niebeſpieczeńſtwo dobrowolnie podáie śmiertelnie grzeßy / bo nań ták nápiſano. Nie bedźieß kuſił Páná Bogá twego.

Iż tedy tákich dowodow poniekąd w ſtárym Zakonie dopußczano godźiło ſie im też to czynić y trzymáć/ále teraz iż nam tego zákazano/ niemamy tego czynić/y owßem ktoby ſie tego ważył/w klątwę wpada. Nád to/ ten zwyczay y Sáxonowie ſami porzucili/ ſkoro ſie ná wiárę chrześciáńſką nawrocili. A ták tu wodnym Decretem nie dla tego zowie/áby przez wodę prawdę vznáwáć miano/ále/ráczey ſtąd iż wßyſcy ták winni iáko niewinni te wodę przyſiegi pić muſzą/ nie ináczey iedno iáko też Żydowie wßyſcy ták winni/iáko y niewinni muśieli one wodę pić/do ktorey ćielec on ze złotá vlany wprowádzon był. Z tey tedy przyczyny przyſiege wodnym Decretem zową/ iż nie ináczey/iedno iáko wodá z iednego ná drugiego ćiecze. Tąże gl

Gdźie świádkámi rzecz iáka może być dowiedźioną/ tám ſie przyſiegi potrzebá chronić. Maß wyżßey w ſłowie Przyſiegá.

Swiadczyć kiedy mogą krewni. Maß wyżßey w ſło: Bliſki pomieczu.

Kto ćie do świádectwá śpießy/poki go według práwá nie ſpytaią/ ten od świádectwá ma być odrzucon. Specu: Sáxon: lib: iij. árti: xxxvij. tex.

O czym maß wiecey wyżßey w ſło: Mniemánie. y w ſło: Dowod.

W ktorych ſpráwách świádectwo z iednego práwá do drugiego wnoßone być może. Maß wyżßey w ſłowie Bezecny.

Jákiemi świádkámi teſtámentu dowodźić potrzebá. maß niżey w ſłowie Teſtáment.

S.S.lib: i. arti: Lxij. Jeſliby komu świádectwo Sądownie nákazáne było/ tedy ma mieć czás troie dwie niedźieli/ktorą ſobie kolwiek z tych chce obrác/ná bliżßy Sąd. J. M. árti: Lxxv. tex.

S.S.lib: i. art: xviij. Mogł by tu kto rzec/że to ieſt ártykuł niepotrzebny/gdyż ná wielu mieyſc w práwie Sáſkim czytamy/że Sáxon żaden świádectwem okrom świádectwá Sędźiego y Ławnikow ná gáynym Sądźie po-

konan

konan być niemoże. Ná to tedy maß wiedźiec/ że ten artykuł nie ieſt niepotrzebny/ále y owßem iákoby wykládem tych tám mieyſc w práwie Sáſkim/ábowiem káżdy bliżßy ieſt poczciwoſći/zdrowia/y dobr ſwych bronić/niżby go w tym pokonáć miano. A to Sáxonom oſobliwie ieſt dozwolono/y opátrzono/że kiedy nań o gárdło o czeſć/álbo o iákie dobrá z świádkámi żáluią/ bliżßy ſie świádectwem odwieſć. Abowiem práwo łáſkáwßie y ſkłonnieyßie ieſt odporney/ niż powodney ſtronie/ przeto tu o inßym świádectwie niemowi/ iedno o tym/ ieſliby kto miał świádkámi niewinność ſwą okázáć/ y odwieſć ſie/ tedy do tego ma mieć czás w texćie opiſany. S.S.lib: iij. art: lxxxvij.

W tákowych ſpráwách tedy Principał naprzod przyſięga/ á potym to świádkowie potwierdzáią. Támże glo.

Kiedy kto chce świádectwo wieść ná cżyie własność/

tedy to ma vczynić álbo ſamoſiodm/ álbo ſámotrzeć z ludźmi oſiádłymi/ y do onego Sądu należącemi. Ju: Municip: ár: cvi. tex.

A to ták rozumieć maß/ ieſliby mu oná własność przed Sądem dárowána álbo odſtąpiona nie byłá/ á onby ſie brał ná świádki ludźi oſiádłe/ktorzyby dar/álbo przedánie zeználi/ten będźie bliżßy dowodu z świádectwem/niżby ſie drugi ſam odwieść miał przyſięga. Támże glo.

Świádkowie ktorzyby zapłáte długow ná cżyiey własności obowiązánych/ świadczyć chcieli/ máią być ludźie oſiedli/ á to ieſli ſie dług przed Sądem nie ſtał. † Ale ieſliby ſie przed ſądem ſtał/ tedy tego Sędźiem y Ławnikámi dowodźić muſi. † Ju: Municip: árticu: cvij. tex.

Zapłáty długu kiedy kto dowodźić chce/ tedy to mogą

vczynić ludźie ktorzyby byli w práwie ſwym nienárzeczeni/ áni nágánieni † ſkądbykolwiek/y ktorzybykolwiek byli †. Ju: Municipal: árticu: cviii. tex.

Jákim świádectwem kto o fáłß reke ma ná kim pozyſkáć. Maß wyżßey w ſłowie Fáłß.

Z wiela świádkow ma kto obwinionego pokonáć o rány. Maß wyżßey w ſłowie Ránny.

Wßelákie świádectwo o krzywdy w ſpráwie ktorąby

do ſądu z wołánim przyßłá/á zwłaßczá gdźie o gárdło/ álbo o zdrowie idźie/ma być ſiedmio świádkow. J. M. ár: cxi. tex.

Pátrz wiecey w ſłowie Dowod.

(:)):((.)

Swietá/álbo Ferie.

Wywolánego wolno poimáć/álbo zátrzymáć w świe
tá/ábo dni od ſądu wolne/ale go przetſie ſądzic niemoże/oprocz świe
żeg vczynku. W dźień od ſądu wolny przyſiegi nie ida/tylko o pokoy
I.M.artic. á przeciwko złoczyńcy ná świeżym vczynku. Kto w świeto gwałt
vczyni/teg świetá niewymawiáia/ták iáko też áni kośćioł/áni cmen
tarz nie broni tych/ktorzy ná tych mieyſcách co wyſtapia. O cokol
wiek oprocz ſpráwy wyſtepney/ przed Sędźiem w dźień od Sądu
wolny kto żáłuie / to Sędźia może przy bytności ſtron ſądźić / y ob
winionemu † ktoryby tám odpowiedáć był powinien † ſkázáć/áby ál
bo ſie znał/á ná pewny czás záplácił/álbo przał † á ná to przyſiege v
czynił †. Wſżákże ſie Sądu gáić niegodźi w dźień od Sądu wolny.
Ktoby też przyſiegáć miał/tedy to nie w świeto/ále w bliżſzy dźień
Sądowy odpráwic ma. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: x. tex.
[O tym práwo, Ceſarſkie w ty ſłowá mowi: Dni świete/Naiwyż
ſzemu Máieſtatowi poświecone/niechcemy áby miáły być ná iákich
roſkoſżách trawione/áni iákimkolwiek wyciągániem/álbo wyćiſkά
niem gwałcone. Przeto roſkázuiemy/ áby dźień Niedźielny záwſże
był w takiey vćciwości/áby ſie weń exequutie żadne niedźiáły. Wy
pominánia niech nikogo nie ćiſna/ rekoiemſtwá niech ſie nikt nie do
maga/niech vſtánie pilnowánie práwá/pozwy niech beda ná ſtroni
niech bedźie ten dźień prożny od wſżeláких rozſądkow. Ogromny
głos woźnego niech vmilknie/ ludźie ktorzy ſie práwuia/ niech ſobie
wytchna/ y czás iákoby przymierza máia. Strony ſobie przećiwne
niech do ſiebie bez boiáźni ida/á ſpolny żal niech bedźie wſercách ich
vmowy niech ſtánowia/y o iednániu mowia: Ale też przedſie w ten
świety dźień/odpoczynku pozwaláiąc/niechcemy/áby ſie kto ſprośny
mi roſkoſżámi zábawiał. Niech gry w podźiw ludzki zmyſlone/w ten
dźień mieyſcá żadneg niemáia: ták że gonitwy/y żáłoſne bitwy z zwie
rzety. Jeſliby dźień národzenia náſżeg w dźień świetj przypadł/niech
ná inſży czás bedźie odłożon. A ieſliby kto śmiał kiedykolwiek w ten
dźień świety/ álbo ſie iákim igrzyſkom dźiwować/ álbo ſie przy kto
rymkolwiek Sędźiem zábáwiáć/pod zaſłoną iákieykolwiek ſpráwy
bądź poſpolitey/ bądź własney/ y ważyłby ſie to zgwałćić/ co ſie tu
poſtánowiło/ ták y rycerſtwo ſtráći y oyczyznę]. Wſpomina tedy
ten ártykuł dni od Sądow wolne/ w ktore práwny żaden poſtępek
w niektorych ſpráwách byc niemoże. Te dni práwo poſpolićie ferias
zowie/ dla tego/iż w ten czás ludźie odpoczywáć/ á Pánu BOgu
ſłużyć máią. A tu maſż wiedźieć iż ták ie ferie / álbo dni y zwłoki w
ktore poſtępki práwne nie ida/niektore dáie Sędźia/á niektore ſámo

prawo.

práwo. Dni álbo zwłoki ktore Sędzia dáie/bywáią álbo dla pozwu álbo dla rozmyślenia [álbo do dálszego postępku] †álbo do vczynienia zapłaty †álbo też dla gwałtu ktory pozwány cierpi: iáko gdyby komu dobrá iákie gwałtownie wzięto/ nie powinien odpowiedáć áż mu będą przywrocone/ y to nierychley iedno we trzy miesiące po przywroceniu. Pozwánemu tedy czás trzech miesięcy bywa pozwolon/dla tego/iż káżdy trzykroć ma być pozwan záwsze przez 30. dni/ á to w duchownym práwie. Ná rozmyślenie bywa dawano pospolicie 20 dni. Ná dosyć vczynienie dowodowi/iáko gdyby kto zárázem świádkow mieć niemogł † ále by ie musiał z inszey ziemie przywodzić † dziewięć miesięcy. [Wszákże do świádkow/ bywa daná zwłoká czásem do trzech/czásem do sześći/á czásem do dziewięći miesięcy] Ku dosyć vczynieniu rzeczy osądzoney/ iáko gdyby komu zapłáte pieniężna skázano [á onby zápłácie dosyć nie vczynił/ tedy do płácenia lichwy] niemoże go Sędzia przymusić/iedno we cztery miesiące. A to wszytko według praw Cesárskich y Duchownych. A niektorzy też ták rozumieią/iż tákie zwłoki bywáią pozwaláne/ według † rzeczy/czasu/ y według † woley y zdánia Sędziego. Dni zás wolne ktorych práwo samo pozwala/są pewne dni świete/w ktore sie sądzić nie godzi. Tákże dni Modlitwom [y Postom] náznáczone. Wszákże przedsie miedzy wszytkiemi świety nawiętsza iest y naprzednieysza Niedzielá/bo pan bog w stárym zakonie roskázał/áby sie w ten dzień ludzie od wszelkiey roboty wstrzymáli. Tákowe tedy dni álbo świętá poczynáią sie według práwá Cesárskiego od pułnocy/á kończą sie ná drugie pułnocy. Według praw zás duchownych poczynáią sie od nieszporu/á trwáią áż do drugiego nieszporu. Są też ieszcze y drugie dni wolne/álbo ferie/ktorych práwo pozwala/ iáko są ferie chłopskie/álbo wieyskie: á ty są dla pospolitego pożytku pozwolone/iáko są w miesiącu Sierpniu/żniwá y zbieránie winá. Te sie y poczynáią y kończą według potrzeby/y według zwyczáiu káżdey ziemie. Tákże też bywáią niektore ferie páńskie/ iáko gdy pan roskáże pewny dzień świecić/dla zwycięstwá nád nieprzyiacielem otrzymánego/álbo gdy mu sie syn vrodzi/bo tákowe dni poddáni świecić powinni.

Słyszałeś też w terćie/iż sie w świeto Sądu gáić niegodzi/á trochę wyższey przedtym w tymże terćie stoi/ iż Sędzia wszeláкie sprawy/sądzić może/ ktoreby sie do karánia nie sciągały/ mogłbyś tu podobno rozumieć/że to są rzeczy sobie przećiwne/ bo iáko kto ma sądzić kiedy sądu nie zágái? Wszákże to ták rozumieć będzieß/iż w ten czás nie potrzebá wszytkich do Sądu należących obsyłáć/áby służby Bożey nie omieszkiwáli/ále przedsie te ktorzy spráwe máią † z Láwnikámi † ktorzy obecnie przy nim będą może sądzić. Aczkolwiek też w świeto przysięgáć żaden nie powinien/ wszákże ieśliby pozwány był

gotow/a chciał zarazem przysiegać/powinien Actor słuchać/ á to wszytko zostaie ná woley Sędziego y pozwánego † ále nie ná Actorowey. † Támże glo.

Jáko pokoy w dni świete/ y od Sądu wolne ma być záchowan/ tákże y wiele dni w káżdym tego dniu iest wolnych. Maß wyżßey w słowie Pokoy.

Syn.

Jeśliby Syn zá żywotá Oycowskiego poiał Zonę sobie w rodzáiu rowną/y miałby z nią potomstwo/a w tymby vmárł niebywßy z dźiedźictwá y dobr oyczystych odprawiony/ tedy dźieci iego po śmierci Dźiádowey/wespołek z Striymi y Ciotkámi spadek biorą † ták iż ile ich kolwiek iest/iedne tylko cząstkę wezmą †. Ale sie to práwo ná Wnęki z Corek vrodzone nie ściąga † áby mieli z ciotkámi Bábiznę álbo Dźiádowiznę rowno brać †. Specu: Sáxon: lib: i. árticulo v. tex.

A iż ták dźieci Synowe cześć Oycá swego po Dźiádu biorą/to czyni moc/ y władza oycowska/w ktorey syn vmárł/á ná mieyscu swym w teyże mocy/w domu dźiádowym dźieci swe zostáwił. A tuby podobno kto spytał/ ieśliby Syn rycerskiego stanu będąc/ chłopowne poiał/będąli dźieci iego † iemu rowne/y † po nim dziedźiczyli w Dźiádowiznie czyli nie? Odpowieß/ że będą według pospolitego/ále nie według Lennego práwá. wßákże też tu text żadney wzmiánki o Lennym práwie nie czyni/ ále zgołá do spadku przypußcza/ by iedno był w rodzáiu rowny/álbo w tymże stanie spłodzony/ to iest/ áby Zoná nie byłá niewolnicą/ ále wolną.

Przeciwko temu co text mowi/ áby wnękowie z corek do Dźiádowizny/nie ták dobre práwo mieli/iáko wnękowie od synow/iest árticuł iij. lib: i. gdźie mowi/iż káżdy ktory sie dowiedźie być w rownym stopniu / rowno też do dźiedźictwá przychodźi. (o czym wyżßey w słowie krewność). Ná to niektorzy ták odpowiedáią/iż tám mowi o potomkách poboczných/á tu o tych ktorzy w prostey liniey nádoł idą. Możeß też to y ták rozumieć/ iż wnękowie z corek dźiału po dźiádu nie biorą / poki tego nie wniosą co mátká ich wyniosłá. Albo też będźież rozumiał/á máło nie lepiey/iż tá cześć árticułu rozumie sie o białychgłowách Szwabskich/ktore y Sáxonow wydźiedźiczano † z tey przyczyny/iż byli Szwabowie Sáxonom Zony pogwałcili/ záczym niemogli rozeznáć/ieśli ony dźieci ich/czyli Szwabskie były/y dla tegż ich dziedźictwá oddalili †. Albo też rzeczeß/iż to ták bywáło według stárych praw/bo tám krewni po mieczu agnati, lepße práwo do dźiedźictwá mieli/ niż krewni po wrzećienie/ cognati. wßákże to práwo

S.S.lib:i.art: xiij. lib: ij. artu: xix.

S.S.lib:i.art: xviij. et art: xxx.

potym

porym odrzucono [y temi ſłowy poprawiono: Jeden porządek kładziemy we wſzytkich Wnękach y Prawnękach/niechcąc w tey mierze Białeygłowy od mężczyzny dźielić/y prawá iey vmnieyſzáć/gdyż áni ſam mężczyzná/ áni ſamá Białagłowá płodzeniu potomſtwá doſyć czynić niemoże. Ale iáko oboie Pan Bog do rodzenia płodu ſpoſobił/ták też y my rownoſć obiemá záchowuiemy]. Támże glo. S.S.lib: i. arti: xvij.

Jeſli Syn przedánie Oycowſkie trzymáć powinien. Maſz wyżſzey w ſłowie Obietnicá.

Jeſliby Oćiec Synowi ſwemu ſzáty/konie/álbo zbroie dárował/ w ten czás kiedy to vczynić/y Syn tego vżywáć mogł/ tedy ták dárowánych rzeczy on Syn po śmierći oycowſkiey z brácia dźielić nie powinien. Specu: Sáxon: lib: i. árti: x. tex. O czym też wyżſzey w ſłowie Brát. I.M.ar: lvij.

A tu maſz wiedźieć/ iż áczkolwiek wſzytkie dobrá/ ktorych dźieći będąc w mocy oycá ſwego nábywáią/oycu przychodzą/ták iż z niemi czynić może co chce. wſzákże przedſie náyduią ſie dobrá ſiedmioráke/ktorych gdy Syn nábędźie/áni ich z brácia dźielić powinien/ áni oycu należą. Naprzod/cokolwiek oćiec ſynowi/ſzat/koni/zć. da/iáko tu w texcie ſtoi/tego áni dźiedźicom oycowſkim/áni pánu iego wrácáć nie powinien/ choćby mu też w rodzáiu rowny nie był/to ieſt/ieſliby on był niewolnikiem/ á dźieći wolne† álbo tylko przyrodzone/ choć nie w małżeńſtwie vrodzone† y choćby to Oyczym páſierbowi ſwemu dárował. Drugie dobrá/ktorych do dźiału kłáść ſyn nie powinien/ſą te ktore z Zoną weźmie. Trzećie/to czegokolwiek ná woynie doſtánie/ álbo ná Rycerſtwie wyſłuży/†tákże czegokolwiek/bądź ná ziemi/bądź ná wodźie doſtánie/czegobj był bez własney pracey ſwey ináczey doſtáć nie mogł†. Czwarte/kiedy czego z náuk ſwych iáko z Miſtrzoſtwá/álbo z Doctoroſtwá/álbo z rzeczńictwá nábędźie. Piąte/kiedy ſyn z oycem rowno dźiedźiczny iáki ſpadek wezmą. Szoſte/ kiedy kto ſynowi co dáruie tym ſpoſobem/ áby oćiec do tego nic niemiał. Siodme/ ieſliby oycá z pewney y ſłußney przyczyny dobr odſądzono [iáko gdyby máiąc z żoną ſwą dźieći/potym inſzą poiął krewną ſwoie/ktorey poiąć niemogł/tedy dźieći pierwſzey żony nie powinni dobr oyczyſtych z dźiećmi wtorey żony dźielić/ gdy tego dowiodą iż ią nieprzyſtoynie poiął. Tych tedy dobr ſiedmioráktich Syn áni rodźicom oddáwáć/ áni z drugimi potomkámi dźielić nie powinien/ choćby też od oycá nie był wypoſażony. Do ktorych też y to przyłączyſz/czegokolwiek Syn z kſiąg ktorych mu Oćiec nákupił/nábędźie. Támże glo. I.M.ar: xcvi. S.S.lib: i. arti: xij.

O ſiedmioráktey władzey oycowſkiey przećiwko dźiećiom. Maſz wyżſzey w ſłowie Oćiec.

Syn nie powinien odpowiedáć zá oycá zmárłego/ ieśli kiedy krzywde álbo gwałt iáki vczynił. S. s. lib: 4. ár: xvij. tex.

Co ábyś tym ſnádniey zrozumiał/bedźieſz wiedźiał/iż ſkárgi iedne ſą wieczne/drugie docześne. Docześne ſą/ktore weſpołek z perſona oſkárżona miſzczeia/y vſtáią. Wieczne ſą/ktore ſie y ná potomki rozciągáią. A tu o tym co ten ártikuł w texcie wſpomina/ náyduią ſie rozmáite y ſobie przeciwne prawá/miedzy ktorymi iedne chcą/ábý ſprawá oycowſka y ná ſyná ſie ściągáłá. Drugie záś przeciwko temu mowią/że to byc nie może. O pierwſzym/iż ſprawá oycowſka ná potomká wpada/ieſt práwo Ceſarſkie/ktore mowi: Ilekroć potomek o oſzukánie zmárłego/ obwinion bedźie/ tyle rázow práwá przeciwko niemu dopuſzczamy / o to coby przy nim było. Ná drugim záś mieyſcu też mowi/ iż potomek w tym práwie/ y w tey mocy zoſtáie/ iáko był zmárły. A dáley mowi/iż dźiedźictwo nic innego nie ieſt/iedno wſtępek we wſzytko práwo/ktore zmárły czáſu śmierci ſwey miał. Skąd ſie znáczy/ iż ieſli potomek doſtępuie wſzytkiego práwá oycá ſwego/ ſłuſznie też ma zań odpowiedáć o wyſtępki. Przeciwko temu záś ſą też niektore práwá/ do ktorych ártikuł ninieyſzy przyſtawáiąc/zgołá mowi/iż ſyn zá oycá zmárłeg odpowiedáć nie powinien. Do porownánia tedy tey przeciwności bedźieſz wiedźiał / iż ſkárgá álbo obwinienie czworákim ſpoſobem poſpolicie bywa. Jednà ſie poczyna zá żywotá oycowſkiego/ á ściąga ſie do krwáwego káránia/ á tám ſyn zá Oycá odpowiedáć nie powinien. Druga wiec bywa po śmierci oycowſkiey/ktora ſie też ściąga ná gárdło/albo ná zdrowie przez wyſtępek oycowſki/á tám też Syn nie powinien odpowiedáć/dla tego iż ſyn niepráwośći oycowſkich/ áni ociec ſynowych nie noſi. Bo kto zgrzeſzył ten ma vmrzeć. Trzecia ſkárgá bywa o krzywdy/ktore zelżywoścĩa zową/o ktore też ſyn odpowiedáć nie powinien/ dla tego/ iż też w tákich rzeczách/ y ſynowi żaden nie powinien odpowiedáć/ ieſliby o to práwem czynić chciał po śmierci oycá ſwego. Czwarta ſkárgá bywa o to/gdyby ociec zá żywotá ſwego ſzkodę komu vczynił złodźieyſtwem/łupieſtwem/álbo iákim innym łotroſtwem/ tedy o to potomek powinien odpowiedáć/ieſliby ſie przez to ſtał bogátſzym/álbo ieſliby z tad co do dźiedźictwá przybyło: tákże ieſliby ociec zá żywotá o to oſkárżon był. Toż też rozumiey gdy idźie o ſzkodę/ álbo o zelżywość/á oycuby zá żywotá o to winę dano/y ſprawáby ſie Sądownie zácząłá/tedy o to potomek odpowiedáć powinien/ták dálece ieſliby to do pieniężney nagrody przyſzło/ ináczey nic. Stąd tedy/ y ná owo práwo odpowieſz/ktore ſie wyżſzey wſpomniało/iż tylekroć przeciwko potomkowi práwem czynić może/ilekroć o oſzukánie przodká ſwego obwinion bedźie/ iż ſie ták rozumieć ma/ gdy kto żáłuie o

S. S. lib: i. artic. vi.

S. S. lib: iij. artic. xxxi.

S. S. lib: i. artic. vi.

oſzukánie

oßukanie zmarłego z ktoregoby potomkowi co przybyło/ bo tám ſłuſßnie powinien z wzietego pożytku odpowiedác/gdyż ſie z ßkodą drugiego żaden bogácić niema. Támże glo.

O wyſtępek obrażenia Máieſtatu y Synowie wyſtępnęg bywáią karáni/ ktorzy ácżkolwiek gárdłá nie tráca/ wßákże bezecnymi ſie ſtáią/ y ſpadku nie biorą/ ácżkolwiek cżaſtki Mácierzyſtey mogą dochodźić. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: Lxxi. glo.

Syn zá oycá táko y kiedy długi płácić powinien. Maß wyżßey w ſłowie Dług.

Przyczyny z ktorych Syn od oycá może być wydźiedziczon. Maß niżey w ſłowie Wydziedźiczenie.

Żadna białagłowá ſynáſwego záſtąpić/ álbo go od Sądu wyiąc[o długu álbo]o wyſtępek niemoże. J.M. ár: xciij tex.

To dla tegó/iż białagłowá według práwá opiekunem być nie może. Támże glo. Pátrz wiecey w ſłowiech Brát. Dzieći/ Dziedźic. Oćiec wyposażony.

Szalony.

Szalonych y bezrozumnych ludzi/nie godzi ſie ná gárdło/ áni ná ſtrácenie cżłonká ſądzić/ále ieſliby ßkodę iáko vczynili/te dozorce y opiekunowie iego nágrodźić powinni. Spe: Sáx: lib: iij. árticulo iij. tex. I.M. arti: xxxvij. S.S.lib: ij. arti: Lxv.

Jáko Szalonemu y vtrátnemu dozorce máią być przydawáni/ Maß niżey w ſłowie Vtrátny. Jż też Szalony żelżyć nikogo nie może. Maß wyżßey w ſłowie Sługá.

To dla tego/iż Decret przećiwko Szalonemu/álbo temu ktoremu ßáfunek dobr ieg zábroniony ieſt/nic niewáży. A tu by mogł kto rozumieć/iż tu przedſie ßalony będźie ſkaran/bo mu w nagrodźie ßkody dobrá wezmą. Ná co ty odpowieß/iż to właſnie karániem zową kiedy kogo ná ćiele álbo ná cżłonku karzą / ále kiedy ná pieniądzách/ to nie właſnie karániem/ále winą zową. [A ponieważ karánie tylko ná ćiele bywa: á oni ná ćiele nic nie cierpią/ przeto nie karáni ále tylko winowáni bywáią.] Albo też rzecżeß/iż opiekunowie[tákowe winę] z ſwego właſnego zápłácić powinni/iáko tu w texćie ſtoi/dla tego/ iż był powinien ßalonego ſtrzedz/áby komu ßkody nie vczynił/ cżego ieſli zániedbał/ſłußnie to nágrodźić powinien. S.S.lib: i. arti: xij. S.S.lib: ij. arti: Lxv. S.S lib: ij. arti:xxxvij.

[Mogłby też tu kto ſpytác/ponieważ ták opiekun ßkodę zá ßalonego nágrádzác powinien/cżemuby miał być w wieżieniu chowan? Odpowieß / iż to zátrzymánie dźieie ſie nawiecey z tey przyczyny. Na-

przod

przod z vrzędu y z władzey Sądowey / wſzákże niema być wiązan/ áni bit/áni w okowách chowan/ále ma być zámknion/y potrzeby mu máią być dawáne / áby możono rozeznáć / ieſli ſie złość do vczynku przymieſzáłá/bo ieſliby ták było/ma być według wyſtępku karan. Ale ieſliby to z ſzczereg ſzaleńſtwá vczynił/ ma być ná wieczne czáſy zámknion/ álbo gdźie odeſłan/ áby ſie potym ci ktorym ſzkodę vczynił/ná nim nie mścili.] Támże glo.

Szkodá.

Szkodę káżdy nágrodzić powinien/ktora ſie z iego niedbálſtwá ſtánie†bądź przez ogień/bądź przez wodę/ktoreyby w kolánо nád źiemią nie opátrzył. † Spe: Sár: lib: ij. ár: xxxviij. ter.

Mogłby tu kto ſpytáć/gdyby w Krákowie była táka vſtáwá/áby ten nagrodę przepadał / ktory drugiemu przyczynę do ſzkody da. W tymby A. Krákowiánin był winien B. Wrocłáwiáninowi ſto złotych/ ktorych by mu zápłácić niechćiał / záczymby B. nieiákiego. D. Krákowiánińá przez Wrocław iádącego zdárł/możeli tu on złupiony D. mocą vſtáwy Krákowſkiey práwem czynić przećiwko. A. o ſzkodę? Odpowieſz/ iż A. ktory był winien dług/ nie powinien Sąſiádowi D. złupionemu według práwá ſzkody nágrádzáć/ dla tego iż on złupiony przećiwko temu/ktory go złupił może práwem czynić/ y czworákiey nagrody/ álbo przywrocenia dochodźić. A ponieważ przećiwko tám temu zdrowe práwo ma: przeto ſłuſznie przećiwko A. dłużnikowi práwem czynić nie może/gdyż ſie do tego áni rzecżą/ áni ſkutkiem/áni przyzwoleniem nie przymieſzał.

Jeſliby też nieprzyiaciel twoy/krorемuś oycá zábił/ dom twoy zápalił/przy ktorymby y moy zgorzał/tedyś mi nic niewinien (według Speculatorá). O czym też Duchowne práwo ták mowi: Jeſliby zá twoią winą ſzkodá iáka álbo krzywdá ſie ſtáłá / tákże ieſlibyś tym ktorzy ią czynili pomoc iáką dawał/álbo żeby ſie to z iákiey nieumieiętnośći álbo niedbáłośći twoiey ſtáło/ powinienes według práwá zá to doſyć czynić / á nie wymowi cię niewiádomość ieſliś był powinien wiedzieć / iż ſie z twoiey ſpráwy krzywdá álbo ſzkodá ſtać mogłá. Do czego maſz wiedzieć/iż ſie ſzkodá troiáko ſtawa. Naprzod ieden drugiego ſzkodźi dobrowolnie/y dla pożytku ſwego/iáko ten ktory drugiemu co weźmie / álbo vkrádnie. O to ieſliby Ciuiliter ſkárżono/powinien obwiniony záplácić z winą y emendą. A gdźieby criminaliter przećiwko nie^v poſtąpiono/poydźie mu o gárdło. Powtore czyni też wiec ſzkodę ieden drugiemu/ choć vmyſlnie/ ále przedſie nie dla pożytku/iáko gdy kto komu bydle zábiie/álbo ochromi/tedy go powinien

S.S.lib: iij. arti: xlv.

S.S.lib: iij. arti: xlvij. S.S.lib: ij. arti: xiij.

winien zápłácić według opiſaneg̃ wargeltu. Po trzecie/ſtáie ſie więc ſzkodá y z niechcenia/y bez pożytku/á táki gárdłá nieprzepada. Oczym tu w texcie mowi. W ktorym iż też y niedbálſtwo wſpomina/ to ták rozumieć maſz/kiedy kto zániedba/y nieopátrzy rzeczy ktorą opátrzyć powinien: á ieſt to wielki wyſtępek/bo niedbáłość ieſt powodem w ſzelákiey ſzkody y winy/bo gdyby káżdy przyſtoynie opátrował/to co opátrowáć ma/nie przychodźiłby do ſzkody. Rozumiey tedy że tu nie o tákim niedbálſtwie w texcie mowi/ ktoreby z tákiey nikczemnośći pochodźiło/ále o tákim/ ktore ſie nád wolą y nie vmyſlnie dźieie. Co wſzyſtko potrzebá áby káżdy miał ná bácznośći/ieſli chce dobze wſzyſtkie mieyſcá zrozumieć/ktore w náſzym práwie o wargelćie/y o nagrodách mowią. Támże glo.

S.S.lib: iij. arti: xl.

Jeſliby czyy kolwiek pies/wieprz+niedźwiedź/koń+byk álbo iákiekolwiek inne źwierze/człowieká/álbo czyie bydlę zábiło/álbo ochromiło/ powinien ſzkodę według opiſaneg̃ wargeltu zápłáćić álbo według teg̃ zaczby ſtáło nagrodę vczynić/á to ieſliby ono źwierzę potym do śiebie przyiął/ wiedząc że ſzkodę vczyniło. Ale ieſliby ie wygnał/ á więcey go nie karmił/ áni poił/ tedy nie będźie tey ſzkody winien/á vſzkodzoney ono źwierze w ſzkodźie weźmie/ieſli będźie chćiał. Zwierzę też z wyſtępku ſwego żadney winy Sędźiemu nie przepada. Gdźieby też koń/ álbo bydlę iákie będąc pod ſtrażą/ſługi álbo czeládniká/ſzkodę iáką vczyniło/ tedy ią on ſługá ktoremu ie było w ſtraż poruczono/ nágrodźić powinien/ ktory ieſliby vćiekł/ á woz y z końmi/álbo z wołmi ná świeżym y iáſnym vczynku by záięto z świádkámi/tedy Pan onych koni álbo wołow ſzkodę onę zupełnie nágrodźić będźie powinien: ieſliby ſie práwem obronić niemogł/ták dálece/iákoby ſie ſzácunek onych koni/álbo wołow zátrzymánych y wozu wynośił/álbo tego wſzytkiego odſtąpić muśi/á obrážony to wſzytko w ſzkodźie ſwey weźmie. Jeſliby też kto zboże Sąſiedzkie z świniámi/álbo gęśiámi ktoreby ſnádnie záięte być niemogły/páſł: ieſliby ie w tym pśi pokąſáli/álbo po záiadáli/ przy nim ſzkodá zoſtánie/ktorey mu nikt nágrádzáć nie powinien. Spe: Sáx: lib: ij. ár: xl. tex.

S.S.lib: ij. arti: Lxij. I.M.arti: cxxiij.

Do tego áby ſie ſzkodá ſtáłá potrzebá tego / áby ten ktory ią czyni przyczynę do niey dał/y tego też/ áby ſkutkiem ſamym ſzkodę vczynił: przeto iż ſie ſzkodá bez winy dźiać nie może/áni dźieći/áni ſzaleni/ſzkody niemogą być winni/ ieſliby rozſądku álbo rozmyſłu niemiał: ale ieſliby był rozumny/tedy winien. Tákże też nie bywa winien kto w obronie ſzkodę vczyni/ ieſliby z miáry nie wykroczył/ bo ináczey poydźie/ieſliby wyſtąpił/ gdyż ten tylko bez winy bywa/ ktory czyni to czego mu práwo pozwala.

Szkodá tedy nic inneg̃ nie ieſt/iedno vſzczerbienie/álbo więcie má-

ietności. Ao szkodę przez bydlę vczynioną/może práwem czynić przeciwko pánu onego bydlęciá/y przeciwko temu ktory sie do tego przyznał/ iż bydlę iego własne iest/ chocby nie iego było. Tákże też może czynić przeciwko dziedzicom y wszelákim potomkom/y tym ktorzyby choć niewłasnie dziedzicámi álbo pány byli/in quasi hæredes, et quasi quoslibet dominos, á może szácunku oney szkody dochodzić. Wszákże gdy kto bydlę álbo zwierzę/ ktore szkodę vczyniło/wyda/ bywa wolen: á to iesli sie to stáło bez winy/y poszczwánia czyiegokolwiek/ták że kiedy bestia iáka nád zwyczay y nád przyrodzenie swe szkodę vczyni/bo ináczey może postąpić przeciwko temu/ktory dał do szkody przyczynę. O co może żáłowáć/ták ná tego ktory szkodę vczynił/iáko y ná tego ktory do niey pomagał/ y ná tego ktory roskazał szkodę vczynić. A tu ow ktory z roskazánia szkodę czyni/bywa wymowion/ iesli mu on ktory roskázował mogł roskázáć/to iest/ iesliby pánem álbo oycem iego był / ktoregoby oprocz rzeczy hániebnych słucháć był powinien: ále iesli tey władzey niemiał / áby mu mogł roskázáć / tedy obádwá będą winni. Poniewasz tedy szkodá ze trzech przyczyn sie pospolicie stawa/álbo vmyslnie/álbo z niechcenia/álbo kiedy koń/álbo iákie inne bydlę bez woley tego czyie iest szkodę vczyni. Przeto o tym ostátnim text ártikułu ninieyszego mowi/ ktory nie tylko o bydlę/ ále o wszelákich innych zwierzętách szkodę czyniących rozumieć sie ma. Przyczym masz wiedzieć/iż zwierzętá/álbo bestye/ iedny są dzikie/ktorych y pod strażą páść álbo kármić niemoże/drugie są łáskáwe y domowe/y przeto tu w texcie troiákie tylko bestye wspomina/dla tego/iż w troiákiey rozności pospolicie wszelkie zwierzętá zwykły szkodzić. Przez psa rozumie wszelką bestyą/ktora z ludźmi obcuie/á przedsie z przyrodzenia szkodliwa iest. Woł zásie tákże y kiernoz / choć z przyrodzenia nie są szkodliwe/ wszákże czásem álbo z głodu/ álbo z gniewu mogą szkodę vczynić/á iákimkolwiek sposobem by sie szkodá przez nie stáłá/tedy iesli ich po szkodzie Pan wyżenie/zostánie bez szkody. Aczkolwiek przeciwko temu zda sie być práwo CEsarskie/ ktore mowi/ iż powinien Pan bydlę swe oddáć vszkodzonemu/iesli chce bez szkody zostáć† Jesli go tedy ten wyżenie/ á więcey go nie chowa/ iákoż go może komu oddáwáć?† Ná to ták odpowiesz/ iż sie to tám mieysce nie ták rozumieć ma/áby bestyą ktora szkodę vczyniłá/miano vszkodzonemu w ręce oddáwáć/ boby to żáłosna byłá/ gdyby komu w dom posłano bydlę/ktore mu dziecię zábiło/ ále sie ták rozumieć ma/ że ma ono bydlę porzucić/á ow ktoremu sie szkodá stáłá/niech go weźmie iesli chce.

S.S.lib: ij. arti: Lxij. l.M.arti: cxxiij.

Masz też tu wiedzieć/iż kiedy kto chowa lwá/niedźwiedźiá/małpę/koty morskie/lámpárty/y insze tym podobne zwierzętá/miedzy ktore może też wilká / ieleniá / tákże y wściekłego psa policzyć/ná tákim mieyscu/ gdzie ludzie chodzić/álbo co opráwowáć zwykli/ á stáłá by

sie szkodá

sie ßkodá iáka przez nie/powinien to nágrodźić opisanym wargeltem y winę sędźiemu przepádnie/á nie wymowi go to/choćby po ßkodźie one beſtya/precz wygnác chćiał. Ale ieſliby ſie co tákiego ſtáło ná tákim mieyſcu/gdźieby ludźie niechodźili/á ßedłby tám kto/y ßkodę podział/ o ktoraby potym chćiał ſkárżyć/tedy mu ow czyie zwierzę ieſt może powiedźieć / iżeś tám żadney ſpráwy niemiał/ pocoś tám chodźił? [álbo mu też y zádáć może/iż w dom iego złym vmyſłem przyßedł]. Stąd tedy báczyć możeß/iż niektore beſtye/ choć ſie przy człowieku báwią/przedſie czáſem z przyrodzenia/álbo z głodu/álbo z gnienia ßkodliwe bywáią/drugie záś ſą dźikie/ktore z ludźmi nie obcuią. Te iż z przyrodzenia ſą ßkodliwe/niema ich żaden chowáć.

Jż też w tęcie nagrodę wſpomina/według opiſanego wargeltu/ to dla dwu rzeczy. Naprzod/ieſliby domowe iákie zwierzę/ y z przyrodzenia łáſkáwe/ßkodę iáka vczyniło/tám ſłußnie iego wargeltem ma być nágrodzona. A gdźieby wargeltu opiſanego nie miáło/ iáko ſą konie rycerſkie/y inne tym podobne/tám według ßácunku nagrodá ma być. Druga przyczyná/ dla ktorey też tu wargelt wſpomina/ ieſt tá: ieſliby dźikie iákie zwierzę / o ktorych ſie iuż wyżßey powiedźiáło/ßkodę vczyniło. Tu niektorzy rozumieią/áby to práwo náßę rożne było od práwá poſpolitego/ bo tu mowi: áby tákowa ßkodá wargeltem nágrodzoną być miáłá / á práwo Ceſarſkie ná iednym mieyſcu mowi/áby według ßácunku Sędźiego: ná drugim záś/áby dwiemá ſty ßelągow/ktore dźieſięć libr álbo grzywien czynią/miáłá być nágradzána. Ná co ty będźieß wiedźiał/iż tám ty práwá nic ſie w tey mierze náßemu nie przeciwią/bo y ſędźia inácżey nic ſkázować niema/iedno iáko práwo opiſuie/záczym karánia/áni przyczyniáć/áni vymowáć niemoże/ále ie zá káżde wyſtępek ma ták vznáwáć/iáko go práwo/ w ktorym ſiędźi vczy. Tákże też y tám to drugie mieyſce ktore 200. ßelągow miánuie / nic ſie práwom náßym nie przeciwi/ gdyż też poſpolity wargelt chłopſki / według Sáſkiego práwá ieſt dźieſięć funtow/álbo grzywien. S.S.lib: iij. arti: xlv.

Słyßałeś też w tęcie/ iż z vczynku bydlecego Sędźia winy nie bierze/to dla tęg/iż Sędźia ná mieyſcu Bożym ſiędźi/y winy nie bierze/tylko tám/ gdźieby kto przeciwko Bogu wyſtąpił. A iż zwierzę nie rozumne przeciwko Bogu nie grzeßy: przeto też winy nie przepada/ á ktemu ponieważ rozumu niema/y gwałtu vczynkiem ſwym nieczini. I.M.ar:liiij.

Mowi też text doſyć iáſnie/ iż koń/ álbo bydlę/ gdyby pod ſtrażą czeládniká/álbo woźnice będąc/ ßkodę komu vczyniło/że ią ſtroż powinien nágrádzáć/ á gdźieby ten vciekł/ tedy ow czyie bydło y woz/ álbo ßkodę nágrodzić/ álbo bydłá odſtąpić będzie powinien/ co ieſt/ iáſnie przeciwko niektorym nieukom ktorzy mowią/ áby przedſie ow miał być oney ßkody winien/ czyie konie álbo bydło będźie/ y często S.S.lib: ij. arti: Lxij.

ludzi do przysięgi przymuſzáią/ áby przysiegáli iáko bydło nie iest ich własne. Co áby sie niedziáło/y áby ludzie do przysiąg (czásem niesprá wiedliwych) przymuſzáni nie byli/ma Sędzia z pilnością przestrzegáć: bo gdzieby też dopuſczał/tedy y sam stáie sie krzywoprzysiężcą. A dla tego/że przysiedze Bogu i prawu/álbo pánu zwierznemu vczynioney dosyć nie czyni. A dla tego/iż oná przysiegá iednáko sie sciogá ná Sędzieg/iáko y ná tego ktory przysiega. Nád to/tákowy Sędzia ktory ludzi do przysiegi przymuſza/gorſzy iest niż mężoboycá: bo mężoboycá tylko ciáło/ á ten duſze zábija.

Jżeś też ná końcu textu słyſzał/że zostáie bez ſzkody/iesliby psi czynie bydło / ktorymby cudze zboże pásiono/ skasali/ tedy sie to dla tego dzieie/iż kto ſzkodę czyni/temu ia też może vczynić/á kto práwem gárdzi†y przeciwko niemu co vpornie czyni†ten sobie práwá ná pomoc brać nie może/czego iż sie ten dopuſcza/ przeto też ſłuſznie skárżyć o ſzkodę nie może. Támże glo.

O ſzkodách przez bydło poczynionych / tákże iesliby chłopi z iedney wśi drugim ſzkodę poczynili / iáko máią być karáni. Maſz wyżſzey w słowie Bydło. A wiecey o ſzkodách przez dzikie zwierzetá vczynionych. Maſz niżey w słowie Zwierze.

Jesliby dwá Sąsiedzi domy swe o iedney ścienie mieli/á obawiánoby sie/áby sie ieden z nich nie obálił/tedy może Sąsiad przed Sędziem o to ná Sąsiádá skárżyć/ y powinien go Sędzia vpomnieć/ áby tę ſzkodę opátrzył/ álbo vieścił. Czego iesliby vczynić niechciał/ tedy owego może według práwá do poſſeſſyey wwieść/á chocby też Sąsiad o to nie skárżył / ániby żądał / áby mu ſzkodę vieszono/ á wtymby sie dom obálił/y ſzkodę vczynił/ tedy ią przedsie Sędzie nágrádzáć powinien/y Sąsiad weźmie sobie[drzewo]co ná iego dworzec wpádło†iesli ich ow tám zániecha†. O czym też maſz wyżſzey w słowie Budowánie. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xlix. glo.

Szkodę/ktorą sie ná dobrách náietych stánie/kto odnosi/iesli Pan czy naiemnik. Maſz wyżſzey w słowie Lenno. y w słowie Naiem.

Jáko też o wielką ſzkodę kto práwem czynić może/ tákże iesli ią sobie iáko chce może oſzácować. Maſz wyżſzey w słowie Gwałt.

Szołtys.

Szołtys ma napierwſzy Decret wydáć Burgrábi/ y przeto Burgrábiá żadnego Sądu bez Szołtysá mieć nie może/tákże też Szołtys bez iedennaście Ławnikow / żadnego Sądu/ w dzień Sądowy/y ná mieyscu Sądowym mieć niemoże. J.M.ár:x. tex.

J.M.art:xvi. et art:xviij.

Pátrz wiecey w słowiech Burgrábiá. Grábiá. Sąd.

Szranki

Szránki.

Kiedy kto chce drugiego sobie w rodzáiu rownego/ w Szránki wyzwáć/ten naprzod ma żądáć Sędziego przez Decret/ áby mogł winowáyce swego/álbo gwałtowniká pokoiu/ktoreg̃ tám widźi poimáć/álbo naiść/co gdy mu nákazano będźie/tedy ma pytáć iáko sie go ma iąć/áby to pomocno było práwu ieg̃? Skażą że to ma vczynić łáskáwie dwiemá pálcámi zá wierzch suknie iego/álbo zá kołnierz. Dáley ma pytáć/ iesliby był vporny y przećiwny/ á nie dał sie ták iąć/záczymby sie go gdźie indźiey viąć tráfiło/ácz ten vpor niema práwu ieg̃ szkodźić? Skażą/że to iemu ma szkodźić/á ták go poima zá wierzch suknie dwiemá pálcy/ iáko wyższey stoi.

S.S.l.b: i.ar: xviij.et art: Lxiij.

A gdy go ták poima/y záśie go przez Decret z dozwoleniem Sądowym z rąk puśći/ tedy ma obiáśnić/ dla czego go poimał/y o co nań żáłuie/á to może zárázem/álbo rozmowiwszy sie vczynić.

Naprzod tedy powinien nań żáłowáć o to/że pokoy przećiwko niemu zgwałćił†pod mieyskim práwem ná tákim mieyscu/ná ktorym on pokoy miał był záchowáć†ná Krolewskiey drodze/álbo we wśi/álbo gdźieby sie to kolwiek stáło. Ma też nań żáłowáć / iże go vbił/ zránił/czeg̃ chce dowieść/á támże zárázem ma rány/álbo iesliby były zágoione/tedy blizny vkázáć. Po trzecie ma nań żáłowáć/że go z dobr iego złupił/ ták/ że o to słusznie káżdy w szránki wyzwáć może. O te trzy krzywdy ma pospolu skárżyć/ bo iesliby ktorey w żáłobie swey zámilczał/ tedy szránki tráći. Dáley ieszcze ma nań żáłowáć / żem go tám oczywiśćie widźiał / y nańem gwałtu wołał/ czegom gotow dowieść ludźmi/ktorzy wołánie słyszeli: wszákże iesli sie sam do tego zna/dobrze/iesli sie nie zna/ia go chcę pokonáć tákim práwem/iákie mi przez Lawniki nákazáne będźie. Zátym obwiniony ma naprzod żądáć gwaru/álbo istoty po stronie powodney/co Powod támże zárázem vczynić ma. A przed gwarem może káżdy skárgi swey popráwić iáko chce. Po gwarze obżáłowány ma niewinność swoie wywodźić w tym o co mu winę dano. [A potym ma powod pytáć ná práwie iáko ma być to okazánie niewinnośći/ponieważ go chce pokonáć sam przez sie/álbo przez szermierzá swego]skażą/że ma okázáć niewinność swą páwęzą/y mieczem. A iesliby sam dla chromoty ktorego członká niemogł do boiu wstąpić/á przysięgaby tego dowiodł/tedy opiekuná álbo szermierzá może sobie dostáć/ do tey spráwy.

Káżdy człowiek może podleyszemu w rodźie/niż sam Szránkow odmowić/ ále podleyszy lepszemu nie może.† A iesliby też lepszy podleyszego w Szránki wyzwał/ tedy mu sie potym lepszośćią rodzáiu wybić nie może.†

Może też káżdy †zupełnego práwá człowiek† ßránkow odmowić ieśliby go po południu wyzwano/wyiąwßy by śie przed południem spráwá záczęłá. Obżáłowánemu/ieśliby tego potrzebował Sędźia ma vżyczyć páwęzy y mieczá. Może też Szránkow odmowić/ ieśliby ći ktorzyby śie bić mieli/krewnymi sobie byli/á tegby przyśięgą [samośiodm]dowiodł/że sobie są ták krewni/że według práwá przeciwko sobie w Szránki wstąpić niemogą. Sędźia też ma mieć przy káżdym z tych/ktorzy śie bić máią dwu widzow/ktorzyby tego dożrzeli/áby śie według zwyczáiu do bitwy gotowáli.

Skory y płotná mogą ná śię wdźiać co chcą/by iedno czołá álbo głowy/y nogi nie zákryte były. Rękáwice proste ćienkie máią miec ná rękách/káżdy goły miecz w ręku/ á drugi álbo ile ich miedzy sobą postánowią/do boku przypáśać ma. Puklerze álbo rodelle drewniáne skorą powleczone máią miec/wßákże w nich grot zelázny w pośrodku być może. Ná wierzch máią oblec suknie / v ktorychby były rękawy po łokćie. Sędźia ma nákázáć ná rynku pokoy/áby im żaden nie przeßkadzał pod gárdłem. Káżdemu też z nich ma przydáć iednego/ ktoryby drzewo iego niosł/á ći żadnemu z nich przeßkadzáć niemáią/ wyiąwßyby ktory padł/álbo był ránion/á o drzewo prośił/tedy dopiero on ktory iego drzewo nieśie / ma ie z dozwoleniem Sędźiego miedzy nie záłożyć. Po nákazániu pokoiu / máią obá prośić o wolny rynek/álbo plác/co im Sędźia nákázáć ma. Zakowki z pochew zdiąc máią/wyiąwßy by im tego Sędźia pozwolił.

Do Sędźiego máią przydź gotowi/y vbráni/á tám przyśiądz/ powod że skárgá iego spráwiedliwa/ á obżáłowány że nie winien/ áby ie ták Pan Bog wspomogł w oney bitwie.

Bláſk słoneczny ma im być rozdźielony iednáko/kiedy do śiebie napierwey poydą. Jeśli powod zwyćięży/tedy obwiniony iáko iuż pokonány/ ma być przez Decret Sądowy sądzon. A ieśli obżáłowány wygra/tedy mu powod nagrodę/ á Sędźiemu winę przepada. Powod ma pierwey ná plác przydź/á ieśliby obwiniony nierychło przychodźił/tedy ma Sędźia poń dwu Ławnikow do domu/ w ktorym śie gotuie posłáć/á tám go ma woźny przywołáć po pierwße/po wtore/po trzećie. A ieśli zá trzecim przywołániem nie przyidźie/tedy Powod wstawßy/ma przećiwko wiátrowi dwá rázy mieczem/á trzeći raz ßtychem vderzyć/y ták go zwyćięży w tym o co go obwinił/á sędźia go też ma/iáko zwyćiężonego ná vpad skázáć. Spe: Sáx: lib: i. árti: Lxiii. Jur: Municip: árticulo xxxv. tex.

Do wykłádu ártykułu ninieyßego / maß wiedźieć/ że w Szránki wyzwáć nic innego nie iest/iedno gdy ieden drugiego práwnie wyzwie ná rękę/ku okazániu spráwiedliwośći/ máiąc tę nádźieię/ że mu śie tym zá pomocą spráwiedliwośći ßkodá iego nagrodźi.

Mogłby

Mogłby tu kto spytáć/ieśli Szránki według Boskieg̊ práwá mogą być/czyli nie? Abowiem by kto mogł rzec: że nie są według práwá/ y tegoby ták dowodźił. Naprzod/czegokolwiek práwo Duchowne/ y świete pismo zákázuie/zá grzech to bywa poczytano. Ale tákowey bitwy zákázuie práwo Duchowne/y świete pismo/przeto też ma być zá grzech poczytano. To iż wszystko grzech/czego Duchowne práwo y świete pismo zákázuie/iásna iest. A iż tey bitwy świete pismo/y práwo Duchowne zábránia/ácz tego dosyć w świetym piśmie/y w práwie Duchownym/ále y to iedno/że tá bitwá nie pochodźi z inszego vmysłu/iedno z gniewu/y z prágnienia pomsty/czego Pan Bog wszytkiego zákázuie[á ktemu gniew/ták winne zábiia/iáko y niewinne.]

Po wtore/Szránki niemáią być dopuszczone/dla tego/iż są z grzechem/á grzechu cierpieć niemamy/że Sránki z grzechem przychodzą/ stąd sie znáczy: Iż kto w Szránkách chce bliźniemu/y według wiáry Krześciáńskiey brátu swemu szkodźić/ten pychą grzeszy†. Co stąd báczyć możesz/że chłubę/y wysoką mysl w sobie ma/ktorą sie ow chce sam wywyszyć/ á drugiego stłumić. Y kto ták w pysze przećiwniká swego zwyćięży/ ten czyni przećiw przykazániu Páńskiemu/ktore roskázuie/ czego kto sam nie rad odnośi/ áby tego drugiemu nie czynił. Nád to/ iż wyzwánie w Szránki bez grzechu nie iest/ y stąd báczyć możesz: Iże to wszytko ze złey/y hárdey mysli pochodźi/iáko gdy kogo obwinią o iáki vczynek ktory vczynił/á on sie chce Szránkámi/ál bo ostrą gońbą wywodźić/ á z oney dumy radby bliźniego swego vszkodźił. Y ktoby z tákim vporem w szránkách vmárł/by tego potym żáłował/tákowy niema być ná cmyntarzu/áni żadnym innym mieyscu świeconym pogrzebion.† Po trzećie/ Szránki nie máią być dla tego / że tákowi Szermierze/ bezecni są/ ábowiem zábiiáią ludźi złym vmysłem. Po czwarte/ Szránki są z grzechem/dla tego/ że są Duchownym práwem zákazáne. Po piate / wszelkie wywody/ ktoremi sie kto przeciwko práwu wywodźi/są niesłuszne. A kto sie chce Szránkámi wywieść / ten czyni przećiw práwu/ przeto niesłusznie czyni.

Przećiwko temu też zásie/ że Szránki mogą być bez grzechu/ ták może być powiedźiano: Kto czyni to/ czego práwo dopuszcza/ y co nie iest przećiwko práwu/słusznie to czyni. Ale ten ktory Szránkow vżywa/z dozwolenia práwneg̊ to czyni/przeto to słusznie czyni. Abowiem boie cielesne są figurą y znákiem boiow Duchownych. A ták poniewasz nie są zákazáne/przeto też bez grzechu być mogą.

Zgadzáiąc tedy te z obudwu stron przećiwne sobie dowody. Masz wiedźieć/że Szránki nic innego nie są/ iedno spráwá ktora sie toczy miedzy dwiemá/ ktorzy obádwá práwo własne zá sobą máią/y nim

sie bronią/

ſie bronią/ták że obádwá zdádzą ſie być prawi/y dla tego káżdy z nich chce ſpráwiedliwości ſwey bronić/ktorey ieſliby nie bronił/zá winnegoby był mian. Nád to/Szránki álbo wyzwánie w Szránki/ieſt wilkierz przeciwko prawu pospolitemu vczyniony/ku okazániu ſpráwiedliwości káżdeg̃/zwłaſzcżá kiedy z obu ſtron świádkow niemáſz tedy puſzczáią ſpráwiedliwość ſwą ná ciáłá ſwe/dufáiąc Bogu że ſie nád nimi ſmiłuie/á prawdę obiáśni. Stąd ſie tedy znáczy/żeby ſzránki ſłuſznie dopuſzczáne być miały/tám kiedy kto Spráwiedliwości ſwey ináczey doiść niemoże/iákoż práwo tego dozwála. A tu iuż báczyć możeſz/iákobyś te wyżſzey opiſane ſobie przeciwne argumentá/y dowody vmiárkować miał.

S. S. lib. i. art. Lxiij.

S. S. lib. i. artic. xvij.

Ná pierwſze gdźie ſtoi/że Szránki z gniewu y z prágnienia pomſty nád bliźnim ſwym/pochodzą/ták odpowiedźieć możeſz. Że Szránki ieſliby z gniewu/y z vmyſłu pomſty od obudwu pochodźiły/nie były by bez grzechu. Gdyż Szránki/o ktorych tu mowi/ieſt ſpráwá miedzy dwiemá/ktorzy obádwá práwo/y ſpráwiedliwość przedſie wźiąć máią/záczym rozmyſlić ſie ná to obádwá dobrze máią. Jeſli ſie tedy obádwá dobrze rozmyſlić máią/tedyć obádwá máią ſie wiecey ſadźić ná ſpráwiedliwości/niżli ná nieſpráwiedliwości. A ták nie z gniewu poydźie oná ſpráwá/ále rozmyſlnie káżdy práwo ſwe y ſpráwiedliwość wywodząc/czego potym w Szránkách poprawi. A máią pierwey przyſiadz obádwá/y powod/y pozwány/ten że nie winien/á ow też/że ſkárgá iego prawdźiwa ieſt/iáko w texcie ſtoi. Ná drugie gdźie mowi/że Szránki z pychy pochodzą/y komu co niemiło/tego drugiemu czynić niema/ták też odpowiedźieć możeſz Jeſliby tym vmyſłem kto Szránki wypowiedźiał/byłoby to z grzechem. Ale Szránki niemáią być tákowym vmyſłem/ále máią być dla tego/áby káżdy ſpráwiedliwość ſwą okazał/y niewinności ſwey bronił. Abowiem ſie to trafia/że kto vkrzywdzon będźie/iáko gdyby kto zbił/y złupion był/á świádkow niema/ktoremiby złoczyńce pokonał. A gdyby mu Szránkowego dowodu broniono/tedyby złoczyńcá w złości ſwey vtwierdzon był/y potymby ſie o co gorſzego kuſił.

A iż káżdy ze dwu złych/mnieyſze złe wybierać ma. A kogo criminaliter obwinią/ten ma dwie złe ná ſie/iedno że ieſli ſie zezna/gárdło trácí. Drugie/ieſli záprzy[á ow go chce pokonáć/iáko mu z práwá nákazano będźie/záczym mu ſzránki przyſądzą] tedy ſie iuż muſi w Szránkách bić. Szránki tedy ſą mnieyſze złe/bo też czáſem y obwiniony w Szránkách wygrawa/y ieſli wygra/tedy powod Sędziemu winę/y iemu nagrodę przepada: á ieſli przegra/tedy nic wiecey nie przepada/iedno záſłużone karánie.

Mogłby tu kto rzec/że to nieſłuſzna/áby powod obwinioneg̃ ſzránkámi pokonáć miał/gdyż według práwá káżdy bliższy ſie odwieść/

niżby go kto pokonáć miał. Ná to ták odpowiedżieć możeß/że ſie to temu nie przeciwi/bo tám práwo mowi/ktoby kogo ſądownie obwinił/ále tu ináczey. Maß tedy wiedżieć/że ten ná kogo o trzy rzeczy/w tercie ártikułu ninieyßego opiſane/żáłuie/przeciwko káżdey z nich ma ſamoſiodm przyſiadz/ ieſliby tedy miał świádkow oſmnaśćie mężow/nie powinien ſie bić w Sránkách/ále ieſliby ich mieć niemogł/ tedy ſie muſi bić. Ná trzećie gdżie mowi/ że Szermierze bezecni ſą ták odpowiedżieć możeß/że ſie to rozumie o tych/ ktorzy ſie zá pieniądze zá kogo biią/ále ci ktorzy ſie o cześć/y ſprawiedliwość ſwą biią/ ſą dobrey ſławy. Ná czwarte gdżie mowi/áby Szránki zakazáne były. Odpowiedz/że áczkolwiekci zákazáne ſą/wßákże gdżieby komu o cześć/álbo o gárdło ßło/á niemogłby ſie temu/ktory go o cześć obwinił/ináczey obronić według práwá/tedy tám Szránki máią mieyśce. Ná piąte/ gdżie mowi że wßytki wywody/ktoremi ſie kto przeciw práwu wywodźi/ nieſłußne ſą. Odpowiedz/ że ten ktory ſie w Szránkách broni/nie czyni przeciwko práwu: Bo ináczey ſprawiedliwośći ſwey okázáć niemoże. A ták ſtąd báczyć możeß/ ponieważ tego práwo dozwala/iż ten kto ßránkámi ſprawiedliwośći ſwey dowodźi / nie czyni przeciwko práwu / że Szránki z práwá ſłußne ſą/ zwłaßczá gdy z tákiego vmyſłu pochodzą/iáko wyżßey ſtoi. A ktemu tákowe Szránki ná práwie záſądzone/bez grzechu ſą. A ták iáko wyżßey ſtoi/tákowe ßránki máią mieyſce ktore ſie zá niewinnośćią dźieią gdy ſie obwiniony ináczey przeciwnikowi obronić niemoże. Ale gdyby Szránki pochodźiły z vporu/z pychy/ z gniewu/ tedy tákowe nieſłußne ſą/y nieuczciwe/y káżdy táki ieſt [bezecnym y] mężoboyca. S.S. lib: i. ar: xxxviij:

Mogłby tu kto ſpytáć. Jeſliby kſiądz o złodźieyſtwo/ łupieſtwo/ zdrádę/fálß/ wyłamánie y zgwałcenie kośćiołá/ mężoboyſtwo/álbo o inße tym podobne wyſtępki/ obwinion był/ á onby ſie Szránkámi bronić chćiał/ y iużby do tego przyßło/ żeby Szránki przyrzeczone/ y záręczone były/mali temu kſiądz doſyć czynić/ czyli nie? Odpowiedz że ſie żaden kápłan do Szránkow ciągnąć/áni go żaden w Szránki wyzywáć niema. Ale ieſliby ſie vporze ßránkow podiął/y záręczył/ tedy temu iuż muſi doſyć czynić/wyiąwßyby był vłomny/álbo chromy ná ktorym członku/ dla ktorey chromoty by ßránkow odmowić mogł. Mogłby ießcze kto ſpytáć/ gdyby kſiądz w Szránki wyzwawßy/zábił/ránił/álbo ochromił kogo w oney bitwie/ktora mu nie przyſtáłá/ y ktorey ſie miał wyſtrzegáć/ ieſli kápłáńſtwo/ álbo vrzędu tráci? Odpowiedz. Jeſliby kſiądz kogo w Szránki wyzwał/ álbo wyzwany Szránki przyobiecał/ tedy ieſli bitwę bez mężoboyſtwá/ álbo ochromienia wygra/nie tráci kápłáńſtwá/ álbo vrzędu/ále ſie z nim Biſkup káſtáwie obyść ma. Ale ieſliby w Szránkách zábił/álbo ochromił przeciwniká ſwego/ tedy kápłáńſtwo tráci.

Wątpiłby podobno ieszcze kto: Gdyby ksiądz kogo o złodzieystwo álbo o łupiestwo obwinił/á świádkámi by go pokonáć według práwá niemogł/obwiniony by sie według praw y zwyczáiow ziemie oney do szránkow ćiągnął/ przećiwko ktoremu by ksiądz dostał Szermierzá / ktoryby obwinionego w szránkách zábił/ iesli ksiądz kápłáństwo tráći czyli nie? † Ponieważ on był przyczyną Szránkow †. Ná to ták odpowiedźiec możesz/ gdy ksiądz kogo o złodzieystwo/álbo łupiestwo obwini/á świádkámi go pokonáć niemoże/y do szránkow Szermierzá zá pieniądze naymie/ ktory obwinionego zwyćieży/y zábiie/tedy on Szermierz stáie sie mężoboycą/á nie kápłan/według práwá[ále ksiądz kápłáństwo tráći/wszákże z nim może łáskáwie postąpić.] Masz też wiedźieć/ kto chce drugiego w szránki wyzwáć/ trzy rzeczy ma mieć w sobie. Pierwsza/áby to rozmyślnie/ y zá pewnymi przyczynámi czynił. Druga/ áby to vczynił przed południem/ bo iesli po południu/ tedy mu Szránkow może odmowić. Trzećia/ áby w żáłobie swey te trzy rzeczy położył/y o nie żáłował/ktore tu są w ártikule ninieyszym opisane. Te Szránki/iáko sie wyższey powiedźiáło/iuż są odrzucone/ále miásto nich nástąpiłá przysięgá siedm mężow/ ktoremi powod obżáłowánego pokonywa / przeto o tym w práwie nászym szeroko pisáć nie potrzebá.

S.S.lib: i. arti: lxiij.

S.S.lib: i.ar: xxxix.lxiij

Masz tedy wiedźieć/że káżdy z Szránkámi obwiniony/bliższy sie odwieść samosiodm/ nizby go powod pokonáć miał: á to masz rozumieć/gdyby kto według nowych vstaw/ ktore od Albrechtá CEsarzá vstáwione są/o złodźieystwo álbo łupiestwo obwinion był. [Rycerskiego tedy stanu człowiek/może sie obwinienia o łupiestwo odwieść/tákże y łupieżce pokonáć samotrzeć. Mieszczánin samopiet A prosty chłop samosiodm. A iesli sie obwiniony odwieść świádectwem może/tedy tego bliższy]. Abowiem práwo przychylnieysze iest obwinionemu/nizli powodowi. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: lxiij.

Kiedy komu przez decret Szránki przysądzą o rány/

á będźie zwyćiężony rękę tráći. A iesli o zábićie idźie/tedy gárdło tráći. Jáko sie kto Szránkom broni/ ták też ma w Szránki wyzywáć. Jesliby kto Szránki przyrzekł / álbo mu to decretem było nákazano w mieyskim práwie/o mord/álbo o iáką inszą spráwę/o ktoraby człowieká niepodeyźrzáneg obwinić niemogł/y dostałby sobie szermierzá przećiwko onemu ktoreg wyzwał. Jesli ten/ przećiwko komu szránki skazano/dowiedźie według práwá/że ten ktory sie z nim chce bić/szermierz iest/ábo sie zá pieniądze biie/tedy mu szránkow może odmowić á nie będźie sie z nim bić powinien. J. M. ár: Lxxxij. tex.



Testament.



Żaden Mężczyzná/ áni żadna Białagłowá niemoże w chorobie z dobr swych nikomu nic dáć/ nád trzy szelągi/ bez przyzwolenia potomkow. Tákże Żoná bez Mężowego przyzwolenia nikomu nic dáć niemoże. J. M. árticulo Lxv. tex. S.S.lib: 1. art: Lij.

Maß wiedzieć / że dar iest dwoiáki. Jeden iest dla boiázni śmierći. Drugi/ktory sie stawa miedzy żywemi. Artikuł ninieyszy mowi o dárze/dla boiázni śmierći. Abowiem sie to trafia/ iż kto w chorobie nie władnąc sam soba/áni bedąc tákich sił/áby dobrá swe wedlug práwá oddálić mogł / chce dobrá ku oszukániu potomkow/ktorzy po nim onych dobr oczekawaia/oddalić / co iż iest przeciwko przyrodzonemu práwu / nie może też być dopuszczono. Abowiem kiedy kto co komu dáie/ w ten czás kiedy tego sam vżywáć niemoże/ ten nie dáie swego/ ále dáie onych ktorzy sa oczekawáiacy po śmierći iego. S.S.lib: 1. art: xxxi.

Mogł by kto przeciwko temu Artikułowi rzec/że to nie dobrze dla wielu przyczyn. Pierwsza/iesliby sie to práwo ostáć miáło/áby żaden mężczyzná/ áni białagłowá dobr swych w chorobie nikomu dáć niemogł/tedy by żaden Testámentu czynić niemogł/ ále to być niemoże/ bo káżdemu wolno testáment według woley swey czynić. Abowiem stoi w práwie/ że iesliby potomek woley tego ktory testáment czynił/ nie pełnił/ tedy Biskup ma pobráć wszytke máietność/ y vżywáć iey/ ták długo áże dziedzic spełni wola przodká swego/według testámentu. A ták iesli dziedzic powinien zmárłego wola pełnić/tedyć też owemu wolno oddáć komu co chce. Wtora/żeby sie ostátnia wola/álbo testáment káżdego wniwecz obrácáć musiał/co też być niemoże. Bo według práwá ostátnia wola káżdego pilnie ma być przestrzegána. Jáko kiedy kto ná miłosierne vczynki co odda/ tedy to potomek wypełnić powinien: á iesliby dziedzic niechciał/ tedy wykonywánie/ álbo wypełnienie tákowego testámentu Biskupowi samemu należy. Trzecia że káżdy z swym może czynić co chce/ y co mu sie podoba †. A to iesli żyw zostánie/tedy tego zásie vżywáć może: ále iesli tym sposobem był oddał/áby iesli żyw zostánie mogł tym czynić coby chciał. Abowiem ostátnia wola káżdego co nalepiey ma być przestrzegána †.

Przeciwko temuby też zás mogł powiedzieć/że według praw nászych/żaden w chorobie dobr swych oddálić niemoże wiecey niż trzy szelągi/álbo ták wiele / co reka gotowych pieniędzy ná łożu leżąc bez

pomocy wźiać/y podáć może. Wßákże kiedy potomkowie ktorzy są oczekawáiący/ zezwolą/ tedy z przyzwoleniem ich może káżdy dáć/ y darować komu co chce/by iedno zostáłá potomkom trzecia część dobr onych. Ná árgumentá tedy przećiwko temu wyżßey wspomniáne/ ták odpowiedźieć możeß. Ná pierwßa/gdźie mowi/żeby testámentá ważne nie były/gdyby to ták być miáło/ odpowieß. Że nie káżdemu dozwaláią testámentu czynić w chorobie/ á ktemu ieśli potomkowie nie zezwolą. To dla tego/że ieśliby długi iákie były ießcze nie zapłácone/á dźiedźicby ná testáment/y ná to coby komu w testámencie oddano zezwolił/ tedyby iuż zátym był powinien y Testámentowi dośyć czynić/y długi płácić. Ná wtorą odpowiedź:że to/áby byłá ostátnia wola káżdeg spełniona/rzeczono o ludźiách wolnych w dobrách swych/ktorzy máietności swey nikomu nie záwiedli/áni obowiązáli.

Ná trzecią/gdźie stoi/ że káżdy może z swym czynić co chce/tedy to maß rozumieć/kiedy to vczyni zá dobrego zdrowia/y zupełnego rozumu/ á iż tego on ktoremu co dano/ dowiedźie śiedmią mężow vćciwych/ktorzy przytym byli/ á kiedy dowiedźie/ tedy to będźie dźiedźic trzymáć powinien. A ták kiedy kto chce co z dobr swych komu oddáć/tedy to ma vczynić zá dobrego zdrowia przy bytności śiedmi mężow/ktorym wolą swą oznaymi/á przy nich też y dźiedźicowi to opowie/á tákie oddánie będźie ważne/y ći świádkowie wydádzą świádectwo o woley tego ktory testáment czyni/ieśliby tego byłá potrzebá/pod pieczęćią álbo Sędźiego/álbo ktorego człowieká ná vrzędźie będącego. Tákowego zeznawánia Testámentowego nie może być świádkiem białagłowá/áni dźiedźic/ áni głuchy/ áni niemy/áni powołány/ áni klęty/ áni ten ktory práwo swe vtráćił/álbo bezecny. A kiedy iuż ono świádectwo przez Sędźiego potwierdzono będźie / á on testator też poruczy exequutorom ßáfunek dobr swych/ mowiąc: że ia wam poruczam dobrá swe/y chcę ábyśćie ták á ták nimi ßáfowáli / y to tám dáli/ ić. ile dobr stáwáć będźie po śmierći moiey: á oni opiekunowie też opiekę przyimą/tedy ono wßystko powinni wypełnić/według woley Testatorá. A ták ártikuł ninieyßy ma być rozumian/że w chorobie żaden nic oddáć niemoże/ ieśli iákiego postánowienia/álbo woley ostátniey z przyzwolenim potomkow nie vczyni. Támże glo.

S.S.lib: i. artł: viij.

Pátrz wiecey wyżßey w słowie Dar/y w słowie Dobrá.

Towárzystwo.

Gdźieby brácia/álbo inßy ludźie dobrá mieli spolne/ y nierozdźielne / ktoreby posługámi/ pracámi/ y kosztem ich były rozmnożone/

mnożone/ tedy pożytek y zyſk z nich pochodzący wſzytkim ſpolnie należy. Toż y o ſzkodźie rozumiey. Spe: Sáx: lib: i. árti: xij. tex.

Jeſliby w towárzyſtwie/álbo w contrákćie towárzyſtwá o zyſku y o ſzkodźie nic oſobliwie miánowánego nie było/ tám rowno y iednáko/ták o ſzkodźie/ iáko y o pożytku ma być rozumiano. Ale cokolwiekby o tym w contrákćie dokładnie miánowano/ to ma być mocno trzymano. Abowiem Lwiem towárziſtwem to wiec zowa/gdy ieden chce być pewien pożytku/ták áby drugi wſzytke ſzkode cierpiał/y przeto tákie towárzyſtwo niema być dopuſzczáne/gdyż contrácti wſzytkie niemáią być chrome. Przyczym maſz wiedźieć/ iż gdy ſie Brácia miedzy ſobą dźiedźictwem podźielą/tám káżdy ſobie kupczy/y ku pożytku/y ku ſzkodźie. Ale ieſliby pospołu z ſobą byli: tedy ieſli rzecz ieſt iáſna ſkąd pożytek vroſt/ káżdy ſobie nábywa/ czego ieſliby dowieść niemogł/ma być rozumiano/ iż on pożytek z dobr ſpolnych vroſt/ záczym ma być wſzyſtkim ſpolny. A to rozumiey o bráciey miedzy ktorymi żadne towárzyſtwo niemoże być dowiedźione. Tákże też ma być ſpolny zyſk/ktory z ſpolnych pieniędzy vroſcie/á choćby o tym wątpliwie rozumiano/tedy przedſie ma być ſpolny. Ale gdźieby towárzyſtwá miedzy nimi dowiedźiono/tám wſzytko ſpolne ma być. Wſzákże z dźiecmi y z ſierotámi tákowe towárzyſtwo ſtánowione być niemoże. Jeſliby też ieden z towárzyſzow potáiemnie imienie iákie kupił náſie y ná potomki ſwe/ tedy przedſie pożytki z onych dobr pochodzące/ máią być ſpolne. Abowiem on towárzyſz niemogł ſie ſpolnictwá potáiemnie wyrzec/ále to miał z wiádomośćia towárzyſtwa vczynić.

Towárzyſtwo tedy/ ieſliby ſie ſłuſznie y przyſtoynie dźiáło/ma mieyſce według práwá. Przyczym y to też wiedźieć będźieſz/ iż towárzyſtwo koniec bierze/y rozchodźi ſie z pewnych przyczyn. Naprzod ieſliby ieden z towárzyſzow vmárł/bądź przyrodzona śmiercią/bądź práwną/iáko gdyby práwá ſwego przez Decret Sądowy náruſzył/álbo żeby ſie w niewolą záprzedał/álbo żeby był precz wygnan/álbo ieſliby do Zakonu wſtąpił/ bo ći według práwá zá vmárłych ſą poczytáni. Nád to/ gdy towárzyſzow wiele ieſt/ á ieden miedzy nimi zginie/tám towárzyſtwo vſtawa. Tákże też/gdy vſtánie przyczyná/ dla ktorey ſie byli ſtowárzyſzyli/tám też y towárzyſtwo vſtáie. Nád to/ieſliby dobrá ktorego z towárzyſzow zá iego wyſtępkiem do ſkárbu pobráne były. Tákże też/ieſliby ktory z nich przed długámi zbiegł.

Maſz też wiedźieć/iż żaden tym vmyſłem towárzyſtwá z drugimi przyymowáć niema/áby ſam tylko pożytek odnoſił/á towárzyſz ſam tylko ſzkode cierpiał. Bo ktokolwiek towárzyſtwo przyymie/ tám y zyſk/y ſzkode wſzyſcy iednáko odnoſić/y cierpieć máią. Jeſliby też kto ſpolnych dobr nie ták wiernie/y pilnie ſtrzegł/iákoby ſwych własnych ſtrzedz miał/powinien ſzkode/ktoraby ſie przez to ſtáłá/nágrodźić/ále

ieſliby ich ſtátecznie był pilen/zoſtáie bez ſzkody[o co ieſliby mu wiáry niedawano/powinien przyſiądz/iż ſie to bez winy iego ſtáło]. Jeſliby też ktory z towárzyſzow przyłączył ſie/chcąc y vpornie do złego iákiego towárzyſtwá/ á tám ſzkodę iáką odnieśie/ ſam ią też ćierpieć powinien. Może też káżdy towárzyſz część ſwoię własną vtráćić/álbo oddálić/ ále nie towárzyſką. A gdźieby bráćia / álbo inſzy ludźie mieli ſpolne towárzyſtwo w dobrách Lennych/tedy ſie ták miedzy ſobą dźielić máią/iákoby ten ktory ná Lennie zoſtáie/iednego tylko Páná Manem był. Támże glo. O czym też wiecey wyzſzey w ſło: Brát.

)((.))(

Vbićie.

I.M. arti: Lxxxix.



Billiby kto drugiego kijem/ ták żeby rany ſpuchłe były / álbo ktoby kogo ſkrwawił bez zránienia ciáłá/á o toby przed Sędźiem pod woyſkim / Szołtyſem álbo Sąſiády zárázem z świeżemi rázámi ſkárżył/á owby ná czás náznáczony nieſtánął ku vczynieniu nagrody/álbo dániu ſpráwy o ſobie/ma być wywołan. Spe: Sáxon: lib: i. árticu: lxviij. tex.

S.S.lib: i. arti: lxviij. I.M. ar:xxx

Ktoby drugiego bez rány vderzył/álbo kijem vbił/álbo zá łeb vrwał/ á byłby z wołániem gwałtu do Sądu przywiedźion/ przez to áni zdrowia/áni gárdłá ſwego nie tráći/ ále winę y emendę zápłáćiwſzy/będźie wolen. Spe: Sáxon: lib: iij. ár: xxxvij. tex.

Jeſliby ieden drugieg kijem vbił/ ták żeby rázy y mieyſcá zbite zśiniáły/álbo ſpuchły/tedy choćby ſkárgą wyſtępną z wołánim żáłowano/ y choćby obwiniony był pokonan / niema być ná ćiele karan / ále tylko Sędziemu winę/ y ſtronie emendę przepádnie. Jur: Municip: árticu: xxxviij. glo.

Pátrz wiecey wyżſzey w ſłowiech Gwałt/Mężoboyſtwo/ Karánie/ Ránny.

Vbogi.

ACzkolwiek to Pánu káżdemu przyſtoi/áby miał poddáne bogáte/wſzákże ludźiom vbogim/ktorzy ſami ſobie do vboſtwá przyczynę dáli/niema być pomoc dawaná. Abowiem godna rzecz ieſt/áby źle záſłużeni/niedoſtátek ćierpieli. Vboſtwo też we złym vczynku nikogo niewymawia. Spe: Sáx: lib: iij. árti: xxxix. glo.

Vgodá.

Vgodá o występek ieśliby śie v Sądu stálá/ ma być dowiedziona dwiemá świádkámi y Sędźiem/á ieśli oprocz Sądu/ tedy śiedmiu świádkow ma być dowodzona. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: viij. ter. O czym też maß wyżßey w słowie Sąd. I.M.ar: Li.

Spraw przez przystoyna vgodę skończonych niema nikt wznáwiáć. O czym práwo pospolite ták mowi/iż nie mnieyßa władza ma vgodá niż rzecz osądzona. Abowiem wierności ludzkiey/ nic nie ieśt przystoynieyßego/iáko áby tego przestrzegano/ co śie komu raz vpodoba: á choćby też ktorey stronie zárázem po vgodźie żal było/ że śie zgadzał/nic mu to nie pomoże/áni iuż spráwy ktorey raz odstąpił/wznowić będźie mogł. Abowiem vmowy y postánowienia káżdy przestrzegáć powinien/ choćby śie też to miedzy nieprzyiacioły działo. Támże glo.

Vgodá o iedne rzecz vczyniona/nie może śie ná druga z krzywdo ściągáć. A ieśliby śie temu dośyć nie działo/co śie w vgodźie postánowiło/tedy to może zásie wźiąć co dano/ wyiąwßyby w vgodźie dołożono/iż vmowá/ álbo vgodá oná ma w swey mocy zostáć. Przeßkadza też do vgody boiáźń/niebeśpieczeńśtwo zdrowia/y meká/álbo dręczenie. A ktoby śie tu boiáźnią ßczycił/ powinien iey dowodźić. Chorobá też ná vmyśle/álbo ná rozumie ßkodźi do vgody/ále ná ćiele nießkodźi. A iáko o niepowinna zapłáte/tákże y o powinna/álbo o dług śkárgá przez vgodę vśtáie. Nád to/ ieśliby kto z vgody dobrá/ álbo rzeczy iákie drugiemu oddawał/powinien ich bronić: ále ieśliby to co iego ieśt wrácał/ tedy nie powinien. Vgodá też wzgledem fałßywych iákich dowodow vczyniona/choćby poprzyśiężona byłá/ wniwecz śie obráca gdy śie fałß vkaże. A ktemu też vmowá álbo postánowienie/choćby nierowne było/by śie iedno práwu nieprzeciwiło/ma być trzymáne. Spe: Sáxon: lib: i. árti: ix. glo.

Jáko śie przyiaćiel zá przyiaćielá o złodźieyśtwo/ álbo łupieśtwo iednáć ma/áby ochronił y swoiey y iego sławy. Maß wyżßey w słowie Bezecny.

Ieśliby spráwá miedzy dwiemá v Sądu záczęta z przyzwoleniem y Sędźiego/y Stron/ w nádźieie zgody odłożona byłá/y byłáby oprocz postępku práwnego/álbo do ich Pánow/álbo do rozsądku przyiaćielśkiego odeśłána/w tymby zá ráda/ y namowámi przyiaćielśkiemi/oná spráwá ziednána byłá/ták áby śie wiecey nie wßczynáłá/ ieśliby potym ieden z nich one spráwę záczáć/ ábo wznowić chciał v Sądu/tedy mu drugi odpowiedáć powinien nie będźie/ S.S.lib: i. arti: viij.

ieśliby

ieſliby miał ná świádectwo Sędziego y Ławniki/ że tá ſpráwá iuż była pierwey v Sądu/z przyzwoleniem obudwu ſtron/ná zgodę wzięta. Jur: Municip: árti: Lj. tex.

Jeſliby ſie ſtrony záczawßy ſpráwę iáką/ná iednacze ktoreby ſobie obráli/zezwolili/á oniby iednacze ſpráwę tę ſkończyli/ álbo ziednáli/ chocby to było przed Sądem/ ábo nie/tedy on ktorego gábáią/bliższy ieſt Jednaczmi ſie bronić od ßkody/ niżliby go kto vßkodzić miał. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: viij:

Jednánie álbo przyrzeczenie pokoiu/ ieſliby ſie stálo przed Sądem/ tedy tego może dowodzić świádectwem Sędziego y Ławnikow: A ieſliby Ławnicy pomárli/ tedy ludźmi wiáry godnymi/ ktorzy przy oney ſpráwie byli. A cokolwiek Ławnicy świádczą/to y Sędźiá świádczyć y potwierdzić ma. Jeſliby ſie iednánie stálo oprocz Sądu/ tego bliższy káżdy ſámoſiodm † zludźmi ktorzy to widźieli y ſłyßeli† dowieśc. Jur: Municip: árti: Lij. tex.

S.S.lib: ij. arti: xxv. I.M.ar: xxxij.

S.S.lib: i. arti: viij.

Jeſliby ſie iednánie/ álbo przyrzeczenie/ y ſłubowánie pokoiu stálo/ ktoreby Principał zgwałcił/ tedy przekonány według práwá Sędźiem y Ławnikámi zá ráne ręke/á zá głowę/gárdło trácić. Ale ieſliby kto inßy nie Principał/ono iednánie zgwałcił/tedy ma nagrodę vczynić opiſanym wargeltem/to ieſt/ zá ráne dźieśięć funtow/ á zá głowę ośmnaśćie/ wyiąwßyby ſie według práwá wywiodł. Ju: Municip: Liij. tex.

I.M. arti: xxxviij.

Te ártikuły ſą o ſpráwách przez iednánie/álbo iákokolwiek zgodę ſkończonych/w ktorych práwo rychley dopußcza obwinionemu odwodu/że tá ſpráwá iuż ſkończona ieſt/ niżby go powod gábáć miał. Jákoż záwßę práwo przychylnieyßę ieſt do wyzwolenia obwinionego/niżli do oſądzenia. Tu maß wiedźieć/że w káżdey ſpráwie/ieſliby iednánie álbo zgodá záßłá/powinien to káżdy trzymáć. Stądże troiáka moc ma vgodá. Jedná/ że przerywa y pſuie głowną ſkárgę. Druga/ pſuie y wniwecz obráca Sąd/ álbo práwny poſtępek oney rzeczy. Trzecia/że wiąże onego/ ktory ślubuie chowáć/y trzymáć iednánie/y ſtądże iáko ſie wyżßey powiedźiáło/w tey mierze przychodźi obwinionemu dowod vgody w ſpráwie oney. A o tym wſpomina ná tym mieyſcu/ gdźie w ty ſłowá mowi: Jeſliby ſie iáka ſkárgá Sądownie záczęłá/ktoraby Sędźia z przyzwoleniem obudwu ſtron ná zgodę dał/ potymby ſie ná pewne iednacze dáli y zgodźili/ przez ktoreby oná ſpráwá ſkończona była/ teby záś ieden z nich wznowić chciał/tedy obwinionemu przychodźi rychley dowod ſkończenia ſprawy oney/niżby go kto gábáć miał. Wielka tedy moc y powáżność ieſt iednánia/ y bárzo wiąże ludźi/ ktorzy ſie ná iednacze dáią/ y niegodźi ſię

S.S.lib: i. arti: viij.

godzi ſie iuż nic przeciwko vgodzie czynić/ ieſli dowiedzioná będzie. Przeto ſie tu máią ludzie mieć ná báczności/kiedy ſpráwy ſwe ná vznánie iednaczom przypuszczáią/ y ono vznánie trzymáć obiecuią/ bo ſie iuż po onym Decrecie iednáckim ná zad wrácáć/áni od niego áppellowáć niemoże. A owßem ieſliby ſie komu tákowemu co niekmyſli tráfiło/ſam to ſobie niech przypiſuie/że tákim iednaczom ſpráwe ſwą zlecił. Ale to wßytko maß rozumieć/ ieſli iednánie świádkámi dowiedzione będzie. Vgodá też kázda ktora ſie oprocz Sądu dzieie/ ma być pod zakładem/ktory przeſtępcá onego iednánia przepada/y płácić według poſtánowienia iednáckiego muſi. A iednacze niemáią nic wiecey ſądzić/iedno to co im ſtrony w moc dáły.

S.S.lib: ij. arti: xi.

S.S.lib: ij. arti: xi.

W iednániu też o iákąkolwiek ſumme/gdyby byli trzey iednacze/á dwáby ſie z nich zgadzáli/ tedy y trzeći ná to zezwolić powinien. A może przy vgodzie zaklad być poſtánowiony/ według zdánia iednaczow. A to dla tego/áby boiáźnia przepádnienia zakládu/Decret ich złamán nie był/ktory ieſliby kto przeſtąpił/ przepada zaklad/y powinien go odłożyć. Kázde iednánie/dwoiáko bywa przeſtąpione/y zgwałcone. Naprzod/ ieſliby on z kim ſie iuż ſpráwá ſkończyłá/ſkárge wznawiał/á drugiego gábał. Potym bywa zgwałcone iednánie zbrayną y gwałtowną ręką/przeto w textcie nápiſano/ieſliby kto inny oprocz Principałá vgodę zgwałcił/tedy cáły wargelt przepada. Jeſliby to ſam Principał gwałtownie vczynił/tedy ma być ſądzon/iáko gwáltownik pokoiu poſpolitego. Ale ieſliby iednánie ſkárgą ná onego/z ktorym ſie ziednał/zgwałcił/tedy zaklad przepada. Tąże glo.

Pátrz wiecey wyżßeyw ſłowie Jednacze/ y w ſłowie Pokoy.

Vpor.

VPor/álbo vpornie co czynić/ troiáko bywa. Naprzod/kiedy kto vpornie y niewſtydliwie przeciwko práwu co czyni/będąc zwłaßczá ſam powinien ſpráwiedliwość mnożyć/á niepráwość tępić. Ci iákiegbykolwiek ſtanu y doſtoieńſtwá byli/ cokolwiek tym ſpoſobem vczynią/to zá nikczemne y nie vczynione bywa poczytano. Bo kto co niepráwnie czyni/nieſłußnie to czini/y winie karánia przeciwko wyſtępnym w práwie opiſanego. Ná przykład/gdyby kto koniá vkrádł/ á vłápionoby go z nim/tedy ſie on koń wráca záś do onego/czyy przedtym był: ábowiem rzecz krádźiona nie byłá tego właſna/ktory ią vkrádł/ áni pożytku z niey przyſtoynie nábywáć mogł/ y owßem podległ karániu w práwie opiſanemu/bo go obießa. Drugi vpor też bywa zły / kiedy kto przeciwko drugiemu wyſtąpi/ á on ſie ſwowolnie tego mści/ten tákie karánie odnoſi/ iż ſie z iego ſpráwiedliwey ſprá-

S.S.lib: ij. art: xxv. et art: xxxi.

wy niespráwiedliwa stáie/y psuie sobie sam práwo. A tuby mogł kto rozumieć/że sie to nie bárzo dobrze rzekło/áby kto z spráwiedliwości niespráwiedliwość mogł vczynić/gdyż práwo y spráwiedliwość zá wsze samo w sobie dobrym zostáie/y odmieniona być niemoże. Ná co odpowiesz: Iż spráwiedliwość bywa czásem rozumiána zá tego/ktory iest nawyższa sprawiedliwościa/iáko iest Pan Bog/ á táka spráwiedliwość nieodmienna iest. Czásem sie też rozumie zá ow postępek ktorym káżdy spráwiedliwości dochodzi/ á o tey tu mowi: iż iesliby kto mogac práwnie rzeczy swey dochodźić/ swowolnieby sie ná nie tárgnał/tráci práwo ktore do niey miał/dla tego/ iż sie swowolnie z nia obszedł / gdyż żaden sam sobie spráwiedliwości czynić niema. Trzeci vpor / iest też bárzo zły/ kiedy kto źle vczyniwszy/ chronić sie niechce: ále sobie beśpiecznie chodźi / iákoby dobrze y przystoynie vczynił/álbo iákoby mu to vczynić wolno było/tego winá iest/iż poiman y zátrzyman być może/dokad rękoiemstwá nie postáwi/iáko sie vspráwiedliwi/ y przeto text ártikułu ninieyszego (ktory masz wyższey w słowie Actio) ná końcu mowi: iż Sędźia Actorowi/á nie pozwáne mu pokoy nákázuie/iákoby rzekł: Niech będźie kto chce/tedy przedsie dla zacności swey niema władzey źle czynić. A cokolwiek zá dobre nie iest poczytano/to złe iest/ y czynić sie tego nie godźi/wyiawszyby sie do tego spráwiedliwość przyłaczyłá. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo xiij. glo.

S.S.lib: iij. artt: lxxxi.

Vstáwá.

TRoiákim sposobem vstáwá káżda bywa odmieniona. Naprzod kiedy sie odmieni przyczyná / dla ktorey ono práwo vstáwione było/iáko ná przykład: Postánowiono/ áby w dobrách Oyczystych dźieci własne dźiedźiczyły dla tego/iż niemász żadnego blizszego/y powinnieyszego do posługi/do wierności/ y do vcciwości/iáko dźieci/ ktore iesliby rodźicom swym wiáry niechowáli/posług nieczynili/álbo vcciwości nie wyrządzáli/ względem czegoby dźiedźiczyć mieli/ tedy iest nowe postánowienie/ iż Oćiec może dźieci swe wydźiedźiczyć. Przyczym też báczyć możesz/ poniewasz práwá Sáxonom nádánego byłá przyczyná wiárá krześćiáńska/przeto poki tá w nich trwa práwá ich odmienione/ áni przećiwko nim vstáwy czynione być niemoga. Druga przyczyná iest/ kiedy práwo iákie stáre we złe vżywánie przychodźi/iáko opátrzono to było/iż białagłowá wiáná sie swego wyrzec niemoże/ áni sie obowiazáć zá meżá ná máietności swey/ wyiawszyby to w iey pożytek poszło. Ale iż to było we złe vżywánie przychodźić poczęło/bo choć białagłowá przysiegła wiáná sie nie vpomináć/przedsie iey to Sędźia z nowu przysądzał[y przysiegáć prze

S.S.lib: l. arti: xxt.

ciwko

ciwko pierwßey przysiedze dopußczał] przeto/ to nowa vstáwa muśiano opátrzyć. Po trzecie/ kiedy sie spráwá iáka nowa tráfi/ ktora przedtym nie bywáłá/tedy też nowe práwo może być postánowione Spe: Sáxon: lib: i. árticulo iij. glo.

Iż ludźie rozmnożywßy sie/iedni byli dobrzy/ktorzy práwá przyrodzonego náśládowáli/ drudzy źli/ ktorzy záś przeciwko temu czynili/przeto ztąd dwoiáki zwyczay vrosł: Jeden dobry ktory według przyrodzenia od práwá przyrodzonego pochodźił. Drugi zły/y przyrodzeniu przeciwny/ktory zástárzałym błędem przystoyniey/niż zwyczáiem/názwan być może. Dla tych tedy dwu zwyczáiow/potrzebá było trzecieg práwá/ku podporze dobrych/á ku pohámowániu złych/ ktore práwo vstáwámi Cesárskimi zowiemy. A to rozmáitym sposobem iest wynáleźione. Naprzod z wyboru/ bo Cesarz vważáiąc dwá zwyczáie/co lepßy przyimował/y zá práwo vstáwił. Po wtore czynili też sobie ludźie vstawy/proßąc áby ie im Cesarz potwierdźił. Po trzecie / poßły też vstáwy z roskázánia páńskiego / ku dobremu y pożytecznemu Rzeczypospolitey. Abowiem Papieska y Cesárska przystoyna wola práwo czyni. Spe: Sáxo: lib: i. árti: Lv. glo. S.S.lib: iij. artí: xxvi. et xliij. I.M.artí: i.

Iż vstáwá nie wiąże iedno tych ktorzy ią stánowią. Maß niżey w słowie Zwierz.

Jesliby było iákie postánowienie w Mieście / dla vstrzeżenia sie czego złego/álbo dla iákiego pożytku y vćciwości mieyskiey/ pod pewną winą vchwalone. Jáko gdyby postánowiono/iesliby kto mord vczynił/áby przestępcá nie vzywał miástá do dwudźiestu lat/á przytym piećdźiesiąt grzywien winy przepadł. Trefiliby sie mord/á złoczyńcá by vciekł/y ßedłby do Páná onego miástá/ v ktoregoby láskę nálazł/y gleytu dostał. Tedy tego on pan Miástu roskázáć niemoże/ áby był złoczyńcą przyiet/wyiawßyby przyniosł dostáteczny dowod od przyiaciół zábitego/że sie z nimi ziednał/ták áby w tym miásto ßkody iákiey nie podiełoták że áby Sądowi dosyć vczynił/y odłożył to co mu należy. Abowiem Gleytu Pan dáć bez Miástá/ y bez przyzwolenia Sędźiego y Lawnikow niemoże. J. M. ár: cij. glo.

Pátrz wiecey wyżßey w słowie Práwo. y niżey w słowiech/ Wilkierz/ Zwyczay.

Vtrátny.

Práwem Rzymskim zábronione iest rządzenie dobr/ choć iego własnych człowiekowi vtrátnemu / y to ták zstárádawna trzymano. Ale dźisieyßych czásow zwykli Sędźiowie y przełożeni/iesliby tákiego człowieká náleźli/ktory áni miáry/áni czásu/áni końcá ßáfunkowi niema/y ktoryby dobrá swe nikczemnie rospraßał y vtracał/

dozorce/ álbo curatorem dáwáć/ ták iáko y ßalonemu. Y muśi ták ten iáko y ow/ták długo pod dozorem żyć/ dokąd śie ßalony nieobaczy/ y dokąd śie márnotrawcá nie poſtánowi/ á obyczáiow ſwoich nie vſkromi. Co ſkoroby śie iedno ſtáło/tedy według práwá wychodzą z władze dozorcow ſwoich. A tákowi dozorce bywáią/ własni krewni po mieczu. Wßákże choćby tácy ludźie Curatores mieli/przedśie mogą v práwá rzeczy/ y ſwoie y ludzkie ſpráwowáć/ pokiby im v Sądu przez Sędźiego ßáfunek dobr ich nie był zákazan. Specu: Sáxon: lib: i. árticulo xij. glo.

Wargelt.

WArgelt we trzy mieśiące od tego cżáſu/ kiedy go przyſądzą/ma być záplácon. Spec: Sáxon: lib: i. árti: Lxv. tex.

Zupełny wargelt/y zupełna nagrodę ma káżdy człowiek/ choćby ná ktorym członku niedołężny był/by iedno tego v Sądu nie opowiedźiał/y zátym opiekuná/to ieſt/ obrońce álbo Sermierzá/w Szránkách nie nábywał/y by mu iedno członek on przez Decret záplácon nie był. Spe: Sáx: ij. árti: xxi. tex.

To ieſt/iednáko ma być wargelt płácony niedołężnemu/álbo ochromionemu/tákże y emendá/ieśliby po onym ochromieniu był ránion álbo iákokolwiek vkrzywdzon/nie inácżey iedno iákoby śie też to zdrowemu ſtáło/to dla tego/iż wargelt bywa płácon/ dla boleśći y dla krzywdy/ktorą kto álbo z niedbálſtwá/álbo z nieopátrznośći drugiemu vczyni. A iż y ochromionego ráná álbo krzywdá/ ták boli iáko y zdrowego/ przeto też ſłußnie táki wargelt bierze: ábowiem w rzeczách iednákich/ iednákie też práwo ma być. Nád to/dźieie śie też to dla tego/ iż emendá bywa daná wzgledem vćiwośći ludzkiey/y ná znák tego/ iż ten ktory ią dáie/ przećiwko owemu ktoremu ią dáie źle czynił. A iż śie to ták chromemu iáko y zdrowemu ſtać może/przeto też ſłußnie ieſt vczczon iednákim wargeltem y emendą. Obrońce álbo opiekuná/o ktorymeś w texćie ſłyßał/rozumieć maß ßermierzá/ ktorego ochromiony do ßránkow nábywa. A tuby mogł kto ſpytáć/ieśli

iuż ten

iuż ten tráci wargelt/ktory tákowego opiekuná nábywa? Ná co odpowieß/iż tráci/ile do onego członku/dla ktorego chromoty opowiedział sie v Sądu/iż do boiu wstąpić niemoże/bo tám bywa rozumiano/iż mu go iuż przedtym zápłácono/y dla tego sie sam bić niechciał. Wßákże/iesliby go kto [w tenże] †álbo w inßy† członek ránił/álbo ochromił/tedy mu to emendą nágrodźić powinien/y o tym tu w texćie rozumie/ gdy mowi: Jesli obrońce nie nábywał/ álbo zapłáty zá chromotę niebrał. A zda sie być ten ártykuł przećiwnym práwu Cesarskiemu/ktore mowi: Jż krzywdę przez ránienie komukolwiek vczynioną/ tákże y ránę Sędźia według zdánia swego ßácowáć może. Ná co ty powieß/iż[to ták ma być według Cesarskiego práwá/ nie według náßego/w ktorym káżdey rzeczy iest wargelt opisany]†á też tám to práwo mowi o członkách nieokazánych/áni opowiedźiánych/ á tu mowi o tych/ktorych chromotá iest v Sądu opowiedźiána/y nágrodzoná. Abowiem kiedy kto sam zezna/iż ná ktorym członku chrom iest/ tedyć onego członku ßácowáć/ áni połowicą wargeltu nágrádzáć nie potrzebá/ále tylko prostą emendą ma być nágrodzono/ iesliby z nowu w on członek obrážon był †. Támże glo.

S.S.lib: ij. artt: xvi.

Wargelt/ winá/ y emendá máią być płácone tákiemi pieniądzmi/ iákie ná onym mieyscu v Sądu idą/ y zá ktore chleb/ wino/ y piwo kupuią. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xl. glo.

O wargelćie y emendźie rozmáitego stanu ludźi. Maß wyżßey w słowie Nagrodá. Gdźie też naydźieß co iest wirgá álbo pręt.

Wargelt rozmáitych zwierząt/y ptakow ten iest/kurcze ma być płácone połowicą pieniądzá/álbo iednym hálerzem. Káczká y gęś iednym pieniądzem/ále gęś ktora ná iáycách śiedźi/ tákże y kokoß trzemi pieniądzmi máią być płácone/tákże y káczká ná to wyćwiczona áby drugie wodźiłá. Toß też rozumieć maß o prośięćiu/ ßczenięćiu/y o kozlęćiu poki ssą. Báran y kozieł cztermi pieniądzmi/ ćiele ßeśćią/ owcá ośmią/ źrzebię ssące dwunaśćią/máią być płácone. Pies ktory domu strzeże/tákże y ten ktory zá owcámi chodźi/trzemi ßelągámi. Rocznego wieprzá / y bydlę domowe/ álbo iáłowicá cztermi ßelągámi. Swiniá/ktora prośiętá karmi piąćią ßelągow/ tákże y dobrze dorosłego wnętrá/álbo kiernozá. Wołu ktory w pługu chodźi/osłá/mułu/y klácze/ośmią Szelągow/konie robotne dwunaśćią ßelągow. Podiezdká/ná ktorym sługá Pánu swemu służy/y ná nim ieźdźi/ iednym funtem/ to iest/ dwudźiestą ßelągow. Powodne konie/zawodniki/inochodniki/pocztowe konie/wargeltu pewnego opisanego niemáią/tákże y karmne wieprze/ y rzeczy ruchome. Przeto według ßácunku máią być płácone / iesli ten ktory płáćić ma onego ßácunku przysięgą nie vmnieyßy. Spe: Sáx: lib: iij. árt: Li. tex.

Jeſliby kto ták byſtrym chciał być / żeby pytał/ czemu tu w terćie zwierząt miánowánych/ták máły wargelt poſtánowiono? Tedy go też ty ſpytay/czemu práwo w niektorych ſpráwách dwie niedźieli/ w niektorych ſześć / w niektorych do blizſzego Sądu/ czáſu pozwala? Tákże dla czego wargelt ſkazány zá dwánaśćie niedźiel bywa płácony? y innych rzeczy wiele / ktore ſie w práwie náſzym záchowuią. Przeto w tych y tákich rzeczách/ktore były ná woley/y w mocy Cieſarſkiey/álbo tego ktory práwo nádawał/ nie mamy ſie przyczyn pytáć/ dla czego ták álbo owák poſtánowiono/ á zwłaſzczá w tym co oſobliwie w práwie náſzym ieſt w vżywániu/bo cokolwiek ſie im nán on czás podobáło/to práwem było. [Niedźiwuy ſie tedy temu/iż kurczęciu pułpieniądzá náznáczono: bo to dla tego ták vſtáwiono/iż też przytym ma być wzgląd ná nákład/ktoryby ná dáłſze chowánie kurczęcia był powinien nałożyć/iákoby rzekł/iż kurcze połowica pieniędzá ma być płácone / iż ledwie zá to ſtáło poki go nie wychowano/ á przedſie ono kurcze ow wezmie/czyie przedtym było]. Támże glo.

S.S lib: 1. art: Lxvij.

I.M. ar: cxxij.

Wargelt cáły w Mieyſkim práwie ieſt ośmnaśćie grzywien pieniędzy/ktore ſą w poſpolitym vżywániu/ná onym mieyſcu/gdźie wargelt ma być płácon/á puł wargeltu ieſt dźiewięć grzywien. Ju: Municip: árticulo xvij. tex.

S.S.lib: iij. arti: xlv. Lib: 1. art: xxxiiij.

Wargeltu żaden płácić indźiey niema/iedno przed Sędźiem y Ławniki/ ktore będźie miał zá świádki/ ieſliby mu tego potrzebá była. †Kiedy ich wiele w mieyſkim práwie ſpolnie zá wargelt práwem wygrány rzeką/ y przyrzeką/tedy to wſzytcy trzymáć/y wypełnić powinni†. Ju: Municip: árti: cxxx. tex.

Wargeltu/ winy/ y nagrody co zá rozność ieſt. Maſz wyżſzey w ſłowie Nagrodá. A wiecey o tym pátrz wyżſzey w ſłowie Mężoboyſtwo/y niżey w ſłowie Winá.

Wdowá.

Jeſliby kto wdowę poiął/ktorąby miáłá Lenno/álbo własność/álbo wiáno/álbo oprawę/álbo grunt iáki czynſzowy/cokolwiek w onych dobrách pługiem ſwoim zorze/álbo zrobi/á w tymby mu żoná vmárłá pokiby nie zásiał/tedy mu będźie wolno dorobić y zásiać: tákże y żać/á czynſz álbo powinność vmowioną/będźie powinien zápłácić potomkowi/ná ktorego ony dobrá przypádły. Ale ieſliby vmárłá iuż po zásianiu/y po záwleczeniu/tedy maż pożytek weźmie/á czynſzu/ áni nic tákowego nie będźie dáwáć powinien/z tego/

z czego

z czego też ona będąc żywá/ nic niedawálá. Czynße też y dochody z dobr Żeninych/ktoreby iey było miano dáwáć/á onáby po czáśie zapłácie czynßu náznáczonym vmárłá/Mężowi przychodzą/nie ináczey iedno iáko żołd záśłużony/iákoby były ná potomki przychodźiły/gdyby byłá zá Máż nie ßłá. Spe: Sáxo: lib: ij. árti: Lxxvi. tex.

A tu śie ich wiele myli ná tych słowiech Lenno álbo wiáno/ gdyż pospolićie wiáno/álbo opráwá iest Lennem Żeninem/dla tego/ iż go nikomu dziedźiczńie niezostáwia. To tedy ábyś tym łácniey zrozumiał/będźieß wiedźiał/iż Białegłowy czworákie Lenno máią. Naprzod mogą mieć práwo Lenne w dobrách/ z ktorych Rzeczypospolitey posługá żadna nie idźie/ iáko iest Lenno Grodzkie. Po wtore/ mogą mieć Lenno w tym co ná swe ciáło kupią. Po trzećie/gdy co po czyiey śmierći spadkiem dźiedźicznym ná nie przydźie. Po czwarte/ w tym co iey dárowano/będźie względem posagu wniesionego. Co wiánem zowiemy. Przyczym będźieß wiedźiał roznośc oczekawánia Lennego/oprawy/y wiáná. Abowiem oczekawánim Lennym to zową/kiedy Pan dobrą iákie komu da/w ten sposob/iesliby ony dobrá przez śmierc ktoregokolwiek Maną bez potomstwá zeßłego ná páná przyßły. To oczekawánie niektorzy y Żonam swym w Lenno dawáli zá wiáno. Ale iż śie im często wniwecz obrácáło/bo iesli śie one dobrá do Páná niewrociły/ tedy śie też tám y ony/niemiáły czego vpominác/y stądże niektorzy mowili: Jż Máż wiáno Żony swey puścić może/bez iey przyzwolenia. Abowiem kiedy co tákieg w oczekiwánie Lenne Białeygłowie podano będźie/ tedy ten ktory iest w possessyey może one dobrá puścić komu będźie chćiał. Oprawá záśie iest tá ktorą Białagłowá w possessyey swey ma/y może iey odstąpić kiedy chce/ y bez opiekuná. Wiáno záśie álbo dar weselny iest/kiedy iey względem posagu co dáruie/y náznáczy/ á pierwey niż to Máż Żenie odda/ powinien to puścić/á Pan potym Żenie poda/do czego záśie Máż wnidźie/ná znák tego/iż tám iest Lenno dźiedźiczne/ále Żenie tylko do żywotá iey pozwolone. A o tym wspomina ná wielu mieyśc w práwie náßym/iż tego Máż áni bez przyzwolenia/áni z przyzwoleniem Żony swey oddálić niemoże/bo go Żoná ná káżdym ktoryby go kupił doydźie/wyiąwßyby śie iey zá nagrodę iáki inßy dar stał. Ale iesliby śie go przez przysięgę wyrzekłá/tedy iuż temu powinna dośyć czynić/y ono wyrzeczenie iey ważne iest. Bo względem przysięgi może być do tego práwem Duchownym przymußona. Tákowe tedy wiáno/práwo pospolite weselnym dárem zowie. W práwie záś Lennym/ná niektorych mieyscách dar weselny kładźie miásto oczekawánia Lennego/ ktore iest obietnicá w pewny sposob vczyniona/ iákoś wyżßey słyßał. To też coś w tercie słyßał/iż Máż roley doprawić/y pożytek brác może/ták rozumiey iesli był począł one rolą spráwowác zá żywotá

wotá Zony ſwey/tedy iuż one robotę kończyc może/á czynſz z tego zapłácic. Ale ieſliby nád robotę nákład iáki vczynił / ták żeby ia zá żywotá Zeninego zásiał / nie będźie powinien z tego nic płácić/ ále zá praca y nakład ſwoy/ſłuſznie pożytki weźmie/ gdyż żaden drugiemu dármo robić niepowinien/ y niemoże być żaden do tego przymuſzon/ áby miał praca ſwa drugiego bogácić. Nád to/kto prácuie/ ten ieſt pożytku godźien: á iákoby ſzkodę/ieſliby ſie ſtáłá/cierpieć muſiał/ták też pożytek ſłuſznie brác ma. Iż też Maż czynſz iáko záſłużony bierze gdy Zoná po wyśćiu cżáſu vmrze/to ſie też ſłuſznie dźieie: bo poniewaſz Zonę do tego cżáſu żywił / przeto też ſłuſzniey áby on tákowe czynſze wźiął/niż dziedźic/ktory żadnego opátrzenia Zenie niedawał á práwo tego chce/áby káżdy przy ſłuſzności był záchowan / bo ináczey śiłá ludźi by ſie ná nim oſzukiwáło/co być niema. Támże glo.

Wdowá niepowinná vprzątnąć dobr/ poki iey wiáno odłożone nie będźie/ y ieſliby rękoiemſtwo zá wiáno miáła/ tedy o to potomkow może nie vpominác/á ſkoro wiáno weźmie/tedy też dobrá puścić y wyprzątnąć powinná. J. M. ártic: xxiiij. tex.

Jeſliby kto wdowę poiął máiącą dźieći/á tenby dobr żadnych niemiał/ y miałby też Synά z pierwſzey żony/ potymby ſie ſpolnie dobr iákich dorobili/ktoreby w dźiedźictwo/w własność/w towáry/álbo inſze dobrá ruchome przemienili. Potymby Maż zá żywotá nic Zenie ſwoiey niedárowawſzy/vmárł/tedy Syn iego od pierwſzey Zony bliższy ieſt przy tákowych dobrách zoſtáć / niż dźieći Zenine álbo wnękowie/álbo śieſtrzeńcy/á to ieſliby on Syn był Oycu w rodzáiu rowien. Ju. Municip: árti: xcvi. glo.

Wiáno.

Zá wiáno człowiek Rycerſkiego ſtanu Zenie ſwey dáć może/ bez przyzwolenia potomkow poki z nią do obiádu nie śiędźie/ ſługę álbo ſłużebnicę doraſtáiące/ płoty/ budowánie zrabione/ álbo drzewo do budowánia zgotowáne/y bydło páśne[ktorym nierobią] Specu: Sáxon: lib: i. árticulo xx. tex.

S.S.lib: iij. arti:Lxxiij.

O czym też maſz wyżſzey w ſłowie Białagłową.

Według práwá poſpolitęg Zoná przynoſi Mężowi poſag/á maż żenie czyni dar weſelny/ktory też cżáſem przed weſelnym dárem/cżáſem ſzczodrobliwośćią oblubienicżą/cżáſem wiánem zową/choć nieiáką rożność miedzy ſobą máią/iáko niżey ſnádno obaczyſz. Dar tedy weſelny ieſt ten/ktory oblubieniec/álbo kto iego imieniem oblubienicy/álbo też tákże imieniem iey komukolwiek/dáie co ſie może ſtać ták

przed we-

przed weselem/iáko y po weselu/gdy Maż rzecże: Dáruiec to á to ná wesele/ álbo zá wiáno. A dosyć ná tym gdy Zoná do possessyey wnidzie/y nic iey to niezáwadzi choć nie oná/ále maż ná iey wychowánie pożytki bedzie brał. Szczodrobliwość/ábo vpominki oblubienice iest dar/ktory oblubieniec oblubienicy/ábo tákże oná iemu dáie. Wßákże práwo ták powieda/iż sie to rzadko trafia/áby oblubienicá małżonkowi swemu co dárować miáłá / bo białegłowy pospolicie sa bárzo łákome. Właśnie tedy posag to iest/ktory białagłowá/ álbo rodzicy iey mężowi/ dla brzemienia Małżeńskiego dáia/ áby był przy Mężu poki małżeństwo trwa/iákoż do tego/áby posag był/ potrzebá ábysie małżeństwo stáło/nie tylko skutkiem/ ále y według práwá. So też niektore rzeczy ktore paraphernales, iákoby przypośażne zowa / ktore Zoná przy posagu do męża wnosi. Te iesli tym vmysłem wniesione beda/áby mężowe były/ ieg właśne beda/ále iesliby ináczey/tedy przy Zenie zostána. O czym iesliby watpliwośc iáka była/ tedy ich Zoná może dochodzić/bo bywa rozumiano/iż ie sobie záchowáłá. Tych też sobie maż bez przyzwolenia Zeninego przywłaßczyc niemoże/ bo ácżkolwiek sie to słußna zda/áby rzeczy w ßáfunku mężowym były/ ponieważ sie też oná sámá mężowi poddáie/wßákże w tey mierze przystoynośc ktora ná to nie zezwala/ma mieć pierwße mieysce.

Maß też tu wiedzieć/ iż wiáno dla tego ták iest rzeczone/ że porá nu przez Mężá poki z nia do stołu nie siedzie/bywa dáne/ ácżkolwiek sie to y inßego czásu może stać. A według praw Cesarskich wiánem zowa ten dar/ktory maż Zenie swey zá nagrode posagu do niego przyniesionego dáie. Może sie też Zoná wiáná vpominác/choć maż żyw/gdy vbożeie/áby z niego y mężá/y sámá siebie/ y dzieci żywiłá/ [wßákże go vtrácić poki maż żyw niemoże]. Támże glo.

Jesliby Białagłowá maiąc wiáno/dług z mężem zeznáłá/ iáko go płácić powinná. Maß wyżßey w słowie Białagłowá.

Wiáno álbo oprawá / słußnie białeygłowie ná właśności mężowey może być dáne y naznáczone/gdy sie to z przyzwoleniem potomkow/y v sądu w ktorym one dobrá leża/stánie/ták áby tám było zágáienie krolewskie. Wiáná też álbo oprawy białymgłowam żaden przełomic niemoże/áni iuż národzeni/ áni ci ktorzyby sie ná potym národzić mieli potomkowie/ wyiawßyby†winne mácice álbo† drzewá owoc dáiące wycinálá. Tákże iesliby ludzi/álbo chłopy/ktorzy sie do onych dobr zrodzili/ rozganiálá/ álbo iesliby iákimkolwiek sposobem wiáno†ku ßkodzie potomkom†komu inemu puścilá/ á tegoby słußnego czásu będąc o to vpomniona/zásie niepozwrocilá. Spe Sáron: lib: i. árticulo xxi. ter.

To iest/iesliby to właśnym potomkom chciálá vtrácić/ bo tego v-

czynić niemoże. Jesliby też kto miał dwie Zenie/y z káżdą dzieci spłodził/tedy dzieći pierwszey Zony posag mátki swey biorą przed wszytkimi innemi/y przed Oycem. To wszytko ábyś tym snádniey zrozumiał/ masz wiedzieć/iż z dziewiąci przyczyn Białagłowá wiáno/ álbo opráwę swą tráci/z ktorych trzy dosyć są iásnie w texcie opisane. Czwarta/iesliby co przećiwko Rzeczypospolitey rádziłá. Piąta/iesliby przećiwko vććiwośći małżeńskiey wystąpiłá/á nic temu niezáwádzi text ártikułu v. lib: i. ktory mowi: iż białagłowá wszeteczeństwē ćiáłá swego/ dobrą sławę tráci/ ále práwá swego áni dziedzictwá nie tráci (co naydzieſz wyższey w słowie Białagłowá) ábowiem tám mowi o białychgłowách wolnych/y o dziedzictwie ich/ á tu o mężátych/y o wienie ich. Szosta/iesliby mężowi o gárdło stałá [álbo tych
I.M.ar:xxvi. ktorzyby mu ná gárdło stali/wiedząc o nich nie obiáwiłá]. Siodma iesliby nád wolą mężá swegō z inszemi bieśiády stroiłá/álbo sie w łáźni myłá. Osma/iesliby domá nie vććiwie ná noc nie byłá/wyiąwszy by ią mąż wygnał. Dziewiąta/iesliby ná dziwowánie/ná gry/álbo inne złe y nie vććiwe towárzystwá chodziłá nád wolą mężowę/álbo iesliby nieuććiwie żyłá.

Mąż też przećiwko temu z sześći przyczyn posag/ ktory mu Zoná przyniosłá/tráci [á przedsię wiáno oddáć muśi]. Pierwsza/ iesliby przećiwko Rzeczyposp: zdrádę iáką vczynił. Druga/iesliby zdraycownie obiáwił/áleby z nimi vcześnikiem był. Trzećia/iesliby Zenie o gárdło potáiemnie stał. Czwarta/iesliby co przećiwko iey czystośći czynił/ná cudzołostwo ią podawáiąc. Piąta/iesliby iey o cudzołostwo winę dawał/ á tegoby niedowiodł. Szosta/ iesliby w domu swym położnicę iáką chował/ á odpráwićby iey niechćiał. Támże glo.

Po Hergwećie bierze białagłowá wiáno swe / do ktorego należą konie/iáłowice/kozy/y wieprze/ktore ná pole wychodzą. Tákże też płoty/y drzewo ná budowánie zrąbione. Ale kármne wieprze nie do wiáná/ále do stráwnych rzeczy domowych należą. Spe: Sáxon: lib: i. árticulo xxiiij. tex.

A tuby mogł kto wątpić/iesliby konie ktore w stádźie ná polu chodzą do wiáná należeć miáły/bo sie y te ná polu páſą/y strożá álbo pásterzá potrzebuią. Ná co ty odpowiesz/iż nie należą/bo text ninieyszego ártikułu rozumieć sie ma o koniách robotnych/ ktore spętáne ná pole wychodzą/y ktorych ieszcze nie záprzęgano/á nie o tych koniech/ktore wolno bez pętá w stádźie chodzą/ áni o wozowych koniách/ álbo tych ktore w pługu robią / bo te do wiáná nie należą. Będziesz też
I.M.ar:xxij. wiedźiał/iż krowy/ćielętá/konie/y inne bydło/Ziemskim Sáskim práwem do wiáná/álbo do Gierady/ale Mieyskim do dziedzictwá należą. Tosz też coś o wieprzách y o kozách słyszał rozumieć masz o świniách/

niách/ bo inne wietsze bydło do dziedzictwá należy. Coś też w texcie słyszał/ iż karmne wieprze do stráwy domowey należą/ to rozumiey o wieprzách iuż porąbánych/ y wsolonych/ bo ináczey do dziedzictwá należą. Gdyż stráwne rzeczy te tylko są/ ktore ná ieden rok są nágotowáne. Stąd też báczyć możesz iż konie dzikie/ktore záwsze ná polu są/ do tego nic nie należą. A to wszytko rozumieć masz o Białychgłowách/ktore żadnego dziedzictwá niebiorą/álbo bráć nie mogą. Te z wiánem tákowe rzeczy biorą/á długow żadnych stąd płácić niepowinne/iesliby były z stanu rycerskiego: á iesliby y dziedzictwo bráć mogły/tedy im wolno obieráć co będą chciáły bráć. Masz też wiedzieć/iż w niektorych Ziemiách iest ten zwyczay/że Białagłowá trzecią część dobr mężowych bierze/y to iest iey wiáno†á nád to nic więcey nie bierze†. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: xxij. I.M.arti: xxiiij.

I.M.ar:xxij.

Do tych przyczyn strácenia wiáná/o ktorycheś wyższey słyszał/y te też máią być przyłączone/ iesliby wiáry odstąpiłá/ tákże też iesliby sie z mężem bez słuszney przyczyny rozwiodłá. Speculo Sáxon: lib: i. árticulo xxxij. glo.

Dobrá w wienie náznáczone niebeśpieczno kupowáć/choćby opiekun/álbo mąż skąd inąd nagrodę vczynił/ bo tám przedsie on ktory kupi/ będzie bespieczen/ gdyż tego Zoná záwsze dochodzić może/choćby też co przyobiecáłá/wyiąwszyby státeczna nagrodá tám tey rowna mogłá być dowiedziona/ álbo żeby przysięgłá/ iáko sie tego vpominác y dochodzić nie będzie. Tosz też rozumieć masz o owych/ktorzy dobrá iákiekolwiek tym sposobem obeymuią/ áby stąd posługę iáką czynili/ álbo pieniądze iákie biorą/ áby z nich pożytek szedł/ á w tym zbieżą/y álbo miásto nagrody/pieniądze tylko wrácáią/ábo miásto posługi względem dobr obietych powinney/nagrodę iáką czynią. Przeto tu masz wiedzieć/iesliby sie kto zbiegłym być okazał/dobrá swe komu puściwszy álbo ie oddaliwszy/tedy to nic nieważy/ y owszem onych dobr wierzycielowie dochodzić mogą/iesliby tám ten prawdziwie zbiegł. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xliiij. glo.

Iż Zony tych/ktorzy są ná śmierć osądzeni/wiáná swego dochodzą. Masz wyższey w słowie Sędzia.

W wienie y w stráwnych rzeczách/ nie dziedziczy żadna Białagłowá/ poki Mąż żyw/ wyiąwszyby go po śmierci doszła. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo xxxviij. tex.

I. M.arti: xcvi.

To dla tego/iż wiáno y stráwne rzeczy/ z łáski są białymgłowam pozwolone/á w tym co komu z łáski dádzą/ żaden dziedziczyć niemoże. Támże glo.

Ná własności/nie ná Lennie bywa prawdziwe wiáno álbo opráwá białymgłowam/ dla tego/ iż go im ná własności poki

I.M. arti: xxij.

żywe żaden przełomić niemoże/ále ná Lennie rozmáicie może im być zepsowáne. Abowiem Lenno poki maż żyw/iest Żeninym dárem weselnym/ á po iego śmierci dopiero sie iey Lennem stáie. A Lenná áni mężczyzná/áni białagłowá dłużey trzymáć niemoga/iedno do śmierci: áczkolwiek go mężczyzná dziedzicznie po sobie zostáwia/ále nie białagłowá. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: Lxxv. tex.

Jesliby też Maż dárem weselnym oddał Żenie swey dobrá iákie Lenne/po śmierci iego/niemoże onych dobr Żoná ináczey otrzymáć/ iedno iesliby Pan ktoremu właśnie one dobrá należą/ná to przyzwolił. A iesliby ták Pan ná oddalenie dobr Lennych pozwolił/tedy potym niemoże przeciwko temu mowić. Jesliby też białagłowá máiąc dobrá Lenne vmárłá/ tedy Maż iey niemoże ośieść onych dobr po niey/ wyiąwszyby mu osobliwie podáne były. Tákże też iesliby miáłá Syny/mowią niektorzy/iżby y ci przy onych dobrách zostáć niemogli/wyiąwszyby im to osobliwie przyrzeczono/álbo im ony dobrá podano. Abowiem według zwyczáiow/ tákich dobr/ po Oycu nie po Mátce káżdy nábywa. Wszákże to iest rzecz według przystoyności słuszna/áby dziedziczyli. Text ártikułu ninieyszego troiákim sposobem może być burzon. Naprzod/iż cokolwiek białagłowá oprawy ma/ tedy też iuż zá tym y práwá do onych dobr nábywa / chocby też przedtym żadnego niemiáłá. Abowiem choć do Lenná Białegłowy żadnego práwá niemáia/wszákże przedsie práwá nábywáia/gdy im podáne będzie. Druga/iż białagłowá y do własności práwá żadnego mieć niemoże/poki iey tego Sędzia niepoda/ták iáko też y Lenná mieć niemoże/poki iey od páná podáne nie będzie. Przeto/iesli ták Sędziego do własności/iáko y Páná do Lenná potrzebuie/ może też ieden ták tego iáko y owego dostápić. Trzecia/ iż Maż Żenie swey bez przyzwolenia potomkow niemoże własności dáć do żywotá/ á Lenno może podáć bez ich przyzwolenia: záczym to co snádniey podano być może/ słusznieby też miáło być bespieczniey otrzymáne. A nie miáłoby to nic wádzić/ choć text mowi: Iż dla tego oprawá ná Lennie być niemoże/iż im to często psuia. Bo ten wykład stać niemoże/gdyż Lenná bez woley ich odiąć im żadē niemoże/á własność rozmaicie moga vtrácić / iáko iesliby ia z possessyey wypuścily/iesliby drzewá rodzáyne wycinały/ álbo iesliby poddáne rozganiáły/ iákoś wyższey słyszał. Iż tedy iedno iáko y drugie strácić moga/ czemuby miały mieć do iednego lepsze práwo niż do drugiego? Ná co wszytko ták odpowieść/że ná on czás gdy Ecke de Repkaw práwo Sáskie wykládał/ nie było práwo białychgłow lepsze/ áni bespieczniey ná Lennie. Abowiem ich wiele iedno Lenno trzymáli/w niepewney possessyey siedząc/ záczym rozmáicie bywáły od nich oddalone/álbo śmiercia Páńska/ktory LEnno podawał/bo onemu podánia drugi

S.S.lib: i. art: xxi. et Lij.

S.S.lib: i. arti: xxl.

Pan

Pan nie był powinien trzymáć/ álbo też wiec pewne dochody y po-
datki z nich dáwáć musiáły. Nád to/ ci ktorzyby mieli byli o Lenno
świadczyć/musieli to widzieć y słyszeć/o czym zeznawáli. Skąd ro-
zmáite spory y trudności rosły/y potrzebá było záwsze/áby maż z Zo-
ną Lenno obeymował. A ták sie to lepiey Autorowi podobáło/áby
tákowa oprawe białymgłowam ná własności czyniono. Y to prá-
wo Cesarz Frydrych postánowił/ku dobremu białymgłowam/kto-
rym też prawá bárzo wiele łáskáwie postánowiono. W tym tedy coś
słyszał/iż Lenno zá żywotá Mężowego iest dárem Zeninym/ to znáć
dáie/iż ná on czás niebespiecznо było/ białymgłowam miec ná Len-
nie oprawe/bo to łácno trácić mogły/ dla tego/ iż to tylko iákoby o-
czekawánim ich było/ále teraz własność/iest ich własnym Lennem/
bo ią istotnie trzymáią/gdyż Maż z Zoną nierozdzielnie dobr miedzy
sobą vżywáią. Przyczym y to báczyć maß/ iż áczkolwiek oprawe o-
czekiwániem Lennym pod czás zową/wßákże ią tu własnie wiánem
zowie/ bo bywa dáne zá nagrodę posagu. S.S.lib: i. arti: xxxi.

Coś też w terćie słyszał/iż żadna białagłowá/ áni mezczyznа dłu-
żey Lennа trzymáć niemogą/iedno poki żywi/to sie dla tego dzieie/iż
Lenno iest wysługa rycerską/ ktorą Oćiec Synowi dziedzicznie zo-
stáwia/iesli ią zásłużyć może/y choć są vstáwy stáre/ktore pozwaláią
áby białegłowy dobrá Lenne dziedziczyły/wßákże według Sáskie
go prawá wßytkie tám te vstáwy są podniesione. Támże glo.

Zoná w dobrách Mężá swego zmárłego/nic wiecey so-
bie przywłaßczyc niemoże w Mieyskim prawie/ iedno† Gierade ál-
bo† to co iey vrzędnie przed Sądem iest oprawiono/álbo dárowano
z własności mężowey[do żywotá iey]. Niektorzy mowią/że białey-
głowie może wiáno dáć[bez przyzwolenia potomkow]ále to w mie-
yskim prawie być niemoże. Bo tám cokolwiek bywa Zenie zá wiáno
przed Sądem náznáczono / to musi być álbo własność z przyzwole-
niem potomkom/álbo pieniądze gotowe mężowe. A w tym rożne iest
Ziemskie prawo od Mieyskiego. Bo w Ziemskim prawie do wiáná
należą/płoty/zrabiske budowánia/ y bydło ktore ná paßu wychodźi.
Ale w Mieyskim prawie/ktoremu wßytcy ktorzy w murze śiedzą ie-
dnáko podlegli/Zoná nic wiecey nie bierze/iedno Gierádę. Ju: Mu-
nicip: árticulo xxij. ter. S.S.lib:i.ar: xxi.et xxi.

A tuby kto mogł spytáć. Gdyby Maż Zenie pewną summę pienię-
żną námienił/y w oney summie pospolicie wßytki dobrá swe rucho-
me y nieruchome záfántował/ mogłby potym Maż dobrá one prze-
dáć álbo zástáwić: Ono przedánie álbo oddalenie dobr/ byłoliby
szkodne prawu Zeninemu czyli nie? Odpowieß według prawá/ták
sie záchowuie/iesliby Maż Zenie swey dar weselny/ álbo wiáno zá-

pisał zgołá ná wßyſtkich dobrách ſwych/żadnych niewyimuiąc/ktore ma y mieć może/tedy tákowe dobrá Maż przedáć y oddálić/według potrzeby y woley ſwey może/á tego mu Żoná bronić niemoże. Ale ieſliby tákowe wiáno było oprawione/mianowicie ná iákim imieniu/ iáko ná domu/ ná ogrodzie/ ná czynßowym imieniu/ álbo inßych dobrách iákichkolwiek/tedy tákowych dobr/ álbo imienia oddálić niemoże/ wyiąwßyby Żenie nagrodę vczynił † álbo iey ſumme ná inße imienie przenioſł†. To nawiecey dla tego/że chociá Maż Żenie ſumme/ álbo wiáno oprawi ná wßyſtkich dobrách ſwych / przedſie ony dobrá tegż ſą. Ale kiedy mianowicie ná ktorym imieniu dźiedźicznym wiánuie/tedy iuż onegż imieniá/áni z przyzwoleniem/áni bez przyzwolenia Żeninego oddálić niemoże / do kąd iey ná inßym imieniu oprawy nie vczyni/iáko wyżßey ſtoi. Tákże też imienia ktore Maż w poſagu wziął po Żenie oddálić/álbo vtrácić niemoże. wßákże to oddalenie wyżßey opiſanych dobr ma być ták rozumiano/ ieſliby ſobie w nich Maż páńſtwo záchował do śmierći z nimi czynić co chce. A niektorzy o tym ták zgołá rozumieią/iż iákokolwiek Maż oprawę wienna Żenie ná wßytkich dobrách ſwych vczyni/tedy przedſie ony dobrá oddálić może. A ieſliby ich do śmierci ſwey nie oddalił/ á w tymby ony dobrá ſpuſtoßały/i popſowáłyby ſie/ták żeby ledwie zá ono wiáno Żenine ſtáły / tedy przedſie z dobr onych Żoná wiáno ſwe przed wßytkiemi długámi/ktore ſie po iey wienie ſtáły/ bierze: ále te długi ktoreby ſie przed Wiánem ſtáły / tedy też przed Wiánem iść maią/ á wiáno zá nimi. Mogł by ießcze kto ſpytáć. Gdyby Maż wiáno Żenie ſwey ná wßytkich dobrách ruchomych / y nieruchomych oprawił/á zoſtáwiłby ſobie páńſtwo y moc z onemi dobry czynić co chce/ według woley ſwey. Potymby ony dobrá záſtáwił v kogo/álbo záwiodł w pewney ſummie pieniężney/ przy ktorey zaſtáwie/ Żoná ſobie to przeſtrzegłá/áby to práwu iey nic nießkodźiło. Po śmierći mężowey / gdyby dłużnik okazał dług ſwoy zapiſem / álbo świádkámi po vmárłey rece. Z drugiey ſtrony by też Żoná dochodźiłá ná dobrách mężowych wiáná ſwego/álbo oprawy/ wywodząc to temi álbo tákiemi ſłowy. Gdyż iey oprawá álbo dług pierwßy ieſt/ná wßytkiey máietności Mężowey oprawiony / áczż nie bliżßa przytym zoſtáć/ á dług álbo wiáno ſwe ná dobrách mężowych otrzymáć/według práwá? Wierzyćielby przećiwko temu mowił/ponieważ ſobie Maż w zapiśie/ktory Páni okázuie/ páńſtwo zoſtáwił z tákimi dobry czynić według woley ſwey/y w tym dobrá ſwe w pewney ſummie záſtáwił y záfántował/czegom gotow dowieść: pytam ná práwie/á czem nie bliżßy zoſtáć przy ſwym fáncie / niżby mie Páni z tego zeprzeć miáłá. Záś przeciwko temuby oná mowiłá/ że tá zaſtáwá mey oprawie nic ßkodźić niemoże/ gdyżem to ſobie przeſtrzegłá przy zapiśie†ábym też

S.S.lib: i. arti: xx.

S.S.lib: i. arti: xx.

I.M.ar: cxl.

Byłá y nie przestrzegłá/tedy mam nádźieię żeby mi to nic ßkodźic niemogło†przeto proßę ábym byłá przy wienie swym zostáwioná? Odpowieß: Wdowá máiąc wienną opráwę ná dobrách mężá swego/ bliżßa iest z swoiemi dowody otrzymáć wiáno swe/przed inßymi wßytkimi długi/ktore sie po námienieniu wiáná stáły/według práwá.

Jeßcze by kto spytał. Gdyby Zoná wiáno opráwione ná dobrách Mężowych miáłá / á po oney opráwie Mąż [zá kogo ręczył/álbo] slubował co komu / y obowiązał by sie ná onych dobrách / z wolą y z przyzwoleniem Zeninem/ temi słowy: Ja y Zoná moiá obiecuię sto Grzywien†zápłáćić†á Sędźia by spytał Zony/ iesli to iest iey wola [y iesli sie ná to dobrze rozmysliłá/co obiecuie z mężem swym]onáby odpowiedźiałá / że iest wola moiá/ obiecuię/ potymby Mąż vmárł/ á ledwie imienie iego y wßystká máietność zá to stoi co żenie wiánował. Wierzyćielby one wdowę pociągał do Sądu o rękoiemstwo/ álbo obietnicę ktorą z mężem vczyniłá†chcąc tegó według práwá dowieść Sędźiem y Ławnikámi†onáby ná to mowiłá/żem ná on czás nie byłá swego práwá / álem byłá pod władzą / y roskázowániem Mężá mego / y w opiecem iego byłá : záczymem mu byłá powinná wßelákie posłußeństwo / á tężem więcey nic niemowiłá / iedno żem rzekłá: Obiecuię ábo slubuię/z czym sie biorę do Sędziego y Ławnikow: y pytam ná práwie/ácz przez to proste słowo/y tę gołą obietnicę/mam mieć iákie vćierpienie/ álbo iesli mam wiáná swego vstąpić/ ponieważem zápisu żadnego vrzędowego / y iákiby według biegu práwnego miał być/nie vczyniłá? Toby zásię ták Wierzyćiel zbiiał: Gdyż sie tu oná do obietnice zna/ ktorą bez wßelákiey wymowki álbo okoliczności vczyniłá/ á żadnego przymußenia niedowodźi/ tedy ia pytam ná práwie/ácz mi niema według obietnice swey dosyć czynić? Odpowieß: Poniewaß Zoná słyßąc zeznánie długu mężá swego / samá też vstnie wesołą twarzą nie przymußona powiedźiáłá/że obiecuie zápłáćić / á ná on czás żadnego przymußenia / áni słowem/ áni vczynkiem nie wspominálá/dobr też inßych Mąż nie zostáwił/ z ktorychby dług ten mogł być zápłácony / przeto od płacey tákowego długu wolna być niemoże / według práwá. Tu maß wiedźieć/ że do tego áby sie kto stał dłużnikiem/ nie potrzebá wiela słow : bo gdyby kto do niego rzekł/winieneś mi? á onby odpowiedźiał/winienem / obiecuieß mi zápłáćić ? obiecuię/iuż dosyć ná tym/ y obietnicá cáła iest/gdyż we wßelákiey obietnicy/nic więcey niepotrzebá/iedno chcenia y woley tego ktory obiecuie/á kto mysli płáćić/ten ták krotkimi słowy obiecuie/iáko ßerokiemi[y ták go krotkie słowá do zápłáty wiążą/ iáko y ßeroki zapis.]

Jeßczeby kto spytał. Gdyby Mąż Zenie dárował pewną summę/ zá wiáno/y ná mieyscu ná ktorym to mogł vczynić/opráwiłby iey tá-

kową

kowa ſumme po śmierci ſwey ná domu ſwym/ktoryby był czynſzowny/przy onym zapiśie álbo dárze/byłby on pan ktoremu czynſz idźie z tego domu/á widząc/y ſłyſząc on dar/y decretá/nie przeciwił ſie temu/potymby dom zgorzał/á Mażby też vmárł/po iego śmierci. Pan czynſzowny ciągnałby ſie do plácu onegó/zá ſwym czynſzem. A Zoná by ſie temu przeciwiłá/ mieniąc: że tám ma wiáno oprawione/ przy ktorey oprawie on ſam był/ á temu ſie nie przeciwił† onby ná to mowił/że ná moim ſáncie żaden nic oprawiąc/y zápiſowáć nie mogł† kto tu z nich blizſzy do oſiedzienia onegó plácu? Odpowieſz/że długi pierwſze y dawnieyſze pſuią/ y tłumią poſledznieyſze. Jeſli tedy czynſz ſtárſzy ieſt/y pierwey zápiſany/niż wiáno/ musi Zoná vſtąpić onego plácu onemu komu czynſz należy/ ktory plác ieſli go on ſam trzymáć niechce/może przedáć. Wſzákże on plác ma być przez Sędźiego y Ławniki oſzácowány: á iáko go oſzacuią/tedy to ná woley iego będźie/ chceli go przyiąc w oney ſummie/á coby było nád iego czynſz/ to ma być dano Zenie ná wiáno/á ieſliby czego niedoſtawało/tedy tego Zoná płácić nie powinná/ bo zá to nie ręczyłá áni przyrzekłá. Tu maſz wiedźieć: Jeſliby Maż pozoſtáley wdowy zoſtał zá rok/zá dwá/zá trzy czynſzu przed wiánem/álbo y po wienie/ á on mu ſie go nie vpominał/ tedy onym czynſzem Zenie nic w iey wienie ſzkodźić nie może/ ále ſie z nia o tákowy czynſz muſi práwem rozeprzeć. A do czego ſie zezna to płácić muſi/do czego ſie nie zezna/tedy práwem odeydźie.

S.S.lib: 1. artu: xv.

Spytałbyś podobno ieſzcze. Gdyby Maż Zenie ſwey námienił wiáno/y oprawiłby ie według zwyczáiu Ziemie oney/á zoſtáwił ſobie moc z onymi dobry czynić według woley ſwey/á tegoby nie dołożył/ieſliże ono wiáno zá żywotá/czy áż po iego śmierci ma mieć. W tymby Zoná vmárłá bez płodu: Ociec iey domagałby ſie Wiáná oprawionego/Mażby mowił/że on do tego blizſzy/ gdyż to záś nań przyumárło/ kto tu z nich lepſze práwo ma do onego wiáná? Odpowieſz. Jeſliby Maż námienił Zenie ſwey wiáno/według zwyczáiu powiátu/ álbo źiemie oney/ á Zonáby zeſzłá bez płodu/ tákowe iey wiáno/álbo oprawá ná Oycá przypada/ ále ieſli Maż tego dołożył że to áż po iego śmierci ma mieć/á zoſtáwił ſobie wolność z onym imieniem czynić co chce/według woley ſwey/tedy wiatſze práwo ma do tego Maż/ niż Ociec: bo conditia álbo wymowá gdy bywa dowiedźiona/odmienia práwo y hámuie.

I.M.art: lvij.

Spytałby ieſzcze kto. Maż gdyby Zenie wiáno obiecał/y zaręczył ſie/że ie ma oprawić ſkoroby mu poſag obiecány wydano. W tymby nie vczyniwſzy oprawy/vmárł/potymby ſie vpominano wiáná v rękoimi/ oniby mowili: prawdá żechmy ręczyli/ ále niewiemy o tym/ ieſli mu było wydano poſag/ według vmowy/ á myſmy záwſze byli gotowi doſyć czynić rękoiemſtwu/ſkoroby też oni doſyć byli vczynili

vmowie

vmowie y obietnicy swey w wydániu Posagu. Zoná zaś/ álbo iey przyiaciele mieniliby/że posag iuż iest wydány/y ofiárowáliby sie tego żywym świádectwem tych/ktorym to wiádomo/dowieść/ iż ták iest/Rekoimie by przedsie tego sie przeli/kto bliższy/ieśli Zoná świádectwem doydż wiáná swego ná dobrach mężowych/ czyliby oni przá odeydż mieli? Odpowieß. Jeśliby Mąż námieniwßy wiáno Zenie swey/obiecałby ie oprawić/skoroby mu iedno posag wydano/y o toby záßło z obu stron rekoiemstwo/á nie oprawiwßy vmárł/ przyiaciele Zenini dowodziliby tego/że Posag iest záplácony/ wedlug vmowy/ á rekoimieby sie znáiąc do rekoiemstwá/ przeli tego/że Posag nie iest wydány. Tedy dowiodßy wydánia posagu/bliższa iest żoná odźierżeć wiano ná dobrách mężowych/ niżby rekoimie mieli przá odeydż. S.S.lib: ij. arti: vi.

Jeßcześeby kto spytał. Gdyby Mąż poiawßy Zone/przed pewnymi ludźmi przy ślubie będącemi / wiánował iey pewną summę ná dobrách swych/ iáko ná domie/folwárku/ogrodźie/ winnicy/&c: w ktorych dobrách álbo imieniu byłá oná Zoná z Mężem w spolnym vżywániu od námienienia wiáná/ rok y dźień bez przenágábánia: Potymby Mąż nie vczyniwßy vrzędowego zapisu álbo oprawy Zenie vmárł/ po iego śmierći chćieliby ią potomkowie iego wygnáć z onego imienia/po wyściu żáłoby/to iest/po trzydźiestym dniu/postáwiwßy iey przed domem stolek z kądźiela/chcąc ią Gierada odprawić/ onáby sie ciągnełá do Mężowych dobr w wienie swym: Potomkowieby záś ofiárowáli sie vczynić/co będźie według práwá/skoroby vyźrzeli dowod słußny. Zonáby sie odwołowáłá ná świádectwo ludźi osiádłych/ktorzy przy ślubie byli/y słyßeli/kiedy iey wiánował ktorego świádectwá by iey oni dopuścić niechćieli/áleby chćieli dowodu vrzędowego/to iest/áby wiáná dowiodłá świádectwem/álbo Sądu gáynego/álbo kśiąg Mieyskich. Czego ieśliby niemiáłá/tedy inßego dowodu niedopußczáią/ ieśli tu wdowá z tákim świádectwem bliższa otrzymáć wiáno swe / niżliby tego potomkowie zbrániáć mieli/y one z tego zeprzeć? Odpowieß/kiedy mąż námieni wienną summę Zenie swey przed ludźmi wiáry godnymi / choćby ono potwierdźił zapisem álbo nie/tedy bliższa Zoná wiáno swe przysięga otrzymáć/á vżywánia onego imienia/ná ktorym wiáno iest náznáczone/bliższa dowieść świádkámi/niżliby potomkowie Mężowi mieli ią z tego zeprzeć / według práwá. Spytał byś podobno ießcze. Gdyby wiáno było zápisáne Zenie/y oprawiono ná dobrách Mężowych/vmárłby Mąż/á Zonáby zostáłá z dźiećmi swemi w onych dobrách nierozdźielnie/potymby poiełá wtorego męża/ktoryby z nią w onychże dobrách mießkał/ ktoremuby Zoná obiecáłá posag/ á on iey też wiáno oprawił/potymby oná żoná nierozdźielnie vżywáiąc dobr onych z mężem/ y z dźiećmi pierwßego Męża/ vmárłá/ nie wziąwßy S.S.lib: i. arti: xx. I. M. arti: Lvij.

wiáná z dobr mežá pierwßego/ od potomkow. Ktorego wiáná ten wtory maž vpominałby ſie/ á niechćiałby z onych dobr wyniść/á żeby mu było odłożone. Potomkowie by ſie tego zbraniáli/mowiąc:że mátká náßa z námi nierozdźielnie mießkáłá w dobrách oycowſkich/ ktorycheſmy ſie nigdy nie wyrzekli/y w nich vmárłá/możeli tu Maž wiáno otrzymáć/y ieſli nań przychodźi álbo nie? Odpowieß. Kiedy Maž oprawiwßy wiáno Zenie ſwey/ vmrze/ zoſtáwiwßy potomki z ktorymi oná nierozdźielnie mießkáłá w dobrách mežá ſwego zmárłego/poiełaby drugiego mežá/ktoryby do niey w onyż dobrá wſtąpił á vmárłá żoná/tedy maž ktory zoſtał żyw/wßytko práwo/ktore żoná miáłá do dobr ruchomych mežá ſwego pierwßego/otrzyma według práwá. Tu maß wiedźieć/ że wienne práwo ieſt białymgłowam/ z łáſki nádáne/bo tego przedtym niebywáło/záczym około námienienia/y dochodzenia wian/káżde miáſto może mieć ſwe oſobne zwyczáie/ ktore kiedy chcą odmienić/ mogą/ iákoż y w Máydeburgu ieſt też około tego oſobny zwyczay/ ktorego iednák inße Miáſtá trzymáć zá práwo niepowinne. [przetoż kiedy ápellatia przyidźie do Máydeburgu/tedy oney ſpráwy nie ſądzą według ſwego zwyczáiu/ták áby on zwyczay/ y indźiey trzyman być miał]. A zwyczay około wian w Máydeburgu ten ieſt/kiedy kto poymie żonę/tedy mu zá nią posag obiecuią/ktory mu potym przed Ráycámi/ álbo przed Sadem táwnie oddáią/á ile będźie posagu/iáko też wynoßą dobrá mežowe/tedy rozdźieliwßy ony dobrá ná dwoie/zápiſuie y oprawnie Zenie/támże przed Sadem wiáno ná połowicy iedney dobr ſwoich/ á z tey połowice / ktora iey Maž przed Sadem dáie/nie powinná żadnych długow płáćić/ do tego odſtępku przydáią iey z vrzędu opiekuná bliżßego krewnego po mieczu / ktory tákowa opiekę ná potomki ſwe dźiedźiczy/to dla tego/ieſliby potym Maž Zone ſłowy łágodnymi námowic/álbo grożbámi przymuśić chciał/do wyrzeczenia ſie z onych dobr áby tego bez własnego/y z vrzędu dáneg opiekuná vczynić niemogłá. Tákże też ieſliby co komu zeznáłá / álbo obiecáłá/ áby oná obietnicá ważna nie byłá/y mieyſcá niemiáłá. Nád to/że Maž tákowych dobr Zenie zápiſanych iey ku ßkodźie przedáć/ áni záſtáwić niemogł/ bez przyzwolenia opiekuná iey. Wßákże Maž poki żyw/ieſt pánem dobr onych ſtrony vżywánia/y pożytkow. Ten wilkierz/álbo zwyczay poſtánowiony ieſt w Máydeburgu / dla tego/ áby kto w máietnośći ſwey oßukan nie był/coby mogło być/gdyby tákoweg poſtánowienia nie było / ktore ſie iednák ſpráwiedliwośći nie przeciwi. Bo káżdy wilkierz / álbo zwyczay w ktorymkolwiek Mieśćie poſtánowiony ma być ſłußny/vćciwy/ku wypełnieniu łatwi/ oyczyźnie álbo mieyſcu onemu/y czáſowi przyſtoyny/y należący/potrzebny/iáſny/pożyteczny/ić. A ten wilkierz álbo poſtánowienie Máydeburſkie/to wßyt-

S.S.lib. ij. artic.lxxxvi.

ko w ſobie

ko wſobie ma: Bo táſnie okoliczności/ſprawy około wian opiewa/á
tákowy odſtępek/y zapis ſłuſznie ſie ma dźiać przed Sadem pod ka-
źnią krolewſką zágáionym/gdźie wſzyſcy do Sądu należący być po-
winni. A ieſliby tákowy odſtępek/ álbo zapis czynił ná budowánie/ S.S.lib: i.
tedy to ſłuſznie z przyzwoleniem potomkow vczynić ma. Jeſt też ten ar:lij.xxi.
wilkierz vcciwy/bo dla vccíwości małżeńſkiey ieſt vczyniony. Jeſt
też pożyteczny/y czáſowi y mieyſcu przyſtoyny: bo gdyby wolno by-
ło Mężowi tákowe dobrá potym oddalić/y zapis odmienić/mogłby
ták tym ſzáfować/ żeby zá czáſem y ſam zniſzczał/y Żoneby zniſzczył.
Jeſt też y perſonam álbo oſſobam pożyteczny: bo komu co tákowego
zápiſza/álbo odſtąpia/to iuż iego ieſt: áczkolwiek przedſie przy owym
páńſtwo zoſtáie/álé tylko z ſtrony vżywánia/nie z ſtrony vtrácenia/
álbo popſowánia. Jeſliby ſie też tráfiło/żeby Maż máietność
ſwą vtykał/ álbo ſie zádłużył/choćby to było z wolą Żenina álbo nie/
tedy temu wſzytkiemu może opiekun zábieżec/kiedy ná to niezezwoli:
Bo maż dobrá Żenine vczyniwſzy iey zapis álbo oprawę/bierze w o-
pieke ſwą/álé ich oddálić niemoże. Jeſliby tedy po onym zapiśie Żo-
ná vmárłá/á dźieći nie zoſtáwiłá/tedy połowicá dobr mężowi przy-
chodźi/á połowicá krewnym Żeninym. Ale ieſliby dźieći zoſtáwiłá/
tedy ony dobrá wſzytkie przy mężu zoſtáią. Potym kiedy ſie ony dźieći
Żeńſkie chciały od Oycá oddźielić/iáko gdyby inſzą Żonę poiał/álbo co
tákiego/tedy im powinien wydáć posag/álbo to co mátce ich zápiſał S.S.lib: i.
†á tám też bierze y Oćiec ſwoie cząſtkę z káżdey rzeczy†. arti: xi.

A tuby ieſzcze mogł kto ſpytáć. Gdyby Maż Żonę poiał z ktoraby
nic nie wźiął/ áni imienia/ áni posagu/ á ziawſzy ſie nábyliby ſpolną
práca máietności/potymby vmárł nievczyniwſzy iey żadney oprawy
potomkowie ieg̃ niechcieliby iey nic dáć/áleby ią chcieli według zwy-
czáiu niektorych/z ſtołkiem/ z kadźiela przededrzwiámi poſtánowio-
nym odprawie/ komu z nich te Dobrá ſpolna praca obudwu nábyte/
ſłuſznie przynależą/ wdowie/czy potomkom mężowym? Odpowieſz:
Jeſliby maż poiał żonę/z ktoraby żadnego posagu/áni dobr nie wźiął/
á on by też tákże niemiał nic/potym ſie ſpołem dorobili/á Maż nie v-
czyniwſzy oprawy vmárł/ tedy Żoná bierze trzecią cześć dobr mężo-
wych/y Gierade†oprocz Hergwetu†wedle práwá. [Wſzákże przy
końcu tegoż ártikułu ſtoi/ że bierze wſzytkich dobr czwartą cześć/ á
przytym też Gieráde otrzyma] iákoś też wyżſzey ſłyſzał.

Maſz też wiedźieć/że wiáno nic inſzego nie ieſt/iedno dobrodźiey ✶
ſtwo/ktore Ceſarzowie z oſobliwey łáſki białymgłowam po śmier-
ći mężowey do żywotá ich poſtánowili†dla teg̃/że nic wiecey z dobr
mężowych nieoczekiwáią†á tego im żaden złámáć y zepſowáć niemo
że/ieſliby g̃ ſamy nie vtráćiły. A vtrácić wiáno káżda niewiáſtá przez
dźiewieć przyczyn może. O ktorych maſz wyżſzey z ártikułu xxi.lib:i.

Tamże glo.

Żadna białagłowá w Wieyskim práwie [wiáná álbo dożywotnego opatrzenia ná dobrach Mężowych oprawionego/ zá własność swą przywłaszczyć sobie niemoże]. † A nic wiecey w dobrách Mężowych otrzymáć niemoże/iedno to coby iey przed zágáionym Sądem do żywotá iey/álbo zá wiáno/álbo zá własność dano/ y odprawiono było† ále wszystko ná Mężowe potomki [po śmierći iey] przypada. A ieśliby iey Mąż nic nie dał w dobrách swych/tedy ma dźierżeć y vżywáć dźiedźictwá/ álbo dobr męża swego/ á dźieći iey máią dáwáć potrzeby/poki zá inszego męża nie poydźie. Jeśliby Mąż miał owce/tedy ie Żoná do Gierády weźmie. A ieśliby kto Żenie chćiał dar zbić ná dobrách ruchomych/ktore iey przed Sądem dárowáne są/ tedy go blizsza oná otrzymáć/ z mężczyznámi/ y z białemigłowámi/ktorzy przytym byli/samosiodmá. J. M. ár: lvij. tex.

S.S.lib: i. ar. xxxij. lib: ij. arti: xxi.

S.S.lib: i. ar. xxiij. xx.

S.S.lib: i arti: xx.

S.S.lib: i. arti: xxiij.

I.M. ar: xx

S.S.lib: i. arti: xxi.

Artykuł ninieyszy o tym mowi/ieśli Żoná po śmierći Mężowey dobrá/iey zá wiáno náznáczone oddálić może/czyli nie? Mąż tedy wiedzieć/że Żoná dobrá tákowe/iey do żywotá dázowáne/nie swoim/ále mężowym potomkom zostáwia po śmierći swey: wszákże to ták rozumiey/ieśli Mąż Żenie oprawę ná dobrách nieruchomych do żywotá náznáczył/tedy tákowe dobrá po śmierći mężowey/wietszym práwem przychodzą mężowym/niż Żeninem potomkom. To dla tego/że własność oddaloná być niemoże/bez przyzwolenia potomkow: y dla tego też/że ono wiáno tylko do żywotá iey iest dáne/ á nie dźiedźicznie/przeto też tych dobr tylko poki żywá vżywáć ma. Stądże wiáná álbo opátrzenia żywotá/ áni białymgłowam zepsować niemoże/áni one w nim szkody cierpieć powinne.

S.S.lib: i. arti: Lij.

Mogłby tu kto spytáć. Jeśliby Mąż Żenie co ná dźiedźictwie swym/ bez przyzwolenia potomkow swych dárował/ potymby z nim miał dźieći/á onoby iey dźiedźictwo osobliwie zá wiáno zápisane było/ á nie byłáby summá żadna miánowána/á tegby też nie dołożono/ że z temi dobry może czynić co chce/ po śmierći Mężowey byłáby w vżywániu dobr onych/ á inszych też dobr by mąż nie zostáwił/iedno one/ná ktorych iest zapis Żenin: możeli Żoná one dobrá oddálić/czyli nie? Odpowieść. Jeśliby Mąż Żenie oprawę vczynił ná własności álbo ná dźiedźictwie swym/w onym zápisie by dołożono nie było/że by mogłá z onymi dobry czynić/coby sie iey podobáło/tedy tákowych dobr Żoná oddalić niemoże/ bo skoroby ie z vżywánia puściłá/ tedy ie trácі. Ani ich też może przedáć/ bez przyzwolenia dźiedźicow. Bo ieśliby nád wolą ich puściłá/ álbo przedáłá tákowe dobrá/ tedy sie słuszńie w nie potomkowie wwiązáć mogą/ták iákoby iuż oná vmárłá. Abowiem kto iákie dobrá z possessyey swey puści komukolwiek/ tedy tám iuż práwá niema. Bo żaden inszemu lepszego práwá spu-

S.S.lib: i. ar. xxi. et xxxij.

S.S.lib: i. arti: Lij.

Scic nie-

ścić niemoże/iedno iáko sam ma. A to iże dobrá wienne oddalone być niemogą/nie tylko sie w náßym práwie/ále y w Cesarskim záchowywa. Niemoże ich tedy áni przedáć/áni zástáwić/áni iákokolwiek puścić/by też y z ßkodą swą trzymáłá.

Ale dla iáśnieyßego zrozumienia tego wßytkiego/ co sie tu wspomina/ áby białegłowy w tákowych przypadkách około wian swych nie były názbyt vćiśnione/y dobrá też áby niepustoßáły. Maß wiedźieć/ ieśliby białeygłowie dobrá iákie w wienie náznáczone były/á onáby dla niedostátku opátrować ich niemogłá. Ma iść do Sędźiego przy zágáionym práwie/ gdźie ony dobrá leżą/ y ma opowiedźieć potrzebę swą/w te álbo w tákie słowá: Pánie Sędźia ia prze niedostátek niemogę dobr tych/ ktore mi sá ná opátrzenie żywotá dárowáne/opátrować. A iżby prze vboßtwo me/ktoregom gotową dowieść/ iáko mi z práwá nákázano będźie / dobrá te spustoßone być mogły: przeto pytam ná práwie/y proßę o náukę/co z temi dobry czynić/y iáko sobie postąpić mam/ áby to práwu memu nießkodziło. Skażą/że tákowe dobrá powinni potomkowie wyzwolić/ y od niey wykupić. Czego ieśliby sie zbraniáli/tedy ie może żoná náiąć komu chce. wßákże ieśliby dziedźic chćiał dáć ten czynß/coby inßy dał/tedy ono imienie bliżßy trzymáć zá czynßem. Czego ieśliby sie zbraniáli/ tedy one dobrá Sądownie przy bytności ich (do czego z przyzwoleniem Sędźiego y Ławnikow obwießczeni będą) ßácowáne być máią. A ieśliby sie ießcze y ßácunku zbraniáli/tedy ma páni pytáć ná práwie/y prosić o Decret/ponieważ mnie do tego potrzebá/á zwłaßczá vboßtwo ćiśnie/że tych dobr zátrzymáć niemogę / á potomkowie ich/áni zá czynßem trzymáć/ áni wykupić chco/ co Sędźiemu y Ławnikom iáwno/co dáley z tym czynić ma/áby to nie było ßkodno práwu iey? Tedy iey práwo nákaże. Ponieważ ia vboßtwo/y niedostátek do tego ćiśnie/tedy ie może zástáwić/ álbo náiąć do żywotá swego zá pewnym czynßem/á niedostátkowi zábiegáć/y tym sie żywić. A ieśli ich niemoże náiąć/tedy ie ma przedáć iáko może/zwłaßczá gdy potomkowie wołácowáne tákowe dobrá wnidź niechćieli/ á ták zostánie bez ßkody. Támże glo. J.M.ar:xcv. S.S.lib: i. arti: xxij.

Kiedy Maż Żenie swey wiánuie y własność/ álbo dźiedźictwo swe iey w onym wienie zápántuie w Mieyskim práwie/potym vmrze/tedy białagłowá może on pánt zástáwić w oney summie/ kiedy chce/y komu chce. Ju: Municip: árti: xcv. tex.

Maß wiedźieć/że Żoná dobrá iey w wienie zápántowáne przedáć w wienie swym/ y zástáwić może / ieśliby tego dowiodłá / á powiedziáłá to pierwey potomkom mężowym/według práwá iuż wyżßey opisanego. A ieśliby dobrá ony były owoc dáiące/y pożyteczne/tedy

według dowodow swych/ma ich vżywać/poki odprawioná nie będzie. Tamże glo.

Pátrz wiecey w słowiech Białagłowá. Maż. Rozwod. Zoná.

Wiárá/Wiernosć.

S.S.lib:ij.art: lxxi.lib: iij. artt: xvij. Lxxxij.et Lxxxvij. I.M.art:iij.

Kto wiáre złamie/ álbo z posługi Rzeczypospolitey vćiecze/á będzie w tym przekonan/ten trácí y cześć/y Lenno/ale gárdłá nie trácí. Spec: Sáxon: lib: i. árti: xl. tex.

Co ábyś snádniey zrozumiał/ iż przećiwko wierze swey co czynić/ trojákim sposobem sie náyduie. Pierwszy/kiedy komu ná wiárę czego powierzą/iáko opieki/towárzystwá/álbo gdy mu co schowáć dádzą/ á on sie w tym niewiernie y nieszczerze spráwuie. Drugi/ kiedy kto wiáry nietrzyma w tym co ná słowo v kogo wyborguie/pożyczy álbo naymie. Trzeći/kiedy kto wiáry nie trzymáiąc gleyt zgwałći/álbo kogo zdrádźi. O pierwsze/ stáie sie bezecnym/ o wtore trácí/y cześć y dobrá/o trzecie trácí/ y cześć y gárdło.

A tuby mogł kto spytáć/ iáko przećiwko tákiemu wiározłamcy postępowáć/ieśli práwem†Szránkowym†czyli tylko przed pánem/álbo innemi dobrymi ludźmi/ ma być złemi słowy złáian? Ná co odpowieś/że áni tám tym práwem/bo táki występek niepotrzebuie tegż/ áby oń†w Szránkách†czynić miano/ áni też z łáiániem: bo przez to przedsie nie będzie osądzon. Ale ná pierwszych dwu skárgách/álbo terminiech/ma być nań żałowano bez wołánia gwałtu/zwłaszczá ieśliby sie świeży vczynek niepokázował/á ná trzećim roku ma być z wołániem przećiwko iemu postąpiono/ y ma być vięzion/álbo opátrzon iáko złoczyńcá/y złożywszy mu rok/ma być przećiwko niemu/iáko przećiwko złoczyńcy postąpiono/á gdy iuż będzie miał być wywołan/álbo ná śmierć skázan/tám go dopiero czci/i máietności odsądzą/wszák że przećiwko ták obwinionemu niemoże Decretow náydować/iedno ten ktoryby mu był w rodzáiu rowny/dla tego/iż o Lenno idźie.

S.S.lib: ij. artt. Lxiiij.

A ieśliby tu kto rozumiał/że ten ártikuł iest przećiwko práwu ktore mowi: Iż tácy/ktorzy z woyny vćiekáią/ná gárdle máią być karáni/ tedy ná to odpowieś/iż tám to práwo rozumieć sie ma o tych/ktorzy z samey bitwy/y z potykánia vćiekáią/álbo ktorzy Pánom swym pomoc dáć mogą/á tego nie czynią: ále ten ártikuł mowi o tych ktorzy tylko z woyny álbo z woyská potáiemnie vćiekáią/álbo ktorzy pánom swym pomocy iuż dáley dáć niemogą. Támże glo.

Wiárá/iż nieprziaćielowi ma być chowána. maś niżey w sło: woyná.

Wiernosć ze trzech rzeczy pospolicie przychodźi. Naprzod z dobrodźieystwá czyiego/ y z przysięgi iemu vczynioney/ á te wiernosć powinien

winien miec Man przeciwko pánu swemu/y pan przeciwko Manowi swemu. Abowiem sie káżdy Man pánu swemu ma stáwić pokornym/láskáwym/y wiernym. Wtora wierność pochodzi z przyrodzenia/ y z krewności/ te przyrodzona zowa/ iż od przyrodzenia/pochodźi/á práwem pisanym zátkumiona być niemoże/gdyż práwo pisane álbo postánowione drugie práwo podnieść może/ále przyrodzonego niemoże. Trzecia wierność pochodźi/iáko iest tá/ ktorośmy prawu y Sadowi powinni/gdyż nic świetobliwszego/y pożyteczniejszeg nie máss/iáko praw wiernie przestrzegáć/ á niespráwiedliwość pfować Bo ktoby dobrym y vcciwym człowiekiem będąc/spráwiedliwego Sedźiego nie czcił y nie miłował: y coby zá pożytek był praw/gdyby tego nie było/ktoryby ich bronił/y mocno trzymał/ choć sie czásem trafia/iż go rozmáitośćia spraw Sedźia spráwiedliwy/y milesz przyiacielá/tákże Pan wiernego Maná swego/álbo też ow Páná sądzić musi. Spe: Sáxon. lib: iij. árti: Lxxviij. glo.

Co powinien miec ná bacżeniu ten/ktory wierność komu przysięga Maß wyżßey w słowie Przysięgá.

Wierzyciel.

Komuby srebro/álbo pieniądze iákie płácić miano/ á onby ná czás zapłácie náznáczony nie przyßedł / álbo choćby przyßedł/pieniędzyby brác niechciał/tedy przez to pieniędzy swych nietrácí/ále on dzień strácí/y tám dłużnik od iázdy álbo drogi/ ieśliby iáko obiecał/wolen będźie/ále nie od pieniędzy. Spe:Sáxon: lib: ij. árticulo xi. tex.

O czym pátrz wiecey wyżßey w słowie Brác/y w słowie Dług.

Więźienie.

Spráwá poimánego człowieká/ieśliby sie przez Decret ná drugi dzień zwłokła/ tedy go ma Sedźia o dostánie vięźic/ to iest/ ná Rękoiemstwo dác/ wyiąwßyby był ná świeżym vczynku poimány. Speculo Saxon: lib: ij. articulo ix. tex.

A tu też bácżyć możeß/iż w spráwie przenocowáney/obwiony ma być dan ná rękoiemstwo/ czego sie ná świeżym vczynku vczynić nie godźi. Támże glo. S.S.lib: i. arti:lxvi.

Iż práwá swego nienárußa ten/ktory prze niedostátek rękoiemstwá/więźniem zostánie. Maß wyżßey w słowie Rękoiemstwo.

Kto ko-

Kto kogo w więzieniu trzyma/powinien zań odpowiedać káżdemu/iego† Pánu† krewnemu/ y Zenie/ktorzyby mu o to winę dawáli/poki v niego w więzieniu będźie. Specu. Saxon. lib. ij. articulo xxxiiij. tex.

A ten text zda sie być przećiwny początkowi tegoż ártykułu (ktory naydźieß wyżßey w słowie Sługá) gdźie mowi: Ktoby sługę czyiego poimał/może sie odwieść przysięgą/iż tego Pánu ná zelżywość nie vczynił. A tu záś mowi: Iż powinien káżdemu o to odpowiedáć. Ná co łácno odpowieß/ gdy sie temu przypátrzyß/o iákim tám więźieniu mowi/ skąd obaczyß/ iż tu mowi o więźieniu / gdyby kogo do ćiemnice w łáncuch/álbo w tárás sadzano: bo zá tym idźie karánie/ y ktoby to vczynił/słußnie odpowiedáć powinien/bo zá zboycę bywa poczytan. A ták tám ten text rozumiec maß/iż ten ktory czyiego sługę poima/może sie przysięgą odwieść/iesliby istotnie y cielesnie tego dowieść niemożono. Bo iesliby dowieść możono/tedy mu do przysięgi nieprziydźie / y dla tego tu w texćie ná końcu mowi/ pokiby v niego w więźieniu był. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: xiij.

S.S.lib:i. ar: xv.et xviij.

O więźienie/gdy kto przytym rzeczy żadnych niezłupi/niepowinien potomkom poimánego odpowiedáć/iesli sam rok był żyw/á práwem o to nie czynił. Maß wyżßey w słowie Ránny.

Káżdego więzniá vmowy/álbo obietnice/według práwá nikczemne y nieważne są / wßákże iesliby go ná pewny czás† ná wiárę iego† pußczono/tedy sie powinien wroćić/á wiárę swoie wyzwolić. Tákże iesliby vgodę iáką vczynił/y poprzysiągł/choćby zátym pieniądze iákie dał/álbo niedał/powinien też y to trzymáć. Ale okrom tych dwu rzeczy cobykolwiek inneg̃ obiecał álbo postánowił/w więźieniu tego trzymáć nie powinien. Cokolwiekby też kto poprzysiągł álbo† ná wiárę swą† przyrzekł/dla záchowánia zdrowia álbo gárłá swego / iesliby temu potym dosyć vczynić niemogł/tedy przez to práwá swego nienárußa. Ale gdźieby kto kog̃ zdrádliwie poimał/á potym by go ná wiárę/álbo przysięgę iego puśćił/y owby mu sie obiecał wroćić/tedy go trzymáć niepowinien/by iedno przysiągł/ iż nieprzystoynie iest do obietnice przymußon. Spe: Sax: lib: iij. ar: xli. tex.

Iż nic ták bárzo człowieká niewiąże / iáko to co z dobrey woley przyrzecze/y obieca. Abowiem kto z dobrey woley co obiecuie/ to też z dobrą wolą trzymáć powinien/choćby mu teg̃ potym było żal/gdyż woley swey niegodźi sie nikomu ku ßkodźie odmieniáć. Ktemu co kto nieprzymußony przyrzecze/ma też temu bez przymußánia dosyć czynić wßákże gdźieby dobrey woley nie było/tám obietnice trzymáć niepowinien. Przeto ártykuł ninieyßy to wáruie/iż obietnice więzniowe/

według

według práwa nic nieważa. Jakoż w czytem więzieniu kto będzie/ tego niewolnikiem iest/bo niewola z więzienia sie poczelá (iákoś słyszał wyżżey w słowie Niewola). Ponieważ tedy niewolnikiem iego iest/przeto nic stánowic ani przyrzekáć niemoże.

Mogleś też to w tercie báczyć/iż przedsie więzień dwie rzeczy trzymáć powinien. Pierwżża/iesliby sie obiecał wrocić/á tego ku dobremu y ku pożytkowi więźniowi pozwolono/ áby tym snádniey mogł być wolen/y áby mogł sobie czás vprosić/tákże też áby sie tym pilniey stárał/iákoby sie co narychley mogł wyzwolić. Co iż iemu samemu w pożytek idźie/służnie to trzymác ma. Druga rzecz/ ktora więzień trzymáć powinien/iest vgodá álbo ziednánie/o to co sie stálo. Czego iesliby nie było/ tedyby trudnościam/ y rosterkam nigdy koniec nie był. A y to też więźniom ku dobremu iest pozwolono/ áby sie bezecnymi y wiározłamcámi niestawáli/y áby przedsie tym snádniey wychodzili. Abowiem vgodá teyże mocy iest/ktorey y Decreth: bo iáko Decretowi dobrowolnie przyietemu/od ktoregoby nie áppellowano choćby był spráwiedliwy álbo niespráwiedliwy/ kázdy dosyć czynic powinien / ták też vgodę ná ktora kto raz zezwoli/choć będzie służna álbo niesłużna trzymáć powinien. A ácżkolwiek iest przećiwko temu pewne práwo/ ktore mowi: Iż vgody przymużżoney trzymáć żaden nie powinien/wżákże to ták rozumieć maż/iesliby z oney vgody álbo z iednánia kto niebył wolno puszczon. A tuby mogł kto spytáć/gdyby kogo do vgody przymużżano / ták żeby pewna summe pieniężna przyobiecał/ktoroby sie iedno wrocił/á potymby sie wrocić niechćiał/podobno dla tego/ iż obietnicy dosyć czynić niemoże/ co tu będźie miał czynić/áby w niebespieczeństwo iákie nie przyżżedł: bo iesliby sie wrocił/á obietnicyby dosyć nie czynił/zdałby sie był krzywoprzysiężca/iesliby sie też nie wrocił/áleby gdźie indźiey został/byłby podobno bezecnym? Ná to ták odpowież/iż áni tego áni owegó czynić nie powinien/to iest/áni niech płáci/áni sie niech wráca: bo choćby sie niewrocił/ iáko był obiecał/ przedsie przećiwko niemu práwem postępowáć niemoże/dla tego/ iż przymużżony obiecował. Pieniędzy też ták obiecánych płácić nie winien/bo tego samo práwo broni/ gdyż obietnice y przysiegi przećiwko práwu vczynione nic nieważa/y żaden ich trzymáć niepowinien. Powiedźiawżży tedy w tercie o tych ktorzy vćciwie do więzienia przyżżli/wspomina też y nieućciwe więzienie. Przyczym maż wiedźiec/ iż żadne inne więzienie nie iest vćciwe/ iedno to ktore sie ná woynie dźieie/ákże też żaden nieprzyiaciel nie iest vćciwy iedno ten ktoryby przećiwko Krolestwu/álbo Krolestwo przećiwko niemu woyne podniosło/inni wżżyscy iesli kogo poimáia/nieprzystoynie y zdrádliwie to czynia/ záczym nie sa vćciwemi ludźmi/ále morderzámi y zboycámi/wyiawżży gdyby kogo w obronie dobr álbo żie-

S.S.lib: ñ. art: vi. et xij.

S.S.lib: iñ. ar: Lxxvij. lib: ij. ar: xiij.

mie iákiey poimano / tákże iesliby sie to stáło ku obronieniu zdrowia czyiego. Słyszałeś też w texćie/iż nieprzystoynie poimány/ iesliby sie obiecał wrocić/niepowinien tegó trzymáć. A ták ieslibyś rozumiał iż to iest przećiwko temu co sie wyższey powiedziáło/ że więzień/ ktorego ná wiárę wypuszczą/powinien sie wroćić/ á wiárę swoię wyzwolić. A tu záś mowi: że tego trzymáć nie powinien. Przeto będźiesz wiedźiał/ iż tám ći ktorzy sie wroćić powinni/ći są ktorzy vćciwym sposobem są poimáni / á ktorzy sie wrácáć nie powinni / są ći ktorzy nieprzystoynie są poimáni/bo tákowi obietnice trzymáć nie powinni. Támże glo.

Ná przyiazd Páński do ktoreykolwiek Ziemie máią

być wszytcy więźniowie przedeń postáwieni/iáko narychley po żądániu iego stáć sie to może/ku vczynieniu z nich spráwiedliwośći/á tám przy bytnośći iego máią być álbo pokonáni/álbo według práwá puszczeni. Specu: Saxon: lib: iij. articulo Lx. tex.

A tuby mogł kto rzecz/iż to práwo nietylko Krolowi/ále káżdemu innemu Sędźiemu służy / áby przednim więźniowie byli pokonáni/ bo ináczey będźie mogł onego ktory ie w więźieniu trzyma/ wywołáć. Co iesli ták iest / dla czego to samemu tylko krolowi przypisuie? Ná to odpowiesz / choć káżdy Sędźia więźniá w swey Jurisditiey do práwá swegó żądáć może: wszákże więźniow od Sędźiow żądáć niemoże/iedno sam Krol/ dla tego/iż on iest nawyższym Sędźiem/y może wszytkie spráwy sądźić / ktore też y niższy Sędźia sądźić może/ iákoś słyszał wyższey w słowie CESarz/gdźie też o więźniách co więcey naydźiesz. Stąd tedy coś słyszał/ że máią być przed oblicznośćią iegó przekonáni/baczyć możesz/iż żaden Sędźia iákokolwiek wysoki/bez postępku práwnego/y bez dostátecznych dowodow nikogo mordowáć niema. A iżeś też y to słyszał/że álbo pokonáni/álbo wypuszczeni być máią/tedy to dla tego/iż iesliby sie obwiniony Actorowi spráwił/ pozyszcze ná nim emendy / y gdźieby co potwarliwie przećiwko niemu postępował/powinien to sam odnieść/do czego obwionionego z nienawiśći przywieść chćiał. Támże glo.

S.S. lib: iij. arti: xliij.

Jáko sie Sędźia ma spráwić/gdy więźień vćiecze. Masz wyższey w słowie Sędźia.

Więźienie skąd Sędźia ma opátrowáć. Masz wyzszey w słowie Sędźia.

Wilkierz.

Wilkierzem to zową co lud pospolity z przyzwoleniem zwierzchnośći y vrzędu swego postánowi. Specu: Sáxon: lib: i. ártic: lxij. lib: ij. árti: xlvij. Ju: Municip: árti: xiiij. glo.

Wilkierz ma być vćciwy/ spráwiedliwy/ ku vczynieniu podobny/ y według przyrodzenia oyczyznie/mieyscu/y czásowi przystoyny/ potrzebny/pożyteczny/y iásny. Spe: Sáxon: lib: i. in Procmio. I.M. árticulo i. árti: xxij. et árti: xliiij.

Wilkierz przeciwko práwu pisánemu stánowion być niemoże/y to tylko w tákich spráwách/ktoreby w práwie opisane nie były. I.M. árticu: xliij. glo.

Iż sobie Rzemieśnicy wilkierzá bez woley Rádźieckiey stánowić niemogą/ maią wyższey w stowie Rzemieśnik.

Wilkierz też w Mieśćie vchwalony/kiedy trzymáio rok y sześć niedźiel/á żaden mu sie nie przeciwi/ktemu ieśli iuż przynamniey dwá rázy według niego sądzono/ tedy iuż ma zupełna moc ná potomne czásy/y idźie zá práwo. A ieśliby kto dwákroć przeciwko niemu mowił/ á potymby vznano że on Wilkierz słuszny iest/álbo ieśliby był od zwierzchności nádány/ y potwierdzony/ tedy ma mieć moc/y wiązánie. Bo kiedy pan poddáne swe láśko iáko obdarza/tedy iuż ono máia zá wilkierz/ponieważ słuszna y przystoyna wola páńska zá práwo idźie. Nád to/ kiedy Wilkierz iáki bywa stánowion ktoreykolwiek Ziemi/ álbo Miástu/ tedy ma być obiáwion w ten czás kiedy Mieszczánie zchadzki swe máią/á ieśli nań pospolstwo zezwoli/tedy máią zárázem/według niego sądźić raz dwá/ álbo trzy/ áby miał moc zupełna/ á zwłaszczá ná Szoltysich Sądźiech. A w rok záśie potym/ gdy Ráyce obieráią/á pospołu sie zeydą/ ma ich Burmistrz pytáć/ieśli przy tym wilkierzu/ktorego przez ten rok vżywáli/stać chcą/ á tám będźie ná dobrey woley pospolitego człowieká/ieśli go przyiąć chcą/ álbo nie. Jur: Municip: árti: xliiij. glo.

Pátrz wiecey wyższey w stowie Ustáwá/y niżey w sło: Zwyczay.

Winá.

Ktoby ná gwałt nie biężał/ gdy mu o tym znáć dádzą/ tákże ktoby skárgi záczętey prawem niekończył/álbo kogo w Szránki wyzwał/ ktoryby mu sie prawem spráwił/ álbo wymowił/ tákże ktoby ná roku Sądowym nie stánął/ álbo przy Sądźie co nieprzystoynie rzekł álbo vczynił/ długow álbo inszych rzeczy przysądzonych by nie pláćił/tedy w káżdey z tych przyczyn Sędźiemu winę przepádnie. A w inszych wszystkich spráwách kiedykolwiek stroną emendy/ álbo nagrody dochodźi/tám też Sędźia winę bierze. wszákże Sędźia też czásem v Sądu winę bierze od tych/ktorzy sie nieobyczáynie spráwuią/á przedsie tám stronie emendá żadna nie idźie. Jeśliby sie też kto iał dobr iákich/choćby ich nie doszedł/tedy przedsie áni winy Sędźie-

I.M.ar:xvi.

I.M.arti: xxxvi.

mu/áni ſtronie emendy za to nie przepada/ by ſie iedno ná nie gwałtownie nierzucił. Jeſliby kto winy álbo emendy ná pewny czás nie zapłácił/tedy go w tym Podwoyſki może fántować/ y ony fánty w oney ſummie zárázem zaſtáwić álbo przedáć. Wßákże Podwoyſki fántować nikogo niemoże poki mu to z Decretu nákazano nie będzie. Winy też dwá rázy zá ieden wyſtępek nikt nieprzepada/wyiąwßyby w dzień świety gwałt vczynił/záczymby y Duchowieńſtwo obráził bo w ten czás ták Duchownemu iáko y świeckiemu Sędziemu winę przepádnie/ wßákże vkrzywdzonemu iedne tylko emendę zápłáci. Specu: Sáxon: lib: i. árticulo Liij. tex.

Ten Artikuł vczy trzech rzeczy. Naprzod tego/żeſmy powinni kázdemu w potrzebie być ná pomocy/ á to tám gdźie mowi: Kto ná gwałt nie bieży/ꝛc. á pochodźi to z nieiákiey vcciwości/ktorey wßelkie práwá pozwaláia. Po wtore vczy przyſtoyności/ y ſłußności ábyſmy bliźniego nießkodźili/á to tám gdźie mowi: Ktoby ſpráwy ſwey niekończył/etc. Abowiem bez ſłußney przyczyny żaden ſkárżyć niema ná drugiego/áni mu złoczyńſtwá záda wáć/ktoby to czynił/źle by czynił. Po trzecie vczy poſłußeńſtwá/á to tám gdźie mowi: Ktoby ná roku Sądowym nieſtánął. Abowiem kto poſłußeńſtwo czyni ten práwo pełni/ y wßytko práwnie czyni. Z tego też coś w tercie ſłyßał/ ieſliby kto v Sądu co nieprzyſtoynie rzekł/ álbo vczynił/ báczyć możeß/ iż ſie kázdy powinien v Sądu vcciwie záchować/ y w ſłowiech/y w vczynkách: Bo Sędźia ná mieyſcu Bożym ſiędźi. Czym piſmo ś. ták mowi: Spráwiedliwie ſądźcie ſynowie ludzcy/ ábowiem ſądy moie ſą. Przyczym wiedzieć będzieß/iż Sędźia ze dwu przyczyn ná Sądźie ſiędźi. Naprzod względem Bogá/áby karał wyſtępki/ktore ſie przeciwko Bogu dźieią. Potym dla ludzi/ktorzy obrá żenie/y krzywdę cierpią. Stądże y dwoiákie karánie v Sądu poſpolicie bywa. Jedno BOgu/ álbo Sędźiemu ná iego mieyſcu/dla tego/iż roſtkazánie Boże przeſtępuie. Drugie człowiekowi obrázonemu/ iáko ieſt emendá/ o ktoreieś też tu w tercie ſłyßał/ iż iey ſtroná nábywa. Jżeś też tu ſłyßał o winie Duchownych y Swieckich Sędźiow: przeto będzieß wiedźiał/iż winá Duchowneß Sędźiego ieſt ßeśćdźieſiąt Szelągow. Jeſliby ſie też tráfiło/żeby koß na gwałcie zábito/tedy on zábity żadney winy áni Swieckiemu/áni Duchownemu Sędźiemu nieprzepada/dla tego/iż to iuż śmiercią zápłácił/ choćby przeciwko obiemá wyſtąpił. Támże glo.

S.S.lib:ij.ar: xli.lib:iij.ar: Lxxxvi.

S.S.iib: iij. arti: Lxiij.

Jż winá ma być pierwey płáconá niż emendá/ieſliby emendá pierwey nie byłá przyſądzoná. Maß wyżßey w ſłowie Nagrodá.

Jż iednaczom winá nie idźie/gdy kto ich Decret przeſtąpi. Maß wyżßey w ſłowie JEdnacże.

Dla czego winy z wyſtępku bydlecego Sędźia nie bierze. Maß wyżßey w ſłowie Szkodá.

Jeſliby Sędzia winy doiść niemogł z dobr czyich ruchomych/ ták żeby iey z własności musiał dochodźić † tedy na onym gruncie Podwoyski ma krzyż vczynić ná dedrzwiámi/ przez ktore vczynienie krzyżá/ gdy ſie to za Decretem Ławniczym ſtánie/ iuż bedą ony dobrá ná Sędźiego vrzad náznáczone. A ieſliby pan onego gruntu tego do roku/y do ßeſći niedźiel niewybáwił/tedy go wßyſtkiego práwá ktore tám miał/ odſądza: á ieſliby potym poki rok y ßeſć niedźiel nie wynidźie / potomek iego do Sądu przyßedł/ ciągnąc ſie do onego dźiedźictwá przyſiegą wedlug práwá/ tedy gdy Sędźiemu zápłáći/to czego on ſwoią/y dwu świádkow przyſiegą dowieść może/ y co práwem wygrał/ zoſtánie przy onych dobrách: wßákże tám Sędźia wietßego długu dowieść niemoże/iedno trzy winy/y ieden wargelt † w Niemieckim ſtoi/álbo ieden wargelt †. Spec: Sáxon: lib: ij. árticulo xli. Tex.

Z tego Artykułu pomnieć będźieß ßeść rzeczy: Pierwßa/ kto ſłußnie winy ma brać / á możeß báczyć/ iż to ſámemu tylko Sędźiemu pozwolono / nikomu innemu/(o czym maß ßerzey wyżßey w ſłowie Sędźia). Druga/iż wine ſłußnie Sędźia bierze/ y iemu właśnie wedlug práwá przychodźi / ták iż ieſliby ią odpußczał/ źleby czynił ze trzech przyczyn. Naprzod/iż winá ieſt karánie Bożе zá wyſtępek ludzki/przeto ſie iey odpußczáć niegodźi. Druga/ieſliby win nie brano/tedyby władza y vćiwość Sądowa nikczemniáłá. Po trzećie/ winy dla tego biorą/áby ſie ludźie wietßych ßkod ſtrzegli. Vczy też tu text z ktorych dobr / y iáko wine wyćiągáć. Przyczym maß wiedźieć/iż w winie ábo wargelćie imienia ſtoiącego żaden brać niema/ oprocz tákiego przypadku/iákiś tu w texćie ſłyßał/ to ieſt/ ieſliby iey z dobr ruchomych wyćiągnąć niemożono. Przeto naprzod w dobrách ruchomych ná zapłáte winy álbo wargeltu ma być fántowan / ktorych ieſliby nie było/ tedy tego ma dochodźić ná czynßu /z roley álbo z iákiego gruntu pochodzącym/á ná oſtátku z dźiedźictwá álbo właſności/iákoś tu w texćie ſłyßał. Nád to/Sędźia źiemſki z dobr Lennych winy dochodźić niemoże / bo te do Lennego álbo Rycerſkiego práwá należą. Po czwarte vczy tu w tym ártykule / iákim ſpoſobem Sędźia ma wine wyćiągáć/y iáko dobrá czyie ßperować ma/to ieſt iż Podwoyſki krzyż ná nich ma vczynic. Co też ieſt oſobliwym znákiem tego/iż winá Bogu należy/ bo znákiem Bożym/ to ieſt krzyżem dobrá tákowe bywáią znáczone. † A to ſie nie tylko dla tego dźieie/iż Sądy Bożе ſą/ále też dla teg̃/ áby to było wiádomo potomkom ktorzy do tego należą/ bo ieſliby o tym niewiedźieli/ nie mogłoby im to nic ßkodźić †. Po piate/dáie tu náuke iáko ow/álbo potomkowie ieg̃/ dobr onych dochodźić máią/to ieſt/iż ſie przyſiega do nich ćiągnąć má

S. S. lib: i. arti: Lix.

S. S. lib: i. arti: Liij.

ią†iáko ich włáſne ſą/ſkoro po śmierći fántowánego†zápłáciwſzy to co ſędźiemu winno. Po ſzoſte/vczy iáko wiele win Sędźia ná tákowych dobrách dochodźić może/zwłaſzczá/że tylko trzech win. Z czym ſie też zgadza práwo CESarſkie [ktore mowi: Iż Sędźia może bráć w iednym roku trzy winy zá wyſtępek od iedney oſſoby: ieſliby częſto wyſtępował/oprocz łotrow/y złodźieiow/ktorzy według wyſtępku záwſze máią być karáni]. Aleby tu podobno kto rzekł: iż to ieſt przeciwko práwu/áby Sędźia miał bráć wargelt/gdyż on tylko winy nábywa/á wargelt y emendá Actorowi przychodźi? Ná co odpowieſz/iż też w pewnych przypadkách y Sędźia wargelt bierze/zwłaſzczá tám kiedy ſie wywołány chce z wywołánia wyzuć/á Sędźiemu rękoiemſtwo o doſtánie práwá poſtáwi/á przedſie nieſtánie/ tedy tám Sędźia/ nie Actor wargeltu nábywa/dla tego/iż obwinionemu o zdrowie idźie: ktore rękoiemſtwo Sędźia y bez woley Actorowey przyiąć może[á oprocz tego w inſzych przypadkách ſtroná nie Sędźia wargelt bierze]. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: x.

Ieſliby tedy ták/iákoś wyżſzey ſłyſzał/włáſność czyiá Sądownie záſzperowána byłá/ tedy ile rázow do niey wnidźie/ y z niey wynidźie/ tylo win Sędźiemu przepada/dotąd poki z áreſtu/álbo ſzperunku dobrá ony przez decret Sądowy wolne nie będą. Jur: Municip: árttculo Liiij. tex.

S.S.lib: ij. arti: xli.

O rozności winy y karánia. Maſz wyżſzey w ſło: Szalony.

Kiedykolwiek v Sądu Actor wargeltu/ álbo emendy nábywa/tám też winá Sędźiemu przychodźi. Spe: Sáxo: lib: iij. árticulo xxxij. tex.

Iáką winę Sędźia bierze od ſługi/ kiedy ſie Páná ſwego záprzy. Maſz wyżſzey w ſłowie Niewola.

Iákiemi pieniądzmi winá ma być płácona. Maſz wyżſzey w ſłowie Wargelt.

Iż winy áni emendy nie przepada/ten ktory gárdło záſłuży. Maſz wyżſzey w ſłowie Nagrodá.

I. M. ar: xv. et xlvij.

Kſiążętá ktorzy chorągiew Lenną przyimuią/ gdy roſkazánia krolewſkiego(o ktorym wyżſzey w ſłowie krol)zámieſzkáią/ przepadáią krolowi winy ſto grzywien/ álbo funtow/ inni wſzytcy przepadáią dźieſięć grzywien álbo funtow/gdy oprocz wyſtępku pokárnego/álbo złamánia pokoiu bywáią karáni. Kſiążęciu też káżdy ſláchćic/ktory w iego kſieſtwie oyczyznę ma/ winy przepadá dźieſięć funtow. wſzákże w Sáſkiey źiemi ieſt ich wiele ktorzy ſobie inne práwá przywłaſzczáią/o ktorych práwie y winách nic ſie tu nie piſze.

I.M.ar:xvij. et cxxix.

Grabi

Grábi álbo Woytowi ktory Sad od Krolá przyiał/idzie winy Lx. ßelagow. Pháłcgrábi/Ląndgrábi/ktorzy też władza krolewſka iáko y Grábiowie ſądzą/tákże Lx ßelagow winy idzie. Márgrábi tylko trzydzieści ßelagow/dla tego/iż ten pod hołdem wiernośći ſwey ſądzi. Szołtyſowi álbo ſtárßemu we wśi/iego práwá ludzie ośm ßelagow przepadáia. Woytowi ktory nie pod kaźnią krolewſką ſądzi nawiecey trzy ßelagi ida. ☞ A to w Márgrábſtwie gdźie Sady w Lenno podáia. Co nie ták rozumieć maß/ áby Woyt káżda winę miał brać/ktoraby mnieyßa była niż trzy ßelagi/ ále to dla tego mowi: Iż iego winá nawiecey ſie ná trzy ßelagi ſciągáć ma. To niektorzy o Gograbiách rozumieia / ktorzyby ná długi czás obráni byli / o ktorycheś wyżßey w ſłowie Gograbiá ſłyßał. Ale to być niemoże/ gdyż Gograbiá bywa obran/z ſpolnego przyzwolenia obywátelow/ ktorego potym Pan opátrzyć powinien/iákoś támże ſłyßał ☞

Gograbi idzie winy ieden ßelag / álbo ßeść pieniędzy/ álbo to ná co ſie zezwola[illegible]zy go obráli. Szołtyſowi álbo ſtárßemu nád chłopy przychodźi ßeść pieniędzy/á czásem trzy ßelagi/kiedy ſie kto karániu ná ſkorze/y ná włoſiech odkupuie/á to idźie wßytkiey Gromádźie ná piwo. ☞ Stąd niektorzy chcą rozumieć / áby dla niedbálſtwá/opußczenia/ y niekończenia záczętey ſkárgi wyſtępney/miano dáwáć winę y emendę v Sadu chłopſkiego/Szołtyſowi trzy ßelagi/chłopu káżde[v] ßeść pieniędzy/á Pánu dźieśieć ßelagow. Ale to być niemoże/bo ten Artykuł ináczey opiewa. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo lxiiij. text et glo.

Według praw Ceſárſkich winá nic innegó nie ieſt/iedno pieniężne karánie/ ktore Sędźia według woley ſwey ſtánowi. A karánie záś ieſt/ ktore ſie y ná ćiáło/ y ná pieniądze ſciąga. Od karánia niemoże ápellowáć/ále od winy może. Nád to/winá zowá/ iedno te/ ktorą wyżßy vrząd bierze: á káráć może káżdy ktory ma władzą Sądową. Jeſliby też winę więtßą poſtánowiono/niż práwo pozwala/tedy to nic nieważy/ále karánie choć więtße waży. Według práwá tedy pospolitego w wielkim wyſtępku kſiążętá mogą brać winy 50. funtow złotá/inni po nich mogą brać trzy vncye złotá/ á przełożeni nád Prowincyámi tylko dwie vncye zá winę biorą. Wßákże żaden z tych nánikogo geſtßych win vſtáwiáć niemoże / iedno trzy do roku/ by też y ſto rázow zgrzeßył. Co ieſliby vczynił/ powinien to wedwoyna ſobie wrocić. Procurator też Ceſárſki/álbo dozorcá Rzeczypoſpolitey winy ſtánowić niemoże/tákże áni vrząd/álbo obrońcá Mieyſki/oprocz iákich niewielkich win. A tákowe winy bywáią ſtánowione zá wßeláke wyſtępki/oprocz złupienia/zbicia/złodźieyſtwá/y inych wyſtępkow/ktore iż ſrożey káráć potrzebá/ſrożßa też winá ná nie ma być ſtá-

nowiona/

nowiona/ a to według zdánia Sędźiego. Niema też byc winá od-
M. ar: Liiij. puszczoná/wyiawszyby vbostwo wystepnego do tego wiodło. Nád
to/winy do skarbu przychodzą/wyiawszyby ie álbo práwo/álbo Se-
dźia ná potrzeby pospolite/ábo ná iákie słuszne rzeczy náznáczył. Wi-
ná też bezecnym nikogo nie czyni. A tuś iuż słyszał o winie káżdego
Sedźiego/ktora dla tego iest postánowiona/áby Sedźiowie z miá-
ry w wyćiagániu ich nie wykraczáli. Abowiem Sedźiowie máią
poddánych w kárnośći mieć/wiecey sie ná pobożność/niż ná ostrość
karánia oglądáiąc: iáko zá máły wystepek/máłą też winę brác máią
á strzedz sie tego vprzeymie powinni/áby záslepieni łákomstwem/kto-
re iest mátką wszego złeg̃ ináczey nie czynili/myśląc o tym/iż też y oni
ostátniemu Sądowi podlegli. A iákimi sie oni ná Sądźie vkażą/ták
też od nawyższeg̃ Sedźiego/ktory iest Pan Bog/sądzeni będą/y ow-
szem tám wielka rozność będźie: Bo ten ktorego Sędźia tu ná tym
świećie sądźi/człowiek śmiertelny iest/á tám ten ktory Sedźiego bę-
dźie sądźił/Bog iest wszechmogący. Przeto ma tego pilnie przestrze-
gáć káżdy Sędźia / áby ná to pomniał skoro ná Sądźie záśiedźie †
y áby mogł rzec z Prorokiem te słowá: Z oblicza twego niech pocho-
dźi spráwiedliwość moiá. Oczy twoie niech słuszność widzą / tedy
też ná to vsłyszy táką odpowiedź: Sługo dobry y wierny/ná máły-
meś był wierny†. Támże glo.

Kiedy sądzą pod kaźnią krolewską/tedy [Burgráb-
ska] winá iest trzy funty. A Szołtys bierze ośm̃ szelągow winy z na-
lasku przysiężniczego. [Toż też rozumiey o Wóyćie/że też bierze ośm̃
szelągow z Decretow Ławniczych. A tu wiedźiec potrzebá/że Szoł
tysowi y Wóytowi okrom gáynego sądu idźie winy sześć szelągow/
á przy gáynym Sądźie ośm̃ szelągow]. Ju: Muni: árti: x. tex.

Funt káżdy według praw Sáskich nieśie 20. szelągow/á ták trzy
funty będą 60. szelągow tákich/iákie w onym práwie idą/y zá ktore
tám pićie/y iedzenie kupuią. Ju: Municip: árti: xlvij. glo.

S. S. lib: iij. arti: Lxiiij. Pátrz więcey w słowiech Karánie/ Nágrodá/Sędźia.

Własność.

[Własnośćią zową dobrá/álbo grunt w Lenno nie
przyięty/ále dźiedźicznym spadkiem/bez wszelákiego czynsu/álbo obo-
wiąsku ná potomki przypádły]. Spe: Sáxon: lib: i. árti: viij. tex.

Jáko Sędźia ma świadczyć o dárze/álbo odstempku własnośći.
Masz wyższey w słowie Swiádectwo.

Kto komu własnośći swey odstąpić obieca/temu dosyć czynić po-
winien. Masz wyższey w słowie Obietnicá.

Własność

Własność swą wolno káżdemu oddálić bez przyzwolenia Sędziego/ by iedno potomkowie ná ono oddalenie pozwolili/y by iedno puł Lanek/ álbo połowicá dworcu y gruntu ná ktorymby woz mogł náwrocić zostáwił/ áby sie z tego Sędziemu dosyć dziáło/w tym co práwo iego nieśie. Jesliby też kto własność swą Pánu dał tym sposobem/áby mu ią záś pan w Lenno podał/tedy ten odstępek Pánu nie poydzie w żaden pożytek. Jesliby onych Dobr Rok y dzień wolno nietrzymał/ále kiedy ten czás wytrzyma/ tedy iuż onę własność bespiecznie w Lenno podáć może/á ow ktory odstępek vczynił†áni iego potomkowie† nie mogą iuż tám żadnego dziedzictwá/ áni własności sie domágáć†oprocz Lenná†. A iesliby Sędzia komu niesłusznie trudność w oddaleniu własności ieg̃ zádawał/tedy gdy Krol do Ziemie przyiedzie/ będzie mu wolno przed nim on odstępek vczynić/ by iedno niesłuszne przeszkadzánie Sędziego mogło być dowiedzione. Spe: Sáxon: lib: i. árticulo xxxiiij. tex. I M. art: xi. et xviij.

Stąd báczyć możesz/iż przedánie/páństwo y własność odmienia/ á nie Sądowy odstępek álbo wzdánie/ták iż gdy kto dobrá swe drugiemu przeda/choćby ich Sędzia nań Sądownie nie wlał/álbo mu ich nie powzdał/ przedsię zostáią przy tym ktory kupił. Záczymby tu mogł kto spytáć / do czego sie wżdy wzdánie Sądowe przyda? ktoremu ty odpowiesz/iż wzdánie do czterech rzeczy iest pożyteczne. Naprzod / iż sie przez nie przedánie vtwierdza. Druga/ iż posługi y powinności z dobr onych iuż sie więcey przedawcy vpomináć nie będą. Trzecia/iż sie iuż przedawcá targu/álbo przedánia záprzeć niemoże. Czwarta/iż ow ktory kupił/będzie miał słuszną y przystoyną przyczynę possessyey swey/ co mu do dawności będzie bárzo pożyteczno. I. M. art: xx. S. S. lib: i. arti: xviij.

Coś tedy w texcie słyszał o przyzwoleniu potomkow ná oddalenie własności/ tedy to przyzwolenie ták rozumieć masz / áby sie dobr onych zárázem wyrzekli/iesliby obecnie byli/álbo żeby przeciwko temu nic nie mowili/poki rok y dzień nie wynidzie/iesliby ich tám przytym nie było. Przekázá też álbo vbłądzenie Sędziego/ o ktorym text wspomina dwoiákie iest. Jedno z niewiádomości/ktoreg̃ gdy sie dopuści/powinien szkodę ktorą przez głupstwo swe vczynił/nágrodzić. Drugie vbłądzenie/álbo przekázá Sędziego bywa ze złości. O co vrząd tráci/y bezecnym sie stawa. Coś też w texcie słyszał/o wolności oddalenia własności swey przed krolem/tedy to ták rozumiey/ iesliby sie to v tákiego Sądu dziáło/ od ktoregoby prosto do Krolá áppellowano. Ale iesliby był iáki średni Sędzia / tedy sie może do niego wziąć/iáko gdyby to Szółtys vczynił/ma to być Grábi oznaymiono: iesliby też tákże y Grábiá przeszkadzał/tedy Krolowi samemu ma to być odnieśiono / á nic ná tym choć Grábiá zwierzchność

swoie od Márgrábie przyimuie/bo przedsie oná spráwá do niego nie poydźie/ták iáko też od żadnego Decretu w Grábstwie nie idźie áppellátia do Márgrábstwá.

S.S lib: íj. artí: xíj.

Przytym ártykule mogłby kto spytáć / dla czego Sędźia ma przymuszáć tego/ ktory własność swą przedáie/áby pewna cześć gruntu zostáwiał/gdyż przyrodzoney słuszności niemász nic pożyteczniey szego/iáko to/ áby sie woley káżdego / ktory rzecz swoie chce drugiemu dáć/dosyć dźiáło. A choć w texcie dáie przyczyne / áby sie stąd Sędźiemu dosyć dźiáło/ tedy y to ieszcze słába przyczyná / boby iuż y to zátym szło/iż y owego potomek tożby był powinien/záczym one dobrá nigdyby od postug Sędźiego wolne niebyły/y owszemby mu záwsze były obowiązáne. A przeciwko temu iest ártikuł xxiiij. lib:íj. gdźie stoi Iż káżdy może dobrá swe vtrácić/y oddálić przedánim/wzdánim/&c. (o czym wyższey w słowie Dobrá) coby tu być nie mogło/iesliby text tego ártykułu miał mieć mieysce. Ná co ty ták odpowieszsz/ iż ten ártykuł ma być przystosowan do ártikułu v. lib: íj. gdźie mowi: Iż Rekoiemstwá stáwić niepowinien/kto ták wiele własności ma/ iáko wargelt iego wynosi/ gdyby był w spráwie występney obwinion. (o czym masz wyższey w słowie Rekoiemstwo). Ponieważ tedy to iest według práwá/iż rekoiemstwá stáwić nie winien/ kto ták wiele własności ma/á to też według práwá/iż káżdy może dobrá swe oddálić. Przeto sie tu przyszłey trudności zábiega/ze dwu przyczyn/ bo álbo on sam ktory tákowe dobrá ma/iest obwinion/álbo zá obwinionego rzeczył/záczym wiec máia wzglad ná dobrá iego/iż go do dálszego rekoiemstwá nie przymuszáia. Jesliby tedy kto przyiawszy rekoiemstwo/ mogł dobrá swe/wzgledem ktorych mu wierzono/przedáć álbo oddálić/tedyby tu Sędźia był oszukan / y niewiedźiałby komu sie rekoiemstwá vpominác. Tákże też ná druga strone mogłby Sędźia zá takim rekoiemstwē szkodźić temu / ktoryby wielka máietność miał/żeby iey oddálić áni przedác bez szkody swey niemogł. To tedy miárkuiąc środek práwo nálázło/iż ten komuby wine dano/á wzgledem dobr iego rekoiemstwá stáwić nie był powinien / może záwsze przedáć y oddalić ony dobrá/ puł łanu zostáwiwszy/ iákoś w texcie słyszał/áby z tego Sędźiemu odpowiedał / to iest/ áby álbo samego siebie/ álbo tego zá ktorego rzeczył do Sądu postáwił/ y ták práwo wcale zostánie/ á on też będźie mogł dobrá swe oddálić. Możesz też z tego textu báczyć/iż puł łanek stoi zá wargelt/ktory czásem ośmnaście funtow/czásem dźiesieć/ czásem też dźiewieć tákich pieniędzy/ iákie w oney źiemi idą/wynosi. Támże glo.

S.S.lib. íij. artí: xlv. I.M. ar:xvíj.

Iż bez przyzwolenia potomkow żaden własności swey oddálić niemoże. Masz wyższey w słowie Dar.

[Jáko dobrá dwoiákie sa ruchome y nieruchome/ták też własność

iest dwo-

ieſt dwoiáka/ruchoma y nieruchoma. Nieruchoma ieſt/ ktora z iednego mieyſcá ná drugie przeniesioná być niemoże. To też ieſt dwoiáka ſtoioca/iáko ſa domy/folwárki/etć. y leżaca/iáko ſa role/ zapuſty/ zć. Ruchoma záſie własność ieſt/ ktora z iednego mieyſcá ná drugie łácno ruſzyć y przeprowádźić może / iáko ſa ſłudzy niewolni/ bydło/ pieniądze/y inne rzeczy ruchome. Tey własności dwoiákim ſpoſobem nábywamy/ bo álbo ia zá ſwe własne pieniądze/ z pracey náſzey nábyte kupuiemy/álbo ia nam ſądownie dáruią/álbo iey też doſtáiemy z mieyść puſtych/ ktore przedtym niczyie niebyły. Te zowa własnością dobrze nábyta/ ktora możemy dáć/ y oddálić komu chcemy/ potomkow o to niepytáiąc. Drugim ſpoſobem nábywamy tákowey własności przez ſpadek álbo śmierć czyie/ iáko kiedy dobrá przez mie kupione/y mnie wzdáne ná potomká mego przypádna/á zowa to własnością dźiedźiczna. A ieſli ieſzcze od moich potomkow ná ich dźieći przyidźie/tedy ia ſpadkiem/ábo własnością przyumárła zowa. Tákowa własność bez przyzwolenia potomkow/przedána y oddalona być niemoże/ ále popráwiona/ y zepſowána może być według możności káżdego. Własność też ruchoma dwoiáká ieſt. Jedná iáko ſa ſłudzy niewolni/ tych też bez przyzwolenia potomkow oddálić ſie niegodźi. Druga własność ruchoma ieſt/inne wſzytkie rzeczy oprocz ſług/á tá bez przyzwolenia potomkow może być oddalona/kiedy kto tákich śił będźie/ że z mieczem y z tarczą ná koń wśiędźie/iákoś ſłyſzał wyżſzey w ſłowie Dar. A ták kiedy o przyzwoleniu potomkow ſłyſzyſz/tedy rozumiey o własnych potomkách/iáko ſa dźieći. Skąd niektorzy rozumieią/iż brátá o przyzwolenie pytáć nie potrzebá]. Spe: Sáxon: lib: i. árticulo Lij. glo.

Swiádectwo o własność/iáko rychło ma być wwiedźione. maſz wyżſzey w ſłowie Swiádectwo.

Jeſliby kto dobrá iákie własnością ſwoią być mienił/

á drugiby powiedał/że to iego Lenno/ tedy ich ten rychley doydźie/ ktorego własne ſa/świádectwem dwu Lawnikow/á to ieſliby ie rowno y iednáko trzymáli. Własność też dźiedźiczna rychley káżdy otrzyma/niż kupiona/álbo dárowána. Sp: Sáx: lib: ij. ár: xliij. tex.

Przyczym maſz wiedźieć/ iż vżywánie Lenná wychodźi dawnością do roku y do ſześći niedźiel/ á własności przeciwko obecnemu/ ktory odſtępek widźi/á nie przeciwi mu ſie/dawność wychodźi zárázem/ przeciwko niebytnemu do xj. lat/ y do ſześći niedźiel. A tu by mogł kto rzec/że za táka własnością Lenná y własności/będźie lepſze Lenno niż własność/ bo kto co ſnádniey otrzymáć może/to lepſze ieſt/ y ku oſieżeniu łátwieyſze. Jeſli tedy Lenno do roku dawnością wychodźi/á własność do trzydźieści y do iednego roku/tedy Lenno ká-

S.S.lib: i. ar: lxx. lib: ij. ar: xxiij. et xliij. S.S.lib: i. arti: vi. S.S.lib: i. arti: xxix.

twiey káżdy otrzymác może / niż własność? Ná co ty odpowieß/że tu o tym nie mowi/ ktore z nich ſnádniey dawnośćia wychodźi/ ále o tym/ktore z nich ſnádniey otrzymáne być może/ieſliby obádwá żadney dawności nie wytrzymáli: Jáko/ kiedyby kto bez potomká Lennego vmárł/ á Pan by chciał mowić/ iż on grunt ktory po nim zoſtał/nań według práwá przychodźi / dla tego/iż Lennem iego teſt / tedy tám potomek zmárłego bliżßy ony dobrá zá własność otrzymác/ niż Pan zá Lenno: to dla tego/iż Pan oproć gáynego Sądu dobrá w Lenno podáie / á własność nie może być odſtąpiona/ iedno ná mieyſcu Sądowym pod zágáieniem Krolewſkiem / záczym rychley Swiádectwem dowiedźiona y otrzymána być może.

S.S.lib: i. artł: Lij.

Coś też ná końcu textu ſłyßał / iż dźiedźicżney własności káżdy rychliey dochodźi/niż kupney álbo dárowáney/to ták rozumieć maß: Kiedyby ſie dwá o iákie dobrá párli/ á káżdy by z nich mowił/ iż to ieſt ieğ dźiedźictwo/álbo własność/áleby przedſie ieden twierdźił/że ieſt iego dźiedźicżna / á drugiby mowił iż ią kupił/ tedy ono dźiedźictwo bliżßy ten otrzymáć / ktory ſie dźiedźicżnym práwem do niego ćiągnie/niż ow ktory kupnem: dla tego/iż ſie tám ten ná żadnego iſczá brác nie powinien / ále otrzymawa wßyſtko práwo / ktore zmárły przodek iego do onych dobr miał. A ow záś ktory powiádá że kupił niemoże więtßego práwá w onych dobrách mieć/ iedno iż ſie ná iſczá brác może. W czym iż mogą być wielkie trudności/ przeto też do onych dobr ták łácno/iáko dźiedźic/ przyść może. Támże gło.

S.S.lib:ij.ar: xxxvi.lib:iij. artł: iiij.

Ktoby Lenno álbo Wiáno mátki ſwey własnośćia czynił / iáko tego ma dowodźic. Maß wyżßey w ſłowie Lenno.

Iż o własność odpowiedáć żaden niepowinien iedno w ſwym práwie. Máß wyżßey w ſłowie Krol.

Własności przedáney/iáko długo kto bronić powinien. Máß wyżßey w ſłowie DObrá.

☞ Pátrz wiecey w ſłowie Dźiedźictwo.

Wodá.

Wodá ſtrumieniem ćiekáca ma być ſpolna/y wolna káżdemu do łowienia Ryb / y do żeglowánia/ á wolno Rybitwom brzegu vżywáć / iáko może złodźiey iednym krokiem záſtąpić. Spec: Sáxon: lib: ij. árticulo xxviij. Tex.

A to rozumiey o wodách/ y o ſtrumieniách/ w ktorych ryby wchodźić y wychodźić wolno mogą/ gdźie y ten ktoryby tám nápierwey łowił/niemoże tego poſſeſſya ſwa drugiem bronić/wyiąwßyby przez 30. lat oney wody y łowu ſpokoynie vżywał. A iáko wodá/ták też y

brzeg

też y brzeg/ma być rybitwom wolny y spolny/ták iż po nim chodzić/ y ieździć moga. Tákże też niewody sussyć/budki stáwiáć/łodzie wiązáć/ále nie co innego czynić moga: wszákże własność onego brzegu przedsie przy tych zostáie/do czyiego gruntu przychodzi: záczym y drzewá ktore ná onym brzegu sa/ieg własne są† ták iż iesliby ich do iákiey potrzeby swey vżywác chciał/ tedy mu to przed wszytkiemi inszymi wolno/á to wzgledem własności ktora ná onym brzegu ma. Tāże gl.

Wśi y folwárki/ktore nád wodámi siedzą/y támy swe máią/ ktoreby ich od gwałtowney wody bronily/ powinne każda wieś swoie strone brzegu ták obwárowáć/áby iey wodá niepsowálá. A iesliby powodź támę psowálá/á byliby przez wołánie gwałtu do tegż przyzwáni/ci ktorzy tám mieszkáią/tedy ktorykolwiek do oprá wy támy nie przybędzie/stráci wszytkie dobrá ktore przy oney wodzie ma. Cokolwiek gruntu wodá vrwie/to stráci ten czyy był pierwey/ á ten nábędzie do ktorego przypłynie. Ale iesliby sobie nowa droga/ álbo ście nálázlá/y tymby grunt twoy rozerwálá/tedy przedsie gruntu swego nie stráciß. Jesliby sie też wysep ná rzece vczynił/ tedy tego iest/czyiego gruntu bliższy będzie. A gdzieby práwie ná środku rzeki był/tedy spolny będzie tych ktorzy z obudwu stron siedzą. Toß też o odnodze/álbo stromieniu rozumiey kiedy wyschnie. Spe: Sáx. lib: ij. árticulo Lvi. ter.

O tym też práwo CEsarskie/ták mowi: Cokolwiek w powodź wodá do roley twoiey przyłaczy/to według práwá wszem narodom pospolitego/twoie iest. A powodź nic inneg nie iest/iedno cichе przyrástánie. Stądże z powodzia to przybywa/co ták cicho przyrásta/że rozeznáć niemoże/iáko wiele ná ktory czás przybędzie. Jesliby sie też rzeká ná iednym mieyscu rozdwoiwszy/ zásby sie niżey zchadzálá/tedy rola/ ktora tákowa rzeká ná kształt wyspu obeydzie/ tegoß będzie czyiá przedtym byłá. Wszákże to wiedzieć maß/ iż choćby wszytká rola zátonelá/tedy przedsie on zatop/gruntu y iego własności nie odmienia/y skoro wodá zeydzie/rzecz iest iásna/iż on grunt tego iest czyi przedtym był. Skąd báczyć możeß/iż rzeki czásem iákoby Sedziego władza máią/bo páństwo y własność dobr psuia y odeymuia.

Przyczym trzy rzeczy báczyć będzieß. Pierwsza/ iż ci ktorzy przy tákowych wodách siedzą álbo mieszkáią/ moga miedzy soba pewna summe pieniężna/iáko wielka chcą postánowić ná oprawe támy/ábo grobli/á tákowe ich postánowienie słuszne iest y vćciwe/ktore iesliby przez długi czás trzymáne było/zá práwo poydzie. Wtora/kiedy kto do náprawienia támy/álbo grobli pomocy nie da/ dziedzictwo stráci. A iesliby kto spytał/ gdyby kto dziedzictwá niemiał/ iedno własność/trácili ia też? Tedy mu odpowieß/ iż to wszytko iedno/ bo y

S.S.lib: i. artí: v. S.S.lib: ij. artí: vij.

S.S.lib: ij. artí: xvi.

własność czásem dziedźictwem zową/ wßákże Lenná nie ſtráci/ bo to ieſt wyſługá Rycerſka. A to coś tu o ſtráceniu dźiedźictwá ſłyßał/ták rozumieć maß/ieſliby go iáka pomocna rzecz niewymawiálá/dla ktorey/ do nàpráwy przybiezeć niemogł. Trzecia/ ieſliby kto ſtaw/álbo co tákiego chcąc przekopał/y ſpuśćił/ma być ſpalon. A kto by ná to rádźił/ma być ná wieczne cżáſy wygnan. Maß też tu wiedzieć/iż ſie nikomu niegodźi nowego rowu álbo przekopu cżynić/tym vmyſłem/ áby wodá ſkąd inąd nowym onym rowem ßłá ku cżyiey ßkodźie/ktoby to cżynił będźie winien karánia/ iáko y ten ktory ſtaw przekopa. Jeſliby też wodá cześć gruntu twego vrwáłá/ y do Saſiáda go przenioſłá/ ták żeby to iáſnie mogł rozeznáć/ że ták ieſt/tedy przedſie on grunt twoy będźie. Słyßałeś też w texćie o wyſpie/ieſliby ſie ná rzece vczynił/przeto będźieß wiedźiał/iż dla tego/ miánowicie ná rzece dokłáda/że ieſliby ieźioro ábo rzeká ták bárzo wyſchłá tedy mieyſce wyſchłego onego ieźiorá nie tym będzie należáło/ktorzy około niego śiedzą/ álę temu/ cżyie przed tym było. Gdźieby ſie też wyſep ná morzu vczynił/tedy ſie ſtáie tego własny kto go pierwey ośieże. Támże glo.

§ Pátrz wiecey w ſłowie Powodź.

Woyná.

Kiedy Krol wypráwę woienną/álbo ruſzenie poſpolite nákaże/ tám ſie wßyſcy zieżdżáć powinni. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxiiij. text. O cżym też wyżßey w ſłowie Krol.

Woiowáć nie ieſt wyſtępek/ álę dla łupieſtwá woiowáć grzech ieſt/ták iáko też Rzecżpoſpolitą ſpráwowáć vććiwa rzecż ieſt: álę dla tego ſpráwowáć/ábyś bogátßym był/ zda ſie to pogánienia godna. Dla tego tedy opátrzone ſą/ y poſtánowione żołdy ludźiom Rycerſkim/áby biorąc zapłátę łupieżcy ſie nie mnożyli. Porządek też przyrodzony ludzki do pokoiu przyſtoſowány tego potrzebuie/ áby władza y poſtánowienie woyny przy Pánu była/á choćby ſie z iákiey pożądliwośći ludzkiey woyná wßcżęłá/ tedy to dobrym y świętobliwym ludźiom nic nießkodźi: bo nád temi żaden władzey niema iedno te/ ktorą mu z niebá porucżono: Gdyż władza każda bywa/álbo z roſkázánia/álbo z pozwoleniá Bożego. A ták cżłowiek ſpráwiedliwy/ choćby też pod złym krolem woiował/może ſłußnie ná roſkázánie iego woiowáć/ieſliby miáſto pokoiu porządek chował/á to co mu roſkázuią/ ieſliby pewnie wiedźiał/ iż nie ieſt przećiwko przykázániu Bożemu/tákże choćby w tym wątpliwość była/ieſli ſie to z wolą Bożą zgadza/álbo niezgadza/ták áby krolá winnym cżynilá nieſpráwie-

dliwość/

dliwośc/á niewinnego Rycerzá/áby czynił porzadek posłuſzeńſtwá. Abowiem práwo Rycerſkie/ álbo woienne / ieſt obwieſzczenie podnieśienia woyny/obyczay bránia y ſtánowienia przymierza/wyśćie przeciw nieprzyacielowi/bitwy ſtoczenie/kárność wyſtepkow rycerſkich/ſtopnie doſtoieńſtw/ vććiwość wyſługi/łupu dźielenie/ y według oſſob/pracey/y zaſług káżdego rozdawánie. Ale nawietſza vććiwość rycerſka ieſt/być Rzeczypoſpolitey poſłuſznym/w tym co mu kolwiek ku pożytkowi iey roſkazano będźie. A ſprawiedliwa woyná ieſt tá/ktora ſie z wyrokow wſzczyna/álbo dla przywrocenia rzeczy wźietych/álbo dla odporu nieprzyiacielowi. Y ná tákiey przyſtoyney woynie/nic to do ſprawiedliwośći nie należy/ieſli kto iawnie z nieprzyiacielem czyni/álbo ieſli z nim chytro poſtepuie. To też ſprawiedliwa woyna zowa/ ktora ſie krzywdy mśći/ á wolno to nieprzyiacielá pogromić/iákimkolwiek ſpoſobem kto może/by iedno wiárá nieprzyiacielowi byłá záchowaná / ktora gdy kto przyrzecze/ powinien ia trzymáć y nieprzyiacielowi/ przećiwko ktoremu walczy. A dáleko wiecey przyiacielowi zá ktorym należy. Ma tedy woyná być z potrzeby/ále tákiey potrzeby niechay nas Pan Bog vchowa/ á w pokoiu zoſtáwi: bo nie dla tego ſie ludźie o pokoy ſtáráią/áby woyny wſzczynáli/ ále Woyná dla tego ſie dźieie / áby pokoy był doſtapiony. Támże glo. ¶ Pátrz wiecey wyżſzey w ſłowie Rycerz.

Wołánie.

Zá ſamo wołánie ſądowe/ieſli go áctor kończyć nie będźie/ przepada Sędźiemu winy trzy ſzelągi. Ale ieſliby go kończył/ tedy ſtąd ſzkody żadney nie odnieśie/choćby obwiniony od przenágábánia był wolnym ſkazan/á to ieſliby ſłow Szránkow godnych nieprzymieſzał. Specu: Sáxon: lib: i. árticulo Lxij. tex. S.S.lib: ij. art: xxxvi. I.M.ar:xlvi. xlvij. et xlviij.

Iż nie zá káżde wołánie Sądowe winá Sędźiemu przychodźi. Maſz wyżſzey w ſłowie Drogá.

Białegłowy y Pánny/o zgwałcenie/ z wołániem gwałtu v Sądu poſtepowáć máią/dla świeżego vczynku y dla potrzeby/ktorey támże dowieść powinne. Ktoby też ná złodźieyſtwie/ álbo łupieſtwie kogo poimawſzy do Sądu przywiodł/ z wołániem gwałtu poſtepowáć powinien. A y to też dla świeżeg vczynku/ktory ſie w poimánych pokázowáć ma. Nád to/ ieſliby kto zábiteg do Sądu przyniosł/ á chciałby o wyſtepek/ktory ſie przećiwko niemu ſtał/ práwem czynić/ tedy też z wołániem gwałtu poſtepowáć máią/ dla świeżego vczynku/ ktory ſie iawnie vkázuie. Jeſliby też kto był złu- I. M. arti: xxxvij. S.S.lib: i. arti: Lxx. I. M. arti: xxxvi.

pion/á

pion/á wiedźiałby gdźie rzeczy iego ſą/á chćiałby do tego Sędziego przyzwáć/tedy to ma z wołániem vczynić/y z wołániem ma poſtępowáć dla świeżego vczynku/ktorego támże ma dowieść. Ale gdźieby świeżego vczynku nie było/tedy bez wołánia gwałtu ma być poſtąpiono/bo ináczey przyidzie do ßkody. Sp: Sáx: lib: ij.ár: lxiiij.ter.

I. M. arti: xxxviij.

W tym ártikule cztery rzeczy wſpomina/o ktore z wołániem gwałtu poſtępowáć potrzebá. Pierwßa/ieſt zgwałcenie białychgłow/ktory wyſtępek cießki ieſt ze trzech przyczyn. O ktorych czytay wyżßey w ſłowie Gwałt. Druga ieſt/kiedy kogo ná złodźieyſtwie/álbo łupieſtwie poimáią. A tu też obwiniony troiáka ßkodę odnoſi/ o ktorey czytay niżey w ſłowie Złodźiey. Trzecia ieſt mężoboyſtwo/ á iż też y z tąd trzy ßkodliwe rzeczy pochodzą/ maß wyżßey w ſło: Mężoboyſtwo. Czwarta ieſt łupieſtwo/ ktorego wyſtępku troiáka ieſt winá. Pierwßa/iż łupieżce powinien Sędźia gonić. Druga/iż przed onym Sędźiem pod ktorym wyſtąpił/odpowiedáć y Decret iego odnieść powinien/w ktoreykolwiek Jurisditiey by ſie to ſtáło. Trzecia/iż w vciekániu może być zábit. Támże glo.

I. M. arti: xxxviij. S. S. lib: i. ar: Lin. libij. ar. Lxxij. S. S. lib: i. arti: Lix. S. S. lib: ij. arti: Lxix.

Pátrz wiecey w ſłowiech Gwałt. Jáwny vczynek.

Wybor/álbo obieránie.

S. S. lib: i. ar: lvi. lvij. et Lviij.

OBieránie ná vrzęd / álbo iákiekolwiek doſtoieńſtwo rozmáite ieſt. Naprzod bywa wiec obieran Sędźia od ludu poſpolitego. Po wtore bywa obieran kápłan/álbo páſterz do kościołá (o czym czytay wyżßey w ſłowie Podawcá). Po trzećie bywa obieran krol á tám Kſiążętá/ktore go obieráć máią/niemogą ſie zámießkáć/bo czáſu żadnego zámierzonego niemáią. Czwarte obieránie bywa Papieſkie kiedy Pápieżá ná mieyſce zmárłego obieráią/tego ieſliby do dźieſiąći dni nie obrano/ tedy vrzęd Swiecki Kárdynały do pewnego gmáchu zámknie/á ktoryby tám nie był/álbo ieſliby z onego zámknienia vßedł/ten wolność obieránia trąci/á onym ktorzy ták zámknieni będą przez pięć pierwßych dni/ nie dáią tylko iedne potráwę/ á po wyśćiu piąći dni/tylko chleb á wino. Piąte obieránie bywa Biſkupie/o ktorym czytay wyżßey w ſłowie Biſkup.

A do tákowego obieránia przeßkadzáią poſpolićie czterdźieści y pięć przyczyn. Pierwßa/ieſliby kto był obran pokiby ciáło zmárłego przodká iego pochowáne niebyło. 2. Jeſliby ono obieránie było ſkryte y potáiemne. 3. ieſliby obrány też przed tym miał beneficium Páſterſkie/ ktoreby ſtáránie dußne w ſobie miáło † bez pozwolenia zwierzchnośći † 4. Jeſliby nie był obran przed wyśćiem pewnego czáſu/iáko maß wyżßey w ſło: Biſkup. 5. ieſliby ſie obrány nie dobrze rodźił. 6. ieſli-

by był

by był nieuktem. 7. ieśliby był złego żywotá. 8. ieśliby ten komu obieránie zlecono/ innego obrał niż mu porucżono. 9. ieśliby śie ći ktorzy obieráć máia/przed tym zmowili z tym ktorego mieli obráć/álbo z iego przyiaćioły. 10. ieśliby był obran młodszy niż trzydźieści lat. 11. ieśliby śie obránie ſtáło po ſłuszným odwołániu. 12. Jeśliby álbo ći ktorzy obieráia/álbo obrány był w klątwie. 13. ieśliby obierał ten komu tego zákazano. 14. ieśliby śie ſtáło obieránie z przymuszenia świeckiego vrzędu. 15. ieśliby śie ſtáło od mnieyszey częśći kápituły. 16. ieśliby śie nieſtáło od przednieyszych w kápitule. 17. ieśliby obrány pierwey przyzwolił/ niżby go obrano. 18. ieśliby śie obieránie ſtáło od ludźi świeckich. 19. ieśliby śie ſtáło ná vſtáwiczne wołánie ludu poſpolitego/ bo ná tákie wołánie żaden niema być obieran. 20. ieśliby obrány obiął dobrá kośćielne/pokiby potwierdzon niebył. 21. ieśliby obránie było obiáwione/á ſkutek iegby śie przedłużył/y nie doszedłby. 22. ieśliby śie to przez świętokupſtwo ſtáło/choćby obrány o tym niewiedźiał. 23. ieśliby Biſkup álbo Arcybiſkup obránego nie exámino-wał. 24. ieśliby wybrány nie był Diakonem. 25. ieśliby do tego przez gwałt przyszedł. 26. ieśliby tákiego obrano/ktoregoby prośić potrzebá/ iáko ieśliby był z inszey práráphiey. 27. ieśliby nowym iákim ſpoſobem obieránie śie ſtáło/według zdánia tych ktorzy obieráli. 28. ieśliby obieránie ná śiedmi oſſobách záwiſło / á trzeyby iednego miedzy ſobą obráli / drudzy trzey obráli by też kogo obcego/ tedy ten zoſtánie/ktory z pośrzodku ich ieſt obran/ieśliże ſam ná to nie przyzwał. 29. Jeśliby śie obieránie indźiey dźiáło/niż przedtym bywáło. 30. ieśliby śie ſtáło pod pewną iáką vmową. 31. ieśliby śie ſtáło ná niepewną/to ieſt/żeby obrano nie miánowićie/tego álbo owego. 32. Jeśliby śie to dźiáło/ná oſſobę nie miánowáną: Jáko gdyby obrano tego/ ktory pierwey przyidźie. 33. ieśliby onym ktorzy obieráć máią / záká-zano obieránia bez ich zwierzchniego/bo iuż ták nie będą mogli obie-ráć. 34. ieśliby śie kto mienił mieć práwo do obieránia/á nie należał by do kapituły/tedy ći powinni naprzod vkázáć práwo/ktore do obie-ránia máią/ bo ináczey obránie ono nie będźie ważne. 35. Jeśliby śie co w obierániu tákiego ſtáło/coby ná Synodźie/ álbo ná Concilium zábroniono było. 36. Jeśliby ktory z tych/ktorzy do obieránia należą był wzgárdzon/á do onego obieránia nie był przyzwan/tedy y tákie obieránie nic niewáży. 37. Jeśliby śie obieránie nie ták dźiáło/ iáko-by śie według práwá dźiać miáło. 38. Jeśliby w obierániu niemia-no báczności ná liczbę/przećiwko liczbie: y ná doſtoieńſtwo/przeciw-ko doſtoieńſtwu. 39. Jeśliby Papież roſkázał/áby śie obieránie dźiá-ło/według rády pewnych ludźi. 40. Jeśliby tákiego obrano/ktorego śie według práwá obieráć niegodźiło: iáko ieśliby obrano człowieká świeckiego / álbo kletego / álbo z vrzędu zrzuconego. Co ieśliby śie

S.S.lib: iij. arti: Liiij.

ſtało/á owi ktorzy obieráli/o tym wiedźieli/tedy ſtráca władza obieránia. 41 Potrzebá/áby ſie obieránie przy Thumie działo. 42. Jeſliby kto tym vmyſłem mnichem zoſtał/żeby potym był Opátem. 43. Jeſliby Opátem/álbo Przeorem obrano/ktoryby ieſzcze Reguły nie przyiął. 44. Jeſliby ci ktorym obieránie zlecono/ obráli tákiego ktoryby do tego ſpoſobny nie był. 45. Jeſliby kogo pod pewną condicią obrano/iáko gdyby kto rzekł: Obieram tego á tego ieſli przyimie/ álbo co temu podobnego/tedy y tákie obieránie nic niewáży. Spe: Saxon: lib: iij. árticulo Lix. glo.

Pátrz wiecey w ſłowie Krol/y w ſłowie Ráycá.

Wydźiedźiczenie.

WEdług Práwá Syn ze trzech przyczyn oſobliwie bywa wydźiedźiczon. Dla obrażenia Máieſtatu Páńſkiego/ dla kácerſtwá/y dla świętokupſtwá. Ale krom tego ieſt też czternaśćie przyczyn/dla ktorych może Synά wydźiedźiczyć. Pierwſza/gdyby ſie ſyn ręka niepobożnie ná rodźice tárgnął/y onych bijał. Druga/ieſliby im znáczną iáką krzywdę czynił. Trzećia/ ieſliby ſpráwy pokárney przeciwko nim popierał/ oprocz tego/ żeby ſie oná ſpráwá ściągáłá przeciwko Pánu/álbo przeciwko Rzeczypoſpolitey. Czwarta/ieſliby [ze złoczyńcámi towárzyſtwo wźiął álbo] ſie czárámi/álbo czárnoksięſtwem báwił. Piata/ ieſliby Oycu przez truciznę/ álbo iákimkolwiek innym ſpoſobem o zdrowie ſtał. Szoſta/ieſliby ſie z mácochą/ álbo oycá ſwego położnicą łączył. Siodma/ ieſliby [rodźice ſwe ták odnośił/ żeby przez iego odnoſzenie do wielkich ſzkod przyſzli / tákże też gdyby] przez iego márności y vtráty rodźice ſzkody iákie znáczne cierpieli. Oſma/ieſliby oycá z więźienia wyręczyć niechćiał [bądź ſie ono rękoiemſtwo ná perſonę tylko iego ściąga / bądź ná dług ileby przemogł/ále to rękoiemſtwo tylko ſie ná ſyny ściąga]. Dźiewiąta/ieſliby Syn Oycu bronił iálmużny rozdáwáć †álbo teſtámentu czynić † Dźieſiąta/ieſliby ſie nád wolą rodźicow ſwych do kuglarzow/y tym podobnych lekkich ludźi przyłączył / y w tymby chciał żywot ſwoy ſtrawić [wyiąwſzyby też rodźicy tego rzemieſłá byli]. Jedennaſta/ ieſliby oycu corki/álbo wnęczki zá mąż wydáć/według przemożenia oycowſkiego bronił [tákże też y corká gdyby ią ociec chćiał dáć zá mąż á onáby niechćiáłá/áleby wſzetecznie żyłá/ſtráci dźiedźictwo: wſząkże gdźieby iey rodźice do dwudźieſtu y piąći lat zá mąż niewydáli/ á onáby w tym przeciwko czyſtośći ſwey zgrzeſzyłá/ álbo by też ſobie bez przyzwolenia rodźicow mężá (by iedno człowieká wolnego) náłázłá/tedy to iey zá niewdźięczność nie będźie poczytano/ gdyż ſie to

S.S.lib: iij. art: Lxxxiij.

nie z iey

nie z iey/albo z rodzicow przyczyny dzieie]. Dwánasta/iesliby rodzicom/ gdyby od rozumu odeszli/przystoynego opátrzenia nie dawał. Trzynasta/gdyby oycá z więzienia niewybáwił [ále by mu ták w onym więzieniu vmrzeć dopuścił.] Czternasta / iesliby sie niewiernym stał. [Jest też ieszcze iedná/ ktora do tych przyłączoná byc może/to iest: iesliby dźieci o śmierć oycowską práwem nie czyniły.] Spec: Saxon: lib: j. artic: xvij. glo.

S. S. lib: i. arti: Lxij.

Wymowká/álbo wybićie.

EXCEPTIO.

Exceptiones iedny są tákie/ktore wszytkę spráwę wniwecz obrácáią/ iáko gdybyś ná mię o pewny dług skárżył/ á ia bym mowił/ iżem iuż zá twoim puszczenim cugu przećiwko tobie/o to przysiągł/y wolnym mię skazano/ tedyć tym wszytkę skárgę wniwecz obrocę. Druga iest docześna/ktora tylko spráwę dáley przewlecze: iáko gdybyś ná mię skárżył/ á iabym mowił/że czás zapłáty ieszcze nie przyszedł/ tym zwłoczę tylko skárgę/ ále iey wniwecz nie obrácam. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo xxij. glo.

Pátrz o tym więcey wyższey w słowie Dług. y w słowie Odpowiedź.

Wyposażony.

Oćiec v Sądu Syná swego wyposáżyć álbo odpráwić może/by mu też y namniey dał/gdy to iedno Syn przyimie/y nátym przestánie. Specu: Sáxon: lib: ij. árticulo xix. Tex.

Jesliby Oćiec Syná wyposażył / y dárował mu wszystkie dobrá swe/ á w tymby zły iáki vczynek zrobił / zá ktorymby Dobrá iego do skárbu przychodźiły/tedy iesli ony dobrá po dárze Oćiec długo trzymał / stáie sie on dar podeyzrzánym/ y dobrá przedsię skárbowi przychodzą / wyiąwszyby ich zárázem nie Oćiec / ále Syn w possessyey miał. Wszákże niektorzy mowią/ iż w dárze/ ktorymby kto wszystkie dobrá swe generaliter komu dárował/iest podeyzrzenie oszukania/iáko y w przedániu/ktoreby sie też generaliter stáło. Rośćie też podeyzrzenie oszukánia według bliskośći ábo prętkośći vczynku/przeto dár/ álbo przedánie wszystkich dobr występnego / gdy zły vczynek zátym nástąpi/nic nieważy dla zdrády/o ktorey iest podeyzrzenie/poniewasz sie do vtrácenia dobr skłániáło / ále krom tego ważny by był dar/ álbo odstępek dobr/ ktoreby ná ten czás miał/ ále nie tych ktoreby ná

potym mieć mogł. Przedtym według stárych praw około wypoſa-
żenia/ dźiwnie przez iákieś zmyſlone przedawánia poſtępowano/ ták
iż ná to Ceſarz muśiał przyzwolić/ á potym rodźice zmyſlonym iá-
kimśi ſpoſobem ſyny záprzedawáli: á oni ktorzy ich kupowáli/ zárá-
zem ich wolno puſzczáli. To ták chowano áż do cźáſow Ceſarzá Ju-
ſtinianá/ ktory wſzyſtkie Rzymſkie práwá obiáśnił y oſłáchćił: ten
S.S.lib: i. arti: xiij. poſtánowił/ iż ktoby Synáſwego z mocy y władzey ſwey wypuśćić
álbo wypoſażyć chćiał/ potrzebá áby to przed Sędźiem vczynił: Z
czym ſie też text artikułu nienieyſzeg zgadza. To dla tego/ áby ſie po-
S.S.lib. i. arti: vij. tym ktory z nich záprzeć niechćiał: iákoż gdy ſie co przed ſadem ſtánie/
teg ſie żaden záprzeć niemoże. Przyczym też y to maſz wiedźieć/ iż ſyn
choć wypoſażony/ przedſie oycá żywić powinien/ gdźieby zubożał.

Báczyć też z tego ártikułu możeſz/ iż ieſliby Syn niechćiał być po-
ſażon/ tedy tego Oćiec bez woley iego vczynić niemoże/ gdyż wypo-
ſażenie ma byc z pożytkiem iednego/ á ktemu nád wolą ſwą żaden do
iákieykolwiek rzeczy przymuſzon być niemoże/ wyiąwſzyby Syn był
niepoſłuſznym/ álbo wyſtępnym: bo tám z pewnych przyczyn może
być wydźiedźiczon/ iákoś wyżſzey w ſłowie Wydźiedźiczenie ſłyſzał
Támże glo.

Kiedy Oćiec Synáposażyć powinien. Maſz wyżſzey w ſłowie
Sposobiony.

S.S.lib: i. arti: xiij. Dialliby kto dźieći/ z ktorychby iedny wyposażone by-
ły/ á drugie niewyposażone/ vmárłby Oćiec/ tedy ony ktore w oyco-
wſkim dźiedźictwie cźáſu śmierći iego były/ biorą ſpadek/ á nie oni
ktorzy iuż odpráwieni y wyposażeni ſą: wſząkże tákowego dźiedźi-
ctwá przedáć bez przyzwolenia bráćiey ſwey niemogą.

S.S.lib: i. arti: Lij. Z dźieći w mocy y roſkázowániu oycowſkim cźáſu śmierći bę-
dących y niewyposażonych/ ieſliby ktore vmárło/ tedy iego cząſtkę dźiela
miedzy ſie ták wyposażeni/ iáko y niewyposażeni/ álbo ći ktorzy domá
mieſzkáią. Jur: Municip: árticulo Lvij. tex.

S.S.lib: ij. arti: xix. et xxx. Maſz wiedźieć/ że wyposażenie/ ábo odpráwienie/ ieſt to/ kiedy Syn
z Oycowſkiey/ y z Mátczyney mocy wychodźi/ y odſadza ſie ná ſwoy
chleb/ wźiąwſzy cześć dobr Oycowſkich y Máćierzyſtych.

S.S.lib: i. arti: xiij. A ták kiedy ſie iuż ktory wyrzecże/ y będźie wyposażon/ tedy dobrá
po śmierći Oycá iego pozoſtáłe/ nie przychodzą ná onego wyposażo-
nego/ álę ná oneg ktory domá w mocy oycowſkiey cźáſu śmierći był.
S.S.lib: i. arti: Lij. Wſząkże tákowe dobrá przedſie bez przyzwolenia potomkow odda-
lone być niemogą. A ieſliby wyposażeni chćieli brác dział z niepo-
S.S.lib: i. ar: xiij lib: ij. arti: xix. ſażonemi/ tedy máią pierwey wſzytko cokolwiek wźieli od rodźicow/
pod przyſięgą znieść. A owi niepoſażeni nie mogą ich od dźiału od-
pędźić/ chybáby dowiedli świádkámi/ że ſie z dobr Oyczyſtych álbo

Máćie-

Mácierzystych wyrzekli. A ták iesli wyposażeni chcą dział bráć z nieposażonymi/tedy powinni pod przysięgą wszystko przynieść do działu/co od rodźicow wźięli: á iesliby owi mogli dowieść/ że więcey pobráli nizli vkázuią/ tedy przeć tego niemogą/ ále to wszytko czegoby iedno owi dowiedli/ znieść powinni.

Wszákże są pewne rzeczy/ktorych też wyposażeni znośić niepowinni/to iest/iesliby Oćiec/ álbo Mátká Synowi dárowáli iákie száty/ konie/zbroie/á vczyniłliby to w ten czás/kiedy to słusznie vczynić mogli/á Syn ich też vżywáć mogł. Tákże dźiewkam/ iesliby co dárowáli w szátách/ w ochędostwie/ w sprzećie domowym/ꝛć. Syn też żaden niepowinien Hergwetu do dźiału znośić. A záś też dźiewki wyposażone niebiorą z nieposażonemi Gierády: to dla tegó/że iuż część swoie/ktora ná nie przydź miáłá wźięły/y owszem oczekawáły szczęśćia/y nieszczęśćia: bo iesliby nic niezostáło gierady/ tedyby iuż nic niewźięły/á owiby przedsię iuż pobráli/á słuszna to iest/áby ten ktory ćierpi szkodę/vżył też y pożytku.

S.S.lib: i. arti: x.

S.S.lib: i. arti: v.

Iż tedy nápisano w texćie/że kiedy ieden dźiedźic vmrze/tedy bráćia drudzy część iegó miedzy się dźielą/tedy to masz rozumieć tám kiedyby mátki niebyło / żeby iey ono dźiećię w łono nieprzyumárło. Tãże glo.

Pátrz więcey w słowiech Brát. Dźiećię. Oćiec. Syn.

Występek.

Iesliby się występek táki stał/w nocy álbo we dnie/ o ktoryby człowiek dobry y przedtym w práwie swym nienágániony oskárzon był/tedy ten bliższy sámosiodm niewinność swą okazáć/niż by go kto pokonáć miał. † Wyiąwszy by go tám ná tym mieyscu widziano. † Iu: Munic: art: lxxj. tex.

W występek obráżenia máiestatu przychodzą wszyscy ći/ ktorzy się vczynkiem / álbo iákąkolwiek spráwą zástáwiáią/ przećiwko Pánu/ przećiwko Rzeczypospolitey/ álbo przećiwko ludowi iey. Tákże y ten ktory do nieprzyiaćielá zbieży / álbo mu iákąkolwiek pomoc dáie/ bądź orężem/bądź pieniądzmi/ bądź rádą. Tákże ktory się o to stára/ áby się páństwá podległe Pánu swemu przećiwiły/ á nie mniey ten ktory burzki w Mieśćie stroi/ álbo się o to stára/áby álbo Pan/ álbo vrząd iego był mordowan/ y ten kto oręże bierze / álbo mieysce iákie ośięże przećiwko Rzeczypospolitey/ktory występek zową też nieprzyiaćielskim występkiem Crimen perduellionis: wszákże iesliby kto przez vystępek Máiestat obráźił/nie przećiwko Pánu áni przećiwko Rzeczypospolitey/tego nie zową Crimen perduellionis, ále tylko læsę Maiestatis. A w tákowym występku y Synowie występnego bywáią

karámi/ktorzy aczkolwiek gárdłá nie tráca/ wßákże ſie przedſie bezecnymi ſtáią/ y ſpadku dźiedźicznego nie biorą/ iedno w cząſtkách mácierzyſtych: Może też o ten wyſtępek y po śmierći dáć winę. Nádto/ nie wymowi ſie tym nic obwiniony/ choć táki wyſtępek ſkutecznie ſprawił/álbo tylko ſprawować począł/czyniąc ábo przyimuiąc przyſięgę o vczynienie tego wyſtępku/ álbo co temu podobnego/ á táki ma być mieczem karan/y dobrá iego wßyſtkie do ſkárbu przychodzą/ Gdyż w tym wyſtępku/ ták vmyſł bywa karan/ iáko y ſkutek. A ieſliby kto tylko ſłowy/á nie vczynkiem Pánu złorzeczył/ álbo to przeciwko ktoremu innemu zwierzchniemu Pánu vczynił/tedy bywa karan/według zdánia Sędźiego. A o tákowy wyſtępek káżdy do ſkárgi bywa przypußczon. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: Lxxi. glo.

Iż ſie wyſtępek czworáko ſtawa. Maß wyżßey w ſło: Nagrodá. Do tego/áby Gromádá/Wieś/ Miáſto/ álbo poſpolſtwo wyſtępku iákiego winne było/czego potrzebá. Maß wyżßey w ſło: Miáſto.

Z wyſtępku/ o ktory ná ciele karzą/ winá Sędźiemu nie idźie. Maß wyżßey w ſłowie Winá.

Jáko wyſtępki Bliźnim náßym odpußczáć mamy. Maß wyżßey w ſłowie Karánie.

Wywołány.

I.M.artí: v. Ktoby rok y dźień w wywołániu Ceſarſkiego Máieſtatu leżał/ten práwo ſwe trácí/ á Lenno iego wráca ſie do Páná/ ktoremu wolne będźie. Własność też ieg ná krolewſka zwierzchność przychodźi. A ieſliby potomkowie iego tákowey własności/w tákże długim cząśie przyſięga nie wyzwolili/ tráca ią/ y iuż o nie/ ták iáko y wywołány/ wiecey czynić niemogą/ wyiąwßyby ich legale impedimentum wſpomogło/ ktorego dowieść powinni. Własność ſłużebnikow Ziemſkich/choćby práwo ſwe ſtrácili/mimo Pánow ich/władzą ná Krolá przychodźić niemoże.

Jeſliby kto rok y dźień w wywołániu Krolewſkim leżał/y potym by go y małżeńſtwá y práwá odſadzono/tedy ießcze przedſie może ſie z tęg wyprośić/y wyzwolić/tylko w tym żeby g żaden zábić niemogł. Ale ku práwu ſwemu ktorego przez to nárußył/ináczey nie przyidźie/ iedno áby ßedł przed woyſkiem krolewſkim/kiedy z drugim Krolem woiować będźie[y tám áby z nieprzyiacielem czynił]tedy ták pierwßego ſtanu y práwá ſwego doſtąpi/ále nie dobr ktorych go odſadzono. Spec: Sáxon: lib: i. árticulo xxxviij. ter.

Przytym ártikule trzy rzeczy potrzebne pomnieć będźieß. Naprzod co ieſt rok y dźień/potym co ieſt wywołánie proſte. Ná oſtátek co ieſt

wiekßs

wietſze wywołánie. Rok tedy y dźień według práwá/ieſt rok y ſześć niedźiel. Wywołánie proſte ieſt/kiedy kogo dla iákiego wyſtępku/álbo nieſtawánia/ná vpad ſkażą/ y wywołáią: ktory áczkolwiek według práwá ieſt nieiáko bezecny/wſząkże ſie go przedſie ránić/áni zábić nikomu niegodźi. Wietſze záś wywołánie / ieſt tego mnieyſzego potwierdzenie/iáko kiedy kto w proſtym wywołániu rok y dźień leży tedy przychodźi w wietſze wywołánie/záczym dobrá iego do ſkárbu przychodzą/y on ſam bezecnym zoſtánie/ták że go káżdy zábić może. J.M.art: iiij et xxi.

Jeſliby tedy potomkowie wywołánego chcieli dobrá ſwe wyzwolić / tedy ſobie ták máią poſtąpić. Naprzod máią wźiąć liſt od Sędźiego oney źiemie/z ktorym liſtem poiáda zá dworem Krolewſkim/y przyſięga że oni áni vczynkiem/áni ráda nie ſą wyſtępku oycowſkiego winni/ y iż wywołánia krolewſkiego nigdy zá ſłużyć niechcą/ ták ich Pan Bog wſpomoż/ y wſzytcy świeci. A gdy to vczynią/tedy dobrá ſwe wyzwolą. To też maſz wiedźieć/iż to ieſt oſobliwe práwo v Sáxonow/ że im práwo y cześć/ á nie dobrá bywáią przywrocone/bo ſkoro tákieg dobr odſądzą/tedy ie zárázem obeymie/ álbo kto inny/álbo Rzeczpoſpolita/ktorey będą przyſądzone/ gdyż ſie nikomu niegodźi z cudzą ſzkodą łáſki czynić. Támże glo.

Poimány ná świeżym/álbo iáwnym vczynku/ma być zárázem do Sądu poſtáwion/ á tám go Actor świadectwem ſiedmi mężow pokona/ták iáko też wywołány bywa pokonan/kiedy nań wywołánia dowioda: wſząkże zá tákowym wywołánim żaden gárdłá nie tráci / w ktorymby własnym imieniem miánowan† álbo do niego przypozwan† nie był. Spe: Sáx: lib: i. árti: lxvi. tex.

Tu też báczyć możeſz/iż Sáśin może być przeświadczon o wyſtępek/ktory cieleſnie przećiwko niemu dowiedźiony być może/ á on dowod będźie ták ważny/iákoby też przy nim lice náleżione/álbo go ná vczynku/álbo w vciekániu poimano. Tákimże też ſpoſobem wywołány ſiedmi mężow świádectwem ma być pokonan / gdźie nie tylko wywołánia/ále y vczynku/o ktory ieſt wywołan/dowieść potrzebá. A tuby mogł kto ſpytáć/ ieſli nie doſyć ná tym gdy ſamego wywołánia dowioda/vczynku niedowodząc: gdyż to pewna/iż żadnego nie wywołáią/ iedno o iákikolwiek wyſtępek? Ná co ty przedſie odpowieſz: iż nie doſyć ná tym/ále potrzebá áby y vczynku dowiedźiono/ bo też czáſem bywa obwiniony wywołan/ dla ſamego tylko nieſtawánia / przeto Actor ſłużnie y nieſtawánia/ y wywołánia ſiedmio świádkow dowodźić ma/ á to ludźmi Láwice godnymi/ álbo innemi do Sądu należącemi wiáry godnymi. S.S.lib: ij. art:xxxv. et Lxxi.

Przećiwko temu co text mowi: iż zá tákim wywołánim gárdłá żaden nietráci/w ktorymby miánowicie wſpomnian niebył/zda ſie być S.S.lib: i. art: viij.lib: iij. ar:lxxxvij.

ártikuł Lxij. lib: i. gdźie mowi: Jż ten kto niewie imienia gwałtownika swego/może go zgołá tylko gwałtownikiem miánować. Ná co bedźieß wiedźiał/iż ty mieyscá nie so sobie przećiwne/ bo tám mowi/ iż go zgołá może miánować/á tu záś mowi/iż ták zgołá w wywołániu miánowány/ gárdłá nie tráci. Támże glo.

Kto trzykroć bedąc pozwány niestánie/ma być wywołan/ále nie w ktorey inney spráwie/iedno ktoraby sie ná strácenie gárdłá álbo członká sciągálá. Spe: Sáxon: lib: i. árt: Lxvij. tex.

Skąd báczyć możeß/ iż obwiniony nie dla skárgi/ áni dla długu/ále dla posłuszeństwá w wywołánie przychodźi/y to w spráwie występney álbo pokárney/bo ieśliby ßło o dobrá/tedy Actor zá niepostuszeństwem pozwánego wiazánie otrzyma/ á ieśliby ßło o dług/tedy fántowánie. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: Lxx.

O iákikolwiek występek kto wywołan będzie/ieśliby w onym wywołániu był poiman/y do Sądu przywiedźion/poydźie mu o gárdło/ieśli Actor y występku y wywołánia dowiedźie. Ale ieśliby sie obwiniony z onego powołánia wyzwolił/y do Sądu by dobrowolnie bez poimánia stánął/tedy sie wráca do práwá swego/ták iákoby nigdy niebył wywołánym. Spe: Sáx: lib: i. ár: Lxviij. tex.

I.M.arti: v.

To iest/ o wßeláka krzywdę wielką álbo máłą/ bądź o krwáwe/ bądź o śine rány obwiniony/bywa wywołan/ieśli áni nágrodźić/áni do Sądu stánąć chce: á choćby też z przodku skárgá criminaliter położoná nie byłá/ániby sie ná gárdło sciągálá/tedy przedsie wywołánie/w ktore zá tym przyßędł/ná gárdło ieg sciągáć sie będźie. Tąże gl.

Kiedy álbo Gográbiá wrodzony/ álbo Sędzia porządny kogo wywoła/y tego przed Grábią dowiedźie/tedy zárázem pozystuie wywołánie Grábskie ná obwinionym: á zá wywołániem Grábskim nástępuie krolewskie więtße wywołánie. Spe: Sáxon: lib: i. árticulo Lxxi. tex.

S.S.lib: i.ar. xxxvij.et Lxxviij. I.M.arti: v.

Kiedy tu Gográbie wspomina/ to o Grábstwie rozumie/ á kiedy styßyß Sędziego porządnego/to o Márgrábstwie. Skąd sie znáczy iż iedno tylko ći dwá niższy Sędźiowie/mogą przed wyżßemi wywołánia dowodźić/ále Gográbiá ná pewny cżás obrány vczynić tego/y nikogo wywołáć niemoże. A ieśli mu sie wywołáć nikogo niegodźi/ tedyć też o wywołániu świádectwá wyższemu Sędźiemu dáwáć niemoże. A iżeś iuż wyżßey styßał/co zá ßkodę odnosi ten ktory będąc o dobrá iákie oskárżony/z niedbálstwá niestáwa/tákże y ten ktory criminaliter iest oskárżony/ gdy ze złości/ / y z vporu stáwáć niechce. Przeto tu text ießcże przypomina/ w cżym ten ßkoduie ktory

S.S.lib: i. arti: Lviij.

z niedbál-

z niedbalſtwá w wywolániu leży/ktorego według práw Ceſarſkich dobr odſądzáią/dla tego/iż wywołány ináczey dáley karan być niemoże/ iedno ſtráceniem dobr. Ale według Sáſkiego práwá/nie zá káżdym wywolániem obwinionego dobr odſądzáią/ ále tylko zá tákim/ktoreby władza Ceſarſka potwierdzone było/w czym iáko poſtępować/ſłyſzałeś w tercie. Mogłby tu kto ſpytác/ieſliby potrzebny/ y zwykły Sędźia kogo nieſłuſznie wywoływał/ mogłliby ow áppellowác/czyli nie? Odpowieſz/że niemoże. Bo kto nieposłuſznie do Sądu nieſtáie/ten decretu nágánić niemoże/áni w świeckim/áni w duchownym práwie. A ták wniesienie wywołánia do wyższego Sędźiego/ wietſza też ſzkody niebeſpieczeńſtwo wywołánemu przynoſi: y im to do wyższego Sędźiego przychodźi/tym ważnieyſze ono wywołánie będźie. Przeto nie dobrze rozumieią ci ktorzy ták mowią/ iż gdy kto ná iednym mieyſcu wywołan będźie/ ma być ná wſzelkim mieyſcu zá wywołánego rozumian. Abowiem to być niemoże/ iáko z tego ártykułu báczyć możeſz: y ieſliby ná iednym mieyſcu wywołány miał być ná wſzelkim mieyſcu zá wywołánego rozumian/tedyby wywołánie niższego/álbo Lennego Sędźiego było ták ważne/iáko krolewſkie/ ták żeby wywołány wſzędzie gárdło trácił: bo doſtawſzy świádectwá niższego Sędźiego/iáko ow ieſt wywołan/tedyby mogł do drugiey iurisditiey wywołánego gonić/á tám przeciw iemu czynić/ záczymby go mogł/ y o gárdło przypráwić/ co być niema: przeto ſie Sędźia ma mieć ná báczności/áby v ſwego Sądu zá obcym powołániem pokonywáć ludźi ledáiáko niedopuſzczał/y ieſliby ináczey czynił/byłby mężoboyca: gdyż ten ktory ná iednym mieſcu ieſt wywołány/w inney Jurisditiey nie ieſt wywołány. Nád to/ wywołánie ieſt iákoby nieiáki Decret/ á Decret przeciwko niebytnemu ſkazány nic niewáży: á to wſzyſtko rozumiey o wywolániu niższych Sędziow.

S.S.lib: iij. ar: xxxiij.

S.S.lib: iij. art: xxij.

Przyczym ieſzcze będźieſz wiedźiał/ iż przeciwko nieposłuſznemu dwoiákim ſpoſobem może być poſtąpiono/ ták iáko też nieposłuſzeńſtwo poſpolicie dwoiákie ieſt. Naprzod może przeciwko niemu położyć ſkárge vćciwą/ ktora Ciuilis dla tego ieſt rzeczona/ iż ták Actor/ iáko y pozwány/ y przed ſkárgą/ y wſkárgę/ y po ſkárdze Mieszczány y vćciwemi ludźmi zoſtáią/kto w tákiey ſpráwie nieposłuſznym ieſt/ vpada w ſwey rzeczy. Druga záś ſkárgá ieſt pokárna criminalis, dla tego ták rzeczoná/iż zá nia karánie przychodźi/á w tákiey ſpráwie ludźie bywáią nieposłuſzni/álbo Sądowi/álbo ſamemu Sędźiemu. A to też dwoiáko álbo obliczńie/álbo nie obliczńie. Jeſliby obliczńie był nieposłuſznym/ ſkażą go ná karánie: ieſli nie obliczńie/będźie wywołan. A ieſli przedſie w onym wywolániu będzie leżał/ tedy go niższy Sędźia do wyższego odnieśie: á ieſliby y ná to niedbał/tedy przydźie w wywołánie Cæſarſkie: w ktorym ieſliby rok y dźień leżał/ ſtráci

S.S.lib: i.ar: xxv ij.lib: iij. arti: ix. I.M.art: xvi. xvij: et lxxij.

S.S.lib: i.ar: xx.lib: ij. arti: xi.

dobra. Wywołánia tedy przed wyższym Sędziem może Actor przez listy niższego Sędziego dowieść. A ieśliby to niższy Sędzia bez Actorá vczynić chciał / tedy to vstnie może vczynić/ á ktemu może y przysiadz v wyższego Sędzieg/iż tám ten iest wywołány/áby go tym bespieczniey do wietszego wywołánia mogł przywieść: iákoż Sędzia káżdy ma być w tym ostrożny/ áby komu v Sądu krzywdy nie vczynił/ gdyż teyże godziny Pan Bog też nád nim Sąd swoy ná te/ álbo ná owe stronę/ záczyna. Támże glo.

S.S.lib: iij. arti: xxxiij. I.M.ar: cxiij.

Kto sie od wywołánia wyzwolić chce/ temu Sędzia/

ieśliby o to był żądan/ma dáć gleit/álbo pokoy nákázác/áby mogł bespieczńie do Sądu stánąć/á kiedy sie iuż przysiega spráwi/tedy go ma Sędzia y z ludźmi do swego Sądu należącemi/y słowy y pálcy wolnym vczynić/ták iáko go był w powołánie włożył. Jeśliby mu w tym kto chciał niesłusznie przeszkádzáć/ á onby sie przysiega z wywołánia wyzuł/tedy iuż nie będzie mian zá wywołánego/ále mu pokoy ma być nákázan: á on też ma rękoiemstwo postáwić/áby ná trzech blisko przyszłych Sądźiech stánął/ y ofiárował sie być gotow odpowiedáć/ ieśliby mu kto w czym winę dał: á ieśliby go ná onych trzech Sądźiech nikt nie obwinił/tedy od oney spráwy ma być przez Decret wolnym ákázan. Jeśliby sie też kto z wywołánia wyzuł w niebytności Actorowey/gdźieby y przyrzekł / álbo rękoiemstwo postáwił o dostánie práwá/tedy ieśliby nieстánął/to co przyrzeczono było/Sędziemu nie Actorowi przychodźi/to iest/winá Sędźiemu przychodźi á nie Actorowi/ieśli go z nowu wywoła/ ták iáko według práwá vczynić powinien. † Ktoby też o dostánie práwu rękoiemstwo postáwił / á zá-szłáby go pomocna rzecz/dla ktoreyby stánąć niemógł / tedy tego rękoimia dowieść powinien przysiega/ á nie ktory inszy posel †. Spec: Sáxon: lib: ij. árticulo iiij. tex.

S.S.lib: i. arti: Lxx. I.M.ar: cxiij.

Ten ártikuł trzech rzeczy vczy. Pierwsza/ iákim sposobem niesłusznie wywołány ma sie od wywołánia wyzwolić. Abowiem kiedy ná kogo o gwałt żáłuia/tám obwiniony zárázem bywa wywołan/poki spráwá przenocowána nie będzie. A iż sie często trafia/ iż Actor niesłusznie żáłuie/y świádkowie nieprawdźiwie zeznawáia/záczym też niesłusznie obwiniony będzie osądzon/choć sie to stánie bez winy Sędźiego/przeto temu zábiegáiąc/ártykuł ninieyszy dáie náukę/iáko sobie ten ma postąpić/ktory sie czuie być niesłusznie wywołánym/y iáko mazonego wywołánia wynidź. A nic ná tym/choćby kto przeciwko temu chciał mowić/iż sie wywołánie z Decretu stáwa/á Decret niema sie wsteczyć/by też y ná Cesárskie listowne roskázánie: bo w tey mierze Sędźia listu nie ma być posłuszny/bo ná to ták odpowiedźieć możesz/ iż sie to rozumieć ma o Decrećiech słusznie y przystoynie skázanych/

S.S.lib: i.ar: lxij.lib:iij. arti: v.

ále tu

ále tu ow niesłuſznie iest wywołan/ záczym też ſententia nikczemna byłá/y nie miáłá władzey áni práwá/áni pośrzedniego/áni koniecznego decretu/ále było coś niesprawiedliwego/y to sie tylko wniwecz obráca/á nie decret. Toż też rozumieć maſz o tym / co Ewángelia mowi: Cokolwiek Papież ná ziemi zwiąże/to będzie w niebie związano/bo y to prawdá/ieśli ſłuſznie y przyſtoynie związe/ ále ieśli niesłuſznie/tedy ono iego związánie nic nieważy. Druga náuká z tego ártikułu iest tá/iż ieśliby sie wywołány chciał wyzwolić/y spráwić/ á Sędziaby mu tego niesłuſznie zbraniał / owby sie przedsie chciał przyſiega oczyścić/nie będzie mian zá wywołánego/iákoby rzekł: Jeśliby bez decretu/ y bez práwá zágáionego przyſiągł/iż niesłuſznie/y bez winy iest wywołan/á oſiárowałby sie oney przyſiegi świadkámi dowieść/ iż ia vczynił/ tedy iuż wiecey nie będzie wywołánym: bo to czeg kto niesłuſznie zbrania/zá nic niebywa poczytano. Gdy sie tedy ſtátecznie ſpráwi/y ná onych trzech terminiech nikt mu winy nieda/tedy iuż będzie wolen/y ktemu doydzie ná ſtronie/ y nakładow y beſſerunku. Trzecia náuká z tego ártikułu iest/ iż ieśliby to obwiniony ná iákiey chytrości czynił/ták żeby sie z wywołánia wyzuł/y o doſtánie rekoimie poſtáwił/á przedsie by mu nieſtánął/tedy ma być znowu wywołan / á tám iuż Actor cauſe wygra/ y Sędzia wargeltu nábędzie. A tu będzieſz wiedział/ iż kiedy kto w spráwie wyſtępney zá kogo ręczy/ tedy winá pieniężna ktora ſtąd idzie Sędziemu przychodzi: wſząkże to ták rozumieć maſz/ieśliby obwiniony vpornie nieſtánął. Ale ieśliby [rekoimia] do Sądu ſtánął [á powiedziałby/iż Principałá zá ktorego ręczył/mieć niemoże] tám wargelt Actorowi przychodzi. A ieśli zá dług ręczono/ tám pieniądze rekoimie Actorowi zápłácić powinni. Słyſząłeś też w tęcie o tym/ ktoryby w niebytności Actorowey z powołánia wychodził / to rozumieć maſz o tych/ktorzyby pozwáni nie byli/y rok im náznáczon nie był. Bo ináczey ieśli im rok było náznáczono / y zátym byli wywołáni/ tedy bez woley Actorowey wyzuć sie z powołánia niemogą. Támże glo.

S.S.l.b: iij. art: ix.

Wywołánego w świeto poimác może/ále go ſądzić niemoże. maſz wyżſzey w ſłowie Swieto.

Tym ktorzy ſą w krolewſkim/ álbo onego Sądu/ wywołániu/odpowiedác żaden nie powinien/ ále sie oni káżdemu spráwiác powinni. Spe: Sáxon: lib: iij. árti: xvij. J.M. ár: iiij. ter.

Jáko przeciwko wywołánemu ná wſzelkim mieyscu w oney Jurisditiey o wywołánie czynić może/ták sie też on ná wſzelkim mieyscu oneyże Jurisditiey spráwić może. wſząkże rekoiemſtwo poſtáwic powinien/iáko práwá doſtoi/y iáko będzie odpowiedał. A

ieſliby rękoiemſtwá mieć niemogł/ tedy go Sędźia zátrzymáć powinien/áże do ſłuſzney odpowiedźi. Spe: Sáx: lib: iij. árti: xvij. tex.

Przyczym maſz wiedźieć/iż iáko wywołánie dwoiákie ieſt/ ták ſie też z niego káżdy dwoiáko wyzwolić/y ku práwu ſwemu przydź może. Naprzod wywołány o świeży vczynek / o iákim wywołániu tu w texćie wſpomina/może práwá ſwego doſtąpić/ſtánąwſzy do Sądu/przyſiągſzy ná niewinność/ y rękoiemſtwo poſtáwiwſzy: to dla tego/iż mogł być niewinnie wywołan/iákoś wyżſzey ſłyſzał/á to ieſli nie był pozwan/ y roku niemiał náznáczonego: ále ieſli będąc pozwánym przez práwny poſtępek wywołány ieſt/ niemoże ſie wyzuć bez przyzwolenia Sędźiego/ y ſtrony: to dla tego / iż przez nieposłuſzeńſtwo/ſtráćił obronę. Drugie wywołánie Krolewſkim wywołániem zową / ktore też przedſię dwoiákie ieſt / bo tákowe Krolewſkie wywołánie pierwſzego roku nie bárzo ieſt ſzkodliwe/ bo w tym czáſie może być vznano / ieſli wywołány winien álbo niewinien/ y ieſli ono wywołánie záſłużył/álbo nie/ to cáły rok trwa/ y w tym czáśie może Krol ſkázáć dowod niewinnośći. Potym to iuż wywołániem więtſzym zową/w ktorym wywołány/gárdłá/máiętnośći/poććiwośći/ y práwá bywa odſądzon/ á z tego ſie wyzuć niemoże / iedno w woyſku przy krolu/ iákoś wyżſzey ſłyſzał.

L. M. arti: v.

S. S. lib: i. arti: lxvij.

L. M. ar: xcij.

S. S. lib: i. ar: xxxviij.

Maſz też ieſzcze wiedźieć/ iż ludźie przychodzą w wywołánie poſpolićie ze dwu przyczyn. Naprzod o gwałt/ iáko o mężoboyſtwo/o rány/o kiiowánie: á ći też z wywołánia dwoiákim ſpoſobem wychodzą/bo álbo ſą niewinni/ á wyzwaláią ſie ták/ iákoś wyżſzey ſłyſzał: álbo ſie też z ſtroną zgodzą/ co ſie iednák z przyzwoleniem Sędźiego dźiać ma. Po wtore bywáią wywołáni ći/ ktorym o złodźieyſtwo/ álbo łupieſtwo winę dano. Ci też ieſliby niewinni byli/ mogą ſie ták wyzwolić iáko y drudzy. Ale ieſliby winni byli/ tedy ſie im zgádzáć niegodźi/bo ieſliby ſie zgodźili/byliby bezecnymi. Skąd báczyć możeſz/iż ći ktorym ták o złodźieyſtwo/álbo łupieſtwo winę dáią/muſzą álbo ná wieki być wywołánymi álbo bezecnymi/álbo muſzą źle przyſięgáć. Támże glo.

S. S. lib: i. arti: lxviij.

S. S. lib: iij. arti: xxxiiij.

Jáko kto przyiaćielowi wywołánemu/álbo o złodźieyſtwo obwinionemu do wolnośći pomágáć ma/áby y ſwoiey y iego poććiwośći ochronił. Maſz wyżſzey w ſłowie Bezecny.

Ieſliby wywołány powiedźiał/iż ſie przyſtoynie z wywołánia wyzuł / á tegoby Sędźiem / álbo Szołtyſzem / álbo Podwoyſkim ná mieyſcu Sędźiego † álbo Ławnikámi † álbo dwiemá świádkámi mężmi wiáry godnemi nie dowiodł/ tedy Actor iuż dáley wywołániá iemu zádánego wywodźić niepowinien : ále ieſliby kto pod zágáieniem Krolewſkim był wywołan / tedy do dowodu

wyzwo-

wyzwolenia ſie z wywołánia/ potrzebuie świádectwá Sędźiego y dwu Ławnikow. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo xviij. Tex.

Powiedźiawſzy wyżſzey iáko ſie kto z wywołánia wyzwolić ma/ tu mowi/iáko kto tego/iż ſie wyzwolił/dowodźić ma. A tu maſz wiedźieć/ iż iáko troiákim ſpoſobem káżdy w wywołánie przychodźi/ták ſie też náyduie troiáki ſpoſob dowodu/iáko ieſt od wywołánia wolny. Naprzod ieſliby komu zádano/ iż ieſt w Ceſárſkim álbo w Krolewſkim wywołániu/tedy ſie Ceſárſkim / álbo Krolewſkim Liſtem wywodźić powinien. Po wtore bywa wywołány pod zágáieniem Krolewſkim/á tám do dowodu wyzwolenia muſi mieć Sędźiego/ y dwu Ławnikow/ iákoś w texcie ſtyſzał. Po trzećie bywa wywołan obwiniony v niżſzego Sędziego/tám ná świádectwo wyzwolenia ſwego muſi mieć Sędziego/ y dwu do Sądu należących. A ieſliby tego niemiał / tedy vpádnie w ſwey rzeczy / ábowiem co kto v Sądu mowi/tego dowieść powinien. Támże glo.

S.S.lib: i. ar:xxxvij. lib: iij. art: xxxiij.

Kto w dom przyimie/álbo przechowa wywołánego/

wiedzac o tym/ten winę Sądowi przepada. Ale ieſliby przyſiągł/że o tym niewiedźiał/vydźie karánia. Spe: Sáx: lib: iij. ár: xxiij. tex.

Ábowiem wywołány ieſt prożen obrony pokoiu poſpolitego/gdyż wywołánie ieſt wypędzenie/ y wyrzucenie z Miáſtá/y z obrony poſpolitey / á ciągnie zá ſobą exequutią. Nád to/ Decret wywołánia ieſt poſredni/ interlocutiua Sententia, ktory może być ſkazan y okrom wſtąpienia w práwo. A kto ſie náydźie być wywołánym / ten práwem czynić niemoże. Za wywołánego też y towárzyſz iego/álbo perſoná złączona/ktoraby w wywołániu niebyłá/poſtępować niemoże/ dla tego/iż tám ſamego Principałá perſoná/á nie czyiá inſza ieſt potrzebna. Niegodźi ſie tedy wywołánego przechowywáć/by też y oycá/bo przez wywołánie Oćiec Synà trácí.

Iż niektorzy z gniewu/ktory máią przećiwko wywołánym/ták rozumieli/ iż im było wolno z káżdeg winę brać/ktoryby wywołánego w dom przyiął/álbo mu ieść podał. Przeto ten árticuł ieſt przeciwko nim poſtánowion/ ktory to ták dźieli. Iż ieſliby kto przechował wywołánego/ iáko gośćiá/niewiedzac áby był wywołány/ ieſt wymowiony : ále ieſliby go chował/ wiedzac go być wywołánym/ ále by niewiedźiał/áby práwo broniło tákiego przechowáć/przepádnie winę: bo práwo káżdy vmieć powinien/á nieumieietność nikogo nie wymawia. Ale ieſzcze więtſzego karánia godźien / ktory wywołánego w domu ſwym chowa/wiedzac go być wywołánym.

S.S.lib: ij. art: Lxxij. S.S.lib: iij. art: xxxiij.

Maſz też tu wiedźieć/ iż obcowánia z wywołánymi práwo broni pod gárdłem/ ták iáko też obcowánie Chrześćiáńſkie z kletymi ieſt zákazáne/pod winą Duchowną. Támże glo.

Dla wywołánia w iedney Jurisditiey vczynionego/ w drugiey Jurisdiciey żaden pokonywan być niema: wßákże ktoby v zwierzchniego Sadu był wywołan/ ten v wßytkich Sadow do oney Jurisdiciey należących ma być mian zá wywołánego. Ale wywołány v niższego Sadu/nie iest wywołánym v zwierzchniego/wyiąwßyby do teg porządnie przyßedł. Niższy też Sędźia wywołánia zwierzchniego Sędźiego vznáwáć niema/ wyiąwßyby ono zwierzchniego Sędźiego wywołánie było mu ták wiádome/żeby o nim ná mieyscu zwierzchniego Sędźiego świadczyć chciał. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo xxiiij. ter.

Stąd iáśnie báczyć możeß/iż winßey iurisditiey żaden zá wywołánego pokonan być niemoże/ktoryby indźiey był wywołan: To dla tegó/iż śie wywołánemu gárłá bráć niegodźi/ ieśli nie będźie świádectwem Sędźiego/y śiedmi świádkow oney Jurisdytiey/pokonan. A ták ieśliby w ktorey inney Jurisdytiey był poiman/y do Sędźiego przywiedźion / y choćby też tám dobrze on Sędźia ktory go wywołał/obecnie był/tedy przedśie świadczyć tám niemoże/ iáko Sędźia: Bo Sędźiem indźiey zwan być nie może / iedno w swoim Práwie. Stądże pospolićie mowią/ że śie świádkow przez pole wodźić niegodźi/to iest/iż żaden Sędźia winy nie bierze/áni karánia ßkázuie/iedno w swoim práwie. Ow też Sędźia v ktoreg wywołány iest poiman/świadczyć przećiwko niemu niemoże/ bo spráwy oney ináczey nieświádom/ iedno z powieśći ludzkiey. A z powieśći żaden świádek zeznáwáć niema. A ácżkolwiek śie zda być przećiwko temu ártikuł lxxxij. lib: iij. ktory mowi: Jż kto ná iednym mieyscu práwá swego nárußy/wßędy w nim vßczerbienie będźie cierpiał (co naydźieß wyżßey w ßto: Bezecny). Jest też przećiwko temu zwyczay/ iż wywołány ná wßelkim mieyscu może być pokonan/ktory zwyczay/ poniewaß práwu nic nieuymuie/ßłußnie ma być znoßon. Jákoż ieśliby kiedy o iákim práwie watpliwość vrostá/ tedy ma być sądzono według zwyczáiu. A ktemu czásem zwyczay y práwá poprawia. Wßák że ty przedśie ná to wßystko odpowieß. Jż śie to sobie nie przećiwi. Abowiem występek o ktory ludźie wywołáni bywáią/dwoiáki iest. Jeden nie bárzo iáwny / y táki ktory nie iest wielkim zgorßeniem ludowi Chrześćiáńskiemu/tám wywołány w iedney Jurisdiciey/nie potrzebá áby był y w drugiey wywołan/á o tym tu ártikuł mowi: á niemoże Sędźia bez Actorá/álbo bez ßkárgi o táki występek postępowáć. Drugi występek iest sprośny/iáko są iáwne cudzołostwá/grzech Sodomski/vniesienie pánien/ y inne tym podobne. A w tákich występkách/ci ktorzy to czynią/ nigdźiey pokoiu niemáią / y owßem ich Sędźia wßędźie ßukáć/ bez ßkárgi przećiwko nim postępowáć/ y ná

S.S.lib:1.ar: viij.et lxxiij.

śmierć

śmierć ich sądźić może. A ták ieśli ich sam Sędźia ßukáć może/słuſßnie też ma pozwolić drugiemu Sędźiemu z onym wywołánim ich pokonáć/y ták iedno przeciwko drugiemu nie będźie/bo śie odrzucenia práwá co nawiecey ſtrzedz mamy.

Stąd też coś w tercie ſłyßał/iż wywołány v niżßego Sądu/nie ieſt v zwierzchnegó wywołánym/dwoy pożytek przychodźi. Naprzod vććiwość zwierzchniego Sędźiego/ ſtąd iż nikogo cźci odſądzáć w iego Jurisditiey niemożemy. Abowiem troiáka vććiwość niżßy Sędźia wyżßemu wyrządzáć zwykł. Pierwßa te o ktoreieś teraz ſłyßał. Druga/iż ich ná gárdło ſądźić niemogą/zwłaßcźá/ieśliby kśiążęty byli. Ale ieśliby kśiążęty nie byli/ tedy in Ciuilibus zgołá niżßy Sędźia wyżßego ſądźić niemoże/ ále in Criminalibus może. Trzecią rzecź/ w ktorey niżßy Sędźiowie zwierzchnich cźcić powinni/ieſt tá/iż gdy kto v niżßego Sędźieg Decretu nieprzyimie/tedy ma do wyżßego Sędźiego zárázem appellátiey dopuśćić. Drugi pożytek ieſt/iż ten ktory v niżßego ſędźiego będźie wywołan/á zátym y v wyżßeg w wywołánie przyidźie/tedy śie iuż v niżßego Sędźiego z onego wywołánia wyzuć niemoże/iedno v zwierzchnego. Támże glo.

Wywołány od Sędźiego/ieśliby w wywołánie Krolewſkie przyßedł/ ieśliby śie z niego wyzwolić chciał/ powinien ßeść niedźiel zá dworem ieźdźić/tám mu krol da gleit/ álbo pokoy nákaże/ á on też przyſtądz powinien/iż práwá doſtoi/y do Sędźiego ktory go wywołał/ſtánie/á kiedy śie do ſwey Ziemie wroći we dwie niedźieli/powinien do Sędźieg ſtánąć/y być gotow káżdemu śie vſpráwiedliwić/á ná znák teg ma vkázáć liſty krolewſkie/y z pieczećiámi Sędźiemu/áby wiedźiał/iż śie z wywołánia wyzwolił. Jeśliby kto práwá ſwego nárußył/álbo w wywołánie krolewſkie przyßedł/á v niżßego Sędźiego wywołan nie był/tedy ieśli śie chce wyzwolić/ma zá dworem krolewſkim ßeść niedźiel ieźdźić/á będźie wolen. Ktoby śie też z wywołánia Krolewſkiego wyzwolił/ á potymby do Sądu ku vſpráwiedliwieniu śie nie ſtánął/ma być cźci odſądzon/ták iákoby rok y dźień w wywołániu leżał. Spe: Sáx: lib: iij. árti: xxxiij. ter.

Wywołánie zbawia gárdłá tego/ ktory w nim będźie poiman/ále mu práwá iego nienáruſza/wyiąwßyby długo y vpornie w nim leżał†. W Niemieckim ſtoi/ iákokolwiek długo by w nim leżał†. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxiij. ter.

A tu maß wiedźieć/iż kiedy kto zá iáki wyſtępek będźie wywołan tedy on wyſtępek/by iákokolwiek przez długi cźás w nim leżał/w dobre śie nie obráca/bo co ſprzodku złe ieſt/to śie nigdy dobrym nieſtá-

nie/záczym

nie/záczym ſie tez y karánie onego wyſtępku nie vmnieyßa/by też nadłużey trwał w klątwie/álbo w wywolániu. Támże glo.

Jeſliby wywołánego oprocz świeżego vczynku do Sadu przywiedźiono/gdźieby Actor prosił áby był wſadzon/á poimány przałby ſie tego/że nie ieſt wywołan/ tedy Sędźia z temi ktorzy do Sadu iego należą/ powinien pierwey niż go da oſadźic / wywołánia dowieść: á tám Actor przyſiegáć niepowinien. Bo kto czeg̃ Sadownie dowodźi/przyſiegi niepotrzebuie: á kiedy poimány wſadzon będźie/tám Actor ma przyſiadz/iż on ieſt tego vczynku winien/ o ktory ieſt wywołan/ták go Boże wſpomagay/ y świeci iego. Potym też y świádkowie przyſiega/iáko Actorowá przyſiegá ieſt prawdźiwa/ßczera/y ſprawiedliwa. Tymże też ſpoſobem Actor z świádkámi przeciwko wywołánemu w ſprawie pokárney / y ná świeżym vczynku poimánemu/ y do Sadu przywiedźionemu † y przez Decret wſadzonemu † przyſiegáć ma. Spe: Sáx: lib: iij. ár: Lxxxviij. ter.

Pátrz wiecey w ſłowiech. Gwałt. Mężoboiſtwo. Ránny.

Wzdánie.

Własność gdyby kto oddálić/álbo wzdáć w Wieyſkim prawie miał/y ten ktory zdawa/álbo przedáie/y ten ktory kupuie/máia przydź do práwá/álbo do Sadu gáynego. A tám ten ktory własność/ álbo dźiedźictwo przedáie y ſpußcza [ma żadáć o rzecznikà]. y ma pytáć ná prawie/iáko tákowy odſtępek vczynić ma/áby to było pomocno prawu iego / Skaże Sąd. Jeſli to imienie nie ieſt mu od innego przedáne y wzdáne/ále mu ſpadkiem po rodźicách/álbo przodkách iego przyßło / tedy to ma vczynić z przyzwoleniem potomkow/ y dźiedźicow ſwych. A ieſliby ono imienie praca ſwa nábyte/y zá ſwe własne pieniądze kupione miał/tedy ie dáć y oddálić może komu chce bez wßelákiego przenágábánia. A gdy iuż ták y ten odſtapi/y ow doſtapi onego imienia/tedy ma pytáć ná práwie. Gdyżem tu iuż doſtátecznie odſtapił imienia álbo dobr ſwych/pytam ná práwie/ieſli iuż zupełne práwo ma ten ktory kupił. Co gdy mu nákazáno będźie/tedy ma pytáć wwiazánia Vrzędowego w ony Dobrá / á Sędźia álbo Wóyt [álbo on od ktorego dáru álbo wzdánia doſtał] ma mu dáć wwiazánie/á máia z nim iść Lawnicy/y być przy wßytkim/y świadczyc / że wwiazánie ieſt według práwá dáne / ktore tym ſpoſobem y porządkiem dawáne być ma.

S.S. lib: i. ar: xxxiij. Lij. lib: ij. ar: xxij. lib: iij. arti: Lxxiij.

S.S. lib: i. ar: xxi. xxxiij. Lij. I.M. ar: lxi.

Naprzod Sędźia ma do domu onego/ ktory przedał/álbo ieſliby tám domu nie było/tedy ná plác wnidź [á drudzy máia ſtać przed domem]

mem]tám onego ktory kupił/wźiawßy zá rękę przy bytności Lawnikow ma w on dom wwieść/ták mowiąc: Jákoć ten dom/ álbo plác przed Sadem odstąpiony/wzdány/álbo dárowány iest/ tedy ia cię bie weń wwiezuię/ták iáko mi to z práwá nákazano/ y oświadczam Lawnikámi/y innemi do Sadu należącemi/żem cię tu według práwá wwiązał. Potym wroćiwßy się do Sadu/żądać ma Sędźiego áby tego był świádkiem / że iest w on dom spráwnie wwiązan. Co Sędźia vczynić powinien pod przysięgą swą/ ktorą vczynił Sadowi/á on ma dáć Sędźiemu[biały pieniądz]†álbo pámiętne†. A ták będźie miał zupełne práwo. Aiáko Sędźia świadczyć będźie/ták też y Lawnicy świadczyć máią. Jur: Municip: árticu: xx. tex.

Dla snádnieyßego zrozumienia Artikułu ninieyßego. Maß wiedźieć/że káżdy przestáie być pánem y possessorem dobr swych/álbo iákiegokolwiek imienia troiákim sposobem. Naprzod gdy ie przeda†do czego maß wiedźieć/że kiedy kto co zá przeda/zá námienione pieniądze á kupiec to co kupił/do śiebie weźmie/tedy tám targ státeczny iest/ále iesliby rzeczy kupioney do śiebie nie wźiął/á zostáwił ią przy przedawcy/tedy może targ zrzucić / á to iesliby nie przyiął rzeczy kupioney/ iáko wyżßey stoi.† Wtory sposob oddalenia dobr iest zastáwá/ktora nie iest rozna od przedánia iedno tym/że rzeczy przedáney odkupić názad niemoże/á zástawa wroćiwßy pieniądze bywa zásie przywrocona. Tu też maß wiedźieć/że kiedy kto dobrá swe ruchome álbo nieruchome v kogo zástáwi/tedy by też nadłużey v niego w zastáwie były/ niemoże ich sobie przywłaßczyć/ ále ie záwßze onemu ktory zástáwił gdy będźie chciał wykupić/wroćić powinien/ wyiąwßyby ináczey miedzy soba postánowili. Trzeći sposob iest wzdánie/gdy kto dobrá swe drugiemu wzda/ co się słußnie v Sadu / y z przyzwoleniem potomkow dźiać ma. S.S.lib: i. ar:xxxiiij. et Lij:

Mogłby tu kto przećiwko temu rzec: że oprocz gáynego Sadu káżdy oddalić/álbo przedáć może. Bo ták nápisano s.s.lib: i.ár:xxxiiij. Że okrom przyzwolenia Sędźiego/ káżdy dobrá swe oddálić może. Jeslić tedy do tego przyzwolenie Sędźiego potrzebne nie iest / á coß po gáynym Sadźie/gdyż doßć iest ná tym kiedy kto imienie przedawßy/kupcowi do rąk poda.† Jáko gdybym ia komu dom przedał/y wyprzątnął / á onby się też do niego wprowádźił/tedy iuż iego iest/ á iesli zátym iuż ieg̃ iest/coż mu po wzdániu Sadowym†. Ná to ták odpowiedźieć możeß : że wzdánie sądowe ma w sobie pożytek czworáki. Pierwßy że potwierdza y vmocnia kupno. Wtory/że iesliby dobrá álbo imienie ono czynßowne było† to iest gdyby ná onym gruncie ziemny czynß był † áby wiedźiano że iuż onego czynßu niemáią ßukáć/od onego ktory przedał/ále od onego ktory kupił/zwłaßczá iesliby był ná imieniu onym zátrzymány y zásiedźiány czynß/ á onby S.S.lib: i. ar: xxxiiij.

przedał ze wszytkim práwem ktore tám miał/á kupiecby też ták v Sądu przyiał/ tedy iuż będźie powinien on czynsz zápłáćić ten ktoremu wzdano. Trzeći pożytek/ iże przedawcá niemoże sie przeć tego/ żeby onego imienia nieprzedał/ále gdy tego potrzebá/ tedy muśi kupcá od przenágábánia bronić. Czwarty/ że do prawdźiwey possessyey/ záczym y do dawnośći/álbo prescriptiey potrzebne iest.

S.S.lib: i. ar:vij.xviij.

To też co mowi: Własność gdyby kto oddálić miał / ták ma być rozumiano. Gdyby kto Sądowemi Decrety do tego przymuszony muśiał wzdánie vczynic / iáko gdyby imienie komu przedał/ á onby od niego wzdánia potrzebował/ tedy obádwá máią stánąć przed sądem/y żądáć o rzecznika/ku spráwie swey tymi słowy: Pánie Sędźia sprzyiay mi W. M. człowieká ktoryby rzecz moie v Sądu spráwił/ y pytam ná práwie/ácz mi niema być z práwá przydan. Zátym spyta Sędźia Lawniká. Gdyż ten rzecznika żąda/ pytam was Pánie N. mali mu być dan według práwá. Co gdy mu nákazano będźie/tedy Sędźia skaże/że mu ma być rzecznik przydan/według práwá. Potym ma żądáć y námienić tego ktorego mieć chce/ktoremu Sędźia roskaże/áby rzecz iego spráwował/ktorą potym rzecznik ták z vrzędu przydány/temi álbo tákiemi słowy/ spráwowáć będźie. Pánie Sędźia sprzyiay mi W. M. mowić. Odpowie Sędźia/sprzyiáie. Ja według biegu práwnego pospolitego przestrzegam Pánu N. Principałowi swemu/y sobie też wszytkie obrony práwne/ choćbym ie tu wymienił álbo nie wymienił / y pytam na práwie. Acz mie to niema doydź/ y Principałá mego/ták iákobym to tu od słowá do słowá miánował/ álbo co iest według práwá. Tám Sędźia każe sie Lawnikom schylić/ktorzy skażą: Cokolwiek sobie stroná opráwia/według biegu práwá Máydeburskiego/ tego ma doydź wedle práwá. Potym wźiąwszy sobie ná odstąpienie/rozmowi sie z Principałem swym. A wroćiwszy sie ták ma dáley postąpić. Pan N. przedał dźiedźictwo álbo własność zá swoie własne pieniądze kupioną Pánu P. y chce mu ią zdáć według práwá/ bo ią słusznie y spráwiedliwie od niego kupił ze wszytkiem práwem/ y gránicámi iáko ią sam miał/ trzymał/y vżywał / y pytam ná práwie. Gdyż go ták mocnym być y ná ćiele y ná vmysle widźićie/ że do práwá sam przez drogi / śćieszki/y przez rynek przyszedł/iáko ma tákowe wzdánie vczinić/áby to było pomocno práwu ieg. Skażą/iesli okaże śiłę j moc słuszną/j do teg potrzebną wedle práwá/tedy to będźie mogł vczynić. Dáley ma pytáć/iáko to ma vczynić? Skażą/że według stanu swego. Potym spyta/gdyż iest stanu Rycerskiego/pytam ná práwie/ iáko ma okázáć śiłę swą / áby mogł dobrá oddálić? Skażą/iesli iest ták mocny że z kámieniá/álbo z klocá ná łokieć wysokieg/przypásawszy miecz/j tarcz ná sobie záwieśiwszy/ ná koń bez pomocy wśiędźie/choćby mu strzemię y wodzę trzymano

S.S.lib: i. arti: Lx.

S.S.lib: i. arti: Lxij.

S.S.lib: i. arti: Lij.

tedy śiłę

tedy śiłę swą okaże wedle práwá/ták/że może własność swą oddálić. A iesli Mieszczánin/ tedy ták ma śiłę swą okázáć/ gdy przypásawszy miecz sam bez pomocy przyydźie do Sądu/ á mieczá dobędźie/ y záś w pochwy włoży/ tedy mu własność oddalenia z pracey swey nábytey własnośći/álbo dźiedźictwá przysądzona będźie. Chłop záśie/álbo człowiek wieyski ma śiłę okázáć/gdy zá pługiem przez stáiánie przeydźie/áby odstępek ważny był. Białagłowá kiedy z domu bez pomocy do kośćiołá doydźie/ktoryby był od domu dwádźieśćiá prętow/tedy dobrá może oddálić/ktorychby niespadkiem dźiedźicznym/ ále z pracey nábyłá: wszákże áby oná białagłowá wolna byłá/mężá áni żadnego Opiekuná niemiáłá/ á ktemu áby do Sądu przyszedszy/ tám ták długo stáłá/poki sie ono wzdánie nieodpráwi. A gdy iuż Decretem Sądowym vznano będźie / że może imienie oddálić: podźiękowawszy Procurator / ma dáley ták postąpić. Princypał moy N. wzdáie Pánu P. dom leżący/tám á tám(mieysce miánuiąc)ze wszytkiem práwem/ pożytkiem/ czynszámi/ dochody/ iáko w sobie iest wydźielony/y w gránicách swych wymierzony/ták iáko go sam trzymał y vżywał: y prośi vrzędu W. M. áby ten dar/álbo przedánie tákowego imienia było Decretem wászym potwierdzone. Potym Sędźia ma żądáć znáku od tego ktory wzdáie/á on ma podáć káptur álbo czapkę:potym ma Sędźia ták ono wzdánie potwierdźić. Ponieważ tu N. wzdáie P. plác/dom/álbo dźiedźictwo/tám á tám leżące/ze wszytkiemi dochody/ pożytkámi/ práwy/gránicámi/ ták iáko go sam trzymał. Przeto ten dar álbo kupno ia z vrzędu mego potwierdzam/ y opowiedam po pierwsze/po wtore/po trzećie/y po czwarte mimo práwo. Y pytam was Pánie S. ná práwie. Jesliby tu kto był/ktoryby to słyszac/nie przećiwił sie temu/ácz iuż niema wiecznie milczeć? Skażą gdyż ći ktorzy tu są/obecnie milczą/ á temu sie nieprzećiwią/słyszac y widząc dar ten ábo kupno/tedy iuż káżdy z nich wiecznie milczeć ma. Tákowe wzdánie álbo oddalenie iedno tym szkodliwe iest/ ktorzy obecnie tám będąc nie przećiwią sie/ ábowiem iuż y ná potym milczeć muszą. Ale tym ktorzy sie temu záraz przećiwią/álbo nie zezwaláią/ nieszkodźi/tákże y tym ktorych tám nie mász. Potym Sędźia włoży czapkę ná P. ná znák wzdánia/ ktory zárázem ma prośić o wwiązánie vrzędowne:á Sędźia y z Ławniki powstawszy do domu/w ktorym wwiązánie ma być dáne/ iść máią/ á on przed domem zostánie. Potym Sędźia wźiąwszy go zá rękę/ma ták mowić. W ten dar álbo imienie/ktoregoś v Sądu dostał/ ia ćiebie wwięzuię/ y potwierdzam go ták iáko mi to z práwá nakazano. Co Ławnikámi/ y inszemi do Sądu należącemi oświadczam. Potym wroćiwszy sie do sądu/on ktorego wwiązano ma też to oświadczyć Ławnikámi/ ná co im pámiętne da.

S.S. lib: ij. arti: vi. I.M. ar: xiiij.

Te Ceremonie około wzdánia dźiedźictwá poszły z vstaw ludzkich. Bo gdy Enoch Syn Caimow miásto† rzeczone Enoch † zbudował / postánowił tám to práwo: Aby czego kto pracą swą nábędźie/tego mu żaden niebrał/á on sam áby oneg bez przyzwolenia páńskiego nie vtracał/ á kiedy kto co oddalić chciał/ tedy był powinien vkázáć znák/ to iest/ grosz ná ktorym było wyobráżenie páńskie: á to ná znák woley páńskiey. Co potym do Rzymian/á potym y do Máydeburczánow przyszło/y práwem mieyskim vtwierdzono. Támże gl.

I.M.ar:viij.

Kto własność swą drugiemu wzda/powinien go bronić od przenagábánia rok y dźień/to iest/rok y sześć niedźiel/a ná lepsze świádectwo pámiętnego káżdemu Lawnikowi ma być dano/po pieniądzu. A Szołtysowi†też ieden pieniądz†. A iesliby sie ten dar/ álbo odstępek v Sądu pod kaźnią Krolewską zágáionego dźiał/ ták żeby sie Lawnicy wespoł do teg zeszli/y ná Sądźie záśiedli/tedy ma być w ono imienie wwiązan/ ten ktoremu wzdano/ ták iáko w przeszłym ártikule nápisano/ktore wwiązánie ma byc oświadczono y potwierdzono ná głownym Sądźie przez Sędźiego y Lawniki: á ták iuż będźie dar álbo wzdánie doskonáłe / y powinien go będźie przedawcá bronić/iáko wyższey stoi. A iesli w práwie Mieyskim ten ktory wzdał/ śiedźi/ á owby obrony potrzebował/ tedy ma być świádkiem iego poki żyw. Jur: Municip: árticulo xxi. text.

S.S.lib: i.ar: xxix.lib:iij. arti: iiij. Lxxxiij S.S.lib: i. ar:xxxviij. I.M.art: iiij.

S.S.lib:iij. arti:lxxxiij.

Gdy komu imienie iákiekolwiek przedádzą/álbo odstąpią/ á ten postępek [przez wzdánie] v Sądu wedle práwá potwierdzony będźie/ tedy pytánie vczynić: poniewasz mi iuż imienie wzdał/ácz mie niema bronić od przenágábánia? Skażą/że powinien bronić/iesli chce pieniądze swe wźiąć/ według práwá. Tu masz wiedźieć/ że ten ktory wzdáie/powinien oneg ktoremu wzdáie/bronić/z strony dobr wzdánych przećiwko obecnemu†to iest/ ktory pod iednym dzwonem mieszka†rok y dźień/ á przećiwko niebytnemu poki żyw / á mianowićie trzydźieśći lat y rok/y sześć niedźiel. To też wiedz/ że własność álbo dźiedźictwo dwoiákie iest. Stoiące y leżące. Stoiące dobrá są domy/dwory/ꝛć. Leżące są role/ogrody/łąki/według s.s.lib: i. ár: xxix. gdźie mowi: Iż własnośći y gruntu we trzydźieśći lat y w iednym y w sześći niedźiel dawność wychodźi. Tám gdy o własnośći mowi/tedy rozumie role/łąki/y insze leżące dobrá: á kiedy mowi o gruncie/ álbo dźiedźictwie/o domiech y inszym stoiącym imieniu to rozumie. Przećiwko dźiećięćiu obroná/ álbo dawność wychodźi do czternaśćie lat y do roku/y do sześći niedźiel. Przeciwko Kośćiołowi/álbo Klasztorowi do czterdźieśći lat [á przez ten wszytek czás powinien przedawcá kupcá bronić]. Przećiwko Miástu dawnośći niemász. Bo gdybj kto dobrá mieyskie kupił/ktoreby wszytkiemu miá-

S.S.lib:i.ar: xxix.lib:iij. ar:lxxxiij. S.S.lib: i. arti: Lij.

stu nale-

ſtu nie leżały/tedy ich dawnością ośieść niemoże. Przeciwko Rzeßey Páńſtwu/álbo Krolestwu do piąci lat/ dawność wychodźi. Przeciwko CEſarzowi/álbo Ceſarzowey dawność y obroná wychodźi zárázem. Támże glo.

Pátrz wiecey wyżßey w ſłowie Dobrá/ y w ſło: Przedánie.

):((/) (.)

Zamek.

Zamek dla gwałtu / álbo iákiegokolwiek wyſtępku z Decretu zburzony / niemoże być bez woley y przyzwolenia y Sędźiego y Actorá budowány. Ale ieſliby Pan dobrowolnie ſwoy własny zamek zepſował/ álbo go dla niedoſtátku ſpuſtoßyć dopuścił [álbo żeby mu go gwałtem wźięto] tedy go może náprawić y budowáć bez przyzwolenia Sędźiego. Sp: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxvi. tex.

A to rozumiey/ieſli on zamek przedtym z przyzwoleniem Sędźiego był zbudowan/tedy go będźie mogł oprawic. Ale ieſliby przez decret był zburzon/nie będźie mu to wolno. Támże glo.

Jeſliby kto drugiemu Zamek álbo domiego własny gwałtem wźiął/á ow ktory go ſtrácił / czyniłby o to prawem/ y popieráłby tey ſpráwy/ á tám tenby przedſie Zamek gwałtownie trzymał/ tedy w tym cżáſie poki ow wypędźony Zamku ſwego nieobeymie/niemoże żaden tákiey ſkárgi przeciwko onemu Zamkowi kłáść/ zá ktoraby práwem miał być ná zburzenie oſadzon. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxvij. tex.

Wyrozumienie tego ártikułu tákie ieſt/ieſliby komu Zamek wzieto á on ktory go poſiadł/vczyniłby z onego Zamku iáki rozboy/tedy Zamek niema być burzon/ y vczynek onego gwałtowniká niemoże nic ßkodźić temu/ktoremu Zamek gwałtownie odieto/ gdyż ſie z cudzeg wyſtępku żaden winnym nieſtáie. A tu maß wiedźieć/iż káżdy zamek może być zepſowan y zburzon ze cztерech przyczyn. Pierwßa/ ieſliby kto gwałtowniká pokoiu w zamku przechował. Druga/ ieſliby białegłowy álbo pánny w nim zgwałcone były. Trzećia/ieſliby tám kogo w poimániu nád roſkázánie krolewſkie trzymano. Czwarta/ieſliby Pan onego Zamku przyſiadz niechćiał/iáko ſie w pokoiu záchowa. Poſtępek też práwny o odiećie zamku/ y popieránie ſpráwy/ktore tu text wſpomina/ma być przed Sędźiem Ziemſkim kończone/á to z wolániem/ á tám też záráz ma żałować/ y o gwałt/ y o złupienie. A nád to powinien one ſkárge ná káżdy rok wznáwiáć. Támże glo.

S.S.lib:i.ar: lxxi.lxxii. S.S.lib: iij arti: i. S.S.lib: iij. arti: Lx.

S.S.lib: ij. art: Lxxij. S.S.lib: ij. arti: xxv.

Sędźia ma napierwey w Zamek/álbo w budowánie práwem o złodźieyſtwo/ ábo o łupieſtwo pokonáne y oſadzone/trzykroć ſiekiera vderzyć/á zburzyć y wyśiec do oſtátká pomoc powinni obywátele onego mieyſcá. Pálić nic niemáia/áni żadnego kámieniá álbo drzewá ſtámtąd brać/tákże áni żadney inßey rzeczy/ktoraby tám była/oprocz tego coby tám wydártego álbo vkrádźionego było náleżiono/bo to ma być złupionemu wrocono/kiedy tego práwem będźie dochodźił. Wały y przekopy máią być wyrownáne/y napełnione/do czego wßyſcy ktorzy w oney Jurisditiey ſiedzą/ pomágáć powinni przez trzy dni o ſwey ſtráwie / ieſliby do tego przez wołánie gwałtu przyzwáni byli. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo Lxviij. ter.

S.S.lib: ij. art: Lxiij.

A tu maß wiedźieć/iż ſie Sędźiemu do zepſowánia álbo zburzenia czyiego zamku poſtąpić niegodźi/iedno z pewnych przyczyn. Naprzod ieſliby Sądownie do tego był przyzwan. Druga / ieſliby ták rozumiano/że ná onym zamku ſą gwałtownicy pokoiu/á ßukácby ich niedopußczono/ bo ten nieuchodźi podeyźrzenia/ ktory v ſiebie złoczyńcow ßukáć niedopußcza. Trzecia/ieſliby onego zamku nie broniono/ kiedy mu o to Szránkámi winę dádzą. Czwarta/ieſliby Pan onego zamku przyſiadz niechćiał o trzymánie pokoiu/ iákoś wyżßey ſłyßał/ żeby ták był w podeyźrzeniu/ że co niespokoynego chce vczynić.

S.S.lib: ij. arti: lxxij.

S.S.lib: ij. art: Lxxij.

Jeſliby też Pan/álbo Sędźia poſtronneg Żołnierzá chćiał wwieźienie prowádźić/dla pohámowánia rozboiow/y złodźieyſtwá: tedy mu obywátele oney źiemie ná wychowánie ich nic dáwáć niepowinni. Coś też ſłyßał w texcie/ iż tám niema być nic ogniem palono/ to ták rozumieć maß/ieſliby onego zamku bez palenia możono doſtáć/ ále ieſliby go ináczey doydź niemożono/tedy go wolno pálić. Ale ſie z nieg przedſie nic brać nie godźi: ábowiem choć kto źle vczyni/przed-

ſie dobrá

śie dobrá ieğ niemáia mu być bráne/bo nie ony wyſtępuia/ále ludźie. Wáły też y przekopy ták wyrownáne bywáia/kiedy wálem roſkopánym przekop záſypa/do czego powinni wſzyſcy ná wołánie gwałtu bieżeć/ pod winą: wſzákże też tám Sędźia powinien ſwoie mieć/ ktorych mu obywátele żywić/y potrzebámi opátrowáć niepowinni. Do zepſowánia też/álbo zburzenia zamku/powinien y Man iść przeciwko Pánu ſwemu. Támże glo.

S.S.lib: i. artí: Liij.

Pátrz wiecey wyżſzey w ſłowie Budowánie/y w ſło: Gwałt.

Zapowiedź álbo Areſt.

W Długách zápowiedźi żadne po śmierći Dłużnikowey być niemáia. Maſz wyżſzey w ſłowie Dźiedźic.

Rzecź krádźiona iáko zápowiedáć. Maſz niżey w ſło: Złodźiey.

Koniá vkrádźionego iáko ſie iać/ álbo áreſtowáć. Maſz wyżſzey w ſłowie Koń.

W zápowiedźiáne dobrá/ ile rázow kto wnidźie/y wynidźie/ tyle win przepada. Maſz wyżſzey w ſłowie Winá.

Jeſli ieden drugiego w cudzym práwie zápowiedźieć może. Maſz wyżſzey w ſłowie Dług. Gdźie też o zápowiedániu álbo hámowániu Dłużniká wiecey naydźieſz.

Zboże.

Ktoby Zboże w nocy kradł/ma być obieſżon/ieſlibỹ to we dnie czynił/ma być ſciet. Człowiek podrożny ieſliby zboże pſował álbo zrzynał/á ſoba by go nic niewźiął/powinien ſzkodę według ſłácunku nágrodźić. Spe: Sáxon: lib: ij. árti: xxxix. ter.

Iż złodźieyſtwo pospolitſze ieſt niż łupieſtwo/przeto go też prawo cześćiey wſpomina. Bo im ſie cześćiey ktory wyſtępek trafia/tym cześćiey ma być zákázowan/y ſrożey karan. Ale iż też złodźieyſtwo nocne pospolitſze ieſt niż dźienne/dla tegğ też ſrożey bywa karáne: bo obieſżenie ſrożſza śmierć ieſt niżli ścięćie. Wſzákże z tego karánia práwo wyimuie ludźi podrożne/ktorzy iednák w cudze zboże śierpá puſzczáć niemáia/ále im wolno kłośie zrywáć/y ztárwſzy w rękę ieść. Rozumiałby podobno kto/ iż to ieſt przeciwko ártikułowi Lxviij. lib: ij. gdźie mowi: Iż człowiekowi podrożnemu wolno zboże zrzynáć/á koniowi ſprácowánemu dáwáć (o czym wyżſzey w ſłowie Drogá). Ná co odpowieſż/iż ſie tám ten ártikuł temu nic nieprzeciwi/ bo tám mowi: Jeſliby komu koń vſtał/ tedy mu wolno kłośie zrzynáć iedną

S.S.lib: ñ. art: xxviij. I. M. artí: xxxviij.

noga ná

noga ná drodze stoiąc/á tu záś mowi o tym/ktoby bydło w czyie zboże puszczał/bo ten słusznie szkodę nágrodźić powinien. Támże glo.

Jesliby kto Zboże ná polu zostáwił/ gdy iuż Sąśiedzi swoie zwozili/ a stáłaby mu sie w nim szkodá/ żeby mu go álbo spáśiono/álbo podeptano/ nie będźie mogł o to nikomu winy dáwáć/ y nikt mu tego płáćić niepowinien. Sp: Sáx: lib: ij.ár: xlviij. tex.

S.S.lib: iij. art:xl.et xlix. Abowiem káżdemu iego niedbálstwo iest szkodliwe:á do czego kto sam przyczynę da/to też iemu samemu ma być przyczytano / y skárżyć o to niemoże. Támże glo.

Iż Zboże pierwey do Młyná przynieśione pierwey ma być zmełte Masz wyższey w słowie Młyn.

Niegodzi sie poluiąc zboża deptáć/gdy iuż†kłos puszcza y†w członki sie wiąże. Spec: Sáxon: lib: ij. árti: Lxi. tex.

Zboże cudze ktoby żał mniemáiąc by iego/álbo páná iego/á nie nośiłby go precz/nic w tym niewystępuie/y owszem mu ieszcze od tego ma być zápłácono. Spe:Sáx: lib: iij. ár: xxxvij. tex.

Ktoby zboże drożył iáko ma być karan.masz wyższey wsło: Karánie.

Zboża niegodźi sie drożey przedáwáć/ iedno iáko Pan Bog vstáwił. Spe: Sáxon: lib: iij. árticu: Lxvi. glo.

Pátrz wiecey wyższey w słowie Dźiesięćiná/ y w sło: Szkodá.

Złoczyńcá.

W RZEczách nieuććiwych/y we złych vczynkách niemoże być towárzystwo álbo spolnictwo stánowione/ záczym złoczyńcá ná złoczyńcę o spolny dźiał/álbo o towárzystwo żáłowáć niemoże. Sp Sáxon: lib: ij. árticulo Lxxij. glo.

Iż sie zły vczynek álbo występek czworákim sposobem stawa. masz wyższey w słowie Nagrodá. A wiecey o tym pátrz w słowiech Karánie/Mężoboistwo/Złodźiey/Gwałt.

Złodźiey.

Kto práwá swego przez złodźieystwo álbo łupiestwo nárusży/ iesliby znowu o złodźieystwo y łupiestwo był obwinion/nie

I.M.arti: xxxij.et xeij. może niewinnośći swey przysięgą wywodźić/ále z tych trzech rzeczy iedne sobie obráć powinien / álbo zelázo czerwono rospalone w ręce

gołey nosić/álbo we wrzaca wode po łokieć rękę włożyć/álbo sie boiowi w Szránkách bronić[w niektorych tęściech stoi/ábo sie Szermierzowi swym własnym ciałem bronić/ á tym sposobem może być wolen]. Spec: Sáxon: lib: i. árticu: xxxix. tex.

Ale ten ártikuł práwo Duchowne zepsowało/á postánowiło że sie táki złoczyńcá może odwieść z ták wielá świádkow/iáko Sędzia vzna/á oni świádkowie potrzebá áby byli tegoż stanu/iáko Principał/ wyiąwszyby tákowi ludzie byli ieg̃ nieprzyiacioły/ álbo iákokolwiek podeyźrzeni/tedy ktorzy inszy mogą być przyięci: tákże też ieśliby tákich ná onym mieyscu nie było. Nád to/ potrzebá áby oni świádkowie byli świádomi żywotá y záchowánia Princypałá swego/tákże áby byli Sąsiády iego/á máią być świádomi nie tylko iákoby w ten czás żył kiedy mu winę dano/ále też iáko przedtym żywot swoy wiodł. A to rozumiey o wielkich y znáczných występkách/iáko iest kácerstwo y inne temu podobne/gdzieby sie od grzechu był powinien oczyścić: á oczyścienie iest vkazánie niewinności záránego álbo zárzuconego występku/ ktore y tám mieysce ma/ kiedy kto do ludźi iákich zacnych będzie o iáki występek odniesion/choc bez Actorá/y bez pewnych dowodow/zwłaszczá ieśli oná osławá nie od nieprzyiaciół poszłá/álbo żeby zgorszenie iákie z sobą przynosiłá/ tákże ieśli sie też dobrowolnie sam Princypał chce oczyścić. Po ktorym oczyszczeniu iuż o przeszły występek obwinion być niemoże/wyiąwszyby Actor álbo swey álbo przyiacielskiey krzywdy popierał/álbo żeby vkazał/iż ten ktory przed tym skárżył/źle postępował. Tákże ieśliby chćiał dowieść/iż on ktory sie oczyszczał / krzywoprzysiągł/ co być może: ábowiem przysięgá oczyszczenia iest táka przysięgá/przećiwko ktorey dowod może być dopuszczon. Obwiniony tedy ma przysiądz / że nie iest winien tego/ w czym iest osławion/ á świádkowie máią przysiądz/ iż oni temu wierzą/ że Princypał ich prawdźiwie przysiągł. Ktoby też w oczyszczeniu sie występku vstał/ma być karan/ták iáko pokonány.

Wspomina tedy text/ co zá szkodę odnoszą ći ktorzy práwá swego náruszyli/bo sie ći ták łácno odwieść niemogą/będąc o występek iáki obwinieni/iáko owi ktorzy są dobrey sławy. Ábowiem/ gdy kto raz w złodźieystwie álbo łupieztwie pokonan będźie/ á potym mu o iáki vczynek winę dádzą / tedy ieśliby sie chćiał wymáwiáć / nie będą mu wierzyć/ y ináczey sie oczyścić niemoże/ iedno iákoś w tęście słyszał/ ták żeby go Pan Bog z osobliwey łáski swey przez cud/ ieśliby sie nieobráził/niewinnym być vkazał.

Szermierzem też/o ktorymeś tu w tęście słyszał/maszrozumieć tego ktory zá pieniądze do boiu wstępuie/á są bezecnymi / wszákże tákie y szermierzstwo/y boy szránkowy odrzucone są/á miásto tego przysięgą śiedmi mężow nástąpiłá/ták że iuż szránki więcey mieyscá niemáią

oprocz trzech przypadkow. Pierwszy/ iesliby kto zábitemu winę dawał/iż go w obronie zábił/á krewny iego chćialby go w tym bronić. Drugi/iesliby kto o obrażenie Máiestatu był obwinion/á potomkowie iego chćieliby go po śmierći z tego wymowić. Trzeći/iesliby kogo Sądownie Szránkámi obwiniono. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: Lxiiij.

Iż Złodźieiá/ od godźiny do godźiny/ niepokonánego Gográbiá sądźić niemoże. Masz wyszey w sło: Gográbiá. Gdźie też naydźiesz/ iż złodźieie dwoiácy sa/iáwni y táiemni.

I. M. arti: xxxix.

Drwá rabáne/ álbo trawę iuż pokoszona ktoby w nocy kradł/ma być obieszon. A iesliby to we dnie vczynił/ná skorze y ná włosiech ma być karan. Spec: Sáxon: lib: ij. árti: xxviij. tex.

Ale iesliby kto trawę ieszcze niekoszoną brał/ tedy przez to gárdłá nie trácí/dla tego/ iż to sámo przyrodzenie spłodźiło bez pracey ludzkiey: ále gdźieby sie praca ludzka do tegó przymieszálá/ iáko gdyby ia pokoszono/á dopuścilby sie kto w tym złodźieystwá/słuszne ná gárdle ma być karan/iákoś w terćie słyszał. Z ktorego też y to báczyć możesz/że nocne złodźieystwo iest szkárádnieysze niż dźienne. Abowiem dźiennego złodźieiá chłosta v progi/á nocnego szubienica karza. Tąże g.

Jáko sie rzeczy niektore krádźionemi stawáia. Masz wyższey w słowie Naleźiona rzecz/ y w słowie Pokoy.

Iż rzeczy krádźione álbo złupione/ máią być wrocone/ temu czyie sa. Masz wyższey w słowie Sędźia.

I. M. arti: xxviij. et cxv.

Ktoby po drugim dniu krádźioną/ álbo złupioną rzecz v kogo nálazł/ á onby one rzecz iáśnie y iáwnie kupił/ y potym iey nie krył/á tegoby mogł świádkámi dowieść: tedy ten o świeży vczynek obwinion być niemoże/choćby krádźiona rzecz v niego náleźiono (wyiąwszyby przedtym práwá swego nárusźył) ále Actor z przyzwoleniem Sędźiego może rzeczy swych dochodźić. A iesliby sie ow temu przeciwić chćiał/y rzeczy onych by mu wydáć niechćiał/pokiby to do Sądu niepszło/tedy Actor ma żądać/áby z nim do práwá szedł/czego iesliby sie zbraniał/ ma nań gwałtu záwołáć/y poimáć go iáko swego własnego złodźieiá/iákoby też świeży vczynek był/bo sie ow vciekánim winnym sstał. Ale iesliby obwiniony dobrowolnie z Actorem do Sądu przyszedł/ tám Actor práwem rzeczy swych będźie dochodźił. A iesliby tego obwiniony bronił/y mowiłby że to sam vrobił/álbo vtkał/ iesliby sukno było/ álbo że sam wychował/ iesliby koń álbo iákie bydle było/tedy blizszy będzie Possessor przysięga swoią własną ze dwiemá Sąsiády przy oney rzeczy zostáć/ niżby ią Actor miał otrzymáć. A iesliby rzekł: że to ná tárgu kupił/ále niewie v kogo/y przedawce niezna/ nie będźie złodźieystwá winien/ by iedno y kupná/ y

y mieysca

mieyſcá ná ktorym kupił przyſiega dowiodł/wßákże pieniadze ſtráci ktore zá to dał/ieſli Actor ſámotrzeć dowiedźie z ludźmi wiáry godnymi/y ktorzyby tego świádomi byli/iż to ieſt rzecź iego własna/y iż mu ieſt vkrádźiona álbo wydárta. Jeſliby też Poſſeſſor rzekł/ iż mu to dano/álbo że to v kog kupił/tedy powinien y onego ktory mu dárował álbo przedał/y mieyſce ná ktorym kupił námienić. Powinien też przyſtadz/ iż go do prawdziwego iścá poprowádźi/ á tám Actor powinien zá nim iść dwie niedźieli / gdźiekolwiek z nim poydźie/oprocź rzek żeglownych/zá ktore ieźdźic zá nim niepowinien. Jeſli ſie iśćiec do tego przyzna/powinien go záſtąpić/ y zań odpowiedáć: álegdźieby w iścu vſtał/ powinien rzeczy oney odſtąpić z przepadkiem winy y emendy. Ieſliby mu o złodźieyſtwo álbo lupieſtwo winedano/powinien ſie ſpráwić według práwá. Jeſliby też Actor w dowodźie/ábo dochodzeniu rzeczy ſwey vſtał/przepada winey emende. Wiele iścow wolno káżdemu miánowáć/tákże ſie też może ieden do drugieg brać/ áże do onego przyidźie/ktory álbo vrobił/álbo wychował. Jeſliby tedy obwiniony w ſwey rzeczy vpadł/ tedy Actor ſámotrzeć doydźie rzeczy/o ktora ſzło. Ten też v ktorego rzeczy iákie záſtáne beda/do tad ie przy ſobie ma mieć/ dokad ná nim práwem wygráne nie beda. Spe: Sáxon: lib: ij. árticu: xxxvi. ter. I.M.art: lvi.

Maſz wiedźieć/kiedy ſie kto záprzy/że rzeczy o ktora ſie ſpráwá toczy v ſiebie niema/tedy gdy to dowiedźiono bedzie(choć Actor niedowiedźie/iáko rzecź oná iego własna ieſt) ma być oddána Actorowi w poſſeſſya. O tym też coś w terćie ſłyßał/iż pieniadze tráci kto rzecź krádźiona kupi/ práwo Ceſarſkie w ty ſłowá mowi: Nieprzyſtoyney rzeczy żada ten/ ktory rzeczy krádźioney v nieg poznáney nie pierwey wrocić chce/ázby mu wrocono pieniadze/ktore zá to dał. A ták niech káżdy báczńie kupuie/ áby nie tylko do tákiey ßkody/ áley do podeyźrzenia nieprzyßedł. Ná drugim mieyſcu toż práwo mowi: Jż káżdy rzeczy ſwey może doydź od gwałtownika/ álbo od tego ktory ia trzyma bez wrocenia zapłáty: wßákże ten ktory rzeczy cudze v ſiebie ma/nie vpada w ſpráwie ſwey / poki Actor práwá ſwego nie dowiedźie. To práwo zábiega/ y oſtrzega niewinnośći tych ludźi/ktorym ſie cźáſem trafia/że rzecź krádźiona kupia/mniemáiac áby własna onego byłá/ktory przedáie: bo ći moga ſie ártikułem ninieyßym ßczyćić/ktory ácźkolwiek nie broni/áby źli y wyſtępni ludźie niemieli być zá ich vczynki karáni/wßákże też vźycźa obrony ludźiom niewinnym: bo kto ſpráwy ſwey/ według práwá niebroni/łácno ia ſtráci[gdyż y błąd gdy mu ſie kto nieprzeciwi/bywa vtwierdzon/y prawdá kiedy iey kto niebroni/bywa zátłumiona. A kiedy kto mogąc złośći obronić zániedba tego/ nic innego nie czyni/ iedno pozwala: ábowiem kto iáſnym vczynkom zábiegáć zániedbywa/trudno

ma vydź podeyźrzenia vcześnictwá onego vczynku]. Przeto będźieß wiedźiał/iż nie wßytcy ná świeżym vczynku mogą byc poimáni/ y iáko złodzieie sądzeni/v ktorych sie rzecz krádźiona álbo złupiona náy duie. Co ábyś tym snádniey zrozumiał: maß wiedźiec/iż do tego áby ten v ktoreg rzecz krádźiona będźie/nie był sądzon iáko złodźiey/y áby zá złodzieiá poczytan nie był/trzech rzeczy potrzebá. Pierwßa/áby on vczynek był przenocowány / y dla tego ná początku textu mowi / po drugim dniu. Druga/áby oney rzeczy niekrył. Trzećia/áby on v ktorego tákowa rzecz ználeźiona będźie/był człowiek niepodeyźrzány y zupełnego práwá. Słyßałeś też w texćie / iż Actor z przyzwoleniem Sędźiego może rzeczy swey dochodźić/to ták rozumieć maß/iż tám przyzwolenia Sędźieg potrzebá/kiedy kto v Sądu rzeczy swey dochodźi/ále iesliby to oprocz Sądu czynił/ nie potrzebuie przyzwolenia Sędźiego. A v Sądu kiedy kto rzeczy iákiey dochodźi ten postępek záchowáć/y ták mowić ma. Pánie Sędźia/ proße ábyśćie mi tego według práwá pozwolili/żebym sie mogł rzeczy swey iąć. Czego mu Sędźia ma pozwolić. A tu niektorzy rozumieią/iż ten ktory sie rzeczy iákiey/á zwłaßczá bydlećiá imuie/ma nástąpić ná nogę práwą bydlecą/á trzymáć go zá práwe vcho: wßákże ná tym nic nienależy/ bo y bez tego może káżdy rzeczy swych dochodźić/ iáko będźie mogł. Nietylko tedy ártikuł ninieyßy dáie náukę/ iáko Actor ma w dochodzeniu rzeczy vkrádźioney postępowáć / ále też vczy / iáko sie ma pozwány bronić. Abowiem iáko sie rycerz ná woynie mieczem broni/ ták pozwány v Sądu odpowiedźią. Zebrał tedy krotko wßytkie odpowiedźi pozwánego we trzy rzeczy/ ktore w texćie wspomina / to iest/że one rzecz/álbo kupił/álbo wychował/álbo vrobił. Aleby tu kto mogł rzec: iż Autor práwá Sáskiego niedostátecznie tu sposob obrony położył/bo mimo to co on tu wspomina/wiele inych sposobow sie náyduie: Jáko gdy kto co naydźie/ álbo spadkiem dźiedźicznym nań przypádnie/álbo mu czego pożyczą/ꝛć. Ná co ty ták odpowieß/iż Autor tego práwá álbo przywileiu Ecke de Repkavv niemogł nic/ áni przyczynić/áni viąć nád to/co było w samym przywileiu/ ktory on z Láćińskiego ná Niemiecki przełożył: ábowiem sie niegodźi praw vymowáć álbo przyczyniáć/iedno Krolowi/ álbo Cesarzowi. Nád to/nie tym vmysłem tu tylko troiáki sposob obrony położono/áby iuż mimo to Possessor żadney inney obrony mieć niemogł: ále iż pospolićie pozwány rzecz ktorey v nieg dochodzą/iednym z tych otrzymawa. Co nietylko ták/ále y iákimkolwiek inßym słußnym sposobem y obroną vczynić może. W tym też/ gdźie o stráceniu pieniędzy/ zá rzecz krádźioną dánych mowi/ dwoiáką odpowiedź wspomina / zá ktorą pozwány rzecz/ o ktorą idźie/ strácić może. Pierwßa/iesliby mowił/ iż ią kupił/á przedawce niezna/tráći pieniądze/bo ow ktory mu przedał/nie-

I. M. ar: xcij. et cxxxv.

S. S. lib: I. arti: xxxix

I. M. arti: cxxxv.

I. M. arti: cxxxij. et cxxxv,

dał/niemiał do tego práwá/áby to przedáć mogł. A co sie niepráwnie dźieie/nikczemne iest. A ponieważ tám ten cudzą rzecz przedawał/ przeto y pieniędzy zá to dánych wrácáć niepotrzebá: bo rzeczy cudzey bez przyzwolenia Páná iey żaden oddálić niemoże: záczym też y on ktory kupił niemogł lepszego práwá mieć do rzeczy kupioney/ iedno tákie/iákie przedawcá miał. Druga odpowiedź/ieslibyś rzekł: iż ći to dárowano/y miánowałbyś od kogo to masz/tedy ćię tám ten powinien zástąpić/ álbo Sędziemu winę/ y stronie nagrodę przepádniesz dla tego/żeś mu vpornie omieszkánie vczynił.

Do snádnieyszego zrozumienia artikułu ninieyszego / dwie rzeczy ieszcze wiedźieć masz. Naprzod/ ktorych rzeczy sie kto iąć może/álbo ktore rzeczy licowáne być mogą: potym iáko długo kto rzecz iáką trzymáć ma/ áby w niey prawdźiwey possessyey doszedł. Jąć sie tedy álbo licowáć inszych rzeczy żaden nie może/ iedno tych/ ktoreby z przyrodzenia táką rozność miáły / z iákieyby mogły być rozeznáne: iáko są/ bydło/ száty/ y inne tym podobne. Ale pieniędzy/ ktore w onym mieśćie gdźie sie to dźieie pospolićie idą/ licowáć żaden nie może/ bo te rozności żadney miedzy sobą nie máią: Jáko kiedybym ia grosz stráćił/á táki drugi bym v kogo vyźrzał/tedy sie go iąć nie mogę: bo iż tákowe pieniądze nie są miedzy sobą rozne/z trudnośćiąbym tego mogł dowodźić iż moy iest: ná co áni świádkow mi sie w wodźić godźi / bo káżde świádectwo ma być iásne y szczyre. Nád to/y nágánionyby sie z onym groszem ná iścá bráć nie mogł/boby to z trudnośćią mogł rozeznáć / iesli on grosz od niego wyszedł álbo nie. Jesliby też rzecz krádźiona byłá przefrymárczona/tedy tego zá co przefrymárczono imowáć sie nie godźi: iáko gdyby kto koniá krádźionego [w dobry obyczay kupił / mniemáiąc że iest onego własny ktory go przedáie: potymby go] zá wołu álbo zá krowę przefrymárczył/ tedy on ktoremu koniá vkrádźiono nie może wołu pozyskawáć/choćby sie ow do tego znał/że go zá koniá wźiął. A o tym iáko długo kto rzecz iáką w vżywániu ma mieć/áby sie sstał prawdźiwym possessorem/ ták rozdźieliß: Jż iesli ią sam vkradł / álbo o tym wiedźiał że iest krádźiona/dawnośćią iey otrzymáć żadnym sposobem nie może. A iesli ią kupił od tego ktory ią vkradł/ tedy álbo wiedźiał o tym że krádźiona iest/álbo nie wiedźiał: Jesli wiedźiał/nie może iey otrzymáć: iesli niewiedźiał/ ále ták zá pewne rozumiał/ iż oná rzecz przedawce własna iest. iáko kiedy kto rzeczy dźiedźiczne kupuie/ktore ná przedawcę spadkiem dźiedźicznym przypádły/będąc tego mn[illegible] że támten przystoynie tego nábył. A kupiwszy to záś / to ko[illegible] giemu przeda/tedy ten tákowe rzeczy ruchome do trzech lat[illegible] śćią otrzyma. Támże glo.

S.S.lib: i. arti: xv. I. M. arti cxxxij.

Kiedy kto co naydzie/ á gdy go o to ſpytáią/ záprzy/ winien złodźieyſtwá. Spe: Sáxon: lib: ij. ártic: xxxvij. tex.

O czym też więcey wyżſzey w słowie/ Náleźione rzeczy.

Przyczym maſz wiedźieć/ iż ſie złodźieyſtwo czworákim ſpoſobem ſtáie. Naprzod/ kiedy kto co vkrádnie/ y rzecz oná ſtánie ſie prawdźiwie krádźioną/ záczym może być przeciwko niemu criminaliter poſtąpiono/ iáko kiedy kto ná świeżym vczynku będźie poiman. Po wtore/ może kto rzecz iáką vkráść/ y o to criminaliter być oſkárżon/ á przedſie ſamá rzecz wźiętá nie ieſt krádźioną/ álbo licem: iáko kiedy kto vkrádnie to co przedtym v kogo záſtáwił. Po trzecie/ może kto ták vkráść/ że áni rzecz oná krádźioną będźie/ áni criminaliter o to oſkárżon być niemoże/ iáko kiedy kto weźmie koniá ktoreg kupił/ y ſwemi włáſnymi pieniądzmi zápłáćił/ ále mu ieſzcze nie ieſt oddan. Po czwarte/ może kto co vkráść/ y rzecz oná krádźioną będźie/ ále przedſie o to criminaliter obwinion być nie może/ á to dwoiáko. Naprzod kiedy on ktoremu vkrádźiono/ ma tę władzą/ że bez poſtępku práwnego ſam przez ſie on vczynek ſądźić może/ iáko gdyby to dźieći iego vczyniły/ álbo Zoná/ álbo ſługá niewolny. Potym kiedy on ktory ſie złodźieyſtwá dopuśćił/ z przodku dobrym/ nie złodźieyſkim vmyſłem to vczynił/ y vcćiwie tego nábył/ ále ſie potym oná rzecz złodźieyſką zſtáłá: iáko kiedy kto co naydźie/ á tego záprzy/ tedy z onego iego záprzenia rzecz oná náleźiona krádźioną ſie ſtáie: gdyż złodźieyſtwo nic inneg nie ieſt/ iedno zdrádliwe vymowánie rzeczy cudzey. Nád to wſzytko/ może ſie też ieſzcze złodźieyſtwo ſtáć/ á przedſie áni ow ktory to vczynił złodźieiem/ áni ſamá oná rzecz krádźioną nie będźie/ iáko gdyby kto zboże z polá woźił/ mniemáiąc że ieſt iego włáſne/ tedy ono zboże nie może być krádźionym rzeczone/ poki ſie ow tego niedowie/ że nie iego ieſt/ ále cudze. Abowiem gdźie vmyſł vkrádźienia nie przyſtąpi/ tám złodźieiem nikt nie może być zwan. Przeciwko czemu mogłby kto rzec: Poniewaſz złodźieyſtwo ieſt vymowánie rzeczy cudzey/ z vmyſłem vſzkodzenia złączone/ á dla ſamego vmyſłu żaden karan być nie ma/ przeto ieſli złodźieyſtwo bez woley/ y bez vmyſłu ſtáć ſie nie może/ á wola álbo vmyſł karánia nie przynośi/ to też y złodźieiá kárác ſie niegodźi? Ale ty ná to ták odpowieſz/ iż vmyſł álbo wola czáſem bywa rozumiána zá proſte y gołe myſlenie/ iáko kiedy kto myſli co złego vczynić/ á nie vczyni/ tám zá ſamo myſlenie niema karánia odnośić. Ale kiedy do oney myſli ſwoiey vczynek przyłoży/ y do ſkutku [illegible] vmyſlił przywiedźie/ ma być karan. Támże glo.

S.S.lib: ij. arti: xxxv.

S.S.lib: i. arti: xxix. I.Mar: xcij. et cxx.

[illegible] zboże krádnie iáko ma być karan. maſz wyżſzey w ſło: Zboże.

[illegible] ná tego ktory ná złodźieyſtwie/ álbo ná łupieſtwie poiman bę[illegible] wołániem żáłowáć potrzebá. Maſz wyżſzey w ſło: Wołánie.

Oſkárżo-

Oſkarżony o złodźieyſtwo troiáka ßkodę/ álbo niebeſpieczeńſtwo odnoſi. Naprzod/iż obwiniony ieſliby ſie o to zgodźił/ſtáie ſie bezecznym. Druga/iż táki ieſliby powtore był oſkárżony/nie może ſie bronić práwem ludźi nie podeyźrzánych / y ktorzy ſą zupełnego práwá/ áni od Decretu áppellowáć może. Trzećia/iż dobr vkrádźionych álbo wydártych dawnośćią ośieść żadnym ſpoſobem niemoże. Spec: Sáxon: lib: ij. árticu: Lxiiij. glo. S.S.lib: i.art: xxxvij.et xxxviij. I.M.arti xxxvi. S.S.lib: i.art: xxxix.lib:ij arti: xij. S.S.lib: ij. arti: xxxvi.

Iż do tego/áby złodźieyſtwo złodźieyſtwem było/trzech rzeczy potrzebá. Maß wyżßey w ſłowie Drogá.

O złodźieyſtwo oſkárżon być nie może/ kto rzecz pożyczána/álbo zwierzoną iáwnie chowa. Maß wyżßey w ſło: Pożyczána rzecz.

Gdźie też co więcey o złodźieyſtwie naydźieß.

O złodźieyſkie y złupione rzeczy/ ieſli dźiedźic odpowiedáć powinien. Maß wyżßey w ſłowie Dług/y w ſłowie Dźiedźic.

Poimány ná świeżym vczynku o złodźieyſtwo/álbo o łupieſtwo niemoże ſie ná iscá brác. Ale ieſliby kto v drugiego nálazł rzeczy iemu vkrádźione álbo wydárte/ á niemogł by mu o to świeżego vczynku zádáć/tedy ſie ow/v ktorego rzeczy záſtána/ może wźiáć ná iscá/ zwłaßczá ieſliby go criminaliter obwiniono. Spec: Sáxon: lib: iij. árticulo xxxv. tex. I.M.art:cxiiij

A tego ktory ták poiman bedźie/iáwnym złodźieiem według práwá zowa/iáko kiedy złodźieiá z licem poimáią/poki ná mieyſce náznáczone nieprzybieży/ten czworáko nágradza. A mieyſce náznáczone ieſt to/ná ktorym złodźiey onego dniá zoſtáć vmyſlił. A nic ná tym kto gokolwiek poima/bądź ten ktoremu vkradł/bądź kto iny/tákże ieſli był iáki zbieg ludźi do poimánia iego. To też nic wádźić niema/ieſlibyś ty mnie co kradł/á iam ná to pátrzył/álem ſie ſkrył/boiąc ſie byś mie nie zábił. Tákże áni to/ieſli złodźiey ná ſamym vczynku bedźie poimáczy w ten czás/ kiedy rzecz krádźiona od ſiebie odrzućiwßy/ vćieka/ by go iedno z tym widźiano. A to wßytko według praw Ceſarſkich: bo według praw náßych/ iáwny álbo świeży vczynek co ieſt : maß wyżßey w ſłowie Jáwny vczynek.

Maß też tu wiedźieć/ iż w dwoiákiey ſkárdze káżdy do iscá ſie brác potrzebuie. Naprzod w ſkárdze vćiwey/in quęrella Ciuili, iáko gdybym ia ná kog o dobrá nieruchome ſkárżył/á on ktory mu ie przedał/bronić go y záſtapić niechce/ álbo niemoże / tedy powinien záſie dobrá ſwoie obiąć/á iemu pieniądze wrocić/ y ták obádwá bez ßkody zoſtáną. S.S.lib: i. art: ix. Potym w ſkárdze pokárney in quærella criminali, iáko gdyby mi kto dał winę o to/żem mu dom / zamek/ álbo iego ſamego złupił/á iabym mowił/iż mi to kazano vczynić. A to więc dwoiáko bywa. Bo álbo ow ktory mi roſkázował był tákiey władzey/żem mu

był po-

był powinien być posłuszen / iáko gdyby mi Oćiec/ ná ktorego bym chlebie ieszcze był / álbo Pan Lenny co roskazał/ á v Saduby sie do tego zeznał/ták że ieslibym był ieg sługa niewolnym/tedy ia bede wolen/á on odpowiedáć bedzie powinien. Ale iesliby kto wystąpił w złodzieystwie álbo łupieztwie z roskazánia teg/ ktory mocy żadney nád nim niemiał/tedy go w tym zástąpić niemoże/choćby sie do tego znał: Bo iuż tám ståie sie towárzyszem y spolnikiem onego vczynku/záczym obádwá w iedno karánie wpádna. Áleby tu mogł kto rozumieć/ iż ten ártikuł przeciwny iest ártikułowi xxxvi. lib: ij. ktorys wyszey słyszał/gdzie stoi iż ten ktory mowi: że co ná rynku kupił/á niewie v kogo/nie iest złodzieystwá winien/kiedy kupná przysiega dowiedzie. Ná co odpowiesz / iż sie to sobie nie przeciwi/ Bo y tu nie mowi/ áby miał być powinien ná iscá sie brác/ále iż mu to wolno/iesli chce. Álbo też rzeczesz/że tu dołożył tego/iesliby mu criminaliter winy nieda wano. Abowiem o tákie rzeczy przenocowáne criminaliter nikt oskárżon być niemoże. Támże glo.

Jesliby złodziey kogo powołał/choćby ná to vmárł/ tedy przedsie ow bliższy sie przysiega odwieść/iesliby innego iákiego dowodu nie było. Specu: Sáxon: lib: iij. árticulo xxxix. glo.

Iż o złodzieystwo oskárżon być niemoże/ten ktory rzecz cudzą miá sto swey weźmie/kiedy tego niekryie.

Jáwne złodzieystwo/álbo złodzieiá ná świeżym vczynku poimáć iest to/ kiedy złodziey álbo łupieżcá ná vczynku poimány/ z przywiązánem ná grzbiecie licem/z wołániem do Sędzieg przywiedzion będzie/ záczym iuż będzie vczynek on iáwny / y ku pokonániu łatwi. A gdy go ták iuż ná świeżym vczynku poimánego do Sędziego przywioda/tedy Actor ták nań żałować ma. Tego złodzieiám ia miedzy ściánámi domu mego/álbo w zágrodzeniu moim vłápił/przy ktorym dobrá y rzeczy moie ználazł/ktore ieszcze y teraz przy nim są/gotowem go pokonác y przeświadczyć/iże iest moim złodzieiem/ták iáko mi práwo nákaże/y pytam ná práwie/iáko mam w tym postąpić/ áby to práwu memu pomocno było: Skaża/że to ma vczynić z wołániem świeżego vczynku/gdyż go chce pokonáć. A tákowy iuż o złodzieystwo oskárżony/y do Sądu podány troiáka szkodę ná sobie odnosi/o ktoreies wyszey słyszał.

S. S. lib: ij. arti: Lxiiij. S. S. lib: ij. art: Lxiij.

A gdy drugi raz ná świeżym vczynku poimány/y z wołánim według práwá do Sądu przywiedziony będzie / á lice álbo krádziona rzecz byłáby mnieyszá niż trzy szelągi/ tedy ma być karan ná skorze y ná włosiech/to iest/ma być śmigan v pręgi/y vcho mu máia vrznąć/ á iesli vchá niema/ tedy mu ma być znák wypalon ná twarzy. A iesliby to známie ná sobie dwá rázy miał/ tedy ná wieczne wygnánie/ to iest ná szubienice/ma być posłan. To znáczenie ná obliczu/ma być

S. S. lib: ij. arti: xiij.

rozumia-

rozumiano o tych złodzieiách/ktorzy we dnie krádną/iáko są rzeżymie ßkowie. A tákowy ma być naprzod rospalonem zelázem ná twarzy náznáczon. Po wtore/ vrznienim vßu obudwu. Po trzećie/ná czele mu ma być krzyż zelázem vczyniony/á zá káżdym rázem ma być v prągi bit miotłámi. Te znáki obliczne dla tego są/áby ludźie tákowe złodźieie ználi/ y ich sie strzegli. A iesliby sie mimo práwo po czwarte dopuścił/ ma być náznáczon powrozem [álbo łáncuchem ná ßubienicy]. To dla tego/iże złodźieystwo iest pospolitße niz inße złoczyństwá/przeto ma być srożey karáne/y rzadko bywáią zeymowáni z ßubienice/dla tego/ áby byli postráchem inßym złodźieiom. S.S.lib:ij.ar. xiij.et arti: xxxix.

~~Złodźieiá kiedy kto w domu swoim vłápi/choćiaby nic nie vkradł~~ tedy ꝯ może zábić/y o złodźieystwo nań skárżyć. Jesliby też kto kradł drzewo[budowne/ álbo co innego] w nocy/ chocby było mniey niz trzy ßelągi/ ma być sądzon[łykiem álbo powrozem]. Owoce z sądu/ iesliby kto kradł/ y vłápion/ byłby do vrzedu podan / ma być sądzon według oßácowania ßkod. ~~Zboże iesliby kto kradł w nocy z polá/ álbo z gumná młocone/álbo w snopiech/ ma być sądzon powrozem.~~ S.S.lib: i.ar: L.lib: ij. art: xiiij. Káżdy tedy złodźiey y zboycá/álbo łupieżcá troiákie karánie odnośi. Naprzod/ że go przez wołánie obiáwionego káżdy gonić powinien. Wtore/że przed tym Sędźiem pod ktorym wystąpił/odpowiedáć y decretá przyimowáć muśi/ by też Sędźia był podleyßego stanu niz obżáłowány. Trzećie/ że ná vczynku álbo w vćiekániu może być zábit. Jur: Municip: árticu: xxxviij. glo. S.S.lib: i.ar: L.iij.lib: iij. art: penult:

Jesliby kto złodźieiá w domu swym vchwyćił / ma to wołániem obiáwić ná świeżym vczynku / y Sąsiádow swych przyzwawßy/ ma mu ręce związáć/ y lice álbo one rzeczy ktore mu pokradł/ma ná grzbiet przywiązáć/z ktorym go pod strażą schowawßy/ ma to Sędźiemu oznaymić/ktory tám dwu Ławnikow pośle/á ći iáko onego złodźieiá nayda/ ták to Sędźiemu opowiedzą. Po ktorym zeznániu Ławniczym powod będzie żáłował. [A ten sposob imánia złodźieiá pożyteczny iest y powodowi] ktory ma złodźieiá z licem Sędźiemu w moc dáć/ y oświadczyć to Sędźiem y Ławnikámi. A to dla tego/że iesliby złodźiey vćiekł† álbo iáko licá zbył† áby powod mogł do swego práwá przydź. Bo iáko go powod Sędźiemu/ álbo do więźienia oddáie y poruczy: ták też záś przed Sądem postáwion być ma†. A będźie to iásny y dobry dowod przećiwko ktoremu przysięgą nie odeydźie†. Jur: Municip: árticulo xli. glo. S.S.lib: i.ar: Lix.lib: ij. art:Lxi. S.S.lib: i. art:Lxvi.

Jesliby komu dobrá w Mieyskim práwie pokrádźione/ y do domu człowieká niepodeyźrzáneꝯ bez wiádomośći iego wnieśione były/potymby zguby oney z dozwoleniem iego vrzędownie ßukano/y náleźionoby ią w domu iego/tedy on gospodarz/iesli śmie

przyſiedz/że o tym niewiedźiał/będzie wolen. A ieſliby tákowa rzecz krádźiona náleźioná byłá w zámknieniu ieg̃ własnym/gdźie ſam mießka/tedy będźie mian zá złodźieiá: chybáby rzecz vkrádźiona ták małá byłá/ żeby tám oknem wrzuconá być mogłá. A náleźionoliby to w piwnicy/álbo w komorze/ tedy gośpodarz odeydźie/iáko wyżßey ſtoi. A ieſliby przedtym był podeyźrzány/tedy przyſiego nie odeydźie/ále ſie noßeniem zelázá roſpalonego/ álbo Szránkámi odwieść ma. Jur: Municip: árticulo xcij. tex.

Jeſliby komu co vkrádźiono/á chćiałby/żeby mu Sąd był pomocen. Ma naprzod do Sędźieg̃ iść/złodźieyſtwo oznaymić/y świeży vczynek obwołáć/proßąc/áby mu w domiech Saſiedzkich dozwolił rzeczy ſwey ßukáć: czeg̃ mu Sędźia pozwolić ma/y roſkaże zárázem miáſto zámknąć/ ták długo/ ázeby ſie ßukánie w Mieyſkich domiech ſkończyło. A ktoby do ſwego puścić niechćiał/ten zá złodźieiá obwinion być może. Ale ieſliby dobrowolnie w dom puścił / nie będąc o to przedtym nigdy w práwie oſkárżony/ y támby rzecz krádźiona w domu iego náleźioná byłá / á przyſiągłby że to tám bez wiádomośći iego wnieśiono/ będźie wolen. Ale ieſliby w iego własnym gmáchu zámkniony m/ábo w ſkrzyni/byłá náleźioná rzecz krádźiona ták wielka/żeby tám bez kluczá włożoná być niemogłá/tedy ten ktory od onego gmáchu/ álbo ſkrzynie klucz nośi/ zá złodźieiá ma być rozumian. Maß też wiedźieć/ieſliby komu co vkrádźiono było w domu iego/y byłoby wyniesiono ná vlicę/á on ktoremu ſie ßkodá ſtáłá/gonił by złodźieiá/ták żeby złodźiey oney rzeczy vpuścić/álbo porzucić muśiał tedy on rzeczy ſwe beſpiecznie bez woley Sędźiego wźiąć może/á to ieſliże ſie wołánie gwáłtu nieſtáło: bo ieſliby złodźieiá goniąc/wołánie wzbudźił/ tedy onych rzeczy brać y chować bez przyzwolenia Sędźiego nie może. Jeſliby złodźiey był vchwycon/ ktoregby Actor bez woley Sędźiego vpuścił/álboby ſie gwáłtem z rąk ieg̃ wyrwał/ o coby nań Sędźia żałować chćiał: tedy ieſli przyſiężę/że przyczyny do tego niedał/iże bez woley iego vßedł/będźie wolen.

Jeſliby kto do Sądu zágáionego przyßedł/y oznaymił że złodźieiá w więźieniu ma/ tedy ma żądać Sędźiego/.áby tám dwu Láwnikow poſłał/ku ogłądániu oneg̃ złodźieiá/ bo według zeznánia Láwniczego chćiałby nań ſkárgę położyć: á to z vrzędu ſwego Sędźia vczynić powinien. Potym Láwnicy poydą ku ogłądániu / iáko on złodźiey do więźienia przyßedł: co przed Sędźiem záś wyznáć máią. Potym powod ma położyć nań ſkárgę/y powiedźieć o co ieſt zátrzyman. A iáko ná świeżym vczynku ieſt poiman/ták do Sądu ma być przywiedźion. Támże glo.

[Jeſliby kto o kradzież/álbo o łupieſtwo obwinion był

a dowie-

á dowiedzionoby nań świeżego vczynku: Albo ták J. Gdyby ieden ná drugiego o gwałtowne y łupieżne ośiedzienie Dobr żáłował/ á iáwnyby sie vczynek okázował / do czegoby Sędzia z wołániem przyzwan był/tedygo ma zárázem gonić/y dogoniwszy/o on vczynek álbo łupiestwo / ták łupieżcze iáko y pomocniki iego sądzić: potym ma powodowi rzecz iego przywroćić/iesliby sie obwiniony spráwić nie mogł. Ktoby będąc v Sądu oblicznie oskárzony/ od Sądu vćiekł/ ten iest przekonan w oney spráwie. J.M. art. Cxij. tex.

Snádno káżdy z tego artikułu náuczyć sie może/że żaden sam sobie Sędzią być nie ma. Przeto gdyby komu co gwałtem wźięto/tedy on niema záś gwałtem bráć: Abowiem káżdy táki/według práw nászych/ná gárdle ma być karan: wyiąwszy by to w pogoniey vczynił/ á tegoby według práwá dowiodł.

Tego też dokłáda w ninieyszym artykule / że żadna sentencya nie ma być skázowána / ázby pierwey dowody dostáteczne były. A ták napierwey máią złodźieiá / álbo zboyce skazáć ná karánie/ niżli nań świeży vczynek dostátecznie dowiedziony będźie. A co o sámym złoczyncy/ toż y o pomocnikách rozumiey: bo pomocnicy/y ci ktorzy łotrostwá złoczyńcom pomagáią / y ony przechowáią/ wszytcy też karánie odnośić máią/ktore sam złoczyńcá záwinił. A kiedy iuż osądźi złoczyńce/ tedy Vrząd ma onemu/ktoremu gwałtem wźięto/ záś co iego iest/przywroćić. Támże glo.

Pátrz więcey wyższey w słowiech: Jmowánie sie rzeczy/ Karánie/ Łup.

Zoná.

JEsliby Mąż vmárł/vczyniwszy Zenie pewny dar ná dobrách swych przed Sądem: gdźieby sie on dar śćiągał ná dobrá ruchome/tedy z niemi może białagłowá czynić co chce/według zdánia swego: ále iesliby dar był ná dźiedźictwie/ábo własnośći/á dowiedźionoby tego / że iedno do żywotá Zenie dárowano vżywánie dobr onych/tedy po śmierći iey záś ná potomki mężowe przychodzą. A iesliby sie on dar sstał v Sądu / z przyzwoleniem potomkow ná mieyscu sądowym/ gdźieby sie to słusznie dźiać miáło: á tegoby też dołożono/ że z tákowymi dobry może czynić co chce / według woley swey: tedy tákowe dobrá ná potomki Zenine/ nie ná mężowe przychodzą. Gdźieby też po śmierći Oycowskiey ktore dźieći pomárły/ á przyumárłyby dobrá swe Mátce: tedy te nie ná kogo innego/ iedno ná iey własne potomki przychodzą. S.S.lib: 1. arti:xxiij.

A iesliby Mąż Zenie dom dárował / tedy Zoná w onym domu słusznie wszystko otrzyma / co iey tám dárowano: ále to po iey

śmierci záśie ná mężowe potomki wpada. A nie ma im to nic śkodzic/że dárowánia nie bronili/ábo że milczeli rok y dzień/bo iey moga bronić kiedy chca/y ono milczenie nie może im nic śkodzic według práwá. Maś też ieśćze wiedzieć / Jesliby maż vmárł vczyniwszy żenie dar przed śadem ná dobrách swych/ tedy tákowy dar żoná otrzyma/świádectwem Sędzieś y Ławnikow. A iesliby sie dar stał oprocz Sadu/á nie byłby Sadownie potwierdzony: tedy go samá przysięga swa bliższa otrzymáć / niżby ia kto miał z niego zeprzeć. A wśákże/iesliby vzywánia j dzierzenia dobr onych dowodzić chciáłá/ tedy też to samośiodmá po vmárłey rece / z meśczyznámi y z białymigłowámi /ktorzy przy dárze byli/ bliższa vczynić.

S.S.lib: i. artii: vij.

S.S.lib: i. artii: xx.

I.M.ar:xxij.

Jesliby Maż Żenie wśyśtkie dobrá swe z przyzwoleniem potomkow dárował/ á ten dar byłby przed Sadem potwierdzony/w ktorym dárze/ álbo w ktorych dobrách/ záchowałby sobie przedśie Maż páństwo y zupełna mocz odmienienia / y ináksego postánowienia według woley swey/potymby nieodmieniwszy onego zápisu vmárł/ á dobrá by w cále zostáły: tedy Żoná po śmierći Męża swego ony dobrá otrzyma zá dárem / do żywotá swego. A cokolwiekby było rzeczy ruchomych / te przychodzą ná bliższe potomki Żenine. A własność ábo stoiące imienie/ ná bliższe potomki mężowe† á ci iesliby sie z tákowych dobr wyrzekli / tedy idą ná bliższe żenine †. Albo iesliby drugiego męża poiełá/á miáłá z nim dzieći/tedy ty bedą dziedziczyc w onych dobrách. Jur: Muni: articulo Lvij. glo.

Pátrz o tym wyżśey w słowiech: Białagłowá/ Gierádá/ Mátká/ Maż/ Wdowá/ Wiáno.

Zwierz.

Kiedy Pan Bog człowieká stworzył / dał mu moc nád wśytkimi ptakámi/rybámi/y zwierzety/przeto żaden zdrowia/ áni gárdłá nietráci ktoby przeciwko nim co wystąpił. Wśákże trzemá láśom álbo gáiom w Sáśkiey ziemi/y zwierzetam w nich sie chowáiacym iest pokoy przez każń krolewśka nákazány: oprocz wilkow/ niedźwiedźiow/y liśek. Jeden gay zowe ROXnisch/drugi Magetheide/trzeći Hartz. ktoby ná tych mieyscách zwierze iákie zábił†álbo vłowił†przepádnie każni krolewśkiey 60 śzelągow. A ták ktokolwiek przez ty gáie iedzie / ma z łuku y z kuśze swey cieciwę złożyć / y saydak záwiązáć/tákże y psi ieg wśyscy máią być ná smyczy vwiązáni. Jesliby też kto gdzie indziey oprocz tych gáiow polował/ á zwierzby mu tám wbiezał / wolno mu go gonić/ by iedno nie trabił áni śczwał:

I.M.ar: cxx.

I.M.arti: cxxiij.

iesli on

ieśli on zwierz vgoni/ nic w tym nie wyśkapi/ y pśy śwe może z támtod zwołáć. Specu: Saxon: lib: ij. artí: Lxj. tex.

O tym też práwo Cesárśkie ták mowi: Dźikie zwierzetá/ ptacy/ ryby/ y wśzytkie ine/ ktore śie ná źiemi/ w morzu/ y ná powietrzu lagna śkoro od kogo vlápione beda/ wnet práwem wśzytkim narodom pośpolitym iego wlaśne beda: bo co przedtym niczyie nie było/ według śamego przyrodzenia/ tego śa ktory ich naprzod dośtánie. A ná drugim też mieyścu mowi: Iż wśzytkie pożytki ze wśzytkich rzeczy przyrodzenie/ álbo Pan Bog dla człowieka śtworzył. Stądże Dawid ś. w Psalmiech śwych mowi: Wśzytkoś poddał pod nogi iego/ owce/ woły wśzytkie/ nád to ieśćże bydletá polne/ ptaki niebieśkie/ y ryby morśkie ktore śie przechadzáia po śćieśkách morśkich.

Mogłby podobno kto rozumieć/ iż tu Autor w tym ártikule przedśiewźięciu śwemu dośyć nie vczynił: bo wźiął to przedśie/ áby wywiodł/ iż człowiek zá krzywdą leśnym zwierzetom vczyniona gárdłá y zdrowia nietráci/ dla teg̃/ iż Pan Bog wśzechmogący dał człowiekowi moc nád wśzytkiemi zwierzety. Jeśli tedy wzgledem tey władzey człowiekowi od Pá: BOgá pozwoloney nic niewykraczamy/ czyniąc zwierzetom krzywdę: tymżeby też śpośobem niemiał człowiek nic przepádáć/ gdyby co przećiwko bydleciu domowemu wyśkapił. Gdyż P. Bog nietylko nád dźikiemi zwierzety/ ále zgołá nád wśzytkiemi ktore śie ná powietrzu/ ná źiemi/ y w morzu rodzą/ iednáką moc y władzą dał/ záczymby śie tá władza iednáko ná wśzytkie zwierzetá y bydletá rośćiągáć miáłá: á przedśie widziemy iż śie to ináczey záchowuie. Bo kto przećiwko bydleciu ktoremu wyśkapi/ że go álbo ochromi álbo zábiie/ tedy musi y wargelt y emendę záplácić/ á czásem y gárdło śtráci/ ieśliby go vkradł. Skąd śie znáczy/ iż nie wzgledem tey władzey od Páná Bogá dáney/ tá wolność ieśt/ iż człowiek dla krzywdy zwierzecey zdrowia/ álbo gárdłá nie trácí: wśákże to coby śie tu przećiwko temu przytoczyć mogło/ opuśćiwśy/ ták ná to powiedzieć możeś: Iż według śamey prawdy niemiałby człowiek żadney winy przepádáć/ kiedy beśtya zábiie/ álbo ráni/ bo mu P. Bog iednáko wśzytkie zwierzetá/ ták dźikie iáko y domowe w moc podał/ iáko śie wyżśzey wśpomniáło. wśákżże przedśie może gárdło/ álbo inśze karánie záśłużyć/ ieśliby ie kto kradł álbo wydźierał: tákże też może wargelt y emendę przepáśc/ ieśliby go zábił/ ábo ránił/ á nie bedzie to nic przećiwko temu ártikułowi/ áni przećiwko vmyślowi Autorowemu: bo tu nie przećiwko bydleciu/ ále przećiwko człowiekowi ktorego bydle ieśt/ wyśtępuie. Ponieważ tedy przez zábićie álbo zránienie zwierzecią/ żaden gárdłá nietráci/ mogłby tu kto śpytáć: Możeli też o dźikie zwierze/ iáko o złodźieyśtwo żałować? Odpowieś/ że niemoże/ bo złodźieyśtwo ieśt zdrádliwe vymowánie rzeczy cudzey

nad wolą tegó czyiá iest. Ale iż dźikie bestye niczyie nie są/przetosie złodźieystwá w nich nikt niedopuszcza. Przyczym y to też wiedźieć będźiesz/iż sie káżda rzecz sześćiorákim sposobem wolną stawa/ y páná żadnego nie miewa. Naprzod z przyrodzenia/iákoś tu o dźikich źwierzętách słyszał. Potym z niedbálstwá/ álbo z gniewu/ iáko kiedy kto od śiebie co zárzuca. Po trzećie/dla vćciwośći/ iáko są rzeczy świecone. Po czwarte/ kiedy rzecz iáka zá długim czásem z pámięći ludzkiey wynidźie/iáko są skárby skryte/ktorych pámiętniká niemász[Abowiem skarb iest nieiákie schowánie pieniędzy/ ktore pámiętniká y páná żadnego nie máią/ záczym sie stáie tego ktory go napierwey naydźie. Ale iesliby kto álbo dla zysku/álbo dla boiáźni/álbo dla pewnośći co w źiemię zákopał/to nie iest skárbem/y owszem y złodźieystwo może sie w tákich rzeczách stać. Piąte/ pochodzą z dźiedźictwá/ iáko iest zysk/ktory sługá onegó dźiedźictwá vczyni/w tym czáśie poki onego dźiedźictwá potomek nie obeymie/álbo obiąć niechce/tám on zysk przez sługę nábyty/w onym czáśie Páná nie ma/ ále przedsię do dźiedźictwá ma być przysądzon. Szoste/ pochodzą z wystepku czyiego/ iáko kiedy kto niewolnego sługę chorego wyżenie/niechcąc go w chorobie opátrowáć/tedy on sługá niczyiem nie będźie. Támże glo.

S.S.lib: i. arti:xxxv.

Kto źwierzętá z przyrodzenia dźikie chowáć chce/powinien ie ná mieyscách dobrze opátrzonych y ogrodzonych chowáć. Specu: Sáxon: lib: ij. articulo Lxij. tex.

Ten Artikuł o źwierzętách y bestyách vłápionych mowi: Przy ktorym wiedźieć masz/iż zákázowánie łowu/álbo polowánia/z krzywdą sie dźieie: wyiąwszy by on źwierz w iákim ogrodzeniu álbo opátrzeniu był chowan: gdyż wszytkie źwierzętá práwem przyrodzonym dźikie są: záczym stáią sie własnymi tego / ktory ich dostánie: oprocz trzech mieysc w Sáskiey źiemi / o ktorycheś wyższey słyszał: wyiąwszyby z przyzwoleniem wszytkich ludźi ináczey postánowiono/y ták zá zwyczáiem trzymano. A przećiwko temu mogłby kto mowić: Iż zwyczay nie ma być przećiwny práwu pisanewu/ y nie może vstáwá álbo zwyczay práwá pisanego psowáć/ według práwá ktore mowi: Iż zwyczáiu y vżywánia długiegó nie ledá władza iest/ ále też przedsie nie ták ważna/áby iey miał álbo rozum/álbo práwo vstępowáć: z pozwolenia też ludzkiego práwo żadne stánowione być nie może/gdyż wola ludźi pospolitych práwá nie czyni. A iż práwem pisanym to opátrzono/że źwierzętá wszytkie pospolite być máią: przeto zwyczay tákowemu práwu nicby szkodźić nie miał? Ná co ty odpowiesz: Iż tu vstawa/y zwyczay ktory zá nią idźie/nie przećiwi sie práwu pisanemu: bo áczkolwiek źwierzętá z przyrodzenia niczyie nie są/y stáią sie tego/kto ich dostánie: zá czym łowy práwem

przyro-

przyrodzonym nie ſą zábronione: wſżákże przedſie ieden drugiemu mo
że zábronić/ áby po iego gruncie/ po zbożu/áni po leśiech nie ieżdżił. I.M artt: cxxiij.
Jeſli tedy łowcá ná grunt nie puſżcza/tedyć tám polować niemoże.
A ſtąd bácżyſż/ iż przedſie poniekąd łowu práwo zákázuie/ choć nie
dokładnie. Zá czym y to obacżyſż / że zwyczay álbo vſtáwá o zabro
nieniu łowu/ nie ieſt prawu przeciwna / y owſżem zá práwo idzie.
Ná to też co ſie wyżſżey wſpomniáło/iż ludźi poſpolitych zezwoleme/
álbo vchwałá práwá nie czyni/ ták odpowieſż : Jż tákowa vſtáwá/
ácżkolwiek práwá poſpolitego nie czyni/ktoregoby wſżyſcy przeſtrze
gáć mieli być powinni: wſżákże może być ſtánowiona/y ma być cho
wána miedzy tymi/ ktorzy ią ſtánowią. Tamże gloſa.

Jż z wyſtępku bydlecego Sędzia winy nie bierze/ maſż wyżſżey
w ſłowie/ Winá.

Jeſliby kto dźikie źwierzętá / iáko ſą wilcy/ niedźwiedźie/ liſżki/
ryśie/ lámpárty/ lwy chował/ á ſżkodáby ſie przez nie eſtáłá/ powi
nien ią nágrodźić/ bez wſżelákiey wymowki / choćby też po vczynie
niu ſżkody beſtyą precz wygnał: A to ieſli ow dowiedźie ſámotrzeć/
że one beſtyą áż do tego cżáſu chował/kiedy ſżkodę vczynilá : to dla
tego/że tych beſtyi chować zákázano: przeto ſżkodę ktorą vczynią/ten
ktory ie chowa ſłuſżnie nágrádzáć/ według poſtánowionego war
gełtu/powinien: kiedy tego ten ktory ſżkodnie ſámotrzeć dowiedźie.
A ieſliby bydle domowe/iáko byk/wieprz/y inſże ſżkodę vczyniło: te
dy tákże ten cżyie bydle ieſt/ſżkodę nágrodźi według ſżácunku. A to
ieſli ono bydle po vczynieniu ſżkody/záś do ſiebie przyimie. A ieſliby
ie wypędźił/á wieceyby go nie karmił áni poił/tedy zoſtánie bez ſżko
dy. [A ten ktory ſżkodę cierpi / weźmie bydle w nagrodźie / ieſli bę
dzie chćiał.] Jure Munic: artic: Cxriij. glo.

Pátrz wiecey w ſłowie Bydło/ y w ſłowie Szkodá.

Zwierzona rzecż.

Ktoby drugiemu dobr ruchomych bżyczył/álbo mu ie
záſtáwił/álbo do ſchowánia dał z pewną wymową/álbo y bez wy
mowy/ cżegoby potym on álbo potomek iego záprzeć chćiał/ tedy on
ktory náiął álbo vżyczył/bliżſży ieſt do dowodu ſámotrzeć/niżby ow
tego odprzyſiądz miał. Speculo: Sáxon: lib: i. árticulo xv. text.
O cżym też wyżſżey w ſłowie Dobrá.

To ieſt/ ieſliby dźiedźic fántu álbo co tákiego/ co zmárłemu zwie
rzono było/bądź z conditią iáką/bądź bez conditiey w dobrách zmár
łego ználazł. Ale tu maſż wiedźieć/ iż ieſliby ſie co tákiego pod iáką
pewną vmową y conditią nálázło/iuż niezwierzoną rzeczą/ále álbo

náiętą

náleżo / álbo zaſtáwno będźie. Abowiem rzeczy zwierzoney / żadna conditia nie ma być przydawána. Támże glo.

Jeſliby kto dał drugiemu cokolwiek do ſchowánia/ á w tymby one rzecż zgubił / álboby mu ią wydárto / álboby mu też zgorzálá: tákże ieſliby bydle było/ á zdechło: tedy niebędźie winien/ by iedno przyſiągł/ że do tegż przyczyny niedał. S. S. lib: iij. ar: v. tex.

Aczkolwiek to rzeczy zwierzoney z przyrodzenia należy/ áby rzecż oná byłá wrocona: wſżáże to czáſem chybia. Naprzod / kiedy kto miecż do ſchowánia da/ á w tym od rozumu odeydźie / wrácáć mu go nie potrzebá. Potym/ ieſliby on/ ktory do ſchowánia dał/ ná wieczne czáſy wygnan álbo wywołan był. Nád to/ kiedy on ktory do ſchowánia dał/ y ten czyiá rzecż oná własna ieſt/ poſpołu y rowno o nie czynią. Tákże też kiedy złodźiey do ſchowánia da rzecż vkrádzioną onemu ktoremu ią vkrádł/ álbo ktorego własne ieſt. Ten też ktoremu cokolwiek do wiernych rąk dádzą/ powinien odpowiedáć actione depoſiti, y powinien one rzecż/ ktorą do ſchowánia wziął/ wrocić. A ieſliby w tym oſżukánie iákie vczynił/ będźie winien/ álę z niedbáłſtwá y nikczemności / nie powinien odpowiedáć: ábowiem ten beſpieczny ieſt od ſżkody/ ktory rzecż zwierzoną ſtráci/ chociá ią nie pilnie chował: bo káżdy ſam ſobie winien/ ktory niedbáłemu y nikczemnemu człowiekowi co do ſchowánia da. O czym też práwo poſpolite ták mowi: Jeſliby przez gwałtowne náście złych ludźi/ álbo przez inſży iákikolwiek przypadek/ komu rzeczy zwierzone zginęły / tedy oná ſżkodá nieſciąga ſie ná tego ktoremu zwierzono/ áni ná potomki iego: bo ten wiecey nie był powinien/ iedno áby w oney ſżkodźie oſżukánia iákiego nie vczynił/ y znaczney przyczyny do ſżkody nie dał/ wyiąwſży by oſobliwie co inſżego poſtánowił/ álbo przyobiecał. Jeſliby też kto przybytności twey rzecż iáko w dom twoy przyniośł/ tedy ſie iuż zdaſż żeś one rzecż pod ſtraż ſwoię przyiął/ iżeć ią on tobie oddał.

W káżdey zwierzoney rzeczy/ cztery rzeczy trzebá mieć ná bacżeniu. Pierwſża/ iż ktoby rzeczy zwierzoney niewrocił/ powinien onemu ktory zwierzył/ ſżkodę nágrodźić. Druga/ iż on ktoremu zwierzono/ niemoże żadnych przyczyn znáydowáć / áni exceptiey czynić/ áby rzecż zwierzoną miał hámowáć álbo áreſtowáć / choćby mu też on ktory zwierzył/ był co winien/ ábo żeby co przeciwko niemu wyſtąpił. Trzecia/ ieſliby on ktory co do ſchowánia dał/ zoſtáwił wiele potomkow/ á iedenby wziął część ſwoię coby nań przyſżło/ drudzyby tego zániedbáli/ w tymby on ktoremu było zwierzono/ zubożał/ żeby wrocić niemiał ſkąd / tedy ci nie mogą czynić przeciwko tám temu ktory ſwoię część wczáś wziął. Czwarta/ iż ten ktory rzeczy zwierzoney niewráca/ ieſt bezecnym. Támże glo.

Bydle

Bydle zwierzone gdyby zdechło/ kto ma ßkodowáć. Maßwyżßey w słowie Bydło/y w słowie Fánt. A wiecey o zwierzoney rzeczy/maß wyzßey w słowie Dobrá/y w słowie/ Pożyczána rzecz.

Zwyczay.

Zwyczay iest nieiákie práwo z obyczáiow ludzkich/y z vżywánia postánowione/ktore miewa władzą práwá pisánego/gdźieby tákowego pisanego práwá niedostawáło. A vtwierdza sie táiemnym pozwoleniem ludu pospolitego. Ale áby tákowy zwyczay práwem był/mowią niektorzy/że do tegó dosyć ná dawnośći dźiesiąći lat†álbo dwudźiestu†. Drudzy záś mowią/áby czterdźieśći lat: drudzy záś chcą/áby był ták długi ktoryby pámiętniká niemiał. Ale prawdźiwie do tego áby zwyczay był ważny/ potrzebá tego/ áby według niego przynamniey dwá rázy sądzono: á osobliwie iesliby v Sądu kto mowił przećiwko zwyczáiowi/ á stroná by/ktora sie zwyczáiem ßczyći/ decret otrzymáłá/tedy tám iuż on zwyczay ná onym mieyscu zá práwo poydźie: Jáko gdyby kto sobie na pomoc brał zwyczay dźiesiąći álbo dwudźiestu lat: stronáby przećiwko temu mowiłá: á ow ktory zwyczáiu broni/práwo wygra/tedy iuż on zwyczay gdy będźie przez Decret potwierdzony/ zá práwo idźie. [Jesliby sie tedy spráwá iáka wßczełá/o ktoreyby práwá pisánego nie było/ma być zwyczay záchowan: iesliby zwyczáiu nie było/ma być sądzono per simile, ták iáko inne tákie rzeczy przedtym sądzono. Jesliby ießcze y tego nie było/ ma być sądzono/według zwyczáiow Rzymskich: bo iáko sie do praw Rzymskich vćiekamy/kiedy nam náßych niestáie/á powinni ie wßyscy trzymáć: ták też y do ich zwyczáiow vćiekáć sie mamy: Abowiem zwyczáie Rzymskie choć nie pisane/też władzą máią/iáko práwo. A coś tu kolwiek o zwyczáiu słyßał/ to rozumieć maß o dobrym/nie o złym zwyczáiu: bo zły zwyczay/ ktory iest práwu y przyrodzonemu y pisanemu przećiwny/ma być odrzucon: ábowiem zwyczay y vstáwá/vstępuią práwu przyrodzonemu/y wymáwiáć sie tákowym zwyczáiem żaden niemoże. A iesliby tu kto wspomniał/ iż zwyczay czyni dwoy Sąd iáko sie wyżßey powiedźiáło/ tedy to prawda iest/iesli sie ludziom spodoba/álbo Rádźie/ktorzy są ná mieyscu człowieká pospolitego/zwłaßczá kiedy ći ná to pozwolą/áby to ták ná potym trzymano. A ták y ten dwoy Sąd/o dobrym/ nie o złym zwyczáiu rozumieć maß. Mogłby tu kto spytáć/iesliby inßy zwyczay był w práwie Actorowem/inßy też w práwie pozwánegó/á Sędźiaby też miał swoy osobliwy zwyczay/co tu czynić? Odpowieß ná to/ iż Sędźia ten zwyczay záchowa/ktory będźie chćiał. A iesliby ießcze kto rzekł/

S.S.lib: i. arti: Lv. I.M.art: i.

I.M. arti: xliiij.

S.S.lib:ij.ar. xxxvi.lib:iij. arti: xliiij.

iż potrzeba mieć wzgląd ná mieyſce Sądowe: tedy ná to powieſz/ieſli ſie on zwyczay ściąga do porządneg̃ poſtępku práwnego/tedy ma być chowan ten ktory ieſt ná mieyſcu Sądowym. A ieſliby ſie ściągał do rozſtrzygnienia ſpráwy/tedy tám záchowa on zwyczay ktory ieſt ná tym mieyſcu/álbo w tym práwie/gdźie ſie contráct ſtał]. Káżdy tedy zwyczay trzy ſkutki ma mieć w ſobie. Pierwſzy/áby práwá náſládował/to ieſt/áby był ták ważny iáko prawo/gdźie práwá piſanego niemáſz. A ieſliby ſie z práwem zgadzał/tedy vtwierdza ono práwo. Potym áby práwo wątpliwe wykłádał/to ieſt/gdźieby práwo iákie trudne y záwichłáne było/ ktoregoby trudno rozumieć/ ma być według zwyczáiu przyiętego ſądzono. Abowiem zwyczay naylepſzy ieſt wykłádácz práwá. Ná oſtátek ma práwá popráwiáć/ co ták rozumieć maſz: iż ieſli ieſt głowny/y po wſzytkim świecie poſpolity/tedy práwo pſuie/y wniwecz obráca wſzędźie. A ieſliby był oſobliwy/tedy tylko ná onym mieyſcu ważnieyſzy ieſt niż práwo/ by iedno poſledz niż práwo wſzedł: Bo ináczey/ gdy práwo przećiwko zwyczáiowi poſtánowione będźie/ zepſuie go y wniwecz obroći. Spec: Sáxon: lib: i. in Prol. glo.

Zwyczay nietylko wykłáda vſtáwę/ále ią też popráwia/odrzuca/vymuie/y odmienia/ á ieſt rowien Przywileiowi: bo cokolwiek w Przywileiu może być pozwolono/to też y zá zwyczáiem wyść może/ ktory táiemnym przyzwoleniem zwierzchnośći bywa vtwierdzan. Spec: Sáxon: lib: i. árticu: xviij. glo.

Nowy zwyczay/álbo vſtáwá/podnośi ſtáre práwo/á ktemu zwyczay ktoregokolwiek Miáſtá ważnieyſzy ieſt/niż práwo onego miáſtá ktoreby zániedbáne było[o czym práwo Ceſarſkie ták mowi: záſtárzáły zwyczay ſłuſznie zá práwo ma być chowan / y to práwem zowiemy z obyczáiow poſtánowionym: ábowiem/ iż ſamych praw z żadney inney przyczyny nie trzymamy/iedno iż ſą zdániem ludu poſpolitego przyięte/ ſłuſznie też y to cokolwiek/ choć bez piſmá lud poſpolity przyiął/ma káżdy trzymáć: Bo co ná tym należy/ieſli piſmem ludźie wolą y przyzwolenie ſwe vtwierdzą/ álbo ſamą rzeczą/y ſamy̅ ſkutkiem? Przeto ſłuſznie y to weſzło/iż práwá nie tylko przez piſmo/ práwá dawce/ále też táiemnym przyzwoleniem wſzytkich ludźi przez zániedbánie bywáią odrzucone. Stądże práwo káżde przez dwie rzeczy bywa popráwione. Naprzod/ przez práwo poſledz poſtánowione. Potym przez zwyczay/álbo ráczey zániedbánie ktoreg̃kolwiek práwá/ktory zwyczay ieſli ieſt poſpolity/poſpolite też práwo zwyćięża ieſli oſobliwy/ oſobliwe też onego mieyſcá práwo przechodźi/ iákoś wyżſzey ſłyſzał]. Specu: Sáxon: lib: ij. árti: xxvj. glo.

Jáki zwyczay w Máydeburgu ieſt około wian/tákże iż niema być ſądzono według zwyczáiu oneg̃ Miáſtá do ktorego áppellátia idźie:

ále we-

ále według onego z ktorego przyszłá. Masz wyższey w sło: W iano [Ale iż sie też tu wyższey powiedziáło / że zwyczay czásem zá práwo idzie: gdyż zwyczay stárodawny iest práwo niepisane/á dawne zwyczáie zezwoleniem tych ktorzy ich vżywáią/vtwierdzone práwem sie stawáią: tedy tu báczyć potrzebá/że nie káżdy zwyczay iákokolwiek dawny zá práwo idzie: bo szkodliwy y niepobożny zwyczay/nie tilko áby miał być zá práwo wźięty/ále precz wykorzeniony ma być. Ktemu gdyby co było przećiwko práwu przyrodzone°/tedy w tym zwyczáiowi folgowáć nie trzebá/y owszem prawdá/y sam rozum/tedj ma być nád zwyczay przekłádány: y choćby prawda iákokolwiek zácmiona byłá/á z zwyczáiu by co przećiwko niey vrosło/y potymby sie okazáłá/ tedy obiáwioney prawdźie zwyczay ma vstąpić / á rozumowi prozno sie zwyczay przećiwić ma. Jákoż to iest rzecz nikczemna/y niepożyteczna/gdy kto prawdą zwyćiężony broni sie zwyczáiem: iákoby miał być zwyczay wietszy y zacnieyszy niż prawdá/ktora żadną miárą od zwyczáiu zwyćiężona być nie może: gdyż zwyczay bez prawdy nic innego nie iest/iedno zástárzáły błąd. Ten tedy iedno zwyczay zá práwo idźie/y chowan nie odmiennie być ma/ ktory áni práwu Bożemu/ áni práwu przyrodzonemu / áni práwu ludzkiemu przećiwny nie iest: y to tylko w tych spráwách/w ktorychby práwá pisanego nie dostawáło. Obyczáie tákże ludzkie/y vstáwy stárszych/iesliby sie práwu nieprzećiwiły/á zezwoleniem vżywáiacych vtwierdzone były/zá práwo chowáne być máią: przeto zwyczay słuszny chowány ma być y coby sie kolwiek przećiwko stárodawnemu zwyczáiowi dźiáło/ to záś do swey mocy y władzey ma przywroćić przełożony oney źiemie]. A ták obaczywszy/że to zwyczay ieden iest dobry/á drugi zły/ y to snádno obaczyć możesz/dla czego práwo pisane stánowione iest. Do czego masz wiedźieć / że gdy sie iuż narod ludzki rozmnażał/tedy iedni(zwłaszczá dobrzy y cnotliwi)práwá przyrodzoneg̊ z pilnośćią przestrzegáli/zwyczáiu dobrego y vććiwego násláduiąc/tákże wszelákiey vććiwośći przystrzegáiąc. Drudzy záś przećiwiąc sie tym/od práwá przyrodzonego sie odstrzeliwszy/zły zwyczay wzniećili: y dla tego dwoiákiego zwyczáiu/postánowione iest práwo pisane/y vstáwy Cesarskie: á to częśćią ku pomocy cnotliwym ludźiom/częśćią/ áby źli ludźie od niepobożnych zwyczáiow odwiedźieni y pohámowáni byli. Jur: Municip: árticulo j. glo.

Pátrz wiecey wyższey w słowiech Práwo/
Vstáwá/Wilkierz.

Zyd.

ZYdowie ieśliby z orężem chodźili/ á vczynilby im kto krzywde/ tedy mu nie inákſza nágroda poydźie/ iedno iáko innemu proſtemu człowiekowi: ábowiem oręża nośić nie máio ći/ktorzy ſą pokoiem poſpolitym opátrzeni. Spec: Sax: lib: iij. artic: ij. Tex.

O czym też maſz wyżſzy w ſłowie/ Kśiądz.

Cztery rzeczy ſą oſobliwie Zydom zákazáne. Naprzod/ áby żaden Chrześćiánin z niemi nie iadł/tákże áni oni z Chrześćiány: áni żeby im krześćiánie ſłużyli: wſzákże z Pogány krześćiánom iádáć pozwolono. Druga/iż vrzędu żadnego poſpolitego mieć ná ſobie nie mogą/ ná ktorymby Krześćiánom roſkázowáć mieli. Trzećia/iż lekárſtwá od nich żaden bráć nie ma. Czwarta/áby w wielki Piątek nigdźiey nie wychodźili/áni †drzwi álbo† okien otworzonych nie mieli. A iż Zydowie ſą pokoiem poſpolitym opátrzeni/tedy im to v Weſpezyaná CEſárzá Jozephus Zyd ziednał. Jeſliby ſie też trafiło/żeby Zyd Krześćiániná przeświádczyć miał/tedy to ma vczynić ze dwiema Krześćiány/ y z iednym Zydem. Ale kiedy Krześćiánin Zydá przeświádczyć ma/tedy to tylko z iednym Krześćiáninem y z iednym Zydem vczynić może. Támże glo.

I. M: artí: cxxxviij.

Jścem Krześćiáńſkim być/álbo go zaſtąpić Zyd nie może/ wyiąwſzy by chćiał ná iego mieyſcu iáko Krześćiánin odpowiedáć. Jeſliby też Zyd Krześćiániná vbił† zábił†álbo przećiwko niemu co z krzywdą wyſtąpił/á byłby w tym poiman/ma być ſądzon iáko Krześćiánin. Tákże też ieſliby Krześćiánin Zydá vbił/álbo mu krzywdę iáko vczynił/ma być ták ſądzon/iákoby też był kogo innego vbił: Abowiem przećiwko niemu pokoy Krolewſki zgwałćił. A ten pokoy vproſił był Jozephus Zydom od Weſpezyaná/gdy Synâ iego Tytuſa od párálizu vzdrowił. Jeſliby też Zyd kupił/álbo zá fánt przyiął/ Kielichy/ Kſięgi/ álbo cokolwiek do ochędoſtwá Kośćielnego należącego/ tedy gdy to v niego nayda/á on iśćá poſtáwić niemoże/ma być ſądzon iáko Złodźiey: ále ieſliby cokolwiek inego kupił/ álbo mu iáwnie nie kryiąc ſie/ y nie złodźieyſtkim ſpoſobem we dnie/ y nie wzámknieniu záſtáwiono: tedy gdy tego ſámotrzeć dowiedźie/ chocby oná rzecz krádźiona byłá/on przedſie pieniędzy ktore ná to dał nieſtráći/ ále gdźieby świádkow niemiał/ tedy ony pieniądze ſtráći. Spe: Sáxon: lib: iij. árticulo vij. Tex.

A tu maſz wiedźieć/iż Zydowie oſobliwe práwá ſwe nád práwá

Krześći-

Krześćiáńskie máia. Pierwsze/iż Zyd Krześciánina bronić y zastąpić niemoże/ták żeby ow/ktory rzeczy oney dochodzi/miał zá nim chodzić wyiąwszyby Zyd prawem krześciáńskim onego bronić chćiał/to iest/ żeby rzeczy oney o ktora idzie/chćiał dostatecznie dowieść/ álbo prawdziwego iscá vkázáć/ co sie miedzy krześciány ináczey záchowuie: Bo tám kto sie do przedánia zna/powinien bronić/ iákoś o tym wyższey ná swych mieyscách słyszał. A iż Zyd bronić nikogo niepowinien/ to dla tego/iż Zydom pozwolono rzeczy krádzionych kupowáć: á pieniędzy ktore ná to dádzą/ nie tráca/ áby ták káżdy rzeczy krádzionych snádniey mogł dochodzic: Bo pospolicie gdy kto od Zydá co tákiego kupuie/bywa rozumiano/iż oná rzecz krádziona iest: ábowiem kto w iednȳ grzeszy/á zeydzie mu sie to/to iest/iż kupić rzecz krádziona może/ toż y o drugim występku rozumiey/iż też rzecz one krádziona przedáć może: ábowiem pospolicie iedno złe z drugiego płynie. Drugie/ iż Zyd sługi Krześciániná mieć nie może. Á ieśliby miał/tedy mu go wolno wźiąć / dawszy mu tylko zań 32. szelągow / á on ktory mu go weźmie/ bedzie mogł/ álbo go sobie zostáwić / álbo wolno puścic. Trzecie/ iż Szkół álbo Bożnic nowych budowáć nie mogą/ ále stárych mogą poprawiáć: wszákże ich gwałtem psowáć ábo rozwáláć żaden nie maſ. Czwarte/ iż Chrześciánin pod klątwą nie ma Zydowi służyć. Piąte/áby w wielki piątek cicho domá siedzieli/y drzwi y okná záwárwszj. Szoste/iż miedzy Zydem á miedzy Chrześciáninem małżeństwo być nie może/ á ieśliby sie zięli/tedy máią być sadzeni iáko o cudzołostwo. Siodme/ieśliby ktory Zyd okrzczonego Zydá gábał/álbo mu krzywde iáką czynił/ álbo żeby go pchał/ álbo żeby nań ciskał/tedy ma być spalon ze wszytkiemi pomocnikami swemi. Osme/ áby Zydowie nic tákowego czynić nieśmieli/ coby było ná zelżywość wiáry Chrześciáńskiey. Dziewiąte/iż Czesciánin Zydowi/álbo ich zborowi/ nic ná testámencie oddáć nie może. Dziesiąte/ iż Zyd przeciwko Krześciáninowi świádczyć nie może/ále Krześciánin przeciwko Zydowi może: co áczkolwiek sie zda być przeciwko prawu Duchownemu/wszákże bedzieſz wiedźiał/iż czásem Zyd świádectwem odeydź może/kiedy idzie o rzeczy máłe/ktoreby też sam kupił. Jedenaste/áby żaden Zyd nie śmiał Krześciániná ná swą wiárę nawrácáć/ á ieśliby to vczynił/głowę stráci. Dwánáste/iż Zydom/Heretikom/y Pogánom/łáská Cesárska nic pomagáć nie ma: á osobliwie iż ich Zony práwá wiennego nie máią. Przyczym też maſz wiedźieć/ iż według Sáskiego práwá/y Zyd/y kácerz/we wszelákich spráwách mogą być świádectwem pokonáni: Bo iż sie Sásin przysiegá odwodzi/ tego z osobliwey łáski Cesárskiey samym Saronom pozwolono/ktorey łáski Zydowie y kácerze mieć nie mogą. Nad to/tá łáská sámemu tylko narodowi Sáskiemu iest pozwolona: A iż oni nie są

S.S.lib: ij. art:xxxvi.

Nowo krzczone

I. M. arti: cxxxvij.et cxxxviij.

S.S.lib: i. arti:xviij.

narodu Sáſkiego/przeto ich też ſłuſznie tá łáſká wſpomágáć nie ma. Jeſliby tu kto wſpomniał práwo poſpolite/ktore mowi: iż Zydowie práwá Ceſarſkiego vżywáć máią: tedy mu odpowieſz/ iż ſie támto práwo rozumieć ma/że Zydowie práwu Ceſarſkiemu máią podlec/ kiedy ná kogo ſkárzą/álbo kiedy kto ná nich ſkárzy. Nád to/iż ſobie nie máią przywłaſzczáć wolnośći onych ziem/ w ktorych mieſzkáią / ále tylko pod práwem poſpolitym żyć máią. A nie będzie to przećiwko artikułowi xxx. lib: j. gdźie ſtoi/ iż káżdy przychodźień w dochodzeniu dźiedźictwá/ma przeſtrzegáć praw oney źiemie. Co ſie też podobno y ná Zydy śćiąga/ieſliby gdźiekolwiek przyiechawſzy czego dochodźić chćieli: ábowiem ſie támten artikuł rozumieć ma/o przychodniách krześćiáńſkich/nie o Zydźiech:ábo ſie też rozumieć ma o dochodzeniu dźiedźictwá/ ále nie o ſkárdze/álbo odpowiedzi Zydowſkiey.

Jeſliby tedy Zyd Krześćiániná vbił/ iákoś w texćie ſłyſzał/ tedy powinien odnieść karánie gwałtowniká pokoiu: á nie może ſie wolnośćiámi ſwemi ſzczyćić / bo w tey mierze w iednym y w rownym práwie z Krześćiány ſiedzą. A co też mowi text: ieſliby Zydá Krześćiánin vbił: tedy to rozumieć maſz/ gdźieby go Krześćiánin z gniewu vderzył:bo ſie żaden krzywdy ſwey mśćić nie ma/ále to ma Sędźiemu opowiedźieć. Przećiwko czemu zda ſie być práwo/ktore mowi: iż Zydowie/Pogáni/y Kácerze nie mogą ná Krześćiániná ſkárżyć/ áni mu oſławnych wyſtępkow zádáwáć: Jeſli tedy ſkárżyć nie mogą/ tedy też tego ſądźić żaden nie może: bo gdźie ſkárgi nie máſz/ tám też áni Sędźia/áni Sąd nie będźie. Ná to odpowieſz/ iż Zydowie oſkárżáć áni odnośić wyſtępkow ludzkich nie mogą/ále o to/ co ſami ćierpią/mogą ſkárżyć.

Słyſzałeś też w texćie/ iż Zyd gdyby rzeczy iákie kośćielne kupił/ á iścáby mieć nie mogł/tedy pieniądze tráći. Mogłby tu kto pytáć: dla czego tu iścá wſpomina/poniewaſz rzeczy świecone/iáko záſtáwione/ták też y bronione być nie mogą: zá czym ich też Zyd niema kupowáć/ iáko ſie wyżſzey powiedźiáło? Ná co odpowieſz: iż tu mowi o kielichách/kśięgách/ y innym Kośćielnym ochędoſtwie/ktoreby
I.M.ar:cxl. ieſzcze poświecone/y ná vżywánie kośćielne obrocone nie były. Przy czym y to pomnieć będźież/iż rzeczj kośćielne mogą być przedáne z pewnych przyczyn: Jáko dla wybáwienia więźniow/y wſpomożenia ludźi vbogich: wſzákże przedſie nie máią być Zydom przedawáne/ wyiąwſzy by pierwey ſpuſzczone álbo zſmelcowáne/ y do pierwſzey máteryey przywrocone były:bo ich też tám iuż żaden bronić nie może. Támże glo.

Ná Zydá

Ná Zydá Krześćiánin skárzyć niemoże/ iedno przed iego Sędziem. Jeśliby sie też Zyd pozwolił komu przysiądz/ ma to vczynić [w zgromádzeniu álbo] w Bożnicy ich. Jure Municipali articulo Cxxxvij. Text.

Jeśliby sie kto brał o iáka rzecz ná Zydá / biorąc go sobie zá iśca/ tedy go Zyd inácey zástąpić nie może/ ázby práwo odmienił [to iest/ odstąpiwszy práwá swego/chciał iáko Krześćiánin odpowiedáć] Jeśliby skárżył Krześćiánin ná Zydá o dług z świádkámi/tedy go ma pokonáć y przeświadczyć z iednym Zydem y Krześćiáninem sámotrzeć. Tákże też Zyd KRześćiáninà/ z Zydem y z Krześćiáninem przeświádczyć może. Jure Municipali articulo Cxxxviij. Text.

Zydowie według zdánia niektorych/ták máią przysięgać: Jáko mie N. obwinił / ábym mu był niepraw/ tedym tego niewinien/ták mi Pan Bog pomoż/ktory niebo/ziemie/ziołá/y wszytki inśze rzeczy stworzył/ [y ktory Zakon moy Zydowski vstáwił. A ták będźie zupełny w práwie swym.]

Niektorzy około przysiąg Zydowskich inszy sposob záchowuią/mowiąc: że Zydowie máią przysięgáć przed Bożnicą/ trzymáiąc wrześiądz ktorym záwieráią bożnice / stoiąc boso † ná świniey skorze †. ktora przysięgá mu ma być wydawána w ty słowá. Jáko cie N. obwinił/ieślić tego niewinien/ták cie Boże wspomągay: á ieśli niesprawiedliwie przysięgasz/ábycie Pan Bog stłumił/ktory niebo y ziemie powietrze/y ziołá stworzył. [á ieślić iest niesprawiedliwy/ ábycie Pan Bog zátrácił / ktory w Korabiu cżásu potopu ośmioro ludźi wyzwolił/y ábycie Bog zátrácił/ktory pięć Miást/Sodome/y Gomore/&c. ogniem piekielnym spalił/y ábycie Bog stłumił/ktory z Moiżeszem ze krzá goráiącego mowił/y ktory Moiżeszowi Zakon podány swym własnym pálcem ná tablicách kámiennych spisał. A ieśli niesłusznie przysięgasz/ábycie Bog zátrácił/ ktory Pháráona w Czerwonym morzu stárł/á Zydy wolno do ziemie opływáiącey miodem y mlekiem przewiódł. A ieśli niesprawiedliwie przysięgasz/ ábycie Bog stłumił/ ktory Zydy xl. lat mánna ná puszczy karmił/ y ábycie Bog zátrácił/y do piekłá z duszą y z ciałem stracił]. † Tá przysięgá w nowych Exemplarzách Niemieckich ták stoi. A ieśli niesprawiedliwie przysięgasz/bogday cie ziemiá pożárłá/ ktora Dathan y Abironá pożárłá/y bogday ná cie przyszedł trad/ktory Náámaná opuściwszy/ná Jessego przyszedł: A ieśli nieprawie przysięgasz/ ábyś był

z Zakonu

z Zakonu wygládzon/ktory Pan Bog Moiżeszowi przez dźiesięcioro przykazánie ná gorze Synai podał: y áby ná cie przyszło karánie/ktore iest ná krzywoprzysiężce w pięciorych księgách Moiżeszowych opisane/y ábyś sie w kámień obroćił/iáko sie Zoná Lotowá w solny słup obroćiłá/y áby cie krwáwa chorobá nigdy nie opuśćiłá. Y iesli fałszywie przysięgasz/ábyś nigdy nieprzyszedł ná łono Abráhámowe/y áby cie Bog wiecznie pohańbił y potępił †. Te przysięgę Zyd ma vczynic ná księgi Moiżeszowe † álbo ná Tálmuth † á káżdy członek iey/może byc przyięt zá cáłą przysięgę/miánowáwszy przy nim/ to o co iest Zyd obwinion. [Zyd też nie ma bez kápturá Zydowskiego z bożnice wychodźic]. Jure Municip: árti: Cxxxix. tex.



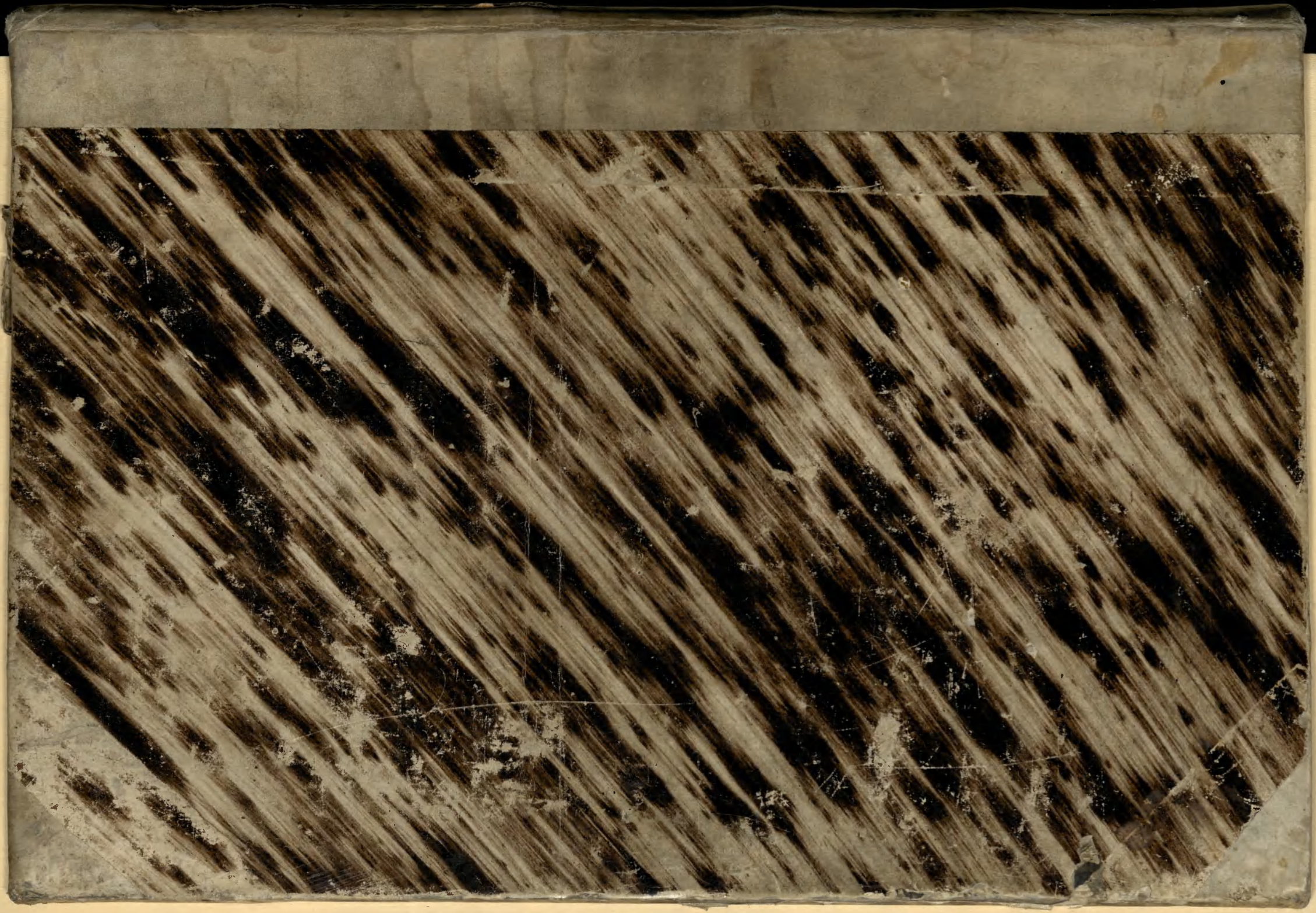

4
3789-1969